



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2016

Zbiór urzędowy

istotnych orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych
sędziów, adwokatów, notariuszy,
prokuratorów, radców prawnych, lekarzy
lekarzy weterynarii, rzeczników patentowych, farmaceutów
oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
SPIS TREŚCI	1
1 WYROK Z DNIA 19 LUTEGO 2016 R. SNO 43/15	5
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R. SNO 73/15	20
3 WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 73/15	22
4 UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2016 R. SNO 76/15.....	38
5 UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2016 R. SNO 77/15.....	42
6 WYROK Z DNIA 26 STYCZNIA 2016 R. SNO 78/15.....	45
7 WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2016 R. SNO 79/15	56
8 WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2016 R. SNO 80/15	60
9 UCHWAŁA Z DNIA 26 LUTEGO 2016 R. SNO 81/15	62
10 WYROK Z DNIA 29 LUTEGO 2016 R. SNO 82/15.....	73
11 WYROK Z DNIA 29 LUTEGO 2016 R. SNO 1/16.....	84
12 WYROK Z DNIA 29 LUTEGO 2016 R. SNO 2/16.....	96
13 WYROK Z DNIA 19 KWIETNIA 2016 R. SNO 3/16	108
14 WYROK Z DNIA 19 KWIETNIA 2016 R. SNO 4/16	129
15 WYROK Z DNIA 19 KWIETNIA 2016 R. SNO 5/16	136
16 WYROK Z DNIA 20 KWIETNIA 2016 R. SNO 6/16	144
17 WYROK Z DNIA 14 WRZEŚNIA 2016 R. SNO 7/16.....	150
18 UCHWAŁA Z DNIA 20 KWIETNIA 2016 R. SNO 8/16.....	159
19 UCHWAŁA Z DNIA 20 KWIETNIA 2016 R. SNO 9/16.....	163
20 WYROK Z DNIA 17 MAJA 2016 R. SNO 10/16.....	168
21 WYROK Z DNIA 17 MAJA 2016 R. SNO 11/16.....	176
22 UCHWAŁA Z DNIA 17 MAJA 2016 R. SNO 12/16.....	194
23 UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2016 R. SNO 13/16.....	200
24 WYROK Z DNIA 24 MAJA 2016 R. SNO 14/16.....	205
25 WYROK Z DNIA 24 MAJA 2016 R. SNO 15/16.....	210
26 WYROK Z DNIA 16 MAJA 2016 R. SNO 16/16.....	212
27 UCHWAŁA Z DNIA 16 MAJA 2016 R. SNO 17/16.....	233
28 WYROK Z DNIA 16 MAJA 2016 R. SNO 18/16.....	241
29 WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R. SNO 19/16.....	261
30 WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R. SNO 20/16.....	276
31 WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R. SNO 21/16.....	286
32 WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2016 R. SNO 22/16.....	330

33 POSTANOWIENIE Z DNIA 20 CZERWCA 2016 R. SNO 23/16.....	337
34 WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2016 R. SNO 24/16.....	340
35 UCHWAŁA Z DNIA 6 LIPCA 2016 R. SNO 25/16.....	353
36 UCHWAŁA Z DNIA 6 LIPCA 2016 R. SNO 26/16.....	362
37 WYROK Z DNIA 6 LIPCA 2016 R. SNO 27/16.....	375
38 UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2016 R. SNO 28/16.....	381
39 UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2016 R. SNO 29/16.....	389
40 WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2016 R. SNO 30/16.....	403
41 WYROK Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2016 R. SNO 31/16.....	411
42 WYROK Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2016 R. SNO 32/16.....	426
43 WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2016 R. SNO 34/16.....	431
44 WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2016 R. SNO 35/16.....	435
45 WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2016 R. SNO 36/16.....	442
46 WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R. SNO 37/16.....	452
47 UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R. SNO 38/16.....	456
48 WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R. SNO 39/16.....	463
49 WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 40/16.....	472
50 WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 41/16.....	476
51 WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 42/16.....	485
52 WYROK Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 43/16.....	493
53 UCHWAŁA Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 44/16.....	499
54 UCHWAŁA Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SNO 45/16.....	504
55 WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2016 R. SNO 46/16.....	510
56 WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2016 R. SNO 47/16.....	516
57 WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2016 R. SNO 48/16.....	525
58 UCHWAŁA Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R. SNO 49/16.....	531
59 UCHWAŁA Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R. SNO 50/16.....	534
60 WYROK Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R. SNO 51/16.....	540
61 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R. SNO 52/16.....	548
62 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R. SNO 53/16.....	549
63 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R. SNO 54/16.....	551
64 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LIPCA 2016 R. SDI 58/15.....	553
65 WYROK Z DNIA 28 STYCZNIA 2016 R. SDI 60/15.....	559
66 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 STYCZNIA 2016 R. SDI 62/15.....	563
67 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R. SDI 64/15.....	567

68 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 MARCA 2016 R. SDI 66/15	574
69 WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2016 R. SDI 68/15.....	587
70 POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2016 R. SDI 70/15	597
71 POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2016 R. SDI 71/15	603
72 POSTANOWIENIE Z DNIA 4 MARCA 2016 R. SDI 76/15	611
73 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. SDI 6/16.....	615
74 WYROK Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R. SDI 7/16.....	627
75 WYROK Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R. SDI 8/16.....	638
76 WYROK Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R. SDI 9/16.....	650
77 WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2016 R. SDI 11/16	653
78 WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R. SDI 13/16	664
79 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R. SDI 15/16.....	666
80 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R. SDI 16/16.....	672
81 WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2016 R. SDI 17/16	676
82 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. SDI 18/16.....	702
83 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 CZERWCA 2016 R. SDI 21/16.....	706
84 WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R. SDI 22/16	715
85 WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R. SDI 25/16	718
86 POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 26/16.....	725
87 WYROK Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. SDI 28/16.....	728
88 WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SDI 29/16.....	734
89 WYROK Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. SDI 30/16.....	744
90 WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 31/16	756
91 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. SDI 32/16.....	761
92 WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 37/16	766
93 POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 38/16.....	773
94 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 40/16.....	776
95 WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 44/16	780
96 POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 45/16.....	786
97 WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. SDI 50/16	791
98 WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SDI 52/16.....	796
99 WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R. SDI 53/16.....	799
100 POSTANOWIENIE Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R. SDI 56/16.....	803
101 WYROK Z DNIA 2 LISTOPADA 2016 R. SDI 57/16.....	807
102 WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R. SDI 58/16.....	820

103 POSTANOWIENIE Z DNIA 13 GRUDNIA 2016 R. SDI 60/16	823
104 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R. SDI 61/16	832
105 WYROK Z DNIA 9 LISTOPADA 2016 R. SDI 62/16.....	835
106 WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R. SDI 64/16.....	839
107 WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R. SDI 65/16	845
108 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R. SDI 66/16	849
109 WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R. SDI 67/16.....	853
110 WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R. SDI 71/16.....	861
111 WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R. SDI 74/16.....	865
112 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R. SDI 91/16	873
113 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 STYCZNIA 2016 R. KSP 15/15.....	874
114 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R. KSP 1/16.....	875
115 POSTANOWIENIE Z DNIA 21 CZERWCA 2016 R. KSP 2/16	879
116 POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2016 R. KSP 3/16.....	880
117 POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. KSP 4/16.....	881
118 POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R. KSP 5/16.....	888
119 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R. KSP 6/16	891
120 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R. KSP 7/16	892
121 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R. VI KZ 1/16.....	893
122 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R. VI KZ 2/16	895
123 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R. VI KZ 3/16	897
124 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R. VI KZ 4/16	900
125 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. VI KZ 5/16	902
126 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R. VI KZ 6/16.....	904
127 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R. VI KZ 7/16	906
128 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R. VI KZ 8/16.....	908
129 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R. VI KZ 9/16.....	909
130 POSTANOWIENIE Z DNIA 9 LISTOPADA 2016 R. VI KZ 10/16.....	910
131 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R. VI KZ 11/16.....	912
WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego.....	914



[Powrót](#)

1
WYROK Z DNIA 19 LUTEGO 2016 R.
SNO 43/15

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Krzysztof Pietrzykowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lutego 2016 r., sprawy M. C., sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, w związku z odwołaniami obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 28 stycznia 2015 r.,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu M. C. karę dyscyplinarną zawieszenia podwyższenia uposażenia sędziego w stanie spoczynku na okres 3 (trzech) lat;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;
3. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego M. C., w ramach stawianych mu zarzutów, za winnego tego, że w okresie od dnia 23 lutego 2005 r. do dnia 4 marca 2005 r. w N., działając w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru posłużył się jako autentyczną umową kupna-sprzedaży samochodu osobowego marki [...], datowaną na 16 lutego 2005 r. z podrobionym podpisem sprzedającej R., przedkładając tę umowę w dniu 23 lutego 2005 r. w Urzędzie Celnym podczas czynności związanych ze złożeniem deklaracji uproszczonej wewnątrzspółnotowego nabycia tego pojazdu, w dniu 25 lutego 2005 r. w Urzędzie Skarbowym podczas czynności związanych



ze złożeniem wniosku o wydanie zaświadczenia potwierdzającego brak obowiązku uiszczenia podatku od towarów i usług z tytułu przywozu środka transportu z innego państwa członkowskiego oraz w dniu 4 marca 2005 r. w Starostwie Powiatowym podczas czynności związanych ze złożeniem wniosku o rejestrację tego pojazdu, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., stanowiącego jednocześnie przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p. wymierzył mu karę złożenia sędziego z urzędu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu przytoczonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny opisał, w pierwszej jego części, przebieg przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego. Przypomniął, że pierwotnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], uchwałą z dnia 8 października 2008 r., utrzymaną w mocy uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 10/09, zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego M. C. za czyny z art. 270 § 1 k.k. i art. 233 § 1 i 6 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 270 § 1 k.k., a także z art. 270 § 1 k.k. i art. 272 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zawieszając go w czynnościach służbowych i obniżając o 25% wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Tych właśnie czynów dotyczyło następnie wszczęte, niniejsze postępowanie dyscyplinarne, które obejmowało ponadto przewinienie służbowe stanowiące oczywistą i rażącą obrazę prawa polegającą na podejmowaniu przez sędziego M. C., w okresie od dnia 9 października 2008 r. do dnia 11 lutego 2009r., różnych czynności sędziowskich, pomimo opisanego zawieszenia go w czynnościach służbowych. W dniu 20 listopada 2009 r. rozpoznanie tego ostatniego czynu zostało wyłączone do odrębnego postępowania dyscyplinarnego (zakończono je prawomocnym wyrokiem), natomiast postępowanie o czyny wymienione na wstępie zostało zawieszane do czasu zakończenia równoległe toczącego się postępowania karnego. Postępowanie to zakończone zostało wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z dnia 23 maja 2012 r., częściowo zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego w [...] z dnia 14 października 2011 r. W powyższej sytuacji, po nadesłaniu odpisu orzeczeń, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 11 października 2012 r. podjął zawieszane postępowanie dyscyplinarne.



Sprawa została skierowana na rozprawę w dniu 2 listopada 2012 r., która została odroczone, podobnie jak kolejne rozprawy wyznaczone w dniach 12 kwietnia 2013 r. i 1 lipca 2013 r. Zasadniczą tego przyczyną – także w dalszym okresie – było nadsyłanie przez obwinionego kolejnych świadectw lekarskich stwierdzających, nieprzerwanie do dnia 13 stycznia 2014 r., niemożność jego uczestniczenia w rozprawie (z powodu stanu zdrowia psychicznego), jak również brak odpowiedzi sędziego na trzykrotnie kierowane do niego pisma Prezesa Sądu Dyscyplinarnego o podanie jego aktualnego stanu zdrowia oraz przewidywanego terminu stawienia się w sądzie. W dniu 21 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowił zatem dopuścić dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność, czy aktualny stan zdrowia psychicznego obwinionego pozwala mu na uczestnictwo w rozprawie dyscyplinarnej a jeśli nie, jaki będzie przewidywany termin zdolności jego stawienia się. Początkowo wyznaczono biegłych z terenu G., a następnie Z., jednakże na kolejne terminy badań, wyznaczane w okresie od 6 marca 2014 r. do 25 lipca 2014 r. obwiniony sędzia nie stawił się, przesyłając świadectwa lekarskie dotyczące stanu zdrowia psychicznego, które otrzymywał po osobistym zgłaszaniu się do lekarza psychiatry.

Rozprawa, na której zapadł zaskarżony obecnie wyrok (po jej odroczeniu w dniu 29 grudnia 2014 r. z powodu nieobecności obrońcy) odbyła się w dniu 23 stycznia 2015 r. W rozprawie tej wziął udział obrońca, natomiast nie uczestniczył w niej obwiniony sędzia M. C., który ponownie przedłożył świadectwo lekarskie usprawiedliwiające jego nieobecność, wystawione przez lekarza sądowego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił jednak wiary temu świadectwu i uznał, że nie zachodzą przeszkody do prowadzenia rozprawy, o której odroczenie wniósł obrońca. Ocenę tę Sąd oparł na analizie treści, dołączonej do akt sprawy, opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów sporządzonej zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 4 grudnia 2014 r. w sprawie K .../13, toczącej się wobec sędziego M. C. o przestępstwo z art. 231 § 1 i in. k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że opinia ta odnosi się do tożsamyh okoliczności, które wskazał w swym postanowieniu z dnia 21 stycznia 2014 r. i którego realizację obwiniony uniemożliwił, została ona wydana m.in. na podstawie badania sądowo-psychiatrycznego przeprowadzonego w dniu 9 stycznia 2015 r. i stwierdzała, iż w aktualnym stanie zdrowia sędziego M. C., cierpiącego na neurastenię, może brać udział w



czynnościach procesowych. Uznał zatem, że zastosowanie ma przepis art. 115 § 3 u.s.p., a przy tym stwierdził, iż ocena przebiegu postępowania nie uprawnia także do uwzględnienia wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy w celu umożliwienia obwinionemu złożenia wniosków dowodowych.

Z kolei, w zakresie ustaleń poczynionych w sprawie dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przywołał treść prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt Ka .../12, ostatecznie skazującego sędziego za popełnienie przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę grzywny; opis tego przestępstwa został zawarty w opisie przypisanego sędziemu przewinienia dyscyplinarnego, przy zaznaczeniu, że wynikające z dokumentów fakty nie były kwestionowane. Nadto w skrócie przywołał przebieg służby sędziego M. C., w tym fakt przeniesienia go – wobec treści wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 marca 2010 r., zmieniającego wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 20 listopada 2009 r. – na inne miejsce służbowe – w Sądzie Rejonowym w [...].

Na podstawie powyższego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że sędzia M. C. jest winny popełnienia przewinienia z art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa – przez niezrealizowanie obowiązków wynikających z przepisów z Prawa o ustroju sądów powszechnych, oraz na uchybieniu godności urzędu – przez popełnienie umyślnego przestępstwa, które m.in. stanowi wyraz rażącego lekceważenia porządku prawnego, skutkującego utratą przymiotu nieskazitelności charakteru oraz kwalifikacji do sprawowania tego urzędu.

Wyrok ten, w całości, został zaskarżony przez obrońcę obwinionego sędziego oraz, w części dotyczącej orzeczenia o karze na jego niekorzyść, przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a konkretnie art. 6 k.p.k. zw. z art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – polegającą na przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej w dniu 23 stycznia 2015 r. pomimo należytego usprawiedliwienia nieobecności obwinionego i wniosku o jej odroczenie.



W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że Sąd Dyscyplinarny nie miał podstaw do podjęcia kontestowanej decyzji o prowadzeniu rozprawy, ponieważ opinia biegłych lekarzy psychiatrów pochodząca z innego postępowania odnosiła się do dokumentacji co do stanu zdrowia obwinionego zgromadzonej tylko do kwietnia 2014 r., badanie obwinionego odbyło się w dniu 9 stycznia 2015 r. i nie obrazowało jego aktualnego stanu zdrowia na dzień 23 stycznia 2015 r. – gdy taki walor miało świadectwo lekarza sądowego, a całość dotyczącej obwinionego dokumentacji lekarskiej (dołączonej do odwołania) świadczy o jego poważnych problemach natury psychicznej, skutkujących również jego hospitalizacją w lutym 2015 r. Prowadzenie więc rozprawy, pomimo zgodnego z przepisami usprawiedliwienia nieobecności obwinionego i złożonego wniosku o jej odroczenie, uniemożliwiło mu skuteczne prowadzenie własnej obrony. Na tej podstawie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu I instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa materialnego, to jest art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. w zw. z art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p., a w konsekwencji rażącą niewspółmierność kary, przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, zamiast adekwatnej kary przewidzianej dla sędziego w stanie spoczynku, czyli kary pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia, w sytuacji gdy Uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 5 lutego 2015 r. obwiniony sędzia został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 18 sierpnia 2014 r.

W uzasadnieniu skarżący podkreślił, że przywołana w zarzucie uchwała Krajowej Rady Sądownictwa zapadła po wydaniu zaskarżonego wyroku, a wobec braku waloru prawomocności tego orzeczenia powinno ono podlegać adekwatnej do aktualnego stanu korekcie, zgodnej dyspozycją art. 104 § 3 u.s.p. Nie podważając przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń zauważył natomiast, że ocena tego Sądu co do charakteru przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, przeprowadzona na płaszczyźnie art. 107 § 1 u.s.p., jest błędna w zakresie, w którym delikt ten został potraktowany jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Tu Zastępca Rzecznika, odwołując się do wyводу Sądu Dyscyplinarnego uznał, że przypisany czyn stanowi inne przewinienie służbowe w rozumieniu wymienionego przepisu. W ostateczności Autor odwołania wniósł o zmianę



wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu sędziemu za przypisane mu przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p., kary pozbawienia prawa do stanu spoczynku z prawem do uposażenia.

Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania obrońcy i poparł wnioski własnego odwołania, natomiast obrońca oświadczył, że argumenty wniesionego przez niego środka „straciły aktualność” i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej zawieszenia prawa do podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p. na okres 3 lat.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zasadny okazał się zarzut obrazy prawa materialnego wysunięty w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz ostateczny wniosek obrońcy w kwestii wymiaru kary dyscyplinarnej wobec sędziego M. C., zgłoszony na rozprawie odwoławczej. Wbrew natomiast deklaracji obrońcy, zarzut wniesionego przez niego odwołania wymagał oceny, jako że środek ten nie został cofnięty. Nie doszło więc do sytuacji obligującej odwoławczy Sąd Dyscyplinarny do rozważenia ewentualności podjęcia decyzji, o której mowa w art. 128 u.s.p. w zw. z art. 432 k.p.k. i leżących u jej podstaw przesłanek. Przytoczone stanowisko ustne autora odwołania może natomiast świadczyć, że sam dostrzegł on, iż podniesione w tym środku argumenty są niezasadne, a wniosek o ponowienie postępowania pierwszoinstancyjnego chybiony.

Rozważając zatem, w pierwszej kolejności, odwołanie obrońcy sędziego, kontestujące w zarzucie prawidłowość procedowania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (dalej: Sąd Dyscyplinarny) na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 r., należało stwierdzić, że w najmniejszym stopniu nie naruszało ono standardu prawa do obrony obwinionego sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym.

Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym sędzia ma prawo realizować prawo do obrony materialnej (odpierania postawionego mu zarzutu dyscyplinarnego) także w formie skorzystania z procesowego uprawnienia do osobistego uczestniczenia w rozprawie dyscyplinarnej. Podkreślenia jednak wymaga, że udział obwinionego w tej rozprawie nie jest obowiązkowy, co w stanie prawnym sprzed dnia 1



lipca 2015 r., kiedy orzekał Sąd Dyscyplinarny, istotnie różniło postępowanie dyscyplinarne i postępowanie karne, w którym obecność oskarżonego na rozprawie głównej była co do zasady obowiązkowa (art. 374 k.p.k. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 27 września 2013 r. – Dz. U. z 2013 r., poz. 1247). Z treści unormowania art. 115 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133, dalej u.s.p.) wynika natomiast (*a contrario*), że tylko usprawiedliwione niestawienie obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie wstrzymuje rozpoznanie sprawy. Realizacja, w tej formie, prawa do obrony uzależniona jest zatem, przede wszystkim, od realnej a nie tylko pozorowanej woli skorzystania przez obwinionego sędziego z wymienionego uprawnienia (jak z innych przewidzianych ustawą uprawnień procesowych, np. składania pisemnych oświadczeń, wniosków). Jedynie więc rzeczywiście usprawiedliwione powody, dla których sędzia nie podjął aktywności procesowej – w szczególności nie uczestnicząc w rozprawie dyscyplinarnej, mogą przeczyć stwierdzeniu, że w istocie świadomie zrezygnował on ze skorzystania z omawianych uprawnień, czy też, że wręcz zaniechał skorzystania z nich po to, by w sposób instrumentalny wykorzystać prawo do obrony w celu zatamowania postępowania dyscyplinarnego.

Na tym tle Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał właściwej oceny postawy procesowej obwinionego sędziego M. C., jak również, że nie dopuścił się żadnego uchybienia w przeprowadzeniu rozprawy w dniu 23 stycznia 2015 r. Oceny czynności będących *in concreto* przedmiotem zarzutu odwoławczego, nie sposób w szczególności oderwać od oceny przebiegu całości niniejszego postępowania dyscyplinarnego, zrelacjonowanego na wstępie. Wystarczy przypomnieć, że od chwili jego podjęcia, po okresie zawieszenia, do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, trwało ono ponad 2 lata, pomimo podejmowanych wysiłków ustalenia przez Sąd Dyscyplinarny, czy i kiedy obwiniony sędzia będzie mógł wziąć udział w rozprawie, o której odroczenie lub wstrzymanie jej wyznaczenia złożono szereg wniosków, wspieranych świadectwami lekarskimi. Nieudzielanie przez obwinionego informacji w związku z biegiem postępowania, a wreszcie niestawianie się przez niego na zarządzane przez Sąd badania – przy równoległym zgłaszaniu się do własnego lekarza psychiatry oraz do lekarza



sądowego w celu potwierdzania otrzymywanych świadectw i przedstawiania ich w Sądzie – świadczyło więc o instrumentalizowaniu przez obwinionego sędziego stanu swego zdrowia i o woli niedopuszczenia przez niego do stwierdzenia rzeczywistych przyczyn, dla których nie stawiał się na rozprawę, żądając za pośrednictwem obrońcy ich odraczenia.

Taka sytuacja zaistniała również na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 r., do której doszło w stanie sprawy, w którym z powyżej wskazanego powodu nie zdołano w postępowaniu dyscyplinarnym przeprowadzić badania weryfikującego możliwość i ewentualną perspektywę uczestniczenia sędziego w rozprawie, obrońca zaś ponownie złożył wniosek o jej odroczenie, składając świadectwo wystawione przez lekarza sądowego, stwierdzające niemożność wzięcia w niej przez sędziego udziału.

Rację ma autor odwołania, że takie właśnie świadectwo stanowi – po myśli art. 128 u.s.p. w zw. z art. 117 § 2a k.p.k. – usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby. Myli się jednak, gdy przekonuje, że treść tego zaświadczenia powinna pozostawać poza jakąkolwiek kontrolą Sądu i tym samym decydować o dalszym sposobie postępowania zgodnie z żądaniem obrony. Prowadzący rozprawę Sąd Dyscyplinarny ma wszak obowiązek badania rzeczywistych (a nie pozornych) przyczyn niestawiennictwa obwinionego na rozprawę, i to właśnie w rozważanej sytuacji uczynił. Argumentacja obrońcy nie może natomiast przekonać zwłaszcza w obliczu jednoznacznie stwierdzonego w sprawie faktu powtarzającego się, by nie powiedzieć ustawicznego składania analogicznych zaświadczeń, z treści których wynikał w zasadzie permanentny stan niezdolności obwinionego sędziego do stawiania się na rozprawę dyscyplinarną, bez wskazania perspektywy takiego stanu. Posiłkowanie się więc przez Sąd Dyscyplinarny w ocenie omawianego zaświadczenia opinią biegłych lekarzy psychiatrów na oczekiwane przez ten Sąd okoliczności, tyle że sporządzoną na potrzeby toczącego się równoległe przeciwko sędziemu M. C. postępowania karnego, było w pełni uzasadnione, dając realną i pewną podstawę dokonania oceny, iż przedłożone zaświadczenie nie usprawiedliwia w sposób dostateczny nieobecności obwinionego na rozprawie, a co za tym idzie, nie uzasadnia wniosku o jej odroczenie.

Oceny tej nie może zmienić podnoszony w odwołaniu argument, że opinia ta nie była tak aktualna na dzień rozprawy, jak zaświadczenie lekarza sądowego, wystawione na



podstawie świadectwa prowadzącego lekarza psychiatry i osobistego kontaktu z badanym. Opiniującym w dniu 9 stycznia 2015 r. biegłym znany był fakt leczenia się obwinionego sędziego z powodu jego stanu psychicznego, stanowiący przeszkodę prowadzenia rozprawy, a jak wspomniano, zaświadczenia analogiczne do wystawionego przed rozprawą dyscyplinarną z dnia 23 stycznia 2015r., wystawiane były regularnie także w okresie wcześniejszym, w tym również w czasie – co wymaga podkreślenia – gdy opiniowali biegli lekarze psychiatrzy (zob. w dołączonej do odwołania historii choroby ze Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej m.in. zapisy z dnia 16 grudnia 2014 r. o treści „L-4 19.12.14. – 19.01.15.” oraz z dnia 20 stycznia 2015 r. o treści „L-4 20.I. – 19.II.15 r.”).

Z tej perspektywy nie można też przywiązywać nadmiernej wagi do wskazanej przez obrońcę okoliczności, że wspomniani biegli lekarze psychiatrzy nie zapoznali się z pełną dokumentacją leczenia obwinionego sędziego. Skoro biegli swą opinię poprzedzili przeprowadzeniem jego badania, w tym odebraniem od niego wywiadu, a obrońca nawet nie podnosi, by w okresie poprzedzającym rozprawę w dniu 23 stycznia 2015 r. rozpoznania lekarskie i przebieg choroby sędziego odbiegały od danych, którymi dysponowali biegli, to nie ma podstaw do podważenia ich wniosków. Z kolei, wskazywany przez skarżącego fakt hospitalizacji obwinionego w okresie od dnia 10 lutego 2015 r. do dnia 23 lutego 2015 r., jako podważający zasadność opinii, o tyle nie ma wpływu na jej ocenę, że miał on miejsce zarówno już po jej wydaniu, jak i przede wszystkim po terminie rozprawy, o której odroczenie wnosił obrońca.

Jednocześnie należy zaakcentować, że w prezentowanej ocenie utwierdzają Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny także fakty zaistniałe w toku postępowania drugoinstancyjnego. Mianowicie, pierwsza rozprawa dyscyplinarna, wyznaczona na dzień 10 lipca 2015 r. została odroczonej wobec tego, że obwiniony sędzia przebywał w szpitalu na leczeniu psychiatrycznym w okresie od dnia 7 lipca 2015 r. do dnia 30 lipca 2015 r. Kolejna rozprawa, wyznaczona na dzień 30 września 2015 r. również nie odbyła się, ponieważ obrońca przedłożył zaświadczenie lekarza sądowego, stwierdzające niemożność stawienia się na nią obwinionego, deklarując zarazem, że obwiniony podtrzymuje chęć osobistego uczestniczenia w rozprawie. Dopuszczony z kolei przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy przeprowadzili badanie obwinionego oraz dysponowali pełną dokumentacją dotyczącą



jego leczenia, w tym i danymi z obu jego hospitalizacji, wykazał zaś, że stan zdrowia obwinionego sędziego nie sprzeciwia się jego uczestniczeniu w rozprawie dyscyplinarnej. Wreszcie konieczne jest podkreślenie, że obwiniony stawiał się przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r. (wówczas z kolei był nieobecny jego obrońca). Na rozprawie tej sędzia zajął w sprawie własne stanowisko, jednak oświadczył zarazem, że z uwagi na stan swojego zdrowia (zwłaszcza psychicznego, choć opisał również inne, ujawnione aktualnie, dolegliwości kręgosłupa) upatruje realizacji swojego prawa do obrony nie we własnej obecności na rozprawie, lecz wyłącznie w uczestnictwie jego obrońcy; to on bowiem jest w stanie najpełniej wyrazić jego interesy.

Wszystkie te okoliczności prowadzą do stwierdzenia, że sędzia M. C. w istocie zrezygnował z wzięcia udziału w rozprawie głównej pomimo tego, że żadna rzeczywista przyczyna, tkwiąca w stanie jego zdrowia, nie usprawiedliwiała domagania się jej odroczenia. Skoro tak, to nie może być mowy o tym, by prowadząc rozprawę pod nieobecność obwinionego w dniu 23 stycznia 2015 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchybił wskazanym w odwołaniu przepisom prawa, a co za tym idzie, by naruszył prawo do obrony obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Można dodać, choć obrońca tego nie podnosi, że do naruszenia tego prawa nie doszło również w związku odmową odroczenia tejże rozprawy w celu umożliwienia obwinionemu złożenia wniosków dowodowych. Należy bowiem podzielić stanowisko Sądu I instancji, że ocena przebiegu postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza brak jakiegokolwiek aktywności procesowej sędziego w przeciągu wielu miesięcy jego trwania (także brak wcześniejszego w tym względzie stanowiska obrońcy), nie uzasadniał poglądu co do zaistnienia rzeczywistej intencji podjęcia obrony w tej formie na ostatniej rozprawie.

Zarazem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł w zaskarżonym wyroku żadnych innych uchybień mogących mieć wpływ na jego treść. W nawiązaniu do uwag zawartych w samym tylko uzasadnieniu odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego trzeba zaznaczyć, że będący przedmiotem osądu czyn o szczegółowo przytoczonym opisie został przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przypisany jako przewinienie dyscyplinarne stanowiące jednocześnie przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Nie ulega wątpliwości, że popełnienie przez sędziego deliktu dyscyplinarnego o



znamionach przestępstwa jest równoznaczne z należącym do kategorii najpoważniejszych, uchybieniem godności urzędu sędziego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Stanowisko takie zajął Sąd Dyscyplinarny, a uzasadniając je trafnie wskazał, że rażące lekceważenie porządku prawnego, jakim jest popełnienie umyślnego przestępstwa stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego, jest zachowaniem niegodnym sędziego, którego ze względu na pełnioną funkcję powinien cechować nieskazitelny charakter i który jest w szczególności zobowiązany do przestrzegania jego zasad. Uznanie przy tym przez Sąd Dyscyplinarny, że omawiane zachowanie przejawiało się również w rażącym i oczywistym naruszeniu przepisów prawa wynikało, jak się zdaje, z utożsamienia tego naruszenia – które wszak przejawia się w uchybieniu przez sędziego konkretnym obowiązkom służbowym – z wykroczeniem przeciwko obowiązkom wynikającym z ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, bliżej zresztą przez ten Sąd niesprecyzowanym. Taka ocena była bez wątpienia wadliwa, ale uznać trzeba, że nie miała ona wpływu na treść zaskarżonego wyroku, skoro w jego treści prawidłowo określono przypisane obwinionemu sędziemu przewinienie dyscyplinarne, a charakter tego przewinienia jest ewidentny i nie nasuwa żadnych wątpliwości, także w świetle przeważającego wątku uzasadnienia tego orzeczenia.

Kontrolując zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzona nim kara dyscyplinarna nie nosiła cech surowości rażącej. Trafnie podkreślił Sąd Dyscyplinarny, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego o znamionach przestępstwa umyślnego, którego dokonanie stwierdzono prawomocnym wyrokiem w postępowaniu karnym, z reguły pociąga za sobą ocenę, iż sędzia utracił kwalifikacje do sprawowania urzędu, jako że fakt ten podważa wiarygodność sędziego i publiczne zaufanie do wykonywania przez niego funkcji. Słusznie przy tym zaakcentował, że nie można wyobrazić sobie wiarygodnego i odpowiedzialnego wymierzania sprawiedliwości przez sędziego, który sam w sposób rażący narusza prawo, popełniając przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące znamiona umyślnego przestępstwa. W rozważanej przez Sąd pierwszej instancji sytuacji, tyleż mało możliwe, co wprost bezcelowe było poszukiwanie przesłanek przemawiających za wymierzeniem obwinionemu sędziemu innej kary dyscyplinarnej, niż – aktualna na datę wydania zaskarżonego wyroku – kara złożenia sędziego z urzędu.



Ocena tej części wyroku, zaskarżonej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, przemawia natomiast za trafnością wyrażonego w jego odwołaniu poglądu, że rozstrzygnięcie to jawi się obecnie jako dotknięte wadą obraży prawa materialnego – art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p., do której powstania doszło w sposób obiektywny już po wydaniu tego orzeczenia. Z ustaleń poczynionych w związku z treścią odwołania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wynika bowiem, że w sytuacji prawnej obwinionego sędziego nastąpiła zmiana polegająca na tym, iż uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 6 lutego 2015 r., która uprawomocniła się w dniu 24 kwietnia 2015 r., sędzia M. C. został – z dniem 18 sierpnia 2014 r. – przeniesiony w stan spoczynku ze względu na niemożność pełnienia obowiązków sędziowskich, spowodowaną chorobą (k. 23 i k. 34 akt SN).

Uwzględnienie tego faktu, z jednej strony, oczywiście nie miało wpływu na przyjęte w sprawie ustalenie o popełnieniu przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego przestępstwo umyślne, a przez to uchybiającego godności sędziego (art. 104 § 2 i 3 u.s.p.). Z drugiej natomiast oznacza, iż wymierzona mu kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu nie znajduje obecnie podstawy w wymienionym powyżej przepisie art. 109 § 1 pkt. 5 u.s.p. Wobec sędziów w stanie spoczynku obowiązuje bowiem unormowanie art. 104 § 3 u.s.p., które przewiduje inny, uzasadniony specyfiką tego statusu, katalog kar dyscyplinarnych, niż określony względem sędziów czynnie pełniących służbę. Kontrola zaskarżonej części wyroku musiała zatem doprowadzić do niezbędnej, zgodnej z wymienionym przepisem prawa korekty.

Trafnie podnosi w odwołaniu Zastępca Rzecznika, że odpowiednikiem najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, którą orzeczono wobec obwinionego, jest wobec sędziego w stanie spoczynku kara pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia (art. 104 § 3 pkt. 4 u.s.p.). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił jednak stanowiska skarżącego, że tę właśnie karę należy uznać za adekwatną do przypisanego sędziemu w stanie spoczynku M. C. przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego w trakcie wykonywania przez niego czynnej służby sędziowskiej. Przyjęcie takiego stanowiska raziłoby bowiem automatyzmem, skutkującym niedopuszczalnym pominięciem szeregu okoliczności mających wpływ na ferowanie sprawiedliwej kary



dyscyplinarnej, także tych, które pozostawały poza uwagą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

W nawiązaniu wypada przypomnieć, że zasadnicza, by nie powiedzieć jedyna (poza odnotowaną karalnością sędziego za przewinienie służbowe) okoliczność, jaka zaważyła na wymierzeniu obwinionemu kary złożenia sędziego z urzędu sprowadzała się do stwierdzenia przez Sąd Dyscyplinarny, że nie do pogodzenia z autorytetem i społecznym zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości byłoby dopuszczenie do sytuacji, w której wymierzać sprawiedliwość miałby sędzia prawomocnie skazany wyrokiem sądu powszechnego za umyślne przestępstwo, a wobec tego, że obwiniony utracił kwalifikacje do sprawowania urzędu sędziego. Uznając to stanowisko za co do zasady słuszne, nie sposób wobec tego nie zwrócić uwagi na odmienność skutków opisanego skazania sędziego, który nadal sprawuje urząd – co bez wątpienia przynosi wyjątkowo drastyczne szkody dla wizerunku, autorytetu i zaufania do wymiaru sprawiedliwości – oraz sędziego, który nie jest już sędzią orzekającym. Odmienność tych skutków, i to właśnie w ujęciu zobrazowanym przez Sąd Dyscyplinarny, jest ewidentna: sędzia w stanie spoczynku nie rozpoznaje przecież spraw, nie wydaje orzeczeń, pozostaje na marginesie życia zawodowego a nierzadko i społecznego. Wprawdzie więc nadal musi go charakteryzować nieskazitelność, związana zwłaszcza z nienagannością postępowania i dbałością o prestiż urzędu, ale nie można mieć wątpliwości, że skaza na jego wizerunku, jaka powstała za sprawą dopuszczenia się rozważanego tu deliktu dyscyplinarnego jeszcze w trakcie pełnienia czynnej służby sędziowskiej, w omawianym aspekcie traci na wyrazistości i znaczeniu. Co za tym idzie, fakt ten nie może pozostać bez wpływu na ostateczny wynik ważenia kary dyscyplinarnej za popełniony przez sędziego M. C. delikt; głębsza zatem, niż przyjęta dotąd jego ocena, podobnie jak innych ujawnionych w sprawie okoliczności, jest oczywiście niezbędna.

Okolicznością obciążającą wymiar kary dyscyplinarnej jest przyjęte w sprawie ustalenie o umyślnym charakterze popełnionego przez obwinionego sędziego deliktu dyscyplinarnego, bez wątpienia zwiększającym stopień jego szkodliwości. Należało jednak uwzględnić i to, że owa umyślność w działaniu, polegającym na posłużeniu się przez sędziego w różnych urzędach tym samym, dotyczącym nabycia samochodu za granicą dokumentem z podrobionym podpisem sprzedającego i zawierającym



nieprawdziwe dane, nie przybrała postaci zamiaru bezpośredniego – wymagającego potępienia w stopniu najwyższym, lecz zamiaru ewentualnego. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że właśnie ta okoliczność (między innymi, dotyczącymi czynu sprawcy korzystającego z usługi poleconego pośrednika) legła u podstaw wymierzenia M. C. przez sąd powszechny wprost najłagodniejszej rodzajowo kary, przewidzianej za typ przypisanego mu czynu zabronionego, i to w stosunkowo niewielkim rozmiarze 80 stawek dziennych grzywny (licząc po 50 zł za stawkę).

Rzecz jasna, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie stracił z pola widzenia długotrwałości niniejszego postępowania dyscyplinarnego (podjętego w 2012 r.), wynikłej z omówionego wcześniej zachowania obwinionego w tymże postępowaniu. Ocena owego zachowania nie zmienia jednak tego obiektywnego faktu, że rozważany delikt miał miejsce 11 lat temu, a więc w dalekiej stosunkowo przeszłości. Wprawdzie stosownie do treści art. 108 § 4 u.s.p. do przedawnienia dyscyplinarnego w niniejszej sprawie nie doszło (karalność czynu określonego w art. 270 § 1 k.k. ustałaby z dniem 4 marca 2020 r.), ale nie sposób z kolei abstrahować od faktu, że „równoległe” skazanie sędziego M. C. wyrokiem sądu karnego – przesądzające stwierdzenie o jego karalności za umyślne przestępstwo – uległo blisko 2 lata temu, bowiem z dniem 26 kwietnia 2014 r., zatarciu z mocy prawa (art. 107 § 4a k.k.), gdyż obwiniony wykonał orzeczoną tym wyrokiem karę grzywny w dniu 26 kwietnia 2013 r. (k. 133 akt SN).

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny miał również na względzie okoliczność, że dobre imię obwinionego sędziego, a co za tym idzie i Sądu Rejonowego, w którym pełnił służbę w dacie popełnienia przypisanego mu deliktu, uległo wówczas tym większemu nadszarpnięciu, iż w Sądzie tym dopuścił się on następnie przewinienia służbowego, polegającego na podjęciu czynności orzeczniczych, pomimo uchwały zawieszającej go w czynnościach służbowych, w związku z udzieleniem zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej akurat za czyn będący przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym. Zauważyć jednak należy, iż za to przewinienie obwiniony, w okresie gdy sprawował jeszcze urząd sędziego, poniósł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, natomiast postępowanie karne o wiążące się z popełnieniem tego deliktu, zarzucane mu przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. zostało, jak ustalił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, prawomocnie zakończone wyrokiem Sądu



Okręgowego w [...] z dnia 19 stycznia 2016 r., Ka .../15. Orzeczeniem tym utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w [...] z dnia 24 lipca 2015r., K .../13, którym warunkowo umorzono postępowanie karne wobec M. C. o czyn, który został zakwalifikowany jako przestępstwo nieumyślne z art. 231 § 3 k.k. (k. 138 – 155; k. 156 – 164; 182). Wolno zatem powiedzieć, że pierwotna szkoda wywołana popełnieniem przed laty rozważanego w niniejszej sprawie przewinienia, obecnie nie wywiera skutków tak daleko idących, z punktu widzenia uszczerbku na godności sędziego oraz autorytecie wymiaru sprawiedliwości, które nakazywałyby stwierdzenie, iż w jego szeregach nie powinien pozostawać sędzia o ocenianym w sprawie, ówczesnym nastawieniu do reguł porządku prawnego, pomimo jego przeniesienia w stan spoczynku.

Zestawienie przytaczanych okoliczności zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przekonuje, że wymierzenie obwinionemu najsurowszej kary dyscyplinarnej, kary o charakterze eliminacyjnym – w sytuacji, gdy nie jest już czynnym sędzią i gdy jego niegodny czyn, za popełnienie którego poniósł konsekwencje karne, z dużym prawdopodobieństwem zatarł się również w pamięci społecznej – raziłoby nadmierną, nieadekwatną do aktualnej sytuacji sędziego oraz do wagi i skutków popełnionego deliktu surowością.

W stanowisku tym tylko utwierdza Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ocena sytuacji osobistej obwinionego. Jak wspomniano, powodem decyzji Krajowej Rady Sądownictwa o przeniesieniu sędziego M. C. w stan spoczynku, podjętej przed prawomocnym zakończeniem niniejszego postępowania dyscyplinarnego, był stan zdrowia sędziego, który w sposób trwały uniemożliwiał mu pełnienie służby od dnia 18 sierpnia 2014 r. (wcześniej sędzia przez dłuższy czas korzystał ze zwolnień lekarskich). Ustalony tym rozstrzygnięciem fakt nie pozostaje w sprzeczności z prezentowaną powyżej oceną wykorzystywania przez obwinionego choroby w przebiegu niniejszego postępowania. Obiektywnie rzecz biorąc, stan zdrowia sędziego potwierdzony dokumentacją lekarską oraz przez Lekarza Orzecznika ZUS (k. 13, k. 23), tak czy inaczej stawia pod znakiem zapytania potencjalność podjęcia przez niego pracy, a jego wiek widoków tych w żadnym stopniu nie polepsza. Trzeba przy tym dodać, że stan zdrowia sędziego M. C. obecnie wręcz uległ jeszcze pogorszeniu w związku z pojawieniem się u niego kolejnej choroby, tym razem typu somatycznego. Trudno więc nie dostrzec, że



pozbawienie go stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia zwiększałoby dolegliwość tej kary dyscyplinarnej wobec obwinionego, w stopniu nieuzasadnionym zaktualizowaną oceną rozważanego przewinienia dyscyplinarnego oraz innych, poniesionych już przez sędziego konsekwencji jego popełnienia.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że jedyną sprawiedliwą, wobec sędziego w stanie spoczynku M. C., karą dyscyplinarną będzie kolejna pod względem surowości kara przewidziana w ustawie, tj. określona przepisem art. 104 § 3 pkt. 3 u.s.p. Zważywszy na omówione okoliczności obciążające, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie miał wątpliwości, że karę tę – przy przewidzianej możliwości zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p., na okres od roku do trzech lat – należy wymierzyć na okres maksymalny.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

Powrót

2
POSTANOWIENIE Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R.
SNO 73/15

Przewodniczący sędzia SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie ppłk M. L., sędziego Sądu Garnizonowego w K. w stanie spoczynku, po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 14 czerwca 2016 r. wniosku obwinionego z 16 maja 2016 r. o wyłączenie od orzekania sędziów Sądu Najwyższego wyznaczonych do orzekania w sprawie SNO 73/15 Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.

postanowił:

wniosku nie uwzględnić.



UZASADNIENIE

Pismem z 16 maja 2016 r. obwiniony M. L. wniósł o wyłączenie od orzekania sędziów Sądu Najwyższego wyznaczonych do orzekania w jego sprawie o sygn. SNO 73/15. Jako podstawę wyłączenia sędziów wskazano we wniosku uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności i obiektywizmu. Swój wniosek obwiniony uzasadnił treścią rozmowy telefonicznej z jego obrońcą z urzędu J. L., z której rzekomo wynika, że wyrok Sądu Najwyższego został wydany jeszcze przed terminem rozprawy i jest dla obwinionego niekorzystny. Jako załącznik do wniosku obwiniony przesłał plik audio z nagraniem rozmowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek obwinionego okazał się bezzasadny.

Pierwszą kwestią wymagającą omówienia jest nierzetelność wniosku wyrażająca się w nadinterpretacji, czy wręcz manipulacji treścią rozmowy telefonicznej z obrońcą obwinionego. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że obrońca – wbrew treści wniosku – nie twierdził, że Sąd Najwyższy wydał już wyrok w sprawie obwinionego. W rozmowie obrońca wyraża swoje podejrzenie, że Sąd Najwyższy ma pewien „ustalony schemat postępowania” w sprawie obwinionego. Stwierdzenie takie nie odnosi się ani do rzekomego podjęcia przez skład orzekający rozstrzygnięcia w sprawie obwinionego przed terminem rozprawy, ani też do tego, czy będzie ono dla niego korzystne, czy też nie. Co więcej, trzeba zauważyć, że wypowiedź obrońcy została w sposób jednoznaczny sprowokowana przez obwinionego, który stwierdził, że wyrok w jego sprawie został już wydany. W końcu, na załączonym do wniosku nagraniu wypowiedź obrońcy została urwana w pół zdania, niemożliwe jest zatem ustalenie pełnej wypowiedzi obrońcy, a zatem i kontekstu, w jakim wypowiada się o „schemacie postępowania” wobec obwinionego. W ocenie Sądu Najwyższego nagrana przez obwinionego rozmowa nie wskazuje bynajmniej na to, że obrońca ma jakąkolwiek wiedzę o przedwczesnym zapadnięciu rozstrzygnięcia w sprawie obwinionego.

Drugą natomiast sprawą jest zasadność wyłączenia sędziów orzekających w danej sprawie w oparciu li tylko o stwierdzenia obrońcy o rzekomym zapadnięciu



rozstrzygnięcia przed terminem rozprawy. Gdyby nawet obrońca – czego w niniejszej sprawie nie było – wyraził przekonanie, że takie przedwczesne rozstrzygnięcie zapadło, nie tworzyłoby ono jeszcze wystarczającej podstawy wyłączenia sędziów. Samo podejrzenie tego rodzaju, nie poparte faktami obiektywnie wskazującymi na zaistnienie takiej sytuacji nie może być kwalifikowane jako okoliczność mogąca wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego (art. 41 k.p.k.). Wniosek obwinionego jest zatem nieuzasadniony nie tylko dlatego, że obrońca w przytoczonej rozmowie nie wypowiedział się o zapadnięciu rozstrzygnięcia w sprawie obwinionego przed terminem rozprawy, ale także dlatego, że tego rodzaju stwierdzenia w ustach obrońcy, jeśli nie są zbudowane na obiektywnie sprawdzalnych faktach, są jedynie gołosłowną spekulacją, a taka nie jest wystarczającą podstawą do zastosowania art. 41 k.p.k.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

3
WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2016 R.
SNO 73/15

Przewodniczący sędzia SN Andrzej Stępka (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Dariusz Dończyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych mjr Andrzeja Wilczewskiego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 października 2016 r. sprawy ppłk. M. L., sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w [...] w stanie spoczynku, w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońcy oraz Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 13 maja 2015 r., sygn. akt ASD .../14,

I. u c h y l i ł rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej zawarte w pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. postępowanie w tym zakresie u m o r z y ł,



II. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y,

III. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa

IV. z a s ą d z i ł od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. L. Kancelaria Adwokacka kwotę 885,60 zł, (osiemset osiemdziesiąt pięć zł, 60/100), w tym 23% podatku VAT za obronę obwinionego z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 580 zł (pięćset osiemdziesiąt zł) tytułem zwrotu wydatków związanych z dojazdem do Sądu Najwyższego.

U Z A S A D N I E N I E

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Wojskowych obwinił podpułkownika M. L., sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w [...] w stanie spoczynku, o to, że:

– w okresie od dnia 14 listopada 2011 r. do dnia 16 sierpnia 2013 r., będąc sędzią w stanie spoczynku, 20-krotnie dopuścił się przewinień dyscyplinarnych polegających na uchybieniu powadze stanowiska sędziowskiego (art. 37 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – prawo o ustroju sądów wojskowych) przez to, że nie mając do tego merytorycznych podstaw, wielokrotnie składał zawiadomienia o popełnieniu przestępstw:

1. w dniu 14 listopada 2011 r. złożył do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], polegające na niedopełnieniu obowiązków służbowych, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 16 grudnia 2011 r. (sygn. akt Po. Śl. .../11), na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na niepopelnienie czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 27 lutego 2013 r.);

2. w dniu 19 kwietnia 2012 r. złożył do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zawiadomienie o istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym funkcjonującej w strukturach prokuratury wojskowej i sądownictwa wojskowego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] postanowieniem z dnia 30 października 2012 r. (sygn. akt Pg. Śl.../12), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 oraz pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o



czyn określony w art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 258 § 1 k.k., z uwagi na stwierdzenie niepopelnienia czynu, a także o czyny z art. 231 § 2 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k., z uwagi na stwierdzenie braku znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 31 lipca 2013 r.);

3. w dniu 27 listopada 2012 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego w [...] zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na niedopełnieniu obowiązków służbowych, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 21 grudnia 2012 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 21 grudnia 2012 r.);

4. w dniu 27 listopada 2012 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] oraz Prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...], przestępstw polegających na przekroczeniu uprawnień oraz niedopełnieniu obowiązków służbowych, a także zmuszania do określonego zachowania, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] postanowieniem z dnia 1 lutego 2013 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../12), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 231 § 1 k.k. i z art. 191 § 1 k.k., z uwagi na stwierdzenie braku ustawowych znamion czynu zabronionego oraz o czyny z art. 239 § 1 k.k. i z art. 271 § 1 k.k. z uwagi na to, iż czynów tych nie popełniono (postanowienie prawomocne z dniem 28 czerwca 2013 r.);

5. w dniu 29 listopada 2012 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w [...] polegającego na poświadczeniu nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 7 stycznia 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../12), na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa w zakresie czynu określonego w art. 271 § 1 k.k., z uwagi na niepopelnienie tego czynu (postanowienie prawomocne z dniem 13 czerwca 2013 r.);



6. w dniu 30 grudnia 2012 r. złożył do Prokuratora Generalnego RP zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], polegającego na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] prawomocnym postanowieniem z dnia 18 lutego 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 271 § 1 k.k., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego;

7. w dniu 16 lutego 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie oraz poplecznictwa, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 26 marca 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 271 § 1 k.k., z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 17 września 2013 r.);

8. w dniu 25 lutego 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w [...], polegającego na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie oraz poplecznictwie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 28 marca 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 5 września 2013 r.);

9. w dniu 4 marca 2013 r. złożył do Ministra Obrony Narodowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na niedopełnieniu obowiązków służbowych poprzez udaremnienie postępowania karnego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. z



uwagi na to, iż czyn ten nie zawiera znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 17 lipca 2013 r.);

10. w dniu 8 marca 2013 r. złożył do Ministra Obrony Narodowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na umyślnym niedopełnieniu obowiązków służbowych, poświadczeniu nieprawdy w dokumencie oraz poplecznictwie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2013 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k., z uwagi na stwierdzenie braku ustawowych znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 17 lipca 2013 r.);

11. w dniu 18 marca 2013 r. złożył do Ministra Obrony Narodowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Wojskowego Prokuratora Okręgowego w [...], polegającego na umyślnym niedopełnieniu obowiązków służbowych, poświadczeniu nieprawdy w dokumencie oraz poplecznictwie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2013 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k., z uwagi na stwierdzenie braku ustawowych znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 6 sierpnia 2013 r.);

12. w dniu 26 marca 2013 r. złożył do Ministra Obrony Narodowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na popełnieniu przestępstw umyślnych niedopełnienia obowiązków służbowych, poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz poplecznictwa, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k., z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 17 lipca 2013 r.);



13. w dniu 10 kwietnia 2013 r. złożył do Ministra Obrony Narodowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...], polegającego na umyślnym podżeganiu do poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariusza Wydziału Żandarmerii Wojskowej w [...], polegającego na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] prawomocnym postanowieniem z dnia 4 lipca 2013 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny z art. 271 § 1 k.k. oraz z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. z uwagi na to, iż czynów tych nie popełniono;

14. w dniu 13 czerwca 2013 r. w trakcie posiedzenia przed Wojskowym Sądem Okręgowym w [...] w sprawie o sygn. akt Kp .../13, złożył do protokołu posiedzenia zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na nieprzyznaniu ppłk rez. M. L. statusu pokrzywdzonego i działaniu tym samym na szkodę jego interesu prywatnego, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] postanowieniem z dnia 9 lipca 2013 r. (sygn. akt Pg. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 5 sierpnia 2013 r.);

15. w dniu 15 czerwca 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], polegającego na umyślnym przekroczeniu uprawnień, zmuszania i poplecznictwa, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 5 lipca 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyn określony w art. 231 § 1 k.k., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 30 października 2013 r.);

16. w dniu 2 lipca 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], polegającego na niedopełnieniu obowiązków służbowych oraz poświadczenia nieprawdy, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...]



postanowieniem z dnia 5 sierpnia 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 231 § 1 k.k. – dwukrotnie, z art. 271 § 1 k.k. – trzykrotnie oraz z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (postanowienie prawomocne z dniem 24 września 2013 r.);

17. w dniu 4 lipca 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], polegającego na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie i przekroczeniu uprawnień oraz poplecznictwa, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. – czterokrotnie, z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k., z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. – dwukrotnie, z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego w powyższych zdarzeniach (postanowienie prawomocne z dniem 11 października 2013 r.);

18. w dniu 6 lipca 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego w [...] oraz sekretarza sądowego Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], polegającego na poświadczeniu nieprawdy w protokole posiedzenia WSO w [...] z dnia 13 czerwca 2013 r. (sygn. akt Kp .../13), poprzez umieszczenie w nim treści nie polegającej na prawdzie i nie odzwierciedlającej faktycznego przebiegu posiedzenia w tym dniu, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] postanowieniem z dnia 6 sierpnia 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 307 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 271 § 1 k.k. – dwukrotnie, z uwagi na to, iż czynu nie popełniono (postanowienie prawomocne z dniem 3 października 2013 r.);

19. w dniu 8 sierpnia 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej, polegającego na umyślnym przekroczeniu uprawnień oraz o poplecznictwie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] prawomocnym postanowieniem z dnia 4 września 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na



podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia śledztwa o czyny określone w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. – dwukrotnie, z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego;

20. w dniu 16 sierpnia 2013 r. złożył do Naczelnego Prokuratora Wojskowego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez 27 Sędziów Wojskowych Sądów Garnizonowych i Okręgowych, polegającego na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie, po rozpoznaniu którego Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...] prawomocnym postanowieniem z dnia 19 września 2013 r. (sygn. akt Po. Śl. .../13), na podstawie art. 305 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odmówił wszczęcia

śledztwa o czyny określone w art. 271 § 1 k.k. – dwukrotnie, z uwagi na brak ustawowych znamion czynu zabronionego;

– czym jednocześnie obwiniony naruszył zasady etyki zawodowej sędziów, określonej w § 4 zbioru zasad etyki sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 roku).

Wyrokiem z dnia 13 maja 2015 r., sygn. akt ASD .../14, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], uznał obwinionego ppłk M. L. sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku, za winnego przewinień dyscyplinarnych opisanych w ust. 3 – 20 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, stanowiących przewinienie dyscyplinarne z art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przyjmując, iż stanowią one ciąg przewinień dyscyplinarnych w rozumieniu art. 91 § 1 k.k., przy czym naruszają godność sędziego – i za te przewinienia na mocy art. 104 § 3 ust. 3 Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, Sąd wymierzył karę zawieszenia podwyższenia uposażenia sędziego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku na okres lat 3.

Uznał Sąd obwinionego również za winnego przewinień dyscyplinarnych opisanych w ust. 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, stanowiących przewinienie dyscyplinarne z art. 104 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, będące naruszeniem godności sędziego i na mocy art. 108 § 2 tej ustawy w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów



wojskowych, umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za te przewinienia.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obrońca obwinionego, osobiście obwiniony oraz Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Wojskowych.

Obrońca obwinionego zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt. 3 i § 4 k.p.k. w zw. z art. 70 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych w zw. z art. 128 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, poprzez przyjęcie, że:

a/ wątpliwości co do poczytalności obwinionego mogą zostać usunięte samodzielnie przez Sąd orzekający w sprawie bez konieczności zasięgnięcia opinii biegłych lekarzy psychiatrów;

b/ wątpliwości co do poczytalności obwinionego mogą zostać skutecznie usunięte poprzez analizę postawy obwinionego, jaką zajmował on w tym oraz w innych, analogicznych postępowaniach prowadzonych przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w [...];

c/ obrońca zarzucił także rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej.

W konkluzji obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie obwinionego od stawianych zarzutów, względnie –
2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

Rzecznik Dyscyplinarny zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił rażącą niewspółmierność tej kary w stosunku do stopnia nasilenia złej woli obwinionego, uporczywości działania, znacznej ilości przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez niego w krótkim okresie oraz bezzasadnego angażowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec obwinionego kary pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Obwiniony w osobistym odwołaniu zarzucił jedynie, iż nie zgadza się z orzeczeniem sądu I instancji – i jak oświadczył – swoje stanowisko przedstawi przed sądem odwoławczym.



Na rozprawie odwoławczej Rzecznik Dyscyplinarny oświadczył, iż podtrzymuje wszystkie argumenty podniesione we własnym odwołaniu, lecz z uwagi na treść art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wnosi o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy w części dotyczącej uznania winy i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej, a nadto, wnosi o nieuwzględnienie odwołań obwinionego oraz jego obrońcy.

Z kolei obrońca obwinionego wniósł o nieuwzględnienie odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego oraz uwzględnienie odwołań wniesionych na korzyść obwinionego i uniewinnienie obwinionego od stawianych zarzutów, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Na wypadek uznania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odwołań obwinionego i jego obrońcy za niesłuszne, wniósł obrońca o umorzenie na podstawie art. 108 § 2 w/w ustawy postępowania w zakresie wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że wobec faktu, iż w stosunku do obwinionego, w zakresie przypisanych mu w ust. I wyroku przewinień dyscyplinarnych, zaszła konieczność umorzenia postępowania w części dotyczącej wymierzenia kary dyscyplinarnej, zgodnie z art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nie podlegało rozpoznaniu odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego.

Natomiast odwołania wniesione przez obrońcę obwinionego oraz osobiście przez obwinionego należało ocenić jako bezpodstawne. Oczywiście i w tym przypadku Sąd Najwyższy nie oceniał zarzutu dotyczącego niewspółmierności kary, a to z powodu, o którym wspomniano powyżej.

Odpowiadając na zarzuty odwołania obrońcy obwinionego należy podnieść, że głównymi i w zasadzie jedynymi zarzutami – obok zarzutu nadmiernej surowości kary – są zarzuty związane z wątpliwościami co do stanu zdrowia psychicznego obwinionego. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] słusznie stwierdził, iż wątpliwości co do poczytalności obwinionego M. L. zostały usunięte. Trafnie podkreślił ten Sąd, że koniecznym warunkiem odpowiedzialności M. L. jest przyjęcie winy, która zostałaby wyłączona w



wypadku stwierdzenia jego niepoczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. Początkowo Sąd I instancji powziął rzeczywiście wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego obwinionego i dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność, czy obwiniony miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swym postępowaniem w chwili ich popełnienia oraz czy miał zachowaną zdolność do świadomego uczestnictwa w toczącym się postępowaniu. Obwinionemu wyznaczono trzy alternatywne terminy badania przez biegłych, w dniach – 25 listopada 2014 r., 3 grudnia 2014 r. i 16 grudnia 2014 r. (k. 426, tom III), chociaż w rzeczywistości były to 4 terminy, gdyż w dniu 20 października 2014 r. obwiniony nie stawiał się na pierwsze zaplanowane badania (k. 407 i 419), podobnie, jak na pozostałe z tych terminów. W tej sytuacji biegli stwierdzili, że w oparciu o samą dokumentację i materiały zawarte w aktach sprawy nie jest możliwe wydanie opinii sądowo–psychiatrycznej. Jednocześnie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu było wiadomo z urzędu, że w rozpoznawanej wcześniej innej sprawie obwiniony także nie stawiał się na badanie psychiatryczne, a po przymusowym doprowadzeniu milczał podczas badania, uniemożliwiając w ten sposób jego przeprowadzenie i wydanie opinii psychiatrycznej.

W zaistniałej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający niniejszą sprawę słusznie uznał, że wątpliwości co do poczytalności obwinionego M. L. zostały usunięte. Sąd zwrócił uwagę w szczególności, że obwiniony wykorzystywał sytuację procesową powstałą w związku z dopuszczeniem dowodu z opinii psychiatrycznej dla uniemożliwienia dalszego prowadzenia postępowania. Z tej samej przyczyny doprowadzenie obwinionego na badania było bezcelowe, skoro z uwagi na jego postawę i tak nie byłoby możliwe ich przeprowadzenie. Przypomniawszy też Sąd, że w sprawie ASD .../12 obwiniony prezentował podobne zachowanie. Pomimo, że dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów został dopuszczony na wniosek samego obwinionego, swoją postawą obwiniony uniemożliwił przeprowadzenie badań i w rezultacie wydanie takiej opinii przez biegłych stało się niemożliwe.

W tej sytuacji należało przyznać rację Sądowi Dyscyplinarnemu I instancji orzekającemu w przedmiotowej sprawie, że takie wykorzystywanie powstałej sytuacji procesowej, a jednocześnie aktywne podejmowanie obrony w procesie poprzez składanie



pisemnych wniosków dowodowych, w pełni uzasadniało przekonanie, iż w rzeczywistości wątpliwości co do poczytalności M. L. nie istnieją, a są one podnoszone przez samego obwinionego jedynie celem instrumentalnego wykorzystywania i skutecznego blokowania postępowania.

Trafnie też podkreślił Sąd, że sama kwestia poczytalności sprawcy deliktu dyscyplinarnego może być rozstrzygnięta jedynie przez biegłych psychiatrów powołanych w trybie art. 202 k.p.k. Skoro jednak problem ten wymaga wiadomości specjalnych, to ewentualne wątpliwości nie mogą być tłumaczone z wykorzystaniem reguły *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 k.p.k. W konsekwencji więc nie jest możliwe ustalenie w tym trybie, kierując się zasadą, że niedające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść obwinionego, czy sprawca deliktu dyscyplinarnego miał ograniczoną w stopniu znacznym lub zniesioną całkowicie poczytalność. Byłoby to wypaczeniem reguły z art. 5 § 2 k.p.k. i doprowadziłoby do niedopuszczalnej sytuacji, w konsekwencji której doszłoby do tolerowania bezkarności sprawcy lekceważącego podstawowe obowiązki procesowe i zakładającego, że niestawiennictwo na badania doprowadzi do uznania, iż jest on niepoczytalny. Należy przypomnieć, że nakaz wypływający z tego przepisu odnosi się tylko do wątpliwości, które nie dają się usunąć. Nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów (zasada określona w art. 7 k.p.k.) uznał, że brak jest wątpliwości, albo, że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności obwinionego (oskarżonego).

Jest więc faktem, że w realiach niniejszego postępowania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odnosił się do oceny, czy obwiniony dopuścił się deliktu dyscyplinarnego w warunkach art. 31 § 1 lub § 2 k.k., lecz badał kwestię, czy istnieją w ogóle uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności. Ostatecznie ustalił ten Sąd, że wobec obwinionego M. L. takie wątpliwości nie występują i zostały skutecznie usunięte. Wypada zwrócić uwagę, że wątpliwości co do poczytalności sprawcy zarzucanego czynu muszą być uzasadnione i pojawić się w odczuciu samego sądu, a więc powinny znaleźć oparcie w zaistniałych okolicznościach. Sąd ma obowiązek dążyć do wyjaśnienia, czy podawane przez oskarżonego (obwinionego) fakty są tylko gołosłowne, czy też istotnie miały miejsce.



W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że nawet poddanie oskarżonego (obwinionego, podejrzanego) badaniom psychiatrycznym w innej sprawie nie tworzy, samo przez się, uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego poczytalności odnośnie do innego czynu, a tym samym, nie przesądza potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i poddania go – tylko z tego względu – kolejnym badaniom psychiatrycznym (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2012 r., III KK 176/11, OSNKW 2012, z. 4, poz. 38*). Nawet wydanie w odniesieniu do oskarżonego w odrębnych postępowaniach opinii sądowo – psychiatrycznych stwierdzających znaczne ograniczenie poczytalności nie implikuje konieczności powołania zespołu biegłych na podstawie art. 202 § 1 k.p.k., również na potrzeby aktualnie rozpoznawanego postępowania (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 8 stycznia 2010 r., III KK 186/09, Lex Nr 560588; z dnia 10 września 2009 r., V KK 61/09, Lex Nr 529618*).

Oczywiście ma rację obrońca, iż sąd nie jest uprawniony do samodzielnej oceny stanu poczytalności, zaś stwierdzenie, czy w chwili popełnienia zarzucanego czynu jego sprawca miał zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem, czy też funkcje te miał zachowane, należy do biegłych dysponujących wiedzą specjalistyczną, których opinia podlega kontroli stron postępowania i ocenie sądu. Myli się jednak, gdy tego rodzaju wnioskowanie próbuje „rozciągnąć” na ten etap rozstrzygnięcia sądu, który wiąże się nie z oceną stanu poczytalności obwinionego, lecz z oceną okoliczności, które miałyby w ogóle uzasadniać powstanie takich wątpliwości co do jego poczytalności i powodowałyby konieczność ich zweryfikowania przy pomocy biegłych lekarzy psychiatrów. Tymczasem, bez rozważenia tych okoliczności, odnoszących się do czynu sprawcy i jego osoby, nie byłoby przecież możliwe wnioskowanie, czy istnieją takie wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, które wywołują konsekwencje określone w art. 202 § 1 k.p.k. Jest więc rzeczą oczywistą, że tego rodzaju ocena mieści się w ramach kompetencji orzekającego sądu. Należy stwierdzić, że o takiej ocenie decyduje całokształt danych odnoszących się do charakteru czynu sprawcy, sposobu jego działania, a także szczególnych okoliczności i zdarzeń istotnych z punktu widzenia rozważanej kwestii. W przedmiotowej sprawie będą należeć do nich zatem również fakty związane ze sposobem formułowania licznych wniosków dowodowych przez obwinionego, w powiązaniu z



charakterem i rodzajem postawionych zarzutów, świadczące o jego pełnym rozeznaniu i logicznym działaniu oraz zaplanowaniu i przyjętym sposobie obrony.

Zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu, wynikającej z art. 8 k.p.k., sąd orzekający samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne, nie jest zatem, co do zasady, związany rozstrzygnięciami innych sądów, czy też sposobem ich procedowania w analogicznej kwestii. W fazie postępowania sądowego, tylko sąd jako organ procesowy, może powziąć wątpliwości, co do poczytalności obwinionego – i w konsekwencji dopuścić dowód z opinii biegłych psychiatrów. Nie oznacza to jednak, że jeśli wcześniej powziął takie wątpliwości, to nie może już zmienić swojego stanowiska. Skoro wątpliwości takie były konsekwencją ujawnienia się określonych okoliczności faktycznych, to zmiana tych okoliczności może pociągnąć za sobą ustąpienie wspomnianych wątpliwości co do poczytalności.

Sytuacja taka miała właśnie miejsce w przedmiotowej sprawie, co pozwala na stwierdzenie, że w świetle przytoczonych okoliczności stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] było prawidłowe.

Oceniając osobiste odwołanie obwinionego należy stwierdzić, iż nie zawiera ono żadnych konkretnie sformułowanych zarzutów ani ich uzasadnienia. Z pisma tego wynika jedynie, że obwiniony nie zgadza się z orzeczeniem Sądu I instancji. W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dokonał kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku przez pryzmat podstaw odwoławczych wymienionych w art. 438 pkt 1 – 3 k.p.k. W jej wyniku stwierdzono, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] nie dopuścił się obrazy przepisów prawa materialnego, czy też obrazy przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść wyroku, nie dokonał też błędnych ustaleń faktycznych.

Na pełną akceptację zasługuje stanowisko tego Sądu, iż brak jest podstaw faktycznych i prawnych do twierdzenia, że objęte przedmiotowym postępowaniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstw przez funkcjonariuszy publicznych miały jakiegokolwiek podstawy. Zwrócił dalej Sąd uwagę, że w żadnym z dwudziestu przypadków tych zawiadomień nie doszło do wszczęcia śledztwa i przedstawienia komukolwiek zarzutu, gdyż przestępstwa, o popełnieniu których obwiniony zawiadamiał stosowne organy, w ogóle nie miały miejsca, a zatem wystąpił oczywisty brak faktycznych podstaw składanych zawiadomień. Analizując wszystkie przypadki objęte niniejszym



postępowaniem, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] doszedł do słusznej konkluzji, gdy podsumowuje – „*Generalnie, jeżeli dochodzi do podjęcia decyzji niekorzystnej dla M. L. lub niezgodnej z jego oczekiwaniami, składa on zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, którym ma być podjęcie tej decyzji lub zamieszczenie pewnych stwierdzeń i ocen w uzasadnieniu takiej decyzji lub w innych, związanych z jej podjęciem pismach. Jeżeli w wyniku tego zawiadomienia nie zostanie wszczęte postępowanie karne, składa on kolejne zawiadomienie o przestępstwie, jakim miałyby być wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia takiego postępowania*” (s. 50 uzasadnienia).

Należy w całości przyznać rację temu Sądowi, gdy stwierdził, co następuje – „*Sędzia jest obowiązany dbać o autorytet urzędu sędziowskiego oraz swego sądu, o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej (§ 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Zarzuty wobec innych osób sędzia powinien formułować w sposób rzeczowy, wyważony, pozbawiony emocji. Obwiniony zasady te wyraźnie naruszył. Oddał się bez umiaru działaniom polegającym na denuncjacji rzekomych przestępstw. Niewątpliwie w ten sposób naraził na szwank autorytet urzędu sędziowskiego i autorytet wymiaru sprawiedliwości. Brak rzeczowości, rzetelności i powściągliwości wystawiał na szwank autorytet samego obwinionego, a składane doniesienia godziły w dobre imię osób, których dotyczyły, to jest głównie prokuratorów i sędziów. W rezultacie takie uporczywe działanie godziło w wizerunek wymiaru sprawiedliwości jako całości. Takie działanie bez wątplenia stanowi naruszenie godności sędziego, a zatem narusza art. 104 § 1 u.s.p. i stosownie do art. 104 § 2 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 p.u.s.w. stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego M. L.*” (s. 51 – 52 uzasadnienia).

Na zakończenie omawianego problemu godzi się przypomnieć, iż Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając inną sprawę dotyczącą obwinionego M. L., o sygnaturze akt SNO 70/15, w wyroku z dnia 20 listopada 2015 r. (*Lex Nr 1941904*) stwierdził, że postępowanie dyscyplinarne dotyczące sędziego, różni się w sposób istotny od „zwykłego” postępowania karnego.

Zwracał wówczas uwagę Sąd Najwyższy, że w odniesieniu do sędziego, ze względu na jego wiedzę, doświadczenie oraz inne cechy, które winny być nierozzerwalnie związane z jego statusem, nie ma zastosowania standard tzw. przeciętnego obywatela. Aprobując to stanowisko należy stwierdzić, iż ma ono znaczenie nie tylko dla oceny jakości i



skuteczności podejmowanych przez sędziego czynności procesowych, ale także dla oceny zachowania się sędziego – jako strony postępowania dyscyplinarnego – w kontekście nadużywania przez niego uprawnień, bądź podejmowania czynności zmierzających do torpedowania prawidłowego przebiegu postępowania.

Mając na uwadze wyżej wymienione okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stwierdza, że brak jest podstaw prawnych i faktycznych do kwestionowania trafności ustaleń Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w zakresie sprawstwa i winy obwinionego M. L. Pomimo jednak faktu, że wniesione przez obrońcę oraz obwinionego odwołania były niezasadne, stało się konieczne wydanie orzeczenia reformatoryjnego. Jak stanowi przepis art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem trzech lat od chwili czynu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem 5 lat od tego momentu.

Jeżeli jednak przed upływem terminu 3 lat od chwili czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

W przedmiotowej sprawie w odniesieniu do wszystkich czynów przypisanych obwinionemu L. w ust. I zaskarżonego wyroku, obejmującym przewinienia dyscyplinarne opisane w pkt 3 – 20 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, zachodzi właśnie ta przesłanka. Czyny te zostały popełnione w okresie od 27 listopada 2012 r. do 16 sierpnia 2013 r., a zatem na dzień wyrokowania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – to jest, 10 października 2016 r. – upłynęły trzy lata od chwili ich popełnienia. W tej sytuacji należało uchylić rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej wymierzonej za te czyny w ust. I zaskarżonego wyroku i umorzyć postępowania w tym zakresie na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaś w pozostałej części tenże wyrok utrzymać w mocy.

Na mocy art. 133 w/w ustawy w zw. z art. 70 § 1 Prawo o ustroju sądów wojskowych, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa. Na podstawie § 2 i § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 6 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez



adwokata z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. L., Kancelaria Adwokacka, kwotę 885,60 zł, w tym 23% podatku VAT, za obronę obwinionego z urzędu w postępowaniu odwoławczym (przy czym uwzględniono rozpoznanie sprawy na dwóch terminach) oraz kwotę 580 zł tytułem zwrotu udokumentowanych wydatków związanych z dojazdem do Sądu Najwyższego.

Powrót

4
UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2016 R.
SNO 76/15

Przewodniczący sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Antoni Górski, Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie K. P., sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2016 r. zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 26 października 2015 r. w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

1. u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami sądowymi postępowania o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 października 2015 r., zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w [...] za czyn polegający na tym, że : „w dniu 5 października 2014 r. na 45,700 km drogi wojewódzkiej [...], nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki Skoda Octavia nie zachowała należytej ostrożności w sposobie jego prowadzenia i na skutek chwilowego odwrócenia



uwagi od obserwacji sytuacji drogowej zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła się z prawidłowo jadącym samochodem osobowym marki Volkswagen Passat, kierowanym przez A. D., która na skutek zderzenia odniosła obrażenia ciała w postaci złamania żebra I po stronie prawej i żeber V – VI po stronie lewej, wieloodłamowego złamania trzonów obu kości udowych, złamania kłykcia bocznego kości udowej prawej, wieloodłamowego złamania obu rzepek, przestawowego złamania nasady bliższej kości piszczelowej prawej i nasilonego krwotoku zewnętrznego z cechami wstrząsu, powodujących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz ciężkiej choroby długotrwałej w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k., natomiast pasażerowie samochodu Volkswagen Passat odnieśli obrażenia ciała: D. D. w postaci odmy śródpiersia i jamy opłucnowej lewej oraz wylewu krwawego w okolicy krzyżowej tułowia w części zaotrzewnowej, W. D. w postaci złamania mostka, złamania żeber II – VI i IX po stronie lewej oraz żebra X po stronie prawej, stłuczenia płuc, pęknięcia śledziony leczonego zachowawczo i otarcia naskórka na szyi i tułowiu, skutkujących naruszeniem czynności narządu jej ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, K. D. w postaci stanu po lekkiego stopnia urazie głowy i otarcia naskórka na szyi i tułowiu, skutkujących naruszeniem czynności narządu jej ciała i rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, zaś pasażerowie samochodu marki Škoda Octavia odnieśli obrażenia ciała: B. M. w postaci złamania żeber VI – VIII po stronie prawej, złamania żebra III po stronie lewej, złamania trzonu i rękojeści mostka, stłuczenia płuc oraz stłuczenia jamy brzusznej i miednicy, T. M. w postaci stanu po urazie twarzy z wyłamaniem z zębodołu zęba II siecznego górnego po stronie lewej, M. M. w postaci pęknięcia mostka, stłuczenia płuca prawego i urazu brzucha z krwawieniem do jamy otrzewnowej, skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała wymienionych i rozstrojem ich zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, a P. M. w postaci stanu po lekkiego stopnia urazie głowy i brzucha, skutkujących naruszeniem czynności narządu jego ciała i rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, to jest czynu z art. 177 § 2 k.k.”.

Zażalenie na uchwałę złożyła sędzia K. P. podnosząc, że decyzja Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdzająca, iż „na tym etapie postępowania podejrzenie popełnienia (...) przestępstwa zostało w pełni uzasadnione” jest dla niej krzywdząca i niezrozumiała. Według skarżącej nie wyjaśniono z jakich powodów straciła



przytomność w następstwie czego doszło do wypadku. Brak jest dowodu na przyjęcie, jak uczyniono to we wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, że do zdarzenia doszło „na skutek chwilowego odwrócenia uwagi”. Ponadto odwołująca się kwestionuje wnioski opinii biegłego jako sprzeczne z dokumentacją medyczną dotyczącą jej stanu zdrowia. Utrata przytomności nie może być utożsamiana, zdaniem skarżącej, z naruszeniem reguł ostrożności co jest znamieniem art. 177 k.k. Podnosząc te zarzuty sędzia K. P. wniosła o oddalenie wniosku Prokuratury Rejonowej, deklarując jednocześnie pełną gotowość do poddania się wszelkim niezbędnym badaniom mającym na celu ustalenie przyczyn utraty przytomności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 80 § 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Określenie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” nie jest ostre, a zatem ocena czy przesłanka ta została spełniona zawsze zależy od konkretnych okoliczności sprawy (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 33). Pamiętać przy tym należy, że ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia „uzasadnionego”, a więc dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi zatem mieć pewności, że zarzucane sędziemu we wniosku przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że mógł on je popełnić. W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej istotne znaczenie ma tylko to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku jest wystarczająco uprawdopodobniona. Tak więc do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, nie zaś wykazanie, że jest on winnym jego popełnienia (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 2015 r., SNO 11/15, LEX nr 1731123). W tym miejscu z całą mocą należy podkreślić, iż



uchwała sądu dyscyplinarnego wydana w trybie powołanego wyżej przepisu ustawy ustrojowej jest jedynie, co wynika wprost z treści tego przepisu, zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, co nie przesądza w żadnym wypadku o winie sędziego w jakiegokolwiek postaci. Uchwała ta, zezwalając prokuratorowi na wszczęcie postępowania *in personam*, nie pozbawia osoby w sprawie, której ją wydano, uprawnień procesowych przysługujących każdemu podmiotowi znajdującemu się w takiej sytuacji procesowej. Osoba taka w świetle przepisów prawa pozostaje niewinna, ma w szczególności prawo do podjęcia aktywnej obrony przed stawianymi jej zarzutami, między innymi, poprzez składanie wniosków dowodowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2009 r., SNO 16/09, LEX 1288799).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanego środka odwoławczego należy stwierdzić, że w sprawie przedstawionej we wniosku prokuratora zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego nieumyślnego przestępstwa zakwalifikowanego przez prokuratora jako czyn określony w art.177 § 2 k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały opisał dowody, które w jego przekonaniu wskazują na zaistnienie przesłanek niezbędnych do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego. Sędzia K. P. ma inną ocenę tych dowodów, a w szczególności wskazuje na potrzebę weryfikacji opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz chorób wewnętrznych i kardiologii. Rzecz jednak w tym, że postępowanie prowadzone na podstawie art. 80 u.s.p. nie może zastępować postępowania karnego prowadzonego przed sądem powszechnym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego. Nie budzi najmniejszych wątpliwości fakt, że to pojazd kierowany przez sędziego zjechał na przeciwległy pas jezdni doprowadzając do czołowego zderzenia z innym samochodem. Nikt nie kwestionuje okoliczności, że to na skutek tego właśnie zdarzenia pokrzywdzeni odnieśli obrażenia ciała, zaś opinie biegłych lekarzy medycyny sądowej, chorób wewnętrznych i kardiologii nie wskazują na patologiczne przyczyny nagłej zmiany kierunku jazdy samochodu prowadzonego przez sędziego. Nie można oczywiście wykluczyć, że doszło do tego na skutek nagłej utraty przytomności spowodowanej stanem zdrowia kierowcy. Weryfikacja tego stanowiska będzie możliwa w trakcie prowadzonego postępowania karnego. W tym



stanie sprawy nie można, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zasadnie kwestionować stanowiska wyrażonego w uchwale Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego opisanego we wniosku prokurator. Nie ma też w sprawie żadnych przesłanek wskazujących na możliwość prowadzenia postępowania karnego przez organy wymiaru sprawiedliwości w sposób niezależny i wolny od jakichkolwiek nacisków.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

5
UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2016 R.
SNO 77/15

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Antoni Górski (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie M. B., sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2016 r. zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 września 2015 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

1. z m i e n i ć zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że odmówić zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej SSR M. B. za czyn opisany w pkt. I uchwały,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 7 września 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił Prokuratorowi Okręgowemu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej M. B., sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w nieustalonej dacie 2015 r., nie później niż w dniu 10 marca 2015 r. w [...] przekroczył swoje uprawnienia sędziego w ten sposób, że bez zgody Przewodniczącego Sądu Rejonowego, Wydział [...] wyniósł akta sądowe o sygnaturach: [...], [...], [...] oraz [...] poza siedzibę sądu, którymi nie miał prawa wyłącznie dysponować, a następnie ukrył je w nieustalonym miejscu, co uniemożliwiło dalsze procedowanie i spowodowało konieczność wszczęcia postępowań odtworzenia akt w sprawach, w których wpłynęły środki odwoławcze, działając tym samym na szkodę interesu publicznego i prywatnego następujących podmiotów: [...], tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Jednocześnie Sąd ten zawiesił sędziego w pełnieniu czynności służbowych, obniżając jego wynagrodzenie w okresie zawieszenia o 25%.

Podstawą wydania tej uchwały były następujące ustalenia Sądu.

Sędzia M. B. był sędzią Sądu Rejonowego, orzekającym w Wydziale [...]. Decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 stycznia 2015 r. został przeniesiony do Sądu Rejonowego w [...]. Miał w tym czasie do sporządzenia uzasadnienia w czternastu sprawach. W tym celu umożliwiono mu korzystanie z dotychczas zajmowanego gabinetu w sądzie [...]. Sędzia zwrócił część akt z uzasadnieniami. Brakowało akt pięciu spraw: [...], [...], [...], [...], [...]. W dniu 11 marca 2015 r. Prezes Sądu wezwała pisemnie sędziego do zwrotu brakujących akt, a ten zobowiązał się do ich oddania do dnia 19 marca. Ponieważ akta nie zostały zwrócone, Prezes Sądu zdecydowała się wystąpić o pomoc w ich odzyskaniu do organów ścigania. W dniu 25 maja 2015 r. funkcjonariusz policji, realizując postanowienie prokuratora o żądaniu wydania akt, zgłosił się po nie do mieszkania sędziego. Sędzia oświadczył, że zwróci akta za dwa dni. W dniu 28 maja zwrócił jedynie akta sprawy [...]. W tej sytuacji, wobec wpłynięcia w czterech sprawach środków odwoławczych, wszczęto postępowanie o odtworzenie akt sądowych, uznając je za zaginione.



Oceniając ten stan faktyczny w kategoriach prawnych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia wyniósł akta spraw z sądu bez pozwolenia przełożonych, czym naruszył § 105 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych. Uporczywe przetrzymywanie akt, mimo monitów do ich zwrotu, naraziło na szwank interes stron, a jednocześnie godziło w interes wymiaru sprawiedliwości. Uprawdopodobniało to w odpowiednio wysokim stopniu podejrzenie popełnienia przez sędziego występku z art. 231 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a tym samym usprawiedliwiało wydanie na podstawie art. 80 § 2 c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Poz. 424, ze zm.; dalej: „u.s.p.”) zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W odwołaniu od tej uchwały sędzia B. podniósł, że część uzasadnień pisał w sądzie, a część w domu, uznając, że ma na to domniemaną zgodę przełożonych. Akt tych nigdy nie ukrywał, można więc co najwyżej mówić o zwłoce w ich oddaniu, a nie o wyniesieniu czy o ukryciu, o czym świadczy fakt, że po napisaniu uzasadnień wszystkie akta zwrócił do sądu. Podejrzenie popełnienia przez niego występku karnego jest więc bezpodstawne, wobec czego wniósł o uchylenie skarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora o wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 2 u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że przez określenie „dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa” należy rozumieć odpowiednio wysoki stopień prawdopodobieństwa. Oznacza to sytuacje nienasuujące żadnych istotnych wątpliwości zarówno co do popełnienia przestępstwa, jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego przestępstwa (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 2015 r., SNO 11/15, Lex 1731123 i powołane w niej dalsze judykaty). W rozpoznawanej sprawie sędziemu M. B. można niewątpliwie postawić zarzut niedopuszczalnej zwłoki w sporządzaniu uzasadnień i przetrzymywania w związku z tym akt sądowych. Jest rzeczą bezsporną, że akta te, wraz ze spóźnionymi uzasadnieniami zostały przez niego zwrócone. W tej sytuacji nie może



być mowy o usprawiedliwionym podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstwa z art. 276 k.k., które polega na niszczeniu, uszkodzeniu, czynieniu bezużytecznym, ukrywaniu lub usuwaniu dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Przy całej naganności postępowania sędziego ujawnionej w tej sprawie, negatywnie też należy ocenić postawę jego przełożonych. Angażowanie aparatu ścigania do rozwiązania sprawy zwłoki pisania przez sędziego uzasadnień było działaniem przesadnym i nieproporcjonalnym do istoty rzeczy. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżoną uchwałę i odmówił wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn opisany w tej uchwale.

[Powrót](#)

6
WYROK Z DNIA 26 STYCZNIA 2016 R.
SNO 78/15

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Antoni Górski, Jerzy Kuźniar (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 stycznia 2016 r. sprawy A. P., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...]z dnia 21 września 2015 r.

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, j.t. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., postępowanie w tym zakresie u m o r z y ł ,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ,
3. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], pismem z dnia 8 maja 2014 r., zarzucił obwinionej A. P. – sędzi Sądu Rejonowego w [...], że pełniąc dyżur sądowy w dniu 3 listopada 2012 r. odmówiła podjęcia czynności służbowych w celu spowodowanie zatrzymania i doprowadzenia do Zakładu Poprawczego wychowanki A. T., uchybiając w ten sposób obowiązkowi służbowemu, co stanowi przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 15 grudnia 2014 r., uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzuczonego jej przewinienia dyscyplinarnego (pkt 1 wyroku) i kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (pkt 2 wyroku), uznając, że analiza materiału zebranego w sprawie nie wykazała, aby obwiniona dopuściła się „oczywistej” i „rażącej” obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p., przyjmując że do uznania kwalifikowanej obrazy przepisów prawa i przewinienia dyscyplinarnego konieczne jest przypisanie obwinionemu obu tych cech łącznie. Tymczasem Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie wskazał nawet przepisów prawa, których oczywistej i rażącej obrazy miałyby dopuścić się obwiniona. Również oceniający działanie obwinionej wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich w swojej ocenie nie powołał stosownych przepisów prawa, a jedynie wskazał na przyjętą praktykę wydawania nakazu doprowadzenia. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, nie można przyjąć, aby obwiniona dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Nie można jej też zarzucić aroganckiego, lekceważącego lub uchybiającego godności urzędu sędziego potraktowania pracownika zakładu poprawczego ani policjantów.

Na skutek odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od powyższego wyroku, wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2015 r., SNO 19/15, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy podzielił zarzuty odwołującego się, który podniósł, że w art. 107 § 1 p.u.s.p. ustawodawca zawarł trzy odrębne kategorie



przewinień dyscyplinarnych: oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, uchybienie godności urzędu oraz inne przewinienia służbowe, które to inne przewinienie służbowe zarzucono obwinionej, zaś Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie dokonał oceny zachowania obwinionej pod względem uchylania się od wykonywania obowiązków służbowych podczas pełnionego dyżuru, a także oceny jej zachowania jako niegodnego urzędu sędziego według standardów zawartych w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, uchwalonych przez Krajową Radę Sądownictwa w dniu 19 lutego 2003 r. (uchwała Nr 162/2003 KRS). W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że z ustaleń sądu pierwszej instancji wynikało, że w dniu 3 listopada 2012 r. obwiniona w rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich powzięła wiadomość, że wychowanka tego Zakładu A. T. w wyznaczonym terminie w dniu 2 listopada 2012 r. nie wróciła z przepustki w odbywaniu kary umieszczenia w zakładzie poprawczym i ukryła się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości z obawą wyjazdu za granicę. W takiej sytuacji zgodnie z § 77 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2001 r. w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 1054), o samowolnym przedłużeniu przez wychowanka pobytu poza zakładem jego dyrektor zawiadamia niezwłocznie sąd rodzinny, a sąd ten ma obowiązek podjęcia niecierpiących zwłoki czynności urzędowych i jurysdykcyjnych przez dyżurującego sędziego również poza godzinami urzędowania sądu w myśl § 204 ust. 1 pkt 4 w związku z § 331 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2014, poz. 259, powoływane dalej jako Regulamin urzędowania sądów). Sąd wskazał, że podstawa prawna obowiązku pełnienia dyżurów sędziowskich wynika z art. 82 i art. 83 p.u.s.p., które określają obowiązki sędziego w związku z § 204 ust. 1 pkt. 4 Regulaminu urzędowania sądów stanowiącego, że prezes sądu rejonowego może zarządzić przebywanie wyznaczonego sędziego i pracownika sądu w soboty i dni wolne od pracy oraz w określonych godzinach w dni robocze poza siedzibą sądu w warunkach stałego kontaktu telefonicznego także w celu zapewnienia podejmowania czynności przez sędziego rodzinnego w sprawach niecierpiących zwłoki. Wyjaśniając podstawy prawne odnoszące się do postawionego obwinionej zarzutu, Sąd Najwyższy uznał, że zaskarżony



wyrok jest dotknięty wadą bezzasadności wynikającą z niedostatecznie wyjaśnionych okoliczności faktycznych i wadliwej subsumpcji faktów istotnych dla prawidłowego osądu dyscyplinarnego pod dyspozycje art. 107 § 1 p.u.s.p. W związku z tym Sąd Najwyższy wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Dyscyplinarny konieczne jest dokonanie ponownej wszechstronnej i rzetelnej weryfikacji okoliczności, przyczyn oraz następstw służbowych i procesowych zaniechań lub pozornych działań obwinionej, a także prawidłowa ich ocena prawna oraz wymierzenie obwinionej adekwatnej sankcji za przewinienie służbowe wynikające z oczywistego i rażącego naruszenia obowiązków służbowych oraz ewidentnego uchybienia godności urzędu sędziego wywołanego zaniechaniem podjęcia czynności sędziowskich lub ich pozorowanego wykonywania w dniu dyżuru sądowego.

Wyrokiem z dnia 21 września 2015 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany (pkt 1 wyroku), kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa (pkt 2 wyroku).

Sąd Dyscyplinarny ponownie rozpoznając sprawę ustalił następujące, istotne w sprawie okoliczności: bezspornym jest, że w dniach wolnych od służby od 1 do 4 listopada 2012 r. obwiniona, oddelegowana od 1 stycznia 2012 r. do orzekania w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w [...], pełniła dyżur sędziego rodzinnego zgodnie z formalnym planem dyżurów Wydziału wraz z pracownikami sekretariatu, o czym obwiniona była powiadomiona. W okresie od 31 października 2012 r. do 2 listopada 2012 r. wychowanka Zakładu Poprawczego A. T. otrzymała przepustkę z której nie powróciła. W dniu 3 listopada 2012 r. około godz. 11.00 funkcjonariusz Zakładu Poprawczego R. F. otrzymał telefoniczną wiadomość od K. O., u której w czasie przepustki przebywała A. T., że wychowanka nie zamierza powrócić z przepustki i planuje wyjazd za granicę. R. F. po konsultacji z dyrektorem Zakładu Poprawczego R. K. udał się do Komendy Policji w [...]. Z uzyskanego od policji numeru telefonu komórkowego skontaktował się z obwinioną i w rozmowie przedstawił jej sytuację. W odpowiedzi usłyszał, że obwiniona jest poza miejscem zamieszkania, nie wie nic o pełnieniu dyżuru i ma wątpliwości co do tożsamości zgłaszającego się funkcjonariusza.



Obwiniona zażądała wysłania do Sądu faksu zawierającego wniosek o doprowadzenie wychowanki do placówki. Po rozmowie z R. F. obwiniona skontaktowała się z Komendą Policji. W rozmowie z Naczelnikiem Wydziału Kryminalnego J. S. obwiniona uzyskała potwierdzenie stawienia się w Komendzie funkcjonariusza Zakładu Poprawczego oraz to, że przekazano mu sugestię zgłoszenia zaginięcia wychowanki w sytuacji, w której nie dysponował on nakazem zatrzymania i doprowadzenia. Obwiniona prosiła o powiadomienie jej czy pracownik Zakładu Poprawczego złoży na policji zawiadomienie o zaginięciu wychowanki Zakładu. W godzinach popołudniowych został skierowany do Sądu Rejonowego faks z Zakładu Poprawczego o treści informującej o konieczności spowodowania doprowadzenia A. T. w związku z niepowrotem z przepustki udzielonej do dnia 2 listopada 2012 r. wraz z informacją, że wychowanka może w najbliższym czasie opuścić terytorium kraju (faks k. 49 akt Sądu Rejonowego w [...]). Faks o tej samej treści został dostarczony również do wiadomości Komendy Powiatowej Policji. Obwiniona nie otrzymała informacji o tym, sama zaś nie kontaktowała się z policją. W dniu 3 listopada 2012 r. w późnych godzinach popołudniowych przewodnicząca Wydziału sędzia K. S., przebywająca w K., uzyskała wiadomość telefoniczną od dyrektora Zakładu Poprawczego o tym, że obwiniona nie wydała nakazu doprowadzenia wychowanki tego Zakładu. Została powiadomiona o okolicznościach sprawy, z których wynikało, że wobec obawy wyjazdu za granicę A. T. nakaz taki był konieczny. Po tej rozmowie K. S. zatelefonowała do Komendy Policji. Od J. S. dowiedziała się, że wobec braku nakazu doprowadzenia policja nie ma możliwości zatrzymania A. T. W dniu 5 listopada 2012 r. (poniedziałek) sędzia Sądu Rejonowego K. S. o godz. 7.30 wydała nakaz doprowadzenia A. T. w sprawie [...]w oparciu o ujawnione okoliczności i na podstawie dokumentacji posiadanej przez Sąd Rejonowy Wydział Rodzinny i Nieletnich, który to nakaz uzasadniono obawą ucieczki z Polski wychowanki Zakładu Poprawczego.

Powyższe ustalenia faktyczne, w ocenie Sądu, dały podstawę dla uznania zasadności postawionego obwinionej zarzutu popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p. w dniu 3 listopada 2012 r. Nie ulega wątpliwości, że obwiniona była świadoma pełnienia w tym dniu dyżuru sędziego rodzinnego w Sądzie Rejonowym w [...], co wiązało się z obowiązkiem pozostawania w stanie telefonicznej gotowości do wykonywania czynności sędziowskich oraz z obowiązkiem podjęcia i wykonania



czynności jurysdykcyjnych niecierpiących zwłoki, rozpoznania pism lub wniosków procesowych kierowanych do sądu rodzinnego, które należało rozpoznać osobiście. Poczynione ustalenia wskazują również na to, że w dniu dyżuru sędziego obwiniona w rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego R. F. uzyskała informacje, które jednoznacznie wskazywały na konieczność rozważenia potrzeby wydania nakazu zatrzymania i doprowadzenia do tego Zakładu wychowanki A. T., która nie powróciła do Zakładu Poprawczego z upływem terminu udzielonej jej przepustki w odbywaniu kary oraz nosiła się z zamiarem ucieczki za granicę. Potwierdzenie tych informacji obwiniona uzyskiwała również w rozmowie z funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji J. S. Przedstawiona obwinionej sytuacja w żaden sposób nie wskazywała na to, że wychowankę Zakładu A. T. można było potraktować jako osobę zaginioną, poszukiwaną w celu zapewnienia ochrony jej życia, zdrowia lub wolności, lecz jako osobę poszukiwaną, która ukryła się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości w związku z czym zachodziła konieczność niezwłocznego, osobistego podjęcia czynności niecierpiących zwłoki. Istotna dla oceny zachowania się obwinionej w kontekście obowiązków sędziego pełniącego dyżur jest okoliczność, że obwiniona nie podjęła żadnego działania w celu zapoznania się z treścią wniosku Zakładu Poprawczego, nadesłania którego na adres Sądu żądała obwiniona w rozmowie z funkcjonariuszem R. F. Wniosek o zatrzymanie i doprowadzenie wychowanki A. T. został przesłany do Sądu Rejonowego faksem o godz. 12.48. Fakt wysłania takiego wniosku potwierdza okoliczność przesłania go również do Komendy Policji, która nie podjęła działań w oczywisty sposób uzależnionych od uprzedniego wydania sądowego nakazu doprowadzenia. Działanie obwinionej w dniu 3 listopada 2012 r. ograniczyło się do odbycia rozmów telefonicznych z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego i z policją, po których obwiniona nie przejawiała zainteresowania dalszym rozwojem sytuacji bezzasadnie przyjmując, że przedstawione jej okoliczności nie wymagają wszczęcia procedury poszukiwania wychowanki Zakładu Poprawczego. Nielogiczne i bezpodstawne jest twierdzenie obwinionej, że ewentualne wydanie nakazu doprowadzenia było niemożliwe wobec braku danych potrzebnych do jego wystawienia. W ewidentny sposób przeczy temu fakt, że przewodnicząca Wydziału Rodzinnego i Nieletnich sędzia K. S. nie miała żadnych trudności, by w poniedziałek 5 listopada 2012 r. wniosek Zakładu



Poprawczego rozpoznać w oparciu o uzyskane wiadomości o możliwych miejscach pobytu A. T. i akta sprawy wychowanki będące w posiadaniu Sądu. Należy podkreślić, że sędzia K. S. nie miała żadnych wątpliwości w ocenie ujawnionych okoliczności i przeszkód w niezwłocznym rozpoznaniu wniosku o doprowadzenie.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, przyjmując że opisane wyżej świadome zaniechanie podjęcia czynności służbowych w dniu pełnienia dyżuru sędziego rodzinnego niewątpliwie należało określić jako odmowę ich podjęcia, w związku z zignorowaniem powziętych wiadomości wskazujących na konieczność bezzwłocznego rozpoznania zgłoszonego żądania wydania sądowego nakazu zatrzymania i doprowadzenia osoby ukrywającej się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości, co w konsekwencji doprowadziło do ucieczki wychowanki Zakładu Poprawczego za granicę. Zachowanie obwinionej w dniu zarzucanego jej przewinienia służbowego należało ocenić również jako ewidentne uchybienie godności urzędu sędziego wynikające ze zlekceważenia nałożonych na nią obowiązków i zadań w czasie pełnienia dyżuru, w czasie którego obwiniona nie przejawiała gotowości do pełnienia służby sędziowskiej. Obwinionej nie można jednak przypisać niestosownego czy aroganckiego zachowania w kontakcie z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając całość okoliczności popełnienia zarzucanego przewinienia służbowego, wagę naruszonych przez obwinioną obowiązków sędziowskich uznał, że adekwatną sankcją w przedmiotowej sprawie jest kara dyscyplinarna nagany przewidziana w art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p.

Odwołanie (nazwane apelacją) od powyższego wyroku wniosła obwiniona, zaskarżając powyższy wyrok w całości (art. 425 § 1 i 2 i art. 444 k.p.k.), zarzucając na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, iż:

1. A. T. przebywała na przepustce, gdy tymczasem w materiale dowodowym nie ma dokumentu świadczącego o udzieleniu przepustki, z którego by wynikało, w jakim okresie i gdzie przepustka miała być nieletniej udzielona, co uzasadniało przypuszczenie, że nieletnia przebywała na ucieczce z Zakładu Poprawczego,



2. do Sądu Rejonowego wpłynął faks z Zakładu Poprawczego, gdy tymczasem brak dokumentu potwierdzającego nadanie przedmiotowego faksu wskazującego datę, godzinę i dzień nadania dokumentu,

3. dyżur sędziego rodzinnego jest uregulowany w szczególności § 204 ust 1 pkt 4 Regulaminu urzędowania sądów w sytuacji, gdy przepis ten nie zawierał takich regulacji,

4. obwiniona zażywała wypoczynku rekreacyjnego w dniu pełnienia dyżuru, odmówiła podjęcia czynności służbowych co do nieletniej ukrywającej się przed organami wymiaru sprawiedliwości w sytuacji gdy obwiniona wydała dyspozycje pracownikowi ZP, Policji a nieletnia nie miała żadnego postępowania sądowego w toku poza sprawą o warunkowe zwolnienie z ZP, którą sama zainicjowała,

5. A. T. ukrywała się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości, co powodowało konieczność niezwłocznego podjęcia czynności przez obwinioną w sytuacji gdy nieletnia faktycznie dokonała ucieczki z zakładu poprawczego, co powodowało konieczność podjęcia przez KPP czynności opisanych w art. 40 pkt 7 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia.

Ponadto obwiniona zarzuciła obrazę przepisów postępowania w szczególności art. 6 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu prawa do obrony obwinionej i prowadzeniu rozprawy w dniu 21 września 2015 r. pod usprawiedliwioną nieobecność obrońcy SSR R. P. oraz obrazę przepisów prawa materialnego poprzez podstawienie treści § 333 ust. 2 Regulaminu urzędowania sądów pod treść § 204 ust.1 pkt 4 Regulaminu, bez wyjaśnienia, iż powoływany jest faktycznie przepis dotyczący czynności rozpoznawanych w trybie przyspieszonym a nie czynności Sądów Rodzinnych, przy równoczesnym pominięciu regulacji ustawowych zawartych w art. 40 i 41 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 382 ze zm.) oraz art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 355 ze zm.). W oparciu o art. 427 § 1 i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obwiniona wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego bądź uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto w przypadku nie podzielenia zarzutów wskazanych wyżej, z ostrożności procesowej, podniosła zarzut przedawnienia i wniosła o umorzenie postępowania w zakresie kary z powodu przedawnienia.



Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty odwołania nie są usprawiedliwione, a twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na wynik sprawy nie mają uzasadnienia. Przede wszystkim należy przypomnieć, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym w orzecznictwie zwraca się uwagę, że o przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić jedynie wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów) – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 31/14 – LEX nr 1441277.

Z powołaniem się na utrwalone poglądy orzecznictwa trzeba też wskazać, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Sama zaś możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (por. wyrok z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

W ustalonych okolicznościach sprawy nie jest wątpliwe, że obwiniona była świadoma pełnienia dyżuru sędziego rodzinnego w Sądzie Rejonowym w [...], co wiązało się m.in. z obowiązkiem podjęcia i wykonania czynności jurysdykcyjnych niecierpiących zwłoki, rozpoznania pism lub wniosków procesowych kierowanych do sądu rodzinnego, które należało rozpoznać osobiście. W dniu dyżuru sędziego obwiniona w rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego uzyskała informacje, które jednoznacznie wskazywały na potrzebę wydania nakazu zatrzymania i doprowadzenia do tego Zakładu wychowanki A. T., która nie powróciła do Zakładu



Poprawczego z upływem terminu udzielonej jej przepustki w odbywaniu kary oraz nosiła się z zamiarem ucieczki za granicę. Potwierdzenie tych informacji obwiniona uzyskiwała również w rozmowie z funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji. Przedstawiona obwinionej sytuacja w żaden sposób nie wskazywała na to, że wychowankę Zakładu można było potraktować jako osobę zaginioną, poszukiwaną w celu zapewnienia ochrony jej życia, zdrowia lub wolności, lecz jako osobę poszukiwaną, która ukryła się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości w związku z czym zachodziła konieczność niezwłocznego, osobistego podjęcia czynności niecierpiących zwłoki. Istotna dla oceny zachowania się obwinionej w kontekście obowiązków sędziego pełniącego dyżur jest okoliczność, że obwiniona nie podjęła żadnego działania w celu zapoznania się z treścią wniosku Zakładu Poprawczego, nadesłania którego na adres Sądu żądała obwiniona w rozmowie z funkcjonariuszem R. F. Działanie obwinionej w dniu 3 listopada 2012 r. ograniczyło się do odbycia rozmów telefonicznych z funkcjonariuszem Zakładu Poprawczego i z policją, po których obwiniona nie przejawiała zainteresowania dalszym rozwojem sytuacji bezzasadnie przyjmując, że przedstawione jej okoliczności nie wymagają wszczęcia procedury poszukiwania wychowanki Zakładu Poprawczego.

Nie ulega wątpliwości, że podstawą ustalenia odpowiedzialności obwinionej jest powołany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego art. 107 § 1 p.u.s.p., przy czym rzecz dotyczy oceny czy obwiniona swym zachowaniem uchybiła godności urzędu. Chodzi zatem o zindywidualizowany czyn sędziego zawiniony umyślnie lub nieumyślnie, jeżeli jest dyscyplinarnie bezprawny tzn. stanowi uchybienie godności urzędu sędziowskiego, wpływając negatywnie na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny wizerunek zawodu sędziego. Przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienie dyscyplinarne). Wprawdzie ani wymieniony przepis, ani inne przepisy ustawy nie definiują pojęcia „przewinienie służbowe” („przewinienie dyscyplinarne”), jednak nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność sędziego jest odpowiedzialnością typu karnego, której przesłanką jest zawinione zachowanie sędziego. W myśl art. 82 § 1 i § 2 p.u.s.p., obowiązki sędziego wynikające ze stosunku służbowego są nie tylko związane ze służbą, ale także wykraczają poza czas i miejsce jej pełnienia, zaś granice, których przekroczenie oznacza popełnienie



przewinienia służbowego i odpowiedzialność, wyznacza rota ślubowania (art. 66 p.u.s.p.). Wynika z niej między innymi, że sędzia jest obowiązany „stać na straży prawa”, wypełniać sumiennie obowiązki sędziego, „a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”. Zwłaszcza powinności godnego zachowania się sędziego oraz stania na straży prawa przypisał ustawodawca zasadnicze znaczenie, gdyż w art.107 § 1 p.u.s.p. uchybienie godności urzędu oraz oczywistą i rażącą obrazę prawa wymienił wyraźnie wśród innych nienazwanych postaci przewinień służbowych.

Wszystko to daje podstawę do podzielenia oceny zachowania obwinionej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, według której obwiniona świadomie zaniechała podjęcia czynności służbowych w dniu pełnienia dyżuru sędziego rodzinnego co świadczy *per facta* o odmowie ich podjęcia, w związku z zignorowaniem powziętych wiadomości wskazujących na konieczność bezzwłocznego rozpoznania zgłoszonego wniosku o wydanie sądowego nakazu zatrzymania i doprowadzenia osoby ukrywającej się przed instytucją wymiaru sprawiedliwości, co w konsekwencji doprowadziło do ucieczki wychowanki Zakładu Poprawczego za granicę. Zachowanie obwinionej w dniu zarzucanego jej przewinienia służbowego stanowiło również uchybienie godności urzędu sędziego wynikające ze zlekceważenia nałożonych na nią obowiązków i zadań w czasie pełnienia dyżuru.

Nie ma też podstaw do podzielenia zarzutu odwołania odnośnie do pozbawienia obwinionej prawa do obrony w związku z nie odroczeniem rozprawy w dniu 21 września 2015 r. ze względu na nieobecność jednego z wyznaczonych obrońców obwinionej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny należycie uzasadnił swoje stanowisko w tej mierze, trafnie przyjmując, że nadesłane przez obrońcę zaświadczenie lekarskie nie spełniało wymogów określonych w art. 117 § 2 k.p.k., stwierdzając nadto, że obwiniona była reprezentowana przez drugiego obrońcę ustanowionego w sprawie (por. także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 44/02 LEX nr 568970, w której wskazano, że *a contrario* z art. 115 § 3 p.u.s.p. wynika, że sprawa nie może być rozpoznana pod nieobecność obwinionego lub jego obrońcy, jeżeli należycie usprawiedliwią niestawiennictwo).

Zasadny natomiast jest podniesiony w odwołaniu „z ostrożności procesowej” i bliżej nie uzasadniony zarzut przedawnienia i wniosek o umorzenie postępowania w zakresie



kary. Stosownie do art. 108 § 1 p.u.s.p. po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, natomiast w przypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, jeżeli sprawa nie została w nim (trzech lat) prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Czyn zarzucany obwinionej popełniony został w dniu 3 listopada 2012 r. niemniej wszczęta sprawa nie została prawomocnie zakończona przed upływem trzech lat od chwili jego popełnienia, co uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary dyscyplinarnej i umorzenie postępowania w tym zakresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 30/06, LEX nr 471768). Tym się kierując orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 p.u.s.p.

[Powrót](#)

7
WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2016 R.
SNO 79/15

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2016 r. sprawy A. M., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 16 października 2015 r.,

I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że pkt I wyroku otrzymał następującą treść „uznaje obwinioną sędzię A. M. za winną dopuszczenia się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. popełnionego w sposób wyżej opisany”, nadto



dotychczasowy pkt I wyroku otrzymał numerację II, a pkt II wyroku otrzymał numerację III;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciążony Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...] złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko A. M. – sędziemu Sądu Rejonowego o czyn polegający na tym, że:

w okresie od 28 czerwca 2012 r. do 3 września 2014 r., z wyłączeniem okresu od 17 kwietnia 2013 r. do 7 października 2013 r., dopuściła się przewinienia służbowego, a zarazem rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa – art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 1 i 2 k.p.k., w ten sposób, że po odwołaniu w dniu 27 czerwca 2012 r. terminu rozprawy wyznaczonego w sprawie IX K .../13 Sądu Rejonowego w [...] (II K .../11 Sądu Rejonowego [...]) na dzień 28 czerwca 2012 r. zaniechała niezwłocznego wyznaczenia kolejnego terminu rozprawy, jak również podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych w tej sprawie aż do dnia 4 września 2014 roku, kiedy to wydała zarządzenie o wyznaczeniu terminu rozprawy na dzień 9 października 2014 roku, co skutkowało przewlekłością w rozpoznaniu sprawy tj. o zachowanie określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Na rozprawie w dniu 16 października 2015 r. obrońca obwinionej A. M. oraz sama obwiniona złożyli wniosek w trybie art. 387 § 1 k.p.k. o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

Obecny na rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...] nie sprzeciwił się temu wnioskowi.

Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny w [...] wobec braku sprzeciwu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego uwzględnił przedmiotowy wniosek i wydał wyrok bez przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 października 2015 r. sędzi A. M. na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo



o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 427 ze zm.) wymierzono karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...] na niekorzyść obwinionej, zarzucając temuż orzeczeniu naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku – art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – polegające na zaniechaniu określenia w części dyspozytywnej wyroku czynu przypisanego obwinionej oraz jego kwalifikacji prawnej. W oparciu o to skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez „– zawarcie w jego punkcie I. stwierdzenia o uznaniu sędzi A. M. za winną zarzucanego jej czynu, wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p.; – modyfikację numeracji dwóch pozostałych rozstrzygnięć zawartych w tym wyroku.”

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poparł swoje odwołanie.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego jest zasadne.

Bezsporne jest, że wyrok skazujący winien zawierać także dokładne określenie przypisanego czynu oraz jego kwalifikację prawną. Zaskarżony wyrok tego wymogu nie spełnił. Oczywiście jest, że to uchybienie miało wpływ na treść wyroku, gdyż nie zawiera on przewidzianego w ustawie elementu o charakterze podstawowym, do wymierzenia kary obwinionej niezbędne jest najpierw przypisanie jej popełnienia czynu wypełniającego znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że popełnienie takiego deliktu dyscyplinarnego Sąd pierwszej instancji obwinionej przypisał, lecz uczynił to dopiero w uzasadnieniu swego orzeczenia pisząc na wstępie swoich rozważań „W sprawie niniejszej stan faktyczny jest bezsporny i wynika wprost z wyjaśnień obwinionej oraz dowodów ujawnionych przez Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie. Wyjaśnienia pani sędzi A. M., co do okoliczności faktycznych w sprawie niniejszej dają jednorodny i bezsporny przebieg zdarzeń.



Bezspornym w tych okolicznościach jest fakt popełnienia przez obwinioną przewinienia służbowego opisanego we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Czyn A. M. – sędziego Sądu Rejonowego wyczerpuje dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)” oraz dalej

„Zgodnie z art. 107 § 1 prawo o ustroju sądów powszechnych, sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. Zgodnie z powyższym przepisem, by sędzia odpowiadał dyscyplinarnie, koniecznym jest spełnienie kumulatywne dwóch warunków, tj. oczywistości i rażącego charakteru obrazy przepisów prawa, jakiego się dopuścił. Dokonując wykładni tych pojęć stwierdzić należy, co następuje:

- obraza prawa ma charakter oczywisty, gdy jest łatwa do stwierdzenia, a zastosowanie właściwego przepisu prawa (a więc jej uniknięcie) nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych,
- obraza prawa ma charakter rażący, jeżeli powoduje szkodę lub naraża na szwank prawa i istotne interesy stron biorących udział w postępowaniu (wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2002 r. w sprawie SNO 18/02 – OSNSD nr 1 – 2 poz. 9).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż obraza przepisów prawa, jakiego dopuściła się sędzia A. M. ma charakter zarówno oczywisty, jak i rażący.

Oczywistość jej wynika już z samej treści przepisów art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., art. 366 § 1 i 2 k.p.k., które wprost stanowią, co należy do podstawowych obowiązków Sędziego przy rozpoznaniu każdej sprawy. Tak więc do podjęcia prawidłowych i terminowych czynności w sprawie niniejszej nie potrzeba dokonywania skomplikowanych analiz przepisów prawa, lecz wystarczy zastosowanie się wprost do ich treści.

Natomiast rażący charakter obrazy tego przepisu wynika z narażenia na szwank interesu oskarżonego, bowiem rozstrzygnięcie jego sprawy nie nastąpiło w rozsądnym terminie.



Reasumując: obraza przepisów prawa, jakiej dopuściła się sędzia A. M. ma charakter oczywisty i rażący w rozumieniu art. 107 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych”.

W tym stanie należało zaskarżony wyrok zmienić przez dodanie pkt. I o treści „uznaje obwinioną sędzię A. M. za winną dopuszczenia się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., popełnionego w sposób wyżej opisany i zmienić numerację dotychczasowych punktów wyroku i tak pkt I otrzymał numerację II, a pkt II numerację III.

Dlatego też Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak wyżej.

[Powrót](#)

8
WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2016 R.
SNO 80/15

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...], przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, przedstawiciela Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2016 r. sprawy T. P., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 9 października 2015 r., na niekorzyść obwinionego,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 427 ze zm.) wymierzył obwinionemu karę usunięcia z zajmowanej funkcji Przewodniczącego Wydziału [...];
2. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą.



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 9 października 2015 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego w [...] T. P. za winnego tego, że w okresie od 30 czerwca 2014 r. do 25 lutego 2015 r., pomimo konieczności wyłączenia się od udziału w postępowaniu, jako Przewodniczący Wydziału [...], przydzielił sobie sprawę o ustalenie ojcostwa i alimenty, w której pozwanym był A. K., osoba wykonująca od kilku lat na rzecz sędziego usługi z zakresu napraw samochodowych, a następnie zwolnił pozwanego od uiszczenia zaliczki na poczet wydania opinii z zakresu DNA w kwocie 1300 zł, bez zobowiązania go do przedstawienia szczegółowych danych o stanie rodzinnym, majątkowym i dochodach, a ponadto w grudniu 2014 r. przez czas około miesiąca, oddając mu do naprawy swój samochód użytkował samochód A. K. marki [...], tj. rażącego naruszenia art. 49 k.p.c. i art. 102 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz §5 pkt 2 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, wniosła Krajowa Rada Sądownictwa.

W odwołaniu zarzuciła wyrokowi rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej upomnienia, nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości przypisanego przewinienia dyscyplinarnego dla wymiaru sprawiedliwości i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kary złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Analiza zarzutu podniesionego w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa oraz argumentacji wspierającej ten zarzut, prowadzi do stwierdzenia, że istotnie przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niewystarczający sposób uwzględnił znaczny stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego i naruszenia godności urzędu, stopień zawinienia obwinionego. Kara dyscyplinarna upomnienia jako kara najłagodniejsza powinna być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, jeżeli już samo powadzenia postępowania



dyscyplinarnego odniosło oczekiwany skutek polegający na przestrzeganiu przez obwinionego sędziego dyscypliny procesowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10 grudnia 2003 r., SNO 49/03, OSND 2003, Nr 2, poz. 88 oraz z 13 czerwca 2008 r., SNO 12/08, OSND 2008, poz. 37).

Skarżący słusznie podniósł, że w realiach tej sprawy przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego i naruszenia godności urzędu, które wyrządziły znaczną szkodę wizerunkową sądowi i wymiarowi sprawiedliwości, do wskazanej kategorii drobnych przewinień dyscyplinarnych, zaliczyć nie można.

Uwzględniając okoliczności podmiotowo – przedmiotowe tej sprawy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że karą współmierną do zachowania obwinionego, właściwie realizującą dyrektywy wymiaru kary, będzie kara usunięcia z pełnionej funkcji Przewodniczącego Wydziału. Wnioskowana w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu raziłaby nadmierną surowością. Trzeba bowiem uwzględnić, że zaniechanie wyłączenia się sędziego od rozpoznania sprawy nie było bezrefleksyjne, a zwolnienie od kosztów procesu okazało się ostatecznie, choć co prawda dopiero w następstwie dalszych czynności procesowych, trafne.

Uwzględniając powyższe, zmieniono zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec obwinionego kary upomnienia, na podstawie art. 109§1 pkt 3 Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzono mu karę usunięcia z zajmowanej funkcji.

Z tych względów orzeczono jak na wstępie.

[Powrót](#)

2

UCHWAŁA Z DNIA 26 LUTEGO 2016 R.

SNO 81/15

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2016 r. sprawy K. J., sędziego Sądu Rejonowego w [...],



zażalenia Prokuratora Okręgowego w [...] na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 17 listopada 2015 r.,

u c h w a l i ł :

1. z m i e n i ć zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że

a) na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – K. J., w zakresie czynu opisanego we wniosku prokuratora, a polegającego na tym, że:

– w okresie od 29 sierpnia 2007 r. do 30 kwietnia 2011 r. w [...], działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru jako funkcjonariusz publiczny – Sędzia Sądu Rejonowego pełniący funkcję Przewodniczącego Wydziału [...], nie dopełniła ciężących na niej obowiązków służbowych wynikających z treści przepisów § 49 ust 1 i § 57 pkt 1, 2 i 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, (Dz. U. z 2007 r., Nr 38 poz. 249, w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 2013 r. zmieniającego Rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tj. do dnia 15 sierpnia 2013 r., § 278 ust 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych oraz § 384 ust 2 pkt 11 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 2006 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. MS z dnia 3 sierpnia 2006 r.) z dniem 1 lipca 2006 r., § 384 ust. 2 pkt 15 cytowanego wyżej zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 2008 r. zmieniającym zarządzenia w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2008 r. (Dz. Urz. MS z 31 stycznia 2008 r.), § 384 ust 2 pkt 16 cytowanego zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 2008 r.,



zmieniającym Zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2009 r., (Dz. Urz. MS z dnia 3 lutego 2009 r.), w ten sposób, że wbrew obowiązkom wskazanym w treści § 57 pkt 1 i 2, § 278 ust 1 i 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych jako Przewodnicząca Wydziału, nie zaznajamiała się z zawiadomieniami o ponownym skazaniu przesyłanymi przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego, nie wydawała zarządzeń porządkowych w zakresie dalszego nadania biegu wskazanym zawiadomieniom, wbrew dyspozycji § 49 ust. 1 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, nie wyznaczała sędziów sprawozdawców zobowiązanych do przeprowadzenia postępowań i wydania stosownych orzeczeń w przedmiocie zarządzenia wykonania kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych, w sposób określony w treści przepisu art. 351 § 1 kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którym wyznaczanie sędziów sprawozdawców do rozpoznania poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu winno następować według kolejności ich wpływu oraz jawnej dla stron listy sędziów danego wydziału, a nadto wbrew dyspozycji przepisów § 384 ust. 2 pkt 11, § 384 ust. 2 pkt 15 i § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego powyżej Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, nie wydawała zarządzeń nakazujących zarejestrowanie poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu w wykazie „Ko”, przez co jako Przewodnicząca Wydziału nie sprawowała należytego nadzoru nad rozpoznawaniem tego typu kategorii spraw, do czego była zobowiązana na podstawie § 57 pkt 8 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, w wyniku czego doszło do zaniechania wydania przez Sąd postanowień w przedmiocie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej, stosownie do treści art. 75 § 1, 2 lub 3 kodeksu karnego, w terminie określonym w treści art. 75 § 4 kodeksu karnego w następujących sprawach:

[...], w których zarządzenie wykonania kary miało charakter obligatoryjny,

[...], w których zarządzenie wykonania kary miało charakter fakultatywny, w wyniku czego działała na szkodę interesu publicznego, wyrażającego się w prawidłowym funkcjonowaniu sądów powszechnych, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

b) na podstawie art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) zawieszającego sędziego Sądu



Rejonowego K. J. w czynnościach służbowych i obniża jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25% (dwadzieścia pięć procent);

2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Okręgowy w [...] wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi Sądu Rejonowego K. J. wyjaśniając, że w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie V Ds. .../12/Sw zgromadzono materiał dowodowy uzasadniający podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w ten sposób, że w okresie od 29 sierpnia 2007 r. do 30 kwietnia 2011 r. w [...], działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego pełniący funkcję Przewodniczącego Wydziału [...], nie dopełniła ciężących na niej obowiązków służbowych wynikających z § 49 ust. 1, § 57 pkt 1, 2 i 8 oraz § 278 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2007 r. Nr 38, poz. 249, w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 2013 r. zmieniającego rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tj. do dnia 15 sierpnia 2013 r.), a także kolejno § 384 ust. 2 pkt 11 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 2006 r., zmieniającym z dniem 1 lipca 2006 r. zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej – Dz. Urz. M.S. Nr 5 poz. 112 z dnia 3 sierpnia 2006 r.), § 384 ust. 2 pkt 15 cytowanego wyżej zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2007 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2008 r., Dz. Urz. MS Nr 1 poz. 4 z dnia 31 stycznia 2008 r.) i § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zrządzeniem Ministra Sprawiedliwości z



dnia 29 grudnia 2008 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2009 r., Dz. Urz. M.S. Nr 1 poz. 4 z dnia 3 lutego 2009 r.), w ten sposób, że wbrew obowiązkom wskazanym w treści § 57 pkt 1 i 2, § 278 ust. 1 i 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, jako Przewodnicząca Wydziału, nie zaznajamiała się z zawiadomieniami o ponownym skazaniu przesyłanymi przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego i nie wydawała zarządzeń porządkowych w zakresie nadania dalszego biegu wskazanym zawiadomieniom, wbrew dyspozycji § 49 ust. 1 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, nie wyznaczała sędziów sprawozdawców, zobowiązanych do przeprowadzenia postępowań i wydania stosownych orzeczeń w przedmiocie zarządzenia wykonania kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych, w sposób określony w treści przepisu art. 351 § 1 k.p.k., zgodnie z którym wyznaczanie sędziów sprawozdawców do rozpoznania poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu powinno następować według kolejności ich wpływu oraz jawnej dla stron listy sędziów danego wydziału, a nadto wbrew dyspozycji przepisów kolejno § 384 ust. 2 pkt 11, § 384 ust. 2 pkt 15 i § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego powyżej Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, nie wydawała zarządzeń nakazujących zarejestrowanie poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu w wykazie „Ko”, przez co jako Przewodnicząca Wydziału nie sprawowała należytego nadzoru nad rozpoznawaniem tego typu kategorii spraw, do czego była zobowiązana na podstawie § 57 pkt 8 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, w wyniku czego doszło do zaniechania wydania przez Sąd postanowień w przedmiocie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej, stosownie do treści art. 75 § 1, 2 lub 3 k.k., w terminie określonym w treści art. 75 § 4 k.k. w 36-ciu sprawach, w których zarządzenie wykonania kary miało charakter obligatoryjny oraz w 70-ciu sprawach, w których zarządzenie wykonania kary miało charakter fakultatywny, w wyniku czego działała na szkodę interesu publicznego, wyrażającego się w prawidłowym funkcjonowaniu sądów powszechnych.

Rozpoznając wniosek Prokuratora po raz pierwszy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 24 czerwca 2014 r. uchwałę, w której odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędzi K. J. do odpowiedzialności karnej. Uznał, że informacje wpływające z Krajowego Rejestru Skazanych o ponownym skazaniu osób, wobec których



orzeczono wcześniej karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie podlegały obowiązkowi niezwłocznego zarejestrowania w wykazie „Ko”, a art. 351 § 1 i 2 k.p.k., nakazujący wyznaczanie sędziów sprawozdawców według kolejności wpływu spraw oraz jawnej dla stron listy sędziów nie ma zastosowania na etapie wykonania orzeczeń. Co prawda Sąd zgodził się, że sędzia K. J. uchybiła ciężącym na niej jako przewodniczącej wydziału obowiązkom zaznajamiania się z wszystkimi wpływającymi do wydziału pismami, niezwłocznego nadawania im odpowiedniego biegu i czuwania nad właściwym wykonywaniem wydawanych zarządzeń, jednak ocenił, że nie obejmowała zamiarem umyślnym następstw swoich zaniedbań nadzorczych, co podważa przyjętą przez prokuratora kwalifikację jej czynu z art. 231 § 1 k.k., zaś zarzutu popełnienia tego przestępstwa z winy nieumyślnej (art. 231 § 3 k.k.) prokurator nie przedstawił. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił też uwagę, że w toku prowadzonego przeciwko sędzi K. J. postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym uznaniem jej winy i wymierzeniem kary dyscyplinarnej za te same czyny nie doszło do podjęcia uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 119 u.s.p., co przyjął jako wskazówkę, że jej zaniedbania nie zostały uznane za czyn o charakterze przestępczym. Sąd zwrócił też uwagę na nadmierne obciążenie sędzi K. J. pracą i stanął na stanowisku, że nie ma dostatecznych podstaw do uchylenia chroniącego ją immunitetu.

Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił uchwałą z dnia 18 listopada 2014 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania zwracając uwagę, że w wyroku wydanym przeciwko sędzi K. J. w postępowaniu dyscyplinarnym przypisano jej rażące zaniedbanie obowiązków służbowych przez niewykonywanie czynności nadzorczych nad sprawnym przebiegiem postępowania wykonawczego, w szczególności w sprawach dotyczących zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności bądź ograniczenia wolności, co doprowadziło do rażącej przewlekłości procedowania i skutkowało brakiem decyzji w przedmiocie obligatoryjnego bądź fakultatywnego zarządzenia wykonania kary w sprawach wymienionych w wyroku, za co ukarano ją karą usunięcia ze stanowiska przewodniczącej wydziału. Wskazał też na zbieżność przedmiotu obu spraw i na to, że wniosek Prokuratora należało rozpoznać z zastosowaniem właściwych kryteriów odróżniających



odpowiedzialność dyscyplinarną od karnej, jaką stanowi stopień społecznej szkodliwości czynu ocenianego w aspekcie przedmiotowym i podmiotowym. Ponadto wskazał na argumenty przemawiające za możliwością przypisania sędzi K. J. winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego. Zaznaczył też, że kwalifikacja czynu należy ostatecznie do sądu, który jest jedynie związanym opisem zarzucanego czynu. Wnioskowanie o domniemanych ocenach jakie spowodować miały niezastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 119 u.s.p. uznał za pozbawione podstaw.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydał uchwałę wyrażającą zgodę na pociągnięcie sędzi K. J. do odpowiedzialności karnej za opisany we wniosku czyn. Orzeczenie zostało jednak uchylone przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 maja 2015 r. Sąd Najwyższy wytknął uchybienia formalne uzasadnienia sporządzonego przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, polegające na niewskazaniu faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione, dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn nieuwzględnienia dowodów przeciwnych a ponadto niewyjaśnieniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia, co spowodowało, że nie wyjaśnił, jak się miały zachowania sędzi K. J., do znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., jakie ciążyły na niej obowiązki i jakie było ich źródło oraz czy istniał związek przyczynowy między ich niedopełnieniem a powstaniem zagrożenia dla chronionego prawem dobra publicznego lub prywatnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po przeprowadzeniu postępowania po raz kolejny, w dniu 17 listopada 2015 r. podjął uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędzi K. J. do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych w zakresie jej obowiązków w okresie objętym wnioskiem Prokuratora, a także czynności podejmowanych w każdej ze wskazanych w tym wniosku spraw. Omówił również i ocenił zgromadzone dowody. Po przeprowadzeniu analizy prawnej ustaleń stanął na stanowisku, że Prokurator Okręgowy nie zdołał dostatecznie udowodnić podejrzenia, iż sędzia K. J. popełniła czyn zabroniony o znamionach przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. lub z art. 231 § 3 k.k., wprawdzie bowiem można jej przypisać zaniedbania w nadzorze nad pracą kierowanego przez nią wydziału, jednak zebrane materiały są na tyle nieszczegółowe, że nie pozwalają na stwierdzenie, że skutkiem tych zaniedbań była szkoda w rozumieniu art. 231 k.k.



polegająca na niezarządzeniu wykonania zawieszonych warunkowo kar na podstawie art. 75 § 1 k.k.

Prokurator Okręgowy zaskarżył uchwałę Sądu pierwszej instancji w całości na niekorzyść sędzi K. J. Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, w zakresie:

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki oraz z zasadami doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego materiału dowodowego, bez wnikliwej i szczegółowej analizy poszczególnych dowodów oraz ich wzajemnego powiązania, co spowodowało bezzasadne przyjęcie, że nie miało miejsca naruszenie przez sędzię K. J. wskazanych we wniosku przepisów Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, że jedynie ona należycie wykonywała swoje obowiązki i nie uzyskała żadnego wsparcia ze strony sędziów pracujących w wydziale ani ze strony kierownictwa sądu; że wszystkie nierozpoznane sprawy zostały przydzielone innemu sędziemu, według zwyczajów panujących w wydziale oraz że dokumenty zgromadzone przez Prokuraturę Okręgową nie uprawniały do ustaleń z zakresu skutków zaniedbań sędzi K. J.;

- art. 92 i art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie szeregu dowodów z zeznań przesłuchanych osób – sędziów orzekających w wydziale kierowanym przez sędzię K. J., wizytatora sędziego Z. P., z wyroku z dnia 20 czerwca 2013 r. uznającego sędzię K. J. za winną deliktu dyscyplinarnego polegającego na rażącym zaniedbaniu obowiązków służbowych poprzez niewykonywanie nadzoru nad sprawnym przebiegiem postępowania wykonawczego, a także nieodniesienie się do ocen prawnych Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażonych w uchwale z dnia 18 listopada 2014 r. wydanej w niniejszej sprawie i wniosków Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uzasadniających wydaną wcześniej uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie sędzi K. J. do odpowiedzialności dyscyplinarnej;

- art. 80 § 2 c u.s.p. przez rozszerzoną interpretację przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego”.

Zdaniem skarżącego konsekwencją wytkniętych uchybień stało się nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że zgromadzony materiał nie wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędzię K. J. czynu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.



W oparciu o zgłoszone zarzuty Prokurator Okręgowy na podstawie art. 427 § 1 i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i wyrażenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędzi Sądu Rejonowego K. J. za popełnienie czynu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. opisanego we wniosku Prokuratora.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie budzi wątpliwości ukształtowane na tle wykładni art. 80 § 2c u.s.p. stanowisko, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być udzielane po zbadaniu wszystkich okoliczności i dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione dowody w pełni uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Za dostatecznie uzasadnione podejrzenie uznaje się takie, które nie nasuwa żadnych istotnych wątpliwości co do popełnienia zarzucanego czynu ani też co do podstaw zakwalifikowania tego czynu jako zabronionego, mogącego rodzić odpowiedzialność karną (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003/I/13, czy uchwałę tego Sądu z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 51/10, OSNSD 2011/6).

W rozpatrywanej sprawie okoliczności faktyczne dotyczące przebiegu zdarzeń związanych z odkładaniem do szafy w pokoju nr [...] akt spraw z zawiadomieniami o powtórnym skazaniu, nadesłanymi przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego i czynności wykonanych bezpośrednio w tych sprawach przez sędzię K. J. nie budzą wątpliwości, podobnie jak ich dalsze losy, aż do chwili umorzenia postępowań wykonawczych z uwagi na upływ terminu umożliwiającego podjęcie w nich merytorycznych rozstrzygnięć. Nie jest też kwestionowany fakt pełnienia przez sędzię K. J. funkcji przewodniczącej Wydziału i dopuszczenia się przez nią zaniedbań w zakresie jej wykonywania, szczególnie, że jej wina za delikt dyscyplinarny została przesądzona w prawomocnym wyroku wydanym w postępowaniu dyscyplinarnym i pociągnęła za sobą wymierzenie kary dyscyplinarnej.

Wątpliwości podnoszone i akcentowane przez Sąd Apelacyjny dotyczą dwóch elementów – zakresu obowiązków przewodniczącej i sposobu ich wykonania, a w związku z tym rozmiaru popełnionych uchybień i zaniedbań oraz skutków tych zaniedbań



i rodzaju winy, jaki można by przypisać sędzi K. J. Zakres jej obowiązków Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie zakresu czynności przewodniczącej, jednak w późniejszych rozważaniach pominął wynikający z niego obowiązek dekretowania pism wpływających do wydziału, przyjmując że w zakresie przyjmowania i przygotowywania zawiadomień o skazaniu do merytorycznej oceny obowiązki obciążały kierownika sekretariatu – co pozostaje w sprzeczności z ustalonym zakresem czynności przewodniczącej, a ponadto z § 278 ust. 1 i 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Słusznie też skarżący wskazuje, że zakwestionowanie wiążącego charakteru obowiązków przewodniczącego wynikających z § 49 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych z uwagi na brak zakresu czynności innych sędziów orzekających w wydziale jest nieuzasadnione. Przepis ten, w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczy wniosek, wprawdzie odwołuje się do wskazań kolegium sądu w zakresie zasad przydzielania spraw, jednak określał również reguły, jakie obowiązują przewodniczącego w tym zakresie i pozostawiał mu pewną swobodę działania w celu efektywnego podziału pracy między sędziów. Uzasadnione są też argumenty dotyczące naruszenia przez sędzię K. J. obowiązków przewidzianych w § 57 pkt 1, 2 i 8 Regulaminu, znajdujących potwierdzenie w jej zakresie czynności, powierzającym jej przewodniczenie wydziałowi, co rozumieć należy jako wykonywanie kompleksu obowiązków określonych w przepisach ustaw i aktów wykonawczych, w tym w powołanym Regulaminie. Skarżący ma również rację, że ocena, czy doszło do skutecznego przydzielenia spraw do rozpoznania sędziemu S. K. w drodze ustnego i ogólnego oznaczenia jego zakresu obowiązków nie uwzględniła części materiału dowodowego, z którego wynikają wątpliwości co do jednoznaczności takiej, generalnie wątpliwej formuły wyznaczenia sprawozdawcy. Jest to jednak wątpliwość drugorzędna, która nie wymaga pełnego wyjaśnienia na etapie rozstrzygnięcia o istnieniu podstaw do uchylenia ochrony immunitetowej. Niekwestionowane ustalenia faktyczne, wśród których istotne znaczenie ma orzeczenie zapadłe przeciwko sędzi K. J. w postępowaniu dyscyplinarnym, przesądzają bowiem dopuszczanie się przez nią rażących uchybień w realizacji powinności przewodniczącej wydziału co najmniej na poziomie sprawowania nadzoru nad prawidłową pracą powierzonego jej wydziału. Akcentowana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kwestia niewykazania w zebranym materiale



dowodowym skutku wymaganego, aby możliwe było zakwalifikowanie zarzucanego czynu jako przestępstwa z art. 231 § 1 lub 3 k.k. oparta jest na założeniu, że znamię działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego rozumiane musi być jako rzeczywiste nastąpienie szkody, przy czym w rozpoznawanym wypadku szkodę taką stanowiłoby wyłącznie uniemożliwienie zarządzenia wykonania kary, która – gdyby nie doszło do niedopełnienia obowiązków – byłaby niewątpliwie zarządzona. Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnim czasie przeważa pogląd, że przestępstwo z art. 231 k.k. ma charakter przestępstwa materialnego, a nie formalnego, czego konsekwencją jest uzależnienie odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień od wystąpienia skutku działania sprawcy w postaci realnego stanu niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody. Stan ten jednak w rozpatrywanych okolicznościach faktycznych nie polega na niezarządzeniu wykonania kary w konkretnej sprawie, w której jej zarządzenie byłoby uzasadnione, lecz na doprowadzeniu do sytuacji, w której sąd nie wykonywał swoich ustawowych zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości, to znaczy nie przeprowadzał postępowania mającego za zadanie zbadanie czy zachodzą podstawy do zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszzone. Słusznie podnosi skarżący w zażaleniu, że w związku z nierejestrowaniem w wydziale kierowanym przez sędzię K. J. wpływu informacji o skazaniu i niedekretowaniu tych pism przez sędzię przewodniczącą ustalenie przybliżonych dat wpływu tych zawiadomień wymaga oparcia się na innym materiale dowodowym, w czym pomocą służyć mogą zeznania wskazanych w zażaleniu świadków. Nie można przy tym a priori podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, że w każdym wypadku na merytoryczne zbadanie przez sędziów w Wydziale [...] skutków skazań ujętych w przesłanych informacjach potrzeba byłoby 2 – 3 miesięcy, wobec czego i tak niemal żadna z nadesłanych informacji nie dawała szansy na dochowanie terminu z art. 75 § 4 k.k., ponieważ takie założenie sprzeczne jest z notoryjną wiedzą o funkcjonowaniu i skuteczności postępowania w sprawach tego rodzaju. Wszystkie te przesłanki przemawiają przeciwko prawidłowości zajętego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stanowiska, jakoby nie zostało dostatecznie wykazane dopuszczanie się przez sędzię K. J. czynów spełniających wymagania przestępstwa z art. 231 k.k., przy czym zgodzić się też trzeba, że okoliczności w jakich występowały zaniedbania w



wypełnianiu obowiązków przewodniczącej, a zwłaszcza bardzo długi czas w jakim obowiązki te nie były realizowane, co niewątpliwie pozostawało w związku przyczynowym z nierozpoznaniem wielu spraw dotyczących zarządzenia wykonania kary we wskazanych przez Prokuratora sprawach, nie wyklucza oceny zawinienia skutku zaniedbań w kategoriach winy ewentualnej, na co wskazywał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 listopada 2014 r., ani też zakwalifikowania czynu w powiązaniu z art. 12 k.k. Nie ma też powodów, aby już na etapie postępowania immunitetowego jednoznacznie ograniczać swobodę kwalifikacji prawnych podstaw wyznaczających obowiązki przewodniczącej, ponieważ zgoda na pociągnięcie odpowiedzialności karnej otwiera dopiero możliwość formalnego przeprowadzenia postępowania karnego, w którym kwestie te będą przedmiotem rozważań i badania.

Podnoszone w uzasadnieniu uchwały Sądu Apelacyjnego okoliczności mające przemawiać na korzyść sędzi K. J., takie jak jej nadmierne obciążenie pracą i trudności kadrowe kierowanego przez nią wydziału czy brak należytego wsparcia ze strony kierownictwa Sądu Rejonowego nie rzutują na ocenę charakteru zarzucanego jej czynu, lecz powinny być oceniane w kategoriach okoliczności łagodzących.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając zażalenie Prokuratora Okręgowego, zmienił zaskarżoną uchwałę i orzekł o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędzi K. J. do odpowiedzialności karnej, z uwagi na spełnienie przesłanek przewidzianych w art. 80 § 2c u.s.p. Jednocześnie, z uwagi na treść art. 129 ust. 2 i 3 niezbędne było orzeczenie o zawieszeniu sędzi K. J. w obowiązkach i obniżeniu jej wynagrodzenia. Za odpowiednie zmniejszenie Sąd Najwyższy uznał obniżenie wynagrodzenia o 25%.

Orzeczenie o kosztach postępowania wynika z postanowień art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

10

WYROK Z DNIA 29 LUTEGO 2016 R.

SNO 82/15

Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jolanta Frańczak, Mirosława Wysocka.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] oraz przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Krzysztofa Wojtaszka, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 lutego 2016 r. sprawy M. M. sędzi Sądu Rejonowego w [...], w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 9 października 2015 r.,

1. u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Rejonowego M. M. została obwiniona o to, że w dniu 26 września 2014 r. w [...] orzekała jako Przewodnicząca Sądu w sprawie o sygn. II Kp .../14 dotyczącej zniszczenia w dniu 30 lipca 2013 r. mienia, poprzez wycięcie drzew na działce gruntu 120/2 na szkodę M. W. i uwzględniła zażalenie pokrzywdzonego na postanowienie Prokuratora Rejonowego z 24 czerwca 2014 r. o umorzeniu dochodzenia i przekazała sprawę do dalszego prowadzenia do Prokuratury Rejonowej wskazując, że w sprawie należy m.in. ustalić krąg osób pokrzywdzonych i przesłuchać je, kiedy to z dowodów zebranych w sprawie wynikało, że do wycięcia drzew po zaistniałej awarii linii średniego napięcia doszło także na działkach nr 120/3 i 120/4 należących do G. M. siostry męża M. M. oraz, że do spotkania przedstawicieli T. z pokrzywdzonymi, w celu polubownego załatwienia sprawy, doszło w dniu 10 stycznia 2014 r. w [...], w budynku którego M. M. jest współwłaścicielem, tj. o oczywistą i rażącą obrazę przepisu art. 41 § 1 k.p.k. oraz uchybienie godności urzędu sędziego poprzez naruszenie § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodu Sędziów, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t. Dz. U. z 2015 r, poz. 133, dalej u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 października 2015 r., sygn. akt ASD .../15 uniewinnił obwinioną sędzię M. M. od popełnienia zarzucanego jej



deliktu dyscyplinarnego, a koszty postępowania dyscyplinarnego zaliczył na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, którzy zaskarżyli wyrok w całości na niekorzyść obwinionej M. M. i wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...] do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. poprzez błędną wykładnię znamion przewinienia służbowego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa art. 41 § 1 k.p.k.
- na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę przepisów postępowania – art. 4 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez zaniechanie zbadania i oceny okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionej, objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w postaci uchybienia godności urzędu sędziego przez naruszenie § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, a także przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku stanowiska czy zachowanie sędzi objęte zarzuconym czynem wyczerpało znamiona przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, co miało wpływ na treść orzeczenia przez niemożność oceny, jakie stanowisko w tym przedmiocie było podstawą rozstrzygnięcia zawartego w wyroku, tj. czy czyn sędzi wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego w tej formie.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła natomiast zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym ustaleniu, że zachowanie obwinionej nie stanowi rażącej i oczywistej obrazy art. 41 § 1 k.p.k. oraz uchybienia godności urzędu przez naruszenie § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ponieważ skutkowało uniewinnieniem obwinionej od popełnienia zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa nie zasługują na uwzględnienie.

Zarówno zarzuty obrazy prawa materialnego i procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych są chybione.

Z treści uzasadnień odwołania Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa jednoznacznie wynika, że zgadzają się z ustaleniami Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] co do tego, że M. M. jako sędzia Sądu Rejonowego winna była złożyć żądanie wyłączenia jej od rozpoznania zażalenia M. W. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w [...] o umorzeniu dochodzenia. Słusznie bowiem Sąd Dyscyplinarny, odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 21 kwietnia 2011 r. w sprawie V KK 386/10 (OSNKW z 2011, z. 7, poz. 61) wskazał, że skoro obwiniona sama przyznała, że powzięła wątpliwość w kwestii celowości złożenia żądania o wyłączenie jej od rozpoznania tej konkretnej sprawy z uwagi na relacje osobiste z osobą pokrzywdzoną wycięciem drzew przez firmę T., to ich rozstrzygnięcie nie należało do niej, tylko do sądu, który jest właściwy do rozpoznania żądania o wyłączenie w myśl art. 42 § 4 k.p.k. (por. też wyrok SN z dnia 4 czerwca 2013 r., II KK 7/13, LEX nr 1328041). W świetle tych ustaleń nie można mieć wątpliwości, że M. M. dopuściła się obrazy art. 41 § 1 k.p.k. Każdy sędzia przed złożeniem żądania w trybie art. 41 § 1 k.p.k. winien ocenić okoliczności, jeżeli takie występują, które w jego ocenie mogą usprawiedliwiać jego wyłączenie na wniosek strony i uzasadniać ewentualny zarzut bezstronności przy rozpoznawaniu sprawy. Jednakże ta ocena okoliczności dokonywana przez sędziego będzie zawsze subiektywna i dlatego winna zostać poddana obiektywnej kontroli sądu orzekającego w trybie art. 42 k.p.k., który jest jedynie uprawniony do kontroli poprawności oceny okoliczności poczynionej przez sędziego, a więc oceny czy żądanie sędziego jest zasadne w konkretnym układzie faktycznym. Należy jednak pamiętać, że przepisy o wyłączeniu sędziego mają charakter norm wyjątkowych, czego wyrazem jest między innymi treść § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, który stanowi, że sędzia może złożyć wniosek o wyłączenie go od rozpoznania sprawy tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione podstawy. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego. Zasada ta nakazuje



więc sędziemu powściągliwość w inicjowaniu postępowania o wyłączenie, a zbyt pochopne występowanie z takim wnioskiem byłoby złamaniem tej zasady etycznej.

Ocena prawna zachowania obwinionej i naruszenia przez nią art. 41 § 1 k.p.k. przez skarżących oraz Sąd Dyscyplinarny jest jednakże odmienna. Zdaniem skarżących, w ustalonym stanie faktycznym, należy uznać, że M. M. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy tego przepisu, a tym samym przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p., natomiast Sąd Dyscyplinarny stanowczo wykluczył taką ocenę.

Wprawdzie Krajowa Rada Sądownictwa w swoim odwołaniu zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, to z jego uzasadnienia wynika jednoznacznie, że w istocie kwestionuje brak przyjęcia przez Sąd, iż w sprawie doszło do oczywistej i rażącej obrazy art. 41 § 1 k.p.k., a więc zarzuca obrazę prawa materialnego. Brak poprawności w sformułowaniu zarzutu nie miał w tej sprawie jednak wpływu na ocenę jego zasadności. Zauważyć należy, że wszystkie okoliczności wskazane w tym odwołaniu miały świadczyć o tym, że M. M. wyczerpała przesłanki do wyłączenia się od rozpoznania sprawy w oparciu o treść art. 41 § 1 k.p.k. Takie stanowisko skarżącego pomija jednak całkowicie pogląd Sądu Dyscyplinarnego, który doszedł również do takiego samego wniosku. Z uzasadnienia odwołanie KRS wynika, że skarżący utożsamia, a tym samym uznaje za równoważne, wystąpienie obrazy tego przepisu z popełnieniem deliktu dyscyplinarnego. Z brzmienia art. 107 § 1 u.s.p. oraz konsekwentnego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika natomiast, że aby mówić o przewinieniu dyscyplinarnym, to nie wystarczy samo naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu, naruszenie to musi jeszcze być jednocześnie oczywiste i rażące. Krajowa Rada Sądownictwa nie przedstawiła natomiast żadnych argumentów na wykazanie, że stanowisko Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie jest błędne. Za taki argument nie może być bowiem uznane wskazanie przez skarżącego na fakt spotkania przedstawicieli firmy T. S.A. z właścicielami działek w domu stanowiącym współwłasność sędzi M. M. Przede wszystkim dlatego, że ten argument został przywołany jedynie na wykazanie tezy, niekwestionowanej przez Sąd, że obwiniona winna była złożyć wniosek o wyłączenie. W pełni natomiast należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Dyscyplinarnego, że włączenie ustaleń dotyczących tej kwestii do opisu zarzucanego czynu było swoistym nadużyciem Rzecznika Dyscyplinarnego,



który nie przedstawił żadnego dowodu na to, że M. M. w ogóle o tym spotkaniu wiedziała. Obecnie skarżący nawet nie starał się podważyć dokonanych w tym zakresie ustaleń Sądu Dyscyplinarnego, czy też oceny wyjaśnień obwinionej w tym zakresie, co byłoby zresztą trudne, gdyż w trakcie całego postępowania nie wykazano żadnego przeciwdowodu.

Nie jest zasadny również zarzut obrazy prawa materialnego zawarty w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości. Wbrew twierdzeniom skarżącego interpretacja znamion oczywistej i rażącej obrazy przepisu dokonana przez Sąd Dyscyplinarny jest zgodna nie tylko z ich rozumieniem przedstawionym w uzasadnieniu odwołania, ale także z interpretacją tych znamion zawartą w obszernym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 2 czerwca 2006 r., sygn. SNO 24/06; z dnia 12 stycznia 2011 r., sygn. SNO 53/10; z dnia 28 października 2011 r., sygn. SNO 40/11; z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. SNO 46/12). Sąd Dyscyplinarny jednoznacznie przyjął, że obraza rażąca i oczywista to taka, która ma charakter bezdyskusyjny, która urąga wiedzy prawniczej, profesjonalizmowi podejmowania przez sędziego decyzji orzeczniczych, bądź też taka, która spowodowana jest świadomie, sterowana złą intencją, która jawi się *prima facie* jako taka właśnie – rażąca i oczywista – dla każdego innego profesjonalnego prawnika, a w pewnych zakresach także dla osoby, która nie ma prawniczego wykształcenia.

Nie można więc zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, że Sąd I instancji uznał, że oczywista i rażąca obraza art. 41 § 1 k.p.k. zachodzi wyłącznie w wypadku stwierdzenia niebudzących wątpliwości złych intencji sędziego, np. świadomego ukrycia istotnych okoliczności, które bez żadnych wątpliwości wyłączały jego bezstronność i wydanie orzeczenia merytorycznie nieobiektywnego w podporządkowaniu interesowi własnemu lub innej osoby. Faktycznie Sąd Dyscyplinarny użył takiego sformułowania, jednakże przytoczenie wyrwanego z kontekstu tego fragmentu jest nadinterpretacją poglądu Sądu. Przede wszystkim Sąd nie użył słowa wyłącznie, a słowa zwłaszcza, co nadaje temu wywodowi całkowicie odmienne znaczenie. Przypomnieć również należy w jakim kontekście zostało użyte takie zdanie. Sąd Dyscyplinarny uzasadniając swoje stanowisko co do tego, w jakich sytuacjach naruszenie art. 41 § 1 k.p.k. może stanowić oczywistą i rażącą obrazę tego przepisu słusznie zauważył, że w sytuacji gdy sędzia, bez



złej intencji, dokona błędnej oceny okoliczności mogących rodzić wątpliwości co do jego bezstronności, to eliminacja tego błędu winna następować jedynie w toku kontroli instancyjnej. Naruszenie art. 41 § 1 k.p.k. z zasady bowiem nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, nie można wykluczyć, że obraza tego przepisu w konkretnej sytuacji przybierze charakter obrazy rażącej i oczywistej i w tym właśnie miejscu wskazał, że będzie to miało miejsce zwłaszcza w wypadku stwierdzenia złych intencji sędziego. W niniejszej sprawie skarżący nie podważał natomiast ustaleń Sądu Dyscyplinarnego co do tego, że Rzecznik Dyscyplinarny nie wskazał, aby M. M. w tej sprawie kierowała się złą intencją, podjęta przez nią decyzja była więc jedynie wynikiem błędnej oceny stanu rzeczy i subiektywnego przeświadczenia o braku przesłanek do wyłączenia.

Powyżej wskazane, za uzasadnieniem wyroku, rozumienie pojęcia oczywista i rażąca obraza przepisów jednoznacznie wskazuje, że nie ma racji Minister Sprawiedliwości twierdząc, iż Sąd Dyscyplinarny przyjął radykalnie zaostrzone kryteria odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia służbowe. Sąd Dyscyplinarny posługując się powszechnie rozumianym zakresem pojęciowym obrazy oczywistej przepisów prawa, co może stanowić delikt służbowy (oczywiście przy równoczesnym występowaniu obrazy rażącej) popełniony zarówno umyślnie jak i nieumyślnie, uzupełnił ten opis na sytuacje, gdy przewinienie służbowe będzie popełnione umyślnie i to w zamiarze bezpośrednim. Podkreślić należy, że Sąd Dyscyplinarny w tym wypadku posługuje się spójnikiem bądź wyrażającym możliwą wymienną część zdania, co wprost wskazuje, że nie ogranicza przyjęcia zaistnienia przewinienia służbowego do wystąpienia winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim. Całkowicie inną sprawą jest, czy tego rodzaju uzupełnienie było konieczne wobec ugruntowanego w orzecznictwie znaczenia tego pojęcia.

Powyższe wskazuje więc jednoznacznie, że w sprawie nie doszło do obrazy prawa materialnego – art. 170 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał prawidłowej wykładni znamion przewinienia służbowego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 41 § 1 k.p.k.

Zdaniem Rzecznika Dyscyplinarnego M. M., przez orzekanie w sprawie II Kp .../14, nie tylko dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy art. 41 § 1 k.p.k., ale również



uchybiła godności urzędu sędziego przez naruszenie § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, co stanowiło jedno przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. Odnosząc się do zarzutów związanych z tym zagadnieniem należy stwierdzić, że są one również chybione. Przede wszystkim należy zauważyć, że Rzecznik Dyscyplinarny zarzucając obwinionej naruszenie § 5 pkt 4 Zbioru Zasad w żaden sposób tego nie uzasadnił, a obecnie Krajowa Rada Sądownictwa pominęła w ogóle ten przepis, jako naruszony, w swoim odwołaniu i słusznie, gdyż jego treść wskazuje, że nie może on mieć jakiegokolwiek zastosowania w niniejszej sprawie. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje, że obwiniona nie uchybiła również godności urzędu sędziego przez naruszenie § 10 Zbioru Zasad. Nie można zgodzić się z zarzutem Ministra Sprawiedliwości, że Sąd Dyscyplinarny zaniechał zbadania i oceny okoliczności przemawiających za przyjęciem, że obwiniona uchybiła godności urzędu i nie wskazał w uzasadnieniu wyroku swojego stanowiska w tym zakresie. Przede wszystkim należy wskazać, że Sąd Dyscyplinarny na początku swoich rozważań wyraźnie podkreślił, iż zarzut rażącej i oczywistej obrazy przepisu art. 41 § 1 k.p.k. i jednocześnie uchybienia godności urzędu sędziego jest bezzasadny, czego konsekwencją była decyzja o uniewinnieniu M. M. od zarzutu dopuszczenia się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 u.s.p. Sąd wskazał również, że zarzut stawiany obwinionej nie dotyczył naruszenia jakiegokolwiek przepisu prawa przez sędziego w jego codziennym postępowaniu, lecz obrazy prawa w toku służbowej, orzeczniczej działalności sędziego. Sąd Dyscyplinarny również, wskazując na trzy kategorie przewinień dyscyplinarnych, tj. oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, uchybienia godności urzędu sędziego oraz inne przewinienia służbowe zauważył, że nie jest przy tym wykluczone, iż zachowanie obwinionego polegające na rażącym i oczywistym obrażeniu prawa jest jednocześnie uchybieniem godności urzędu. Powołując się w tym zakresie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2004 r., sygn. SNO 26/04 (LEX nr 472139) zauważył, że przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji wymaga jednak dokonania ustaleń co do każdego z wchodzących w rachubę elementów kwalifikacji. Zauważyć należy, że to orzeczenie stało się również podstawą odwołania Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie, który mimo, że jak się wydaje akceptuje zawarte w nim tezy, wyciąga odmienne wnioski. Stara się bowiem wykazać, że nawet gdyby przyjąć, że obwiniona nie wyczerpała znamion



oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, to mogła naruszyć zasady etyczne i moralne wzorce postępowania w stopniu pozwalającym na zakwalifikowanie ich jako uchybienie godności urzędu. Skarżący w tych rozważaniach pomija jednak zasadniczą kwestię w tej sprawie, że Rzecznik Dyscyplinarny w zarzucie stawianym obwinionej łączy uchybienie godności urzędu jednoznacznie z nastąpieniem oczywistej i rażącej obrazy prawa. W tej sprawie, skoro do oczywistej i rażącej obrazy prawa miało dojść w ramach orzeczniczej działalności sędziego, to do kumulatywnie kwalifikowanego uchybienia godności urzędu mogłoby dojść jedynie wówczas, gdyby ustalono, że do takiej obrazy prawa doszło. Skoro Sąd Dyscyplinarny wykazał, że obwiniona nie dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 41 § 1 k.p.k., to oczywistym jest, że swoim działaniem nie mogła uchybić godności urzędu. Prawidłowe odczytanie uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że zarówno zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. zawarty w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, jak i błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa nie są zasadne.

Na zakończenie konieczne jest poczynienie kilku uwag, które mają pośredni związek z zarzutami zawartymi w odwołaniach skarżących, ale wskazują na zasadność wyroku Sądu Dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu wyroku wskazano, że żadna ze stron nie złożyła wniosku o wyłączenie sędziego, co oczywiście, na co zwrócił uwagę Sąd, nie zwalniało sędzi od rozważenia, czy rozpoznanie sprawy może obiektywnie zrodzić wątpliwości co do jej bezstronności i nie miało wpływu na ocenę jej zachowania jako obrazy art. 41 § 1 k.p.k. Okoliczność ta ma jednak wpływ na ocenę stopnia oczywistości naruszenia tego przepisu. Wprawdzie asesor Prokuratury Rejonowej D. S. w notatce urzędowej z dnia 29 października 2014 r. twierdzi, że dopiero wówczas dowiedział się, iż co do sędzi M. M. wydającej postanowienie w dniu 26 września 2014 r. istniały okoliczności uzasadniające wątpliwości co do jej bezstronności, to tego rodzaju twierdzenia nie zasługują na wiarę. Wskazać należy, że już w dniu 22 stycznia 2014 r. wydając postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia, Prokuratura Rejonowa w [...] dysponowała dokumentami, z których wynikało, że działka sąsiadująca do działki M. W., składającego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, należy do G. M., która jest szwagierką sędzi M. M. Już bowiem w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z dnia 13 listopada 2013 r.



pokrzywdzony M. W. wymieniał właścicieli sąsiednich działek, w tym państwa M. O ile brak jest w aktach pierwszej decyzji Prokuratury i nie wiadomo, kto personalnie wydał to postanowienie, to o tyle kolejne postanowienie z dnia 24 czerwca 2014 r. o umorzeniu dochodzenia zostało wydane przez wyżej wskazanego asesora Prokuratury. Jeżeli więc zapoznał się on w minimalnym zakresie z aktami sprawy, to winien był złożyć wniosek o wyłączenie sędzi M. M. od rozpoznania w dniu 26 września 2014 r. zażalenia na jego postanowienie. Na wokandzie, która z pewnością została doręczona prokuratorowi, jednoznacznie wynikało, że zażalenie M. W. na postanowienie umarzające dochodzenie w sprawie o sygn. 2 Ds. .../14, będzie rozpoznawane przez Sąd Rejonowy w [...] pod przewodnictwem sędziego M. M. (k. 54). Jeżeli takiego wniosku nie złożył, to oznacza, że nie widział powodów do złożenia wniosku o wyłączenie sędziego, co wskazuje na brak oczywistości w obrazie przepisu art. 41 § 1 k.p.k.

W kontekście braku oczywistości w naruszeniu art. 41 § 1 k.p.k. należy zauważyć, iż szwagierka obwinionej nie była w ogóle zainteresowana prowadzeniem postępowania karnego dotyczącego wycięcia drzew, czego dowodem jest brak złożenia wniosku o ściganie, czy też zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Zależało jej jedynie na uzyskaniu stosownego odszkodowania, które jej się i tak należało zgodnie z obowiązującymi przepisami. Z zeznań J. H., kierownika Regionu [...] w firmie T. (k. 39) wynika, że do spotkania w domu w [...], jak się później okazało należącego do rodziny M., doszło w celu rozeznania oczekiwań właścicieli działek co do wysokości odszkodowania za wejście na teren działek i wycięcie drzew. Strony ustaliły, że sprawa winna być rozstrzygnięta przez Starostwo Powiatowe w [...] w trybie administracyjnym.

Minister Sprawiedliwości wskazując na rażącą obrazę przepisu art. 41 § 1 k.p.k. wskazał, że czyn obwinionej wywołał szkodę dla dobra i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, podważając zaufanie sądów, jako organów rzetelnie i bezstronnie rozpoznających sprawy sądowe. Po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego należy stwierdzić, że takie stanowisko i ocena sędzi jest nieuprawniona. Zauważyć należy, że w swoich ocenach zarówno Rzecznik Dyscyplinarny, jak też skarżący Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa całkowicie pomijają to, że sędzia M.M. wydawała już kolejną decyzję uwzględniającą zażalenie pokrzywdzonego M. W. Sąd Rejonowy w [...] w osobie SSR A. D. postanowieniem z dnia 27 maja 2014 r. uwzględnił



zażalenie M. W. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 22 stycznia 2014 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia. Z uzasadnienia tego wynika, że decyzja prokuratora ta została podjęta bez przeprowadzenia koniecznych dowodów i Sąd wymienił w uzasadnieniu swojego postanowienia, w kilkunastu punktach, dowody jakie winny być przeprowadzone przez organy ścigania przed podjęciem merytorycznej decyzji. Jednakże asesor Prokuratury D. S. już w dniu 24 czerwca 2014 r., w zasadzie bez przeprowadzenia jakichkolwiek zaleconych przez Sąd dowodów, wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa. Sędzia M. M. rozpoznając ponowne zażalenie M. W. jedynie powtórzyła wcześniejsze zalecenia Sądu Rejonowego zwracając uwagę na duże prawdopodobieństwo braku bezstronności po stronie organu dochodzeniowego. Jednakże te wskazania Sądu zostały również zignorowane bowiem nie przeprowadzono dowodów wskazanych zarówno w pierwszym jak i drugim postanowieniu Sądu i w dniu 24 listopada 2014 r. asesor D. S. ponownie umorzył dochodzenie. O jego stosunku do tej sprawy jednoznacznie wskazuje fakt, że oba postanowienia, za wyjątkiem dwóch końcowych zdań, są wiernymi kopiami.

W takiej wyżej opisanej sytuacji procesowej zarzucanie sędzi M. M. działanie na szkodę pokrzywdzonego czy też dobra wymiaru sprawiedliwości wydaje się być nieporozumieniem. Wręcz przeciwnie, to sędzia działając w interesie pokrzywdzonego M. W. starała się równocześnie bronić wcześniejszej decyzji Sądu, a tym samym wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Niestety zbyt często organy Prokuratury lekceważą zalecenia Sądów mimo, iż zgodnie z art. 330 § 1 k.p.k. są dla prokuratora wiążące.

Odnosząc się do rozważań Ministra Sprawiedliwości związanych z niezawisłością sędziowską i bezstronnością sądu, należy stwierdzić, że faktycznie są one fundamentalnymi zasadami ustrojowymi Rzeczypospolitej Polskiej mającymi swoje umocowanie w art. 178 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Winny być więc one zachowane w sprawowaniu urzędu sędziego w każdym wypadku i w każdej rozpoznawanej sprawie. W pełni zgadzając się z rozważaniami Sądu Dyscyplinarnego dotyczącymi tych zagadnień, należy stwierdzić, że rację ma ten Sąd, iż niezawisłość sędziowska nie oznacza wcale, że sędziowie mogą bez żadnych konsekwencji podejmować dowolne decyzje orzecznicze dlatego, że decyzje te będą podlegały jedynie kontroli instancyjnej. Granice swobody orzeczniczej sędziego i skutki obrazy prawa



określa bowiem ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t. Dz. U. z 2015 r, poz. 133), która przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za oczywiste i rażące naruszenie prawa. Skoro w niniejszej sprawie nie stwierdzono oczywistej i rażącej obrazę prawa, to tym samym twierdzenie skarżącego, że Sąd Dyscyplinarny przedłożył zasadę niezawisłości sędziowskiej nad konstytucyjną zasadę bezstronności sądu, co stało się przyczyną uniewinnienia obwinionej, jest całkowicie niezasadne.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji orzeczenia.

[Powrót](#)

11
WYROK Z DNIA 29 LUTEGO 2016 R.
SNO 1/16

Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.

Sędziowie SN: Jolanta Frańczak (sprawozdawca), Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Łodzi SSA Marii Wiatr oraz przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Krzysztofa Wojtaszka, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 lutego 2016 r. sprawy J. K. sędziego Sądu Okręgowego w S. w związku z odwołaniami obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w K. z dnia 26 października 2015 r., sygn. akt ASD .../15,

1. z m i e n i ł w y r o k w zaskarżonej części w ten sposób, że:

– na mocy art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.) umorzył postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za przewinienia służbowe dotyczące spraw Sądu Apelacyjnego w Ł. o sygnaturze akt II AKa .../12 i II AKa .../12



- podwyższył obwinionemu J. K. karę orzeczoną za ciąg pozostałych przewinień służbowych opisanych w pkt 1 wyroku w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary upomnienia na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył karę nagany;
- 2. w pozostałej części wyrok w zaskarżonym zakresie u t r z y m a ł w m o c y ;
- 3. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. wyrokiem z dnia 12 grudnia 2014 r., w sprawie ASD .../14, uznał obwinionego J. K. – sędziego Sądu Okręgowego w S., za winnego tego, że w latach 2012 – 2013 w Ł. i S., dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego polegającego na oczywistej obrazie art. 457 § 1 i 2 k.p.k. poprzez rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie sprawach Sądu Apelacyjnego w Ł. – o sygn. akt II AKa .../11, II AKa .../12, II AKa .../12, II AKa .../12 i II AKa .../13 oraz Sądu Okręgowego w S. o sygn. akt II K .../09, II K .../11, II K .../13, II K .../12 i II K .../13 – i przyjmując, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi wyczerpujący znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (obecnie jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) w związku z art. 109 § 5 cytowanej ustawy i na mocy art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia kary, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku, na niekorzyść obwinionego, wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Ł. oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na podstawie art. 121 § 1 oraz art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako u.s.p.) w związku z art. 425 § 2 k.p.k. w części dotyczącej uznania, że czyn przypisany obwinionemu stanowi wypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji odstąpienia od wymierzenia obwinionemu kary. Opierając podstawy odwołania o przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. stanowi wypadek mniejszej wagi określony w art. 109 § 5 u.s.p. W konkluzji Zastępca Rzecznika



Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionego J. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi ono przewinienia dyscyplinarnego w postaci wypadku mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.) i wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

Z kolei Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisu postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę wiarygodności wyjaśnień obwinionego oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że czyn przypisany obwinionemu stanowi wypadek mniejszej wagi. Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2015 r., SNO .../15, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w K. do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podniósł, że zaskarżony wyrok jest co najmniej przedwczesny, zaś Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. nie uzasadnił w wystarczający sposób swego stanowiska. Zatem konieczne jest uzupełnienie postępowania dowodowego i sporządzenie wyczerpującego uzasadnienia, spełniającego wszystkie ustawowe kryteria.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. wyrokiem z dnia 26 października 2015 r. uznał obwinionego J. K. – sędziego Sądu Okręgowego w S. za winnego tego, że:

- w sprawie Sądu Apelacyjnego w Ł. sygn. akt. II AKa .../12 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 7 czerwca 2012 r. do 5 lutego 2013 r.,
- w sprawie Sądu Apelacyjnego w Ł. sygn. akt. II AKa .../12 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 4 sierpnia 2012 r. do 15 stycznia 2013 r.,



- w sprawie Sądu Apelacyjnego w Ł. sygn. akt. II AKa .../12 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 14 grudnia 2012 r. do 22 czerwca 2014 r.,
 - w sprawie Sądu Apelacyjnego w Ł. sygn. akt. II AKa .../13 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 6 czerwca 2013 r. do 25 czerwca 2014 r.,
 - w sprawie Sądu Okręgowego w S. sygn. akt II K .../09 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 21 lipca 2012 r. do 19 listopada 2013 r.,
 - w sprawie Sądu Okręgowego w S. sygn. akt II K .../11 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 13 lipca 2013 r. do 21 stycznia 2014 r.,
 - w sprawie Sądu Okręgowego w S. sygn. akt II K .../12 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 18 lipca 2013 r. do 21 stycznia 2014 r.,
 - w sprawie Sądu Okręgowego w S. sygn. akt II K .../13 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 12 grudnia 2013 r. do 16 lutego 2014 r.,
- czym każdorazowo dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 457 § 1 k.p.k. w odniesieniu do spraw Sądu Apelacyjnego w Ł. i art. 423 § 1 k.p.k. w odniesieniu do spraw Sądu Okręgowego w S. i wyczerpał znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. co stanowi ciąg przewinień służbowych z art. 107 § 1 tej ustawy i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy wymierzył mu karę upomnienia (pkt 1)
- uznał obwinionego sędziego za winnego tego, że w sprawie Sądu Apelacyjnego w Ł. sygn. akt. II Ka .../11 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 10 lutego 2012 r. do 24 czerwca 2012 r., czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 457 § 1 k.p.k. i wyczerpał znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i na mocy art. 108 § 2 tej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej (pkt 2),



– uniewinnił obwinionego sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 457 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nieterminowe sporządzenie uzasadnienia w sprawie Sądu Okręgowego w S. sygn. akt II K .../13 (pkt 3), oraz kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (pkt 4).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. wskazał, że obwiniony J. K. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w S. z dniem 19 marca 2007 r. i orzeka w wymiarze 3/13 wpływu zarówno w sprawach pierwszo, jak i drugoinstancyjnych. Obwiniony orzeka trzy lub cztery razy w tygodniu, mając dwie sesje pierwszoinstancyjne, jedną sesję odwoławczą i jeden dzień przeznaczony na posiedzenia. Taki przydział czynności mają też pozostali sędziowie orzekający w Wydziale II Karnym Sądu Okręgowego w S. Obwiniony dodatkowo pełni funkcję rzecznika prasowego Sądu Okręgowego w S. oraz instruktora do przeprowadzania szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i ochrony danych wykorzystywanych przez KSI. W 2012 r. obwiniony załatwił ogółem 110 spraw pierwszoinstancyjnych, w tym trzy sprawy liczące ponad 10 tomów oraz 97 spraw drugoinstancyjnych, w tym jedną 27 tomową. W 2013 r. załatwił 82 sprawy pierwszoinstancyjne, w tym trzy sprawy liczące ponad 10 tomów oraz 97 spraw drugoinstancyjnych. Ponadto od maja 2011 r. do maja 2013 r. obwiniony orzekał w ramach delegacji na sesjach w Wydziale II Karnym Sądu Apelacyjnego w Ł. W ramach delegacji załatwił w sumie 70 spraw. W 2012 r. były to między innymi trzy sprawy kilkudziesięciotomowe dotyczące po kilku oskarżonych i jedna 19 tomowa dotycząca 4 oskarżonych w 2013 r.

Przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia, liczone od dnia następnego po upływie tego terminu do dnia zwrócenia akt z uzasadnieniem z uwzględnieniem także okresu po przedstawieniu zarzutów dyscyplinarnych wynosi: w sprawie o sygn. II AKa .../11 – 135 dni (w tym usprawiedliwione 56 dni); w sprawie o sygn. II AKa .../12 – 244 dni (w tym usprawiedliwione 26 dni); w sprawie o sygn. II AKa .../12 – 165 dni (w tym usprawiedliwione 20 dni); w sprawie o sygn. II AKa .../12 – 566 dni (w tym usprawiedliwione 82 dni); w sprawie o sygn. II AKa .../13 – 385 dni (w tym usprawiedliwione 69 dni); w sprawie o sygn. II K .../09 – 488 dni (w tym usprawiedliwione 342 dni); w sprawie o sygn. II K .../11 – 194 dni (w tym usprawiedliwione 129 dni); w sprawie o sygn. II K .../12 – 238 dni (w tym



usprawiedliwione 139 dni); w sprawie o sygn. II K .../13 – 68 dni (w tym usprawiedliwione 11 dni) oraz w sprawie o sygn. II K .../13 – 43 dni (w tym usprawiedliwione 19 dni). W sprawie o sygn. II AKa .../13 postanowieniem z dnia 29 października 2014 r., KSP .../14 Sąd Najwyższy stwierdził przewlekłość w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, przyznając każdemu z oskarżonych 5.000 zł, a przewlekłość tego postępowania upatrując w długotrwałym sporządzaniu uzasadnienia wyroku.

Obwiniony przyznał, że uzasadnienia wyroków sporządził z przekroczeniem ustawowego terminu, ale w jego ocenie zwłoka w ich sporządzeniu, choć przewlekła, nie miała rażącego charakteru. Sprawa o sygn. II K .../09 Sądu Okręgowego w S. była sprawą o obszernym materiale dowodowym, zarówno osobowym jak i rzeczowym, w której sam wyrok liczył 268 stron, a uzasadnienie 800 stron. Z uwagi na konieczność sporządzenia tego uzasadnienia nie był odciążony od pozostałych obowiązków, choć występując dwukrotnie o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wskazywał na powyższą sytuację. Na obszerny materiał dowodowy tej sprawy zwracał też uwagę sędzia wizytator. Po sporządzeniu uzasadnienia w sprawie o sygn. II K .../09 obwiniony sporządził uzasadnienie w kolejnych sprawach, w tym w sprawie o sygn. II K .../11 (wieloosobowej) i o sygn. II K .../12, w której był czwartym referentem. Obwiniony wyjaśnił, że czuł się przeciążony pracą i zbyt pochopnie zgodził się na delegację do Sądu Apelacyjnego w Ł. wiedząc, że nie zostanie zmniejszony wymiar jego zadań w Sądzie Okręgowym. Nie występował o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień w sprawach rozpoznawanych w Sądzie Apelacyjny w Ł. Od dnia 9 października do dnia 15 listopada 2013 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, a następnie jego żona przebyła operację neurologiczną i przez okres jednego tygodnia wymagała stałej opieki. Asystenci nie sporządzają projektów uzasadnień w sprawach pierwszoinstancyjnych bowiem jeden asystent przydzielony jest do sędziego cywilisty i sędziego karnego. Problem terminowości sporządzania uzasadnień nie dotyczył tylko obwinionego, lecz całego Wydziału II Karnego Sądu Okręgowego w S. Obwiniony jest sędzią bardzo pracowitym, sumiennym, ale pisanie uzasadnień stanowi jego „piętę Achillea”. Na pisanie uzasadnień oraz przygotowywanie się do spraw przeznaczają również czas wolny w soboty i niedziele oraz część urlopu wypoczynkowego.



Rozważając kwestię zastosowania właściwej kary dyscyplinarnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pierwszej kolejności wyjaśnił, że korekty wymaga opis czynu zarzucanego obwinionemu sędziemu bowiem nie sposób przyjąć, aby sporządzenie uzasadnień z przekroczeniem ustawowego terminu we wszystkich objętych zarzutem sprawach nastąpiło z góry powziętym zamiarem. Mając na uwadze, że wszystkie te czyny mają podobny charakter i dokonane zostały w krótkich odstępach czasu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny potraktował je w kategoriach ciągu przewinień dyscyplinarnych. We wszystkich tych sprawach obwiniony sporządził uzasadnienie z przekroczeniem ustawowego terminu wskazanego art. 457 § 1 i 2 k.p.k. odnośnie spraw odwoławczych oraz art. 423 § 1 k.p.k. w sprawach pierwszoinstancyjnych, a obraza wskazanych przepisów jest oczywista i przyznana przez obwinionego. Ma ona także, za wyjątkiem sprawy o sygn. II K .../13, charakter rażący, ponieważ przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia wyniosło od 24 do 474 dni. Wobec tego, że w sprawie o sygn. II K .../13 rzeczywisty okres sporządzania uzasadnienia trwał od 16 listopada 2013 r. do 10 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu uznając, że nie można mu przypisać oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k.

Inaczej rzecz się ma w pozostałych sprawach, w których termin przekroczenia sporządzenia uzasadnienia miał charakter wielomiesięczny (w dwóch sprawach sięgnął okresu półtora roku), a w dwóch sprawach obwiniony zwrócił akta już po wszczęciu niniejszego postępowania dyscyplinarnego. W jednej z tych spraw (o sygn. II AKa .../13) z powodu długotrwałości sporządzania uzasadnienia została stwierdzona przewlekłość postępowania. Obwiniony zdawał sobie sprawę z jaką przewlekłością sporządzał uzasadnienia, a to naraża interesy osób biorących udział w postępowaniu w takiej sprawie. Okolicznością łagodzącą nie jest podjęcie przez niego starań o awans zawodowy oraz niewystępowanie o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień w sprawach rozpoznawanych w Wydziale II Karnym Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Wszystkie powyżej przedstawione okoliczności oraz bardzo dobrą dotychczas opinię zawodową Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę wymierzając obwinionemu najłagodniejszą karę upomnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, kara upomnienia w sposób adekwatny do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości



czynu, spełni wszystkie swoje funkcje zarówno w odniesieniu do obwinionego sędziego, jak i w odbiorze społecznym, w tym środowiska sędziowskiego. Jednocześnie na mocy art. 108 § 2 u.s.p. Sąd umorzył postępowanie w sprawie wymierzenia kary za sporządzenie przez obwinionego uzasadnienia wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu w sprawie o sygn. II AKa .../11.

Odwołanie od tego wyroku, na niekorzyść obwinionego, wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając wyrok w punkcie 1 w części dotyczącej orzeczenia o karze. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia, nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 w zakresie wymierzonej kary poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej nagany. W uzasadnieniu podniesiono zostało, że podstawowe znaczenie mają niezwykle długie okresy przekroczenia terminu do sporządzenia pisemnych uzasadnień wyroków w sprawach rozpoznawanych przez obwinionego w Sądzie Apelacyjnym w Ł.

Z kolei obwiniony zaskarżając wyrok w punkcie 1 na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę art. 117 § 2 k.p.k. oraz art. 377 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 k.p.k. i rozpoznanie sprawy w dniu 26 października 2015 r. pod nieobecność obwinionego, który będąc uprawnionym do udziału w rozprawie należycie, zaświadczeniem, o jakim mowa w art. 117 § 2a k.p.k., usprawiedliwił swą nieobecność na rozprawie oraz złożył wniosek o odroczenie rozprawy; art. 443 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez przyjęcie za podstawę faktyczną kwestionowanego orzeczenia ustaleń mniej korzystnych dla obwinionego a nie wskazanych w wywiedzionych na jego niekorzyść odwołaniach od pierwszego wyroku Sądu pierwszej instancji i ustalenie, że dopuścił się on wielu przewinień dyscyplinarnych, a nie, że „dopuścił się przewinienia służbowego w latach 2012 – 2013”; błąd w ustaleniach faktycznych przez pominięcie przy ustalaniu okresów nieterminowego sporządzania uzasadnień hospitalizacji jego żony oraz ustalenie, że obciążenie pracą wyrażającą się w ilości dni sesyjnych nie ma znaczenia dla ustalenia, iż przypisane naruszenia art. 457 § 1 i 2 k.p.k. i art. 423 § 1 k.p.k. nie miały charakteru rażącego oraz nieuwzględnienie zasad doświadczenia życiowego co do



możliwości jednoczesnego sporządzania kilku uzasadnień; ustalenie, że stwierdzona w sprawie o sygn. II AKa .../13 przewlekłość postępowania uniemożliwia ustalenie, iż obraza art. 457 § 1 k.p.k. nie miała charakteru rażącego.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, że przypisane mu przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi wyczerpujący znamiona art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie wskazanej normy odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów podniesionych przez obwinionego w odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego należy zauważyć, że obwiniony nie wnosił o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 26 października 2015 r. a jedynie o usprawiedliwienie nieobecności na rozprawie, dołączając do pisma z dnia 22 października 2015 r. zaświadczenie lekarza sądowego stwierdzające, że nie może się stawić w dniu 26 października 2015 r. na wezwanie Sądu Apelacyjnego w K. z powodu choroby. Zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k. czynności nie przeprowadza się jeśli uprawniony do wzięcia udziału w czynności procesowej usprawiedliwi należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzanie czynności bez jego obecności. A zatem nie jest wystarczające samo usprawiedliwienie nieobecności bez dodatkowego wniosku o odroczenie rozprawy. Obwiniony na rozprawie w dniu 22 września 2015 r. został powiadomiony o nowym terminie wyznaczonym na dzień 26 października 2015 r. i wówczas już wnosił o przeprowadzenie rozprawy pod jego nieobecność w związku z planowanym terminem operacji. Otrzymał także dokumenty, o które zwracał się Sąd na rozprawie w dniu 22 września 2015 r., a które powinny być znane obwinionemu. Są to między innymi protokoły kontroli Wydziału II Karnego Sądu Okręgowego w S., liczba rozpoznawanych przez niego spraw w okresie delegacji, rodzaj podejmowanych czynności nadzorczych. Wobec powyższego nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 117 § 2 k.p.k. w związku z art. 377 § 3 k.p.k. Od sędziego, jako strony postępowania, wymaga się profesjonalizmu przy redagowaniu wniosków procesowych, a pismo z dnia 22 października 2015 r. wniosku o odroczenie rozprawy z powodu choroby nie zawiera.



W ocenie Sądu Najwyższego nie zasługuje na uwzględnienie także kolejny zarzut obwinionego, a mianowicie, że zaskarżonym wyrokiem doszło do naruszenia art. 443 k.p.k. przez przyjęcie ustaleń mniej korzystnych niż w wywiedzionych na jego niekorzyść odwołaniach od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2014 r., ASD .../14. Obwiniony zasadność tego zarzutu wiąże z błędnym ustaleniem, że dopuścił się wielu przewinień dyscyplinarnych, podczas gdy w pierwszym wyroku wydanym przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w tej sprawie przypisano mu, że dopuścił się przewinienia służbowego w latach 2012 – 2013, a przy tym Sąd nie uprzedził go o możliwości zmiany opisu czynu w tym zakresie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku uprzedził strony o możliwości potraktowania zarzutu postawionemu obwinionemu jako ciągu przewinień dyscyplinarnych. Możliwa i dopuszczalna jest bowiem konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, podobnie jak ciągu przestępstw (art. 91 k.k.: por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSND 2004 nr 1, poz. 3). Ubocznie należy zauważyć, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wielokrotnie wskazywał, iż w postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się reguły *ne peius* wynikającej z art. 454 § 2 i 3 k.p.k. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008 nr 8, poz. 57 oraz wyrok z dnia 15 stycznia 2013 r., SNO 36/12, LEX nr 1418811).

Bezasadne są również pozostałe zarzuty zawarte w odwołaniu obwinionego. Wbrew odmiennemu twierdzeniu obwinionego nie można uznać, że choroba jego żony stanowi okoliczność, którą powinien uwzględnić Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i w konsekwencji skrócić okresy nieterminowego sporządzania przez niego uzasadnień. Art. 32 ust. 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 159 ze zm.) w związku z art. 94 § 2 u.s.p. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 czerwca 2014 r. umożliwiał sędziemu uzyskanie zasiłku opiekuńczego, aby sprawować opiekę nad dorosłym członkiem rodziny. Z takiej możliwości obwiniony jednak w 2013 r. nie skorzystał, wykonując w tym czasie obowiązki sędziego.



Z ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę zakres wykonywanych przez obwinionego obowiązków przyjmując, że sporządzenie uzasadnień wymienionych w punkcie 1 sentencji wyroku nie może być potraktowane, czego domaga się obwiniony, jako wypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p. W judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się zgodnie, że aczkolwiek ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, to należy przyjąć, że chodzi tu o sytuacje, w których stopień społecznej szkodliwości czynu ulega zmniejszeniu wskutek przewagi elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielkiej szkodliwości zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielkiego stopnia zawinienia. Inaczej rzecz ujmując, możliwość przyjęcia wypadku mniejszej wagi należy wiązać z oceną, że okoliczności czynu – ze względu na zespół znamion – charakteryzują się przewagą czynników łagodzących, pozwalających uznać, iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości) i stopień zawinienia są niewielkie (nieznaczne). Bez wpływu dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają natomiast okoliczności leżące poza czynem, na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność lub niekaralność dyscyplinarna, czy też zachowanie po popełnieniu czynu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2003 r., SNO 46/03, LEX nr 471887; z dnia 3 lutego 2005 r., SNO 3/05, LEX nr 471934; z dnia 8 lutego 2011, SNO 1/11, LEX nr 1288777; z dnia 28 lutego 2014 r., SNO 1/14, LEX nr 1444614 i powołane tam orzecznictwo; z dnia 18 czerwca 2015 r., SNO 33/15, LEX nr 1745805; z dnia 1 października 2015 r., SNO 58/15, LEX nr 1813482).

Zebrany i rozważony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny materiał sprawy z całą pewnością nie daje podstaw, aby uznać przewinienie obwinionego sędziego jako wypadek mniejszej wagi. Wprost przeciwnie, jak prawidłowo zarzuca Krajowa Rada Sądownictwa we wniesionym odwołaniu, kwestionując rodzaj nałożonej na obwinionego kary w przypadku, gdy w sprawie została stwierdzona przewlekłość postępowania i zostało zasądzone z tego tytułu odszkodowanie na rzecz strony, brak podstaw do uznania wypadku mniejszej wagi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., SNO



37/12, LEX nr 1409543). Okoliczność, że w sprawie o sygn. II AKa .../13 została stwierdzona przewlekłość postępowania spowodowana długotrwałością sporządzania pisemnego uzasadnienia wyroku, jak i oczywista i rażąca obraza przez sędziego art. 457 § 1 i 2 k.p.k. i art. 423 § 1 k.p.k. dają w tym wypadku podstawy do przyjęcia, że wymierzenie kary dyscyplinarnej upomnienia jest rażąco łagodne w stosunku do szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości popełnionego przez obwinionego czynu. Podkreślenia wymaga, że rażące przekroczenie 14 dniowego terminu do sporządzenia uzasadnienia odnosi się przede wszystkim do spraw rozpoznawanych przez sędziego w Sądzie Apelacyjnym w Ł., gdzie obwiniony nie może usprawiedliwiać się organizacją pracy i wynosiło w sprawie o sygn. II AKa .../12 – 474 dni oraz w sprawie o sygn. II AKa .../13 – 316 dni. Obwiniony wyrażając zgodę na delegację do orzekania w Sądzie Apelacyjnym w Ł. wiedział jaki jest zakres jego obowiązków w Sądzie Okręgowym w S. oraz, że z uwagi na delegację nie będzie miał zmniejszonych obowiązków orzeczniczych. Sędzia jest współodpowiedzialny za prawidłową organizację swojej pracy, a jego czas jest określony wymiarem zadań, których wykonywania się podjął. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 10 października 2014 r., SNO 38/14 (LEX nr 1537566) stwierdził, że podjęcie przez sędziego trudu starania o awans zawodowy nie powinno w żadnym razie kolidować z podstawowymi obowiązkami sędziego przy terminowym sporządzaniu uzasadnień. W związku ze sporządzaniem uzasadnień z uchybieniem 14 dniowego terminu z obwinionym były prowadzone rozmowy dyscyplinujące, a w jednej z takich rozmów został on poinformowany, że w takim wypadku może być złożony wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Mimo tego, w dwóch sprawach Sądu Apelacyjnego w Ł. uzasadnienie zostało sporządzone już w trakcie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego.

Wymiar kary powinien być uzależniony od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia służbowego. Przewinienie dyscyplinarne popełnione przez obwinionego było związane z rażącym naruszeniem art. 457 § 1 i 2 k.p.k. i 423 § 1 k.p.k. i wywołało poważne skutki w postaci stwierdzenia w sprawie o sygn. II AKa .../13 przewlekłości postępowania i zasądzenia z tego tytułu odszkodowania na rzecz oskarżonych. Sprawowanie urzędu sędziego wiąże



się z dużą odpowiedzialnością a obwiniony, mimo iż miał przedłużany w Sądzie Okręgowym w S. termin do sporządzenia uzasadnień i tak sporządzał uzasadnienia nie dochowując przedłużonego do ich sporządzenia terminu np. w sprawie o sygn. II K .../09 o 146 dni.

W tej sytuacji wymierzenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kary upomnienia należało uznać za zbyt łagodne i nieodzwierciedlające stopnia społecznej szkodliwości czynu. Kara dyscyplinarna upomnienia jako kara najłagodniejsza powinna być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, jeżeli już samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego odniosło oczekiwany skutek polegający na przestrzeganiu przez obwinionego sędziego dyscypliny procesowej (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2013 r., SNO 52/12, LEX nr 1297723). Takim drobnym przewinieniem nie jest z całą pewnością sporządzenie uzasadnienia z przekroczeniem terminu o 474 dni.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na mocy art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za przewinienia służbowe dotyczące spraw Sądu Apelacyjnego w Łodzi o sygn. akt II AKa .../12 i II AKa .../12 oraz podwyższył obwinionemu J. K. karę orzeczoną za ciąg pozostałych przewinień służbowych opisanych w pkt 1 wyroku w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary upomnienia na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył karę nagany.

W pozostałej części wyrok w zaskarżonym zakresie utrzymał w mocy, orzekając o kosztach postępowania na mocy art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

12

WYROK Z DNIA 29 LUTEGO 2016 R.

SNO 2/16

Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.

Sędziowie: SN: Jolanta Frańczak, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 lutego 2016 r., sprawy I. K. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i jej obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 października 2015 r.,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego I. K. została obwiniona o to, że I. w okresie od maja 2012 r. do 12 września 2014 r. orzekając w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego, w sposób oczywisty i rażący naruszyła przepis art. 6 § 1 k.p.c. prowadząc przewlekłe postępowanie w sprawie I C.../12, w tym – w sposób oczywisty i rażący naruszając przepis art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c. przez zawieszenie postępowania dnia 5 października 2012 r. z powodu nieobecności powódki, która wniosła o rozpoznanie sprawy pod jej nieobecność, nie podejmując przez 11 miesięcy czynności w związku ze zgłoszeniem interwencji ubocznej oraz odraczając rozprawę dnia 28 marca 2014 r. w celu przesłuchania w drodze pomocy prawnej świadka, chociaż czynność ta została wykonana w sierpniu 2013 r., czym doprowadziła do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki – to jest o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. oraz o to, że II. w okresie od lutego 2014 r. do sierpnia 2012 r. orzekając w tym Sądzie w sposób oczywisty i rażący naruszyła przepis art. 329 k.p.c. sporządzając ze znacznym, ponad dwumiesięcznym przekroczeniem terminu określonego w tym przepisie, uzasadnienia w 30 bliżej oznaczonych sprawach – to jest, o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 7 października 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny obwinioną sędzię uznał za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie I. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów



powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia, na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował oczywistą omyłkę pisarską w opisie czynu z punktu II. dotyczącą oznaczenia sygnatury akt trzech spraw oraz uznał obwinioną sędzię za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie II. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został oparty na następujących podstawach.

W sprawie I C .../12, której dotyczył pierwszy zarzut, Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 9 czerwca 2009 r. stwierdził przewlekłość postępowania i przyznał skarżącej tytułem rekompensaty kwotę 3,5 tysięcy złotych. Na podstawie dowodów z dokumentów zawartych w aktach tej sprawy Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że długotrwałość postępowania wynikała nie tylko z małej koncentracji, ale też z ewidentnych błędów, a sędzia w sposób oczywisty i rażący naruszyła art. 6 § 1 i art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. Jako nieprzekonujące Sąd ocenił wyjaśnienia obwinionej, że nie dostrzegła zawartego w pozwie wniosku o rozpoznanie sprawy pod nieobecność powódki, gdyż pozew był nieczytelny „estetycznie i merytorycznie”, że przeoczyła co prawda zgłoszoną interwencję, ale gdy to spostrzegła, podjęła stosowne czynności, a protokołu przesłuchania świadka w drodze pomocy prawnej nie zauważyła, bo „leżał w aktach szkodowych i nie był wszyty”. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, pozew ani pod względem formy ani treści nie nastroczał problemów interpretacyjnych, a niedostrzeżenie wniosku spowodowało nieuzasadnione zawieszenie postępowania. Decyzje w sprawie interwencji ubocznej zostały podjęte po upływie 11 miesięcy od jej zgłoszenia. Sąd wskazał, że o ewidentnym braku znajomości akt sprawy świadczy oczekiwanie na protokół przesłuchania świadka w drodze pomocy sądowej, który – chociaż niewszyty – od wielu miesięcy znajdował się w aktach sprawy. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędzię za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie I. przewinienia służbowego.

Odnośnie do zarzutu drugiego, obwiniona nie kwestionowała, że uzasadnienia w wymienionych sprawach sporządziła po terminie, nie uważała jednak, by popełniła w ten sposób uchybienie zawodowe i wskazywała na przyczyny od niej niezależne, w



szczególności fakt, że miała największą w wydziale liczbę spraw w referacie oraz że w 2014 r. zakończyła znaczną liczbę spraw, co powodowało natłok pracy i konieczność podejmowania szybkich decyzji w wielu sprawach. Ponadto w latach 2010 – 2012 nie miała możliwości rytmicznej pracy z powodu problemów zdrowotnych (powodujących kilkumiesięczne przerwy w pracy) i problemów rodzinnych, a podczas nieobecności nikt nie zajmował się jej referatem. Prawidłowej pracy nie sprzyjały też, według sędzi, brak stabilnej pracy z asystentami oraz częste zmiany protokolantów i konflikt z kierowniczką sekretariatu. Sędzia podkreślała też swoje zaangażowanie w pracy, wyrażające się w wyznaczaniu dodatkowych sesji oraz wykonywaniu pracy nawet podczas urlopów i zwolnień lekarskich.

Sąd Dyscyplinarny stwierdziwszy, iż istotnie w 2014 r. referat obwinionej sędzi należał do największych w wydziale i że było to spowodowane licznymi nieobecnościami w poprzednich latach, związanymi z dużą liczbą zwolnień lekarskich i wykorzystywaniem urlopu, jednocześnie ustalił, że ogólne wyniki uzyskiwane przez obwinioną nie różniły się od „średniej wydziałowej”, a nawet odbiegały na niekorzyść od wyników innych sędziów pod względem liczby spraw zakończonych i odraczanych oraz liczby i terminowości sporządzania uzasadnień. Poczynając od 2010 r. sędzia w kolejnych latach coraz więcej uzasadnień sporządzała z naruszeniem terminu, przy czym w 2014 r. tylko w 11 sprawach spośród 112 napisała uzasadnienia w ustawowym terminie. Ustalenia te Sąd oparł na poddanych analizie (niekwestionowanych) danych statystycznych oraz na zeznaniach św. K. S. – przewodniczącego wydziału i św. A. Ł., wiceprezes Sądu Rejonowego. Z zeznań św. K. M., byłego asystenta sędzi, wynikało, że „był to trudny referat, nie zawsze zdążył na czas sporządzać uzasadnienia, które w trudniejszych sprawach pisała także obwiniona”; świadek ten wyraził również opinię, że „na zaległość wpłynęła zła organizacja pracy w zakresie pomocy asystenckiej, gdyż inni sędziowie mieli po dwóch sprawnych asystentów (...)”. W ocenie Sądu, zeznania tego świadka nie przemawiają na rzecz uwolnienia sędzi od winy. Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosków obwinionej o dopuszczenie dowodów z zeznań jednej z sędziów orzekających w tym samym wydziale oraz dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki pracy na okoliczność, że obwiniona nie była w stanie wywiązać się ze swoich



obowiązków, gdyż – w ocenie Sądu – do ustalenia obciążenia obwinionej miarodajne są obiektywne dane statystyczne.

Sąd Dyscyplinarny ustalił w konsekwencji, że zachowanie obwinionej – przekroczenie terminu sporządzenia uzasadnień w 30 sprawach o ponad dwa, a nawet trzy i cztery miesiące – w sposób oczywisty, rażący i zawiniony naruszyło art. 329 k.p.c. Opóźnienia dotyczyły spraw najczęściej jedno- lub dwutomowych, a uzasadnienia nie były obszerne (liczyły po kilka stron); w kilku sprawach wniesiono apelacje, rozpoznane ze zwłoką wynikającą z wydłużenia postępowania międzyinstancyjnego. Przebywanie na urlopie lub zwolnieniu lekarskim nie usprawiedliwiają obwinionej, tym bardziej, że miały miejsce najczęściej po upływie terminu do sporządzenia uzasadnienia. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędzię za winną również drugiego z zarzuconych przewinień służbowych.

Uwzględniając dotychczasową dobrą opinię i nienaganne wywiązywanie się z obowiązków w 2015 r. Sąd Dyscyplinarny w odniesieniu do każdego z przewinień za odpowiednią karę dyscyplinarną uznał upomnienie.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obrońca obwinionej sędzi oraz obwiniona wnieśli odwołania, oparte na identycznych zarzutach.

W odwołaniach zarzucono:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na nieustaleniu przez Sąd i nieujęciu w opisie obu czynów znamion strony podmiotowej i ewentualnie postaci zamiaru;
2. w zakresie zarzutu II. obrazę przepisu prawa materialnego tj. art. 107 § 1 u.s.p. polegającą na błędnym przyjęciu, że sporządzenie uzasadnień z przekroczeniem terminu stanowiło podstawę stwierdzenia oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa, pomimo że nie wykazano, aby spowodowało to dla stron ujemne skutki;
3. mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, ujętych w różnych powiązaniach:
 - art. 424 § 1 pkt 2 i pkt 1 k.p.k. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i nieomówienie strony podmiotowej oraz przez brak oceny wszystkich dowodów i dokonanie wewnętrznie sprzecznej oceny dowodów oraz treści uzasadnienia w tym zakresie, a także art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. przez oczywiście



błędne wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia, że obwiniona dopuściła się naruszenia art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.;

– art. 66 ust. 2 Konstytucji przez przyjęcie, że prawo sędziego do wypoczynku jest wyznaczone przez zakres jego zadań, a tym samym pozbawienie sędziego praw „przynależnych człowiekowi i obywatelowi”;

– art. 7 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. polegającą na bezzasadnym oddaleniu wniosków dowodowych obwinionej;

– art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez oparcie wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym i dokonanie oceny sprzecznej z materiałem dowodowym, przez dokonanie niewłaściwych ustaleń, że obwiniona jest osobą mało zaangażowana w pracę, przez dowolną ocenę dowodów polegającą na przyjęciu, że zaległość w referacie wynikająca z usprawiedliwionych nieobecności w latach poprzednich (przed 2014 r.) i orzekanie wskutek tego w największym referacie nie ma związku z terminowością sporządzania uzasadnień oraz przez przyjęcie, że odciążenie obwinionej w latach 2007 i 2008 przez przeniesienie części spraw z jej referatu miało wpływ na „uregulowanie” wielkości referatu, a także przez błąd w ustaleniach faktycznych polegających na bezpodstawnym przyjęciu, że wskutek sporządzenia uzasadnień w dłuższym terminie doszło do naruszenia interesu stron;

– art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że nieznajomość faktu wykonania odezwy (przesłuchania świadka) świadczy o ewidentnej nieznajomości akt, przez brak wykazania, iż podjęcie decyzji w sprawie interwencji ubocznej po 11 miesiącach od jej złożenia miało jakikolwiek wpływ na czas trwania postępowania oraz niewłaściwą interpretację nieznajomości akt sprawy przez sędzię w kontekście wskazania we wniosku Rzecznika sygnatur spraw, w których sędzia nie orzekała;

– art. 107 § 1 u.s.p. przez zarzucenie obwinionej braku koncentracji materiału dowodowego w kontekście postępowania dyscyplinarnego, w którym odpis wniosku o rozpoznanie sprawy przez Sąd Dyscyplinarny nie został sędzi i jej obrońcy doręczony we właściwym terminie;

– art. 105 § 1 k.p.k. przez sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej dotyczącej sygnatur akt, którym dotknięty był wniosek oskarżyciela.



Niezależnie od tych zarzutów w odwołaniach zarzucono rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do zarzucanych przewinień, ze względu na jej skutki.

Na tej podstawie obwiniona i jej obrońca wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanych czynów ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Tożsamość zarzutów podniesionych w odwołaniach obwinionej sędzi i jej obrońcy pozwala na ich łączne rozważenie.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez nieustalenie znamion strony podmiotowej i ewentualnie postaci zamiaru oraz związany z nim zarzut niewyjaśnienia w tym zakresie podstawy prawnej w uzasadnieniu wyroku, są nieusprawiedliwione. Z ustaleń Sądu dotyczących okoliczności, sposobu i przyczyn dopuszczenia się uchybień, z uwzględnieniem oceny wyjaśnień obwinionej sędzi, wynika w sposób wystarczający i niebudzący wątpliwości przypisanie obwinionej co najmniej winy nieumyślnej. Ustalenie to nie nasuwa zastrzeżeń w kontekście rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia. Należy przy tym mieć na względzie, że od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa wystarczający jest każdy rodzaj winy, a więc także wina nieumyślna (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, OSNSD 2006, poz. 35 i z dnia 28 maja 2008 r., SNO 32/08, OSNSD 2008, poz. 13). Bezkrytyczna ocena własnego postępowania nie eliminuje wadliwości (zarzucalności) postępowania wynikającego z niezachowania wymaganej staranności. Twierdzenia, że w sprawie doszło do przerzucenia ciężaru dowodu i przyjęcia domniemania winy obwinionej nie utrzymują się w konfrontacji z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku.

Mają rację skarżący, że ocena winy przez pryzmat niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności powinna uwzględniać warunki działania obwinionego. Były one przedmiotem ustaleń i oceny Sądu, składających się na podstawę faktyczną i prawną orzeczenia.



Obwiniona sędzia nie kwestionowała faktu popełnienia uchybień, ale uznanie ich za zawinione. Zmierając do podważenia oceny Sądu co do przyczyn tych uchybień i ich związku z warunkami wykonywania obowiązków skarżący zarzucili obrazę szeregu przepisów postępowania, w różnych konfiguracjach i powiązaniach, które po części odnoszą się łącznie do obu czynów dyscyplinarnych, a po części do każdego z nich oddzielnie.

Zasadnicze zarzuty dotyczą postępowania dowodowego, które – według skarżących – dotknięte jest takimi wadami, jak brak wszechstronnej oceny dowodów, dokonanie ich dowolnej i wewnętrznie sprzecznej oceny, oparcie wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym oraz dokonanie oceny sprzecznej z materiałem dowodowym, a także bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych obwinionej. Zarzucane uchybienia zostały powiązane z naruszeniem art. 7, art. 170, art. 410 oraz art. 424 k.p.k., a częściowo także z zarzutem naruszenia prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p.

Wbrew zarzutom sformułowanym w odwołaniach, podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności sprawy ujawnionych w toku postępowania, które Sąd Dyscyplinarny ustalił i rozważył, uwzględnivszy przeprowadzone dowody i na tej podstawie ukształtował swoje przekonanie w kwestiach istotnych do rozstrzygnięcia. Odmienna ich ocena przez obwinioną nie stanowi skutecznej podstawy zakwestionowania stanowiska Sądu.

Nie można podzielić poglądu obwinionej sędzi, że rozmiar referatu w wydziale cywilnym sądu rejonowego, liczący około 400 spraw, uniemożliwiał regularną, normalną pracę i prawidłowe wykonywanie obowiązków, zarówno w ramach przygotowania spraw, orzekania, jak i uzasadniania orzeczeń; brak przy tym podstaw do twierdzenia, by rozmiar referatu wynikał z nierównomiernego przydziału spraw pomiędzy sędziów orzekających w wydziale. Większa liczba spraw w referacie, spowodowana usprawiedliwionymi nieobecnościami w pracy w okresie poprzedzającym rok 2014, mogła wymagać zwiększonego okresowo nakładu pracy, ale nie uzasadnia twierdzenia o obciążeniu ponad miarę i niemożności wywiązania się z obowiązków z zachowaniem podstawowych wymagań, także w zakresie respektowania terminów. Sam fakt znacznego obciążenia obowiązkami nie wyłącza zawinienia sędziego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2007 r., SNO 79/07, OSNSD 2007, poz. 91), z wyjątkiem tylko sytuacji



wyjątkowych (por. wyrok z dnia 28 lutego 2014 r., SNO 43/13), która w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie miała miejsca.

Na podstawie niekwestionowanych danych zostało ustalone, że ogólne wyniki pracy, uwzględniające liczbę kończonych i odraczanych spraw, nie odbiegają na korzyść od wyników pozostałych sędziów. Odmienne twierdzenia obwinionej sędzi, polemiczne w stosunku do stanowiska Sądu, i wskazujące na przekonanie, że pracowała znacznie więcej i z większym zaangażowaniem niż inni sędziowie, nie stanowią podstawy zakwestionowania ustaleń opartych na przeprowadzonych przez Sąd dowodach, w istotnym zakresie – obiektywnych danych.

Bezzasadne są zarzuty dotyczące wadliwej, według skarżącej, oceny dowodu z zeznań świadka K. M. To, że wynik tej oceny nie satysfakcjonuje skarżącej, nie znaczy, by ocena ta pozostawała w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Niezależnie od tego, że opinia asystenta sędziego o „niemożności wykonania w terminie wszystkich czynności” oraz o tym, że zaległości wynikały „przede wszystkim z niedostatecznego wsparcia asystenckiego” nie stanowi miarodajnej podstawy ustalenia i oceny prawidłowości wykonywania obowiązków przez sędziego, to w wywodach zawartych w odwołaniach, kwestionujących ocenę tego dowodu, wyraźnie dostrzegalne jest przekonanie o zasadniczym wręcz wpływie, jaki współpraca z asystentem wywiera na pracę sędziego. Nie deprecjonując roli tego pomocnika sędziego, nie można jednak twierdzić, aby od korzystania z pomocy asystenta zależało właściwe wykonywanie obowiązków przez sędziego. O wadliwym rozumieniu ról wyraźnie świadczą takie argumenty, że niewystarczająca była udzielona na polecenie prezesa pomoc polegająca „na jednorazowym tylko rozdysponowaniu (...) 24 uzasadnień pomiędzy asystentów dopiero w sierpniu 2014 r.” oraz podkreślenie, że „sędzia bynajmniej nie cedowała na niego całej pracy w referacie – wręcz przeciwnie zasadniczą większość czynności w referacie wykonywała sama”.

Brak podstaw do podzielenia twierdzeń skarżącej o „wyjątkowo selektywnej” ocenie zeznań świadków w osobach prezesa sądu i przewodniczącej wydziału. Obiektywne dane, obrazujące obciążenie obowiązkami oraz rezultaty wykonywanej pracy, także w konfrontacji z wynikami innych sędziów, usprawiedliwiały ocenę, że własna dobra organizacja pracy mogła zapobiec doprowadzeniu do krytycznej sytuacji.



Zarzuty nieuwzględnienia wniosków dowodowych obwinionej o przesłuchanie w charakterze świadka jednego z sędziów wydziału oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki pracy należy ocenić z uwzględnieniem tezy dowodowej, którą miało stanowić „wykazanie, że obwiniona nie miała faktycznej możliwości wykonać w terminie powierzonych obowiązków służbowych”. Jako nieporozumienie należy traktować założenie, że sąd nie ma kompetencji do oceny obciążenia pracą sędziego i że dokonanie tej oceny wymaga wiadomości specjalnych uzasadniających zasięgnięcie opinii biegłego. Natomiast pogląd innego sędziego na temat możliwości podolania obowiązkom przez obwinioną nie byłby miarodajną podstawą ustalenia faktu, który zasadniczo podlegał ustaleniu na podstawie obiektywnych danych, i to niekwestionowanych przez obwinioną, a jedynie odmiennie przez nią ocenianych.

W rezultacie, w ocenie Sądu Najwyższego, nie zostały wykazane wymienione naruszenia przepisów postępowania, a tym samym brak jest podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu, że – przy uwzględnieniu konkretnych warunków pracy – uzasadnione jest przypisanie obwinionej wadliwego działania prowadzącego do popełnienia zarzucanych uchybień.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia prawa materialnego, art. 107 § 1 u.s.p., powiązany po części z zarzutami naruszenia przepisów postępowania, które miało polegać na wadliwym rozumieniu pojęcia „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa”. Stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pozostaje w zakresie wykładni tego przepisu zgodne z jednolitą linią orzecniczą; w judykaturze przez oczywistą obrazę prawa rozumie się sytuację, w której popełniony błąd jest ewidentny, łatwy do stwierdzenia bez potrzeby pogłębionej analizy, a za obrazę rażącą, którą ocenia się w relacji do jej skutków, uważa się taką, która narusza istotne prawa stron, w tym prawo strony do sprawnego procesu i uzyskania wyroku w rozsądnym terminie, lub powoduje szkodę w szerszym rozumieniu, polegającą na zagrożeniu dobra wymiaru sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 i z dnia 14 kwietnia 2011 r., SNO 11/11, OSNSD 2011, poz. 21).

Zarzut naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. obwiniona odnosi do obu czynów objętych wyrokiem.



Co do deliktu polegającego na przewlekłym prowadzeniu postępowania w sprawie C .../12 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie tracił z pola widzenia, że do kwalifikowanie uchybień sędziego popełnionych w ramach prowadzonego postępowania, a więc dotyczących orzeczniczej działalności sędziego, należy podchodzić z dużą ostrożnością, tak, aby nawet nie zbliżać się do sfery objętej niezawisłością. W rozważanym wypadku takie niebezpieczeństwo nie występuje, gdyż stwierdzone uchybienia dotyczą przepisów postępowania cywilnego, są natury czysto formalnej i nie poddają się różnym ocenom. Konsekwencją ewidentnych błędów była beczynność lub podejmowanie działań, które byłyby zbędne przy prawidłowym prowadzeniu postępowania. Wbrew odmiennemu przekonaniu obwinionej sędzi, analiza toku postępowania dawała podstawę do twierdzenia o nieznanym akcie sprawy, mającej wpływ na znaczące przedłużenie postępowania. W żadnym stopniu nie przekonują wyjaśnienia przyczyn uchybień, w tym twierdzenie, że sędzia „nie miała świadomości” wykonania rekwizycji z tego powodu, że dokumenty nie zostały prawidłowo wszyte do akt. Nie można też bagatelizować, jak to czyni się w odwołaniach, skutków obrazy przepisów i przewlekłości postępowania. Rodzaj uchybień i nagromadzenie błędów oraz naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, i wynikające z nich zagrożenie dobra wymiaru sprawiedliwości, uzasadniały ocenę, że obraza przepisów prawa miała charakter rażący. Fakt wydania orzeczenia stwierdzającego naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki („przewlekłość” postępowania) nie przesądza automatycznie o winie sędziego, gdyż przyczyny przewlekłości mogą być zróżnicowane i złożone. W sprawie objętej zarzutem I. brak jest jednak innych, „zewnętrznych” przyczyn przewlekłości, niż sposób jej prowadzenia i popełnione błędy.

W tym kontekście nie zasługują na bliższe rozważania takie, pozbawione merytorycznej wartości i prawnego znaczenia, zarzuty odwołań, jak dotyczący omyłkowego podania w uzasadnieniu wyroku przepisu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. zamiast art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c., omyłki w sygnaturach akt trzech spraw oraz niedoręczenia obwinionej w terminie odpisu wniosku.

Sporządzane uzasadnień orzeczeń z opóźnieniem może zostać uznane za przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., jeżeli – w świetle konkretnych



okoliczności sprawy – stanowiło oczywistą i rażącą obrazę prawa. Zarzuty odwołań, jakoby Sąd wadliwie uznał, że sporządzenie uzasadnień z przekroczeniem terminu przewidzianego w art. 329 k.p.c. „samo w sobie stanowi o realizacji znamion przewinienia dyscyplinarnego” pozostają w sprzeczności z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie budzi wątpliwości, że istotne znaczenie miał fakt dużej liczby uzasadnień spóźnionych (uwzględniono opóźnienia ponad dwumiesięczne), gdyż zarzutem objęto 30 uzasadnień w okresie pół roku. Uchybienia te należy postrzegać też w kontekście niekwestionowanego ustalenia, że spośród 112 uzasadnień sporządzonych w 2014 r., zaledwie 11 zostało napisane w ustawowym terminie, co świadczy o tym, że nieprzestrzeganie przez sędzię terminów sporządzania uzasadnień miało charakter permanentny. Nie sposób akceptować bagatelizowania skali uchybień na podstawie argumentu, że nie spowodowały one dolegliwych skutków dla stron ani uszczerbku dla wymiaru sprawiedliwości. W interesie wymiaru sprawiedliwości niewątpliwie leży, aby sędziowie przestrzegali obowiązujących przepisów i mieli na względzie, że zasady określające terminy sporządzania uzasadnień korespondują z konstytucyjnie chronionym prawem do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, obowiązek terminowego sporządzania uzasadnień należy do podstawowych powinności sędziego, a nagminne nieterminowe sporządzanie uzasadnień wywołuje zarówno negatywne skutki dla stron oczekujących na ostateczne zakończenie postępowania, jak i godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 69/03, OSNSD 2003, z. II, poz. 63, z dnia 6 grudnia 2003 r., SNO 78/03, OSNSD 2003, z. II, poz. 87, z dnia 10 grudnia 2003 r., SNO 49/03, OSNSD 2003, z. II, poz. 88, z dnia 2 grudnia 2004, SNO 51/04, OSNSD 2004, z. II, poz. 56 i z dnia 28 września 2004 r., SNO 37/04, OSNSD, z. II, poz. 45).

Także zatem i w tym zakresie zarzuty okazały się nieusprawiedliwione.

Zarzut naruszenia art. 105 § 1 k.p.k. (powołanie w uzasadnieniu odwołania art. 108 § 1 k.p.k. należy potraktować jako wynik oczywistej omyłki) nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż sprostowanie sygnatur akt trzech spraw w żadnym stopniu nie ingerowało w materialną treść orzeczenia ani w ustalenia faktyczne, jak również nie wiązało się ze zmianą czynu, którego popełnienie zarzucono i przypisano, a co do tożsamości którego nie istniały żadne wątpliwości. Ponadto, powołana przez skarżącego



przyczyna odwoławcza, przewidziana w art. 438 pkt 2 k.p.k., nawet jeżeli zostanie wykazana obraza przepisów postępowania, tylko wtedy może uzasadniać uchylenie lub zmianę orzeczenia, jeżeli mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, co w rozpoznawanej sprawie nie zostało wykazane.

Bezpodstawność zarzutu naruszenia art. 66 ust. 2 Konstytucji jest tak oczywista, że nie wymaga podejmowania jego rozwiniętej analizy.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary nie został w odwołaniach wsparty przekonującym uzasadnieniem. Należy podkreślić, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, przez rażąco niewspółmierność kary, uzasadniająca dokonanie w tym zakresie zmiany przez sąd odwoławczy, można rozumieć taką tylko, która jest zasadniczej natury, rażąco nieodpowiednia i niemożliwa do zaakceptowania w okolicznościach sprawy (por. wyroki z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03, OSNSD 2003, z. I, poz. 49 i z dnia 30 września 2003 r., SNO 556/03, OSNSD, z. II, poz. 77). Karę upomnienia, najniższą karę dyscyplinarną, wymierza się przy najłżejszych – zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym – przewinieniach dyscyplinarnych. W odwołaniu nie został podniesiony zarzut niezastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 109 § 5 u.s.p., a zawarta w nim wzmianka co do możliwości rozważenia uznania przewinień za przypadki mniejszej wagi nie zawiera żadnego uzasadnienia mającego przekonać o istnieniu podstaw do zastosowania tego przepisu w postępowaniu odwoławczym.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 133 u.s.p.

[Powrót](#)

13

WYROK Z DNIA 19 KWIETNIA 2016 R.

SNO 3/16

Przy orzekaniu sędziowie zobowiązani są kierować się przepisami zamieszczonymi w źródłach powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej, wymienionymi w art. 87 ust. 1 Konstytucji RP, w tym przede wszystkim kodeksami procedury, przewidzianymi dla danego typu postępowania (Kodeks



postępowania cywilnego; Kodeks postępowania karnego; Kodeks postępowania administracyjnego). Wymieniony w zarzucie sformułowanym przez Rzecznika Zbiór Zasad Etyki (stanowiący załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa) po pierwsze nie należy do kategorii źródeł prawa powszechnie obowiązującego, po drugie stanowi on zbiór reguł, według których należy dokonywać ocen, czy zachowanie sędziego było etyczne, czy też naruszyło ono zasady etyki zawodowej, ale też zasady przyzwoitości obowiązujące każdego człowieka. Zbiór ten nie zawiera jakichś sztywnych reguł, według których sędzia miałby prowadzić postępowania, odrębnych czy dodatkowych wobec tych, które – jak już wyżej wskazano – znajdują się w przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Według przepisów zamieszczonych w tym Zbiorze oceniać więc można, a co więcej należy, to, czy sędzia zachowuje się godnie przy pełnieniu urzędu sędziowskiego. Zatem jest oczywiste, że – tak jak to stwierdzono w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, naruszenie przez sędziego przepisów zawartych w tym zbiorze może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., ale jako to, o którym mowa jest w drugiej z form określonych w tym przepisie, to jest jako uchybienie godności urzędu.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Henryk Gradzik, Zbigniew Korzeniowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2016 r., sprawy C. R. sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 6 października 2015 r.,

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

C. R., sędzia Sądu Rejonowego w [...] została obwiniona o to, że:

1. w okresie od 17 lutego do 30 maja 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 17 lutego terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 3 lutego, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;
2. w okresie od 20 lutego do 27 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 20 lutego terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI Ns .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 6 lutego, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;
3. w okresie od 18 marca do 18 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 18 marca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 4 marca sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;
4. w okresie od 3 kwietnia do 24 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 3 kwietnia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI ... 9/13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 20 marca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;
5. w okresie od 9 kwietnia do 30 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 9 kwietnia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI Ns .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego



jej w dniu 26 marca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

6. w okresie od 30 kwietnia do 10 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 30 kwietnia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 7 kwietnia, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

7. w okresie od 30 kwietnia do 30 maja 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 30 kwietnia terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI Ns .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 7 kwietnia, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

8. w okresie od 12 do 30 maja 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 12 maja terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../14, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 10 kwietnia, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

9. w okresie od 19 maja do 30 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c. w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 19 maja terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI Ns .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 22 kwietnia, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

10. w okresie od 20 maja do 30 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 20 maja terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI Ns .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego



jej w dniu 25 kwietnia, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

11. w okresie od 26 maja do 30 czerwca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 26 maja terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C ../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręzonego jej w dniu 12 maja, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

12. w okresie od 23 czerwca do 12 sierpnia 2014., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 23 czerwca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C ../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręzonego jej w dniu 2 czerwca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

13. w okresie od 24 czerwca do 29 sierpnia 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 24 czerwca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C ../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręzonego jej w dniu 6 czerwca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

14. w okresie od 26 czerwca do 30 września 2014 r. w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 26 czerwca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C ../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręzonego jej w dniu 9 czerwca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

15. w okresie od 30 czerwca do 28 lipca 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 30 czerwca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C ../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręzonego jej



w dniu 11 czerwca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

16. w okresie od 7 lipca do 22 sierpnia 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 7 lipca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 23 czerwca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

17. w okresie od 7 lipca do 29 sierpnia 2014 r. w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 7 lipca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI Ns .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 23 czerwca, sporządziła je dopiero w/w okresie nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

18. w okresie od 18 lipca do 22 sierpnia 2014 r., w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 18 lipca terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../13, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 4 lipca, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie;

19. w okresie od 18 września do 28 października 2014 r. w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego – art. 329 k.p.c., w ten sposób, iż pomimo upływu z dniem 18 września terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w sprawie VI C .../14, ówczesnego Sądu Rejonowego w [...], doręczonego jej w dniu 4 września, sporządziła je dopiero w/w okresie, nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na ten okres;

20. w okresie od 10 kwietnia do 14 czerwca 2013 r., w [...], jako sędzia Sądu Rejonowego, wykonująca swoje obowiązki służbowe [...], dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, w ten sposób, że będąc sędzią



odpowiedzialnym również za rozpoznawanie środków zaskarżenia na decyzje referendarzy sądowych, doprowadziła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania wieczystoksięgowego, bowiem przekazaną jej do rozpoznania w dniu 10 kwietnia skargę na wpis referendarza dokonany z urzędu w przedmiocie zmian w dziale III w księdze wieczystej [...] rozpoznała na posiedzeniu niejawnym dopiero w dniu 14 czerwca 2013 r.;

21. w okresie od 26 czerwca do 27 września 2013 r., w [...] jako sędzia Sądu Rejonowego, wykonująca swoje obowiązki służbowe m.in. w [...], dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, w ten sposób, że będąc sędzią odpowiedzialnym również za rozpoznawanie środków zaskarżenia na decyzje referendarzy sądowych, doprowadziła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawie wieczystoksięgowej, bowiem przekazaną jej do rozpoznania w dniu 26 czerwca skargę na postanowienie referendarza sądowego oddalającego wniosek w części dotyczącej wpisu służebności osobistej w księdze wieczystej nr [...] rozpoznała na posiedzeniu niejawnym dopiero w dniu 27 września 2013 r.;

22. w okresie od 10 czerwca do 26 września 2013 r., w [...] jako sędzia Sądu Rejonowego, wykonująca swoje obowiązki służbowe m.in. w [...], dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, w ten sposób, że będąc sędzią odpowiedzialnym również za rozpoznawanie środków zaskarżenia na decyzje referendarzy sądowych, doprowadziła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawie wieczystoksięgowej, bowiem przekazaną jej do rozpoznania w dniu 10 czerwca skargę na wpis hipoteki przymusowej w dziale IV księgi wieczystej [...] rozpoznała na posiedzeniu niejawnym dopiero w dniu 26 września 2013 r.;

23. w okresie od 14 lutego do 30 kwietnia 2014 r., w [...] jako sędzia Sądu Rejonowego, wykonująca swoje obowiązki służbowe m.in. w [...] dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, w ten sposób, że będąc



sędzią odpowiedzialnym również za rozpoznawanie środków zaskarżenia na decyzje referendarzy sądowych, doprowadziła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawie wieczystoksięgowej, bowiem przekazaną jej do rozpoznania w dniu 14 lutego skargę o wpisie hipoteki przymusowej w KW Nr [...] rozpoznała na posiedzeniu niejawnym dopiero w dniu 30 kwietnia 2014 r.;

tj. przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 z późn. zm.; dalej określane też jako u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 października 2015 r., obwinioną C. R. uniewinnił od zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych i na podstawie art. 133 u.s.p. orzekł, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 października 2015 r., wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu [...], który na zasadzie art. 121 u.s.p. zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego Sędziego Sądu Rejonowego C. R. i w oparciu o przepis art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego:

– art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającą na dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, oparciu się sądu jedynie na części materiału dowodowego, zwłaszcza wyjaśnieniach obwinionej, które sąd obdarzył całkowitą wiarygodnością oraz na niektórych fragmentach innych dowodów, zwłaszcza tych pozornie korzystnych dla obwinionej, w sytuacji gdy kompleksowa ocena zarówno pojedynczych dowodów jak i wszystkich dowodów zebranych w sprawie, ocenianych we wzajemnym ze sobą powiązaniu, z uwzględnieniem wiedzy i zasad doświadczenia życiowego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, prowadzi do wniosków przeciwnych, podważających zwłaszcza ocenę wiarygodności tego fragmentu wyjaśnień obwinionej, że przyczyną niepisania uzasadnień w ustawowym terminie były wyłącznie czynniki obiektywne wynikające ze zbyt dużego obciążenia jej pracą oraz zła sytuacja zdrowotna, a w przypadku zwłoki w rozpoznawaniu skarg na orzeczenia referendarza sądowego, bezzasadnego przyjęcia, iż brak jest stosownej podstawy prawnej do ewentualnego przypisania winy, a tym samym w konsekwencji do błędnego uznania, iż zebrane dowody



nie wskazują na fakt dopuszczenia się przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych w formach zaproponowanych we wniosku zastępcy rzecznika dyscyplinarnego;

– art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającą na niewyjaśnieniu w uzasadnieniu wyroku, podstawy prawnej rozstrzygnięcia, polegającej na przyjęciu, iż zachowania obwinionej pomimo ewidentnego wyczerpania przesłanek opisanych w art. 329 k.p.c. i art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów nie mają charakteru oczywistego i rażącego naruszenia prawa, a tym samym, że zachowania obwinionej nie stanowiły przewinień dyscyplinarnych w formie opisanej we wniosku o ukaranie w postaci winy umyślnej, czy też ewentualnie nieumyślnej w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., w sytuacji gdy przepis powyższy nakłada taki obowiązek.

Na zasadzie art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu siedleckiego wniósł o uzupełnienie materiału dowodowego i przeprowadzenie na rozprawie odwoławczej dowodów z dokumentów znanych niewątpliwie wcześniej obwinionej w postaci:

1. sprawozdania z lustracji Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w [...] przeprowadzonej w dniu 29 września 2010 r.,
2. sprawozdania z wizytacji Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w [...] przeprowadzonej w dniach 16 i 17 maja 2011 r.

Podnosząc powyższe zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu siedleckiego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniesione przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego odwołanie Sąd Najwyższy ocenił jako niezasadne, co w konsekwencji prowadziło do utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Niejako poza nawias wyprowadzić należy zagadnienie dokumentów zaliczonych przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do materiału dowodowego, zgodnie z wnioskiem Rzecznika, w trybie art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Dokumenty te



nie wywarły wpływu na ocenę odwołania, a w konsekwencji i na wynik sprawy, bowiem dane w nich zawarte dotyczyły okresu nieobjętego zarzutem zawartym we wniosku o ukaranie. Z tych samych przyczyn nie mogła też wpłynąć na orzeczenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego argumentacja przedstawiona na k. 18 uzasadnienia odwołania, w której stwierdza się, że już we wcześniejszym okresie : „Nie pisanie przez obwinioną uzasadnień było też przedmiotem oceny Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego” (przy cytowaniu fragmentów środka odwoławczego zachowana została ortografia i interpunkcja oryginału). Skoro bowiem w swoim czasie Rzecznik uznał, że nie ma podstaw do podejmowania wobec obwinionej czynności dyscyplinarnych, nie powinien też obecnie okolicznościami z przeszłości „podbudowywać” swej argumentacji.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że ponieważ odwołanie zostało wniesione na niekorzyść, zaś Zastępca Rzecznika jest podmiotem fachowym, który w postępowaniu dyscyplinarnym pełni rolę odpowiadającą roli oskarżyciela publicznego w postępowaniu karnym, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pełniący w niniejszym postępowaniu funkcjonalnie rolę sądu odwoławczego mógłby orzec na niekorzyść obwinionej wyłącznie w granicach zaskarżenia, ale także tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, albowiem w sprawie nie zachodził żaden z wypadków nakazujących wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 434 § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie rozpoznawania środka odwoławczego w zw. z art. 128 u.s.p.).

Sprawa podlegała zatem rozpoznaniu jedynie w aspekcie dwóch zarzutów procesowych, zgłoszonych w odwołaniu, a przytoczonych wyżej w tzw. części historycznej niniejszego uzasadnienia, zaś niepotwierdzenie się któregokolwiek z tak opisanych uchybień prowadzić musiało do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji.

Rozpocząć należy od zarzutu z tiret drugiego części dyspozytywnej odwołania, w którym – przypomnijmy to dla jasności wyводу – skarżący suponuje, że uchybienie Sądu a quo polegało na sporządzeniu uzasadnienia wyroku nie odpowiadającego standardowi określonymu w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., albowiem, zdaniem Rzecznika, Sąd ten nie wyjaśnił podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Jest to twierdzenie wręcz oczywiście niezasadne, gdyż podstawa prawna uniewinnienia C. R. od tej części zarzutu, która nawiązywała do treści art. 329 k.p.c. (pkt 1 – 19 wniosku Rzecznika) jest jasno i



precyzyjnie sformułowana oraz omówiona na k. 13 – 14 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, zaś podstawa uniewinnienia obwinionej od tej części zarzutu, która nawiązywała do treści art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (pkt 20–23 wniosku Rzecznika) jest równie jasno i precyzyjnie sformułowana i omówiona na k. 15 – 16 tego samego uzasadnienia. Już tylko wskazanie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na treść powyższych kart części motywacyjnej wyroku Sądu a quo wystarczałoby zatem do odparcia zarzutu sformułowanego przez Rzecznika w tiret drugim. Rzecz jednak wymaga, z uwagi na znaczenie spraw dyscyplinarnych oraz na konieczność zapewnienia należytego standardu działania przez wszystkich uczestników tego specyficznego rodzaju postępowań, dodatkowego, bynajmniej nie skrótowego komentarza. Niestety, wszystko wskazuje na to, iż skarżący nie rozróżnia zarzutu natury procesowej (wskazanie uchybienia o charakterze procesowym) od zarzutów natury materialnoprawnej (wskazanie uchybienia związanego z nieprawidłowościami w ocenie materialnoprawnej zachowania osoby obwinionej). Już bowiem w dalszej części tiret drugiego części dyspozytywnej odwołania przystępuje on do polemiki ze stanowiskiem materialnoprawnym zajęтым przez Sąd a quo, wywodząc, że zarzucana przezeń obraza art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) miała także polegać „na przyjęciu, iż zachowania obwinionej pomimo ewidentnego wyczerpania przesłanek opisanych w art. 329 k.p.c. i art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów nie mają charakteru oczywistego i rażącego naruszenia prawa, a tym samym, że zachowania obwinionej nie stanowiły przewinień dyscyplinarnych w formie opisanej we wniosku o ukaranie”. Pomińmy w tym momencie wywodu to, iż Rzecznik nie zrozumiał, w istocie, na jakiej podstawie Sąd I instancji oparł uniewinnienie w odniesieniu do zachowań C. R. opisanych w pkt 1 – 19 wniosku (do kwestii tej Sąd Najwyższy powróci w dalszej części uzasadnienia) i wskaźmy na razie jedynie na nieporozumienie najbardziej oczywistej natury. Wewnętrznie sprzeczne jest stanowisko, że doszło do obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającej na niewyjaśnieniu w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej rozstrzygnięcia, bazujące następnie – w dalszej części tego samego zarzutu – na wskazaniu, że ta



podstawa jest wadliwa, a nawet podejmujące polemikę z podstawą rozstrzygnięcia wskazaną przez Sąd a quo. Ujmując rzecz całą w jeszcze innych słowach: Rzecznik zarzucił najpierw Sądowi Apelacyjnemu to, że wbrew nakazowi wynikającemu z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd ten czegoś nie wyjaśnił, a następnie sam zaprzeczył swojemu twierdzeniu, wdając się w polemikę z przyjętą przez ten Sąd podstawą prawną rozstrzygnięcia. Od fachowego podmiotu należy jednak wymagać, aby rozróżniał sytuację, w której uzasadnienie czegoś nie wyjaśnia, czegoś nie zawiera (tylko w takim układzie procesowym wskazanie na uchybienie standardom określonym w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. można uznać, jeśli lektura akt to potwierdzi, za zarzut zasadny) od sytuacji, w której co prawda uzasadnienie ten niezbędny element zawiera, tyle tylko, że skarżący nie zgadza się z tak ustaloną podstawą prawną (wówczas jednak należy wskazać, że Sąd a quo naruszył prawo materialne, a takiego zarzutu w środку odwoławczym nie sformułowano i nie odwołano się w nim do treści art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Potwierdzeniem nierozróżniania przez skarżącego tych dwóch płaszczyzn jest paradoksalne stwierdzenie z k. 7 uzasadnienia odwołania, iż „zdaniem skarżącego uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada wymogom formalnym dla tego typu dokumentu procesowego, co już na wstępie znacznie utrudnia zarówno samo sformułowanie zarzutów odwoławczych, jak i określenie ich ilości”. Jeśli rzeczywiście uzasadnienie kwestionowanego wyroku nie odpowiada wymogom formalnym określonym przez ustawę procesową w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. (także i w zw. z art. 128 u.s.p.) sformułowanie i określenie „ilości” zarzutów odwoławczych jest nader proste, bowiem wystarczy jeden zarzut procesowy, a za jego zasadnością (lub bezzasadnością) przemawia nie długość i pokrętność części motywacyjnej środka odwoławczego, ale jedynie to, czy uzasadnienie skarżonego wyroku istotnie obarczone jest podniesionymi brakami. Jeśli braków takich uzasadnienie orzeczenia nie wykazuje, to w takiej sytuacji podstawa prawna rozstrzygnięcia może być, co prawda, błędna, ale taka wadliwość nie ma nic wspólnego z rzekomym naruszeniem przepisu art. 424 k.p.k.

Jedno dosłownie zdanie wystarczy za komentarz do znajdującego się na tej samej k. 7 odwołania Rzecznika dodatkowego zarzutu, iż „niektóre fragmenty uzasadnienia nie mają charakteru jednoznacznego, i odwołujący się musiał niestety zgadywać, co sąd miał ewentualnie w nich na myśli”. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie miał



najmniejszych kłopotów z odczytaniem myśli wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji i ten element jest decydujący, bez dociekania, jakie były źródła trudności ze zrozumieniem treści tego uzasadnienia przez skarżącego.

Do wątku związanego z oceną prawidłowości podstawy prawnej rozstrzygnięcia Sądu I instancji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny powróci, jak to już zasygnalizował, w końcowej części niniejszego uzasadnienia. W tym jego miejscu należy bowiem odnieść się do formalnej niezasadności zarzutu podniesionego w tiret pierwszym części dyspozytywnej odwołania. Także i w tym wypadku, dla jasności wyводу przypomnieć należy w skrócie treść tego zarzutu (jego pełna treść przytoczona została w tzw. części historycznej uzasadnienia). Otóż, zdaniem skarżącego doszło do obrazy art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.), polegającej na „dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, oparciu się sądu jedynie na części materiału dowodowego, zwłaszcza wyjaśnieniach obwinionej, które sąd obdarzył całkowitą wiarygodnością oraz na niektórych fragmentach innych dowodów, zwłaszcza tych pozornie korzystnych dla obwinionej, w sytuacji gdy kompleksowa ocena zarówno pojedynczych dowodów jak i wszystkich dowodów zebranych w sprawie, ocenianych we wzajemnym ze sobą powiązaniu, z uwzględnieniem wiedzy i zasad doświadczenia życiowego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, prowadzi do wniosków przeciwnych”. Z wywodów zawartych w uzasadnieniu odwołania wynika już jednak nieco odmienny obraz tego, co w istocie kwestionuje skarżący, albowiem w obszernym uzasadnieniu nie wskazano ani jednego dowodu, który miałby umknąć uwadze Sądu orzekającego w I instancji (co *a limine* dyskwalifikuje twierdzenie iż Sąd ten oparł się jedynie na części materiału dowodowego) i ograniczono się do argumentacji mającej przemawiać za odmienną oceną przyczyn, które spowodowały, że w wymienionych we wniosku Rzecznika przypadkach obwiniona pozostała w zwłoce w wykonaniu należnych czynności. O ile jednak Autor skoncentrował się na eksponowaniu swoich ocen w tej kwestii, o tyle nie podjął starań w kierunku wykazania, dlaczego to oceny dokonane przez Sąd a quo nie odpowiadają kryteriom wymienionym w art. 7 k.p.k., to jest dlaczego miałyby one pozostawać w sprzeczności z zasadami logiki i życiowego doświadczenia. Co jednak najistotniejsze w związku z zarzutem zawartym w tiret pierwszym części dyspozytywnej odwołania, skarżący także i w tym wypadku nieprawidłowo zakwalifikował wadliwość, którą w



istocie zamierzał wytknąć Sądowi I instancji. Obraza art. 7 k.p.k. dotyczy bowiem przede wszystkim oceny dowodów przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy, a nie przy dokonywaniu prawnej oceny tego, jak ustalone fakty „przekładają się” na wypełnienie przedmiotowych znamion przestępstwa (w postępowaniu dyscyplinarnym – przewinienia dyscyplinarnego), a tym bardziej na zarzucalność czynu (zachowania), który to czyn (zachowanie) został ustalony, czyli na płaszczyznę winy. W związku z postawionym w części dyspozytywnej odwołania zarzutem obrazy art. 7 k.p.k. muszą zatem budzić konfuzję takie sformułowania uzasadnienia tego samego środka odwoławczego, jak te zawarte na jego k. 7, w których stwierdza się, że „skarżący nie kwestionuje co do zasady ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji, jak i dokonanej w tym fragmencie oceny dowodów zwłaszcza, iż co do samego faktu niepisania uzasadnień i nierozpoznania w terminie skarg na decyzje referendarzy, ustalenia te zostały poczynione identycznie jak we wniosku o ukaranie”, czy też, że „pomimo prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, rozstrzygnięcie w zakresie winy obwinionej, a w zasadzie jej braku, zostało już poczynione wadliwie” (podkreślenia – dokonane przez Sąd Najwyższy). Konkludując, skarżący i przy stawianiu zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 k.p.k. wyraźnie zamierzał zakwestionować nie oceny dowodowe, które doprowadziły Sąd I instancji do ustalenia określonego stanu faktycznego, ale oceny prawne wyprowadzone przez ten Sąd z tak ustalonych faktów. Użył jednak nieadekwatnego narzędzia, które miałyby służyć tak założonemu celowi. Narzędziem takim i w tym wypadku powinien być zarzut o charakterze materialnoprawnym, a nie procesowym, bowiem kwestia zawinienia, problem zarzucalności, to płaszczyzna materialnoprawna. Zarzutu takiego zaś w środku odwoławczym wyraźnie nie postawiono. Powiązanie tej ostatniej diagnozy z omówionym we wcześniejszej partii niniejszego uzasadnienia związaniem sądu odwoławczego – w wypadku środków odwoławczych wniesionych na niekorzyść – nie tylko granicami środka zaskarżenia, ale także i podniesionych w nim uchybień oraz z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie sądowym poglądem, że względy gwarancyjne przemawiają za tym, aby w odniesieniu do środków odwoławczych wniesionych na niekorzyść (w szczególności sporządzonych przez podmiot fachowy) uchybień tych nie odczytywać z zastosowaniem art. 118 § 1 i 2 k.p.k., w prostej drodze umożliwiłoby zakończenie już w tym miejscu omawianie problematyki związanej z zarzutem z tiret



pierwszego części dyspozytywnej odwołania, a tym samym zakończenie także i całego uzasadnienia, z konkluzją ostateczną: i dlatego właśnie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Jak to już dwukrotnie wyżej zasygnalizowano, Sąd Najwyższy uznał jednak za stosowne, ze względu na wagę spraw dyscyplinarnych rozpoznawanych przeciwko sędziom, poświęcić dalszą część uzasadnienia także problematyce materialnoprawnej, chociaż zarzuty sformułowane w środku odwoławczym nie wymagałyby przedstawienia szerszych uwag także i w tej płaszczyźnie.

Po pierwsze, zwrócić należy uwagę na to, że gdy chodzi o zachowania zarzucone C. R. w pkt 1 – 19 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, Rzecznik najwyraźniej nie odczytał prawidłowo podstawy prawnej, w oparciu o którą Sąd I instancji wydał w tym zakresie orzeczenie uniewinniające. Najpierw, w części dyspozytywnej odwołania, a to w tiret drugim, suponuje, iż Sąd *a quo* błędnie przyjął, „iż zachowania obwinionej pomimo ewidentnego wyczerpania przesłanek opisanych w art. 329 k.p.c. (...) nie mają charakteru oczywistego i rażącego naruszenia prawa”, by potem (k. 9 uzasadnienia odwołania) twierdzić, że rozstrzygnięcie tego Sądu oparte jest na niezasadnym odrzuceniu już tylko jednej z przesłanek, niezbędnych do uznania, iż wystąpił delikt dyscyplinarny w pierwszej z przewidzianych w art. 107 § 1 u.s.p. postaci – cyt.: „tak więc wskazane przez sąd w uzasadnieniu przyczyny, które legły u podstaw wydania wyroku uniewinniającego, należy oceniać jedynie jako takie, które zdaniem sądu I instancji wykluczają rażący charakter naruszenia w/w przepisu k.p.c.”. Tymczasem, jak świadczy o tym jasna, klarowna deklaracja Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, przedstawiona i wyjaśniona na k. 13 uzasadnienia wyroku tego Sądu, wykluczył on możliwość przypisania obwinionej odpowiedzialności za uchybienie przepisowi art. 329 k.p.c. dopiero w płaszczyźnie zawinienia. Uznał bowiem ten Sąd, że w całokształcie okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy nie można uznać, aby naruszenie art. 329 k.p.c. było zawinione. Przejście przez ten Sąd na płaszczyznę rozważań o winie najwyraźniej świadczy o tym, że musiał on założyć, iż w płaszczyźnie przedmiotowej zachowanie C. R. wypełniło wszystkie znamiona występku dyscyplinarnego (a więc także znamię „rażącej”, a nie tylko „oczywistej”, obrazy przepisów prawa). W przeciwnym wypadku zbędne byłoby przechodzenie do rozważań dotyczących zawinienia.



Przypomnieć też należy, że Sąd I instancji prawidłowo rozróżnił w strukturze rozważań nad odpowiedzialnością za występki dyscyplinarne płaszczyznę strony podmiotowej czynu od płaszczyzny zawinienia. Dlatego też dalsze rozważania Sądu dotyczące możliwości uznania wadliwości procesu decyzyjnego obwinionej nie są uzależnione od przyjęcia, jak chciał tego Rzecznik Dyscyplinarne, iż od strony podmiotowej należałoby jej przypisać zamiar, czy też przyjęcia jedynie niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Sąd I instancji generalnie przyjął, zgodnie z koncepcją winy, na której opiera się aktualnie obowiązujące w Polsce ustawodawstwo represyjne, że wykluczone jest przyjęcie zarzucalności procesu decyzyjnego sprawcy, gdy działał on w warunkach uniemożliwiających podjęcie decyzji zgodnych z wymaganiami prawa. Zdaniem Sądu *a quo* w realiach niniejszej sprawy (stopień obciążenia obowiązkami sędziowskimi C. R. w połączeniu z jej stanem zdrowia *tempore actionis* i uwarunkowaniami związanymi z wejściem w życie tzw. reformy Gowina, utrudniającymi kontakt sędziego z wydziału zamiejscowego z prezesem sądu, urzędującym w innej miejscowości) dla przypisania obwinionej występkowi dyscyplinarnemu nie było wystarczające samo tylko ustalenie, że sędzia nie sporządziła uzasadnień w terminie i że rozmiar opóźnienia był znaczny, albowiem niewykonanie tego obowiązku nastąpiło w warunkach, co do których nie można było przyjąć, że pozwalały one na spełnienie powinności wynikającej z treści art. 329 k.p.c. Niestety, konstrukcji tej najwyraźniej nie zrozumiał skarżący, który myląc stronę podmiotową czynu z jego zarzucalnością, czyli winą, bezzasadnie zarzuca Sądowi *a quo*, iż nie rozważył on „możliwości popełnienia przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych ewentualnie w formie winy nieumyślnej” (chybiony wywód na k. 17 uzasadnienia odwołania).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarne nie kwestionując tego, że okoliczności szczegółowo omówione i rozważone przez Sąd I instancji na k. 13–14 uzasadnienia wyroku tego Sądu mogły posłużyć za wyłączenie odpowiedzialności obwinionej w płaszczyźnie winy, zauważa, że całokształt tych okoliczności pozwalałby na poważne rozważenie tego, czy wyłączenie odpowiedzialności nie byłoby zasadne już na płaszczyźnie poprzedzającej analizę zawinienia, to jest na etapie rozpoznania znamion przedmiotowych występkowi dyscyplinarnemu. O ile bowiem obraza art. 329 k.p.c. była w realiach dowodowych niniejszej sprawy „oczywista” w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., o



tyle co najmniej dyskusyjne jest to, czy należało przyjąć, że była ona także „rażąca”. Jedynie kumulatywne zaś stwierdzenie obu tych cech statuuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Dyskusyjność wypełnienia także i znamienia „rażącego” charakteru obrazy art. 329 k.p.c. wiązana mogła być w realiach niniejszej sprawy z następującymi okolicznościami:

- w żadnym z 19 wypadków opisanych we wniosku Rzecznika przekroczenie terminu określonego w art. 329 zd. 1 k.p.c. nie było szczególnie długie; tylko w jednym wypadku był to okres 4-miesięczny, w czterech wypadkach okres 3-miesięczny, w pozostałych wypadkach spóźnienie wynosiło od 18 dni do 2,5 miesiąca; w żadnym z tych wypadków opóźnienie nie wywołało szczególnych perturbacji dla uczestników postępowania;
- analiza wszystkich wypadków wymienionych w pkt 1 – 19 wniosku pozwala na stwierdzenie, iż opóźnienia następowały w sprawach szczególnie pracochłonnych, a przez to zawilych (były to w większości sprawy tzw. działowe, które są trudne dowodowo, wymagają szczegółowych wyliczeń), co w konsekwencji pozwala na zasadne przypuszczenie, że w sytuacji, gdyby obwiniona wystąpiła do prezesa sądu w trybie art. 329 zd. 2 k.p.c. o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia, jej prośba zostałaby spełniona;
- brak formalnego występowania przez obwinioną w trybie art. 329 zd. 2 k.p.c. o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia spowodowany był trudnościami istniejącymi – po zlikwidowaniu szeregu małych sądów w wyniku tzw. reformy Gowina – w komunikacji na linii: sędziowie orzekający w wydziale zamiejscowym w [...] – prezes sądu urzędujący w [...]. Ironizowanie w odwołaniu z tego, że okoliczność tę Sąd Apelacyjny odnotował jako po części usprawiedliwiającą niepodjęcie starań w trybie art. 329 zd. 2 k.p.k., w sytuacji gdy odległość między tymi miejscowościami wynosi „aż” 20 km, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa za krok niestosowny ze strony skarżącego. Nie sama odległość jest tu decydująca, ale możliwości komunikacyjne i to, że każdy taki wniosek powinien być doręczony przez obwinioną wraz z aktami sprawy, co rzeczywiście, przy i tak napiętym kalendarzu czynności, w każdym wypadku powodowałoby istotne zakłócenie jej rytmu pracy na parę godzin;



– opóźnienia następowały wówczas, gdy dochodziło do spiętrzenia się w tym samym (lub w zbliżonych) terminie (-ach) doręczenia kilku spraw jednocześnie do sporządzenia uzasadnienia;

– przy ocenie, czy opóźnienia w sporządzeniu pisemnych uzasadnień można uznać za tak rażące uchybienie przepisom prawa, iż powinno ono zostać napiętnowane jako przewinienie dyscyplinarne, należy wziąć pod uwagę nie tylko długość owego opóźnienia, ale także zestawień ilość spraw, w których – w objętym zarzutem przedziale czasowym – uzasadnienia zostały przez sędziego złożone w terminie z ilością spraw, w których sędzia uchybił terminowi określonym w art. 329 zd. 1 k.p.c. W realiach niniejszej sprawy nie sposób nie wziąć pod uwagę tego, iż w okresie objętym zarzutem przedstawionym we wniosku Rzecznika (a więc w 2014 r.) C. R. sporządziła 116 uzasadnień, zarzutem objętych zaś jest jedynie 19 wypadków, a więc stosunkowo niewielki procent spraw zakończonych, w których sędzia ta zobowiązana była sporządzić pisemne motywy orzeczenia;

– należy także, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, już przy badaniu wypełnienia znamion przedmiotowych występku dyscyplinarnego, mającego polegać na obrazie art. 329 k.p.c., poddawać ocenie – w aspekcie wypełnienia znamienia „rażącego” charakteru pozostawiania przez sędziego w zwłóce – to, w jakiej mierze pozostałe obowiązki sędziowskie, spoczywające na nim w realiach konkretnej sprawy, utrudniały sporządzanie uzasadnień „na bieżąco”, to jest w krótkim, 14-dniowym terminie określonym w ustawie. O „rażącej” obrazie przez sędziego przepisu art. 329 k.p.c. należałoby mówić wówczas, gdyby popadnięcie przezeń w zwłokę na tle realiów dowodowych konkretnej sprawy świadczyło o lekceważącym stosunku sędziego do jego zawodowych obowiązków, czy też o jego nieudolności. Ilość wokand, a także liczba spraw załatwionych przez C. R. zarówno na posiedzeniach jawnych, jak i niejawnych, w okresie objętym zarzutem, świadczy o tym, że opinia, którą wystawił obwinionej jej przełożony, wiceprezes Sądu Rejonowego, w której podkreślono jej wielkie zaangażowanie i motywację do pracy, nie miała charakteru kurtuazyjnego.

Przechodząc z kolei do oceny w płaszczyźnie wypełnienia znamion przedmiotowych występku dyscyplinarnego wypadków opisanych w pkt 20–23 wniosku Rzecznika oraz do ustosunkowania się względem poglądów zaprezentowanych w tym zakresie przez



Rzecznika w części motywacyjnej odwołania (choć, jak już to wyżej wskazano, niewyartykułowanych przezeń w formie wyraźnego zarzutu w części dyspozytywnej środka odwoławczego), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa na konieczne wskazać, co następuje.

Rzecznik suponuje (k. 14 uzasadnienia odwołania), że Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny zaprezentował pogląd, którego nie można zaakceptować, bowiem stwierdził, że przepisy zamieszczone w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów nie są przepisami prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. i z tego powodu obwiniona nie mogła dopuścić się ich naruszenia, co rzekomo ma być sprzeczne z szeregiem orzeczeń Sądu Najwyższego, z których wynika, iż naruszenie przepisów tego zbioru może być traktowane jako przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa, że Rzecznik najwyraźniej nie zrozumiał wywodu zaprezentowanego w tej kwestii przez Sąd Dyscyplinarny I instancji, tak zresztą jak i wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., SNO 29/14, Lex Nr 1491139, za którym Sąd a quo formował swe zapatrywanie. Należy zatem przypomnieć, że przepis art. 107 § 1 u.s.p. zawiera dwie formy popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a to „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa” oraz „uchybiecie godności urzędu” i Rzecznik, pełniący w postępowaniu dyscyplinarnym rolę oskarżyciela, powinien sprecyzować, jaki w istocie rzeczy zarzut stawia obwinionemu, to jest, czy zarzut uchybiecia godności urzędu, czy też zarzut oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa. W niniejszej sprawie we wniosku skierowanym do sądu dyscyplinarnego Rzecznik zarzucił C. R. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w pierwszej z wyżej wymienionych (a w art. 107 § 1 u.s.p. także wymienionej w pierwszej kolejności) postaci.

Przy orzekaniu sędziowie zobowiązani są kierować się przepisami zamieszczonymi w źródłach powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej, wymienionymi w art. 87 ust. 1 Konstytucji RP, w tym przede wszystkim kodeksami procedury, przewidzianymi dla danego typu postępowania (Kodeks postępowania cywilnego; Kodeks postępowania karnego; Kodeks postępowania administracyjnego). Wymieniony w zarzucie sformułowanym przez Rzecznika Zbiór Zasad Etyki (stanowiący załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa) po pierwsze nie należy do kategorii źródeł prawa powszechnie obowiązującego, po drugie stanowi on zbiór reguł,



według których należy dokonywać ocen, czy zachowanie sędziego było etyczne, czy też naruszyło ono zasady etyki zawodowej, ale też zasady przyzwoitości obowiązujące każdego człowieka. Zbiór ten nie zawiera jakichś sztywnych reguł, według których sędzia miałby prowadzić postępowania, odrębnych czy dodatkowych wobec tych, które – jak już wyżej wskazano – znajdują się w przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Według przepisów zamieszczonych w tym Zbiorze oceniać więc można, a co więcej należy, to, czy sędzia zachowuje się godnie przy pełnieniu urzędu sędziowskiego. Zatem jest oczywiste, że – tak jak to stwierdzono w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, naruszenie przez sędziego przepisów zawartych w tym zbiorze może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., ale jako to, o którym mowa jest w drugiej z form określonych w tym przepisie, to jest jako uchybienie godności urzędu. Tak więc w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie Rzecznik nie zarzucił C. R. uchybienia godności urzędu, przepisy § 8 i § 12 ust. 1 wyż. wym. Zbioru Zasad nie mogły służyć jako podstawa skazania za zupełnie inny typ przewinienia dyscyplinarnego, jaki stanowi zachowanie określone w pierwszej części art. 107 § 1 u.s.p. Rzecznik uniknąłby niezasadnej krytyki myśli wyrażonej w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego I instancji, gdyby zwrócił uwagę nie tylko na zdanie pierwsze tezy wyroku Sądu Najwyższego, do którego Sąd a quo się odwołał, ale także i na zdanie drugie tej tezy. Pełny jej tekst, zamieszczony w systemie LEX, brzmi bowiem: „Postanowienia zawarte w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów nie są przepisami prawa w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p. Dlatego też ich nieprzestrzeganie oceniać trzeba w kategorii uchybienia godności urzędu”. Rzecz w tym, podkreślmy raz jeszcze, że w sprawie niniejszej Rzecznik odwołał się do przepisów zamieszczonych w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stawiając obwinionej nie zarzut uchybienia godności urzędu, ale inny zarzut, to jest „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa”, a więc tych przepisów, które to C. R. powinna stosować w postępowaniach przez nią prowadzonych. Jest zaś rzeczą oczywistą, że przy prowadzeniu sprawy cywilnej w postępowaniu między stronami, z których żadna nie jest sędzią, nie można stosować, a więc i naruszyć, przepisów czy to uchwały KRS, czy załącznika do tej uchwały. W sytuacji procesowej, w której Rzecznik postawił obwinionej jedynie zarzut „oczywistej i rażącej obrazy prawa”, a nie „uchybienia godności urzędu”, z przepisów wskazanych w pkt 20 – 23 wniosku



Rzecznika adekwatnym wzorcem do badania przez Sąd Dyscyplinarny I instancji zasadności zarzutu mógł być zatem – spośród tych, które wskazał Rzecznik – jedynie przepis art. 6 k.p.c.

Dostrzegając powyższe, na zakończenie niniejszego uzasadnienia należy zatem poświęcić kilka zdań zagadnieniu, dlaczego i w odniesieniu do tych czterech wypadków wyłączenie odpowiedzialności dyscyplinarnej C. R. rysowało się jako zasadne nie tylko w płaszczyźnie winy (zarzucalności), ale nawet na etapie rozważań poprzedzających zawinienie, to jest w fazie analizy znamion przedmiotowych występku dyscyplinarnego. Za wątpliwościami co do możliwości przyjęcia, iż naruszenie przezeń przepisu art. 6 k.p.c. było w konkretnych realiach tej sprawy „rażące”, przemawiają te wszystkie okoliczności, które omówione już zostały przy rozważaniach dotyczących wypadków z pkt 1 – 19 wniosku Rzecznika, z tym, że w odniesieniu do wypadków z pkt 21 i 22 dochodzi konieczność uwzględnienia dodatkowo tego, iż w miesiącach letnich 2013 r. przeciążenie pracą C. R. potęgowało – obok prowadzenia własnego referatu – także i zastępowanie przez miesiąc (sierpień) przewodniczącego wydziału oraz obsługa przez blisko miesiąc (12 sierpnia – 6 września) referatu sędziego Nowackiej. Niekwestionowanym ustaleniem pozostaje zatem to, że przez prawie cały miesiąc C. R. była jedynym sędzią urzędującym w Wydziale [...], a nadto w okresie tym z urlopu korzystał także asystent pracujący w tym wydziale. Jeśli by zatem nawet uznać, że zwłoka 3-miesięczna w rozpoznaniu środka zaskarżenia na decyzje referendarzy, wydane w postępowaniach wieczystoksięgowych, stanowi „oczywiste” naruszenie przepisu art. 6 k.p.c., to w niepowtarzalnych realiach tej sprawy trudno byłoby przyjąć, że obraza ta była „rażąca”, a więc osiągająca taki stopień nieakceptowalności, który promuje zachowanie sędziego do rangi występku dyscyplinarnego. Dodać jednak należy, że w tych czterech wypadkach, w których obwinienie C. R. przez Rzecznika znajduje zakotwiczenie w naruszeniu art. 6 k.p.c., dyskusyjne jest także i to, czy obraza przepisu była „oczywista” w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Nie deprecjonując bowiem znaczenia zasady koncentracji materiału procesowego oraz wysłowionej w art. 6 k.p.c. reguły przeciwdziałania przewlekłości postępowania, raz jeszcze należy wskazać, że przepis ten ma charakter dyrektywy kierunkowej, a zatem nie operuje określeniami na tyle „ostrymi”, aby w jednoznaczny sposób można było zdiagnozować, iż doszło do jego „oczywistej” obrazy.



Owa „oczywistość” zachodzi dopiero wówczas, gdy inny konkretny przepis, stanowiący uszczegółowienie dyrektywy kierunkowej, odwołuje się do znamion „sztywnych”, określanych w jednostkach czasu (tak jak np. art. 329 k.p.c.), czy też mierzalnych poprzez wskazanie relacji określonej czynności procesowej względem innej czynności procesowej. Tymczasem, przy rozpoznaniu środka zaskarżenia od orzeczenia referendarza sądowego w postępowaniu wieczystoksięgowym – jak to zasadnie zauważono w uzasadnieniu wyroku (na k. 15) Sądu Apelacyjnego – sztywnych terminów do rozpoznania skarg na orzeczenia referendarzy nie przewidują ani przepisy ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, ani przepisy wydanego na jej podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów. Gdyby zaś nawet dopuścić opieranie „oczywistości” obrazu art. 6 k.p.c. w odniesieniu do tego rodzaju czynności urzędowych, o których mowa w pkt 20 – 23 wniosku Rzecznika, na założeniu, że funkcję limitującą powinien tu pełnić zwyczaj przyjęty w danym sądzie lub w danym wydziale, ewentualnie założenia przyjmowane na użytek sporządzania statystyk sądowych (przy zastosowaniu takiego miernika, za „stary wniosek wieczystoksięgowy” należało traktować wniosek, który nie został załatwiony w terminie 3 miesięcy), zauważyć należałoby, że we wszystkich czterech wypadkach sędzia C. R. utrzymała się na granicy, której to dopiero wyraźne przekroczenie uzasadniałoby tezę o popadnięciu w zwłokę o charakterze „oczywistym”.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wyrok wydany w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. O kosztach sądowych dyscyplinarnego postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.

Powrót

14

WYROK Z DNIA 19 KWIETNIA 2016 R.

SNO 4/16

Przewodniczący: sędzia SN: Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Henryk Gradzik (sprawozdawca), Zbigniew Korzeniowski.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2016 r. sprawy A. F. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 18 września 2015 r.,

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 września 2015r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał sędziego Sądu Rejonowego A. F. za winną, tego, że:

1. w okresie od 4 października 2013 r. do 3 listopada 2014 r., będąc uczestnikiem postępowania sądowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym w [...] w sprawie sygn. VI Co .../09S, nie zawiadomiła Prezesa Sądu Okręgowego w trybie art. 90 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych o toczącej się sprawie sądowej, w której była uczestnikiem, czym w sposób oczywisty i rażący obraziła przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, co stanowiło przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia;
2. w dniu 4 października 2013 r., biorąc udział w licytacji nieruchomości prowadzonej w Sądzie Rejonowym w [...], w którym orzeka jako sędzia i nabywając tą drogą współwłasność nieruchomości, z której egzekucję prowadził komornik tego samego Sądu, uchybiła godności zawodu przez podejmowanie działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystywanie pozycji zawodowej sędziego w myśl § 18 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki zawodowej sędziów (uchwała nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.), co stanowiło przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną nagany.



Obwiniona i Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyły powyższy wyrok.

Sędzia A. F. wniosła odwołanie w części dotyczącej orzeczeń co do wymierzonych jej kar dyscyplinarnych. Zarzuciła niewspółmierną ich surowość i wniosła o „warunkowe odstąpienie od wymierzenia kary” za przewinienie opisane w pkt 1 wyroku i o złagodzenie kary wymierzonej za przewinienie opisane w pkt 2 do kary dyscyplinarnej upomnienia.

Krajowa Rada Sądownictwa wniosła odwołanie na niekorzyść obwinionej w zakresie orzeczenia co do przewinienia określonego w pkt 2 wyroku. Podniosła zarzut rażącej niewspółmierności kary nagany, jako nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości przewinienia dla wymiaru sprawiedliwości. W konkluzji wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez orzeczenie kary dyscyplinarnej przeniesienia obwinionej A. F. na inne miejsce służbowe.

Już po przekazaniu odwołań do rozpoznania obwiniona przesłała do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego „uzupełnienie odwołania” (pismo z dnia 8 stycznia 2016 r.). Zawiadomiła w nim, że postanowieniem Sądu Okręgowego w [...] z 5 listopada 2015 r., zmieniono postanowienie z dnia 4 października 2013 r. w ten sposób, iż odmówiono udzielenia przybicia własności przedmiotowej nieruchomości i uchylono postanowienie z dnia 15 listopada 2016 r. o przysądzeniu prawa własności tej nieruchomości na wspólność majątkową małżeńską A. F. i jej małżonka. Obwiniona stwierdziła w powołanym piśmie, że po uświadomieniu sobie niewłaściwości uczestniczenia w licytacji, wycofała się od podejmowania czynności mających na celu utrzymanie wyniku licytacji, tj. nabycia własności nieruchomości. Dodała, że w ten sposób starała się „usunąć skutek swojego wcześniejszego błędu”, którego popełnienia żałuje.

Na rozprawie odwoławczej obwiniona i przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa poparli swoje odwołania, natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył:

Zakres przedmiotowy odwołania obwinionej jest szerszy, gdyż zaskarżeniem obejmuje orzeczenia co do kar za każde z przypisanych jej przewinień dyscyplinarnych.



Zarzuty rażącej niewspółmierności kar dyscyplinarnych podlegały odrębnemu rozpoznaniu. W pierwszym z nich skarżąca wskazała na niewspółmierność kary upomnienia za uchybienie obowiązkowi zawiadomienia prezesa sądu o toczącej się sprawie sądowej, w której występowała jako jej uczestnik, a następnie strona postępowania (art. 90 u.s.p.). Obwiniona, przyznając że zaniechała wykonania tego obowiązku, usprawiedliwiała swoje zaniechanie, podobnie jak przed Sądem a quo, przeciążeniem zawodowym i przeżywaniem trudnej sytuacji rodzinnej w krytycznym czasie, w następstwie – „niepodołaniem obowiązkom na wszystkich płaszczyznach życia”.

Oparty na tej argumentacji zarzut nadmiernej surowości kary upomnienia za przypisane przewinienie należało uznać za całkowicie bezzasadny. Wypełnienie ustawowego obowiązku sprowadzało się w tym wypadku do przedstawienia prezesowi Sądu Rejonowego zwięzłej informacji na piśmie z podaniem, w której sprawie sądowej i w jakim charakterze sędzia bierze udział. Stąd też ani intensywne zaangażowanie w wykonywanie powinności służbowych związanych z orzekaniem, ani określone okoliczności życia rodzinnego i osobistego, nie stanowiły realnej przeszkody w dopełnieniu przez sędziego tego formalnego obowiązku. Okoliczności wskazane przez obwinioną w żadnym stopniu nie mogły usprawiedliwiać zaniechania wypełnienia obowiązku nałożonego na sędziego ustawą. Nie można przy tym pominąć, że bezprawne zaniechanie trwało ponad rok, a zawiadomienie prezesa Sądu o udziale w postępowaniu nastąpiło dopiero po wysłaniu w dniu 28 października 2014 r. przez Prezesa Sądu Okręgowego w [...] informacji do Rzecznika Dyscyplinarnego o naruszeniu przez obwinioną art. 90 u.s.p. W tym stanie rzeczy wymierzenie obwinionej najłagodniejszej z kar przewidzianych w postępowaniu dyscyplinarnym nie mogło być uznane za rażąco surowe. Wniosek o odstąpienie od wymierzenia kary jawił się więc jako oczywiście bezzasadny. Na marginesie tylko trzeba zauważyć, że przepisy postępowania dyscyplinarnego nie przewidują możliwości „warunkowego” odstąpienia od wymierzenia kary, o które obwiniona wniosowała w odwołaniu.

Niezasadny jest też kolejny zarzut – rażącej niewspółmierności kary nagany za drugie z przypisanych jej przewinień. I w tym wypadku obwiniona nie podważała ustalonych w wyroku faktów. Utrzymywała natomiast, że nie uwzględniono w należyтым



stopniu okoliczności, które w jej przekonaniu przemawiały za celowością wymierzenia łagodniejszej kary. Podała, nawiązując do wyjaśnień złożonych przed Sądem pierwszej instancji, że przystąpienie do licytacji nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym wynikało z nieprzemyślenia całego kontekstu takiego postąpienia, a w rezultacie bez świadomości, że nabycie nieruchomości tą drogą może być postrzegane w zaistniałych okolicznościach jako wykorzystanie pozycji sędziego, szkodzące wizerunkowi wymiaru sprawiedliwości. Obwiniona podniosła, że już samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego stanowiło dla niej dojmującą dolegliwość. Wywołało u niej frustrację, a w środowisku zawodowym spotkała się z ostracyzmem. Została też przeniesiona do orzekania w innym wydziale sądu. Na rozprawie odwoławczej podkreślała, że jej zaangażowanie w licytację nie doprowadziło ostatecznie do żadnych zmian w sytuacji majątkowej jej samej i rodziny.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego okoliczności wskazywane przez obwinioną w odwołaniu, także przy uwzględnieniu rozstrzygnięć zawartych w wymienionym wyżej postanowieniu Sądu Okręgowego z 5 listopada 2015 r., nie mogły wpłynąć w istotnym stopniu na ocenę współmierności orzeczonej kary nagany, a w szczególności nie przekonują o jej nadmiernej surowości. Żadna z nich nie uzasadniała zmiany oceny współmierności orzeczonej kary, zwłaszcza z punktu widzenia stopnia szkodliwości przewinienia dla wymiaru sprawiedliwości. Sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że ze względu na charakter przypisanego czynu, a zwłaszcza jego negatywne reperkusje, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie kary powinny mieć kryteria obiektywne, w dalszej natomiast kolejności to, na ile niewłaściwość czynu uchybiającego godności zawodu, była uświadomiona przez sędziego w czasie jego popełnienia. Tak jak nieświadomość bezprawności nie ekskulpuje sprawcy czynu zabronionego, tak nie usprawiedliwia sędziego brak wyczucia i samoświadomości, że określone zachowanie uchybia godności sprawowanego urzędu. Nie usprawiedliwia obwinionej tym bardziej, że jak podkreślił Sąd pierwszej instancji, zakaz zachowań, które uznano w wyroku za przewinienie dyscyplinarne, jest zapisany w uchwalonych przez Krajową Radę Sądownictwa Zbiorze zasad etyki zawodowej sędziów (uchwała KRS z 19 lutego 2003 r.). W § 18 ust. 2 Zbioru zasad sformułowano normę, że sędzia nie powinien podejmować działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystanie własnej



pozycji zawodowej. Natomiast w uchwale z 16 września 2004r. Krajowa Rada Sądownictwa, dokonując wykładni przytoczonej zasady etyki zawodowej, uznała *expressis verbis* za niewłaściwe nabywanie przez sędziów jakichkolwiek ruchomości lub nieruchomości na licytacjach przeprowadzanych przez komorników. Co więcej, stwierdzono w uchwale, że sędziowie powinni dołożyć również starań, by takie działania nie były udziałem osób im najbliższych. Przytoczone zasady powinny być przestrzegane przez każdego sędziego. W tym wypadku są one zresztą na tyle oczywiste, że ich naruszenie świadczyłoby o uchybieniu godności urzędu również wtedy, gdyby ich nie ujęto w formalnym zbiorze zasad etyki zawodowej uchwalonych przez konstytucyjny organ Państwa strzegący niezawisłości sędziowskiej i standardów etycznych w pełnieniu służby.

Z tych względów nie można było podzielić argumentów obwinionej, podniesionych dla wykazania, że za złagodzeniem kary powinno przemawiać to, iż w toku postępowania dyscyplinarnego zrozumiała w pełni niewłaściwość osobistego uczestniczenia w licytacji nieruchomości nadzorowanej przez innego sędziego w jej „macierzystym” sądzie. Nie zmienia tej oceny i to, że obwiniona traumatycznie przeżyła reakcję na popełnione przewinienie przez przełożonych i środowisko sędziowskie.

Wymaga podkreślenia, że jedną z podstawowych funkcji odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów jest ochrona wizerunku tego zawodu, w którym obowiązują podwyższone standardy etyczne, niezbędne dla utrzymania społecznej akceptacji i prestiżu sędziów (por. J. Sawiński, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz* [red. A. Górski], Warszawa 2013, s. 548 – 549). Dlatego też każde rozstrzygnięcie w postępowaniu dyscyplinarnym, w tym w przedmiocie kary dyscyplinarnej, powinno uwzględniać tak postrzegane cele. Nie realizowałoby ich wymierzenie obwinionej za omawiane przewinienie najłagodniejszej z katalogu kar przewidzianych w tym postępowaniu. Z punktu widzenia zarzutu odwoławczego orzeczona kara nie mogła być uznana za rażąco niewspółmiernie surową. Nie zmienia tej oceny fakt, że w postępowaniu, które toczyło się z powodu skarg na czynności komornika, doszło ostatecznie do uchylenia postanowień, na podstawie których przysądzono na rzecz obwinionej i jej małżonka prawo własności przedmiotowej nieruchomości.

Co do odwołania Krajowej Rady Sądownictwa.



Zarzut niewspółmierności kary za drugie z przewinień przypisanych sędzi A. F. opiera się na surowszej, niż prezentowana w zaskarżonym wyroku, ocenie stopnia jego szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości. Skarżąca nie podniosła jednak nowych, nie wskazywanych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, lecz inaczej je wartościowała. Szczególnie akcentowano okoliczność, że obwiniona uczestniczyła w sprzedaży licytacyjnej prowadzonej przez komornika działającego przy sądzie, w którym sama orzekała, a nadzorowanej przez sędziego pracującego w tymże wydziale. Wyrażono w związku z tym ocenę, że przypisane obwinionej uchybienie godności zajmowanego urzędu miało charakter rażący, co w całokształcie okoliczności czynu ma świadczyć, iż wymierzona kara jest niewspółmiernie łagodna. Autor odwołania kwestionował też, że okoliczności uznane przez Sąd pierwszej instancji za łagodzące, tj., że obwiniona nie była wcześniej karana dyscyplinarnie, a w toku postępowania wyraziła szczerzy żal i skruchę, powinny mieć wpływ na wymiar kary.

Sąd Najwyższy uznał, że odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie jest zasadne. Po pierwsze dlatego, że podstawowy jej argument, iż przewinienie obwinionej uchybiało godności urzędu sędziego w stopniu rażącym, nie odbiega w gruncie rzeczy od oceny wyrażonej w tym względzie przez sąd *meriti*, mimo iż w uzasadnieniu wyroku nie użyto takiego sformułowania. Charakteryzując okoliczności przewinienia Sąd pierwszej instancji tak jednak postrzegał wagę uchybienia etyce sędziowskiej. Właśnie dlatego wymierzył obwinionej karę wyższą od wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego.

Po drugie, nie można było podzielić poglądu, że okoliczności uznane w zaskarżonym wyroku za łagodzące, nie powinny w żaden sposób wpływać na wymiar kary. Wszak każde rozstrzygnięcie procesowe co do wymiaru kary powinno być zobiektywizowane w tym znaczeniu, że wymaga rozważenia znaczenia wszystkich okoliczności czynu, obciążających i łagodzących. Nie można więc utrzymywać, że fakt iż obwiniona nie odpowiadała dotychczas dyscyplinarnie, a w toku postępowania uznała swoją winę i wyraziła ekspiację, powinny pozostać bez wpływu na orzeczenie o karze.

Po trzecie wreszcie, nie można było pominąć informacji przekazanych przez obwinioną w „uzupełnieniu odwołania”. Zostały one zweryfikowane w postępowaniu odwoławczym. Potwierdzają, że rozstrzygnięcia procesowe, których beneficjentem była



obwiniona (oraz jej małżonek), a więc przybicie własności nieruchomości i przysądzenie prawa własności, zostały uchylone w toku postępowania cywilnego, które toczyło się w sprawach ze skarg na czynności komornika. Oznacza to, że ostatecznie nie doszło do nabycia przez obwinioną i jej małżonka nieruchomości, a kwestia sprzedaży licytacyjnej w postępowaniu egzekucyjnym wróciła do punktu wyjścia. Należy więc uznać, że stopień szkodliwości przewinienia dla wizerunku wymiaru sprawiedliwości, uległ pewnemu zmniejszeniu. W rezultacie stracił odpowiednio na znaczeniu zasadniczy argument wspierający zarzut odwołania wywiedzionego na niekorzyść obwinionej.

Z wszystkich tych względów, wobec uznania, że żadne z odwołań nie było zasadne, zaskarżony wyrok należało utrzymać we mocy.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

Powrót

15

WYROK Z DNIA 19 KWIETNIA 2016 R.

SNO 5/16

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Henryk Gradzik, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2016 r. sprawy D. J. sędziego Sądu Okręgowego, w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2015 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.



UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Okręgowego D. J. został obwiniony o to, że 23 grudnia 2014 r. w [...], jako sędzia sprawozdawca w sprawie T., w wykonaniu postanowienia Sądu Okręgowego w [...] z 23 grudnia 2014 r., sygn. akt II Kz .../14, mocą którego uchylono postanowienie Sądu Rejonowego w [...] z 18 listopada 2014 r., sygn. akt II Ko .../14, o przedłużeniu pobytu cudzoziemca – obywatela [...] T. w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców przy Oddziale Straży Granicznej na okres 3 miesięcy – licząc od 24 listopada 2014 r., nie dopełnił obowiązku wydania zarządzenia o doręczeniu w/w postanowienia administracji Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców, celem niezwłocznego zwolnienia –T., w wyniku czego tenże został zwolniony dopiero 22 stycznia 2015 r., po pisemnej interwencji administracji Ośrodka, a co następnie skutkowało wnioskiem z 29 kwietnia 2015 r. o zadośćuczynienie za niewątpliwe niesłuszne umieszczenie w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w okresie od 23 grudnia 2014 r. do 22 stycznia 2015 r., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 16 listopada 2015 r., uniewinnił sędziego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego. Ustalił, że do Sądu Okręgowego w [...] wpłynęło zażalenie cudzoziemca (obywatela [...] T.) na postanowienie Sądu Rejonowego w [...] z 18 listopada 2014 r. w przedmiocie przedłużenia okresu pobytu cudzoziemca w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców na okres 3 miesięcy – licząc od 24 listopada 2014 r. Przewodniczący Wydziału Karnego do rozpoznania zażalenia wyznaczył jako sędziego referenta SSO D. J. Zarządzeniem z 19 grudnia 2014 r. Sędzia J. wyznaczył termin posiedzenia na 23 grudnia 2015 r. O terminie zawiadomiono cudzoziemca oraz Oddział Straży Granicznej. Na posiedzeniu Sąd Okręgowy orzekał w składzie: Przewodniczący SSO A. S. oraz sędziowie – SSO D. L. i SSO D. J. jako sprawozdawca. Strony nie stawiły się na posiedzenie i w powyższym składzie Sąd Okręgowy wydał postanowienie w sprawie II Kz .../14 uchylające zaskarżone postanowienie Sądu Rejonowego w [...]. Zarówno z treści protokołu posiedzenia jak i postanowienia nie wynika, aby wydano zarządzenia wykonawcze, jednakże pismem z 23 grudnia 2014 r. – podpisanym przez SSO D. J. – zwrócono akta



sprawy Sądowi Rejonowemu w [...] celem przetłumaczenia postanowienia na język angielski i doręczenia cudzoziemcowi. Pismem z 22 stycznia 2015 r. Naczelnik Wydziału Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców poinformował Sąd Okręgowy, że 21 stycznia 2015 r. administracja ośrodka dowiedziała się od pełnomocnika cudzoziemca o wydanym 23 grudnia 2014 r. postanowieniu, w związku z tym zwróciła się z prośbą o przesłanie postanowienia, co też uczyniono tego samego dnia i cudzoziemiec został zwolniony z ośrodka. Wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z 29 września 2015 r. (w sprawie IV KO .../15) w wyniku rozpoznania wniosku T. o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne osadzenie w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, na podstawie art. 407 ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach w związku z art. 552 § 1 i 4 k.p.k. zasądzono na jego rzecz 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z niesłusznego osadzenia w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców w okresie od 23 grudnia 2014 r. do 22 stycznia 2015 r.

Obwiniony sędzia nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Wskazał między innymi, że choć istotnie brak było zarządzenia o doręczeniu odpisu postanowienia z 23 grudnia 2014 r. Oddziałowi Straży Granicznej, to przekonany był, że postanowienie zostało doręczone organowi mającemu dokonać zwolnienia, co zawsze było czynione w toku jego dotychczasowej pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia. Zgodnie z § 279 regulaminu urzędowania sądów powszechnych (rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25 czerwca 2015 r.) do rozpatrywania wniosków odpowiednich organów o umieszczenie cudzoziemca w strzeżonym ośrodku na podstawie ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, odpowiednie zastosowanie mają przepisy rozdziału 3 regulaminu dotyczące stosowania środków zapobiegawczych i postępowania z osobami pozbawionymi wolności. Ponieważ ani ustawa o cudzoziemcach ani też inne unormowania nie zawierają szczególnych regulacji dotyczących przebiegu posiedzeń sądowych odnośnie kwestii będących przedmiotem ustawy o cudzoziemcach, tym samym nie zachodzą podstawy do odmiennego ukształtowania organizacji posiedzeń aniżeli w sposób wynikający z regulaminu. Zapisy § 299 oraz § 52 ust. 1 pkt 1 regulaminu jednoznacznie nakładają na przewodniczącego posiedzenia lub rozprawy obowiązki



związane z wydawaniem odpowiednich zarządzeń w toku postępowania, w tym dotyczących bezzwłocznego wysłania do administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego odpisu postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania. Tylko i wyłącznie przewodniczący posiedzenia jest osobą, na której spoczywają określone obowiązki dotyczące wydawania stosownych zarządzeń wykonawczych. Choć dopuszczalna jest sytuacja, w której zarządzenia w przydzielonej sprawie sporządza sędzia sprawozdawca nie będący zarazem przewodniczącym posiedzenia lub rozprawy (jak to zwyczajowo praktykowano w wydziale karnym, w którym pełni służbę obwiniony sędzia), to jednak zwyczaj ten nie może zwalniać przewodniczącego posiedzenia od powinności skontrolowania czy wydane zostały niezbędne zarządzenia wykonawcze. Skoro obwiniony sędzia rozpoznając sprawę na posiedzeniu 23 grudnia 2014 r. nie był sędzią przewodniczącym tegoż posiedzenia, tym samym nie ciążył na nim prawny obowiązek sporządzenia zarządzenia o doręczeniu wydanego postanowienia administracji Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców. Ze strony obwinionego nie doszło do stanowiącego przewinienie dyscyplinarne oczywistego i rażącego naruszenia obowiązków. Nie oznacza to akceptacji zaniedbań, które doprowadziły do niesłusznego przedłużenia pobytu cudzoziemca w strzeżonym ośrodku. Aby w przyszłości uniknąć podobnych sytuacji, konieczne jest przestrzeganie regulaminu urzędowania sądów. Ponieważ po stronie obwinionego nie doszło do naruszenia ciężących na nim prawnych obowiązków, jedynie na marginesie Sąd zauważył znaczne zwiększenie od połowy 2014 r. nałożonych nań obowiązków służbowych, co mogło sprawić, że w sprawie nie wydał on – tak jak zwyczajowo czynił jako wyznaczony sędzia sprawozdawca – stosownych zarządzeń wykonawczych. Dostrzec trzeba i dotychczasową nienaganną służbę obwinionego sędziego.

Odwołania od wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez zaniechanie zbadania okoliczności sprawy i stanu prawnego obowiązującego w dacie czynu, przemawiających na niekorzyść obwinionego, a skutkujących zaniechaniem poczynienia prawidłowych ustaleń co do obowiązków członków składu orzekającego, w



tym obwinionego przez pryzmat przepisów art. 264 § 1 k.p.k. i art. 93 § 2 k.p.k., a także art. 253 § 1 k.p.k. i art. 256 k.p.k. w związku z art. 404 ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym ustaleniu, że do obowiązków służbowych obwinionego nie należało wydanie zarządzenia o doręczeniu postanowienia Sądu Okręgowego z 23 grudnia 2014 r., uchylającego postanowienie Sądu Rejonowego z 18 listopada 2014 r. o przedłużeniu pobytu cudzoziemca w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców, celem jego niezwłocznego zwolnienia, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ponieważ skutkowało uniewinnieniem obwinionego od popełnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego.

Skarżący wnieśli o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obwiniony wniósł o nieuwzględnienie odwołań.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W istotnej części zarzuty obu odwołań uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

1. Zasadnicze wnioski Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł na przepisach rozporządzenia z 25 czerwca 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, które temporalnie jest późniejsze niż czyn zarzucany obwinionemu i już tylko z tej przyczyny przepisy te nie mogły stanowić podstawy orzekania. Jednak w tej sprawie przepisy regulaminu nie ograniczają (zawężają) podstawy odpowiedzialności za przewinienie służbowe (art. 107 u.s.p.), gdyż jak ostatecznie zostanie stwierdzone nie mają znaczenia rozstrzygającego. Nie można zgodzić się z tezą, że podstawę odpowiedzialności zamyka regulacja z § 279 tego regulaminu, a więc również literalnie tożsama regulacja z § 317 poprzedniego rozporządzenia z 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych. Poprzestanie na przepisach regulaminu mogłoby mieć znaczenie, gdyby Rzecznik obwinił przewodniczącego posiedzenia (składu). Tymczasem Rzecznik nie obwinił przewodniczącego posiedzenia lecz tylko sędziego sprawozdawcę. Już choćby wobec takiej sytuacji należało rozważyć czy przyjęty przepis regulaminu wypełnia



podstawę odpowiedzialności. Przepisy regulaminu – § 317 poprzedniego regulaminu, czy § 299 regulaminu powołanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – mają niewątpliwie charakter regulacyjny, gdyż nie pozostawiają wątpliwości, kto w określonej w nich sytuacji wydaje zarządzenia. Nie wyczerpuje to jednak podstawy odpowiedzialności za zarzucane przewinienie służbowe.

2. Prowadzi to do oceny obu odwołań wniesionych na niekorzyść obwinionego, które nie są oparte na jednakowych zarzutach oraz argumentacji. Za zasadne należy uznać odwołanie się do art. 404 ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach i w konsekwencji do przepisów Kodeksu postępowania karnego (k.p.k.), choć nie z aprobatą w pełnym zakresie. W pierwszej kolejności należy potwierdzić ocenę z pkt 1 i stwierdzić, że ustawa karna procesowa nie jest ograniczona przez regulamin urzędowania sądów powszechnych. Hierarchia źródeł prawa jest oczywista. Regulamin ma oparcie w Prawie o ustroju sądów powszechnych, czyli nie jest regulacją wykonawczą do ustawy karnej procesowej. Wszelka kolizja tej ustawy i regulaminu jest więc wykluczona. Ustawa może stanowić zatem samodzielną podstawę oceny zarzucanego przewinienia służbowego.

3. Powstaje jednak kwestia, czy wszystkie wskazane w odwołaniu przepisy k.p.k. dają odpowiedź na pytanie kto był obowiązany zarządzić doręczenie postanowienia administracji Ośrodka. Przepisy art. 253 § 1 i art. 256 i art. 264 § 1 k.p.k. bezpośrednio nie wskazują tej osoby. Wskazanie na sąd nie wystarcza. Wszak nie można przyjąć, że przy stwierdzonym zaniechaniu odpowiada każdy sędzia składu wieloosobowego. Ocena ta zmienia się jednak na tle normy wynikającej z art. 264 § 1 k.p.k. i z art. 93 § 2 k.p.k. W sprawie sytuacja cudzoziemca przebywającego w Ośrodku była podobna do konieczności niezwłocznego zwolnienia tymczasowo aresztowanego. Natomiast odpowiedź na pytanie kto miał zarządzić odpowiednią czynność ma podstawę w drugim przepisie. Art. 93 § 2 k.p.k. personalizuje bowiem, kto wydaje zarządzenia. W kwestiach nie wymagających postanowienia prezes sądu, przewodniczący wydziału, przewodniczący składu orzekającego albo upoważniony sędzia wydają zarządzenia. Przepisy te potwierdzają, że prócz regulaminu urzędowania sądów powszechnych istnieje odrębna (samodzielna) podstawa obowiązku sędziego upoważnionego, który nie jest przewodniczącym składu. Upoważnienie sędziego do wydania zarządzenia oznacza obowiązek jego wydania, gdy zaistnieją przesłanki. Dopiero na tej podstawie odwołanie zasadnie zarzuca, że obowiązek



niezwłocznego zwolnienia nie jest ograniczony do przewodniczącego rozprawy lub posiedzenia. Dalsze wskazanie nie jest jednak wystarczające, gdy obowiązek działania (wydania zarządzenia) wyprowadza się tylko z funkcji sędziego sprawozdawcy. Przepis art. 93 § 2 k.p.k. nie stanowi o sędzim sprawozdawcy, lecz o sędzim, który jest upoważniony do wydania zarządzenia. Regulacja ta wyraża więc pewien porządek, który nie może być zredukowany tylko do samego regulaminu urzędowania sądów powszechnych – tak jak odczytał to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – lecz wskazuje na obowiązek, który może być osadzony w określonej praktyce. Stosowanie prawa, a w tym przypadku chodzi o prawo procesowe, to również określona praktyka, przyjmowana i akceptowana w danej sytuacji procesowej. Aprobowana jest przez prawodawcę jako nienaruszająca reguł postępowania. Podstawą obowiązku nie jest sam zwyczaj, lecz stosowanie przepisów art. 264 § 1 k.p.k. w związku z art. 93 § 2 k.p.k. w danym sądzie i w określonej sytuacji. Wówczas chodzi o ustalenie kto w ramach usankcjonowanej praktyki podejmuje czynności. Upoważnienie sędziego sprawozdawcy w składzie trzyosobowym (i większym) do wydania zarządzeń może mieć formę generalną i wynikać z porozumienia lub określonej praktyki, czyli może istnieć nawet bez formy pisemnej (podziału lub zakresu czynności).

4. Tak ujęta podstawa odpowiedzialności wymaga jednak dalszych ustaleń i ocen w sprawie. W tym zakresie zasadne są zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. a także zarzut skargi Krajowej Rady Sądownictwa. Przepisy postępowania mają wówczas dwojakie znaczenie. Wpierw jako podstawa obowiązku działania, jako że bezprawność łączy się z zaniechaniem obowiązku określonego działania (art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 93 § 2 k.p.k. i art. 264 § 1 k.p.k.). Po wtóre, jako naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

5. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wykluczył sytuacji, w której zarządzenia w przydzielonej sprawie sporządza sędzia sprawozdawca. Zauważył wszak, iż „to zwyczajowo praktykowano w wydziale karnym, w którym pełni służbę obwiniony sędzia”. Niezasadnie jednak Sąd ten ograniczył analizę do stwierdzenia, że zwyczaj ten nie może zwalniać przewodniczącego posiedzenia od jego powinności skontrolowania czy wydane zostały niezbędne zarządzenia wykonawcze. Rzecz w tym, że w tym



przypadku nie było takiej kontroli. Ponadto stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie jest przy tym kategoryczne, skoro w dalszej części argumentacji (uzasadnienia) jednocześnie odwołuje się do określonego usprawiedliwienia sędziego, które łączy ze zwiększeniem nałożonych nań obowiązków służbowych. W sprawie jednak chodzi wprawdzie o konkretny czyn i odpowiadający mu obowiązek obwinionego a nie o kontratyp dla tego obowiązku (wynikający ze zwiększenia obowiązków). Taki kontratyp może być wątpliwy, zwłaszcza, że obwiniony sam podaje, iż został zapytany przez protokolanta czy należy przygotować nakaz zwolnienia. Obwiniony odpowiedział negatywnie, bo uważał, że decyzję o zwolnieniu cudzoziemca powinien podjąć komendant ośrodka, choć jednocześnie nie zarządzono doręczenia mu wydanego przez Sąd postanowienia. Błąd był logiczny. Może to wskazywać na określone upoważnienie do wydawania zarządzeń. Wszak to obwiniony zdecydował o zwrocie akt, jednak bez zarządzenia o doręczeniu postanowienia administracji ośrodka dla cudzoziemców. Przewodniczący składu nie podejmował w tym zakresie czynności (nie wydał zarządzenia). Wcześniej to obwiniony, po przydzieleniu mu sprawy, wyznaczył skład i termin posiedzenia. Po posiedzeniu zarządził przetłumaczenie i doręczenie postanowienia cudzoziemcowi, jednak nie administracji ośrodka. Sędzia, który w takiej sytuacji zwraca akta po zakończeniu postępowania w instancji nie może nie wiedzieć, że nie ma zarządzenia o doręczeniu odpisu wymaganego postanowienia administracji strzeżonego ośrodka dla cudzoziemców. Po ujawnieniu zaniechania to właśnie obwiniony 22 stycznia 2015 r., a nie inny sędzia (przewodniczący składu), zarządził doręczenie postanowienia. Wobec takiego następstwa zdarzeń nie można na obecnym etapie ocenić jako niezasadne stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, iż nie można przyjąć, że obwiniony „nie zdawał sobie sprawy z ciążących na nim obowiązków służbowych i przyjętych w wydziale, w którym orzeka rozwiązań o charakterze organizacyjnym”. Z tych samych przyczyn nie są niezasadne zarzuty odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że sprawa wymaga ponownego rozpoznania i dlatego orzeczono jak w sentencji.



16

WYROK Z DNIA 20 KWIETNIA 2016 R.

SNO 6/16

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, że zaistniało uzasadnione przypuszczenie, że obwiniona znajduje się w stanie nietrzeźwości. W tej sytuacji uprawnione były polecenia przełożonych obwinionej, ażeby poddała się stosownemu badaniu. Odmowa wykonania tych poleceń prawidłowo została też oceniona jako przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Wskazać też należy w tej części, że czynności podejmowane przez przełożonych obwinionej stricte należą do tzw. poleceń w zakresie czynności administracyjnych kierowania danym sądem. W związku z tym sędzia zobowiązany jest wykonać je bezwarunkowo i nie może, powołując się na zasady niezawisłości sędziowskiej, odmówić bądź uchylić się od ich wykonania.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca.)

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Zbigniew Hajn.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2016 r. sprawy H. P., sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, w związku z odwołaniami obwinionej, obrońcy i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 listopada 2015 r.,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 104 § 3 pkt 2 u.s.p. w miejsce wymierzonej kary dyscyplinarnej upomnienia orzekł karę nagany;
2. z a s ą d z i ł od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. E. Kancelaria Adwokacka kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) w tym 23% podatku VAT za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. koszty postępowania p o n o s i Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 3 listopada 2015, H.P., sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku uznał za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w okresie od dnia 26 czerwca 2013 r., do dnia 19 września 2013 r., podczas pełnienia obowiązków służbowych na terenie budynku Sądu Okręgowego dwukrotnie w dniach 26 czerwca 2013 r. i 19 września 2013 r. odmówiła poddaniu się badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które zostało zarządzone przez Prezesa Sądu Okręgowego, czym uchybiła godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 104 § 3 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 26 czerwca 2013 r. około godz. 9.00 obwiniona przystąpiła do wykonywania obowiązków służbowych na terenie budynku Sądu Okręgowego – udała się na salę [...], gdzie miała wyznaczone posiedzenie. Przewodnicząca Wydziału [...] otrzymała w tym samym dniu rano informację, że stan obwinionej budzi wątpliwości co do możliwości podjęcia przez nią pracy. Po udaniu się na salę rozpraw, [...] poinformowała obwinioną, że nie może prowadzić posiedzenia i w związku z tym przejęła jej obowiązki. W międzyczasie Prezes Sądu Okręgowego, w porozumieniu z Wiceprezesem zarządziła zbadanie stanu obwinionej na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W tym celu do pomieszczenia, w którym znajdowała się obwiniona, skierowano dwóch funkcjonariuszy Komendy Policji – komisarza B. G. i podkomisarza D. M. W obecności funkcjonariuszy obwiniona odmówiła poddania się temu badaniu powołując się na immunitet sędziowski, o czym funkcjonariusze powiadomili kierownictwo Sądu Okręgowego.

W dniu 19 września 2013 r. obwiniona wykonywała swoje obowiązki służbowe na terenie Sądu Okręgowego pełniąc dyżur w swoim pokoju. SSO [...] przebywająca w sąsiednim pokoju oraz SSO [...] uznały, że obwiniona znajduje się pod wpływem alkoholu. W związku z tym, Prezes Sądu Okręgowego zarządziła zbadanie tej okoliczności alkomatem. W obecności Wiceprezes Sądu Okręgowego oraz trzech funkcjonariuszy Policji w osobach: sierż. sztab. R. D., podinspektora L. M. oraz sierżanta



A. P. obwiniona odmówiła poddaniu się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, powołując się na immunitet sędziowski.

W związku z tymi wydarzeniami obwinioną skierowano na stosowne leczenie i podjęcie terapii, celem stwierdzenia jej zdolności lub przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku sędziego. Stosownym orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 14 marca 2014 r., obwiniona została uznana za trwale niezdolną do pracy na stanowisku sędziego, a uchwałą KRS nr .../2014, została przeniesiona w stan spoczynku z dniem 2 czerwca 2014 r. Z kolei orzeczeniem Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 9 grudnia 2014 r., wydanym na czas do 10 grudnia 2016 r., obwinioną zakwalifikowano do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności. W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniona w tej sytuacji nie złożyła żadnych wyjaśnień, czy to w formie pisemnej czy ustnej, zaś w toku rozprawy dyscyplinarnej w dniu 28 sierpnia 2015 r., na podstawie art. 79 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wyznaczono obwinionej obrońcę z urzędu, w osobie adw. S.E. Kancelaria Adwokacka w [...].

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli: obwiniona i jej obrońca oraz Minister Sprawiedliwości, na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Obwiniona, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc okoliczności związane ze stanem jej zdrowia, zakwestionowała w ogólnej formie sposób procedowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w tym fakt, że nie została powiadomiona o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 3 listopada 2015 r. W tej sytuacji, w ocenie obwinionej, pozbawiono ją możliwości podjęcia się w pełni obrony swojego postępowania. Obwiniona nie sprecyzowała końcowego wniosku, co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu odwoławczym.

Obrońca obwinionej na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym i nieznajdującym oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym przyjęciu, że w sprawie obwinionej zaistniały okoliczności uzasadniające konieczność wydania wobec obwinionej polecenia poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, w sytuacji, gdy takie okoliczności nie zaistniały. Odwołujący na podstawie tak sformułowanego zarzutu wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i



uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, a w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obrońca w uzasadnieniu odwołania wskazał, że „tylko rzetelna” analiza okoliczności podmiotowych i przedmiotowych w niniejszej sprawie pozwalała na przypisanie obwinionej konkretnego zamiaru w związku z odmową poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W ocenie autora, odwołania okoliczności związane ze stanem zdrowia obwinionej zostały „kompletnie pominięte” przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w związku z tym nie można wykluczyć, że zaobserwowane u obwinionej zaburzenia w czasie inkryminowanego zdarzenia (problemy z poruszaniem się, lekko zniekształcona mowa) były zapowiedzią zbliżającego się udaru. W związku z tym, przyjęcie, że wobec obwinionej zachodziły jednoznaczne przyczyny poddające ponad wszelką wątpliwość możliwość wykonywania przez nią obowiązków służbowych i w konsekwencji tego stanu rzeczy zarządzenie przeprowadzenia badań stanu obwinionej na zawartość alkoholu było jednostronne i pozbawione waloru obiektywizmu.

Z kolei Minister Sprawiedliwości zaskarżając wyrok, na niekorzyść obwinionej w części o karze, zarzucił jej rażącą niewspółmierność polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą rezultatem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez nią czynu, a także celu jaki powinna spełniać kara. Odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej zawieszenia waloryzacji uposażenia sędziego na okres 3 lat. W ocenie odwołującego, orzeczona najłżejsza kara dyscyplinarna w postaci upomnienia na tle trafnie ustalonych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności faktycznych razi swoją łagodnością, a przez to jest ona niewspółmierna do wagi i szkodliwości społecznej czynu popełnionego przez obwinioną. Autor odwołania wskazując na orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Sądu Najwyższego (wymienione w odwołaniu), akcentuje, że sąd orzekający całkowicie pominął w kontekście wyboru kary dyscyplinarnej ciężar gatunkowy przewinienia, a także jego szkodliwość społeczną i korporacyjną. W sytuacji,



kiedy obwiniona zasłaniając się immunitetem sędziowskim, odmówiła poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu zarządzonym przez jej przełożonych, to zasadnym jest przyjęcie, że stopień społecznej szkodliwości przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego jest znaczny. W tej części swoich wywodów Minister Sprawiedliwości wskazał też na linię orzecniczą sądów powszechnych – sądów pracy oraz Sądu Najwyższego, gdzie odmowa pracownika poddania się badaniu na zawartość alkoholu, oceniana jest jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych oceniane przez pryzmat art. 52 § 1 pkt 1 k.p. W związku z tym karą adekwatną do popełnionego przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego jest postulowana w odwołaniu kara dyscyplinarna, o której mowa w art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołania obwinionej i jej obrońcy są niezasadne. Natomiast odwołanie Ministra Sprawiedliwości należało uwzględnić i dokonać zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie, na podstawie art. 104 § 3 pkt 2 u.s.p., kary nagany, a nie postulowanej przez odwołującego kary dyscyplinarnej, o której mowa w art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. Sąd Najwyższy, dokonując korekty zaskarżonego wyroku w ten sposób, był władny orzec niewnioskowaną przez skarżącego karę dyscyplinarną nagany, albowiem wyrok ten był zaskarżony przez odwołującego w części o karze.

Ocena wniesionych odwołań została dokonana z powodów następujących.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważywszy na tożsamą bądź podobną argumentację podniesioną w odwołaniach obwinionej i jej obrońcy uznał za celowe łączne odniesienie się do wniesionych odwołań. Wbrew temu, co podniesiono w ich uzasadnieniach Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy. Postępowanie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym było prowadzone z udziałem obrońcy wyznaczonego obwinionej. Na rozprawie w dniu 23 października 2015 r. obrońca obwinionej (substytut wyznaczonego obrońcy) przyjął do wiadomości decyzję sądu o odroczeniu wydania wyroku do dnia 3 listopada 2015 r. Zatem obwiniona skutecznie nie może podnosić tej okoliczności jako uniemożliwiającej jej obronę w toku postępowania. Jakkolwiek istotnie w toku postępowania dyscyplinarnego przed sądem obwiniona nie złożyła żadnych wyjaśnień, to niemniej



jednak prawo do obrony nie zostało w żaden sposób naruszone, bowiem wyznaczony obrońca bądź jego substytut prawidłowo wykonywali swoje obowiązki. W szczególności nie budzi żadnych wątpliwości okoliczność, że bezpośrednim powodem niepoddania się stosownym badaniom przez obwinioną był określony stan jej zachowania, ale nie wywołany schorzeniami zdrowotnymi, o których mowa w szczególności w odwołaniu obrońcy obwinionej (oznaki udaru). Zatem w oparciu o ustalone w sprawie dowody, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, że zaistniało uzasadnione przypuszczenie, że obwiniona znajduje się w stanie nietrzeźwości. W tej sytuacji uprawnione były polecenia przełożonych obwinionej, ażeby poddała się stosownemu badaniu. Odmowa wykonania tych poleceń prawidłowo została też oceniona jako przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Wskazać też należy w tej części, że czynności podejmowane przez przełożonych obwinionej stricte należą do tzw. poleceń w zakresie czynności administracyjnych kierowania danym sądem. W związku z tym sędzia zobowiązany jest wykonać je bezwarunkowo i nie może, powołując się na zasady niezawisłości sędziowskiej, odmówić bądź uchylić się od ich wykonania (por. Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2002, art. 79 teza 2).

Natomiast przyznać należało rację w części Ministrowi Sprawiedliwości w zakresie rażącej łagodności orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zważywszy na incydentalność tego rodzaju zachowań obwinionej na tle jej wieloletniej dobrej służby, fakt przejścia przez nią w stan spoczynku na skutek złego stanu jej zdrowia, uznał, że karą właściwą jest najniższa z katalogu kar dyscyplinarnych – kara upomnienia (a nie kara nagany postulowana przez Z-cę Rzecznika Dyscyplinarnego). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela tej oceny czynu obwinionej. Czyn ten na pewno nie znamionuje się znaczną szkodliwością, jak postrzega to Minister Sprawiedliwości, nie mniej jednak, jego okoliczności podmiotowe i przedmiotowe, o których mowa wyżej, w pełni uzasadniają orzeczenie wobec obwinionej kary nagany, która stosownie do faktu, że obwiniona jest sędzią w stanie spoczynku wypełni swoje funkcje w zakresie społecznego jej oddziaływania jak i też kształtowania prawidłowych postaw w zakresie sprawowania obowiązków służbowych sędziego oraz postaw sędziego



w stanie spoczynku. Stąd też takie, a nie postulowane przez Ministra Sprawiedliwości rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak na wstępie.

[Powrót](#)

17

WYROK Z DNIA 14 WRZEŚNIA 2016 R.

SNO 7/16

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 września 2016 r. sprawy K. Ś., sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami wniesionymi przez obrońców obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 12 września 2014 r.

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...]: I. uznał obwinioną K. Ś. – sędzię Sądu Rejonowego, za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 2 grudnia 2009 r., pełniąc funkcję Sędziego Sądu Rejonowego [...] i będąc uprawnioną do wystawienia dokumentu, poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w protokole rozprawy w sprawie o sygnaturze akt II K .../09, dotyczącej wydania wyroku łącznego w sprawie skazanego G. W., że w tym dniu, po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd wydał wyrok łączny – pomimo tego, że wyrok ten wówczas nie zapadł, ponieważ Sędzia go nie podpisała oraz nie został ogłoszony, czym dopuściła się uchybienia godności urzędu



sędziowskiego, to jest popełnienia czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z dnia 5 kwietnia 2013 r., poz. 427 – dalej u.s.p.), i za to przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy, orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego [...]; II. uznał obwinioną sędzię K. Ś. za winną popełnienia przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że w dniu 7 grudnia 2009 r. – jako sędzia referent w sprawie II K .../09 nakłaniała protokolantkę K. P. do umieszczenia w aktach tej sprawy niezgodnego z przebiegiem rozprawy, przygotowanego przez siebie protokołu z rozprawy w dniu 25 listopada 2009 r. oraz że w dniu 8 stycznia 2010 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 154 k.p.k. w ten sposób, że postanowieniem z dnia 8 stycznia 2010 r. w sprawie o sygn. II K .../09 Sądu Rejonowego [...] dokonała sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w protokole z ogłoszenia wyroku, poprzez wpisanie w miejsce „po sporządzeniu wyroku przewodniczący ogłosił go publicznie, podał ustnie najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania” – „Sąd postanowił wznowić przewód sądowy”, dokonując tej czynności bez wysłuchania protokolanta i w zakresie niestanowiącym oczywistej omyłki pisarskiej, czym dopuściła się uchybień godności urzędu sędziowskiego, tj. popełnienia czynów określonych w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za każde z tych przewinień dyscyplinarnych, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy, orzekł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...] (pkt II).

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że popełnienie przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych, których opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego zakwalifikowanego jako przestępstwo umyślne określone w art. 271 § 2 k.k., wynika wprost z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 12 września 2013 r. i stanowi wyraz lekceważenia przez nią porządku prawnego. Wymierzając obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...] Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że obwiniona wyrządziła wprawdzie swoim postępowaniem znaczną szkodę sądowi oraz wymiarowi sprawiedliwości, godząc w jego powagę i dobre imię



pracowników, ale niezbyt wysoki ładunek społecznej szkodliwości tych przewinień z uwagi na wydanie w ostateczności wyroku łącznego, tyle że ze zwłoką, trudna sytuacja życiowa obwinionej spowodowana nieuleczalną chorobą ojca, wyrażenie przez nią skruchy i żalu, dotychczasowa niekaralność dyscyplinarną oraz dotychczasowa dobra opinia przemawiają za daniem jej szansy wykazania, że był to jedynie niechlubny incydent w jej dotychczasowej służbie sędziowskiej.

Odwołania od powyższego wyroku wnieśli: zastępca rzecznika dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...] oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionej w całości i zarzucając: 1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. 392 § 1 k.p.k., polegającą na zaniechaniu ujawnienia na rozprawie w dniu 13 stycznia 2013 r. akt postępowania dyscyplinarnego zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sygn. [...], pomimo prowadzenia postępowania od początku w nowym składzie oraz 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na ustaleniu, że obwiniona cieszy się dobrą opinią, a czyny jakich się dopuściła stanowią jedynie niechlubny incydent w jej dotychczasowej służbie sędziowskiej, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy z wykorzystaniem akt postępowania dyscyplinarnego zastępcy rzecznika dyscyplinarnego prowadzi do całkowicie odmiennych wniosków, wniósł o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W uzasadnieniu odwołania skarżący wskazał, że ocena co do posiadania przez obwinioną dobrej opinii oraz incydentalnego charakteru popełnionych przez nią czynów została przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oparta wybiórczo na znajdujących się w aktach osobowych ocenach i opiniach związanych z pracą obwinionej jako asesora i stosunkowo odległych od czasu popełnienia przypisanych jej czynów, z pominięciem zawartych w tych aktach licznych zarządzeń nadzorczych, świadczących o potrzebie objęcia prowadzonych przez obwinioną spraw szczególnym nadzorem oraz wytyku administracyjnego udzielonego jej w trybie art. 37 § 4 u.s.p. przez prezesa Sądu Rejonowego [...], a nadto bez uwzględnienia materiałów znajdujących się we wskazanych wyżej aktach postępowania dyscyplinarnego, co doprowadziło do błędnych



ustaleń co do opinii służbowej o obwinionej i okoliczności towarzyszących popełnieniu przez nią czynów w dniach 7 grudnia 2009 r. oraz 8 stycznia 2010 r.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe – za każde z trzech przewinień, nieodzwoiercedlającej stopnia społecznej szkodliwości i niespełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy.

W uzasadnieniu odwołania – z powołaniem się na Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – podniesiono, że przypisane obwinionej delikty prowadzą do jednoznacznego stanowiska, iż utraciła ona atrybut nieskazitelności charakteru, popełniając przewinienia dyscyplinarne z winy umyślnej oraz wyrządzając nimi znaczną szkodę sądowi i wymiarowi sprawiedliwości, godząc w jego powagę i dobre imię pracowników, a tym samym nie może w dalszym ciągu pełnić służby.

Na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w uwzględnieniu wniosku przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. ujawnił i zaliczył w poczet materiału dowodowego opinie służbowe o obwinionej zawarte na k. 101 – 103 akt zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sygn. [...] oraz z urzędu – w oparciu o art. 167 w związku z art. 452 § 2 k.p.k. – dowody wskazane we wniosku zastępcy rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania jako dowody do ujawnienia na rozprawie.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...]. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, a więc za takie przewinienie dyscyplinarne karą odpowiednią



powinno być, z reguły, złożenie sędziego z urzędu. Przeprowadzona przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena, że orzeczenie wobec obwinionej kary złożenia z urzędu sędziego byłoby zbyt daleko idące (niewspółmierne do popełnionych przez nią poważnych przewinień dyscyplinarnych) budzi zastrzeżenia z uwagi na zaniechanie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ujawnienia w toku przewodu sądowego wszystkich zaoferowanych dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności kwestii wymiaru kary, a w rezultacie oparcia się na niekompletnym materiale i – w konsekwencji – dokonania błędnych ustaleń co do dotychczasowego posiadania przez obwinioną dobrej opinii oraz incydentalnego charakteru popełnionych przez nią czynów. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uzupełnił w tym zakresie postępowanie dowodowe, jednakże uznał, że znaczenie dowodów przeprowadzonych w trybie art. 452 § 2 k.p.k. jest na tyle istotne dla skuteczności podważenia ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, iż wydanie w tej sytuacji orzeczenia reformatoryjnego naruszałoby zasadę instancyjności. Zważywszy na charakter kary złożenia z urzędu – w wypadku konieczności dokonania zmian ustaleń faktycznych w sprawie – sędzia powinien być objęty analogiczną ochroną jak oskarżony w postępowaniu karnym i mieć zapewnioną gwarancję dwukrotnego dokonania oceny tych samych okoliczności faktycznych jako podstawy wymiaru tej najsurowszej kary dyscyplinarnej – art. 454 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 12 września 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy: I. uznał obwinioną K. Ś. – sędzię Sądu Rejonowego, za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 2 grudnia 2009 r., pełniąc funkcję Sędziego Sądu Rejonowego [...] i będąc uprawnioną do wystawienia dokumentu, poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w protokole rozprawy w sprawie o sygnaturze akt II K .../09, dotyczącej wydania wyroku łącznego w sprawie skazanego G. W. stwierdzając, że w tym dniu, po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd wydał wyrok łączny – pomimo tego, że wyrok ten wówczas nie zapadł, ponieważ Sędzia go nie podpisała oraz nie został ogłoszony, czym dopuściła się uchybienia godności urzędu sędziowskiego, to jest popełnienia czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów



powszechnych (Dz. U. z dnia 5 kwietnia 2013 r., poz. 427 – tekst jednolity), i za to przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 powołanej ustawy orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną w postaci złożenia jej z urzędu sędziego, II. uznał obwinioną sędzię K. Ś. za winną popełnienia przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że w dniu 7 grudnia 2009 r. uchybiła godności sędziego w ten sposób, że jako sędzia referent w sprawie II K .../09 nakłaniała protokolantkę K. P. do umieszczenia w aktach tej sprawy niezgodnego z przebiegiem rozprawy, przygotowanego przez siebie protokołu z rozprawy w dniu 25 listopada 2009 r. oraz że w dniu 8 stycznia 2010 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 154 k.p.k. w ten sposób, że postanowieniem z dnia 8 stycznia 2010 r. w sprawie o sygn. II K .../09 Sądu Rejonowego [...] dokonała sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w protokole z ogłoszenia wyroku, poprzez wpisanie w miejsce „po sporządzeniu wyroku przewodniczący ogłosił go publicznie, podał ustnie najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania” – „Sąd postanowił wznowić przewód sądowy”, dokonując tej czynności bez wysłuchania protokolanta i w zakresie niestanowiącym oczywistej omyłki pisarskiej, czym dopuściła się uchybień godności urzędu sędziowskiego, tj. popełnienia czynów określonych w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za każde z tych przewinień dyscyplinarnych, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 powołanej wyżej ustawy, orzekł karę dyscyplinarną w postaci złożenia jej z urzędu sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że popełnienie przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych, których opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego zakwalifikowanego jako przestępstwo umyślne określone w art. 271 § 2 k.k., nie budzi najmniejszych wątpliwości, stanowi wyraz lekceważenia przez nią porządku prawnego, pociągającego za sobą utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego i uzasadnia wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej w postaci złożenia z urzędu sędziego. Nie było ono zachowaniem incydentalnym, lecz wpisało się w szereg innych uchybień stwierdzonych w prowadzonych przez obwinioną sprawach karnych w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego. Z opinii przełożonego obwinionej SSR A. K. dotyczącej jej pracy w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego wynika, że w okresie od lutego do września 2008 r. wydano osiem zarządzeń nadzorczych, w tym dwa w tej samej



sprawie; zbyt mały nakład pracy skutkował brakiem kontroli nad powierzonym jej referatem, długotrwałym prowadzeniem postępowań, zaś wielokrotne rozmowy mające na celu zdyscyplinowanie obwinionej przy organizacji jej pracy, a także zarządzenia nadzorcze nie zmieniały niczego w postępowaniu sędziego. Nie może mieć natomiast znaczenia poprawa sposobu wykonywania obowiązków po zaistnieniu zarzucanych przewinień dyscyplinarnych i przeniesieniu obwinionej z dniem 1 stycznia 2010 r. do innego wydziału, wskazana w opinii przełożonego obwinionej SSR K. K., gdyż nienaganna praca sędziego stanowi oczywistą regułę, nie zaś wyjątek zasługujący na szczególne traktowanie.

Wyrok ten zaskarżyli w całości na korzyść obwinionej jej obrońcy zarzucając: 1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy obwinionej z dnia 12 września 2014 r. o przesłuchanie w charakterze świadków sędziego K. K. oraz sędziego A. K. na okoliczność przebiegu pracy zawodowej i wywiązywania się z obowiązków przez obwinioną w 2009 r. i 2010 r. b) art. 442 § 2 k.p.k. przez zaniechanie bezpośredniego przesłuchania świadka A. K. i poprzestanie na uznaniu za ujawnione akt ASD .../10, w których znajdowały się zeznania tego świadka, c) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawy orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że postępowanie w sprawie G. W. nie było działaniem incydentalnym, lecz wpisywało się w szereg innych uchybień stwierdzonych w prowadzonych przez obwinioną sprawach oraz że obwiniona przez okres ponad trzyletniej pracy w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego od września 2006 do i 31 grudnia 2009 r. była oceniana zdecydowanie negatywnie, 3) rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej w postaci złożenia z urzędu sędziego za każde z trzech przewinień dyscyplinarnych, przekraczającej wyraźnie swoją dolegliwością stopień winy oraz nie uwzględniającej należycie stopnia ich społecznej szkodliwości a także nie spełniającej celów prewencyjnych, jakie miałyby ona osiągnąć.

Formułując te zarzuty skarżący wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku i nie wymierzenie obwinionej kary złożenia z urzędu sędziego, ewentualnie o uchylenie



wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Orzekając w granicach określonych treścią wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2014 roku, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – po uzupełnieniu postępowania dowodowego – poczynił w sprawie ustalenia faktyczne świadczące o tym, że w okresie przed popełnieniem zarzucanych obwinionej przewinień, jej praca w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego nie przebiegała bez zastrzeżeń i nie była nienaganna. Nie doszło do naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w sposób wskazany w odwołaniu, albowiem okoliczność pozytywnej oceny pracy obwinionej po jej przeniesieniu do VI Wydziału Karnego Sądu Rejonowego została udowodniona zgodnie z twierdzeniami obwinionej dowodem z dokumentu w postaci pisemnej opinii SSR K. K. z dnia 3 sierpnia 2010 roku, a więc jego przesłuchanie w charakterze świadka było zbędne. Można także podzielić ocenę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że przesłuchanie świadka SSR A. K. na okoliczność jego opinii na temat pracy obwinionej w II Wydziale Karnym w okresie lat 2006 – 2009, zmierzało – wobec treści pisemnej opinii z dnia 25 sierpnia 2010 r. – jedynie do przedłużenia postępowania. Wbrew stanowisku obwinionej jej treść nie jest bowiem niejednoznaczna, a zawarta w tym dokumencie krytyczna ocena pracy obwinionej – zwłaszcza w okresie 2008 r. – została potwierdzona przytoczonymi przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wydanymi uprzednio wobec obwinionej zarządzeniami nadzorczymi wskazującymi na popełnione przez obwinioną uchybienia w konkretnych sprawach. Prawdziwości tych ostatnio wymienionych okoliczności faktycznych obwiniona nie kwestionuje. Należy przy tym wskazać, że dowód z zeznań świadka SSR A. K. nie dotyczył bezpośrednio deliktów dyscyplinarnych będących przedmiotem niniejszego postępowania, lecz przebiegu pracy zawodowej obwinionej przed popełnieniem przedmiotowych przewinień dyscyplinarnych. Powtórzyć zatem należy, że nawet nienaganna służba sędziowska poprzedzająca popełnienie najcięższego z deliktów dyscyplinarnych, jakim jest dopuszczenie się przez sędziego czynu zawierającego znamiona przestępstwa umyślnego, nie może stanowić okoliczności łagodzącej, jest bowiem oczywistą regułą, a nie wyjątkiem zasługującym na szczególne



potraktowanie. Nie zachodzi także zarzucany w odwołaniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, skoro z przytoczonych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dowodów z dokumentów wynika, że w 2008 r., w okresie poprzedzającym popełnienie przez nią przedmiotowych deliktów dyscyplinarnych zostały wydane, czemu obwiniona nie przeczy, zarządzenia nadzorcze stanowiące reakcję na zaniebdania obowiązków sędziego ze wskazaniem sygnatur spraw, w których doszło do konkretnych uchybień. Ocena Sądu Dyscyplinarnego, że przedmiotowe przewinienia dyscyplinarne nie miały charakteru incydentalnego, jest w tej sytuacji uzasadniona.

Wbrew zarzutowi naruszenia art.424 § 1 pkt 1 k.p.k. uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wskazane w tym przepisie wymogi, albowiem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał fakty, które uznał za udowodnione oraz dowody, na których oparł podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie orzeczenia pozwala na odtworzenie toku rozumowania Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i poddaje się kontroli instancyjnej, a nadto wskazuje okoliczności decydujące o wymierzeniu obwinionej kary złożenia z urzędu sędziego. W świetle uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2014 r. i motywów uchylenia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 13 stycznia 2014 r. do ponownego rozpoznania nie znajduje także uzasadnienia zarzut naruszenia art. 442 § 2 k.p.k., albowiem nie sposób z tego uzasadnienia wyprowadzić niemożności uznania za ujawnione – przy ponownym rozpoznaniu sprawy – materiału dowodowego zawartego w aktach ASD .../10 ani też obowiązku przesłuchania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji świadka A. K. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec obwinionej kary dyscyplinarnej. Kara złożenia z urzędu sędziego jest najsurowszą z kar dyscyplinarnych i powinna być wymierzana w przypadku najcięższych przewinień dyscyplinarnych, a do takich należą niewątpliwie przewinienia wyczerpujące ustawowe znamiona czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne bez względu na to, czy sędzia został za tego rodzaju przestępstwo skazany. Sąd Okręgowy orzekając jako sąd drugiej instancji w sprawie karnej przeciwko oskarżonej K. Ś., wyrokiem z dnia 12 września 2013 r. warunkowo umorzył postępowanie na okres próby wynoszący jeden rok. Upływ tego okresu nie ma znaczenia dla losów niniejszego postępowania dyscyplinarnego z uwagi na to, że popełnione przez obwinioną delikty



dyscyplinarne bezspornie wypełniają ustawowe znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 271 § 2 k.k. (por. art.108 § 4 u.s.p.). Ustalenie, że przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa może być oparte na wyroku warunkowo umarzającym postępowanie wobec sprawcy czynu, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2008 r., SNO 20/08, LEX nr 853089). Przechodząc do rozważań nad kwestią szkodliwości społecznej deliktów dyscyplinarnych popełnionych przez obwinioną, należało zaaprobować ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że tego rodzaju zachowanie sędziego stanowi wyraz rażącego lekceważenia porządku prawnego i powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, nawet jeśli była ona nienaganna, co stanowić powinno standard, nie zaś cechę szczególną lub wręcz zasługę godną wyeksponowania. Popelnienie przez sędziego czynu wypełniającego ustawowe znamiona przestępstwa umyślnego wyłącza możliwość sprawowania przez niego wymiaru sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007 nr 11, poz. 17; z dnia 21 października 2008 r., SNO 78/08, niepubl. oraz z dnia 31 stycznia 2013 r., SNO 56/12, niepubl.). Orzeczona kara jest więc proporcjonalna do charakteru popełnionych przewinień dyscyplinarnych, ich wagi oraz społecznej i korporacyjnej szkodliwości, uczyni zadość potrzebie ochrony powagi urzędu sędziowskiego i budowania zaufania uczestników procesów oraz obywateli do rzetelności i zgodności z prawdą sporządzanych dokumentów sądowych.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 §1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz na podstawie art.133 u.s.p. orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

18

UCHWAŁA Z DNIA 20 KWIETNIA 2016 R.

SNO 8/16

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Zbigniew Hajn.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie R. B. sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2016 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 grudnia 2015 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 28 grudnia 2015 r. podjął na podstawie art. 80 § 2c ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 48, poz. 1070 ze zm., dalej „p.u.s.p.”) uchwałę, w której zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej R. B. – sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, w zakresie wniosku Prokuratora Rejonowego (sygn. 4 Ds .../14), tj. opisanego w tym wniosku podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Uchwała ta zapadła w wyniku wniosku złożonego przez prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 17 grudnia 2015 r. o uchylenie immunitetu sędziego jako osoby podejrzanej o to, że w okresie od 8 czerwca 2014 r. do 22 sierpnia 2014 r. w [...], działając z góry powziętym zamiarem, w warunkach czynu ciągłego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że będąc sędzią Sądu Rejonowego, prowadząc postępowanie o sygn. akt [...] zainicjował spotkania z reprezentującą małoletnią powódkę L. K. jej matką M. K., podczas których nakłaniał ją do składania fałszywych zeznań odnośnie do wysokości ponoszonych przez nią kosztów związanych z utrzymaniem dziecka, instruując, jakich informacji ma udzielać podczas rozprawy sądowej oraz zapewnił ją o wydaniu dla niej korzystnego rozstrzygnięcia, działając tym samym na szkodę interesu publicznego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Motywuując podjętą uchwałę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że przedstawione w dotychczasowym postępowaniu dowody dają podstawę do stwierdzenia,



że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 80 § 2c p.u.s.p., przy czym opisane we wniosku prokuratora przestępstwo może być przypisane sędziemu. Są to przede wszystkim dowody w postaci nagrania rozmów sędziego z M. K., zeznania świadków, protokołów oględzin załączonych do akt sprawy płyt DVD+R, opinii biegłego z zakresu urządzeń elektronicznych, akt postępowania o sygn. [...] i [...] i opinii biegłego z zakresu fonoskopii.

W zażaleniu sędzia R. B. kwestionował zasadność zaskarżonej uchwały z dnia 28 grudnia 2015 r. i wnosił o jej uchylenie. Wyjaśnił, że w czasie kilku spotkań z M. K. udzielał jej jedynie podstawowych informacji dotyczących możliwości zainicjowania i przebiegu postępowania o podwyższenie alimentów na rzecz jej małoletniego dziecka. Nie były to jednak informacje zmierzające do instruowania matki dziecka o treści oświadczeń, które miała ona składać na rozprawie sądowej. Twierdził ponadto, że nie nakłaniał w żaden sposób tej osoby do mówienia nieprawdy w toku rozprawy co do zakresu kosztów ponoszonych przez nią na utrzymanie małoletniej powódki. Chodziło tu tylko o zwykłe informacje (pouczenie) w zakresie formułowania wysokości świadczeń alimentacyjnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 2c p.u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przepis ten wyznacza przedmiot i cel postępowania zmierzającego do wydania wspomnianej ustawy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie stwierdził, że do wydanie takiej uchwały nie jest wymagana pewność popełnienia przestępstwa, ani nawet wysokie prawdopodobieństwo jego popełnienia. Wystarczy zatem dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Ocenę taką można uzyskać po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania dowodowego, przy czym powinno ono odnosić się do zindywidualizowanego przestępstwa wskazanego we wniosku o uchylenie immunitetu sędziego.

Należy stwierdzić, że takie odpowiednie, szerokie postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone przed podjęciem zaskarżonej uchwały. Wskazane w uzasadnieniu



uchwały środki dowodowe w pełni usprawiedliwiają ocenę, że sędzia R. B. wyraźnie instruował (i to bardzo szczegółowo) przedstawicielkę ustawową małoletniej powódki co do treści oświadczeń, które miały być przez nią składane na rozprawie. W instrukcjach takich znajdowały się także elementy sugerowania składania na rozprawie oświadczeń nieprawdziwych przez tę przedstawicielkę. Sędzia ponadto obiecywał korzystne rozstrzygnięcie dla niej i małoletniej córki, wymagał też całkowitej dyskrecji obejmującej treści odbytych rozmów. Należy przy tym zaznaczyć, że wspomniane instruowanie, sugerowane oświadczeń o określonej treści w toku przyszłej rozprawy i obiecywanie korzystnego rozstrzygnięcia odnosiło się do zindywidualizowanego, toczącego się już postępowania sądowego, którego prowadził sam sędzia. Co więcej, działanie takie nie było jednorazowe, sędzia podejmował je w toku kilku spotkań z przedstawicielką małoletniej powódki, inicjowanych także przez niego samego. Udokumentowane one zostały przede wszystkim zapisem nagrania fonicznego i fotograficznego kilku dłuższych rozmów sędziego z M. K., odbytych w czasie spotkań tych osób. Zapisy te świadczą o tym, że nie ma zasadniczo wątpliwości co do charakteru udzielanych M. K. informacji przez sędziego i jego intencji.

Należy stwierdzić, że sędzia R. B. nie kwestionuje w zażaleniu zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego służącego weryfikacji oceny, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa w wznowieniu art. 80 § 2c p.u.s.p. Nie podważa też znaczenia odpowiednich środków dowodowych służących takiej ocenie, w tym wspomnianego w uzasadnieniu uchwały zapisu fonograficznego i fotograficznego rozmów z M. K. Nie wskazuje m. in. na wadliwą identyfikację osób objętych takim zapisem, a wspomina tylko o braku jego zgody na nagrania i ich wyraźny cel medialny z racji miejsca zatrudnienia M. K. Tymczasem w świetle treści takiego zapisu nie da się utrzymać stanowiska skarżącego, prezentowanego w zażaleniu, że informacje udzielone M. K. stanowią zwykłe, ogólne informacje i pouczenia (a więc informacje neutralne) dotyczące przebiegu przyszłych rozpraw i były pozbawione zupełnie elementu szczegółowych instrukcji, sugestii składania oświadczeń o określonej treści i przyrzekania korzystnego rozstrzygnięcia sprawy. Co więcej zebrany materiał dowodowy nie usprawiedliwia jednak twierdzenia skarżącego w ostatnim fragmencie zażalenia, gdy dostrzega on wadliwość swojego zachowania się i uchybienie



godności urzędu sędziego jedynie w spotkaniu z M. K. poza gmachem Sądu i podjęcia z nią rozmowy dotyczącej postępowania alimentacyjnego jej córki.

Z przedstawionych względów nie było podstaw do kwestionowania zaskarżonej uchwały, która zezwala na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w związku z tym, że istnieją dostatecznie uzasadnione podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 18 § 2 k.c. w zw. z art. 233 § 1 k.c. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zatem zaskarżoną uchwałę w mocy.

Powrót

19
UCHWAŁA Z DNIA 20 KWIETNIA 2016 R.
SNO 9/16

Ustanowiony w art. 131 u.s.p. szczególny środek w postaci zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych może być stosowany nawet wtedy, gdy ze strony sprawcy nie ma zagrożenia dla prawidłowego toku postępowania, jeśli przemawia za tym wzgląd na powagę sądu lub istotne interesy służby. Te wartości zostały bowiem wyraźnie uznane przez ustawodawcę za decydujące o dopuszczalności i możliwości jego stosowania.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie M. W. sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2016 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2016 r., w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych,

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę.



UZASADNIENIE

Prezes Sądu Okręgowego w [...] zarządzeniem z 29 grudnia 2015 r. na podstawie art. 130 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych Sędziego Sądu Okręgowego M. W. do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie dłużej niż na okres jednego miesiąca, tj. maksymalnie do dnia 29 stycznia 2016 r.

W uzasadnieniu zarządzenia Prezes wskazał, że z przekazanych przez Prokuraturę Rejonową [...] materiałów wynika, iż 23 grudnia 2015 r. ok. godz. 15.00 sędzia Sądu Okręgowego M. W., prowadząc samochód, został zatrzymany przez patrol policji do kontroli drogowej, w trakcie której poddano go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Pierwsze badanie o godz. 16.08 dało wynik 0,49 mg/l, zaś kolejne badania odpowiednio wyniki: 0,57 mg/l; 0,50 mg/l; 0,45 mg/l; 0,43 mg/l. Powyższe dane uprawdopodobniają popełnienie przez sędziego występku z art. 178 a § 1 k.k. Prezes uznał, że z uwagi na rodzaj powyższego czynu oraz fakt, iż sędzia M. W. orzeka w sprawach karnych, powaga sądu i istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego na wniosek Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w [...] na podstawie art. 110 § 3 u.s.p. w dniu 31 grudnia 2015 r. wyznaczył do rozpoznania w trybie art. 130 § 3 u.s.p. sprawy wymienionego wyżej sędziego jako właściwy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...]. Na posiedzeniu tego Sądu 25 stycznia 2016 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zawieszenie Sędziego w czynnościach do czasu zakończenia postępowania dyscyplinarnego i obniżenie mu wynagrodzenia, jednocześnie oświadczył, że postępowanie dyscyplinarne nie zostało wszczęte.

Sędzia M. W. i jego obrońca wnieśli o niezawieszanie Sędziego w czynnościach służbowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego jest zasadne. Z zebranych dowodów, w tym protokołów badania trzeźwości z 23 grudnia 2015 r., a także oświadczenia Sędziego M. W. wynika, że zachodzą przesłanki do przyjęcia, iż jego zachowanie wyczerpało znamiona art. 178a § 1 k.k.



Sędzia M. W. nie negował okoliczności przedmiotowego zdarzenia. Zachowanie to – jako niewątpliwie naganne – wymaga zawieszenia w czynnościach służbowych, gdyż dobro wymiaru sprawiedliwości sprzeciwia się temu, by Sędzia M. W. mógł we wskazanej wyżej sytuacji wykonywać czynności służbowe i pełnić czynności orzecznicze. Jego postępowanie godzi w autorytet wymiaru sprawiedliwości. Podawane przez Sędziego M. W. na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 2016 r. okoliczności – choć niewątpliwie będą wymagały zbadania w toku prowadzonego postępowania wyjaśniającego, o którym mowa w oświadczeniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – pozostają bez znaczenia dla orzekania w trybie art. 130 § 3 u.s.p., skoro zawieszenie w czynnościach służbowych jest swoistego rodzaju środkiem zapobiegawczym, stosowanym w przypadku spełnienia przesłanek określonych w powyższym przepisie. Niezależnie zatem od tego, jaka okaże się ocena sposobu postępowania Sędziego M. W. w dniu 23 grudnia 2015 r., do czasu dokonania tej oceny niezbędne jest zastosowanie instytucji przewidzianej w art. 130 § 3 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając w przedmiocie terminu tego zawieszenia, doszedł do przekonania, że interes służby wymaga zawieszenia Sędziego w czynnościach służbowych na 6 miesięcy. Termin ten jest uzasadniony koniecznością dogłębnego wyjaśnienia okoliczności zarzucanego zdarzenia i podjęcia dalszych wymaganych prawem działań, zależnych od dalszego biegu czynności wyjaśniających. Wobec tego, że nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, termin ten należało zakreślić w wyżej wskazany sposób, brak bowiem podstaw do określania go w stosunku do biegu postępowania, które się nie toczy.

Jednocześnie wobec oświadczenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko Sędziemu M. W. nie zostało wszczęte, brak było podstaw do obniżenia mu wynagrodzenia. Art. 129 u.s.p. odnosi się bowiem do zawieszenia w czynnościach i obniżenia wynagrodzenia w stosunku do sędziego, wobec którego wszczęto postępowanie dyscyplinarne, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. O kosztach orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

W zażaleniu zawieszony w czynnościach Sędzia, zarzucając uchwałę naruszenie art. 438 pkt 3 k.p.k., w związku z art. 128 u.s.p., tj. błąd w ustaleniach faktycznych,



przyjętych za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść, wniósł o jej uchylenie i przywrócenie go do wykonywania czynności służbowych sędziego Sądu Okręgowego.

W uzasadnieniu zażalenia, skarżący, nie kwestionując zaistnienia zarzucanego zdarzenia, wskazał na możliwość jego zakwalifikowania jako niemającego charakteru wykroczenia dyscyplinarnego, a tym bardziej jako przestępstwa. Stwierdził, że zawieszenie w czynnościach należy traktować jako swego rodzaju środek zapobiegawczy, służący zabezpieczeniu prawidłowego przebiegu postępowania karnego lub dyscyplinarnego, podczas gdy jego zastosowanie w niniejszej sprawie nie zmienia poziomu zabezpieczenia prawidłowości przebiegu postępowania, skoro go nie utrudnia, współdziała z organami prowadzącymi postępowanie i nie zamierza go utrudniać. Wskazał również, że interes służby i autorytet wymiaru sprawiedliwości nie będą narażone na szwank z powodu wykonywania przez niego czynności służbowych. Przez wzgląd na dobro służby, szacunek dla Sądu Okręgowego i autorytet wymiaru sprawiedliwości złożył bowiem niezwłocznie po zaistnieniu zdarzenia z 23 grudnia 2015 r. rezygnację z funkcji przewodniczącego wydziału, wobec czego nie miałyby kontaktu ze stronami lub interesantami, poza salą sądową. Może więc w sposób prawidłowy i rzetelny wykonywać obowiązki sędziego, co potwierdza jego nienaganna 25 letnia służba, potwierdzona w opinii Prezesa Sądu Okręgowego w [...].

W ocenie skarżącego Sąd pierwszej instancji w sposób jednostronny i formalistyczny skupił się na wymienionych w ustawie przesłankach, nie dostrzegając potrzeby ich oceny z różnych punktów widzenia. Dobro wymiaru sprawiedliwości podlega także oglądowi osób, które go sprawują i które na jego rzecz pracują, a odsunięcie od wykonywania czynności sprawnie wykonującego swój zawód sędziego, cieszącego się zaufaniem i bardzo dobrą opinią przełożonych, oraz wsparciem współpracowników, nie służy temu dobru.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 130 § 1 u.s.p., jeżeli sędziego zatrzymano z powodu schwywania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego albo jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych, prezes sądu



albo Minister Sprawiedliwości mogą zarządzić natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego aż do czasu wydania uchwały przez sąd dyscyplinarny, nie dłużej niż na miesiąc. Z kolei według zdania pierwszego § 3 tego artykułu, o wydaniu zarządzenia, o którym mowa w § 1, prezes sądu albo Minister Sprawiedliwości w terminie trzech dni od dnia jego wydania zawiadamia sąd dyscyplinarny, który niezwłocznie, nie później niż przed upływem terminu, na który przerwa została zarządzona, wydaje uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych albo uchyla zarządzenie o przerwie w wykonywaniu tych czynności. Z porównania powołanych wyżej przepisów wynika, że zawieszenie sędziego na podstawie art. 130 § 3 u.s.p. w czynnościach przez sąd dyscyplinarny jest uzasadnione, gdy uzasadnione było zarządzenie przez prezesa sądu odsunięcia sędziego na podstawie art. 130 § 1 u.s.p. Jeśli więc sąd uzna tę czynność za prawidłową, powinien zawiesić sędziego w czynnościach. Prezes Sądu Okręgowego zastosował środek w postaci odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych przerwę z powodu drugiej z wymienionych w art. 130 § 1 przesłanek, tj. gdy ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służbowe tego wymagają.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, że w świetle zebranych dowodów Prezes Sądu Okręgowego w [...] miał podstawy do uznania, że spełniona została przesłanka dokonania czynu w rozumieniu art. 130 § 1 u.s.p. Użycie w art. 130 § 1 wyrażenia „czyn dokonany” należy rozumieć jako wskazanie na taką sytuację, w której nie chodzi jeszcze o formalne zarzucenie lub stwierdzenie popełnienia określonego czynu, lecz jedynie o „domniemanie dokonania czynu” przez sędziego, którego przyjęcie jest uzasadnione w świetle określonych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy (uchwała Sądu Najwyższego z 11 marca 2004 r., SNO 8/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 1). Weryfikacja tych ustaleń i wynikających z nich wniosków, w kontekście wywodów zawartych w zażaleniu, nastąpić może w ewentualnych dalszych postępowaniach – karnym i dyscyplinarnym.

Trafnie również Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że wystąpiła kolejna przesłanka zawieszenia sędziego w czynnościach, tj. wzgląd na powagę sądu i istotne interesy służby. Należy zgodzić się, że sędzia, zwłaszcza orzekający w sprawach karnych, na którym ciąży dostatecznie uprawdopodobnione dopuszczenie się czynu o znamionach



występku art. 178a § 1 k.k., nie powinien wykonywać czynności służbowych sędziego orzekającego o winie i karze innych osób. Dopuszczenie do takiej sytuacji musiałoby się spotkać z negatywnym odbiorem społecznym, godzącym w autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Nieprzekonujące są też podnoszone przez skarżącego argumenty odwołujące się do pełnienia przez zawieszenie w czynnościach z art. 130 u.s.p. funkcji podobnych do środków zapobiegawczych, służących zabezpieczeniu prawidłowego przebiegu postępowania karnego lub dyscyplinarnego. Istotnie, nie można negować że przedmiotowy środek może pełnić taką również rolę. Nie ma ona jednak znaczenia podstawowego. Środek ten może i powinien być stosowany nawet wtedy, gdy ze strony sprawcy nie ma zagrożenia dla prawidłowego toku postępowania, jeśli przemawia za tym wzgląd na powagę sądu lub istotne interesy służby. Te wartości zostały bowiem wyraźnie uznane przez ustawodawcę za decydujące o dopuszczalności i możliwości jego stosowania. Także nienaganny przebieg wcześniejszej służby sędziego nie może, w sytuacji gdy sędzia dopuścił się czynu mającego znamiona umyślnego występku prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, przeważać nad wskazanym celem zastosowania przedmiotowego środka.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 131 § 3 u.s.p. orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

20

WYROK Z DNIA 17 MAJA 2016 R.

SNO 10/16

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2016 r. sprawy R. P. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem



obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 4 grudnia 2015 r.,

1. u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...] zarzucił R. P., sędziemu Sądu Rejonowego, popełnienie przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że:

1. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. doprowadził do przewlekłości postępowania w przydzielonych do jego decernatu 1060 sprawach z repertorium [...] w ten sposób, że 405 spraw zostało załatwionych w czasie od 3 do 6 miesięcy od daty wpływu, 52 sprawy zostały załatwione w czasie powyżej 6 miesięcy od daty wpływu, a 503 sprawy pozostały na koniec roku niezakończonych, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;
2. w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. doprowadził do przewlekłości postępowania w zakresie rozpoznawania wniosków o nadanie klauzuli wykonalności w ten sposób, że spośród 240 takich wniosków, które wpłynęły do jego decernatu, załatwił 172 wnioski, przy czym 44 w terminie od 7 dni do 1 miesiąca od daty wpływu, 92 w terminie od 1 do 3 miesięcy od daty wpływu i 40 w terminie powyżej 3 miesięcy od daty wpływu, a 68 wniosków pozostało na koniec roku niezakończonych, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.;

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 marca 2015 r., uznał R. P. – sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych – błędnie określając je występkami – z art. 107 § 1 u.s.p., przy przyjęciu, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przewinień z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. w zw. art. 91 § 1 k.k. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...].



Powyższy wyrok został zaskarżony przez obwinionego sędziego, który w swoim odwołaniu zarzucił:

- obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na niedopuszczalnym w postępowaniu dyscyplinarnym przyjęciu konstrukcji ciągu przewinień;
- obrazę art. 6, 7 i 8 kodeksu postępowania karnego, która miała wpływ na treść orzeczenia;
- błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia;
- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary;
- niezastosowanie uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. w przedmiocie przenoszenia sędziów.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł brak podstaw prawnych do stosowania w przepisów kodeksu karnego na gruncie postępowania dyscyplinarnego, a także wskazał na pozbawienie go możliwości obrony w wyniku nieuwzględnienia wniosków dowodowych o zasięgnięcie informacji w Ministerstwie Sprawiedliwości na temat przeciętnej liczby spraw cywilnych załatwionych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw wieczystoksięgowych i rejestrowych. Dane te miały wykazać nadmierne obciążenie obwinionego, co mogło wesprzeć jego linię obrony opartą na twierdzeniu o braku obiektywnej możliwości wykonania zadań orzeczniczych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uzasadniono brakiem pogłębionej analizy ruchu spraw w wydziale cywilnym, w którym orzekał obwiniony oraz pominięciem liczby załatwionych przez niego spraw, dni sesyjnych, odbytych wokand i posiedzeń.

Ponadto, obwiniony odwołał się do treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. podkreślając, że w części spraw dotkniętych zarzutem przewlekłości, przyczyną braku rozstrzygnięć były wątpliwości co do legalności decyzji o przeniesieniu do innego sądu i obawa o procesowe konsekwencje rozstrzygnięć podejmowanych bez należytego umocowania.

W konkluzji odwołania, sformułowany został alternatywnie wniosek o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołania obwinionego sędziego, wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2015 r. uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu



Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Uznano tym samym za zasadną przynajmniej część sformułowanych w nim zarzutów.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 4 grudnia 2015 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego R. P. za winnego popełnienia zarzuconych mu przewinień służbowych ustalając jednocześnie, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przewinień, zakwalifikował je na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy – wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną nagany.

Także to rozstrzygnięcie zostało ponownie zaskarżone odwołaniem obwinionego sędziego, który w swoim odwołaniu zarzucił:

- obrazę art. 6, 7 i 8 kodeksu postępowania karnego, a także przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów;
- błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia;
- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary.

W uzasadnieniu odwołania skarżący zakwestionował ustalenia poczynione przez Sąd apelacyjny i zarzucił brak przeprowadzenia wszystkich wnioskowanych dowodów, co pozbawiło go możliwości obrony. Odwołał się przy tym do podnoszonego już wcześniej argumentu (por. akt sprawy dyscyplinarnej [...]), dotyczącego zmian podziału czynności, który spowodował – w jego przekonaniu – nadmierne zwiększenie wpływu spraw do jego decernatu, a to stało się bezpośrednią przyczyną nadmiernego obciążenia, któremu nie mógł podołać. Jednocześnie, nadal upatrywał możliwości wsparcia swojej linii obrony w drodze przeprowadzenia dowodu z ustalenia w Ministerstwie Sprawiedliwości liczby spraw przeciętnie załatwianych przez sędziów orzekających w sprawach cywilnych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw wieczystoksięgowych, który to wniosek nie został uwzględniony. Ponownie też odwołał się do danych statystycznych porównując liczbę spraw załatwionych przez siebie z liczbą spraw załatwionych przez innych sędziów orzekających w wydziale [...] Sądu Rejonowego w [...].



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:

Odwołanie obwinionego R. P. – sędziego Sądu Rejonowego – tym razem nieokazało się skuteczne, a przywołana w nim argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Nie ma w szczególności podstaw do kwestionowania przebiegu postępowania przed Sądem I instancji i wyników czynności procesowych przeprowadzonych przed tym Sądem. Trudno też mówić o naruszeniu prawa do obrony w sytuacji, gdy obwiniony nie stawił się na rozprawę i tej obrony nie podjął ani nie ustanowił w tym celu obrońcy. Natomiast pozostałe wnioski dowodowe przedstawione przez obwinionego w postaci danych liczbowych, doprowadziły do poszerzenia podstawy analizy statystycznej orzecznictwa obwinionego i oceny jego obowiązków orzeczniczych na tle danych liczbowych obrazujących obciążenie innych sędziów pracujących w Wydziale [...] Sądu Rejonowego w [...]. Pogłębiona przez Sąd Apelacyjny analiza obciążenia orzeczniczego jakie ciążyło na obwinionym w okresie objętym zarzutem dyscyplinarnym, uwzględnia w szczególności charakterystykę spraw wpływających do decernatu zgodnie z przyjętym podziałem obowiązków. Mając na uwadze właśnie ten fakt nie można odwoływać się, jak czyni to skarżący, do prostego porównania liczby spraw załatwionych przez poszczególnych sędziów w Wydziale [...] Sądu Rejonowego. Skarżący nie neguje oczywistego – w świetle danych statystycznych – faktu, że do jego referatu w dominującym stopniu należały sprawy z kategorii „[...]” i „[...]””. Przyznaje też, że w przeważającej mierze sprawy te należą do kategorii spraw prostych. Nie wymagały zatem zaangażowania przekraczającego możliwości obwinionego. Paradoksalnie, wniosek ten potwierdzają też dane statystyczne za rok 2015, dołączone przez obwinionego do odwołania. Obrazują one zmianę, jaka nastąpiła w zachowaniu obwinionego w okresie 2015 r., i którą wyraża znaczny wzrost liczby zarówno odbytych tzw. dni sesyjnych, jak i załatwionych przez niego spraw – w porównaniu z okresem objętym zarzutem.

Jednoznaczną wymowę mają też dowody w postaci orzeczeń stwierdzających przewlekłość w rozpoznaniu i załatwieniu szeregu spraw należących do referatu obwinionego sędziego, a zwłaszcza ustalenia przedstawione w ich pisemnych motywach, wykazujące rażącą zwłokę w podejmowaniu czynności.

Szczególnie wyrazistym natomiast argumentem, pozwalającym na wyrobienie sobie poglądu, co do zasadności stanowiska Sądu I instancji na temat wagi spraw



przydzielonych obwinionemu do rozpoznania, jest też ustalenie poczynione w toku wcześniejszego postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnie w stosunku do obwinionego w sprawie [...]. Postępowanie to dotyczyło także przewlekłości stwierdzonej w prowadzeniu spraw przydzielonych obwinionemu w 2012 r. Okazało się przy tym, że ponad 660 spraw z referatu sędziego R. P. – zagrożonych przewlekłością w 2012 r. – zostało następnie rozpoznanych przez trzech sędziów Wydziału [...] w ciągu kilkunastu dni. Pozwalało to na dokonanie zobiektywizowanej oceny rzeczywistego obciążenia obwinionego również w okresie objętym niniejszym zarzutem. Znajduje ona wsparcie w analizie, także przeprowadzonej przez Sąd I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, dotyczącej liczby dni, w których obwiniony odbywał sesje i posiedzenia oraz stopnia i czasu wykorzystania tzw. dni sesyjnych. Jest oczywiste, że nie w każdym wypadku jest możliwe precyzyjne zaplanowanie czasu niezbędnego dla przeprowadzenia czynności w sprawie, ale rezygnacja z wyterminowywania spraw na godziny popołudniowe w żadnym wypadku nie może usprawiedliwiać doprowadzenia do tak rażących zaległości, jakie stały się podstawą wszczęcia kolejnego już postępowania dyscyplinarnego. Podobnie zresztą, jak godna skądinąd uznania troska o swoje zdrowie, nie uzasadnia dostosowywania liczby rozpoznawanych spraw do aktualnego samopoczucia sędziego orzekającego.

Natomiast na temat potencjalnej przydatności dowodu zmierzającego do poszukiwania w Ministerstwie Sprawiedliwości informacji na temat liczby spraw przeciętnie załatwianych przez sędziów orzekających w sprawach cywilnych w latach 2013 – 2014 z wyłączeniem spraw wieczystoksięgowych, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wypowiedział się już w poprzednim wyroku wydanym w tej sprawie a w dniu 27 sierpnia 2015 r. SNO 47/15 i obecnie ta ocena w zakresie przydatności tej informacji na gruncie rozpoznawanej sprawy – nie uległa zmianie. Zadania orzecznicze sędziego są związane z konkretnym sądem, gdzie mają być wykonywane i nie może on samowolnie kształtować stopnia ich realizacji odwołując się do ogólnokrajowych średnich statystycznych.

W tej sytuacji, całkowicie nieskuteczne okazały się wywody skarżącego, kontestującego ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego i wskazującego na przyczyny organizacyjne wynikające z okresowej nieobecności jednego z sędziów wydziału [...]



Sądu Rejonowego w [...], która to sytuacja wpłynęła niekorzystnie na zakres obowiązków pozostałych osób orzekających w tym wydziale. Okoliczność ta – choć rzeczywiście wystąpiła – nie prowadzi bowiem w tak uproszczony sposób do uwolnienia obwinionego od odpowiedzialności dyscyplinarnej za spowodowanie powstania istotnej przewlekłości w tak znacznej liczbie spraw. W odniesieniu do tej kwestii, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela poglądy wyrażone w wyroku z dnia 3 października 2013 r. SNO 22/13, w którym podkreślono, że z uwagi na szczególny charakter służby sędziowskiej potrzeba podłożenia okresowo zwiększającemu się obciążeniu powstaje między innymi wtedy, gdy następuje zmiana w podziale czynności wynikająca z długotrwałej nieobecności jednego lub wielu sędziów spowodowanej przyczynami obiektywnymi, jak choroba, delegowanie do innej jednostki wymiaru sprawiedliwości, czy też np. procedurą obsadzania zwolnionego stanowiska. Nie są to zjawiska nadzwyczajne i ich naturalną konsekwencją jest okresowe zwiększenie obowiązków orzeczniczych pozostałych sędziów, którzy przejmują w ustalonym zakresie – pozostawiony referat. Każdy sędzia może znaleźć się w takiej sytuacji, a w ramach swojego szczególnego statusu musi liczyć się z koniecznością okresowego podjęcia dodatkowego wysiłku orzeczniczego, zapewniającego stabilne realizowanie zadań, jakie stoją przed tym konkretnym sądem, w którym pełni służbę. Należy także stwierdzić, że to sędzia jest współodpowiedzialny za prawidłową organizację swojej pracy, wobec czego nie może w prosty sposób usprawiedliwiać niepełnego wykonywania jednego ze swoich podstawowych obowiązków wynikającego z podziału czynności – niezadowoleniem z podziału czynności albo brakiem zapewnienia mu stałego wsparcia ze strony asystenta.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całej rozciągłości podtrzymuje też swoje stanowisko wyrażonej już na gruncie tej sprawy w wyroku z dnia 27 sierpnia 2015 r. SNO 47/15, że „regulacja wiążąca czas pracy sędziego z wymiarem jego zadań (art. 83 u.s.p.) nie jest rozwiązaniem określającym jedynie sferę uprawnień związanych z wykonywaniem zawodu sędziego, ale wyznacza także zakres jego obowiązków. Punktem odniesienia dla tych ostatnich nie jest przy tym jakieś abstrakcyjne „przeciętne obciążenie” w skali kraju, lecz realne potrzeby wynikające z bieżącej sytuacji w konkretnej jednostce organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości”.



Brak było też podstaw do podzielenia tezy o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny zasady swobodnej oceny dowodów. Skarżący nie wykazał aby rzeczywiście istniały przesłanki do zakwestionowania oceny dowodu z zeznań św. J. N., dokonanej przez Sąd I instancji – zwłaszcza, że jej relacja odwoływała się do konkretnych danych i dokumentów, których fragmenty odczytywano na rozprawie, umożliwiając świadkowi wypowiedzenie się na temat ich treści.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił także wywodów skarżącego dotyczących oceny surowości wymierzonej mu kary dyscyplinarnej. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku ponownego rozpoznania sprawy, zastosowana reakcja dyscyplinarna w postaci wymierzenia mu kary nagany, została w zasadniczym stopniu złagodzona w porównaniu z pierwotnym rozstrzygnięciem. Trafnie uwzględniono bowiem dane liczbowe z lat 2014 – 2015 świadczące o znaczącym zwiększeniu aktywności orzeczniczej obwinionego. Dało to Sądowi Apelacyjnemu podstawę do wyrażenia przekonania, że obwiniony zmienił swoją postawę i będzie dokładał starań, aby prawidłowo wykonywać swoje zadania służbowe. Wprawdzie waga popełnionego uchybienia, a szczególnie jego skutki społeczne i wymierna szkoda dla wymiaru sprawiedliwości, jakie wiązały się z zaniedbaniami przypisanymi obwinionemu, nie utraciły swej wagi, ale nie ulega wątpliwości, że pierwszoplanowym celem postępowania dyscyplinarnego jest doprowadzenie do uzyskania pozytywnej zmiany zakwestionowanego zachowania – co w realiach tej sprawy zostało w znacznym stopniu ostatecznie osiągnięte. Taka sytuacja zmniejsza nieco znaczenie funkcji represyjnej kary dyscyplinarnej, ale zważywszy na to, że jest to już kolejne skazanie za podobny delikt dyscyplinarny – nie uzasadnia dalszego jej łagodzenia.

Przedstawione okoliczności doprowadziły Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do przekonania, że zarzuty stawiane zaskarżonemu orzeczeniu nie okazały się zasadne, a sformułowane w odwołaniu wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie. Zgromadzony materiał okazał się wystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy, a poczynione ustalenia nie budzą wątpliwości. Linia obrony przedstawiona przez skarżącego nie doprowadziła do skutecznego zakwestionowania jego odpowiedzialności za powstanie tak znacznego opóźnienia w rozpoznawaniu spraw. Słusznie zatem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 4 grudnia 2015 r., przypisał mu popełnienie przewinienia



służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Także orzeczonej kary dyscyplinarnej w obecnej postaci – nie sposób uznać za rażąco surową, co w konsekwencji uzasadniało utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego – stosownie do obowiązujących przepisów.

[Powrót](#)

21

WYROK Z DNIA 17 MAJA 2016 R.

SNO 11/16

Ze względu na specyfikę urzędu sędzieja ma szczególne obowiązki i ograniczenia, które nie są wymagane od innych osób, co podkreśla § 1 przywołanego Zbioru. Zgodnie zaś z § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, sędzia powinien w swoim zachowaniu kierować się zasadami uczciwości, honoru, godności, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów. Zalecenia te odnieść należy zarówno do sfery zawodowej jak i prywatnej sędziego.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2016 r. sprawy K. L., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2015 r.,

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą z y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej K. L. – sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że sprawując urząd Sędziego Sądu Rejonowego zachował się w sposób nielicujący z godnością sprawowanego urzędu przez to, że: w dniu 15 lipca 2013 r. w [...] w piśmie – liście kierowanym do przełożonej, w sposób arogancki stwierdził, że nie jest ona dla niego autorytetem osobowościowym i orzeczniczym oraz zarzucił ówczesnej Przewodniczącej Wydziału [...] Sądu Rejonowego w [...] Sędzi J. K. m. in.: przekroczenie uprawnień nadzorczych, świadczenie „za mało pracy”, „zawracanie głowy ludziom, którzy za nią pracują” oraz pobieranie dodatku służbowego za „mniejszą ilość pracy”, nadto zawarł stwierdzenie: „a jeśli już skończyła Pani realizować swoje obowiązki w danym dniu i nie wie, co ze sobą zrobić, to proszę wracać do domu lub iść na zakupy...”, tj. deliktu z art. 107 Ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst Dz. U. z 2015 r. poz. 133) – wyrokiem z dnia 14 grudnia 2015 r. na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. umorzył wobec K. L. postępowanie dyscyplinarne, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony został powołany w dniu 15 lipca 2011 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...]. Od początku pracy w tym sądzie tj. od dnia 2 sierpnia 2011 r. orzeka w Wydziale [...]. W związku z przeniesieniem do innego sądu sędziego P. O. i zmianą podziału czynności z dniem 29 października 2012 r. obwiniony dodatkowo zobowiązany został do tego, aby orzekać w Wydziale [...] Sądu Rejonowego w [...]. O zamiarze przydzielenia mu tych dodatkowych obowiązków nie poinformowano go z odpowiednim wyprzedzeniem. Dowiedział się o tej decyzji zaraz po powrocie z urlopu.

Przydzielono mu do orzekania wszystkie stare sprawy z referatu sędziego, który odszedł do innego sądu. K. L. odwołał się od pierwotnej decyzji Prezesa Sądu Okręgowego w [...] z dnia 4 października 2012 r. w sprawie zakresu czynności w Wydziale [...]. Uchwałą z dnia 29 października 2012 r. Kolegium Sądu Apelacyjnego częściowo zmieniło zakres obowiązków sędziego K. L. w ten sposób, że spośród spraw pozostających w referacie P. O. do referatu obwinionego przydzielono 1/3 spraw, a



pozostałe 2/3 pozostawiono do decyzji Prezesa Sądu Rejonowego. W pozostałym zakresie odwołanie obwinionego oddalono. Zaraz po podjęciu nieprawomocnej decyzji w sprawie nowego podziału czynności obwiniony musiał sędzić wyznaczone już sprawy [...] i jednocześnie orzekać w rozpoczętych przez siebie jeszcze przed urlopem sprawach [...].

Do momentu powierzenia mu obowiązków orzeczniczych w Wydziale [...] do organizacji pracy sędziego K. L. nie było większych zastrzeżeń. Podnosił je jedynie ówczesny Prezes Sądu Rejonowego J. K. Niemniej jednak w tym zakresie Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary tym odosobnionych zeznaniom, albowiem przeczą temu zgodne zeznania pozostałych sędziów orzekających w tym sądzie oraz protokoły z wizytacji i lustracji dołączone do akt powyższej sprawy i ostatnie opinie służbowe dotyczące jego osoby.

Do otwartego konfliktu sędziego K. L. z Przewodniczącą Wydziału [...] J. K. i Prezesem Sądu Rejonowego J. K. doszło po zakwestionowaniu przez obwinionego nowego podziału czynności. Przyczyną złych relacji obwinionego z Przewodniczącą Wydziału [...] sędzią J. K. były przede wszystkim cechy charakterologiczne Sędziego J. K. Jak ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest ona osobą impulsywną, nerwową, nie zawsze panującą nad swoimi emocjami, lekceważącą i znieważającą podwładnych, trudną we współpracy. Potwierdzili to niemal wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie przytaczając szczegółowo przykłady takich zachowań. Chodzi tu o przesłuchanych w sprawie Sędziów Sądu Rejonowego: T. P., A. K., M. M., J. N., P. K., Sędziego Sądu Okręgowego A. S. oraz pracownika sekretariatu Wydziału [...] – B. G. Potwierdził to też Sędzia P. O., który przeniósł się z Sądu Rejonowego do innego sądu między innymi z powodu Sędziego J. K.

Ważne znaczenie ma także to, że każdą decyzję Przewodniczącej Wydziału [...] akceptował zaprzyjaźniony z nią ówczesny Prezes Sądu Rejonowego J. K., który od momentu zakwestionowania przez obwinionego podziału czynności poprzez swoje decyzje w kwestiach dotyczących K. L. manifestował swoją niechęć do jego osoby. Potwierdzili to wskazani wyżej świadkowie, a w szczególności były Prezes Sądu Rejonowego – A. S. Znalazło to wyraz w kwestionowaniu obłożenia przez obwinionego wokand w Wydziale [...], celowości jego wyjazdów naukowych, jego czasu pracy i kultury osobistej.



Przy tym inni świadkowie – sędziowie orzekający z obwinionym w jednym wydziale nie potwierdzili zastrzeżeń formułowanych przez Prezesa. Także inne dowody w postaci kolejnych opinii przełożonych, protokołów powizytacyjnych generalnie nie potwierdziły tych zastrzeżeń J. K. wobec K. L. Jedynie J. K. i zaprzyjaźniona z nim J. K. formułowali zarzuty wobec organizacji pracy i kultury osobistej obwinionego. Wszyscy inni świadkowie występujący w rozpoznawanej sprawie nie potwierdzili ocen zaprezentowanych przez J. K. i J. K. Niektórzy z tych świadków wskazywali dodatkowo na to, że ówczesny Prezes Sądu Rejonowego podejmując decyzje kadrowe nieracjonalnie preferował Wydział [...] kosztem innych wydziałów tego sądu. Przewodnicząca tego wydziału z obwinionym nie rozmawiała, wytykała mu tylko jego uchybienia. W bardzo trudnym, pierwszym okresie jego orzekania w dwu wydziałach nie miał ze strony swoich przełożonych żadnego wsparcia. Dodatkowo wedle słów świadka A. S. przełożeni nie dawali obwinionemu spokojnie pracować. Wymownym przykładem braku obiektywizmu i niechęci Prezesa Sądu do obwinionego jest pierwotna opinia służbowa o K. L. z dnia 23 września 2013 r. Sporządzona wyraźnie na potrzeby toczącego się postępowania dyscyplinarnego. Abstrahując już od tego, że jest ona sprzeczna z innymi opiniami nowych przełożonych obwinionego, to jeszcze wskazuje na zachowania i postawy K. L., o których nie wspomina żaden z przesłuchanych w sprawie świadków, za wyjątkiem J. K. – aktywnie zaangażowanej po jednej stronie konfliktu. Znamienne w tym zakresie są zeznania Sędziów Sądu Apelacyjnego w [...] W. K. i T. K., którzy do postawy obwinionego, jego zaangażowania w pracy, kultury osobistej nie mieli najmniejszych zastrzeżeń.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, dokonując ustaleń faktycznych w powyższej sprawie w zakresie przyczyn konfliktu i oceny postawy obwinionego, oparł się głównie na dokumentach oraz zeznaniach większości świadków za wyjątkiem zeznań J. K. i J. K., stron tego sporu.

Bezpośrednim impulsem do nieprzemyślanych działań K. L., objętych zarzutem zawartym we wniosku o ukaranie, było pozostawienie przez Przewodniczącą Wydziału w aktach dwóch prawomocnie zakończonych przez niego spraw rodzinnych karteczek, w których wskazywała na ewentualne uchybienia, jakich miał się dopuścić w trakcie ich rozpoznawania. W jego subiektywnym odczuciu były one ewidentnym przykładem



kwestionowanie jego orzeczeń i sposobu jego procedowania, co zastrzeżone jest dla kontroli instancyjnej.

Obwiniony K. L. w dniu 15 lipca 2013 r. pozostawił w sekretariacie Wydziału [...] na półce przypisanej dla SSR J. K. napisany i podpisany przez siebie na kartce formatu A-4, zgiętej w pół, list o treści: „Pani J. K.; Proszę zabrać sobie załączone do tego pisma Pani prywatne opinie i oceny prowadzonych przeze mnie postępowań oraz wydawanych przeze mnie orzeczeń, albowiem nie życzę sobie, aby oceniała Pani moje orzeczenia czy sposób prowadzenia postępowań spraw już zakończonych – nie jest Pani dla mnie jakimkolwiek autorytetem (tak orzeczniczym, jak i osobowościowym). Sporządzone przez Panią opinie, oceny moich spraw nie mają związku z przedmiotem prowadzonych postępowań i proszę nie wkładać ich do akt spraw. Taką ocenę proszę pozostawić sądowi odwoławczemu w toku kontroli instancyjnej. Własne oceny proszę pozostawić dla siebie, mnie one nie interesują. Jeśli ma Pani czas w trakcie pracy na przeglądanie moich zakończonych spraw, dokonywanie ich oceny i weryfikowanie trafności wydanych orzeczeń lub kompletności materiału dowodowego, to po pierwsze oceny proszę sobie zachować dla siebie, a po drugie oznacza to, że ma Pani za mało pracy. Dodatek z tytułu pełnionych funkcji przewodniczącego wydziału dostaje Pani za to, iż ma Pani więcej pracy i obowiązków, a nie za mniejszą ilość pracy, (proszę przeanalizować statystyki, co przecież Pani opanowała perfekcyjnie). Jeśli się Pani nie podoba treść rozstrzygnięć moich spraw lub sposób prowadzenia postępowań, to niech Pani sama prowadzi te sprawy. Wygląda, więc na to, że moja obecność w Wydziale [...] jest zbędna. Należy, zatem zmienić zakres czynności prowadzących do obsadzania owego Wydziału dwoma etatami. A jeśli Pani już skończyła realizować swoje obowiązki w danym dniu i nie wie, co z sobą zrobić, to proszę wracać do domu lub iść na zakupy i nie zawracać głowy ludziom, którzy za Panią (niestety) pracują.”

J. K. – adresatka tego listu, dotknięta jego treścią o tym fakcie zawiadomiła ówczesnego Prezesa Sądu Rejonowego SSR J. K. wnosząc o interwencję, a następnie pismem z dnia 23 sierpnia 2013 r. poinformowała o tym Prezesa Sądu Okręgowego w [...].

W związku z informacjami o toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko K. L. sędziowie Sądu Rejonowego w [...]: M. M., J. N., P. K. i T. P. wystosowali do



Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego list, w którym wskazywali, że to obwinionego K. L. należy uznać za pokrzywdzonego działaniami SSR J. K., której zachowanie nie licuje z godnością urzędu. W piśmie z kwietnia 2014 r. obwiniony SSR K. L. przeprosił SSR J. K. za swoje zachowanie.

Obecnie SSR J. K. nie jest już Przewodniczącą [...]. Również J. K. nie jest już Prezesem Sądu Rejonowego w [...]. Nowym Przewodniczącym Wydziału [...] w Sądzie Rejonowym w [...] jest sędzia T. P. Natomiast sędzia J. K. w dalszym ciągu orzeka w Wydziale [...] tego sądu. Także obwiniony K. L. nadal orzeka zarówno w Wydziale [...], jak i w Wydziale [...] Sądu Rejonowego w [...].

Obecny Prezes Sądu Rejonowego – sędzia B. K. bardzo pozytywnie ocenia pracę obwinionego. Potwierdzają to jej zeznania złożone przed Sądem, jak i opinie służbowe przez nią podpisane, znajdujące się w aktach sprawy. W jej ocenie organizacja pracy obwinionego nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, (opinia z dnia 4 kwietnia 2014 r. oraz opinia z dnia 25 lipca 2014 r.).

Pozytywnie o pracy SSR K. L. wypowiada się też obecna Przewodnicząca Wydziału [...] w Sądzie Rejonowym – SSR A. K. oraz obecny Przewodniczący Wydziału [...] w Sądzie Rejonowym – SSR T. P. Z jego relacji wynika jednak, że nadal nie jest mu łatwo układać sobie relacje służbowe z sędzią J. K. Powiedziała mu m.in., że nie uznaje decyzji Prezesa w zakresie nowego podziału obowiązków i nie będzie się stosować do jego poleceń, jako Przewodniczącego Wydziału. Innymi słowy nie wykonuje w pełni tego, co wpisane jest w zakres jej obowiązków.

Obwiniony K. L. nie przyznał się do zarzucanego mu deliktu, ale potwierdził, że jest autorem wspomnianego listu. Wyjaśnił między innymi, że jego intencją nie było obrażenie sędziego J. K. Impulsem było znalezienie przez niego w prawomocnie zakończonych sprawach wspomnianych wcześniej karteczek z oceną jego orzeczeń i sposobu prowadzenia postępowań. Jednocześnie przyznał, że forma listu była nieelegancka, ale traktował go, jako list prywatny. Było mu przykro w związku z całą sytuacją. Zdaje sobie sprawę z tego, że w liście zawarł sformułowania emocjonalne, subiektywne. W okresie, gdy orzekał wyłącznie w sprawach [...] Prezes Sądu Rejonowego nie miał żadnych zastrzeżeń do jego organizacji pracy i realizacji obowiązków.



Rozpoznający sprawę dyscyplinarną Sąd Apelacyjny, co do zasady, dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w części odnoszącej się do przyczyn i okoliczności napisania wspomnianego listu, jak i opisanego przez niego tła konfliktu z Prezesem Sądu Rejonowego i Przewodniczącą Wydziału [...], albowiem większość z przesłuchanych w sprawie świadków, za wyjątkiem wspomnianego Prezesa i zaprzyjaźnionej z nim Przewodniczącej, potwierdziła ich wiarygodność. Jednocześnie z tych samych powodów Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary zeznaniom J. K. i J. K. w tym zakresie. Sąd Dyscyplinarny nie dał tylko wiary obwinionemu w tej części, w jakiej kwestionował on to, że swoim czynem wypełnił znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że obwiniony SSR K. L. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu, o której mowa w art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 5 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako u.s.p.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stopień jego społecznej szkodliwości był na tyle niski, że nie tylko uzasadniał jego kwalifikację, jako przewinienia mniejszej wagi (109 § 5 u.s.p.), ale dawał również podstawy do stwierdzenia, że nie przekracza on stopnia znikomego, co skutkowało umorzeniem postępowania w świetle art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości nie powinna budzić kwalifikacja przypisanego obwinionemu czynu. Co do zasady należy zgodzić się z oskarżycielem, że wypełniał on znamiona określonego w art. 107 u.s.p. przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, przy czym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stanowi on przewinienie mniejszej wagi.

Godność jest pierwszorzędym atrybutem urzędu sędziego. Jako podstawowa wartość, na której zbudowany jest zarówno autorytet instytucjonalny sądu jak i autorytet osobisty sędziego, nie tylko podlega szczególnej ochronie, ale również nakłada na sędziego szereg obowiązków. Zgodnie z § 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (Uchwała KRS nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r.) z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste.



Zachowanie godności wymaga, zatem spełnienia wysokich standardów i to nie tylko w zakresie dostosowania się do wzorców postępowania, które wynikają z przepisów prawa, ale również tych wyznaczonych przez kanon norm moralnych – w tym etyki zawodowej. Te zaś wymagają by sędzia kierował się zasadami m.in. godności i honoru, a także by przestrzegał dobrych obyczajów (§ 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Zawężając te rozważania wyłącznie do kwestii istotnych w przedmiotowej sprawie zaznaczenia wymaga, że konieczność przestrzegania przez sędziego dobrych obyczajów dotyczy również sposobu i treści formułowanych przez niego wypowiedzi. Przyjęty wzorzec postępowania sędziego wymaga, zatem powściągliwości w tym zakresie i unikania wypowiedzi nietaktownych lub naruszających godność adresatów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jeśli brać pod uwagę najwyższe standardy, które w tym zakresie stawia się osobom sprawującym urząd sędziego, krytyka zawarta w liście autorstwa obwinionego, a skierowanym do SSR J. K. – do której niewątpliwie obwiniony miał prawo – niepotrzebnie zawierała treści, które mogły być odbierane przez ich adresatkę za aroganckie i lekceważące. Powyższej kwalifikacji czynu nie zmienia podkreślany przez obwinionego fakt, iż krytyka z istoty rzeczy nie jest przyjemna dla jej adresata. Poza bowiem treścią dotyczącą problemu, który obwiniony miał zamiar rozwiązać w formie przedmiotowego listu, zawiera on także sformułowania zbędne z punktu widzenia rzeczowej krytyki, a które nadają temu pismu wymowę zdradzającą brak poważania dla adresatki.

Odnosząc się do strony podmiotowej zarzucanego czynu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarówno wyjaśnienia obwinionego – zasługujące w tym zakresie na wiarę – jak również analiza treści przedmiotowego listu wskazują, że bezpośrednim zamiarem obwinionego było rozwiązanie problemu dotyczącego pozostawiania kartek w aktach spraw prawomocnie zakończonych, a dotyczących ewentualnych uchybień, jakich miał się dopuścić w trakcie ich rozpoznawania. Już nawet z punktu widzenia konstrukcji owego listu należy zauważyć, że na pierwszy plan obwiniony wysuwa tę właśnie kwestię. Lekceważenie, jakie obwiniony okazał adresatce przez jego ogólną wymowę i niektóre fragmenty było zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego objęte jedynie zamiarem ewentualnym. Jak już wskazano wcześniej, zebrany materiał dowodowy potwierdza, że przez wystosowanie przedmiotowego listu obwiniony dążył do



rozwiązania problemu, jaki na gruncie pracy zawodowej powstał w Wydziale [...] Sądu Rejonowego.

Nadając jednak przedmiotowemu listowi taką, a nie inną formę dla wyrażenia swojego stanowiska oraz przeprowadzenia krytyki, obwiniony musiał zdawać sobie sprawę z tego, że może być ona odebrana, jako lekceważąca. Niezależnie, bowiem od stopnia wrażliwości poszczególnych osób, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zasad doświadczenia zawodowego taki jest jego powszechny odbiór. Obwiniony – zwłaszcza, jako sędzia – musiał zdawać sobie z tego sprawę. Przedstawiając adresatce tak sformułowany list dał wyraz temu, że godzi się na taki jego efekt. Z pewnością jednak nie był on celem samym w sobie, a jedynie ubocznym skutkiem.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał jednak, że w świetle prezentowanych niżej okoliczności niniejszej sprawy, zarzucany obwinionemu czyn – z uwagi na brak negatywnego wpływu na sferę sprawowania urzędu sędziego – charakteryzował się stopniem społecznej szkodliwości, który nie tylko uzasadniał kwalifikowanie go, jako przewinienia mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.), ale nie przekraczał on stopnia znikomego, co w rezultacie wymagało umorzenia postępowania. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, dostrzegł, że umorzenie postępowania dyscyplinarnego nie jest uregulowane w przepisach u.s.p. Uznał jednak, że skoro art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale tej ustawy dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, nakazuje stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego nie ma przeszkód normatywnych by sięgnąć w tym zakresie do – stosowanych odpowiednio – regulacji Kodeksu postępowania karnego. Te z kolei przewidują umorzenie postępowania na omawianej podstawie (art. art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k.) Umorzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie odpowiednio stosowanego art. 117 § 1 pkt 3 k.p.k. jest możliwe, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. O tym jak rozumieć pojęcie społecznej szkodliwości czynu, zdaniem Sądu Apelacyjnego przesądzać powinien, odpowiednio stosowany art. 115 § 2 kodeksu karnego, który zawiera legalną definicję tego pojęcia. Umorzenie postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego będzie miało miejsce wówczas, gdy odpowiednio stosowane w tym postępowaniu elementy z art. 115 § 2 k.k. – wyznaczające ten stopień – będą przemawiały za uznaniem, że zarzucany



obwinionemu czyn nie wywierał negatywnego wpływu na sprawowanie urzędu sędziowskiego.

Sytuacja tego typu miała zaś miejsce w przedmiotowej sprawie. Z uwagi na szczególne okoliczności czyn, jakiego dopuścił się obwiniony pozostawał on bez ujemnego wpływu na sprawowanie urzędu sędziego, zarówno w wymiarze zewnętrznym, tj. w stosunku do obywateli, jak również na płaszczyźnie wewnętrznej, tj. w relacjach pozostających w ramach Sądu Rejonowego. Przede wszystkim należy wskazać, że zarzucany obwinionemu czyn stanowił element wewnętrznego, interpersonalnego konfliktu obwinionego z SSR J. K. Co do sposobu działania obwinionego, jako jednego ze wskazanych w art. 115 § 2 k.k. elementów wyznaczających stopień społecznej szkodliwości, należy wskazać, że obwiniony nie nadał przedmiotowemu listowi charakteru tzw. listu otwartego, ani w żaden inny sposób jego treść nie przedostała się do wiadomości publicznej. Wprawdzie pozostawiając przedmiotowy list w sekretariacie, na półce przeznaczonej dla SSR J. K. – nie zamknięty w kopercie, a jedynie „złożony” w pół jak ostatecznie ustalił to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zachodziła możliwość zapoznania się z jego treścią przez osoby, do których nie był on adresowany. Nie można jednak pomijać, że ostatecznie skutek ten nie miał miejsca. List nie został upubliczniony – zwłaszcza wobec stron, pracowników sekretariatu i innych osób mających kontakt z wymiarem sprawiedliwości. Co zatem istotne dla oceny stopnia społecznej szkodliwości, czyn obwinionego nie skutkował publicznym podważeniem autorytetu, respektu, powagi czy zaufania do SSR J. K. i tym samym sprawowanego przez nią urzędu. Dobra te – uznawane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka za granicę dla krytyki sądów i sędziów – nie zostały naruszone. Poufny charakter listu sprawił także, że obwiniony poprzez swoje zachowanie – w publicznym odbiorze – nie podważył powyższych wartości u siebie samego. Powzięcie zaś informacji o treści przedmiotowego listu przez niektóre osoby pozostające wewnątrz struktury sądownictwa było konsekwencją wyłącznie decyzji jego adresatki. Zaznaczenia wymaga, że nawet zeznający w sprawie sędziowie Sądu Rejonowego wskazywali, iż wprawdzie wiedzą, iż obwiniony wystosował list do SSR J. K. – rozmawiali, bowiem z obwinionym na ten temat – jednakże nie znali jego treści. Wynika z tego, że obwiniony jej nie wyjawiał.



Odnosząc się z kolei do konsekwencji, jakie czyn obwinionego wywołał w relacjach wewnątrz struktury sądownictwa Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny szczególną uwagę zwrócił na okoliczności jego popełnienia — nawet te odległe od niego w czasie, jednak przyczynowo zachowujące z nim bezpośredni związek. W świetle odpowiednio stosowanego art. 115 § 2 k.k. również okoliczności czynu stanowią jeden z elementów wyznaczających stopień społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego. W tym kontekście istotnymi są dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, wewnętrzne relacje w Sądzie Rejonowym, a związane z osobą SSR J. K., które od kilku lat – z jej istotnym udziałem – kształtowały się w sposób dalece odbiegający od obowiązujących w tym zakresie standardów. Dokonując oceny wpływu, jaki czyn obwinionego wywierał na wewnętrzną sferę sprawowania przez niego urzędu, nie sposób kwestii tej pomijać. Trudno, bowiem przyjąć, że jednorazowy incydent obwinionego wobec SSR J. K. miał istotny wpływ na wewnętrzne relacje w Sądzie Rejonowy, skoro od lat, ze względu na jej zachowanie przybierały one patologiczny charakter.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego taka ocena znajduje uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym. Z omówionych wcześniej zeznań świadków wynika, że w okresie, w jakim SSR J. K. Przewodniczyła Wydziałowi [...] działała w sposób impulsywny, emocjonalny, nerwowy, lekceważący, znieważający podwładnych, co w konsekwencji rodziło szereg konfliktów. Ilustruje to wypowiedź jednego ze świadków, który stwierdził, że „nie było w Sądzie Rejonowym sędziego, z którym Pani sędzia K. nie byłaby skonfliktowana, z wyjątkiem Prezesa” oraz, że „każdy kto pracował z Panią sędzią K. albo odchodził, albo przechodził do innego sądu”, Konflikty te nie ominęły również obwinionego.

Stopień negatywnej atmosfery obrazuje fakt, że wszyscy pracownicy administracyjni Wydziału [...], któremu przewodniczyła SSR J. K., złożyli na ręce ówczesnego Prezesa SSR A. S. prośby o przeniesienie do innego wydziału a jako powód podali brak możliwości współpracy z Przewodniczącą. Z kolei sędzia B. N. zrzekła się urzędu, a jako przyczynę decyzji w tym zakresie wskazała m.in. na konflikt z SSR J. K. Z uwagi zaś na relacje panujące w kierowanym przez nią Wydziale [...] sędzia P. O. odszedł do Sądu Rejonowego w [...]. Prezentując powyższe stanowisko Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że ta – ogólnie rzecz ujmując – jednoznacznie negatywna



opinia na temat problemów emocjonalnych SSR J. K. i ich przełożenia na pracę zawodową, wynikała ze spójnych w tym zakresie zeznań szeregu świadków, popartych przedstawieniem konkretnych przykładów, w których owe negatywne cechy uzewnętrzniały się, mając przełożenie na sprawy zawodowe.

Drugą zasadniczą kwestią dotyczącą okoliczności niniejszej sprawy, które mają wpływ na ostateczną ocenę zachowania obwinionego jest fakt, iż w sytuacji, jaka panowała w Sądzie Rejonowym, jego list stanowił pewien akt desperacji, wynikający z braku realnych możliwości rozwiązania problemów zawodowych w relacjach z SSR J. K. na drodze stosownej ku temu, formalnej procedury. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, bowiem na jednoznacznie negatywny stosunek, jaki do obwinionego żywił ówczesny Prezes Sądu Rejonowego SSR J. K. Świadczy o nim m.in. treść zeznań świadka SSR A. S., który z podaniem licznych przykładów wskazuje na – jak to określa – „pełzającą niechęć” ww. Prezesa w relacji do obwinionego, którego zresztą uważał on za konfidenta, donoszącego do Sądu Apelacyjnego, którego rzekomo miał być protegowanym. O tego typu nastawieniu świadczy również treść opinii służbowej o obwinionym, sporządzonej przez SSR J. K., jako ówczesnego Prezesa Sądu. W sposób odbiegający od standardów przyjętych dla urzędowego dokumentu opiniujący pozwala sobie na kategoryczne stwierdzenia, że „Sędzia K. L. nie rozumie, na czym polega praca sędziego”, „kojarzy mu się ona wyłącznie z przyjściem do sądu o dowolnej godzinie.” Opinia taka, w ocenie Sądu Apelacyjnego narusza standardy profesjonalnej wypowiedzi oraz pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków, którzy mieli okazję, pracować z obwinionym na różnych etapach jego pracy zawodowej (SSR A. S., SSR B. K., SSA W. K., SSA A. K.).

W świetle zasad doświadczenia życiowego trudno uznać, by w takich okolicznościach niniejszej sprawy obwiniony miał realne możliwości rozwiązania – za służbowym pośrednictwem ówczesnego Prezesa – problemów w relacjach z Przewodniczącą Wydziału [...] SSR J. K. Brak takiej możliwości pogłębiał również fakt, że jak wynika z materiału dowodowego, SSR J. K. łączyła z ówczesnym Prezesem Sądu Rejonowego SSR J. K. szczególna więź emocjonalna – przekraczająca stopień koleżeńskich relacji. Materiał ten wskazuje również, że zażyłość ta miała przełożenie na sprawy zawodowe.



Jeśli zaś chodzi o pozostałe elementy, istotne dla określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu, zamiar i motywacja obwinionego, to Sąd Apelacyjny wskazał, że obwiniony dopuścił się deliktu dyscyplinarnego w zamiarze ewentualnym. Jego działanie było zaś ukierunkowane na rozwiązanie konkretnego problemu zawodowego, a nie samo okazanie lekceważenia adresatce listu.

Działając na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła ten wyrok w całości na niekorzyść obwinionego K. L. – sędziego Sądu Rejonowego. Na podstawie art. 438 pkt 3 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 128 u.s.p. Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na: błędnym ustaleniu, że zachowanie przypisane obwinionemu sędziemu wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co w konsekwencji skutkowało umorzeniem postępowania dyscyplinarnego.

Działając na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k., art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 428 § 1 k.p.k., art. 445 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sędziów Sądów Powszechnych w okręgu Sądu Okręgowego w [...] także zaskarżył ww. wyrok Sądu Apelacyjnego w całości na niekorzyść obwinionego sędziego K. L. Powołując się na przepis art. 438 pkt 1,2,3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: 1) obrazę prawa materialnego – art. 107 § 1 oraz art. 109 § 5 u.s.p.; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść przez uznanie przez Sąd I instancji, że zgromadzone w sprawie dowody pozwalały na przyjęcie m.in.: a) że krytyczne zachowanie obwinionego było jego nieprzemyślanym działaniem, lekceważenie, jakie obwiniony wykazał adresatce było objęte jedynie zamiarem ewentualnym, okazane lekceważenie nie było celem samym w sobie, a jedynie ubocznym skutkiem, nie miało wpływu na sferę sprawowanego urzędu, a w konsekwencji czyn obwinionego charakteryzował się stopniem społecznej szkodliwości, który nie tylko uzasadniał kwalifikowanie go, jako przewinienia mniejszej wagi, ale nie przekraczał stopnia znikomego, co w rezultacie wymagało umorzenia postępowania b), że zachowanie obwinionego wobec przełożonej usprawiedliwia charakter osobisty J. K., a to



Jej impulsywność, uleganie emocjom, nerwowość, lekceważenie podwładnych, znieważanie podwładnych, a także, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na jednoznacznie negatywny stosunek, jaki do obwinionego żywił ówczesny Prezes Sądu Rejonowego, którego z J. K. łączyła szczególna więź emocjonalna, przekraczająca stopień koleżeńskich relacji, co ogólnie mówiąc przekładało się na podejmowane przez wymienionego decyzje służbowe i pozbawiało obwinionego dochodzenia swoich racji na drodze służbowej; 3) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania – art. 424 § 1 k.p.k.; 4) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania – art. 410 k.p.k. przez dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych nieopartych, na wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodach i na obiektywnej ocenie dowodów wykorzystanych do dokonania tych ustaleń.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wskazując na zebrane w sprawie dowody, uznał, że czyn obwinionego, wypełnił znamiona przewinienia dyscyplinarnego, jednakże oceniając motywy oraz okoliczności jego popełnienia doszedł do przekonania, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu był znikomy. Co do zasady, czego nie kwestionują także skarżący, na podstawie odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 128 k.p.k.) w postępowaniu dyscyplinarnym jest dopuszczalne umorzenie takiego postępowania. Jak wynika z odpowiednio stosowanego art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzenie jest dopuszczalne, gdy społeczna szkodliwość czynu obwinionego jest znikoma. Nie budzi także wątpliwości, że ocenę społecznej szkodliwości należy dokonywać stosując odpowiednio art. 115 § 2 kodeksu karnego.

W odwołaniach obu skarżących zarzuca się błąd w ustaleniach faktycznych, który sprowadza się do tego, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niewłaściwie uznał, że czyn obwinionego nie jest czynem, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. W pierwszej kolejności należy wobec tego rozważyć, czy treść oraz forma pisma obwinionego z dnia 15 lipca 2013 r. skierowanego do Przewodniczącej Wydziału [...] SSR J. K., w którym obwiniony także orzekał, wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego, o którym mowa art. 107 § 1 u.s.p. Oceny tej, tak jak to zresztą uczynił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, należy dokonać uwzględniając znaczenie, jakie dla wyznaczenia



standardów zachowania sędziego ma godność urzędu sędziego, o której mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Należy zwrócić uwagę, że wiążą się z nią dwie grupy powinności. Godność urzędu sędziego zobowiązuje pozostałe organy państwa oraz obywateli do szczególnego traktowania i ochrony osób sprawujących ten urząd. Bez należytej powagi i szacunku dla sędziów, którzy są zobowiązani do przesądzania o tym jak należy prawo rozumieć i określają skutki, jakie wiążą się z jego nieprzestrzeganiem nie mogliby oni bez przeszkód wykonywać swojej funkcji. W sposób naturalny i zrozumiały u tych, którzy przegrywają sprawę rodzą się pretensje do sędziego. Zapewnienie osobom wykonującym zawód sędziego ochrony i szacunku ze strony organów państwa powołanych do stanowienia prawa i władzy wykonawczej jest warunkiem podstawowym i koniecznym, aby sędzia był postrzegany w społeczeństwie, jako osoba najwyższego zaufania, a sprawowany przez niego urząd cieszył się szacunkiem i poważaniem obywateli. Z drugiej strony należy wyraźnie stwierdzić, że godność urzędu sędziego jest źródłem określonych obowiązków i ograniczeń dla osób, które sprawują ten urząd. Pomocnym przy próbie sprecyzowania jak oceniać zachowanie sędziego z punktu widzenia tego, czy nie narusza ono godności jego urzędu może być Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, zawarty w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r. Ze względu na specyfikę urzędu sędzia ma szczególne obowiązki i ograniczenia, które nie są wymagane od innych osób, co podkreśla § 1 przywołanego Zbioru. Zgodnie zaś z § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, sędzia powinien w swoim zachowaniu kierować się zasadami uczciwości, honoru, godności, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów. Zalecenia te odnieść należy zarówno do sfery zawodowej jak i prywatnej sędziego. Płyne stąd wniosek, że w swoich wypowiedziach sędzia zobowiązany jest do zachowania także tych wymogów. Trafnie Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje w swoim odwołaniu, że wypowiedzi sędziego powinna cechować powściągliwość oraz unikanie wypowiedzi nietaktownych lub naruszających godność adresatów.

Oceniając przy uwzględnieniu tych uwag, zachowanie obwinionego sprowadzające się do pozostawienie, w dniu 15 lipca 2013 r. pisma o treści przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaadresowanego do Przewodniczącej Wydziału [...] Sądu Rejonowego, a pozostawionego w sekretariacie tego Wydziału stwierdzić należy, że wyczerpało ono znamiona deliktu dyscyplinarnego, o którym mowa art. 107 § 1 u.s.p.



Użyte w tym piśmie zwroty zawierały określenia, których sędzia powinien się wystrzegać. Do takiego wniosku doszedł także Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Nie jest wobec tego zasadny zarzut popełnienia przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych, co do uznania, iż czyn obwinionego zawiera znamiona deliktu dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Skarżący dopatrują się tego błędu również w tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zakwalifikował czyn obwinionego, jako czyn o znikomym społecznym niebezpieczeństwie, a w konsekwencji uznał, że postępowanie wobec niego należy umorzyć. Do takiego wniosku Sąd ten doszedł po wnikliwym rozważeniu czynu obwinionego pod kątem tego, co zgodnie z art. 115 § 2 k.k. należy brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu należy wziąć pod uwagę: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnionego czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W zaskarżonym wyroku przeanalizowano czyn obwinionego pod kątem wymienionych w art. 115 § 2 k.k. wskazań. Wbrew zarzutom skarżących nie można przyjąć, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ocenił zebrany materiał dowodowy. Czyn obwinionego został popełniony w okolicznościach, które uzasadniają uznanie go za charakteryzujący się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Z treści pisma wynika, że traktował je, jako sposób zwrócenia uwagi Przewodniczącej Wydziału na brak podstaw do zgłaszania uwag merytorycznych, co do sposobu rozstrzygania przez niego konkretnych spraw. Należy się zgodzić z ustaleniami zawartymi w zaskarżonym wyroku, że taki był podstawowy cel sporządzenia tego pisma. Nie było, więc zamiarem obwinionego zdyskredytowanie osoby, do której było ono adresowane, ale zwrócenie jej uwagi na niestosowność ingerencji w działalność orzeczniczą obwinionego, bo to nie leżało w jej kompetencjach. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika również, że o treści pisma nikt, poza osobą, do której było ono skierowane, nie wiedział. W sumie to tylko od niej zależało, czy pismo to dotrze do wiadomości innych osób. Chociaż sformułowania



zawarte w piśmie można uznać za złośliwe, to nie zawierały one zwrotów, które w powszechnym odczuciu są uznane za niedopuszczalne.

Oceniając charakter użytych w piśmie zwrotów, nie należy też zapominać o okolicznościach, w jakich zostało ono złożone. Z materiału zebranego w sprawie wynika, że adresatka tego pisma była osobą skonfliktowana ze wszystkimi sędziami, z których niektórzy odeszli z tego powodu z kierowanego przez nią Wydziału, a także z pracownikami sekretariatu, którzy z jej powodu trudnego charakteru złożyli wymówienia. Obwiniony był zaś obiektem szczególnie złego traktowania z jej strony. Generalnie nie stanowi to usprawiedliwienia dla działań obwinionego, ale niewątpliwie to te okoliczności wpłynęły na użycie zwrotów, które można kwalifikować, jako odreagowanie na złe traktowanie obwinionego przez adresatkę pisma. Należy także zwrócić uwagę, że obwiniony wiedział, że nie może zwrócić się o pomoc do przełożonego adresatki pisma, gdyż jak to ustalił orzekający w sprawie sąd, pozostawał on z nią w zażyłych stosunkach. Wprawdzie, co podkreśliła w swym odwołaniu Krajowa Rada Sądownictwa, obwiniony miał także otwarte inne możliwości, aby poskarżyć się na złe traktowanie, to jednak należy zwrócić uwagę, że nie miał on zamiaru, aby dyskredytować Przewodniczącą Wydziału w oczach innych osób. Jego zamiarem było tylko zwróceniu uwagi w sposób możliwie skuteczny na niestosowność zachowania się adresatki pisma w stosunku do jego osoby. Oceniając pod tym kątem naruszenia dobrego imienia adresatki pisma, można uznać, iż zamiarem obwinionego nie było naruszanie jej dobrego imienia, ale powinien brać pod uwagę, że sprawy mogą przybrać taki obrót, iż adresatka podejmie kroki prawne zmierzające do jego ukarania. Trafnie wobec tego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że co najwyżej można przypisać obwinionemu zamiar ewentualny naruszenia dobrego imienia adresatki pisma.

Wbrew sugestii skarżących to, że obwiniony nie podjął kroków na drodze służbowej, aby szukać ochrony przed złym traktowaniem go przez Przewodniczącą Wydziału nie jest okolicznością obciążającą. Ze względów, o których już była mowa, czyli relacji łączących Przewodniczącą Wydziału z Prezesem Sądu Rejonowego, interwencja u Prezesa był bezcelowa. Pozostawało tylko zwrócenie się do innych organów lub instytucji. Takie działania musiałyby się wiązać z koniecznością publicznego wykazywania, jaka była atmosfera w Sądzie oraz oceną zachowania Przewodniczącej



Wydziału. Nie to było jednak zamiarem obwinionego. Chciał on tylko, aby SSR J. K. zaprzestała działań, które nie leżały w jej kompetencji. Mając na uwadze sposób, w jaki był traktowany przez swoich przełożonych wybrał formę prywatnego listu, w którym zawarł określenia nadmiernie dosadne. Bez całej otoczki towarzyszącej napisaniu tego listu, jego treść można uznać za nielicującą z godnością sędziego. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę motyw napisania listu i sposób jego przekazania oraz sytuację, w jakiej obwiniony znajdował się wtedy w Sądzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela stanowisko Sądu Dyscyplinarnego I instancji, że istnieją podstawy do uznania, iż czyn obwinionego cechowała znikoma społeczna szkodliwość. Dokonując takiej oceny nie należy także zapominać, że obwiniony cieszy się bardzo dobrą opinią u innych sędziów, jak również nowych przełożonych, gdyż zarówno Przewodnicząca Wydziału [...], do której był skierowany list obwinionego, jak i ówczesny Prezes Sądu Rejonowego, przestali pełnić swoje funkcje.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 107 § 1 oraz art. 109 § 5 u.s.p. gdyż w zaskarżonym wyroku wyraźnie wskazano, iż czyn obwinionego wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego, a tylko ze względu na jego znikomą społeczną szkodliwość postępowanie dyscyplinarne wobec niego zostało umorzone. W zaskarżonym wyroku brak wobec tego sprzeczności w kwalifikacji zachowania obwinionego. Brak również podstaw do zarzucania Sądowi Dyscyplinarnemu I instancji niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd ten bardzo wnikliwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wziął pod uwagę zarówno zgromadzone dokumenty oraz zeznania świadków. Wszystkie osoby, które zeznawały w sprawie, poza SSR J. K. oraz Prezesem Sądu Rejonowego, jednoznacznie pozytywnie oceniły zachowanie obwinionego i podkreślały, że był on wyjątkowo nieprzychylnie traktowany przez swoich przełożonych. W tej sytuacji nie można z drobnych nieścisłości w wyjaśnieniach obwinionego wyciągać tak daleko idących wniosków jak to wynika z odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sędziów Sądów Powszechnych w okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Jeszcze raz należy podkreślić, że ocena czynu obwinionego, dokonana w zaskarżonym wyroku, uwzględniła zarówno obiektywną analizę treści napisanego przez niego pisma, co doprowadziło do stwierdzenia, że jego czyn wyczerpuje znamiona deliktu



dyscyplinarnego, jak również wnikliwą ocenę okoliczności oraz motywów, w jakich to pismo zostało napisane. Ustalenie w sposób nienasuwiający zastrzeżeń, że zamiarem obwinionego nie była chęć zdyskredytowania SSR J. K., lecz tylko próba zwrócenia jej uwagi, iż przekracza ona w stosunku do niego swoje kompetencje, pozwala uznać za uzasadnione stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż czyn obwinionego cechowała znikoma społeczna szkodliwość. Zarzuty naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. nie znajdują wobec tego uzasadnionych podstaw.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego – stosowanie do obowiązujących przepisów.

[Powrót](#)

22

UCHWAŁA Z DNIA 17 MAJA 2016 R.

SNO 12/16

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. G., sędziego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 17 maja 2016 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2016 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

1. u t r z y m a ł zaskarżoną uchwałę w m o c y ;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 stycznia 2016 r., ASDo .../2015, podjętą na wniosek Prokuratora Rejonowego, zezwolił na podstawie art. 80 § 2c



ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. G., sędziego Sądu Okręgowego, za czyn polegający na tym, że w dniu 2 listopada 2014 r. w miejscowości [...], gmina [...], na skrzyżowaniu drogi krajowej [...] z drogą [...], nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż kierując samochodem osobowym marki honda civic, nr rej. [...], niedostatecznie obserwował drogę (przedpole jazdy) i nie ustąpił pierwszeństwa T. N., kierującemu samochodem osobowym marki fiat punto o nr rej. [...], w następstwie czego pasażerka samochodu fiat punto o nr rej. [...] A. N. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, zwichnięcia barku lewego ze złamaniem guzka większego kości ramiennej oraz niedowładu nerwu promieniowego lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni, tj. za czyn określony w art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy na skutek uchylenia wcześniejszej jego uchwały przez Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 1 grudnia 2015 r., SNO 75/15, ustalił, że T. N. w dniu 2 listopada 2014 r. w godzinach przedpołudniowych kierował samochodem osobowym marki fiat punto, nr rej. [...]. Jechał drogą krajową [...] na odcinku P. – R. w kierunku R. Obok niego siedziała A. N. T. N. i A.N. wracali do domu w Ł. Około godz. 11.00 samochód przejeżdżał przez [...] z prędkością w granicach 40 km/h. Zbliżał się do skrzyżowania z drogą nr [...]w kierunku [...].

W tym samym czasie drogą nr [...] od strony [...] jechał samochód marki honda civic o nr rej. [...]. Kierował nim J. G. Obok siedziała żona, M. G. Małżonkowie G. planowali zabrać po drodze teściową J. G. i udać się na cmentarz. W miejscowości [...] J. G. zbliżał się do skrzyżowania z drogą krajową [...]. Zamierzał po wjechaniu na tę drogę skręcić w lewo i kontynuować jazdę w kierunku miejscowości [...].

Droga, którą jechał T. N., była drogą główną, a droga, którą poruszał się J. G., podporządkowaną. Na drodze podporządkowanej przed skrzyżowaniem z drogą główną znajdował się znak drogowy A-7 (ustąp pierwszeństwa).

Panowały dobre warunki drogowe i atmosferyczne; było słonecznie, nawierzchnie obu dróg pozostawały suche, czyste, temperatura powietrza wynosiła ok. 15oC.



Gdy T. N. znajdował się na wysokości kościoła, z jego prawej strony, na skrzyżowaniu dróg [...] i [...], wyjechał nagle z drogi podporządkowanej samochód marki honda civic, którym kierował J. G. Wcześniej J. G. zatrzymał się w odległości około 2 metrów przed krawędzią skrzyżowania. Spojrzał w obie strony. Nie dostrzegł żadnego nadjeżdżającego pojazdu. Wjechał na skrzyżowanie z zamiarem skrętu w lewo. Zauważył kierowanego przez T. N., jadącego od strony [...], fiata punto dopiero wtedy, kiedy jego samochód był już połową długości na drodze krajowej. W odległości około pół metra od pojazdu T. N. rozpoczął hamowanie, lecz nie zdołał uniknąć zderzenia. Samochód kierowany przez J. G. uderzył przodem w prawą przednią część fiata punto. W wyniku zderzenia fiat punto został przesunięty na lewy pas ruchu. Środek samochodu znalazł się na osi jezdni.

A. N. doznała obrażeń: stłuczenia głowy, zwichnięcia barku lewego ze złamaniem guzka większego kości ramiennej oraz niedowładu nerwu promieniowego lewego – skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

Przytoczony stan faktyczny został ustalony na podstawie zeznań T. N. i A. N., oględzin miejsca zdarzenia, szkicu tego miejsca, jego dokumentacji fotograficznej, oględzin pojazdów, wyników badania stanu trzeźwości obu kierowców, dokumentacji medycznej hospitalizacji pokrzywdzonej i jej dalszego leczenia w poradni ortopedycznej, opinii biegłego na temat doznanych przez nią obrażeń i ich kwalifikacji. Okoliczności wypadku zostały potwierdzone przez sędziego J. G. Przyczyn wypadku upatrywał on w oślepieniu go światłem słonecznym. Nadjeżdżający czarny samochód złał się z czarnym asfaltem.

W ocenie Sądu, J. G. dojeżdżając do skrzyżowania z drogi podporządkowanej i wjeżdżając na drogę główną powinien nie tylko zastosować się do obowiązującego go znaku drogowego, ale zachować szczególną ostrożność. Jeżeli – jak twierdzi – oślepiło go światło słoneczne – powinien zwiększyć uwagę i dostosować się do istniejących warunków tak, aby nie doprowadzić do wymuszenia pierwszeństwa na kierowcy, który prawidłowo jechał drogą główną.

Zdaniem Sądu, nie można uznać, że stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionego był znikomy. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy należy bowiem uwzględnić rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej



lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnionego czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaje naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Sąd podkreślił, że obwiniony naruszył fundamentalne zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie zachował szczególnej ostrożności przy wjeździe na drogę z pierwszeństwem przejazdu. W ocenie Sądu, podnoszone przez Sędziego na swoją obronę okoliczności: czarny kolor nadjeżdżającego samochodu i oślepiające światło słoneczne, nie mogą, wobec naruszenia przez niego ważnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, uzasadniać wniosku o znikomej społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Za obojętne dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd uznał takie okoliczności, jak stan trzeźwości Sędziego, cel podróży, wzorowe zachowanie się po wypadku. Inaczej należało, według Sądu, potraktować skutki zdarzenia. Są dla oceny społecznej szkodliwości czynu doniosłe. Pokrzywdzona odczuwa dolegliwości spowodowane wypadkiem do dziś. Według Sądu, nie ma też podstaw do przyjęcia, iż kierujący fiatem punto przyczynił się do wypadku.

Uchwałę zaskarżył obwiniony. Zarzucił w zażaleniu naruszenie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i art. 1 § 2 k.k. przez ich niezastosowanie, naruszenie art. 59a § 1 k.k. przez jego nieuwzględnienie, naruszenie art. 177 § 1 k.k. przez nierozważenie rodzaju i stopnia winy sprawcy wypadku oraz naruszenie art. 115 § 2 k.k. przez niewzięcie pod uwagę wszystkich ustawowych cech czynu zabronionego i zachowania sprawcy oraz wszystkich aspektów strony przedmiotowej czynu, w tym sposobu i okoliczności jego popełnienia, stopnia i charakteru naruszenia reguł ostrożności.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podniósł, że Sąd nie przeprowadził kompleksowej analizy okoliczności wskazanych w art. 115 § 2 k.k., lecz ograniczył się do konkluzji, iż sprawca dopuścił się ciężkiego naruszenia zasad w ruchu lądowym. Prawidłowa ocena społecznej szkodliwości czynu wymagała ustalenia, jakie konkretne reguły obowiązywały sprawcę oraz wskazania charakteru tych reguł. Skarżący zarzucił, że pominięto, iż do wypadku nie doszło w warunkach tzw. piractwa drogowego. Pojazd prowadzony przez skarżącego poruszał się z minimalną prędkością. Stopień winy skarżącego – nieumyślnej – w naruszeniu reguł ostrożności był wyjątkowo niski.



Zdaniem skarżącego, w sprawie nie dokonano też dostatecznych ustaleń co do, istotnego dla oceny społecznej szkodliwości czynu, kontekstu sytuacyjnego zachowania sprawcy czynu. Doskonała widoczność nie dotyczyła topografii i ukształtowania terenu oraz lokalizacji plebanii na rogu skrzyżowania. Oślepienie światłem słonecznym, ograniczające widoczność, nie nastąpiło w miejscu zatrzymania się pojazdu przed znakiem stop, lecz w miejscu samego zdarzenia.

W konkluzji skarżący wskazał, że przeprowadzone postępowanie nie wyjaśniło wszystkich istotnych okoliczności niezbędnych do prawidłowego rozstrzygnięcia o wniosku prokuratora. Powołując się na zarzucone uchybienia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Artykuł 80 § 2c u.s.p. stanowi, że sąd dyscyplinarny podejmując uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. W orzecznictwie i piśmiennictwie podkreśla się, że chodzi tu o podejrzenie nienasuujące istotnych wątpliwości „zarówno, co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03; uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/98 i z dnia 23 czerwca 2014 r., SNO 27/14). Potrzebę dokonania ustaleń w tym zakresie z dużą skrupulatnością i wnikliwością oraz ostrożnością uzasadnia się nieodwracalnością negatywnych skutków pochopnego udzielenia zezwolenia dla wizerunku sędziego i pełnionej przez niego służby.

Zgodnie z art. 177 § 1 k.k., kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła trwające dłużej niż siedem dni obrażenia ciała lub rozstrój zdrowia, podlega karze przewidzianej w tym przepisie.

Skarżący nie kwestionuje popełnienia samego zarzucanego mu zabronionego czynu o znamionach określonych w art. 177 § 1 k.k. Zdaniem skarżącego, popełniony przez niego czyn, mimo iż odpowiada cechom określonym w art. 177 § 1 k.k., nie jest jednak



przestępstwem, nie stanowi bowiem przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.) i nie podlega ściganiu (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.), czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, a tak jest właśnie w przypadku jego czynu.

Skarżący trafnie wskazał, że okoliczności, które należy uwzględniać przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, określa art. 115 § 2 k.k. Według tego przepisu, sąd przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Jednakże zarzut niewłaściwego zastosowania art. 115 § 2 k.k. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zawarty w zażaleniu, jest chybiony. Dowody, na których podstawie został ustalony przebieg wypadku, nie nasuwają na obecnym etapie postępowania wątpliwości co do swej wiarygodności. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd na tle niebudzącego wątpliwości stanu faktycznego sprawy w odpowiednim zakresie i w odpowiedni sposób rozważył okoliczności wskazane w art. 115 § 2 k.k. i trafnie ocenił, że nie dawały one uzasadnionych podstaw do uznania, że popełniony przez skarżącego czyn miał znikomą szkodliwość społeczną. Jakkolwiek skarżący naruszył normy bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie, to jednak nie zastosował się do norm o dużej doniosłości, jakimi są normy regulujące pierwszeństwo przejazdu. Miał przy tym, jak wynika z niebudzących wątpliwości dotychczasowych ustaleń, bardzo dobrą widoczność w kierunku, z którego nadjeżdżał fiat punto. Już same te dwie okoliczności, duża waga naruszonych przez sprawcę obowiązków i znaczny stopień naruszenia wymaganej ostrożności, sprzeciwiały się kwalifikacji społecznej szkodliwości jego czynu jako jedynie znikomej. Ponadto przeciwko temu przemawiał rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną.

Choć zachowanie obwinionego po wypadku było wzorowe, okoliczność ta nie mogła spowodować uznania, że stopień społecznego niebezpieczeństwa zarzucanego obwinionemu czynu był znikomy. Niedopuszczalne jest bowiem uzależnianie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu od czynników bezpośrednio z nim niezwiązanych, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu (zob. uchwała Sądu



Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08). Okoliczność ta może mieć znaczenie, jak trafnie zwrócono uwagę w zaskarżonej uchwale, dopiero w toku późniejszego postępowania (por. art. 66 § 1 k.k.).

Oczywiście bezprzedmiotowe byłoby również rozpatrywanie w obecnym postępowaniu podniesionego w zażaleniu zarzutu naruszenia przepisu art. 59a § 1 k.k. – wprowadzonego w dniu 1 lipca 2015 r., a uchylonego 15 kwietnia 2016 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

23

UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2016 R.

SNO 13/16

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. L., sędziego Sądu Rejonowego w G., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 maja 2016 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 23 lutego 2016 r.,
u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], uwzględniając wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej, uchwałą z dnia 23 lutego 2016 r., zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym J. L.:

„w zakresie czynu opisanego we wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 14 sierpnia 2013 r., a polegającego na tym, że: w czerwcu 2012 r. daty bliżej nieustalonej do dnia 11 czerwca 2012 r. w [...], jako przewodnicząca Wydziału [...] Sądu Rejonowego, wykorzystując służbowe uzależnienie od siebie, poleciła sekretarzowi sądowemu M. K. dokonanie przerobienia w celu użycia za autentyczny protokołu rozprawy z dnia 5



grudnia 2011 r. w sprawie [...] z powództwa [...] o odszkodowanie [...], prowadzonej w Sądzie Rejonowym w [...], poprzez zmianę w protokole danych ławnika, który uczestniczył w rozpoznaniu powyższej sprawy w tym dniu i wpisanie w miejsce L. K. ławnika E. D., które to polecenie M. K. wykonała, a następnie w dacie bliżej nieustalonej do 17 sierpnia 2012 r. poleciła usunięcie z akt sprawy [...] dokumentu, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać w postaci oryginału protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. z powództwa [...] przeciwko [...] i zastąpienie go w/w przerobionym protokołem, które to polecenie M. K. wykonała, tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Tą samą uchwałą zawieszono sędziego J. L. w czynnościach służbowych oraz obniżono jej wynagrodzenie o 25% na czas trwania zawieszenia.

Zażalenia od powyższej uchwały wniosła sędzia J. L. Podnosząc zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz obrazy szczegółowo wskazanych przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia. W konkluzji zażalenia skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez nieuwzględnienie wniosku prokuratora i podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Z ostrożności procesowej skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Skarżąca w sposób bardzo rozbudowany sformułowała zarzuty, jednak ich istota pozwala syntetycznie do nich się odnieść.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie jest w rzeczywistości zarzutem odwoławczym, skoro skarżąca kwestionuje również ocenę dowodów, na podstawie których zostały one poczynione. Wobec tego uchybieniem pierwotnym i tym samym zarzutem odwoławczym jest naruszenie art. 7 k.p.k., zaś błędne ustalenia faktyczne stanowią tylko następstwo błędnej oceny dowodów. Nie stanowią więc samodzielnego uchybienia i tym samym nie mogą być przedmiotem odrębnego zarzutu.

Przechodząc do zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania stwierdzić należy, co następuje. Wbrew twierdzeniu skarżącej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny



przy ponownym rozpoznaniu sprawy wykonał wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego co do sposobu dalszego procedowania. Dokonał bowiem analizy zgromadzonego materiału dowodowego, w tym stanowiska przedstawionego przez sędziego J. L. i poddał wszystkie istotne w sprawie dowody stosownej ocenie. Sąd ten, wbrew zarzutowi naruszenia art. 410 k.p.k., nie mógł obrazić tego przepisu, gdyż procedował na posiedzeniu, a nie na rozprawie. Także nie doszło do naruszenia art. 424 § 2 k.p.k. (chodzi tu o art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. – uwaga SN), gdyż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał w oparciu o motywy uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 24 października 2014 r., że kwestia kwalifikacji prawnej czynu została już wyjaśniona.

W zażaleniu najistotniejszy jest zarzut dotyczy naruszenia art. 7 k.p.k., gdyż z uwagi na zaprzeczenie przez sędziego, aby doszło do zdarzenia zarzucanego we wniosku o uchylenie immunitetu, ocena dowodów obciążających ma zasadnicze znaczenie. Charakter tego postępowania nie wymaga jednak, aby była to ocena stanowcza. Wystarczające jest przekonanie, że zebrane w sprawie dowody w wysokim stopniu uprawniają do przypuszczenia popełnienia przestępstwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo uzasadnił, dlaczego wniosek prokuratora jest zasadny. Przeprowadzana przez ten Sąd ocena dowodów na potrzeby tego postępowania jest zgodna z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. Podkreślić należy, że wynikające z przeprowadzonych dowodów okoliczności wskazują na logiczny ciąg zdarzeń prowadzący do wniosku, że sędzia J. L. mogła postąpić w sposób opisany we wniosku prokuratora. Nie ulega wątpliwości, że w składzie orzekającym na rozprawie w dniu 5 grudnia 2011 r. uczestniczyła ławnik L. K., choć podlegała ona wyłączeniu od orzekania, gdyż brała udział w wydaniu wcześniej uchylonego wyroku. Pomimo tego przewodnicząca składu orzekającego sędzia J. L. nie dostrzegła tej przeszkody i rozprawa w tym dniu odbyła się z udziałem tego ławnika. Natomiast przerobienie protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. nastąpiło po wydaniu wyroku, tj. po 28 maja 2012 r. Prowadzi to do logicznego wniosku, że sędzia J. L. dostrzegła nieprawidłowe skompletowanie składu sądu podczas sporządzania pisemnego uzasadnienia. Tylko też sędzia J. L., a nie protokolantka M. K., mogła zdawać sobie sprawę z konsekwencji procesowych związanych z orzekaniem w składzie nienależycie obsadzonym. Wobec tego, wbrew twierdzeniom zwartym w



zażaleniu, sędzia J. L. mogła też mieć motyw do wydania polecenia zmiany treści protokołu rozprawy w celu uniknięcia uchylenia wyroku, już po raz kolejny w tej sprawie, z tym że teraz z powodu formalnego uchybienia stanowiącego rażące naruszenie prawa i obciążającego przewodniczącego składu sądu, który dopuścił do orzekania ławnika podlegającego wyłączeniu. Dalszy przebieg zdarzeń związany z podjęciem przez Sąd Okręgowy – [...] czynności sprawdzających w związku z zarzutem zawartym w apelacji co do obsady Sądu Rejonowego na rozprawie w dniu 5 grudnia 2011 r. wiąże się ze zmianą adnotacji na wokandzie co do składu sądu. W tych okolicznościach trudno z logicznego punktu widzenia uznać, aby protokolantka samorzutnie dokonała tych wszystkich zmian. Dlatego też zeznania M. K. mogły zostać uznane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za wiarygodne w świetle dyrektyw wskazanych w art. 7 k.p.k. W konsekwencji odrzucona została wersja zdarzenia przedstawiona przez sędziego J. L. Twierdzenie zawarte w zażaleniu, że gdyby miało dojść do zmiany treści protokołu, to sędzia nie podałaby ławnika, który nie miał tego statusu w grudniu 2011 r., pomija tę okoliczność, że decyzja o tym, kogo wpisać w miejsce ławnika L. K. była podejmowana w połowie 2012 r., kiedy ławnikiem była już E. D. Tylko na karb nieuwagi można złożyć brak sprawdzenia, czy w grudniu 2011 r. E. D. była też ławnikiem. Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, że także dowody pośrednie wspierają zeznania protokolantki M. K. W tych okolicznościach Sąd ten był uprawniony do sformułowania przedstawionej w uzasadnieniu konkluzji.

Pozostałe wskazane w zażaleniu zarzuty dotyczące obrazy wymienionych przepisów procesowych nie są trafne. Opis czynu co do czasu jego popełnienia (zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.) spełnia wymogi ustawowe, gdyż definicja tego określenia zawarta w art. 6 § 1 k.k. pozwala na określenie czasu czynu w przedziale czasowym, gdy nie ma możliwości wskazania daty jego popełnienia. Zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. odnoszą się do zasad procesowych, które samodzielnie bez wskazania przepisów szczegółowych, nie mogą stanowić podstaw odwoławczych. Podobnie zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. nie jest trafny, albowiem poprzez art. 7 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odrzucił wersję zdarzenia przedstawioną przez sędziego J. L., co pozwoliło przyjąć inny przebieg zdarzenia. Natomiast zarzuty naruszenia art. 74 § 1 k.p.k., art. 332 k.p.k., art. 16 k.p.k. w zw. z art.



386 k.p.k., art. 190 k.p.k. w zw. z art. 191 § 2 k.p.k. i art. 191 § 1 k.p.k., mają ogólny charakter odnoszący się do sposobu procedowania. Tym samym nie mogły doprowadzić do uchylecia uchwały, gdyż nie zostało wykazane, aby te uchybienia mogły mieć wpływ na jej treść (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Zarzuty obrazy prawa materialnego nie są również zasadne. Zarzut odnoszący się do naruszenia art. 80 § 2c u.s.p. jest w rzeczywistości zarzutem dotyczącym oceny materiału dowodowego w zakresie zaistnienia warunku do podjęcia uchwały. Jak już to przedstawiono, przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena materiału dowodowego pozwalała na uznanie, że istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego J. L. przestępstwa.

Nie jest również zasadny zarzut błędnego uznania, że zachodzi podstawa do przyjęcia kwalifikacji z art. 270 § 1 k.k. Nie jest trafne twierdzenie skarżącej, że nie było zamiaru kierunkowego przerobienia dokumentu w celu użycia go za autentyczny, gdyż w protokole została wymieniona jedna strona, zaś podpis został złożony przed tą zamianą. Zauważyć jednak należy, że protokół rozprawy jako dokument urzędowy stanowi integralną i niepodzielną całość. Przerobienie jednej strony oznacza sfalszowanie „całego” protokołu, gdyż wtedy zawiera on treść niezgodną z rzeczywistym przebiegiem rozprawy. Nie ma natomiast znaczenia, że podpis sędziego został złożony przed przerobieniem. Przerobienie pierwszej strony protokołu było wystarczające do zmiany jego treści, zaś podpis już widniejący na ostatniej stronie miał fałszywie potwierdzić, że w chwili jego składania taka właśnie była treść protokołu.

Nie są również zasadne zarzuty dotyczące nieprzyjęcia znikomej społecznej szkodliwości czynu. Kwestia ta była przedmiotem rozważań i wyrażony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pogląd należy w pełni zaakceptować.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.



24

WYROK Z DNIA 24 MAJA 2016 R.

SNO 14/16

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 maja 2016 r., sprawy L. G. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 grudnia 2015 r.,

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego L. G. został obwiniony o to, że uchybił godności urzędu w ten sposób, że w sprawach IV P .../13 i IV P .../15 zawisłych przed tym Sądem z powództwa A. F. złożył odmiennej treści oświadczenia w trybie art. 49 k.p.c. co do istnienia okoliczności mogących wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego, i tak:

- w sprawie IV P .../13 w dniu 15 stycznia 2014 r. złożył oświadczenie o braku okoliczności mogących wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności i przystąpił do jej rozpoznania, wydając w dniu 14 maja 2015 r. wyrok,
- w sprawie IV P .../15 w dniu 4 lutego 2015 r. złożył oświadczenie o istnieniu uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności z uwagi m.in. na znajomość z powódką A. F. z racji jej długoletniej pracy na różnych stanowiskach w Sądzie Rejonowym w [...],



przez co naruszył § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przyjętego uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., co stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t. jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.; dalej: u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 grudnia 2015 r. uniewinnił obwinionego sędziego od zarzutu popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Wyrok ten został zaskarżony w całości na niekorzyść obwinionego sędziego odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...], który zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 7 i 410 k.p.k., polegającą na:

– dowolnej ocenie materiału dowodowego w postaci dokumentów zgromadzonych w sprawie, tj. oświadczenia z dnia 4 lutego 2015 r., złożonego przez sędziego w trybie art. 49 k.p.c., poprzez przypisanie mu treści, których oświadczenie nie zawiera, a dotyczących innych, niż wskazane w treści oświadczenia powodów wyłączenia sędziego od orzekania, co miało wpływ na treść wyroku wobec ustalenia, że w sprawie IV P .../15 zachodziły uzasadnione podstawy do wyłączenia sędziego;

– dowolnej ocenie materiału dowodowego w postaci treści oświadczeń złożonych przez sędziego w dniach 15 stycznia 2014 r. i 4 lutego 2015 r. poprzez przyjęcie, że oświadczenie z dnia 4 lutego wymieniało w kolejności z punktu widzenia ich ważności powody wyłączenia sędziego i przywołana tam służbowa znajomość z powódką miała charakter jedynie pomocniczy, dodatkowy, który razem z pozostałymi miał stanowić przyczynę wyłączenia, zaś w oświadczeniu z dnia 15 stycznia 2014 r. znajomość służbowa z powódką miała stanowić jedyną przyczynę wyłączenia, co miało wpływ na treść wyroku przez przyjęcie, że oświadczenia złożone w obu sprawach nie są sprzeczne w zakresie wskazywanych tam podstaw wyłączenia lub ich braku;

– oparcie ustaleń na niepotwierdzonych domniemaniach, tj. uznanie, wbrew dowodom zgromadzonym w sprawie, w tym wyjaśnieniom obwinionego, że oświadczenia z dnia 4 lutego 2015 r. miało charakter powielaczowy, sztamkowy, standardowy i dowolne przyjęcie, że być może zostało sporządzone bez przywiązywania należytej wagi do podania bardziej rozbudowanych podstaw wyłączenia, co miało wpływ na treść wyroku



wobec przyjęcia, że oświadczenia złożone przez sędziego w dniu 4 lutego 2015 r. w istocie opierało się na innych przesłankach niż te zawarte w jego treści.

2. będący konsekwencją powyższego błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oświadczenia złożone przez sędziego w obu sprawach są tylko z pozoru sprzeczne, treść obydwu oświadczeń w zakresie powoływania się na znajomość z powódką A. F. nie jest sprzeczna, a nadto okoliczność ta nie miała pierwszorzędного znaczenia w złożonym wniosku o wyłączenie sędziego w sprawie IV P .../15, a w konsekwencji przyjęcie, że w obydwu sprawach sędzia w sposób uzasadniony złożył oświadczenia w trybie art. 49 k.p.c., nie nadużywając instytucji wyłączenia sędziego, co doprowadziło do uniewinnienia sędziego, podczas gdy wymowa zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego prawidłowa ocena winny prowadzić do przyjęcia, że w obu przypadkach obwiniony złożył odmiennej treści oświadczenia i powołując się na tożsame okoliczności (znajomość z powódką A. F. i ta sama strona pozwana – Sąd Rejonowy w [...]) zmiennie twierdził, że w sprawie IV P .../13 nie występują okoliczności mogące wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności, a w sprawie IV P .../15 dopatrywał się istnienia takich okoliczności.

W konkluzji wniósł, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W odwołaniu sformułowane zostały dwa zarzuty, dotyczące w istocie tego samego zagadnienia, powołujące się bowiem na wadliwą ocenę dowodów i będący tego konsekwencją błąd w ustaleniach faktycznych. Taki sposób formułowania zarzutów odwoławczych jest nieprawidłowy, powinny one bowiem dotyczyć uchybienia o charakterze pierwotnym, a takim jest dowolna ocena dowodów, poczyniona z naruszeniem art. 7 k.p.k., a nie następczy błąd w ustaleniach faktycznych. Zarzut sformułowany w pkt 2 odwołania należy zatem uznać za chybiony.

Odnosząc się do zarzutu dowolnej oceny materiału dowodowego należy zwrócić uwagę na następujące kwestie.



Przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego były dwa oświadczenia złożone przez obwinionego sędziego w dwóch sprawach zawisłych przed Sądem Rejonowym w [...]. Pozwanym w obu sprawach był Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w [...], powodami w pierwszej sprawie byli pracownicy administracyjni tego Sądu, w tym A. F., w drugiej sprawie – tylko A. F. Przedmiotem pierwszej sprawy było żądanie waloryzacji wynagrodzenia, przedmiotem drugiej zaś – żądanie przywrócenia do pracy i odszkodowania. W obu sprawach sędziowie Sądu Rejonowego składali oświadczenia o istnieniu podstaw do ich wyłączenia lub braku takich podstaw. W pierwszej sprawie sędziowie wnosząc o wyłączenie od orzekania powoływali się na brak bezstronności wywołany faktem, że powodowie są pracownikami tego Sądu, łączą ich z nimi stosunki służbowe, niekiedy też towarzyskie, a nadto stroną jest Sąd, którego są sędziami. Z oświadczenia obwinionego sędziego wynikało natomiast, że po jego stronie nie istnieją żadne okoliczności mogące wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności, a fakt, że powodowie są pracownikami tego Sądu, z którymi łączą go jedynie stosunki służbowe, w jego ocenie nie stanowi podstawy do wyłączenia. W drugiej sprawie obwiniony sędzia wniósł, podobnie jak inni sędziowie, o wyłączenie go od jej rozpoznania. Tym razem wskazał, że jest sędzią tego Sądu, co może w odczuciu społecznym wywoływać uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, ponadto, że stroną pozwaną będzie reprezentować prezes M. R., jego współpracownik i zwierzchnik w sprawach administracyjnych, a także, że zna powodkę z racji jej długoletniej pracy na różnych stanowiskach w tym Sądzie. Oświadczenia te, zdaniem skarżącego, zostały wadliwie ocenione jako niezawierające sprzeczności i sprzeczne jedynie pozornie, podczas gdy w istocie w zależności od woli sędziego te same okoliczności mogą stanowić lub nie stanowić przeszkody do rozpoznania sprawy, a z punktu widzenia postronnego obserwatora są niezrozumiałe. Z zarzutem tym nie można się zgodzić.

Zgodnie z § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, którego naruszenie zarzucono L. G., sędzia może złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy tylko wtedy, gdy istnieją do tego uzasadnione podstawy. Niedopuszczalne jest nadużywanie instytucji wyłączenia sędziego. Niewątpliwie jest, że każdy sędzia, składający żądanie wyłączenia lub wyjaśnienie w związku z wnioskiem strony (art. 49, 51 i 52 k.p.c.), powinien wnikliwie ocenić okoliczności, które w jego ocenie mogą usprawiedliwiać jego



żądanie lub wnioski strony. Wbrew zarzutom skarżącego, takiej właśnie wnikliwej oceny dokonał obwiniony sędzia, co trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji orzekający w sprawie. Zasadnie bowiem uznał, że sprzeczność w pisemnych wyjaśnieniach sędziego ma charakter pozorny.

Przede wszystkim nie można uznać, że służbowy charakter znajomości strony powinien zawsze, w każdej sytuacji, podlegać jednakowej ocenie i zawsze stanowić albo podstawę wyłączenia, albo brak takiej podstawy. Przepisu art. 49 k.p.c. nie można bowiem interpretować w ten sposób, że każde przyznanie przez sędziego, iż zna osobiście jedną ze stron wywołuje wątpliwości co do jego bezstronności, tym bardziej, gdy znajomość nie ma charakteru osobistego i wynika tylko z kontaktów służbowych. Podobnie, samej zależności zachodzącej między prezesem a sędziami danego sądu nie można traktować jako przyczyny zawsze uzasadniającej wyłączenie sędziego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CZ 145/04).

Nie tylko zatem charakter znajomości ze stroną lub zależność służbowa decydują o tym, jakiej treści oświadczenie sędziego powinien złożyć w sytuacji, o jakiej mowa w art. 49 k.p.c. Decydujące znaczenie mogą mieć także inne okoliczności, jak przedmiot sprawy, rodzaj wniosków dowodowych, potrzeba wyjaśniania zarzutów dotyczących postępowania innych znanych sędziemu osób. Może się zatem zdarzyć sytuacja, w której – w przypadku tych samych stron i takiego samego charakteru znajomości – sędzia złoży odmienne oświadczenia dotyczące istnienia podstaw jego wyłączenia od udziału w którejś z tych spraw. Trzeba zwrócić uwagę, że właśnie dla wyjaśnienia charakteru stosunków łączących sędziego ze stroną przepis art. 52 § 2 k.p.c. wkłada na sędziego, którego dotyczy wnioski o wyłączenie, obowiązek złożenia odpowiedniego oświadczenia. Autorytet moralny sędziego przemawia za wiarygodnością złożonego wyjaśnienia i jeżeli strona żądająca wyłączenia zaprzecza prawdziwość, obowiązana jest wskazać i udowodnić okoliczności, które by podważały wiarygodność oświadczenia sędziego.

Nie ma podstaw twierdzenie, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym zachodzi, z punktu widzenia postronnego obserwatora, sprzeczność podważająca zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Oceniając sprawę z tego punktu widzenia należy wskazać, że chodzi tu o punkt widzenia obserwatora rozsądnego, a nie takiego, który w każdym oświadczeniu sędziego dopatruje się stronniczości czy wręcz nieuczciwości. Zarówno



bowiem w art. 49 k.p.c, podobnie jak w art. 41 k.p.k. oraz w § Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, chodzi wyłącznie o uzasadnione podstawy do wyłączenia sędziego, a więc takie, które poddają się racjonalnej ocenie, jakiej można dokonać wyłącznie w okolicznościach konkretnej sprawy, w której potrzeba dokonania tej oceny występuje.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

[Powrót](#)

25

WYROK Z DNIA 24 MAJA 2016 R.

SNO 15/16

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Włodzimierz Wróbel
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 maja 2016 r., sprawy A. S. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniem obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 18 grudnia 2015 r.,

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 18 grudnia 2015 r., sędzia A. S. został uznany za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że jako sędzia Sądu Rejonowego, w okresie od listopada 2013 r. do 13 czerwca 2014 r., w sposób oczywisty i rażący naruszył przepis prawa, to jest art. 423 § 1 k.p.k. przez przekroczenie terminu ustawowego do sporządzenia uzasadnień i niewystępowanie z wnioskiem o przedłużenie tego terminu w sprawach II K .../10 (opóźnienie o 191 dni), II K ../12 (opóźnienie o 50



dni), II K .../13 (opóźnienie o 57 dni), II K .../13 (opóźnienie o 98 dni), doprowadzając tym samym do przewlekłości toczących się postępowań międzyinstancyjnych w wymienionych sprawach. Za czyn ten Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniony zarzucił obrazę prawa procesowego, tj. art. 4 i 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej, jednostronnie niekorzystnej dla obwinionego oceny dowodów i ustalonych na ich podstawie okoliczności, mających wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, a w szczególności pominięcie takich okoliczności jak motywacja, niewielka liczba spraw, których dotyczyło przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia, obciążenie innymi sprawami, w tym wieloosobowymi i wielotomowymi, obciążenie ilością posiedzeń, ilością uzasadnień w innych sprawach, konkretnych skutków opóźnienia w każdej ze spraw dla stron postępowania, innych osób, sądu i wymiaru sprawiedliwości, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku przez przyjęcie, że stopień społecznej szkodliwości czynów oraz stopień winy obwinionego jest znaczny, a okoliczności przedmiotowo-podmiotowe czynów nie pozwalają na ich zakwalifikowanie jako przewinień mniejszej wagi przez nieuwzględnienie okoliczności związanych z motywacją obwinionego, niewielkiej ilości spraw, w których nastąpiło przekroczenie i stopnia zawinienia.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez przyjęcie, iż przewinienie służbowe z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych stanowiło wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 24 maja 2016 r. obwiniony poparł swojej odwołanie, zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] wniósł o nieuwzględnienie odwołania i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] rozważył wszystkie okoliczności wskazane w odwołaniu obwinionego. Mając na względzie niewielką liczbę spraw, w których doszło do przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnienia w stosunku do ogólnej liczby sporządzonych przez obwinionego



uzasadnień, uznał to za okoliczność łagodzącą. Odniósł się także do kwestii skutku przekroczenia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnień, wskazując jakie negatywne konsekwencje rodzi przypisane obwinionemu naruszenie prawa dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, co jest wartością odrębną od zagrożenia interesów stron postępowania. Wbrew twierdzeniom zawartym w odwołaniu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób szczegółowy analizował zakres obciążeń obwinionego w okresie, w którym doszło do popełnienia przypisanych mu przewinień służbowych. Okolicznością niekwestionowaną jest fakt, że w przypadku wystąpienia takich obciążeń, uniemożliwiających dochowanie ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia, należało złożyć wniosek o przedłużenie tego terminu, czego obwiniony jednak w żadnej ze spraw nie uczynił.

Brak jest w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdzenia, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe cechuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości i zawinienia. Przyjęciu takiej oceny przeczy także fakt wymierzenia obwinionemu najłagodniejszej z kar dyscyplinarnych przewidzianych w katalogu określonym w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Mając na względzie te okoliczności, należało orzec jak w sentencji.

[Powrót](#)

26

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2016 R.

SNO 16/16

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 maja 2016 r., sprawy E. S., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 14 grudnia 2015 r.,



1. na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował oczywistą omyłkę pisarską w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 14 grudnia 2015 r., w ten sposób, że w pkt b ppkt 1 w miejsce błędnej sygnatury „IX C .../11” wpisać prawidłową „IX C .../12”;
2. obniżył wymierzoną obwinionej E. S. karę dyscyplinarną i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r., Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 133 ze zm.) orzekł karę dyscyplinarną nagany;
3. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
4. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2015 r., sędzia Sądu Rejonowego E. S. uznana została za winną tego, że:

„w okresie od dnia 4 stycznia 2013 r. do dnia 10 września 2015 r. w [...], jako sędzia referent wielokrotnie dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa: art. 6 k.p.c. i art. 329 k.p.c. w ten sposób, że lekceważąc prawo stron do rozstrzygnięcia ich spraw bez zbędnej zwłoki:

a/ nie sporządziła na piśmie uzasadnień do wydanych orzeczeń w ustawowym terminie, a mianowicie:

1. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 14 listopada 2014 r., uzasadnienie oddała w dniu 25 marca 2015 r.;
2. w sprawie o sygnaturze IX Co .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 26 listopada 2014 r., uzasadnienie oddała w dniu 16 marca 2015 r.;
3. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 2 grudnia 2014 r., uzasadnienie oddała w dniu 17 czerwca 2015 r.;



4. w sprawie o sygnaturze IX Ns .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 23 grudnia 2014 r., uzasadnienie oddała w dniu 10 września 2015 r.;
5. w sprawie o sygnaturze IX C .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 17 grudnia 2014 r., uzasadnienie oddała w dniu 10 czerwca 2015 r.;
6. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 23 grudnia 2014 r., uzasadnienie oddała w dniu 2 kwietnia 2015 r.;
7. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 7 stycznia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 17 czerwca 2015 r.;
8. w sprawie o sygnaturze IX C .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 5 stycznia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 16 lutego 2015 r.;
9. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 13 stycznia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 16 lutego 2015 r.;
10. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 12 stycznia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 17 marca 2015 r.;
11. w sprawie o sygnaturze IX C .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 12 stycznia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 17 marca 2015 r.;
12. w sprawie o sygnaturze IX C/14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 4 lutego 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 25 sierpnia 2015 r.;
13. w sprawie o sygnaturze IX C .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 18 lutego 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 24 sierpnia 2015 r.;



14. w sprawie o sygnaturze IX C .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 4 lutego 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 25 sierpnia 2015 r.;

15. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 20 marca 2015 r., uzasadnienie nie zostało sporządzone do dnia 4 sierpnia 2015 r. przy czym w tej dacie wydane zostało postanowienie o odmowie sporządzenia uzasadnienia;

16. w sprawie o sygnaturze IX Ns .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 4 maja 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 25 sierpnia 2015 r.;

17. w sprawie o sygnaturze IX Co .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 8 maja 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 18 czerwca 2015 r.;

18. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 7 kwietnia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 17 czerwca 2015 r.;

19. w sprawie o sygnaturze IX C .../12, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 9 kwietnia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 25 sierpnia 2015 r.;

20. w sprawie o sygnaturze IX C .../13, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 10 kwietnia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 2 września 2015 r.;

21. w sprawie o sygnaturze IX C .../14, w której wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedłożono wraz z aktami w dniu 21 kwietnia 2015 r., uzasadnienie oddała w dniu 17 czerwca 2015 r.;

b/ jako sędzia referent, doprowadziła do przewlekłości postępowania w sprawach:

1. o sygnaturze akt IX C .../11, w której Sąd Okręgowy w sprawie o sygnaturze IV S .../14 stwierdził przewlekłość postępowania sądowego od dnia 4 stycznia 2013 r. do dnia 14 stycznia 2014 r.;



2. o sygnaturze akt IX C .../13, w której Sąd Okręgowy w sprawie o sygnaturze IV S .../15 stwierdził przewlekłość postępowania sądowego od dnia 7 października 2013 r. do dnia 23 stycznia 2014 r.;

3. o sygnaturze akt IX C .../14, w której Sąd Okręgowy w sprawie o sygnaturze IV S .../15 stwierdził przewlekłość postępowania sądowego od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia 14 maja 2015 r.”;

to jest przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz. U. 2015 poz. 133 – dalej w tekście powoływanej jako u.s.p.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., wymierzono jej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosła obwiniona. Zaskarżając orzeczenia to w całości zarzuciła:

I. „naruszenie prawa materialnego (...) art. 107 § 1 u.s.p. poprzez błędne przyjęcie, że przypisany obwinionej sędzi czyn wypełnia znamiona przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 329 k.p.k. oraz art. 6 k.p.c., Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), z uwagi na:

– brak winy obwinionego sędziego, w tym w doprowadzeniu do przewlekłości postępowania cywilnego w sprawach Sądu Rejonowego sygn. akt IX C .../13, IX C 758/14;

– brak deliktu dyscyplinarnego przypisanego obwinionej w zaskarżonym wyroku w sprawie sygn. akt IX C .../11;

– brak zapewnienia przez Sąd Rejonowy w [...] jako pracodawcę obwinionej warunków pracy odpowiadających godności urzędu i zakresowi obowiązków (art. 178 ust. 2 Konstytucji) wyrażający się w przydziale spraw w ilości nie zapewniającej możliwości rozpoznania bez zbędnej zwłoki, w sposób niezawisły, przy konieczności wykonywania czynności orzeczniczych w referacie sięgającym ponad trzysta spraw, a w dacie 10 września 2015 r. – około 370 spraw oraz przy konieczności wykonywania czynności orzekania na posiedzeniach niejawnych i nadawania sprawom dalszego biegu w



wyjątkowo niekomfortowych warunkach w pokoju dwuosobowym przydzielonym obwinionej do wykonywania pracy prawdopodobnie od dnia 4 maja 2013 r., który obwiniona zajmuje z sędzią orzekającym w innym wydziale Sądu Rejonowego w [...];

– konstytucyjną zasadę prawa obwinionego sędziego jako pracownika świadczącego pracę w ramach stosunku pracy z powołania (art. 179 Konstytucji) do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, prawa do dni wolnych od pracy oraz ustalenia maksymalnych norm czasu pracy (art. 66 ust. 2 i ust. 2 Konstytucji – powinno być art. 66 ust. 1 i 2 uwaga SN – SD);

– maksymalne normy czasu pracy obowiązujące wobec wszystkich pracowników Unii Europejskiej, w tym i sędziów, określone w Dyrektywie nr 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz. U. UE L z dnia 18 listopada 2003 r.);

II. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku:

1. (...) art. 2 § 1 pkt 1 i § 2, art. 167, art. 367 a § 1 k.p.k. poprzez brak wyjaśnienia z urzędu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a to ustalenia ilości spraw w referacie obwinionego sędziego w poszczególnych miesiącach w okresie przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych, ilości spraw rozstrzygniętych przez sędziego, ilości posiedzeń jawnych i niejawnych w w/w okresie, a w konsekwencji brak prawidłowego stwierdzenia, czy stan referatu sędziego, ilość spraw sięgająca 400 spraw umożliwiły mu sprawowanie czynności orzeczniczych w sposób umożliwiający uniknięcie przewlekłości postępowania w sprawach objętych zarzutem dyscyplinarnym o sygn. akt IX C .../13 i IX C .../14 oraz zapewniała orzekanie w sposób zapewniający wystarczającą ilość czasu i sił do rozważenia wszystkich istotnych kwestii faktycznych i prawnych w rozpoznawanych sprawach w referacie, a także w sposób zapewniający wystarczającą ilość czasu i sił na sporządzenie w terminie uzasadnień w sprawach wskazanych w punkcie I a/ zaskarżonego wyroku, w konsekwencji czego doszło do nieuprawnionego skazania za przewinienie dyscyplinarne sędziego, pomimo braku ku temu podstaw faktycznych i prawnych;

2. (...) art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. poprzez brak dokładnego określenia w wyroku skazującym opisów przypisanych obwinionej czynów wyrażającego się w:



– braku sprecyzowania (zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p.) w pkt i b/ części rozstrzygającej wyroku jakiego konkretnie oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa miała dopuścić się obwiniona oraz w jaki sposób doprowadziła do przewlekłości postępowania w sprawach o sygnaturach IX C .../13 i IX C .../13 (powinno być IX C .../14 – zauważenie SN – SD);

– braku skonkretyzowania, w jaki konkretnie sposób obwiniona doprowadziła do przewlekłości postępowania w sprawach o sygnaturach IX C .../13 i IX C .../13 (uwaga SN – SD jak wyżej) oraz z czego wynika konstatacja, że w sytuacji, gdy w referacie obwinionej sędziego znajdowało się około 350 – 400 spraw, możliwe było podjęcie czynności w tych sprawach bez nieuzasadnionej zwłoki przez obwinioną jako referenta w okresie przyjętym w opisie czynu;

3. (...) art. 423 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wyrażające się w sprzeczności pomiędzy treścią części rozstrzygającej wyroku (pkt I) a jego pisemnym uzasadnieniem polegającą na wskazaniu w uzasadnieniu wyroku, że obwiniona sędzia dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie gwarantowanego w Konstytucji RP oraz w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki, podczas gdy w części rozstrzygającej wyroku tego rodzaju przepisy prawa nie zostały wskazane przez Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny, przy czym nawet w uzasadnieniu wyroku nie wskazano, który konkretnie przepis lub przepisy Konstytucji RP obwiniona naruszyła;

4. (...) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie przez Sąd w pisemnym uzasadnieniu wyroku w sposób dostateczny i jednoznaczny okoliczności związanych z ustaleniem dopuszczalnego zakresu obowiązków obwinionego sędziego, czy ilość przydzielonych do jego referatu spraw (około 360 – 400) umożliwiła ich wykonanie na zasadach i w czasie wynikającym z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 maja 2013 r. w sprawie sygn. akt SK 11/11 oraz w Dyrektywie nr 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz. U. UE L z dnia 18 listopada 2003 r.);

5. (...) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej wyrażających się we wskazaniu w uzasadnieniu wyroku, iż „Obciążenie ilością spraw rodzaju C i Ns – na



koniec 2014 r. – nie odbiegała również istotnie od sytuacji w innych sądach rejonowych położonych w dużych ośrodkach miejskich”, a także na wskazaniu, że „Wprawdzie referat Pani Sędziego był duży – stanowił 300 – 400 spraw w ww. okresie. Jednakże ponad jego połowę stanowiły tzw. sprawy egzekucyjne. Postępowanie w tychże natomiast sprawach – często „jednorodzajowych” – wymaga w głównej mierze wyłącznie oceny prawidłowości czynności organu egzekucyjnego, nadzoru nad komornikiem. Sprawy te nie wiążą się natomiast z koniecznością prowadzenia postępowania dowodowego, dokonywania ustaleń faktycznych, rozstrzygania merytorycznego w przedmiocie żądań – a to właśnie te czynności sędziego orzecznika w wydziale cywilnym są najbardziej czasochłonne i pracochłonne”;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść (...) polegający na błędnym ustaleniu, że do przewlekłości postępowania w sprawach sygn. akt IX C .../13 i IX C .../14 Sądu Rejonowego w [...] nastąpiło w okresie od 7 października 2013 r. do 23 stycznia 2014 r. oraz w okresie od 6 stycznia 2015 r. do 14 maja 2015 r. na skutek nie podjęcia niezwłocznie stosowanych czynności przez obwinionego sędziego, podczas gdy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny bezzasadnie oddalił wnioski dowodowe obwinionej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: Prezesa Sądu Rejonowego K. Ł. i SSR L.R. (Kierownika Sekcji Egzekucyjnej w IX Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego). Tymczasem dopiero zeznania tych świadków mogłyby potwierdzić rzeczywiste braki kadrowe w Wydziale IX Cywilnym, jak i fakt zgłaszania przez sędziów administracji zarządzającej nadmiernego przeciążenia ilością spraw przydzielonych im do rozstrzygnięcia”.

Nadto w uzasadnieniu odwołania skarżąca, w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, wskazała na nieprawidłowe ustalenie, że „obwiniona jako sędzia referent doprowadziła do przewlekłości postępowania w sprawie sygn. akt IX C .../11, gdyż w przywołanej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził przewlekłości postępowania sądowego w sprawie IV S .../14”.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty obwiniona sędzia wniosła o uniewinnienie od wszystkich czynów przypisanych jej w pkt I części rozstrzygającej wyroku, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu w [...]. Natomiast w przypadku uznania przez



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny braku podstaw do zaistnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt 1 b/ pkt 1 zaskarżonego wyroku, wniosła o uchylenie w tym zakresie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

W odwołaniu skarżąca zawarła również wnioski dotyczące wystąpienia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do:

1) Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym „co do zgodności art. 83 u.s.p. z art. 178 ust. 2 Konstytucji przez podniesienie zarzutu, że obecna regulacja czasu pracy sędziego, jako wyznaczonego wymiarem jego zadań, bez wprowadzenia żadnych ograniczeń ilościowych w przydziale zadań sędziemu nie zapewnia – jak stanowi art. 178 ust. 2 Konstytucji – konstytucyjnych gwarancji warunków pracy odpowiadających godności urzędu oraz zakresowi obowiązków. W konsekwencji sędzia – tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – pod groźbą odpowiedzialności dyscyplinarnej musi dążyć do jak najszybszego rozpoznawania sprawy, niezależnie od tego, czy ilość przydzielonych mu spraw (w największych sądach referaty sędziów sięgają nawet tysiąca spraw) pozwala na rzetelne, niezawisłe orzekanie”;

2) Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym dotyczącym zagadnienia: „czy wobec faktu nie wdrożenia przez Rzeczpospolitą Polską w odniesieniu do pracy sędziów jako pracowników świadczących pracę na podstawie stosunku pracy z powołania maksymalnych norm czasu pracy i minimalnych okresów prawa do wypoczynku statuowanych w Dyrektywie nr 2003/88/We Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczących niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz. U. UE L z dnia 18 listopada 2003 r.) należy uznać, że uregulowania czasu pracy wskazane w tej Dyrektywie są wiążące również w odniesieniu do czasu pracy sędziów Rzeczypospolitej Polskiej”. W ocenie skarżącej „w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej została ukształtowana reguła prymatu prawa unijnego nad prawem krajowym oraz powinność takiego stosowania prawa przez sądy krajowe, aby zapewnić jego zgodność z nadrzędnym prawem unijnym”, konstatując, że „na zaniechanie legislacyjne Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie implementacji Dyrektywy nr 2003/88/WE w odniesieniu do czasu pracy sędziów zwrócił uwagę Sąd



Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PZP 2/09, OSNP 2009/19-20/249”.

Ponadto wniosła o uzupełnienie postępowania dowodowego i zwrócenie się przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie informacji, czy zostały wszczęte, a jeżeli tak, to na jakim etapie się znajdują prace legislacyjne w zakresie jednoznacznego uregulowania stosunku służbowego sędziów w sposób określony w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 maja 2013 r., SK 11/11, Dz. U. z 2013 r., poz. 585. Zdaniem obwinionej ustalenie tej okoliczności, zwłaszcza w przypadku stwierdzenia beczynności władzy wykonawczej (oraz ustawodawczej) może zostać wykorzystane w zakresie przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego co do zgodności art. 83 u.s.p. z wzorcem kontroli konstytucyjnej z art. 178 ust. 2 Konstytucji.

Stanowisko co do zawartych w odwołaniu wniosków o wystąpienie z pytaniami prawnymi, jak i o uzupełnienie postępowania dowodowego skarżąca sędzia, a także ustanowiona przez nią na etapie postępowania odwoławczego obrońca, podtrzymali w toku rozprawy przez Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym. Natomiast uczestniczący w tej rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] wniósł o oddalenie wniosku dowodowego stwierdzając również, że brak podstaw do wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego oraz pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej E. S., oceniane przez pryzmat podniesionych w nim zarzutów, okazało się nieskuteczne, doprowadziło jednak do korekty zaskarżonego wyroku w zakresie wymiaru kary.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zarzutów sformułowanych przez skarżącą konieczne jest – „dla oczyszczenia przedpoła” – odniesienie się do wniosków zawartych w odwołaniu, a także wydanie z urzędu orzeczenia w oparciu o treść art. 105 § 1 i § 2 k.p.k.

Rozstrzygnięcie co do tej ostatniej kwestii było konsekwencją dostrzeżenia przez Sąd dyscyplinarny drugiej instancji w toku postępowania odwoławczego oczywistej



omyłki pisarskiej w części dyspozytywnej wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (pkt b ppkt 1), którą skarżąca w pkt I tiret 2 odwołania określiła jako naruszenie prawa materialnego, natomiast w uzasadnieniu środka zaskarżenia (strona ostatnia) nazwała błędem w ustaleniach faktycznych. Prawdą jest, że w tym zakresie w części rozstrzygającej orzeczenia sąd *meriti* wskazał, że do przewlekłości postępowania obwiniona doprowadziła w sprawie IX C .../11, w której w rzeczywistości okoliczność tego rodzaju nie wystąpiła, nie może jednak budzić wątpliwości, że nie jest to błąd merytoryczny, lecz wyłącznie pisarski. Wynika to w sposób jednoznaczny z treści postanowienia Sądu Okręgowego w [...] z dnia 29 października 2014 r., wydanego pod sygn. IV S .../14, powołanego również w opisie przypisanego sędziemu E. S. czynu, w którym to orzeczeniu Sąd ten stwierdził przewlekłość postępowania przed Sądem Rejonowym w sprawie o sygn. akt IX C .../12, w której bez wątplenia sędzią referentem była obwiniona. Uprawniało to instancję odwoławczą do dokonania sprostowania stwierdzonej omyłki w oparciu o powołany wyżej przepis procedury karnej stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio (art. 128 u.s.p.).

Nie zasługiwały na uwzględnienie zawarte w odwołaniu wnioski – zarówno dowodowy, jak i o wystąpienie z pytaniami: prawnym oraz prejudycjalnym. Zagadnienia, których wnioski powyższe dotyczą, aczkolwiek bez wątplenia istotne z punktu widzenia określenia obowiązków sędziego, w tym czasu jego pracy, cechuje charakter generalny i nie mają one (o czyn w dalszej części uzasadnienia) znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Kwestia czasu pracy sędziów, a także prawa do wypoczynku dobowego i tygodniowego stała się przedmiotem rozważań w powołanych przez skarżącą: uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PZP 2/09 (OSNP 2009, z. 19 – 20, poz. 249) oraz wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 maja 2013 r., SK 11/11 (OTK-A 2013, nr 4, poz. 40). Oba orzeczenia dotyczyły problematyki wynagrodzenia sędziów za pracę w godzinach nadliczbowych, wszakże szerokie wywody poczynione zostały w nich również w odniesieniu regulacji prawnych, dotyczących czasu pracy sędziów oraz ich prawa do wypoczynku w kontekście brzmienia art. 83 u.s.p. Nie powielając zawartej w tych judykatach argumentacji przypomnieć więc jedynie należy, że uzasadniając swoją uchwałę Sąd Najwyższy stwierdził, iż regulacje dotyczące czasu pracy sędziego zawarte



w u.s.p. są wprawdzie niekompletne z punktu widzenia prawa Unii Europejskiej ponieważ nie wdrażają postanowień Dyrektywy nr 203/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz. U. UE. L. 2003.299.9 – dalej Dyrektywa nr 88) i nie wprowadzają norm dotyczących prawa do wypoczynku, jednakże w związku z tym w odniesieniu do sędziów możliwe, a nawet konieczne jest stosowanie – w powyższym zakresie – norm Kodeksu pracy o prawie do wypoczynku na zasadzie art. 5 k.p. Jeżeli zaś tak, to bez wątplenia w przypadku tej grupy zawodowej mają zastosowanie przepisy art. 131 § 1 k.p. (czas pracy) oraz art. 132 § 1 i art. 133 § 1 k.p. (okresy wypoczynku), w których stosowne regulacje określone zostały w sposób analogiczny jak w przepisach – odpowiednio – art. 6 pkt b Dyrektywy nr 88 (maksymalny tygodniowy czas pracy) oraz art. 3 i art. 5 tej Dyrektywy (odpoczynek dobowy i tygodniowy okres wypoczynku).

Do identycznej konkluzji prowadzi analiza uzasadnienia wskazanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 maja 2013 r. Odwołując się do Dyrektywy nr 88 Trybunał podkreślił wskazany w niej związek prawa do wypoczynku z czasem pracy i w efekcie uznał, że okresem odpoczynku jest każdy okres, który nie jest czasem pracy. Sąd konstytucyjny zauważył, że dyrektywa gwarantuje korzystanie z minimalnych okresów odpoczynku dobowego i tygodniowego oraz czasu pracy w wymiarze nieprzekraczającym przeciętnie 48 godzin tygodniowo w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym. W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że wprawdzie szczególna pozycja sędziego, a przede wszystkim specyfika wykonywanej przez niego pracy, w tym konieczność zapewnienia niezawisłości orzekania, utrudniają ujęcie zadań sędziego w sztywne ramy czasu pracy, jednakże regulacje konstytucyjne, gwarantujące prawo do wypoczynku w sposób określony w ustawie – w tym wypadku w Kodeksie pracy, którego przepisy mają przecież, poprzez art. 5 k.p., zastosowanie do sędziów (zob. powołana wyżej uchwała Sądu Najwyższego) – pozwalają na prokonstytucyjną (a także prokonwencyjną – uwaga SN – SD) wykładnię art. 83 u.s.p. określającego czas pracy sędziów. Art. 66 ust. 2 Konstytucji – jak to wywiedziono w pisemnych motywach omawianego wyroku – gwarantuje prawo do wypoczynku i dni wolnych od pracy, a więc sędzia, choć ma elastyczny czas pracy, musi mieć zapewnione powyższe prawa. Brak określenia *explicite* w prawie o ustroju sądów powszechnych prawa sędziego do wypoczynku nie może być



więc rozumiany jako zgoda ustawodawcy na zobowiązanie sędziego do nieprzerwanej pracy. Oznacza to, że czas pracy sędziego kształtowany jest wprawdzie wymiarem jego zadań, jednak z uwzględnieniem przepisów konstytucyjnych (a także ustawowych i konwencyjnych) określających prawo do wypoczynku.

Co więcej, jak to podkreślił Trybunał, prawo do wypoczynku związane jest z osobistymi prawami sędziów, które wynikają z ich stosunku służbowego. W tym zakresie nie jest jednak konieczne zachowanie drogi służbowej (art. 89 § 2 u.s.p.) Dlatego też wobec pracodawców nagminnie naruszających prawo do odpoczynku dobowego i tygodniowego można wykorzystać przepisy ochronne z zakresu prawa pracy, np. art. 281 pkt 5 k.p. w związku z art. 131 – 133 k.p.

W świetle motywacji powołanych orzeczeń nie może budzić wątpliwości, że do sędziów mają zastosowanie, w zakresie czasu pracy jak i prawa do wypoczynku, zarówno przepisy wskazanej Dyrektywy nr 88, przepisy Konstytucji RP, w tym jej art. 66, a także kompatybilne z postanowieniami dyrektywy, unormowania Kodeksu pracy, w szczególności art. 131 – 133 tej ustawy. Jeżeli zaś tak, to brak podstaw do poddawania – wprawdzie przez inny wzorzec konstytucyjny (art. 178 ust. 2 Konstytucji) – kontroli przez Trybunał Konstytucyjny regulacji art. 83 u.s.p., a także występowanie z pytaniem prejudycjalnym we wskazanym przez skarżącą zakresie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu.

Nie miała również znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie kwestia wszczęcia prac legislacyjnych i ewentualnego ich etapu w zakresie wskazanym w części końcowej uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 11/11, ponieważ powyższa sygnalizacja odnosiła się do potrzeby nadania stosunkowi służbowemu sędziego wszystkich cech stosunku publicznoprawnego, m.in. w zakresie poddania sporów z tego tytułu właściwości sądów administracyjnych, a nie jak to jest obecnie powszechnych, nie dotyczyła natomiast kwestii czasu pracy sędziego i jego prawa do wypoczynku, w odniesieniu do których wystarczająca była przecież – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – wyłącznie wykładnia prokonstytucyjna art. 83 u.s.p.

Przechodząc do części merytorycznej odwołania i odnosząc się do pierwszego z podniesionych w nim zarzutów, zwrócić trzeba w tym miejscu uwagę na popełniony w tym zakresie przez skarżącą błąd metodologiczny. Przypomnieć bowiem należy, że o



obrazie prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) – a tak zakwalifikowała autorka odwołania ten zarzut – można mówić wyłącznie wówczas, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, natomiast nie zastosowano do niego właściwego przepisu. Nie ma zatem obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych. W takich wypadkach podstawą odwoławczą może być tylko zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k., a nie zarzut naruszenia prawa materialnego.

Twierdząc, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób nieuprawniony przyjął, że jej postępowanie stanowi przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p., sędzia E. S. odwołała się do takich okoliczności, jak brak jej winy w doprowadzeniu do przewlekłości postępowania w sprawach IX C .../13 i IX C .../14, brak deliktu dyscyplinarnego w sprawie IX C .../11, brak zapewnienia przez Sąd Rejonowy jako pracodawcę warunków odpowiadających godności urzędu i zakresowi obowiązków, nadmierne obciążenie przydzielonymi do jej referatu sprawami w sposób sprzeczny z gwarantowanym jej (tak konstytucyjnie, jak i konwencyjnie) prawem do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, prawem do dni wolnych od pracy, nie uwzględniając przy tym unormowań dotyczących maksymalnych norm czasu pracy. Nie ulega wątpliwości, że wskazane wyżej okoliczności stanowią element ustaleń faktycznych dotyczący bowiem strony podmiotowej (zawinienie) oraz przedmiotowej (okoliczności w jakich miało dojść do opóźnień w sporządzaniu uzasadnień i nie nadawaniu biegu przydzielonym sprawom), a tym samym o obrazie prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) nie może być mowy. Poza zakresem rozważań w powyższym przedmiocie pozostać musi, co oczywiste, błąd w określeniu jako przewlekłej sprawy oznaczonej sygn. IX C .../11, o czym była mowa we wstępnej części niniejszego uzasadnienia. Z tych względów kwestie będące podstawą zarzutu sformułowanego w pkt I odwołania stać się musiały elementem przeprowadzonych w dalszej części motywów Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego rozważań na gruncie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Kolejny zarzut ujęty w odwołaniu wskazywał na obrazę prawa procesowego. Uchybienia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dotyczyły – zdaniem obwinionej – zarówno samego toku procedowania, niekompletności materiału dowodowego (w tym nieuwzględnienia wniosków dowodowych – chociaż na naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. wprost nie wskazała – oraz oparcie orzeczenia na dowodach nieujawnionych), błędnej



oceny dowodów, a wreszcie braków w zakresie opisu czynów przypisanych jej w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku oraz niekompletności uzasadnienia. Zarzut ten – uwzględniając motywację zawartą w uzasadnieniu odwołania – wiąże się przy tym ściśle z ostatnim z zarzutów środka zaskarżenia (błąd w ustaleniach faktycznych), a ponieważ oba te zarzuty wzajemnie się przenikają, celowe było wspólne ich omówienie uzupełnione o stosowne rozważania dotyczące konkretnych przepisów procedury karnej, których obraza wprost została przez skarżącą podniesiona.

Identyfikując w powyższy sposób podniesione przez skarżącą zarzuty w pierwszym rzędzie podkreślić należy, że nie doszło w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym do obrazy tych norm proceduralnych, które regulują postępowanie dowodowe. Nie znajduje żadnego uzasadnienia twierdzenie sędziego E. S., że zgromadzony w toku procesu materiał dowodowy jest niekompletny (obraza art. 167 k.p.k., art. 367 a § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k.). Nawet pobieżna analiza akt przedmiotowej sprawy w powiązaniu z treścią pisemnych motywów wyroku instancji a quo nie pozostawia wątpliwości, że przedmiotem oceny tego Sądu były wszystkie przeprowadzone dowody, a materiał ten był wystarczający do poczynienia kategoriycznych ustaleń faktycznych. Z uwagi na konsekwentną odmowę składania przez obwinioną wyjaśnień, ustalenia faktyczne oparto w głównej mierze o dokumenty, zarówno załączone do wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego zgromadzone na etapie postępowania wyjaśniającego, jak i dokumentację procesową nadesłaną przez Sąd Rejonowy na żądanie sądu dyscyplinarnego. Uzupełnieniem dowodów z dokumentów były zeznania przesłuchanego w charakterze świadka Wiceprezesa i jednocześnie Przewodniczącego IX Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego sędziego T. Z., którego depozycji sędzia E. S. w żadnym zakresie nie starała się nawet podważyć. Z dokumentów, które na podstawie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 1 i 2 k.p.k. zaliczono w poczet materiału dowodowego, wbrew twierdzeniom skarżącej, wynikają przyjęte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ustalenia dotyczące ilości spraw w referacie obwinionej w poszczególnych miesiącach, ilości rozstrzyganych przez nią spraw, ilości posiedzeń jawnych i niejawnych z jej udziałem (dokumentacja wymieniona na stronach 3 – 6 uzasadnienia w sprawie ASD .../15), okresy urlopów, szkoleń oraz zwolnień lekarskich



(s. 5 i 6 powyższego uzasadnienia). Co więcej, dane statystyczne przedstawione przez Sąd Rejonowy w [...], nie zakwestionowane przez obwinioną, obrazują nie tylko obciążenie sędziego E. S. w objętym zarzutami okresie, lecz pozwalają na ich porównanie z informacjami dotyczącymi innych sędziów Wydziału IX Cywilnego Sądu Rejonowego. Przy tak obszernym materiale dowodowym nie budzi zastrzeżeń decyzja Sądu Dyscyplinarnego *meriti* o oddaleniu – na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. – wniosków dowodowych złożonych przez obwinioną o przesłuchanie w charakterze świadków Prezesa Sądu Rejonowego K. Ł. oraz sędziego Wydziału IX Cywilnego tego Sądu L. R., jako dotyczących okoliczności udowodnionych już zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (obciążenie), a jednocześnie zmierzających w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Nie znajdują potwierdzenia również te wywody skarżącej, w których sugeruje, że w procesie nie zostały uwzględnione okoliczności wskazujące na nadmierne obciążenie jej referatu w latach 2013 i 2014 oraz świadczące o niezapewnieniu przez kierownictwo Sądu Rejonowego w [...] właściwych warunków i organizacji pracy, odpowiadających unormowaniom art. 178 ust. 2 Konstytucji RP. Przeczą temu wywody zawarte na s. 12 i 13 uzasadnienia sądu a quo, w których przyznano, że obciążenie sędziów Wydziału IX Cywilnego Sądu Rejonowego nie zapewniało pożądanego komfortu pracy. Trafnie wszelako zauważono, nie mogło to jednak ekskulpować obwinionej, bowiem dotyczyło wszystkich sędziów tego wydziału, natomiast rażące i oczywiste uchybienia, tak w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń, jak i niepodejmowania czynności przeciwdziałających przewlekłości postępowania, były wyłącznie jej udziałem. Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu nie umknęła uwadze i ta okoliczność, że sędzia E. S. – zresztą jako jedyna spośród sędziów Wydziału – sygnalizowała nadmierne obciążenie odwołując się od podziału czynności (na marginesie uwarunkowanego okolicznościami obiektywnymi), słusznie jednak przy tym skonstatował, że odwołania te z dnia 5 listopada 2013 r. oraz z dnia 28 października 2014 r., zostały przez Kolegium Sądu Apelacyjnego w [...], po zapoznaniu się z opiniami sędziów wizytatorów, oddalone. Zasadność powyższych decyzji Kolegium obwiniona w toku postępowania dyscyplinarnego nie zakwestionowała.



W zakresie ustaleń faktycznych skarżąca wskazała wreszcie na – w jej ocenie – dowolne, bo nieodwołujące się do konkretnych dowodów, stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dokonującego zestawienia spraw w jej referacie z obciążeniem sędziów w sądach rejonowych położonych w dużych ośrodkach miejskich, oraz oceny trudności spraw poddanych jej kognicji twierdząc, że było to oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej (obraza art. 410 k.p.k.). Tymczasem, co nie powinno budzić wątpliwości, okoliczności powyższe stanowią fakty powszechnie znane, zwłaszcza w środowisku sędziowskim, w czym utwierdza zresztą stanowisko samej skarżącej, która w odwołaniu powołuje się przeciw na referaty sędziów innych sądów sięgające 1000 spraw, potwierdzając jednocześnie, że jej referat obejmował 300 – 400 spraw. Również charakter spraw tzw. egzekucyjnych, z racji wiedzy zawodowej tak samej obwinionej, jak i członków składu orzekającego, nie wymagał osobnego dowodzenia.

W tym stanie rzeczy zasadne jest stanowisko sądu *meriti*, że rozległość referatu obwinionej, będąca okolicznością obiektywną, nie może skutkować uznaniem po jej stronie braku zawinienia. Przekonujący wywód tego sądu, dotyczący strony podmiotowej czynu przypisanego sędziemu E. S. zawarty na s. 12 i 13 uzasadnienia, nie został przez skarżącą skutecznie podważony, a wyrażony w nim pogląd Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości podziela, nie znajdując w tej sytuacji potrzeby jego powtarzania.

Nie zasługiwała na uwzględnienie również ta argumentacja odwołania, w której jego autorka kwestionowała opis czynu przyjęty w części dyspozytywnej wyroku, sugerowała sprzeczność pomiędzy czynem przypisanym a uzasadnieniem orzeczenia, kontestowała przyjętą w zaskarżonym orzeczeniu, a zawinioną przez siebie, rażącą i oczywistą obrazę przepisów, a wreszcie wyrażała pogląd o brakach pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, którego zresztą – poza twierdzeniem, że naruszono art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – nie rozwinęła.

W powyższym zakresie stwierdzić kategorycznie należy, że opis czynu przyjęty w zaskarżonym wyroku – wbrew supozycjom obwinionej – czyni zadość wymaganiom art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Zawarto w nim wszystkie elementy wymagane dla określenia deliktu dyscyplinarnego o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p., mającego postać rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa. Nie ulega wątpliwości, że wskazanie przez Sąd Apelacyjny –



Sąd Dyscyplinarny w części wstępnej opisu czynu na naruszenie przez obwinioną konkretnych przepisów procedury cywilnej odnosiło się zarówno do spraw wyszczególnionych następnie w pkt a tego czynu, jak i w jego pkt b. Oczywiście jest przecież, że sporządzanie uzasadnień orzeczeń w sprawach cywilnych w okresie przekraczającym w poszczególnych przypadkach pół roku (np. w sprawach: IX C .../13, IX Ns .../13, IX C .../14, IX C .../14, IX C .../14) bezspornie uchybia przepisowi art. 329 k.p.c., zgodnie z którym pisemne uzasadnienie wyroku albo transkrypcję ogłoszonego uzasadnienia sporządza się w terminie dwutygodniowym od daty zgłoszenia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, a termin ten, w sprawie zawilej, może być przedłużony na czas oznaczony, nie dłuższy niż 30 dni. Z kolei doprowadzenie do przewlekłości postępowań w trzech innych sprawach, stwierdzone orzeczeniami Sądu Okręgowego to nic innego, jak naruszenie art. 6 k.p.c. nakładającego na sąd obowiązek przeciwdziałania przewlekłości postępowania. Nie wymagało przy tym dodatkowego dookreślenia, jak to sugeruje skarżąca, w opisie czynu z pkt I b wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, samego sposobu doprowadzenia do przewlekłości postępowania we wskazanych sprawach, ponieważ wynika to z kolei wprost z treści rozstrzygnięć wydanych w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), w opisie tego czynu wymienionych. W każdym z postanowień Sądu Okręgowego wydanych w sprawach IV S .../15, IV S .../15 i IV S .../14, w sposób jednoznaczny wykazano, że zawinienie za przewlekłość we wskazanych w nich sprawach leżała po stronie sądu, i dotyczyła zresztą również innych okresów ponad te objęte zarzutem dyscyplinarnym (sprawy IV S .../15 i IV S .../14), a skutkiem tego zaniedbania, obciążającego obwinioną jako sędziego referenta, było przyznanie pokrzywdzonym stronom od Skarbu Państwa stosownych kwot pieniężnych (od 2 tys. zł do 3 tys. zł). Zauważony przez skarżącą błąd w określeniu daty rozpoczęcia przewlekłości w sprawie IX C .../14, (jest 6 stycznia 2015 r., powinien być natomiast 9 lutego 2015 r.) pozostaje bez wpływu na treść wydanego orzeczenia dyscyplinarnego, gdyż zasadnie Sąd Okręgowy doparzył się przewlekłości postępowania w samym fakcie nieterminowego rozpoznania wniosku o udzielenie



zabezpieczenia niezależnie od ustalenia, że przewlekłość ta wynosiła nie 4 lecz 3 miesiące od daty złożenia przez pełnomocnika stosownego wniosku.

Kontrolując zaskarżone orzeczenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził wskazywanej przez autorkę odwołania sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną wyroku sądu *meriti* a pisemnym uzasadnieniem (zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. podniesiony w pkt II ppkt 3 odwołania). Sędziemu E. S. nie zarzucono ani nie przypisano przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Powołanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na s. 12 uzasadnienia ustawy zasadniczej oraz przepisów konwencyjnych w sposób jednoznaczny wiąże się z tą częścią motywacyjną, w której wykazano rażący charakter obrazy przez obwinioną przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Rażący charakter obrazy przepisów prawa odnosić należy bowiem do jej skutków na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, LEX nr 1583237). Słusznie więc Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, odwołując się właśnie do norm konstytucyjnych i konwencyjnych wskazał na skutki zaniechań obwinionej, które dotkliwie kolidowały z prawami stron postępowania, naruszając gwarantowane im prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki, ze szkodą również dla wymiaru sprawiedliwości i to nie tylko przez podważanie społecznego zaufania do sądu, lecz mającej również charakter wymierny (kwoty zasądzone w postępowaniu skargowym przez Sąd Okręgowy w [...]).

Nie budzi wreszcie zastrzeżeń ta część pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, w której sąd instancji a quo odniósł się do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionej czynu. Nie kwestionując znacznego obciążenia pracą nie tylko sędziów Sądu Rejonowego w [...], w tym sędziego E. S., ale całego wymiaru sprawiedliwości, co nierzadko stawia pod znakiem zapytania gwarantowane przecież również sędziom uprawnienia, w tym do wypoczynku dobowego i tygodniowego, słusznie stwierdzono, że problematyki tej nie należy uogólniać, a rozpatrywać ją należy w okolicznościach konkretnej sprawy.



I tak też było w tym wypadku. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynikało przecieź, że obciążenie pracą SSR E. S. nie odbiegało od obciążenia pracujących wraz z nią w wydziale sędziów, a osoby te należycie – przy pomocy asystentów – wypełniały swoje obowiązki służbowe, m.in. sporządzając uzasadnienia orzeczeń w terminie ustawowym, bądź też w czasie zakreślonym w wyniku uwzględnienia wniosków o przedłużenie terminu do dopełnienia tej czynności, z której to możliwości (przewidzianej w art. 329 *in fine* k.p.c.) obwiniona z sobie tylko znanych powodów nigdy nie korzystała. Słusznie więc w realiach tej sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił umyślność (w zamiarze ewentualnym) zwłaszcza, gdy się zważy wynikającą z obiektywnych okoliczności ilość wniosków o sporządzenie uzasadnień złożonych w sprawach z referatu obwinionej zarówno w 2014 r., jak i w objętych zarzutem miesiącach 2015 r., nieskomplikowaną materię (poza pojedynczymi przypadkami), która była przedmiotem poszczególnych uzasadnień sporządzonych przez sędziego E. S. nierzadko po wielu miesiącach, a wreszcie jej świadomości co do wagi i znaczenia naruszanych przez nią przepisów, zwłaszcza wobec wcześniejszego ukarania jej wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 10 lutego 2015 r., sygn. akt ASD .../14, za identyczne przewinienie.

Reasumując stwierdzić należy, że żaden z podniesionych przez skarżącą zarzutów nie był trafny.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał jednak za konieczne dokonanie korekty zaskarżonego wyroku w zakresie wymiaru kary. Do kontroli orzeczenia sądu a quo w tym przedmiocie – pomimo niepodniesienia w odwołaniu stosownego zarzutu – obliguje przepis art. 447 § 1 k.p.k. (stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio – art. 128 u.s.p.), zgodnie z którym apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Analizując orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i akceptując co do zasady ustalenia tego Sądu w odniesieniu do katalogu okoliczności obciążających i łagodzących sąd odwoławczy uznał, że pomimo tego orzeczonej wobec obwinionej kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest rażąco niewspółmiernie surowa. Zgodzić należy się, że w postępowaniu sędziego E. S. nie nastąpiła znacząca poprawa w podejściu do obowiązków służbowych po wcześniejszej orzeczonej wobec niej karze dyscyplinarnej nagany, nie może umknąć jednak uwadze i to, że większość



przypadków naruszenia przez nią w sposób rażąco i oczywisty przepisów procedury cywilnej nastąpiła w okresie objętym wcześniejszym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] (czyn popełniony w okresie od dnia 19 września 2013 r. do dnia 4 września 2014 r. w sprawie ASD .../14 oraz w okresie od dnia 3 stycznia 2013 r. do dnia 10 września 2015 r. w sprawie ASD .../15). Niewątpliwie więc, gdyby przynamniej w części zaniechania obwinionej uwzględnione zostały w uprzednio prowadzonym przeciwko niej postępowaniu, ocena szkodliwości społecznej przypisanego obecnie sędziemu E. S. przewinienia dyscyplinarnego musiałaby być inna. Wprawdzie i wówczas nie można byłoby mówić o uwolnieniu obwinionej od odpowiedzialności dyscyplinarnej, wszelako nie mogłoby to pozostać bez wpływu na rozmiar zastosowanej wobec niej represji. Zadaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego najbardziej adekwatną byłaby wobec skarżącej kara dyscyplinarna przewidziana w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p., rzecz w tym, że w realiach tej sprawy kary takiej orzec nie można. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela w tym względzie pogląd wyrażony przez inny skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 kwietnia 2011 r., SNO 16/11 (LEX nr 1288801), zgodnie z którym usunięcie z zajmowanej funkcji odnosi się do funkcji pełnionej lub pełnionych przez sędziego w momencie orzekania przez sąd dyscyplinarny albo w okresie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, nawet jeżeli sędzia w dacie wyrokowania przez sąd dyscyplinarny żadnej funkcji już nie sprawuje. Słusznie w związku z tym w powołanym judykacie wywiedziono, odwołując się do treści art. 109 § 3 u.s.p. (konsekwencje wymierzenia kary dyscyplinarnej określonej m.in. w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.), że zwrot „pozbawienie sędziego przez okres pięciu lat (...) możliwości uzyskania utraconej funkcji” w sposób jednoznaczny wiąże tę karę nie z jakąkolwiek funkcją (funkcją w „ogóle”), ale z funkcją utraconą wskutek wymierzenia tego rodzaju kary. Sędzia E. S. w okresie orzekania przez sąd dyscyplinarny oraz w okresie objętym zarzucanym jej czynem, żadnych funkcji nie pełniła. Musiało to skutkować, wobec stwierdzonej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny niewspółmierności kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzonej w instancji a quo, orzeczeniem kolejnej w katalogu kary z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.



Kierując się omówionymi względami orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

[Powrót](#)

27

UCHWAŁA Z DNIA 16 MAJA 2016 R.

SNO 17/16

Podnoszenie zarzutów obrazy art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., a więc przepisów odnoszących się do przebiegu rozprawy oraz do uzasadnienia wyroku sądu I instancji jest całkowicie bezzasadne, gdyż nie mają one zastosowania do procedowania Sądu Dyscyplinarnego na posiedzeniu, na którym rozpoznawany był wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Nie jest skuteczne również postawienie w zażaleniu zarzutów naruszenia przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., które określają podstawowe zasady procesu karnego, skoro skarżący nie wykazał uprzednio, że doszło do obrazy przepisu art. 313 § 1 k.p.k., a więc przepisu regulującego warunki przedstawienia osobie zarzutu popełnienia czynu karalnego.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej [...] w sprawie J. Ż. sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 16 maja 2016 r., zażalenia, sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 14 stycznia 2016 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

zaskarżoną uchwałę u t r z y m a ł w m o c y .



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 stycznia 2016 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku J. Ż. do odpowiedzialności karnej za to, że: w okresie od 1978 r. do sierpnia 2014 r. w [...] znęcał się psychicznie nad swoją żoną J.Ż. w ten sposób, że bezpośrednio i za pośrednictwem telefonu poniżał wymienioną przez określanie słowami wulgarnymi i obraźliwymi, oraz znęcał się fizycznie w ten sposób, że wielokrotnie naruszał nietykalność cielesną wymienionej przez bicie pięściami po twarzy i po głowie, przewracanie na podłogę i kopanie po całym ciele, duszenie, a nadto popychanie, szarpanie, wypychanie z samochodu na jezdnię i następnie kopanie i spowodowanie w lutym 2014 r. w [...] przez uderzenie wazonem w nos złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów dolnych i zwichnięciem przegrody na stronę lewą, tj. naruszenia czynności narządu ciała, tj. drożności nosa na okres powyżej 7 dni w rozumieniu Kodeksu karnego, a nadto spowodowanie w dniu 24 czerwca 2014 r. w [...] – przez szarpanie za ramiona i przedramiona, rzucenie pokrzywdzonej na łóżko i ścianę – zasinienia ramienia lewego i lewego nadgarstka i palca I tej ręki, zasinienia ramienia lewego i lewego nadgarstka, zasinienia uda prawego, naruszających czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni w rozumieniu Kodeksu karnego, oraz spowodowanie w dniu 18 sierpnia 2014 r. w [...] przez popchnięcie i spowodowanie upadku, a następnie kilkukrotne kopnięcie w tułów obrażeń ciała w postaci zasinienia okolicy talerza lewej kości biodrowej, stłuczenia żeber VII, VIII i IX po stronie lewej poniżej łopatki oraz okolicy lewego talerza kości biodrowej, naruszających czynności narządów ruchu na okres poniżej 7 dni w rozumieniu Kodeksu karnego, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i z art. 157 § 1 k.k. i z art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

W uzasadnieniu uchwały Sąd pierwszej instancji wskazał, że Prokuratura Rejonowa w [...] wystąpiła z wnioskiem z dnia 29 grudnia 2015 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego J. Ż. za czyny opisane w sentencji uchwały. W uzasadnieniu wniosku Prokurator Rejonowy wskazał, że J. Ż. i J. Ż. związek małżeński zawarli w dniu 31 lipca 1979 r. Po zawarciu małżeństwa sytuacja między małżonkami uległa znacznemu pogorszeniu, zaczęło dochodzić do awantur na tle kolejnych zdrad J.



Ż., jak również na tle finansowym, a to z uwagi na liczne zobowiązania zaciągane przez niego bez wiedzy żony. J. Ż. zachowywał się wobec J. Ż. w sposób agresywny, stosując wobec niej zarówno przemoc psychiczną, jak i fizyczną. W okresie objętym postępowaniem karnym wielokrotnie dochodziło do poniżania pokrzywdzonej przez wypominanie jej wieku (jest starsza od męża), a nadto przez znieważanie słowami wulgarnymi i obraźliwymi. Dochodziło również do szarpania, popychania czy uderzania, a wręcz bicia i kopania pokrzywdzonej, skutkującego obrażeniami ciała. W trzech przypadkach obrażenia, jakich doznała J. Ż., znalazły odzwierciedlenie w dokumentacji lekarskiej i „opiniach lekarskich” sporządzonych na zlecenie pokrzywdzonej. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w lutym 2014 r. pokrzywdzona na skutek uderzenia przez J. Ż. wazonem w nos doznała urazu skutkującego naruszeniem funkcji tego narządu na okres powyżej 7 dni. Do kolejnego zdarzenia doszło w dniu 24 czerwca 2014 r. w [...] w budynku Sądu [...], w wyniku którego J. Ż. spowodował u żony krwinki podskórne na kończynach górnych oraz na udzie prawym, naruszające czynności narządu ruchu na okres poniżej 7 dni. Podobne zdarzenie miało miejsce 18 sierpnia 2014 r. w [...] w budynku Sądu [...], kiedy to J. Ż. spowodował uszkodzenia ciała J. Ż. w postaci krwinków podskórnych na wysokości talerza kości biodrowej lewej oraz stłuczenia na wysokości żeber, naruszające czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni.

Sędzia w stanie spoczynku J. Ż. wniósł o nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wniosek Prokuratora zasługuje na uwzględnienie. Sąd ten podniósł, że zgodnie z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.; dalej jako: u.s.p.), sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Zgodnie zaś z treścią art. 80 § 2c tej ustawy, sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Warunek ten w ocenie Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do zezwolenia na pociągnięcie J. Ż. do odpowiedzialności karnej został spełniony. Popełnienie zarzucanych mu czynów zostało wystarczająco uprawdopodobnione zarówno tym, że sam wniosek pochodził od żony sędziego, która też



jest sędzią i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zaświadczenia o niepopelnionym przestępstwie, o której została nadto pouczona, jak i zeznaniami świadków, będących sędziami i pracownikami sądu, a także osobami spoza tego środowiska oraz opiniami i zaświadczeniami lekarskimi o obrażeniach ciała pokrzywdzonej i możliwych okolicznościach ich powstania, a wreszcie własnoręcznie sporządzonymi przez J. Ż. oświadczeniami datowanymi na lata 2001 – 2004 o znęcaniu się fizycznym i psychicznym nad żoną. Wersję przedstawioną przez sędziego w stanie spoczynku na okoliczności, w jakich powstały te oświadczenia, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za mało wiarygodną. Nieprzekonujące są, zdaniem tego Sądu, wyjaśnienia sędziego, że o istnieniu tego dowodu dowiedział się dopiero, gdy został on złożony do akt sprawy rozwodowej i nie wie, kiedy napisał te oświadczenia. Niewiarygodna jest też jego sugestia, że żona mogła dodać mu jakieś zażywane przez siebie leki psychotropowe do alkoholu w celu wymuszenia sporządzenia takich oświadczeń. Wymaga to w każdym razie dalszej weryfikacji ze strony organów procesowych. Takiej weryfikacji, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wymagają też inne okoliczności podane przez J. Ż., w szczególności odnoszące się do udzielania mu daleko idących informacji co do stanu zdrowia żony przez leczącego ją lekarza psychiatrę, relacji J. Ż. z jej siostrą A. T., jak i stosunków łączących tego świadka z sędzią J. Ż., czy kolizji drogowej, w której żona sędziego miała odnieść określone obrażenia. Konieczna jest także weryfikacja opinii sądowo – lekarskich odnośnie do obrażeń J. Ż., z których jednoznacznie wynika, że doznała ona opisanych w nich obrażeń. W ocenie Sądu, takich ustaleń nie można dokonać na etapie postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Sąd pierwszej instancji wskazał także, że „na potrzeby rozpoznania niniejszego wniosku nie należy poddawać analizie materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania rozwodowego, które kieruje się innymi regułami aniżeli postępowanie karne, a przeprowadzone w jego toku postępowanie dowodowe nie zostało jeszcze zakończone i zweryfikowane przez wydanie w sprawie końcowego rozstrzygnięcia”.

Wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sprowadza się do udzielenia prokuratorowi możliwości wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu i ewentualnego postawienia mu zarzutów



popelnienia czynu karalnego, o ile wyczerpujące postępowanie dowodowe na to pozwoli. Od tego momentu sędzia korzysta z praw strony postępowania karnego i środków stanowiących realizację prawa do obrony, co umożliwia sędziemu pełne przedstawienie i obronienie swoich racji.

Sędzia J. Ż. złożył zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 1 § 1 k.k. i art. 80 § 2c u.s.p., polegającą na błędnym przyjęciu, że zebrane w toku postępowania przygotowawczego dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popelnienia przestępstwa opisanego w treści uchwały;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść uchwały, tj.:

- art. 4 k.p.k. w związku z art. 424 § 1 k.p.k., przez bezkrytyczne przyjęcie za prawdziwe twierdzeń J. Ż., a pominięcie dowodów wskazujących na jej stałą skłonność do mijania się z prawdą oraz lakoniczne uzasadnienie powodów pominięcia dowodów zgromadzonych w toku toczącego się postępowania rozwodowego oraz innych okoliczności podanych przez żalącego się,

- art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., przez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w szczególności dowodów z dokumentów i płyty z nagraniami „rozmów” J. Ż. i J. Ż. zawartych w aktach sprawy rozwodowej, a także treści zeznań świadków przesłuchanych po uprzednim złożeniu przyrzeczenia w tej sprawie oraz przez niedanie wiary przedstawionym dowodom wykluczającym zaistnienie zarzucanych czynów i zdarzeń z lutego 2014 r., z 24 czerwca 2014 r. i z 18 sierpnia 2014 r.,

- art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., przez nieuwzględnienie na korzyść J. Ż. niedających się usunąć wątpliwości.

Żalący się wniósł o uchylenie uchwały i odmówienie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W uzasadnieniu zażalenia J. Ż. podniósł, między innymi, że w wyjaśnieniach przed Sądem pierwszej instancji wykazał, iż doniesienie J. Ż. złożone zostało jedynie z chęci zemsty, a nadto, że była ona agresywna, miała zawsze skłonności do samookaleczania się i symulowania chorób, była bezwzględna w sprawach majątkowych, miała stałą



skłonność do mówienia nieprawdy i że bardzo często wywoływała awantury w miejscu pracy, w domu, w miejscach publicznych, a także bardzo często poniżała go w obecności pracowników i sędziów. Nikogo nie informowała również, ażeby żalący się stosował wobec niej jakąkolwiek przemoc. Zdaniem sędziego, obalił on także twierdzenia, jakoby miał coś wspólnego z obrażeniami doznanymi przez żonę w lutym 2014 r., 27 czerwca 2014 r. i 18 sierpnia 2014 r. W tym stanie rzeczy bezkrytyczne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za prawdziwe twierdzeń J. Ż. oraz stwierdzenie, że zebrany materiał dowodowy wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanych czynów narusza art. 4 k.p.k. w związku z art. 424 § 1 k.p.k., gdyż pominięto milczeniem okoliczności na korzyść obwinionego.

Zdaniem sędziego, niezrozumiałe jest również pominięcie przez Sąd pierwszej instancji dowodów zgromadzonych w sprawie rozwodowej. W sprawie tej zostały bowiem zgromadzone liczne dowody potwierdzające jego wyjaśnienia. Dowody te powinny być przedmiotem wnikliwej analizy Sądu Dyscyplinarnego, a ich pominięcie stanowi naruszenie art. 7 k.p.k. w związku z art. 424 § 1 k.p.k., gdyż Sąd ukształtował swoje przekonanie jedynie na części materiału dowodowego, nie uwzględniając przy ich ocenie zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Według żalącego się, Sąd pierwszej instancji nie dokonał też z nieodzowną rozwagą i ostrożnością oceny jego wyjaśnień na okoliczności powstania własnoręcznie sporządzonych przez niego w latach 2001 – 2004 oświadczeń, przyjmując bezkrytycznie, że stanowią one przyznanie się do zarzucanych czynów. Tymczasem oświadczenia te rzeczywiście zostały napisane bez świadomości faktu ich sporządzenia, prawdopodobnie po dodaniu mu do napoju czy posiłku jakichś środków psychotropowych przez żonę.

Wszystko to, w ocenie sędziego, świadczy, że wykazał, iż w łańcuchu przedstawionych przez J. Ż. dowodów i poszlak większość jest nieprawdziwa lub sfabrykowana, co powinno wywołać wątpliwości co do prawdziwości i uczciwości stawianych zarzutów, a także daleko idącą ostrożność w formułowaniu wniosków. Skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tego nie dostrzegł, to dopuścił się obrazy art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., przez nieuwzględnienie na korzyść obwinionego niedających się usunąć wątpliwości.



W konsekwencji doszło zaś do naruszenia art. 1 § 1 k.k. i art. 80 § 2c u.s.p., przez błędne przyjęcie, że zebrane w toku postępowania przygotowawczego dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa opisanego w treści uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie wniesione w sprawie jest niezasadne.

Przepis art. 80 § 2c u.s.p. wskazuje, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przepis ten określa materialne podstawy decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Posługując się sformułowaniem tożsamym z użytym art. 313 § 1 k.p.k. wskazuje on, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest możliwe jedynie wówczas, gdy istnieje nie tylko uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, ale również musi istnieć dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Jednakże postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego poprzez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, a więc sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione.

Głównym zadaniem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest ustalenie, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. To prowadzący postępowanie przygotowawcze winien szczególnie skrupulatnie gromadzić materiał dowodowy, gdyż sąd dyscyplinarny nie ma obowiązku gromadzenia dodatkowych dowodów, a jedynie winien ocenić dowody przedstawione wraz z wnioskiem. Tylko w bardzo wyjątkowych sytuacjach Sąd Dyscyplinarny winien uzupełniać materiał dowodowy przedstawiony wraz z wnioskiem. Z uwagi na taki zakres przeprowadzanego postępowania za całkowicie niezasadne należy uznać zarzuty sędziego odnoszące się do oddalenia wniosku o uzupełnienie materiału dowodowego o dowody zgromadzone w sprawie rozwodowej



małżonków Ź. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozstrzygał bowiem o winie sędziego, a jedynie o tym, czy wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku jest wystarczająco uprawdopodobniona, do czego analiza dowodów zgromadzonych w sprawie rozwodowej nie była przydatna. Mając na uwadze takie same racje, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek J. Ź. zawarty w zażaleniu o przeprowadzenie dowodu „z akt Sądu Okręgowego w [...] na okoliczność treści dokumentów oraz zeznań świadków”.

Analiza akt sprawy wskazuje, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie ocenił cel prowadzonego postępowania i trafnie wskazał, jakie przesłanki zadecydowały o podjęciu decyzji zezwalającej na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku J. Ź. do odpowiedzialności karnej. Zebrane w postępowaniu prowadzonym przez Prokuratora dowody w postaci zeznań świadków i dokumentów stanowią dostateczną i przekonującą podstawę dowodową dla podjęcia uchwały o uchyleniu wobec sędziego immunitetu sędziowskiego. Ocena tych dowodów została przeprowadzona prawidłowo i w wystarczającym zakresie dla potrzeb niniejszego postępowania. Wynika zaś z nich niewątpliwie, że pomiędzy małżonkami Ź. dochodziło często do kłótni i awantur. Zostało wykazane, że żona obwinionego na przestrzeni lat miewała różnorodne obrażenia w postaci krwiaków, zasinień, itp. W trzech przypadkach poważniejsze obrażenia zostały zdiagnozowane i opisane w zaświadczeniach i opiniach lekarskich. Uwzględniając jednocześnie dołączone do akt oświadczenia obwinionego, w których przyznaje fakt znęcania się nad żoną, przyjąć trzeba, że trafnie Sąd pierwszej instancji ocenił, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia zarzucanych mu czynów, co jest wystarczające do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Kwestionowanie dokonanej oceny wniosku przez skarżącego jest jedynie polemiką z zapadłą uchwałą i wynika prawdopodobnie z niezrozumienia istoty i celu prowadzonego postępowania. Postępowanie to nie zastępuje postępowania karnego, bo jak już wyjaśniono, jego celem nie jest stwierdzenie, czy sędzia popełnił przestępstwo, a jedynie ocena, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Kwestia, czy sędzia dopuścił się zarzucanych mu czynów, do



wyjaśnienia której zmierzają zarzuty żalącego się, może być rozstrzygnięta jedynie w toku postępowania karnego, w którym sędzia występując w charakterze strony, ma możliwość pełnego przedstawienia i obronienia swoich racji, łącznie z wnioskowaniem o wszelkie dowody, które do tych racji mają przekonać.

Dodać do tego trzeba, że podnoszenie zarzutów obrazy art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., a więc przepisów odnoszących się do przebiegu rozprawy oraz do uzasadnienia wyroku sądu I instancji jest całkowicie bezzasadne, gdyż nie mają one zastosowania do procedowania Sądu Dyscyplinarnego na posiedzeniu, na którym rozpoznawany był wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Nie jest skuteczne również postawienie w zażaleniu zarzutów naruszenia przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., które określają podstawowe zasady procesu karnego, skoro skarżący nie wykazał uprzednio, że doszło do obrazy przepisu art. 313 § 1 k.p.k., a więc przepisu regulującego warunki przedstawienia osobie zarzutu popełnienia czynu karalnego. Ocena danych z punktu widzenia tego właśnie przepisu miała rozstrzygające znaczenie przy podejmowaniu zaskarżonej uchwały, a w konsekwencji także przy kontroli instancyjnej jej zasadności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, LEX nr 568911, czy uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2014 r., SNO 10/14, niepublikowaną).

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

[Powrót](#)

28

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2016 R.

SNO 18/16

Skonfrontowanie kolejnych wyjaśnień sędziego (obwinionego) złożonych w toku postępowania wyjaśniającego (przed rzecznikiem dyscyplinarnym) i postępowania dyscyplinarnego (przed sądem dyscyplinarnym) mieści się w ogólnym postulatcie dochodzenia do prawdy materialnej, a ewentualne rozbieżności (sprzeczności) w kolejnych wyjaśnieniach przedstawianych przez obwinionego powinny być poddane analizie przez sąd dyscyplinarny.



Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...], przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Krzysztofa Wojtaszka po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 maja 2016 r., sprawy S. S. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 22 stycznia 2016 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w całości i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] złożył w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko S. S. sędziemu Sądu Rejonowego obwinionemu o to, że: „1. w okresie 14 – 28 sierpnia 2014 r. wykonując obowiązki sędziego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa oraz rażącego uchybienia godności urzędu, niegodnego stanowiska sędziego i nieetycznego zachowania polegającego na tym, że: a) w dniu 14 sierpnia 2014 r. (Y) w toku posiedzenia w sprawie Sądu Rejonowego o sygn. [...], podając motywy postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku oskarżycielki posiłkowej U. W. o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, zasugerowaniu iż mogła wyznaczyć pełnomocnika z wyboru i uzyskaniu od pokrzywdzonej informacji, że rozmawiała z adw. Ł. W., który zaproponował stawkę za reprezentowanie jej przed Sądem, której nie była w stanie uścić z uwagi na sytuację materialną, w obecności pokrzywdzonej, prokuratora i protokolantki w sposób lekceważący i nieuprawniony skomentował zachowanie adw. Ł. W. odnosząc się zarówno do jego stażu pracy jak i wysokości żądanej stawki za reprezentację, podał



nazwiska innych adwokatów z pomocy których – zdaniem sędziego – pokrzywdzona mogłaby skorzystać, a w konsekwencji wywołał poczucie dyskomfortu i zniesławienia u adw. Ł. W.; b) w dniu 28 sierpnia 2014 r. w toku rozprawy w sprawie Sądu Rejonowego o sygn. akt [...] (Y) o godz. 15.30, po nieuwzględnieniu wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o przerwanie rozprawy i pomimo sprzeciwu oskarżycielki posiłkowej na prowadzenie rozprawy pod nieobecność jej pełnomocnika, po opuszczeniu sali rozpraw przez pełnomocnika, kontynuował kilkugodzinne przesłuchanie oskarżycielki posiłkowej, pozbawiając ją prawa do reprezentacji przez pełnomocnika; (Y) zażądał od oskarżycielki posiłkowej wydania jej prywatnych notatek, a podając motywy orzeczenia pouczył ją o możliwości nałożenia kary porządkowej w kwocie 10 000 zł wywołując u oskarżycielki posiłkowej poczucie braku bezstronności sędziego; (Y) nie wyraził zgody na opuszczenie przez pokrzywdzoną sali rozpraw celem skontaktowania się telefonicznie z pełnomocnikiem, a zezwolił na taki kontakt jedynie podczas rozprawy, w sposób lekceważący skomentował nieobecność na rozprawie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wyrażając się, iż adwokat zostawił oskarżycielkę posiłkową, bo miał sprawy ważniejsze niż jej sprawa, czym wywołał u oskarżycielki posiłkowej poczucie braku bezstronności sędziego; (Y) w trakcie przesłuchania oskarżycielki posiłkowej zadawał ironiczne pytania, wywołując u oskarżycielki posiłkowej poczucie braku bezstronności sędziego, a także wezwanym na rozprawę świadkom na godz. 12.30 i 13:30 nakazał oczekiwanie poza salą rozpraw do godz. 15.30, w sytuacji gdy z przebiegu rozprawy wynikało, że świadkowie w wyznaczonym dniu nie zostaną przesłuchani i faktycznie do przesłuchania świadków nie doszło, wywołując u świadków poczucie niegodnego traktowania (Y)”.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny: 1) uznał obwinionego winnym tego, że „w dniu 14 sierpnia 2014 r., z rażącym i oczywistym uchybieniem godności urzędu naruszył zasady określone w § 2, § 5 pkt 2, § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w ten sposób, że w toku posiedzenia w sprawie o sygn. akt [...] prowadzonej przez Sąd Rejonowy, jako Przewodniczący składu orzekającego, podając motywy postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku oskarżycielki posiłkowej o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, zasugerowaniu, iż mogła wyznaczyć pełnomocnika z wyboru i uzyskaniu od pokrzywdzonej informacji, że rozmawiała z



adwokatem Ł. W., który zaproponował stawkę za reprezentowanie jej przed Sądem, której nie była w stanie uiścić z uwagi na sytuację materialną, w obecności pokrzywdzonej, prokuratora i protokolantki w sposób nieuprawniony skomentował zachowanie adwokata Ł. W. odnosząc się zarówno do jego stażu pracy jak i wysokości żądanej stawki za reprezentację, podał nazwiska innych adwokatów, z pomocy których – zdaniem sędziego – pokrzywdzona mogłaby skorzystać, a w konsekwencji wywołał poczucie zniesławienia u adwokata Ł. W.”, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej „Prawo o u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia; 2) uniewinnił obwinionego od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie 1 lit. b) wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej; 3) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa oraz 4) orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obwinionemu z urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego z dniem 10 lipca 2006 r. i do chwili obecnej orzeka w Wydziale [...] tego Sądu. Na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia 2014 r. obwiniony, przewodnicząc składowi orzekającemu w sprawie [...], „wdał się w dyskusję” z oskarżycielką posiłkową U. W. na temat wysokości kosztów pomocy prawnej z wyboru, jakiej w tej sprawie mógłby oskarżycielce udzielić adwokat Ł. W. Obwiniony „wyraził zdziwienie” zaoferowaną przez tego adwokata stawką wynagrodzenia za ewentualne reprezentowanie oskarżycielki (1.800 zł) i oznajmił, że „są inni adwokaci” a w odpowiedzi na jej pytanie wskazał personalia co najmniej jednego z nich. W trakcie postępowania prowadzonego przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony skontaktował się telefonicznie z Ł. W. i przeprosił go za powyższą wypowiedź, przy czym podtrzymał swój pogląd na temat wygórowanej – jego zdaniem – stawki wynagrodzenia zaproponowanej przez tego adwokata. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił także, iż w trakcie posiedzenia Sądu Rejonowego w dniu 28 sierpnia 2014 r. w sprawie [...] obwiniony, będąc przewodniczącym składu orzekającego nie uwzględnił wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o przerwaniu rozprawy, przy czym dopytywał go o przeszkody, które uniemożliwiały mu dalsze uczestnictwo w rozprawie. Po opuszczeniu sali rozpraw przez pełnomocnika, po godz. 15.30, obwiniony



kontynuował przesłuchiwanie oskarżycielki posiłkowej mimo jej sprzeciwu. W trakcie tej samej rozprawy obwiniony, na wniosek obrońcy oskarżonego i przy braku sprzeciwu ze strony prokuratora, zażądał od oskarżycielki posiłkowej, pod nieobecność jej pełnomocnika, aby wydała prywatne notatki, z których korzystała przy składaniu zeznań, z zastrzeżeniem nałożenia na nią kary porządkowej (10.000 zł) oraz przymusowego odebrania notatek przez Policję. Jednocześnie obwiniony nie wyraził zgody, aby oskarżycielka posiłkowa mogła na chwilę opuścić salę rozpraw celem odbycia konsultacji telefonicznej z jej pełnomocnikiem. Z kolei, nawiązując do nieobecności pełnomocnika na rozprawie, obwiniony powiedział, że „advokat nie uczestniczy w rozprawie, bo wybrał sprawy ważniejsze”. W trakcie przesłuchiwania oskarżycielki posiłkowej obwiniony, dociekając przyczyn, dla których oskarżycielka mimo sygnalizowanej przez nią obawy o życie lub zdrowie ze strony oskarżonego udawała się do jego miejsca zamieszkania, „okazał zdziwienie a przynajmniej brak zrozumienia dla takiego zachowania” i porównał miejsce zamieszkania oskarżonego z „jaskinią zbója Madeja”. W związku z prowadzeniem postępowania w przedmiotowej sprawie obwiniony wezwał świadków, aby stawili się na rozprawę w dniu 28 sierpnia 2014 r. w godz. 11.20, 12.30, 13.30 i 14.30. Pomimo 40-minutowego opóźnienia w rozpoczęciu rozprawy obwiniony nakazał wszystkim świadkom (w tym I. W., która stawiała się w sądzie z 8-miesięcznym dzieckiem, nie mając możliwości zapewnienia mu opieki w inny sposób) oczekiwanie w budynku sądowym i zwolnił ich bez przesłuchania dopiero około godz. 15.30, kiedy okazało się, że z uwagi na zbyt późną porę świadkowie nie zostaną tego dnia przesłuchani. W związku z przebiegiem rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. niektórzy jej uczestnicy złożyli u Prezesa Sądu Rejonowego skargi, w których kwestionowali zachowanie obwinionego, zarzucając mu m.in. stronniczość.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 lutego 2015 r., obwiniony został uznany za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od 7 października 2010 r. do 12 marca 2013 r., z oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa (art. 2 § 1 pkt 4 i art. 348 k.p.k.) naruszył swoim zachowaniem zasadę szybkości postępowania i obowiązek przeprowadzenia rozprawy w rozsądnym terminie w kilkunastu sprawach, w których był przewodniczącym składu orzekającego, przy czym Sąd dyscyplinarny przyjął, że



wymieniony czyn stanowił przypadek mniejszej wagi i na tej podstawie odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary.

W opinii psychiatrycznej, którą sporządzili biegli z Zakładu Medycyny Sądowej [...] na żądanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, stwierdzono, że obwiniony cierpi na zaburzenia adaptacyjne. Zdaniem biegłych, obwinionego cechuje nieprawidłowa osobowość o typie bierno-agresywnym, tym niemniej w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto rozpoznane u obwinionego schorzenia pozwalają mu na uczestnictwo w niniejszym postępowaniu.

Obwiniony nie przyznał się do zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i złożył obszerne wyjaśnienia, w których potwierdził, że zachowania opisane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego „w większości miały miejsce”, ale przebieg tych zdarzeń obwiniony przedstawił w innym (korzystnym dla siebie) kontekście.

Oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego oraz zeznaniom świadków: [...], które „są spójne, wzajemnie się uzupełniają i tworzą zwartą całość”, natomiast „z dużą dozą ostrożności” Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji ocenił zeznania świadka Ł. W. Jako „częściowo przydatną dla postępowania” Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał opinię psychiatryczną sporządzoną przez biegłych.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu, bo przewodnicząc posiedzeniu w dniu 14 sierpnia 2014 r. naruszył reguły określone w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Zdaniem Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, już samo podjęcie przez obwinionego dyskusji na temat możliwych wariantów ponoszenia przez oskarżycielkę posiłkową kosztów zastępstwa procesowego z wyboru było „niezrozumiałe”, bo wykraczało poza ramy wyznaczone przepisami Kodeksu postępowania karnego i Prawa o u.s.p. W zaistniałej sytuacji procesowej obwiniony mógł – co najwyżej – udzielić oskarżycielce posiłkowej pouczenia stosownie do treści art. 48 i 49 Prawa o u.s.p., natomiast wdanie się w dyskurs z oskarżycielką „odbierało powagę” sądowi orzekającemu. Według Sądu dyscyplinarnego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do postawienia tezy, że obwiniony użył w stosunku do



adwokata Ł. W. pejoratywnego określenia „pazerny”. Tym niemniej, skoro z ust obwinionego padły sformułowania kontestujące stawkę wynagrodzenia zaproponowaną przez tego pełnomocnika, to przedmiotowe zachowanie należy ocenić krytycznie, bo rolą sędziego nie jest wdawanie się ze stroną w dyskusję na temat relacji zachodzącej między nią a jej potencjalnym pełnomocnikiem. Tym bardziej, sędzia nie jest uprawniony do dokonywania oceny wysokości stawek adwokackich oferowanych na rynku usług prawniczych. Zachowanie obwinionego naruszało więc godność urzędu sędziowskiego i było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Niezależnie od motywów, jakimi kierował się obwiniony, jego postępowanie wykraczało przeciwko regułom przyjętym w § 2, § 5 pkt 2 i § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się natomiast z opinią Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w ustalonych realiach faktycznych obwiniony podważył, albo przynajmniej osłabił, zaufanie odnośnie do jego niezawisłości i bezstronności (§ 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Zdaniem Sądu dyscyplinarnego, wypowiedzi obwinionego formułowane wobec adwokata Ł. W. nie miały charakteru lekceważącego (pogardliwego) i nie można im przypisać braku szacunku wobec tego adwokata. Były one wyłącznie przejawem nieuprawnionego przypisania sobie przez obwinionego kompetencji odnośnie do oceny słuszności proponowanej przez adwokata wysokości wynagrodzenia za wykonanie usługi. Kontekst sytuacyjny w przedmiotowej sprawie skłania do wniosku, że sporne wypowiedzi obwinionego mogły wywołać u Ł. W. poczucie zniesławienia, skoro jego osoba została porównana z innymi („tańszymi”) adwokatami. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony w dniu 14 sierpnia 2014 r., niewątpliwie dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, bo uchybił godności sprawowanego urzędu przez naruszenie reguł przyjętych w § 2, § 5 pkt 2 i § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Co się tyczy oceny zachowania obwinionego w trakcie rozprawy, której przewodniczył w dniu 28 sierpnia 2014 r., to w tym zakresie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się z opinią Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że postępowanie obwinionego wyczerpywało znamiona deliktu dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny wywiódł, że obwiniony zapewnił oskarżycielce posiłkowej udział we wszystkich czynnościach procesowych. Skoro zaś stawiennictwo adwokata



reprezentującego oskarżycielkę posiłkową nie było w tej sprawie obowiązkowe, to obwiniony miał wszelkie podstawy ku temu, aby w dalszym ciągu prowadzić czynności procesowe pod nieobecność pełnomocnika oskarżycielki. Zadawanie adwokatowi Ł. W. szczegółowych pytań na temat przyczyn, które uniemożliwiały mu uczestnictwo w dalszej części rozprawy, było zaś konieczne dla oceny zasadności wniosku tego adwokata o zarządzenie przerwy w rozprawie. Sąd dyscyplinarny nie podzielił przy tym poglądu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że adwokat mógł odczuwać pewien dyskomfort psychiczny wobec konieczności udzielania szczegółowych odpowiedzi na pytania obwinionego, które dotyczyły sfery życia prywatnego pełnomocnika. Według Sądu dyscyplinarnego, osoba wykonująca zawód adwokata (który jest zawodem zaufania publicznego) musi stale liczyć się z sytuacjami powodującymi jej dyskomfort, co dotyczy zwłaszcza przypadków, w których zachodzi konieczność wykazywania przyczyn usprawiedliwiających nieobecność przy czynnościach procesowych. Jeśli chodzi o kwestię oceny żądania, które obwiniony skierował do oskarżycielki posiłkowej, aby wydała sądowi prywatne notatki pod rygorem zastosowania wobec niej środków przymusu, to w tym zakresie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że tego zachowania nie można kwalifikować jako „oczywistego”, ani tym bardziej jako „rażącego” naruszenia art. 217 § 1 i 2 k.p.k., jakkolwiek było ono „niepotrzebne”, bo notatki, z których oskarżycielka zamierzała korzystać pod nieobecność swego pełnomocnika „nie miały wartości dowodowej” w rozpoznawanej sprawie. Można co najwyżej uznać, że zachowanie to (zresztą podjęte na wniosek obrońcy oskarżonego) było „nieeleganckie” w stosunku do oskarżycielki posiłkowej, bo zmierzało do jej „zdeprymowania”. Innymi słowy, obwiniony „dał się podejść” obrońcy oskarżonego, bo przedsięwziął „zupełnie niepotrzebną czynność procesową”, czemu obecnie nie zaprzecza. Charakter „oczywisty”, ale wcale nie „rażący”, miało zaś naruszenie przez obwinionego art. 287 § 1 i 4 w związku z art. 285 k.p.k., które polegało na uprzedzeniu oskarżycielki o grożących jej sankcjach za niesubordynację. Taka ocena wynika z tego, że sędzia nie może odpowiadać dyscyplinarnie za „przypadkowe lub incydentalne błędy”, bo wtedy zostałaby podważona (unicestwiona) konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej. Nie bez znaczenia jest przy tym, że obwiniony ostatecznie nie zastosował wobec oskarżycielki sankcji, o których wcześniej uprzedzał, a zatem nie poniosła ona



żadnych ujemnych konsekwencji z tego tytułu. W tej sytuacji obwiniony „nie osłabił zaufania co do swej bezstronności”. Znamion uchybienia godności sprawowanego urzędu nie wyczerpuje też zachowanie obwinionego sprowadzające się do odmowy udzielenia oskarżycielce zezwolenia na chwilowe opuszczenie sali rozpraw celem nawiązania swobodnej (nieskrępowanej) rozmowy telefonicznej z adwokatem. Odmowa udzielenia zgody na wyjście z sali była usprawiedliwiona zaistniałą sytuacją procesową. W ocenie Sądu dyscyplinarnego, sędzia powinien powstrzymać się od jakichkolwiek komentarzy niezwiązanych z czynnościami procesowymi oraz od wypowiedzi, które mogłyby zostać obiektywnie zrozumiane jako „ocenne, wartościujące czy wręcz bliskie ironii”. Wypowiedź obwinionego na temat tego, że pełnomocnik oskarżycielki „wybrał sprawy ważniejsze od obecności na rozprawie” została właśnie w taki sposób potraktowana (odebrana) wyłącznie przez samą oskarżycielkę posiłkową, natomiast w ujęciu obiektywnym to subiektywne przekonanie oskarżycielki nie znalazło potwierdzenia. Według Sądu dyscyplinarnego, w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie jest także usprawiedliwiony zarzut rażącego uchybienia godności sprawowanego urzędu przez zadawanie oskarżycielce posiłkowej „ironicznych” pytań w trakcie jej przesłuchiwania oraz przez zobowiązanie świadków wezwanych na rozprawę do kilkugodzinnego (bezszykownego) oczekiwania na złożenie zeznań. Zważywszy na kontekst sytuacyjny przebiegu rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. należało przyjąć, że pytanie obwinionego odnośnie do przyczyny, dla której oskarżycielka posiłkowa „chodziła do jaskini zbója Madeja” było pozbawione złośliwego przesłania. Skoro oskarżycielka w trakcie rozprawy wielokrotnie wykazywała niekonsekwencję w składanych przez siebie zeznaniach, co obwiniony „pieczołowicie wychwytywał” (ta okoliczność znalazła odzwierciedlenie w protokole rozprawy), to skierowanie do oskarżycielki zapytania o motyw „chodzenia do jaskini zbója Madeja” było „całkowicie zrozumiałe” i adekwatne do okoliczności sprawy. Obwiniony, wiedząc, że oskarżycielka ukończyła wyższe studia ekonomiczne, mógł zasadnie przypuszczać, że oskarżycielka „bez większego trudu zrozumie przenośnię i zacznie wreszcie składać zeznania logiczne i prawdziwe”. Wprawdzie obwiniony uśmiechnął się w chwili, w której oskarżycielka „demonstrowała gest zadzierzgnięcia, jaki względem niej miał pokazać oskarżony”, to jednak natychmiast przeprosił oskarżycielkę. W odbiorze społecznym wszelkie



ujawnianie emocji przez sędziego jest oceniane negatywnie. Dlatego sędzia powinien również powstrzymać się od jakiegokolwiek mimiki, czy wyrażania gestów, które mogłyby sugerować ujawnienie stosunku wobec osoby wypowiadającej określone twierdzenia albo wobec treści tych twierdzeń. W kanonach takich zachowań nie mieści się nawet „przelotny uśmiech”, zwłaszcza gdy ma on miejsce w trakcie prezentowania przez stronę opisu wydarzeń, które w jej odczuciu były traumatyczne. Tym niemniej w sytuacji, gdy obwiniony niezwłocznie przeprosił oskarżycielkę za niestosowność swego zachowania, sam „incydentalny uśmiech” wcale nie oznacza, że sporne zachowanie naruszało godność urzędu sędziowskiego. Tak samo należało ocenić „zmuszenie” świadków do kilkugodzinnego wyczekiwania w budynku sądowym (do godz. 15.30) celem złożenia zeznań, do czego ostatecznie nie doszło. Takiego zachowania nie można obiektywnie zakwalifikować jako czynności mogącej wywołać u świadków poczucie „niegodnego traktowania”. W dniu 28 sierpnia 2014 r. świadkowie, którzy zostali wezwani na rozprawę, z przyczyn obiektywnych nie zostali przesłuchani, bo okazało się, że tego dnia od godz. 12.00 (o tej porze rozpoczęła się rozprawa z 40-minutowym opóźnieniem) do godz. 17.30 sąd zdążył przesłuchać jedynie oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową. Obwiniony rozplanował wokandę na ten dzień „w sposób bardzo napięty, jednakże nie niemożliwy do zrealizowania”. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nieprzesłuchanie świadków, którzy przez dłuższy czas (do 4 godzin) oczekiwali na złożenie zeznań, mogło u nich wywołać dyskomfort, jak również mogło przyczynić się do „osłabienia wizerunku wymiaru sprawiedliwości”, tym niemniej „taka jednorazowa sytuacja spowodowana niezawinionym przez sędziego opóźnieniem w rozpoczęciu rozprawy, a następnie bardzo szczegółowymi (czasem nadmiernie szczegółowymi) wyjaśnieniami stron”, nie może być postrzegana jako uchybienie godności sprawowanego urzędu, a w żadnym razie nie można jej kwalifikować jako zachowania wywołującego u świadków poczucie „niegodnego traktowania”.

W podsumowaniu drobiazgowych rozważań poświęconych zachowaniu obwinionego w trakcie rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że większość czynów obwinionego „nie była elegancka i nie powinna mieć miejsca”. Tym niemniej pomiędzy zachowaniami „nieeleganckimi”, które mogą negatywnie rzutować na wizerunek wymiaru sprawiedliwości ale nie stanowią



jeszcze deliktów dyscyplinarnych, a deliktami dyscyplinarnymi jest „bardzo cienka granica i łatwo można ją przekroczyć”. W ustalonym stanie faktycznym taka granica – w ocenie Sądu – jednak nie została naruszona w odniesieniu do wszystkich zdarzeń, które miały miejsce w trakcie rozprawy prowadzonej przez obwinionego w dniu 28 sierpnia 2014 r. Sposób, w jaki oskarżycielka posiłkowa była przesłuchiwana przez obwinionego, jego dociekliwość oraz „umiejętne wychwytywanie wszystkich niekonsekwencji i wypowiedzi wręcz nielogicznych przy jednoczesnej determinacji w doprowadzeniu wysłuchania do końca”, nie spotkał się z aprobatą uczestników rozprawy, którzy – kwestionując postawę obwinionego wystosowali – skargi do prezesa sądu rejonowego, w którym obwiniony pełni służbę. Okoliczności powołane w skargach nie znalazły jednak potwierdzenia w materiale dowodowym zebranym w niniejszej sprawie. W ostatecznym rozrachunku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się zatem „oczywistej i rażącej” obrazy przez obwinionego przepisów prawa ani uchybienia przezeń godności urzędu sędziego w odniesieniu do wszystkich przypadków, które zostały opisane w punkcie 1 lit. b) wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. W tym zakresie Sąd dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu przewinienia.

Za przypisany obwinionemu delikt dyscyplinarny popełniony w dniu 14 sierpnia 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę upomnienia. Zdaniem Sądu dyscyplinarnego, przewinienie, którego dopuścił się obwiniony, nie mogło zostać potraktowane jako przypadek mniejszej wagi. Nie zachodziły więc okoliczności przemawiające za odstąpieniem od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 Prawa o u.s.p.). Obwiniony zachował się w sposób „wysoce nieetyczny” wobec Ł. W., bo „wdał się w nieuprawnioną i wypowiedaną wobec innych uczestników postępowania ocenę weryfikacyjną żądanego przez niego wynagrodzenia” i to w okresie, w którym wobec obwinionego toczyło się inne postępowanie dyscyplinarne. Ta okoliczność (którą obwiniony przyznał) świadczy o „braku właściwej refleksji co do swojej aktualnej sytuacji zawodowej”. Obwiniony powinien zachować szczególną i daleko idącą ostrożność w swych zachowaniach i wypowiedziach. Można byłoby od niego oczekiwać „głębszej refleksji”, zwłaszcza że kilka lat wcześniej naruszył dobra osobiste strony postępowania (ubliżył jej w trakcie prowadzenia rozprawy) za co poniósł „dotkliwe konsekwencje”. Przy wymiarze kary Sąd dyscyplinarny miał również na względzie



okoliczność, że obwiniony przeprosił Ł. W. za swój czyn, a przeprosiny, do których doszło na rozprawie dyscyplinarnej „wydały się szczere i nie towarzyszyły im już żadne zbyteczne komentarze”. Z kolei, adwokat Ł. W. oznajmił, że „czuje się usatysfakcjonowany i nie chowa żadnej urazy względem obwinionego”. Ponadto, Sąd dyscyplinarny uwzględnił „bardzo pozytywną opinię”, jaką wystawiła obwinionemu Prezes Sądu Rejonowego.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołania na niekorzyść obwinionego wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości, przy czym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i Minister Sprawiedliwości zakwestionowali przedmiotowe orzeczenie w całości, zaś Krajowa Rada Sądownictwa – w części uniewinniającej obwinionego od popełnienia czynu opisanego w punkcie 1 lit. b wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Wszyscy odwołujący się wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym przez siebie zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił naruszenie: 1) art. 4 i 7 w związku z art. 410 k.p.k. przez dokonanie ustaleń „opartych na części zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolnej i jednostronnej ocenie dowodów, z pominięciem okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego, a także naruszeniu zasad logicznego rozumowania”; 2) art. 389 § 1 w związku z art. 410 k.p.k. przez odmowę ujawnienia na rozprawie wyjaśnień złożonych przez obwinionego w dniu 10 lutego 2015 r. przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w toku czynności wyjaśniających, a w konsekwencji, oparcie wyroku na niepełnym materiale dowodowym, z pominięciem okoliczności istotnych dla wyjaśnienia sprawy; 3) art. 133 Prawa o u.s.p. w związku z art. 626 § 1 i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. *a contrario* przez obciążenie Skarbu Państwa kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz 4) art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. przez pominięcie w pisemnych motywach uzasadnienia wyroku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania dyscyplinarnego. Ponadto, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania polegający na „nieprawidłowym i sprzecznym ze zgromadzonym materiałem dowodowym ustaleniu”, że: 1) obwiniony nie wypowiedział pod adresem



adwokata Ł. W. w dniu 14 sierpnia 2014 r. słów o znaczeniu pejoratywnym, nie zachował się lekceważąco, a swoim zachowaniem nie naruszył § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów; 2) zachowanie obwinionego na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2014 r. było „nieeleganckie”, ale nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego, co skutkowało uniewinnieniem obwinionego i 3) ujawnione w sprawie okoliczności wystarczały do wymierzenia obwinionemu kary upomnienia w sytuacji, gdy taka kara jest „rażąco niewspółmiernie łagodna” w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia, nie odzwierciedla stopnia społecznej szkodliwości i w związku z tym nie spełnia celów oddziaływania wychowawczego.

Minister Sprawiedliwości zarzucił w odwołaniu: 1) obrazę art. 7 k.p.k. „przez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów, której skutkiem były błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść, polegające na wadliwym ustaleniu, że wydanie postanowienia (Y) nakazującego oskarżycielce posiłkowej wydanie notatek, z zagrożeniem sankcją w postaci kary pieniężnej w wysokości 10 000 zł lub przymusowym odebraniem notatek przez Policję, a następnie odstąpienie od zastosowania sankcji, pomimo niewydania tych dokumentów, było prawidłowym działaniem i nie podważało zaufania do bezstronności sędziego; przez błędne ustalenie, że wydanie przez sędziego zakazu opuszczenia przez oskarżycielkę posiłkową sali rozpraw w celu telefonicznego skontaktowania się ze swoim pełnomocnikiem, było podyktowane dbałością o sprawność czynności procesowych i szybkość postępowania, przy jednoczesnym ustaleniu, że przed tym zdarzeniem, o godz. 15.30 zwolnieni zostali świadkowie, co wykluczało możliwość rozstrzygnięcia i zakończenia sprawy [...] na rozprawie głównej w dniu 28 sierpnia 2014 r.; przez wadliwe rozpatrzenie odrębnie poszczególnych działań sędziego w czasie rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. (Y) skutkujące błędnym ustaleniem, że każde z tych zachowań oceniane osobno, nie stanowi uchybienia godności urzędu” oraz 2) rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec obwinionego w stosunku do przewinień objętych wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, polegający na



wadliwej ocenie, że zachowanie obwinionego opisane w punkcie 1 lit. b) wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie stanowiło „rażącej i oczywistej” obrazy art. 217 § 1 i 2, art. 287 § 1 i § 4 w związku z art. 285 i art. 374 § 1 k.p.k. oraz na „rażącej” obrazie § 12 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, co skutkowało uniewinnieniem obwinionego od popełnienia czynu zarzucanego mu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego.

W pisemnej „odpowiedzi na apelację” obwiniony wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oraz złożył wniosek dowodowy o przeprowadzenie odsłuchu nagrania dźwiękowego z rozprawy dyscyplinarnej przeprowadzonej w dniu 20 lipca 2015 r. w zakresie dotyczącym przesłuchania M. M. na okoliczność „jej niestanowczych wypowiedzi” na temat zachowania obwinionego w dniu 14 sierpnia 2014 r.

Obecni na rozprawie odwoławczej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oraz przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa poparli odwołania i wnioski w nich zawarte. obrońca obwinionego wniósł o nieuwzględnienie wszystkich odwołań i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Spośród licznych zarzutów zgłoszonych we wszystkich trzech odwołaniach najdalej idący jest zarzut podniesiony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, który upatruje wadliwości w sposobie procedowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przez to, że na rozprawie głównej nie zostały ujawnione wyjaśnienia obwinionego złożone w dniu 10 lutego 2015 r. przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w trakcie czynności wyjaśniających. Według Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, konsekwencją tego uchybienia było oparcie przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zaskarżonego wyroku na niepełnym materiale dowodowym, z pominięciem okoliczności istotnych dla wyjaśnienia sprawy (art. 389 § 1 w związku z art. 410 k.p.k.). Zarzut ten okazał się trafny i dlatego zaskarżone orzeczenie nie może zostać utrzymane w mocy.

2. Stosownie do art. 114 Prawa o u.s.p., rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne na żądanie uprawnionych podmiotów albo z własnej inicjatywy po



wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także po złożeniu wyjaśnień przez sędziego, chyba że ich złożenie nie jest możliwe (§ 1). Po przeprowadzeniu tej wstępnej fazy postępowania rzecznik dyscyplinarny – o ile zachodzą ku temu odpowiednie podstawy – wszczyna postępowanie dyscyplinarne i przedstawia sędziemu zarzuty na piśmie (§ 2 zdanie pierwsze). Z kolei, obwiniony po przedstawieniu mu zarzutów może, w terminie czternastu dni, złożyć wyjaśnienia, jak również zgłosić wnioski dowodowe (§ 3). W toku czynności wyjaśniających rzecznik dyscyplinarny ma prawo prowadzić wszelkie czynności dowodowe przewidziane Kodeksem postępowania karnego zgodnie z określonymi tam regułami (art. 128 Prawa o u.s.p.). Oznacza to, że przy odbieraniu „wstępnych” wyjaśnień od sędziego (który na tym etapie postępowania nie jest jeszcze obwinionym, ale posiada status osoby podejrzewanej o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego) rzecznik dyscyplinarny powinien w szczególności pouczyć sędziego o prawie do składania albo odmowy składania tych wyjaśnień.

3. Z powyższego wynika, że w postępowaniu, które toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym obwinionemu sędziemu przysługuje dwukrotnie prawo do złożenia (odmowy złożenia) wyjaśnień. Najpierw takie uprawnienie wchodzi w rachubę w początkowej (wstępnej) fazie postępowania, gdy zachodzi podejrzenie, że sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, zanim rzecznik dyscyplinarny ewentualnie postanowi o przedstawieniu sędziemu zarzutów (art. 114 § 1 *in fine* Prawa o u.s.p.). Natomiast po raz kolejny sędzia – już jako obwiniony – może złożyć wyjaśnienia (lub odmówić ich złożenia), gdy rzecznik dyscyplinarny przedstawi mu na piśmie konkretne zarzuty (art. 114 § 2 zdanie pierwsze Prawa o u.s.p.). Ponadto obwiniony ma prawo złożyć wyjaśnienia (skorzystać z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień) w trakcie rozprawy głównej przed sądem dyscyplinarnym. Skonfrontowanie kolejnych wyjaśnień sędziego (obwinionego) złożonych w toku postępowania wyjaśniającego (przed rzecznikiem dyscyplinarnym) i postępowania dyscyplinarnego (przed sądem dyscyplinarnym) mieści się w ogólnym postulacie dochodzenia do prawdy materialnej, a ewentualne rozbieżności (sprzeczności) w kolejnych wyjaśnieniach przedstawianych przez obwinionego powinny być poddane analizie przez sąd dyscyplinarny.



4. Trzeba więc mieć na uwadze, że wyjaśnienia składane przed rzecznikiem dyscyplinarnym, mogą być pomocniczo wykorzystywane w postępowaniu sądowym, bowiem zasadniczą funkcją, jaką pełnią, jest dostarczenie oskarżycielowi materiału dowodowego, na którym opiera on wniosek kierowany do sądu. Wynika to z modelu postępowania dyscyplinarnego, które jest oparte na zasadzie bezpośredniości (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 października 2007 r., SNO 61/07, OSNSD 2007, poz. 77). Ta zasada znalazła odzwierciedlenie w art. 410 k.p.k., zgodnie z którym podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. W postępowaniu dyscyplinarnym oznacza to konieczność oparcia przez sąd orzeczenia tylko na materiale dowodowym, który został ujawniony po otwarciu przewodu sądowego na rozprawie. Za taki materiał można zaś uznać wyjaśnienia obwinionego złożone bezpośrednio (ustnie) przed sądem podczas rozprawy głównej, a także odpowiednio ujawnione (w szczególności odczytane) protokoły przesłuchania obwinionego w postępowaniu wyjaśniającym. W przypadku zaistnienia potrzeby konfrontacji wyjaśnień obwinionego złożonych w toku rozprawy głównej z jego wcześniejszymi pisemnymi oświadczeniami lub wyjaśnieniami z postępowania wyjaśniającego nie można mówić o zastąpieniu dowodu z wyjaśnień obwinionego treścią pism, czemu jednoznacznie sprzeciwia się brzmienie art. 174 k.p.k. (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2006 r., SNO 8/06, OSNSD 2006, poz. 29).

Należy podkreślić, że nie istnieją przeszkody natury prawnej, które zabraniałyby sądowi dyscyplinarnemu w ramach takiej konfrontacji, wykorzystania „wstępnych” wyjaśnień złożonych przez obwinionego i zaprotokołowanych przez rzecznika dyscyplinarnego jeszcze przed postawieniem mu zarzutów. Wręcz przeciwnie, postulat dążenia do prawdy materialnej (aktualny także w postępowaniu dyscyplinarnym) sprzeciwia się kwestionowaniu mocy dowodowej takich „wyjaśnień” jedynie w oparciu o to, że zostały złożone przed formalnym postawieniem zarzutów obwinionemu (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lipca 2008 r., SNO 58/08, OSNSD 2008, poz. 16).

5. Możliwość zaliczenia w poczet materiału dowodowego sprawy dyscyplinarnej (pod określonymi warunkami) takich „wstępnych” wyjaśnień nie została zakwestionowana



przez Trybunał Konstytucyjny w płaszczyźnie oceny zgodności tego rozwiązania z normami konstytucyjnymi. Należy bowiem odnotować, że Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z dnia 30 września 2009 r., Ts 384/08, (OTK-B 2010 nr 4, poz. 274), odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w sprawie zgodności art. 114 § 1 Prawa o u.s.p. z art. 42 ust. 2 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a to rozstrzygnięcie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2010 r., Ts 384/08 (OTK-B 2010 nr 4, poz. 275), w którym orzeczono o nieuwzględnieniu zażalenia na odmowę nadania biegu skardze konstytucyjnej. Trybunał Konstytucyjny wywiódł w szczególności, że możliwość wykorzystania wyjaśnień złożonych w trybie art. 114 § 1 Prawa o u.s.p. w późniejszych fazach postępowania dyscyplinarnego istnieje w oparciu o przepisy art. 389 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i art. 114 § 1 Prawa o u.s.p., zgodnie z którymi jeśli obwiniony odmawia złożenia wyjaśnień lub wyjaśnia odmiennie niż poprzednio albo oświadcza, że pewnych okoliczności nie pamięta, dopuszcza się odczytywanie w odpowiednim zakresie protokołów jego wyjaśnień złożonych poprzednio w charakterze oskarżonego w tej lub innej sprawie w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Nie ulega przy tym wątpliwości, że „innym postępowaniem przewidzianym przez ustawę” jest postępowanie dyscyplinarne regulowane przepisami Prawa o u.s.p.

6. Wniosek o możliwości wykorzystywania wyjaśnień składanych w trybie art. 114 § 1 Prawa o u.s.p. jako materiału procesowego przydatnego w późniejszych fazach postępowania dyscyplinarnego, nie może być zanegowany w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych, w którym przyjmuje się, że wyjaśnienia sędziego udzielone w ramach wstępnego wyjaśniania okoliczności podniesionych w skardze na jego czynności (skierowanej do prezesa sądu), nie stanowią informacji publicznej (tak w szczególności przyjął Wojewódzki Sad Administracyjny w Gliwicach w wyroku z dnia 11 maja 2015 r., IV SAB/GI 15/15, LEX nr 1767104).

7. Zawarte w art. 128 Prawa o u.s.p. odesłanie do odpowiedniego stosowania w sprawach nieuregulowanych przepisów Kodeksu postępowania karnego (przepisów prawa karnego procesowego) oznacza, że sąd dyscyplinarny, kierując się dyrektywą wyrażoną w art. 410 k.p.k., musi uwzględnić całokształt okoliczności faktycznych i prawnych sprawy ujawnionych w toku rozprawy głównej. Innymi słowy, sądowi dyscyplinarnemu nie



wolno wydać wyrok na podstawie materiału dowodowego tylko częściowo ujawnionego, ale wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które go podważają (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 stycznia 2006 r., SNO 51/05, OSNSD 2006, poz. 20).

W rozpoznawanej sprawie powyższa dyrektywa została naruszona, bo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o odczytanie na rozprawie główniej wyjaśnień, które obwiniony złożył w dniu 10 lutego 2015 r. w trakcie postępowania wyjaśniającego (k. 104 – 106). Taki wniosek był składany dwukrotnie. Po raz pierwszy Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego sformułował takie żądanie na rozprawie w dniu 20 lipca 2015 r., przy czym – jak wynika z jej protokołu – przewodniczący stwierdził, że skoro „wyjaśnienia obwinionego zamieszczone na kartach 104 – 106 *verte* były składane przed postawieniem mu zarzutów”, to według art. 389 § 1 k.p.k. nie podlegają one odczytaniu (k. 278). Wniosek został ponowiony w trakcie rozprawy w dniu 2 października 2015 r. (k. 341), ale na kolejnym jej terminie (30 października 2015 r.) Sąd dyscyplinarny, z powołaniem się na art. 391 § 2 w związku z art. 389 § 1 k.p.k., ostatecznie postanowił „nie uwzględnić wniosku rzecznika oskarżenia o odczytanie zeznań S. S., które składał przed postawieniem mu zarzutów” (k. 357). W efekcie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, czy pomiędzy kolejnymi wersjami wydarzeń prezentowanymi przez obwinionego w ramach składanych przez niego wyjaśnień, zachodziły różnice (sprzeczności), nie dokonał ewentualnej konfrontacji między nimi ani nie rozstrzygnął sprzeczności (o ile one miały miejsce). W konsekwencji okazało się, że zaskarżony wyrok – na co trafnie zwrócił uwagę Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – opiera się na niepełnym materiale dowodowym, bo pominięto w nim okoliczności istotne dla wyjaśnienia sprawy i z tej przyczyny zachodzi konieczność uchylenia wyroku oraz przekazania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji sprawy do ponownego rozpoznania.

Wobec tego szczegółowe ustosunkowywanie się przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do pozostałych zarzutów przedstawionych w odwołaniach byłoby przedwczesne.



8. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje jednak za stosowne poczynienie w tym miejscu kilku uwag natury ogólnej, które mogą okazać się przydatne przy dokonaniu ponownej analizy okoliczności faktycznych i prawnych sprawy.

Trzeba zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził bardzo drobiazgową ocenę poszczególnych zachowań obwinionego w trakcie rozprawy w dniu 28 sierpnia 2014 r. Wnikliwa analiza (z osobna) każdego z czynów (zachowań), jakie zostały obwinionemu zarzucone w punkcie 1 lit. b) wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej, finalnie doprowadziła Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji do przekonania o niewinności obwinionego w odniesieniu do wszystkich jego zachowań przedstawionych w tej części wniosku. Należy jednak uznać, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – mimo jego szczegółowości – zabrakło łącznej (kompleksowej) oceny wszystkich zachowań obwinionego na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2014 r. Tymczasem przeprowadzenie takich rozważań było konieczne dla pełnego (właściwego) ustalenia, czy w całości zachowanie obwinionego opisane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w punkcie 1 lit. b) wniosku o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej, wyczerpywało znamiona przedmiotowe i podmiotowe deliktu dyscyplinarnego.

W praktyce może się bowiem zdarzyć, że dopiero sumaryczna (łączna) ocena wszystkich uchybień, jakich miał dopuścić się obwiniony, potwierdzi zasadność zarzutów, jakie względem niego sformułował rzecznik dyscyplinarny, podczas gdy oceny cząstkowe, odnoszone z osobą do poszczególnych zachowań obwinionego, nie wystarczą, aby przypisać sędziemu popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny powinien zatem ocenić, czy wszystkie „cząstkowe” zachowania obwinionego w trakcie wielogodzinnej rozprawy prowadzonej pod jego kierownictwem w dniu 28 sierpnia 2014 r. (opisane w punkcie 1 lit. b) wniosku), ujęte sumarycznie, można zakwalifikować jako jedno (wspólne) przewinienie dyscyplinarne. Taka ocena jest pożądana tym bardziej, że zarzucane obwinionemu czyny pozostają w ścisłym związku z wykonywaniem przez niego czynności jurysdykcyjnych (sprawowaniem władzy sądowniczej) i mogą być postrzegane negatywnie w opinii publicznej. Zachodzi więc konieczność precyzyjnego wyjaśnienia, czy zachowanie obwinionego w dniu 28 sierpnia 2014 r. w całości, wywołało (mogło wywołać) niekorzystne skutki, nie tylko wobec poszczególnych osób



biorących udział w rozprawie, ale również, czy zachowanie to stawiało w negatywnym świetle sposób funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Innymi słowy, chodzi o ustalenie i ocenę, czy zachowanie obwinionego mogło ujemnie rzutować na sposób postrzegania organów wymiaru sprawiedliwości przez społeczeństwo, a więc, czy mogło osłabić zaufanie społeczne do sądów.

Potrzeba w tym względzie nabiera szczególnego znaczenia, gdy zważy się, że sankcji za odmowę dobrowolnego wydania rzeczy na żądanie sądu, nie stosuje się do stron (art. 287 § 4 k.p.k.). Z tego punktu widzenia zachowanie obwinionego polegające na uprzedzeniu oskarżycielki posiłkowej, że zostanie ukarana grzywną w wysokości 10.000 zł, a Policja zastosuje wobec niej środki przymusu bezpośredniego, o ile oskarżycielka nie wyda sądowi dobrowolnie swoich prywatnych zapisków, należy zakwalifikować jako czynność ewidentnie wadliwą (bo naruszającą przepisy proceduralne), co może być uznane za „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa” w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 39/07, OSNSD 2007, poz. 56 i z dnia 22 stycznia 2014 r., SNO 40/13, LEX nr 1430401). W orzecznictwie wyjaśniano niejednokrotnie, w jakich przypadkach naruszenie prawa ma charakter „oczywisty”, a kiedy jest „rażące”. W szczególności w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSNSD 2002 nr I – II, poz. 9) stwierdzono, że określenie „oczywisty” należy odnieść do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Obraza prawa jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych. Z kolei, określenie „rażące naruszenie prawa” odnosi się do skutków obrazy przepisów. Obraza jest „rażąca”, gdy działania sędziego powodują szkodę lub w inny sposób naruszają uprawnienia (interesy) uczestników postępowania sądowego prowadzonego z jego udziałem. Taką cechą należy także odnieść do sytuacji, gdy zachowanie sędziego wywołuje zagrożenie dla dobra całego wymiaru sprawiedliwości lub godzi w interes konkretnego sądu.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że przedmiotowe zachowanie obwinionego zostało ocenione jako „oczywiste”, ale nie „rażące” naruszenie prawa.



Skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważał jakie skutki (w ogólności) dla całego wymiaru sprawiedliwości wywołało lub mogło wywołać zachowanie obwinionego, to ocenę dotyczącą „rażącego” naruszenia art. 287 § 4 k.p.k. należy uznać za powierzchowną. W szczególności wynika to z uwzględnienia przez Sąd dyscyplinarny skutków tego zachowania sędziego w kontekście naruszenia interesów uczestników postępowania (braku takich skutków), a nieuwzględnienia skutków tego zachowania w odniesieniu do wywołania (uzasadnionego) wrażenia o braku bezstronności sędziego, co w sposób oczywisty ma podstawowe znaczenie w ocenie dobra (interesu) wymiaru sprawiedliwości, a także może być kwalifikowane w kategorii naruszenia godności urzędu. Zachowanie sędziego wywołujące uzasadnione wrażenie uczestników postępowania o braku bezstronności sędziego w procesie orzekania należy bowiem kwalifikować jako naruszające godność urzędu.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

29

WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R.

SNO 19/16

Niezawisłość sędziowska nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, gdyż inaczej skutkowałaby stworzeniem systemu całkowitej dowolności orzekania, bez poczucia stabilności i pewności prawnej, a tym samym bez społecznego zaufania do prawa i do organów wymiaru sprawiedliwości.

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego M. P. obwinionego o przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 z ustawy z dnia 27 lipca



2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 r. odwołania obwinionego, od wyroku Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny z dnia 8 grudnia 2015 r.,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej upomnienia za przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku i w zakresie wymierzenia tej kary, na podstawie art. 108 § 2 w zw. z § 1 u.s.p., postępowanie u m o r z y ł ,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ,
3. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] zarzucił sędziemu Sądu Okręgowego M. P. to, że:

1. rażąco i oczywiście naruszył art. 219 k.p.c. przez bezpodstawne połączenie 15 stycznia 2013 r. i 15 lutego 2013 r. spraw Sądu Okręgowego w [...] IV U .../11 i IV U .../12 ze sprawą IV U .../10 do wspólnego rozpoznania, co skutkowało rażąco przewlekłością postępowania w sprawie IV U .../11,
2. uchybiające godności sędziego i rażące i oczywiste naruszenie art. 49 k.p.c. przez zwrócenie się w dniu 29 listopada 2013 r. do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym pytaniem w sprawie IV U .../10 Sądu Okręgowego w [...], po wyłączeniu sędziego M. P. od rozpoznania sprawy IV U .../10,
3. uchybienie godności urzędu sędziego przez zamieszczenie w treści protokołu z dnia 4 stycznia 2013 r. w sprawie IV U .../11c Sądu Okręgowego w [...] oświadczeń wykraczających poza granice wyznaczone art. 158 k.p.c. oraz żądania ubezpieczonej strony, a jednocześnie godzących w powagę sądu i dobro wymiaru sprawiedliwości tj. o popełnienie przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133 – zwaną dalej u.s.p.).
Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r., Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego M. P.:



1. w ramach zarzutu z pkt 2 wniosku za winnego tego, że w dniu 29 listopada 2013 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a to art. 49 k.p.c., w ten sposób, że będąc wyłączony od udziału w sprawie – sygn. IV U .../10 wydał w niej postanowienie zawierające pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, czym uchybił nadto godności urzędu sędziego tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany;
2. w ramach zarzutu z pkt 3 wniosku za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2013 r. w sprawie sygn. IV U .../11 Sądu Okręgowego w [...] zamieścił w protokole rozprawy oświadczenia wykraczające poza granice wyznaczone treścią art. 158 k.p.c. oraz żądania strony, a godzące w powagę sądu i dobro wymiaru sprawiedliwości, przez co uchybił godności urzędu sędziego tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;
3. uniewinnił sędziego M. P. od popełnienia zarzutu z pkt 1 wniosku;
4. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

W dniu 14 grudnia 2015 r. do Sądu Apelacyjnego– Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek z dnia 9 grudnia 2015 r. sporządzony przez sędziego M. P. w którym domagał się: „wydania wyroku z dnia 8 grudnia 2015 r. z uzasadnieniem, protokołu rozprawy z 27 listopada 2015 r. i protokołu losowania składu orzekającego, w tym jego zmiany”. W związku z tym wnioskiem w dniu 22 stycznia 2016 r. przesłano sędziemu M. P. odpis wyroku z uzasadnieniem wraz z pouczeniem o sposobie i terminie jego zaskarżenia, a także „zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego składu orzekającego” poinformowano, iż z protokołem rozprawy i protokołem losowania może zapoznać się w sekretariacie Sądu Dyscyplinarnego we wskazanych godzinach urzędowania. Tę informację i odpis wyroku doręczono sędziemu M. P. w dniu 29 stycznia 2016 r.

W dniu 11 lutego 2016 r. do Sądu Apelacyjnego– Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło odwołanie sędziego M. P. od wskazanego wyroku tego Sądu z dnia 8 grudnia 2015 r.

Obwiniony zaskarżył ten wyrok w części uznania go winnym czynu opisanego w pkt 1 i 1 (tak najpewniej omyłkowo skarżący wskazał) i zarzucił mu:

- I. w zakresie czynu opisanego w pkt 1 i 2 orzeczenia:
 1. naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (zwaną dalej EKPCZ) w zw. z art. 111 u.s.p., art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., poprzez brak



losowania składu orzekającego oraz jego zmianę w sprawie po zwrocie sprawy do uzupełnienia, a także w oparciu o zarządzenie prezesa pod pretekstem urlopu sędziego;

2. naruszenie art. 45 Konstytucji, art. 6 EKPCZ w zw. z art. 156 § 2 k.p.k. gdyż sąd nie spełnił standardu bezstronności, mimo istotnych braków materiału dowodowego oskarżenia – brak akt – sąd zbierał dowody przeciwko obwinionemu oraz odmówił wydania protokołów rozpraw, protokołów losowania składów, co miało wpływ na sformułowanie zarzutów apelacyjnych ograniczając prawo do sądu obwinionego; pismo z 22 stycznia 2016 r. odmawiające wydania jest istotnym dowodem, iż skład orzekający nie był bezstronny;

II. w zakresie czynu opisanego w pkt 1 wyroku:

1. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 178 ust. 1 oraz art. 193 i art. 8 Konstytucji w zakresie uznania, iż pytanie prawne Sądu Okręgowego w [...] do Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2013 r. w sprawie P .../13 o wykładnię art. 49 k.p.c. w zgodzie z Konstytucją stanowi oczywistą i rażącą obrazę art. 49 k.p.c., uchybia godności urzędu i spełnia przesłanki przewinienia dyscyplinarnego sędziego w rozumieniu art. 107 u.s.p.;

2. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 8 w zw. z art. 178 ust. 1 Konstytucji, art. 4 i 6 Traktatu o Unii Europejskiej poprzez odrzucenie normatywności Konstytucji oraz praw podstawowych Unii Europejskiej uznając, iż sędzia jest związany bezprawnym aktem stosowania prawa (orzeczeniem SA) a konfrontacja norm art. 49 k.p.c., art. 2, art. 45, art. 178 ust. 1 Konstytucji jest deliktem w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;

II. w zakresie czynu opisanego w pkt. 2:

1. naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 158 k.p.c. w zw. z art. 178 ust. 1, art. 8 Konstytucji w zakresie uznania, iż art. 158 k.p.c. stanowi ograniczenie dla sądu odpowiedzi na zarzut strony co do ważności pełnomocnictw procesowych. Nadto powszechnie znany i ujawniony na rozprawie fakt stosowania pro zusowskiej wykładni prawa przez sądy wyższe uznaje się za delikt sędziego;

2. przedawnienie karania w oparciu o art. 108 § 2 u.s.p.

i wniósł o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi.



W dniu 11 lutego 2016 r. obwiniony nadał w Urzędzie Pocztowym przesyłkę w której zawarł pismo nazwane „uzupełnieniem uzasadnienia odwołania”, w którym wskazał orzeczenia mające, według niego, zastosowanie w jego sprawie, równocześnie „zarzucając nieważność postępowania”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Takie są wszystkie jego zarzuty. Wprawdzie – co do zasady – merytorycznie trafny okazał się zarzut z pkt. III.2 niemniej jednak zaskarżony wyrok wydano w dniu w którym jeszcze przedawnienie karania za drugi z przypisanych obwinionemu czynów nie nastąpiło. Nadto nie sposób też przy tym w pierwszej kolejności nie skonstatować, że obszerna i wielowątkowa argumentacja przytoczona w odwołaniu (jakkolwiek przynajmniej w części – co do zasady – trafna) w znacznej mierze nie ma znaczenia dla oceny zasadności zaskarżonego wyroku. Odnosi się bowiem do kwestii, które są w istocie bez znaczenia w niniejszym postępowaniu. Jego przedmiotem nie jest wszak ocena zasadności wyłączenia obwinionego sędziego przez Sąd Apelacyjny w [...] od rozpoznania wspomnianej sprawy, bo to zostało przesądzone prawomocnym i ostatecznym postanowieniem tego Sądu, które winno być przez wszystkich, w tym także i przez obwinionego, respektowane, ale zachowanie obwinionego w związku z tym wyłączeniem i podjęte przez niego w związku z tym działania. Tych oczywistych uwarunkowań obwiniony sędzia zdaje się nie dostrzegać, wciąż przy tym sobie przypisując prawo jedynie słusznej wykładni. Tym samym i nie zauważa, iż takie kontestowanie prawomocnych rozstrzygnięć instancji wyższej za wszelką cenę, nawet bezprawnych, publicznych i niedopuszczalnych według obowiązującej go ustawy, działań jednoznacznie podważa godność urzędu sędziego i dewaluuje w społecznym odczuciu autorytet wymiaru sprawiedliwości. Jest przy tym oczywiste, że sędzia w trosce o te wartości nie powinien tak postępować, tym bardziej wyłącznie kierowany tylko własnymi ambicjami, w tym głównie, niezrozumiałą wręcz, chęcią udowodnienia za wszelką cenę swoich racji oraz wyłącznej słuszności swoich decyzji i to realizowaną w sytuacji, w której te uwzględniają tylko jego partykularne przekonania, bowiem są sprzeczne z wykładnią prezentowaną przez sądy wyższej instancji.



Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku dokonana z uwzględnieniem tak całokształtu ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu okoliczności, jak i tych przytoczonych przez obwinionego w odwołaniu nie pozostawia wątpliwości co do poprawności poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych w zakresie przypisania obwinionemu sprawstwa obydwu przewinień dyscyplinarnych. Co więcej, poczynione w tej mierze ustalenia mają podstawę w faktach obiektywnie bezspornych.

Takimi są bowiem następujące okoliczności:

- wyłączenie obwinionego M. P. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] postanowieniem z dnia 13 września 2013 r., od rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w [...] pod sygn. IV U .../10, jak też prawomocność i ostateczność tego orzeczenia (czego obwiniony – co oczywiste – musiał być świadomy);
- podjęcie przez obwinionego, wbrew treści przywołanego postanowienia o wyłączeniu go z rozpoznania sprawy, czynności w sprawie IV U .../10 polegającej na przedstawieniu w trybie art. 193 Konstytucji RP pytania prawnego, które pozostawało bez jakiegokolwiek związku faktycznego z przedmiotem rozstrzygnięcia tej sprawy i w istocie spowodowane było li tylko chęcią zakwestionowania przez obwinionego decyzji o jego wyłączeniu przez sąd wyższej instancji od jej rozpoznania;
- umorzenie przez Trybunał Konstytucyjny postępowania dotyczącego sformułowanych przez obwinionego pytań prawnych ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku postanowieniem z dnia 19 listopada 2014 r.;
- złożenie przez obwinionego podczas rozprawy do protokołu w sprawie IV U .../11 w dniu 4 stycznia 2013 r. w obecności odwołującego się, jego pełnomocnika oraz pełnomocnika organu rentowego oświadczeń (szczegółowo przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – k 330), podważających nie tylko bezstronność sądu wyższej instancji, ale również i sugerujących, iż działał wbrew Konstytucji. Znamienne i wymowne jest to, że obwiniony także w zarzucie II.2 odwołania podnosi to, że Sąd Apelacyjny dopuścił się „bezprawnego aktu stosowania prawa”.

Równocześnie niewątpliwie Sąd I instancji zasadnie – te wskazane powyżej zachowania obwinionego – ocenił jako pozostające w zbiegu realnym dwa delikty dyscyplinarne. Uzasadnienie tego rozstrzygnięcia jest logiczne, kompletne i



uwzględniające wszystkie ujawnione w sprawie – a mające znaczenie dla rozstrzygnięcia – okoliczności. Stąd też zasługuje na pełną aprobatę Sądu Odwoławczego. Próba podważenia słuszności zaskarżonego wyroku dokonana przez obwinionego w odwołaniu jest oczywiście bezzasadna. Powołując się na normy Konstytucji i Traktatu o Unii Europejskiej, mających rzekomo usprawiedliwiać jego przedmiotowe zachowanie i przez to pozbawiać je cech deliktu dyscyplinarnego, nie dostrzega, ani uwzględnia w tych swoich rozważaniach tego, iż:

– Wskazane w podstawie prawnej zarzutów II.1 i II.2 normy Konstytucji oraz Traktatu o Unii Europejskiej jako zawierające ogólne i generalne reguły nie tylko samoistnie i wyłącznie nie mogą być podstawą prawną postawionych w odwołaniu zarzutów (a tak jest w zarzucie II.2), ale – w stwierdzonych w sprawie okolicznościach faktycznych – nie mogły być w ogóle przez sąd I instancji, z powodów wskazanych przez obwinionego, naruszone. Formułując tej treści zarzuty obwiniony ignoruje w istocie nie tylko podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, ale również niewątpliwą zasadność zaprezentowanych w nim ocen prawnych – przypisanych mu tym orzeczeniem – poszczególnych zachowań. Bezsporne wszak jest to, że dopuścił się on oczywistej i rażącej obrazy art. 49 k.p.c., skoro po wyłączeniu go od rozpoznania sprawy – ostatecznym i prawomocnym – podjął w niej czynności. Co więcej, nie ulega też wątpliwości to, iż tak postępując uchybił godności urzędu. Zarówno dlatego, że był w pełni świadomy procesowych skutków tego jego wyłączenia i mimo to wspomniane czynności podjął, jak i dlatego, że kierując się li tylko chęcią udowodnienia własnych racji, wykazania – jak to określił – „bezprawia” sądowi wyższej instancji (w swoich wyjaśnieniach określił je nawet mianem „potrójnej bezprawności”, czy „jawnego bezprawia” – k. 320) i – co więcej – nie mając (niezależnie od pozostawania tego rodzaju twierdzeń w zgodzie z wymogami ustawowymi funkcji, którą sprawuje) ku temu rzeczywistych podstaw prawnych, zdecydował się postąpić wbrew normie art. 49 k.p.c., a później składać w obecności stron na rozprawie oświadczenia, których w istocie celem było dyskredytowanie sądu, bo – wbrew jego chęci i woli – wyłączył go od rozpoznania innej sprawy. Takie zachowanie na pewno naruszało godność urzędu sędziego. Oczywiście jest, że w sprawowaniu urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji RP oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Stąd za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może być



zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi, ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ podważałoby to lub unicestwiałoby zasadę niezawisłości sędziowskiej. Jednakże nie tego rodzaju sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Nie chodzi bowiem w niej o błędy w orzekaniu, czy stwierdzenie li tylko oczywistej i rażącej obrazy prawa przez obwinionego. Istotą bowiem przypisanych mu czynów, którym to pierwszym niewątpliwie oczywiście i rażąco obraził prawo, jest też i to, że – tak z racji intencji w jakich je podjął („próbuję odzyskać jurysdykcję nad sprawą” – k. 320), jak i urągających dobru wymiaru sprawiedliwości następstw (nawet i w wymiarze publicznym), których musiał być świadomy, godziły w społeczną doniosłość urzędu i ustawowy obowiązek strzeżenia przez każdego sędziego własnej godności „w służbie i poza służbą” (art. 82 § 2 u.s.p.). Obwiniony prezentując w odwołaniu stanowisko (będące w istocie powtórzeniem i rozwinięciem tego, co zaprezentował przed Sądem I instancji – k. 316 – 322) tych jednak ocen i zaszłości nie uwzględnia.

Nie dostrzega więc tego, iż prawo do wyłączenia sędziego jest konstytucyjną gwarancją prawa do bezstronnego sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), tak więc orzeczenie o wyłączeniu sędziego staje się niezbędne, gdy strona ma chociażby subiektywną, ale uzasadnioną, wątpliwość co do bezstronności sędziego (a tak było przecież w jego przypadku, zresztą „wątpliwość” zaistniała w wyniku jego własnych działań). Nie pamięta też i o tym, że sędzia przecież musi mieć nie tylko własne poczucie bezstronności (bezstronność subiektywna, wewnętrzna), ale i zobowiązany jest do takiego postępowania i zachowań, które zapewniają słuszne przekonanie u innych o jego bezstronności (bezstronność obiektywna, zewnętrzna). Przeciwnie postępowanie sędziego godzi w społeczne poczucie bezstronności, które jest wszak niezbędne dla prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Obwiniony równocześnie pomija i to, że gwarantowana mu Konstytucją niezawisłość sędziowska nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, gdyż inaczej skutkowałaby stworzeniem systemu całkowitej dowolności orzekania, bez poczucia stabilności i pewności prawnej, a tym samym bez społecznego zaufania do prawa i do organów wymiaru sprawiedliwości. Nie ulega wątpliwości, że obwiniony był związany treścią postanowienia Sądu Apelacyjnego o jego wyłączeniu i miał obowiązek się do niego zastosować, a mimo to nie tylko tego nie zrobił, ale także w innej sprawie podjął inne działania, które miały ten Sąd zdyskredytować.



Odnosząc się natomiast wprost do pozostałych zarzutów i twierdzeń zaprezentowanych przez obwinionego w odwołaniu zauważyć należy, co następuje.

1. Niezasadne są zarzuty dotyczące wadliwości postępowania prowadzonego przeciwko obwinionemu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że chybiona jest argumentacja obwinionego zmierzająca do wykazania, że zmiana składu orzekającego w jego sprawie po uchyleniu postanowieniem z 20 sierpnia 2015 r. przez Sąd Najwyższy postanowienia Sądu Apelacyjnego o przekazaniu sprawy na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. (który to przepis został z dniem 1 lipca 2015 r. uchylony przez ustawę z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. z 25 października 2013 r., poz. 1247 ze zm.) Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia postępowania, była naruszeniem przepisów postępowania skutkującym „nieważnością postępowania”. Po pierwsze, skarżący niezasadnie przywołuje uchwałę SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 26/03 (OSNKW 2003, nr 9 – 10, poz. 82). Z trafnego wniosku, że sędziowie orzekający w składzie, który wydał postanowienie na podstawie art. 345 § 1 k.p.k., nie byli wyłączeni *ex lege* od orzekania w sprawie obwinionego, nie wynika jeszcze, że ponowne losowanie i zmiana składu orzekającego stanowi naruszenie prawa procesowego. Wszak skarżący sam zauważa w piśmie z 11 lutego 2016 r., uzupełniającym uzasadnienie odwołania, że zwrot sprawy w trybie art. 345 § 1 k.p.k. zniweczył stan zawisłości sprawy przed sądem, a nadto determinował konieczność ponownego wniesienia do sądu skargi inicjującej postępowanie i wyznaczenie nowego składu. O ile zatem wyznaczony skład nie uległ zmianie w toku przewodu sądowego, nie naruszono prawa procesowego. Po drugie, nie ma powodów by kwestionować poprawność losowania składu orzekającego. W aktach sprawy zalegają protokoły losowania składu po uchyleniu decyzji o zwrocie sprawy oskarżycielowi w celu uzupełnienia postępowania (protokół z losowania składu z dnia 28 sierpnia 2015 r., k. 213), a także losowania uzupełniającego, koniecznego ze względu na urlop jednego z członków wylosowanego składu (protokół z losowania składu z dnia 7 września 2015 r., k. 222). Niezrozumiałe są zatem zarzuty obwinionego, jakoby losowań w rzeczywistości nie dokonano. Nie pozwala na taki wniosek także okoliczność, że obwinionemu odmówiono wydania odpisów tych protokołów. Odmowa ta nie miała z pewnością



wpływu na wykonywanie przez niego prawa do obrony, gdyż obwinionemu umożliwiono wgląd do tych protokołów i innych akt sprawy w kancelarii sądu (pismo z dnia z 22 stycznia 2016 r., k 351). Z uprawnienia tego obwiniony nie skorzystał, co więcej, pomimo tego, że postępowanie dyscyplinarne przed Sądem I instancji toczyło się prawie rok, obwiniony nigdy nie zgłaszał chęci udostępnienia mu tych dokumentów (w aktach sprawy znajdujących się w postaci wyciągów z protokołów z posiedzenia Kolegium potwierdzonych za wiarygodność odpisów). Sposób wyznaczania składu sądu dyscyplinarnego określa art. 111 u.s.p. Wymogi zachowania warunków wskazanych w art. 351 § 2 k.p.k. nie odnoszą się do losowania w trybie art. 111 u.s.p. (por. uchwała z dnia 26 czerwca 2006 r., SNO 27/06, Lex nr 470207), przy czym jawność losowania składu w postępowaniu dyscyplinarnym oznacza prawo obwinionego do zapoznania się z protokołem przebiegu losowania i w tej czynności – w tym zakresie – wyczerpuje się jego prawo do rzetelnego procesu. W końcu po trzecie, w świetle orzecznictwa utrwalonego na gruncie przepisów k.p.k. nie ma wątpliwości, że naruszenie przepisów regulujących wyznaczanie sędziego do składu orzekającego nie skutkuje nienależytą obsadą sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Pogląd taki wyrażany jest w szeregu orzeczeń, kształtujących jednoznaczne w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego (por. np. uchwała z dnia 17 listopada 2005 r., I KZP 43/05, OSNKW 2005, nr 12, poz. 115, postanowienie z dnia 23 września 2008 r., V KK 271/08). Co więcej, rozważanie tego rodzaju uchybienia w świetle względnej przyczyny uchylenia orzeczenia wymaga wykazania jego wpływu na rozstrzygnięcie. Takowego wpływu skarżący w odwołaniu nie uprawdopodobnił.

2. Zarzut dotyczący odmowy wydania obwinionemu kopii protokołów rozprawy oraz protokołu losowania składu orzekającego wbrew przepisom art. 156 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. okazał się także bezzasadny. Rację ma skarżący o tyle, że w istocie odmawiając doręczenia skazanemu odpisów żądanych przez niego dokumentów uchybiono treści tegoż art. 156 § 2 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego uchybienie to nie może być jednak podstawą uchylenia zaskarżonego wyroku. Po pierwsze, doszło do niego już po wydaniu zaskarżonego wyroku, a zatem błąd ten nie mógł mieć wpływu na wykonywanie prawa do obrony w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, a w konsekwencji na treść tego rozstrzygnięcia. Po drugie, uchybienie



temu przypisowi ma charakter względny. Oznacza to, że uczynienie z niego skutecznej podstawy środka odwoławczego wymaga równoczesnego wykazania przez zgłaszającego taki zarzut skarżącego, możliwości wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Tej powinności obwiniony w odwołaniu nie dopełnił. Co więcej, we wniosku z dnia 9 grudnia 2015 r. domagał się on, obok protokołu losowania składu orzekającego, tylko wydania „protokołu rozprawy z 27 listopada 2015 r.” (k. 345). Tymczasem z treści tego protokołu wynika, że wówczas na rozprawie wyjaśniał tylko obwiniony (i to odpowiadał na pytania tylko swojego obrońcy) (k. 315 – 323). Poza tą czynnością Sąd Dyscyplinarny jedynie zaliczył złożone w toku postępowania materiały do ujawnionych w sprawie dowodów i wysłuchał końcowych głosów stron. Trudno zatem – przy tylko takim charakterze podjętych wówczas czynności procesowych – wnioskować o tym w jaki sposób nie doręczenie obwinionemu odpisu tego protokołu mogło realnie wpłynąć na realizację przez niego prawa do obrony, a tym samym i treść zaskarżonego orzeczenia. Znał przecież treść swoich wyjaśnień, tak jak i znał treść materiałów wówczas ujawnionych. Po trzecie, odmawiając wydania wspomnianych odpisów dokumentów równocześnie pouczone obwinionego w dniu 22 stycznia 2016 r. o możliwości udostępnienia akt postępowania w kancelarii Sądu Apelacyjnego, gdzie miał możliwość sporządzenia odpisów, bądź utrwalenia ich w formie elektronicznej. Z tej możliwości jednak on nie skorzystał. Po czwarte, nie ma też podstaw do wniosku, że omawiane uchybienie mogło faktycznie wpłynąć na jakość korzystania przez obwinionego z prawa do zaskarżenia wyroku, o czym jednoznacznie przekonuje obszerność i szczegółowość wywodów wniesionego przez obwinionego odwołania, a także i to, iż oczywiście jest, że obwiniony wiedział co wyjaśniał na rozprawie (i nigdy nie zakwestionował rzetelności sporządzonego z niej protokołu) i znał treść dokumentów wówczas zaliczonych przez Sąd w poczet materiału dowodowego sprawy.

3. Chybione są również zarzuty dotyczące rzekomego braku bezstronności Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, co miało się wyrażać w gromadzeniu dowodów przeciwko obwinionemu oraz odmowie wydania mu protokołów rozpraw i protokołów losowania członków składu orzekającego. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że treść protokołów rozpraw nie zawiera jakichkolwiek zapisów mogących poddawać w wątpliwość obiektywizm orzekającego składu sędziowskiego. Obwinionemu



umożliwiono swobodne złożenie wyjaśnień, uwzględniono jego wnioski dowodowe, sposób przeprowadzenia rozpraw nie wskazuje na jakiegokolwiek uprzedzenie do jego osoby, czy też rozpoznawanej sprawy. Jeśli chodzi o podniesione w odwołaniu wątpliwości co do tego, że „sąd zbierał dowody przeciwko obwinionemu”, należy stwierdzić, że przeważająca część dowodów przeprowadzonych w postępowaniu to dowody wnioskowane przez oskarżyciela i obwinionego. Dowody z dokumentów, w tym (znanych wszak obwinionemu) akt sądowych, dopuszczone przez Sąd Dyscyplinarny (postanowienie na k. 322) miały charakter uzupełnienia materiału dowodowego. Taka praktyka jest w pełni dopuszczalna – należy przypomnieć obwinionemu, że w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie miały przepisy k.p.k., których art. 167 § 1 pozwala przeprowadzać dowody z urzędu, zaś art. 366 § 1 k.p.k. obliuguje przewodniczącego składu orzekającego do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Dla jasności warto dodać, że wobec złożenia wniosku o rozpoznanie sprawy obwinionego w dniu 22 grudnia 2014 r. (k. 152), a więc jeszcze przed 1 lipca 2015 r. zasadne było stosowanie w postępowaniu brzmienia przepisów k.p.k. sprzed tej daty (art. 32 powyżej wskazanej ustawy z dnia 27 września 2013 r.).

4. Równie chybiony jest kolejny zarzut dotyczący przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że wydanie postanowienia o skierowaniu pytania prawnego Sądu Okręgowego w [...] z dnia 29 listopada 2013 r. w sprawie P .../13 o wykładnię art. 49 k.p.c. w zgodzie z Konstytucją stanowi oczywistą i rażącą obrazę art. 49 k.p.c., uchybia godności urzędu i spełnia przesłanki przewinienia dyscyplinarnego (przewinienie ujęte w pkt 1 zaskarżonego wyroku).

Warto przede wszystkim podkreślić, że według stanowiska Sądu Apelacyjnego powodem uznania zachowania obwinionego za przewinienie dyscyplinarne było zwrócenie się z uzupełniającym pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego po tym, jak obwiniony został wyłączony od orzekania w sprawie i fakt wyłączenia stał się mu znany. W ocenie Sądu Najwyższego – co raz jeszcze stanowczo należy zauważyć – takie zachowanie sędziego zasadnie zostało uznane za oczywiste i rażące naruszenie prawa, które uchybia godności urzędu, zaś argumenty zawarte w odwołaniu obwinionego zmierzające do podważenia zasadności takiego stanowiska okazały się nietrafne. Co najważniejsze, rozważania zawarte w odwołaniu obwinionego, a wskazujące na



zasadność wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym zapytaniem dotyczącym wykładni art. 49 k.p.c., w tym obszerna argumentacja, w której obwiniony wywodził bezzasadność zapadłej decyzji o wyłączeniu go od orzekania, są pozbawione znaczenia w sprawie. Dla oceny omawianego zachowania obwinionego bez znaczenia jest, czy postanowienie Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu go od orzekania w sprawie obwiniony oceniał jako zasadne i zgodne z prawem, czy też uważał je za pozbawione podstaw i naruszające jego prawa. W obu przypadkach obwiniony winien był się podporządkować jego treści gdyż było to prawomocne orzeczenie sądu wyższej instancji. Od orzeczenia tego nie przysługiwał żaden środek prawny, korzystało ono z domniemania prawidłowości orzeczeń prawomocnych (*res iudicata pro veritate accipitur*). Warto zresztą podnieść, że przepisy postępowania cywilnego, przewidując możliwość zaskarżenia orzeczenia o odmowie wyłączenia sędziego, nie dopuszczają możliwości złożenia zażalenia na decyzję o wyłączeniu sędziego (art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.). Nie ma zatem wątpliwości, że przepisy postępowania cywilnego nie przewidują żadnej procedury, w ramach której możliwe byłoby kwestionowanie przez strony zapadłego orzeczenia o wyłączeniu sędziego od orzekania w sprawie. Tym bardziej niedopuszczalna była próba zakwestionowania tego orzeczenia przez sędziego, którego wyłączono. Zachowanie obwinionego polegające na zwróceniu się do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełniającym zapytaniem prawnym po tym, jak został wyłączony od orzekania, było więc rażącym i oczywistym naruszeniem przepisów postępowania cywilnego. Nadto godziło w powagę urzędu sędziego, z przynajmniej trzech powodów. Po pierwsze, było wyrazem lekceważącego stosunku obwinionego do prawomocnych orzeczeń wyższej instancji. Po drugie, było wyrazem bezkrytycznego stosunku obwinionego do jego wcześniejszego postępowania, w szczególności braku refleksji nad powodami, dla których w sprawie zapadła decyzja o jego wyłączeniu. Po trzecie, rodziło uzasadnione podejrzenie, co do emocjonalnego nastawienia obwinionego do przedmiotu prowadzonej sprawy oraz stron, co jedynie wzmagało wątpliwości co do jego bezstronności.

Jak wyżej powiedziano, bez znaczenia dla takiej oceny zachowania obwinionego były podniesione przez niego wątpliwości co do zasadności i legalności powziętej przez Sąd Apelacyjny w [...] decyzji o wyłączeniu obwinionego od orzekania. Bez znaczenia są zarzuty, jakoby zaskarżony wyrok negował swobodę wykładni prawa przez sąd, czy też



był formą kary za uznanie przez obwinionego normatywności Konstytucji czy jego koncepcję prowadzenia procesu. Nie ma znaczenia, jak obwiniony oceniał postanowienie Sądu Apelacyjnego, mocą którego to wyłączenie nastąpiło, czy naruszało ono, jego zdaniem, Konstytucję oraz akty prawa europejskiego. Bez znaczenia jest opinia obwinionego, że Sąd Apelacyjny przekroczył uprawnienia czy też wystąpił jako *iudex in causa sua*. Jak powiedziano, istotą przewinienia dyscyplinarnego z pkt 1 zaskarżonego wyroku nie była taka czy inna wykładnia przyjęta przez obwinionego w rozpoznawanych sprawach z udziałem ZUS, ani fakt zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem o wykładnię art. 49 k.p.c., ale postawa obwinionego wobec decyzji wyższej instancji o wyłączeniu go od orzekania w sprawie. Nie powinno zatem dziwić obwinionego, że treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Dyscyplinarnego nie odnosi się do trafności wykładni art. 49 k.p.c. dokonanej przez Sąd Apelacyjny, ani do zarzutów podniesionych przez obwinionego w pytaniu do TK.

Nie sposób przy tym podzielić stwierdzeń obwinionego, że uzupełniające zapytanie skierowane do Trybunału Konstytucyjnego już po wyłączeniu od orzekania w sprawie, było formą „obrony” przed bezzasadnym i bezprawnym wyłączeniem przez Sąd Apelacyjny. Przede wszystkim już sama próba „obrony” przed decyzją o wyłączeniu wydaną w trybie obowiązującej procedury przez sąd wyższej instancji jest w świetle etyki sędziowskiej zachowaniem niezrozumiałym. A z pewnością nie można uznać za usprawiedliwioną próbę „obrony” poprzez podjęcie czynności procesowej (a niewątpliwie taką czynnością w sprawie było zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego z uzupełnieniem zapytania prawnego) po decyzji o wyłączeniu od orzekania w niej (dodajmy, że – co oczywiste – nie była to czynność niecierpiąca zwłoki). Nie przekonują też te wywody obwinionego, według których decyzja Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu go od orzekania, jako akt bezprawny, nie obligowała go do podporządkowania się, a co więcej, uzasadniała podjęcie środków obrony, choćby naruszających przepisy postępowania. Taki sposób myślenia sędziego o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości wydaje się szczególnie niebezpieczny. Trzeba przypomnieć obwinionemu, że nawet orzeczenia wydane z naruszeniem prawa korzystają z domniemania prawidłowości i wiążą swoich adresatów aż do czasu usunięcia ich z obrotu prawnego w sposób przewidziany prawem. Kontestacja prawomocnych orzeczeń sądu z



powodu subiektywnego przekonania o ich bezprawności jest wyrazem lekceważenia praworządności i prowadzi do anarchii. Postawa taka jest szczególnie naganna w przypadku osoby pełniącej urząd sędziego, z dwóch powodów: po pierwsze, wymaga się od niej wzorowego poszanowania zasad praworządności, po drugie, może być źródłem zgubnego przykładu dla innych członków społeczeństwa.

Wszystkie powyższe względy skłaniają do wniosku, że zlekceważenie obowiązku podporządkowania się decyzji wyższej instancji o wyłączeniu od orzekania z pewnością należy uznać za naruszenie prawa o charakterze rażącym, a nadto oczywistym, a także uchybiającym godności urzędu i przez to spełniające przesłanki przewinienia dyscyplinarnego w myśl art. 107 u.s.p.

Przechodząc do drugiego z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, tj. zachowania na rozprawie dniu 4 stycznia 2013 r., w sprawie IV U .../11, trzeba zauważyć, że także w tym zakresie argumenty obwinionego dotyczące braku znamion przewinienia dyscyplinarnego okazały się bezzasadne.

Zachowanie obwinionego polegające na komentowaniu do protokołu na rozprawie w obecności stron procesowych rozstrzygnięcia sądu wyższej instancji o wyłączeniu go od orzekania oraz fakt prowadzonej względem niego lustracji i wnoszenia przez ZUS skarg na przewlekłość prowadzonych przezeń postępowań, zasadnie zostało uznane przez Sąd Dyscyplinarny za przewinienie dyscyplinarne uchybienia godności urzędu sędziowskiego. Trafnie zauważył Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że stwierdzenia obwinionego zawarte w omawianym protokole sugerowały brak bezstronności Sądu Apelacyjnego, poprzez celowe stosowanie wykładni prawa korzystnej dla jednej ze stron. Z wypowiedzi obwinionego wynikało też, że jest obiektem nacisków ze strony administracji sądowej mającej na celu wpływanie na jego czynności orzecznicze. Co ważne, istotą tego przewinienia dyscyplinarnego nie jest to, że obwiniony miał krytyczną ocenę decyzji Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu go od orzekania, a w jego subiektywnym odczuciu była ona (podobnie jak lustracja i liczne skargi na przewlekłość) próbą bezprawnego wkroczenia w sferę jego sędziowskiej niezawisłości. Istotą przewinienia jest uzewnętrznienie swoich subiektywnych ocen i odczuć wobec stron procesowych w sytuacji pełnienia czynności urzędowych. Takie zachowanie z pewnością podważało autorytet Sądu Apelacyjnego, a także całego wymiaru sprawiedliwości, ale –



co nie mniej ważne – podważało także autorytet samego obwinionego jako sędziego, skoro było wyrazem niezdolności do oddzielenia spraw urzędowych od sfery osobistych ocen i odczuć. Z tego punktu widzenia nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia podnoszony w odwołaniu fakt nieprzedłożenia przez oskarżyciela w postępowaniu dokumentacji z lustracji obwinionego. Postępowania obwinionego nie może też usprawiedliwiać próba „obrony” swojej niezawisłości, czy też subiektywne poczucie presji wynikające z prowadzonej lustracji i wnoszonych skarg na przewlekłość. Niewątpliwie dbałość o autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga starannego oddzielenia działalności orzeczniczej sędziego od jego osobistych ocen, czy przeżyć. Myli się więc obwiniony twierdząc w odwołaniu, że ujawnienie praktyki Sądu Apelacyjnego stronom było uzasadnione, jako odpowiedź na wniosek strony. Wypowiedź obwinionego zawarta w protokole rozprawy z 4 stycznia 2013 r. wykraczała daleko poza oczekiwaną przez stronę informację o przyjętej przez Sąd Apelacyjny wykładni prawa. Naganne było przede wszystkim to, że obwiniony pozwolił sobie na krytyczną ocenę tej wykładni, nie posługując się, co najgorsze, argumentami meteorycznymi, ale sugerując stronniczość wyższej instancji i próby naciskania na jego sędziowską niezawisłość.

Sąd Dyscyplinarny trafnie zatem zakwalifikował zachowanie przypisane obwinionemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku jako uchybienie godności urzędu sędziego i skazał za popełnienie tego przewinienia dyscyplinarnego. Niemniej jednak ze względu na wpływ trzech lat od popełnienia tego czynu, stosownie do art. 108 ust. 2 zd. 2 .u.s.p., konieczne stało się umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

30

WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R.

SNO 20/16

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski (sprawozdawca), Katarzyna Gonera.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 r., sprawy M. C. w związku z zażaleniem sędziego na postanowienie zawarte w pkt 2 wyroku SA – SD [...] z dnia 15 lutego 2016 r., oraz odwołaniem obrońcy od wyroku SA – SD [...] z dnia 15 lutego 2016 r.,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 lutego 2016 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny: 1) uznał obwinioną sędzię M. C. winną popełnienia zarzucanego jej czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz.U. z 2013 r. poz. 427, ze zm. – dalej u.s.p.), to jest tego, że 17 lutego 2014 r. na drodze publicznej w miejscowości K., znajdując się w stanie nietrzeźwości (ustalając stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu na poziomie 0,84 mg/l), prowadziła z nadmierną prędkością samochód osobowy marki [...], w wyniku czego utraciła panowanie nad tym pojazdem, uderzając nim w drzewo, skutkiem czego było uszkodzenie kierowanego pojazdu, i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu; 2) na podstawie art. 123 § 1 u.s.p. w zw. z art. 129 § 3 u.s.p. stwierdził, że orzeczenie kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu wywołuje zawieszenie obwinionej w czynnościach służbowych z jednoczesnym obniżeniem jej wynagrodzenia za czas trwania zawieszenia i określił, że obniżenie wynagrodzenia w tym okresie wynosi 50%; 3) orzekł, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że M. C. 1 lipca 1997 r. została mianowana na stanowisko asesora sądowego i powierzono jej pełnienie czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym w [...]. W dniu 26 kwietnia 1999 r. powołano ją do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego w Sądzie Rejonowym w [...], od 10 stycznia 2000 r. powierzono jej funkcję przewodniczącego Wydziału [...]. W dniu 1 marca 2008 r.



została powołana na stanowisko Wiceprezesa Sądu Rejonowego w [...], a od 1 stycznia 2010 r. pełniła też funkcję zastępczyni przewodniczącego Wydziału [...]. W dniu 1 marca 2012 r. powołano ją na stanowisko Wiceprezesa na drugą kadencję powierzając funkcję przewodniczącej Wydziału [...]. Od 2007 r. leczyła się psychiatrycznie z powodu zaburzeń depresyjnych i lękowych. W dniu 16 lutego 2014 r. przyjęła lek antydepresyjny – Oropram, a od około 19.00 – 20.00 do około północy piła alkohol. Spożyła niepełne 0,5 l winiaku o 40% zawartości alkoholu i zażyła lek nasenny – Estazolam. Następnego dnia około 8.00, znajdując się w stanie nietrzeźwości, wsiadła do swojego samochodu marki [...] i skierowała się do odległego o 25 km D. na lekcję języka obcego, a następnie do pracy. Na łuku drogi w miejscowości K., jadąc z nadmierną prędkością, straciła panowanie nad pojazdem. Kierowane przez nią auto zjechało z drogi i uderzyło w drzewo. Na miejscu zdarzenia po przyjeździe funkcjonariuszy policji i prokuratora obwiniona poddała się trzykrotnemu badaniu stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, a następnie badaniu na zawartość alkoholu we krwi. W chwili czynu znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, miała zachowaną zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Niezwłocznie po zdarzeniu zrezygnowała ze stanowiska wiceprezesa Sądu i funkcji przewodniczącego Wydziału. Sąd Rejonowy w [...] prawomocnym wyrokiem z 21 maja 2015 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z 22 grudnia 2015 r., uznał M. C. za winną tego, że 17 lutego 2014 r. na drodze z Z. do K., w ruchu lądowym, kierowała samochodem marki [...], znajdując się w stanie nietrzeźwości – mając 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, to jest występku z art. 178a § 1 k.k. i za to wymierzył jej karę 250 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 25 złotych; na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec niej zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat; na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego wobec niej zakazu prowadzenia pojazdów zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od 17 lutego 2014 r. do 21 maja 2015 r. Obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Zaprzeczyła, aby miała świadomość znajdowania się w stanie nietrzeźwości, gdy kierowała autem. Sąd ustalił, że trzy badania urządzeniem Alcosensor IV CM wersja 7111 w dniu 17 lutego 2014 r., jakim poddała się obwiniona, wykazały stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu: o godz. 8.40 – 0,84 mg/l, o godz.



9.18 – 0,68 mg/l, o godz. 9.38 – 0,79 mg/l. Urządzenie to posiadało aktualne świadectwo wzorcowania przeprowadzonego dwa miesiące wcześniej, a badania stanu trzeźwości wykonano z zachowaniem koniecznego minimalnego odstępu czasowego. Obwiniona nie kwestionowała sposobu przeprowadzania badania. Wyniki badania urządzeniem elektronicznym do pomiaru alkoholu w wydychanym powietrzu korespondowały z wynikiem badania krwi na zawartość alkoholu przeprowadzonego na żądanie obwinionej. Sąd ustalił, że chromatograf gazowy, za pomocą którego wykonano badania krwi był urządzeniem sprawnym, zapewniającym uzyskanie dokładnych, miarodajnych wyników, a samo badanie zostało przeprowadzone z zastosowaniem uznanych metod w warunkach zapewniających konieczną jakość pomiarów i przez osoby z odpowiednią wiedzą, doświadczeniem i kompetencjami. Sąd ocenił, że nie było przesłanek do uznania, że sposób przechowywania lub transportu próbki krwi mógł wpłynąć na rezultat jej badania przez biegłego R. K. Sąd ustalił, że stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu w czasie kierowania samochodem odpowiadało wartości pierwszego pomiaru (0,84 mg/l). Sąd nie podzielił twierdzeń obwinionej, że nie miała świadomości znajdowania się w stanie nietrzeźwości w czasie kierowania pojazdem. Podkreślił, że wypła na czczo wieczorem do północy poprzedniego dnia dużą ilość winiaku o wysokim stężeniu alkoholu (40%). Zarówno przedstawione hipotetyczne wyliczenia maksymalnego stężenia alkoholu w organizmie jak i zawartość alkoholu stwierdzona po 8,5 – 10 godzinach od zakończenia spożywania alkoholu przekonują, że po zakończeniu spożywania brandy obwiniona znajdowała się w poważnym stanie upojenia alkoholowego. W takich warunkach, znając swoje cechy psychofizyczne, dysponując doświadczeniem życiowym, zdaniem Sądu, obwiniona nie mogła się spodziewać, że po około 8 godzinach, gdy rozpoczynała jazdę, spożyty alkohol uległ w całości (a przynajmniej do dopuszczalnego stężenia) metabolizacji. Subiektywne przekonanie o dobrym samopoczuciu i nie odczuwaniu skutków wypitego alkoholu nie było wystarczające do uznania, że obwiniona znajdowała się w stanie pozwalającym na kierowanie autem. Sąd stwierdził, że nie bez znaczenia dla oceny stanu świadomości obwinionej były jej wypowiedzi na miejscu kolizji, gdzie przeczyła spożywaniu alkoholu. Jeżeli była przekonana, że nie znajduje się w stanie nietrzeźwości, ponieważ wypity poprzedniego dnia wieczorem alkohol uległ rozkładowi, to nie miała powodu by wbrew prawdzie mówić, że alkoholu nie piła, spożywała go



ostatni raz w „walentynki” 14 lutego 2014 r. Uwzględniając obowiązek sędziego postępowania zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim, w tym nakaz postępowania zgodnie z zasadami godności i uczciwości oraz obowiązek strzeżenia w służbie i poza nią powagi stanowiska i unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności, obowiązek utrzymania nieskazitelnego charakteru warunkującego powołanie na stanowisko, Sąd uznał, że zachowanie świadomie naruszające powszechnie znany określony w ustawie zakaz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości godzi w wymienione powinności w poważnym stopniu, oddziałując ujemnie na godność urzędu sędziowskiego i wykonywanie służby łączące się z czuwaniem nad przestrzeganiem prawa przez inne podmioty, a przez to negatywnie wpływa na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i obraz zawodu sędziego w społeczeństwie. Sąd wskazał, że obwiniona mając świadomość swojego stanu, pełnionej służby i możliwych konsekwencji w tej sferze, podjęła decyzję o przekroczeniu zakazu kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości, co, zdaniem Sądu, nie pozostawia wątpliwości odnośnie działania umyślnego w formie zamiaru bezpośredniego. Sąd stwierdził, że ryzykowne picie alkoholu, zaburzenia depresyjno-adaptacyjne, stan upojenia alkoholowego prostego w chwili czynu nie wpłynęły na poczytalność obwinionej. Z racji wiedzy, wykształcenia i pełnionej służby obwiniona miała lepszą możliwość rozeznania bezprawności podjętego zachowania i jego możliwych konsekwencji. Jednocześnie nie znajdowała się w wyjątkowej sytuacji motywacyjnej, konfliktu wartości chronionych prawem, które usprawiedliwiłyby naruszenie nakazu kierowania pojazdem mechanicznym w stanie trzeźwości. Z tych powodów Sąd uznał, że zachowanie obwinionej stanowiło przewinienie dyscyplinarne w formie uchybienia godności urzędu. Sięgnięcie po karę złożenia z urzędu sędziego, zdaniem Sądu, okazało się konieczne ze względu na szczególnie wielki uszczerbek dla dobra służby i interesu wymiaru sprawiedliwości związany z popełnieniem deliktu dyscyplinarnego wypełniającego jednocześnie dyspozycję umyślnego czynu zabronionego z art. 178a § 1 k.k., za który obwiniona została prawomocnie skazana. Określając na podstawie art. 123 § 1 u.s.p. w zw. z art. 129 § 3 u.s.p. wielkość obniżenia wynagrodzenia w okresie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na poziomie 50%, Sąd miał na względzie znaczny stopień szkodliwości dyscyplinarnej przypisanego



przewinienia dyscyplinarnego, rażące naruszenie porządku prawnego, poważny uszczerbek na godności sędziego, a także sytuację rodzinną i osobistą obwinionej.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżyła obwiniona. W zażaleniu z 22 lutego 2016 r. zaskarżyła rozstrzygnięcie w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia do 50%. Zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że zachodzą podstawy obniżenia wynagrodzenia do 50%, w sytuacji gdy sytuacja osobista, rodzinna i materialna obwinionej, jej wieloletnia nienaganna służba, postawa moralna i etyczna, powinny skutkować obniżeniem wynagrodzenia w wysokości 25%. Wniosła o zmianę uchwały w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia przez jego obniżenie o 25%, ewentualnie o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy w zaskarżonym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu celem ponownego rozpoznania.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obrońca obwinionej zaskarżył ten wyrok w całości. Zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, to jest:

1) art. 107 § 1 u.s.p. polegającą na błędnej interpretacji strony podmiotowej wyrażającej się w przyjęciu, że obwiniona dopuściła się popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom przestępstwa art. 178a § 1 k.k., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym w szczególności wyjaśnienia obwinionej nie dają ku temu podstaw;

Ponadto zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, to jest:

2) art. 170 § 1 pkt 1 i pkt 2 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego złożonego na rozprawie w dniu 15 lutego 2016 r. o udostępnienie informacji, na jakich urządzeniach biegły R. K. przeprowadził badania i wszystkie czynności związane z wydaniem 26 lutego 2014 r. sprawozdania z badań na zawartość alkoholu w płynach ustrojowych w pakiecie z krwią obwinionej M. C. nr [...] oraz wszystkich certyfikatów, atestów, świadectw, deklaracji zgodności oraz innych dokumentów urzędzeń, na których badania i wszystkie czynności związane z wydaniem opinii były wykonywane, podczas



gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazywał na zasadność jego przeprowadzenia;

3) art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego złożonego na rozprawie 15 lutego 2016 r. o dopuszczenie dowodu z zespołu opinii biegłych z zakresu toksykologii i biochemii na okoliczność, czy przesłanie pakietu z krwią oskarżonej nr [...] pobranej 17 lutego 2014 r. za pośrednictwem poczty wydajacemu w sprawie opinię biegłemu mogło mieć wpływ, a jeżeli tak, to jaki na diagnostyczną wartość wyników badań prowadzonych przez biegłego R. K. 26 lutego 2014 r. oraz czy warunki temperaturowe, w jakich przebywał pakiet z krwią nr [...] od momentu jego pobrania 17 lutego 2014 r. do czasu wykonania badań mogły mieć wpływ, a jeżeli tak, to jaki na diagnostyczną wartość badań przeprowadzonych przez biegłego R. K. 26 lutego 2014 r., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazywał na zasadność jej przeprowadzenia;

4) art. 201 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego złożonego na rozprawie 15 lutego 2016 r. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego R. K., który na zlecenie Prokuratury Rejonowej sporządził sprawozdanie z badań zawartości alkoholu w płynach ustrojowych na okoliczność przyjętej w sprawozdaniu z 26 lutego 2014 r. metody i sprzętu użytego do badania zawartości alkoholu w płynach ustrojowych obwinionej, w tym w szczególności, na jakich urządzeniach biegły R. K. przeprowadził badania i wszystkie czynności związane z wydaniem 26 lutego 2014 r. sprawozdania z badań na zawartość alkoholu w płynach ustrojowych w pakiecie z krwią M. C. nr [...], czy wykonując analizę materiału na zawartość alkoholu dostosowano procedury analityczne do zaleceń określonych w zasadach przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości opracowanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych i zatwierdzonych przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii w dniu 26 listopada 2004 r., w tym do zaleceń Międzynarodowej Organizacji Standaryzacji (ISO), określonych w normie ISO/IEC 17025:2000 „Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorujących”, czy biegły wykonujący analizy krwi uczestniczy nie rzadziej niż raz w roku w zewnętrznych programach porównań międzylaboratoryjnych (badaniach biegłości), przeznaczonych dla laboratoriów sądowych, potwierdzających dokładność uzyskiwania wyników, czy



laboratorium, w którym wykonywano badanie posiada aktualne świadectwo uczestnictwa w takich testach, czy laboratorium, w którym dokonano badań sprawdza okresowo precyzję swoich analiz według powszechnie przyjętych kryteriów w analityce laboratoryjnej, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, jednoznacznie wskazywał na zasadność jej przeprowadzenia.

Obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że brak jest podstaw do uznania zasadności zarzutów odwołania obrońcy obwinionego sędziego i uwzględnienia jego wniosków o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odwołaniu zarzucono naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. poprzez przyjęcie, że obwiniona dopuściła się popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, odpowiadającego ustawowym znamionom przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Wstępnie należy zauważyć, że w istocie zarzut powyższy odnosi się kwestionowania ustaleń faktycznych, a nie naruszenia prawa materialnego. Zasadniczym argumentem w tej kwestii było to, że obwiniona prowadząc samochód nie miała świadomości, że znajduje się w stanie nietrzeźwości. Zdaniem obrońcy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się obrazy przepisów postępowania związanych z ustaleniami biegłych – sposobu przeprowadzenia badania zawartości alkoholu we krwi.

W związku z powyższym należy zauważyć, że obwiniona została prawomocnie skazana wyrokiem sądu karnego za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Problem związania sądu dyscyplinarnego wyrokiem sądu karnego zapadłym w innym postępowaniu jest przedmiotem kontrowersji zarówno w doktrynie prawa karnego, jak i orzecznictwie (zob. na ten temat uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2014 r., SNO 34/14 OSNSD 2014, poz. 4). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w



niniejszym składzie podziela pogląd zawarty w wyżej cytowanym orzeczeniu, iż sąd dyscyplinarny stosując odpowiednio art. 8 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. jest związany prawomocnym wyrokiem skazującym sądu karnego za tożsamy czyn w zakresie oceny znamion przestępstwa. W prawomocnym wyroku sądu karnego stwierdzono, że obwiniona kierowała samochodem osobowym znajdując się w stanie nietrzeźwości, mając 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a więc ponad trzykrotnie ponad dopuszczalną normę (0,25 mg/l). Ustalenie stanu nietrzeźwości jest więc wiążące dla sądu dyscyplinarnego. Z tego powodu wszystkie zarzuty odwołania obrońcy dotyczące ustaleń stanu nietrzeźwości obwinionej należało uznać za niezasadne. Jedynie więc na marginesie można dodać, że mając na uwadze czas oraz ilość wypitego alkoholu przez obwinioną nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż po ok. 9 godzinach pozostawała w stanie nietrzeźwości. Z tego powodu należało podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że w tych warunkach umyślność w formie zamiaru bezpośredniego nie powinna budzić wątpliwości.

Jednak tożsamość przedmiotu postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego nie oznacza również tożsamości ocen prawnych (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., SNO 59/07, OSND 2007, poz. 73). Z uwagi na to, że inne są kryteria kwalifikacji czynu jako przestępstwa, a inne jako przewinienia dyscyplinarnego postępowania te są od siebie (w tym zakresie) niezależne.

W zaskarżonym wyroku przyjęto, że z uwagi na zasady wyrażone w art. 66, 82 § 2 oraz 61 § 1 pkt 2 u.s.p. czyn obwinionej sędzi stanowił uchybienie godności urzędu, o którym stanowi art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela ten pogląd.

Obwinionej sędzi została wymierzona najsurowsza kara dyscyplinarna – złożenie z urzędu. Wymierzając taką karę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze wcześniejszą nienaganną służbę, trudną sytuację osobistą i rodzinną oraz problemy związane z wykonywaniem obowiązków sędziego. Sąd ten uznał jednak, że czyn sędzi mający charakter umyślny stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu. Pogląd ten jest zgodny z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, jak i doktryny.



Przyjmuje się bowiem, że przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002, nr 9, poz. 85). Jako przykład podaje się najczęściej prowadzenie w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (J. Gudowski (red.): *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 440). W takim przypadku nawet pomimo wieloletniej nienagannej służby odpowiednią karą powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83).

Jak stwierdził Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w realiach sprawy nie zachodziły żadne sytuacje kontratypowe. Tak więc i w tym przypadku złożenie obwinionej z urzędu należy ocenić jako karę adekwatną do popełnionego czynu.

Obwiniona sędzia w zażaleniu na wysokość obniżenia wysokości wynagrodzenia do 50% w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych podniosła, że z uwagi na jej sytuację osobistą, rodzinną i materialną, wieloletnią nienaganną służbę oraz postawę moralną i etyczną wynagrodzenie to powinno zostać obniżone o 25%. Orzekając o wysokości obniżenia wynagrodzenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie znaczny stopień szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, rażące naruszenie porządku prawnego oraz poważny uszczerbek godności sędziego, jak i sytuację rodzinną i osobistą obwinionej sędzi. Można więc stwierdzić, że wysokość obniżenia wynagrodzenia nastąpiła zgodnie z przyjętymi w tej kwestii zasadami. W uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2007 r., SNO 14/07 (LEX nr 471781) stwierdzono bowiem, że stosownie do treści art. 129 § 3 u.s.p. sąd wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych musi jednocześnie orzec o obniżeniu należnego temu sędziemu wynagrodzeniu w granicach w tym przepisie wskazanych. Przy podejmowaniu decyzji o wysokości obniżenia wynagrodzenia należy brać pod uwagę okoliczności dotyczące warunków osobistych sędziego, jego stanu rodzinnego, czy sytuacji majątkowej, ale ocenianych także w kontekście stopnia szkodliwości społecznej owych zarzucanych czynów i (zarzucanego) stopnia zawinienia. Należało więc przyjąć, że brak jest przesłanek faktycznych, jak i prawnych do skutecznego zakwestionowania



wysokości należnego sędziemu wynagrodzenia z uwagi na szkodliwość społeczną czynu, jak i stopnia zawinienia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

[Powrót](#)

31

WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2016 R.

SNO 21/16

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Katarzyna Gonera (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 r., sprawy M. P. sędziego Sądu Okręgowego w [...] w związku z odwołaniem obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 5 listopada 2015 r.,

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok,
2. kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

I. Sędzia Sądu Okręgowego M. P. został obwiniony o to, że:

1. w okresie od stycznia 2012 r. do grudnia 2012 r., w toku prowadzonych przez siebie w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w [...] szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej jedenastu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, uchybił godności urzędu sędziego przez podejmowanie w tych sprawach zarządzeń: niezmiernych do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, nieracjonalnych, szkodliwych dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, polegających na uporczywym domaganiu się prezentowania argumentacji prawnej w



zakresie umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do podejmowania w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzji i do reprezentowania mocodawcy w procesie, żądaniu przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami, mimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego oraz wyjaśnień składanych przez dyrektora Oddziału ZUS, żądaniu odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, w szczególności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, by następnie, po uzyskaniu odpowiedzi, kierować do pełnomocnika ZUS pytanie czy ZUS twierdzi, że Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosowalnym i dalsze zobowiązanie odniesienia się do artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, indagowaniu pełnomocnika czy ma wykształcenie prawnicze, żądaniu każdorazowo statutu ZUS w formie papierowej, co w konsekwencji stanowiło podstawę do jego wyłączenia od orzekania w tych sprawach wobec stwierdzenia istnienia wątpliwości co do jego bezstronności;

2. w sposób rażąco i oczywisty naruszył prawo w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania, stwierdzonej postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...], w siedemnastu sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych prowadzonych w Sądzie Okręgowym w okresach szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej;

3. w pięciu sprawach szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej rażąco i sposób oczywisty naruszył art. 47714 k.p.c. przez sprzeczne z treścią tego przepisu formułowanie sentencji wyroków;

4. rażąco i w sposób oczywisty naruszył art. 357 § 1 k.p.c. przez złożenie w czterech sprawach wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, wniosków o sporządzenie uzasadnień postanowień Sądu Apelacyjnego w [...] zapadłych w trybie art. 40 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych

– tj. o przewinienia z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.).

II. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 23 września 2014 r.:

1. uznał sędziego M. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i na



podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia;

2. uniewinnił sędziego M. P. od popełnienia przewinień dyscyplinarnych zarzucanych w punktach 1, 2 i 4 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wynikało, że czyny zarzucane obwinionemu we wszystkich punktach wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej miały miejsce, kwestią sporną była natomiast ocena prawna opisanych zachowań obwinionego, a więc możliwość zakwalifikowania ich jako przewinień dyscyplinarnych.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że obwiniony w odniesieniu do czynu objętego punktem 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przewinienia służbowego ujętego w art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu art. 47714 k.p.c. przez sprzeczne z treścią powołanego przepisu formułowanie sentencji wyroków Sądu Okręgowego w [...] w sprawach wskazanych we wniosku. Za czyn ten Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oceniając, że działanie obwinionego było umyślne i podjęte w zamiarze bezpośrednim, wymierzył mu karę upomnienia, uznając, że jest ona adekwatna do wagi popełnionego czynu.

Nie zostały natomiast, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, wyczerpane przez obwinionego znamiona przewinień dyscyplinarnych zarzucanych mu w punktach 1, 2, i 4 wniosku i w tym zakresie obwiniony został uniewinniony od popełnienia zarzucanych przewinień.

W odniesieniu do czynów objętych punktem 1 wniosku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się uchybienia godności urzędu. Ocenił, że obwiniony podejmował działania mieszczące się w zakresie czynności właściwych dla przygotowania rozprawy zgodnie z art. 207 k.p.c., a wynikały one z przyjętej przez sędziego koncepcji istnienia uprawnienia sądu do kontrolowania decyzji ZUS pod kątem właściwego umocowania pracownika ZUS do wydania takiej decyzji oraz kontrolowania prawidłowości umocowania pracownika ZUS do reprezentowania ZUS przed sądem.



W odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego ujętego w punkcie 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, Sąd stwierdził, że niewątpliwie niepodważalny fakt stwierdzenia postanowieniami Sądu Apelacyjnego przewlekłości postępowania w kilkunastu sprawach przesądza o bezprawności zachowania obwinionego, ale nie przekłada się automatycznie na jego odpowiedzialność dyscyplinarną. Dla jej przypisania niezbędne jest ustalenie zawinienia, czego w okolicznościach sprawy nie można uczynić.

W odniesieniu do czynów z punktu 4 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd uznał, że potraktowanie jako przewinienia dyscyplinarnego złożenia przez obwinionego wniosku o uzasadnienie postanowienia sądu odwoławczego, zapadłego w trybie art. 40 § 1 p.u.s.p., było nietrafne.

III. Od tego wyroku odwołania wnieśli:

(–) obrońca obwinionego, zaskarżając wyrok na jego korzyść w części dotyczącej punktu 1, to jest uznania sędziego za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego, wnosząc o uniewinnienie od przypisanego obwinionemu przewinienia. Skarżący zarzucił obrazę art. 107 § 1 p.u.s.p. podnosząc, że kwestionowane we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sentencje wyroków, nawet wadliwe, nie mogły być przedmiotem oceny dyscyplinarnej, ponieważ dotyczą sfery niezawisłości sędziowskiej, a poza tym wyroki te zostały uchylone przez sąd drugiej instancji;

(–) Minister Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o uniewinnieniu od zarzutów popełnienia czynów opisanych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na wadliwym ustaleniu, że działania sędziego M. P., opisane w pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, nie uchybiały godności urzędu sędziego, oraz błędnym ustaleniu, że sędzia nie ponosi winy za doprowadzenie do przewlekłości postępowań sądowych w sprawach wymienionych w pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zarzucając powyższe, skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu;

(–) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] – na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej uniewinnienia od popełnienia zarzucanych



czynów oraz orzeczenia o karze za czyn przypisany jako niewspółmiernej. Skarżący zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie w sprawach objętych zarzutami z punktów 1 i 2 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, że zarządzenia sędziego mieściły się w granicach uprawnień przewodniczącego w ramach przygotowania do rozprawy i nie uchybiały godności urzędu sędziego oraz że zarzucana przewlekłość postępowania nie nosi cech oczywistego i rażącego naruszenia prawa jako działanie niezawinione przez sędziego, a także naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. przez niezastosowanie tego przepisu do zarzutu rażącego i oczywistego naruszenia przez obwinionego art. 357 k.p.c. w postępowaniu z art. 40 § 1 i 2 u.s.p. Podnosząc powyższe, skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

IV. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu odwołań obrońcy obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 września 2014 r., wyrokiem z 13 kwietnia 2015 r., SNO 13/15 (LEX nr 1745803):

1. uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do zarzucanych czynów ujętych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i w tym zakresie sprawę obwinionego M. P. przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W zakresie dotyczącym czynów ujętych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej (czyli w zakresie, w jakim doszło do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania).

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje:

Artykuł 178 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Niezawisłość jest definiowana nie tylko jako przyznana sądownictwu niezależność, ale i jako osobista relacja sędziego sprawującego wymiar sprawiedliwości do otaczającej go rzeczywistości,



determinowana tylko przepisami Konstytucji i ustaw. W tej płaszczyźnie oznacza to więc, że sędzia w sprawowaniu swego urzędu nie jest niezawisły od ustawy, przeciwnie, ustawa determinuje jego czynności w sensie bezwzględny, przy czym w istocie chodzi o podporządkowanie sędziego całemu, w zasadzie, systemowi źródeł obowiązującego prawa. Podporządkowanie sędziego ustawie należy rozumieć jako postulat praworządności decyzji, a nie postulat uczestnictwa sądu w tworzeniu prawa. System prawa polskiego oparty jest na rozgraniczeniu działalności prawotwórczej (legislacyjnej) i działalności polegającej na interpretowaniu oraz stosowaniu prawa. U podstaw tej zasady leży świadomość odrębności prawnoustrojowych działalności ustawodawczej i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie wykładnia pozostaje w sferze zjawisk normatywnych, jednak funkcja wykładni nie może przekształcić się w funkcję legislacyjną. Ponadto, akt wykładni prawa dokonywany przez sędziego nie może być zgodny tylko z jego sumieniem. Prawo do twórczej wykładni niewątpliwie nie stanowi dla sędziego podstawy do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów. Sędzia ma prawo i obowiązek identyfikacji treści przepisów, ale z uwzględnieniem zarówno podstawowych zasad prawa, jak i znanych metod wykładni i tych granic nie może przekroczyć. Artykuł 7 Konstytucji statuuje zasadę legalizmu, to jest zasadę podejmowania przez ograny państwa działań na podstawie prawnej i w granicach prawa. Adresatem tej normy jest również sąd. Powołanie się przez obwinionego na wynikającą z art. 7 Konstytucji zasadę legalizmu, po to, aby nie stosować przepisów obowiązującej ustawy, wprost tę konstytucyjną zasadę narusza.

Konstytucja, stanowiąc prawo nadrzędne, zawierające wzorce kontroli dla działania władz, funkcjonowania praw i wolności, nie jest jednak jednocześnie, co do zasady, samoistnym źródłem oznaczonych uprawnień materialnych i procesowych obywateli. Ogólne wskazania Konstytucji, adresowane w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć. Jej dyrektywy doznają konkretyzacji w ustawodawstwie „zwykłym” i dopiero te normy prawa stanowionego są podstawą rozstrzygania sporów sądowych. Wyrażona w art. 8 ust. 2 Konstytucji zasada jej bezpośredniego stosowania oznacza obowiązek sądu orzekania w zgodzie z priorytetami ustanowionymi w Konstytucji. W razie zastrzeżeń co do zgodności ustaw „zwykłych” z Konstytucją, specjalny tryb przewidziany w art. 188 Konstytucji



pozwała na wyeliminowanie z obrotu prawnego norm prawnych niekonstytucyjnych. Dopóki jednak nie zostanie stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność określonego aktu normatywnego z Konstytucją, dopóty ten akt podlega stosowaniu. Tak więc podstawą odmowy stosowania przez sąd przepisów ustawowych nie może być zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji. Bezpośredniość stosowania Konstytucji nie oznacza bowiem kompetencji sądu powszechnego (ani innego organu powołanego do stosowania prawa) do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa. Orzekanie w tych sprawach to wyłączna kompetencja Trybunału (art. 188 Konstytucji). W konsekwencji, związanie sędziego ustawą (art. 178 ust. 1 Konstytucji) obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 4 października 2000 r., P 8/00, z 28 listopada 2001 r., K 36/01, postanowienie z 22 marca 2000 r., P. 12/98; wyroki NSA: z 10 lutego 2011 r., II OSK 269/10, z 21 stycznia 2011 r., I OSK 101/10; wyroki SN: z 27 stycznia 2010 r., II CSK 370/09, z 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 485/08, z 27 marca 2003 r., I CKN 1811/00, z 24 czerwca 2004 r., III CK 536/02).

Zakres dopuszczonej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli zaskarżonej do sądu decyzji organu rentowego był przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, podobnie jak za ugruntowaną należy uznać linię orzecniczą statuującą związanie sądu powszechnego decyzją administracyjną w sposób wyłączający kontrolę jej prawidłowości również w zakresie trybu podjęcia, poza przypadkiem wad odbierających jej cechy aktu administracyjnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 maja 2002 r., II UKN 356/01; wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2009 r., I UK 189/09; uchwały Sądu Najwyższego: z 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, z 27 listopada 1884 r., III CZP 70/84, z 21 września 1984 r., III CZP 53/84). Orzeczenia Sądu Najwyższego nie wiążą, co prawda, sądu orzekającego, jeżeli nie dotyczą danej sprawy, jednak nie można pominąć, że wykładnia Sądu Najwyższego, mająca gwarantować jednolitość wykładni tych samych przepisów stosowanych w takich samych sprawach, tworzy ramy dla rzetelnego procesu, które to pojęcie mieści się w konstytucyjnym prawie obywatela do sądu (art. 45 Konstytucji). Prawo sędziego do własnej, samodzielnej interpretacji przepisów nie daje sędziemu podstaw do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów i nie uwalnia go od refleksji w razie stwierdzenia, że stosowana przez niego wykładnia odbiega



od jednolitej wykładni dokonywanej przez Sąd Najwyższy, a ponadto nie zyskała aprobaty w toku kontroli instancyjnej.

Za nietrafny uznał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zarzut obwinionego sędziego dotyczący wadliwej wykładni art. 107 § 1 p.u.s.p., co miało polegać, jego zdaniem, na niedostrzeżeniu, że z konstrukcji tego przepisu wynika, iż warunkiem uznania za przewinienie dyscyplinarne oczywistej i rażącej obrazę przepisów jest to, aby zarazem było ono uchybieniem godności urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zajmował się wielokrotnie wykładnią tego przepisu i z jednolitego w tym zakresie orzecznictwa niewątpliwie wynika, że użycie w jego dyspozycji spójnika „i” nie tworzy koniunkcji (por. wyrok z 7 lipca 2004 r., SNO 26/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 36). Nie jest wykluczone, że zachowanie obwinionego sędziego, polegające na rażącej i oczywistej obrazie prawa, będzie jednocześnie (i kumulatywnie) uchybieniem godności, jednakże obwinionemu w rozpoznawanej sprawie tak zakwalifikowanych zarzutów nie postawiono.

Czyny zarzucane w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, kwalifikowane przez rzecznika dyscyplinarnego jako naruszenie godności urzędu sędziego, wiązały się z treścią zarządzeń wydawanych przez obwinionego w toku postępowań; zostały one ocenione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako realizacja uprawnień przewodniczącego z art. 207 i art. 208 k.p.c. oraz jako realizacja pewnej koncepcji orzeczniczej. W odniesieniu do realizacji koncepcji orzeczniczej zasadzającej się na negowania prawidłowości ustawowego modelu kontroli decyzji organu rentowego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych i w związku z tym czerpaniu przez obwinionego kompetencji do orzekania nie tylko o poddanych mu pod osąd roszczeniach, ale i o ważności (legalności) decyzji administracyjnych wprost z brzmienia art. 2 i art. 7 Konstytucji – powtórzyć należy, za Trybunałem Konstytucyjnym (wyrok z dnia 4 października 2000 r., P 8/00), że „w obowiązującym stanie konstytucyjnym bezpodstawne jest stanowisko dopuszczające odmowę zastosowania przez sąd orzekający normy ustawowej ze względu na jej sprzeczność z normą konstytucyjną (...) i orzeczenie bezpośrednio na podstawie regulacji konstytucyjnej. Stanowisko takie nie znajduje uzasadnienia w wyrażonej w Konstytucji zasadzie bezpośredniego stosowania jej przepisów (art. 8 ust. 2), ani w przepisie przewidującym podległość sędziego w sprawowaniu urzędu tylko Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1



Konstytucji). Ogólne wskazania Konstytucji, adresowane są w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć, a przy tym sędzia, podlegając Konstytucji, nie jest zwolniony z podległości ustawie zwykłej”. Uzyskanie zatem od strony stanowiska w kwestiach prawnych, oczywiście dopuszczalne i przewidziane przez przepisy (art. 210 § 1 zd. drugie k.p.c.), nie może być jednak akceptowane wówczas, gdy sędzia realizuje koncepcję procesu, jego prowadzenia i rozstrzygnięcia, nieprzewidzianą przez prawo. Takie zachowanie sędziego może być postrzegane przez strony – w szczególności jeżeli są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, dostrzegających, że koncepcja sądu (uporczywie realizowana) odstaje od wynikającej z przepisów – jako nadużycie władzy sędziowskiej. Ponadto taka sytuacja może ośmieszać sędziego i tym samym urząd, który sprawuje. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął, że wymienione czynności obwinionego, w postaci opisanych we wniosku zarządzeń, spowodowały, na wniosek ZUS, wyłączenie sędziego na podstawie art. 49 k.p.c. Oznacza to, że wątpliwość strony (organu rentowego) co do braku bezstronności sędziego została przez Sąd Apelacyjny uznana za uzasadnioną. Tej kwalifikacji zachowania obwinionego sędziego nie można pominąć, a niesłusznie uczynił to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzygnięcie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny i nie chodzi o to, czy można mu postawić uzasadniony zarzut braku obiektywizmu, ale o to czy z punktu widzenia strony zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 19 listopada 1981 r., IV PZ 63/81). Jeżeli zachowanie sędziego prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że zmierza on jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielenia poszukiwanej przez stronę ochrony, rozważenia wymaga, czy jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego.

Co do zarządzeń dotyczących wykazania umocowania pełnomocników organu rentowego do reprezentowania mocodawcy w toku procesu, to zważywszy na treść art. 89 § 1 k.p.c., sprawdzenie przez sąd prawidłowości tego umocowania nie może być, co do zasady, kwestionowane. Wymagało jednak ustaleń i oceny dlaczego, po potwierdzeniu



przez pracodawcę statusu pracowniczego pełnomocnika, prawidłowość jego umocowania była dalej przez obwinionego kwestionowana. W związku z tymi czynnościami obwinionego przypomnieć należy, że jedną z istotnych cech rzetelnego procesu (art. 45 Konstytucji), a więc warunkiem koniecznym sprawiedliwości proceduralnej, jest efektywność postępowania; pozwala ona rozpoznawać sprawę nie tylko bez nieuzasadnionej zwłoki, ale i w wyniku tego postępowania urzeczywistnić poszukiwaną przez stronę ochronę prawną. Rozważenia zatem wymagać będzie czy kwestionowanie wiarygodności twierdzeń pracodawcy co do pracowniczego statusu pełnomocnika, nie było, przy uwzględnieniu szczegółowo zanalizowanych okoliczności związanych z wydaniem zarządzeń w tej materii, naruszaniem możliwości skorzystania z ochrony sądowej. Mieć przy tym należy na uwadze nie tylko prawo organu rentowego do takiej ochrony, ale i prawo drugiej strony, która w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego posiada zwykle szczególny interes w uzyskaniu efektywnej ochrony.

W odniesieniu do czynów z punktu 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej polegających na tym, że w siedemnastu sprawach i w okresach szczegółowo wymienionych we wniosku obwiniony doprowadził do przewlekłości postępowania stwierdzonej następnie w tych sprawach postanowieniami Sądu Apelacyjnego w Katowicach, przez co rażąco i w sposób oczywisty naruszył prawo w zakresie sprawności postępowania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się winy sędziego. Biorąc pod uwagę, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością typu karnego, odwołanie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do potrzeby ustalenia winy obwinionego było prawidłowe. Artykuł 1 § 3 k.k. stanowi, że nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Stwierdzenie jednak braku zawinienia z powodów wskazanych w uzasadnieniu Sądu Dyscyplinarnego nie pozostaje w zgodzie z wynikającą z przepisów Kodeksu karnego normatywną koncepcją winy. Stwierdzenie przewlekłości postępowania w postępowaniu prowadzonym w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. przesądza o popełnieniu czynu bezprawnego. Winę natomiast sprawcy ustala się, gdy można mu zarzucić, że w czasie swego bezprawnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej, chociaż można było od niego wymagać podporządkowania się normie prawnej. Normatyw zdatności podmiotu do przypisania winy, rozpoznawalności bezprawności



czynu lub wymagalności zgodnego z prawem zachowania się, wyraża model winy konstruowany z uwzględnieniem cech sprawcy, co w okolicznościach sprawy oznacza konieczność uwzględnienia, że sprawca jest sędzią, którego obowiązują oznaczone standardy zachowania, jak i co najmniej dobra znajomość przepisów prawa i ich wykładni dokonywanej tak przez Trybunał Konstytucyjny, jak i Sąd Najwyższy. Pytanie dotyczące wadliwości procesu decyzyjnego sprawcy sędziego powinno być rozwiązywane przez ocenę, jak w sytuacji sprawcy zachowałby się ów wzorcowy sędzia. Przepisanie winy (uznanie go za winnego popełnienia czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego) wymaga określenia przesłanek tego przypisania. Te w Kodeksie karnym wynikają z art. 10, art. 26 § 2, art. 29, art. 30 i art. 31 – stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym. Powyższego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie miał na uwadze, co było wystarczające dla uchylecia wyroku w części zaskarżonej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] i Ministra Sprawiedliwości. Nie można bowiem skutecznie odeprzeć zarzutu skarżących co do wadliwości oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony nie uświadamiał sobie skutków swoich decyzji procesowych.

V. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z 5 listopada 2015 r.:

1. uznał obwinionego M. P. Sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia czynu zarzucanego w pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, z tym że ustalił, że uchybienie godności urzędu sędziego miało miejsce do dnia 3 sierpnia 2012 r., i na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn;
2. uznał obwinionego M. P. Sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, z tym że z opisu czynu wyeliminował sprawę IV U .../12, oraz ustalił, że w sprawie IV U .../11 okres przewlekłości postępowania wystąpił od dnia 10 października 2011 r., w sprawie IV U .../11 okres przewlekłości postępowania wystąpił od dnia 9 listopada 2011 r., w sprawie IV U .../11 okres przewlekłości postępowania



wystąpił od dnia 4 lipca 2011 r. i na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Rozpoznając ponownie sprawę w zakresie, w jakim Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych, które uwzględniały przebieg postępowań w sprawach wymienionych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej; były to sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których sprawozdawcą był sędzia M. P.

W odniesieniu do zarzutu objętego pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w jedenastu sprawach doszło do wydania przez obwinionego wielu zarządzeń, zobowiązujących Zakład Ubezpieczeń Społecznych m.in do: przedłożenia statutu ZUS w wersji papierowej (choćby statut ZUS stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 13 stycznia 2011 r., opublikowanego w Dzienniku Ustaw z 2011 r. Nr 18, poz. 93); do wskazania, czy pełnomocnicy (do wydania decyzji i procesowi) są pracownikami Zakładu, czy jego jednostek terenowych; do przedłożenia umów o pracę pracowników ZUS wydających decyzje oraz ujętych w treści pisemnego pełnomocnictwa procesowego; do przedłożenia pisemnego pełnomocnictwa dla pracowników od Prezesa ZUS do wydawania decyzji w imieniu Oddziału ZUS (choćby dyrektor Oddziału ZUS wyjaśniał, że pełnomocnictwa te są umieszczone w wersji elektronicznej na stronie internetowej ZUS); do przedstawienia argumentacji prawnej co do skutków oparcia pełnomocnictw dla pracowników Oddziału ZUS do wydawania decyzji w imieniu ZUS na rozporządzeniu (statucie) wydanym z naruszeniem art. 92 ust. 1 Konstytucji; do przedłożenia pełnomocnictwa dla pracownika wydającego decyzje pod rygorem oceny braku pełnomocnictwa dla ważności decyzji; do wskazania, w oparciu o jakie regulacje prawne decyzja została podpisana przez określoną osobę i czy osoba ta jest pracownikiem Zakładu czy Oddziału ZUS; do przedłożenia umów o pracę osób wydających decyzje, umów o pracę osób ujętych w treści pisemnego pełnomocnictwa procesowego oraz do przedłożenia pisemnego pełnomocnictwa dla pracowników do wydawania decyzji w imieniu ZUS wraz ze wskazaniem podstaw prawnych zasad umocowania pod rygorem



pominięcia lub uznania za nieistniejące pełnomocnictwa; do wskazania podstaw udzielenia szczegółowo wymienionym osobom jako pracownikom pełnomocnictwa na podstawie art. 87 § 2 k.p.c. w sytuacji, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...] nie jest przedsiębiorcą i nie posiada osobowości prawnej oraz do wskazania ewentualnych innych podstaw upoważniających każdą z wyżej wymienionych osób do reprezentowania organu rentowego w postępowaniu sądowym w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, pod rygorem odmowy dopuszczenia tych osób do udziału w postępowaniu sądowym jako pełnomocników organu rentowego; do odniesienia się do treści argumentacji prawnej zawartej w artykule prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej „Nierozwiązanie stosunku pracy jako przyczyna zawieszenia prawa do emerytury”, a w szczególności do odniesienia się do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych przez stworzenie podziału emerytów, którzy mogą łączyć zarobek i emeryturę bez ograniczeń, i tych, którzy zostali pozbawieni tego prawa.

W szczegółowo opisanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jedenastu sprawach doszło do wyłączenia sędziego M. P. od rozpoznania tych spraw postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...]. W uzasadnieniach postanowień wyłączających sędziego M. P. od rozpoznania tych spraw Sąd Apelacyjny stwierdził, że wskutek działań sędziego mogła powstać po stronie organu rentowego uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, czynności podejmowane przez sędziego M. P. mogły taką wątpliwość wzbudzić, ponieważ uporczywe domaganie się od organu rentowego prezentowania argumentacji prawnej w zakresie prawidłowości umocowania pełnomocników, przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami, mogły być odebrane jako postępowanie wykraczające poza ramy czynności określonych w art. 207 i 208 k.p.c., a kolejne zarządzenia i wezwania sędziego świadczyły o nierespektowaniu przez niego przepisów prawa procesowego i zbędnie wydłużały postępowanie.

W odniesieniu do zarzutu objętego pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w siedemnastu sprawach znajdujących się w referacie sędziego M. P. doszło do stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny w [...] przewlekłości postępowania – w wyniku rozpoznania skargi organu rentowego na



naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Rozpoznając skargi organu rentowego Sąd Apelacyjny w [...] stwierdził, że w postępowaniach przed Sądem Okręgowym w [...] nastąpiła przewlekłość postępowania oraz nakazał Sądowi Okręgowemu niezwłoczne podjęcie czynności zmierzających do wydania rozstrzygnięć co do istoty sprawy. W uzasadnieniu postanowień stwierdzających przewlekłość Sąd Apelacyjny ocenił, że sposób prowadzenia tych postępowań przez Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazuje na to, że trwały one znacznie dłużej niż to było konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które były istotne dla właściwego zakwalifikowania i rozpoznania sprawy. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w sprawach tych przez kilka miesięcy nie zostały podjęte czynności zmierzające do rozstrzygnięcia istoty sprawy. Za takie czynności nie mogą być bowiem uznane wydawane w stwierdzonym okresie przewlekłości zarządzenia sędziego referenta dotyczące jedynie wymiany korespondencji między stronami i nakazujące ustosunkowanie się do stanowiska strony przeciwnej, jak również zarządzenia dotyczące m.in. wyjaśnienia podstaw pełnomocnictwa udzielonego pracownikom Oddziału ZUS, potwierdzenia dotychczas dokonanych czynności pełnomocnika, przedstawienia argumentacji prawnej wskazującej że pracownik Oddziału ZUS jest uprawniony do wydawania decyzji, przedłożenia statutu ZUS i regulaminu organizacyjnego ZUS oraz opartych na nich pełnomocnictw dla pracowników do wydawania decyzji, przedstawienia argumentacji prawnej co do skutków oparcia pełnomocnictwa dla pracowników ZUS na rozporządzeniu wydanym, zdaniem sędziego referenta, z naruszeniem art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Przedstawiając ocenę prawną ustalonego stanu faktycznego (kwalifikację zachowań obwinionego sędziego), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przypomniał na wstępie wynikającą z art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. zasadę związania sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, zapatrywaniem prawnym i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania. W świetle tej zasady przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był związany stanowiskiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zawartym w uzasadnieniu wyroku z 13 kwietnia 2015 r. co do zakresu, w jakim sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, oraz wskazań tego Sądu co do konieczności zbadania i oceny,



dłaczego po potwierdzeniu przez pracodawcę, tj. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, statusu pracowniczego pełnomocników organu rentowego, prawidłowość umocowania była nadal kwestionowana przez obwinionego, i oceny tego zachowania w kontekście efektywności postępowania, a w konsekwencji naruszenia możliwości skorzystania z ochrony sądowej nie tylko przez organ rentowy, lecz także przez drugą stronę (odnośnie do zarzutu z pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej) oraz konieczności oceny kwestii winy obwinionego w zakresie doprowadzenia do stwierdzonej sądownie przewlekłości kilkunastu postępowań, dokonanej z uwzględnieniem świadomości obwinionego co do skutków procesowych jego decyzji procesowych (odnośnie do zarzutu z pkt 2 wniosku). Sąd Apelacyjny był także związany przy ponownym rozpoznaniu sprawy przedstawionym przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zapatrywaniem prawnym w kwestiach: (–) wykładni zawartej w art. 8 ust. 2 Konstytucji zasady bezpośredniego stosowania Konstytucji jako nieuchylającej zasady związania sędziego ustawą, wynikającej z art. 178 ust. 1 Konstytucji, i konieczności stosowania przez sędziego przepisów obowiązujących ustaw; (–) wykładni art. 107 § 1 p.u.s.p., zgodnie z którą dla uznania czynu za przewinienie dyscyplinarne nie jest wymagane, aby zarzucany czyn stanowił jednocześnie oczywistą i rażącą obrazę przepisów oraz uchybienie godności urzędu. W konsekwencji związane wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z 13 kwietnia 2015r. zapatrywaniem prawnym Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na powyższe kwestie czyniło zbędnym ponowne ustosunkowywanie się przez Sąd Apelacyjny do nadal podnoszonych przez obwinionego zarzutów w tym przedmiocie.

W związku z zarzutami obwinionego co do wadliwości postępowania przed Sądem Najwyższym przy rozpoznaniu jego odwołania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że ocena prawidłowości procedowania przed Sądem Najwyższym nie jest jego rzeczą a uprawnienia takiego po stronie sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, nie da się, wbrew odmiennym twierdzeniom obwinionego, wywieść z jakiegokolwiek przepisu prawa krajowego czy konwencji międzynarodowej.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego potwierdza, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przewinienia służbowego ujętego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) w



odniesieniu do czynu objętego pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego w toku prowadzonych przez obwinionego spraw, z tym że ustalił, że uchybienie godności urzędu sędziego miało miejsce do 3 sierpnia 2012 r., oraz w odniesieniu do czynu objętego pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania, z tym że w trzech sprawach ustalił inny (krótszy) okres, w którym nastąpiła przewlekłość.

Zgodnie z wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej zarzucane sędziemu M. P. przewinienie dyscyplinarne, polegające na uchybieniu przez obwinionego godności urzędu sędziego w toku prowadzenia opisanych we wniosku spraw (pkt 1 wniosku), polegało na wydawaniu zarządzeń niezmiernych do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, nieracjonalnych, szkodliwych dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, polegających na uporczywym domaganiu się prezentowania argumentacji prawnej w zakresie umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do reprezentowania mocodawcy w procesie, do podejmowania w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzji, żądaniu przedkładania umów o pracę pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustanowionych pełnomocnikami, mimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego oraz składanych wyjaśnień przez Dyrektora Oddziału ZUS, żądaniu odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, w szczególności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, aby następnie po uzyskaniu odpowiedzi kierować do pełnomocnika ZUS pytanie, czy ZUS twierdzi, że Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosowalnym i dalsze zobowiązanie odniesienia się do artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, indagowaniu pełnomocnika czy ma wykształcenie prawnicze, żądaniu każdorazowo statutu ZUS w formie papierowej (choć statut ZUS jest publikowany w Dzienniku Ustaw), co w konsekwencji stanowiło podstawę do wyłączenia obwinionego od orzekania w wymienionych sprawach wobec powstania wątpliwości co do jego bezstronności. O wyłączeniu każdorazowo orzekał Sąd Apelacyjny postanowieniami uwzględniającymi zażalenia organu rentowego na postanowienia Sądu Okręgowego odmawiające uwzględnienia wniosków tego organu o wyłączenie sędziego,



które organ rentowy uzasadniał utratą zaufania do bezstronności sędziego z uwagi na podejmowane przez niego czynności. W rozpoznawanej sprawie dyscyplinarnej bezsporne jest prawomocne stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny w postanowieniach wydanych w sprawach wymienionych w punkcie 1 wniosku, że zachowania obwinionego stanowiły uzasadnioną podstawę wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy, gdyż podważały zaufanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako strony postępowania do bezstronności sędziego. Tymczasem bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzyganie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny, a zatem, jeśli jego zachowanie prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że zmierza on jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielania poszukiwanej przez stronę ochrony prawnej, rozważenia wymaga, czy jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego.

Dokonując oceny zachowania obwinionego opisanego w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie, że godność urzędu sędziego jest definiowana jako zdolność zarówno całego środowiska sędziowskiego, jak i poszczególnych sędziów do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, do utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd publiczny, a także do strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (por. J.R. Kubiak, J. Kubiak: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, *Przeгляд Sądowy* 1994, nr 4, s. 3; M. Laskowski: Ustawowe pojęcie „nieskazitelność charakteru”, *Prokuratura i Prawo* 2008, nr 6, s. 50). Naruszenie godności urzędu sędziego jest więc identyfikowane jako naruszenie obowiązków określonych w art. 82 p.u.s.p., przy czym może ono dotyczyć zarówno zachowania się w czasie wykonywania czynności służbowych, jak i w życiu prywatnym sędziego. Niegodne jest takie zachowanie sędziego, które może przynieść ujmę jego bezstronności. W taki sposób pojęcie to jest ujmowane w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, w którym przyjmuje się, że uchybienie godności urzędu sędziego stanowi postępowanie niezgodne z dyspozycją art. 82 p.u.s.p., to jest zachowanie podważające gwarancję dochowania



wierności ślubowaniu sędziowskiemu, sprzeczne z powinnością utrzymywania nieposzlakowanego charakteru i strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 2008 r., SNO 15/08, LEX nr 1288794).

Stwierdzone w postanowieniach o wyłączeniu obwinionego od prowadzonych przez niego spraw zachowania dotyczyły trzech kwestii: badania prawidłowości udzielonych pracownikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w [...] pełnomocnictw procesowych, prawidłowości umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do wydania zaskarżonych w tych postępowaniach decyzji oraz uzyskania od pełnomocników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stanowiska co do zgodności normy prawnej, stanowiącej podstawę wydania zaskarżonych decyzji, z Konstytucją w sprawach dotyczących zawieszenia wypłaty emerytury z uwagi na kontynuowanie zatrudnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uprawnienie a nawet obowiązek sądu rozpoznającego sprawę do badania prawidłowości udzielonych pełnomocnictw procesowych oraz umocowania osób, których podpisy widnieją pod decyzją, do jej wydania nie budzą wątpliwości, podobnie jak niekwestionowane jest uprawnienie sądu do uzyskania stanowiska strony co do wykładni mającej zastosowanie normy prawnej. Należy jednak jednocześnie mieć na uwadze, że każda czynność podejmowana przez sąd w trakcie realizacji obowiązku orzeczniczego musi, poza odzwierciedleniem w określonej normie prawnej, mieć na celu doprowadzenie do zgodnego z prawem zakończenia postępowania i zapewnienie w ten sposób realnej ochrony prawnej stronom procesu, do której prawo zostało zagwarantowane w art. 45 Konstytucji oraz w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka. Dlatego też, nie kwestionując uprawnienia obwinionego do realizacji przyjętej przez niego koncepcji orzeczniczej, nie można zdaniem Sądu Apelacyjnego pominąć bezzasadności wielokrotnego kierowania do organu rentowego wezwań do wykonania oczekiwanych czynności procesowych, zamiast zakreślenia rygoru procesowego a następnie jego konsekwentnego zastosowania przez sąd w sytuacji niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania przez ten organ. Tymczasem, jak wynika z wyjaśnień obwinionego, ponowne kierowanie do organu rentowego kolejnych wezwań o przedłożenie żądanych pełnomocnictw, umów o pracę



czy też statutu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie nadania statutu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, podlegający publikacji w Dzienniku Ustaw) w miejsce zastosowania rygoru w postaci odmowy dopuszczenia pełnomocnika ZUS do udziału w sprawie w sytuacji, gdy zdaniem sędziego umocowanie było nienależycie wykazane, wynikało z posiadanej przez obwinionego wiedzy, że Sąd Apelacyjny w [...] nie podzielał wątpliwości obwinionego co do należytego umocowania pracowników ZUS i nie dostrzegwał problemu niezgodności statutu ZUS z Konstytucją RP jako wydanego na podstawie art. 74 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), niezgodnego, zdaniem obwinionego, z art. 92 Konstytucji. Tego rodzaju wyjaśnienie obwinionego w żaden sposób nie usprawiedliwia wielokrotnego, wręcz uporczywego wzywania organu rentowego do wykazania należytego umocowania do działania pracowników tego organu. Przekonanie sędziego o słuszności własnego stanowiska w przedmiocie nieprawidłowości udzielania pełnomocnictw procesowych pracownikom ZUS, nawet wbrew znanemu stanowisku sądu odwoławczego, powinno prowadzić do odmowy dopuszczenia takiego pracownika do udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika, nawet z narażeniem się na konsekwencje w postaci niezaakceptowania takiego działania przez sąd wyższej instancji (i ewentualnego uchylecia wyroku w razie stwierdzenia nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony prawa do obrony swych praw – art. 379 pkt 5 k.p.c.). Niechęć obwinionego do narażenia się na brak akceptacji dla wyrażanego przez niego poglądu powinna spowodować rozważenie weryfikacji własnego stanowiska, nieznajdującego oparcia w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Ewentualna wątpliwość co do dopuszczalności reprezentowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przez pracowników niebędących radcami prawnymi jako pełnomocników procesowych, która pojawiła się po podjęciu przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego uchwały z 13 października 2011 r., II UZP 6/11, (OSNP 2012 nr 5 – 6, poz. 69), zgodnie z którą pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji niebędący radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, została rozstrzygnięta jednolitymi



uchwałami Sądu Najwyższego: z 24 stycznia 2012 r., III UZP 3/11 (OSNP 2012 nr 15 – 16, poz. 197), z 9 lutego 2012 r., I UZP 10/11 (OSNP 2012, nr 23 – 24, poz. 291) oraz postanowieniem Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2012 r., I UZ 65/11, (OSNP 2013 nr 7 – 8, poz. 99), w których przesądzono, że pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niebędący radcą prawnym, zatrudniony w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. W orzeczeniach tych zwrócono uwagę na odmienną strukturę organizacyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych posiadającego osobowość prawną, w przeciwieństwie do Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, oraz na to, że pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są pracownikami Zakładu, a nie jego jednostek terenowych, jakimi są oddziały. W ocenie Sądu Apelacyjnego, po rozstrzygnięciu tej spornej kwestii dalsze negowanie przez obwinionego prawidłowości udzielonych pracownikom ZUS przez Dyrektora Oddziału ZUS pełnomocnictw załączonych do akt spraw objętych zarzutami z punktu 1 wniosku nie znajdowało uzasadnienia, wobec czego dalsze wezwania, kierowane w tych sprawach do organu rentowego wielokrotnie w maju, czerwcu i lipcu 2012 r., można uznać nawet za noszące znamiona szykany. Znamienne jest także, z punktu widzenia możliwości powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego, że o ile obwiniony dopuszczenie pracowników ZUS do udziału w prowadzonych przez niego postępowaniach zaczął kwestionować już kilka dni po uchwale Sądu Najwyższego z 13 października 2011 r., II UZP 2/11, a zatem jeszcze przed pojawieniem się pisemnego uzasadnienia tej uchwały i to nawet w sprawach prowadzonych od kilku miesięcy, w których kwestii pełnomocnictw do tej pory w ogóle nie badał (istotnie w tym czasie sądy ubezpieczeń społecznych miały wątpliwości co do stosowania tezy tej uchwały również do pracowników ZUS), o tyle mimo odmiennego rozstrzygnięcia odnośnie do pracowników ZUS, podjętego w dwóch kolejnych uchwałach Sądu Najwyższego ze stycznia i lutego 2012 r., stanowisko zawarte w tych uchwałach obwiniony pomijał jeszcze w maju, czerwcu i nawet lipcu 2012 r., podając w swych wyjaśnieniach, że ich uzasadnienie pojawiło się dopiero w czerwcu 2012 r. Wyraźnie widać tu więc brak symetrii uwzględniania w prowadzonych przez obwinionego postępowaniach pojawiających się w orzecznictwie poglądów w zależności od tego, czy zawarte w nich wnioski działały na korzyść, czy niekorzyść organu rentowego. Innym



przykładem wskazującym na nierówne traktowanie stron przez obwinionego, które mogło wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, jest zestawienie z jednej strony wielokrotnego wzywania organu rentowego do wykazania prawidłowości umocowania pełnomocników przy równoczesnym zaniechaniu weryfikacji prawidłowości pełnomocnictw udzielonych przez inne strony prowadzonych przez obwinionego postępowań (sytuacja taka miała miejsce np. w sprawie IV U .../12).

Analogicznie jako mogące powodować uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego należy ocenić wielokrotne wezwania kierowane przez obwinionego do organu rentowego do wykonywania poleceń (przedłożenia statutu ZUS, upoważnień udzielonych pracownikom ZUS do wydawania decyzji) mających wykazać należyte umocowanie pracowników ZUS do wydania zaskarżonych w poszczególnych postępowaniach decyzji, a to w związku z kwestionowaniem przez obwinionego opartego na przepisach statutu ZUS uprawnienia Prezesa Zakładu do upoważnienia pracowników ZUS do reprezentowania Zakładu w określonym przez niego zakresie, który to statut, zdaniem obwinionego, został wydany bez delegacji ustawowej, gdyż art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zawierający delegację ustawową do uregulowania w drodze rozporządzenia struktury organizacyjnej Zakładu oraz trybu funkcjonowania i kompetencji organów Zakładu, jest w ocenie obwinionego niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji, albowiem nie zawiera wymaganych przepisem konstytucyjnym wytycznych dotyczących treści aktu wykonawczego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że kwestia zgodności z Konstytucją art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie była przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny, będący w myśl art. 188 Konstytucji jedynym w Rzeczypospolitej Polskiej organem uprawnionym do oceny zgodności przepisów aktów prawnych o randze ustawy z ustawą zasadniczą. Tymczasem obwiniony samodzielnie dokonał oceny zgodności art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 92 ust. 1 Konstytucji, stwierdzając, że jest on niezgodny z tym przepisem konstytucyjnym, pomijając orzecznictwo sądów administracyjnych (m.in. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z 24 maja 2007r., II GSK 16/07, LEX nr 351057, z 17 maja 2007r., II GSK 346/06, LEX nr 351123) oraz pomijając w całości stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 29 listopada 2004 r., K 7/04 (OTK-A 2004 nr 10, poz. 109), w którym Trybunał



orzekł pozytywnie o zgodności z art. 92 ust. 1 Konstytucji m.in. art. 97 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, stanowiącego delegację ustawową do wydania rozporządzenia, który nie zawierał (analogicznie jak art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) sprecyzowanych wytycznych co do treści aktu wykonawczego. Dodatkowo Sąd Apelacyjny podkreślił, że, jak wynika z akt spraw objętych zarzutem z punktu 1 wniosku, nie odpowiadają prawdzie wyjaśnienia obwinionego złożone w toku postępowania dyscyplinarnego, że badanie prawidłowości udzielonych pełnomocnictw do wydania decyzji i procesowych wynikało z podnoszenia ich braku przez przeciwników procesowych ZUS. Sytuacja taka nie miała miejsca w żadnej ze spraw objętych zarzutami zawartymi we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Natomiast w kilku ze spraw miała miejsce sytuacja, że strona przeciwna, która zaskarżyła decyzję organu rentowego i której obwiniony ujawnił treść zarządzeń kierowanych do ZUS z wezwaniem do ustosunkowania się do kwestii ważności wydanej decyzji czy udzielonego pełnomocnictwa, w następstwie tak skierowanego pytania podzieliła stanowisko obwinionego w przedmiocie wadliwości wydanej decyzji lub nienależytego umocowania pracownika będącego pełnomocnikiem. Sprowokowanie takiej sytuacji także wskazuje na brak bezstronności obwinionego; pytanie przeciwnika procesowego o kwestię badanego przez sędziego z urzędu należytego umocowania pełnomocnika ZUS w żaden sposób nie służy rozstrzygnięciu sprawy, jego stanowisko nie ma bowiem żadnego znaczenia w kwestii prawnej, której oceny powinien dokonać sąd.

Podobnie jak w przypadku nienależytych, w ocenie obwinionego, pełnomocnictw procesowych, tak i w przypadku pełnomocnictw pracowników ZUS do wydania zaskarżonych decyzji, wezwania o ich przedłożenie wraz z umowami o pracę i statutem ZUS (aktem prawnym zamieszczony w oficjalnym publikatorze) były wielokrotnie ponawiane, bez zastosowania rygoru procesowego, co prowadziło wyłącznie do przedłużania korespondencji nic niewnoszącej do rozstrzygnięcia sporu a w konsekwencji do utraty przez organ rentowy zaufania do bezstronności sędziego i uwzględnienia wniosku o jego wyłączenie od rozpoznania sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, szczególnie negatywnie należy ocenić kierowanie przez obwinionego do pełnomocników organu rentowego zarządzeń zawierających wezwanie do odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, w



szczegółności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, ponawianie takich wezwań a następnie, po udzieleniu przez organ rentowy odpowiedzi, że do organu rentowego nie należy ocena zgodności obowiązujących przepisów z Konstytucją, kierowanie do pełnomocnika ZUS pytania, czy według ZUS Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosowalnym, oraz zobowiązanie do wskazania, czy pełnomocnik ZUS (również radca prawny) ma wykształcenie prawnicze. Zaakceptować należy uprawnienie sądu orzekającego do uzyskania stanowiska strony postępowania co do zagadnienia prawnego czy przepisu stanowiącego podstawę prawną weryfikowanej przez sąd ubezpieczeń społecznych decyzji organu rentowego, jednak w ocenie Sadu Apelacyjnego nie sposób przyjąć za dopuszczalne uporczywe wymuszanie wdawania się przez stronę postępowania w polemikę ze stanowiskiem doktryny czy orzecznictwa. Dokonanie oceny prawnej oraz wykładni mających zastosowanie w rozpoznawanej sprawie przepisów należy bowiem do sądu, który ma obowiązek przeprowadzenia takiej oceny niezależnie od tego, czy przedstawiona przez stronę argumentacja jest jego zdaniem wyczerpująca i satysfakcjonująca, czy też nieprawidłowa. Za zupełnie niedopuszczalne uznać należy natomiast kierowanie do pełnomocników ZUS pytania, czy, w związku z treścią pisma ZUS, pełnomocnik ma wykształcenie prawnicze, albowiem skoro dla rozstrzygnięcia sprawy wykształcenie osoby dysponującej pełnomocnictwem procesowym nie ma znaczenia, to jako jedyny cel takiego pytania jawi się zamiar szykanowania pełnomocników ZUS przez podważanie ich kwalifikacji zawodowych. Odnosząc się do tej kwestii, obwiniony wyjaśnił, że kierowanie przez niego do pełnomocników ZUS wezwań o przedstawienie stanowiska prawnego i odnoszenie się do literatury przedmiotu było spowodowane tym, że obwiniony rozważał skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego, przed którym toczyło się postępowanie w sprawie zgodności z Konstytucją przepisów dotyczących zawieszenia wypłaty emerytury osobom kontynuującym zatrudnienie, pytania uzupełniającego lub zawieszenia postępowania sądowego. W istocie w roku 2012, na skutek wniosku złożonego 20 stycznia 2012 r. przez grupę senatorów, przed Trybunałem Konstytucyjnym toczyło się pod sygn. K 2/12 postępowanie, zakończone wyrokiem z 13 listopada 2012 r., w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją art. 28 ustawy z dnia 16 grudnia



2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 257, poz. 1726 ze zm.) w związku z art. 103a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), dodanym przez art. 6 pkt 2 ustawy z 16 grudnia 2010 r., w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie do osób, które nabyły prawo do emerytury przed 1 stycznia 2011 r., bez konieczności rozwiązania stosunku pracy (OTK-A 2012 nr 10, poz. 121). Równocześnie w tym czasie sędziowie w sądach ubezpieczeń społecznych, w tym również obwiniony (w sprawach [...] wymienionych w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej), rozpoznawali sprawy toczące się na skutek odwołań ubezpieczonych, którym organ rentowy wstrzymał wypłatę emerytur na podstawie obowiązujących a poddanych ocenie Trybunału Konstytucyjnego przepisów. Sytuacja, w której sędzia rozpoznający sprawę musi podjąć decyzję, czy zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny kwestii konstytucyjności mającego zastosowanie przepisu, czy też orzekać na podstawie obowiązujących przepisów, które mogły okazać się niekonstytucyjne, jest sytuacją, w jakiej sądy niejednokrotnie się znajdują i która w żaden sposób nie uprawniała obwinionego do uprzejmego żądania od pełnomocników organu rentowego zajmowania stanowiska w przedmiocie treści kwestionowanych przepisów oraz bezpośredniego stosowania Konstytucji, tym bardziej, że organ rentowy nie jest podmiotem uprawnionym do odmowy zastosowania obowiązującego przepisu w razie samodzielnej oceny jego niekonstytucyjności (tego rodzaju odpowiedź obwiniony uzyskiwał każdorazowo od organu rentowego). Uzasadnienia dla wielokrotnego wzywania organu rentowego do zajęcia stanowiska w przedmiocie zgodności z Konstytucją określonych przepisów nie stanowił także sugerowany przez obwinionego zamiar (niezrealizowany) skierowania pytania do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż nie było rzeczą organu rentowego ułatwianie czy też wyręczanie obwinionego od sformułowania takiego pytania i jego uzasadnienia.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że swoim zachowaniem opisanym w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej obwiniony, zamiast dążyć do urzeczywistnienia celu procesu polegającego na zapewnieniu stronom prawa do rzetelnego procesu i uzyskania ochrony prawnej, gwarantowanej przez art. 45 Konstytucji, stanowiący o prawie do rozpoznania sprawy przez niezależny, bezstronny i



niezawisły sąd, oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, uporczywie realizował swoją koncepcję procesu ze świadomością, że odbiega ona od przyjętej w orzecznictwie i nie znajduje akceptacji sądu wyższej instancji, przez podejmowanie działań, których uporczywość, niecelowość dla rozstrzygnięcia sprawy, brak równego traktowania stron postępowania, wreszcie szykanujący jedną ze stron charakter doprowadziły do wyłączenia go od rozpoznania jedenastu spraw. Takim działaniem obwiniony podważył zaufanie do swojej bezstronności, stanowiącej jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzyganie sporów przez sąd. Takie działanie obwinionego, zmierzające do wykazania słuszności własnych poglądów prawnych, a nie do efektywnego udzielenia ochrony prawnej stronom postępowania, należy uznać za nadużycie władzy sędziowskiej, narażające dobre imię wymiaru sprawiedliwości, co uchybia godności sędziego. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego. Jednocześnie, wobec ustalenia, że ostatnie z podjętych przez obwinionego działań, opisanych w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, miało miejsce 3 sierpnia 2012 r. (a nie 5 grudnia 2012 r.), Sąd Apelacyjny dokonał weryfikacji opisu zarzucanego obwinionemu czynu.

W odniesieniu do czynu objętego punktem 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania, bezsporne było, że w wymienionych w tym punkcie szesnastu sprawach (z wyjątkiem sprawy IV U .../11, co do której Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego ostatecznie cofnął wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej), Sąd Apelacyjny w [...], uwzględniając skargę organu rentowego na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, stwierdził przewlekłość postępowania prowadzonego przez obwinionego. Z analizy akt spraw objętych tym zarzutem wynika, że do przewlekłości postępowania doszło nie na skutek bezczynności obwinionego, lecz na skutek podejmowania przez niego w sprawach przydzielonych do jego referatu od początku postępowania działań niezmiernych do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i rozstrzygnięcia sporu, polegających na wydawaniu zarządzeń i kierowaniu do organu



rentowego wezwań tożsamyh z tymi, jakie zostały opisane w punkcie 1 wniosku: do przedstawienia argumentacji prawnej w zakresie umocowania pracowników ZUS do reprezentowania Zakładu w procesie i do wydawania w imieniu ZUS decyzji, do przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami, do przedkładania każdorazowo statutu ZUS, oraz (w niektórych sprawach) do odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej a następnie, po uzyskaniu odpowiedzi, do wskazania, czy według ZUS Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosownym oraz czy pełnomocnik ZUS ma wykształcenie prawnicze.

Ocena zasadności stawianego obwinionemu zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wymienionego w art. 107 § 1 p.u.s.p., jakim jest oczywiste i rażące naruszenie prawa, wymaga, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 kwietnia 2015 r., oceny, czy w sytuacji, gdy stwierdzenie przewlekłości postępowania przesądza o bezprawności czynu sędziego, można mu przypisać winę w podejmowaniu wadliwych czynności, które doprowadziły do przewlekłości postępowania, tj. czy od obwinionego, jako sędziego, do którego należy stosować wymagania co najmniej dobrej znajomości przepisów prawa i ich wykładni, można było oczekiwać podporządkowania się normie prawnej i czy obwiniony mógł zdawać sobie sprawę ze skutków swoich decyzji dotyczących wydawanych zarządzeń. Należy także mieć na uwadze, że zgodnie z art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinienie służbowe w postaci naruszenia prawa muszą charakteryzować dwie cechy – oczywistość i rażący charakter. Obraza przepisów jest oczywista wówczas, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do przepisu prawa, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter obrazy prawa należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 z. I – II, poz. 9). Stojąc na stanowisku, że zawarte w art. 107 § 1 p.u.s.p. pojęcie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, niewiązanych



się bezpośrednio z samym orzekaniem, wypada zastrzec, że przy oznaczaniu zakresu funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej w związku z czynami polegającymi na rażącym naruszeniu przepisów prawa w trakcie realizowania przez sędziego funkcji orzeczniczych nie jest istotne to, czy naruszone normy prawne pochodzą z ustawy stanowiącej zbiór przepisów prawa procesowego, czy też materialnego, ale jaki charakter ma konkretna norma prawna, której obraży w stopniu oczywistym i rażącym dopuścił się obwiniony sędzia oraz na ile miała ona bezpośredni związek z orzekaniem. W tym kontekście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że bezcelowość i bezzasadność podejmowania czynności niemających na celu rozstrzygnięcia sprawy, lecz wykazanie słuszności prezentowanej przez obwinionego koncepcji orzekania, wynikała z tego, że obwiniony, uznając za nienależyte wykonanie nałożonego na pełnomocników organu rentowego polecenia, nie stosował odpowiednich rygorów, ale ponawiał zarządzenia aż do stwierdzenia przewlekłości postępowania bądź odsunięcia go od rozpoznania sprawy na skutek zastosowania instytucji wyłączenia sędziego, uzasadniając brak zastosowania rygorów (jak sam wyjaśnił) posiadanym przekonaniem, że jego koncepcja orzecznicza nie znajdzie akceptacji sądu wyższej instancji. Tego rodzaju postawa jednoznacznie wskazuje, że obwiniony doskonale zdawał sobie sprawę, że jego pogląd jest odosobniony, jednak świadomość ta nie wywołała u niego, chociaż powinna, refleksji nad możliwością pozostawania w błędzie przez niego, a nie przez zasadniczą większość judykatury, uznającej zasadę legalizmu, brak kompetencji sądu powszechnego do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa, obowiązujący model sądowej kontroli decyzji organu rentowego, potwierdzony jednolitym w tym zakresie orzecznictwem Sądu Najwyższego, wykluczający kontrolę prawidłowości wydania przez ten organ decyzji za wyjątkiem wad odbierających jej cechy aktu administracyjnego. Występowanie po stronie obwinionego świadomości co do podejmowania nieakceptowanych w orzecznictwie czynności sądowych niesłużących rozstrzygnięciu sporu oznacza, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że zachowaniu obwinionego, opisanemu w punkcie 2 wniosku, przypisać należy znamiona oczywistego naruszenia prawa strony do uzyskania ochrony prawnej bez zbędnej zwłoki (art. 45 Konstytucji, art. 6 ETPCz). Równocześnie naruszenie, jakiego dopuścił się obwiniony, było rażące, dotyczyło bowiem znacznej liczby (szesnastu) spraw i uderzało w istotny sposób w interesy ubezpieczonych, odwołujących się od decyzji



wydanych przez organ rentowy, uniemożliwiają im uzyskanie rozstrzygnięcia życiowych spraw, w przeważającej większości związanych z uzyskaniem prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Za niezasadny uznał Sąd Apelacyjny zarzut obwinionego, że w sprawach objętych punktem 2 wniosku wadliwie stwierdzono przewlekłość postępowania na skutek skargi organu rentowego, któremu, zdaniem obwinionego, nie przysługuje prawo do wniesienia takiej skargi. Brak takiego uprawnienia wywodzi obwiniony z treści art. 3 pkt 6 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), zgodnie z którym do wniesienia skargi w postępowaniu sądowno-administracyjnym uprawniony jest skarżący oraz uczestnik postępowania na prawach strony. Powołanie się przez obwinionego na pkt 6 tego przepisu, dotyczący postępowania przez sądami administracyjnymi, oraz cytowanie przez niego stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie dotyczącym postępowania prowadzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, nie znajduje żadnego uzasadnienia w sytuacji, gdy postępowanie z odwołania od decyzji organu rentowego jest postępowaniem cywilnym, w którym organ rentowy, od którego decyzji wniesiono odwołanie, jest stroną w myśl art. 47711 § 1 k.p.c., czego obwiniony jako sędzia orzekający od wielu lat w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie powinien nawet próbować kwestionować. Zatem jako stronie postępowania cywilnego organowi rentowemu przysługuje prawo do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania na podstawie art. 3 pkt 5 ustawy o skardze na przewlekłość.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości w sprawach opisanych w punkcie 2 wniosku. Jednocześnie w odniesieniu do trzech spraw Sąd Apelacyjny dokonał weryfikacji początkowej daty, od jakiej nastąpiła przewlekłość postępowania w tych sprawach. Uznając obwinionego za winnego zarzucanych mu w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinień służbowych z art. 107 § 1 p.u.s.p. i mając



na uwadze okoliczność, że we wszystkich sprawach opisanych w punktach 1 i 2 od ostatniego zarzucanego obwinionemu zachowania stanowiącego uchybienie godności urzędu oraz od końcowej daty spowodowanej przez obwinionego przewlekłości postępowania upłynęły ponad trzy lata, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

VI. Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 5 listopada 2015 r. wniósł obwiniony sędzia M. P. Na podstawie art. 121 p.u.s.p. w związku z art. 110 § 1 pkt 2 p.u.s.p. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. zaskarżył powyższy wyrok w całości w zakresie uznania go winnym czynów opisanych w punktach 1 i 2 zaskarżonego wyroku i zarzucił:

1. naruszenie art. 6 EKPCz w związku z art. 111 p.u.s.p., ponieważ akt wyznaczenia sądu (składu) oparty jest na niezgodnym z prawem wyroku Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r. Wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r., uchylający rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego z 23 września 2014 r. uniewinniające obwinionego, wydał skład Sądu Najwyższego nielosowany do sprawy, orzekając bez akt spraw objętych zarzutami. Sędziowie w niniejszej sprawie mieli świadomość tego stanu rzeczy. Sędziowie, uznając obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów, naruszyli art. 6 EKPCz, unijną zasadę rządów prawa oraz zasadę sędziowskiej niezawisłości. Akceptacja poprzez skazanie jest współuczestnictwem. Tych faktów nie można w żaden sposób uzasadnić ani usprawiedliwić argumentacyjnie. Sąd Apelacyjny w optyce praw podstawowych Unii oraz nakazów art. 4 i art. 6 TUE w związku z art. 9 i art. 91 Konstytucji nie był związany bezprawnym aktem stosowania prawa (wyrokiem Sądu Najwyższego wydanym bez akt) uchylającym uniewinnienia obwinionego oraz poglądami tego sądu co do prawa. Art. 442 § 3 k.p.k. nie ma pierwszeństwa przed unijną zasadą rządów prawa, niezawisłości sędziowskiej i prawa do sądu;

2. naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z 49 k.p.c. w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 8 Konstytucji w zakresie uznania spełnienia znamion deliktu służbowego, w sytuacji gdy sąd w oparciu o nakazy procedury cywilnej (k.p.c.) domaga się ujawnienia dowodów od organu ZUS, decydujących o ważności procesu a organ ZUS świadomie odmawia ich ujawnienia, przy akceptacji sądu wyższego, tj. naruszenie swobody wykładni prawa i swobodnej oceny dowodów oraz normatywnego znaczenia



konstytucji i praw podstawowych UE. Braku bezstronności (art. 49 k.p.c.) nie mogą stanowić typowe czynności judykacyjne związane z poszukiwaniem dowodów przy obstrukcji organu ZUS;

3. naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 10, art. 87, art. 2, art. 7 oraz art. 8 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji przez przyjęcie, że mimo literalnej formuły art. 107 § 1 p.u.s.p. jako koniunkcji znamion odpowiedzialności sędziego za oczywistą i rażącą obrazę prawa i uchybienie godności odpowiada on za samoistne naruszenie godności. Przyjęcie przez zaskarżony wyrok wykładni *contra legem* oznacza naruszenie konstytucyjnego katalogu źródeł prawa (art. 87). Naruszenie art. 178 ust. 1 Konstytucji przez uznanie za delikt czynności judykacyjnych nieobjętych pojęciem deliktu, tj. brak znamion czynu co do winy i zachowania deliktowego;

4. naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 2 ust. 1, art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. z 2004 r. Nr 79, poz. 1843 ze zm.) w związku z art. 45 Konstytucji, art. 32, art. 178 ust. 1 i art. 8 Konstytucji przez uznanie, że organowi ZUS, któremu nie przysługuje prawo do sądu, przysługuje w ramach kontroli jego decyzji przez sąd powszechny skarga na przewlekłość na ten sąd, mimo że prawo do skargi jest pochodną prawa do sądu;

5. błędną wykładnię art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 3 w związku z art. 2, art. 12 ust. 3 (zdanie ostatnie) ustawy o skardze na przewlekłość. Błąd w ustaleniach faktycznych przez uznanie, że w sprawach objętych oskarżeniem doszło do przewlekłości, mimo że organ ZUS stosował obstrukcję procesową, odmawiając wydania koniecznych do rozstrzygnięcia dowodów, sędzia podejmował czynności co kilkanaście dni a sąd wyższy oceniał czynności procesu wkraczając w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy, uznając, że Konstytucja nie ma charakteru normatywnego.

Powołując się na powyższe zarzuty, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym zastępca rzecznika dyscyplinarnego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

VII. Odwołanie jest bezzasadne. Dotyczy to wszystkich zarzutów sformułowanych w odwołaniu.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (liczącego prawie 120 stron, szczegółowo i z wszelkimi detalami opisującego poszczególne czynności podejmowane przez obwinionego sędziego zarówno w jedenastu sprawach, w których doszło do wyłączenia go od ich rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w [...], jak i w szesnastu sprawach prowadzonych przez sędziego, w których doszło do stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny przewlekłości postępowania), dokonana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu, nie budzi wątpliwości co do poprawności poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustaleń faktycznych w zakresie przypisania obwinionemu obydwu przewinień dyscyplinarnych oraz ich kwalifikacji prawnej. Dotyczy to zarówno strony przedmiotowej (bezprawności), jak i podmiotowej (winy) stwierdzonych deliktów dyscyplinarnych.

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego jest szczegółowe, kompletne, logiczne i uwzględnia wszystkie ujawnione w sprawie – mające znaczenie dla jej rozstrzygnięcia – istotne okoliczności. Dlatego zostało w całości zaaprobowane przez Sąd Najwyższy jako sąd odwoławczy – zarówno w zakresie ustaleń faktycznych (których obwiniony sędzia w odwołaniu w istocie nie kwestionuje), jak i ocen prawnych (kwalifikacji prawnej przypisanych obwinionemu czynów). Próba podważenia słuszności zaskarżonego wyroku, dokonana przez obwinionego sędziego z odwołaniem się do Traktatu o Unii Europejskiej, praw podstawowych Unii Europejskiej, unijnej zasady rządów prawa, Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest nietrafna. Powołując się na normy Traktatu o Unii Europejskiej, Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka oraz Konstytucji, które w ocenie obwinionego sędziego miały usprawiedliwiać jego zachowanie i przez to pozbawiać je cech deliktu dyscyplinarnego, skarżący nie odnosi się do konkretnych okoliczności podejmowanych przez siebie czynności, ustalonych i szczegółowo opisanych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, lecz obraca się w sferze bardzo ogólnych (wręcz ogólnikowych) rozważań dotyczących niezawisłości sędziowskiej, rządów prawa, związania sądu orzekającego przede wszystkim Konstytucją, możliwości



bezpośredniego stosowania Konstytucji itp. Nie zauważa przy tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w którym przypisano mu popełnienie w sposób zawiniony deliktów dyscyplinarnych, nie odnosił się wprost do abstrakcyjnej możliwości bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sędziego, nie kwestionował uprawnień obwinionego (jako sędziego) do dokonywania wykładni prawa w zgodzie z Konstytucją, kompetencji do wyjaśniania istotnych okoliczności niezbędnych do merytorycznego rozstrzygnięcia rozpoznawanych przez niego spraw zgodnie z przyjętą koncepcją orzeczniczą, do swobodnej oceny dowodów oraz samodzielnego ustalania normatywnego znaczenia Konstytucji i praw podstawowych Unii Europejskiej. Sąd Apelacyjny wyraźnie zaznaczył, że nie kwestionuje uprawnień obwinionego do realizacji przyjętej przez niego koncepcji orzeczniczej, uznał natomiast, że obwiniony sędzia – wbrew werbalnym deklaracjom – nie stosował tej koncepcji konsekwentnie, zamiast tego wydawał w licznych sprawach bezzasadne, nieracjonalne i niesłużące wyjaśnieniu sprawy zarządzenia polegające na kierowaniu do organu rentowego (Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), jako strony prowadzonych przez siebie postępowań w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, wielokrotnych i ponawianych wezwań do przedstawienia określonych dokumentów, informacji i wyjaśnień lub zajęcia stanowiska oraz odniesienia się do poglądów doktryny, zamiast zakreślenia rygoru procesowego a następnie jego konsekwentnego zastosowania przez sąd w sytuacji niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania przez ten organ. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że gdyby obwiniony sędzia, po bezskutecznym wezwaniu organu rentowego do złożenia żądanych dokumentów albo po stwierdzeniu, że określone osoby nie mogą reprezentować organu rentowego przed sądem, odmówił dopuszczenia pełnomocnika ZUS do udziału w sprawie i wydał merytoryczne orzeczenie, nie byłoby żadnych powodów, aby stawiać mu zarzuty popełnienia deliktu dyscyplinarnego. Obwiniony nie przyjął jednak sugerowanego sposobu prowadzenia spraw. Wyjaśnił przy tym, że wielokrotne kierowanie do organu rentowego kolejnych wezwań o przedłożenie żądanych pełnomocnictw, umów o pracę czy też statutu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w miejsce zastosowania rygoru procesowego w postaci odmowy dopuszczenia pełnomocnika ZUS do udziału w sprawie w sytuacji, gdy umocowanie było nienależycie wykazane, i wyrokowania bez udziału tego pełnomocnika, wynikało z posiadanej przez niego wiedzy, że Sąd Apelacyjny w [...]



nie podziela wątpliwości obwinionego co do należytego umocowania pracowników ZUS i nie dostrzega problemu niezgodności z Konstytucją RP statutu ZUS jako wydanego na podstawie art. 74 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, niezgodnego, zdaniem obwinionego, z art. 92 Konstytucji, i uchyla wyroki wydane w takich okolicznościach (m.in. z powodu nieważności). Tego rodzaju postawa obwinionego, powodująca ostatecznie stwierdzoną w kilkunastu sprawach przewlekłość postępowań, stała się przedmiotem oceny Sądu Dyscyplinarnego, a nie jego prawo do realizowania własnej koncepcji orzeczniczej, prawo do dokonywania wykładni obowiązujących przepisów prawa w zgodzie z Konstytucją, czy wreszcie bezpośrednie stosowanie przez niego Konstytucji.

Wymaga jednoznacznego podkreślenia, że w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżony wyrok nie narusza art. 178 ust. 1 Konstytucji, ponieważ nie dotyczy tej sfery czynności orzeczniczych sędziego, które są chronione konstytucyjną zasadą niezawisłości. Przedmiotem ustaleń, analiz i ocen Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy ponownym rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej nie były merytoryczne orzeczenia (zwłaszcza wyroki) wydane przez obwinionego sędziego ani nawet postanowienia dotyczące kwestii proceduralnych, lecz liczne zarządzenia zobowiązujące Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...] do przedstawienia dokumentów, udzielenia wyjaśnień lub informacji czy też zajęcia stanowiska w kwestiach wcześniej wyjaśnionych, które ostatecznie uznane zostały za bezzasadne, niezmiernie do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy niezbędnych do jej rozstrzygnięcia, nieracjonalne, szkodliwe dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji nie można podzielić ogólnego zarzutu skarżącego, że zaskarżony wyrok narusza art. 178 ust. 1 Konstytucji, ponieważ ingeruje w sferę orzekania objętą niezawisłością sędziego, w którą żaden organ – w tym zwłaszcza sąd dyscyplinarny – nie może ingerować. Obwiniony sędzia został uznany winnym popełnienia deliktów dyscyplinarnych, które nie dotyczyły sfery orzekania (wyrokowania), zarzuty mu postawione nie odnosiły się do wydawania orzeczeń merytorycznych (wyroków), zwrócenia się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego albo z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy też wydania postanowień w kwestiach proceduralnych. Zarzuty dotyczyły licznych zarządzeń, które nie prowadziły (i



racjonalnie rzecz oceniając – nie mogły prowadzić) do rozstrzygnięcia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych znajdujących się w jego referacie zgodnie z jego koncepcją bezpośredniego stosowania Konstytucji, lecz spowodowały przewlekłość postępowań, doprowadziły do wyłączenia sędziego od rozpoznawania przydzielonych mu spraw i naraziły na szwank wizerunek sądów jako organów państwa wymierzających sprawiedliwość bezstronnie, sprawnie, bez zbędnej zwłoki i zgodnie z obowiązującym prawem.

Nie może ulegać wątpliwości, że w sprawowaniu swojego urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Stąd za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może odpowiadać dyscyplinarnie, ponieważ podważałoby to zasadę niezawisłości sędziowskiej. Jednak w rozpoznawanej sprawie nie chodziło o incydentalne i przypadkowe naruszenie prawa – wydanie błędnego orzeczenia czy błąd w orzekaniu. Istotą zarzutów postawionych obwinionemu sędziemu we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i przypisanych mu ostatecznie czynów było wielokrotnie powtarzane, świadome i celowe wydawanie przez niego zarządzeń zobowiązujących organ rentowy do składania dokumentów, przedstawiania informacji i wyjaśnień, odnoszenia się do poglądów doktryny albo do prezentowanych przez samego sędziego koncepcji bezpośredniego stosowania Konstytucji, które nie prowadziły do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy ani do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu, lecz przedłużały postępowanie i z tego względu były szkodliwe dla stron (naruszały ich prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie) oraz podważały w odczuciu społecznym zaufanie do sądu i autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Obwiniony, prezentując w odwołaniu stanowisko, które jest powtórzeniem i rozwinięciem tego, co prezentował w dotychczasowym postępowaniu dyscyplinarnym, nie uwzględnia tych wszystkich okoliczności. Nie dostrzega, że sędzia nie tylko musi mieć własne poczucie bezstronności (bezstronność subiektywna, wewnętrzna), lecz jest także zobowiązany do takiego postępowania i zachowań, które zapewniają przekonanie u innych o jego bezstronności (bezstronność obiektywna, zewnętrzna). Przeciwnie postępowanie sędziego, stwarzające choćby pozory braku bezstronności i obiektywizmu, godzi w społeczny odbiór sędziego jako bezstronnego arbitra, który jest niezbędny dla



prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzygnięcie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny i nie chodzi o to, czy można mu postawić uzasadniony zarzut braku obiektywizmu, ale o to czy z punktu widzenia strony zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 19 listopada 1981 r., IV PZ 63/81, LEX nr 8371). Jeżeli zachowanie sędziego prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że sędzia zmierza jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielenia poszukiwanej przez strony ochrony, to jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego. Taki stan rzeczy jest niepokojący tym bardziej, gdy ma to miejsce nie w jednej, a w wielu sprawach.

Obwiniony sędzia swoich wywodach pomija, że gwarantowana w Konstytucji niezawisłość sędziowska nie ma charakteru absolutnego w tym znaczeniu, że pozwala na każdą dowolną interpretację prawa i jego stosowanie przez sędziego. Przyjęcie założenia o tak rozumianej niezawisłości doprowadziłoby do stworzenia systemu całkowitej dowolności orzekania, bez poczucia stabilności i pewności prawa, przewidywalności czynności sądu, a w skrajnym przypadku do anarchii. Prawo sędziego do własnej, samodzielnej interpretacji przepisów nie daje sędziemu podstaw do dowolnego kształtowania ich treści i nie uwalnia go od refleksji w razie stwierdzenia, że stosowana przez niego wykładnia odbiega od jednolitej wykładni dokonywanej przez Sąd Najwyższy lub sąd odwoławczy, a ponadto nie zyskała już wcześniej aprobaty w toku kontroli instancyjnej.

Obszerna i wielowątkowa argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu odwołania obwinionego nie wpływa na ocenę zasadności zaskarżonego wyroku. Odnosi się bowiem do kwestii, które nie były przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, a w związku z tym przedmiotem ustaleń i ocen Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Ocenie w postępowaniu dyscyplinarnym podlegały bezpośrednio zachowania obwinionego sędziego, a nie postanowienia Sądu Apelacyjnego, w których albo stwierdzono przewlekłość postępowania w sprawach prowadzonych przez obwinionego sędziego (na podstawie ustawy z dnia 17 września 2004 r. o skardze na przewlekłość), albo wyłączono



go od dalszego rozpoznawania spraw (na podstawie art. 49 k.p.c.) ze względu na ujawnione wątpliwości co do jego bezstronności. Skarżący kontestuje te orzeczenia, twierdząc, że były „bezprawne”. Orzeczenia te nie mogły jednak zostać zignorowane przez Sąd Dyscyplinarny, są prawomocne, wywarły przewidziane w nich skutki, nie można również zakładać, że poszczególne składy orzekające Sądu Apelacyjnego w [...], rozstrzygając postanowieniami o przewlekłości albo o wyłączeniu obwinionego sędziego, działały bez podstawy prawnej, wydając świadomie „bezprawne” orzeczenia.

VIII. Odnosząc się do konkretnych zarzutów i twierdzeń przedstawionych w odwołaniu obwinionego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważył, co następuje.

1. Niezasadne są zarzuty dotyczące rzekomej wadliwości składu orzekającego Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który wydał wyrok z 13 kwietnia 2015 r., SNO 13/15. Skarżący łączy zarzut naruszenia art. 6 EKPCz w związku z art. 111 p.u.s.p. z powołaniem się Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na związanie „niezgodnym z prawem” wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r. W ocenie skarżącego, wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r., uchylający rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego z 23 września 2014 r. uniewinniające obwinionego, wydał skład Sądu Najwyższego nielosowany do sprawy, orzekając bez akt spraw objętych zarzutami. Sędziowie Sądu Apelacyjnego ponownie rozpoznając sprawę dyscyplinarną mieli świadomość tego stanu rzeczy. Sąd Apelacyjny nie był w tej sytuacji związany „bezprawnym aktem stosowania prawa” (wyrokiem Sądu Najwyższego wydanym w nieodpowiednim składzie i bez akt spraw objętych zarzutami), uchylającym uniewinnienia obwinionego oraz poglądami tego Sądu co do prawa. Art. 442 § 3 k.p.k. nie ma bowiem pierwszeństwa przed unijną zasadą rządów prawa, niezawisłości sędziowskiej i prawa do sądu.

Odnosząc się do tego zarzutu należy podkreślić, że nie ma żadnych powodów, aby kwestionować zgodność z prawem losowania składu orzekającego Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który wydał wyrok z 13 kwietnia 2015 r. Skład Sądu Najwyższego został bowiem wyznaczony zgodnie z zasadami określonymi w art. 111 p.u.s.p. Nastąpiło to w drodze losowania składów orzekających w trybie przewidzianym w uchwale nr 4/2003 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2003 r. – Regulamin losowania składów Sądu Najwyższego orzekających w sprawach dyscyplinarnych



sędziów Sądu Najwyższego oraz sędziów sądów powszechnych, który został uchwalony na podstawie art. 20 § 2 pkt 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym w związku z art. 110 § 1 pkt 2 p.u.s.p. i art. 111 p.u.s.p. Uchwała stanowi, że losowanie przeprowadza się na posiedzeniu Kolegium Sądu Najwyższego. W wyniku losowania tworzy się listę kolejno wylosowanych składów w liczbie określonej przez Kolegium Sądu Najwyższego oraz listę rezerwową sędziów. Sprawy przekazuje się do rozpoznania składom Sądu Najwyższego z zachowaniem kolejności wylosowanych składów, kolejności wylosowanych sędziów w składach oraz numerów spraw w repertoriach. Jeżeli po wylosowaniu składu sędzia nie może brać udziału w rozpoznaniu sprawy, w jego miejsce do składu wstępuje pierwszy w kolejności sędzia z listy rezerwowej, a miejsce sędziego z listy rezerwowej zajmuje sędzia, który został przez niego zastąpiony. Sprawa dyscyplinarna SNO 13/15 została przekazana do rozpoznania składowi Sądu Najwyższego – Sądowi Dyscyplinarnemu zgodnie z kolejnością wylosowanych sędziów w składzie oraz kolejnością numeru spraw w repertorium SNO. Potwierdzeniem przeprowadzenia stosownej czynności losowania składu orzekającego jest wyciąg z protokołu posiedzenia Kolegium Sądu Najwyższego z 21 maja 2014 r. (k. 197 akt sprawy SNO 13/15), podczas którego – zgodnie z § 8 w związku z § 3 i 4 Regulaminu – dokonano losowania składów orzekających (w tym składu, który rozpoznał sprawę SNO 13/15). Do wylosowanych składów przyporządkowano poszczególne sprawy dyscyplinarne według kolejności ich wpływu. To, że podczas posiedzenia Kolegium Sądu Najwyższego losuje się wiele składów orzekających do rozpoznania spraw dyscyplinarnych, które wpłyną do Sądu Najwyższego w przyszłości, jest uwarunkowane względami pragmatycznymi (w tym racjonalną organizacją pracy Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, w którym są rejestrowane sprawy dyscyplinarne, Przewodniczącego tego Wydziału, a także sędziów Sądu Najwyższego orzekających w poszczególnych sprawach dyscyplinarnych według kolejności ich wpływu) i w żadnym razie nie stoi w sprzeczności z treścią art. 111 p.u.s.p. ani nie narusza wyznaczanych przez art. 45 Konstytucji i art. 6 EKPCz standardów rzetelnego procesu. Zachowana jest bowiem całkowita przypadkowość w doborze sędziów do rozpoznania spraw dyscyplinarnych i nie ma znaczenia to, czy są oni losowani „na przyszłość”, czy mieliby być losowani dopiero po wpłynięciu danej sprawy do Sądu Najwyższego. Zarzut



skarżącego, że losowanie składu sądu dyscyplinarnego powinno odbywać się do konkretnej sprawy dopiero po jej wpłynięciu do Sądu Najwyższego, nie znajduje potwierdzenia ani w dosłownej treści art. 111 p.u.s.p., ani w funkcji tego przepisu wyznaczanej względami gwarancyjnymi (prawo do rzetelnego procesu).

Okoliczności te były już rozważane przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 grudnia 2015 r., SNO 67/15, którym oddalono wniosek obwinionego M. P. o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 kwietnia 2015 r., SNO 13/15, są więc skarżącemu znane. Opisana praktyka losowania składów orzekających Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego funkcjonuje od wielu lat, jest znana Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, Prezesom Sądu Najwyższego kierującym poszczególnymi Izbami, członkom Kolegium Sądu Najwyższego i wszystkim sędziom tego Sądu. Nie sposób zakładać, że wszystkie te osoby, uczestnicząc od wielu lat w procedurze losowania składów orzekających sądu dyscyplinarnego, mogłyby nie zauważyć, że jest ona niezgodna z art. 111 p.u.s.p. Wprost przeciwnie – powszechna akceptacja sędziów Sądu Najwyższego opisanego sposobu wyłaniania składów orzekających pozwala przyjąć zgodność tej procedury z art. 111 p.u.s.p. i art. 6 EKPCz.

Podobnie zarzut dotyczący „bezprawności” wyroku Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r. z tej przyczyny, że Sąd ten orzekł „bez akt spraw objętych zarzutami” jest nietrafny. Wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego był wyrokiem kasatoryjnym (uchylającym wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazującym temu Sądowi sprawę dyscyplinarną do ponownego rozpoznania), wydanym na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., czyli w związku z błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę orzeczenia, a w istocie w związku z brakiem koniecznych ustaleń faktycznych dotyczących istotnych okoliczności, w tym przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej (przede wszystkim winy). Przy takiej podstawie (przyczynie) uchylecia, to do Sądu pierwszej instancji należało, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, dokonanie ustaleń na podstawie akt spraw objętych zarzutami z punktów 1 i 2 wniosku o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej. Takich ustaleń Sąd Apelacyjny dokonał – na podstawie akt spraw, których dotyczyły punkty 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.



Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był związany (na podstawie art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p.) zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania.

2. Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z 49 k.p.c. w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 8 Konstytucji w zakresie uznania spełnienia znamion deliktu służbowego. Zdaniem skarżącego, o braku bezstronności sędziego (art. 49 k.p.c.) nie mogą świadczyć typowe czynności judykacyjne związane z poszukiwaniem dowodów przy obstrukcji organu ZUS.

Formułując przytoczony zarzut, skarżący nie uwzględnił tego, że czynności sądowe podejmowane przez niego w kilkunastu sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w postaci zarządzeń opisanych w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej a szczegółowo zbadanych i rozważonych przez Sąd Apelacyjny w części uzasadnienia obejmującej ustalenia faktyczne, doprowadziły do wyłączenia sędziego na wniosek ZUS od rozpoznania jedenastu spraw (na podstawie art. 49 k.p.c.) postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...]. W uzasadnieniach tych postanowień Sąd Apelacyjny poddał analizie czynności obwinionego i uznał, że uporczywe domaganie się od organu rentowego prezentowania argumentacji prawnej w zakresie prawidłowości umocowania pełnomocników ZUS wykraczało poza ramy czynności określonych w art. 207 i 208 k.p.c. i mogło wzbudzić wątpliwości organu rentowego co do bezstronności sędziego, ponieważ kolejne zarządzenia i wezwania świadczyły o nierespektowaniu przez sędziego przepisów prawa procesowego (np. art. 6 k.p.c.) i zbędnie wydłużały postępowanie. Oznacza to, że w ocenie Sądu Apelacyjnego w [...] nie były to „typowe czynności judykacyjne związane z poszukiwaniem dowodów”. Wprost przeciwnie, Sąd rozpoznający wnioski organu rentowego o wyłączenie sędziego doszedł do wniosku, że czynności te były zbędne, wykraczały poza ramy wynikające z art. 207 i 208 k.p.c. i świadczyły o nierespektowaniu przez obwinionego przepisów prawa procesowego. Wątpliwości organu rentowego co do braku bezstronności obwinionego sędziego zostały uznane przez Sąd Apelacyjny za uzasadnione. Tej kwalifikacji zachowania obwinionego sędziego nie mógł pominąć ani zlekceważyć Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, dodatkowo przytaczając kilka przykładów czynności sądowych podjętych przez



obwinionego, które mogły podważać zaufanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako strony postępowania sądowego do bezstronności sędziego, takich jak np. kwestionowanie wiarygodności twierdzeń pracodawcy co do pracowniczego statusu pełnomocników, kierowanie do pełnomocników pytań o to, czy mają wykształcenie prawnicze, domaganie się pisemnych umów o pracę pełnomocników, mimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego przez samych pełnomocników i Dyrektora Oddziału ZUS, domaganie się w każdej sprawie złożenia statutu ZUS w wersji pisemnej, chociaż jest to akt prawny opublikowany w Dzienniku Ustaw, domaganie się przedstawienia przez ZUS stanowiska w odniesieniu do wypowiedzi wybranych przedstawicieli doktryny prawa ubezpieczeń społecznych, a po uzyskaniu odpowiedzi, kwestionowanie tego stanowiska.

Zasadność wyłączenia obwinionego sędziego od rozpoznania jedenastu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może być skutecznie kwestionowana w postępowaniu dyscyplinarnym. Postanowienia Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu sędziego wydane w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie mogą być weryfikowane w innym postępowaniu, w tym także w obecnym postępowaniu dyscyplinarnym, nie ma bowiem odpowiednich instrumentów (środków) prawnych do takiej weryfikacji. Postanowienia Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie korzystają z domniemania prawidłowości orzeczeń prawomocnych (*res iudicata pro veritate accipitur*). Nawet orzeczenia wydane z naruszeniem prawa korzystają z domniemania prawidłowości i wiążą swoich adresatów aż do ich usunięcia z obrotu prawnego w sposób przewidziany prawem.

3. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 10, art. 87, art. 2, art. 7 oraz art. 8 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji przez przyjęcie, że mimo dosłownego brzmienia art. 107 § 1 p.u.s.p., przewidującego koniunkcję znamion odpowiedzialności dyscyplinarnej za oczywistą i rażącą obrazę prawa i uchybienie godności, sędzia odpowiada za samoistne naruszenie godności. Zdaniem skarżącego, przyjęcie przez zaskarżony wyrok wykładni *contra legem* oznacza naruszenie konstytucyjnego katalogu źródeł prawa (art. 87 Konstytucji).

Podnoszona kwestia była już przedmiotem oceny Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie SNO 13/15. W wyroku z 13 kwietnia 2015 r. Sąd Najwyższy uznał za nietrafny zarzut obwinionego sędziego, dotyczący wadliwej wykładni art. 107 §



1 p.u.s.p., co miało polegać, zdaniem sędziego, na niedostrzeżeniu, że z konstrukcji tego przepisu wynika, iż warunkiem uznania za przewinienie dyscyplinarne jest to, aby oczywista i rażąca obraza prawa była zarazem uchybieniem godności urzędu. Należy w związku z tym przypomnieć Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zajmował się wielokrotnie wykładnią art. 107 § 1 p.u.s.p. Z jednolitego w tym zakresie orzecznictwa wynika, że użycie w dyspozycji tego przepisu spójnika „i” nie tworzy koniunkcji, lecz alternatywę (por. wyrok z 7 lipca 2004 r., SNO 26/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 36). Oznacza to, że deliktem dyscyplinarnym jest: 1) sama oczywista i rażąca obraza prawa, która nie jest uchybieniem godności urzędu sędziego; 2) samo uchybienie godności urzędu sędziego, które nie jest oczywistą i rażącą obrazą prawa; 3) oczywista i rażąca obraza prawa, która jednocześnie stanowi uchybienie godności urzędu sędziego. Spójnik „i” oznacza w tym przypadku alternatywę nierozłączną, czyli każdą z powyższych trzech sytuacji – jest użyty w znaczeniu „i/lub” a nie w znaczeniu „albo” (albo to, albo to) czy też „i/oraz” (i to, i to). Kwestia ta jest absolutnie oczywista; tak też omawiany przepis jest wykładany w doktrynie oraz w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 178 ust. 1 Konstytucji przez uznanie za delikt czynności judykacyjnych nieobjętych pojęciem deliktu. Raz jeszcze podkreślenia wymaga, że to nie poszczególne, pojedyncze czynności judykacyjne (np. określone postanowienie, określony wyrok, określone pytanie prawne do TK czy TSUE itd.) zostały objęte wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i uznane za delikt dyscyplinarny, lecz nagromadzenie licznych czynności obwinionego o charakterze zarządzeń, domagających się od strony postępowania (organu rentowego – Oddziału ZUS) różnych informacji, wyjaśnień lub stanowiska w kwestiach prawnych, a także wzywających do złożenia licznych dokumentów, które nie były konieczne ani potrzebne lub przydatne, a nawet były całkowicie zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy – ich zbędność była widoczna dla każdego prawnika *prima facie*, bez szczegółowej analizy stanu faktycznego lub obowiązujących przepisów prawa (w tym dla kolejnych składów orzekających Sądu Apelacyjnego, który wyłączył obwinionego od rozpoznania jedenastu spraw na podstawie art. 49 k.p.c. oraz stwierdził przewlekłość postępowania w szesnastu prowadzonych przez niego sprawach).



4. Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 2 ust. 1, art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 79, poz. 1843 ze zm., powoływanej dalej jako: ustawa o skardze na przewlekłość) w związku z art. 45 Konstytucji, art. 32, art. 178 ust. 1 i art. 8 Konstytucji przez uznanie, że organowi ZUS, któremu nie przysługuje prawo do sądu, przysługuje w ramach kontroli jego decyzji przez sąd powszechny skarga na przewlekłość na ten sąd, mimo że prawo do skargi jest pochodną prawa do sądu.

Brak takiego uprawnienia wywodzi obwiniony z treści art. 3 pkt 6 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na przewlekłość, zgodnie z którym do wniesienia skargi w postępowaniu sądowno-administracyjnym uprawniony jest skarżący oraz uczestnik postępowania na prawach strony. Powołanie się przez obwinionego na pkt 6 tego przepisu, dotyczący postępowania przez sądami administracyjnymi, oraz cytowanie przez niego stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie dotyczącym postępowania prowadzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, nie znajduje żadnego uzasadnienia w sytuacji, gdy postępowanie w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych wszczęte wniesieniem odwołania od decyzji organu rentowego jest postępowaniem cywilnym, w którym organ rentowy, od którego decyzji wniesiono odwołanie, jest stroną, co w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości wynika wprost z art. 47711 § 1 k.p.c. Według art. 3 pkt 5 ustawy o skardze na przewlekłość, uprawnionym do wniesienia skargi jest w postępowaniu cywilnym strona, interwenient uboczny i uczestnik postępowania. Zatem organowi rentowemu – jako stronie postępowania cywilnego prowadzonego przed sądem powszechnym a nie sądem administracyjnym – przysługuje prawo do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania na podstawie art. 3 pkt 5 ustawy o skardze na przewlekłość. Powołanie się na wykładnie art. 3 pkt 6 ustawy o skardze na przewlekłość jest całkowicie chybione. Nie można twierdzić, że organ rentowy jest w sądowym postępowaniu cywilnym tylko i wyłącznie organem administracji publicznej. Organ rentowy (oddział ZUS) jako strona postępowania cywilnego (art. 47711 k.p.c.) ma prawo wnieść skargę o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej



zwłoki, ponieważ z żadnego przepisu prawa (czy to Kodeksu postępowania cywilnego, czy to ustawy o skardze na przewlekłość) nie wynika ograniczenie takiego prawa w przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Prawo do sądu to nie tylko prawo do wniesienia pozwu (w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych – odwołania od decyzji organu rentowego), lecz także prawo występowania w postępowaniu sądowym w charakterze strony (w tym wnoszenie środków odwoławczych i środków zaskarżenia). Skarga na przewlekłość jest ufundowana na konstrukcji zażalenia, jest to swoiste zażalenie na bezczynność sądu, dlatego nie można organowi rentowemu odmówić prawa do wniesienia skargi na przewlekłość, skoro przysługuje mu prawo wniesienia zażalenia.

5. Wreszcie nietrafny jest zarzut błędnej wykładni art.107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 3 w związku z art. 2 art. 12 ust. 3 (zdanie ostatnie) ustawy o skardze na przewlekłość. Według skarżącego, błąd polegał na uznaniu, że w sprawach objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej doszło do przewlekłości, mimo że organ rentowy (oddział ZUS) stosował obstrukcję procesową, odmawiając wydania koniecznych do rozstrzygnięcia dowodów, sędzia podejmował czynności co kilkanaście dni a sąd wyższy ocenił czynności procesu, wkraczając w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy, uznając, że Konstytucja nie ma charakteru normatywnego.

Przewlekłość postępowania ma miejsce nie tylko wtedy, gdy sędzia nie podejmuje żadnych czynności, lecz także wtedy, gdy podejmuje wiele różnych czynności (np. wydaje różne zarządzenia), które jednak nie zmierzają do wyjaśnienia istoty sprawy i jej merytorycznego rozstrzygnięcia, a powodują jedynie odsunięcie w czasie wydania wyroku ze szkodą dla stron i sądowej ochrony ich praw. Przewlekłość postępowania może wynikać także z podejmowania przez sędziego czynności nieefektywnych lub pozornych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2011 r., III SPP 14/11, LEX nr 1095951).

Podsumowując powyższe rozważania – w rozpoznawanej sprawie ujawnił się z całą intensywnością problem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w kontekście granic niezawisłości sędziowskiej. Problem ten był już wcześniej rozstrzygany w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Z orzecznictwa tego wynika, że przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów



prawa, może dotyczyć jedynie takich przepisów, które nie wiążą się z samym orzekaniem, ale mają na celu zapewnienie prawidłowego i sprawnego toku postępowania. Wykładnia oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa powinna być dokonywana w sposób zawężający. Wynika to z konieczności uwzględnienia zasady konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej. Jest również oczywiste, że możliwe jest popełnienie przez sędziego błędu. Sędzia, który byłby nadmiernie skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną, nie byłby w pełni niezawisły. Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędziego może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej jedynie wyjątkowo – tylko za oczywiste i rażące pogwałceniem przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego, bez wnikania w szczegóły sprawy i bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego (por. np. wyrok SN – SD z 29 czerwca 2015 r., SNO 39/15, LEX nr 1755919; wyrok SN – SD z 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60; wyroku SN – SD z 7 maja 2008 r., SNO 45/08, OSNSD 2008, poz. 11). Obraza przepisów prawa jest oczywista, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do określonego przepisu, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter tejże obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (wyrok SN – SD z 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, LEX nr 1583237). Z takim naruszeniem przepisów procedury cywilnej – oczywistym, widocznym dla każdego prawnika, bez wnikania w szczegóły sprawy i bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego – mieliśmy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Rażąca obraza prawa polegała natomiast na naruszeniu prawa stron postępowań prowadzonych przez obwinionego sędziego do uzyskania merytorycznego rozstrzygnięcia sporu (wyroku) bez zbędnej zwłoki.

Z kolei uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego jest odnoszone nie tylko do zachowań sędziego poza służbą (w życiu prywatnym i społecznym, niezwiązanym jednak z pełnieniem urzędu sędziego), lecz także w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Godność urzędu sędziego, o której mowa w art. 178 ust. 2 Konstytucji, której strzec zobowiązuje się sędzia, składając



ślubowanie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i której uchybienie stanowi podstawę pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, to pojęcie odwołujące się do tradycyjnego *dignitas*; związane jest nie tylko z poczuciem własnej wartości i dumy ze sprawowania urzędu oraz z oczekiwaniem szacunku od innych osób, ale wiąże się z podwyższonymi wymaganiami i ograniczeniami wobec sędziów. Godność nabywana w chwili objęcia urzędu sędziego to atrybut zapewniający autorytet sądu i sędziego osobiście. Jest to pojęcie niedefiniowalne, ale wiąże się z wzorcem postępowania sędziego, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej sędziów. Z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazitelnością charakteru wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku (wyrok SN – SD z 22 czerwca 2015 r., SNO 35/15, LEX nr 1747852). Przypisane obwinionemu sędziemu zachowania, które doprowadziły do wyłączenia go od rozpoznania jedenastu spraw z powodu uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności, mogły zostać potraktowane w kategoriach uchybienia godności urzędu sędziego, ponieważ naraziły sąd na utratę zaufania do bezstronnego wymierzania sprawiedliwości.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

32

WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2016 R.

SNO 22/16

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Dawid Miąsik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2016 r., sprawy J. C. sędziego Sądu Rejonowego w związku z



odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 29 lutego 2016 r.,

1. z m i e n i ł wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 z późn. zm.) wymierzył J. C. karę nagany;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego za instancję odwoławczą o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...] (dalej także: Sąd Dyscyplinarny) wyrokiem z dnia 29 lutego 2016 r., uznał J. C., sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego uchybienie godności urzędu sędziego, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: u.s.p.), polegającego na tym, że w zażaleniu z dnia 5 marca 2014 r. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 10 stycznia 2014 r., sygn. akt ASDo ./12 (zezwałała ona na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego T. C., męża obwinionej) zamieściła sformułowania szczegółowo przytoczone w treści wyroku i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 wymienionej ustawy wymierzył jej karę upomnienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd Dyscyplinarny wskazał m.in., że „treść pisma sporządzonego przez obwinioną cechuje się lekceważeniem, a chwilami wręcz pogardą dla innych osób. Pismo zawiera obraźliwe określenia osób, które miały związek bezpośredni ze sprawą dyscyplinarną męża obwinionej, ale także osób współpracujących z obwinioną, a nawet osób całkiem jej obcych”.

Odwołanie od tego wyroku, zaskarżając go na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł Minister Sprawiedliwości. Na podstawie art. 427 § 1 i art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność – łagodność – orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru



gatunkowego popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz jego szkodliwości społecznej i korporacyjnej, celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara, a także niezasadnym potraktowaniu jako okoliczności łagodzące: stanu emocjonalnego obwinionej w czasie czynu oraz jej zachowania po popełnieniu przewinienia.

Podnosząc ten zarzut, skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionej sędzi, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

W nadesłanym piśmie obrońca obwinionej wniósł o nieuwzględnienie odwołania i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, przedstawiając argumenty przemawiające, jego zdaniem, za takim rozstrzygnięciem. Nadto zakomunikował, że ani on ani obwiniona nie stawia się na rozprawę odwoławczą, ta ostatnia z powodu „pilnych obowiązków służbowych”, i postulował rozpoznanie sprawy mimo tego niestawiennictwa.

Pismo do Sądu odwoławczego skierowała też obwiniona sędzia. Poinformowała, że nie stawia się na rozprawę „z uwagi na koszty dojazdu”, jak też, że nie kwestionowała wydanego przez Sąd I instancji orzeczenia „ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, na wyraźne nalegania mojego obrońcy”. Zamieściła również następujące sformułowanie: „Jeżeli jednak Sąd będzie rozpatrywał zasadność apelacji ministra i uzna, że jest ona zasadna, to wnoszę o odroczenie rozprawy abym mogła bronić swoich praw”. Obrona ta miałaby m.in. polegać na odwołaniu pełnomocnictwa obrońcy, „skoro jego obecność kłuje ministra w oczy” (zupełnie nie jest jasne, skąd takie przekonanie obwinionej) i wystąpieniu o ustanowienie obrońcy z urzędu, zakwestionowaniu opinii biegłych lekarzy psychiatrów, która, według obwinionej, „została sporządzona niedbale i faktycznie jedynie przez jednego biegłego”, zatem nie oddaje rzeczywistego stanu jej zdrowia i wystąpieniu o przesłuchanie w charakterze świadka lekarza, pod którego opieką obwiniona od dawna pozostaje. Sędzia podjęła też niezwiązany z jej sprawą wątek sprawy jednego z adwokatów, wobec którego prokurator kierował, jak zaznaczyła, „bzdurne” zarzuty i który uzyskał z powodu niesłusznego pozbawienia wolności wysokie zadośćuczynienie oraz zakomunikowała, że „po zakończeniu sprawy mojego męża wystąpimy o zadośćuczynienie za kierowanie nieprawdziwych zarzutów (...)”. Wreszcie zapewniła, że „nie zrobiliśmy nic takiego, co uzasadniałoby takie traktowanie nas”.



Obecni Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] oraz przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, uznając, że pismo obwinionej może być potraktowane jako zawierające wniosek o odroczenie rozprawy odwoławczej, wnieśli o nieuwzględnienie tego wniosku. Natomiast w wystąpieniu końcowym przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości poparł odwołanie i zawarty w nim wniosek, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, wskazując, że przemawia za tym zwłaszcza poczynione ustalenie, iż sporządzając przedmiotowe zażalenie, obwiniona miała w nieznacznym stopniu ograniczoną poczytalność.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że istniała przesłanka, by uznać, że pismo nadesłane przez obwinioną zawiera wniosek o odroczenie rozprawy. W przypadku sędziego, a więc podmiotu fachowego, dziwi jednak oczekiwanie, że przed wydaniem wyroku Sąd ujawni swoje stanowisko co do zasadności odwołania, a do tego musiałoby się sprowadzić uwzględnienie wniosku o odroczenie rozprawy, przy zastosowaniu postulowanej przez obwinioną formuły: „z uwagi na przewidywane uwzględnienie odwołania, rozprawę odroczyć w celu umożliwienia obwinionej podjęcia obrony w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym”. Dla obwinionej powinno być jasne, że wobec zaskarżenia przez uprawniony podmiot wyroku Sądu I instancji, zachodzi prawdopodobieństwo uwzględnienia odwołania, zatem podjęcie aktywnej obrony w postępowaniu odwoławczym powinno nastąpić niezwłocznie. Sędzia powinna również wziąć pod uwagę treść art. 117 § 2 k.p.k., mającego zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (zob. art. 128 u.s.p.), który stanowi, że czynności nie przeprowadza się m.in. wtedy, gdy osoba uprawniona do wzięcia w niej udziału należycie usprawiedliwiła niestawiennictwo. Nie sposób uznać za należyte usprawiedliwienie niestawiennictwa na rozprawę odwołania się obwinionej do kosztów dojazdu, jako że pobierane przez nią uposażenie sędziowskie nie jest na tyle niskie, by niemożliwe, bądź nadmiernie uciążliwe było opłacenie tych kosztów.

Przechodząc do meritum należy stwierdzić, że wniesione przez Ministra Sprawiedliwości odwołanie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem jego autor



przekonująco wykazał, iż kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej sędzi przez Sąd I instancji jest rażąco łagodna. W szczególności trafnie zwrócił uwagę, że Sąd a quo, wypowiadając się w kwestii wymiaru kary za przypisane obwinionej przewinienie, nie rozważył należycie wszystkich ustalonych okoliczności rzutujących na rozstrzygnięcie, a w istocie zupełnie pominął wagę przewinienia, a także jego szkodliwość społeczną i korporacyjną. W związku z tym trzeba odnotować, że elementy rzutujące na ocenę tej szkodliwości Sąd Dyscyplinarny zidentyfikował w zasadzie prawidłowo. Jak to wyżej przytoczono, w szczególności wskazał, że treść pisma sporządzonego przez obwinioną cechuje się lekceważeniem, a nawet pogardą dla innych osób, że zawiera obraźliwe określenia osób, które miały związek bezpośredni ze sprawą dyscyplinarną męża obwinionej, jak też innych osób – współpracujących z obwinioną, a nawet osób całkiem jej obcych. Sąd *meriti* stwierdził również, że przedmiotowe pismo zawierało insynuacje wobec tych osób, niewątpliwie mając na uwadze, że obwiniona utrzymywała m.in., że kiedyś została zmuszona do podpisania postanowienia sporządzonego za nią przez przełożonego, który nie orzekał w sprawie, jak też, że sugerowała, iż Sąd Dyscyplinarny wydawał orzeczenia „z góry umówione” z Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Skarżący trafnie zauważył, co pominął Sąd I instancji, że takie ujęcie zachowania obwinionej w istocie upoważniało do oceniania go nawet w kategoriach naruszenia norm prawnokarnych, w konsekwencji nakazywało uznanie deliktu dyscyplinarnego za poważny i zastosowanie adekwatnej do tego sankcji. Nie należało też pozostawić bez odnotowania, że inkryminowane treści zażalenia w żaden sposób nie dotyczyły okoliczności mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy o zezwolenie na pociągnięcie męża obwinionej do odpowiedzialności karnej. Tymczasem, rozważając zagadnienie wymiaru kary, Sąd Dyscyplinarny za jedyną okoliczność obciążającą uznał fakt, iż wyrokiem z 14 stycznia 2013 r. ukarał już obwinioną upomnieniem za oczywistą i rażąco obrazę prawa, jak też, że w 2012 r. Sąd Okręgowy w [...] wykrył uchybienie Sądowi Rejonowego w [...] w osobie sędziego J. C. Pominięcie na tym etapie orzekania wcześniej ustalonych poważnych okoliczności obciążających, było oczywiście nieprawidłowe, podobnie jak nierozważenie, czy popełnienie przez sędziego kolejnego przewinienia dyscyplinarnego po upływie niewiele ponad roku od ukarania za takie przewinienie, nie przemawia za wymierzeniem kary surowszej niż poprzednio.



Wypada również zgodzić się ze skarżącym, że zbyt duże znaczenie Sąd Dyscyplinarny przydał faktowi, iż obwiniona przyznała się do zarzucanego jej czynu oraz wyraziła ubolewanie i żal, jak też, że istnieją powody do przyjęcia, że deklaracje złożone przez nią w tym względzie nie upewniają o rzeczywistym przewartościowaniu wcześniejszej postawy. Jest bowiem faktem, że składając wyjaśnienia przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w październiku 2014 r., a więc po upływie czasu aż nadto wystarczającego do przemyślenia zaistniałego zdarzenia i dokonania samooceny, obwiniona nie widziała naganności swojego zachowania. Wykazała postawę nieodbiegającą od tej, którą zaprezentowała sporządzając przedmiotowe zażalenie, za „kuriozalne” uznała bowiem pociąganie jej do odpowiedzialności „za złożenie środka odwoławczego”, a sprawę za „żenującą”. Tym razem Sądowi Najwyższemu zarzuciła niedbałe procedowanie, twierdząc, że „sędziowie nawet nie przeczytali akt sprawy (...). Okazało się, że tam też nikogo nic nie interesuje oprócz świętego spokoju i odklepania «numerku»” (k. 54 akt sprawy SD .../15) Myśl tę, w zawoalowany, ale czytelny sposób powtórzyła przed Sądem Dyscyplinarnym (k. 81 odw. akt sprawy ASD .../15). Wymaga przy tym podkreślenia, iż nie ma znaczenia dla oceny postawy obwinionej fakt, że krytycznie wyraziła się akurat o Sądzie Najwyższym. Znaczenie ma jedynie okoliczność, że niezadowolenie z wydanego rozstrzygnięcia skłania ją do łatwego wysuwania wobec sędziów zarzutu niedbałego wykonywania obowiązków. Także treść pisma przesłanego Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu każe uznać, że obwiniona nadal uważa, iż jej zachowanie nie było niewłaściwe, a skazanie postrzega jako niesprawiedliwe. Zatem z rezerwą wypadało odnieść się do twierdzenia obrońcy zawartego w piśmie nadesłanym do Sądu odwoławczego, że „kwestionowanie w odwołaniu szczerości takiej postawy (tj. szczerości wyrażonej przez obwinioną skruchy i krytycznej postawy wobec zachowania będącego przedmiotem osądu – uwaga SN – SD) nie znajduje żadnych podstaw”. Jeżeli natomiast obrońca argumentował, że „w polu widzenia Sądu Odwoławczego winna znajdować się okoliczność, że nader ograniczony był krąg osób, które mogły zapoznać się z treścią odwołania autorstwa obwinionej, a zatem publiczne negatywne oddziaływanie jej naganego zachowania i wpływ na opinię publiczną były ograniczone”, to trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji prawidłowo zauważył, iż błędny jest pogląd, że zachowanie obwinionej nie miało wpływu na



publiczny odbiór wizerunku urzędu, jak też wskazał, że postępowanie dyscyplinarne ma charakter jawny, a wobec tego krąg podmiotów, które miały możliwość zapoznania się z treścią pisma sporządzonego przez obwinioną, nie jest zamknięty. Istotnie, jest rzeczą powszechnie znaną, że zachowania sędziów, zwłaszcza będące przedmiotem postępowań dyscyplinarnych, leżą w zainteresowaniu opinii publicznej, są oceniane i komentowane m.in. w środkach masowej informacji. Z kolei w nawiązaniu do wystąpienia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na rozprawie odwoławczej należy wskazać, w ślad za Sądem I instancji, że nieznaczne ograniczenie zdolności obwinionej do pokierowania swoim postępowaniem nie zmienia faktu, iż była ona świadoma treści pisma, które formułuje, jego adresata oraz że powinna zdawać sobie sprawę z możliwości negatywnego odbioru niewłaściwie sformułowanego zażalenia. Wspomnianej okoliczności nie należy więc nadawać nadmiernego znaczenia, zwłaszcza uznawać, że przysłania ona widoczne i poważne okoliczności obciążające.

Wobec uznania przez Sąd Dyscyplinarny za łagodzącą okoliczności, że obwiniona sporządzając zażalenie występowała na rzecz osoby szczególnie jej bliskiej, należy wskazać, iż w odwołaniu trafnie zauważono, że obwiniona, zdając sobie sprawę ze swojego stanu emocjonalnego, powinna rozważyć celowość wstąpienia do postępowania (wiadomo, że sędzia T. C. już wcześniej ustanowił dwóch obrońców), a jeżeli to uczyniła, to jako doświadczony sędzia musiała mieć świadomość obowiązujących w tym postępowaniu zasad, reguł i ograniczeń w formułowaniu zarzutów. Jest też faktem, że nie chodziło w tym wypadku o zachowanie spontaniczne, ale zachowanie podjęte mimo sposobności do namysłu i rozważenia wszystkich aspektów planowanego działania.

Całokształt zachowania sędzi J. C. świadczy o bardzo niepokojącej w przypadku osoby pełniącej ten urząd skłonności do nieprzyjmowania do wiadomości nawet rzeczowych argumentów, do postrzeganie siebie (także małżonka) jako ofiary prześladowania w stosunkach służbowych, łatwości formułowania zarzutów wobec innych osób, o ile nie spełniają oczekiwań zainteresowanej, w tym wysuwania wobec innych sędziów zarzutów nierzetelnego pełnienia obowiązków, wreszcie o niezdolności do prawidłowego postrzegania własnego zachowania. W tym kontekście słusznie Minister Sprawiedliwości podniósł, również pominiętą przez Sąd I instancji przy wymiarze kary okoliczność, że na skutek zachowania obwinionej ucierpiał zarówno wizerunek



zaatakowanych w zażaleniu sędziów, jak też szerzej – autorytet wymiaru sprawiedliwości, poprzez podważenie zaufania do sądów jako organów obiektywnie i bezstronnie wymierzających sprawiedliwość.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzona obwinionej sędzi przez Sąd I instancji kara upomnienia razi łagodnością, bowiem nie oddaje w należyтым stopniu wagi przewinienia dyscyplinarnego oraz innych okoliczności rzutujących na wymiar kary, w tym jej celu prewencyjnego. Zmienił zatem wyrok w zaskarżonej części, podzielając pogląd autora odwołania, że właściwe będzie wymierzenie obwinionej za przypisane jej przewinienie dyscyplinarne kary nagany oraz że sięganie po sankcję bardziej surową nie byłoby wskazane, głównie z uwagi na trudną sytuację rodzinną i osobistą obwinionej. Nie zaprzecza pogładowi, iż wymierzona obwinionej przez Sąd I instancji kara upomnienia była niewspółmierna w stopniu rażącym, orzeczenie kary najbardziej do niej zbliżonej, realnie niepowodującej zasadniczego wzmocnienia dolegliwości. Słusznie bowiem w odwołaniu zauważono, że pomiędzy tymi karami zachodzi jednak istotna różnica. O ile upomnienie jest karą wymierzaną za drobniejsze przewinienia dyscyplinarne, polegającą głównie na zwróceniu sędziemu uwagi na niewłaściwość danego postąpienia, to nagana wyraża stanowcze potępienie i negatywną ocenę czynu sędziego. Nie jest zresztą odosobnione w praktyce Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zastąpienie wymierzonej sędziemu kary upomnienia karą nagany (zob. wyrok z dnia 31 stycznia 2013 r., SNO 55/12, LEX nr 1418813).

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto zgodnie z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

33

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 CZERWCA 2016 R.

SNO 23/16

Wniesienie przez adwokata ustanowionego przez sąd oczywiście niedopuszczalnego środka odwoławczego nie uzasadnia przyznania mu od Skarbu Państwa kosztów obrony udzielonej z urzędu.



Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Dawid Miąsik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. P., sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2016 r., w przedmiocie odwołań wniesionych przez obwinionego sędziego i jego obrońcę, od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 21 marca 2016 r.,

postanowił:

1. na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. p o z o s t a w i ć oba odwołania b e z r o z p o z n a n i a ;
2. n i e u w z g l ę d n i ć wniosku obrońcy o przyznanie kosztów obrony udzielonej obwinionemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

U Z A S A D N I E N I E

Postanowieniem z dnia 21 marca 2016 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obwinionego z dnia 28 grudnia 2015 r. o umorzenie postępowania dyscyplinarnego w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, stwierdzając brak podstaw prawnych do umorzenia postępowania.

W odwołaniu nazwanym zażaleniem adw. A. P., obrońca z urzędu obwinionego, zarzucając, mającą wpływ na treść orzeczenia, obrazę art. 42 ust.3 Konstytucji RP, art. 5 par.1 k.p.k., art. 106 k.k. oraz art. 108 par.1, 2 i 4 u.s.p. wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i umorzenie postępowania dyscyplinarnego oraz zasądzenie na rzecz prowadzonej przez niego kancelarii adwokackiej kosztów obrony z urzędu za postępowanie przez Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym oraz przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, stwierdzając, że nie zostały one opłacone w całości ani w części.

Odwołanie nazwane zażaleniem wniósł również obwiniony wnosząc o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie jego wniosku zawartego w piśmie z



dnia 28 grudnia 2015 r., ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art.121 par.1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz.133, ze zm.), obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu oraz Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości przysługuje odwołanie od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku.

Z uwagi na to, że zaskarżone przez obwinionego i jego obrońcę z urzędu postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 marca 2016 r., którym nie został uwzględniony wniosek obwinionego o umorzenie postępowania dyscyplinarnego w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej nie zamyka drogi do wydania wyroku, nie przysługuje od niego odwołanie. Biorąc to pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 430 par.1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. pozostawił oba odwołania, błędnie przyjęte w Sądzie I instancji, bez rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obrońcy z urzędu obwinionego sędziego o przyznanie kosztów obrony udzielonej obwinionemu przed Sądem Najwyższym, gdyż sam fakt świadczenia pomocy prawnej z urzędu nie jest wystarczającą podstawą do otrzymania od Skarbu Państwa wynagrodzenia z tego tytułu. Pomoc ta powinna być bowiem udzielona zgodnie z wymaganiami stawianymi osobie zawodowo świadczącej pomoc prawną, jaką jest adwokat. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że czynności adwokata ustanowionego przez sąd, które są sprzeczne z zasadami profesjonalizmu nie uzasadniają przyznania mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (porównaj między innymi postanowienia z dnia 12 lutego 1999 r. II CKN 341/98, OSNC z 1999 r., nr 6, poz. 123, z dnia 20 września 2007 r. II CZ 69/07, OSNC z 2008 r., nr 3, poz. 41 oraz z dnia 2 grudnia 2011 r. III CZ 69/11, nie publ.). W szczególności wniesienie przez adwokata ustanowionego przez sąd oczywiście niedopuszczalnego środka odwoławczego nie uzasadnia przyznania mu od Skarbu Państwa kosztów obrony udzielonej z urzędu.



Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

34

WYROK Z DNIA 20 CZERWCA 2016 R.
SNO 24/16

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Dawid Miąsik (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym [...], po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2016 r. sprawy A. B., sędziego Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 22 lutego 2016 r.,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 22 lutego 2016 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał A.B., sędziego Sądu Rejonowego w [...], (dalej także jako obwiniona) za: 1) niewinną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r., poz. 427, ze zm., dalej jako p.u.s.p.), polegającego na tym, że w dniu 28 listopada 2012 r. zamknęła rozprawę bez udzielenia głosu stronom postępowania, po czym 12 grudnia 2012 r. własnoręcznie dopisała w protokole rozprawy sformułowanie „strony wnoszą i wywodzą jak dotychczas”; 2) winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 11 czerwca 2012 r. na



rozprawie zwróciła się podniesionym głosem do pełnomocnika pozwanego adwokat S. K., iż „zdejmie łańcuch i rzuci w nią” i na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary za to przewinienie dyscyplinarne.

W odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego, którego popełnienie przypisano obwinionej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny. SSR A. B. rozpoznawała pozew o zapłatę w sprawie o sygnaturze I C .../11. W trakcie rozprawy w dniu 11 czerwca 2012 r. obwiniona zwróciła się podniesionym głosem do pełnomocnika pozwanego adwokat S. K., iż „zdejmie łańcuch i rzuci w nią”. Strona pozwana zaskarżyła wyrok wydany w sprawie I C .../11 apelacją, w której zarzuciła, między innymi, że sędzia A. B. uniemożliwiła swobodną wypowiedź stronom, nieodpowiednio się zachowywała i krzyczała na sali rozpraw. Sąd Okręgowy w [...] 5 czerwca 2014 r. odrzucił apelację z powodu braku gravamen po stronie pozwanego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił także, że obwiniona nigdy nie była karana dyscyplinarnie, ma także bardzo dobrą opinię w miejscu pracy.

Obwiniona nie przyznała się do dokonania zarzuczanych jej deliktów, chociaż, co później zostanie wykazane, jej wyjaśnienia nie były w tym zakresie jednoznaczne. Zaprzeczyła, jakoby w trakcie rozprawy 11 czerwca 2012 r. zwróciła się do adwokat S. K. podniesionym głosem i skierowała w jej kierunku słowa, że „zdejmie łańcuch i rzuci w nią”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, opierając się na całokształcie okoliczności sprawy, w szczególności zaś na zeznaniach adwokatów: S.K., A. F. i I. T., nie dając wiary wyjaśnieniom obwinionej, uznał, że SSR A. B. dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego w postaci zwrócenia się do adwokat S. K. podniesionym głosem i skierowania w stosunku do niej wypowiedzi, iż „zdejmie łańcuch i rzuci w nią”.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosła obrońca sędzi A. B., zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu 2 tego wyroku, zawierającego rozstrzygnięcie skazujące za przewinienie dyscyplinarne.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono w odwołaniu: 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przypisaniu SSR A. B. zacytowanych we wniosku o ukaranie słów oraz ustalenie, iż wypowiedziała je podniesionym głosem; 2) naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez oparcie wyroku o niepełny materiał dowodowy sprawy, z pominięciem zeznań świadka M. G. oraz znajdujących się w aktach sprawy



dokumentów z akt sprawy I C .../11, w tym apelacji oraz pisma adwokat S. K. z 22 września 2014 r.; 3) naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego w postaci wyjaśnień obwinionej, zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz dokumentów, w szczególności apelacji oraz pisma adwokat S. K. z 22 września 2014 r., w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania; 4) naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez oparcie się wyłącznie na okolicznościach przemawiających na niekorzyść obwinionej z pominięciem okoliczności przeciwnych; 5) naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, na niekorzyść obwinionej; 6) naruszenie art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez nieustosunkowanie się do części dowodów zgromadzonych w sprawie, tj. zeznań świadka M. G., dokumentów w postaci apelacji i pisma adwokat S. K. z 22 września 2014 r. oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 2 i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że w zakresie rozstrzygnięcia objętego punktem 2 wyroku, w jego uzasadnieniu pominięto szereg istotnych dowodów w sprawie, co miało wpływ na uznanie obwinionej za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego w tym zakresie. Pominięto zeznania złożone w postępowaniu dyscyplinarnym przez M. G., która była protokolantem na rozprawie 11 czerwca 2012 r., podczas której miały paść słowa o „rzucaniu łańcuchem”. Świadek zaprzeczyła, aby w jej obecności takie zdarzenie miało miejsce. obrońca obwinionej podnosi, że świadek jest doświadczonym protokolantem i, mimo iż nie pamięta dokładnie przebiegu rozprawy, co stanowiło podstawę do uznania jej zeznań za niewiarygodne przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, to jednak należy stwierdzić, że gdyby tak nadzwyczajne i bulwersujące zdarzenie miało miejsce, to świadek z pewnością by je zapamiętała. obrońca obwinionej podkreśliła też, że nie można całkowicie wykluczyć, iż słowa takie padły, jednakże istotne znaczenia dla rozpoznania sprawy ma całokształt okoliczności, w których wypowiedź taka mogła paść. Nawet jeżeli obwiniona użyła takich słów, to nie stanowiły



one groźby i nie miały na celu naruszenia niczych dóbr osobistych, czy też obrażenia kogokolwiek.

Obrońca obwinionej zarzuciła również, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął dowody takie jak treść apelacji adwokat S.K. oraz jej pisma z 22 września 2014 r. Biorąc pod uwagę, iż zarzuty apelacyjne opierały się głównie na negowaniu zachowania SSR A. B. w trakcie postępowania, to należy przyjąć, że zdarzenie takie jak groźba rzucenia w pełnomocnika łańcuchem powinno zostać w apelacji szczególnie wyeksponowane i podkreślone. Skoro w apelacji nie zostało przywołane, to należy uznać, że w ocenie pełnomocnika pozwanego nie było to zdarzenie istotne. Ponadto, sama adwokat S. K. w zeznaniach złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego stwierdziła, że najpełniejszy obraz zdarzeń wynika z wniesionej przez nią apelacji, gdyż jej pamięć była wówczas najświeższa. Potwierdziła to także świadek A. F., która pomagała w pisaniu apelacji i która w swoich zeznaniach stwierdziła, że najlepiej zapamiętuje „sytuacje ekstremalne”. Także pismo adwokat S.K. z 22 września 2014 r. nie zawiera wzmianki o tym, by zdarzenie takie miało miejsce. Należy zatem stwierdzić, że zdarzenie to nie było na tyle istotne i bulwersujące, by o nim wspomnieć. Pierwsza wzmianka o tym, iż sędzia A. B. miała wypowiedzieć przypisywane jej słowa pojawiła się dopiero w zeznaniach adwokat S. K., składanych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego po upływie ponad dwóch lat od zdarzenia. W ocenie obrońcy obwinionej, pominięcie powyższych dowodów świadczy o braku kompleksowej oceny materiału dowodowego.

W dalszej kolejności obrońca obwinionej zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych, co znalazło wyraz w przypisaniu SSR A. B. wypowiedzi określonej w formie cytatu, mimo iż świadkowie twierdzili, że nie pamiętają formy wypowiedzi. W ocenie obrońcy obwinionej, ustalenie dokładnego przebiegu rozprawy z 11 czerwca 2012 r. ma kluczowe znaczenie dla możliwości przypisania jej winy za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Wątpliwości obrońcy obwinionej budzi także ustalenie, że SSR A. B. wypowiedziała przypisywane jej słowa podniesionym głosem, ponieważ z zeznań adwokat S. K. wynika jedynie, że „głos sędzi był zniecierpliwiony”. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji całkowicie pominął przy rozpoznawaniu sprawy zeznania protokolantów, którzy zgodnie



twierdzili, że obwiniona nie krzyczała na strony czy pełnomocników; zaprzeczali, jakoby ograniczała prawa stron w trakcie postępowań i zgodnie zeznawali, że przebieg prowadzonych przez nią spraw był typowy. Co więcej, Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił, że w trakcie trwającego prawie 2 lata postępowania żadna ze stron nie złożyła wniosku o wyłączenie sędziego, mimo iż, jak wskazała adwokat S. K. w swojej apelacji zachowanie SSR A. B. dawało ku temu podstawy. Nie wpłynęła także żadna skarga w trybie administracyjnym dotycząca zachowanie sędzi, nigdy też żaden z pełnomocników nie żądał zaprotokołowania, iż została mu ograniczona możliwość wypowiedzenia się, bądź rzekomych niewłaściwych słów wypowiedzianych przez obwinioną, co w przypadku tego rodzaju zachowań sędziów jest normalną praktyką i obowiązkiem profesjonalnego pełnomocnika. Nie zgłoszono także wniosku o utrwalenie treści rozprawy w postaci nagrania. Należy zatem stwierdzić, że w obliczu niepodjęcia przez adwokat S. K. żadnych działań oraz korzystania w trakcie trwania postępowania z zastępstwa aplikanta, której to praktyki nie stosuje się w sprawach mających trudny lub nietypowy przebieg, rozprawa z 11 czerwca 2012 r. przebiegała w sposób typowy i nieodbiegający od normy.

Obrońca podniosła również, że część z zarzutów kierowanych przeciwko obwinionej nie została uwzględniona przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego już na etapie dochodzenia dyscyplinarnego, co dowodzi, iż pełnomocnicy pozwanego przejawiają tendencję do stawiania pochopnych i nieostrożnych zarzutów. Zeznania świadków nie dowodzą, w jakim celu obwiniona miałyby użyć takich słów. Złożony przez adwokat S. K. na rozprawie 11 czerwca 2012 r. wniosek o przesłuchanie biegłego został uwzględniony, a sama rozprawa trwała na tyle krótko, że brak było czasu na dyskusję w tym zakresie, sama zaś sprawa była na taki etapie jej rozpoznawania, że nie nadawała się do zakończenia. Wreszcie, świadkowie nie odebrali słów przypisywanych obwinionej jako realnej groźby, określili jej zachowanie jedynie jako nietypowe, do czego Sąd pierwszej instancji w ogóle się nie odniósł. Powyższe okoliczności powodują, zdaniem obrońcy obwinionej, że w sprawie są wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych, które z uwagi na niemożność usunięcia ich w postępowaniu dowodowym powinny być rozstrzygnięte na korzyść obwinionej.



W odwołaniu podniesiono także, że uzasadnienie wyroku zawiera jedynie wskazanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, bez jej wyjaśnienia, pozbawione jest zatem elementu koniecznego, wymienionego w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Wyjaśnienie to było zaś niezbędne do wykazania na czym polegało naruszenie przez sędzię godności urzędu, które warunkowało przypisanie jej przewinienia dyscyplinarnego.

Na rozprawie w dniu 20 czerwca 2016 r. obrońca obwinionej poparła odwołanie i wnioski w nim zawarty. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Obwiniona wniosła o uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie ma uzasadnionych podstaw. Podniesione w nim zarzuty dotyczyły różnego rodzaju uchybień procesowych Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, z których jedynie część okazała się zasadna, co jednak nie uzasadniało uwzględnienia wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 2 i uniewinnienia obwinionej od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionej słusznie podnosi w odwołaniu, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pominięto część dowodów oraz że zawiera ono jedynie samo przywołanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia w postaci art. 107 p.u.s.p. Uchybienia te nie uprawniają jednak do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Wbrew wywodom odwołania, ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji nie są błędne, lecz jedynie niepełne oraz nie zostały w dostatecznym stopniu zakotwiczone w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Wytknięte w odwołaniu uchybienia zaskarżonego wyroku nie uprawniają także Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego do wydania wyroku kasatoryjnego. Stosownie do art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., wydanie takiego rozstrzygnięcia przez sąd odwoławczy jest dopuszczalne wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Tymczasem materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie wymagał jakiegokolwiek uzupełnienia, a jedynie odpowiedniego rozważenia i przywołania w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., należy przypomnieć, że przepis ten zobowiązuje sąd do rozważenia wszystkich okoliczności,



jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy. Przedmiotem rozważań sądu muszą być wszystkie dowody i wynikające z nich okoliczności – istotne dla rozstrzygnięcia o sprawstwie, winie, kwalifikacji prawnej i karze (postanowienia Sądu Najwyższego: z 31 marca 2016 r., III KK 382/15, LEX nr 2008740; z 16 marca 2016 r., II KK 64/16, LEX nr 2019520; z 21 stycznia 2016 r., II KK 372/15, Legalis nr 1392830).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że w odwołaniu trafnie zarzucono wyrokowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pominięcie w uzasadnieniu zeznań jedyne go protokolanta, który uczestniczył w rozprawie 11 czerwca 2012 r. oraz nieodniesienie się do treści apelacji adwokat S. K. i jej pisma z 22 września 2014 r. na okoliczność popełnienia przez obwinioną przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże, podważenie na tej podstawie dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego wymagałoby stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że wśród pominiętych w uzasadnieniu wyroku zeznań świadków oraz innych dowodów niewymienionych przez sąd były takie dowody, których treść nie odpowiada ogólnej ocenie i mogłaby doprowadzić do odmiennych wniosków (wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1985 r., III KR 66/85, OSPiKA 1986, z. 11, poz. 233). Tymczasem, uwzględnienie pominiętych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dowodów nie uzasadnia dokonania odmiennych ustaleń faktycznych od tych, na których oparto zaskarżony wyrok. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że apelacja jest pismem procesowym, w którym formułuje się zarzuty procesowe wobec wyroku Sądu pierwszej instancji, a nie zarzuty dotyczące popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez sędziego, który wydał zaskarżony wyrok. Nie można zatem traktować pominięcia w apelacji zarzutów dotyczących zachowania obwinionej, które Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za przewinienie dyscyplinarne, za dowód uprawniający wyciągnięcie wniosku, zgodnie z którym przypisane obwinionej słowa nie padły na sali sądowej. Analogicznie należy potraktować tego rodzaju pominięcie w piśmie adwokat S. K. z 22 września 2014 r., skoro z treści jej zeznań, wspartych zeznaniami dwóch innych adwokatów, wynika, że obwiniona zwróciła się przypisanymi jej słowami do pełnomocnika strony pozwanej. Z kolei uwzględnienie pominiętych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zeznań świadka M. G., w świetle przeprowadzonej poniżej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oceny



wiarygodności tego dowodu, nie prowadzi do wyciągnięcia odmiennych wniosków ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Za bezzasadny Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny (dalej także: Sąd Najwyższy) uznał zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. Stosownie do art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przepis art. 7 k.p.k. formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która w żadnym razie nie oznacza dowolności, lecz musi uwzględniać kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Te same wymogi dotyczą sądu odwoławczego, jeżeli kontrolując ocenę dowodów poczynioną przez sąd *meriti*, odmiennie ocenia on dowody przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co – jak wskazuje się w orzecznictwie – jest możliwe tylko wtedy, gdy ocena zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest oparta na całokształcie zebranego materiału dowodowego lub narusza zasady prawidłowego rozumowania bądź wskazań wiedzy lub doświadczenia życiowego albo gdy nasuwa się w oczywisty sposób w związku z uzupełniającym postępowaniem dowodowym przeprowadzonym na rozprawie odwoławczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2003 r., V KK 119/02, LEX nr 76996).

Dokonując oceny odpowiadającej standardom wynikającym z art. 7 k.p.k. Sąd Najwyższy na wstępie zaznacza, że obwinionej zarzucono popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że na rozprawie, która odbyła się w dniu 11 czerwca 2012 r. zwróciła się do pełnomocnik jednej ze strony, iż „zdejmie łańcuch i w nią rzuci”, przy czym słowa te wypowiedziała podniesionym głosem. W postępowaniu dyscyplinarnym należało zatem ustalić, że: 1) w toku rozprawy, która odbyła się w konkretnym terminie; 2) padły takie słowa; 3) obwiniona wypowiedziała je podniesionym głosem.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że na rozprawie w dniu 11 czerwca 2012 r. stały się adwokat I. T. (pełnomocnik powoda) oraz adwokat S. K. (pełnomocnik pozwanego). W protokole zapisano, że pełnomocnik pozwanego wniosła o przesłuchanie



biegłego (k. 155 akt sprawy I C .../11). Następnie Sąd Apelacyjny ustalił, nie przywołując na tę okoliczność żadnych dowodów, że na tej właśnie rozprawie obwiniona zwróciła się do pełnomocnika pozwanego przypisanymi jej słowami.

Uzupełniając wywód Sądu pierwszej instancji co do daty rozprawy, na której padły przypisywane obwinionej słowa, Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że ustalenie, iż rozprawa ta miała miejsce w dniu 11 czerwca 2012 r. znajduje wsparcie w zeznaniach świadków adwokat I. T. oraz adwokat A. F. Co prawda, adwokat S. K. zeznała, że sytuacja taka miała miejsce na rozprawie w dniu 26 września 2011 r., jednakże zarówno adwokat A. F., jak i adwokat I. T. przekonująco wskazały rozprawę z 11 czerwca 2012 r. (karty: 71, 78, 261). Ponadto, jak wynika z protokołu rozprawy przed Sądem pierwszej instancji w sprawie głównej, wniosek o przesłuchanie biegłego (w reakcji na który padły słowa przypisywane obwinionej) pełnomocnik pozwanego złożyła właśnie na rozprawie 11 czerwca 2012 r. (k. 155 akt sprawy I C .../11). Wreszcie, na rozprawie w dniu 26 września 2011 r. nie wypowiedziano się w kwestii ewentualnego przesłuchania biegłego (k. 84 – 88 akt j.w.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela również ustalenie Sądu pierwszej instancji, że na rozprawie w dniu 11 czerwca 2012 r. obwiniona zwróciła się do adwokat S. K. słowami zawartymi w opisie przewinienia przypisanego jej w punkcie 2 zaskarżonego wyroku. Ustalenie to zostało oparte na wiarygodnych zeznaniach świadków: adwokat S. K. (k. 256, k. 65), adwokat A. F. (k. 260, k. 70) i adwokat I. T. (k. 263, k. 78). Trzeba przy tym podkreślić, że przebieg wydarzeń na sali sądowej w dniu 11 czerwca 2012 r., wynikający z zeznań adwokat S.K. i adwokat A. F., znalazł potwierdzenie w zeznaniach adwokat I. T. – pełnomocnika drugiej strony postępowania, do której słowa te nie zostały skierowane. W tym zakresie zeznania te były wiarygodne również dlatego, że świadek zeznawała na korzyść obwinionej w odniesieniu do zarzucanego jej przewinienia dotyczącego dopisku w protokole rozprawy z 28 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w odniesieniu do wyjaśnień obwinionej wskazał, że zaprzeczyła ona, by wypowiedziała słowa będące przedmiotem zarzutu dla poczynienia dokonanych wyżej ustaleń faktycznych. Trzeba jednak uwzględnić, że na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji obwiniona wyjaśniła, że nie pamięta „sytuacji



z łańcuchem” (k. 253). Także przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego wyjaśniła, że nie pamięta, by wypowiedziała tego rodzaju słowa. Jednocześnie jednak obwiniona zaznaczyła, że nawet jeżeli z jej ust takie słowa padły, to zostały wypowiedziane co najwyżej w charakterze żartu (k. 104). Zatem w istocie nie zaprzeczyła stanowczo zeznaniom wymienionych wyżej świadków.

Skarżąca zasadnie podniosła, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku pominął zeznania protokolantki M. G. Uchybienie to nie mogło mieć jednak wpływu na treść orzeczenia, jako że zeznania te nie podważały dowodów, na których oparto skazanie obwinionej. Składając zeznania w toku postępowania dyscyplinarnego M. G. początkowo oświadczyła, iż nie przypomina sobie sytuacji, aby obwiniona sędzia groziła stronie czy pełnomocnikowi, że rzuci łańcuchem. Podobnie jak obwiniona, świadek wskazywała więc na niepamięć co do przebiegu rozprawy w dniu 11 czerwca 2012 r., jednak zaraz potem wykluczyła, by w jej obecności obwiniona wypowiedziała słowa o rzuceniu łańcuchem pod adresem adwokat S. K. (k. 145). Widać niekonsekwencję w tych zeznaniach, w świetle doświadczenia życiowego wypada też mieć na względzie, że naturalnym zachowaniem pracownika danej instytucji, zeznającego w sprawie dotyczącej osoby stojącej wyżej w hierarchii, jest zasłanianie się niepamięcią, bądź udzielanie takich odpowiedzi na pytania, które nie narażając świadka na odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań, jednocześnie nie będą stawiały innej osoby (instytucji) w złym świetle.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał także za prawidłowe ustalenie, że słowa o rzuceniu łańcuchem w pełnomocnika pozwanego adwokat S. K. obwiniona wypowiedziała podniesionym głosem. Wskazują na to zeznania adwokat I. T. (k. 79), jak też zeznania adwokat A. F. (k. 260), natomiast do bagatelizowania zdarzenia, w ramach przyjętej linii obrony, zmierzały wyjaśnienia obwinionej na okoliczność tonacji, jaką wypowiedziała przywołanej powyżej słowa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał również, że zeznania protokolantki M. G. nie podważają powyższego ustalenia. Zeznania te odnoszą się do zwykłego, standardowego zachowywania się przez obwinioną na sali sądowej, co nie wyklucza incydentalnego (wyjątkowego) odstępstwa od wspomnianego standardu i wypowiedzenia słów, których normalnie obwiniona – jako sędzia cieszący się



bardzo dobrą opinią u przełożonych – nie wypowiedziałyby na sali sądowej nawet w tonie żartobliwym.

Za bezpodstawny należało uznać zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. Skuteczne podniesienie tego zarzutu może przynieść oczekiwany przez skarżącego efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze (względnie powinien je powziąć) i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (postanowienia Sądu Najwyższego: z 4 lutego 2015 r., V KK 326/14, LEX nr 1640271; z 24 kwietnia 2014 r., V KK 26/14, LEX nr 1460565; z 27 listopada 2013 r., IV KK 262/13, LEX nr 1403899). Obraza art. 5 § 2 k.p.k. następuje wówczas, gdy orzekający w sprawie sąd poweźmie wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do jej usunięcia, rozstrzygnie ją na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli prawidłowo dokonana ocena zebranych w sprawie dowodów nie pozwala na wykluczenie jednej z dwóch lub więcej równorzędnych wersji przebiegu zdarzeń istotnych dla określenia winy i kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, to sąd orzekający ma obowiązek przyjąć za podstawę ustaleń faktycznych tę wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2002 r. V KKN 238/01, LEX nr 56826).

Z analizy uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd pierwszej instancji nie miał żadnych wątpliwości co do popełnienia przez obwinioną przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego, a tylko o wątpliwościach po stronie orzekającego sądu można mówić w kontekście zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 lipca 2014 r., II KK 140/14, LEX nr 1480322). Ponadto, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary określonej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2014 r., II KK 42/14, LEX nr 1448327). W niniejszej sprawie, zgromadzone dowody, przywołane powyżej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, pozwalały na przyjęcie jednej wersji. Dodatkowo, mając na względzie uzasadnienie zarzutów odwołania, nie można mówić o powstaniu wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. na



tle potencjalnych możliwości odbioru przez adwokat S. K. skierowanych do niej słów o rzuceniu łańcuchem. Dla oceny, czy skutek użycia tych słów doszło do przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu nie ma znaczenia, czy słowa te wypowiedziano w sposób, który mógłby zostać potraktowany przez ich adresata jako groźba, wyraz zniecierpliwienia sędziego przewodniczącego rozprawie, czy też jako żartobliwe zwrócenie pełnomocnikowi strony uwagi na celowość rozważenia zasadności składania kolejnego wniosku dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, że Sąd ten w ogóle nie wypowiedział się w kwestii oceny prawnej zdarzenia, którego przebieg ustalił. Po wywodach odnoszących się do faktycznej podstawy orzeczenia przytoczono jedynie podstawę prawną kwalifikacji ustalonego w sprawie zachowania obwinionej jako przewinienia dyscyplinarnego. Tymczasem, art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wymaga wyjaśnienia prawnej podstawy wyroku, co w wypadku sędziowskich spraw dyscyplinarnych oznacza, iż obowiązkiem sądu jest wykazanie przesłanek, które legły u podstaw uznania, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p. i jaka jest postać tego przewinienia. Zgodnie z tym przepisem, za przewinienie dyscyplinarne może być uznane przewinienie służbowe, w tym oczywista obraza prawa albo uchybienie godności urzędu. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajduje się jedynie stwierdzenie, że zachowanie obwinionej stanowi przewinienie dyscyplinarne. Nie wiadomo jednak, jakie okoliczności przesądziły o takiej ocenie oraz czy przewinienie to stanowi przejaw naruszenia godności urzędu czy rażącego naruszenia przepisów prawa. Nie jest to jednak uchybienie uzasadniające uchylenie zaskarżonego wyroku (zob. art. 455a k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.), a tym bardziej nakazujące wydać wyrok uniewinniający.

Przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego



norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008, z. 5, poz. 37). W zaskarżonym wyroku w sposób dostatecznie precyzyjny opisano zachowanie obwinionej, które – co nie może budzić żadnych wątpliwości kontekście tego opisu – stanowi uchybienie godności urzędu.

Przy przewinieniach dyscyplinarnych tego rodzaju chodzi o wszelkie inne (niż rażąca obraza prawa) zachowania sędziego, zarówno podejmowane podczas i w związku z wykonywaniem służby sędziowskiej, jak i poza nią, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości oraz przekonanie o niezależności i bezstronności sędziego lub wręcz gorszące w odbiorze zewnętrznym. Stosując art. 107 § 1 p.u.s.p. należy zatem ocenić charakter zachowania przypisanego obwinionemu sędziemu oraz sposób i okoliczności jego popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego.

Jak wynika to z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uchybienia godności sprawowanego urzędu to zachowania przynoszące ujmę stanowisku sędziego, randze tego urzędu, funkcji pełnionej w społeczeństwie, a w ostatecznym rozrachunku – powadze państwa, w imieniu którego sędzia występuje i które reprezentuje. Uchybienie godności urzędu to zatem naruszenie obowiązku godnego zachowania (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 25 stycznia 2007 r., SNO 75/06, LEX nr 471839). Pojęcie to wiąże się z wzorcem postępowania sędziego, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej sędziów. Z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazitelną charakteru, wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 22 czerwca 2015 r., SNO 34/15, LEX nr 1747852). W każdej sytuacji, nawet sprowokowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachować się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez używania ostrych słów, unoszenia się, używania podniesionego głosu, bez krzyków i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 25 marca 2009 r., SNO 13/09, LEX nr 707920). Dodatkowo, sędzia musi zachowywać się w sposób, który



w społecznym odbiorze nie zachwieje jego wizerunku jako osoby bezstronnej (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 czerwca 2005 r., SNO 29/05, LEX nr 471914).

Dokonując w świetle powyższych standardów oceny zachowania obwinionej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, co wcześniej wspomniano, że wypowiedzenie na sali sądowej wobec pełnomocnika jednej ze stron słów „zaraz zdejmę łańcuch i w Panią / Pana rzucę” należy uznać za obiektywnie nieprawidłowe z punktu widzenia zachowania powagi sądu a przez to godności urzędu sędziowskiego. Łańcuch z wizerunkiem orła jest elementem stroju urzędowego sędziego. Służy podkreśleniu roli sądu i sędziego w wymierzaniu sprawiedliwości, nawiązując do historycznych czasów, w których wymiar sprawiedliwości był prerogatywą królewską [J. Gudowski, Toga i biret – historia i współczesność urzędowego stroju sędziego (w:) *Ars et usus*. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego, Warszawa 2005, s. 155]. Niezależnie od intencji przyświecających wypowiedzeniu takich słów czy kontekstu sytuacyjnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa, że sala sądowa nie jest miejscem, w którym sędzia może wypowiadać takie słowa. Dodatkowo Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie, że skierowanie takich słów do pełnomocnika jednej ze stron może prowadzić do powstania wątpliwości co do bezstronności sędziego, a tego rodzaju zachowanie uchybia godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p. (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 25 marca 2009 r., SNO 13/09, LEX nr 707920).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. Dla jasności należy wspomnieć, że użyta formuła o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku odnosi się do tej części wyroku, która została zaskarżona wniesionym w sprawie odwołaniem.

[Powrót](#)

35

UCHWAŁA Z DNIA 6 LIPCA 2016 R.

SNO 25/16

Sędzia zasiadający w składzie orzekającym nie działa we własnym imieniu, ale mocą nadanej władzy sądenia wydaje orzeczenia oraz wyroki w imieniu



Rzeczypospolitej Polskiej. Ma on nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonywać zasadnej, opartej na wystarczającej podstawie faktycznej, oceny działań i zaniechań, a także cech charakteru osób występujących w postępowaniach sądowych. Jeżeli zatem sędzia działa w granicach zakreślonych prawem i w swoich wypowiedziach oraz uzasadnieniach orzeczeń nie przekracza ogólnie przyjętych i akceptowanych we współczesnym społeczeństwie norm, determinowanych rodzajem sprawy oraz celem danej czynności procesowej, a nadto potrzebą danej argumentacji, to tym samym – co do zasady – nie popełnia przestępstw zniesławienia lub znieważenia, ani też nie narusza dóbr osobistych tych osób.

Przewodniczący: sędzia SN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego K. O., po rozpoznaniu na posiedzeniu, w dniu 6 lipca 2016 r., zażalenia pełnomocnika oskarżyciela prywatnego M. K., na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, z dnia 7 marca 2016 r., w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę.

U Z A S A D N I E N I E

Pełnomocnik M. K. wystąpił z wnioskiem do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – K. O. za czyn polegający na tym, że w dniu 28 stycznia 2016 r. w [...], pełniąc funkcję sędziego referenta sprawy XIV K .../11 Sądu Rejonowego w [...] wydał postanowienie na podstawie art. 404 § 1 k.p.k. nie uwzględniając wniosku obrońców oskarżonego M. K. o odroczenie rozprawy w dniu 28 stycznia 2016 roku, w treści zaś uzasadnienia ww. postanowienia podniósł nieprawdziwe zarzuty pod adresem



M. K. oraz informacje wskazując, że: „...jednocześnie jak ustalono w okresach objętych wskazanymi zaświadczeniami oskarżony przejawiał aktywność na różnych płaszczyznach, nie wyłączając udziału w innych postępowaniach sądowych i pozasądowych oraz wyjazdów poza granice kraju (karta 1933 – 1934, 2325 – 2328, 2357 – 2358, 2372 – 2381, 2559 – 2562, 4817, 4852, 4855 – 4856), które to okoliczności z perspektywy czasu, oceniane kompleksowo, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżony swój stan zdrowia traktuje w sposób instrumentalny, zaś celem wszelkich procesowych jego działań i reprezentujących go obrońców, nie jest wyjaśnienie kwestii zasadności skargi publicznej i ewentualnej odpowiedzialności prawnej oskarżonego, w wyniku przeprowadzenia rzetelnego procesu karnego z poszanowaniem prawa oskarżonego do obrony, a stanowią one wyłącznie wyraz obstrukcji procesowej ukierunkowanej na nieskończone przewlekanie procesu, w związku z czym uznać należy, że prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie stanowi w tej sytuacji naruszenia jego prawa do obrony, skoro prawa tego pozbawia się sam w sposób przemyślany i celowy”, które to sformułowanie w ocenie M. K. było pomówieniem go o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, to jest o przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Uchwałą z dnia 7 marca 2016 r., sygn. akt ASDo .../16, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego – K. O. za czyn opisany we wniosku pełnomocnika M. K.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik M. K., który zaskarżając ww. uchwałę w całości zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego art. 212 § 1 i 2 k.k., poprzez założenie, że sędzia, którego wniosek dotyczy nie naruszył swoim zachowaniem – działaniem dyspozycji wynikającej z art. 212 § 1 i 2 k.k.;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na:
 - oparciu rozstrzygnięcia jedynie na części, a nie całości dowodów, mających istotne znaczenie dla oceny wiarygodności i możliwości dokonywania ustaleń faktycznych w



sprawie, pomimo zaliczenia w poczet materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia całości akt sprawy XIV K .../11 Sądu Rejonowego w [...], przekazanych Sądowi Dyscyplinarnemu,

– wybiórcze odczytanie i wykorzystanie jako podstawy ustaleń faktycznych jedynie niewielkiej części akt sprawy XIV K .../11, uniemożliwiające prawidłową, kompleksową ocenę materiału dowodowego, podczas gdy podstawę orzeczenia może stanowić jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, które zostały w trakcie rozprawy wyjaśnione i zostały w pełnym zakresie przedstawione w treści uzasadnienia rozstrzygnięcia, tak by możliwe było określenie, na jakich dowodach sąd oparł ustalenia, co do uznanych za udowodnione faktów i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności tych, które w realiach niniejszej sprawy uzasadniały wydanie rozstrzygnięcia odmiennego;

3. błędy w ustaleniach faktycznych, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia, mające wpływ na jego treść, polegające na:

– nieprawidłowym ustaleniu okoliczności związanych z prowadzoną rozprawą główną przez sędziego referenta K. O. w dniu 28 stycznia 2016 roku, brak zbadania całego materiału dowodowego, podczas gdy prawidłowa ocena całości dowodów powinna prowadzić do wniosku, iż zebrane i przedstawione Sądowi materiały dowodowe uprawdopodobniają podejrzenie popełnienia przez sędziego referenta K. O. czynu zabronionego wskazanego we wniosku, w stopniu, w jakim jest to wymagane dla podjęcia uchwały umożliwiającej przedstawienie osobie chronionej immunitetem zarzutu i wykonanie z jej udziałem czynności procesowych. Ponadto tak naprawdę gdyby Sąd Dyscyplinarny przeanalizował całość akt sprawy XIV K .../11 z urzędu, wówczas spostrzegłby, że sędzia referent K. O. prowadzi ww. sprawę w sposób budzący wiele kontrowersji tym bardziej, że swoim zachowaniem pozbawia oskarżonego prawa do obrony.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.



Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 z późn. zm.) przesłanką wydania przez sąd dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest stwierdzenie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Przepis ten określa materialne podstawy decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Innymi słowy, dla udzielenia zezwolenia na ściganie sędziego niezbędne jest wykazanie przez wnioskującego o takie zezwolenie, że zarzucane sędziemu zachowania, w okolicznościach, w jakich miały one miejsce, stwarzają uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego określonego przestępstwa; nie można przy tym mówić o jego zaistnieniu, jeżeli postąpienie sędziego mieści się w granicach swobody orzekania i jest zgodne z przepisami prawa, znajdując oparcie w materiałach danej sprawy; takie bowiem działania lub zaniechania nie mają charakteru przestępnego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2014 r., SNO 49/14, LEX nr 1545038).

Tego rodzaju przesłanek wnioskujący w realiach przedmiotowej sprawy w żaden sposób nie wykazał. Odnosząc się bowiem do zażalenia wskazać należy, że o ile znaczna część uzasadnienia tego środka zawiera wywody dotyczące immunitetu sędziowskiego z jednoczesnym powołaniem orzecznictwa Sądu Najwyższego i poglądów doktryny, to jednak wywody te jedynie w minimalnym zakresie odnoszą się do realiów przedmiotowej sprawy. Lektura zarzutów zażalenia wskazuje zaś, że pełnomocnik zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarzuca obrazę przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na treść orzeczenia, czego skutkiem – jak się wydaje – miał być błąd w ustaleniach faktycznych, a jednocześnie zarzuca obrazę prawa materialnego, tj. art. 212 § 1 i 2 k.k. To zaś sprawia, że niezbędne staje się przypomnienie skarżącemu, iż naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 r., III KK 333/14, LEX nr



1713025). Znamienne także jest, że w zażaleniu skarżący w zasadzie w ogóle nie odnosi się do uzasadnienia zaskarżonej uchwały, a jedynie prezentuje własne – a priori obrane – stanowisko, iż powinnością Sądu Rejonowego było uwzględnienie w dniu 28 stycznia 2016 r. wniosku obrońców oskarżonego M. K. o odroczenie rozprawy, a postąpienie odmienne nie tylko naruszało szereg gwarancji procesowych oskarżonego, ale i stanowiło przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k. Tego rodzaju twierdzenie nie tylko nie przystaje do realiów sprawy o sygn. akt XIV K .../11, w której w charakterze oskarżonego występuje M. K., ale jest wręcz absurdalne. Jego zaakceptowanie prowadziło do sytuacji, że w każdym przypadku próby przeciwstawiania się przez sędziego obstrukcji procesowej stron postępowania i w konsekwencji przewlekłości postępowania, sędzia referent narażałby się na ewentualne postępowanie karne.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów pełnomocnika wskazać należy, że zarzut z pkt 2. zażalenia nie jest zasadny. Skarżący podniósł bowiem obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., który w jego założeniu miał polegać na oparciu rozstrzygnięcia jedynie na dowodach, które przemawiały za odmową zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego – K. O. do odpowiedzialności karnej. Doprecyzowując ten zarzut skarżący podniósł, że jako podstawę ustaleń faktycznych uznano jedynie niewielką część akt sprawy o sygn. XIV K .../11, co uniemożliwiało prawidłową, kompleksową ocenę materiału dowodowego. Stawiając ten zarzut skarżący zdaje się jednak zapominać, że już we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego K. O. do odpowiedzialności karnej sam wskazał, iż przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k. zostało popełnione na rozprawie w dniu 28 stycznia 2016 r. Trudno zatem oczekiwać – jak tego chce skarżący – by Sąd Dyscyplinarny I instancji „wyszukiwał” w aktach sprawy kolejnych rzekomych zachowań sędziego referenta, które miałyby być następnie przedmiotem prowadzonego postępowania karnego, skoro wniosek pełnomocnika dotyczył tylko rozprawy z dnia 28 stycznia 2016 r.

Uzupełniając powyższe stwierdzić należy, że Sąd Dyscyplinarny I instancji odmawiając zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K. O. nie naruszył art. 7 k.p.k. Ocena wydanego na rozprawie w dniu 28 stycznia 2016 r. w trybie art. 404 § 1 k.p.k. postanowienia była bowiem prawidłowa, zważywszy na wynikające z akt sprawy okoliczności, o których Sąd Apelacyjny wypowiedział się na s. 3 uzasadnienia



uchwały. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w toku postępowania M. K. – osobiście albo za pośrednictwem swoich obrońców – składał liczne wnioski o odroczenie rozprawy, co spowodowało konieczność odroczenia kilkunastu terminów rozpraw i wyłączenia sprawy oskarżonego do odrębnego rozpoznania. Jednoczesne ustalenie, że M. K. w tym samym okresie uczestniczył w innych postępowaniach sądowych i pozasądowych i wielokrotnie przekraczał granice RP, uprawniało do negatywnej oceny kolejnego wniosku o odroczenie rozprawy, co trafnie zauważył Sąd Dyscyplinarny I instancji. Nie sposób tym samym uznać, że Sąd ten naruszył wyrażoną w art. 7 k.p.k. swobodną ocenę dowodów, skoro uznał, że dowody wskazane przez wnioskodawcę nie uzasadniają podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego K. O., a twierdzeniu temu skarżący nie przeciwstawił żadnych argumentów.

Nie doszło w przedmiotowej sprawie także do naruszenia art. 92 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zgodnie z tą zasadą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 7 marca 2016 r. na podstawie art. 167 § 1 k.p.k. dopuścił dowód ze stosownych kart akt sprawy XIV K .../11, które miały znaczenie dla wydania rozstrzygnięcia. Jeżeli zaś chodzi o wskazywane naruszenie art. 366 § 1 k.p.k. to wyłożenie powodów bezzasadności tego zarzutu jest o tyle utrudnione, że skarżący w zasadzie nie uzasadnia, na czym miałyby polegać naruszenie tego przepisu. Wystarczające wydaje się zatem wskazanie w tym miejscu, że w toku postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym I instancji Przewodniczący nie uchybił nałożonym na niego przez przepis art. 366 § 1 k.p.k. obowiązkom.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uchybił też przepisowi art. 424 § 1 k.p.k. Uzasadnienie uchwały z dnia 7 marca 2016 r. o odmowie wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K. O. zawiera wszystkie elementy wymienione w ww. przepisie i pozwala na ustosunkowanie się do zarzutów zgłoszonych w zażaleniu. W szczególności pisemne motywy uchwały Sądu Apelacyjnego w wystarczający sposób wyłuszczały powody negatywnej decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K. O., a także czynią



zadość funkcji kontrolnej, przedstawiając Sądowi Najwyższemu podstawy do sprawdzenia słuszności tej decyzji.

W konsekwencji za niezasadne należy uznać także zarzuty z pkt. 1 i 3 zażalenia, które choć zarzucają odpowiednio obrazę prawa materialnego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, to jednak sprowadzają się do kontestowania prawidłowego ustalenia, że sędzia K. O. nie popełnił przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k. Tego rodzaju ustalenia nie mogą w szczególności podważyć gołosłowne twierdzenia skarżącego, że sprawa o sygn. akt XIV K .../11 jest prowadzona przez sędziego referenta „w sposób budzący wiele kontrowersji”, czy też że zostało naruszone prawo do obrony oskarżonego. O ile takich naruszeń, na potrzeby rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie stwierdził Sąd Dyscyplinarny I instancji, a Sąd Najwyższy stanowisko to w pełni podziela, to zwrócić należy uwagę także na wysoce niestosowne sformułowania, jakich skarżący użył zarówno w zażaleniu, jak i wcześniej we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego K. O. do odpowiedzialności karnej. Tytułem przykładu wystarczy jedynie wytknąć skarżącemu, że określenia dotyczące „osobistych frustracji sędziego K. O.”, „prywatnej krucjaty przeciwko wnioskodawcy i to prowadzonej za pomocą metod oczywiście nagannych, niedozwolonych lub jednoznacznie bezprawnych”, „złośliwości sędziego referenta wobec obrońcy oskarżonego”, czy też „sprzeniewierzenia się przez sędziego obowiązkom wynikającym z roty ślubowania” należy ocenić jako wysoce niestosowne i nielicujące z powagą zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego. Nie kontynuując tego wątku, należy jednak odesłać skarżącego chociażby do art. 12 ust. 3 obecnie obowiązującego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, który stanowi, że: „Świadcząc pomoc prawną, radca prawny zobowiązany jest z szacunkiem traktować wszystkich klientów, zachować umiar i takt w swoich wypowiedziach oraz powściągliwość w okazywaniu osobistego stosunku do stron i uczestników postępowania, sądu bądź organu, przed którym występuje”.

Na kanwie przedmiotowej sprawy niezbędne wydaje się ponadto przypomnienie, że immunitet sędziowski stanowi w swoim założeniu jedną z najpewniejszych gwarancji niezawilności sędziowskiej. Jako uzasadnienie jego istnienia wskazuje się zapewnienie ochrony sędziów przed ewentualnymi próbami zastraszenia, czy presji ze strony innych organów bądź ze strony osób trzecich (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 maja



2015 r., LEX nr 1731123). W tej materii wskazać ponadto należy na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (K 39/07, Dz. U. Nr 230, poz. 1698), w którym wskazano, że:

1. Immunitet sędziowski służy stabilizacji, niezbędnej dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jako jednej z władz konstytucyjnych, i zabezpiecza sądy oraz sędziów w ich niezależnym orzekaniu. Immunitet ma swój aspekt podmiotowy, przejawiający się w tym, że chroni konkretną osobę. Jednakże ów doniosły ochronny skutek wobec konkretnej osoby ma charakter wtórny, w tym znaczeniu, że uzupełnia zasadniczy cel i ratio immunitetu formalnego, jakim jest ochrona należytego, bo niezależnego i wolnego od nacisków, działania wymiaru sprawiedliwości.
2. Immunitet zabezpiecza odrębność wymiaru sprawiedliwości od innych władz, chroniąc piastunów wymiaru sprawiedliwości przed prowokacją i retorsją, a także przed naciskami (choćby pośrednimi) ze strony innych władz.
3. Sądy zależne (od egzekutywy) i pozbawieni niezawisłości (choćby tylko wewnętrznej) sędziowie – nie mogą współtworzyć skutecznie działającego mechanizmu równoważenia się władz, o którym mowa w art. 10 Konstytucji RP. Zależność sądów i dyspozycyjność (albo tylko brak odwagi cywilnej) sędziów powodują, że mechanizm, któremu ma służyć zasada podziału władzy, staje się fasadowy.
4. Sytuację, w której usiłowanie zniesienia immunitetu jest nazbyt łatwe, można porównać z sytuacją, w której immunitet nie istnieje. Sam fakt skierowania przeciw sędziemu wniosku o pozbawienie immunitetu szkodzi jego reputacji. I jeśli nawet później okaże się, że wniosek był bezpodstawny, a sędzia wróci do orzekania, zarówno jego dobre imię, jak i jego własna gotowość do okazywania odwagi i niezależności nie będą nienaruszone.

Konkludując powyższe stwierdzić należy, że udzielanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w każdej sprawie, w której strony procesowe kierują zastrzeżenia co do sposobu procedowania, czy też rodzaju podejmowanych czynności procesowych stanowiłoby wypaczenie celu immunitetu sędziowskiego, jaką jest gwarancja niezawisłości sędziowskiej. Ewentualne zastrzeżenia w tym zakresie mogą być natomiast – co oczywiste – podnoszone w ewentualnych środkach odwoławczych, a



merytoryczna ocena ich zasadności lub bezzasadności będzie należała do sądu odwoławczego.

Już niejako na marginesie należy podnieść, że sędzia zasiadający w składzie orzekającym nie działa we własnym imieniu, ale mocą nadanej władzy sądenia wydaje orzeczenia oraz wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Ma on nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonywać zasadnej, opartej na wystarczającej podstawie faktycznej, oceny działań i zaniechań, a także cech charakteru osób występujących w postępowaniach sądowych. Jeżeli zatem sędzia działa w granicach zakreślonych prawem i w swoich wypowiedziach oraz uzasadnieniach orzeczeń nie przekracza ogólnie przyjętych i akceptowanych we współczesnym społeczeństwie norm, determinowanych rodzajem sprawy oraz celem danej czynności procesowej, a nadto potrzebą danej argumentacji, to tym samym – co do zasady – nie popełnia przestępstw zniesławienia lub znieważenia, ani też nie narusza dóbr osobistych tych osób.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

36

UCHWAŁA Z DNIA 6 LIPCA 2016 R.

SNO 26/16

Przewodniczący: sędzia SN Kazimierz Klugiewicz.

Sędziowie SN: Jan Górowski (sprawozdawca), Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie A. C. sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 6 lipca 2016 r., zażalenia, wniesionego przez prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2016 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

1. u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę;



2. na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. o d r o c z y ć sporządzenie uzasadnienia uchwały do dnia 7 lipca 2016 r.

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 9 października 2014 r. do Sądu Apelacyjnego w [...] – Sądu Dyscyplinarnego Prokurator Rejonowy w L. wystąpił o zezwolenie do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego w [...] A. C. do odpowiedzialności karnej za czyny polegające, na tym, że:

I – w dniu 14 lutego 2014 r. we W., jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w [...], a zarazem na podstawie art. 418 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – wyroku z dnia 10 lutego 2014 r. w sprawie [...] przeciwko A. L. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 2 k.k. przekraczając swoje uprawnienia poświadczyla w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie, że został on wydany, podpisany i ogłoszony 10 lutego 2014 r., w sytuacji gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, czym działała na szkodę interesu prywatnego A. L. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powagi sądu,

tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II – w dniu 26 lutego 2014 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, jako funkcjonariusz publiczny sędzia Sądu Rejonowego w [...], a zarazem na podstawie art. 149 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – protokołu rozprawy z dnia 10 lutego 2014 r. w sprawie [...] przeciwko A. L. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 2 k.k., przekraczając swoje uprawnienia poświadczyla w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie, że: „obwiniony A. L. został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy, sąd postanowił przeprowadzić rozprawę zaocznie, przewodniczący otworzył przewód sądowy, protokolant odczytał wniosek o ukaranie, sąd postanowił rozpoznać sprawę według przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenie, sąd postanowił, a przewodnicząca odczytała wyjaśnienia A. L. i zeznania świadka P. B., sąd postanowił uprzedzić obecne strony, że czyn może zostać zakwalifikowany z art. 87 § 1a k.w. oraz ujawnić dowody dołączone do wniosku o



ukaranie, oskarżyciel publiczny oświadczył, że nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego, przewodnicząca ogłosiła zamknięcie przewodu sądowego, a następnie po sporządzeniu wyroku ogłosiła go publicznie i podała ustnie najważniejsze powody wyroku, a także, że rozprawę zakończono o godz. 14.10” w sytuacji, gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, czym działała na szkodę interesu prywatnego A. L. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powagi sądu,

tj. czyn z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

III – w dniu 23 czerwca 2014 r. we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego, a zarazem na podstawie art. 149 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – protokołu rozprawy z dnia 13 czerwca 2014 r. w [...] przeciwko J.K. oskarżonemu o czyn z art. 207 § 1 k.k., protokołu rozprawy z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie [...] przeciwko M. B. oskarżonemu o czyn z art. 27c ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, protokołu rozprawy z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie [...] przeciwko R. H. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. oraz protokołu rozprawy z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie [...] przeciwko A. K. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k., przekraczając swoje uprawnienia poświadczyla w nich nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie:

– w protokole rozprawy z dnia 13 czerwca 2014 r. w sprawie [...] zapisała, iż „Sąd postanowił na podstawie art. 404 § 2 k.p.k. prowadzić rozprawę odroczoną w dalszym ciągu, postanowienie powyższe ogłoszono, sąd postanowił oddalić wniosek dowodowy prokuratora o dopuszczenie dowodu z opinii oraz postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 4, 11-11v, 16, 18-20v, 21-22v, 23-31v, 32-40, 41-43, 44-46, 47-47v, 48-54, 54v-55v, 70-73, 98, 100- 101v, 103-105, 108-109, 132-133, 137-143v, 160-161v, 175, 193-200, 200a, 200b, 200c, 201-228, 247a-247d, 248-249v, 261, 507-509, 581-583, 592, 593- 593v, 594-596, 630-631, 793-794v, 818-819”,

– w protokole rozprawy z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie [...] zapisała, iż „na pytanie przewodniczącej strony nie domagały się odczytywania dowodów zgromadzonych w sprawie oraz Sąd postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 1-9, 13, 21, 28, 29, 30-30v, 31, 33, 49, 85”,



– w protokole rozprawy z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie [...] zapisała, iż „na pytanie przewodniczącej strony nie domagały się odczytywania dowodów zgromadzonych w sprawie oraz Sąd postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 1- 8v, 10-11, 18, 20-22v, 28, 43”,

– w protokole z rozprawy z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie [...], iż „na pytanie przewodniczącej strony nie domagały się odczytywania dowodów zgromadzonych w sprawie oraz Sąd postanowił uznać za ujawnione bez odczytywania w całości dowody na kartach: 1-3v, 7-9v, 13-16” w sytuacji, gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, a nadto, chcąc aby protokolanci sądowi A. M. i A. K. poświadczyli w ten sam sposób nieprawdę nakłaniała ich do tego, czym działała na szkodę interesu prywatnego J. K., M. B., R. H. i A. K. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powagi sądu,

tj. czyn z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Po rozpoznaniu wniosku Sąd Apelacyjny w [...] – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 listopada 2014 r.:

- 1/ zezwolił Prokuratorowi Rejonowemu w [...] na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego A. C. za opisane przez Prokuratora czyny zabronione
- 2/ zawiesił sędziego A.C. w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania tego zawieszenia o 25%.

Zażalenie od tej uchwały wniósł obrońca Sędziego. Uchwałą z dnia 14 kwietnia 2015 r. SNO 14/15 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podniósł – że zaskarżona uchwała budzi zasadnicze wątpliwości w sferze dowodowej, co ma bezpośredni wpływ na ocenę prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych w sprawie, jak i w ścisłej prawnej – przez ocenę poprawności dokonania opisu zarzuconych czynów, jak i zwłaszcza ich kwalifikacji prawnej. Przesądził więc (art. 442 § 3 k.p.k.), że w rozpoznawanej sprawie kwestia kwalifikacji prawnej czynów ma znaczenie i powinna być rozważona w dalszym



toku postępowania, choć w judykaturze występuje także odmienny pogląd (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2006 r. SNO 58/06, LEX nr 470205).

Wskazał, że ustalając okoliczności związane z wydaniem wyroku w sprawie [...] prowadzonej przeciwko A. L., Sąd Apelacyjny oparł się przede wszystkim na zeznaniach A. M., które, nie zostały w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały szerzej omówione, choć świadek ten jest osobą podejrzaną o popełnienie tożsamego czynu, a więc mającą swój „interes procesowy”, w przedstawianiu zdarzeń w korzystnym dla siebie świetle. Sąd Najwyższy podkreślił, że protokolant ten podjął również działania bezpośrednio wskazujące na istnienie poważnego konfliktu pomiędzy nim, a sędzią A. C. tj. zawiadomił o stosowaniu wobec niego mobbingu. Zwrócił też uwagę na to, że pełną wiarygodność zeznań tego świadka podważają zeznania prokuratora A. M., który wskazuje, że kilkakrotnie próbował ustalić treść rozstrzygnięcia kończącego rozprawę w dniu 10 lutego 2014r., każdorazowo uzyskując informację od protokolanta, że nie ma jeszcze decyzji w tej sprawie, by ostatecznie dowiedzieć się, że rozprawa została odroczone do dnia 21 marca 2014 r. Tymczasem, jak wynika z opinii biegłego z zakresu informatyki (k. 234 – 236) wyrok w sprawie [...] przeciwko A. L. został wprowadzony do systemu informatycznego Sądu Rejonowego w dniu 14 lutego 2014 r. Nie było zatem przeszkód, aby A. M. poinformował o treści tego wyroku prokuratora A. M. w terminie, który umożliwiałby ewentualne jego zaskarżenie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podniósł także, że Sąd Apelacyjny równie bezkrytycznie przyjął za wiarygodne zeznania pozostałych świadków będących pracownikami sekretariatu [...] Wydziału Karnego. Dotyczy to w szczególności protokolantek A. K. i K. S. Podkreślił, że w dniach 23 – 27 czerwca 2014 r. odmawiały one podpisywania protokołów z rozpraw prowadzonych pod przewodnictwem sędziego A. C. i sporządziły notatki informujące o tym przełożonych. W związku z tym wskazał, że rozważenia wymaga kwestia, czy dokonując określonych zapisów w protokole – nieodpowiadających dosłownemu przebiegowi rozprawy – rzeczywiście dopuszczono się przestępstwa fałszu intelektualnego i czy celem umyślnego działania sprawcy było poświadczenie nieprawdy, co do przebiegu rozprawy w zakresie przedstawienia okoliczności „mających znaczenie prawne”.



Podkreślił, że wniosek prokuratora, co prawda zawiera w kwalifikacji czynu opisanego w pkt III wskazanie art. 18 § 2 k.k., jednak zauważył, że Sąd Apelacyjny kwestii tej nie poświęcił żadnej uwagi. Nie rozważał także dlaczego należało zakwalifikować omawiane zachowania objęte pkt III wniosku Prokuratora jako czyn ciągły określony w art. art. 12 k.k., a w szczególności z jakiego względu przyjął, że dopuszczając się ich sędzia A. C. działała „ze z góry powziętym zamiarem”.

Podniósł, że zastrzeżenia może budzić też poprawność kwalifikacji prawnej czynu z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. a w szczególności rozważenia wymaga kwestia wzajemnego stosunku obu wymienionych przepisów części szczególnej Kodeksu Karnego. Zwrócił uwagę, że w ocenie Włodzimierza Wróbla – autora komentarza do art. 271 k.k. (teza 31 – (w:) A. Zoll Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 177 – 277 Kodeksu karnego. Kraków 2006) – „Należy przyjąć, iż art. 271 § 1 ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 231 § 1, nie zachodzi więc potrzeba stosowania kumulatywnej kwalifikacji”. Zauważył, że tożsamy pogląd prezentują też w swoich komentarzach Marek Mozgawa i Tomasz Razowski.

Po kolejnym rozpoznaniu wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 kwietnia 2016 r.:

1/ zezwolił Prokuratorowi Rejonowemu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego A. C. za czyny zabronione, polegające na tym, że

I. – w dniu 14 lutego 2014 r. we W., jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego a zarazem na podstawie art. 418 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – wyroku z dnia 10 lutego 2014 r. w sprawie [...] przeciwko A. L. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 2 k.k. poświadczyła w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a mianowicie, że został on wydany dnia 10 lutego 2014 r., w sytuacji gdy zdarzenie takie w tym dniu nie miało miejsca,

tj. czyn z art. 271 § 1 k.k.;

II. – w dniu 26 lutego 2014 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, jako funkcjonariusz publiczny sędzia Sądu Rejonowego, a zarazem na podstawie art. 149 § 1 k.p.k. osoba uprawniona do wystawienia dokumentu – protokołu rozprawy z dnia 10 lutego 2014 r. w sprawie [...] przeciwko A. L. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 2 k.k., poświadczyła w nim nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne, a



mianowicie, że: „obwiniony A. L. został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy, sąd postanowił przeprowadzić rozprawę zaocznie, przewodniczący otworzył przewód sądowy, protokolant odczytał wniosek o ukaranie, sąd postanowił rozpoznać sprawę według przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenie, sąd postanowił, a przewodnicząca odczytała wyjaśnienia A. L. i zeznania świadka P. B., sąd postanowił uprzedzić obecne strony, że czyn może zostać zakwalifikowany z art. 87 § 1a k.w. oraz ujawnić dowody dołączone do wniosku o ukaranie, oskarżyciel publiczny oświadczył, że nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego, przewodnicząca ogłosiła zamknięcie przewodu sądowego, a następnie po sporządzeniu wyroku ogłosiła go publicznie i podała ustnie najważniejsze powody wyroku, a także, że rozprawę zakończono o godz. 14.10” w sytuacji, gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, czym działała na szkodę interesu prywatnego A. L. oraz interesu publicznego rozumianego jako zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości i powaga sądu,

tj. czyn z art. 271 § 1 k.k.;

2/ nie zezwolił Prokuratorowi Rejonowemu. na pociągnięcie A. C. sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn opisany w pkt III wniosku;

3/ zawiesił sędziego A. C. w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania tego zawieszenia o 25%.

Zażalenie od tej uchwały złożył Prokurator Prokuratury Rejonowej podnosząc zarzuty:

I. – obrazę art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., dalej: „u.s.p.”) polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego, że w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sąd uprawniony jest do badania stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.

II. – naruszenia prawa karnego procesowego mającego istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 4, art. 7, art. 92, oraz art. 410 k.p.k. przez oparcie ustaleń jedynie na części zebranego w sprawie materiału dowodowego, jego jednostronną ocenę dokonaną z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co w rezultacie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, w zakresie stopnia społecznej szkodliwości czynu opisanego w pkt III wniosku



III. – obrazę prawa materialnego, tj. art. 11 § 2 k.k. i art. 271 § 3 k.k. oraz art. 231 § 2 k.k. przez niezastosowanie tych przepisów w kwalifikacji prawnej czynów opisanych w pkt I, II i III wniosku o zezwolenie na pociągnięcie A. C. do odpowiedzialności karnej.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonej uchwały w pkt 1 ppkt I i II oraz w pkt 2 przez zezwolenie Prokuratorowi na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego A. C. za czyny opisane we wniosku z dnia 8 października 2014 r, z tym uzupełnieniem, że poświadczenie nieprawdy w opisanych w nim dokumentach nastąpiło w celu osiągnięcia korzyści osobistej i z tego względu przyjęcie kwalifikacji zdarzeń z pierwszych dwóch zarzutów jako czynów z art. 271 § 3 k.k. w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; a z trzeciego zarzutu, jako czynu z art. 271 § 3 k.k. w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut obrazy art. 80 § 2c u.s.p. sprowadza się do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyszedł poza granice kognicji zakreślone tym unormowaniem. Tymczasem w tej kwestii Sąd ten podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 10 maja 2006 r., SNO 15/06 (LEX nr 470206), w której wyrażono zapatrywanie, że obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa oraz czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego. Dostrzegł jednocześnie odosobniony pogląd przeciwny wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06 (LEX nr 470201), w której został wyrażony pogląd, że jeżeli zgromadzone w sprawie dowody w dostatecznym stopniu uzasadniają wniosek o popełnieniu przez sędziego czynu wyczerpującego wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, przewidziane w ustawie (art. 1 § 1 k.k.), a w dodatku należącego do kategorii czynów wywołujących zdecydowanie negatywny odbiór społeczny, ocenę winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 1



§ 2 k.k.) należy pozostawić organowi, do którego będzie należało merytoryczne postępowanie karne.

Zgodnie z art. 1 § 2 k.k. nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. O znikomości społecznej szkodliwości czynu zabronionego może przesądzić jedynie kompleksowa ocena zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych przesłanek wartościowania takiego czynu, które łącznie – a nie każda z nich z osobna – wykazywać muszą subminimalny ładunek tej szkodliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1997 r., II KKN 135/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 6, poz. 2).

Skarżący nie zwrócił jednak uwagi na to, że w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania (art. 442 § 3 k.p.k.). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 14 kwietnia 2015 r. SNO 14/15 podniósł, że przestępstwo fałszu intelektualnego z art. 271 k.k. musi być ukierunkowanie na poświadczenie nieprawdy co do „okoliczności mającej znaczenie prawne”, i w związku z tym wyraził zapatrywanie, że rozważenia wymaga to, czy w okolicznościach konkretnej sprawy karnej wykreślenie lub dopisanie fragmentu protokołu rozprawy mogło mieć istotne znaczenia prawne. Wyraził też pogląd, że ocena ta rzutuje zarówno na prawidłowość kwalifikacji prawnej czynu za popełnienie, którego sędzia miałby być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, jak i na ustalenie jego szkodliwości społecznej, a także tego, czy zachowaniem swym sędzia wyczerpał znamiona przestępstwa, czy raczej deliktu dyscyplinarnego. Wyraźnie więc przesądził, że w tej sprawie należy badać, czy społeczna szkodliwość czynu nie jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.) i w związku z tym nie może stanowić on przestępstwa, a zatem już z tego względu brak podstaw do uznania, na obecnym etapie postępowania, za zasadny zarzut obrazy art. 80 § 2c u.s.p.

Zarzut naruszenia art. 4, art. 7, art. 92, oraz art. 410 k.p.k. jest także nietrafny. Charakterystyczne jest, że pozostaje on w opozycji do oceny materiału procesowego dokonanej przez Sąd Najwyższy w zapadłej w sprawie uchwale z dnia 14 kwietnia 2015 r., SNO 14/15. Jest oczywistym, że z zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) wynika że podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych na



rozprawie, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k.). Z kolei konstruując zarzut obrazy zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), skarżący musi wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. powinien przedstawić, jakich uchybień w świetle zgodności (niezgodności) z treścią wskazanego dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania), czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów.

Tymczasem skarżący zarzucił, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalając stan faktyczny oparł się na części materiału dowodowego, która przemawia na korzyść sędziego A. C., natomiast pominąć miał dowody przemawiające na niekorzyść. Nie skonkretyzował jednak o jakie fragmenty zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, czy wyjaśnień Sędziego, bądź inne środki dowodowe chodzi. Z tego już względu zarzut ten należało ocenić jako nieskonkretyzowany (ogólnikowy) i w rezultacie jako sprowadzający się do polemiki z ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Trzeba pamiętać, że na gruncie kodeksu karnego, jak trafnie podniesiono w literaturze, najszersze zakresowo jest pojęcie czynu, a najwęższe – przestępstwa. Czynem jest zachowanie człowieka (zarówno działanie, jak i zaniechanie) postrzegalne zewnątrz, ukierunkowane na pewien cel i doniosłe społecznie. Czynem zabronionym jest tylko zachowanie, którego cechy (znamiona) zostały określone w ustawie i którego popełnienie jest zabronione pod groźbą kary. Przestępstwem jest natomiast czyn zabroniony bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Ustawodawca nie definiuje samego pojęcia społecznej szkodliwości, ale określa jakie okoliczności należy brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości (art. 115 § 2 k.k.).

Aby jednak przesądzać o zaistnieniu przestępstwa był stopień społecznej szkodliwości czynu musi on zrealizować ustawowe jego znamiona określone w ustawie karnej, gdy tymczasem czyny opisane w pkt III wniosku Prokuratora nie spełniały znamiona czynu zabronionego określonego w art. 271 § 1 k.k., gdyż wykazane poświadczenia nieprawdy, w tych konkretnych postępowaniach karnych nie dotyczyły okoliczności mających znaczenie prawne w rozumieniu tego pojęcia wyrażonego w



zapadłej w sprawie uchwale z dnia 14 kwietnia 2015 r., SNO 14/15. Sąd Najwyższy zwrócił w niej uwagę na fakt sprostowania wszystkich protokołów rozpraw wymienionych w punkcie III wniosku Prokuratora Rejonowego, oraz na to, że dokumenty te dotyczą zdarzeń o stosunkowo blahym znaczeniu procesowym. Mając na uwadze charakter rozpoznawanych spraw i przyznawanie się oskarżonych do winy i popełnienia zarzuconych im czynów, doszedł do wniosku, że nawet brak ujawnienia dowodów z akt tych spraw, najprawdopodobniej nie doprowadziłby w ostatecznym rozrachunku do wydania ostatecznie innych orzeczeń.

W ślad za tym stanowiskiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonej uchwale wyraźnie stwierdził, że rozprawy w sprawach, o których mowa w pkt III wniosku Prokuratora zostały przeprowadzone, a poświadczenie nieprawdy nie dotyczyło okoliczności o zasadniczym znaczeniu; dokonane zapisy nie skutkowały wypaczeniem wymowy materiału dowodowego, co mogłoby wpłynąć na treść ostatecznie zapadłych rozstrzygnięć, a jedynie miały za zadanie ukrycie nieprawidłowości procesowych. Choć zauważył, że w sprawie [...]oskarżony J. K. nie przyznawał się do zarzutu znęcania się, jednakże podkreślił, iż został on zapoznany z materiałami dochodzenia, stąd mógł przewidywać, jakie dowody będzie brał sąd pod uwagę rozstrzygając o jego odpowiedzialności, a w dodatku korzystał z pomocy obrońcy, a zatem miał zapewnioną pomoc fachową.

W tym stanie rzeczy mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu uchwały z dnia 14 kwietnia 2015 r. SNO 14/15 można było przyjąć, że poświadczenie nieprawdy w protokołach rozpraw w sprawach opisanych w pkt III wniosku Prokuratora nie wywarło wpływu na ostateczny wynik tych spraw, czyli skazanie sprawców tych przestępstw. Nie została więc zrealizowana w tym wypadku ustawowa przesłanka przestępstwa fałszu intelektualnego z art. 271 § 1 k.k., tj. ukierunkowania poświadczenia nieprawdy co do „okoliczności mającej znaczenie prawne”. W dodatku skoro Prokurator w zażaleniu nie odniósł się szczegółowo do tej kwestii, to należało dojść do wniosku, że nie zakwestionował skutecznie w tym zakresie stanowiska Sądu Apelacyjnego.

Opis zarzutów w zażaleniu, tym różni się od przedstawienia zarzutów we wniosku Prokuratora, że w śródku odwoławczym dodatkowo zarzuca się sędziemu A. C.



podejmowanie tych działań „w celu osiągnięcia korzyści osobistej”. Innymi słowy, we wniosku Prokurator, określając czyny takiej okoliczności decydującej o kwalifikowanym typie przestępstwa fałszu intelektualnego (art. 271 § 3 k.k.) nie zarzucił. W dodatku od pierwszej uchylonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 listopada 2014 r. opisującej czyny zgodnie z wnioskiem zażalenie złożyła tylko sędzia A. C. i Sąd Najwyższy w związku z tym uchylił ją na jej korzyść, co wyklucza pogorszenie jej sytuacji prawnej w dalszym toku postępowania (art. 434 k.p.k.).

Sąd Apelacyjny w zaskarżonej obecnie przez Prokuratora uchwale, zakwalifikował je jako czyny z art. 271 § 1 k.k., a w zażaleniu oskarżyciel domaga się ich kwalifikacji jako czynów z art. 271 § 3 k.k. w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Oskarżyciel w środku odwoławczym tę kwalifikację odniósł do fragmentu uzasadnienia zaskarżonej uchwały, że Sędzia kierowała się źle podejmowaną dbałością „o załatwialność spraw” oraz troską „o stabilność orzecznictwa”. Z tych ustaleń wywnioskował, że sędzia A. C. w ten sposób pragnęła ukształtowania swego wizerunku jako sprawnego, skutecznego sędziego i chciała zdobyć uznanie w oczach przełożonych oraz sądu odwoławczego, co mogłoby pomóc jej w uzyskaniu awansu zawodowego. Na tej podstawie wywiódł wniosek, że są to korzyści osobiste dla Sędziego, które motywowały A. C. do zachowań przestępnych.

Tymczasem przestępstwo fałszu intelektualnego (art. 271 § 1 k.k.) ma charakter umyślny. Sprawca musi obejmować swoją świadomością, że poświadcza nieprawdę oraz że poświadczenie to dotyczy okoliczności mających znaczenie prawne. Przewidziany w § 3 art. 271 k.k. typ czynu zabronionego jest kwalifikowany ze względu na osiągnięcie korzyści majątkowej lub osobistej. W typie kwalifikowanym konieczne jest wystąpienie zamiaru bezpośredniego kierunkowego (*dolus directus coloratus*), a zatem jest to przestępstwo kierunkowe. Tym samym inny niż określony w wymienionym przepisie zamiar towarzyszący popełnieniu przestępstwa, nawet jeżeli sprawca osiągnie korzyść majątkową (lub osobistą) w wyniku wystawienia fałszywego dokumentu, nie wystarczy do przyjęcia odpowiedzialności typu kwalifikowanego za poświadczenie nieprawdy w tym dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r., WA 15/04, OSNKW 2004, nr 10, poz. 94).



W tym stanie rzeczy nietrafny jest pogląd skarżącego, aby z kierowania się źle pojmowaną dbałością o sprawne załatwianie spraw oraz z troski o stabilność orzecznictwa można obiektywnie rzecz ujmując, wywodzić, że Sędzia chciała w ten sposób (zamiar bezpośredni) ukształtować swój wizerunek sprawnego i skutecznego sędziego oraz czyniła to w celu swojego ewentualnego przyszłego awansu zawodowego. W sprawie brak okoliczności, które uzasadniałyby takie rozumowanie i z tego względu nieuzasadniony jest zarzut jakoby działania sędziego A. C. były podejmowane w celu osiągnięcia korzyści osobistej. Skoro więc odpada kwalifikacja zdarzeń opisanych w pkt 1.I i II zaskarżonej uchwały jako czynów z art. 271 § 3 k.k., to wykluczona była ich także kwalifikacja jako czynów z 271 § 3 w zb. z art. 231 § 2 k.k., ze względu na brak także celu osiągnięcia korzyści osobistej w działaniach Sędziego.

Skarżący nie zwrócił także uwagi na to, że Sąd Najwyższy w poprzednio zapadłej w sprawie uchwale z dnia 14 kwietnia 2015 r., SNO 14/15, wyraźnie zakwestionował poprawność zakwalifikowania dwóch pierwszych czynów jako zdarzeń z art. 271 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Rozważając wzajemny stosunek obu wymienionych przepisów części szczególnej Kodeksu karnego, zwrócił uwagę, na te poglądy doktryny, według których „należy przyjąć, że art. 271 § 1 k.k. ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 231 § 1 k.k. i nie zachodzi więc potrzeba stosowania kumulatywnej kwalifikacji”. Dodać należy, że odmienny pogląd powołany w zażaleniu Prokuratora w nauce jest odosobniony.

Uwzględniając więc art. 442 § 3 k.p.k. należało przyjąć, że w sprawie nie wystąpił rzeczywisty zbieg przepisów (art. 11 § 2 k.k.), z którym mamy do czynienia wtedy, gdy sprawca swoim zachowaniem faktycznie wypełnił znamiona więcej niż jednego typu czynu zabronionego. Eliminuje go bowiem reguła specjalności (*lex specialis derogat legi generali*) w myśl, której nie można jednym i tym samym zachowaniem się – na jednym i tym samym obiekcie (przedmiocie czynności sprawczej) – wypełnić znamion zmodyfikowanej postaci czynu zabronionego oraz podstawowej postaci tego czynu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2000 r., IV KKN 596/99, Prok. i Pr. 2000, nr 7 – 8, poz. 1).

Skarżący, zarzucając naruszenie prawa materialnego, zdaje się nie zauważać, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu)



w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025). W omawianej sprawie oczywistym jest, że jeśli chodzi o opisy czynów, to ani we wniosku prokuratora, ani w zaskarżonej uchwale nie ma sformułowań, że sędzia A. C. miałaby się tych czynów dopuścić w celu osiągnięcia korzyści osobistej, a skoro tak, to o żadnej obrazie prawa materialnego mowy być nie może. Jeżeli natomiast prokurator chciałby, aby takie ustalenia zostały poczynione, to winien był postawić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, albo obrazę prawa procesowego, która do takich błędnych ustaleń doprowadziła, ale skoro w zażaleniu takiego zarzutu nie podniesiono, to dalsze rozważania w tym zakresie należy uznać za zbędne (zob. art. 433 § 1 k.p.k., art. 434 § 1 k.p.k.).

Dla ścisłości należy jedynie zaznaczyć, że oczywiście w dalszym toku postępowania mogą ujawnić się okoliczności powodujące zmianę opisu czynów lub kwalifikacji prawnej zdarzeń będących przedmiotem postępowania, ale nieprzekraczalną barierą jest tożsamość czynów wskazanych we wniosku i uchwale oraz czynów będących ostatecznie przedmiotem orzekania w procesie karnym (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2006 r., SNO 58/06, LEX nr 470205).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałą utrzymał w mocy.

[Powrót](#)

37

WYROK Z DNIA 6 LIPCA 2016 R.

SNO 27/16

Przewodniczący: sędzia SN Kazimierz Klugiewicz.

Sędziowie SN: Jan Górski, Iwona Koper (sprawozdawca).



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...]po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 lipca 2016 r., sprawy B. D. sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 11 marca 2016 r.,

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...] wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego B. D. zarzucając sędziemu, że w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 27 kwietnia 2015 r. w sposób rażący i oczywisty, naruszając przepis art. 423 § 1 k.p.k. dopuści się rażącego przekroczenia terminów do sporządzenia uzasadnień orzeczeń w 36 sprawach sygn. akt: [...]

tj. przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst. jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej jako „p.u.s.p.”).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 marca 2016 r. uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 p.u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W sprawie ustalono, że obwiniony B. D. w podanym okresie nie sporządził w ustawowym terminie pisemnych uzasadnień wyroków w 36 wyżej szczegółowo wymienionych sprawach Sądu Rejonowego w [...]. Na dzień skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nie zostało nadal sporządzone uzasadnienie w sprawie VII K .../12, akta sprawy z uzasadnieniem zostały zwrócone przez sędziego w dniu 26 sierpnia 2015 r.



Obwiniony przyznał, że dopuścił się zwłoki w sporządzaniu uzasadnień w wymienionych sprawach, nie kwestionując przyjętych w nich okresów opóźnień. W złożonych wyjaśnieniach podniósł, że nie poczuwa się do winy, gdyż zasadniczą przyczyną zaniedbywania w tym zakresie obowiązków służbowych był jego stan zdrowia tj. przewlekła depresja, w związku z którą od przełomu 2010/2011 r. leczy się psychiatrycznie zażywając leki przeciwdepresyjne, a okresowo, gdy nie pracuje leki przeciwlękowe. Wyjaśnił, że nadal pozostaje w leczeniu ambulatoryjnym, a z ostatniego dłuższego zwolnienia lekarskiego wystawionego przez psychiatrę korzystał w okresie od 25 maja do 5 sierpnia 2015 r. W październiku 2014 r. podjął terapię psychologiczną trwającą do sierpnia 2015 r. W okresach pogłębiania się choroby nie był w stanie rozsądnie zaplanować pracy. Fakt choroby był znany wszystkim w Sądzie, jednak dopiero po ostatnim zwolnieniu wstrzymano mu w związku z tym wpływ spraw. Dodatkowym powodem niesporządzania w terminie uzasadnień były trudne warunki lokalowe w pracy i w domu. Aktualnie uzasadnienia są sporządzane w terminie, poza jednym wyjątkiem.

W motywach prawnych wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przewinienia dyscyplinarne kwalifikowane są według zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej, a więc z uwzględnieniem zasady winy, reguł dotyczących czasu popełnienia czynu zabronionego, formy jego popełnienia, okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Poza ustaleniem winy konieczne jest w każdym przypadku ustalenie szkodliwości społecznej czynu, który musi być wyższy niż znikomy. Natomiast rodzaj, rozmiar, liczba i stopień zawinienia deliktów dyscyplinarnych wpływa na wymierzenie adekwatnej kary dyscyplinarnej. Na ocenę stopnia zawinienia inaczej wpływa ustalenie działania umyślnego powtarzającego się niż zachowania nieumyślnego i jednorazowego. Delikt dyscyplinarny musi być bezprawny, a więc naruszający określone obowiązki sędziego wynikające z powszechnie obowiązujących norm prawnych lub Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Podniósł, że podstawą do oceny, iż mamy do czynienia z przewinieniem dyscyplinarnym mniejszej wagi (art. 109 § 5 p.u.s.p.) mogą być tylko przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu, a nie okoliczności leżące poza czynem, jak dotychczasowa służba, niekaralność, zachowanie po popełnieniu czynu. Możliwość takiej kwalifikacji przypadku wiąże się z oceną, że okoliczności czynu ze względu na zespół znamion charakteryzuje się przewagą czynników łagodzących



pozwalających przyjąć, iż szkodliwość czynu dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości i stopień zawinienia są niewielkie.

Kierując się powyższymi wskazaniem nie podzielił stanowiska obrony, że stopień szkodliwości społecznej czynu zarzucanego obwinionemu sędziemu jest znikomy ani, że czyn stanowi uprzywilejowaną postać przewinienia z art. 109 § 5 u.s.p. wskazując, że zaniechanie terminowego sporządzania uzasadnień dezorganizuje prace wydziału, podważa konstytucyjne prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie tym bardziej, gdy się uwzględni ponad dwuletni okres, w jakim dochodziło do tego naruszenia, okresy opóźnień wynoszące od 15 – 131 dni i ilość spraw w których ono nastąpiło. W tym kontekście powołał się na przykład sprawy sygn. VII K .../12, w której wyrok zapadł w dniu 26 listopada 2014 r. a uzasadnienie sporządzone zostało w dniu 18 czerwca 2015 r., skutkiem czego uniewinniony funkcjonariusz policji nie mógł na skutek zwłoki uzyskać awansu, ani nie mogło być zakończone związane z czynem postępowanie szkodowe. Dowodzi to, że niesporządzenie przez sędziego uzasadnień w przewidzianym prawem terminie powoduje nie tylko negatywne konsekwencje jeżeli chodzi o autorytet i wizerunek wymiaru sprawiedliwości ale także wpływa negatywnie na losy konkretnych osób.

Za istotną okoliczność łagodzącą, wpływającą na zmniejszenie stopnia zawinienia uznał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pozostawanie przez sędziego w leczeniu ambulatoryjnym z powodu depresyjnych zaburzeń nastroju, problemów z koncentracją i zaburzeń procesów emocjonalno-motywacyjnych, które mogły być przyczyną problemów z własną organizacją pracy i terminowym wywiązywaniem się z obowiązków. Uwzględnił przy tym okresy absencji chorobowej sędziego, urlopu wypoczynkowego i szkoleń. Stwierdził, że stosowane wielokrotnie wobec obwinionego sędziego w trybie art. 37 § 4 p.u.s.p. zwrócenie uwagi przez prezesa sądu na stwierdzone uchybienia w sprawności postępowania dotyczące nie sporządzania uzasadnień w terminie nie wyłączają możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jednak uwzględniając, że środek ten stanowi określoną dolegliwość, gdyż wydłuża w razie dwukrotnego stosowania okres pracy konieczny do uzyskania stawki awansowej o 3 lata (art. 91a § 6 p.u.s.p.) przyjął, iż jest to okoliczność wpływającą w stosunku do obwinionego na obniżenie sankcji.



Z drugiej strony wskazał, że nie może być kwestionowane istnienie w sprawie okoliczności obciążających w szczególności, iż obwiniony miał problemy z terminowością uzasadnień od początku służby, skoro już postanowieniem z dnia 28 grudnia 2011 r. odmówiono wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w związku ze stwierdzeniem przekroczenia terminów do sporządzenia uzasadnień wyroków w sześciu sprawach za przeterminowanie 6 uzasadnień przez okres od 112 do 28 dni. Stwierdzono wówczas, że przyczyną tego stanu rzeczy, który nie dotknął swoimi skutkami istotnych interesów stron było niewielkie doświadczenie zawodowe sędziego połączone ze spiętrzeniem obowiązków i leczoną depresją, przy braku działań ze strony przełożonych. Obecnie, mimo zyskania przez sędziego sporego doświadczenia nie wyciągnął on z tego ostrzeżenia wystarczających wniosków. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w okolicznościach sprawy, a więc przy zaistnieniu tak istotnej okoliczności łagodzącej wymiar kary, adekwatną do wagi czynu będzie kara najłagodniejsza z katalogu, a więc kara upomnienia.

Odwołanie od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionego, który na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieustaleniu i nie ujęciu w opisie czynu przypisanego obwinionemu znamion strony podmiotowej w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia popełnienia czynu – mający wpływ na treść orzeczenia przez błędne przyjęcie, że obwiniony popełnił zarzucany czyn, mimo występujących w sprawie dowodów pozwalających na jednoznaczne ustalenie, że brak po stronie obwinionego zarówno zamiaru popełnienia przewinienia służbowego jak i znamion nieumyślności zarzucanego czynu.

2/ obrazę art. 107 § 1 p.u.s.p. polegającą na niewłaściwym zastosowaniu przez uznanie, że zachowanie obwinionego wyczerpało znamiona wskazanego w nim przewinienia służbowego, pomimo istnienia dowodów wskazujących, że nie doszło do wypełnienia znamion podmiotowych przewinienia służbowego.

Na podstawie art. 427 § 1 i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego sędziego od zarzutu popełnienia zarzucanego czynu.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W uzasadnieniu sformułowanych w odwołaniu zarzutów obrońca obwinionego podnosił w pierwszej kolejności niewypełnienie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymagania wskazania w sentencji zaskarżonego wyroku przypisanego obwinionemu czynu i jego właściwego zakwalifikowania pod względem prawnym do jednej z przewidzianych w art. 107 § 1 p.u.s.p. kategorii przewinień dyscyplinarnych, stanowiącego warunek pociągnięcia do odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne.

Argumentacja ta w okolicznościach sprawy nie przekonuje o zasadności zarzutu naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. Przepis ten nie definiuje pojęcia przewinienia dyscyplinarnego, a jedynie wskazuje przykładowo, że stanowi je uchybienie godności urzędu oraz oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Przyjmuje się, że przewinienia dyscyplinarne dzielą się na przewinienia służbowe, w tym polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa oraz czyny stanowiące uchybienie godności urzędu. Jak wskazuje się w orzecznictwie, art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego oraz zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi (wyrok SN z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008, nr 5, poz. 37). Nakaz zredagowania wyroku w sposób przedstawiający jasny opis czynu, za który obwiniony był sądzony i skazany wynika z treści art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p., którego naruszenia jednak skarżący nie zarzuca. Niezależnie od tego, wbrew stanowisku autora odwołania nie może budzić wątpliwości w świetle motywów zaskarżonego wyroku (str. 3 ostatni akapit uzasadnienia wyroku), że przypisany obwinionemu sędziemu czyn zakwalifikowany został jako przewinienie dyscyplinarne w postaci przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie prawa.

Nie ma błędu w zakresie ustalenia zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych, gdyż obwiniony przyznał że przedmiotowe uzasadnienia sporządził z przekroczeniem terminu i nie kwestionował okresów ich przekroczenia. Nie



zostały też w ustaleniach faktycznych Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pominięte przedstawione w odwołaniu okoliczności, mogące zdaniem skarżącego mieć wpływ na opóźnienie w sporządzeniu uzasadnień przez obwinionego, a eksponowana w odwołaniu jako zasadnicza dla obrony obwinionego okoliczność jego choroby została uwzględniona przy ocenie stopnia zawinienia obwinionego i miała decydujące znaczenie dla wyboru zastosowanej kary dyscyplinarnej.

Oceniając czyn zarzucany obwinionemu sędziemu Sad Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wskazał, że służba sędziowska wymaga szczególnych predyspozycji i umiejętności godzenia spraw osobistych i obowiązków zawodowych w sposób nie przynoszący uszczerbku służbie, interesowi publicznemu i prywatnemu innych osób, czemu obwiniony nie sprostał nierzetelnie deklarując gotowość i zdolność do wykonywania obowiązków sędziego, mimo świadomości istnienia przyczyn chorobowych znacznie ograniczających go w ich wykonywaniu. W tym kontekście podkreślenia wymaga, że pełnienie urzędu sędziego nie jest wyłącznie wykonywaniem pracy zawodowej, lecz przede wszystkim służbą na rzecz obywateli i na rzecz Państwa, która wymaga poświęcenia i pełnego oddanie, a więc nadzwyczajnej sumienności, staranności i obowiązkowości (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2015 r., SNO 29/15).

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

38

UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2016 R.

SNO 28/16

Przewodniczący: sędzia SN: Roman Sądziej (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Halina Kiryło, Maciej Pacuda.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych mjr Andrzeja Wilczewskiego w sprawie płk K. M., sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2016 r., zażaleń, wniesionych przez oskarżyciela subsydiarnego ppłk M. L. i



jego pełnomocnika na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 4 kwietnia 2016 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę, a kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w [...]uchwałą z dnia 4 kwietnia 2016 r. nie uwzględnił wniosku oskarżyciela subsydiarnego płk. rez. M. L. i odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej płk. K. M., Sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], za czyn polegający na tym, że: „w okresie od 1 lutego 2014r. do 20 maja 2014r., działając jako funkcjonariusz publiczny, tj. Prezes Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], w celu osiągnięcia korzyści osobistej dla płk. rezerwy J. K., polegającej na utrudnieniu obrony M. L. w wytoczonym mu procesie przez płk. rez. J. K. postępowaniu karnym o rzekome zniesławienie oraz własnej korzyści osobistej polegającej na złośliwym szkodzeniu pokrzywdzonemu w związku z okazywaną mu już wielokrotnie wcześniej niechęcią, pogardą i negatywną oceną, wbrew ustawowemu obowiązkowi, bezprawnie nie udostępnił w terminie określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1189 ze zm.) informacji publicznej M. L. w postaci kserokopii lub wyciągów z repertorium «Z» Wojskowego Sądu Okręgowego w [...] – spraw zarejestrowanych w nim w okresie od 1 sierpnia 2006r. do 31 grudnia 2007 r., lecz utrudniał mu zapoznanie się z żadaną informacją, w szczególności poprzez nieuwzględnienie odwołania pokrzywdzonego oraz wydanie bezzasadnej decyzji o udostępnieniu informacji publicznej w celu opóźnienia jej faktycznego udzielenia, czym działał na szkodę M. L. i interesu publicznego, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 268 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”; kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa.



Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli oskarżyciel subsydiarny oraz jego pełnomocnik.

Oskarżyciel subsydiarny podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania tj. art. 35 k.p.k. w zw. z art. 110 § 3 u.s.p., polegającą na błędnym uznaniu się przez Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w [...] za właściwy miejscowo w niniejszej sprawie, gdy ze wskazanych przepisów wynika, że jeżeli sprawa dotyczy sędziego sądu okręgowego, właściwy jest inny sąd dyscyplinarny.

Autor tego zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...]

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w swym zażaleniu podniósł zarzuty:

1. obrazy prawa materialnego:

- a) art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, poprzez błędną wykładnię, że przestępstwo określone w tym przepisie jest przestępstwem materialnym i do jego zaistnienia konieczny jest skutek w postaci nieudostępnienia nigdy informacji publicznej, pomimo iż w istocie jest to przestępstwo formalne i zostaje popełnione już z chwilą upływu ustawowego terminu na udostępnienie informacji, a późniejsze otrzymanie informacji nie ma znaczenia dla zaistnienia czynu zabronionego;
- b) art. 231 § 2 k.k., poprzez błędną jego wykładnię, że do wypełnienia znamion konieczny jest skutek w postaci wystąpienia uszczerbku w interesie prywatnym lub publicznym, gdy w rzeczywistości znamieniem tego przestępstwa jest samo działanie na szkodę interesu prywatnego lub publicznego, chociażby żaden uszczerbek nie nastąpił,
- c) art. 231 § 2 k.k., poprzez błędną wykładnię, że uchybienie ustawowemu obowiązkowi podnoszenia kwalifikacji zawodowych nie może być podstawą odpowiedzialności na z tego przepisu,
- d) art. 268 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię, że osoba uprawniona do informacji publicznej nie jest osobą uprawnioną w rozumieniu art. 268 § 1 k.k. i musi mieć jeszcze bliżej określone uprawnienie do dysponowania tą informacją, podczas gdy prawidłowa interpretacja prowadzi do odwrotnego wniosku,
- e) art. 9 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię, że zamiar obwinionego nie ma znaczenia dla prawnokarnej oceny jego zachowania.



2. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych i art. 414 § 2 k.p.k. w zw. z art. 322 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, poprzez brak wskazania bezpośrednio w uchwale powodów odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i podstawy prawnej takiego rozstrzygnięcia.

Autor tego zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego płk. K. M., ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na zażalenia obrońca sędziego płk. K. M. wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył co następuje:

Obydwa wniesione zażalenia były bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] był sądem właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy, prawidłowo wyznaczonym w trybie art. 39a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (t.j. Dz. U. z 2016r., poz. 358 – określanej dalej skrótem: u.s.w.). Po pierwsze, odsyłający przepis art. 70 § 1 u.s.w. nie obejmuje swą dyspozycją art. 110 § 3 u.s.p. Po drugie, utożsamienie zakresów znaczeniowych zwrotów „sędziego wojskowego sądu okręgowego”, o którym mowa w art. 24 § 1 pkt 2 u.s.w., ze zwrotem „sędziego sądu okręgowego”, o którym mowa w art. 55 § 2 pkt 2 u.s.p., było całkowicie chybione. Wyłączenie właściwości miejscowej przewidziane w art. 110 § 3 u.s.p. dotyczy wszak wyłącznie osób powołanych na stanowisko „sędziego sądu okręgowego”, a nie na stanowisko „sędziego wojskowego sądu okręgowego”. *Ratio legis* takiego wyłączenia właściwości miejscowej jest oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że to właśnie sędziowie sądów okręgowych stanowią naturalne zaplecze kadrowe dla sądów apelacyjnych, na obszarze których pełnią swe obowiązki zawodowe.

W tej sytuacji, o wskazywanym w zażaleniu oskarżyciela subsydiarnego naruszeniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dyspozycji art. 35 k.p.k. w zw. z art. 110 § 3 u.s.p. mowy być nie może, a tym samym ten środek odwoławczy uwzględniony być nie mógł.



Pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego uchybień jakimi dotknięta była zaskarżona uchwała upatrywał przede wszystkim w błędnej wykładni poszczególnych przepisów prawa materialnego, nie kwestionując ustalonego przez Sąd pierwszej instancji przebiegu i sekwencji czasowej kolejnych czynności podejmowanych przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w [...] – płk. K. M.

Jedynie w zakresie obrazy art. 9 § 1 k.k. (pkt 1e zażalenia) można częściowo podzielić zasadność tego zarzutu. Istotnie zawarte w uzasadnieniu uchwały zdanie, że „kwestia zamiaru obwinionego nie miała w ocenie Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy” (str. 3), ocenić należy jako niefortunne. Trudno jednak nie dostrzec, że zdanie to związane było z kwestią oddalenia wniosku dowodowego, a nie z samymi merytorycznymi rozważaniami Sądu *a quo*. Wszak w ich ramach Sąd ten, analizując znamiona poszczególnych wskazywanych przez oskarżyciela typów czynów zabronionych (w ramach kumulatywnej kwalifikacji), odnosił się również do strony podmiotowej czynności podejmowanych przez płk. K.M., a więc towarzyszącego im zamiaru. Wprost Sąd pierwszej instancji stwierdzał, że odmowa przychylenia się przez płk. K. M. do odwołania oskarżyciela na decyzję swojego poprzednika była „efektem podzielenia” stanowiska wyrażonego w tej decyzji, „zaakceptowania przyjętej ... wykładni art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej”, „stanowiła wyraz autonomii decyzyjnej organu”, która też „w jego ocenie uniemożliwiła uwzględnienie wniosku M. L.” (str. 4). Wszystkie te sformułowania dobitnie wykazują, że kwestia „zamiaru” wcale poza zainteresowaniem Sądu *a quo* nie pozostała. Podobnie w odniesieniu do znamion określonych w art. 231 § 2 k.k. i w art. 268 § 1 k.k. Sąd pierwszej instancji stwierdzał, że „wszystkie działania obwinionego zmierzały do pogodzenia sprzecznych wartości – ochrony danych osobowych oraz interesu wnioskodawcy” (str. 6), co także stanowiło jednoznaczny wyraz rozważań i ustaleń dotyczących strony podmiotowej zarzucanych płk. K. M. zachowań.

W konsekwencji, pomimo początkowej deklaracji, że kwestia zamiaru nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd *a quo* w istocie i w tym zakresie nie uchylił się od dokonania stosownych rozważań, ocen i ustaleń, a co istotniejsze, znajdowały one należyte oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a przede wszystkim w dokumentach sporządzanych przez płk. K. M.



Bezpodstawny był zarzut obrazy art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, przez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że do wyczerpania jego znamion „konieczny jest skutek w postaci nieudostępnienia nigdy informacji publicznej” (zarzut 1a zażalenia). Sąd a quo takiego stanowiska nie wyraził, a wskazanie, że sprawa ostatecznie zakończyła się udzieleniem informacji publicznej (str. 5) do takiego zarzutu nie uprawnia. Wszak to stwierdzenie wiązało się z oceną zarówno nie w pełni prawidłowego sformułowania decyzji płk. K. M. z dnia 17 marca 2014 r. o „częściowym uwzględnieniu wniosku” (na co zwrócił uwagę organ administracyjny drugiej instancji, choć przecież decyzję tę utrzymał w mocy decyzją z dnia 30 kwietnia 2014 r.), jak i również z opóźnieniem wynikającym z okresu procedowania administracyjnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oczywiście dostrzegał opóźnienie w udzieleniu oskarżycielowi substydiarnemu informacji publicznej, przyjmując jednak, że nie daje ono podstaw do uznania „dostatecznego uzasadnienia” wyczerpania znamion art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Zasadność takiego rozstrzygnięcia w pełni podzielił Sąd odwoławczy. Bezspornym pozostaje, że terminy określone w art. 13 tej ustawy zachowane nie zostały. Tyle tylko, że z materiału dowodowego sprawy jasno wynika dlaczego tak się stało, a przyczyny tego stanu rzeczy nie mogą obciążać płk. K. M. W czasie powołania go na stanowisko Prezesa WSO postępowanie administracyjne było już w toku, a ostatecznie zakończyło się decyzją Ministra Sprawiedliwości wydaną w dniu 30 kwietnia 2014 r. Rzecz jasna, do czasu prawomocnego zakończenia tego postępowania, Prezes WSO wręcz nie mógł uwzględnić wniosku oskarżyciela, nie znając wyniku ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Od wydania decyzji przez administracyjny organ drugiej instancji do przesłania oskarżycielowi żądanej informacji publicznej, co nastąpiło w dniu 20 maja 2014 r., przekroczony został okres wskazywany w art. 13 ust. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej. Jednakże i ta zwłoka znajdowała pełne uzasadnienie w realiach sprawy. Owa informacja publiczna dotyczyła przecież udostępnienia kserokopii repertoriów „Z” WSO za okres 16 miesięcy, wymagających stosownych anonimizacji danych osobowych, a ostatecznie sprowadzających się do przesłania 88 arkuszy kserokopii (k. 30 akt DSW .../15).



Przedstawione okoliczności faktyczne nie tylko nie pozwalały na przyjęcie „dostatecznego uzasadnionego podejrzenia” popełnienia przez Prezesa WSO występku przewidzianego w art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, ale wręcz wykluczały zasadność takiego zarzutu.

Podobnie rzecz przedstawia się w odniesieniu do zarzutów obrazy przez Sąd a quo art. 231 § 2 k.k. (zarzuty 1b i 1c zażalenia). Skarżący stosownym zarzutem nie zakwestionował dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, a te odnoszą się również do strony podmiotowej. Skoro Sąd pierwszej instancji ustalił, że płk K. M. podejmując wszystkie decyzje dotyczące wniosku ppłk. M. L. działał w ramach przyznanych mu uprawnień, a motywem tych działań było „pogodzenie sprzecznych wartości – ochrony danych osobowych oraz interesu wnioskodawcy”, to przecież nie mógł jednocześnie uznać, że wystąpił stan „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia” (art. 30 § 4 u.s.w.) popełnienia przez niego czynu wyczerpującego znamiona art. 231 § 2 k.k. Zarzut obrazy prawa materialnego sensownie (zgodnie z zasadami logiki) podnoszony być może jedynie w sytuacji niekwestionowania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę dokonywanej subsumcji. Wprawdzie w opisie czynu zarzucanego Prezesowi WSO znalazły się zwroty dotyczące działania „w celu osiągnięcia korzyści osobistych” dla innej osoby oraz własnych, ale przecież takich ustaleń Sąd pierwszej instancji nie dokonał, a wręcz je odrzucił. Zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych w złożonych środkach odwoławczych podniesiony nie został, a co istotniejsze, supozycje działania „w celu osiągnięcia korzyści osobistych” żadnego dowodowego oparcia nie znalazły. Całkowicie bezpodstawne było też twierdzenie skarżącego, że podstawą odpowiedzialności z art. 231 § 2 k.k. może być uchybienie w zakresie ustawowego obowiązku sędziego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. W żaden rozsądny sposób owego obowiązku nie można powiązać z kierunkowym celem działania wskazanym w art. 231 § 2 k.k. (*dolus directus coloratus*).

Prawdą pozostaje natomiast to, co podniósł pełnomocnik oskarżyciela, że powstanie uszczerbku w interesie prywatnym bądź publicznym nie jest warunkiem wyczerpania znamion art. 231 § 2 k.k. (odmiennie w przypadku czynu z art. 231 § 3 k.k.). Niemniej, nietrafne podkreślenie przez Sąd a quo tego, że oskarżyciel „nie wykazał na czym polegał uszczerbek w jego interesie” (str. 6), nie może podważyć prawidłowości zasadniczego



rozstrzygnięcia o braku dowodowych podstaw do przypisania Prezesowi WSO umyślności w zakresie przekroczenia swoich uprawnień bądź niedopełnienia obowiązków w toku rozpoznawania wniosku oskarżyciela subsydiarnego o udostępnienie informacji publicznej.

Bezpodstawny był również zarzut skarżącego, że Sąd pierwszej instancji obraził prawo materialne – art. 268 § 1 k.k., uznając, iż „oskarżyciel posiłkowy nie był osobą uprawnioną do dysponowania informacją” (str. 7). Odnosząc się do tego zarzutu, w pierwszym rzędzie trzeba stwierdzić, że już powyżej przedstawione wywody dotyczące braku podstaw do podjęcia „uzasadnionego podejrzenia” co do wyczerpania przez płk. K. M. znamion art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz art. 231 § 2 k.k., wykluczają też zasadność przyjęcia umyślnego „utrudniania dostępu”, o którym w art. 268 § 1 k.k.

Niemniej, nawiązując wprost do stanowiska autora zażalenia, który w jednym zdaniu zarzucił sprzeczność zapastrywań Sądu pierwszej instancji z treścią art. 268 § 1 k.k. (str.5 zażalenia), stwierdzić trzeba, że i ono było nieprzekonujące. Nie można nie dostrzec, że wskazany typ przestępstwa znajduje się w rozdziale XXXIII Kodeksu karnego, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko ochronie informacji”. Już ta systematyka wskazuje, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest właśnie integralność informacji i prawo osoby uprawnionej do dostępu do niej w niezniekształconej postaci, a nie generalnie rozumiane prawo do uzyskania informacji. Na elementy te wskazał Sąd a quo, cytując stanowisko wyrażone w jednym z komentarzy Kodeksu karnego (str. 7). W innym komentarzu, analizując znamiona strony przedmiotowej art. 268 § 1 k.k., stwierdzono, że „komentowany przepis można by zapisać w takiej formie: kto w jakikolwiek sposób, przykładowo poprzez zniszczenie, uszkodzenie, usunięcie lub zmianę zapisu istotnej informacji, udaremnia lub utrudnia osobie uprawnionej zapoznanie się z nią, podlega karze” (red. J. Giezek, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Lex 2014). Już choćby te stanowiska przedstawicieli doktryny prawa karnego, jednak uzasadniały użycie cytowanego zwrotu w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. Nawet gdyby jednak założyć, że przedmiotem ochrony art. 268 § 1 k.k. jest prawo nie tylko dysponenta istotnej informacji, ale również każdej innej osoby uprawnionej do dostępu do niej, to i tak w realiach tej sprawy, zgodnie z regułą



specjalności (*lex specialis derogat legi generali*), przepis art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej wyłączałby możliwość kumulatywnego zbiegu tego przepisu z art. 268 § 1 k.k.

W końcu, zarzut naruszenia przepisów proceduralnych – art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 414 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 70 § 1 u.s.w. – w istocie nie został w ogóle uzasadniony, a był on zupełnie niezrozumiały wobec wydania uchwały negatywnej – odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie płk. K. M. do odpowiedzialności karnej. Wprawdzie faktycznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w części jednego zdania zupełnie zbędnie powołał się na „brak podstaw do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości działań obwinionego był wyższy niż znikomy” (str.6), ale przecież lektura całości tego dokumentu nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż to nie przepisy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. legły u podstaw zaskarżonej uchwały.

Na zakończenie powyższych rozważań należy stwierdzić, że choć uzasadnienie tej uchwały trudno zaliczyć do wzorcowych, to pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego żadnych zarzutów w tym zakresie nie podniósł, a niewątpliwie, pomimo pewnych mankamentów, pozwala ono na instancyjną kontrolę przedstawionego rozumowania i ostateczne podzielenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zasadności zapadłego rozstrzygnięcia.

Koszty sądowe postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa – art. 70 § 1 u.s.w. w zw. z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

39

UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2016 R.

SNO 29/16

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Halina Kiryło (sprawozdawca), Maciej Pacuda.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie M. W. sędziego Sądu [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2016 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 5



kwietnia 2016 r., w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł :

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ć Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uchwałą z dnia 5 kwietnia 2016 r., po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Rejonowego w [...], zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego M. W. za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. polegające na tym, że w dniu 23 grudnia 2015 r. w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,49 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził pojazd mechaniczny marki [...]. Jednocześnie uchwałą tą zawieszono sędziego M. W. w czynnościach służbowych i na czas zawieszenia obniżono wynagrodzenie sędziego o 35%, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że M. W. jest sędzią Sądu [...], do dnia 14 stycznia 2016 r. pełnił w tym Sądzie funkcję Przewodniczącego Wydziału [...]. W dniu 23 grudnia 2015 r. około godziny 15.00 M. W. został zauważony przez funkcjonariuszy patrolu zmotoryzowanego WP KMP w [...], gdy siedział na miejscu przeznaczonym dla kierowcy w samochodzie marki [...], zaparkowanym w okolicy [...], spożywając jakiś napój z puszki przypominającej puszkę z piwem. Na widok policjantów opuścił rękę z puszką. Funkcjonariusze zawrócili radiowóz, którym poruszali się ulicą [...]. W tym momencie M. W. wyjechał na ul. [...] i poruszał się w kierunku ul. [...]. Po przejechaniu kilkuset metrów został zatrzymany przez policjantów na ul. [...]. Z uwagi na wyczuwalną woń alkoholu, polecono mu poddanie się badaniu alkomatem. M. W. odmówił, zaznaczając, że jest sędzią [...] i posiada immunitet. Nie miał jednak przy sobie legitymacji służbowej. Policjanci powiadomili o incydencie oficera dyżurnego KP. Około godz. 16.00 na miejsce zdarzenia przybył zastępca Prokuratora Rejonowego [...] B. W., po rozmowie z którym M. W. wyraził zgodę na poddanie się badaniu alkomatem. Badanie



alkomatem typu Drager ALCOTEST 7410 wykonane o godz. 16.09 wykazało 0,49 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Kolejne badania wykonane alkomatem typu Alco-Sensor IV CM 7111 wykazały odpowiednio 0,57 mg/l (o godz. 16.33) oraz 0,50 mg/l (o godz. 16.48) alkoholu w wydychanym powietrzu. Na miejsce zdarzenia wezwano także Prezesa Sądu [...]. Funkcjonariusze policji zatrzymali prawo jazdy M. W. oraz zabezpieczyli jego samochód przewożąc na parking przy ul. [...]. Na terenie Komisariatu Policji [...] poddano M. W. kolejnym badaniom stacjonarnym alkometrem. Wykazały one odpowiednio 0,45 mg/l (o godz. 17.03) i 0,43 mg/l (o godz. 17.05) alkoholu w wydychanym powietrzu. Wyniki badań nie były kwestionowane przez M. W.

W dniu 29 grudnia 2015r. Prezes Sądu Okręgowego w [...] na podstawie art.130 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.; dalej u.s.p.) zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych M. W. na okres jednego miesiąca, a Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 25 stycznia 2016 r. zawiesił go w czynnościach sędziego do dnia 29 lipca 2016 r., nie uwzględniając wniosku o obniżenie wynagrodzenia sędziego, albowiem w dacie orzekania nie wszczęto jeszcze przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego. W dniu 9 lutego 2016 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w [...] wydał postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do M. W.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w świetle art. 80 § 2c u.s.p., warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest jedynie dostateczne podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a więc to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. W niniejszej sprawie warunek ten zostały spełnione. Rekonstrukcja stanu faktycznego poczyniona została w oparciu o dowody, które nie były kwestionowane w trakcie postępowania. Dowody te w dostateczny sposób uzasadniają podejrzenie, że M. W. popełnił zarzucany mu czyn. Nie budził wątpliwości podejrzenie zawarte we wniosku prokuratora, że *tempore criminis* będąc w stanie nietrzeźwości M. W. kierował pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym na drodze publicznej. Badania wykonane trzema różnymi urządzeniami diagnostycznymi (dwoma alkomatami i alkometrem) – którego



wskazań nie zdezawuowano – wykazały bowiem, że miał on wówczas 0,49 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Zebrane i przedstawione przez prokuratora dowody wskazują więc na występowanie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez M. W. czynu zabronionego, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Jednak aby ten czyn zabroniony mógł stanowić przestępstwo, powinien on charakteryzować się także stopniem społecznej szkodliwości wyższym niż znikomy. Przy ocenie tej należało wziąć pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Chodzi więc tutaj wyłącznie o elementy strony przedmiotowej i podmiotowej samego czynu zabronionego. Natomiast niedopuszczalne jest uzależnianie oceny stopnia społecznej szkodliwości danego czynu od czynników bezpośrednio z nim niezwiązanych, które wystąpiły przed jego popełnieniem (np. sytuacja życiowa) albo po jego popełnieniu (np. przyznanie się do winy, skrucha, zachowanie podczas postępowania, podjęte leczenie odwykowe), jak też od okoliczności charakteryzujących wyłącznie szeroko pojmowaną osobowość sprawcy, takich jak np. wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna i majątkowa, wykształcenie, przebieg służby sędziowskiej. W świetle poczynionych ustaleń nie budziło wątpliwości Sąd Dyscyplinarny, że M. W. działał umyślnie, w rażący sposób naruszając podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zachodzą zatem przewidziane w art. 80 § 2c u.s.p. warunki do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie M. W. do odpowiedzialności karnej. W myśl uregulowania przewidzianego w art. 129 § 2 u.s.p., sąd dyscyplinarny zobligowany był nadto do zawieszenia M. W. w czynnościach służbowych. Wydano bowiem uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyśle, które jest ścigane z oskarżenia publicznego. W sytuacji, w której następuje zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, ustawodawca przewidział także obligatoryjne obniżenie wysokości jego wynagrodzenia. Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje przesłanek określania granic obniżenia wynagrodzenia sędziego zawieszono w czynnościach służbowych, pozostawiając wyżej wymienioną kwestię orzecznictwu. Ustalając więc granice obniżenia o 35% wynagrodzenia M. W., Sąd Dyscyplinarny kierował się wytycznymi zawartymi w



uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r. (SNO 14/07), biorąc pod uwagę okoliczności dotyczące warunków osobistych sędziego, jego stan rodzinny oraz sytuację majątkową, w tym także koszty prywatnego leczenia. Ocena ta uwzględniała nadto stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego i stopień zawinienia sędziego.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł sędzia M. W., zarzucając uchwale: 1/ obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, w szczególności przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 17 (§ 2 względnie § 3) k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., przez jednostronną, bez zachowania zasady obiektywizmu ocenę części materiału dowodowego, z założoną z góry, wbrew zasadzie domniemania niewinności i rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (obwinionego), tezą, że materiał dowodowy wystarczająco uprawdopodobnił twierdzenie, iż zostało popełnione przestępstwo, oraz dowolną a nie swobodną ocenę dowodów. Sąd pierwszej instancji przy tym ustaleniu oparł się wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym przez Prokuratora Rejonowego w [...], w sposób bezzasadny oddalając wnioski dowodowe żalącego się, zmierzające do ustalenia prawdy obiektywnej przed wydaniem orzeczenia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, względnie wnioski te ignorując; 2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, przez stwierdzenie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, podczas, gdy prawidłowa, zgodna z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, ocena zgromadzonego w sprawie dotychczas, a także wnioskowanego przez żalącego się (a bezzasadnie pominiętego), materiału dowodowego prowadziłyby do wydania uchwały o odmiennej treści; 3/ naruszenie art. 129 § 3 u.s.p. w związku z art. 438 § 4 k.p.k., przez rażącą niewspółmierność orzeczonego środka w postaci obniżenia wynagrodzenia o 35%. Powołując się na powyższe zarzuty żalący się wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, a z najdalej idącej ostrożności procesowej wniósł o obniżenie wynagrodzenia o 25% jego wysokości.

W uzasadnieniu podkreślono, że rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji winno być wydane po wyjaśnieniu wszelkich okoliczności faktycznych (a nie



tylko wskazanych przez prokuratora), a jego podstawę powinien stanowić kompletny i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Sąd ten powinien wskazać, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych w stosunku do tych, na których się oparł (także wyjaśnić, dlaczego odmówił przeprowadzenia tych dowodów). Żalący się nie zgadza się z argumentacją Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przywołaną przy oddaleniu wniosków dowodowych o przesłuchanie w charakterze świadków prokuratora Prokuratury Rejonowej [...] — B. W. i ówczesnego Prezesa Sądu Okręgowego w [...]. Wniosek dowodowy dotyczył ustalenia miejsca usytuowania samochodu żalącego się – po zatrzymaniu – względem drogi skrzyżowania z ulicą [...] i parkingu. Sąd pierwszej instancji zbagatelizował znaczenie tych dowodów uznając, że okoliczność, która miałaby zostać udowodniona za ich pomocą, nie ma znaczenia dla ustalenia uzasadnionego przypuszczenia, że żalący się dopuścił się popełnienia zarzucanego przestępstwa. Nie sposób zgodzić się z tym tokiem rozumowania. Zgodnie z treścią art. 1 § 2 k.k. nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Czas i miejsce popełnienia czynu stanowią okoliczności o charakterze przedmiotowym, które winny być brane pod uwagę przy określaniu stopnia jego społecznej szkodliwości. Oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa Sąd pierwszej instancji powołał się na okoliczność, że żalący się prowadził samochód w popołudniowym szczycie komunikacyjnym dużego miasta, w okresie przedświątecznego nasilenia ruchu drogowego i zwiększenia nerwowości jego uczestników. Tymczasem żalący się nie poruszał się ruchliwą ulicą miasta – co więcej przejechany odcinek drogi charakteryzuje się znikomym natężeniem ruchu. Znajduje się bowiem w odludnym terenie, przy lesie. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia powołano się także na okoliczność, że w pobliżu miejsca zdarzenia znajdują się szkoły i uczelnie. Sąd pominął jednak fakt, że usytuowane są one kilkaset metrów za skrzyżowaniem ulic [...] i [...], do którego nie dojechał żalący się, ani też nie miał zamiaru dojeżdżać, a ponadto zdarzenie miało miejsce w pierwszym dniu przerwy świątecznej dla uczniów i studentów.

Żalący się zakwestionował także oddalenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jego wniosków dowodowych o powołanie biegłych lekarzy z zakresu diabetologii i medycyny sądowej. Dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej miał służyć wykazaniu, czy spożycie przez żalącego się jednej puszki piwa, w



określonych warunkach zdrowotnych mogło spowodować stężenie alkoholu stwierdzone w jego organizmie. Z kolei biegły diabetolog miał odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście żalący się choruje i leczy się na cukrzycę, jak również, czy opisany stan, w jakim się znajdował, odpowiada objawom hipoglikemii, a przede wszystkim, jakie mogą być jej skutki (także w zakresie stanu chwilowej świadomości chorego). Nadto żalący się nie zgadza się z oddaleniem wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność stanu jego zdrowia psychicznego w momencie zdarzenia. Sąd pierwszej instancji ograniczył się do stwierdzenia, że przed zaistnieniem przedmiotowego czynu żalący się nigdy nie leczył się psychiatrycznie; cierpi wprawdzie obecnie na depresję, ale jest to wyłącznie skutkiem zaistniałego czynu, zaś w kontakcie osobistym nie sprawia wrażenia osoby chorej psychicznie. Żalący się nie zaprzecza, że nie jest chory psychicznie, nie implikuje to jednak stwierdzenia, iż w chwili zdarzenia nie cierpiał na inne zakłócenia czynności psychicznych stanowiące zaburzenia psychiczne a będące konsekwencją hipoglikemii. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wszedł w rolę biegłych oceniając – na podstawie obserwacji na rozprawie – stan zdrowia psychicznego żalącego się.

Zdaniem żalącego się, w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wyjaśnił, dlaczego obniżył jego wynagrodzenia o 35%, a nie np. o 25%. Powołał się jedynie ogólnikowo na sytuację rodzinną i majątkową żalącego się oraz na stopień społecznej szkodliwości czynu i rozmiary zawinienia. Sąd pierwszej instancji pominął natomiast fakt, że od prawie 30 lat żalący się służy w sposób nienaganny wymiarowi sprawiedliwości. Okoliczność tą potwierdza opinia wydana przez Prezesa Sądu [...] już po zdarzeniu i załączona do akt sprawy. W tym czasie (to jest w ciągu 30 lat pracy) nie więcej niż cztery razy korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Sąd Dyscyplinarny pominął także to, że w razie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej żalący się poniesie dodatkowe koszty związane z koniecznością stawiennictwa w odległych od miejsca jego zamieszkania siedzibach prokuratury i sądu, jak również koszty pomocy profesjonalnego obrońcy (dotychczas korzystał z koleżeńskiej pomocy innych sędziów). Żalący się ma na utrzymaniu małoletniego syna, który z uwagi na uzdolnienia w zakresie przedmiotów ścisłych uczęszcza do [...]. Edukacja w szkole akademickiej wiąże się z wysokimi dodatkowymi kosztami.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Analizę prawidłowości zaskarżonej uchwały rozpocząć wypada od podkreślenia, że niniejsze postępowanie toczy się z wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej w [...] o pociągnięcie sędziego M. W. do odpowiedzialności karnej za popełnienie czynu wskazanego we wniosku, a więc o uchylenie skarżącemu immunitetu sędziowskiego.

Warto zauważyć, że immunitet sędziowski jest immunitetem formalnym. Nie powoduje on wyłączenia odpowiedzialności, czy też karalności za popełniony czyn, a jedynie wprowadza zakaz pociągnięcia osoby posiadającej taki immunitet do odpowiedzialności karnej przed sądem, chyba że oskarżyciel uzyska na to zgodę uprawnionego organu. Ochronne oddziaływanie immunitetu powoduje, że dopóki nie zostanie on uchylony prawomocną uchwałą sądu dyscyplinarnego, niedopuszczalne jest wszczęcie i dalsze prowadzenie postępowania przeciwko osobie, którą chroni. Jego uchylenie jest zatem warunkiem przejścia postępowania karnego dotyczącego sędziego z fazy *in rem* w fazę *in personam*.

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w art. 181 Konstytucji RP, a unormowany szczegółowo w art. 80 u.s.p., stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości sędziowskiej. Racji jego istnienia trzeba upatrywać także w domniemaniu uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej – w myśl art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p. – najwyższe wymagania moralne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004 nr II, poz. 37). W doktrynie wyrażany jest pogląd, że skoro art. 181 Konstytucji RP nie określa, czy immunitet sędziego dotyczy wyłącznie działań lub zaniechań wiążących się ze sprawowaniem urzędu, z działalnością jurysdykcyjną sędziego, to należy przyjąć, iż jego zakres jest szeroki i obejmuje on wszelkie czyny sędziego, bez względu na to, kiedy i w jakich okolicznościach zostały popełnione (por. B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 805 – 806). W świetle konstytucyjnych zasad państwa prawnego i zasady równości wobec prawa, immunitet sędziowski stanowi wyjątek od powszechnych zasad odpowiedzialności karnej i z tego względu nie może podlegać interpretacji rozszerzającej, a sposób wykładni i stosowania przepisów o immunitecie musi być podporządkowany realizacji jego funkcji (por. W.



Koziulewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 54 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., I KZP 36/97, OSNKW 1998 nr 3 – 4, poz. 12). Będąc ustrojową gwarancją niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, immunitet służy przede wszystkim ochronie jednego z podstawowych, konstytucyjnych praw obywatelskich, jakim jest prawo do rzetelnego, sprawnego, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Nie można bowiem mówić o funkcjonowaniu sądów jako organów władzy sędziowskiej, niezależnej i odrębnej od innych władz (art. 173 Konstytucji RP), bez zapewnienia sprawującym tę władzę sędziom pełnej niezawisłości, czyli swobody orzekania w zgodzie z przepisami prawa i własnym sumieniem (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Rola immunitetu sędziowskiego, jako gwarancji niezawisłości sędziowskiej, polega na ochronie wolności decyzji procesowej podejmowanej przez sędziego i zapobieganiu wywierania na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym (np. przez wszczynanie postępowania karnego opartego na bezpodstawnych zarzutach, celem wywarcia presji na sędziego w prowadzonej przez niego sprawie). Chroni też sędziego przed potencjalnymi szykanami ze strony organów ścigania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002 nr I – II, poz. 43). Jednocześnie jednak podkreśla się, że aczkolwiek immunitet powinien zabezpieczać niezawisłość sędziowską przez stworzenie ochrony sędziego przed możliwymi szykanami oraz chronić zaufanie publiczne do wymiaru sprawiedliwości przez zapobieganie pochopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości, nie jest jego celem tworzenie swoistego przywileju bezkarności sędziego, ani ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003r., SNO 28/03, OSNSD 2003 nr I, poz. 40 i z dnia 16 grudnia 2005r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24).

W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stanowi w pewnym sensie kontrolę czynności polegającej na potwierdzeniu istnienia przesłanek postawienia zarzutu



popelnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). W ramach postępowania zainicjowanego wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej zadaniem sądu dyscyplinarnego jest zatem weryfikacja przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego w celu sprawdzenia, czy zachodzi wynikająca z art. 80 § 2c u.s.p. przesłanka uchylenia immunitetu, jaką jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popelnienia przestępstwa, które jednocześnie jest warunkiem sporządzenia postanowienia o przestawieniu zarzutów w postępowaniu karnym. Znaczenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sprowadza się do tego, że daje ono prokuratorowi podstawę wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu przez przedstawienie mu zarzutu popelnienia czynu karalnego, ale nie przesądza ono o sposobie zakończenia śledztwa, a tym bardziej o wyniku ewentualnego postępowania przed sądem karnym (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02 OSNSD 2002 I – II, poz. 32 i z dnia 23 stycznia 2007 r., SNO 70/06, OSNSD 2007, poz. 21). Zadaniem sądu dyscyplinarnego jest rozważenie, czy zgromadzone dowody wskazują na dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia, którego dotyczy wniosek o zezwolenie o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, swoim zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa opisanego we wniosku oskarżyciela (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., SNO 9/03, OSNSD 2003 nr I, poz. 7; z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003 nr I, poz. 14; z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSNSD2006, poz. 25 i z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24). Sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, a więc przede wszystkim zgodnie z regułami wynikającymi z art. 7 k.p.k., czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno zaś zawierać określenie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd dyscyplinarny powinien zatem wpierv ocenić dowody, a następnie dokonać analizy prawnej, czy spełniona jest przesłanka uchylenia immunitetu, czyli czy dowody te wskazują na wysokie prawdopodobieństwo popelnienia przez sędziego przestępstwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października



2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, poz. 58). Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna jednak wykraczać poza granice stwierdzenia „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa”. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy, że wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest dostatecznie uprawdopodobniona. Innymi słowy, do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż sędzia jest winny jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego. O ile zatem w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny nie może w ogóle uchylić się od oceny wiarygodności zgromadzonych przez oskarżyciela dowodów, o tyle chybiona jest teza o potrzebie dokonywania przez ten sąd kompleksowej i ostatecznej oceny wiarygodności materiału dowodowego. Właściwą fazą dla takiej oceny jest postępowanie karne (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2012 r., SNO 3/12, LEX nr 1228696 i z dnia 10 maja 2012 r., SNO 19/12, LEX nr 1228694). Konkludując, do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, nie zaś wykazanie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w k.p.k.

Sumując powyższe rozważania wypada stwierdzić, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu podstawy do uznania, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione – w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p. – podejrzenie popełnienia przez M. W. czynu zabronionego opisanego we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, polegającego na tym, że w dniu 23



grudnia 2015 r. w [...], znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki [...], tj. czynu z art. 178a § 1 k.k.

W judykaturze dominuje pogląd, zgodnie z którym z uwagi na to, że stosownie do art. 1 § 2 k.k. czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa, stwierdzenie znikomej społecznej szkodliwości przypisywanego sędziemu zachowania wypełniającego wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego, przesądza o braku ustawowej przesłanki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji tego, sąd dyscyplinarny jest uprawniony do oceny także wynikającego z art. 1 § 2 k.k. kryterium kwalifikacyjnego przestępstwa (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNSD 2002, t. I – II, poz. 4; z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 53/02, LEX nr 470221; z dnia 23 czerwca 2003 r., SNO 41/03, LEX nr 568959; z dnia 27 czerwca 2003 r., SNO 19/02, LEX nr 470211; z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07, LEX nr 471796; z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, LEX nr 737393; z dnia 10 maja 2012 r., SNO 19/12, LEX nr 1228694; z dnia 10 stycznia 2013 r., SNO 51/12; LEX nr 1297722; z dnia 9 października 2013 r., SNO 20/13, LEX nr 1388528). Ocena ta ogranicza się jednak do stwierdzenia, czy został dostatecznie uprawdopodobniony więcej niż znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu. W myśl poglądów judykatury analiza ta powinna być przeprowadzana z uwzględnieniem przesłanek związanych bezpośrednio z samym czynem, takich jak rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, nieumyślność zamiaru sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2006 r., SNO 66/06, LEX nr 470257). Niedopuszczalne jest natomiast uzależnienie owej oceny od czynników bezpośrednio niezwiązanych z czynem, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu (np. przyznanie się sprawcy do winy, dobrowolne naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, wyrażona skrucha), jak też od okoliczności charakteryzujących szeroko pojmowaną osobowość sprawcy, w szczególności tego, co w przepisach kodeksu określa się mianem warunków i właściwości osobistych sprawcy, takich jak wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna i majątkowa, wykształcenie, zawód (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, LEX nr 491427). Odmowa zezwolenia na pociągnięcie



sędziego do odpowiedzialności karnej następuje wtedy, gdy przypisywany sędziemu czyn wyczerpujący ustawowe znamiona czynu zabronionego jest błahy, mało znaczący i dlatego niezawierający w sobie w ogóle ujemnej społecznie treści, nienarażający lub narażający w niewielkim stopniu prawne chronione dobro (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 47/02, LEX nr 470214). Często w grę wchodzi tzw. przestępstwa cywilizacyjne, w tym zwłaszcza występki przeciwko bezpieczeństwu komunikacyjnemu, popełnione z winy nieumyślnej, mieszczące się w ryzyku związanym nieodłącznie z uczestniczeniem w ruchu lądowym (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, LEX nr 470220; z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 32/06, LEX nr 470200; z dnia 9 listopada 2006 r., SNO 66/06, LEX nr 470257). Sytuacja taka nie ma jednak miejsca w niniejszej sprawie. Opisane hipotezą normy prawnej art. 178a § 1 k.k. przestępstwo formalne z abstrakcyjnego narażenia, jakim jest prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, powietrznym lub wodnym w stanie nietrzeźwości, nie należy do błahych czynów popełnionych z winy nieumyślnej, o jakich mowa w powołanych wyżej judykatach. Jest to przestępstwo formalne, polegające na samym prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Sam fakt prowadzenia pojazdu w takim stanie pociąga za sobą odpowiedzialność z tego przepisu, chociażby pojazd był prowadzony prawidłowo i nie spowodował konkretnego niebezpieczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1960 r., V K 556/60, Sł. MO 1961 nr 1, s. 190 i z dnia 10 marca 1964 r., IV K 1296/61, OSNKW 1964, nr 10, poz. 152). Przestępstwo to może być popełnione w każdym miejscu, gdzie odbywa się ruch pojazdów. Dla karalności tego czynu nie jest wymagane, by pojazd mechaniczny był prowadzony na drodze publicznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1964 r., IV K 1296/61, OSNKW 1964 nr 10, poz. 152). Nietrzeźwość jest stanem, w ramach którego alkohol powoduje zakłócenie czynności psychomotorycznych organizmu człowieka i z tego względu stanowi przeciwwskazanie do prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, powietrznym lub wodnym. Stwierdzenie nietrzeźwości u prowadzącego pojazd mechaniczny w ruchu oznacza zatem dostateczne uprawdopodobnienie w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p., także tego elementu definicji przestępstwa, jakim jest wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu. Właściwą fazą dla ostatecznej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu jest zaś postępowanie karne, w



którego toku sędzieja może podnosić argumenty i powoływać dowody dla wykluczenia tej przesłanki uznania przypisywanego mu czynu za przestępstwo.

Chybiony jest też zarzut żalącego się podniesiony w piśmie procesowym z dnia 11 lipca 2016 r., dotyczący naruszenia przepisów u.s.p. w zakresie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Tej treści uchwała podjęta w trybie art. 130 § 3 u.s.p. w związku z § 1 tego artykułu względem sędziego, wobec którego zastosowano przerwę w czynnościach służbowych, oraz obligatoryjne rozstrzygnięcie z art. 129 § 2 u.s.p. zawarte w uchwale o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, mają bowiem odmienne podstawy faktyczne i prawne. Nie ma zatem racji żalący się sugerując powielenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonej uchwale wcześniejszego postanowienia zamieszczonego w uchwale Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 stycznia 2016 r.

Nie można się również zgodzić z zarzutem zażalenia w kwestii niewspółmierności dokonanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny obniżenia z mocy art. 129 § 3 u.s.p. wynagrodzenia sędziego o 35%. Powołany przepis nakładając na sąd dyscyplinarny obowiązek zastosowania tego środka prawnego wobec sędziego zawieszzonego w czynnościach służbowych, nie określa kryteriów, jakimi należy kierować się przy określaniu granic obniżenia wynagrodzenia sędziowskiego. Mając na względzie wypracowane w tym zakresie stanowisko judykatury, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie wziął pod uwagę zarówno okoliczności dotyczące samego czynu objętego wnioskiem o pociągnięcie M. W. do odpowiedzialności karnej, jak i okoliczności dotyczących osoby żalącego się. Wprawdzie motywując decyzję o obniżeniu przedmiotowego wynagrodzenia o 35% Sąd ten ogólnie powołał się na stan rodzinny oraz sytuację majątkową żalącego się, ale we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia uchwały szczegółowo opisano przebieg wieloletniej, nienagannej, dobrze ocenianej przez przełożonych pracy zawodowej sędziego, jego stan rodzinny, wysokość dochodów, zobowiązania w zakresie utrzymania innych osób, ponoszone koszty własnego leczenia oraz koszty edukacji syna. Żadna z okoliczności podnoszonych w zażaleniu nie uszła zatem uwadze Sądu Dyscyplinarnego, a dokonane obniżenie wynagrodzenia sędziego nie ma dowolnego charakteru.



Wobec prawidłowości zaskarżonej uchwały należało orzec o jej utrzymaniu w mocy.

[Powrót](#)

40

WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2016 R.

SNO 30/16

Co prawda, zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, możliwe jest odpowiednie, aczkolwiek bardzo ostrożne, stosowanie także instytucji prawa karnego materialnego, w szczególności co do zasady odpowiedzialności na zasadzie winy, przesłanek winy, reguł wyłączenia odpowiedzialności karnej oraz konstrukcji stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 52/05, z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03 oraz z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08 oraz z dnia października 2008 r., SNO 75/08), jednakże przepisy p.u.s.p. zawierają regulację podobną do instytucji zatarcia skazania (art. 124 § 4), w związku z czym odpowiednie stosowanie Kodeksu karnego w tym zakresie, nie może wchodzić w rachubę.

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.

Sędziowie SN: Halina Kiryło, Maciej Pacuda (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2016 r., sprawy A. S. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 10 marca 2016 r.,

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego A. S. została obwiniona o to, że nie wcześniej niż w dniu 20 stycznia 2015 r. i nie później niż w dniu 28 stycznia 2015 r. w [...], będąc referentem w sprawie Sądu Rejonowego o sygnaturze akt II K .../14 przeciwko oskarżonym: C. K. i D. T. o czyny z art. 278 § 1 k.k. i art. 291 § 1 k.k., po ogłoszeniu na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 2015 r. wyroku skazującego, dopisała odręcznie do punktu 2 części wyroku określającej zarzuty słowa: „pochodzący z przestępstwa kradzieży na osobie R. K.”, a następnie poleciła kierownikowi sekretariatu Wydziału Karnego Sądu Rejonowego przesłanie stronom odpisów wyroku o treści uwzględniającej ów zapis, co stanowiło rażące naruszenie przepisu art. 418 § 1 k.p.k., to jest o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny– Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 marca 2016 r. uznał obwinioną A. S. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za ten czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., skazał obwinioną na karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd pierwszej instancji uznał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień złożonych przez obwinioną, nie budzi żadnych wątpliwości sam fakt popełnienia zarzucanego jej czynu oraz okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia objętego wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Obwiniona przyznała bowiem, że po ogłoszeniu wyroku w sprawie o sygnaturze akt II K .../14 przeciwko oskarżonym: C.K. i D. T., wydanego na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 2015 r. dopisała odręcznie do punktu 2 części tego wyroku określającej zarzuty słowa: „pochodzący z przestępstwa kradzieży na osobie R.K.” a następnie poleciła kierownikowi sekretariatu Wydziału Karnego Sądu Rejonowego przesłanie stronom odpisu wyroku o treści, która uwzględniała powyższy zapis.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ustalone w niniejszej sprawie zachowanie obwinionej A. S. spełniało wszystkie kryteria przewidziane dla deliktu dyscyplinarnego. Obwiniona, dopisując odręcznie do punktu 2 części wyroku określającej zarzut słowa stanowiące element znaczenia czynu, po ogłoszeniu tego wyroku, w sposób świadomy i zawiniony, a jednocześnie oczywisty, dopuściła się bowiem naruszenia art. 418 § 1 k.p.k.



Dlatego należało uznać, że takie zachowanie stanowiło przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Równocześnie Sąd Dyscyplinarny nie podzielił stanowiska obwinionej, że czyn, którego dopuściła się, cechował się jedynie znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Sąd pierwszej instancji nie zgodził się z tezą obwinionej, że odrębny dopisek „pochodzący z kradzieży na osobie R. K.” miał jedynie techniczny charakter i nie wpływał w żaden sposób na część dyspozytywną ogłoszonego wyroku. Intencja obwinionej, czyli chęć jak najszybszego skorygowania zaistniałego przeoczenia i uzupełnienia wyroku, nie mogła mieć istotnego znaczenia dla uznania, że tego rodzaju zachowanie cechowało się jedynie znikomym stopniem społecznej szkodliwości, w sytuacji gdy opisane uzupełnienie wyroku odbyło się właśnie w sposób sprzeczny z przepisami k.p.k. i w istocie nie było możliwe dokonanie takiego uzupełnienia przez Sąd pierwszej instancji.

Mając zatem na uwadze wymienione w art. 115 § 2 k.p.k. i występujące w niniejszej sprawie okoliczności wpływające na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionej, czyli rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez obwinioną obowiązków oraz postać zamiaru, motywację, rodzaj naruszonych reguł i stopień ich naruszenia, Sąd Dyscyplinarny uznał, że przypisany obwinionej czyn cechował się większym niż znikomy stopniem społecznej szkodliwości. Brak było zatem podstaw do umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Orzekając wobec obwinionej najłagodniejszą z kar określonych w art. 109 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał, z kolei, na uwadze, zarówno dyrektywy wymiaru kary związane ze stopniem winy i stopniem społecznej szkodliwości czynu oraz występujące w sprawie okoliczności łagodzące i obciążające dotyczące rodzaju i charakteru deliktu dyscyplinarnego popełnionego przez obwinioną, jak i dotyczące jej właściwości oraz warunków osobistych, w tym fakt, że wobec obwinionej toczyło się w 2014 r. postępowanie dyscyplinarne zakończone wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 r., na mocy którego uznano, że popełnione przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpiono od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Równocześnie Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczenie wobec obwinionej



kary nagany nie było zasadne, gdyż tego rodzaju kara byłaby zbyt surowa i nieadekwatna w stosunku do całokształtu występujących w sprawie okoliczności.

Obwiniona A. S. wniosła do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie (niesłusznie nazwane apelacją) od wyroku Sądu pierwszej instancji, zaskarżając ten wyrok w zakresie orzeczenia o karze i zarzucając mu niewspółmierność wymierzonej kary.

Powołując się na tak sformułowany zarzut, obwiniona wniosła o zmianę punktu I zaskarżonego wyroku, przez odstąpienie od ukarania obwinionej.

Odwołująca się podniosła, że w jej ocenie wymierzona kara jest zbyt dotkliwa, mimo że spośród katalogu kar wymienionych w ustawie o ustroju sądów powszechnych jest karą najłagodniejszą. Sąd orzekający stwierdził, że toczyło się już wobec niej postępowanie dyscyplinarne zakończone uznaniem czynu za przypadek mniejszej wagi i odstąpieniem od ukarania. Tymczasem, zgodnie z art. 107 § 5 k.p.k., w razie odstąpienia od wymierzania kary, zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem roku od wydania prawomocnego orzeczenia, a omawiany wyrok uprawomocnił się w kwietniu 2014 r.

Obwiniona stwierdziła ponadto, że ukaranie jej jakąkolwiek karą dyscyplinarną, zważywszy na całokształt okoliczności sprawy i jej poświęcenie dla pracy, będzie dla niej strasznym ciosem. Nadto, wiąże się także z konsekwencjami w postaci 3-letniego okresu braku wzrostu wynagrodzenia, a jest to dla niej bardzo ważne, ponieważ wychowuje samotnie syna od czasu, kiedy skończył jeden dzień.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Trafnie Sąd pierwszej instancji ocenił, że przypisywane obwinionej zachowanie, niebudzące jakichkolwiek wątpliwości w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wobec przyznania się przez obwinioną do popełnienia zarzucanego jej czynu, którego dopuściła się, przewodnicząc jednoosobowemu składowi orzekającemu w sprawie Sądu Rejonowego w [...], stanowiło popełnione z winy umyślnej przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., świadczące o oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa (art. 418 § 1 k.p.k.). Okoliczności te nie były zresztą w jakimkolwiek stopniu kwestionowane w ocenianym odwołaniu. Przeciwnie, odwołująca



się zaznaczyła w nim, że nie neguje ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie oraz zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentów dotyczących jej winy.

Odwołanie zarzuca zaś wyłącznie niewspółmierność kary dyscyplinarnej wymierzonej zaskarżonym wyrokiem. Zdaniem odwołującej się, orzeczeniem adekwatnym do czynu przez nią popełnionego byłoby bowiem odstąpienie od jej ukarania. Równocześnie odwołująca się, poza negowaniem możliwości odwołania się przez Sąd Dyscyplinarny w niniejszej sprawie do uprzednio toczącego się wobec niej postępowania dyscyplinarnego, o czym niżej będzie mowa, oraz poza podkreśleniem wpływu orzeczonej zaskarżonym wyrokiem kary na jej sytuację zawodową i życie rodzinne, nie wyjaśnia jednak, na jakich prawnych przesłankach opiera swój wniosek.

Tymczasem, należy przypomnieć, że ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej p.u.s.p.) przewiduje wprawdzie w art. 109 § 5 możliwość odstąpienia przez sąd dyscyplinarny od wymierzenia kary, jednakże tylko w przypadku przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi. Zgodnie z dominującymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego poglądami, podstawę oceny przypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., stanowią natomiast wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu. Bez wpływu na zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają, z kolei, takie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jak dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego osobowość, opinie o nim, czy zachowanie przed lub po popełnieniu czynu, a także inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz leżące poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 17/05; z dnia 9 marca 2006 r., SNO 4/06; z dnia 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07; z dnia 8 października 2008 r. SNO 75/08; z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09; z dnia 7 września 2010 r., SNO 32/10, z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11, z dnia 15 czerwca 2011 r., SNO 23/11; z dnia 28 lutego 2014 r., SNO 1/14 oraz z dnia z dnia 27 sierpnia 2015 r., SNO 48/15). O przewinieniu dyscyplinarnym mniejszej wagi można mówić w razie przewagi elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności w przypadku niewielkiej szkodliwości zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielkiego stopnia zawinienia (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu



Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11). Okolicznościami, które należy uwzględniać przy ustalaniu, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, są też np.: motywacja sędziego, niewielka liczba spraw, których zaniedbanie dotyczy, współudział organów sądu w powstaniu sytuacji, która wywołała naruszenie prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 14 kwietnia 2011 r., SNO 14/11; 12 września 2008 r., SNO 73/08). Przyjęcie wypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02 i z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03).

Co już wcześniej zostało podniesione, odwołująca się nie powołuje jakichkolwiek przesłanek, które dotyczyłyby podmiotowo – przedmiotowych znamion popełnionego przez nią deliktu dyscyplinarnego, lecz niemal wyłącznie okoliczności z czynem tym niezwiązane. Nie ma też racji, zarzucając Sądowi pierwszej instancji, że z naruszeniem „art. 107 § 5 k.p.k.” wskazał na toczące się przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne zakończone wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 r., na mocy którego uznano, że popełnione (wówczas) przewinienie stanowi wypadek mniejszej wagi i odstąpiono od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Po pierwsze bowiem, powołana przez odwołującą się regulacja, odnosząca się do zatarcia skazania, to nie art. 107 § 5 k.p.k., lecz art. 107 § 5 k.k. Po drugie, w myśl art. 128 p.u.s.p., w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, a nie przepisy Kodeksu karnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., SNO 48/09). Po trzecie, co prawda, zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, możliwe jest odpowiednie, aczkolwiek bardzo ostrożne, stosowanie także instytucji prawa karnego materialnego, w szczególności co do zasady odpowiedzialności na zasadzie winy, przesłanek winy, reguł wyłączenia odpowiedzialności karnej oraz konstrukcji stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2003 r., SNO 52/05, z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03 oraz z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08 oraz z dnia października 2008 r., SNO 75/08), jednakże przepisy p.u.s.p. zawierają regulację podobną do instytucji zatarcia skazania (art. 124 §



4), w związku z czym odpowiednie stosowanie Kodeksu karnego w tym zakresie, nie może wchodzić w rachubę.

Ocena czynu popełnionego przez odwołującą się z uwzględnieniem jego znamion przedmiotowo – podmiotowych pozwala, z kolei, na przyjęcie, że czyn ten nie był błahym uchybieniem obowiązującej procedurze, lecz miał poważny charakter. Z regulacji art. 418 § 1 k.p.k. wynika bowiem, między innymi, że wydany w sprawie wyrok wiąże z chwilą jego ogłoszenia. Związanie to dotyczy więc wyroku w takim kształcie (takiej treści), w jakim został on ogłoszony. Jediną możliwość dokonania zmian w ogłoszonym już wyroku daje natomiast Sądowi, który go wydał i ogłosił, instytucja sprostowania wyroku uregulowana w art. 105 k.p.k. (błędnie powołanym przez Sąd pierwszej instancji jako art. 100 k.p.k.), z której odwołująca się nie próbowała jednak nawet skorzystać, uzupełniając wyrok przez tzw. omówienie, którego zastosowanie w odniesieniu do wyroku musi budzić zdecydowany sprzeciw. Co więcej, odwołująca się poleciła przesłać tak „poprawiony” wyrok stronom postępowania. Doszło więc do sytuacji, w której w obrocie prawnym funkcjonowały dwa wyroki wydane w tej samej sprawie mające różną treść. Działania odwołującej się stanowiły zatem nie tylko oczywiste i rażące naruszenie powołanego wcześniej przepisu postępowania karnego, ale godziły także w wizerunek wymiaru sprawiedliwości funkcjonujący w odbiorze społecznym. Ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez odwołującą się musi zatem prowadzić do wniosku, że był on z całą pewnością wyższy niż znikomy. Odwołująca się, co zresztą sama przyznała, działała przy tym w pełni świadomie, a zatem na pewno należy przypisać temu działaniu winę w postaci umyślności, której w żadnym razie nie może wyłączyć twierdzenie, iż w wydziale, w którym odwołująca się orzeka, nie stanowi on „odosobnionego przypadku”.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy jest więc zdania, że istotne znamiona deliktu popełnionego przez odwołującą się nie pozwalają na uznanie go za przypadek mniejszej wagi, który mógłby uzasadniać odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Odwołująca się zarzuca również niewspółmierność wymierzonej jej kary dyscyplinarnej. Tymczasem, zmianę orzeczenia w zakresie wymierzonej kary uzasadnia jedynie jej „rażąca niewspółmierność”. Zachodzi ona wówczas, gdy na podstawie



całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zaistniałaby bardzo istotna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego rozważenia i uwzględnienia wszystkich tych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03, OSND 2003 nr 1, poz. 49).

Sąd Najwyższy zauważa w związku z tym, że w stosunku do odwołującej się została wymierzona najłagodniejsza kara dyscyplinarna przewidziana w katalogu kar wymienionym w art. 109 § 1 p.u.s.p., która powinna być stosowana przy najłżejszych przewinieniach dyscyplinarnych, zarówno pod względem przedmiotowym (szkodliwość dla służby), jak i podmiotowym (stopień zawinienia). Jest ona jedynie ostrzeżeniem dla sędziego, mającym na celu zapobieżenie kolejnym ewentualnym naruszeniom przez niego prawa lub godności urzędu. Co do zasady dotyczy tylko bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., SNO 12/08, OSNSD 2008, poz. 37). W okolicznościach niniejszej sprawy należy jednak uznać ją za adekwatną do charakteru przewinienia, które miało wszak jednorazowy charakter, oraz do jego społecznej szkodliwości, przy ocenie której – poza wcześniej opisanymi okolicznościami – należy dodatkowo wziąć pod uwagę, że „poprawienie” wyroku nie dotyczyło jego najistotniejszych elementów, lecz wyłącznie opisu czynu, który był wcześniej znany stronom postępowania, w tym zwłaszcza oskarżonemu, z aktu oskarżenia. Wypada także dodać, że o adekwatności wymierzonej odwołującej się kary świadczy także to, że uwzględnia ona okoliczności podnoszone w wyjaśnieniach odwołującej się, to znaczy jej ponadprzeciętne obciążenie obowiązkami służbowymi, a także wyartykułowane w odwołaniu, to jest jej szczególną sytuację rodzinną.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że odwołanie wniesione od zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji nie zasłużyło na uwzględnienie. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.



41

WYROK Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2016 R.
SNO 31/16

Delikt wynikający ze złamania obowiązku określonego w art. 86 § 4 u.s.p. ma charakter formalny, a dla jego bytu nie jest wymagany skutek w postaci zaistnienia wymiernej szkody dla służby, czy wymiaru sprawiedliwości, albo uszczerbku w interesach konkretnych podmiotów. Istota niebezpieczeństwa tego deliktu sprowadza się do samej już tylko możliwości osłabienia zaufania do sędziego, obniżenia jego prestiżu, czy powstania konfliktu z wykonywanymi przez niego obowiązkami sędziowskimi, co ma znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Agnieszka Piotrowska, Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 września 2016 r., sprawy H. W. sędziego Sądu Rejonowego [...] w związku z odwołaniami: obwinionego, jego obrońcy i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 23 listopada 2015 r.,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

H. W., sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:
w okresie od dnia 26 maja 2011 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie w trybie art. 86 § 4 ustawy z dnia 27



lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm., o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne na uczelniach i w ośrodkach szkoleniowych, a w szczególności: w dniach 26 maja i 3 czerwca 2011 r. prowadził szkolenie na temat „[...]” w Stowarzyszeniu [...], w dniach 2 lipca, 8, 22 października, 5, 26 listopada 2011 r. i 10 marca 2012 r. prowadził zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych w Szkole [...], w dniach 12, 13, 19, 20, 26 i 27 lutego oraz 16, 24 kwietnia 2014 r. prowadził szkolenia w zakresie [...] w Europejskim Centrum [...], czym w sposób oczywisty i rażąco obraził przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2015 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], w ramach powyższego zarzutu uznał obwinionego sędziego za winnego tego, że: w okresie od dnia 26 maja 2011 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego w [...] we właściwym terminie w trybie art. 86 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm., o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne na uczelniach i w ośrodkach szkoleniowych, a w szczególności: w dniach 26 maja i 3 czerwca 2011 r. prowadził szkolenie na temat „[...]” w Stowarzyszeniu [...], w dniach 2 lipca, 8, 22 października, 5, 26 listopada 2011 r. i 10 marca 2012 r. prowadził zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych w Szkole [...], w dniach 16, 24 kwietnia 2014 r. prowadził szkolenia w zakresie [...] w Europejskim Centrum [...], czym w sposób oczywisty i rażąco obraził przepis art. 86 §4 u.s.p. – tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniami wniesionymi przez sędziego H. W. i jego obrońcę oraz przez Krajową Radę Sądownictwa.

Sędzia H.W. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie prawa materialnego w zakresie przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych;



II. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku oraz poważne błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mające wpływ na jego treść.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów, których rozwinięcie znalazło się w uzasadnieniu wniesionego odwołania, skarżący ten wniósł o uniewinnienie go przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny od przypisanego mu czynu.

Obrońca obwinionego sędziego, również skarżąc wyrok w całości, zarzucił temu orzeczeniu:

I. na podstawie art. 438 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. poprzez błędne przyjęcie, że przypisany obwinionemu sędziemu czyn wypełnia znamiona przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa tj. art. 86 § 4 u.s.p. z uwagi na:

1. niezastnienie czynu przypisanego obwinionemu sędziemu, albowiem pismem z dnia 20 września 2005 r. zawiadomił on Prezesa ówczesnego Sądu Wojewódzkiego w [...] o prowadzeniu zajęć o charakterze dydaktycznym związanych z [...], wskazując szczegółowo na rodzaj tych zajęć, miejsce ich prowadzenia, wymiar czasowy, brak ujemnego ich wpływu na wykonywanie obowiązków sędziowskich; fakt prowadzenia zarobkowo zajęć dydaktycznych był każdorazowo ujawniany przez obwinionego w składanych przez niego corocznie Prezesowi Sądu oświadczeniach majątkowych; Prezes Sądu Wojewódzkiego, po uzyskaniu pisma obwinionego z dnia 20 września 2005 r. nie wydał decyzji o sprzecznie co do zamiaru podjęcia przez obwinionego dodatkowych zajęć, decyzji takiej nie wydali również następnii Prezesi Sądu Okręgowego w [...] pomimo, że dysponowali zarówno oświadczeniem obwinionego z dnia 20 września 2005 r., jak i corocznymi informacjami zawartymi w oświadczeniach majątkowych sędziego; prowadzenie działalności dydaktycznej przez obwinionego zostało również przez niego ujawnione Prezesowi Sądu Wojewódzkiego (Okręgowego) w [...] w piśmie z dnia 12 maja 1992 r. i Prezes Sądu wyraził obwinionemu na to zgodę;

2. brak winy (zarówno w postaci umyślnej, jak i nieumyślnej) obwinionego sędziego. Sędzia H. W. nie miał żadnych przesłanek do kwestionowania prawidłowości postępowania Prezesa Sądu Wojewódzkiego (Okręgowego) w [...] i uznania, że wobec braku wydania przez niego decyzji o sprzecznie co do zamiaru podjęcia przez



obwinionego dodatkowych zajęć konieczne jest ponawianie oświadczeń o treści jak w piśmie z dnia 20 września 2005 r., zwłaszcza każdorazowo przed poszczególnymi zajęciami;

3. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że czyn przypisany obwinionemu miał miejsce zarzucił, że nie wypełnia on znamion przewinienia dyscyplinarnego wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p. tj. „oczywistości” oraz „rażącego” stopnia obrazy przepisu art. 86 § 4 u.s.p., zwłaszcza z uwagi na fakt, że prowadzenie przez sędziego H. W. zajęć dydaktycznych nie przeszkadzało mu w pełnieniu obowiązków sędziego, nie doszło do żadnego uszczerbku dla stron postępowań w sprawach gospodarczych, w których orzekał i orzeka sędzia;

4. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że czyn obwinionego miał miejsce, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) z uwagi na brak jakiegokolwiek stopnia społecznej szkodliwości czynu, albowiem przeprowadzenie przez sędziego H. W. przez okres prawie 3 lat (26 maj 2011 r. – 24 kwiecień 2014 r.) łącznie 10 (dziesięciu) dni zajęć dydaktycznych w żaden sposób nie mogło przeszkodzić mu w wypełnieniu obowiązków sędziego wykonywanych w Sądzie Rejonowym w [...]. Zauważyć należy, że Sąd I instancji nie poczynił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku czy to w ustaleniach faktycznych, czy to w rozważaniach, w tym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości (której to oceny w ogóle brak), aby niezawiadomienie przez obwinionego sędziego Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym terminie o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych wywarło jakikolwiek negatywny skutek dla prawidłowego i terminowego wypełnienia przez sędziego H. W. ciężących na nim obowiązków sędziowskich. Sąd *meriti* przy uzasadnieniu wymiaru kary (k. 10 uzasadnienia) wskazał, że czyn przypisany obwinionemu „godził bezpośrednio w dobro wymiaru sprawiedliwości”. Jednocześnie jednak Sąd I instancji nie wskazał na czym konkretnie miała polegać szkoda wyrządzona przeprowadzeniem przez obwinionego 10 dni zajęć dydaktycznych na przestrzeni 3 lat bez rzekomej wiedzy Prezesa Sądu Okręgowego. Sąd *meriti* nie ustalił, aby doszło do zmniejszenia ilości spraw rozpoznawanych przez obwinionego, nieterminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń, odwoływania terminów rozpraw itd. Dotyczy to w



szczególności lat 2012, 2013 i 2014, kiedy to obwiniony przeprowadził łącznie 3 (trzy) ! dni szkoleń, z tego w 2013 r. 0 (zero) dni!;

5. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że czyn obwinionego miał miejsce, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) poprzez przyjęcie, że przypisane sędziemu H. W. okoliczności faktyczne składały się na jedno przewinienie dyscyplinarne, podczas gdy sam Sąd *meriti* ustalił, że wykładnia funkcjonalna art. 86 § 4 u.s.p. nakazuje sędziemu każdoczesne zgłoszenie Prezesowi Sądu Okręgowego zamiaru podjęcia działalności dydaktycznej (k. 7 uzasadnienia wyroku), a zatem każde z zajęć dydaktycznych ujętych w opisie czynu powinno być rozpatrywane w kategorii osobnego zdarzenia i czynu oraz oceniane, czy wypełniało znamiona przewinienia dyscyplinarnego tj. czy zostało zawinione, w jakim stopniu, czy naruszenie przepisu miało charakter oczywisty i rażący, jak również, czy każdy z czynów był społecznie szkodliwy i w jakim stopniu, a zatem czy przeszkodził w należyтым wykonaniu przez Obwinionego obowiązków Sędziego Sądu Rejonowego;

II. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku oraz błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mające wpływ na jego treść, tj.

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. poprzez brak określenia w ramach dokładnego opisu przypisanego obwinionemu czynu w jakich dokładnie datach, w jakim wymiarze, w jakich uczelniach i ośrodkach szkoleniowych oraz jakie konkretnie zajęcia dydaktyczne prowadził obwiniony; opis czynu zawiera stwierdzenie, że obwiniony prowadził zajęcia od 26 maja 2011 r. do 24 kwietnia 2014 r., co tworzy obraz nieustannego i ciągłego uczestniczenia w działalności dydaktycznej, zwłaszcza poprzez użycie w opisie czynu zwrotu „a w szczególności”, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że Sąd *meriti* wykazał przeprowadzenie przez obwinionego w 2011 r. 7 (siedmiu) dni dydaktycznych, w 2012 r. 1 (jednego) dnia, w 2013 r. 0 (zero) dni; w 2014 r. 2 (dwóch) dni tj. na przestrzeni 3 (trzech) lat łącznie 10 (dziesięciu) dni;

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – naruszenie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wyrażające się w braku dokonania w sposób oznaczony w art. 115 § 2 ustawy – Kodeks karny (per analogiom) pisemnej oceny stopnia społecznej



szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu sędziemu, jak również niedokonanie oceny stopnia winy oraz wskazanie rodzaju zamiaru. Są to okoliczności o zasadniczym znaczeniu dla stwierdzenia istnienia lub nie zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego. Sąd *meriti* pomijając te konstytutywne elementy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego ograniczył się do wskazania (k. 10 uzasadnienia), że „...ze względu na stopień winy oraz szkodliwość dla interesów służby, właściwą dla obwinionego jest kara upomnienia”;

3. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym ustaleniu, że obwiniony „w okresie od dnia 26 maja 2011 r. do dnia 24 kwietnia 2014 r., bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego we właściwym trybie art. 86 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 107 ze zm. o zamiarze podjęcia dodatkowego zajęcia na stanowiskach dydaktycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne na uczelniach i w ośrodkach szkoleniowych...”, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby działalność dydaktyczna obwinionego w tym trzyletnim okresie miała charakter ciągły jak to sugeruje opis czynu, przeciwnie, była incydentalna, wynosiła łącznie 10 (dziesięć) dni, z tego w 2011 r. 7 (siedem) dni dydaktycznych, w 2012 r. 1 (jeden) dzień, w 2013 r. 0 (zero) dni, w 2014 r. 2 (dwa) dni.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uniewinnienie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny sędziego H. W. od przypisanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Z ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny powyższych zarzutów, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 1 § 2 k.k. per analogiam umorzenie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego sędziego H. W. – a to z uwagi na to, że czyn ten, wobec jego znikomego stopnia społecznej szkodliwości nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.



Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła powołany powyżej wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego H. W., w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia, nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości popełnionego przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego dla wymiaru sprawiedliwości.

Z powołaniem się na powyższe, w odwołaniu tym sformułowano wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Żadne z wniesionych odwołań nie zasługuje na uwzględnienie, jako że – wbrew podnoszonym w tych środkach zarzutom – kontrolowane orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie jest dotknięte ani uchybieniami procesowymi, mogącymi mieć wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, ani też błędami faktycznymi, czy też związanymi z oceną prawną przypisanego deliktu dyscyplinarnego; wymierzona zaś za ten delikt kara dyscyplinarna jest wyważona.

Uzasadniając powyższe stanowisko, rozpocząć wypada od rozważenia odwołań sędziego H. W. i jego obrońcy, jako formułujących dalej idące zarzuty – co do całości zaskarżonego wyroku, a przy tym oparte na kolejnych podstawach odwoławczych, wskazanych w art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm. (dalej u.s.p.).

Rozważając najpierw zarzuty natury procesowej, w pierwszej kolejności za niezasadne uznać należało wyrażone w odwołaniu obwinionego sędziego argumenty atakujące sposób przeprowadzenia postępowania, który według skarżącego miałby świadczyć, mówiąc ogólnie, o braku obiektywizmu w rozpoznaniu jego sprawy i wpływie na jej wynik osób spoza składu orzekającego.

Nie ma zatem podstaw do stwierdzenia, że do rozpoznania sprawy sędziego doszło przez skład Sądu Dyscyplinarnego wyznaczony „według swobodnego uznania Wiceprezesa SA w [...]”, z pominięciem określonego w art. 111 u.s.p. obowiązku wylosowania tegoż składu sądu. W istocie bowiem, niniejsza sprawa została skierowana



do rozpoznania nie przez skład przypadkowy, czy też dobrany do orzekania przez wiceprezesa Sądu, lecz z udziałem tych właśnie sędziów, którzy zostali wylosowani – w dniu 12 sierpnia 2014 r. (k. 117) – do orzekania w sprawie sędziego H. W. o delikt dyscyplinarny określony w art. 107 § 1 u.s.p., polegający na rażącym i oczywistym naruszeniu przepisu art. 86 § 4 u.s.p., zarejestrowanej pod sygnaturą akt ASD .../14. Z faktu, że sprawa ta, postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2014 r., utrzymanym w mocy orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2015r. (SNO 69/14), została w trybie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 345 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. – Dz. U. z 2013 r., poz. 1247) przekazana Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania dyscyplinarnego, a następnie ponownie skierowana do tego Sądu, nie wynika nic ponad to, że sprawie tej nadano nową sygnaturę akt – ASD .../15. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że ponowiony wniosek Zastępcy Rzecznika o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej – jedynie sprecyzowany, po żądanym przez Sąd uzupełnieniu braków postępowania co do czasu, miejsca i rodzaju zajęć w konkretnych instytucjach, podjętych przez obwinionego bez zawiadomienia prezesa – nie różnił się ani podmiotowo, ani przedmiotowo od wniosku pierwotnego. Jest również oczywiste, że nie istniały jakiegokolwiek podstawy do wyłączenia z mocy prawa wylosowanych do rozpoznania sprawy sędziów orzekających uprzednio o jej przekazaniu do uzupełnienia braków postępowania we wskazanym powyżej kierunku (zob. odpowiednio uchwałę SN z dnia 30 września 2003 r., I KZP 26/03). Mówiąc najkrócej, sprawa zarejestrowana wcześniej pod sygnaturą akt ASD .../14 nie została rozstrzygnięta merytorycznie przez wylosowany skład Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a w wydanym orzeczeniu o zwrocie sprawy nie zawarto żadnego stanowiska w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie stało się możliwe dopiero po uzupełniającym wykonaniu przez Zastępcę Rzecznika niezbędnych dla wyrokowania czynności, których dokonanie przez Sąd powodowało znaczne trudności. Rozpoznanie zatem sprawy przez wylosowany skład Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego było w pełni uzasadnione i pozostawało bez żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia – zwłaszcza z perspektywy dochowania niezbędnego w orzekaniu obiektywizmu i bezstronności.



Podobnie, nie znajduje uzasadnienia dopatrywanie się przez obwinionego sędziego pozaprocesowych wpływów na treść rozstrzygnięcia w czynnościach podjętych przez prezesa Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 15 § 3 k.p.k., poprzedzających rozpoznanie sprawy przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Wskazane w odwołaniu pisma z dnia 13 sierpnia 2015 r. i z dnia 1 września 2015 r., skierowane do Europejskiego Centrum [...] o podanie, czy i w jakich terminach sędzia H. W. prowadził zajęcia w tej jednostce, miały charakter interwencyjny w związku z wcześniejszym faktem odmowy udzielenia takowych informacji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, i w efekcie niewykonania przez niego w tej części żądania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego co do uzupełnienia braków postępowania. Powyższe wynikało jasno z treści wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. O ile więc skarżący odwołuje się do przepisów karnego prawa procesowego, zwłaszcza do art. 167 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. (do dnia 14 kwietnia 2016 r. – Dz. U. z 2016 r., poz. 437), to należy zauważyć, że w postępowaniu dyscyplinarnym przepisy te, z mocy art. 128 u.s.p., mają zastosowanie nie wprost, a odpowiednio, po wtóre zaś, że nawet w myśl ówczesnej regulacji art. 167 k.p.k. sąd mógł dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Dość wobec tego powiedzieć, że ową szczególną okoliczność w niniejszej sprawie dyscyplinarnej stanowiła niemożność uzyskania dowodu przez podmiot wykonujący w tym zakresie polecenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego), zawarte w postanowieniu z dnia 10 października 2014r. Rozpoznający następnie sprawę Sąd był więc w pełni uprawniony do przeprowadzenia dowodu z informacji udzielonych w odpowiedzi na kolejne pisma interwencyjne Prezesa Sądu, co nastąpiło przez zaliczenie tych dokumentów w poczet dowodów – bez sprzeciwu stron, które nie kontestowały ich merytorycznej wartości. Konieczne jest przy tym podkreślenie, że ani w odwołaniu obwinionego sędziego, ani też jego obrońcy, nie podniesiono żadnych okoliczności mających związek z ustaleniem wynikającym z omawianego dowodu, które w jakimkolwiek stopniu miałyby ważyć na treści zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W nawiązaniu do powyższego, a zarazem do treści kolejnych zarzutów odwołań obwinionego sędziego i jego obrońcy, wypada odnotować, że wspomniana nieodzowność poszukiwania w postępowaniu dyscyplinarnym dowodów co do podejmowania przez



sędziego pozasłużbowych zajęć – określonych konkretnie co do czasu ich wykonywania, tematyki oraz podmiotu organizującego te zajęcia – wynikała z faktu, że sam sędzia H. W. takich informacji nie udzielił w ogóle. Także w nawiązującym do treści art. 86 u.s.p. oświadczeniu z dnia 28 stycznia 2014 r., a więc z okresu bezpośrednio poprzedzającego wszczęcie wobec niego postępowania dyscyplinarnego, sędzia podał bowiem tylko ogólną informację co do prowadzenia przez niego, jako współpracownika niewymienionych uczelni wyższych i jednostek szkoleniowych, zajęć dydaktycznych w zakresie gospodarki nieruchomościami. Tak samo ogólna tylko treść informacji (bez skonkretyzowania danych co do podmiotów, w ramach których sędzia podejmował działalność oraz jej rozmiaru) znalazła się w złożonych przez niego oświadczeniach majątkowych. Zatem to nie informacje sędziego, lecz ujawnienie wzmianek pozostających w obiegu internetowym pozwoliło na dalsze, formalne uszczegółowienie w postępowaniu dyscyplinarnym danych, o których mowa powyżej, odnoszących się do okresu następującego po zapoznaniu się przez obwinionego sędziego z pismem prezesa Sądu Okręgowego z dnia 27 kwietnia 2011 r. W tym właśnie piśmie przypomniano (wszystkim sędziom) o wynikającym z art. 86 § 4 u.s.p. obowiązku odpowiedniego informowania prezesa sądu m.in. o rodzaju dodatkowo podejmowanych zajęć, czasie ich trwania oraz nazwie ich organizatora. Sama okoliczność, że sędzia H. W. na powyższe pismo nie zareagował, a więc, że zaniechał w tym okresie zawiadomienia, w tak skonkretyzowany sposób, prezesa Sądu o podejmowanych zajęciach dydaktycznych była w sprawie co do zasady niesporna.

Na powyższym tle, za całkowicie chybiony należało uznać zarzut odwołania obrońcy podnoszący naruszenie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k. i art. 107 § 1 u.s.p., polegające na niedokładnym określeniu opisu czynu przypisanego zaskarżonym wyrokiem sędziemu H. W. (pkt. II.1.). Wbrew twierdzeniu obrońcy, przyjęty opis deliktu dyscyplinarnego jednoznacznie wskazuje na konkretne fakty związane z prowadzeniem przez obwinionego sędziego zajęć dydaktycznych w kolejnych, ściśle oznaczonych datach. Nie ulega zaś przy tym wątpliwości, co zdaje się umykać skarżącemu, że krańcowe daty precyzyjnie wykazanych (również co terminów) zajęć wyznaczają w opisie deliktu okres, który w swej istocie odnosi się do ujętego w tym opisie zaniechania



przez obwinionego sędziego spełniania określonego w art. 86 § 4 u.s.p. obowiązku zawiadamiania prezesa o prowadzeniu konkretnych zajęć w określonych datach.

Analiza zarówno powyższego zarzutu, jak i sformułowanego w pkt. I.5 zarzutu obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. – przez przyjęcie, że przypisane obwinionemu sędziemu okoliczności faktyczne składały się na jedno przewinienie dyscyplinarne, prowadzi natomiast do wniosku co do odmiennego, niż nazwany w odwołaniu, charakter obu tych zarzutów. Z ich treści wynika, że skarżący dąży do wykazania, iż ze względu na ilość przeprowadzonych w omawianym okresie zajęć, obwiniony sędzia dopuścił się 10 odrębnych deliktów służbowych, bowiem 10-krotnie, w związku z każdorazowo podjętym zamiarem, nie powiadomił prezesa sądu o kolejno podjętym zajęciu. Skoro więc autor odwołania nie przedstawia argumentów przeciwko możliwej do przyjęcia w postępowaniu dyscyplinarnym i trafnie przyjętej w sprawie prawnej koncepcji jedności czynu, jako podstawy uznania za jedno przewinienie służbowe wielu zachowań, to nietrudno dostrzec, iż w gruncie rzeczy zarzuca on błąd będących podstawą orzeczenia ustaleniami faktycznymi, polegający na przyjęciu wspólnego dla wszystkich ustalonych zachowań, z góry przez obwinionego podjętego zamiaru postąpienia w ten sam sposób, przy takim samym *modus operandi*.

Tak odczytany zarzut nie znajduje uzasadnienia w zebranych w sprawie dowodach, przy czym od razu wypada zauważyć, że jego rozważenie pozostaje w ścisłym związku z pozostałymi zarzutami błędów w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku, sformułowanymi w odwołaniach obwinionego sędziego i jego obrońcy, zwłaszcza pod pozorem podnoszonej w nich obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. (pkt. I i II odwołania sędziego, pkt. I.1 i 1.2 odwołania obrońcy). W zarzutach tych kwestionuje się w rzeczywistości zasadnicze ustalenia wyroku co do sprawstwa i winy obwinionego sędziego. Ich podstawą natomiast jest własna interpretacja ujawnionych w sprawie i ocenionych przez Sąd *meriti* okoliczności, wynikających zwłaszcza z treści zgromadzonych w sprawie dokumentów.

Nie sposób zatem zgodzić się z eksponowanymi przez obu skarżących wnioskami (faktami) wywodzonymi z treści oświadczeń w kwestii podejmowania dodatkowych zajęć, złożonych przez obwinionego sędziego w dniu 12 maja 1992 r. i w dniu 20 września 2005 r. Twierdzenie, że sędzia H. W. podał w tych oświadczeniach wymagane



dane dotyczące owych zajęć, zwłaszcza w zakresie konkretyzującym ich organizatorów oraz terminy ich prowadzenia, jest wprost i jaskrawo sprzeczne z treścią tych oświadczeń. Za nieporozumienie wręcz należy uznać powołanie się skarżących na pierwsze z oświadczeń w sytuacji, gdy całkowicie straciło ono aktualność nie tylko jako złożone w odmiennym stanie prawnym, ale nawet z uwagi na podawaną w nim, odmienną od późniejszej, tematykę zajęć pozostających wówczas w zainteresowaniu sędziego (praca sądu rejestrowego). Z kolei, drugie z oświadczeń – złożone w odpowiedzi na monitujące pismo Wiceprezesa Sądu Okręgowego z dnia 30 czerwca 2005 r. – choć aktualizowało tę tematykę (gospodarka nieruchomościami), to informowało jednak tylko o prowadzeniu zajęć „na niektórych [...] uczelniach” oraz „przez profesjonalne ośrodki szkoleniowe” dla pracowników samorządowych i administracji rządowej – w niewielkim wymiarze godzinowym, przy zawieraniu umów po wykładzie. Te informacje, jak już wspomniano, nigdy później nie zostały uszczegółowione i zaktualizowane przez obwinionego sędziego – ani z własnej jego inicjatywy, ani też zwłaszcza ze względu na treść pisma Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 27 kwietnia 2011 r., przypominającego sędziom o obowiązku wynikającym z art. 86 § 4 u.s.p. i o odpowiednio skonkretyzowanym sposobie jego realizacji.

W tym kontekście należy przypomnieć, że przedmiotem ustaleń i ocen niniejszej sprawy był stan, który zaistniał właśnie po zapoznaniu się przez sędziego H. W. z przytoczonym pismem Prezesa z dnia 27 kwietnia 2011 r., przy pomocy którego – co trafnie zauważył Sąd *meriti* – podjęto kroki przeciwdziałające błędnie dotąd przyjętej praktyce i dostosowujące ją do wymogów wynikających z art. 86 § 4 u.s.p. Tym samym, o ile nawet uznać – jak podnosi się w odwołaniach – że obwiniony sędzia mógł poniekąd sądzić, że w 2005 r. udzielił wyczerpujących informacji o podejmowanych (wówczas) zajęciach pozaorzeczniczych, o tyle z całą pewnością nie miał już ku temu żadnych podstaw w badanym w sprawie (odnośnie do bieżących danych) okresie, poczynając od maja 2011 r.

Wbrew argumentom odwołań nie ulega więc wątpliwości, że sędzia H. W. w sposób świadomy, pomimo podejmowania się prowadzenia zajęć i szkoleń na rzecz różnych podmiotów, uchylił się od wykonania ciążącego na nim z mocy art. 86 § 4 u.s.p. obowiązku, a wręcz, że obowiązku tego wykonać nie chciał. Fakt ten wynika z jego



zamierzonego (i konsekwentnie realizowanego) zaniechania podawania Prezesowi Sądu niezbędnych danych, potwierdzonego zresztą wprost treścią, przedłożonego dopiero w dniu 28 stycznia 2014 r., kolejnego oświadczenia sędziego w omawianym przedmiocie, a także treścią złożonych przez niego w sprawie wyjaśnień. Świadczy to o umyślności podjętego przez niego zachowania, które podlegało ocenie jako delikt służbowy.

Za nieskuteczną należy też uznać obronę obwinionego sędziego – także forsowaną w zarzutach obrazy prawa materialnego w pkt. I jego odwołania i w pkt. I.3 odwołania obrońcy – przy pomocy argumentacji bądź to *a limine* kwestionującej istnienie po stronie sędziego obowiązku bieżącego informowania prezesa sądu o swej dodatkowej aktywności – w tym o rodzaju, czasie trwania i organizatorze zajęć, bądź to podważającej możliwość uznania, że uchybienie w tym zakresie wypełnia znamiona oczywistego i rażącego naruszenia prawa, przewidzianego dla przewinienia służbowego (art. 107 § 1 zw. z art. 86 § 4 u.s.p.).

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że nie jest tak, jak podnosi sędzia H. W., iż do ustalenia jego odpowiedzialności dyscyplinarnej doszło na podstawie normy wynikającej tylko z przyjętej przez Krajową Radę Sądownictwa interpretacji art. 86 § 4 u.s.p., nie zaś wprost z przywołanych przepisów prawa. Trzeba w szczególności podkreślić, że prawidłową wykładnię tego unormowania, także z celnym odwołaniem się do pomijanego przez skarżącego stanowiska Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (zob. m.in. wyrok z dnia 5 czerwca 2014 r., SNO 23/14), przeprowadził w sprawie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, trafnie zestawiając treść poszczególnych przepisów art. 86 u.s.p., a zwłaszcza jego § 2 i § 4 oraz § 5 i § 6. Analiza tych unormowań – także przy uwzględnieniu szczególnej pozycji ustrojowej sądów oraz statusu sędziów, jako osób pełniących funkcję publiczną wymagającą autorytetu, poważania i zaufania publicznego – prowadzi do wprost oczywistego wniosku, że na sędzim ciąży jednoznacznie określony obowiązek zawiadomienia prezesa właściwego sądu o zamiarze podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, traktowanego wszak w kategorii wyjątku od przyjętej zasady niedopuszczalności podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez sędziów. Brzmienie wymienionych przepisów ani nie pozostawia dla sędziego w tym względzie marginesu uznaniowości, ani też nie daje pola do mnożenia wątpliwości co sposobu wykonania wskazanego obowiązku. Łatwo zauważyć, że skoro powinnością prezesa sądu jest



wydanie decyzji o sprzeciwie wobec podejmowania lub kontynuowania zajęcia, które przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego, osłabia zaufanie do jego bezstronności lub przynosi ujmę godności urzędu sędziego, to decyzji takiej nie może on podjąć – i to w odpowiednim czasie – bez dysponowania aktualnymi, konkretnymi informacjami, o których była mowa powyżej. Bez takich informacji nie jest również możliwa realizacja uprawnienia sędziego do zareagowania na decyzję prezesa sądu o podjętym sprzeciwie, przez skierowanie sprawy do rozstrzygnięcia kolegium sądu.

Nawiązując do kolejnych argumentów odwołań wypada również podkreślić, że jakkolwiek w praktyce mogą pojawiać się trudniejsze, z perspektywy wykładni uregulowania art. 86 § 4 u.s.p., wypadki podejmowania przez sędziów działalności pozasłużbowej, to oceniane w sprawie zachowanie obwinionego sędziego z pewnością do takich nie należy. Można powiedzieć, że podejmowanie się przez niego prowadzenia różnych zajęć dydaktycznych i szkoleń stanowi dość typowy przykład aktywności sędziów, teoretycznie możliwej do podjęcia w myśl art. 86 § 2 u.s.p. (w sprawie nie miał zastosowania wyjątek zatrudnienia na stanowiskach wymienionych w art. 86 § 1 u.s.p.). Fakt, że taka aktywność nie tylko w ocenie sędziego, ale i obiektywnie, nie narusza warunków określonych w ustawie, w żaden sposób nie znosi ciężącego na nim obowiązku bieżącego zawiadamiania o niej prezesa sądu, co – wbrew powątpiewaniu skarżącego sędziego – jest z powodzeniem i bez trudności (przy powszechnie wiadomym planowaniu zajęć przez organizatorów, a także przez samych sędziów) realizowane w praktyce. Niezbędne jest zaakcentowanie, że delikt wynikający ze złamania obowiązku określonego w art. 86 § 4 u.s.p. ma charakter formalny, a dla jego bytu nie jest wymagany skutek w postaci zaistnienia wymiernej szkody dla służby, czy wymiaru sprawiedliwości, albo uszczerbku w interesach konkretnych podmiotów. Istota niebezpieczeństwa tego deliktu sprowadza się do samej już tylko możliwości osłabienia zaufania do sędziego, obniżenia jego prestiżu, czy powstania konfliktu z wykonywanymi przez niego obowiązkami sędziowskimi, co ma znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Trudno tu choćby pominąć, że czasem sędzia sam nawet nie jest w stanie rozpoznać wspomnianych zagrożeń (przykładowo, co do zdiagnozowania licznie występujących w otoczeniu podmiotów gospodarczych organizujących szkolenia), czy też do końca trafnie ocenić rozmiar podejmowanej dodatkowo działalności przy aktualnie



ciążących na nim zadaniach służbowych. Rzecz zatem nie w umyślnym, bądź bezrefleksyjnym podjęciu przez sędziego innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, łamiącym wprost restrykcje wynikające z art. 86 § 2 u.s.p. i przez to szkodliwym – z jakiego to powodu sędzia może podlegać odrębnej odpowiedzialności dyscyplinarnej, o której nie ma mowy w tej sprawie – lecz w niewypełnieniu obowiązku służbowego, jasno sformułowanego w art. 86 § 4 u.s.p.

Oczywista wprost możliwość dostrzeżenia powyższego przez adresatów regulacji pozwala kategorycznie stwierdzić – odwrotnie, niż podniesiono w odwołaniach – że niewykonanie opisanego obowiązku przez sędziego stanowi oczywiste i rażące, w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., naruszenie omawianego przepisu prawa, według ugruntowanej interpretacji tych znamion w orzecznictwie dyscyplinarnym. W sytuacji zaś, gdy według stanowiska Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nawet jednorazowe niepowiadomienie prezesa sądu o odbyciu zajęć pozasłużbowych powinno być traktowane jako przewinienie dyscyplinarne (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 3/15), to nie sposób zarazem podzielić wynikający z odwołań pogląd, jakoby oceniane w sprawie zachowanie sędziego H. W. należało traktować jako wypadek mniejszej wagi, czy też czyn charakteryzujący się wręcz znikomością szkodliwości. Przeciwno takiemu stanowisku przemawia ocena szczegółowo już przytoczonych tak przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności rozważanego zaniechania, świadczących o widocznym i jaskrawym lekceważeniu przez sędziego H. W. obowiązku nałożonego przez ustawę. Zachowanie to bez wątpienia wymagało reakcji dyscyplinarnej, której wobec wymierzenia obwinionemu najłagodniejszej z katalogu kar dyscyplinarnych, nie sposób uznać za nadmierną.

Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie zasługuje na uwzględnienie zarzut rażącej łagodności wymierzonej sędziemu H. W. kary dyscyplinarnej, podniesiony w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa. Akcentowana w tym odwołaniu ranga naruszonego przez obwinionego sędziego obowiązku oraz wielokrotność podejmowania przez niego działań sprzecznych z ustawą zostały należycie docenione w przyjętym wymiarze kary dyscyplinarnej. Konsekwentnie negatywna postawa obwinionego względem omawianego obowiązku jest oczywiście naganna, nie zmienia to jednak faktu, że podejmowana bez zgłoszenia pozasłużbowa aktywność



sędziego nie miała regularnego, czy stałego charakteru. W sytuacji, gdy oceniane zachowanie dotyczy długoletniego sędziego, należy więc uznać, że wymierzona mu kara upomnienia spełni swoje funkcje zarówno przez wzgląd na jej indywidualne oddziaływanie, jak i jej odbiór społeczny, w tym środowiskowy.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zaskarżone orzeczenie nie zawiera zarzucanych mu wad i uznając, iż wniesione odwołania nie zasługują na uwzględnienie, orzekł, jak w wyroku.

Powrót

42

WYROK Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2016 R.

SNO 32/16

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca), Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego [...] i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 września 2016 r., sprawy Z. C. sędziego Sądu Okręgowego w [...] w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 13 kwietnia 2016 r., sygn. akt ASD .../15,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 roku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Okręgowego w [...] w stanie spoczynku Z. C. obwinionego o to, że nie nadał biegu skardze na przewlekłość postępowania złożonej w dniu 23 maja 2013r. przez R. P. w sprawie I C .../85 Sądu Okręgowego w [...] i nie



podjął w związku z tą skargą jakichkolwiek czynności w okresie od 23 maja 2013r. do 7 października 2014r., nie nadał biegu skardze na przewlekłość postępowania złożonej w dniu 14 listopada 2013r. przez R. P. w sprawie I C .../85 Sądu Okręgowego w [...] i nie podjął w związku z tą skargą jakichkolwiek czynności w okresie od 14 listopada 2013r. do 7 października 2014r., nie nadał biegu skardze na przewlekłość postępowania złożonej w dniu 6 grudnia 2013r. i nie podjął w związku z tą skargą jakichkolwiek czynności w okresie od 6 grudnia 2013r. do 7 października 2014r., nie nadał biegu skardze na przewlekłość postępowania złożonej w dniu 3 czerwca 2014r. przez R. P. w sprawie I C .../85 Sądu Okręgowego w [...] i nie podjął w związku z tą skargą jakichkolwiek czynności w okresie od 23 czerwca 2014r. do 7 października 2014r., nie podjął czynności w sprawie odtworzenia akt I C .../85 Sądu Okręgowego w [...] w okresie od 21 czerwca 2014r. do 7 października 2014r., czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, uznał obwinionego za winnego popełnienia opisanego wyżej przewinienia dyscyplinarnego kwalifikowanego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm. dalej jako u.s.p.) i uznając je za przewinienie mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony Z. C., podjął obowiązki sędziowskie w 1976 r., w dniu 14 lutego 1985 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w [...]; od stycznia 1987 r. do przejścia w stan spoczynku, czyli do dnia 4 stycznia 2015 r., pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Okręgowego w [...].

W dniu 8 lutego 1985 r., do Sądu Wojewódzkiego w [...] wpłynęła sprawa z powództwa R. P. przeciwko Skarbowi Państwa Uniwersytetowi [...] o zapłatę; została zarejestrowana pod sygn. akt I C .../85 i przydzielona sędziemu Z. C. Na posiedzeniu w dniu 4 września 1985 r., zostało wydane postanowienie o zawieszeniu postępowania, a sprawa w dniu 31 stycznia 1987r. została zakreślona. W dniu 22 lipca 2009 r. zostało wydane postanowienie w przedmiocie zmiany podstawy zawieszenia postępowania, zaś w dniu 5 stycznia 2012 r. uchylono postanowienie z dnia 22 lipca 2009 r. W dniu 22 października 2012 r. zostało wydane postanowienie w przedmiocie sprostowania omyłki



w postanowieniu z dnia 22 lipca 2009 r. i z 5 stycznia 2012 r. Po dacie 29 października 2012 r. tj. dacie pism przewodnich, za którymi odpisy tych postanowień były doręczane stronom, w systemie „Sędzia 2” nie odnotowano żadnych czynności. Akta I C .../85 znajdowały się w gabinecie sędziego Z. C. R. P. złożył cztery skargi na przewlekłość tegoż postępowania. Pierwsza skarga wpłynęła w dniu 23 maja 2013 r., druga w dniu 14 listopada 2013 r., trzecia w dniu 6 grudnia 2013 r., zaś czwarta w dniu 3 czerwca 2014 r. Pismom tym nie nadano dalszego biegu. Akta sprawy I C .../85 zaginęły najprawdopodobniej w czerwcu 2014 roku; sędzia C. nie wszczął postępowania o ich odtworzenie, licząc, że akta te, liczące jedynie kilka kart, odnajdą się; jednakże z uwagi na ich nieodszukanie, w dniu 17 listopada 2014 r. zostało wszczęte postępowanie z urzędu w celu ich odtworzenia.

Sąd ustalił dalej, że do obowiązków sędziego C. jako przewodniczącego wydziału, oprócz rozstrzygania w sprawach cywilnych należało także prowadzenie całego postępowania międzyinstancyjnego w zakresie dotyczącym średnio około 450 apelacji i ponad 800 zażaleń rocznie. Akt tych było tak dużo, że codziennie przywożono je przewodniczącemu wydziału do gabinetu na wózkach, przy czym przewodniczący panował nad wpływem. We wrześniu 2013 r. u jego małego wnuczka zdiagnozowano raka pnia mózgu, co wpłynęło na stan psychiczny sędziego i miało wpływ na wykonywanie przez niego obowiązków służbowych. Sędzia Z. C. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu uchybień. Wyjaśnił, że R. P. wnosił wielokrotnie w licznych wszczynanych przez siebie sprawach, pisma o różnej treści, nastrożające trudności z ich kwalifikacją procesową. Pisma wskazane w zarzutach dyscyplinarnych nie stanowiły w istocie skarg na przewlekłość postępowania w rozumieniu ustawy o tyle, że nie zawierały bezpośrednio żądań stwierdzenia przewlekłości postępowania, lecz żądania zapłaty na jego rzecz kwoty 100 000 zł. Sędzia przyznał jednak, że mimo ich niejasnej treści, nie zwrócił się do R. P. o doprecyzowanie treści tych pism i nie nadał im biegu. Przez cały okres prawie 40-letniej służby sędziowskiej sędzia Z. C. wykonywał powierzoną mu funkcję i obowiązki zawodowe w sposób właściwy, umiejętnie organizował pracę bardzo dużego wydziału, w którym orzekało kilkunastu sędziów, był zaangażowany w kształcenie kolejnych pokoleń sędziów. Jego działania cechowała obowiązkowość, dbałość o poprawność merytoryczną, empatyczna postawa wobec współpracowników



oraz wysoka kultura osobista. Dokonania zawodowe sędziego oraz praca kierowanego przez niego wydziału zostały ocenione pozytywnie.

Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ale z uwagi na nienaganny przebieg wieloletniej służby sędziowskiej oraz jego sytuację rodzinną związaną z ciężką chorobą wnuczka uznał je za wypadek mniejszej wagi. W odwołaniu od tego wyroku, wniesionym na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. na niekorzyść obwinionego, Minister Sprawiedliwości zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 u.s.p. i wniósł – na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie sędziego Z. C. za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z ustaleniem, że czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie mu, na podstawie art. 104 § 3 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W świetle ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, wypadek mniejszej wagi jest postacią czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzującą się tylko przewagą elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym. O uznaniu przewinienia służbowego polegającego na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, zmniejszonej w wyniku uwzględnienia określonych okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową czynu, ale nie do granic znikomości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2006 r., SNO 57/06, niepubl., z dnia 20 listopada 2015 r., SNO 72/15, niepubl. z dnia 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07, niepubl., z dnia 8 lutego 2011 r., SNO1/11, niepubl.), w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia sędziego. Nie mają natomiast znaczenia dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi okoliczności leżące poza czynem, a więc na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność (lub niekaralność) dyscyplinarna, jak również zachowanie po popełnieniu czynu.



Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że to właśnie te ostatnio wymienione okoliczności zadecydowały o uznaniu przewinienia dyscyplinarnego, jakiego niewątpliwie dopuścił się obwiniony, za wypadek mniejszej wagi. Poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalenia faktyczne oraz znajdujący się aktach sprawy ujawniony materiał dowodowy pozwalają jednakże na dokonanie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny samodzielnej oceny, że występująca w rozpoznawanej sprawie przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym pozwala na zakwalifikowanie deliktu dyscyplinarnego obwinionego jako wypadku mniejszej wagi, a to z punktu widzenia stopnia szkodliwości społecznej czynu obwinionego, jego wpływu na interes poszkodowanej strony oraz interes i wizerunek wymiaru sprawiedliwości, a także z uwagi na stopień zawinienia sprawcy deliktu dyscyplinarnego.

Nie ulega wątpliwości, że pismom stron zarzucającym przewlekłość postępowania cywilnego należy niezwłocznie nadawać bieg i czuwać nad sprawnym przebiegiem tego postępowania mającym na celu wyjaśnienie kwestii związanych z opóźnieniem rozpoznania i rozstrzygnięcia konkretnej sprawy oraz przeciwdziałanie skutkom przewlekłości.

Z ustaleń poczynionych w rozpoznawanej sprawie wynika, że R. P.k wnosił wielokrotnie w licznych wszczynanych przez siebie sprawach cywilnych, pisma o różnej treści, nastrożające trudności z ich kwalifikacją procesową i w związku z tym utrudniające nadanie im dalszego prawidłowego biegu. Sprawa, którą wniósł w 1985 r. do Sądu Okręgowego (wówczas Wojewódzkiego) w [...] pozostawała w zawieszeniu poczynając od 1985 roku, co daje asumpt do przyjęcia, że żadne ważne interesy powoda nie doznały uszczerbku, skoro postępowanie nie zostało podjęte przez okres kilkudziesięciu lat. Nie ma podstaw do przyjęcia, że zaginięcie akt w tej sprawie, po wielu latach zawieszenia, naruszyło interes powoda. Świadczy o tym jego postawa po wszczęciu postępowania o odtworzenie zaginionych akt sądowych liczących kilka kart, które zakończyło się umorzeniem postępowania wskutek niemożliwości odtworzenia, także z uwagi na bierną postawę powoda i nieprzedstawienie przez niego odpisu pozwu. Trzeba także wskazać, że pisma powoda opisane w zarzutach postawionych obwinionemu, nie stanowiły w istocie skarg na przewlekłość postępowania w rozumieniu ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania



sprawy w postępowaniu prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i sądownym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r., Nr 179, poz. 1843 ze zm.) o tyle, że nie zawierały bezpośrednio żądań stwierdzenia przewlekłości postępowania, lecz zawierały żądania zapłaty na jego rzecz kwoty 100 000 zł, oczywiście niedopuszczalne w świetle przepisów cytowanej ustawy. Jest oczywiście uchybieniem obwinionego, że nie zwrócił się do R. P. o doprecyzowanie treści tych pism i nie nadał im dalszego biegu, jednakże przytoczone okoliczności pozwalają na przyjęcie, że z punktu widzenia interesu strony oraz interesu i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego C. nie jest znaczny. Podobnie należy ocenić stronę podmiotową zarzuczonego deliktu dyscyplinarnego. Czyn obwinionego nie wynikał z jego złej woli, niedostatków wiedzy prawniczej lub lekceważenia obowiązków zawodowych, lecz został spowodowany nawałem bieżących zadań, znacznym obciążeniem obowiązkami przewodniczącego i sędziego orzekającego, a także stanem psychiki sędziego spowodowanego traumatyczną sytuacją rodzinną i osobistą związaną z chorobą nowotworową wnuczka. To pozwala na ocenę, że stopień zawinienia sędziego C. nie jest znaczny oraz na konkluzję, że oceniając popełniony przez obwinionego delikt dyscyplinarny jako wypadek mniejszej wagi, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie naruszył art.109 § 5 u.s.p.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art.437 § 1 k.p.k.,art.128 i 133 u.s.p. orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

43

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2016 R.

SNO 34/16

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Krzysztof Staryk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2016 r., sprawy M. B. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z



odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 30 marca 2016 r.,

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r., sygn., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał M. B. sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że „w okresie od miesiąca stycznia 2014 r. do dnia 15 czerwca 2015 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego [...] w sprawach oznaczonych sygnaturami: [...] zaniechał sporządzenia w ustawowym terminie określonym w art. 329 k.p.c. pisemnych uzasadnień wyroków na skuteczne wnioski stron, doprowadzając w ten sposób do przewlekłości postępowania oraz rażącej obrazy art. 45 Konstytucji RP i art. 5 EKPC”, tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133 z późn. zm.), za co orzeczono karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony sędzia i zarzucił niedostateczne wyjaśnienie okoliczności sprawy przemawiających na korzyść, a związanych z jego stanem zdrowia i wpływu na wykonywanie obowiązków służbowych oraz rażącą surowość kary.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony stwierdził, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie docenił opinii biegłego endokrynologa, w której stwierdzono negatywny wpływ rozpoznanej u niego choroby na możliwości podołania obowiązkom sędziego. Ponadto, sędzia M. B. wskazał na inne okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary dyscyplinarnej, a mianowicie: uciążliwości związane z dojazdem do pracy, które potęgowały uczucie zmęczenia i dekoncentracji, nadrabianie zaległości w pisemnym uzasadnianiu wyroków oraz negatywny wpływ wymierzonej kary na sytuację materialną rodziny.

Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o złagodzenie kary.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając odwołanie za nieuzasadnione zważył, co następuje:

Ustalony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stan faktyczny sprawy nie budzi żadnych wątpliwości, a zatem jest faktem, że sędzia M. B. w wymienionych w zarzucie sprawach dopuścił się zwłoki w opracowaniu pisemnych uzasadnień do wydanych orzeczeń. Nieterminowość była rażąca, bowiem sięgała od 404 do 900 dni, ponad ustawowy termin określony w art. 329 k.p.c.

Jest też faktem, że obwiniony sędzia był trzykrotnie karany dyscyplinarnie za przewinienia podobnego rodzaju, a mianowicie wyrokami Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2013 r., 6 września 2013 r. i 26 maja 2014 r., za co odpowiednio wymierzono mu kary dyscyplinarne w formie upomnienia, nagany i przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Należy zauważyć, że wymierzając ostatnią z wymienionych kar Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za ważną okoliczność obciążającą obwinionego sędziego uznał jego dwukrotną karalność za podobne delikty dyscyplinarne oraz nieskuteczność dotychczas stosowanych środków dyscyplinarnych. Z kolei Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymując w mocy ten wyrok również okoliczności te uwzględnił, jako w pełni uzasadniające wymierzenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, którą uznał za adekwatną do zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Należy zauważyć, iż orzeczona wówczas kara dyscyplinarna była przedostatnią – jeżeli chodzi o surowość – karą dyscyplinarną przewidzianą w ustawie z dnia 27 lipca 2011 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wymierzając karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poświęcił dużo miejsca w uzasadnieniu swojego orzeczenia, w szczególności podnoszonym przez obwinionego okolicznościom łagodzącym związanym z jego stanem zdrowia. Stwierdzona u sędziego M. B. choroba i jej ewentualny wpływ na możliwości wykonywania przez niego obowiązków służbowych była przedmiotem szczegółowych badań przez Sąd dyscyplinarny I instancji.

Przede wszystkim, w celu dokładnego wyjaśnienia tej kwestii, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego, lekarza endokrynologa.



Zarówno z opinii biegłego przedstawionej na piśmie, jak i jego zeznań przed Sądem oraz zgromadzonej dokumentacji lekarskiej wynika, że u obwinionego sędziego w 2011 r. stwierdzono chorobę Hashimoto związaną z niedoczynnością tarczycy.

Biegły nie był w stanie kategorycznie i jednoznacznie wypowiedzieć się, czy ujawnione schorzenie miało lub mogło stanowić dla obwinionego sędziego istotną przeszkodę w wypełnianiu przez niego obowiązków związanych z charakterem zarzucanych mu czynów. Ogólnie tylko stwierdził, że niedoczynność tarczycy może powodować u chorego „problemy z prawidłowym funkcjonowaniem w sferze intelektualnej”.

W związku z permanentnym zaleganiem przez obwinionego z terminowym wykonywaniem obowiązków służbowych był on kierowany przez Kolegium Sądu Okręgowego w [...] na badania określające możliwość skutecznego i terminowego wykonywania pracy. Oba zapadłe wówczas orzeczenia – lekarza orzecznika ZUS i komisji lekarskiej ZUS nie stwierdziły niezdolności do pełnienia obowiązków sędziego.

W świetle tych okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał pełne podstawy do przyjęcia, iż „w sprawie nie zachodzą żadne okoliczności niezależne od obwinionego, które usprawiedliwiałyby przekraczanie przez niego terminów do sporządzania uzasadnień...”

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojego orzeczenia słusznie zwrócił uwagę, że zaległości w uzasadnianiu wydawanych przez obwinionego wyroków, pomimo kar, były coraz dłuższe. Również rozmowy z Prezesem Sądu, w którym obwiniony sędzia pracował, pomimo zapewnień poprawy, nie odnosiły pożądanego skutku.

W zaskarżonym wyroku zostało podniesione i to, że sprawy, w których nastąpiła zwłoka w uzasadnianiu zapadłych orzeczeń nie były skomplikowane ani pod względem faktycznym, ani prawnym i tym samym nie wymagały szczególnego nakładu pracy.

Przewinienia sędziego M. B. były rażące i nagminne, a obwiniony dobitnie wykazał, że podejmowane dotychczas środki dyscyplinarne – nieskuteczne.

Taka postawa w pełni upoważniała Sąd Dyscyplinarny do wniosku, że obwiniony nie daje gwarancji należytego wypełniania swoich obowiązków, a przez to nie może wykonywać zawodu sędziego.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób przekonujący wykazał, że czyn przypisany obwinionemu charakteryzował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, na którą to ocenę składały się takie jego elementy strony przedmiotowej, jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnionych przewinień, czy waga naruszonych obowiązków.

Orzeczona kara uwzględnia też dyrektywy jej wymiaru, które sąd, również dyscyplinarny, ma obowiązek respektować.

W szczególności Sąd dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku trafnie zauważył, że pozostawienie obwinionego w służbie mogłoby negatywnie oddziaływać na innych sędziów, zwłaszcza o niewielkim stażu i rodzić u nich przekonanie o nadmiernej tolerancji pomimo rażącego i wielokrotnego niewywiązywania się z podstawowych obowiązków sędziowskich. W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzeczenie innej kary, niż miało to miejsce, mogłoby też zaniepokoić opinię społeczną i sugerować, iż środowisko sędziowskie jest nadmiernie pobłażliwe wobec sędziów dopuszczających się wysoce nagannych przewinień służbowych.

Okoliczności wskazywane przez obwinionego sędziego takie, jak uciążliwości związane z dojazdem do pracy, nadrabianie w ostatnim czasie zaległości w pisaniu uzasadnień orzeczeń, czy negatywny wpływ wymierzonej kary dyscyplinarnej na jego sytuację materialną, nie mogą być uznane za okoliczności mogące wpływać na zmianę rodzaju orzeczonej kary.

Mając powyższe okoliczności na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

[Powrót](#)

44

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2016 R.

SNO 35/16

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca), Krzysztof Staryk.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2016 r., sprawy M. K. sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2016 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i sprawę w tym zakresie p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 16 maja 2016 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał M. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015, poz. 133 ze zm.; dalej jako u.s.p.), polegającego na tym, że „będąc sędzią Sądu Rejonowego w [...] w II Wydziale Karnym, w dniu 14 września 2015 r. nakłonił sekretarza sądowego P. P., ażeby sporządził protokół rozprawy głównej w sprawie II K .../15 noszący datę 9 września 2015 r., w którym zawarto postanowienie o wznowieniu przewodu sądowego i 6 zarządzeń, a następnie podpisał ten protokół i polecił sekretarzowi by również podpisał protokół i wykonał zarządzenia mimo tego, iż w rzeczywistości w dniu 9 września 2015 r. był nieobecny w pracy z powodu choroby, czym rażąco naruszył przepisy prawa, tj. art. 271 § 1 k.k., a ponadto uchybił godności urzędu z art. 107 § 1 u.s.p.” i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę nagany.

Na rozprawie dyscyplinarnej poprzedzającej wydanie powyższego wyroku obwiniony przyznał się do zarzucanego mu czynu, wniósł o przeprowadzenie postępowania w trybie art. 387 k.p.k. oraz o odstąpienie od wymierzenia kary, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku, o wymierzenie kary nagany. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przyłączył się do wniosku obwinionego o rozpoznanie sprawy w trybie art. 387 k.p.k. i wniósł o wymierzenie kary nagany.



Uznając, że okoliczności popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu przewinienia nie budzą wątpliwości, a cele postępowania dyscyplinarnego zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – w zgodzie ze stanowiskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – uwzględnił wnioski obwinionego, ograniczając bezpośrednio przeprowadzenie dowodów przed sądem do jego wyjaśnień.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony orzekał w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w [...]. W dniach od 6 do 11 września 2015 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dniu 9 września 2015 r. obwiniony miał ogłosić wyrok w sprawie II K .../15. Po upływie godziny, o której wyrok miał zostać ogłoszony, obwiniony skontaktował się z pracownikiem Wydziału, od którego uzyskał informację, że na ogłoszenie wyroku nikt się nie stawił. W dniu 14 września 2015 r. obwiniony ustalił, że w aktach sprawy brak jest zarządzenia o jej zdjęciu z wokandy. Mając na uwadze dobro uczestników postępowania, a przede wszystkim świadków, podjął decyzję o sporządzeniu protokołu rozprawy głównej z datą 9 września 2015 r., w którym zawarto, między innymi, postanowienie o wznowieniu przewodu sądowego w przedmiotowej sprawie. Sekretarz sądowy natychmiast poinformował o tym zdarzeniu kierownika sekretariatu, który zapytał obwinionego o przyczynę sporządzenia takiego protokołu. Obwiniony stwierdził, że mógł wznowić przewód sądowy przebywając na zwolnieniu lekarskim i polecił wykonanie zarządzeń z protokołu. Po wykonaniu polecenia obwinionego, sekretarz sądowy w dniu 17 września 2015 r. powiadomił o zdarzeniu przewodniczącego Wydziału, a ten poinformował prezesa Sądu. Uchwałą nr .../2015 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 10 grudnia 2015 r. obwiniony został przeniesiony w stan spoczynku z datą podjęcia uchwały.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, nie budzi wątpliwości, że obwiniony „naruszył art. 271 k.k. oraz uchybił godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.”. Sąd ten podkreślił, że od osoby sprawującej urząd sędziego oczekuje się wysokiego stopnia świadomości prawnej oraz zachowania najwyższych standardów etycznych tak w służbie, jak i poza nią. Nie do pogodzenia z tym oczekiwaniem jest fakt popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu. Mając na uwadze z jednej strony – szkodliwość korporacyjną przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu



godności urzędu sędziego, ochronę autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku sądów, władzy sędziowskiej i poszczególnych sędziów, a z drugiej strony – dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionego, w tym brak karalności dyscyplinarnej, okoliczności popełnienia czynu (przeświadczenie obwinionego o działaniu w trosce o dobro osób uczestniczących w postępowaniu w danej sprawie karnej) oraz postawę procesową obwinionego (przyznanie się do winy), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stanął na stanowisku, że kara nagany przewidziana w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. „jest w pełni współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego, jak i stopnia zawinienia, a także uwzględnia zgodny wniosek stron co do rodzaju kary”.

Wyrok ten w części dotyczącej orzeczenia o karze zaskarżył na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczenia o karze (art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, jego szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości, stopnia zawinienia sędziego, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara dyscyplinarna.

Wskazując na powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p., kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono przede wszystkim, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niewłaściwie ocenił wagę (ciężar gatunkowy) przypisanego obwinionemu przewinienia w aspekcie wyboru odpowiedniej kary dyscyplinarnej, pomijając, iż przewinienie to odpowiadało opisowi ustawowych znamion umyślnego czynu zabronionego pod groźbą kary z art. 271 § 1 k.k. Zdaniem skarżącego, zachowanie obwinionego, niezależnie od przyjętej motywacji, wyraziło całkowite lekceważenie nie tylko dla przepisów procedury karnej i obowiązków wynikających z roty ślubowania sędziowskiego, ale także dla powszechnie obowiązującego porządku prawnego, co uzasadnia wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej dla sędziów w stanie spoczynku, określonej w art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p.



W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wniósł o nieuwzględnienie podniesionego w odwołaniu zarzutu wydania wyroku z obrazą art. 438 pkt 4 k.p.k. i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne co do zasady, gdyż zastrzeżenia Ministra Sprawiedliwości co do niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary nagany są usprawiedliwione.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, przyjmując, że „nie mogło budzić wątpliwości, iż obwiniony naruszył przepis art. 271 k.k.” oraz „uchylił godności urzędu w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 u.s.p.”, dokonał tym samym oceny, że opis przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego o charakterze umyślnym, noszącego ponadto znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Trafnie przy tym uznał, że faktu popełnienia takiego czynu nie da się pogodzić z oczekiwaniem od osoby sprawującej urząd sędziego zachowania najwyższych standardów prawnych i etycznych. Z oceny tej nie zostały jednak wyciągnięte właściwe wnioski przy wymierzaniu obwinionemu sędziemu kary adekwatnej (współmiernej) do wagi przypisanego mu przewinienia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego prezentowany jest jednolicie pogląd, że przewinienie dyscyplinarne, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, należy do najcięższej kategorii przewinień służbowych sędziów. Popełnienie przez sędziego takiego przewinienia stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby i uzasadnia wymierzenie najsurowszej z kar dyscyplinarnych. Tego rodzaju przewinienie nie tylko bowiem dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, ale także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości (por. wyroki z dnia z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007 nr 11, poz. 17 oraz z dnia 31 stycznia 2013 r., SNO 56/12, LEX nr 1418815 i powołane w nich orzeczenia).

Trafnie zarzuca skarżący, że wymierzając obwinionemu karę dyscyplinarną nagany, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie uwzględnił we właściwy sposób wagi i ciężaru



gatunkowego popełnionego przez obwinionego przewinienia. Poprzestając na hasłowym odwołaniu się do „szkodliwości korporacyjnej przewinienia dyscyplinarnego” w zakresie ochrony wymiaru sprawiedliwości, wizerunku sądów, władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów oraz do okoliczności popełnienia czynu i motywacji działania sędziego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił ani charakteru popełnionego przez obwinionego przewinienia (polegającego na umyślnym i świadomym poświadczeniu nieprawdy w dokumencie sądowym), noszącego jednocześnie znamiona uchybienia godności urzędu poprzez naruszenie elementarnych zasad etyki zawodowej, takich jak uczciwość, godność i rzetelność oraz wskazującego na złamanie złożonego przez obwinionego ślubowania sędziowskiego (art. 66 u.s.p.), ani okoliczności, że o uchybieniu przez obwinionego godności urzędu w sposób szczególny świadczy posłużenie się podległym sobie pracownikiem sądowym, któremu wydał polecenie sporządzenia protokołu zawierającego poświadczenie nieprawdy.

Z kolei akcentując znaczenie okoliczności łagodzących, takich jak dotychczasowy nienaganny przebieg służby, brak karalności dyscyplinarnej oraz przyznanie się do popełnienia przewinienia, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji pominął, że w odniesieniu do przewinienia takiego jak przypisane obwinionemu sędziemu, sąd dyscyplinarny, orzekając o karze dyscyplinarnej, powinien przede wszystkim ocenić charakter i wagę czynu oraz sposób i okoliczności jego popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego, natomiast na dalszy plan schodzą okoliczności dotyczące osoby sędziego. Orzekana kara dyscyplinarna powinna jednocześnie pełnić funkcję ochronną, sprowadzającą się do ochrony wymiaru sprawiedliwości zarówno w aspekcie jego prawidłowego funkcjonowania, jak i dobrego imienia sędziów oraz sądownictwa jako całości, a także kreować w społeczeństwie przekonanie, że sędziowie, sprawujący przecież wymiar sprawiedliwości, podlegają szczególnie surowemu traktowaniu w sytuacji, gdy ich zachowanie odpowiada opisowi przestępstwa umyślnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że okoliczności takie jak dotychczasowy nienaganny przebieg służby, niekaralność dyscyplinarna i przyznanie się do popełnienia czynu nie wskazują na szczególne cechy osobowościowe sędziego warte wyeksponowania w kontekście doboru rodzaju kary i jej wymiaru za popełnione przewinienie dyscyplinarne, gdyż powinny



stanowić oczywistą regułę, przez co nie mogą być wyjątkiem wartym szczególnego traktowania. Wprawdzie również w razie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego o największym ciężarze gatunkowym nie jest wyłączone uwzględnienie okoliczności łagodzących, uzasadniających odstąpienie od wymierzenia najsurowszej kary, muszą to jednak być okoliczności szczególnie wyjątkowe, dotyczące zarówno samego przewinienia, jak i osoby sędziego (por. wyroki z dnia 21 października 2008 r., SNO 78/08, LEX nr 1288994 oraz z dnia 14 września 2016 r., SNO 7/16, LEX nr LEX nr 2109490 i powołane w nich orzeczenia).

Z względów należy podzielić stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że wymierzona obwinionemu kara nagany – orzekana za przewinienia dyscyplinarne o mniejszym niż najcięższy ciężarze gatunkowym – jest rażąco niewspółmierna (zbyt łagodna) w stosunku do negatywnych skutków popełnionego przez obwinionego czynu.

Kwestia możliwości zaostżenia kary przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji generalnie nie budzi wątpliwości (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KPZ 11/08, OSNKW 2008 nr 8, poz. 57). Jednak zaskarżony wyrok został wydany w trybie konsensualnym określonym w art. 335 § 1 k.p.k., dotyczącym również orzeczeń wydanych w oparciu o wniosek złożony na podstawie art. 387 § 1 k.p.k. Uwzględniając bowiem stanowisko obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o przeprowadzenie postępowania w tym trybie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że strony porozumiały się co do treści wyroku w zakresie wymierzenia obwinionemu za popełnione przewinienie służbowe kary nagany. Rzecz jednak w tym, że odwołanie w postępowaniu dyscyplinarnym złożył Minister Sprawiedliwości, a więc uprawniony podmiot niebędący stroną konsensusu. W takiej sytuacji – przy przyjęciu zasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu niewspółmierności orzeczonej kary – konieczne jest wydanie orzeczenia kasatoryjnego, gdyż tylko ono gwarantuje zachowanie w stosunku do uczestników postępowania zasad rzetelnego procesu. Innymi słowy, w wypadku podzielenia zastrzeżeń skarżącego niebędącego stroną porozumienia co do niewspółmierności kary dyscyplinarnej orzeczonej przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, jedynym możliwym rozstrzygnięciem przez Sąd Najwyższy działający jako sąd dyscyplinarny drugiej instancji, jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego



rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Taki pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 maja 2014 r., SNO 21/14 (LEX nr 1488910) i jest on podzielany przez obecny skład tego Sądu.

Należy przy tym zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzył karę na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., który to przepis nie miał do obwinionego zastosowania. Jak wynika z niekwestionowanego stanu faktycznego sprawy, obwiniony w dacie wyrokowania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny posiadał status sędziego w stanie spoczynku. Oznacza to, że znajdował do niego zastosowanie katalog kar określony w art. 104 § 3 u.s.p. Przepis ten przewiduje dla sędziego w stanie spoczynku – jako surowszą niż kara nagany (pkt 2) – nie tylko wnioskowaną przez skarżącego Ministra Sprawiedliwości karę pozbawienia prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia (pkt 4), ale również karę zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3, na okres od roku do trzech lat (pkt 3).

Z tych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

[Powrót](#)

45

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2016 R.

SNO 36/16

Komplementarna wykładnia art. 49 Konstytucji i art. 182 § 1 k.p.k. prowadzi do konkluzji, iż przed zakończeniem czynności wyjaśniających rzecznik dyscyplinarny mógł wykorzystać e-maile skierowane do syna obwinionego tylko wówczas, gdyby dysponował zgodą syna sędziego na wykorzystanie e-maili w sprawie dyscyplinarnej przeciwko najbliższemu członkowi rodziny. Brak takiej zgody uniemożliwia postawienie obwinionemu zarzutu związanego z tajemnicą korespondencji.

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Krzysztof Staryk (sprawozdawca).



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w [...] i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Krzysztofa Wojtaszka, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2016 r., sprawy A. O. sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 12 kwietnia 2016 r.,

I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że uniewinnił obwinionego od czynu przypisanego w punkcie 2 wyroku

II. czyn opisany w punkcie 1 wyroku uznał za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i o d s t ą p i ł od wymierzenia kary.

UZASADNIENIE

Sędzia H. R. złożyła do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz do Krajowej Rady Sądownictwa (dalej również jako KRS) skargi na byłego męża sędziego A. O. z powodu znieważania jej wulgarnymi słowami w przysyłanych e-mailach oraz wniosła o rozważenie wszczęcia wobec niego postępowania dyscyplinarnego.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego zastępca rzecznika dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej zarzuciła obwinionemu A.O. sędziemu Sądu Okręgowego w [...], że:

- 1) w e-mailu do H. R., sędziego Sądu Okręgowego z dnia 13 września 2013 r., użył sformułowań wulgarnych, pogardliwych, obraźliwych, a w e-mailu z dnia 9 października 2014 r. użył sformułowania wulgarnego;
- 2) w e-mailach wysłanych do syna M. O. z dnia 11 stycznia 2014 r. oraz z dnia 30 lipca 2014 r. użył sformułowań wulgarnych,
- 3) w e-mailu do H. R. z dnia 9 października 2014 r. bezpodstawnie zarzucił, że pisała na niego anonimy,
- 4) w rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej w dniu 14 października 2013 r., groził E. B. – sędzi Sądu Rejonowego w [...], sprawującej funkcję Przewodniczącej [...],



złożeniem skarg na nią do Ministerstwa Sprawiedliwości i Prezesa Sądu Okręgowego w [...] w celu wszczęcia wobec niej postępowania dyscyplinarnego, czym uchybił godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., dalej również jako: u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2016 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinionego A. O. za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt 1 i 2, stanowiących uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego, o których mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za każde z tych przewinień na podstawie art. 109 § 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia (pkt I.); uniewinnił obwinionego od zarzutów popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt 3 i 4 wyroku (pkt II); kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (pkt III).

Z ustaleń Sądu wynika, że obwiniony nie kwestionował autorstwa maili, jednak pisał je pod wpływem emocji związanych z postępowaniem byłej żony oraz instrumentalnego traktowania go przez członków rodziny. Biorąc jednak pod uwagę konieczność panowania przez sędziego nad emocjami, dwukrotne wysłanie poniżających maili do byłej żony, będącej sędzią oraz odmowę przeproszenia za treść maili, Sąd Apelacyjny uznał, że nie był to przypadek mniejszej wagi, dlatego karę upomnienia uznał za odpowiednią do przewinienia dyscyplinarnego.

Odwołanie od powyższego wyroku złożył obwiniony oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

KRS, w odwołaniu wniesionym na korzyść obwinionego, zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie czynów opisanych w pkt 1 i 2, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na: błędnym ustaleniu, że zachowania obwinionego opisane w pkt 1 i 2 wyroku, stanowiące przewinienia dyscyplinarne uchybiające godności sprawowanego urzędu sędziego, o których mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stanowią przewinień dyscyplinarnych mniejszej wagi, co miało



wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ponieważ skutkowało wymierzeniem kar dyscyplinarnych.

Z powołaniem się na powyższe zarzuty, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., KRS wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie czynów wskazanych w pkt 1 i 2 i orzeczenie odstąpienia od wymierzenia kar dyscyplinarnych, po przyjęciu, że stanowią one przewinienia dyscyplinarne mniejszej wagi.

Obwiniony zaskarżył powyższy wyrok w pkt I w przedmiocie uznania obwinionego winnym przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt 1 i 2, stanowiących uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego, o których mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Zarzucił wyrokowi w pkt I na podstawie art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że była żona obwinionego sędziego H. R. (primo voto O.) mogła wydrukować prywatną korespondencję mailową i bez zgody obwinionego rozesłać informację o jej treści do urzędów państwowych tj. Ministerstwa Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa, rzecznika dyscyplinarnego i zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, czym naruszono prawo obwinionego do ochrony tajemnicy komunikowania się i korespondencji w świetle prawa polskiego i międzynarodowego tj. obraży art. 47 i art. 49 Konstytucji RP; art. 23 k.c.; art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji o ochronie Praw Człowieka; art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich; art. 7 Karty Praw Podstawowych;
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zachowanie obwinionego, który w korespondencji mailowej z dorosłym 26-letnim synem (dzisiaj w wieku 28 lat) i była żoną, używając słów języka knajackiego, jest przewinieniem dyscyplinarnym z art. 107 § 1 u.s.p. w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego wskazuje w sposób oczywisty, na kumulatywny brak przesłanek, które muszą również wystąpić przy zarzucie uchybienia godności urzędu tj. zachowania „oczywistego” i „rażącego”, oraz wywołującego „negatywną społeczną ocenę tego zachowania”;
3. obrazę art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. przez brak wyjaśnienia, dlaczego Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oceniając jeden zarzut uznał, że była żona obwinionego miała prawo ujawnić korespondencję prywatną organom państwowym, a oceniając inny zarzut uznał, że takiego prawa nie miała.



W oparciu o powyższe zarzuty obwiniony na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I przez uniewinnienie obwinionego lub umorzenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionemu na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Po prawomocnym uniewinnieniu sędziego A. O. od czynów zarzucanych mu w punktach 3 i 4, podmiotem oceny w niniejszym postępowaniu było ustalenie, czy wyrażenia wulgarne i poniżające, użyte w e-mailach skierowanych do byłej żony oraz syna sędziego, stanowiły naruszenia godności urzędu sędziego, uzasadniające wymierzenie mu kary dyscyplinarnej.

Dominujący w tej sprawie prywatny charakter konfliktu rozwiedzionych małżonków przenikały służbowe elementy ich relacji, wynikające z faktu, że oboje byli sędziami. Wymagało to szczególnej rozwagi w podejmowaniu decyzji o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego oraz sądowej oceny deliktu dyscyplinarnego. Zgodnie bowiem z art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Natomiast art. 8 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) stanowi, że jest niedopuszczalna ingerencja władzy publicznej w korzystanie z takiego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób.

Celem art. 8 Konwencji jest ochrona jednostki przed arbitralną ingerencją ze strony organów władzy publicznej, artykuł ten nie zmusza jedynie państwa do powstrzymania się od takiej ingerencji, gdyż mogą również zaistnieć obowiązki państwa mające na celu zabezpieczenie poszanowania życia prywatnego nawet w sferze relacji zachodzących pomiędzy samymi osobami fizycznymi (por. decyzja Europejskiego Trybunału Praw



Człowieka nr 72966/13 z dnia 24 listopada 2015 r. w sprawie Kucharczyk v. Polska, LEX nr 1938704).

W ocenie Sądu Najwyższego należy mieć na względzie sprawiedliwą równowagę, która powinna zostać zachowana pomiędzy konkurującymi interesami jednostki, państwa i społeczeństwa. Ochrona życia prywatnego musi zostać zrównoważona z koniecznością zapewnienia wysokich standardów etyki i kultury osobistej sędziego oraz ochroną praw podmiotowych pokrzywdzonego sędziego.

Zgodnie z art. 49 Konstytucji – zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. Ich ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony. W myśl art. 159 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 243 ze zm.) tajemnica komunikowania się w sieciach telekomunikacyjnych, zwana dalej „tajemnicą telekomunikacyjną”, obejmuje: 1) dane dotyczące użytkownika; 2) treść indywidualnych komunikatów, natomiast ust. 3 stanowi, że z wyjątkiem przypadków określonych ustawą, ujawnianie lub przetwarzanie treści albo danych objętych tajemnicą telekomunikacyjną narusza obowiązek zachowania tajemnicy telekomunikacyjnej.

Zdaniem Sądu Najwyższego, z przepisów tych wynika w sposób jednoznaczny, że korespondencja e-mailowa również jest objęta ochroną tajemnicy komunikowania się. Kwestie udzielania zgody na upublicznienie i rozpowszechnianie treści korespondencji reguluje również art. 82 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (obecny jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r. poz. 666). Mimo umieszczenia tego przepisu w ramach ustawy dotyczącej ochrony utworów, obowiązek respektowania woli nadawcy i adresata dotyczy również korespondencji, która nie spełnia kryteriów ochrony prawnoautorskiej. W doktrynie podnosi się, że ten przepis nie wymaga zgody najbliższych adresata korespondencji na każde jej ujawnienie, lecz jedynie na jej rozpowszechnianie. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 3 utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Przez rozpowszechnianie należy rozumieć zatem publiczne udostępnianie za pomocą dowolnego medium, np. prasy, Internetu. Udostępnienie musi mieć jednak charakter publiczny, a więc być przeznaczone dla niezamkniętego grona osób. Nie jest zatem rozpowszechnieniem udostępnianie w kręgu rodziny lub znajomych, które jednak może,



w określonych okolicznościach, naruszać prawa osobiste chronione na podstawie art. 23 – 24 k.c. (T. Grzeszak, w: System prawa prywatnego. Tom 13. Prawo autorskie, wyd. II, Warszawa 2007, s. 555). Z unormowaniami tymi koresponduje także penalizowanie naruszenia tajemnicy korespondencji w art. 267 § 1 k.k.

W ocenie Sądu Najwyższego, dokonując oceny czynu zarzucanego obwinionemu w punkcie 2, należało skorelować art. 49 Konstytucji z art. 182 § 1 k.p.k., który stanowi, że osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań. Skoro syn obwinionego, który był adresatem e-maili, objętych punktem 2 zarzutów, mógł odmówić składania zeznań w sprawie skierowanej przeciwko jego ojcu, to – zdaniem Sądu Najwyższego – uprawniony był także do odmowy udostępnienia otrzymanych e-maili. Ad casum obwiniony sprzeciwiał się ujawnieniu prywatnej korespondencji skierowanej do syna, a syn nie był wzywany do wyrażenia zgody na wykorzystanie e-maili w postępowaniu dyscyplinarnym. Zgoda taka musiałaby dotyczyć nie tylko ujawnienia otrzymanej korespondencji matce (w kręgu rodziny), ale przede wszystkim – wykorzystania e-maili w sądowym postępowaniu dyscyplinarnym, które, co do zasady, jest jawne. Mogłoby to doprowadzić do zapoznania się z korespondencją przez znaczną ilość osób. Komplementarna wykładnia wskazanych wyżej norm prowadzi to do konkluzji, iż przed zakończeniem czynności wyjaśniających rzecznik dyscyplinarny mógł wykorzystać e-maile skierowane do syna obwinionego tylko wówczas, gdyby dysponował zgodą syna sędziego na wykorzystanie e-maili w sprawie dyscyplinarnej przeciwko najbliższemu członkowi rodziny. Ponieważ zgody takiej nie uzyskał, nie było podstaw do postawienia obwinionemu zarzutu drugiego, iż „w e-mailach wysłanych do syna M. O. z dnia 11 stycznia 2014 r. oraz z dnia 30 lipca 2014 r. użył sformułowań wulgarnych”. Konsekwencją takiej oceny jest również konstatacja, że nie wystąpiła możliwość oceny przez sąd dyscyplinarny, czy zarzucane czyny stanowiły delikty dyscyplinarne, uzasadniające wymierzenie kary dyscyplinarnej. Z tych względów Sąd Najwyższy uniewinnił obwinionego od zarzutu popełnienia tego przewinienia dyscyplinarnego.

Przechodząc do kwestii zarzutu pierwszego, należało wziąć pod uwagę, że tajemnica komunikowania i korespondencji jest chroniona również przez przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Przy wykładni art. 24 k.c. wyrażono pogląd, że brak bezprawności naruszenia tajemnicy korespondencji może wynikać przede wszystkim ze



zgody podmiotu prawa, z działania w ramach porządku prawnego, ze szczególnych przepisów prawnych, z wykonywania prawa podmiotowego, z konieczności ochrony innego wyżej postawionego dobra oraz z ogólnej klauzuli zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, Lexis Nexis nr 296329, OSP 1990, nr 11 – 12, poz. 377). Dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach (art. 23 k.c.). Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

W ocenie Sądu Najwyższego możliwe było ujawnianie przez H. R. treści prywatnego, adresowanego do niej, listu w postępowaniu dyscyplinarnym, gdyż zmierzało do ochrony jej praw podmiotowych i dóbr osobistych – na przykład prawa do czci, szacunku, spokojnego życia, a także honoru sędziego. Mogła wykorzystać drogę postępowania cywilnego, jednakże okoliczność, że działała również w obronie uzasadnionego interesu społecznego, podejmując krytykę postępowania sędziego, naruszającego wartości uznane powszechnie w społeczeństwie jako zasługujące na ochronę, umożliwiał również wyrażenie przez nią zgody na wykorzystanie prywatnych e-maili w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko byłemu mężowi.

Stosownie do art. 82 § 2 u.s.p. – sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Etyka zawodowa sędziów nakazuje powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja mogłaby narazić inne osoby na poniżenie ich honoru i godności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2006 r., SNO 25/06, LEX nr 470233). Sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości i godności, ale także opanowania, powściągliwości w krytykowaniu przełożonych, umiejętność opanowywania emocji, a przede wszystkim nieuzewnętrzniania jej w sposób obraźliwy dla innych osób. Chodzi zatem o rozsądny umiar, takt i kulturę we wszystkich sferach działalności sędziego, zarówno w jego stosunkach służbowych, jak i pozasłużbowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, LEX nr 707922).



W myśl art. 107 § 1 u.s.p. – za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Przepis ten nie zawiera definicji pojęcia przewinienia służbowego, a jedynie przykładowo wskazuje, że stanowi je uchybienie godności urzędu oraz oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Brak jest ustawowej definicji godności urzędu sędziego. Godność urzędu sędziego jest definiowana jako zdolność zarówno całego środowiska sędziowskiego, jak i poszczególnych sędziów do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, do utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd publiczny, a także do strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (por. J.R. Kubiak, J. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, nr 4, s. 3; M. Laskowski, Ustawowe pojęcie „nieskazitelność charakteru”, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 6, s. 50).

Naruszenie godności urzędu sędziego jest więc identyfikowane jako naruszenie obowiązków określonych w art. 82, przy czym przede wszystkim dotyczy ono zachowania się w czasie wykonywania czynności służbowych, a szczególnych wypadkach – także w życiu prywatnym sędziego; zwłaszcza, gdy spotyka się z negatywnym odbiorem społecznym (na przykład uciążliwe dla sąsiadów awanturowanie się).

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego, nie można odmówić sędziemu prawa do asertywnego zachowania. Ma on prawo do wyrażania swego niezadowolenia oraz gniewu; jego ekspresja w tych kwestiach nie może jednak przekraczać granic wyznaczonych przez standard wysokiej kultury osobistej sędziego. Również treść elektronicznej konwersacji nie może zaniżać poziomu epistolografii, erudycji oraz opanowania, oczekiwanych przez środowisko sędziowskie, zwłaszcza, gdy e-mail jest adresowany do sędziego. Poufność korespondencji nie może usprawiedliwiać użycia wulgaryzmów.

Również w wyroku z dnia 26 czerwca 2006 r., w sprawie SNO 29/06 (OSNSD 2006, poz. 44) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że nie stanowi uchybienia godności urzędu, a co za tym idzie – przewinienia służbowego wskazanego w art. 107 § 1 u.s.p.,



zaangażowanie się sędziego (w tym emocjonalne i subiektywne) w prywatne sprawy jego samego i jego najbliższych, jeżeli nie towarzyszą temu zachowania nielicujące z powagą urzędu sędziego; trudno za takie uznać zajmowania stanowiska w sprawie konfliktu sąsiedzkiego i wspieranie męża w sporach sądowych, których był stroną. Dbalność o godność urzędu nie może wykluczać prawa sędziego, jak każdego człowieka, do angażowania się w jego sprawy; jeżeli czyni to w sposób niewłaczający powszechnie obowiązującym normom społecznym i obyczajowym, to nie można mu z tego tytułu czynić zarzutu.

W tym kontekście Sąd Najwyższy uznał, że użyte przez obwinionego w stosunku do H.R. słowa były wulgarne i poniżające i nie powinny się znaleźć w adresowanych do sędzi e-mailach, co mogło być uznane za naruszenie godności urzędu sędziego. Należy jednak wziąć również pod uwagę, że były to tylko dwa e-maile, przesłane w odstępie kilku miesięcy, z przeświadczeniem o ich poufności, a przede wszystkim to, że zostały wypowiedziane pod wpływem silnych emocji i frustracji sędziego, wynikającej z tego, że po rozwodzie żona i dzieci traktowali go instrumentalnie, domagając się jedynie dostarczania pieniędzy i wykonywania czynności usługowych, takich jak zawożenie córki do pobliskiej szkoły.

Zdaniem Sądu Najwyższego, podawane przez obwinionego przyczyny wzburzenia, jak odmowa przez byłą żonę umożliwienia dzieciom udania się wraz z ojcem na setne urodziny ich prababci, czy później na jej pogrzeb, mogły uzasadniać zdenerwowanie obwinionego i wyrażenie swego niezadowolenia. Nie zwalniało to jednak sędziego od powstrzymania się przed używaniem słów wulgarnych i pogardliwych. Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy uznał, że doszło do przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, dlatego należało odstąpić od wymierzenia kary za czyn opisany w punkcie pierwszym zarzutów (art. 109 § 5 u.s.p.).

Z tych względów na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. orzeczono jak w sentencji.



46

WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R.

SNO 37/16

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrzkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 listopada 2016 r., sprawy Z. D. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt ASD .../16,

1. u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w m o c y ;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt ASD .../16, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], uznał obwinionego Z. D. – sędziego Sądu Rejonowego w [...], za winnego tego, że w okresie od 20 września 2011 r. do 10 kwietnia 2014 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego, a to:

1. obrazy art. 6 k.p.c. polegającej na:
 - a) nienależytym przygotowaniu terminów rozpraw (I 1 Ns [...] 09),
 - b) uchybieniu przepisom prawa procesowego i materialnego, które doprowadziło do nierozpoznania istoty spraw, naruszeniu zasad postępowania poprzez przeprowadzenie szczątkowego postępowania dowodowego (I 1 Ns [...]),
 - c) prowadzeniu sprawy w sposób przewlekły, między innymi bez właściwego nadzoru nad terminowością sporządzania opinii biegłych, skutkującej stwierdzeniem przewlekłości postępowania w sprawie o sygnaturze akt I Ns [...]),



2. obrazy art. 510 § 2 k.p.c. poprzez prowadzenie postępowania bez prawidłowego ustalenia pełnego kręgu osób zainteresowanych (I 1 Ns [...]),
3. obrazy art. 609 § 2 k.p.c. poprzez niedokonanie ogłoszenia zainteresowanym o toczącym się postępowaniu (I 1 Ns [...]),
4. obrazy art. 206 § 1 i 2 k.p.c. poprzez niedoręczenie uczestnikom postępowania odpisów wniosków (I 1 Ns [...]),
5. obrazy art. 150 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 149 § 1 i 2 k.p.c. poprzez niedoręczenie pism, brak stosownych pouczeń, uchybienie terminowi wezwania na posiedzenie (I 1 Ns [...]),
6. obrazy art. 932 § 1, 2, 4, 5 i art. 933 § 1 k.c. poprzez błędne określenie udziałów spadkowych (I 1 Ns [...]),
7. obrazy art. 670 – 672 k.p.c. poprzez niedobranie zapewnienia spadkowego (I Ns ...),
8. obrazy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnień niespełniających określonych wymogów (I 1 Ns [...]),
9. obrazy art. 45 § 1 k.r.io. oraz 567 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie rozstrzygnięcia w przedmiocie zgłoszonego wniosku (I 1 Ns [...]),
10. obrazy art. 607 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c., art. 567 § 3 k.p.c. i art. 351 § 1 k.p.c. i art. 516 k.p.c. poprzez rozpoznanie wniosku o uzupełnienie postanowienia w przedmiocie podziału majątku wspólnego poza rozprawą (I 1 [...]),
11. obrazy art. 191 k.c. poprzez pozostające w sprzeczności z treścią tego artykułu nieprawidłowe sformułowanie postanowienia Sądu (I Ns .../11) skutkujące koniecznością podejmowania przez uczestników postępowania dodatkowych czynności;
to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.; dalej: „u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionemu Z. D. karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w [...];
kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku odwołanie wywiódł obrońca obwinionego, który zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając:



1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez ustalenie, że dowody zgromadzone w postępowaniu dyscyplinarnym uprawniają do oceny, iż naruszenie prawa stanowiące przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. mają charakter czynu ciągłego i, że zachowania z pkt I. 4, 7, 9, 11, stanowią rażące i oczywiste naruszenie prawa;
2. obrazę art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 413 § 2 pkt 5 i § 2 pkt 2 k.p.k. poprzez rozbieżność co do rozstrzygnięcia Sądu nie zawierającego określenia czynu ciągłego, a uzasadnieniem powołującym się na przewinienie dyscyplinarne mające charakter czynu ciągłego;
3. rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej w stosunku do stopnia winy obwinionego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

W postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku o sędziów w sprawach nieuregulowanych przepisami rozdziału 3 u.s.p. „odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”, zgodnie z treścią art. 128 u.s.p. stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Stosowanie to powinno być odpowiednie, a więc w zależności od ich treści, charakteru i istoty postępowania dyscyplinarnego może to być wyjątkowo stosowanie wprost tych przepisów, jak też z reguły stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego następuje z odpowiednimi modyfikacjami.

Natomiast w przepisach normujących postępowanie dyscyplinarne brak jest regulacji pozwalającej na stosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu karnego.

Niezależnie od tego w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o potrzebie odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów, podstawowych instytucji prawa karnego materialnego (por. wyroki: z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03; z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08; z dnia 4 marca 2015 r., SNO 8/15). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje, że skoro odpowiedzialność za przewinienia dotyczy określonych czynów, to w drodze analogii do



zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej, należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne.

Postępowanie dyscyplinarne jest mniej sformalizowane niż postępowanie karne, zatem możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań stanowiących oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (analogia do przestępstwa ciągłego, art. 12 k.k.) oraz ciągu przestępstw (art. 91 k.k.).

Wbrew wywodom odwołania w omawianej sprawie Sąd Dyscyplinarny I instancji przyjął trafnie, że szereg zachowań obwinionego Z.D. stanowiących oczywistą i rażącą obrazę prawa materialnego i procesowego, pozostających w bliskim związku czasowym – na drodze analogii do konstrukcji przestępstwa ciągłego można zakwalifikować jako jedno przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. Oczywiście nie oznacza to, że rażąca i oczywista obraza prawa stanowiła przestępstwa podjęte w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru.

Jak już wspomniano przepisy prawa karnego materialnego w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się tylko w drodze analogii, a więc wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] w żaden sposób nie narusza „art. 413 § 2 pkt 5 k.p.k.” (zapewne chodzi o § 1 gdyż § 2 nie zawiera pkt 5), albowiem określa pełne rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego, nie obraża też art. „413 § 2 pkt 2 k.p.k.” (chyba chodzi o pkt 1), gdyż dokładnie opisuje przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne i jego kwalifikację prawną. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyczerpująco wskazał, dlaczego zachowania obwinionego opisane w pkt I. 4, 7, 9, 10, 11 wyroku w sposób oczywisty i rażąco obrażają przepisy prawa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela słuszne wywody Sądu I instancji w tym zakresie, uznając za zbędne powtarzanie w tym miejscu zasadnych argumentów Sądu I instancji.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie rażącej niewspółmierności oznacza znaczną dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Chodzi o tak



istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać rażąco niewspółmierną.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające obwinionego. Zostały one należycie ocenione i rozważone.

Wbrew wywodom obrońcy, wymierzając karę Sąd uwzględnił wiek sędziego, dobrą opinię, długoletni staż pracy, chęć poprawy jakości i sprawności pracy, w zasadzie przyznanie się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Z drugiej strony należało zważyć na dużą ilość nagannych zachowań obwinionego i kolejną już karalność z art. 107 § 1 u.s.p.

Podsumowując orzeczoną wobec sędziego Z.D. karę, nie można ocenić jako rażąco niewspółmiernie surową, kara ta jest adekwatna do wagi przewinienia oraz współmierna do stopnia zawinienia.

Biorąc powyższe rozważanie pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. orzekł jak w wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania dyscyplinarnego stosownie do treści art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

47

UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R.
SNO 38/16

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca), Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie P. R. sędziego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 16 listopada 2016 r., zażaleń, wniesionych przez sędziego i jego obrońcę, na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 9 maja 2016 r., sygn. akt ASDo .../16, w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę;



2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 9 maja 2016 r., sygn. akt ASDo ../16, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] – w sprawie z wniosku Prokuratora Rejonowego [...] o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. sędziego Sądu Okręgowego w [...] P.R., zezwolił na pociągnięcie wymienionego sędziego do odpowiedzialności karnej ze względu na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa polegającego na prowadzeniu w ruchu lądowym, w nocy z 13 na 14 marca 2015 r. w [...], w stanie nietrzeźwości określonym w sentencji uchwały samochodu osobowego marki Renault Megane, tj. czynu z art. 178a §1 k.k., a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] stwierdził, że sędzia P.R. oponował przeciwko wnioskowi prokuratora, ale nie kwestionował faktu kierowania samochodem w nocy z 13 na 14 marca 2015 r., przebiegu zdarzenia oraz wyników badań stwierdzających zawartość alkoholu w powietrzu przez niego wydychanym.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, dowody, których wiarygodność w niniejszym postępowaniu nie została podważona, potwierdzają stanowisko prokuratora, że czyn będący podstawą wszczęcia śledztwa zawiera ustawowe znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 16 pkt 2 k.k., a tego rodzaju zachowanie nosi w sobie ładunek społecznej szkodliwości w stopniu większym niż znikomy. Dowody przedstawione pozwalają stwierdzić, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia tego przestępstwa przez sędziego P.R., co uzasadnia na mocy art. 80 § 2c u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wobec braku okoliczności i przesłanek uzasadniających przeciwne stanowisko.

Powyższą uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] zaskarżyli zażaleniami sędzia P.R. oraz jego obrońca adw. A.M.

W swoim zażaleniu sędzia zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym



przyjęciu przez Sąd, że stopień ładunku społecznej szkodliwości jego czynu jest większy niż znikomy, podczas gdy elementy podmiotowe i przedmiotowe zarzuczonego przewinienia dyscyplinarnego pozwalają na uznanie, że jest on znikomy. W uzasadnieniu zażalenia sędzia P.R. zaakcentował, że Sąd Apelacyjny założył a priori, nie przedstawiając żadnych argumentów, że społeczna szkodliwość jego czynu przekracza stopień znikomy, ani nie odniósł się do przedstawionych okoliczności i faktów przemawiających za odmienną oceną tej kwestii.

Z kolei w zażaleniu obrońcy sędziego zarzucano obrazę art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 § 1 k.p.k. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów celem ustalenia stanu zdrowia psychicznego sędziego w sytuacji istnienia uzasadnionych wątpliwości w tym zakresie.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mogącego mieć wpływ na jego treść uzasadnił obrońca sędziego wadliwym przyjęciem przez Sąd Apelacyjny, że stopień ładunku społecznej szkodliwości czynu jest większy niż znikomy.

W uzasadnieniu zażalenia obrońca sędziego podnosi, że wystąpiły uzasadnione wątpliwości co do poczytalności jego mandanta, w świetle wynikającego z dokumentacji lekarskiej rozpoznania zaburzeń depresyjnych nawracających oraz ostrej reakcji na stres, a także faktu korzystania przez sędziego ze stałej pomocy lekarza psychiatry, co uzasadniało dopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a czego Sąd Apelacyjny nie uczynił.

Natomiast o znikomej społecznej szkodliwości czynu sędziego P. R. przesądza w ocenie obrońcy brak wystąpienia skutków zdarzenia wobec osób trzecich, ponieważ obrażenia i szkody w pojeździe dotknęły wyłącznie osoby sędziego P. R., a zdarzenie było incydentalne i to w czasie zmniejszonego natężenia ruchu drogowego. Ponadto obrońca podniósł, że wpływ na ocenę czynu powinny mieć zaangażowanie, sumienność i bezkonfliktowość sędziego oraz jego wysoka kultura osobista, co pominął Sąd Dyscyplinarny.

W oparciu o powyższe zarzuty załacy wniesli o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia nie są zasadne.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 czerwca 2007 r. w sprawie SNO 38/07 (LEX nr 471799) stwierdził, że zezwolenie sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie oznacza, że prokurator prowadzący śledztwo (lub dochodzenie) wniesie ostatecznie przeciwko niemu akt oskarżenia, a sąd rozpoznający sprawę w postępowaniu karnym wyda wyrok skazujący. Sformułowanie art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych o „uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa” nawiązuje do analogicznego pojęcia zawartego w przepisach określających obowiązki prokuratora wynikające z realizacji jego funkcji ukształtowanych na zasadzie legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Śledztwo wszczyna się, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 303 k.p.k.), przy czym w razie dostatecznego podejrzenia, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza je niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchuje się go (art. 313 § 1 k.p.k.). Wymaganie to odniesione do czynu zabronionego, którego ujawnienie skłoniło Prokuraturę do złożenia w rozpoznawanej sprawie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, oznacza, że stan zgromadzonego dotąd materiału dowodowego wskazuje co najmniej na to, że według wersji wydarzeń opartych na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach można wyprowadzić wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego. Wersja ta nie musi jednak uzyskać ostatecznego potwierdzenia w postępowaniu karnym.

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez sąd dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu przestępstwo faktycznie zostało popełnione. Wystarczy dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że tak mogło być. W postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego, musi mieć pewność, że przestępstwo zostało popełnione. W przeciwnym razie – zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* – powinien wydać wyrok uniewinniający, ponieważ wszelkie niedające się usunąć wątpliwości powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Natomiast w postępowaniu delibacyjnym (przed sądem



dyscyplinarnym) istotne znaczenie ma to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez prokuratora we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco, dostatecznie uprawdopodobniona. W postępowaniu karnym (przed sądem karnym) prokurator musi udowodnić wszystkie istotne okoliczności dotyczące podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego.

Sąd Najwyższy, w obecnym składzie, w pełni aprobejuje powyższe stanowisko uznając, że ma ono adekwatne zastosowanie do niniejszej sprawy. Zebrane dotychczas dowody wskazują ze znacznym prawdopodobieństwem, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego P.R.

Oceniając zasadność wniosku prokuratora Sąd Dyscyplinarny rozważał również, czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest większy od znikomego i zasadnie stwierdził, że okoliczności sprawy ustalone na podstawie materiałów postępowania przygotowawczego, w tym wyjaśnień obwinionego wskazują na możliwość oceny jego zachowania jako społecznie szkodliwego w stopniu wyższym niż znikomy, co pozwala stwierdzić, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez obwinionego przestępstwa. Dopiero po ewentualnym uzyskaniu zgody Sądu Dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej zachodzą przesłanki do kontynuowania postępowania dowodowego i wówczas sąd karny dokona pełnej – także w oparciu o informacje uzyskane od obwinionego – oceny stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, a także stopnia jego poczytalności w chwili zdarzenia.

Instytucja immunitetu sędziowskiego, jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej, ma służyć przede wszystkim interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i etyczne. Z tego punktu widzenia umożliwienie poddania zarzutów stawianych sędziemu co do popełnienia czynu zabronionego pod osąd sądu karnego w postępowaniu karnym, w którym obowiązują zasady domniemania niewinności i tłumaczenia wszelkich niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, daje sędziemu możliwość pełnego przedstawienia i obronienia swoich racji (uchwała Sądu Najwyższego



z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD z 2004 r. z. II, poz. 37). Należy bowiem wziąć pod uwagę odmienną przedmiot orzekania przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu od orzekania przez sąd karny w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie oznacza uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa w wyniku procesu karnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, OSNSD z 2002 r., z. I – II, poz. 32). Zezwolenie to sprowadza się więc wyłącznie do dania prokuratorowi możliwości wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu i postawienia mu zarzutów popełnienia czynu karalnego. Od tego momentu sędzia korzysta z praw strony w postępowaniu karnym, z całym dobrodziejstwem środków umożliwiających ich realizację (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2014 r., SNO 48/14).

Dokonując oceny prawidłowości zaskarżonej uchwały, należy podkreślić, że celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 1 u.s.p.), a więc o uchylenie immunitetu sędziowskiego, nie jest przesądzenie o odpowiedzialności karnej sędziego, gdyż jest to materia zastrzeżona do wyłącznej kompetencji sądu w ramach postępowania karnego. Immunitet sędziowski stanowi istotną gwarancję niezawisłości sędziowskiej, bowiem chroni wolność decyzji procesowej podejmowanej przez sędziego i zapobiega wywieraniu na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym, np. przez wszczęcie postępowania karnego opartego na bezpodstawnych zarzutach, celem wywarcia presji na sędziego w prowadzonej przez niego sprawie.

Immunitet ma na celu chronić sędziego przed potencjalnymi szykanami ze strony organów ścigania (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002, nr I – II, poz. 43), ma zatem na celu zabezpieczenie niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie wspomnianej ochrony, ale nie może tworzyć swoistego przywileju bezkarności sędziego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 40); jego celem jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości, aby zapobiegać pochopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości, a nie ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa (zob. uchwała Sądu



Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24). Instytucja immunitetu sędziowskiego jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Z tych względów, w celu utrzymania ustrojowych gwarancji praw obywatelskich oraz zapobieżenia zjawiskom pochopnego podważania powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do niego Konstytucja ustanawia, a Prawo o ustroju sądów powszechnych w art. 80 precyzuje, warunki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego jest to – w pewnym sensie – kontrola czynności polegających na stwierdzeniu przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). Z tego punktu widzenia, potrzeba zapewnienia takiej kontroli jest uzasadniona tym, że organem wszczynającym postępowanie karne przeciwko osobie i decydującym o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia jest prokurator, czyli funkcjonariusz publiczny, co prawda niezależny (art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, Dz. U. 2016 r., poz. 177), lecz niewyposażony w atrybut niezawisłości. Instytucja immunitetu sędziowskiego jest zatem niezbędna dla zapewnienia obywatelom pełnej gwarancji niezależności sądów (niezawisłości sędziów) w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, gdyż o wszczęciu postępowania przeciwko sędziemu (postawieniu zarzutów) decyduje organ nieposiadający przymiotu niezawisłości (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07, OSNSD 2007, poz. 11).

Postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma na celu stwierdzenie, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.). Kontrola ta ma więc charakter merytoryczny, chociaż nie wymaga tak wysokiego poziomu przekonania sądu o popełnieniu czynu i winie sprawcy, jak w przypadku orzekania w postępowaniu karnym. Wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia tylko dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle.

Skoro przesłanką uchylenia immunitetu jest „dostatecznie uzasadnione podejrzenie”, że sędzia popełnił przestępstwo, to sąd dyscyplinarny może zezwolić na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie w takim przypadku, gdy zostały



zgrupowane dostateczne dowody potwierdzające zasadność zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa. Dopóki takie dowody nie zostaną przedstawione przez wnioskodawcę, dopóty nie ma podstaw do uchylenia immunitetu. Podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być przy tym dostatecznie uzasadnione, a więc nienasuujące istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

Zwrot „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” ma charakter nieostry i dlatego ocena, czy określona nim przesłanka została spełniona, zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie przedstawionego przez wnioskodawcę i należycie ocenionego materiału dowodowego. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny przedstawił te okoliczności i należycie je ocenił.

W orzecznictwie podkreśla się, że do wydania uchwały są niezbędne dowody – ocenione obiektywnie – na podstawie których można podejrzewać, że miało miejsce przestępstwo. Nie jest oczywiście wymagane przekonanie o winie, ale też nie wystarcza samo przypuszczenie, że było tak, jak we wniosku. To dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa może oczywiście być oparte także na wyjaśnieniach sędziego. Taki powinien być punkt wyjścia w ocenie zasadności wniosku, a więc w pierwszej kolejności dokonanie oceny dowodów, a w drugiej ocena spełnienia przesłanki uchylenia immunitetu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., SNO 36/14).

Z tych względów, kierując się przedstawioną powyżej argumentacją, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji uchwały.

[Powrót](#)

48

WYROK Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R.

SNO 39/16

Odpowiednie stosowanie tych rozwiązań w postępowaniu dyscyplinarnym wywołanym wniesieniem przez Ministra Sprawiedliwości odwołania od wyroku konsensualnego powinno uwzględniać, przyjęte w art.121 § 1 u.s.p., uregulowanie,



zgodnie z którym od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku odwołanie przysługuje nie tylko stronom (obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu), lecz także Ministrowi Sprawiedliwości oraz Krajowej Radzie Sądownictwa. Ograniczenie przewidziane w art. 447 § 5 w zw. z art.438 pkt 3 i 4 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczy stron postępowania dyscyplinarnego, nie może natomiast odnosić się do Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa, a więc podmiotów, które z racji pełnionych funkcji i przyznanych kompetencji, odgrywają istotną rolę w postępowaniu dyscyplinarnym. Przyjąć zatem należało, że Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od wyroku konsensualnego, wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie porozumienia stron, na którego treść nie miał żadnego wpływu, nie może być pozbawiony możliwości podniesienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...]i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 listopada 2016 r., sprawy J. C. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 11 kwietnia 2016 r., sygn. akt ASD .../16,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] w wyroku z dnia 11 kwietnia 2016 r., na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów



powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz.133 ze zm., dalej także jako „u.s.p.”), uznał J. C. – sędziego Sądu Rejonowego w [...] za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych w postaci uchybienia godności urzędu polegających na tym, że:

1. w okresie od maja 2014 r. – daty bliżej nieustalonej, do sierpnia 2014 r. w [...] kierował do E.S. groźby pozbawienia jej życia, nachodził ją w miejscu pracy, w czasie których to wizyt kierował do wymienionej słowa powszechnie uznane za obelżywe, groził, że pozbawi ją uprawnień do wykonywania zawodu lekarza i swoim zachowaniem polegającym na demonstrowaniu uczucia, jakie żywił do wymienionej, zakłócał wykonywanie przez nią obowiązków zawodowych, a nadto w sierpniu 2014 r., kierując do E.S. wiadomości tekstowe (SMS) zarzucał jej rozwiązłość seksualną i w zamiarze nakłonienia wyżej wymienionej do wycofania złożonego przez nią zawiadomienia o przestępstwie gróźb karalnych zapowiadał podjęcie działań na jej szkodę;
2. w dniu 29 czerwca 2014 r. w [...] zniszczył mienie o łącznej wartości 1 145 zł na szkodę E. S. w ten sposób, że uderzył donicą w drzwi wejściowe do mieszkania wymienionej, powodując zniszczenie donicy i stłuczenie szybki w drzwiach, a nadto uderzając samochodem w bramę wjazdową na posesji wymienionej spowodował wgniecenie metalowej konstrukcji i pęknięcie kamiennego słupka;
3. w styczniu 2015 r. – daty bliżej nieustalonej, w [...] nakłaniał K.P. do złożenia korzystnych dla niego zeznań w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w [...] (sygn. akt 5 Ds. .../14/S), obiecując w zamian pomoc w ewentualnych sprawach sądowych.

Za każde z przypisanych przewinień Sąd Dyscyplinarny wymierzył sędziemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...]. Sąd Dyscyplinarny, wymierzając tę karę uwzględnił wniosek sędziego złożony na podstawie art. 387 k.p.k. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie sprzeciwił się zastosowaniu w stosunku do obwinionego art. 387 k.p.k.

Obwiniony na rozprawie – niezależnie od żalu wyrażonego w postępowaniu przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym – przeprosił E. S., która przyjęła je „ze względów czysto ludzkich”.

Sąd Dyscyplinarny oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach:



J. C. i E. S. zaręczyli się w grudniu 2013 roku. Ich związek miał burzliwy charakter. Z powodu wzajemnie objawianej zazdrości dochodziło między nimi do gwałtownych sprzeczek, po których następnie następował okres wybaczenia. W maju 2014 r. w czasie nocnego dyżuru E. S. w szpitalu, J. C. po bezskutecznych próbach nawiązania z nią kontaktu telefonicznego (prywatny telefon komórkowy był wyłączony) przyjechał do szpitala i dobijał się do drzwi pomieszczenia, w którym przebywała. E. S. chcąc uniknąć rozgłosu związanego z tą wizytą wpuściła obwinionego do pomieszczenia, w którym przebywała. J. C. po zamknięciu drzwi tego pomieszczenia na klucz ubliżał E. S. i groził jej, że ją zniszczy i nie pozwoli jej wyjść do pacjentów. Opuścił gabinet lekarski i teren szpitala dopiero wtedy, gdy E. S. zażądała wezwania prokuratora.

Po tym zdarzeniu J. C. zaczął przysyłać E. S. wiadomości tekstowe (sms-y), w których zapewniał ją o swoim uczuciu i prosił o wybaczenie, obiecując, że takie zachowania nie powtórzą się. E. S. wybaczyła narzeczonemu.

Po kolejnej awanturze w dniu 29 czerwca 2014 r., J. C. – pod nieobecność E. S. w jej domu – pozostając w przekonaniu, że narzeczona nie chce wpuścić go do domu, uderzył doniczką w szybę w drzwiach wyjściowych, powodując szkodę na łączną kwotę 820 zł. Wyjeżdżając samochodem z posesji E. S. uszkodził także bramę wjazdową oraz spowodował pęknięcie kamiennego słupka, czym wyrządził szkodę na kwotę 345 zł. W dniu tego zdarzenia pomiędzy narzeczonymi doszło do porozumienia w efekcie którego J. C. został na noc u E. S. Szkodę wyrządzoną swoim zachowaniem obwiniony naprawił.

Mimo tych zdarzeń J. C. i E. S. nadal utrzymywali bliskie relacje aż do kolejnej awantury w dniu 2 sierpnia 2014 r., po której E. S. i J. C. rozstali się. J. C. w licznych sms-ach wysyłanych do E. S. początkowo przekonywał ją o swoim uczuciu, natomiast w późniejszych sms-ach obrażał ją. E. S. uprzedzała J. C., że o jego zachowaniach powiadomi organa ścigania. Uczyniła to po uprzedniej wizycie u wiceprezesa Sądu Rejonowego w [...]. W złożonym zawiadomieniu poinformowała prokuraturę o groźbach kierowanych przez obwinionego pod jej adresem oraz o zniszczeniu przez niego jej mienia.

J. C., gdy się o tym dowiedział zaczął przysyłać do E.S. obraźliwe sms-y oraz próbował nakłonić ją do wycofania zawiadomienia złożonego w prokuraturze, zapowiadając podjęcie działań na jej szkodę w razie niewycofania tego doniesienia,



ponadto nachodził ją w miejscu pracy. W dniu 27 sierpnia 2014 r. w towarzystwie swojej matki był w szpitalu, w którym E. S. pracowała i tam publicznie zapewniał ją o swoim uczuciu, prosząc aby nie podejmowała wobec niego żadnych kroków prawnych. Gdy te metody zawiodły obwiniony podjeżdżał samochodem pod przychodnię, w której E. S. pracowała i przez szybę samochodu demonstrował czerwone serce namalowane przez siebie. Takie zachowania dostrzegane były przez osoby współpracujące z E. S. i komentowane w jej obecności.

Na skutek zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez E. S. śledztwo w sprawie gróźb karalnych i zniszczenia mienia prowadziła Prokuratura Rejonowa w [...]. W toku tego śledztwa przesłuchiowano między innymi K. P., wobec którego J. C. demonstrował objawy nieuzasadnionej zazdrości o E. S. Wiedząc o wezwaniu K. P. w charakterze świadka, w styczniu 2015 r. J. C. prosił go, aby nie zeznawał na jego niekorzyść, obiecując pomoc w jego ewentualnych sprawach sądowych. K. P. mimo tej prośby złożył, jako świadek, zeznania obciążające obwinionego.

Prokuratura Rejonowa w [...] postanowieniem z dnia 30 września 2015 r. umorzyła postępowanie wszczęte na skutek doniesienia złożonego przez E. S. wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). W dniu 4 kwietnia 2016 r. w wyniku rozpoznania zażalenia postanowienie to zostało częściowo uchylone.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postanowieniem z dnia 23 listopada 2015 r. wszczął postępowanie dyscyplinarne, a w dniu 8 stycznia 2016 r. złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], orzekając karę przeniesienia obwinionego na miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w, a więc poza okręg Sądu Apelacyjnego w [...] podniósł, że jest to kara dolegliwa, spełniająca jej cele, łączy się bowiem z szeregiem konsekwencji związanych ze zmianą miejsca zamieszkania, a także stałymi dojazdami do miejsca pełnienia służby, jednocześnie nie prowadzi do zbyt radykalnych zmian w sytuacji życiowej obwinionego sędziego. Orzeczonej karze ponadto uniemożliwia pełnienie przez sędziego funkcji w sądzie i powoduje odroczenie awansu finansowego. Za jej wymierzeniem przemawiała także okoliczność, że w miejscowym środowisku burzliwe relacje obwinionego z partnerką mogły wywoływać negatywne



oceny nie tylko o obwinionym, lecz także o całym środowisku sędziów. Obciążająca obwinionego jest także powtarzalność jego nagannych zachowań.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za przemawiającą na korzyść obwinionego uznał okoliczność, że jego inkryminowane zachowania były wywołane silnymi uczuciami, jakie żywił do E. S., z którą był zaręczony. Naprawienie przez obwinionego wyrządzonych szkód materialnych, przeproszenie E. S., a także kilkakrotne wyrażenie ubolewania z powodu wcześniejszego zachowania również zostały ocenione jako okoliczności przemawiające na korzyść obwinionego.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od tego wyroku, wniesionym na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karach za każde z przypisanych przewinień, zarzucił rażącą ich niewspółmierność w stosunku do popełnionych czynów, uznając je za zbyt łagodne. Wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kar dyscyplinarnych złożenia sędziego z urzędu, wskazał, że na wypadek nieuwzględnienia tego wniosku, absolutnym minimum byłaby zmiana wyroku przez przeniesienie sędziego na miejsce służbowe w okręgu położonym w znacznej odległości od Sądu Rejonowego w [...], tj. na miejsce służbowe, które łączyłoby się z koniecznością opuszczeniem przez obwinionego sędziego miejscowości dotychczasowego zamieszkania, w której zachowania obwinionego są powszechnie znane i negatywnie wpływają na wizerunek sądownictwa. Minister Sprawiedliwości podniósł, że wymierzone kary przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w są całkowicie nieadekwatne do przypisanych przewinień dyscyplinarnych, zważywszy, że jest to okręg położony w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca pełnienia służby przez obwinionego. Odległość X do Y wynosi tylko 42 km.

Obrońca obwinionego sędziego wnosił o odrzucenie odwołania, jako niedopuszczalnego w świetle art.447 § 5 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem podstawą apelacji nie może być zarzut rażącej niewspółmierności kary (art.438 pkt 4 k.p.k.) związany z treścią zawartego porozumienia, o którym mowa w art.387 k.p.k.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów i asesorów sądowych jest uregulowana w Rozdziale 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Zgodnie z art.128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tym rozdziale stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

W postępowaniu dyscyplinarnym brak jest regulacji dotyczących możliwości dobrowolnego poddania się przez obwinionego sędziego karze dyscyplinarnej. Rozważenia wymagała zatem kwestia odpowiedniego stosowania w tym postępowaniu art. 387 § 1 – 5 k.p.k. przewidującego możliwość uwzględnienia przez Sąd – w razie braku sprzeciwu prokuratora – wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego i wymierzenia mu określonej kary (tzw. wyrok konsensualny).

Nie ma żadnych argumentów, aby w ramach „odpowiedniego stosowania” przepisów Kodeksu postępowania karnego wyłączyć możliwość wydawania w postępowaniu dyscyplinarnym tzw. wyroków konsensualnych. Zważywszy na istotę i charakter obu postępowań oraz rodzaj stosowanych kar przyjąć należało, że przepisy art. 387 k.p.k. mają zastosowanie nie wprost, lecz z odpowiednią modyfikacją, uwzględniającą różnice dotyczące katalogu kar stosowanych w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu dyscyplinarnym.

Mając na względzie zarzuty podniesione przez obrońcę obwinionego w odpowiedzi na odwołanie wniesione przez Ministra Sprawiedliwości, rozważenia wymagała także kwestia odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisu art. 447 § 5 k.p.k. Przepis ten stanowi, że podstawą apelacji nie mogą być zarzuty określone w art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k., a więc błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia oraz rażącej niewspółmierności kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka.

Ratio legis takiego rozwiązania wynika także z istoty wyroku konsensualnego, opartego na porozumieniu stron. Nie do zaakceptowania byłoby rozwiązanie umożliwiające stronom związanych treścią zawartego porozumienia (oskarżonemu poddającemu się dobrowolnie karze oraz prokuratorowi, który nie zgłosił sprzeciwu) zgłoszenie w apelacji zarzutów dokonania błędnych ustaleń faktycznych oraz rażącej



niewspółmierności kary. Zakaz podnoszenia takich zarzutów w apelacji wynika także z przyjętego modelu postępowania dowodowego, które nie powinno sprzyjać bierności stron w toku pierwszoinstancyjnego postępowania jurysdykcyjnego. Możliwość podnoszenia takich zarzutów w apelacji demotywowalaby strony do aktywnego działania w trakcie przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji.

Odpowiednie stosowanie tych rozwiązań w postępowaniu dyscyplinarnym wywołanym wniesieniem przez Ministra Sprawiedliwości odwołania od wyroku konsensualnego powinno uwzględniać, przyjęte w art.121 § 1 u.s.p., uregulowanie, zgodnie z którym od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku odwołanie przysługuje nie tylko stronom (obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu), lecz także Ministrowi Sprawiedliwości oraz Krajowej Radzie Sądownictwa. Ograniczenie przewidziane w art. 447 § 5 w zw. z art.438 pkt 3 i 4 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczy – z podanych przyczyn – stron postępowania dyscyplinarnego, nie może natomiast odnosić się do Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa, a więc podmiotów, które z racji pełnionych funkcji i przyznanych kompetencji, odgrywają istotną rolę w postępowaniu dyscyplinarnym. Przyjąć zatem należało, że Minister Sprawiedliwości w odwołaniu od wyroku konsensualnego, wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie porozumienia stron, na którego treść nie miał żadnego wpływu, nie może być pozbawiony możliwości podniesienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Minister Sprawiedliwości, nie kwestionując poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych oraz ich prawnej oceny prowadzącej do uznania, że czyny obwinionego wyczerpują znamiona deliktu dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. w postaci uchybienia godności urzędu, podniósł, że Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionych przewinień dyscyplinarnych, stopnia zawinienia sędziego, szkodliwości czynów dla wymiaru sprawiedliwości, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara dyscyplinarna.

Stosownie do poglądów wyrażonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wymierzając karę dyscyplinarną należy uwzględnić ciężar gatunkowy przewinienia dyscyplinarnego (por. wyrok SN z dnia 16 września 2004 r., SNO 31/04;



wyroku z dnia 13 października 2005 r., SNO 48/05 i z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 63/05), stopień szkodliwości społecznej czynu (por. wyrok SN z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 4/03), a także rodzaj i stopień zawinienia (por. wyrok SN z dnia 22 października 2003 r., SNO 22/03). Sąd Apelacyjny wszystkie te przesłanki miał na względzie wymierzając obwinionemu sędziemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Podzielić należy stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że obwiniony naruszył nie tylko standardy etyczne, skoro popełnione czyny odpowiadały ustawowym znamionom czynów zabronionych pod groźbą kary. Takim zachowaniem obwiniony rażąco zlekceważył porządek prawny obowiązujący nie tylko sędziów ale ogół obywateli. Ma rację Minister Sprawiedliwości, że jak w żadnym innym zawodzie, od sędziego wymagana jest najwyższa doza odpowiedzialności, samokontroli i krytycyzmu oraz stawianie wobec siebie wymogów nie tylko równych tym, które obowiązują obywateli, ale wymogów o podwyższonym standardzie.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że istotną rolę przy wyborze kary odegrało uwzględnienie okoliczności łagodzących dotyczących emocjonalnego zaangażowania się przez sędziego w związek z E. S., a także zachowanie obwinionego po popełnieniu czynów, tj. naprawienie szkód materialnych wyrządzonych zniszczeniem mienia i wyrażenie żalu za swoje zachowania. Nie bez znaczenia dla oceny postępowania obwinionego ma nietypowy charakter związku w jakim pozostawał z E. S. Związek ten wypełniony był zdarzeniami, po których osoby związane wzajemnym uczuciem zwykle rozstają się. W przypadku związku obwinionego z E. S. naganne i drastyczne zachowania obwinionego były mu wybaczone przez narzeczoną. Nawet po awanturze w dniu 29 czerwca 2014 r. doszło między nimi do porozumienia, w efekcie którego J. C. został na noc u E. S.

Z tych względów Sąd Najwyższy nie podzielił oceny zawartej w odwołaniu, że obwiniony nie ma minimalnych kwalifikacji moralnych ani przymiotu, jakim jest nieskazitelność charakteru, które musi posiadać każdy sędzia, by w sposób godny mógł sprawować swój urząd. Należało więc uznać, że żądanie zastosowania kary złożenia sędziego z urzędu nie znajduje usprawiedliwionych podstaw. Bardziej przekonujące jest stanowisko Ministra Sprawiedliwości wyrażone w uzasadnieniu odwołania, że w ramach zastosowanej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe należałoby oznaczyć je w



znacznej odległości od Sądu Rejonowego w [...]. Przeniesienie sędziego obwinionego do okręgu położonego w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca pełnienia przez niego służby, a więc w odległości – jak wskazano w odwołaniu – tylko 42 km., nie stanowi dolegliwości, jaką powinna spełniać zastosowana kara. Ten zarzut uznać należałoby za uzasadniony tylko przy założeniu, że przeniesienie obwinionego do orzekania w Sądzie mającym siedzibę znacznie dalej niż 42 km nie jest możliwe. Zbadania wymaga zatem kwestia czy w okręgu Sądu Okręgowego w miejscu, w którym obwiniony sędzia – w przypadku zastosowania kary przeniesienia na inne miejsce służbowe – pełniłby służbę, mógłby być wyłącznie Sąd oddalony od miejsca zamieszkania obwinionego tylko o 42 km.

W sytuacji, gdy wyrok został wydany w trybie konsensualnym, a odwołanie w postępowaniu dyscyplinarnym złożył Minister Sprawiedliwości, a więc uprawniony podmiot niebędący stroną konsensusu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając odwołanie, uznał za konieczne wydanie orzeczenia kasatoryjnego, gdyż tylko ono gwarantuje zachowanie w stosunku do uczestników postępowania zasad rzetelnego procesu. Taki pogląd, zasługujący na akceptację, został wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 26 maja 2014 r., SNO 21/14 (LEX nr 1488910) oraz z dnia 30 września 2016 r., SNO 35/16 (LEX 2135551).

Z tych względów na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

Powrót

49

WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2016 R.
SNO 40/16

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2016 r., sprawy J.L. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z



odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 12 lutego 2016 r., sygn. akt ASD .../13,

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
2. uzasadnienie wyroku w zaskarżonej części utrzymał w mocy;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], wyrokiem z dnia 12 lutego 2016 r., uznał J. L., sędziego Sądu Rejonowego w [...], za winnego tego, że „jako Sędzia Sądu Rejonowego w [...] uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że w dniu 30 września 2012 r. w [...], w miejscu publicznym, użył w stosunku do Z.K. słów i gestów powszechnie uznanych za obraźliwe, a nadto poprzez kopnięcie oraz celowe uderzenie prowadzonym przez siebie samochodem VW Golf w samochód marki BMW E60, którym kierował Z. K., umyślnie uszkodził, na kwotę 3 411,82 zł, samochód stanowiący własność M. T.”, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070), i za to na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 5 cyt. ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Od powyższego wyroku odwołanie wniósł obwiniony. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błędną ocenę dowodu z zeznań M. S. i dowodu z zeznań Z. K. oraz pominięcie zeznań T. B. co prowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych; przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który to błąd miał wpływ na treść wyroku, a polegał na przyjęciu, że obwiniony uderzył swoim samochodem w pojazd kierowany przez Z. K. umyślnie;
2. błędną ocenę wyjaśnień obwinionego, polegającą na nieuzasadnionym odrzuceniu twierdzenia obwinionego o nieumyślnym uderzeniu swoim samochodem w pojazd kierowany przez Z. K.;
3. naruszenie przepisów procedury, tj. mającego zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 201 k.p.k., polegające na niewyjaśnieniu wątpliwości w opinii



biegłego K. T., dotyczących poprawności wyliczenia wartości szkody, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia co najmniej w przedmiocie kary;

4. orzeczenie niewspółmiernie surowej kary, w postaci złożenia z urzędu, podczas gdy przy uwzględnieniu prawidłowo ustalonej wysokości szkody, prawidłowo ustalonej szkodliwości czynu, prawidłowo ustalonym stopniu winy oraz przy ustaleniu, że obwiniony nie popełnił umyślnego przestępstwa (przy uwzględnieniu okoliczności zatarcia skazania w sprawie IX K .../13) Sąd I instancji powinien dojść do wniosku, że obwiniony nie utracił przymiotu nieskazitelności charakteru i wystarczające jest napiętnowanie obwinionego poprzez orzeczenie kary łagodniejszej rodzajowo. Nadto obwiniony zaskarżył uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 12 lutego 2016 r. ASD .../13 w częściach, w których w uzasadnieniu tym Sąd I instancji ustala fakt, że obwiniony został skazany za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. w sprawie IX K .../13 SR w [...] oraz w tych częściach, gdzie rozważając okoliczności sprawy Sąd I instancji przywołuje okoliczność powyższego skazania.

W konkluzji odwołania skarżący wniósł: 1) o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzutu popełnienia czynu polegającego na umyślnym najechaniu na pojazd kierowany przez Z. K.; 2) o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania; 3) o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze i orzeczenia kary łagodniejszego rodzaju; 4) o usunięcie z zaskarżonego uzasadnienia sformułowań wskazanych w zarzucie i im równoznacznych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podniesione w odwołaniu zarzuty są bezzasadne. Wywody przytoczone na ich poparcie okazały się chybione, podobnie jak wyprowadzone z nich wnioski. Nie mogły zatem prowadzić do zmiany wyroku w zaskarżonej części ani jego uchylenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym, jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, że przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa. Dlatego też Sąd dyscyplinarny, stosując odpowiednio art. 8 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) przy ocenie przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 4 u.s.p.



(ocenie czy zawiera ono znamiona przestępstwa), jest związany uprzednim prawomocnym wyrokiem skazującym za tożsamy czyn. W tym zakresie sąd dyscyplinarny obowiązany jest dokonać niezbędnych ustaleń faktycznych i ocen co do tożsamości czynu. Jest natomiast związany wyrokiem skazującym co do popełnienia przestępstwa (jego znamion). Nie musi, a nawet nie może w tym zakresie czynić własnych ustaleń i ocen, a obwiniony nie może w postępowaniu dyscyplinarnym kwestionować popełnienia przestępstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2014 r. SNO 34/14, OSNSD 2014, poz. 4).

Oczywiste jest zatem w realiach niniejszej sprawy, że Sąd Dyscyplinarny I instancji był związany prawomocnym wyrokiem Sądu karnego skazującym obwinionego za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. Nie budzi również wątpliwości, że pomiędzy czynem, jakiego dopuścił się obwiniony i za który został skazany, a czynem stanowiącym zasadniczy element przewinienia dyscyplinarnego, zachodzi obiektywna tożsamość.

W świetle powyższego zarzuty zawarte w pkt. 1, 2 i 3 odwołania są bezzasadne w stopniu oczywistym.

Podobnie ocenić należy zarzut podniesiony w pkt 4 odwołania.

Skazanie za przestępstwo umyślne stanowi ciężki delikt dyscyplinarny, co uprawnia do oceny, że obwiniony utracił przymiot nieskazitelności charakteru niezbędny do sprawowania urzędu sędziego. Należy zatem w pełni aprobować oceny i wnioski w zakresie wyboru kary, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podniesiony w odwołaniu zarzut, skierowany przeciwko uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jest bezzasadny.

Instytucja zatarcia skazania stwarza jedynie swoistą fikcję prawną, nakazującą uznawanie skazanego za przestępstwo za osobę niekaraną. Zatarcie skazania działa na przyszłość, nie oznacza natomiast anulowania treści wyroku, tj. wyeliminowania go z mocą wsteczną z porządku prawnego jako w ogóle niewydanego i nie niweluje też całkowicie wszystkich skutków skazania. Oczywiście jest, że zatarcie skazania za przestępstwo, którego znamiona zawiera przewinienie dyscyplinarne, nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego o taki czyn przeciwko sędziemu, bowiem przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej, niż upływ okresów wskazanych w art. 101 i 102 k.k. (art. 108 § 4 u.s.p.). Skazanie i



wywołane nim skutki w porządku prawnym nie jest uchylane przez fakt zatarcia skazania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2009 r., I KZP 24/09, OSNKW 2009, z. 12, poz. 105; postanowienie z dnia 4 stycznia 2011 r., SDI 32/10, OSNKW 2011, z. 2, poz. 12).

Z tych motywów wychodząc, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku. O kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

50

WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2016 R.
SNO 41/16

Do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w drodze analogii stosuje się przepisy kodeksu karnego dotyczące oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca), Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2016 r., sprawy K.K. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku w związku z odwołaniami obrońcy i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 11 kwietnia 2016 r., sygn. akt ASD ...15,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu;
2. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania w sprawie.



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2016 r., ASD .../15, po rozpoznaniu sprawy K.K., sędziego Sądu Rejonowego w [...], obwinionej o to, że dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa, tj. art. 33 k.p.w. w związku z art. 60 § 2 k.p.w. w ten sposób, że jako sędzia Sądu Rejonowego w [...] 3 czerwca 2013 r. przeprowadziła posiedzenie w sprawie [...] dotyczącej obwinionej A.B., w której w charakterze oskarżyciela posiłkowego występował M.W., bez prawidłowego wywołania sprawy i sprawdzenia obecności stron zainteresowanych udziałem w tej czynności procesowej, co spowodowało brak udziału oskarżyciela posiłkowego w tym posiedzeniu pomimo oczekiwania na nie przed salą sądową, a w konsekwencji rozpoznaniem wymienionej sprawy pod jego nieobecność, uznał obwinioną za winną popełnienia zarzuczonego jej czynu, z tym, że przyjął, iż czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i na mocy art. 109 § 5 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133, ze zm.; dalej: „u.s.p.”) odstąpił od wymierzenia kary, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] ustalił, że K. K., sędzia Sądu Rejonowego w [...], dnia 3 czerwca 2013 r. orzekła w Wydziale Karnym. Miała do rozpoznania 40 spraw, z których 39, w przeważającej części dotyczących rozpoznania wniosku o orzeczenie środka zabezpieczającego oraz wydanie wyroku bez przeprowadzania rozprawy, zostało wyznaczonych na godzinę 8.30, zaś na godzinę 9.00 była wyznaczona ostatnia sprawa, która dotyczyła czynu przewidzianego w art. 107 k.w. zarzuczonego obwinionej A. B. Jako oskarżyciel posiłkowy występował w tej sprawie M. W. Jego nazwisko nie figurowało na wokandzie, ale został on prawidłowo powiadomiony o terminie posiedzenia. Posiedzenia rozpoczęły się z opóźnieniem, bowiem K. K. przybyła na salę rozpraw o godzinie 8.36,27. Sesja była protokołowana przez J. D., która o godzinie 8.42,02 wywołała pierwszą sprawę. M. W. stawiał się w Sądzie Rejonowym w [...] o godzinie 8.42,47 i po zapoznaniu się z elektroniczną wokandą usiadł na ławce obok sali rozpraw, czytał gazetę i obserwował okolice wejścia do tej sali. O godzinie 8.53,10 protokolantka wywołała sprawę, po czym na salę rozpraw wszedł mężczyzna, który



opuścił ją o godzinie 8.58,44. Protokółantka o godzinie 9.00,22 wywołała sprawę, zwracając się do obecnych na korytarzu osób z zapytaniem: „czy ktoś czeka na tą salę”. Po wywołaniu dokonany przez protokółantkę na salę rozpraw wszedł mężczyzna z plecakiem i przebywał w niej przez siedem minut. Z protokołu z dnia 3 czerwca 2013 r. wynika, że posiedzenie w sprawie A.B. rozpoczęło się o godzinie 9.15 i zakończyło o godzinie 9.30. Wywołanie tej sprawy nie nastąpiło więc o godzinie 9.00,22, nie doszło do niego też później, bowiem po opuszczeniu sali przez mężczyznę z plecakiem o godzinie 9.07,22 protokółantka nie wyszła już na korytarz. O godzinie 9.09,15 M. W. wstał z ławki, podszedł do wokandy spraw wyznaczonych na salę rozpraw nr ... i ponownie usiadł, tym razem bliżej tej sali. W protokole posiedzenia z dnia 3 czerwca 2013 r. w sprawie [...] odnotowano, że nie stawił się prawidłowo zawiadomiony oskarżyciel posiłkowy. Stwierdzono też nieobecność obwinionej A. B. i brak w aktach sprawy informacji o doręczeniu jej zawiadomienia. Sprawa została odroczone na kolejny termin – 1 lipca 2013 r. o godzinie 9.30, o którym przewodnicząca zarządziła zawiadomić obwinioną i oskarżyciela posiłkowego. O godzinie 9.23, M. W. po raz kolejny podszedł do elektronicznej wokandy i sprawdził jej treść, po czym ponownie usiadł na tej samej ławce. O godzinie 9.47 protokółantka opuściła salę rozpraw, a jej miejsce zajął praktykant. Po upływie kilkunastu minut siedzący na korytarzu M. W. po raz kolejny podszedł do wokandy, zaznajamiał się z jej treścią i kolejne dziesięć minut oczekiwał stojąc przy drzwiach do sali rozpraw. Około godziny 10.08 opuścił korytarz, udał się do położonego piętro wyżej sekretariatu Wydziału Karnego, w którym oprócz kierownika przebywała sędzia A. J. pełniąca w tamtym czasie funkcję Przewodniczącej Wydziału Karnego. Zapytał je o swoją sprawę. Kierownik i sędzia wyjaśniły M. W., że przyczyną niewywołania sprawy może być opóźnienie w rozpoznawaniu wyznaczonych wcześniej spraw i zaproponowały mu, by czekał w dalszym ciągu przed salą rozpraw, ewentualnie by wszedł do niej i tam zapytał o interesujące go kwestie. Po opuszczeniu sekretariatu M. W. wrócił piętro niżej i bez wezwania wszedł na salę rozpraw, w której obecne były dwie osoby, w tym sędzia K. K., którą zapytał, czy sprawa odbędzie się, czy też została przesunięta. Sędzia poinformowała M. W., że posiedzenie wyznaczone z jego udziałem już się odbyło. Wtedy oświadczył, że przez cały czas czekał na korytarzu, a jego sprawa nie została dotychczas wywołana. Poinformował ponadto, że ma problemy ze słuchem. W



odpowiedzi sędzia wyjaśniła, że najprawdopodobniej nie słyszał wywołania sprawy. Wobec dalszych zastrzeżeń M. W. K. K. zwróciła mu uwagę, że jeżeli nie zaprzestanie dyskusji, to może zostać ukarany. Ponadto poinformowała go, że w najbliższym czasie otrzyma pocztą pismo wraz z niezbędnymi pouczeniami dotyczącymi jego sprawy. M. W. opuścił salę rozpraw o godzinie 10.18. W dniu 7 czerwca 2013 r. złożył skargę na sędziego K. K., w której zażądał, aby wszczęto przeciwko niej postępowanie wyjaśniające. W odpowiedzi sędzia sporządziła wyjaśnienie, w którym podniosła, że kierowane wobec niej zarzuty były niezasadne. Zaprzeczyła też prawdziwości opisanych przez M.W. zdarzeń co do przebiegu posiedzenia oraz zachowania jej i protokolantki. Na posiedzenie wyznaczone w dniu 1 lipca 2013 r. stawił się M. W. wraz z pełnomocnikiem. Sędzia K. K. poinformowała obecnych, że z uwagi na wniesioną przeciwko niej skargę złożyła wniosek o wyłączenie jej od rozpoznania sprawy [...]. Postanowieniem Sądu Rejonowego w [...] z 20 września 2013 r. wyłączono K.K. od rozpoznawania wymienionej sprawy.

W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniona K. K. nie złożyła wyjaśnień oraz nie stawiała się na przesłuchanie, podobnie uczyniła na etapie postępowania przed sądem dyscyplinarnym. W piśmie z dnia 15 maja 2014 r. wskazała na całkowitą niezasadność stawianego jej zarzutu oraz wniosła o wydanie postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia K. K. przystąpiła do rozpoznania sprawy [...] mimo braku wiedzy co do stawiennictwa oskarżyciela posiłkowego w sądzie. Nie uwzględniła, że wyznaczona godzina posiedzenia została przesunięta, co powodowało konieczność sprawdzenia, czy istotnie oskarżyciel posiłkowy stawiał się na wyznaczone w zawiadomieniu miejsce (art. 60 § 2 k.p.w.). Nie podołała temu wymaganiu, a w szczególności nie wydała odpowiedniego zarządzenia w tym zakresie nakazującego protokolantce wywołanie sprawy na korytarzu. Działanie obwinionej należało w konsekwencji uznać za bezprawne jako sprzeczne z art. 33 k.p.w. w związku z art. 60 § 2 k.p.w. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniona popełniła nieumyślnie zarzucane przewinienie dyscyplinarne. Opisane zachowanie obwinionej miało przy tym charakter oczywisty. Zachowanie K. K. było też rażące, gdyż zagroziło istotnemu prawu stron do obrony swoich interesów w trakcie



posiedzenia sądowego. Mogło też narazić na szwank wizerunek sądownictwa w oczach stron postępowania oraz w odbiorze społecznym (interes wymiaru sprawiedliwości). Sąd Apelacyjny uznał, że stopień nasilenia cech czynu zabronionego – przesądzający o jego szkodliwości – był większy od znikomego. Dlatego uznał, że zachowanie obwinionej wprawdzie wypełniło dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p., jednak stanowiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi (109 § 5 u.s.p.). Stwierdził w związku z tym, że dokonanie takiej oceny uzasadnia okoliczność, iż szkodliwość przewinienia musi być niewielka dla wymiaru sprawiedliwości. Podkreślił, że choć zachowanie K. K. było wymierzone w podstawowe normy prawa procesowego, to jednak nie przełożyło się na wyrządzenie szkody M. W. lub innym uczestnikom postępowania, na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2013 r. sędzia nie przeprowadziła bowiem takich czynności procesowych, które wywołałyby niekorzystne skutki dla stron tego postępowania. Uznał, że szkodliwość czynu obwinionej w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości była niewielka. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mając na względzie te okoliczności, przyjął, że uznanie obwinionej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i odstąpienie od wymierzenia kary powinno być wystarczające do zaspokojenia potrzeby sprawiedliwości u M. W.

Obwiniona i jej obrońca wnieśli odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając naruszenie licznych przepisów kodeksu postępowania karnego. Zarzuty podniesione przez obwinioną sprowadzają się do rażącego naruszenia prawa do obrony powodującego nieobecność obwinionej i jej obrońcy na rozprawie dnia 11 kwietnia 2016 r., naruszenia zasady obiektywizmu, w szczególności z uwagi na rozpoznanie sprawy przez sędziów objętych wnioskiem obwinionej z dnia 27 października 2015 r. o ich wyłączenie, naruszenia zasady domniemania niewinności i zakazu *in dubio pro reo*, zaniechania przesłuchania M. W. i ujawnienia na rozprawie jego zeznań, naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, naruszenia zasady prawdy materialnej, naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 107 i 109 u.s.p.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzuty podniesione przez obrońcę obwinionej dotyczą pozbawienia obwinionej możliwości udziału w rozprawie, odstąpienia od zasady bezpośredniości przedstawienia dowodów przez ujawnienie zeznania nieobecnego na rozprawie M. W., niedopuszczalnego skonfrontowania świadka J. D. z dowodem rzeczowym w postaci nagrania z monitoringu sądowego, oceny dowodów w sposób



rażąco swobodny i oderwany od zasad prawidłowego rozumowania, nieuwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej wynikających z zeznań świadków oraz dowodów rzeczowych, zaniechania przedstawienia w wyroku analizy i oceny materiału dowodowego, w szczególności wskazania, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich dowodach się oparł i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek K. K. o odroczenie rozprawy, a po wysłuchaniu zastępcy rzecznika dyscyplinarnego zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., sędzia odpowiada za przewinienia dyscyplinarne, którymi są przewinienia służbowe, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa lub na uchybieniu godności urzędu sędziego. Przewinienie służbowe polegające na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa może być przez sędziego popełnione tylko w ramach postępowania sądowego, w związku z naruszeniem takich przepisów, które nie wiążą się z samym orzekaniem, natomiast mają na celu zapewnienie sprawnego i prawidłowego przebiegu postępowania. Obraza prawa przez sędziego jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., jeżeli wykazuje jednocześnie obie cechy wymienione w tym przepisie, mianowicie jest oczywista i rażąca (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 września 2007 r., SNO 53/07, niepubl., z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42 i z dnia 20 marca 2014 r., SNO 4/14, niepubl.). Obraza przepisów prawa musi być oczywista, co oznacza, że popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis i gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 OSNSD 2002, nr I – II, poz. 9, z dnia 8 marca 2012 r., SNO 4/12, niepubl., z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42, z dnia 20 marca 2014 r., SNO 4/14, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, niepubl.). Rażący charakter takiej obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd



narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, niepubl., z dnia 24 kwietnia 2012 r., SNO 15/12, OSNSD 2012, poz. 16, z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42, z dnia 20 marca 2014 r., SNO 4/14, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, niepubl.).

Przewinienie służbowe, zarzucane K. K., nie stanowi oczywistego naruszenia przepisów prawa. W szczególności nie dają podstaw do przyjęcia takiej oceny ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie ani dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena dowodów. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być trafny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie znajduje podstawy w okolicznościach ujawnionych w trakcie postępowania i nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Nie wystarczy przy tym zaprezentowanie własnej wersji zdarzeń przez skarżącego czy własnej oceny dowodów, ale konieczne jest wskazanie, jakich uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie tego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58, wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2014 r., SNO 4/14, niepubl.). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wykazał, że obwiniona przeprowadziła posiedzenie w sprawie [...], w której w charakterze oskarżyciela posiłkowego występował M. W., bez prawidłowego wywołania tej sprawy i sprawdzenia obecności zainteresowanych stron. W szczególności nie ma wyraźnego dowodu na okoliczność, że ta sprawa nie została wywołana przez protokolantkę o godzinie 9.00,22, zwłaszcza, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaniechał ustalenia tożsamości mężczyzn kolejno wchodzących do sali rozpraw oraz jednostronnie ocenił dowody z zeznań protokolantki i oskarżyciela posiłkowego i z monitoringu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił zaś w wyroku z dnia 11 stycznia 2006 r., SNO 51/05 (niepubl.), że jeżeli na rozprawie zostanie zachwiana wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, nie jest dopuszczalne przypisanie obwinionemu zarzucanego czynu, bowiem w takiej sytuacji chroni go reguła *in dubio pro reo*.



Przewinienie służbowe, zarzucane K. K., nie stanowi też rażącego naruszenia przepisów prawa. W zamieszczonym w sentencji zaskarżonego wyroku opisie zarzucanego czynu wskazano, że jej zachowanie doprowadziło do rozpoznania sprawy pod nieobecność oskarżyciela posiłkowego. Tymczasem z ustaleń faktycznych wynika, że nie doszło do merytorycznego rozpoznania sprawy, bowiem ze względu na nieobecność obwinionej A. B. i brak w aktach sprawy informacji o doręczeniu jej zawiadomienia sprawa została odroczone na dzień 1 lipca 2013 r. o godzinie 9.30, o czym przewodnicząca (K. K.) zarządziła zawiadomić obwinioną i oskarżyciela posiłkowego. Wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie można zatem przyjąć, aby czyn zarzucany K. K. naruszał istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powodował zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Zresztą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie podkreślono, że zachowanie obwinionej nie przełożyło się na wyrządzenie szkody M. W. lub innym uczestnikom postępowania, na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2013 r. sędzia nie przeprowadziła bowiem takich czynności procesowych, które wywołałyby niekorzystne skutki dla stron tego postępowania.

Ocena zachowania sędziego powinna uwzględniać zamiar i skutki oraz okoliczności towarzyszące, rzutujące na ukształtowany we wzorcu normatywnym i odpowiadający oczekiwaniom społecznym wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych, w tym kulturalnych (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2013 r., SNO 4/14, niepubl.). Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie daje zaś podstaw do twierdzenia, że K.K. świadomie nie zarządziła wywołania sprawy z udziałem oskarżyciela posiłkowego. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że popełniła ona zarzucany jej czyn z winy nieumyślnej, nie znajduje zatem żadnego uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że K. K. dopuściła się zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, jednakże uznał, iż czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i na mocy art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary. Ustawodawca nie zdefiniował przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi. W orzecznictwie przyjmuje się, że przy ocenie konkretnego przypadku, jako mającego cechy przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, należy uwzględnić rodzaj i charakter



naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych przez niego reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 marca 2012 r., SNO 5/12, OSNSD 2012, poz. 7, z dnia 17 lipca 2012 r., SNO 35/12, OSNSD 2012, poz. 34 i z dnia 20 marca 2014 r., SNO 4/14, niepubl.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że stopień nasilenia cech czynu zabronionego, zarzucanego obwinionej, przesądzający o jego szkodliwości, był większy od znikomego. Następnie natomiast dwukrotnie podkreślił, że szkodliwość czynu obwinionej w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości była niewielka. Zgodnie z art. 1 § 2 k.k., nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Według art. 128 u.s.p., w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Nie ma natomiast wyrażnej podstawy do stosowania przepisów kodeksu karnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Jednakże w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jednolicie przyjmuje się, że w drodze analogii (a nie odpowiednio, skoro brak jest stosownego odesłania) stosuje się przepisy dotyczące podstawowych instytucji karnego prawa materialnego, takich, jak odpowiedzialność karna na zasadzie winy, wyłączenia tej odpowiedzialności, wymiar kary, formy czynu stanowiącego przestępstwo, czas i formy jego popełnienia oraz oceny stopnia społecznej szkodliwości (wyrok z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44; zob. też wyroki z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, niepubl., z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 3 i z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, niepubl.). Ze stosowanego w drodze analogii art. 1 § 2 k.k. wynika zatem, że czyn zarzucany K. K. w ogóle nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

W tej sytuacji należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie w ogóle nie powinno być wszczęte postępowanie dyscyplinarne przeciwko K. K., skoro zaś zostało wszczęte, podlega ona uniewinnieniu.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.



51

WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

SNO 42/16

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Beata Gudowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...]i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2016 r., sprawy A. C. w związku z odwołaniami obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 10 maja 2016 r.,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) ustalił, iż A. C. dopuściła się przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego z winy umyślnej, działając z zamiarem bezpośrednim,
- b) w miejsce wymierzonej jej kary upomnienia, na podstawie art.109 § 1 pkt 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych orzekł karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w [...].

2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego A. C., sędzia Sądu Rejonowego w [...], została ukarana na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.; dalej – „u.s.p.”) karą dyscyplinarną upomnienia za to, że w okresie od dnia 29 czerwca 2015 r. do dnia 11 grudnia 2015 r. dopuściła się przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu, jak również oczywistej i rażącej obrazy art. 41 § 1 k.p.k. oraz art. 22 § 1 k.p.k. w ten sposób, że „uchylała się od



rozpoznania przydzielonej jej do referatu sprawy II K .../10, składając w dniach 29 czerwca, 7 września, 15 września, 22 września, 16 października, 5 listopada, 20 listopada, 11 grudnia 2015 r. oświadczenia zawierające wniosek o wyłączenie jej z rozpoznania sprawy, powołując się na tę samą okoliczność faktyczną, podczas gdy Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 17 czerwca 2015 r. nie uwzględnił już pierwszego jej wniosku o wyłączenie złożonego w dniu 15 czerwca 2015 r., opartego na tej samej podstawie faktycznej, co następne wyżej wskazane wnioski, które to postanowienie było dla sędzi A. C. wiążące, a następnie postanowieniami z dni 1 lipca, 8 września, 15 września, 23 września, 16 października, 6 listopada, 23 listopada, 14 grudnia 2015 r. nie uwzględnił kolejnych wniosków, a także – orzekając w składzie Sądu Rejonowego wydała w sprawie II K .../10 postanowienie o zawieszeniu postępowania do czasu zakończenia prowadzonych wobec niej postępowań dyscyplinarnych w sprawach [...], podczas gdy w tym czasie postępowania dyscyplinarne wobec niej w wymienionych sprawach nie były prowadzone”.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia, orzekająca w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w [...], została wyznaczona do rozpoznania m.in. sprawy II K .../10, objętej nadzorem Prezesa Sądu Okręgowego w [...] i Prezesa Sądu Rejonowego, w której terminy rozpraw ustalono w dniach 25 maja, 15, 22 i 29 czerwca, 13 i 20 lipca, 4, 14 i 18 września, 16 października, 6 i 20 listopada oraz 4 i 18 grudnia 2015 r. W dniu 15 czerwca 2015 r. sędzia A. C. złożyła pisemne oświadczenie zawierające wniosek o wyłączenie jej z rozpoznania tej przydzielonej jej sprawy ze względu na stosunek bezpośredniej znajomości z adwokatem A. M. Żądanie to jako nieuzasadnione zostało oddalone postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 17 czerwca 2015 r., a mimo to obwiniona jeszcze dziewięciokrotnie składała na tej samej podstawie oświadczenia z wnioskiem o wyłączenie z rozpoznania tej sprawy, przy czym każdy z tych wniosków został prawomocnie oddalony (postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 1 lipca 2015 r., z dnia 8 września 2015 r., z dnia 15 września 2015 r., z dnia 22 września 2015 r., z dnia 23 września 2015 r., z dnia 16 października 2015 r., z dnia 6 listopada 2015 r., z dnia 22 listopada 2015 r. i z dnia 14 grudnia 2015 r.). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w [...], celem wyjaśnienia popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchylaniu się obwinionej od rozpoznania sprawy II K



.../10, podejmował od dnia 9 października 2015 r. czynności dyscyplinarne w sprawie SD .../15, tymczasem w dniu 4 grudnia 2015 r. obwiniona wydała postanowienie o zawieszeniu postępowania w tej sprawie „do czasu zakończenia prowadzonych przeciwko niej postępowań dyscyplinarnych w sprawach [...]”.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że działania obwinionej polegające na ponawianiu bezzasadnych wniosków o wyłączenie z rozpoznania sprawy oraz zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowań dyscyplinarnych, które zresztą nie zostały jeszcze wszczęte, stanowiły wyraz bezpodstawnego uchylania się od rozpoznania sprawy przydzielonej jej do referatu. W ocenie Sądu, postępowanie takie uchybia godności sprawowanego urzędu sędziego i jest sprzeczne ze złożonym przyrzeczeniem (art. 66 u.s.p.). Świadczy także o kontestacji prawomocnych postanowień Sądu Rejonowego w [...], „co nie stanowi dobrego świadectwa tak dla innych orzeczników, jak i dla społeczeństwa”. Zarazem powoływanie się na art. 41 § 1 k.p.k. jako podstawę wniosków o wyłączenie z rozpoznania sprawy oraz wydanie na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. postanowienia o zawieszeniu postępowania uznał za oczywistą i rażącą obrazę tych przepisów. Przypisane zachowanie, stanowiące przewinienie służbowe (art. 107 § 1 u.s.p.), uznał za zawinione świadome działania, które obwiniona podejmowała niewątpliwie przewidując, że mogą stanowić uchybienie godności urzędu i godziła się na to, a więc działała z zamiarem ewentualnym.

Sąd Dyscyplinarny uznał za słuszne wymierzenie obwinionej kary upomnienia na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. jako kary wystarczającej do osiągnięcia celów postępowania dyscyplinarnego. Obierając najłagodniejszą sankcję, Sąd miał na względzie przede wszystkim dotychczasową niekaralność dyscyplinarną obwinionej, wyeliminowanie – wskutek kontroli jurysdykcyjnej – zawieszenia postępowania, oraz to, że zgłaszane żądanie wyłączenia z rozpoznania sprawy nie stanowiło przyczyny odroczenia wszystkich przewidzianych terminów rozpraw. Karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, o której wymierzenie wnosił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd uznał za rażąco surową i nieadekwatną do popełnionego przewinienia.

Odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wniosła obwiniona, Krajowa Rada Sądownictwa i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego w [...].



Sędzia A. C. wniosła pismo nazwane „zażaleniem”, w którym wniosła o zmianę wyroku Sądu dyscyplinarnego i uniewinnienie od zarzucanych przewinień dyscyplinarnych. Wyraziła sprzeciw wobec stwierdzenia, że uchybiła godności urzędu i dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 41 § 1 k.p.k. Podniosła, że istnienie lub możliwość zaistnienia więzi osobistych z jedną ze stron lub jej pełnomocnikiem może powodować zagrożenie niezależności wewnętrznej (osobistej) sędziego, więc sędzia ma obowiązek powiadomić o okoliczności, o której mowa w art. 41 § 1 k.p.k., przez żądanie wyłączenia z udziału w sprawie. W związku z tym, gdy dostrzegła ewentualność zgłoszenia wniosku o przesłuchanie w charakterze świadków [...], oskarżonych o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem w sprawie II UK .../10 w toczącej się równolegle sprawie II UK .../09, uznała, że osoby te mogą ustanowić dla siebie pełnomocnika i przypuszczała, że będzie nim ich obrońca adwokat A. M., który jest jej pełnomocnikiem w sprawach dyscyplinarnych. Zasygnalizowała, że ostatni wniosek o wyłączenie z rozpoznania sprawy II K .../10 zgłosiła w dniu 18 marca 2016 r. Zarzuciła nieuwzględnienie przez Sąd Dyscyplinarny uchwały z dnia 25 września 2015 r., uchylającej uwagę Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 3 lipca 2015 r.

Zanegowała stwierdzenie o działaniu w zamiarze ewentualnym, powołując się na brak własnego interesu w przedłużaniu postępowania w sprawie II UK .../10, oraz podniosła, że „nie kierowały nią żadne motywy, pobudki w toku składania oświadczeń o wyłączenie od rozpoznania tej sprawy, ani tym bardziej w związku z jednorazowym zawieszeniem postępowania”.

Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w całości na niekorzyść obwinionej, wniosła o jego zmianę przez przyjęcie, że dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego, działając z zamiarem bezpośrednim, oraz orzeczenie kary dyscyplinarnej przeniesienia jej na inne miejsce służbowe. Na podstawie art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że A. C. dopuściła się przypisanego jej deliktu dyscyplinarnego z zamiarem ewentualnym, co miało wpływ na niewłaściwe określenie stopnia szkodliwości czynu obwinionej i w konsekwencji na wymierzenie rażąco łagodnej kary dyscyplinarnej wskutek



nieuwzględnienia w sposób właściwy wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar kary dyscyplinarnej.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o karze, polegający na nieustaleniu, że czyn obwinionej cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości oraz znaczny stopień zawinienia, wniósł – na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie sędzi A. C. kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., tj. przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Teza obwinionej, że dokonując przypisanych jej czynów, działała zgodnie z sędziowskim ślubowaniem, poczuciem własnej wartości i dumy ze sprawowanego urzędu oraz oczekiwaniem szacunku od innych nie ma oparcia w faktach ustalonych przez Sąd i znajdujących potwierdzenie w materiale dowodowym. W sposób oczywisty przeczy tej tezie powtarzalność zachowań obwinionej, polegających na uporczywym lekceważeniu kolejnych prawomocnych orzeczeń stwierdzających brak podstaw wyłączenia z rozpoznania przydzielonej jej do referatu sprawy II K .../10, oraz wielokrotne składanie wniosków niezasadnie motywowanych na podstawie art. 41 § 1 k.p.k., a także zawieszenie postępowania oderwane od przesłanek przewidzianych w art. 22 § 1 k.p.k. Sposób zachowania, wskazujący nawet na premedytację, charakteryzuje czyn obwinionej jako nacechowany bezpośrednim, przemyślanym zamiarem uchylenia się od rozpoznania tej sprawy. Obwiniona nie tylko przewidywała i godziła się na popełnienie przewinienia dyscyplinarnego – jak przyjął Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – lecz do tego skutku świadomie dążyła i wywołała go swoim zachowaniem (por. art. 9 § 1 k.k.).

Odwołanie obwinionej okazało się zatem nieuzasadnione i nieprzekonujące, w tym także zarzut nieuwzględnienia przez Sąd Dyscyplinarny uchwały z dnia 25 września 2015 r., uchylającej uwagę Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 3 lipca 2015 r. niepowiązany nawet z przedstawieniem wpływu tego pominięcia na zaskarżone orzeczenie.

Trafne są natomiast odwołania Krajowej Rady Sądownictwa i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, nie tylko w odniesieniu do opisu czyni obwinionej jako popełnionego umyślnie z zamiarem bezpośrednim, ale także w zakresie kary.



W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się odpowiednie stosowanie dyrektyw wymiaru kary określonych w kodeksie karnym (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2007 r., SNO 77/06, OSNSd 2007, poz. 3, z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, OSNSd 2008, poz. 9, z dnia 28 maja 2008 r., SNO 34/08, OSNSd 2008, poz. 54). Uwzględnia się tzw. szkodliwość korporacyjną przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., jaką w rozumieniu powszechnego prawa karnego stanowi szkodliwość społeczna, uzupełniona elementami szkodliwości mierzonej wobec środowiska zawodowego, w którym sędzia pozostaje, z uwzględnieniem ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku sądów oraz władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów ją sprawujących. Rozmiar tej szkodliwości kształtują także czynniki podmiotowe dotyczące obwinionego, rozmiar szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj i znaczenie naruszonych reguł (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 31/11 (OSNSd 2011, poz. 4).

Sąd dyscyplinarny wymierza zatem karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość była odpowiednia do stopnia winy, oraz uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W związku z tym trzeba uznać za trafne wszystkie zarzuty zgłoszone w obydwu rozpoznawanych odwołaniach co do wad wymierzenia kary dyscyplinarnej. Kara wymierzona obwinionej za popełnione przez nią przewinienia jest łagodna w stopniu tak znacznym, że trzeba ją uznać za rażąco niewspółmierną (por. art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPG 1995, z. 6, poz. 18 i z dnia 14 listopada 1973 r., II KR 254/73, OSNPG 1974, z. 3–4, poz. 51, z dnia 5 czerwca 2014 r., SNO 22/14, OSN SD 2014, poz. 35).

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ukarał obwinioną na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., stwierdziwszy popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa oraz uchybienia godności urzędu, ustalając, że sędzia A. C. niewątpliwie przewidywała, iż podejmowane przez nią działania mogą stanowić uchybienie godności urzędu i na to się godziła, a więc



działała z zamiarem ewentualnym. Orzekając karę dyscyplinarną uznał za wystarczającą dla osiągnięcia celów postępowania dyscyplinarnego i słuszne wymierzenie kary upomnienia, a miał na względzie przede wszystkim dotychczasową niekaralność dyscyplinarną obwinionej, wyeliminowanie – wskutek jurysdykcyjnej kontroli – zawieszenia postępowania oraz to, że zgłaszane żądanie wyłączenia z rozpoznania sprawy nie stanowiło przyczyny odroczenia wszystkich przewidzianych terminów rozpraw.

W sposób oczywisty nie uwzględnił więc wszystkich przesłanek wymierzenia kary, a w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, niezasadny jest wniosek Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że zastosowanie kary żądanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, tj. przeniesienia na inne miejsce służbowe, byłoby rażąco surowe i nieadekwatne do popełnionego przewinienia służbowego. W okolicznościach sprawy odpowiednia do stopnia winy sędzi A. C. jest właśnie dolegliwość kary dyscyplinarnej, o której orzeczenie wnoszono, zwłaszcza że ustalone fakty uzasadniały przyjęcie, iż działała z zamiarem bezpośrednim. Taką karę uzasadnia również stopień społecznej szkodliwości jej czynu, polegającego na uchylaniu się od wykonywania podstawowych obowiązków sędziego oraz na lekceważeniu i ignorowaniu prawomocnych orzeczeń sądowych. To zachowanie obwinionej trafnie zostało uznane w odwołaniu za zagrożenie dla porządku prawnego oraz za przejaw niezrozumienia wagi urzędu sędziego. Jest oczywiste, że podstawowym, ustrojowym i służbowym zadaniem sędziego – kształtowanym przez jego status – jest pełnienie władzy sądowniczej, a więc rozstrzyganie spraw i konfliktów prawnych, a także orzekanie o zasadności zarzutów karnych przez sumienne wykonywanie powierzonych mu zadań związanych z zajmowanym stanowiskiem w danym sądzie.

Biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara dyscyplinarna ma osiągnąć w stosunku do obwinionej, należy uwzględnić nieprzyznanie się do winy i brak skruchy. Obwiniona nadal tkwi w tak silnym zamiarze całkowitego uchylenia się od rozpoznania sprawy II K .../10, że ostatni wniosek o wyłączenie zgłosiła jeszcze w dniu 18 marca 2016 r., mimo licznych orzeczeń negujących zagrożenie dla jej niezależności wewnętrznej (osobistej) wynikającym z więzi osobistych z niewystępującym w sprawie II K .../10 adwokatem, którego pełnomocnictwo w zakresie spraw dyscyplinarnych ustało zresztą w dniu 29 października 2015 r.



Istotny wpływ na wysokość kary wymierzonej obwinionej powinien mieć także wzgląd na społeczny odbiór zachowania obwinionej. Nie można pomijać, że w sprawie II K .../10 występuje znaczna liczba uczestników, którzy przez cały czas postępowania są utrzymywani w przekonaniu o istnieniu wątpliwości co do bezstronności sędziego oraz obserwują notoryczne odraczanie kolejnych posiedzeń. Szkoda dla wizerunku sędziego i wymiaru sprawiedliwości jest oczywista w sytuacji, w której przez pół roku osoby zawiadomione lub wezwane dowiadywały się, że sprawa nie będzie prowadzona i stosowanie się do zarządzeń sądowych było bezcelowe.

Sędzia stojący na straży przestrzegania prawa nie może rażąco lekceważyć porządku prawnego przez uporczywe, bezpodstawne uchylanie się od rozpoznania przydzielonej sprawy. Takie działanie narusza zarówno przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, jak Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r.), z których wynika, że sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego (§ 16 Zbioru) oraz powinien unikać zachowań mogących przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze (§ 5 pkt 2).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uznał za okoliczność łagodzącą tego, że rozprawy w sprawie II K .../10, którym przewodniczyła obwiniona, były odraczane także z innych przyczyn niż uchylanie się przez nią od ich poprowadzenia, a także tego, że wydane przez nią postanowienie o zawieszeniu postępowania zostało wyeliminowane w drodze kontroli jurysdykcyjnej. Nie przekreśla to czynów obwinionej ani nie osłabia ich negatywnej wymowy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, stwierdzając wysoki stopień zawinienia obwinionej i konieczność zachowania proporcji między nasileniem winy a rodzajem kary, podzielił stanowisko odwołujących się organów co do tego, że wymierzona kara dyscyplinarna upomnienia jest w sposób rażący nieadekwatna do charakteru popełnionego przewinienia, jego wagi oraz społecznej i tzw. korporacyjnej szkodliwości. Przeniesienie na inne miejsce służbowe oznacza karę surową, ale sprawiedliwą, stosowną i słuszną.

Określając w ramach swych kompetencji dolegliwość wymierzonej kary, Sąd Najwyższy wskazał okręg sądowy, w którym zostanie wyznaczone przez Ministra



Sprawiedliwości nowe miejsce służbowe sędziego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05, OSNSd 2005 r., poz. 17, z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 34/06, OSNSd 2006 r., poz. 47, z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07, OSNSd 2007 r., poz. 54 i z dnia 13 grudnia 2013 r., SNO 34/13, OSNSd 2013 r., poz. 44).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o winie i o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionej zasłużoną karę dyscyplinarną (art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

[Powrót](#)

52

WYROK Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

SNO 43/16

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Maria Szulc, Karol Weitz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] SSO i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 października 2016 r., sprawy J. P. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 6 czerwca 2016 r., sygn. akt ASD .../16,

- I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił iż obwiniony przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie I części wstępnej dopuścił się umyślnie w zamiarze ewentualnym;
- II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;
- III. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego w [...] J. P. został obwiniony o to, że:

1. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że w okresie od 17 czerwca 2015 r. do 30 czerwca 2015 r., pomimo powołania w dniu 17 czerwca 2015 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...] i nawiązania z tym dniem stosunku służbowego sędziego, występował jako radca prawny w ośmiu sprawach wymienionych w części wstępnej wyroku, w tym w trzech sprawach uczestniczył na rozprawach jako pełnomocnik stron, a w pięciu sprawach wniósł do sądów pisma procesowe, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 2, 4 i 21 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, załącznik do uchwały nr 16/2003 r. Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.,
2. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że w okresie od 17 czerwca 2015 r. do 30 czerwca 2015 r., pomimo powołania w dniu 17 czerwca 2015 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...] i nawiązania z tym dniem stosunku służbowego sędziego, nie poinformował o tym fakcie sądów, przed którymi występował jako radca prawny, jak i o fakcie skreślenia go z listy radców prawnych w 34 sprawach wymienionych w części wstępnej wyroku, w których stosowne zawiadomienia złożył w dniach 14, 18 i 23 września 2015 r. oraz w dniu 18 marca 2016 r., tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 2 i 4 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, załącznik do uchwały nr 16/2003 r. Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], wyrokiem z dnia 6 czerwca 2016 r., uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych przewinień dyscyplinarnych i za każde z nich na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył go w całości, na niekorzyść obwinionego. Zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na wadliwym przyjęciu, że czyn z pkt. 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej został popełniony nieumyślnie w warunkach rażącego



niedbalstwa, w sytuacji kiedy prawidłowe ustalenia prowadzą do wniosku, że czyn ten popełniony został umyślnie w zamiarze bezpośrednim;

2. rażącą niewspółmierność, tj. łagodność orzeczenia o karach nagany za oba przypisane przewinienia, polegającą na nieuwzględnieniu we właściwy sposób wagi szkodliwości społecznej oraz szkodliwości dla służby popełnionych czynów, a w odniesieniu do czynu z pkt. 1 przyjęciu błędnej okoliczności strony podmiotowej czynu, tj. nieumyślności jego popełnienia.

W konkluzji odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionemu za każde z przypisanych przewinień, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie zasługuje na uwzględnienie tylko zakresie, w jakim – podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych – kwestionuje ustalenia dotyczące strony podmiotowej pierwszego z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że skuteczne podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wymaga wykazania, jakich to konkretnie uchybień w zakresie prawidłowości logicznego rozumowania oraz w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Źródłem błędu w ustaleniach faktycznych może być niepełność postępowania dowodowego albo przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Od razu dodać też wypada, że uwzględnienie środka odwoławczego wniesionego przez podmiot profesjonalny na niekorzyść obwinionego, może nastąpić – co do zasady – jedynie w razie potwierdzenia podniesionych w nim uchybień. Dlatego tak istotne jest skonkretyzowanie zarzucanego naruszenia oraz wskazanie uchybień, które o tym świadczą.

Tymczasem skarżący, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że pierwsze z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych zostało popełnione umyślnie w zamiarze bezpośrednim, gdyż obwiniony mając świadomość wręczenia mu w dniu 17 czerwca 2015 r. aktu powołania na urząd sędziego „musiał zdawać sobie sprawę, że od tego momentu jest już sędzią” (s. 5 uzasadnienia). Nie wskazał natomiast co było źródłem tej wadliwości, a więc czy były to



uchybień natury faktycznej, czy może logicznej. Z argumentacji przedstawionej w odwołaniu nie wynika w szczególności, jakie to okoliczności przemawiały za tym, że obwiniony „musiał” zdawać sobie sprawę, że jest sędzią od momentu wręczenia mu aktu powołania. Jest to zaś o tyle istotne, że skarżący właśnie z tego wywodził swoje przekonanie o działaniu obwinionego w zamiarze bezpośrednim.

Te niewątpliwe braki w konstrukcji środka odwoławczego wniesionego przez podmiot profesjonalny na niekorzyść, nie stały jednak na przeszkodzie częściowemu uwzględnieniu rozważanego zarzutu. Skarżący ma bowiem rację, że ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż obwiniony dopuścił się tego czynu nieumyślnie jest błędne.

W sprawie jest oczywiste, że prezentowany przez obwinionego pogląd, jakoby sam akt nominacji nie generował stosunku służbowego sędziego, gdyż nieodzwonne jest objęcie urzędu, co w jego przypadku nastąpiło z dniem 1 lipca 2015 r., jest nietrafny. Należycie wykazał to już Sąd pierwszej instancji (s. 14 – 15 uzasadnienia), a Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stanowisko to w pełni akceptuje. Nie wchodząc w szczegóły pozostaje jedynie stwierdzić, że do nawiązania stosunku służbowego sędziego, zgodnie z art. 65 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: u.s.p.), dochodzi niewątpliwie po doręczeniu aktu powołania, co w przypadku obwinionego miało miejsce w dniu 17 czerwca 2015 r. Rzecz jednak w tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] nie wyprowadził stąd właściwych wniosków w zakresie strony podmiotowej tego czynu. Dokonując ustaleń w tym zakresie – przyjmując, że „w opisanym stanie faktycznym (...) obwinionemu należało przypisać winę nieumyślną w postaci rażącego niedbalstwa” (s. 17), nie wziął pod uwagę w szczególności tego, iż obwiniony już w dniu 16 czerwca 2015 r. złożył wniosek o skreślenie go z listy radców prawnych. Uczynił to, gdyż wiedział, że od dnia następnego, w związku z nominacją na urząd sędziego, zawodu radcy prawnego wykonywać nie będzie mógł. Skoro tak, to zdawał sobie sprawę z tego, że do nawiązania stosunku służbowego doszło po doręczeniu aktu powołania w dniu 17 czerwca 2015 r., a nie z chwilą objęcia stanowiska w dniu 1 lipca 2015 r.

Powyższe okoliczności ocenione z poszanowaniem reguł określonych w art. 7 k.p.k., a więc zgodnie z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku, że obwiniony występując jako radca prawny w ośmiu sprawach w



okresie od 17czerwca 2015 r. do 30 czerwca 2015 r. działał umyślnie z zamiarem ewentualnym. Przewidywał bowiem możliwość popełnienia takiego przewinienia dyscyplinarnego, jakie mu przypisano i na to się godził. W realiach sprawy nie ustalono zaś takich okoliczności (nie wskazał ich także skarżący), które jednoznacznie przemawiają za tym, że obwiniony chciał to przewinienie popełnić, tj. że celowo, w sposób zamierzony, doskonale zdając sobie sprawę z tego że jest sędzią, w okresie tych dwóch tygodni zarabkował jako radca prawny. Po prostu, jak się zdaje, nie chciał zostawiać bez fachowej pomocy swoich byłych już klientów, a także zapewne liczył na to, że ta jego aktywność nie zostanie ujawniona.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny częściowo podzielił podniesiony w odwołaniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i przyjął, że obwiniony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym. Dlatego orzeczono jak w pkt I wyroku.

Nie jest natomiast zasadny zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar dyscyplinarnych.

Jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie i piśmiennictwie rażąca niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar za przypisany czyn nie uwzględnia należycie stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7 – 9, poz. 39; z dnia 5 czerwca 2014 r., SNO 22/14, OSNSD 2014, poz. 35). Z taką sytuacją możemy mieć do czynienia wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, mających istotny wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną w pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w wyniku prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary. Podkreślenia wymaga, że nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną można byłoby nazwać – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.



Wymierzone obwinionemu za przypisane delikty dyscyplinarne kary nagany cech rażącej niewspółmierności – łagodności, w powyższym rozumieniu, nie noszą. Są to kary adekwatne do rodzaju i wagi przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych. We właściwy sposób uwzględniają również ich społeczną szkodliwość, rozmiar negatywnych konsekwencji dla wymiaru sprawiedliwości i społecznego postrzegania władzy sądowniczej oraz stopień winy obwinionego i to pomimo tego, że w odniesieniu do pierwszego czynu dokonano zmiany w zakresie jego strony podmiotowej. Nie jest to jednak zmiana na tyle ważka, iżby nakazywała zaostrenie kary za ten czyn. W każdym zaś razie – gdyby nawet zgodzić się ze skarżącym, że wymierzone kary nagany są *in concreto* łagodne – to i tak łagodność ta nie może być postrzegana w kategoriach rażącej niewspółmierności, a tylko w takim wypadku wyrok w tym zakresie podlegałaby korekcie w postępowaniu odwoławczym.

Postulowane w odwołaniu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe są – jak od dawna zgodnie ocenia się w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki z dnia 19 października 2007 r., SNO 70/07, Lex nr 569063; z dnia 13 grudnia 2013 r., SNO 34/13, Lex nr 1413159) – karami tak dotkliwymi i surowymi, że powinny być wymierzone w wypadku niezwykle rażących zaniedbań godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości. Do takich zaś czyny przypisane obwinionemu nie pretendują. Wystarczy powiedzieć, że zostały one popełnione u progu sprawowania przez obwinionego urzędu sędziego (pierwszy czyn – przed objęciem stanowiska). Obwiniony mógł więc, jak w innym kontekście (ale trafnie) zauważa się w odwołaniu, nie do końca uświadamiać sobie, jaki charakter ma służba sędziowska, i jakie związane są z nią wymogi i powinności. Nie można też zgodzić się ze stwierdzeniem odwołującego, że obwiniony „szansę na wykazanie (...), że jednak zasłużył na urząd sędziego i powierzenie mu sprawowania jednej z podstawowych funkcji Państwa, jaką jest wymierzanie sprawiedliwości” może wykorzystać tylko w innym okręgu sądowym. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym odwołanie wyraża pogląd odmienny, mianowicie stoi na stanowisku, że żadne ważne względy nie nakazują odbierać obwinionemu szansy na rzetelne wykonywanie obowiązków służbowych i wykazanie, że na urząd sędziego „zasłużył”, w dotychczasowym miejscu służbowym.



Uwzględniając powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzone obwinionemu kary dyscyplinarne nie noszą cech rażącej niewspółmierności (łagodności). Przeciwnie, są współmierne do charakteru i wagi przypisanych przewinień dyscyplinarnych, należycie uwzględniają stopień zawinienia obwinionego, a także jego właściwości i warunki osobiste.

Kierując się powyższym należało orzec, jak w części dyspozytywnej wyroku, przy czym o kosztach postępowania dyscyplinarnego zgodnie z art. 133 u.s.p.

Powrót

53

UCHWAŁA Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2016 R.
SNO 44/16

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Maria Szulc (sprawozdawca), Karol Weitz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie M. T. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 października 2016 r., zażalenia, wniesionego przez sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 13 czerwca 2016 r., sygn. akt ASDo .../16, w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

1. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 13 czerwca 2016 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...], uwzględniając wniosek Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...], zezwolił na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku M. T. do odpowiedzialności za to, że w dniu 8 lutego 2008 r. w związku z pełnieniem funkcji publicznej sędziego Sądu Rejonowego w



[...] i z tego tytułu będąc zobowiązana na podstawie art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (j.t. Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425 z późn. zm.; dalej „ustawa o ujawnianiu informacji”) do złożenia oświadczenia lustracyjnego, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, w którym podała, że nie pracowała, nie pełniła służby i nie była współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 i 3a powołanej ustawy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że po wznowieniu postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 20 października 2011 r. sygn. II AKa .../10 stwierdzającym, iż sędzia złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 (j.t. Dz. U. z 1999 r., Nr 42, poz. 428; dalej „ustawa z 1997 r.”), Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2016 r. sygn. IV KO 98/15 uchylił ten wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w [...] z dnia 17 sierpnia 2010 r. sygn. XXI K .../09 i umorzył postępowanie lustracyjne. Sąd Najwyższy powołał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 kwietnia 2015 r. sygn. P 31/12 (OTK – A 2015, nr 4, poz. 44), którym stwierdzono, że art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 133; dalej „p.u.s.p.”) w zakresie, w jakim nie zawiera regulacji trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, jest niezgodny z art. 181 Konstytucji, jak również wyraził pogląd, że brak negatywnej przesłanki w postaci braku zgody na wszczęcie w stosunku do sędziego postępowania lustracyjnego, nie tylko musi istnieć przed wszczęciem postępowania lustracyjnego ale też pozostawać aktualny w czasie całego postępowania. W toku tego postępowania lustracyjnego sędzia złożyła w dniu 8 lutego 2008 r. drugie oświadczenie przewidziane w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (j.t. Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425 z późn. zm.; dalej „ustawa z 2006 r.”) i na wniosek Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięi Narodowej Sąd Okręgowy w [...] wszczął postępowanie o sygn. [...]. W jego toku, w związku z



treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 31/12, Prokurator wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił stanowiska sędziego w przedmiocie niedopuszczalności postępowania o udzielenie zgody na wszczęcie postępowania lustracyjnego z tej przyczyny, że w sprawie II AKa .../10 była odmienna sytuacja procesowa wobec prawomocnego jej zakończenia i nie było możliwości odwrócenia skutków zaistnienia ujemnej przesłanki procesowej. Motywy orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie sygn. IV KO 98/15 wskazują, że obowiązkiem organu prowadzącego postępowanie lustracyjne jest weryfikacja, czy dysponuje stosownym zezwoleniem oraz obowiązek jego uzyskania, a dopiero w razie jego nieuzyskania, możliwe jest zastosowanie sankcji określonej w art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Ocena, czy zachodzą okoliczności uzasadniające umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. albo z uwagi na złożenie oświadczenia w warunkach kontratypu prawa do obrony pozostawiona jest sądowi w sprawie lustracyjnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek jest uzasadniony w świetle przesłanek określonych w art. 80 § 1 i § 2c p.u.s.p. oraz utrwalonego poglądu Sądu Najwyższego, że podejrzenie popełnienia czynu polegającego na tzw. kłamstwie lustracyjnym musi być w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości i o wysokim prawdopodobieństwie zaistnienia takiego faktu w świetle zebranych dowodów. Materiał dowodowy zebrany w ramach przygotowania postępowania lustracyjnego oraz w sprawie Sądu Okręgowego w [...] XXI K .../09 daje podstawy do stwierdzenia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie złożenia przez sędziego niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

W zażaleniu sędzia M. T. zarzuciła rażąco obrazę przepisów postępowania tj. art. 94 § 1 pkt 4 k.p.k. polegającą na zaniechaniu podania podstawy prawnej rozstrzygnięcia, art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. polegającą na wydaniu uchwały niezależnie od faktu, że obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego, którego dotyczy postępowanie, został nałożony przepisem ustawy, który nie przewidywał prawa do odmowy jego złożenia, mimo że w dalszym ciągu toczyło się postępowanie dotyczące wcześniejszego oświadczenia lustracyjnego oraz art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. polegającą na wydaniu uchwały niezależnie od



faktu, że prowadzone postępowanie lustracyjne zostało wszczęte a następnie prowadzone bez uprzedniego uzyskania wymaganego zezwolenia a zatem wbrew negatywnej przesłance procesowej, która musi być oceniana przez pryzmat art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] z dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie jest uzasadniony zarzut obrazy art. 94 § 1 pkt 4 k.p.k. przez zaniechanie podania podstawy prawnej w zaskarżonej uchwale, bo art. 80 § 2c p.u.s.p. został wskazany po opisie przedmiotu sprawy, jako podstawa rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Zarzuty obrazy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. zmierzają do zakwestionowania stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie dopuszczalności zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności w postępowaniu lustracyjnym w sytuacji, gdy postępowanie to zostało wszczęte bez takiego zezwolenia.

Skarżąca sędzia nie uwzględnia jednak odmiennego zakresu kompetencji sądu w sprawie lustracyjnej i w sprawie dyscyplinarnej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Zagadnienie znaczenia procesowego przyczyn prawomocnego umorzenia wcześniejszego postępowania lustracyjnego toczącego się w przedmiocie prawdziwości oświadczenia złożonego na podstawie ustawy z 1997 r. dla biegu sprawy rozpoznawanej w kolejnym postępowaniu lustracyjnym, którego przedmiotem jest oświadczenie złożone na podstawie ustawy z 2006 r. oraz zagadnienie, czy zachodzą przesłanki do umorzenia postępowania lustracyjnego, w toku którego Prokurator wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności, należą do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego w sprawie lustracyjnej. W kognicji tego sądu pozostaje również ocena, czy obowiązek złożenia przez lustrowaną ponownego oświadczenia na podstawie ustawy z 2006 r. w toku postępowania lustracyjnego w przedmiocie prawdziwości oświadczenia złożonego na podstawie ustawy z 1997 r., prowadził do naruszenia jej prawa do obrony. Stąd



argumenty zmierzające do wykazania, że postępowanie lustracyjne w sprawie sygn. IV K .../11 Sądu Okręgowego w [...] powinno zostać umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., nie mogą być skuteczne w sprawie dyscyplinarnej o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności na podstawie art. 80 § 2c p.u.s.p. Istotny wpływ na bieg niniejszego postępowania mogłoby mieć jedynie prawomocne umorzenie postępowania w sprawie IV K .../14, jednak wbrew twierdzeniu skarżącej, takie postanowienie nie zapadło wobec uchylenia przez Sąd Apelacyjny w [...], postanowieniem z dnia 28 września 2016 r. sygn. II AKz .../16, postanowienia Sądu Okręgowego w [...] z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. IV K .../14 o umorzeniu postępowania lustracyjnego.

Dla biegu niniejszej sprawy pozostaje bez znaczenia rozstrzygnięcie i jego motywy w sprawie lustracyjnej zakończonej we wznowionym postępowaniu wyrokiem Sądu Najwyższego dnia 26 kwietnia 2016 r. sygn. IV KO 98/15. Każde z dwóch toczących się wobec sędziego postępowań lustracyjnych jest odrębnym postępowaniem prowadzonym w wyniku złożonych dwóch różnych oświadczeń, czemu nie zaprzecza fakt, że dotyczą one w istocie tych samych zdarzeń faktycznych. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, złożenie oświadczenia lustracyjnego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 r. nie uchyla obowiązku złożenia nowego oświadczenia na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r. a przedmiotem rozpoznania w sprawach lustracyjnych pozostają dane oświadczenia lustracyjne i ich zgodność z prawdą. W konsekwencji prawomocne orzeczenie w kwestii prawdziwości oświadczenia lustracyjnego złożonego na podstawie pierwszej z ustaw nie stwarza stanu rzeczy osądzonej w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i nie stwarza przeszkody do badania zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego na podstawie kolejnej ustawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2013 r., II KK 164/13, OSNKW 2014, nr 2, poz. 18).

Niniejsza sprawa dyscyplinarna dotyczy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z 2006 r. wobec stwierdzenia w toku postępowania lustracyjnego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku sygn. P 31/12, że art. 80 § 1 p.u.s.p. w zakresie, w jakim nie zawiera regulacji trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą



oświadczenia lustracyjnego, jest niezgodny z art. 181 Konstytucji. W czasie wszczęcia postępowania lustracyjnego, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10 (OSNKW 2011, nr 3, poz. 23) wszczęcie postępowania lustracyjnego nie wymagało zezwolenia w trybie art. 80 p.u.s.p. Zmiana stanu prawnego w toku postępowania wskutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jak prawidłowo wywiódł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie prowadzi do wyłączenia możliwości wszczęcia postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności w postępowaniu lustracyjnym. W postępowaniu dyscyplinarnym sąd bada jedynie przesłanki określone w art. 80 § 2c p.u.s.p., zaś ocena kwestii skutków procesowych prowadzenia postępowania dyscyplinarnego do czasu uzyskania zezwolenia lub w razie odmowy zezwolenia, pozostaje w kognicji sądu w sprawie lustracyjnej.

Skarżąca nie zarzuca naruszenia art. 80 § 1 i 2c p.u.s.p. i jedynie marginalnie podnosi w uzasadnieniu zażalenia, że brak podstaw do przyjęcia, by złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Tak ogólne twierdzenie uniemożliwia merytoryczną kontrolę instancyjną i z tego względu wskazać jedynie trzeba, że nie można zarzucić Sądowi Apelacyjnemu ani wadliwej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, ani błędnej wykładni art. 80 § 2c p.u.s.p., ani też wadliwego zastosowania tego przepisu. W świetle powołanych dowodów, w tym dokumentów sporządzonych, jak to potwierdza opinia grafologiczna, przez sędziego, istnieje dostatecznie uzasadnione prawdopodobieństwo popełnienia czynu złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego, co wyczerpuje przesłanki udzielenia zezwolenia.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

[Powrót](#)

54

UCHWAŁA Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

SNO 45/16

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Maria Szulc, Karol Weitz (sprawozdawca).



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] w sprawie A. F. sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 października 2016 r., zażaleń, wniesionych przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 lipca 2016 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

- 1) u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną uchwałę;
- 2) z a s á d z i ł od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. B. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 229 zł (dwieście dwadzieścia dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów przejazdu;
- 3) kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

R. M. reprezentowany przez wyznaczonego z urzędu adwokata A. M. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego A. F. podając, że wniósł do Sądu Rejonowego prywatny akt oskarżenia przeciw sędziemu A. F. oskarżając go o popełnienie czynu wypełniającego znamiona art. 212 i art. 216 k.k., a polegającego na zniesławieniu go i pomówieniu o świadczenie usług prawniczych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej oraz o celowe powodowanie wydłużenia procesu.

Uchwałą z dnia 19 lipca 2016 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego A. F.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że postanowieniem z dnia 7 lipca 2015 r., w sprawie o sygn. akt VI GNc (...), wydanym na skutek wniosku pozwanego R. M. o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu, sędziego A. F. zwolnił pozwanego od kosztów sądowych i oddalił wniosek o ustanowienie pełnomocnika. W uzasadnieniu tego postanowienia zawarte zostały między innymi



stwierdzenia, że pozwany zna przepisy prawa i potrafi z nich korzystać w sposób wpływający na korzystne dla pozwanego wydłużenie toku postępowania oraz że do niedawna prowadził działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu klientom porad prawnych.

Sąd ustalił także, że R. M. odbywa obecnie karę pozbawienia wolności, jednak uprzednio prowadził działalność gospodarczą. Z zaświadczenia o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej zawartego w aktach sprawy VI Gc upr (...) wynika, że jednym ze wskazanych przedmiotów prowadzonej przez niego działalności gospodarczej była działalność prawnicza. Ponadto, w sprawie VI GNc (...) po wydaniu nakazu zapłaty pozwany R. M. złożył zarzuty zawierające wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów sądu rejonowego, który został wprawdzie oddalony, ale jego rozpatrywanie przez sądy obu instancji spowodowało wydłużenie postępowania w sprawie niemal o rok.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego taki stan faktyczny nie dał podstawy do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego A. F., gdyż nie zostały spełnione przesłanki określone w art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., dalej: „u.s.p.”). Zawarte w uzasadnieniu postanowienia dnia 7 lipca 2015 r. stwierdzenia nie wypełniały ani znamion zniesławienia określonych w art. 212 k.k., ani znamion zniewagi wskazanych w art. 216 k.k.

Zażalenia na uchwałę z dnia 19 lipca 2016 r. wnieśli wnioskodawca oraz jego pełnomocnik.

Pełnomocnik zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 212 § 1 k.k., przez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że zachowanie sędziego A. F., polegające na pomówieniu R. M. o świadczenie przez niego pomocy prawnej nie mogło go poniżyć w opinii publicznej w sytuacji, w której wykonywanie zawodu prawniczego wiąże się z dominującymi negatywnymi ocenami społecznymi i jako takie objęte jest dyspozycją wskazanego przepisu. Zarzucił następnie błąd w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść uchwały, wyrażający się w przyjęciu, że wnioskodawca w dacie składania wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu zajmował się wykonywaniem działalności gospodarczej polegającej na odpłatnym udzielaniu porad prawnych, co



dokumentował wpis w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Ponadto zarzucił obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść uchwały, tj. art. 7 k.p.k. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w tym oceny dokumentów wskazanych przez wnioskodawcę i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i ustalenie, że w dacie składania przez R. M. wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej widniał wpis o wykonywaniu działalności gospodarczej polegającej na odpłatnym udzielaniu porad prawnych.

Wnioskodawca w złożonym własnym zażaleniu podniósł, że sposób i treść ustalenia co do wykonywania przez niego działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu porad prawnych były wadliwe, gdyż w czasie rozpatrywania wniosku o ustanowienie pełnomocnika takiej działalności nie wykonywał, a w zaświadczeniu z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej z tego okresu nie było wpisu o tej działalności. Zarzucił też, że jego wniosek o wyłączenie sędziów nie był jedynym powodem przewleczenia o rok postępowania w sprawie o sygn. akt VI GNc (...). Podkreślił, że skoro swoją aktywność gospodarczą budował na założeniu o braku związków z „palestrą, prawnikami”, negując wielokrotnie traktowanie jego firmy jako prawnej, to sugestia, że świadczył porady prawne, stanowiła zniesławienie i naraziła go na utratę zaufania, a także była sposobem na dokuczenie i prowokację. Zarzut celowego działania w zamiarze przedłużenia postępowania był pomówieniem, gdyż korzystał on tylko z przysługujących mu uprawnień.

Oboje załacy wnieśli o uchylenie uchwały, przy czym pełnomocnik wnioskował o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, a wnioskodawca o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego A. F. do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew twierdzeniom zawartym w obu zażaleniach Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, że w dacie składania przez R. M. wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w sprawie VI GNc (...) w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej miał widnieć wpis odnoszący się do wykonywania przez R.



M. działalności gospodarczej polegającej na odpłatnym udzielaniu porad prawnych bądź że w tej dacie R. M. taką wykonywał. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił jedynie, że R. M. uprzednio prowadził działalność gospodarczą i że w świetle zaświadczenia o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, zamieszczonego w aktach sprawy VI Gc upr (...), jednym ze wskazanych przedmiotów prowadzonej przez niego działalności gospodarczej była działalność prawnicza. Nie odniósł tych ustaleń – w aspekcie czasowym – do chwili składania przez R. M. wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w sprawie VI GNc (...). Było to oczywiste, skoro w treści uzasadnienia postanowienia z dnia 7 lipca 2015 r., w sprawie o sygn. akt VI GNc (...) znalazło się stwierdzenie, że R. M. „do niedawna” (czyli w jakimś czasie wcześniej) prowadził działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu klientom porad prawnych.

Znamieniem przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k. jest zachowanie sprawcy polegające na pomawianiu, tj. przypisywaniu pomawianemu czegoś, co jest oceniane negatywnie i co w konsekwencji może doprowadzić do jego poniżenia w opinii publicznej lub może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Jednak o zniesławiającym charakterze wiadomości przekazywanych przez sprawcę nie decyduje subiektywne poczucie pokrzywdzonego, lecz wyłącznie ocena obiektywna, tj. stwierdzenie, czy w odczuciu społecznym jest to zniesławienie. Nie wyczerpuje znamion zniesławienia zachowanie polegające na wyrażaniu opinii w ramach wykonywania uprawnień i obowiązków, z wyjątkiem sytuacji, gdy są one świadomie nieprawdziwe, a formułujący je działa w zamiarze ugodzenia w dobre imię lub podważenia zaufania do osoby opiniowanej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., V KKN 435/00, niepubl., z dnia 18 grudnia 2000 r., IV KKN 331/00, niepubl.).

Przestępstwo zniewagi (art. 216 § 1 k.k.) polega na ubliżeniu komuś słowem lub czynem, ciężką obrazę i jest skierowane przeciw godności osobistej człowieka (czci wewnętrznej). O tym, czy zachowanie ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe, a nie samo subiektywne przekonanie osoby rzekomo znieważonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., III KK



234/07, OSNKW 2008, nr 9, poz. 69, a także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2012 r., SNO 26/12, niepubl.).

Ustalony w sprawie stan faktyczny przesądza, że zachowanie sędziego A. F., wyrażające się w zawarciu w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 lipca 2015 r., w sprawie o sygn. akt VI GNc (...), stwierdzeń dotyczących tego, że R. M. zna przepisy prawa i potrafi z nich korzystać w sposób wpływający na korzystne dla pozwanego wydłużenie toku postępowania i że do niedawna prowadził działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu klientom porad prawnych, nie wypełnia znamion zniesławienia (art. 212 § 1 k.k.), bądź zniewagi (art. 216 § 1 k.k.).

Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że oceniając zasadność wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu sędziego A. F. był uprawniony i obowiązany do oceny umiejętności R. M. w zakresie samodzielnego prowadzenia sprawy (por. art. 117 § 5 k.p.c.), czerpiąc wiedzę na ten temat nie tylko na podstawie jego zachowania w postępowaniu w sprawie o sygn. akt VI GNc (...), ale także z informacji uzyskanych w toku spraw wcześniej rozpatrywanych z udziałem R. M. (por. art. 228 § 2 k.p.c.). Wyrażona w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 lipca 2015 r., w sprawie o sygn. akt VI GNc (...), ocena co do umiejętności R. M. i powołana na jej rzecz argumentacja nie jest oparta na informacjach nieprawdziwych. Nie może być również obiektywnie uznana za zniesławiającą bądź znieważającą. Twierdzenie, że R. M. nie chciał być kojarzony ze środowiskiem prawniczym, ponieważ nie szczyci się ono najlepszą sławą, ma charakter subiektywny. Próba jego generalizowania i wywodzenia w ten sposób wniosku o obiektywnie negatywnym wydźwięku stwierdzenia, że prowadził on w przeszłości działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu porad prawnych, nie ma podstaw. Za stwierdzeniem, że R. M. potrafił korzystać z przepisów prawa w sposób wpływający na korzystne dla niego wydłużenie toku postępowania, nie kryje się sugestia, że działał on celowo w zamiarze przewleczenia postępowania, lecz ocena, że znał przepisy prawa w sposób pozwalający na umiejętne korzystanie z przysługujących mu uprawnień procesowych.

Według art. 80 ust. 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jeżeli zachodzi dostateczne prawdopodobieństwo popełnienia przez niego przestępstwa. W niniejszej sprawie nie



tylko nie można przyjąć, iżby istniało takie prawdopodobieństwo, lecz jest oczywiste, że do popełnienia przestępstwa nie doszło, skoro zachowanie sędziego A. F. nie wypełnia znamion zniesławienia (art. 212 § 1 k.k.) bądź zniewagi (art. 216 § 1 k.k.). Dlatego odmowa wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej była uzasadniona, a oba zażalenia kwestionujące tę uchwałę były niezasadne.

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął, jak w uchwale (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Wobec przyznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny adwokatowi A. M. wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną wnioskodawcy z urzędu w pierwszej instancji w świetle treści art. 84 § 2 zd. 1 k.p.k. nie było podstaw do przyznawania pełnomocnikowi dalszego wynagrodzenia.

O kosztach postępowania Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

55

WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2016 R.

SNO 46/16

Przewodniczący: sędzia SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Jacek Gudowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w [...] i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupeczaka, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2016 r., sprawy R. K. sędziego Sądu Okręgowego w [...] w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 20 maja 2016 r., sygn. akt ASD .../15,

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 20 maja 2016 r., sygn. akt ASD .../15, uznał R. K., sędziego Sądu Okręgowego w [...], za winną tego, że :

1. w okresie orzekania w [...] Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w [...] dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że w sprawie o sygn. akt [...] K .../11, sporządziła uzasadnienie wyroku ze znacznym przekroczeniem ustawowego terminu, przy czym okres opóźnienia sporządzenia uzasadnienia trwał od 4 lipca 2012 r. do 30 grudnia 2012 r., tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 z późn. zm.) i na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej;
2. w okresie orzekania w [...] Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w [...] dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że w sprawie o sygn. akt [...] K .../08, sporządziła uzasadnienie wyroku ze znacznym przekroczeniem ustawowego terminu, przy czym okres opóźnienia sporządzenia uzasadnienia trwał od 18 listopada 2013 r. do 23 kwietnia 2015 r., tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 427 z późn. zm.) i na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Orzeczenie to zostało zaskarżone na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze przez Ministra Sprawiedliwości.

Skarżący, powołując się na przepisy art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej określana jako u.s.p.), zarzucił wyrokowi Sądu I instancji rażącą niewspółmierność – łagodność orzeczenia o karze wymierzonej za czyn szczegółowo opisany w pkt I ppkt 2 sentencji – polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki ma spełnić kara.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut skarżący wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionej za czyn przypisany jej w pkt I ppkt 2 sentencji orzeczenia – kary



dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie wniesione na niekorzyść obwinionej R.K. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze prawniczej przyjmuje się powszechnie, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. można mówić jedynie wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było wykazać, iż zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji oraz karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w wyniku zastosowania w sprawie ustawowych dyrektyw wymiaru kary.

Nie chodzi tu przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby rażąco niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Tak rozumiane pojęcie rażącej niewspółmierności kary znajduje pełne zastosowanie również na gruncie postępowań dyscyplinarnych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 2014 r., SNO 42/13, LEX nr 1444464; z dnia 20 sierpnia 2015 r., SNO 45/15, LEX nr 1781771).

Przy powyższym rozumieniu rażącej niewspółmierności kary stwierdzić trzeba, że karę wymierzoną obwinionej R. K. można rzeczywiście ocenić jako relatywnie łagodną, lecz w istniejących w tej sprawie realiach, łagodność ta nie może być postrzegana w kategoriach rażącej niewspółmierności.

Istota zarzutu odwoławczego sprowadza się bowiem do twierdzenia, że wymierzona obwinionej kara upomnienia nie odzwierciedla stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej deliktu dyscyplinarnego, co w konsekwencji miałoby powodować, iż kara ta nie spełnia celów, jakie ma osiągnąć.

Już w tym miejscu trzeba wyrazić przekonanie, że społeczna szkodliwość czynu nie jest jedynym elementem kształtującym ocenę współmierności wymierzonej kary, podobnie, jak aspekt represyjny – nie jest jej jedynym celem.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dostrzega, że motywacyjna część odwołania Ministra Sprawiedliwości bez wątpienia trafnie zwraca uwagę na znaczenie tych elementów zachowania przypisanego obwinionej, które obiektywnie rzecz ujmując, wpływają na zwiększenie stopnia jego społecznej szkodliwości. Dotyczy to zwłaszcza długiego okresu zwłoki w sporządzaniu uzasadnienia w sprawie o sygn. akt [...] K .../08. Konsekwencje takiego naruszenia przepisów postępowania karnego są istotne i występują na różnych płaszczyznach, godzą bowiem zarówno w uprawnienia stron procesowych, jak i w szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości. Z tą częścią wywodów zamieszczonych w środku odwoławczym oczywiście należało się zgodzić, choć odnotować od razu trzeba, że problem zwłoki w sporządzeniu uzasadnień w odniesieniu do sędzi R. K. okazał się incydentalny, a dostrzec też należało jej wysiłki do zalegalizowania przynajmniej znacznej części okresu opóźnienia w drodze uzyskiwania zgody prezesa sądu na przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia w sprawie [...] K .../08.

Jak już jednak wyżej podkreślono, przy ocenie zasadności wniesionego odwołania, podstawowe znaczenie musiał mieć fakt, że ustawowe dyrektywy wymiaru kary nie ograniczają się tylko do oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu. Jako wręcz pierwszoplanową przyjmuje się bowiem zasadę, aby dolegliwość stosowanej represji nie przekraczała stopnia winy. W realiach niniejszej sprawy ta właśnie dyrektywa uzyskała zasadnicze znaczenie i trafnie została uwzględniona przez Sąd I instancji. Z tym zagadnieniem wiąże się też obowiązek indywidualizacji rozstrzygnięcia o karze, tak aby została uwzględniona sytuacja konkretnego obwinionego, wpływ warunków w jakich działał oraz potencjalna efektywność zastosowanego środka dyscyplinującego.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji orzekający w tej sprawie, a nie zakwestionowanych przez skarżącego wynika, że znaczący wpływ na zachowanie obwinionej, ocenione ostatecznie jako delikt dyscyplinarny, miał jej stan zdrowia. Nie mogło to oczywiście uwolnić obwinionej od odpowiedzialności za zachowanie rażąco naruszające obowiązujące reguły postępowania karnego kształtujące zasady sporządzania uzasadnień, bowiem nie ulega wątpliwości, że świadomość sytuacji w jakiej się znalazła powinna wcześniej skłonić ją do podjęcia odpowiedniego leczenia. Jednak specyfika tej sytuacji wpływała bez wątpienia na ocenę stopnia zawinienia. Podlegała zatem



uwzględnieniu przy wymiarze kary dyscyplinarnej. Jest bowiem oczywiste, że zachowanie przypisane obwinionej nie było przejawem złej woli ani też prostym następstwem lekceważącego stosunku do obowiązków ciężących na niej z mocy prawa. Takich ustaleń w sprawie nie poczyniono i na taką argumentację nie powołuje się też skarżący.

W realiach tej sprawy nieskuteczne okazało się więc podkreślenie w odwołaniu wychowawczego i prewencyjnego znaczenia postulowanej kary, a zwłaszcza konieczności „podjęcia stanowczych działań dyscyplinarnych polegających na surowym karaniu sędziów”. Nie wykazano bowiem, że akurat w odniesieniu do obwinionej R. K. istnieje potrzeba podjęcia działań postulowanych w odwołaniu. Wręcz przeciwnie, w tym wypadku, wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości i interes służby, realizują w pierwszym rzędzie te działania, które wobec obwinionej podjęło kierownictwo Sądu Okręgowego w [...] dokonując stosownej zmiany w podziale czynności. Wnioskowane natomiast w odwołaniu wymierzenie kary dyscyplinarnej w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe – poza czysto represyjnym charakterem takiego rozstrzygnięcia – w niniejszej sprawie ani nie indywidualizuje należycie reakcji dyscyplinarnej ani nie zapewnia realizacji innych funkcji kary. W sytuacji, gdy przedmiotem przewinienia dyscyplinarnego są zaniedbania związane ze sprawnością i terminowością wykonywania czynności procesowych, pierwszoplanowe znaczenie ma cel znacznie ważniejszy niż sama represja, jakim jest wdrożenie u osoby obwinionej takiej postawy, która zapewni odpowiednią bieżącą i przyszłą efektywność jej działania w wymiarze sprawiedliwości. W wypadku, gdy przypisane zachowanie ma charakter jednostkowy, nie świadczy o złej woli, nie było poprzedzone innymi faktami podważającymi przekonanie o prezentowaniu właściwego stosunku do obowiązków orzeczniczych, nie ma uzasadnionej potrzeby stosowania od razu kary dyscyplinarnej należącej do kręgu kar najsurowszych.

W tych warunkach należało dojść do przekonania, że kara upomnienia wymierzona obwinionej R. K. przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest wprawdzie karą rzeczywiście łagodną, ale stanowi wypadkową prawidłowo zastosowanych wszystkich ważkich dyrektyw wymiaru kary, ocenionych indywidualnie w realiach rozważanej sprawy. Natomiast postulowana przez skarżącego kara przeniesienia obwinionej na inne



miejsce służbowe nosi cechy rażącej surowości, a w konsekwencji jest niewspółmierna do przypisanego jej czynu.

Zaakcentować jednak trzeba, że ocena wyrażona powyżej dotyczy specyfiki tej konkretnej sprawy i nie może być odczytana jako wyraz niedoceny przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny szkodliwości czynu tej kategorii oraz pobłażliwe podejście do ewentualnych przyszłych przewinień służbowych tego rodzaju. Należy też stanowczo podkreślić, że zwłaszcza powtarzające się zachowania dotyczące zaniedbań w zakresie sprawności podejmowanych czynności procesowych lub terminowości uzasadniania orzeczeń albo polegające na dopuszczeniu się ich w znaczącej liczbie spraw, powinny spotykać się ze zdecydowaną reakcją na gruncie postępowania dyscyplinarnego. W wypadkach skrajnych, przy daleko posuniętym natężeniu postawy lekceważenia obowiązków, braku właściwej reakcji na wcześniejsze działania dyscyplinujące albo znaczącej skali oraz poważnych konsekwencji rażącego naruszenia prawa również w tym obszarze – całkowicie realnie może wchodzić w grę sięgnięcie nawet po najsurowsze środki przewidziane w katalogu kar dyscyplinarnych.

Na koniec należy odnotować, że wniosek zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego o wymierzenie obwinionej R. K. kary nagany, nie został wsparty takimi argumentami, które z jednej strony byłyby w stanie wykazać, że kara upomnienia – w istniejących realiach – jest karą niewspółmierną i to jeszcze w stopniu rażącym, a z drugiej – mogłyby przekonać, że karą współmierną oraz spełniającą funkcję indywidualnego oddziaływania, zapobiegania podobnym naruszeniom prawa w przyszłości, a także funkcję represyjną – będzie kara przewidziana w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., tj. kara nagany. W tych warunkach nie było podstaw do jego uwzględnienia.

Kierując się powyższymi racjami orzeczono, jak w części dyspozytywnej wyroku, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.



56

WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2016 R.

SNO 47/16

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk (sprawozdawca), Jacek Gudowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego [...] i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2016 r., sprawy R. R. sędziego Sądu Okręgowego w [...] w związku z odwołaniem, wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 30 maja 2016 r., sygn. akt ASD .../2016,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze w ten sposób, że w miejsce kary nagany na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionemu R.R. karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego [...];
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 30 maja 2016 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w [...] uznał sędziego Sądu Okręgowego w [...] R.R. za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od 26 lutego 2013 r. do 12 czerwca 2015 r. w 19 sprawach przydzielonych mu do referatu o sygn. akt: [...] podejmował czynności procesowe ze znacznym opóźnieniem, wbrew zasadzie koncentracji materiału procesowego określonej w art. 6 § 1 k.p.c. oraz § 8 zasad etyki zawodowej sędziów, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 – dalej: „Pr.u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Pr.u.s.p.



wymierzył mu karę nagany oraz na podstawie art. 133 Pr.u.s.p. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniu 9 października 2015 r. Prezes Sądu Okręgowego w [...] przekazał Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego [...] uchwałę Kolegium Sądu Dyscyplinarnego w [...] z żądaniem podjęcia czynności dyscyplinarnych wobec sędziego R. R. W ocenie Kolegium, sędzia podejmował czynności w sprawach ze znacznym opóźnieniem i bez usprawiedliwionej przyczyny doprowadził do przewlekłości postępowania. Żądanie oparte zostało na protokole lustracji przeprowadzonej przez sędziego wizytatora B. G. w sprawach wskazanych przez Przewodniczącego Wydziału Cywilnego. Z protokołu lustracji wynika, że w sprawie I C .../13 od dnia 21 kwietnia 2015 r. nie podjęto żadnej czynności i nie wyznaczono terminu rozprawy, wcześniej natomiast wystąpił etap składania przez strony kolejnych pism procesowych, które sędzia referent przyjmował, nie stosując rygorów z art. 207 k.p.c. W sprawie I C .../14 sędzia wydał zgodę nowemu zarządowi na udzielenie odpowiedzi w terminie 3 miesięcy. Mimo upływu terminu 1 czerwca 2015 r. innych czynności sędzia referent nie podjął, mimo że planowany urlop rozpoczął dopiero 15 lipca 2015 r. W sprawie I C .../13 brak jakichkolwiek czynności od 2 lutego 2015 r. W 12 losowo wybranych sprawach z referatu sędziego R.R. również wystąpiły bezczynności. W sprawie I C .../11 – 13 marca 2015 r. Sąd Apelacyjny [...] zwrócił akta po rozpoznaniu apelacji od wyroku częściowego, gdzie wyrok został zmieniony przez oddalenie powództwa w stosunku do jednego z pozwanych. Nie wyznaczono od tego czasu terminu rozprawy. Pełnomocnik powoda został zobowiązany „do zawiadomienia Sądu w terminie 14 dni, czy strona modyfikuje roszczenie w związku z uzasadnieniem S.A. w zakresie pozwanych dla poszczególnych pozwanych pod rygorem przyjęcia, że podtrzymuje roszczenie”. Pełnomocnik złożył odpowiedź 27 kwietnia 2015 r. Zarządzeniem z 28 kwietnia 2015 r. doręczono pozwany odpisy pisma pełnomocnika powoda. Tej treści zarządzenie nie miało żadnego wpływu dla wydania zarządzenia o wyznaczeniu terminu rozprawy. Stwierdzono bezczynność od 13 marca 2015 r. W sprawie I C .../13 – postępowanie zostało zawieszona 2 kwietnia 2014 r. na podstawie art. 177§ 1 pkt 1 k.p.c. z uwagi na toczące się postępowanie w sprawie I C .../11 innego sądu. Pierwszy wniosek o podjęcie postępowania wpłynął 16 września 2014



r., w którym pełnomocnik wskazał, że Sąd Apelacyjny [...] oddalił apelację w sprawie I C .../11 wyrokiem z dnia 25 lutego 2014 r. Mimo że sprawa jest prawomocnie zakończona sędzia wydał zarządzenie o dołączeniu akt i uzyskał informację, że akta nadal są w Sądzie Apelacyjnym. Pełnomocnik składa ponowne pismo 29 września 2014 r. i dołącza odpis wyroku Sądu Apelacyjnego z uzasadnieniem i wnosi ponownie o podjęcie postępowania. Dalej brak podjęcia decyzji o podjęciu postępowania i wyznaczeniu terminu rozprawy. Pełnomocnik po raz kolejny ponawia wnioski o podjęcie w piśmie z dnia 3 listopada 2014 r. Sędzia wydaje zarządzenie o dołączeniu akt związkowych I C .../11 i dalej nie podejmuje postępowania i nie wyznacza terminu rozprawy. Kolejny wniosek pełnomocnika o podjęcie postępowania z dnia 25 maja 2015 r. Dalej sędzia nie rozstrzyga wniosku, tylko zarządza dołączenie akt I C .../11. Okazuje się, że akta te zostały dołączone do sprawy I C .../14 i przesłane do Sądu Apelacyjnego [...]. Na kartce sekretarka pyta, czy wypożyczyć, ale sędzia referent nie odpowiada. Sprawa I C .../14 kolejna wymiana pism między stronami, zbędna dla rozstrzygnięcia sprawy, brak decyzji w zakresie wyznaczenia terminu rozprawy, czy też zlecenia opinii uzupełniającej. Sprawa I C .../15 – do rozpoczęcia urlopu sędzia nie wydał zarządzenia o wyznaczeniu terminu rozprawy, a już 1 czerwca 2015 r. takie zarządzenie można było wydać. Sprawa I C .../14 – nie wyznaczono terminu rozprawy, chociaż razem z zarządzeniem o zwrócenie się o akta i informację do policji, już co najmniej od 28 kwietnia 2015 r. takie zarządzenie powinno być wydane. Od tej daty występuje beczynność. Sprawa I C .../14 – ostatni termin rozprawy wyznaczony był na 23 marca 2015 r. Sprawa I C .../12 – od 20 kwietnia 2015 r. wystąpiła beczynność. W sprawach I C .../13 i I C .../12 wnioski o podjęcie postępowania nie zostały rozpoznane od kwietnia 2015 r.

Od września 2014 r. występuje przewlekłość postępowania w sprawie I C .../13 o zapłatę. Wpływ – 21 sierpnia 2013 r. Termin rozprawy wyznaczony został na 18 grudnia 2013 r. Tłumacz przysięgły języka niemieckiego usprawiedliwił swoją nieobecność. Rozprawę odroczone na 12 marca 2014 r., ale nie wezwano na termin świadków wskazanych w sprzeciwie od nakazu zapłaty oraz w odpowiedzi na sprzeciw. Rozprawę odroczone celem zwrócenia się do Ministerstwa Sprawiedliwości o przedłożenie przepisów prawa materialnego niemieckiego w zakresie umów pożyczek i odsetek wraz z tłumaczeniem, lecz nie wskazano, na jaką datę. O te przepisy można było zwrócić się już



wcześniej, w dacie wydania zarządzenia o wyznaczeniu pierwszego terminu rozprawy. Ministerstwo w dniu 27 marca 2014 r. wezwało do wskazania daty, na którą stan ma być ustalony. Informacja została wystana 14 kwietnia 2014 r. Dnia 16 maja 2014 r. przepisy wraz z tłumaczeniem zostały nadesłane, lecz nie został wyznaczony termin rozprawy, tylko zarządzeniem z 19 września 2014 r. poinformowano pełnomocników, że w aktach są już przepisy prawa niemieckiego. Okazało się także, iż jeden z pełnomocników zmarł. Okręgowa Rada Adwokacka w [...] dnia 9 października 2014 r. poinformowała, który z adwokatów przejął sprawy. Zarządzeniem z 16 października 2014 r. poinformowano nowego pełnomocnika, że w aktach znajdują się przepisy. Termin rozprawy wyznaczono na 6 maja 2015 r. Rozprawę jednak odroczone celem zwrócenia się do Sądu Rejonowego o akta czterech spraw gospodarczych, przy czym pełnomocnik powoda w odpowiedzi na sprzeciw (pismo z 3 października 2013 r.) wskazywał jako dowody w sprawie nakazy zapłaty wydane w tych sprawach i już wtedy powinno być wydane zarządzenie o dołączeniu tych akt.

W sprawie I C .../14, dnia 8 stycznia 2015 r. zlecono biegłej z zakresu grafologii wykonanie opinii w terminie 2 miesięcy. Biegła otrzymała zlecenie 15 stycznia 2015 r. W dniu 27 stycznia 2015 r. pełnomocnik powódki złożył wniosek o zabezpieczenie powództwa. Zarządzeniem z dnia 9 lutego 2015 r. poinformowano pełnomocnika, że akta są u biegłego i sąd nie może rozpoznać wniosku o zabezpieczenie, gdy tymczasem należało zwrócić się do biegłej o zwrot akt. Dnia 5 marca 2015 r. biegła zwróciła się o przedłużenie terminu do wykonania opinii i wniosek ten został rozpoznany pozytywnie, przy czym już sędzia nie zaznaczył do kiedy ten termin przedłużyć. Do dnia lustracji biegła nie wykonała opinii i nie została ponaglona o zwrot akt z opinią. Natomiast 18 maja 2015 r. pełnomocnik powódki wniósł o ponaglenie biegłej o złożenie opinii i rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie. Zarządzeniem obwinionego R. R. pismo dołączono do akt zastępczych. W sprawie występuje bezczynność od 27 stycznia 2015 r. w zakresie rozpoznania wniosku o zabezpieczenie, a brak zakreślenia przez sędziego terminu do sporządzenia opinii może spowodować, że biegła nie złoży opinii w najbliższym czasie.

Sprawa I C .../15 dotyczy rozwodu z podziałem majątku. W pozwie, który wpłynął do sądu 20 lutego 2015 r., złożony został wniosek o zabezpieczenie powództwa w zakresie podziału majątku, który nie został rozpoznany. Termin rozprawy wyznaczony na



12 czerwca 2015 r. został odwołany zarządzeniem z 5 czerwca 2015 r., gdyż pozwany wniósł o wyznaczenie innego terminu, wskazując, że do końca lipca 2015 r. przebywa na leczeniu szpitalnym i jednocześnie wniósł o doręczenie mu odpisu pozwu (w aktach znajduje się zwrot wezwania i odpisu pozwu, wysłane na adres wskazany w pozwie). Nie wyznaczono nowego terminu. Bezczynność trwa od 5 czerwca 2015 r.

W sprawie I C .../14 o rozwód, ostatni termin wyznaczony został na 13 kwietnia 2015 r. Od tego czasu trwa bezczynność, mimo wniosku pełnomocnika pozwanego z 19 czerwca 2015 r. o wyznaczenie terminu rozprawy i rozpoznanie jego wniosku o zabezpieczenie, zgłoszonego już w odpowiedzi na pozew.

W sprawie I C/15 o rozwód (wpływ 12 stycznia 2015 r.) termin rozprawy 18 marca 2015 r. Nastąpiła zmiana stanowiska stron w zakresie żądania rozwodu. Mimo złożonego pisma przez powódkę, nie wyznaczono kolejnego terminu rozprawy po 31 marca 2015 r. Obecnie pełnomocnik powódki wniósł o niewyznaczanie terminów od 29 czerwca do 10 sierpnia 2015 r.

Sprawa I C .../13 o rozwód (wpływ 26 lutego 2013 r.) termin rozprawy był wyznaczony na 30 czerwca 2015 r., ale pełnomocnik powódki wniósł o jego zmianę, bo powódka urodziła dziecko. Wniosek został uwzględniony, a termin odwołany, lecz nie wyznaczono nowego terminu, aby zakończyć sprawę.

W sprawie I C .../13 o zapłatę, w dacie wniesienia pozwu powódka była małoletnia i reprezentował ją ojciec. W dacie rozprawy 22 kwietnia 2015 r. powódka ukończyła 18 lat. Na rozprawę stawiał się ojciec powódki i powódka wniosła o przesłuchanie go w charakterze świadka. Ojca nie przesłuchano, a rozprawę odroczone celem umożliwienia stronie pozwanej ustosunkowania się do wniosku dowodowego. Strona pozwana nie wypowiedziała się i nie podjęto żadnych czynności.

W dwóch sprawach: I C .../13 i I C .../14 Sąd Apelacyjny [...] postanowieniami z dnia 9 grudnia 2015 r. w sprawie I S .../15 oraz z dnia 25 stycznia 2016 r. w sprawie I S .../15 stwierdził przewlekłość postępowania sądowego toczących się przed Sądem Okręgowym w [...].

R. R., który jest sędzią Sądu Okręgowego w [...], urodził się 22 października 1961 r. Pracę w Wymiarze Sprawiedliwości rozpoczął 1 września 1987 r. w charakterze aplikanta. W dniu 30 września 1986 r. został mianowany asesorem, a w dniu 9 czerwca



1989 r. powołano go na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...]. Od 4 maja 1987 r. do 23 maja 1988 r. odbył służbę wojskową w ramach korpusu podchorążych rezerwy. W Sądzie Rejonowym w [...] orzekał do 25 maja 2005 r., a następnie w ramach delegacji orzekał w Sądzie Okręgowym w [...]. W trakcie orzekania w Sądzie Rejonowym w [...] pełnił funkcji przewodniczącego wydziału cywilnego, cywilno-karnego oraz funkcję kierownika sekcji ds. wykroczeń. Na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w [...] został powołany postanowieniem Prezydenta RP w dniu 19 lipca 2007 r. W sądzie orzeka cały czas w wydziale cywilnym I instancji.

Sędzia R. R., wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r. w sprawie SNO 37/12, został skazany za przewinienie dyscyplinarne na karę upomnienia.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, wina sędziego dokonania zarzucanego mu przewinienia służbowego polegającego na podejmowaniu czynności w 19 sprawach ze znacznym opóźnieniem, wbrew zasadzie koncentracji materiału procesowego określonej w art. 6 § 1 k.p.c. i § 8 zasad etyki zawodowej sędziów nie budziła wątpliwości. Wyjaśnienia sędziego, że zarzucane opóźnienie było skutkiem nieobecności pracownika sądu, który nie wykonał czynności zleconych mu przez sędziego, a należących do jego obowiązków, nie zasługiwały na uwzględnienie. Nie może bowiem usprawiedliwiać sędziego okoliczność niewykonania czynności przez pracownika sekretariatu, skoro należą one do zakresu obowiązków sędziego. Zachowanie stanowiło przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Pr.u.s.p.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania wobec obwinionego kary upomnienia. Obwiniony sędzia wyrokiem z dnia 27 września 2012 r. w sprawie SNO 37/12 został ukarany karą dyscyplinarną upomnienia za podobne przewinienie dyscyplinarne popełnione w okresie od 1 czerwca 2011 r. do 12 grudnia 2011 r. Podobnego przewinienia dopuścił się po 5 miesiącach od ukarania przez Sąd Najwyższy. Wymierzona mu kara nie odniosła więc żadnego skutku. Dotychczasowa nienaganna praca nie mogła uzasadniać zastosowania po raz kolejny kary upomnienia, skoro kara ta nie zdyscyplinowała sędziego do systematycznej pracy. Z tych względów wymierzono obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Pr.u.s.p. karę nagany, która powinna spełnić stawiany jej cel.



Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości, który zaskarżył go na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażąco niewspółmierność – łagodność – orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej nagany, w wyniku nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, okoliczności obciążającej w postaci uprzedniej karalności za tożsame rodzajowo przewinienie dyscyplinarne, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu R.R., na podstawie art. 109 § 1 pkt Pr.u.s.p., kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rodzaj kary dyscyplinarnej powinien być dostosowany przede wszystkim do wagi przewinienia dyscyplinarnego oraz jego stopnia szkodliwości społecznej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 4/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 5, z dnia 16 września 2004 r., SNO 31/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 42, z dnia 13 października 2005 r., SNO 48/05, SNCSO 2005, nr 1, poz. 61 oraz z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 63/05, OSNSD 2006, nr 1, poz. 23).

Waga przewinienia dyscyplinarnego, którego dopuścił się obwiniony sędzia R.R., była znaczna. Przewinienie to nie miało charakteru drobnego i incydentalnego uchybienia w czynnościach służbowych, lecz polegało na wielokrotnych uchybieniach w terminowym podejmowaniu czynności w sprawach przydzielonych obwinionemu z uwzględnieniem normy wynikającej z art. 6 k.p.c. oraz zgodnie z § 8 zasad etyki zawodowej sędziów. Zgodnie z art. 6 § 1 k.p.c., sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy. Natomiast § 8 zasad etyki zawodowej sędziów stanowi, że we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Stwierdzone w sprawie opóźnienia w podejmowaniu czynności przez obwinionego były znaczne i dotyczyły istotnych dla sprawnego przebiegu postępowań sądowych czynności takich jak wyznaczanie terminów posiedzeń



sądu, rozpoznania wniosków o podjęcie zawieszono postępowania, dbania o terminowość pracy biegłych sądowych, czy rozpoznawania wniosków o zabezpieczenie w terminie określonym w art. 737 k.c. Zaniedbania sędziego odnotowano w okresie od 26 lutego 2013 r. do 12 czerwca 2015 r. Miały więc charakter długotrwały i rażący. Skutkiem zaniedbań obwinionego w terminowym podejmowaniu czynności było stwierdzenie przewlekłości postępowań w dwóch postępowaniach.

Wysoki był również stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego przez obwinionego. Opóźnienia godziły w prawa gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 Konwencji z dnia 4 listopada 1950 r. o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, przewidujących prawo do rozpoznania sprawy sądowej, odpowiednio, bez nieuzasadnionej zwłoki oraz w rozsądnym terminie. Niedotrzymanie tych standardów prowadzi do osłabienia ochrony poszczególnych praw majątkowych i niemajątkowych będących przedmiotem poszczególnych postępowań sądowych. Czyn obwinionego godził także w dobro wymiaru sprawiedliwości, tj. jego wizerunek i zaufanie do sądu. W związku ze stwierdzeniem przewlekłości postępowań, Skarb Państwa poniósł także wymierną szkodę majątkową w związku z koniecznością zapłaty sum zasądzonych w postępowaniach o stwierdzenie przewlekłości postępowań na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym lub prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

W postępowaniu dyscyplinarnym nie zostały natomiast ustalone okoliczności niezależne od obwinionego, które usprawiedliwiałyby – chociażby w pewnym stopniu – podejmowanie przez obwinionego tak wielu, jak ustalono, czynności ze znacznym opóźnieniem. Nie były nimi wskazane przez obwinionego przyczyny związane z pracą innych pracowników sądu, którym, jak to ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zlecono wykonywanie czynności, za których wykonanie był odpowiedzialny sam obwiniony. Obwiniony nie przedstawił także okoliczności i nie wniósł także o przeprowadzenie dowodów potwierdzających jego twierdzenie, że przyczyną opóźnień w terminowym podejmowaniu czynności w przydzielonych mu sprawach był rozbudowany referat. W odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości obwiniony powołał się



także na swój stan zdrowia, który miał być jedną z przyczyn opóźnień. Obwiniony jednak – poza określeniem rodzaju dolegliwości zdrowotnych – nie wskazał bliższym okoliczności i dowodów pozwalających na ocenę, czy faktycznie w czasie, w którym stwierdzono opóźnienia w podejmowaniu przez niego czynności w przydzielonych mu sprawach, chorował, a stan jego zdrowia był tego rodzaju, że wpływał na możliwość właściwego wykonywania przez niego obowiązków służbowych.

Z tych względów należy podzielić stanowisko Ministra Sprawiedliwości o rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej, tj. jej rażącej łagodności w stosunku do wagi przewinienia dyscyplinarnego oraz jego stopnia społecznej szkodliwości. Tym bardziej w sytuacji, w której w stosunku do obwinionego ustalono okoliczność obciążającą w postaci uprzedniej karalności dyscyplinarnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07, OSNSD 2007, poz. 54) za tożsamy przedmiotowo czyn. Nie może też ująć uwagi, że kolejne przewinienie dyscyplinarne obwiniony popełnił zaledwie kilka miesięcy po prawomocnym orzeczeniu wobec niego kary upomnienia. Orzeczona wówczas wobec obwinionego kara nie przyczyniła się więc do wyeliminowania uchybień w zakresie sprawności postępowań w sprawach przydzielonych obwinionemu. Nie ma więc podstaw do pozytywnej prognozy, że cel taki osiągnie kara nagany. Poza tym kara ta – mimo że surowsza od kary upomnienia – powinna być orzekana jedynie za przewinienia dyscyplinarne drobniejszej wagi, czy też poważniejsze, ale mające charakter epizodyczny. Z tych względów uzasadniony jest wniosek, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny nie uwzględnił w dostatecznym stopniu wszystkich okoliczności wpływających na wymiar kary, a tym samym orzeczona przez ten Sąd kara wobec obwinionego jest rażąco łagodna. Właściwą karą, uwzględniającą wszystkie ustalone w sprawie okoliczności, jest kara przewidziana w art. 109 § 1 pkt 4 Pr.u.s.p. – przeniesienia na inne miejsce służbowe. Ze względu na swoją surowość powinna ona wpłynąć na zmianę postawy obwinionego. Kara ta jednocześnie spełnia cele związane z prewencją ogólną. Wybór tej kary stanowi bowiem sygnał, że brak wyraźnej zmiany postawy sędziego co do wykonywanych przez siebie obowiązków służbowych po wcześniejszym orzeczeniu łagodnej kary dyscyplinarnej spełniającej w istocie funkcję ostrzegawczą, nie pozostaje bez wpływu na wybór kary w kolejnym postępowaniu dyscyplinarnym.



Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie 438 pkt 4 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczonej kary w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 Pr.u.s.p. orzekł karę przeniesienia obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe w miejsce kary nagany. Na wskazanie obszaru Sądu Apelacyjnego [...], w ramach którego nastąpi przeniesienie obwinionego na inne miejsce służbowe, miała wpływ wcześniejsza, przed orzeczeniami dyscyplinarnymi, wieloletnia i nienaganna służba obwinionego sędziego. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 133 Pr.u.s.p.

[Powrót](#)

57

WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2016 R.

SNO 48/16

W postępowaniu dyscyplinarnym ocena przypadku mniejszej wagi może odbiegać od kwalifikacji prawnej czynu; powinna uwzględniać także inne elementy, jak np. osobowość obwinionego, jego opinię, zachowanie się przed i po popełnieniu zarzucanego czynu, a także pozostałe, leżące poza czynem, okoliczności mogące mieć wpływ na wymiar kary (art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN: Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Jacek Gudowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2016 r., sprawy O.T. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem, wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 13 lipca 2016 r., sygn. akt ASD .../16,

1. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok;



2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] zarzucił sędzi Sądu Rejonowego w [...] O.T. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) w postaci oczywistej i rażącej obrazy art. 499 pkt 2 k.p.c., polegającego na wydaniu w dniu 20 maja 2015 r. w [...] – jako referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym – w postępowaniu upominawczym w sprawie sygn. akt I Nc .../15 nakazu zapłaty wobec spadkobierców J. M., mimo że przytoczone w pozwie okoliczności budziły wątpliwości, gdyż pozew dotyczył zawartej przez J. M. umowy o kredyt z dnia 22 kwietnia 2008 r., a w pozwie i w załączonym postanowieniu z dnia 13 grudnia 2007 r., I Ns .../07, wskazano, iż J. M. zmarł dnia 30 grudnia 2006 r. Wydanie nakazu skutkowało wszczęciem postępowania egzekucyjnego w stosunku do osób, które nie były dłużnikami strony powodowej.

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2016 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinioną sędzię O. T. za winną popełnienia zarzuczonego czynu, tj. przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „Pr.u.s.p.”), uznając przypisany obwinionej czyn za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, i na podstawie art. 109 § 5 Pr.u.s.p. odstąpił od wymierzenia sędzi O. T. kary dyscyplinarnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że okoliczności przytoczone w pozwie w sposób oczywisty budziły wątpliwości w rozumieniu art. 499 pkt 2 k.p.c. Potwierdza je dołączony do pozwu wyciąg z ksiąg bankowych, w którym wskazano jako kredytobiorcę J. M., zmarłego w dniu 8 marca 2009 r. Mimo to obwiniona wydała nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, nakazujący pozwanym – spadkobiercom zmarłego dłużnika – solidarną zapłatę na rzecz powodowego Banku żądanej kwoty; nakazowi nadano klauzulę wykonalności.



Niewyjaśnienie wątpliwości wynikających z pozwu i dołączonych do niego dokumentów spowodowało wydanie nakazu zapłaty przeciwko spadkobiercom J. M. – zmarłego w dniu 30 grudnia 2006 r. – a więc przez spadkobierców osoby, która nie zawierała z bankiem w 2008 r. umowy będącej przedmiotem roszczenia.

Obwiniona sędzia nie przyznała się do popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego. Wyjaśniła, że wydając nakaz dokonała ustaleń na podstawie dokumentów dołączonych do pozwu, a jej błąd sprowadza się do wadliwego odczytania w dacie zgonu J. M. cyfry 8 jako cyfry 6. Wskazała, że powieliła błąd zawarty w pozwie, wywołany przez pełnomocnika powodowego Banku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał wiarę obwinionej, ale uznał, że złożone przez nią wyjaśnienia nie zwalniają jej z odpowiedzialności za popełnienie nieumyślnego deliktu dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 499 pkt 2 k.p.c. Jak wskazano, nie tylko pozew, ale i dołączone dokumenty (wyciąg z ksiąg bankowych, postanowienie o nabyciu spadku) wskazywały na budzące wątpliwości okoliczności co do osoby kredytobiorcy będącego dłużnikiem Banku, w takiej zaś sytuacji, zgodnie z art. 499 k.p.c., nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym nie może być wydany. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniona – nie mając zamiaru popełnienia przewinienia dyscyplinarnego – popełniła je na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w zaistniałych okolicznościach, co mogła przewidzieć (nieświadoma nieumyślność – art. 9 § 2 k.k.). Jako referendarz, a więc osoba dysponująca właściwymi kwalifikacjami, nie dochowała standardów ostrożności, które w okolicznościach sprawy nakazywały dokładne sprawdzenie danych osobowych dłużnika powodowego Banku. Nietostrzeżenie przez obwinioną wskazanych wątpliwości Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za oczywiste i rażące, wywołujące poważne i niekorzystne skutki, zarówno dla stron, jak i interesu wymiaru sprawiedliwości. Z tych względów sędzia O. T. została uznana za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Pr.u.s.p., przy uwzględnieniu unormowania zawartego w § 2 tego przepisu.

Ze względu na okoliczności sprawy, a zwłaszcza to, że pozew sporządzony przez podmiot fachowy – radcę prawnego banku – zawierał niedostrzeżony i nieskorygowany błąd, a także to, że nie doszło do egzekucji zasądzonej kwoty, a stopień zawinienia nie był wysoki, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż przypisane



obwinionej przewinienie dyscyplinarne jest przewinieniem mniejszej wagi. W konsekwencji odstąpił od wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, już sam tok postępowania dyscyplinarnego i stwierdzenie popełnienia przewinienia wpłynie na obwinioną i spowoduje, że nie dopuści się w przyszłości tak oczywistej i rażącej obrazy prawa. Za odstąpieniem od wymierzenia kary przemawiała również dobra ocena dotychczasowej pracy obwinionej sędzi, znikomy stopień zawinienia, całkowity brak złej woli, a także popełnienie przewinienia z przyczyn zależnych nie tylko od obwinionej.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wniósł Minister Sprawiedliwości, zarzucając – na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na wadliwym ustaleniu stopnia zawinienia obwinionej przy popełnieniu przypisanego czynu. Ponadto, na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p., zarzucił obrazę prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 Pr.u.s.p. przez niewłaściwe (bezzasadne) zastosowanie. Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Pr.u.s.p. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie O.T. za winną zarzuconego jej przewinienia dyscyplinarnego z ustaleniem, że czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i wymierzenie jej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Pr.u.s.p., kary dyscyplinarnej upomnienia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W orzecznictwo sądów oraz podejmowanie wszelkich decyzji jurysdykcyjnych wpisane jest ryzyko błędu oraz prawo do jego popełnienia. Na założeniu, przewidywaniu i nieuchronności błędu – nieumyślnego działania niezgodnego z przyjętymi zasadami, przynoszącego negatywne skutki prawne (procesowe) – oparte są wszystkie systemy sądowe przewidujące środki odwoławcze (zaskarżenia), tj. środki prawne umożliwiające korygowanie lub eliminowanie błędów popełnianych przez sąd przy rozstrzyganiu spraw.

Przyczyny błędu są bardzo różnorodne, co dotyczy w szczególności tzw. błędów poznawczych, które zdarzają się w działalności jurysdykcyjnej najczęściej. Są wynikiem



nieracjonalnego lub nieprawdziwego postrzegania rzeczywistości i zależą od wielu czynników, niekiedy błahych, dających się łatwo usprawiedliwić, a kiedy indziej mniej oczywistych, niedających się racjonalnie wytłumaczyć. W psychologii błędy diagnozuje się np. jako tzw. efekt wyniku, efekt skupienia, efekt pseudopewności itp.; w każdym wypadku mechanizm błędu jest wynikiem zaburzeń wyobrażenia o rzeczywistości – mających niejasne źródła i niejednoznaczny przebieg – lub zaburzeń wnioskowania, także wielokrotnie trudnych do wyjaśnienia. W tej sytuacji kwalifikacja błędu popełnionego przez obwinioną, przedstawiona w uzasadnieniu odwołania – pozwalająca na usprawiedliwienie wyłącznie błędu popełnionego w skomplikowanym stanie faktycznym lub prawnym – musi być uznana za jednostronną i nadmiernie uproszczoną.

Z psychologicznego i sytuacyjnego punktu widzenia błąd popełniony przez obwinioną można uznać za usprawiedliwiony, co oczywiście nie oznacza – jak trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji – że nie był błędem nagannym. Niewątpliwie ryzyko jego popełnienia było zwiększone w związku z nadmiarem spraw rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym oraz powtarzalnością podejmowanych w tym postępowaniu czynności, mających w związku z tym wielokrotnie zrutynizowaną i „zmechniczowaną” formę. Na powstanie błędu obwinionej wpłynęło także to, że pozew inicjujący postępowanie, sporządzony przez fachowca – radcę prawnego Banku – zawierał niedostrzeżony i nieskorygowany błąd, który przy nieuwadze łatwo było powielić. Należy pamiętać, że idea rzetelnego procesu cywilnego opiera się na współpracy stron i sądu, a także na wzajemnej lojalności; zgodnie z art. 3 k.p.c. strony – także powód, a tym bardziej zastępowany przez zawodowego pełnomocnika – obowiązane są podawać prawdę, sąd zatem, dopóty, dopóki materiały sprawy nie nakazują czego innego, powinien traktować twierdzenia stron z zaufaniem.

Z tych względów ocena błędu obwinionej – jako podłoża osądzanego przewinienia oraz jego uznania za przypadek mniejszej wagi – nie może być skutecznie zakwestionowana. „Przypadek mniejszej wagi” nie jest definiowany ani w prawie karnym, ani w prawie o ustroju sądów powszechnych, zatem jego ocena i kwalifikacja należy do sądu. Trzeba przy tym pamiętać, że jakkolwiek art. 128 Pr. o u.s.p. stanowi, że w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio jedynie przepisy kodeksu postępowania karnego, jednakże w orzecznictwie przyjmuje się, iż odpowiedzialność



dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań), dlatego w drodze analogii należy kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14). Stosowanie tych zasad ma tu jednak charakter „analogiczny”, a więc „odpowiedni”, z uwzględnieniem postulatu poszukiwania rozwiązań aksjologicznie słusznych i niezbędnych do oceny konkretnego przypadku.

Z tych względów dokonywana w postępowaniu dyscyplinarnym ocena przypadku mniejszej wagi może, a nawet powinna – inaczej niż jest w prawie karnym – odbiegać od samej tylko kwalifikacji prawnej; powinna uwzględniać także inne elementy, jak np. osobowość obwinionego, jego opinię, zachowanie się przed i po popełnieniu zarzucanego czynu, a także pozostałe, leżące poza czynem, okoliczności mogące mieć wpływ na wymiar kary.

Sąd pierwszej instancji wziął pod rozwagę wszystkie te okoliczności i prawidłowo uznał, że osądzany przypadek jest przypadkiem mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Pr. o u.s.p. Trafnie także uznał, że samo wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i stwierdzenie popełnienia przewinienia wpłynie skutecznie na obwinioną i spowoduje, że nie dopuści się w przyszłości oczywistej i rażącej obrazy prawa. Tego rodzaju argument, w zasadzie nieużyteczny w powszechnym postępowaniu karnym, ale skuteczny i niejednokrotnie używany w orzecznictwie dyscyplinarnym, należy zaaprobować, ponieważ w środowisku sędziowskim – odznaczającym się wysokim poziomem moralnym i naturalnymi odruchami samokrytycyzmu – ujawnienie i napiętnowanie przewinienia stanowi dotkliwą i skuteczną karę. Tak jest także w tym wypadku. Istotny jest oczywiście również znikomy stopień zawinienia oraz całkowity – stwierdzony przez Sąd pierwszej instancji – brak złej woli obwinionej.

Z tych względów, wobec niezasadności odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.



Istotą wykonywania władzy sądowniczej jest wymierzanie sprawiedliwości. Sędziowie podczas wymierzania sprawiedliwości mają obowiązek dokonywania oceny poszczególnych zachowań stanowiących przedmiot rozpoznania. Oceny te, odnoszące się do konkretnych osób, mogą narażać na negatywny odbiór w opinii publicznej lub na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przykładowo – sformułowana przez sędziego ocena zeznań świadka jako niewiarygodnych, niezgodnych z prawdą, nawet kłamliwych może być odebrana jako wypowiedź o charakterze zniesławiającym; zdyskwalifikowanie opinii biegłego jako nefachowej i wewnętrznie sprzecznej zapewne podważa zaufanie do wykonywania działalności biegłego. Wypowiedzi tego rodzaju zawarte w uzasadnieniu orzeczenia lub wypowiedziane w trakcie przedstawiania ustnych motywów ogłoszonego wyroku nie stanowią jednak z reguły przestępstwa, pozbawione są cechy bezprawności, stanowią bowiem realizację obowiązków nałożonych na sędziów. Zauważyć trzeba, że podobne reguły dotyczą prokuratorów, adwokatów czy radców prawnych, którym także zasadniczo nie można przypisać przestępstwa w związku z przedstawianymi przez nich w toku procesu ocenami i opiniami.

Przewodniczący: sędzia SN: Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel, Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...], w sprawie G. W. sędziego Sądu Rejonowego w [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r., zażalenia, pełnomocnika wnioskodawcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 22 sierpnia 2016 r., sygn. akt ASDo .../16,
u t r z y m a ł zaskarżoną uchwałę w m o c y .



UZASADNIENIE

Do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wpłynął wniosek pełnomocnika P. W. o udzielenie zezwolenia na pociągnięcie G. W. – sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że:

„w dniu 4 lutego 2015 r. w Sądzie Rejonowym w [...] na sali sądowej, ogłaszając wyrok w sprawie sygn. akt [...] i uzasadniając ten wyrok w obecności innych osób znajdujących się na sali sądowej, jak również w pisemnym uzasadnieniu wyroku pomawiał i znieważał P. W. o to, że:

- nagrania nie zawierają całości nagrania, mogą być zmanipulowane, zgłasza rzekome popełnienie przestępstwa, tj. za czyn z art. 212 § 1 k.k.,
- dokonuje kolejnych prób oczerniania M. M. i G. M. i innych osób, zabije G. M. i jego syna jeżeli coś stanie się babci, wtedy akurat był trzeźwy, odwołanie się do starszej babci było ze strony oskarżonego perfidnym sposobem uzasadnienia swego bezprawnego zachowania, z pewnością miał możliwość zabicia pokrzywdzonego i jego syna bo przyjechał do swego domu, tj. za czyn z art. 216 § 1 k.k.”

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 sierpnia 2016 r., sygn. ASDo .../16, odmówił zezwolenia na pociągnięcie G. W. – sędziego Sądu Rejonowego w [...] do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik P. W. Zarzucił uchwale naruszenie prawa materialnego, tj. art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. oraz obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. i art. 358 k.p.k. W konkluzji zażalenia pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o zmianę zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie sędziego G. W. do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 212 § 1 k.k. i z art. 216 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie pełnomocnika wnioskodawcy nie jest zasadne.

Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do



odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przestępstwo to czyn bezprawny. W prawie karnym wskazano szereg sytuacji, w których określone zachowania, mimo wyczerpania znamion ustawowych czynu zabronionego pozbawione są cechy bezprawności, a tym samym nie mogą być uznane za przestępstwa. Tego typu normy – kontratypy – zawarte są w rozdziale III Kodeksu karnego (np. obrona konieczna) i w innych częściach Kodeksu karnego (np. uzasadniona krytyka – art. 213 k.k.). Bezprawność jako cecha normatywna czynu zabronionego musi być przy tym oceniana w kontekście całości systemu prawa. Stąd przyjmuje się, że w prawie karnym uwzględniać należy także kontratypy pozaustawowe. Do nich zalicza się najczęściej zabiegi lecznicze, ryzyko sportowe oraz działania w ramach szczególnych uprawnień i obowiązków. Niektóre zachowania, wyczerpujące skądinąd znamiona czynu zabronionego, pozbawione są zatem cechy bezprawności i nie są przestępstwem.

Istotą wykonywania władzy sądowniczej jest wymierzanie sprawiedliwości. Sędziowie podczas wymierzania sprawiedliwości mają obowiązek dokonywania oceny poszczególnych zachowań stanowiących przedmiot rozpoznania. Oceny te, odnoszące się do konkretnych osób, mogą narażać na negatywny odbiór w opinii publicznej lub na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przykładowo – sformułowana przez sędziego ocena zeznań świadka jako niewiarygodnych, niezgodnych z prawdą, nawet kłamliwych może być odebrana jako wypowiedź o charakterze zniesławiającym; zdyskwalifikowanie opinii biegłego jako niefachowej i wewnętrznie sprzecznej zapewne podważa zaufanie do wykonywania działalności biegłego. Wypowiedzi tego rodzaju zawarte w uzasadnieniu orzeczenia lub wypowiedziane w trakcie przedstawiania ustnych motywów ogłoszonego wyroku nie stanowią jednak z reguły przestępstwa, pozbawione są cechy bezprawności, stanowią bowiem realizację obowiązków nałożonych na sędziów. Zauważyć trzeba, że podobne reguły dotyczą prokuratorów, adwokatów czy radców prawnych, którym także zasadniczo nie można przypisać przestępstwa w związku z przedstawianymi przez nich w toku procesu ocenami i opiniami.

Wyjątkowo jednak można uznać zachowanie wymienionych osób, w tym sędziów, za zniesławiające i stanowiące przestępstwo. Wykazać jednak trzeba, że konkretne



działanie wykroczyło poza granice uprawnień i obowiązków wynikających ze sprawowania urzędu sędziego. Trzeba wykazać, że sędzia miał zamiar zniesławienia, że pod pozorem dokonywania czynności służbowych, w rzeczywistości chciał poniżyć daną osobę w opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Ocena okoliczności ustalonych w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, że nie można takiego zamiaru (a także zamiaru znieważenia wnioskodawcy) dopatrywać się w działaniach sędziego G. W.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały w pełni prawidłową wykładnię przepisów obowiązującego prawa, w tym art. 80 § 2c u.s.p. Wbrew twierdzeniom zażalenia zbadał materiały dowodowe i prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy. W pełny i przekonujący sposób przedstawił przy tym w uzasadnieniu uchwały tok swojego rozumowania, poddając analizie treść poszczególnych wypowiedzi wskazanych we wniosku. Na tej podstawie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie uznał, że brak jest podstaw do udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości aprobuje zaskarżoną uchwałę, nie dostrzegając w zażaleniu argumentów, które mogłyby ją skutecznie podważyć. Pamiętać przy tym należy, że rozważania Sądu a quo koncentrowały się na ustaleniu, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Przedmiotem ocen nie były zatem trafność i stosowność użytych przez sędziego sformułowań w perspektywie kontroli odwoławczej, czy ich zgodność z zaleceniami metodycznymi lub etycznymi.

Nie dostrzegając podstaw do uwzględnienia zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonej uchwały.

[Powrót](#)

59

UCHWAŁA Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R.

SNO 50/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie R. S. sędziego Sądu Okręgowego w [...] po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r., zażalenia, wniesionego przez obrońcę sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h y l i ł zaskarżoną uchwałę i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U Z A S A D N I E N I E

Uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Apelacyjnego z dnia 18 lipca 2016 r. (sygn. akt ASDo (...)) zezwolono na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, w sprawie prowadzonej przez Prokuratora Rejonowego w B. pod sygnaturą PR 1 Ds. (...), sędziego Sądu Okręgowego w [...] – R. S., której zarzucono, że:

„w dniu 3 listopada 2015 roku, około godz. 8.30, na drodze publicznej – ulicy Z. w L., kierując samochodem osobowym marki [...] o numerze rejestracyjnym (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez nienależyte obserwowanie przedpola jazdy, niezachowanie szczególnej ostrożności jazdy, w wyniku czego spowodowała nieumyślnie wypadek w ten sposób, że jadąc prawym pasem ruchu ul. Z., na wysokości posesji o nr (...), uderzyła pieszego M. J. lusterkiem prowadzonego przez siebie samochodu, a następnie, na skutek przewrócenia się pieszego na jezdnię, najechała prawą tylną oponą kierowanego przez siebie samochodu na lewą stopę M. J., w wyniku czego pokrzywdzony odniósł obrażenia w postaci urazu kręgosłupa szyjnego o cechach jego skręcenia, stłuczenia kolana prawego i łokcia prawego oraz złamania podstawy V kości śródstopia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu – tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.”

Od powyższego orzeczenia zażalenie do Sądu Najwyższego wniósł obrońca sędziego R. S. zarzucając przedmiotowej uchwale:

„I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a to:



a) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w toku postępowania przygotowawczego materiału dowodowego: 1. poprzez danie bezkrytycznej wiary zeznaniom M. J., a w konsekwencji uznanie, iż obwiniona naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i swoim zachowaniem doprowadziła do wypadku drogowego;

2. poprzez ustalenie, że naruszenie przez M. J. przepisów prawa o ruchu drogowym tj. art. 47 p.r.d. i 11 ust.1 p.r.d. nie miało wpływu na zaistnienie zdarzenia, gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego wskazuje, że to pieszy naruszając przepisy prawa o ruchu drogowym swoim zachowaniem doprowadził do zdarzenia, poprzez brak obserwacji nadjeżdżających pojazdów i ustępowania im miejsca;

b) art. 5 par. 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionej i ustalenie jako jedynej możliwej wersji, iż to sędzia R. S. poprzez brak należytej obserwacji przedpoła jazdy doprowadziła do zdarzenia, pomimo tego, obwiniona konsekwentnie zaprzeczała aby widziała na jezdni pieszego, zaś na podstawie zabezpieczonych dowodów, w szczególności śladów na samochodzie [...] możliwym jest ustalenie, iż M. J. znalazł się na jezdni, poza polem widzenia obwinionej, która poruszała się samochodem z prędkością znacznie poniżej dozwolonej przepisami administracyjnymi, swoim pasem ruchu, z zachowaniem odpowiedniego odstępu od prawej krawędzi jezdni,

c) art.9 par. 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd Dyscyplinarny dokonania czynności z urzędu wynikających z wątpliwości co do faktycznego przebiegu zdarzenia oraz niejasności w opinii biegłego L. S., zwłaszcza co do danych przyjętych do opinii, które stanowiły podstawę ustaleń biegłego, a także nie rozważenie dopuszczenia opinii biegłego z zakresu mechanoskopii co do mechanizmu powstania obrażeń ciała M. J., w szczególności w zakresie łokcia;

II. obrazy prawa materialnego, a to art. 1 par. 2 kk, poprzez przyjęcie, że stopień społecznej szkodliwości czynu, którego popełnienie obwinionej zamierza zarzucić oskarżyciel publiczny, jest wyższy niż znikomy, w sytuacji gdy z okoliczności zdarzenia, rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, naruszonych norm ostrożności i stopnia ich naruszenia wynika, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znikomy.”



Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej w B., ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesione zażalenie jest zasadne w zakresie, w jakim kwestionuje kompletność przeprowadzonego postępowania dowodowego i poprawność wniosków wyciągniętych ze zgromadzonych dowodów w kontekście uprawdopodobnienia faktu popełnienia przez sędziego przestępstwa.

Sąd Najwyższy wielokrotnie w sprawach dyscyplinarnych, jakie przed nim zawisły wskazywał, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie rozstrzyga o tej odpowiedzialności, a więc sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione. To na oskarżycielu spoczywa ciężar skrupulatnego i kompleksowego zgromadzenia materiału dowodowego, który pozwoliłby uznać, że wersja przedstawiona we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona (tak m.in. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2016 r. sygn. akt SNO 17/16), Oczywiście Sąd Dyscyplinarny nie przesądza winy sprawcy (to już domena sądu powszechnego), ale z uwagi na specyfikę tego postępowania i istotę immunitetu sędziowskiego musi dołożyć bardzo dużej staranności w ocenie przedłożonego mu wniosku i tez w nim zawartych. Zgodnie z art. 81 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. (z późn. zmianami) Prawo o ustroju sądów powszechnych, zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie, gdy istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Kwestia owego „dostatecznego uzasadnienia” musi być oceniana z perspektywy prawa karnego materialnego i procesowego (tj. czy wykazano dostatecznie prawdopodobieństwo realizacji znamion typu czynu zabronionego). Innymi słowy, Sąd Dyscyplinarny zobligowany jest do oceny, czy na gruncie zasad odpowiedzialności karnej zdarzenie przedstawione przez oskarżyciela w sposób adekwatny dla wymogów przewidzianych w



cytowanym powyżej przepisie odzwierciedla realizację znamion typu czynu zabronionego, mając naturalnie na uwadze specyfikę danej sprawy.

W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania zarzucono sędziemu popełnienie nieumyślnego występku z art. 177 § 1 k.k. Oznacza to, że materiał dowodowy przedstawiony we wniosku oskarżyciela musi zawierać wszystkie te elementy, które są konieczne dla oceny prawdopodobieństwa przypisania zarzucanego sprawcy czynu. W przypadku materialnego przestępstwa nieumyślnego należy wykazać możliwość przypisania oskarżonemu zarzucanego skutku. Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał przesłanki, których spełnienie warunkuje przypisanie sprawstwa przestępstwa materialnego, stwierdzając w szczególności, że obok czysto empirycznego powiązania ocenianego zachowania ze skutkiem, konieczne jest także spełnienie szeregu kryteriów normatywnych (tak chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2016 r., sygn. akt V KK 153/16, www.sn.pl i cytowane w nim orzecznictwo oraz literatura). Obok ustalenia naruszenia przez sprawcę reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach oraz oceny obiektywnej przewidywalności istotnego prawdopodobieństwa wystąpienia skutku na drodze, na jakiej ostatecznie skutek ten nastąpił, akcentuje się ponadto konieczność weryfikacji *ex post* tego, czy zachowanie zgodne z regułami ostrożności pozwalałoby na uniknięcie wystąpienia skutku. Jeżeli bowiem ten i tak wystąpiłby niezależnie od zgodnego z prawem działania danej osoby, to nie można na płaszczyźnie normatywnej powiązać owego skutku z jej działaniem (na ten element zwraca uwagę Sąd Najwyższy chociażby w postanowieniu z dnia 26 lutego 2016 r., sygn. akt III KK 358/15, a także w wyroku z dnia 3 marca 2016 r., sygn. akt III KK 415/15).

Przenosząc powyższe skrótowe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy, należy podzielić część poglądów skarżącego zaprezentowanych w zażaleniu, a dotyczących braku kompleksowej analizy wzajemnych relacji zachowań uczestników zdarzenia. Słusznie skarżący zarzuca Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu, że biorąc pod uwagę następujące kwestie: ustalony (nawet z pewnym marginesem błędu) moment kontaktu lusterka [...] z łokciem pokrzywdzonego, umiejscowienie pokrzywdzonego na jezdni (w kontekście postoju w miejscu, gdzie jest to zabronione), strój (czarny podkoszulek na tle ciemnego pojazdu), poruszanie się przez kierującą pojazdem z



prędkością 30 km/h (znacznie poniżej prędkości dopuszczalnej administracyjnie w tamtym miejscu), brak wykonywania przez nią gwałtownych manewrów i wreszcie ukształtowanie oraz otoczenie tego odcinka ul. Z., na którym doszło o wypadku (łuk drogi), – nie dokonał ustaleń, czy istniała możliwość uniknięcia zaistnienia wypadku w tych okolicznościach. Sąd Dyscyplinarny wskazuje jedynie, że gdyby kierująca prowadziła pojazd rozważnie i ostrożnie mogłaby wykonać manewr hamowania, czy ominięcia pokrzywdzonego, którego zachowanie nie miało wpływu na zaistnienie zdarzenia. Brakuje jednak w tych rozważaniach pogłębionej analizy, dlaczego kierująca miałaby jechać jeszcze ostrożniej, niż wynika to z ustaleń faktycznych i w jakim kontekście dostosowanie jej zachowania do reguł ostrożności wymaganych od kierowcy na tym odcinku drogi (których nie sprecyzowano) pozwoliłoby uniknąć wypadku.

Powyższe powoduje, że zaskarżona uchwała nie może się ostać z uwagi na to, że dopiero analiza zasygnalizowanego zagadnienia ustalenia możliwości uniknięcia wypadku i wzajemnych relacji zachowań kierującej pojazdem i pokrzywdzonego pozwolią przesądzić, czy podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego jest uzasadnione w stopniu dostatecznym. Ustalenie, że istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, warunkujące zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w przypadku przestępstw skutkowych wymaga odniesienia się do wszystkich przesłanek przypisania skutku, w tym także tych o charakterze normatywnym. Dotyczy to w szczególności przesłanki obiektywnej przewidywalności oraz możliwości uniknięcia spowodowania skutku w sytuacji podjęcia zachowania zgodnego z regułami ostrożności.

Mając to na uwadze, odnoszenie się do pozostałych zarzutów, a zwłaszcza tego dotyczącego stopnia społecznej szkodliwości potencjalnego czynu sędzi R. S. byłoby przedwczesne.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.



60

WYROK Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R.
SNO 51/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel, Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 listopada 2016 r., sprawy T.L. sędziego Sądu Rejonowego w [...] w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 8 lipca 2016 r., sygn. akt ASD .../2016,

zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił sędziego T.L. od popełnienia zarzuconych mu czynów.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 8 lipca 2016 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w [...] T.L. za winnego dwóch przewinień dyscyplinarnych popełnionych w dniu 4 listopada 2015 r. i w dniu 3 marca 2016 r. ten sposób, że w toku czynności wyjaśniających prowadzonych przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego w Warszawie w sprawie o wykroczenie drogowe ujawnione urządzeniem rejestrującym MultaRadar CD nr 593-072/71543, dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości o 14 km/h w dniu 23 października 2015 r. o godz. 10.49 (nr zdjęcia 13337) w miejscowości C. będąc wezwany przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego w Warszawie jako właściciel pojazdu marki [...] do złożenia oświadczenia, czy we wskazanym czasie był osobą kierującą pojazdem lub ujawnienia w trybie art. 78 ust 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, dwukrotnie w pismach z dnia 4 listopada



2015 r. i 3 marca 2016 r. skierowanych do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego zaprzeczył, że kierował przedmiotowym pojazdem w dniu, miejscu i godzinie wskazanych w przesłanej mu dokumentacji, oświadczył, że nikomu nie powierzył pojazdu do kierowania lub używania oraz powołał się na chroniący go immunitet z tytułu pełnienia urzędu sędziego mimo, że z dołączonego do dokumentacji zdjęcia z wyszczególnionym wizerunkiem osoby kierującej wynikało, że to on był osobą kierującą wskazanym wyżej pojazdem w dniu 23 października 2015 r. o godz.10.49 w miejscowości C., jednocześnie wyeliminował z opisu czynu wskazanie, że obwiniony powołał się na chroniący go immunitet z tytułu pełnienia urzędu sędziowskiego i za powyższe dwa przewinienia dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył obwinionemu sędziemu jedną karę upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

T. L. został powołany na stanowisko sędziego postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 października 1990 r., a od dnia 1 maja 1993 r. pełni urząd sędziego Sądu Rejonowego w [...]. Wraz z żoną jest współwłaścicielem samochodu osobowego marki [...].

W dniu 23 października 2015 r. obwiniony prowadził w godzinach przedpołudniowych wskazany pojazd, przejeżdżał przez miejscowość C. Samochód został zarejestrowany przez urządzenie rejestrujące MultaRadar CD nr 593-072/71543, należące do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w Warszawie, w związku z przekroczeniem dopuszczalnej w tym miejscu prędkości o 14 km/h.

W dniu 2 listopada 2015 r. obwinionemu sędziemu doręczono pismo tego Inspektoratu z dnia 26 października 2015 r., informujące o dokonanej rejestracji urządzeniem radarowym przekroczenia dopuszczalnej prędkości. Dołączono do niego zdjęcie fotograficzne, na którym był uwidoczniony samochód należący do sędziego oraz jego wizerunek jako kierującego tym pojazdem. Jednocześnie wezwano obwinionego jako właściciela samochodu do złożenia oświadczenia, w którym przyzna, że kierował nim w tym czasie i ewentualnie przyjmie mandat karny 100 zł lub złoży jedno z oświadczeń wskazanych w art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst Dz. U. z 2012 r., poz. 1137; dalej: „u.p.r.d.” oraz pouczone o skutkach niezłożenia tego oświadczenia. Dołączono także druk oświadczenia.



W odpowiedzi na to pismo obwiniony sędzia wystosował do Inspektoratu pismo z dnia 4 listopada 2015 r., w którym poinformował, że w podanym czasie i miejscu nie kierował samochodem zarejestrowanym urządzeniem rejestrującym, jak też nikomu nie powierzył go do kierowania lub używania. Do pisma dołączył zaświadczenie z dnia 3 listopada 2015 r. o pełnieniu przez niego urzędu sędziego. Kolejne pismo Inspektoratu z dnia 22 lutego 2016 r. wzywało ponownie obwinionego do złożenia oświadczenia o treści wcześniej podanej. Do pisma dołączono powiększone zdjęcie z rejestracji, z dodatkowym wyeksponowaniem wizerunku osoby kierującej oraz tablicy rejestracyjnej pojazdu.

W piśmie z dnia 3 marca 2016 r. obwiniony ponownie zaprzeczył, aby kierował pojazdem w podanym miejscu i czasie oraz podtrzymał wcześniejszą informację, że nie powierzał samochodu innej osobie.

Po uzyskaniu tego pisma Generalny Inspektorat ustalił wizerunek obwinionego w ewidencji danych osobowych i przesłał całość dokumentacji z przeprowadzonego postępowania Prezesowi Sądu Rejonowego w [...].

Sędzia T. L. nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu przewinienia dyscyplinarnego. Uczynił to dopiero podczas składania wyjaśnień w charakterze obwinionego wobec zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Ostatecznie przyznał, że kierował samochodem w momencie rejestracji wykroczenia drogowego, polegającego na przekroczeniu prędkości w dniu 23 października 2015 r. o godz. 10.49 w miejscowości C. Złożenie nieprawdziwych oświadczeń na żądanie Generalnego Inspektoratu tłumaczył wątpliwościami co do tożsamości osoby uwiecznionej na fotografii, z uwagi na jej złą jakość. Takie postępowanie, w jego ocenie, było uprawnionym korzystaniem z konstytucyjnego prawa do obrony.

Obwiniony sędzia nie był dotychczas karany dyscyplinarnie.

Sąd Dyscyplinarny uznał wyjaśnienia obwinionego za niewiarygodne w części, w jakiej tłumaczył on treść oświadczeń składanych Generalnemu Inspektoratowi brakiem pewności co do osoby kierującej pojazdem w momencie rejestracji wykroczenia.

W ocenie tego Sądu, oczywistym było, że obwiniony od otrzymania w dniu 2 listopada 2015 r. dokumentacji rejestrującej wykroczenie miał wiedzę, iż to on kierował samochodem. Jego oświadczenia zawarte w pismach z dnia 4 listopada 2015 r. i z dnia 3 marca 2016 r. były złożone świadomie niezgodnie z prawdą. Odmienne jego wyjaśnienia



złożone przed zastępcą rzecznika dyscyplinarnego były nieefektywną linią obrony. Skoro uwidoczniony na fotografii samochód należał do obwinionego, to nie miała znaczenia kwestia jej jakości w odniesieniu do osoby nim kierującej. Bliska odległość czasowa od zdarzenia do doręczenia obwinionemu pisma Głównego Inspektoratu nie może usprawiedliwiać trudności z odtworzeniem czynności podjętych przez niego w dniu 23 października 2015 r.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przewidziana w art. 82 § 2 p.u.s.p. powinność sędziego strzeżenia powagi stanowiska sędziego w służbie i poza służbą oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności, wsparta Zbiorem Zasad Etyki Zawodowej Sędziów będącym załącznikiem do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów przewiduje, że sędzia powinien kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru oraz przestrzegać dobrych obyczajów (§ 2). Z tym obowiązkiem związane jest także wskazanie krytycznego osądu własnych niewłaściwych zachowań oraz zdolność do niezwłocznego ich korygowania i usuwania powstałych stąd niekorzystnych dla wizerunku sędziego skutków (§ 5 pkt 3).

W razie pojawienia się podejrzenia, że sędzia mógł dopuścić się popełnienia czynu zagrożonego karą, czy też w inny sposób naruszyć przepisy prawa lub normy współżycia społecznego, powinien podjąć wszelkie możliwe działania w celu wyjaśnienia tych wątpliwości. Wówczas sędzia, zarówno w interesie własnym, jak i dla dobra wymiaru sprawiedliwości, ma obowiązek współdziałania w dobrej wierze z organami prowadzącymi postępowanie, w celu dogłębnego wyjaśnienia, zgodnie z rzeczywistym stanem wszystkich okoliczności sprawy. W szczególności powinien udzielić, zgodnie z prawdą, wszelkich posiadanych informacji, które mogłyby służyć wyjaśnieniu sprawy (§ 4). Nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego (§16).

Niedopuszczalne było takie prowadzenie obrony w tym postępowaniu, które polegałoby na składaniu nieprawdziwych wyjaśnień (oświadczeń), mataczeniu, czy innym świadomym utrudnieniu postępowania. Jest to oczywiste, jeśli zważyć, że w ramach wykonywania czynności sędziego, wymaga od uczestników postępowań prawdomówności i lojalności procesowej. Sędzia nie może korzystać z takich środków



(sposobów i metod) obrony, które nie przystoją osobie sprawującej urząd sędziego i uwłaczają jego godności. Nie było podstaw do uznania, że ogranicza to konstytucyjne prawo obwinionego do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji).

Opisane zachowanie obwinionego w rażący sposób naruszyło standardy wymagane od sędziego i było przyczyną ujmy godności sprawowanego przez niego urzędu. Przekazanie dwukrotnie organowi prowadzącemu postępowanie w sprawie o wykroczenie drogowe nieprawdziwych informacji, nosiło cechy mataczenia i kierowania postępowania na fałszywe tory. Działania te zmierzały w konsekwencji do uczynienia popełnionego wykroczenia bezkarnym, a zatem pośrednio prowadziły do podważenia autorytetu Państwa i znaczenia prawa stanowionego. Utrudniły w sposób znaczący prowadzone postępowanie i wywołały u postronnego obserwatora wrażenie zamiaru uniknięcia kary dotkliwej dla niego w niewielkim rozmiarze.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowania sędziego T.L. noszą znamiona dwóch odrębnych przewinień dyscyplinarnych w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p., polegających na uchybieniu godności sprawowanego urzędu. Z uwagi na podobny sposób działania obwinionego oraz bliskość czasową obu czynów były przesłanki do wymierzenia za oba czyny jednej kary dyscyplinarnej (analogicznie do art. 91 § 1 k.k.). Zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie o pełnieniu urzędu sędziego nie mogło być potraktowane jako powoływanie się na immunitet sędziowski, skoro sędzia nie zamierzał dobrowolnie przyjąć mandatu.

Popelnione czyny charakteryzowały się umyślnością i powtarzalnością, co zwiększało zarówno ich wagę, jak i stopień zawinienia. Nie był pozbawiony znaczenia także brak refleksji sędziego w stosunku do zarzucanych czynów, skoro konsekwentnie stał na stanowisku, że nie zachował się sprzecznie z wymaganymi zasadami. Te względy i nienaganny dotychczas przebieg służby obwinionego zadecydowały o wymierzeniu mu przez Sąd Dyscyplinarny kary upomnienia.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego, w części orzekającej o karze. Zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej, nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości społecznej przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Domagała się zmiany wyroku przez orzeczenie kary dyscyplinarnej przeniesienia obwinionego T. L. na



inne miejsce służbowe za każde z dwóch popełnionych przewinień dyscyplinarnych z osobna.

Obwiniony sędzia wniósł o uniewinnienie go od orzeczonego przewinienia dyscyplinarnego, podał, że korzystanie z przysługującego mu prawa do obrony nie może prowadzić do ukarania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena działań obwinionego sędziego nie uwzględnia w miarodajnym zakresie jego uprawnienia do skorzystania z prawa do obrony także w postępowaniu związanym z wykroczeniem. Motywy zaskarżonego wyroku w zasadzie możliwość taką wyłączają. Dotyczy to uznania tych działań za sprzeczne z powołanymi postanowieniami zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, przyjęcia niemożności korzystania przez sędziego z takich środków (sposobów, metod) obrony, które nie przystają jego pozycji zawodowej i uwłaczają godności sprawowanego urzędu oraz stwierdzenia, że to nie oznacza ograniczenia konstytucyjnego prawa do obrony, wynikającego z art. 42 ust. 2 Konstytucji. Jednocześnie Sąd ten nie określił funkcji i treści prawa do obrony oraz dopuszczalnej możliwości ograniczenia go w stosunku do obwinionego, którym jest sędzia.

Prawo do obrony osoby podejrzanej o popełnienie czynu zagrożonego karą nie zostało wyodrębnione jako samodzielna gwarancja w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.), ale wywodzone jest z art. 6 ust. 1 jako element prawa do rzetelnego procesu. Obejmuje prawo do nieobciążania samego siebie w sposób werbalny, jak i przez dostarczanie innych niż przyznanie się dowodów przeciw sobie. Łączy się także z przewidzianym w art. 6 ust. 2 domniemanem niewinności. Przepis art. 14 ust. 3 g Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 2003 r., Nr 78, poz. 708) przewiduje, że każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadach pełnej równości, co najmniej do wymienionych gwarancji, a wśród nich do nieprzymuszania do zeznawania przeciwko sobie lub przyznania się do winy. Z art. 42 ust. 2 Konstytucji wynika, że każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach



postępowania. Przepis art. 74 § 1 k.p.k. stanowi, że oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Zgodnie z art. 20 § 3 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (jedn. tekst Dz. U. z 2016 r., poz. 1713), do obwinionego stosuje się odpowiednio art. 74 § 1 k.p.k. W postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, stosownie do art. 128 u.p.u.s.p., w sprawach nieuregulowanych w rozdziale trzecim, odpowiednie zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania karnego. Do tych przepisów należy także art. 74 § 1 k.p.k., ponieważ prawa do obrony obwinionego sędziego nie reguluje ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych, a jego stosowanie w postępowaniu dotyczącym przewinienia dyscyplinarnego sędziego nie pozostaje w sprzeczności z istniejącymi unormowaniami i założeniami tej odpowiedzialności.

Przedstawione uregulowania prowadzą do wniosku, że prawo do obrony zostało przewidziane nie tylko w przepisach znajdujących wprost zastosowanie w każdym postępowaniu, jak Konwencja z 1950 r., Pakt z 1966 r. i Konstytucja, ale także we wszystkich postępowaniach, których celem jest rozpatrywanie konkretnych zarzutów, stawianych podejrzanym o popełnienie czynów zagrożonych karą.

Uregulowanie art. 74 § 1 k.p.k. jest emanacją zasady ogólnej z art. 6 k.p.k. i zasady domniemania niewinności (art. 5 k.p.k.). W piśmiennictwie prawniczym przyjmowane jest, że przepis ten wyraża jedną z ważniejszych gwarancji procesowych – regułę *nemo se ipsum accusare tenetur* stanowiącą, że nikt nie ma obowiązku oskarżania samego siebie. Zakłada ona, że oskarżony (obwiniony) może bronić się wszelkimi, prawnie niezakazanymi metodami i sposobami, wykorzystując w tym celu znane mu fakty, ich przedstawienie, ukrycie, a nawet zafalszowanie, jak też interpretacją przepisów prawa przez wyjaśnianie jej w sposób korzystny dla siebie. Obejmuje odmowę złożenia wyjaśnień, dostarczania dowodów oraz zaprzeczenie sprawstwu, jeżeli nie jest połączone z przerzucaniem odpowiedzialności na inne osoby. Gwarancja ta przysługuje każdej osobie, której został postawiony zarzut popełnienia czynu karalnego. Obrona przed zarzutem ma charakter materialnej gwarancji, która nie podlega wyłączeniu.

Szczególne wymagania stawiane sędziemu, wynikające zarówno z art. 82 § 2 p.u.s.p., roty ślubowania m.in. „w postępowaniu swym kierować się zasadami godności i



uczciwości”, jak i ze zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, w tym przytoczonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie mogą prowadzić do ograniczenia prawa do obrony przez naruszenie jego istoty. Nieprzyznanie się do popełnienia czynu, stanowi element zakazu żądania od obwinionego przyznania się do popełnienia i dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, a zatem stanowi o tej istocie prawa do obrony. Realizacja tego prawa w niegodny sposób np. przerzucanie odpowiedzialności na inne osoby, posługiwanie się dowodami uzyskanymi sprzecznie z prawem, mogłaby wypełniać przesłanki przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 p.u.s.p.).

Obwiniony sędzia w pismach skierowanych do Generalnej Dyrekcji Transportu Drogowego oświadczył, że we wskazanym czasie i miejscu nie prowadził samochodu, którego nie udostępnił innym osobom. Oznaczało to, że nie przyznaje się do popełnienia wykroczenia. Odmienna ocena tego oświadczenia przez jego adresata mogła prowadzić do podjęcia czynności zmierzających do ustalenia odpowiedzialności sędziego za ten czyn. Nie było podstaw do zarzucania sędziemu matactwa, czy też utrudniania prowadzenia postępowania wyjaśniającego. Podkreślić należy, że w postępowaniu dotyczącym zarzutu popełnienia tego czynu, zaprzeczenie jego popełnieniu zostałoby uznane za wykonywanie prawa do obrony. Skorzystanie przez obwinionego sędziego z tego prawa, nietrafnie zakwalifikowane zostało przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako zachowanie uchybiające godności urzędu, wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego, przewidziane w art. 107 § 1 p.u.s.p.

Domaganie się przez Krajową Radę Sądownictwa wymierzenia obwinionemu sędziemu ostrzejszej i bardzo dolegliwej kary nie mogło być uwzględnione.

Utrzymanie w mocy wyroku uznającego sędziego za winnego popełnienia opisanego czynu i wymierzającego mu karę dyscyplinarną byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 440 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. orzekł jak w sentencji.



61

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R.
SNO 52/16

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrzkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w W. R. G. po rozpoznaniu wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w K. z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt ASDo .../15 o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 37 k.p.k.

postanowił:

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w K.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. postanowieniem z dnia 11 października 2016 r. (ASDo .../15) zwrócił się do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przekazanie w trybie art. 37 k.p.k. sprawy sędziego R. G. do rozpoznania innemu równorzędnemu Sądowi Dyscyplinarnemu. Jak wynika z treści wystąpienia wniosek taki złożył SSR R. G. oraz jego obrońca. Ponadto Sąd wnioskujący wskazał, że mając na uwadze charakter kolejnych zarzutów podnoszonych przez strony oraz treść wniosków dowodowych, w sprawie zaistniała sytuacja jednoznacznie świadcząca o tym, że pozostawienie jej w gestii właściwego Sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając wniosek za uzasadniony, zważył co następuje:

Zasadą jest, że sąd powinien rozpoznawać sprawy według właściwości miejscowej, są jednak od niej wyjątki wówczas, gdy wymaga tego między innymi dobro wymiaru sprawiedliwości. Pojęcie to nie zostało ustawowo określone, a zatem podlega ocenie i każdorazowo musi być rozważone jakie kryteria mogą zadecydować o przekazaniu sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w składzie rozpoznającym wniosek, należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że okoliczności sprawy dotyczącej uwagi udzielonej sędziemu w trybie administracyjnym – które sędzia wiąże z wcześniejszymi niekorzystnymi dla niego decyzjami Kolegium Sądu Apelacyjnego w K. oraz relacjami międzyludzkimi mogą stwarzać, a w przekonaniu SSR R. G. i jego obrońcy stwarzają przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy. Obawy (choćby mylne) o bezstronność sądu właściwego, mogą negatywnie wpływać na odbiór społeczny postępowania dyscyplinarnego, co stanowi przesłankę do przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę postanowiono jak na wstępie.

[Powrót](#)

62

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R.

SNO 53/16

Przewodniczący sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel, Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie W. K. sędziego Sądu Okręgowego w [...] w stanie spoczynku po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r. zażalenia obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego



– Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 9 września 2016 r., o podjęciu zawieszono go postępowania dyscyplinarnego

postanowił:

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

W dniu 1 kwietnia 2010 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] wpłynął wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w [...] w stanie spoczynku W. K. Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2012 r. Sąd ten zawiesił postępowanie do czasu prawomocnego zakończenia sprawy karnej toczącej się przeciwko obwinionemu przed Sądem Rejonowym w [...], sygn. akt II K .../12. Postępowanie to zakończyło się prawomocnie wyrokiem Sądu Rejonowego w [...] z dnia 6 października 2015 r., który to wyrok, po rozpoznaniu apelacji oskarżonego W. K. i jego obrońcy, utrzymany został w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z dnia 17 maja 2016 r., sygn. akt II Ka .../16. Wobec tego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Apelacji [...] wniosła o podjęcie zawieszono go postępowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] postanowieniem z dnia 9 września 2016 r., orzekł o podjęciu zawieszono go postępowania.

Zażalenie na to postanowienie wniósł obwiniony. Zarzucił postanowieniu „błąd w ocenie przesłanek uzasadniających podstawę do podjęcia postępowania”, podając, że postępowanie karne nie zostało jeszcze ukończone, bowiem toczy się postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Postępowanie karne przeciwko obwinionemu zostało prawomocnie zakończone z chwilą wydania wyroku przez Sąd odwoławczy, to jest Sąd Okręgowy w [...]. Od dnia 17 maja 2016 r. wyrok skazujący W. K. jest zatem prawomocny i podlega wykonaniu. Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, który może być wniesiony od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego



postępowanie (art. 519 k.p.k.). Tylko wyjątkowo Sąd Najwyższy na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. może wstrzymać wykonanie orzeczenia. Nie ma to jednak znaczenia dla biegu postępowania dyscyplinarnego, które zresztą może toczyć się równoległe z postępowaniem karnym. W niniejszej sprawie zawieszono postępowanie dyscyplinarne do czasu zakończenia postępowania karnego dotyczącego tych samych zdarzeń. Postępowanie to wbrew twierdzeniom skarżącego zakończyło się prawomocnie, wyrok podlega wykonaniu i fakt wniesienia kasacji nie stanowi przeszkody dla rozpoznania sprawy dyscyplinarnej.

Z powyższych względów uznać należy, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] trafnie orzekł o podjęciu zawieszzonego postępowania. W tej sytuacji postanowienie tego Sądu z dnia 9 września 2016 r. utrzymane zostało w mocy.

[Powrót](#)

63

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LISTOPADA 2016 R.

SNO 54/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w X z dnia 8 listopada 2016 r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

przekazać sprawę dyscyplinarną sędziego Sądu Rejonowego w X – R. D., Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w Y.



UZASADNIENIE

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w X. z dnia 8 listopada 2016 r., . zwrócono się do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. o przekazanie innemu sądowi rozpoznania sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w X. – R. D. Uzasadnieniem wniosku był fakt, że zarzucony sędziemu R. D. czyn polegał na pomawianiu sędziów członków kolegium Sądu Apelacyjnego w X. oraz zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji X. o zachowania niegodne sędziów. Wnioskujący Sąd wskazał, że to zarzucone pomówienie dotyczy wszystkich sędziów, którzy uprawnieni byłiby do orzekania w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym w X.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek zasługuje na uwzględnienie.

Przepis art. 37 k.p.k., jako wyjątkowy, nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przekazanie sprawy winno nastąpić jedynie w sytuacji, gdy występują realne okoliczności, które mogą zasadnie stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego odstępianie od rozpoznania sprawy w sądzie miejscowo właściwym ma charakter wyjątkowy i może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawienie sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości (tak m.in. w postanowieniu z dnia 4 lipca 2006 r. V KO 55/06, Biul.SN 2006/8/17).

Z uwagi na fakt, że sprawa dotyczy zarzutu pomówienia sędziów Sądu Apelacyjnego w X., a więc sędziów, którzy mieliby orzekać o zasadności tego zarzutu, wskazane jest by sprawa dyscyplinarna, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, została rozpoznana przez inny sąd dyscyplinarny.

Wobec tego należało orzec jak na wstępie i przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w Y.



64

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LIPCA 2016 R.

SDI 58/15

Przewodniczący sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk w sprawie radcy prawnego I. B. obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 grudnia 2014 r. (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 25 marca 2015 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych [...] z dnia 13 sierpnia 2014 r., sygn. akt OSD 29/14,

1. o d d a l i ł kasację;
2. o b c i ą ż y ł obwinionego radcę prawnego I. B. wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 13 sierpnia 2014 r., uznał radcę prawnego I. B. za winnego tego, że:
– będąc pełnomocnikiem D. S. nie dołożył należytej staranności w odniesieniu do poinformowania jej o obowiązku uregulowania w terminie 7 dni opłaty sądowej od apelacji w wysokości wynikającej z postanowienia sądu z dnia 10 maja 2010 r., zwalniającej ją od nadwyżki powyżej 20.000 zł, doręczonego mu w dniu 8 czerwca 2010 r., a nadto naraził skarżącą na dodatkowe koszty w wysokości 9 500 zł z tytułu złożenia niczym nieuzasadnionego zażalenia z dnia 19 sierpnia 2010 r. na postanowienie z dnia 28



lipca 2010 r. o odrzuceniu apelacji, doręczone obwinionemu 9 sierpnia 2010 r., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i w zw. z art. 28 ust. 4 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP), i za to wymierzył mu karę pieniężną w wysokości 5.000 zł;

– przyjął wynagrodzenie w kwocie 20 000 zł za świadczoną pomoc bez wystawienia faktury VAT i za to, na podstawie art. 65 ust 1 pkt 3a u.r.p. w zw. z art. 28 ust. 3 KERP wymierzono mu karę pieniężną w wysokości 5 000 zł.

Orzeczenie to zostało zaskarżone przez obwinionego, który podniósł zarzuty:

– rażącej obrazę prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p. w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 grudnia 2014 r. w zw. z art. 6 ust. 1 KERP i art. 28 ust. 3 i 4 KERP;

– rażącej obrazę prawa procesowego, tj. art. 5 ust. 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p., a także art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od wszystkich stawianych mu zarzutów, ewentualnie o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi a quo do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 25 marca 2015 r., utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie ukarania za dwa wyżej wymienione przewinienia dyscyplinarne.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego, podnosząc następujące zarzuty:

1) rażącej obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 w zw. z art. 433 § 2 410 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 74¹ u.r.p., wynikające z nierozważenia zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ i art. 6 ust. 1 i art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 u.r.p. oraz w zw. z art. 29 ust. 4 KERP:

2) rażącej obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 74¹ u.r.p., wynikające z nierozważenia zarzutu



dotyczącego rażącego naruszenia art. 438 pkt 1 k.p.k., w związku z art. 74¹ i art. 6 ust. 1 i art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 u.r.p oraz w zw. z art. 28 ust. 3 KERP;

3) rażącej obrazy prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 74¹ u.r.p, wynikające z nierozważenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zarzutów odwoławczych, dotyczących rażącego naruszenia art. 5 ust. 2 k.p.k., art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ u.r.p

4) rażącej obrazy prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 367 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p., poprzez nierozważenie zarzutu dotyczącego pogwałcenia prawa do rzetelnego procesu sądowego, to jest art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;

5) rażącej obrazy prawa materialnego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegającej na bezzasadnym uznaniu obwinionego za winnego popełnienia przewinienia z art. 28 ust. 3 KERP,

6) rażącej obrazy prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegającej na bezzasadnym niezastosowaniu z urzędu art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 1 oraz ust. 2 u.r.p. w zw. art. 74¹ u.r.p. oraz w zw. z art. 28 ust. 3 KERP i/lub w zw. z art. 19 ust. 4 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 – stan prawny na 2011 r.) oraz § 9 ust. 1 Rozporządzenia z dn. 28 marca 2011 r. w sprawie zwrotu podatku niektórym podatnikom, wystawiania faktur, sposobu ich przechowywania [...] (Dz.U. 2011 nr 68 poz. 360);

7) rażącej obrazy prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegającej na niezastosowaniu z urzędu art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 1 u.r.p. i art. 74¹ u.r.p. odnośnie do pierwszego przypisanego przewinienia dyscyplinarnego;

8) rażącej obrazy prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia wobec niezastosowania przepisu art. 65¹ ust. 2 pkt 3 u.r.p. w przypadku jednoczesnego orzeczenia dwóch kar pieniężnych oraz rażącego naruszenia



art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p., wobec wskazania nieobowiązującego art. 65 ust. 1 pkt 3a u.r.p. jako podstawy wymiaru obu kar pieniężnych.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i uniewinnienie obwinionego od wszystkich objętych zakresem zaskarżenia zarzutów, ewentualnie o uchylenie tych orzeczeń w zaskarżonej części i umorzenie postępowania dyscyplinarnego w zakresie wszystkich objętych zakresem zaskarżenia zarzutów, względnie o ich uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy właściwemu sądowi dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik pokrzywdzonej D. S. wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do argumentacji przedstawionej na poparcie pierwszego z podniesionych zarzutów przyznać na wstępie trzeba, że rzeczywiście opis pierwszego z przypisanych czynów jest nieco niefortunny, jednak nie pozostawia wątpliwości co do istotnych elementów przypisanego przewinienia oraz tego, że jego istotą było niepoinformowanie pokrzywdzonej o obowiązku uiszczenia opłaty od apelacji wobec częściowego tylko zwolnienia jej od kosztów sądowych. W tym zakresie Sąd a quo stwierdził brak należytej staranności (s. 6 in princ. uzasadnienia) radcy prawnego, co stanowiło naruszenie art. 28 ust. 5 KERP w wersji obowiązującej do 30 czerwca 2015 r. (dalej: d.KERP). Także Sąd odwoławczy nie miał problemu z interpretacją opisu czynu (k. 21v akt SN). Sąd ten wyraźnie podkreślił, że istotą czynu przypisanego obwinionemu było niepoinformowanie o obowiązku uiszczenia opłaty, bynajmniej nie twierdząc, że obowiązkiem jego było weryfikowanie tego, czy opłatę tą pokrzywdzona wniosła (k. 21v-k. 22 akt SN). Zarzut ten jest zatem oczywiście bezzasadny, albowiem kontrola instancyjna została przeprowadzona w omawianym zakresie z zachowaniem standardu wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k.

Jeśli chodzi o drugi zarzut, to rzeczywiście Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzutu wskazanego pod lit. b odwołania, jednak uchybienie to nie miało istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Wprawdzie opis czynu zarzuconego



obwinionemu w pkt 3 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego zawierał zarzut niedochowania obowiązku ustalenia zasad wynagrodzenia, jednak opis czynu, zmodyfikowany przez Sąd pierwszej instancji, ograniczał się jedynie do przypisania objętego ramami zdarzenia historycznego faktu niewystawienia faktury VAT. Taki czyn stanowi naruszenie zasad etyki radcy prawnego poprzez naruszenie art. 6 ust. 1 d.KERP, nakazującego m.in. wykonywanie czynności zawodowych zgodnie z prawem oraz art. 28 ust. 3 KERP, dotyczącego zasad wynagradzania, w skład których wchodzi obowiązek ustalenia podatku VAT, określającego kwotę brutto za usługi prawnicze w związku z obowiązującym ówczesnie przepisem prawa podatkowego – art. 106 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2016, poz. 710 ze zm.), wskazującym na obowiązek wystawienia faktury VAT przez podatnika. Wbrew temu, co podnosił obwiniony w swoim odwołaniu istniały podstawy do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyn przypisany w pkt 3 sentencji orzeczenia Sądu pierwszej instancji, i chociaż wskazanie przez ten Sąd na art. 28 ust. 3 KERP bez przytoczenia art. 6 ust. 1 d.KERP, wskazującego na ogólny obowiązek wykonywania czynności zawodowych zgodnie z prawem, nie było kwalifikacją prawną zupełną, to uchybienie to, wobec określenia istoty naganności czynu przypisanego, nie miało charakteru istotnego ani nie rzutowało na treść rozstrzygnięcia. Zatem nawet stwierdzenie pewnej wadliwości uzasadnienia Sadu odwoławczego nie może stanowić podstawy uwzględnienia kasacji.

Co do kolejnego zarzutu, to Sąd odwoławczy w sposób zbiorczy i dość ogólny dokonał weryfikacji oceny dowodów. Taki sposób postępowania nie może jednak zostać *in concreto* uznany za rażący, albowiem poziom szczegółowości obowiązków Sądu *ad quem* w tym zakresie wyznacza stopień skomplikowania sprawy (zwłaszcza złożony, obszerny materiał dowodowy) oraz treść środka odwoławczego. W tym kontekście zbiorcza, ogólnikowa kontrola instancyjna wprawdzie nie może być uznana za wzorcową, to jednak nie może też zasługiwać na miano rażąco nieprawidłowej. Trzeba bowiem przyznać, że poziom skomplikowania sprawy nie był znaczny, zaś treść środka odwoławczego, pomimo sformułowania wielu podpunktów w zarzucie nr 3, nie była szczegółowo uargumentowana i stanowiła w zasadzie polemikę z oceną dowodów



dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, co zmniejszało wymagania w zakresie kontroli instancyjnej po stronie Sądu odwoławczego.

Podniesiony przez skarżącego następny zarzut obrazy prawa procesowego stanowi próbę zdublowania kontroli instancyjnej i to na ogólnym, bo traktatowym poziomie unormowań, co w kontekście jasnych i konkretnych wymagań dla skuteczności zarzutów kasacyjnych nie może przynieść oczekiwanego skutku, tym bardziej, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny odniósł się do zagadnień związanych ze standardem rzetelnego procesu w swoim uzasadnieniu. Należy zauważyć, że jeśli chodzi o udzielenie obwinionemu głosu w mowie końcowej przed Sądem *meriti* oraz na rozprawie odwoławczej, to jak wynika z protokołów znajdujących się w aktach sprawy, na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji w dniu 13 sierpnia 2014 r. udzielono głosu stronom i obwiniony radca prawny w swoim wystąpieniu wniósł o uniewinnienie (k. 135). Na rozprawie zaś przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w dniu 25 marca 2015 r. przewodniczący składu orzekającego po zamknięciu przewodu sądowego udzielił głosu stronom i obwiniony oświadczył, że podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie oraz zaznaczył, że nie otrzymał pieniędzy od pokrzywdzonej (k. 175).

Zarzut obrazy prawa materialnego – art. 28 ust. 3 d.KERP również nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem koncentruje się on na zagadnieniach z zakresu ustaleń faktycznych, nie zaś na kwestii prawidłowości wykładni tego przepisu deontologii zawodowej. Trzeba zaznaczyć, że ustaleniami faktycznymi są także ustalenia dotyczące istnienia umowy między pokrzywdzoną a obwinionym. Ich podważanie mieści się sferze błędu w ustaleniach faktycznych, nie zaś w płaszczyźnie wykładni i zastosowania prawa materialnego, które należy wiązać z podstawami odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne. Trzeba ponadto podkreślić, że istotą deliktu, przypisanego obwinionemu w pkt 3 rozstrzygnięcia Sądu a quo było niewystawienie faktury VAT za usługi prawnicze, nie zaś kwestia warunków zawarcia umowy z klientką. Chociaż powołanie w kwalifikacji prawnej czynu art. 28 ust. 3 d.KERP nie było wyczerpujące i bardziej trafne byłoby wskazanie jeszcze na bardziej ogólny przepis art. 6 ust. 1 d.KERP, statuujący m.in. na obowiązek wykonywania czynności zawodowych zgodnie z prawem, to nie można takiej kwalifikacji prawnej uznać za naruszającą prawo materialne.



Nie zasługują na uwzględnienie również kolejne zarzuty dotyczące przedawnienia przypisanych obwinionemu przewinień. Zgodnie bowiem z art. 67² u.r.p. postępowanie dyscyplinarne obejmuje: dochodzenie, postępowanie przed sądem dyscyplinarnym oraz postępowanie wykonawcze. Termin przedawnienia, określony w art. 70 ust. 1 u.r.p. zostaje zatem przerwany nie w momencie złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, jak sugeruje to skarżący wskazując na datę wniosku – 30 kwietnia 2014 r. (zob. k. 104), ale z momentem podjęcia przez rzecznika dyscyplinarnego decyzji o wszczęciu dochodzenia, co nastąpiło w dniu 20 maja 2013 r. (k. 12). Zestawiając tę datę z datą popełnienia czynów z pkt 1 i 3 rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, nie można mieć wątpliwości, że do przedawnienia nie doszło. Nie wystąpiła zatem tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Co do ostatniego zarzutu, to należy zauważyć, że art. 65¹ u.r.p. dodany został przez art. 2 pkt 19 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 1778), zmieniającej m.in. u.r.p. z dniem 25 grudnia 2014 r., a zatem w okresie po wydaniu orzeczenia przez Sąd a quo, a przed wydaniem judykatu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Z uwagi jednak na to, że kwestia zmiany art. 65¹ u.r.p., w kontekście możliwości orzeczenia łącznej kary pieniężnej, nie została podniesiona w odwołaniu oraz nie stanowiła okoliczności, którą należałoby uwzględnić z urzędu, Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się obrazy prawa materialnego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

65

WYROK Z DNIA 28 STYCZNIA 2016 R.

SDI 60/15

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).



Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego H. G., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 28 stycznia 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 12 maja 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 10 lipca 2014 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 10 lipca 2014 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w [...] uznał obwinionego radcę prawnego H. G. winnego czynu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 507 tekst jednolity) w zw. z art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego polegającego na tym, że w piśmie z dnia 7 października 2011 r. skierowanym do Sądu Rejonowego w [...] zamieścił pod adresem przeciwnika procesowego, radcy prawnego J. G., określenia naruszające jego godność. Za czyn ten wymierzono obwinionemu karę upomnienia.

Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 12 maja 2015 r.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego kasację wniósł obrońca ukaranego, zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1) rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia przez naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na nierzetelnym rozważeniu zarzutów odwołania dotyczących obrazę przepisu art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,



- 2) rażąco obrażając prawa procesowe, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia przez naruszenie przepisu art. 413 § 2 k.p.k. polegającą na pominięciu dokładnego określenia czynu przypisanego obwinionemu czynu,
- 3) rażąco obrażając prawa materialne, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia przez przyjęcie, że ukarany naruszył przepis art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, przekraczając granice wolności słowa. Podnosząc powyższe zarzuty obrońca ukaranego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie ukaranego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trafny okazał się zarzut kasacji niepełnego rozważania zarzutów sformułowanych w odwołaniu H. G. od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do faktu, że podnoszone przez obwinionego zarzuty wobec J. G. zostały przedstawione w trakcie procesu sądowego, w którym pokrzywdzony nie występował jako radca prawny realizujący funkcje pełnomocnika procesowego, ale jako strona postępowania. Sąd pominął wskazywaną w odwołaniu obwinionego okoliczność, że formułowane zarzuty miały na celu obronę interesu prawnego strony reprezentowanej przez H. G. Z orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego można by wyprowadzić tezę, że stawianie nawet prawdziwych zarzutów radcy prawnemu, który występuje w postępowaniu sądowym jako przeciwnik procesowy, nigdy nie jest dopuszczalne. Dotyczyłoby to także informacji odnoszących się do sfery życia prywatnego. Tymczasem z istoty procesu sądowego wynika, że prezentowane w wypowiedziach ustnych czy pismach procesowych informacje dotyczące innych stron postępowania mogą przybierać kształt zarzutów obiektywnie naruszających dobre imię lub odnoszących się do życia prywatnego. Możliwość stawiania takich zarzutów uzasadniona jest obiektywną celowością w zakresie ochrony interesu prawnego oraz przedmiotem postępowania sądowego, choć w każdym przypadku respektowana być powinna także zasada umiarkowania i subsydiarności. Przypomnieć ponadto wypada, że ukarany został obwiniony o popełnienie deliktu dyscyplinarnego opisanego w art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i tylko w tej perspektywie jego sprawa była rozpoznawana przez sady dyscyplinarne obu instancji. Zatem obowiązkiem tychże organów było wykazanie, że wypowiedzi ukaranego występującego w roli pełnomocnika swojego mandanta w sporze



pracowniczym z innym radcą prawnym, lecz będącym nie pełnomocnikiem strony, ale stroną postępowania naruszały godność tego ostatniego. Art. 11 ustawy o radcach prawnych wynika, że radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą, a jej nadużycie, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, podlega sankcjonowaniu tylko w drodze dyscyplinarnej. Nie oznacza to jednak żadnego automatyzmu pociągania radcy prawnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej w każdym przypadku, gdy ten zrealizowałby *prima facie* znamiona typu z art. 212 k.k. lub art. 216 k.k. Cel tego przepisu jest zgoła inny. Ma on bowiem zapewnić swobodę wykonywania zawodu przez radcę prawnego, który reprezentując swojego mandanta w trakcie procesu nie może powstrzymywać się od rzeczowej krytyki poczynań drugiej strony, gdy jest to uzasadnione interesem procesowym. Często zdarza się zresztą, że istota określonego sporu sądowego sprowadza się do wykazania przeciwnikowi takich cech, które obiektywnie mogą mieć charakter zniesławiający, lecz z uwagi na charakter i cel danego postępowania ich ujawnienie jest konieczne. Przykładem może być postępowanie karne w sprawie o przestępstwo oszustwa, w którym pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego dla wykazania winy podsądnego musi przekonać sąd, że oskarżony wprowadził jego mandanta w błąd w celu uzyskania nienależnej korzyści majątkowej bądź też wskazywać okoliczności podważające wiarygodność określonego świadka. Oczywiście takie przymioty naruszają dobre imię oskarżonego czy świadka i mogą naruszać jego godność, lecz należą do istoty sporu rozstrzyganego w ramach postępowania karnego.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, nie może być mowy o jakimkolwiek automatyzmie ukarania w drodze dyscyplinarnej radcy prawnego za przedstawianie w procesie wypowiedzi mogących naruszać dobre imię stron. Kwestia ta musi zostać dogłębnie zbadana pod kątem rzeczowych potrzeb i charakteru danego postępowania. Tego w niniejszej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uczynił pomimo stosownego zarzutu obwinionego zawartego w odwołaniu od orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.



66

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 STYCZNIA 2016 R.

SDI 62/15

W kwestii przekazywania sprawy innemu równorzędnemu okręgowemu sądowi lekarskiemu ze względu na odpowiednio rozumianą klauzulę generalną, o której mowa w art. 37 k.p.k., właściwy jest Naczelny Sąd Lekarski, a nie Sąd Najwyższy.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w sprawie lekarza W. U., obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 14 grudnia 1991 r. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 28 stycznia 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 24 kwietnia 2015 r. zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 15 grudnia 2014 r.,

I. o d d a l i ł kasację;

II. o b c i ą ż y ł obwinionego lekarza kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne, w tym wydatkami w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych).

U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Lekarski, orzeczeniem z 15 grudnia 2014 r., uznał W. U. za winnego przewinienia zawodowego stanowiącego naruszenie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, polegającego na tym, że „będąc operatorem zabiegu usunięcia nerki u pacjentki A. P. w [...] Szpitalu w dniu 24.10. 2011 r., popełnił błąd usuwając nerkę prawą zamiast nerki lewej, czego skutkiem było usunięcie nerki «zdrowej», funkcjonującej, co z kolei doprowadziło do dializoterapii u dziecka”, i za to na mocy art. 83 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich – t. j. Dz. U. 2015.651 (dalej: u.i.l.) wymierzył mu karę



nagany. Naczelny Sąd Lekarski, po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2015 r. odwołań obwinionego lekarza i Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, zmienił pierwszoinstancyjne orzeczenie przez wymierzenie obwinionemu kary zakazu pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres roku oraz karę pieniężną w wysokości dwukrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku z grudnia 2014 r., ogłoszonego przez Prezesa GUS, w kwocie 8 756,90 zł.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł obrońca. Formułując cztery zarzuty rażącego naruszenia prawa (zdaniem obrońcy doszło do: 1) niezgodnego z prawem pominięcia wniosków dowodowych zgłoszonych w odwołaniu obwinionego; 2) wadliwego ustalenia, że wycięta nerka była nerką zdrową; 3) wystąpienia sprzeczności między opisem czynu a treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia – w opisie czynu przyjęto, że do przewinienia zawodowego doszło podczas zabiegu, a w uzasadnieniu zaznaczono, że błąd został popełniony przez obwinionego na etapie poprzedzającym zabieg; 4) przekazania sprawy do rozpoznania Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu w [...] bez jakiegokolwiek podstawy ustawowej) oraz jeden zarzut niewspółmierności kary – skarżący zażądał uchylenia drugoinstancyjnego orzeczenia i przekazania sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej zażądał oddalenia kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja, rozpoznana w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.), okazała się bezzasadna.

1. Treść zarzutów rażącego naruszenia prawa i odnoszące się do nich fragmenty uzasadnienia kasacji uprawniały Sąd Najwyższy do konstatacji, że skarżący nie dość wnikliwie przeanalizował zarówno opis przypisanego obwinionemu czynu, jak i motywacyjne części orzeczeń obu instancji. Zdecydowanie trzeba stwierdzić, że w toku niniejszego postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej obwinionego nie zostało ustalone, aby usunięta przez niego nerka była zdrowym organem. Co prawda w opisie czynu posłużono się zwrotem, który na pierwszy rzut oka mógł zostać odczytany w



sposób sugerowany przez obrońcę, niemniej – uwzględniając ujęcie tego zwrotu w cudzysłów, a nade wszystko treść uzasadnień orzeczeń obu instancji – tezę skarżącego wypadało ocenić jako ewidentnie bezpodstawną. Zarówno Sąd *a quo*, jak i Sąd *ad quem* powstrzymały się od definiowania stopnia uszkodzenia nerki usuniętej, ograniczając się do stwierdzenia, iż był to organ „funkcjonujący”. Wolno założyć, że Sądy obu instancji kwestię stopnia niewydolności nerki usuniętej potraktowały – skądinąd zasadnie – jako nie mającą decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z punktu widzenia odpowiedzialności zawodowej obwinionego ważne wszak było, że usunięta nerka choć w niewielkim stopniu, ale była wydolna oraz że celem zabiegu było usunięcie nerki lewej, która – co przecież niesporne – w ogóle nie funkcjonowała. Znamienne zresztą w tej mierze były uwagi samego obwinionego poczynione w osobistym odwołaniu. Wystarczy wskazać, że zjawisko niewytwarzania moczu (anurii) w nieusuniętej podczas zabiegu nerce kwalifikował jako czasowe, oczekując powrotu funkcji tego organu.

2. Wyeksponowanie przez skarżącego, że w ocenie Naczelnego Sądu Lekarskiego błąd został popełniony na etapie poprzedzającym zabieg, nie mogło przynieść oczekiwanego rezultatu. Sens wypowiedzi Sądu *ad quem* został przez obrońcę wypaczony. Sądy obu instancji jasno wyraziły swoje stanowisko: naruszenie przez obwinionego art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej polegało na tym, że – ujmując rzecz zwięźle – przystąpił do zabiegu nefroktomii, nie dysponując aktualnymi wynikami badań obrazowych pacjentki, choć ze względu na jej nieprawidłowości anatomiczne było to niezbędne.

3. Trudno nie zgodzić się z autorem kasacji, że w końcowym fragmencie odwołania obwinionego zgłoszony został wniosek o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych lekarzy z zakresu nefrologii i transplantologii i że Sąd odwoławczy nie odniósł się do niego w prawem przewidziany sposób. Obraził tym samym wskazane przez skarżącego przepisy proceduralne, ale – w przekonaniu Sądu Najwyższego – nie mogło to mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Opinia dr hab. n. med. M. B. była jasna, pełna i bezstronna. Nie zachodziła zatem potrzeba jej uzupełnienia ani pogłębienia. Wszystkie kwestie rzutujące na odpowiedzialność zawodową obwinionego i jej zakres zostały przez powołaną w niniejszym postępowaniu biegłą wystarczająco przeanalizowane.

4. Nieco szerszego komentarza wymagał zarzut odstąpienia od reguły określającej właściwość miejscową sądu lekarskiego pierwszej instancji. Wprawdzie orzecznictwo w



przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy nie należy do wymiaru sprawiedliwości nawet w najszerszym rozumieniu tego pojęcia, to jednak, biorąc pod uwagę aksjologiczne i funkcjonalne aspekty instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k., zachodzi wręcz konieczność – w myśl art. 112 pkt 1 u.i.l. – do jej odpowiedniego zastosowania na gruncie postępowania unormowanego ustawą o izbach lekarskich. O ile zatem samo wyjęcie sprawy spod rozpoznania okręgowego sądu lekarskiego miejscowo właściwego (art. 78 ust. 2 u.i.l.) i przekazanie jej innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro postępowania uregulowanego w rozdziale 5 u.i.l. uznać trzeba za w pełni dopuszczalne, o tyle pewne kontrowersje wywołać mogło pytanie o sąd, który do wydania rozstrzygnięcia w tej mierze jest kompetentny.

Ponieważ reguły wykładni językowej nie doprowadziły do rozwiązania dylematu, czy w przedmiocie odstąpienia od właściwości terytorialnej określonej w art. 78 ust. 2 u.i.l. orzekać powinien Sąd Najwyższy czy też Naczelny Sąd Lekarski, należało sięgnąć po reguły wykładni systemowej i funkcjonalnej. Wychodząc z założenia, że przepisów prawa nie wolno interpretować w sposób prowadzący do ich sprzeczności z innymi przepisami i że wybierać trzeba interpretację, która prowadzi do najbardziej korzystnych konsekwencji, należało stwierdzić: skoro właściwość Sądu Najwyższego opisana jest w ustawie karnoprocesowej w sposób wyczerpujący i nie zachodzą żadne poważne racje, aby ją poszerzać, tym bardziej rozciągając ją na postępowanie wewnątrz korporacyjne i w ten sposób poniekąd uszczuplając konstytucyjne uprawnienie samorządów zawodowych reprezentujących osoby wykonujące zawody zaufania publicznego do sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów (art. 17 ust. 1 Konstytucji), to uprawniony jest wniosek, że w kwestii przekazywania sprawy innemu równorzędnemu okręgowemu sądowi lekarskiemu ze względu na odpowiednio rozumianą klauzulę generalną, o której mowa w art. 37 k.p.k., właściwy jest Naczelny Sąd Lekarski, a nie Sąd Najwyższy.

5. Wyrażając pretensję, że w skład kompletu orzekającego w pierwszej instancji wchodził lekarz dentysta, skarżący zdaje się nie dostrzegł, iż w myśl art. 24 pkt 8 u.i.l. członków okręgowego sądu lekarskiego wybiera się spośród lekarzy, a więc i lekarzy dentyków (art. 4 ust. 1 pkt 3 u.i.l.). Oznacza to, że legitymowanie się przez obwinionego lekarza taką czy inną specjalizacją lub dorobkiem naukowym nie determinuje składu



orzekającego; zasiadać w nim może każdy lekarz prawidłowo wybrany na członka danego sądu lekarskiego.

6. Wymierzona obwinionemu lekarzowi kara nie razi niewspółmiernością. Nie tylko mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale przede wszystkim uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przewinienia zawodowego, jak i wszystko to, co odnosi się do osoby sprawcy. Zastosowana wobec obwinionego reakcja prawna nie może być zatem w odczuciu społecznym uznana za nadmiernie surową. Powody, które skłoniły Naczelny Sąd Lekarski do zaostrenia kary, zostały wszechstronnie i wyczerpująco wyłożone w motywacyjnej części zaskarżonego orzeczenia.

7. Dlatego Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.), a kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążył obwinionego lekarza (art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.).

[Powrót](#)

67

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R.

SDI 64/15

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego [...], obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 12 ust. 1, 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 listopada 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt WO-.../2014, utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt D .../2012,



1. o d d a l i ł kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych, o b c i ą ż y ł obwinioną [...].

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt D .../2012 radca prawny [...] została uznana winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na nienależytym wykonywaniu zawodu radcy prawnego, sprzecznego z zasadami etyki radcy prawnego poprzez ujawnienie podczas składania zeznań w charakterze świadka w dniu 13 lipca 2010 r. w Wydziale do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w [...] informacji stanowiących tajemnicę zawodową, w posiadanie których weszła w związku z wykonywaniem zawodu radcy prawnego i świadczeniem pomocy prawnej na rzecz P. P. i P. P. oraz ujawnieniu w wyżej wymienionym postępowaniu informacji uzyskanych na przełomie roku 2009/2010 zgromadzonych na skrzynce mailowej [...] po uprzednim uzyskaniu dostępu do informacji zawartych na wymienionej skrzynce mailowej, nie posiadając do tego uprawnienia, który to czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące znamiona art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 12 ust. 1, 2, i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 5 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 11 listopada 2007 r. i art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i za ten czyn na podstawie art. 65 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wymierzono obwinionej karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego. Na podstawie art. 706 ust. 2 ustawy o radcach prawnych zasądono od obwinionej na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] kwotę 5 000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie od tego orzeczenia wywiodła obrońca obwinionej. Zarzucając naruszenie szeregu przepisów prawa procesowego, wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny w [...] orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 r., po rozpoznaniu odwołania obrońcy [...], utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniosła obrońca obwinionej zarzucając „rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

1) art. 439 § 1 pkt 10 i 11 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), zwanej dalej „Ustawą”, poprzez utrzymanie w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego pomimo istnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej polegającej na rozpoznaniu sprawy pod nieobecność obwinionej, której obecność była obowiązkowa, a obwiniona usprawiedliwiła nieobecność i wносиła o odroczenie rozprawy oraz obwiniona nie miała obrońcy podczas prowadzonego postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym pomimo uzasadnionych wątpliwości co do jej poczytalności wskutek uznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie powziął wątpliwości co do jej poczytalności, w sytuacji gdy Sąd ten w ogóle tej kwestii nie rozpatrywał, ponieważ jej nie zauważył, a biorąc pod uwagę zwolnienie od psychiatri złożone przez obwinioną na rozprawie z powodu depresji i Zespołu Stresu Pourazowego istniała obiektywna konieczność zbadania jej poczytalności;

2) art. 79 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez utrzymanie w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego pomimo prowadzenia przez ten Sąd niniejszej sprawy bez udziału obrońcy obwinionej, którego udział był obligatoryjny, ponieważ w świetle zwolnienia lekarskiego załączonego przez obwinioną do pisma z dnia 21 sierpnia 2013 r. (k. 458) od lekarza psychiatri potwierdzającego niemożność stawienia się przez nią w Sądzie z powodu choroby psychicznej – depresji i Zespołu Stresu Pourazowego zachodziła uzasadniona wątpliwość co do jej poczytalności; wskutek uznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie powziął wątpliwości co do jej poczytalności, w sytuacji, gdy Sąd ten w ogóle tej kwestii nie rozpatrywał, ponieważ jej nie zauważył, a biorąc pod uwagę zwolnienie od psychiatri istniała obiektywna konieczność zbadania jej poczytalności;



- 3) art. 202 § 1 i 5 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez utrzymanie w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego pomimo niepowołania przez ten Sąd biegłych lekarzy psychiatrów w celu wydania opinii o stanie zdrowia obwinionej w chwili czynu i w zakresie możliwości udziału w postępowaniu, w sytuacji, gdy obwiniona złożyła do akt sprawy zwolnienie lekarskie od lekarza psychiatry potwierdzające niemożność stawienia się w Sądzie z powodu choroby psychicznej – depresji i ZSP, a zatem istniała uzasadniona wątpliwość co do jej poczytalności i możliwości brania udziału w postępowaniu wskutek uznania, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie powziął wątpliwości co do jej poczytalności, w sytuacji, gdy Sąd ten w ogóle tej kwestii nie rozpatrywał, ponieważ jej nie zauważył, a biorąc pod uwagę zwolnienie od psychiatry istniała obiektywna konieczność zbadania jej poczytalności, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że działanie obwinionej w postępowaniu uprawniało ten Sąd do uznania, że poczytalność obwinionej nie budzi wątpliwości, ponieważ brała aktywny udział w postępowaniu i składała do akt logiczne pisma;
- 4) art. 202 § 1 i 5 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez niepowołanie przez Sąd II instancji biegłych lekarzy psychiatrów w celu wydania opinii o stanie zdrowia obwinionej w chwili czynu i w zakresie możliwości udziału w postępowaniu, w sytuacji, gdy obwiniona złożyła do akt sprawy kilka zwolnień lekarskich od lekarza psychiatry potwierdzające niemożność stawienia się w Sądzie I i II instancji z powodu choroby psychicznej – depresji i ZSP, a zatem istniała uzasadniona wątpliwość co do jej poczytalności i możliwości brania udziału w postępowaniu w obu instancjach;
- 5) art. 377 § 3 k.p.k. zw. z art. 374 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez zaakceptowanie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nieobecności obwinionej na rozprawach w dniach 21 i 26 sierpnia 2013 r. za nieusprawiedliwioną i prowadzenie rozprawy przez ten Sąd pod jej nieobecność wskutek uznania, że jej obecność nie jest konieczna w sytuacji, gdy obwiniona należycie usprawiedliwiła swoją nieobecność składając zwolnienia lekarskie, a obecność na rozprawie obwinionej była obowiązkowa, a zatem Wyższy Sąd Dyscyplinarny zastosował wadliwą podstawę przy uznaniu zasadności prowadzenia przez Sąd I instancji rozprawy pod nieobecność obwinionej;



6) art. 5 § 1 k.p.k. i art. 4 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez utrzymanie w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego pomimo naruszenia przez ten Sąd zasady domniemania niewinności i obiektywizmu wskutek uznania, że obecność obwinionej na rozprawie nie jest niezbędna, ponieważ stan faktyczny może być ustalony w oparciu o przedstawione przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dokumenty i zeznania świadków (str. 3 orzeczenia Sądu I instancji), podczas gdy żaden świadek zawnioskowany przez obwinioną nie został przez Sąd przesłuchany oraz wzięcie pod uwagę wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionej;

7) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez wadliwe, powierzchowne i niewystarczające uzasadnienie wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zapadłego w niniejszej sprawie przejawiające się brakiem odniesienia do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy, w szczególności do zarzutu naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez naruszenie zasady prawdy materialnej i działania z urzędu wskutek zaniechania zwrócenia się do: Prokuratury Apelacyjnej w [...] o nadesłanie akt sprawy V Ds. .../10 w celu ustalenia, jakie informacje uzyskane w związku z prowadzoną sprawą obwiniona przekazała Prokuraturze oraz czy działała w stanie wyższej konieczności, do Prokuratury Rejonowej [...], która umorzyła postępowanie przeciwko obwinionej o sygn. akt 5 Ds. .../12/V; sprawy, w której obwiniona działała jako pełnomocnik P. P. w celu ustalenia, czy informacje przekazane Prokuraturze Apelacyjnej obwiniona uzyskała w związku z prowadzoną sprawą, czy też z innego źródła, a także do zarzutu naruszenia art. 170 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych obwinionej;

8) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 741 Ustawy poprzez utrzymanie w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego pomimo pozbawienia obwinionej możliwości obrony wskutek odmowy przyznania jej obrońcy z urzędu, procedowania pod jej nieobecność w sytuacji, gdy nieobecność na rozprawie była usprawiedliwiona, odmowę uwzględnienia wniosków dowodowych obwinionej, ustalenie stanu faktycznego w sposób stronniczy, w oparciu wyłącznie o dowody przedstawione przez Zastępcę



Rzecznika Dyscyplinarnego i wreszcie wymierzenie obwinionej najsurowszej kary przewidzianej w katalogu kar dyscyplinarnych”.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz uchylenie w całości orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu.

Obecna na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniosła o pozostawienie kasacji bez rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionej [...] nie jest zasadna.

Analiza akt wskazuje, że wbrew twierdzeniom skarżącej, orzekające w sprawie Sądy obu instancji nie naruszyły przepisów prawa procesowego i to w takim stopniu, aby uznać, że wystąpiły bezwzględne przyczyny odwoławcze wymienione w art. 439 § 1 pkt 10 i 11 k.p.k. Słuszna była bowiem ocena obu Sądów, że w sprawie nie wystąpiły okoliczności, które mogłyby wskazywać na istnienie wątpliwości co do poczytalności obwinionej. Samo przedłożenie przez obwinioną zaświadczenia lekarskiego od lekarza psychiatry, nie determinowało powstania takich wątpliwości, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę aktywny udział obwinionej w postępowaniu przed rzecznikiem dyscyplinarnym oraz przed sądami dyscyplinarnymi, składanie przez nią wyjaśnień, czy też wniosków pisemnych. Potwierdziła to również opinia sądowo-psychiatryczna wydana na zlecenie Sądu Najwyższego, z której wynika jednoznacznie, że zaburzenia nastroju występujące u obwinionej nie są zaburzeniami endogennymi, są one jednym z objawów zaburzeń adaptacyjnych, będących odpowiedzią jej organizmu na stresory zewnętrzne występujące od wielu lat związane z wydarzeniami z jej życia osobistego i zawodowego, w tym wieloletnim postępowaniem sądowym. Zauważyć należy, że Sąd Najwyższy dopuścił ten dowód w celu stwierdzenia, czy stan zdrowia obwinionej pozwala jej na udział w postępowaniu kasacyjnym, gdyż obwiniona złożyła kolejne zaświadczenie lekarskie wskazujące na niemożność stawienia się w sądzie, a nie z uwagi na powzięte wątpliwości co do jej stanu poczytalności. Mając to na uwadze stwierdzić należy, że sądy dyscyplinarne nie miały więc obowiązku powoływania biegłych psychiatrów celem



wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego obwinionej, ani też w związku z tym wyznaczenia jej obrońcy z urzędu, którego udział w rozprawie byłby obowiązkowy. Tym samym nie doszło w sprawie do naruszenia art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz art. 202 § 1 i 5 k.p.k.

Nie wykazano też, by obwiniona została pozbawiona możliwości obrony wskutek odmowy przyznania jej obrońcy z urzędu. Obwiniona faktycznie złożyła w dniu 29 lipca 2013 r. wniosek o wyznaczenie jej obrońcy z urzędu, z uwagi na jej złą sytuację materialną. Po analizie dokumentów złożonych przez obwinioną, odmówiono jej wniosкови w związku z brakiem wykazania w sposób należyty, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny.

Całkowicie niezasadny jest również zarzut obrońcy związany z obrazą art. 377 § 3 k.p.k., gdyż Okręgowy Sąd Dyscyplinarny prawidłowo uznał, że obwiniona nie usprawiedliwiła w sposób należyty swojego niestawiennictwa na rozprawie w dniach 21 sierpnia i 26 sierpnia 2013 r. Zachodziły więc podstawy do prowadzenia sprawy pod jej nieobecność. W przypadku terminu w dniu 21 sierpnia 2013 r. obwiniona przesłała dopiero w tym dniu faksem wniosek o odroczenie rozprawy wraz z zaświadczeniem lekarskim, tzw. drukiem L-4, obejmującym okres od 18 lipca 2013 r. do 21 sierpnia 2013 r. Zaświadczenie to nie spełnia jednak wymogów art. 117 § 2a k.p.k., gdyż nie zostało prawidłowo wystawione przez lekarza sądowego. Wskazać należy, że zaświadczenie potwierdzające niezdolność do wykonywania pracy nie jest równoznaczne z potwierdzeniem niemożliwości uczestnictwa w rozprawach przed sądami. Odnośnie rozprawy w dniu 26 sierpnia 2013 r., to należy zauważyć, że przed rozprawą dotarło faksem do sądu zupełnie nieczytelne zaświadczenie lekarskie i do chwili zakończenia postępowania nie została przekazana sądowi czytelna kopia tego zwolnienia. Pomijając ten fakt, zwolnienie to nie spełniało również wymogów art. 117 § 2a k.p.k.

Nie można podzielić również stanowiska obrońcy obwinionej, że Sąd odwoławczy, w uzasadnieniu swego orzeczenia nie odniósł się w sposób należyty do zarzutów odwołania dopuszczając się w ten sposób naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wskazuje bowiem, że zostały w sposób prawidłowy rozpoznane wszystkie zarzuty podniesione w odwołaniu i Wyższy Sąd Dyscyplinarny, postępując zgodnie z zasadami określonymi w tych przepisach, w



sposób wyczerpujący ustosunkował się do wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w odwołaniu, w tym naruszenia przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przepisów prawa procesowego wskazanych w zarzucie 6 i 7 kasacji. Wbrew twierdzeniu autorki kasacji Sąd odwoławczy podał czym się kierował wydając zaskarżone orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski odwołania uznał za niezasadne i to w taki sposób, że możliwa jest obecnie kontrola kasacyjna orzeczenia tego Sądu. Wskazać należy, że w aktach sprawy znajdują się poświadczone za zgodność odpisy dokumentów z akt, o których mowa w zarzucie kasacji, w tym protokoły przesłuchania obwinionej w charakterze świadka z dnia 13 lipca 2010 r. sporządzone przez policję, w których jak ustaliły sądy dyscyplinarne, ujawniła informacje stanowiące tajemnicę zawodową, w posiadanie których weszła w związku z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Nie jest również prawdą twierdzenie skarżącej, powtórzone konsekwentnie za odwołaniem, że żaden ze świadków zawnioskowanych przez obwinioną nie został przesłuchany przez Sąd. Z akt sprawy wyraźnie wynika, że zawnioskowana przez obwinioną M. S. została przesłuchana w charakterze świadka przez Sąd I instancji, natomiast świadka G. J. nie zdołano przesłuchać, gdyż mimo wielokrotnych wezwań nie stawiała się w sądzie z uwagi na stan zdrowia związany z ciążą, a następnie posiadanie małego dziecka.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia, obciążając obwinioną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Powrót

68

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 MARCA 2016 R.

SDI 66/15

Unormowanie art. 46 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm., stanowiące, że czas pracy prokuratora określony jest wymiarem jego zadań, uzasadnia wniosek, iż przełożony prokuratora nie ma uprawnienia do wydania podległemu prokuratorowi polecenia określonego w art. 8 ust. 2 tej ustawy, zredukowanego wyłącznie do postawienia mu wymogu wykonywania pracy w wyznaczonych dla jednostki prokuratury godzinach urzędowania oraz w jej siedzibie; wydanie takiego polecenia jest możliwe tylko w



wypadku jego powiązania z określeniem zadania nałożonego na prokuratora do wykonania w tym czasie.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Zbigniew Puskarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego Jacka Radoniewicza, w sprawie prokuratora M. S., uniewinnionego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011, Nr 270, poz. 1599 ze zm.), po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 marca 2016 r. kasacji, wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej w [...] – na niekorzyść prokuratora M. S., od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 16 września 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 12 maja 2015 r.,

I. o d d a l i ł kasację;

II. kosztami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w [...] M. S. stanął pod zarzutem dopuszczenia się dwóch przewinień dyscyplinarnych. Zarzucono mu:

„I. oczywistą i rażącą obrazę przepisu art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze polegającą na świadomym niezastosowaniu się do wydanego w dniu 1 kwietnia 2014 r. przez Prokuratora Rejonowego w [...] polecenia dostosowania czasu pracy do godzin urzędowania Prokuratury Rejonowej w [...] określonych od poniedziałku do piątku od godziny 7.30 do godziny 15.30 i systematycznym opuszczaniu miejsca pracy o godz. 15.00, a w dniu 9 kwietnia 2014 r. około 15.00 niewykonaniu polecenia Prokuratora Rejonowego w [...] powrotu do miejsca pracy w siedzibie jednostki;



II. oczywistą i rażąco obrażającą art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze polegającą na zakwestionowaniu w dniu 9 kwietnia 2014 r. wydanego przez Prokuratora Rejonowego w [...] w trybie wewnętrznego nadzoru służbowego polecenia poprawienia koncentracji czynności w sprawie o sygn. Ds. .../14 poprzez zwiększenie częstotliwości przesłuchań świadków i niezastosowanie się do tego polecenia w okresie od 9 kwietnia 2014 r. do 28 maja 2014 r.”,

tj. przewinienia z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. Nr 270, poz. 1599).

Po rozpoznaniu sprawy, Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym orzeczeniem z dnia 12 maja 2015 r. uniewinnił obwinionego prokuratora M. S. od popełnienia deliktu dyscyplinarnego zarzuconego mu w pkt. I, natomiast uznał go za winnego popełnienia drugiego z nich i za delikt ten, na mocy art. 66 ust. 1 i art. 67 ust. 1 pkt. 1 cytowanej powyżej ustawy, wymierzył mu karę upomnienia.

Orzeczenie to zaskarżył Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej w [...], zrzucając we wniesionym odwołaniu:

„1) obrażając przepisu art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze polegającą niezasadnym i skutkującym uniewinnieniem od zarzutu popełnienia deliktu opisanego w pkt. I uznaniu, że wydane w dniu 1 kwietnia 2014 r. przez Prokuratora Rejonowego w [...] polecenie dostosowania czasu pracy do godzin urzędowania Prokuratury Rejonowej w [...] oraz wydane w dniu 9 kwietnia 2014 r. około godz. 15.00 polecenie Prokuratora Rejonowego w [...] powrotu obwinionego do miejsca pracy w siedzibie jednostki, były niezgodne z prawem i w związku z tym, obwiniony nie stosując się do nich nie dopuścił się oczywistej i rażąco obrażającej prawa w postaci art. 8 ust. 2 ustawy o prokuraturze,

2) rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu za czyn opisany w pkt. II orzeczenia, najłagodniejszej z możliwych kar w postaci upomnienia, gdy stopień zawinienia, postawa obwinionego, brak skruchy, jednoznacznie negatywna opinia służbowa oraz nieskuteczność prowadzonych dotychczas postępowań służbowych, porządkowych i dyscyplinarnych, przemawiają za orzeczeniem kary surowszej.

Powołując się na powyższe Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o uchylenie orzeczenia o uniewinnieniu obwinionego od zarzutu popełnienia deliktu opisanego w pkt. I i przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania oraz o zmianę orzeczenia o



karze wymierzonej za delikt opisany w pkt. II i wymierzenie obwinionemu za ten czyn kary nagany.

Orzeczeniem z dnia 16 września 2015 r. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej czynu określonego w pkt. I, natomiast uchylił zaskarżoną część orzeczenia co do czynu określonego w pkt. II i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Powyższe orzeczenie, w części utrzymującej w mocy, zostało zaskarżone kasacją wniesioną na niekorzyść obwinionego prokuratora M. S. przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej. W skardze tej Rzecznik rozstrzygnięciu temu zarzucił:

„rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa karnego procesowego oraz prawa materialnego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegające na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej oraz nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu, w następstwie czego doszło do rażącego naruszenia przepisu art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, poprzez uznanie, iż zachowanie obwinionego nie wyczerpało znamion deliktu dyscyplinarnego w postaci rażącej i oczywistej obrazy art. 8 ust. 2 ustawy o prokuraturze, co stanowiło konsekwencję błędnego przyjęcia, że:

- wydanie przez przełożonego obwinionemu polecenia dostosowania się przez niego do godzin pracy obowiązujących w jednostce było sprzeczne z uregulowaniem zawartym w art. 46 ustawy o prokuraturze,
- wydanie obwinionemu przez tegoż przełożonego polecenia powrotu do pracy w dniu 9 kwietnia 2014 r. nie stanowiło naruszenia art. 8 ust. 2 ustawy o prokuraturze, gdyż formułowane w oparciu o ten przepis polecenia mogą być wydawane wyłącznie na piśmie lub „bezpośrednio”.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się niezasadna.

Analizując treść zarzutu kasacyjnego według uregulowań ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599, ze zm.), obowiązującej w dacie prawomocnego zakończenia niniejszego postępowania dyscyplinarnego (i wniesienia rozważanej skargi), należy stwierdzić, że zarzut ten został skonstruowany w sposób niejako piętrowy. W pierwszoplanowej („górnej”) jego warstwie wytknięto Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym niedochowanie procesowego standardu kontroli odwoławczej, ustanowionego przepisami art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. (należałoby tu dodać w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze), a w wyniku tego, rażące naruszenie prawa materialnego w postaci art. 66 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy o prokuraturze. U podstawy natomiast wysuniętego w ten sposób twierdzenia zasadniczego (w „dolnej warstwie”) legł zarzut rażącej obrazę dwóch przepisów prawa materialnego, a to art. 46 oraz art. 8 ust. 2 ustawy o prokuraturze (dalej u.p.) – przez przyjęcie błędnej, w skonkretyzowany przez skarżącego sposób, interpretacji tych unormowań. Już na wstępie zatem wolno stwierdzić, że główny ciężar niniejszego rozstrzygnięcia zasadzał się na ocenie argumentów kasacji, które w tej właśnie części kontestowały stanowisko prawne przyjęte przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny. Ich podzielenie nie świadczyłoby jednak o celności wysuwanego w niej zarzutu natury procesowej (rażącego naruszenia art. 89 pkt. 1 u.p. w zw. z art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k.), lecz dowodziłoby słuszności, przemawiającego za uwzględnieniem skargi, powodu jej wniesienia w postaci rażącego naruszenia prawa materialnego. Konieczne jest tu podkreślenie, że sam fakt odrzucenia przez sąd drugiej instancji wykładni, za którą opowiadał się skarżący w środku odwoławczym formułującym stosowny w tym zakresie zarzut, nie oznacza przecież samorzutnie – jak zdaje się rozumować autor kasacji – że ów zarzut został przez ten sąd rozważony wadliwie od strony procesowej, zwłaszcza z perspektywy możliwości zweryfikowania merytorycznej słuszności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie, tak postawionej w kasacji tezie przeczy zresztą lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w całości poświęconego rozważaniom prawnym. Dotyczyły one przede wszystkim głównego, powstałego na tle ustalonych w sprawie



faktów problemu, sprowadzającego się do zestawienia unormowania art. 8 ust. 2 u.p. – w zakresie odnoszonym do poleceń przełożonego prokuratora, których wyłączną treścią jest nakazanie podległemu prokuratorowi dostosowania czasu pracy do godzin urzędowania jednostki prokuratury, w której pełni służbę, jak też jego powrót do miejsca pracy w jej siedzibie – z regulacją art. 46 u.p., w myśl której czas pracy prokuratora określony jest wymiarem jego zadań. Trzeba przy tym od razu zaznaczyć (do czego przyjdzie jeszcze powrócić w dalszej części wywodu), że za przeprowadzeniem interpretacji koncentrującej się na rozważeniu – na tle regulacji art. 46 u.p. – treści wydanych przez przełożonego prokuratora poleceń, polegających w swej istocie na poruczeniu podległemu prokuratorowi samego tylko pozostawania w pracy w siedzibie Prokuratury Rejonowej w godzinach jej urzędowania, przemawiał wprost zakres postawionemu obwinionemu zarzutu dyscyplinarnego, wyznaczony w szczególności podanymi w nim ramami czasowymi zarzucanego zachowania, opisem czynności wykonawczych oraz ich przedmiotu. Pomijając w tym miejscu kwestię formy wydania polecenia nakazującego powrót, podnoszoną w kasacji w dalszej kolejności, w sprawie nie budziło więc żadnych wątpliwości, że rozstrzygnięcie, czy obwiniony prokurator M. S. dopuścił się zarzucanego mu przewinienia, polegającego na złamaniu obowiązku respektowania poleceń przełożonego prokuratora, określonego przepisem art. 8 ust. 2 u.p., zależało właśnie od rozwikłania zarysowanego dylematu co do dopuszczalności tych poleceń w świetle prawa.

Analizy opisanego zagadnienia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dokonał, o czym już wspomniano, z perspektywy unormowań ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, obowiązującej do dnia 3 marca 2016 r. (art. 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, Dz. U. poz. 178), oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2014 r., poz. 144) – obowiązujących w dacie rozważanego deliktu. W jej wyniku podzielił trafność konkluzji Sądu a quo co do niedopuszczalności wydania prokuratorowi przez przełożonego prokuratora polecenia świadczenia przez niego pracy w godzinach urzędowania Prokuratury Rejonowej, określonych Regulaminem pracy tej jednostki, przy czym – powodowany także argumentami odwołania – przedstawił w tym zakresie własne



stanowisko prawne. Odwołując się do głosów prezentowanych w literaturze prawniczej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym prawa pracy (zwłaszcza kwestii zadaniowego czasu pracy), a także do treści § 64 ust. 2 i § 58 cytowanego Regulaminu, zasadnicze znaczenie nadał interpretacji zawartego w art. 46 u.p. określenia „wymiar zadań”, jako regulującego czas pracy prokuratora, który nie został ustalony bezpośrednio w godzinach. Na podstawie przeprowadzonych rozważań odnoszących się do specyfiki kształtowania zadań i organizacji pracy prokuratora końcowo wywiódł, że polecenia przełożonego mogą – w omawianym aspekcie – „dotyczyć sfery realizacji zadań nałożonych na prokuratora (...), łącząc się z oceną efektów jego pracy, dokonywaną przez przełożonego, ale nie mogą dotyczyć sfery formalnej dyscypliny pracy (w tym kontroli i ewidencji czasu pracy), jeżeli nie wiąże się to z wykonywaniem zaplanowanych lub nałożonych na prokuratora obowiązków”.

Autor kasacji, zarzucając Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu błędną interpretację art. 46 u.p., jako sprzeczną z unormowaniem art. 8 ust. 2 u.p., które jego zdaniem uprawnia przełożonego prokuratora do wydania mu polecenia dostosowania się do godzin pracy obowiązujących w jednostce prokuratury, nie przytoczył argumentów zdolnych podważyć zwalczane stanowisko. W gruncie rzeczy nie wykazał rażących błędów w kwestionowanej wykładni art. 46 u.p., ani też, w szczególności, nie zaprezentował własnej interpretacji tego unormowania ustawowego, wiążącego określenie czasu pracy prokuratora z wymiarem jego zadań.

Za gołosłowne i niewystarczające należy uznać stwierdzenie autora kasacji, że z cytowanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – i niejako ujętych jako własne – poglądów doktryny i treści judykatów, wynika jakoby odwrotny od przyjętego przez Sąd *ad quem* wniosek co do możliwości określania przez przełożonego prokuratora czasu i miejsca pracy podległego prokuratora. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że wbrew zdaniu kasatora Sąd odwoławczy wcale nie uznał, iżby w zakresie kompetencji przełożonego prokuratora w ogóle nie mieściło się wydawanie podległemu prokuratorowi jakichkolwiek poleceń (zarządzeń) co do wykonywania obowiązków w określonym czasie i miejscu, jak również, by prokurator zachowywał niczym nieograniczoną w tym zakresie swobodę. Przyjęcie takiej koncepcji byłoby zresztą niemożliwe ze względu na oczywiste uwarunkowania charakteryzujące funkcjonowanie prokuratury i jej



organizację, w szczególności wiążące się z jej strukturą, charakterem realizowanych przez nią zadań, różnym zakresem działań tej instytucji (w tym kolejnych jej jednostek), jak również ze względu na ściśle powiązany z powyższym charakter obowiązków (i praw) prokuratorów, także pełniących funkcje kierownicze.

Rzecz jasna, opisanie tak szerokiej problematyki nie mieści się w ramach niniejszego opracowania. W realiach niniejszej sprawy dość powiedzieć, co nie powinno budzić wątpliwości, że działania takiej jednostki, jaką jest prokuratura rejonowa (art. 2, art. 3 ust. 1, art. 17 ust. 1 pkt. 8, rozdz. 3 u.p.), wymuszają określoną organizację pracy samego urzędu, jak i pracy prokuratorów. Choćby zatem tylko podstawowe, ogólnie określone zadania prokuratorów wymienionej prokuratury, takie jak prowadzenie lub nadzorowanie przez nich postępowań przygotowawczych, czy uczestniczenie w postępowaniach sądowych i wykonywanie w tych postępowaniach czynności, zróżnicowany rodzaj i częstotliwość tychże zadań, wymuszają ich wykonywanie zarówno w siedzibie jednostki (np. przy podejmowaniu czynności wymagających komunikacji z Policją, z osobami przesłuchiwanymi, czy zawiadamiającymi o popełnieniu przestępstwa) – w godzinach jej urzędowania, jak i nie tylko poza siedzibą jednostki (np. na miejscu przestępstwa, na miejscu oględzin, w sądzie), ale – co tu istotne – również i poza czasem urzędowania tej jednostki, w tym i w godzinach nocnych, czy w dni wolne od pracy. Prokurator jest bowiem obowiązany do podejmowania działań określonych w ustawach (art. 7 u.p.), a czas jego pracy określony jest wymiarem jego zadań (art. 46 u.p.). Łączy się z tym w sposób oczywisty kwestia dyspozycyjności prokuratora, gotowości podjęcia przez niego poleconych czynności służbowych, wykonywania pracy poza siedzibą prokuratury w różnym czasie, z czego nie można wyłączyć także pracy polegającej choćby na opracowywaniu projektów dokumentów, czy na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych również we własnym zakresie (art. 44a u.p.). Specyfika oraz otwarty (a zarazem ciągły) charakter omawianych zadań i czynności, realizowanych przez poszczególnych prokuratorów w ramach działalności jednostki prokuratury, bez wątpienia więc korespondują ze wspomnianym uregulowaniem czasu pracy prokuratora w zależności od wymiaru jego zadań a nie wprost od czasu urzędowania jednostki prokuratury, a przy tym z pewną swobodą kształtowania przez niego rozkładu w czasie realizacji zaplanowanych czynności oraz nałożonych, nawet nagłych, obowiązków. Z



drugiej strony natomiast, determinanty te korelują z kompetencjami przełożonego prokuratora, wiążącymi się z koniecznością podejmowania przez niego – w realizacji zadań – przedsięwzięć organizacyjnych i porządkowych oraz czynności kierujących i nadzorujących pracę (art. 17 ust. 9, art. 8 ust. 2, 7, 8, art. 8a ust. 1, art. 8b u.p.). Można więc powiedzieć, że jak swoboda prokuratora w organizowaniu (przestrzeganiu) czasu własnej pracy, tak i uprawnienia przełożonego prokuratora co do określenia czasu pracy podległego prokuratora, doznają ograniczeń. Ujmując w skrócie, swoboda pierwszego z nich podlega ograniczeniom ze względu na rodzaj i pewien porządek wykonywanych czynności (także bieg terminów) a zarazem ze względu na rygory podporządkowania się w zakresie sposobu i czasu wykonywania kolejno powierzanych zadań – oczywiście przy respektowaniu ponadto obowiązku dbałości o sumienne (prawidłowe i efektywne) ich wykonywanie (art. 44 ust. 1, art. 45 u.p.). Z kolei drugi z nich, w dysponowaniu prerogatywami organizacyjnymi i nadzorczymi w realizacji tychże zadań, obowiązany jest do uwzględniania ich ram czasowych, terminu, powinności i możliwości ich wykonania (m.in. w zależności od rodzaju i stopnia zawłości przydzielanych spraw lub powierzanych zadań oraz obciążenia pracą podległych prokuratorów – art. 62e u.p.), wobec czego jego kompetencje, w omawianym tu aspekcie, nie obejmują – bo już z samej natury rzeczy objąć nie mogą – polecenia prokuratorowi tylko i wyłącznie tego, by wykonywał pracę w siedzibie i w godzinach urzędowania jednostki prokuratury. Innymi słowy mówiąc, unormowanie art. 46 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599, ze zm., stanowiące, że czas pracy prokuratora określony jest wymiarem jego zadań, uprawnia do wniosku, iż przełożony prokuratora nie ma uprawnienia do wydania podległemu prokuratorowi polecenia określonego w art. 8 ust. 2 tej ustawy, zredukowanego wyłącznie do postawienia mu wymogu wykonywania pracy w wyznaczonych dla jednostki prokuratury godzinach urzędowania oraz w jej siedzibie; wydanie takiego polecenia jest możliwe tylko w wypadku jego powiązania z określeniem zadania nałożonego na prokuratora do wykonania w tym czasie.

Zasadnicze nieporozumienie, jakie legło o podstaw rozważanego w tym miejscu stanowiska kasacji, ma zatem najpewniej źródło w nieprzyjęciu do wiadomości przyjętej interpretacji art. 46 u.p., w myśl której generalnego założenia co do obowiązku wykonywania przez prokuratora zadań określonych w ustawie o prokuraturze nie da się



utożsamić ze skonkretyzowanym obowiązkiem wykonania przez niego – w ustalonym czasie i miejscu – określonego zadania czy czynności. Co za tym idzie, w pominięciu i tego, że uprawnienie przełożonego prokuratora co do wydania podległemu prokuratorowi polecenia, odnoszącego się do rozważanej problematyki, jest niedopuszczalne, gdy treścią tego polecenia jest ogólne zobowiązanie prokuratora do „dostosowania czasu pracy do godzin urzędowania Prokuratury Rejonowej”, bez wskazania zadania lub czynności, które prokurator ma w tym czasie podjąć.

Tak przyjętego stanowiska wcale nie podważa odwołanie się przez autora kasacji do stanu prawnego wynikającego z przepisów § 64, § 58 oraz § 65 ust. 1 przytoczonego powyżej Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, wydanego na podstawie art. 18 ust. 1 u.p. Co przy tym szczególnie istotne, treść tych regulacji, podobnie zresztą jak innych przepisów tego aktu mających znaczenie z rozważanej perspektywy, nie pozostaje w kolizji z interpretowanym unormowaniem art. 46 ustawy o prokuraturze, jak również z art. 8 ust. 2 tej ustawy, co pozwala na tym bardziej kategoryczne w ich przedmiocie wnioski.

W uzupełnieniu wyводу Sądu *ad quem* trzeba podkreślić, że z uszczegóławiających rozwiązania ustawowe przepisów regulaminowych wynika, iż godziny urzędowania w prokuraturze rejonowej ustala prokurator okręgowy (§ 64 ust. 2), co nie jest przecież tożsame z oznaczeniem czasu pracy prokuratora; za uzupełnienie w tym zakresie można traktować regulacje odnoszące się do tej materii pośrednio, a ujmujące kwestię zarządzania przez kierownika jednostki podziału czynności podległych prokuratorów (określającego zakres i rodzaj wykonywanych przez nich zadań a ponadto uwzględniającego kwalifikacje, uzdolnienia oraz doświadczenie zawodowe prokuratorów i zasady odpowiedniego obciążenia ich pracą), jak również kwestię określania zasad organizacji pracy i zastępowania prokuratorów przy wykonywaniu czynności (§ 58 ust. 1, § 72 ust. 1 i 2). Jako dotyczący czasu pracy prokuratora w zależności od wymiaru jego zadań należy również widzieć przywołany w kasacji § 65 ust. 1 omawianego Regulaminu, który to przepis przewiduje możliwość zarządzenia przez prokuratora przełożonego pełnienia przez prokuratorów dyżurów po godzinach urzędowania lub w dni wolne od pracy. Z regulacji tej nie da się wywieść, jak chciałby skarżący, że w takim razie – na zasadzie wnioskowania *a maiori ad minus* – w kompetencji przełożonego prokuratora



leży określenie czasu (i miejsca) pracy prokuratora, nie tylko poza, ale także w godzinach urzędowania jednostki (i w jej siedzibie). Według tej zasady można by co najwyżej twierdzić, że przełożony prokurator może zarządzić pełnienie przez prokuratorów dyżurów nie tylko po godzinach urzędowania i w dni wolne od pracy, ale również w godzinach urzędowania jednostki. Znajduje to zresztą potwierdzenie w przepisach Regulaminu przewidujących możliwość zarządzania dyżurów prokuratorów w związku z rozpoznawaniem przez sądy spraw w trybie przyśpieszonym (m.in. § 65 ust. 3), co może przecież mieć miejsce zarówno w godzinach, jak i po godzinach urzędowania jednostki prokuratury. Podobnie można ocenić unormowanie dotyczące przyjęć interesantów – w trakcie i po godzinach urzędowania, o ile w miejsce prokuratora rejonowego (jego zastępcy) wyznaczeni zostaną w tym celu prokuratorzy (§ 67 ust. 2 – 4).

Powyższe obrazuje omawianą już wcześniej specyfikę pracy prokuratora, odnoszoną nie do normowanego godzinowo czasu tej pracy, lecz do nakładanych na niego zadań służbowych. Na gruncie podnoszonego przez skarżącego Regulaminu konieczne zaś jest ponadto dodanie, że właśnie realizacja tych zadań podlega m.in. wewnętrznemu nadzorowi służbowemu prokuratora bezpośrednio przełożonego lub zwierzchnika służbowego (§ 74), w którego gestii pozostaje, mówiąc w największym skrócie, interesowanie się przebiegiem prowadzonych postępowań – co do których prowadzenia, w razie potrzeby, może wydawać polecenia przy uwzględnieniu zasad określonych w art. 8 ust. 1 i 2 oraz art. 8a ust. 1 ustawy o prokuraturze – jak również analiza prawidłowości realizacji zadań służbowych i obciążenia pracą poszczególnych prokuratorów oraz terminowością czynności przez nich wykonywanych (§ 75 ust. 1). Wreszcie w tym samym też celu – a więc realizacji zadań służbowych – kierownikom jednostek organizacyjnych przyznano kompetencje wydawania m.in. poleceń służbowych, z zastrzeżeniem art. 8 ust. 2 ustawy o prokuraturze (§ 69).

Wszystko to razem świadczy, że w kompetencjach przełożonego prokuratora bez wątplenia mieści się zarówno baczenie, jak i wydawanie poleceń co do czasu pracy prokuratora podległego, jednak tylko w powiązaniu z kwestią realizowania przez niego konkretnych zadań służbowych. Próbę podważenia tego wniosku w kasacji, w opisany powyżej sposób, uznać więc należało za nieskuteczną.



Następną część uzasadnienia skargi kasacyjnej jej autor poświęcił z kolei próbie wykazania, że także przy uznaniu prawnej poprawności interpretacji Sądu drugiej instancji, jego orzeczenie i tak należy uznać za wadliwe, ponieważ nie rozważył on wywodów odwołania, w których podnoszono, iż oceniane w sprawie polecenie w gruncie rzeczy „było poleceniem zadaniowym”, jako wynikające z obowiązku realizowania przez obwinionego zadań określonych w ustawie o prokuraturze, z którego to obowiązku obwiniony nie wywiązywał się należycie.

Z tym, co zdaje się wynikać z samej tak postawionej tezy – a więc z błędnym utożsamieniem skonkretyzowanych zadań prokuratora, w zakresie których możliwe jest wydawanie mu poleceń przez prokuratora przełożonego co do czasu ich wykonania, z obowiązkami, które ciążyą na nim z mocy generalnych regulacji ustawowych – rozprawiono się powyżej. Z idącej za tą tezą argumentacji wynika jednak dalej (i tak kwestia ta była prezentowana w odwołaniu), że poza rozważaniami Sądu *ad quem* znalazł się fakt, iż o ile przełożony prokuratora nigdy nie ingerował w czas pracy obwinionego, o tyle polecenia wydane przez niego w dniach 1 i 9 kwietnia 2014 r. wiązały się z zaniechaniem przez obwinionego w dniu 31 marca 2014 r., tj. w dniu poprzedzającym pierwsze z poleceń, zatwierdzenia wydanego postanowienia o umorzeniu postępowania (którą to sprawę wówczas załatwił przełożony prokuratora), a ponadto z niską efektywnością jego pracy, obliczaną według ilości spraw z referatu – załatwionych i pozostających do załatwienia (w tym długotrwałych) tak na dzień 9 kwietnia 2014 r., jak i na koniec kwietnia 2014 r., a nawet na zakończenie półrocza (także w relacji do wyników pracy innych prokuratorów tej samej jednostki).

Dokonując zatem kasacyjnej kontroli tej części zarzutu trzeba stwierdzić, że jest on chybiony, przy czym nie spełnia on również wymogu podniesienia rażącego naruszenia prawa, określonego przepisem art. 83 ust. 3 u.p. Jak już wspomniano na wstępie, zakres ustaleń możliwych i niezbędnych do przeprowadzenia w niniejszej sprawie określała treść zarzutu dyscyplinarnego postawionego obwinionemu, ograniczająca czas zarzucanego mu zachowania do okresu 1 – 9 kwietnia 2014 r., nadto wiążąca to zachowanie wyłącznie z faktem niezastosowania się do kolejnych poleceń wykonywania pracy w siedzibie Prokuratury w godzinach jej urzędowania. Sprowadzało się to *in concreto* do opuszczania przez obwinionego tej jednostki, wbrew poleceniu, o godz. 15.00 zamiast o godz. 15.30



oraz do odmówienia wykonania polecenia powrotu około godz. 15.00 do siedziby Prokuratury w dniu 9 kwietnia 2014 r. Tymczasem podane w kasacji, przytoczone powyżej okoliczności wiążą się bądź z zupełnie innym zdarzeniem (z dnia 31 marca 2014 r.), którego Rzecznik Dyscyplinarny w ogóle nie objął zarzutem, bądź odnoszą się do ogólnych wyników pracy prokuratora w realizacji zadań, także antycypowanych na czas określony w tym zarzucie. Prowadzi to do wniosku, że o ile okoliczności te mogły mieć wpływ na ocenę motywacji przełożonego prokuratora, leżących u źródła wydania obwinionemu opisanych poleceń, to z całą pewnością nie miały one znaczenia dla ustalenia ich rzeczywistej, decydującej dla oceny ich dopuszczalności treści, która w sposób oczywisty sprowadzała się tylko do porządkowego określenia czasu (i miejsca) pracy podległego prokuratora, bez skonkretyzowanego odniesienia do wymagających realizacji w tymże czasie (i miejscu) zadań.

Taką też ocenę przyjął finalnie Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, uznając przy tym, że odmienny charakter miało inne polecenie przełożonego prokuratora z dnia 9 kwietnia 2014 r. (zarzut dyscyplinarny z pkt. II), poruczające obwinionemu skoncentrowanie czynności prowadzonych w konkretnej, podlegającej nadzorowi wewnętrznemu sprawie, za którego niewykonanie w okresie do dnia 30 czerwca 2014 r. obwiniony został skazany. Skoro więc, atakując tę pierwszą ocenę, Rzecznik Dyscyplinarny pomija, że wszczynając postępowanie o niezastosowanie się przez prokuratora M. S. do poleceń przełożonego prokuratora, określających czas pracy w siedzibie Prokuratury Rejonowej, wcale nie wykazywał (i nie wykazał), iż polecenia te łączyły się z wykonaniem w tym czasie konkretnych, poleconych czynności służbowych, to argumenty podnoszone przez niego obecnie w kasacji, nie dość że sytuują się w kategorii zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego orzeczenia, w kasacji niedopuszczalnego, to wykraczają poza zakres stawianego obwinionemu zarzutu. Można tu tylko końcowo podkreślić, że obowiązujące w dacie stawianego obwinionemu zarzutu regulacje prawne, zawarte w ustawie o prokuraturze, nie pomijały rozwiązań przeciwdziałających ewentualnej obstrukcji prokuratora w wykonywaniu zadań w czasie regulowanym ich wymiarem, sprzecznej ze ślubowaniem m.in. sumiennego wypełniania obowiązków urzędu (art. 45 u.p.). Regulacje normujące okresową ocenę prokuratora, m.in. pod kątem efektywności wykonywania zadań z uwzględnieniem niezbędnych determinantów (art. 62e ust. 1 i ust.



2 pkt. 1 oraz ust. 3 u.p.), uszczegółowione w przepisach regulaminowych, jak również bieżący nadzór wewnętrzny – sprawowany jednak zgodnie z zasadami będącymi przedmiotem powyższej analizy – z pewnością stanowiły wystarczające ku temu narzędzie.

Powyższy wywód w zasadzie wyczerpuje rozważania konieczne dla rozstrzygnięcia o niezasadności kasacji, bowiem w stwierdzonej sytuacji nie ma już znaczenia ocena zarzutu skargi podnoszącego wadliwość stanowiska prawnego Sądu odwoławczego co do formy polecenia określonego w art. 8 ust. 2 u.p. Dopuszczając tu rozsądną możliwość przekazania prokuratorowi takiego polecenia ustnie (telefonicznie) za pośrednictwem pracownika sekretariatu (wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd *ad quem* wcale nie uznał niezbędności formy pisemnej takiego polecenia), trzeba jednak powiedzieć, że tak czy inaczej treść tego polecenia musi zawierać wszystkie istotne, z punktu widzenia jego legalności, elementy merytoryczne. W sprawie niniejszej zaś, jak ustalono na podstawie faktów niespornych, polecenie przełożonego prokuratora z dnia 9 kwietnia 2014 r. było „od początku”, już w momencie jego wydania wraz z przekazaniem za pośrednictwem urzędnika, ograniczone wyłącznie do poruczenia obwinionemu powrócenia do siedziby jednostki bez podania ku temu powodu. Argumenty skarżącego, że Sąd nie zajął się oceną, czy obwiniony podjął próbę ustalenia, czy rzeczywiście i jakiej treści polecenie wydał mu przełożony, należy zatem uznać za całkiem bezprzedmiotowe w dążeniu do uzupełnienia przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych, niemających wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Z tych zatem wszystkich względów Sąd Najwyższy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia kasacji, orzekł o jej oddaleniu.

[Powrót](#)

69

WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2016 R.

SDI 68/15

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Andrzej Stępka (sprawozdawca).



Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego E. D., obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 28 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 lutego 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 maja 2015 r., zmieniającego częściowo orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 7 lipca 2014 r.,

- I. uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz pkt 3 tego orzeczenia i sprawę w tym zakresie przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;
- II. w pozostałym zakresie oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] przedstawił obwinionej – radcy prawnemu E. D. – zarzuty popełnienia dwóch następujących deliktów dyscyplinarnych:

1/ z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. 2010 r., Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, polegającego na tym, że w okresie od dnia 20 kwietnia 2013 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r., będąc ustanowionym z urzędu pełnomocnikiem Z. N., nie złożyła skargi kasacyjnej od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 8 listopada 2012 r., w sprawie [...];

2/ z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 28 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, polegającego na tym, że w okresie od dnia 20 kwietnia 2013 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r. będąc ustanowionym z urzędu pełnomocnikiem Z. N., nie przedstawiła klientowi pisemnej opinii prawnej o braku podstaw do wniesienia



środka zmierzającego do wzruszenia orzeczenia sądowego w postaci wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 8 listopada 2012 r., w sprawie [...].

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 7 lipca 2014 r., uniewinnił E. D. od zarzutu popełnienia czynu określonego w pkt 1 wniosku o ukaranie, mającego stanowić przewinienie z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Uznał natomiast E. D. za winną drugiego z zarzuconych jej czynów, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne będące czynem sprzecznym z zasadami wyrażonymi w art. 28 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego – i za ten czyn na podstawie art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych wymierzył jej karę nagany z ostrzeżeniem.

Odwołania od tego orzeczenia wnieśli obwiniona oraz pokrzywdzony Z. N. Z analizy odwołania pokrzywdzonego wynika, że zaskarżył orzeczenie w całości i na niekorzyść obwinionej, chociaż zakresu zaskarżenia wprost nie wskazał. Pokrzywdzony zarzucił, iż Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wszystkich istotnych „dowodów i faktów zebranych w sprawie”, zwłaszcza tych przemawiających na niekorzyść obwinionej, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia jej od jednego z zarzuconych czynów i wymierzenia rażąco łagodnej kary za drugi z tych czynów.

W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i „rozstrzygnięcie merytoryczne adekwatnie do stopnia zawinienia”, przy uwzględnieniu szkody, jaką pokrzywdzony poniósł. Z analizy całości odwołania można wysnuć wniosek, iż pokrzywdzony N. żądał uznania winy E. D. w zakresie czynu, co do którego została uniewinniona oraz wymierzenia za obydwie przewinienia dyscyplinarne surowszej kary.

Odwołanie obrońcy obwinionej zaskarżało orzeczenie tylko w części, w jakiej uznano jej winę w zakresie jednego z zarzucanych czynów. Trzeba zauważyć, że zostało sporządzone w sposób mało profesjonalny i chaotycznie. W części wstępnej nie sformułowano żadnych zarzutów, ich treść należy dopiero wyinterpretować z analizy uzasadnienia skargi odwoławczej, z wykorzystaniem zasady wynikającej z art. 118 § 1 k.p.k., zgodnie z którą znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia. A zatem w odwołaniu obrońca podniósł, co następuje:



a/ Sąd I instancji nie uwzględnił stanu zdrowia psychicznego obwinionej wynikającego „z okresowych stanów depresyjnych”. W przekonaniu obrońcy Sąd winien przyjąć, że w przypadku obwinionej wystąpiły „inne zakłócenia czynności psychicznych” w ujęciu art. 31 § 1 k.k., co wyłączało u niej całkowicie poczytalność w chwili czynu. Podsumowując argumenty podniesione na uzasadnienie tych zarzutów, obrońca wniósł o umorzenie postępowania, błędnie jednak wskazując za podstawę prawną art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., zamiast pkt 2 k.p.k. tego przepisu (ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa).

b/ podniósł obrońca, iż przewinienie E. D. miało charakter jedynie formalny, a zatem jej zachowanie winno być ocenione w kategoriach znikomego stopnia społecznej szkodliwości. Na wypadek podzielenia przez Sąd tego stanowiska, wniósł o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

c/ zarzucił obrońca, iż Sąd wymierzył rażąco surową karę, bez uwzględnienia na korzyść obwinionej wszystkich istotnych okoliczności, w tym formalnego charakteru uchybienia z jej strony przy pełnieniu obowiązków związanych z udzieleniem pomocy prawnej pokrzywdzonemu. W konkluzji wniósł obrońca – na wypadek nieuwzględnienia wcześniejszych zarzutów – o wymierzenie obwinionej łagodniejszej kary w postaci upomnienia.

Po rozpoznaniu wniesionych odwołań Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten tylko sposób, że w opisie czynów zarzucanych obwinionej sformułowanie „20 kwietnia 2013 r.” zastąpił określeniem, „co najmniej od dnia 5 kwietnia 2013 r.”, a w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca obwinionej.

Również w tym przypadku należy krytycznie zauważyć, iż skarga nadzwyczajna, jaką jest kasacja, została sporządzona nieprofesjonalnie, zaś dla właściwego jej odczytania konieczne było sięgnięcie do reguły z art. 118 § 1 k.p.k. Aby trafnie zinterpretować zarzuty określone w części wstępnej kasacji, należy analizować je łącznie z argumentami zawartymi w uzasadnieniu. Przeprowadzenie takiego rozumowania pozwala stwierdzić, że w kasacji podniesiono zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego, mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia



oraz niewspółmierności wymierzonej kary dyscyplinarnej w stosunku „do zarzuczonego obwinionej przewinienia i towarzyszących mu okoliczności”. Nie ulega też wątpliwości, iż kasacja była skierowana przeciwko rozstrzygnięciu Sądu odwoławczego i została oparta o przepis art. 433 § 2 k.p.k. – chociaż wprost go nie wskazano – skoro zarzucono, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny „w żaden sposób nie skorygował uchybień”, jakich dopuścił się Sąd I instancji, a które zostały podniesione w odwołaniu.

W zakresie dotyczącym naruszenia przepisów prawa zarzucono obrazę art. 4 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k., polegające na tym, że zaniechano zweryfikowania informacji dotyczących stanu zdrowia psychicznego obwinionej. Dalej podniesiono, iż Sądy obydwu instancji nie uwzględniły wyjaśnień obwinionej, która wskazała, że cierpi na okresowe stany depresyjne o różnym stopniu nasilenia, w związku z czym korzysta z opieki lekarskiej. W przekonaniu autora kasacji, podniesiony stan zdrowia psychicznego obwinionej miał niewątpliwie znaczący wpływ na jej postępowanie. Wypełniał bowiem pojęcie „innych zakłóceń czynności psychicznych” w rozumieniu art. 31 § 1 k.k., co obligowało Sąd do umorzenia postępowania.

W części odnoszącej się do zarzutu niewspółmierności orzeczonej kary podniesiono, iż czyn E. D. stanowił jedynie uchybienie formalne, skoro obwiniona przekazała pokrzywdzonemu niezbędne informacje ustnie, lecz nie dochowała pisemnej formy. Zdaniem obrońcy stan zdrowia psychicznego obwinionej uzasadniał przyjęcie chociażby ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności w ujęciu art. 31 § 2 k.k., czego Sąd także nie rozważył. Zarzucono również, iż wymierzona kara jest „nieadekwatna do rodzaju przewinienia i towarzyszących mu okoliczności”, nie rozwijając wszakże argumentów w tym zakresie.

W konkluzji kasacji, w pierwszej kolejności jej autor wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k., a w razie nieuwzględnienia tego wniosku - uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, względnie, zmianę orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionej kary upomnienia.

W pisemnej odpowiedzi na kasację pokrzywdzony wniósł o jej oddalenie.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja osiągnęła ten skutek, iż doprowadziła do uchylenia rozstrzygnięcia w zakresie dotyczącym orzeczenia o karze. Natomiast w pozostałym zakresie – związanym z zarzutem rażącego naruszenia przepisów prawa – odnośnie do stanu zdrowia psychicznego obwinionej, kasację należało oddalić jako oczywiście bezzasadną w ujęciu art. 535 § 3 k.p.k. W tej sytuacji, Sąd Najwyższy z uwagi na treść w/w przepisu był zwolniony od sporządzenia uzasadnienia w części, w jakiej doszło do oddalenia w tym trybie skargi nadzwyczajnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że mimo rozstrzygnięcia na podstawie art. 535 § 3 k.p.k., uzasadnienie może zostać sporządzone w razie podjęcia takiej decyzji przez sąd. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy uznał za celowe sporządzenie uzasadnienia co do całości rozstrzygnięcia, a to z uwagi na nietypowość sposobu podniesienia pierwszego z zarzutów kasacji.

Ponieważ obrońca zarzucił między innymi obrazę przepisu art. 4 k.p.k., to należy zauważyć, iż tego rodzaju zarzut nie może samodzielnie stanowić podstawy kasacji z uwagi na to, że tylko formułuje jedną z naczelnych zasad procesu karnego, mającą charakter ogólnej dyrektywy. Przestrzeganie zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k. gwarantowane jest w przepisach szczególnych i dopiero wskazanie naruszenia konkretnych przepisów szczegółowych może uzasadniać stosowny zarzut kasacyjny.

Wymogu tego nie spełnia powiązanie zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. z przepisem art. 366 § 1 k.p.k., wskazującym na obowiązki przewodniczącego składu orzekającego, między innymi w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego i ewentualnej potrzeby jego uzupełnienia. Wydaje się, że bardziej uzasadnionym byłoby postawienie w tym kontekście zarzutu rażącego naruszenia art. 167 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.) stanowiącego, że dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu. Analiza motywów pisemnych kasacji w omawianej części wskazuje, że obrońca upatruje naruszenia przepisów art. 4 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w tej okoliczności, iż Sąd I instancji nie dokonał ustaleń w zakresie poczytalności obwinionej – a w przypadku Sądu odwoławczego, wobec bezkrytycznego zaakceptowania przez ten Sąd stanowiska Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych. Jak już wcześniej stwierdzono, wszystkie zarzuty podniesione w tym zakresie są oczywiście bezzasadne.



W pierwszej kolejności należy przypomnieć treść art. 193 § 1 k.p.k., który stanowi – „Jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych”. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do tego rodzaju „okoliczności wymagających wiadomości specjalnych”, które nie tylko uprawniają do sięgnięcia po opinię biegłych, lecz wprost zobowiązują, należą ustalenia dotyczące stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym obwinionego), w szczególności dla stwierdzenia znacznego ograniczenia bądź wyłączenia poczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 lub § 2 k.k. Zastąpienie w takiej sytuacji biegłego przez sąd byłoby niedopuszczalne i z reguły stanowiłoby rażące naruszenie prawa, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Z kolei przepis art. 202 § 1 k.p.k. stanowi, że w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego sąd powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Przepisu tego nie można jednak rozumieć w ten sposób, że w każdej bez wyjątku sprawie należy obwinionego (oskarżonego, skazanego, ukaranego) poddać badaniom psychiatrycznym.

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądowym utrwalony jest pogląd, że obowiązek skorzystania z tego dowodu powstaje wówczas, gdy w sprawie wystąpiły uzasadnione wątpliwości co do poczytalności takiej osoby. Wątpliwości te winny być jednak przynajmniej uprawdopodobnione, muszą zatem mieć oparcie w konkretnych okolicznościach ustalonych w sprawie i wynikać z nich w sposób obiektywny. Nie mogą one wynikać jedynie z subiektywnego przekonania oskarżonego (obwinionego) lub jego obrońcy, lecz muszą być powzięte przez organ procesowy, w tym przypadku przez sąd (por. T. Grzegorzczak. Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2008, s. 468 – 469; uchwała 7 s. Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1977 r., VII KZP 11/77, OSNKW 1977, z. 7 – 8, poz. 68; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 stycznia 1998 r., III KKN 363/96, Prok. i Pr. 1998/Nr 7, poz. 10; z dnia 17 czerwca 1997 r., IV KKN 278/96, Prok. i Pr. 1997/Nr 12, poz. 9; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 2011 r., IV KK 34/11, OSNKW-R 2011/Nr 1, poz. 550; z dnia 21 listopada 1977 r., Z 34/77, OSNKW 1977, z. 12, poz. 138). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 września 2009 r., w sprawie V KK 61/09, (Lex Nr 529618), ujawnienie się w toku procesu karnego, w różnej formie dowodowej, np. w postaci oświadczenia oskarżonego,



zaświadczenia lekarskiego, itp., jakichkolwiek zaburzeń w sferze psychiki, nie może oznaczać, że właśnie już zaistniały „uzasadnione wątpliwości co do poczytalności”. W przeciwnym bowiem wypadku organ procesowy byłby pozbawiony możliwości dokonania oceny tej przesłanki, a przecież to on ma powziąć uzasadnione wątpliwości w tym zakresie.

W przedmiotowej sprawie dotyczącej obwinionej E. D., nie wystąpiły żadne okoliczności, które w jakikolwiek sposób mogłyby uzasadniać powstanie wątpliwości co do jej stanu zdrowia psychicznego, które nakładałyby na Sąd I instancji obowiązek poddania obwinionej badaniom przez dwóch biegłych psychiatrów – bo tylko taka droga byłaby dopuszczalna procesowo, a nie samodzielne opiniowanie przez sąd, jak sugerują wprost – obecnie kasacja, a wcześniej apelacja.

Należy zwrócić uwagę, że w toku całego postępowania dyscyplinarnego obwiniona, jak też jej obrońca, nigdy nie złożyli wniosku dowodowego o powołanie biegłych psychiatrów celem ustalenia stanu zdrowia psychicznego E. D., w kontekście przesłanek z art. 31 k.k. Nie przedłożyli też żadnej dokumentacji, która mogłaby uprawdopodobnić chociażby w minimalnym stopniu powstanie wątpliwości w tym zakresie. Przedstawienie sądowi dyscyplinarnemu w toku postępowania odwoławczego zaświadczenia wystawionego przez lekarza psychiatrę na okoliczność, że obwiniona cierpi od 2012 r. na stany depresyjne i w związku z tym leczy się, nie może stanowić dowodu na istnienie w jej przypadku wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego, w ujęciu art. 202 § 1 k.p.k.

Podobnie należało ocenić także pisemne oświadczenie obwinionej D. z dnia 14 sierpnia 2014 r., w którym powoływała się na te same dolegliwości. Zresztą, również w momencie przedłożenia zaświadczenia sądowi, nie wystąpiono z wnioskiem o badanie psychiatryczne, lecz wniesiono o usprawiedliwienie nieobecności obwinionej na rozprawie.

Analizując stosowny zarzut podniesiony w tym zakresie w odwołaniu, słusznie Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że również postawa i zachowanie się obwinionej w toku postępowania oraz fakt prowadzenia przez nią w dalszym ciągu pracy zawodowej, nie uzasadniały przyjęcia jakichkolwiek wątpliwości co do jej stanu zdrowia psychicznego. To stanowisko należy w pełni zaakceptować. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, stan uzasadnionych wątpliwości może wynikać również z takich



okoliczności, jak trudny kontakt z obwinionym (oskarżonym), sprawianie przez niego wrażenia człowieka, który nie rozumie zadawanych mu pytań i wyraża się z trudnością, jego zachowanie odbiega w sensie ujemnym od postępowania ludzi normalnych pod względem psychicznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 maja 2002 r., II KKN 472/99, Prok. i Pr. 2002/Nr 12, poz. 16; z dnia 19 czerwca 1987 r., IV KR 197/87, OSNKW 1987, z. 11 – 12, poz. 109; z dnia 10 maja 1979 r., I KR 47/79, OSNPG 1979/Nr 12, poz. 173). Podnosi się również, że potrzeba zasięgnięcia opinii psychiatrycznej istnieje także wtedy, gdy analiza osobowości sprawcy z uwzględnieniem życia do chwili popełnienia czynu, a nawet po tym wydarzeniu, daje podstawę do nabrania uzasadnionych wątpliwości co do jego poczytalności w chwili czynu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1985 r., IV KZ 21/85, OSNKW 1985, z. 9 – 10, poz. 79). A zatem, oceniając również pod tym kątem zachowanie się obwinionej w toku prowadzonego postępowania, jak i mając na uwadze jej aktywność zawodową, trudno dostrzec jakiegokolwiek wątpliwości co do jej stanu zdrowia psychicznego, obligujące sąd do poddania obwinionej badaniom psychiatrycznym. Już tylko na marginesie wypada zadać retoryczne pytanie, jak obwiniona widziałaby swoją przyszłość zawodową i możliwość kontynuowania pracy w przypadku, gdyby jednak została poddana takim badaniom, a biegli stwierdziliby jakiegokolwiek, nawet lekkie, zaburzenia w sferze jej psychiki?

Pomimo oddalenia kasacji w części dotyczącej głównego zarzutu nadzwyczajnej skargi, zaszła potrzeba uchylenia orzeczenia w zakresie związanym z rozstrzygnięciem o karze i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji w postępowaniu odwoławczym.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 7 lipca 2014 r., wymierzył E. D. za przypisane jej przewinienie dyscyplinarne karę nagany z ostrzeżeniem, a podstawą tej kary był przepis art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, w brzmieniu obowiązującym w dniu orzekania. Orzeczenie to uprawomocniło się dopiero w dniu 11 maja 2015 r., po rozpoznaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny odwołań pokrzywdzonego i obwinionej. Sąd odwoławczy nie dostrzegł jednak, że w międzyczasie nastąpiła zmiana w przepisach w/w ustawy. Artykuł 2 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz



niektórych innych ustaw (Dz. U. 2014, poz. 1778), dokonał nowelizacji ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, a nowe przepisy zaczęły obowiązywać z dniem 25 grudnia 2014 r. Zgodnie ze zmienioną treścią art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, karą dyscyplinarną jest m.in. kara nagany – a zatem ustawodawca zrezygnował z dniem 25 grudnia 2014 r. z kary dyscyplinarnej w postaci nagany z ostrzeżeniem. W tej sytuacji obowiązkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego było dostrzeżenie tej zmiany i dokonanie stosownej korekty w zaskarżonym orzeczeniu. Na przeszkodzie takiemu postąpieniu nie stał przepis art. 6 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o advokaturze oraz niektórych innych ustaw, który stanowił – „Do postępowań dyscyplinarnych wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy i do tego czasu niezakończonych stosuje się do ich zakończenia w danej instancji przepisy dotychczasowe”. A to z tej przyczyny, iż Sąd odwoławczy orzekał już w momencie wejścia w życie znowelizowanych przepisów w/w ustawy.

Niezależnie od tej zasadniczej przyczyny uchylecia orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, nie sposób też odmówić pewnej racji tym argumentom kasacji, gdzie podniesiono zarzut niewspółmierności wymierzonej kary. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona co prawda nie sporządziła pisemnej opinii o braku podstaw do wniesienia kasacji od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, lecz udzieliła pokrzywdzonemu niezbędnych w tym zakresie informacji telefonicznych. Podkreślił Sąd, że obwiniona jako radca prawny reprezentujący z urzędu pokrzywdzonego – „miała pełne prawo na podstawie analizy danego przypadku dojść do przekonania, iż jakakolwiek próba wzruszenia (...) orzeczenia nie ma uzasadnienia”. W tym zakresie Sąd powołał się na swobodę wykonywania zawodu radcy prawnego oraz samodzielność i niezależność radcy prawnego co do prowadzenia sprawy. Uzasadniając wymiar kary stwierdził Sąd jedynie, że rodzaj tej kary i jej wysokość „są adekwatne do popełnionego przez obwinioną czynu, biorąc pod uwagę dotychczasową postawę radcy prawnego oraz co istotne, jej postawę w trakcie toczącego się postępowania”. Z kolei Wyższy Sąd Dyscyplinarny w pełni zaaprobował stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie. Podkreślił nawet, że obwiniona udzielając pokrzywdzonemu stosownych informacji – chociaż nie pisemnie – uczyniła to „wychodząc poza ramy sprawy prowadzonej z urzędu, proponowała klientowi inne rozwiązania, w tym drogę



postępowania cywilnego i zwrócenie się do Rzecznika Praw Obywatelskich”. W ocenie tego Sądu – „biorąc pod uwagę charakter przewinienia, dotychczasową pracę zawodową obwinionej, jej wiek i aktualną sytuację zdrowotną i majątkową” – wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna nagany z ostrzeżeniem jest karą adekwatną do stopnia zawinienia i powinna odnieść w przyszłości zamierzone skutki prewencyjne.

Należy jednak zauważyć, iż Sądy obydwu instancji nie sprecyzowały, które z wymienionych okoliczności stanowiły przesłanki łagodzące, a które wpływały niekorzystnie na wymiar kary, co trafnie zarzucono w kasacji, chociaż wyartykułowano w sposób mało profesjonalny. Jeśli nadto uwzględnić fakt, że według ustaleń Sądu przewinienie dyscyplinarne obwinionej miało charakter natury formalnej, to zarzut niewspółmierności wymierzonej kary może wydawać się trafny. Dlatego też i tę kwestię winien rozważyć Wyższy Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając ponownie sprawę w postępowaniu odwoławczym.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze oraz związany z nim pkt 3 orzeczenia i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, natomiast w pozostałym zakresie kasację oddalił jako oczywiście bezzasadną. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

[Powrót](#)

70

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2016 R.

SDI 70/15

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski (sprawozdawca), Andrzej Stępka.

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Grzegorza Wrony w sprawie lekarza A. S., obwinionego z art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 1 pkt. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej



i in. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 lutego 2016 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 16 stycznia 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] z dnia 3 kwietnia 2014 r.,

1. o d d a l i ł kasację,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych o b c i ą ż y ł obwinionego.

U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Lekarski w [...], orzeczeniem z dnia 3 kwietnia 2014 r., uznał lekarza A. S. za winnego tego, że w dniu 24 maja 2012 r. w Spółdzielni Usługowej Gabinet Reumatologiczny w [...] wystawił P. S., kierowcy transportu drogowego, zaświadczenie lekarskie o ocenie narażeń na stanowisku pracy i braku przeciwwskazań zdrowotnych na stanowisku pracy, jako podmiot uprawniony do wystawiania takich zaświadczeń, nie będąc zarejestrowany w Rejestrze Lekarzy prowadzonym przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy, a ponadto wydał powyższe zaświadczenie z uchybieniami merytorycznymi: nieaktualną pieczętką o treści „Lek. med. A. S., lekarz uprawniony do badań lekarskich osób kierujących pojazdami nr zaświadczenia [...] wydaną przez Wojewodę [...]” i jako nieuprawniony do używania pieczętki „Badania profilaktyczne przeprowadził”, czym naruszył par. 8 Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (MZiOS) z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy oraz art. 1 pkt 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to „na mocy art. 53 i 78 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich”, zgodnie z art. 83 ust. 1 tej ustawy ukarał lekarza A. S. karą upomnienia.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca A. S. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił:



- „obrazę art. 53 w zw. z art. 63 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez stwierdzenie, że czyn A. S. stanowi przewinienie zawodowe, co skutkowało bezpodstawnym wszczęciem oraz prowadzeniem niniejszego postępowania;
- obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 413 § 2 pkt 1 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez sprzeczność między sentencją wyroku, a jego uzasadnieniem w kwestii czy obwiniony był uprawniony do wystawiania zaświadczenia o zdolności do pracy kierowcy transportu drogowego;
- obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku, w jaki sposób obwiniony lekarz A. S. naruszył art. 1 pkt 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej;
- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 30 k.k. w zw. z art. 112 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez pominięcie usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności zachowania obwinionego;
- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez przyznanie Wojewódzkiemu Ośrodkowi Medycyny Pracy statusu pokrzywdzonego;
- art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na dokonaniu ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia w oparciu o kserokopię niewierzytelnej dokumentu, nie zaś sam dokument.”

Obrońca obwinionego wniósł o umorzenie postępowania z uwagi na to, że czyn obwinionego nie stanowi przewinienia zawodowego, a ewentualnie o uniewinnienie obwinionego albo o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

Naczelny Sąd Lekarski, orzeczeniem z dnia 16 stycznia 2015 r., utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił:

- „obrazę art. 53 w zw. z art. 63 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez uznanie, że niespełnienie wszystkich wymogów formalnych określonych w rozporządzeniu, a nie w ustawie przy jednoczesnym posiadaniu stosownych uprawnień



przez A. S. stanowi przewinienie zawodowe, co skutkowało bezpodstawnym wszczęciem oraz prowadzeniem postępowania przeciwko A. S.;

□ obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 413 § 2 pkt 1 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez sprzeczność między sentencją wyroku, a jego uzasadnieniem poprzez nierozstrzygnięcie kwestii, czy obwiniony był uprawniony do wystawienia zaświadczenia o zdolności do pracy kierowcy transportu drogowego, czy też nie;

□ obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku, w jaki sposób obwiniony lekarz A. S. naruszył art. 1 pkt 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej, naruszając przepis rangi ustawy, a nie rozporządzenia;

□ art. 42 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 1 § 1 k.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich poprzez stwierdzenie możliwości popełnienia przewinienia zawodowego, którego znamiona określone zostały w rozporządzeniu, a nie przepisie rangi ustawowej;

□ obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 30 k.k. w zw. z art. 112 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez pominięcie usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności zachowania obwinionego, która nie wynikała z nieznamienia przepisów ustawy, ale jedynie z przepisów wykonawczych określonych w rozporządzeniu;

□ obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez przyznanie Wojewódzkiemu Ośrodkowi Medycyny Pracy statusu pokrzywdzonego, które spowodowało uczestniczenie w postępowaniu zawodowym przeciwko A. S. podmiotu nieuprawnionego, naruszając tym samym zasadę kontrydiktoryjności.”

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy A. S. nie jest zasadna. Do takiego wniosku doprowadziła analiza poszczególnych zarzutów sformułowanych w tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Odnosząc się do nich w kolejności określonej w kasacji stwierdzić należy, że po pierwsze,



z orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] wynika, iż podstawę odpowiedzialności zawodowej lekarza A. S. stanowił przepis art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, który stwierdza, że członkowie izb lekarskich podlegają odpowiedzialności zawodowej za naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza. Przepis art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o Izbach Lekarskich powiązany został w orzeczeniu ze wskazaną regulacją Kodeksu Etyki Lekarskiej – art. 1 pkt 3 i wiążącymi lekarzy przepisami Rozporządzenia MZiOS z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (§ 8). Tym samym zrealizowany został wymóg oparcia odpowiedzialności zawodowej na przepisie rangi ustawowej. Nie można tym samym podzielić zawartego w kasacji poglądu jakoby odpowiedzialność ukaranego lekarza wynikała jedynie z przepisów zawartych w rozporządzeniu.

Po drugie, w zaskarżonym orzeczeniu, a także w orzeczeniu sądu pierwszej instancji, nie doszło do sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną orzeczenia a jego uzasadnieniem. Z orzeczeń obu instancji wynika wyraźnie, że A. S. nabył w przeszłości jako lekarz uprawnienia do wystawiania przedmiotowych zaświadczeń dla kierowców. Jednocześnie ze wskazanego w orzeczeniu przepisu § 8 Rozporządzenia MZiOS z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy wynika, że obok posiadania uprawnień dotyczących lekarza, do wystawienia zaświadczenia konieczne jest nadto zarejestrowanie uprawnionego lekarza w rejestrze prowadzonym przez właściwy Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy. A. S. nie figurował w tym rejestrze. Nie skorzystał z możliwości zgłoszenia do właściwego wojewódzkiego ośrodka medycyny pracy wniosku o dokonanie wpisu do rejestru lekarzy przeprowadzających badania. Sprzeczność wykazywana przez obrońcę najpierw w odwołaniu, a potem w kasacji ma zatem charakter pozorny. Obwiniony spełniał bowiem tylko część warunków do wystawienia stosownego zaświadczenia, miał stosowne uprawnienia jako lekarz, nie został jednak wymieniony w odpowiednim rejestrze, co pozbawiało go prawa do



wydawania przedmiotowych zaświadczeń. Rozporządzenie powołane w orzeczeniu obowiązuje od 1996 r., od tego czasu funkcjonuje także wspomniany rejestr, a przeprowadzanie przedmiotowych badań wymaga prowadzenia określonej w § 9 dokumentacji.

Dodatkowo zauważyć należy, że w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności zawodowej lekarzy nie mogło dojść do wskazanego w kasacji naruszenia art. 413 k.p.k. i 424 k.p.k. Wprawdzie w ustawie o izbach lekarskich w art. 112 mówi się o odpowiednim stosowaniu w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale tylko w sprawach nieuregulowanych w ustawie. Tymczasem w art. 89 tej ustawy zawarty został przepis kompleksowo określający co zawierać powinno orzeczenie i jego uzasadnienie. Zgodnie z regułami odpowiedniego stosowania przepisów innej ustawy, wynikającymi zresztą z art. 112 omawianej ustawy, znajduje ona zastosowanie wtedy, gdy brak stosownej regulacji (lub jest ona niepełna) w ustawie, w której znalazło się stosowne odwołanie. Wobec powyższego zarzuty kasacji odwołujące się do naruszeń art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. są chybione, a prawidłowo wskazywać by mogły ewentualnie na naruszenia art. 89 ust. 1 pkt 4 i art. 89 ust. 3 pkt 2 ustawy o izbach lekarskich.

Po trzecie, nie można uznać, aby sąd rozpoznający odwołanie w tej sprawie pominął kwestie usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności zachowania obwinionego. Zagadnienie to zostało dostrzeżone przez Naczelny Sąd Lekarski i, aczkolwiek skrótowo, zostało także omówione w uzasadnieniu orzeczenia. Wydawanie przedmiotowych zaświadczeń o zdolności do pracy jako kierowcy jest dziedziną specyficzną i wymaga znajomości przepisów jej dotyczących. Obwiniony wiedział, że od lat nie pracuje w jednostce, której zadaniem jest wystawianie przedmiotowych zaświadczeń, powinien przed wystawieniem zaświadczenia P. S. zapoznać się z obowiązującymi i to od szeregu lat regulacjami. Nie czyniąc tego musiał brać pod uwagę, że może naruszyć obowiązujące przepisy. Ponadto osoba wykonująca zawód lekarza z natury rzeczy zobowiązana jest do zapoznawania się ze zmieniającymi się przepisami dotyczącymi tego zawodu np. reguł wystawiania recept na poszczególne leki. Ignorowanie tych regulacji prowadzi do ich złamania, a także jest zachowaniem naruszającym normy etyczne i może prowadzić do



pociągnięcia do odpowiedzialności zawodowej. Świadomość takiego stanu rzeczy jest powszechna i nie wymaga szczególnego dowodzenia.

Po czwarte wreszcie, rozstrzygnięcie kwestii prawidłowego nadania statusu pokrzywdzonego Wojewódzkiemu Ośrodkowi Medycyny Pracy, aczkolwiek interesująca pod względem jurydycznym, nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej konkretnej sprawie. Fakt dopuszczenia tej instytucji do udziału w postępowaniu w charakterze strony nie wywarł na bieg postępowania przeciwko A. S. takiego wpływu, który mógłby stanowić o zasadności albo niezasadności kasacji. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uznał, że brak jest podstaw do rozstrzygnięcia zagadnienia poruszonego w tym zarzucie.

Biorąc pod uwagę powyższe kasację oddalono.

[Powrót](#)

71

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2016 R.

SDI 71/15

Kodeks Etyki Lekarskiej jest aktem wydanym w określonym przez ustawę trybie i przez organ ustawowo upoważniony, a zatem posiada odpowiedni status prawny w ramach organizacji samorządu lekarskiego. W tej sytuacji fakt związania jego normami lekarzy oraz fakt odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie tych norm na podstawie art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm., nie może budzić wątpliwości. Dotyczy to również przepisów regulujących kwestię płacenia przez lekarzy składek na rzecz samorządu lekarskiego, określonych przez Naczelną Radę Lekarską z mocy ustawowego upoważnienia.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Andrzej Stępka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Grzegorza Wrony, w sprawie lekarza A. Z., obwinionego z art.59 zd. 1



Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 20 września 2003 r., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 lutego 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 16 stycznia 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] z dnia 10 września 2014 r.,

I. o d d a l i ł kasację,

II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) o b c i ą ż y ł obwinionego.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 10 września 2014 r., obwinieni lekarze A. Z. i E. Z. zostali uznani za winnych przewinienia zawodowego określonego w art. 59 zd. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 14 grudnia 1991 r., polegającego na tym, że uchylali się od obowiązku wspierania samorządu zawodowego poprzez dobrowolne nieregulowanie obowiązkowych składek za okres – w przypadku A. Z. od maja 2006 r. do października 2013 r., na łączną kwotę 1.980 zł, a w przypadku E. Z., za okres od października 2008 r. do października 2013 r. na łączną kwotę 2 365,16 zł – i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 i art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.), Sąd wymierzył wobec każdego z obwinionych kary pieniężne po 2500 zł, przy czym kary te orzekł na rzecz Fundacji Lekarze Lekarzom z siedzibą w Warszawie.

Wspólne odwołanie od tego orzeczenia wnieśli obydwójce obwinieni, którzy zarzucili, że:

- wniosek o ukaranie wniosła Okręgowa Izba Lekarska, co było niedopuszczalne i sprzeczne z prawem, skoro stroną „pokrzywdzoną” był samorząd lekarski, a zatem wystąpiła sytuacja, iż strona pokrzywdzona była „sędzią we własnej sprawie”;
- Okręgowy Sąd Lekarski utożsamiał powinność wspierania działalności samorządu z przewinieniem zawodowym jako naruszeniem etyki lekarskiej, czego w istocie rzeczy nie dotyczą unormowania Kodeksu Etyki Lekarskiej.



W konkluzji obwinieni wnieśli o uchylenie w całości orzeczenia, nie precyzując sposobu rozstrzygnięcia przez Sąd odwoławczy. Jednak po rodzaju podniesionych argumentów można się domyślać, że wnosili o uniewinnienie.

Po rozpoznaniu odwołania, Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 16 stycznia 2015 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten tylko sposób, iż sprecyzował, że przypisane obwinionym czyny stanowią naruszenie art. 59 zd. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 20 września 2003 r. (tekst jednolity z dnia 2 stycznia 2004 r.). Natomiast w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wniósł obrońca obwinionego lekarza A. Z., zarzucając rażące naruszenie prawa, a mianowicie:

- art. 59 zd. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej poprzez nieprawidłowe uznanie, że nieregulowanie składek stanowi przewinienie zawodowe określone w tym przepisie, a w konsekwencji ukaranie obwinionego pomimo braku przesłanek prawnych do ukarania za taki czyn;
- art. 89 ust. 2 pkt 1 i ust. 3 pkt 2 ustawy o izbach lekarskich, poprzez brak wskazania kwalifikacji prawnej czynu oraz wobec niewskazania w uzasadnieniu orzeczenia faktycznej podstawy prawnej. W tym przypadku obrońca podniósł, że przepisy Kodeksu Etyki Lekarskiej nie stanowią aktu prawnego i nie mogą być samodzielną podstawą wydania orzeczenia;
- art. 63 pkt 1 i 2 ustawy o izbach lekarskich poprzez prowadzenie postępowania pomimo, iż czyn zarzucony obwinionemu nie zawiera znamion czynu zabronionego, ponieważ w ustawie tej oraz w Kodeksie Etyki Lekarskiej, brak jest przepisu sankcjonującego nieregulowanie obowiązkowych składek. W tej sytuacji przypisane przewinienie nie stanowi czynu w rozumieniu prawa karnego materialnego.

W uzasadnieniu kasacji zawarto również zarzut niewspółmierności orzeczonej kary. Argumenty podniesione w tym zakresie są mało czytelne, gdyż zarzucono, iż wymierzona kara stanowi faktycznie „najwyższy wymiar kary, tj. pozbawienie prawa wykonywania zawodu w przyszłości, ponieważ w przypadku złożenia przez obwinionego oświadczenia o zrzeczeniu się prawa wykonywania zawodu (...), uzyskanie tego prawa byłoby niemożliwe ze względu na przepis art. 5 ust. 1 pkt 5 ustawy o zawodach lekarza i dentysty, który warunkuje jego przyznanie nienaganną postawą etyczną...”. Można



jedynie domyślać się, że w przekonaniu obrońcy współmierną byłaby kara dyscyplinarna łagodniejszego charakteru.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylene orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty chybione, toteż podlegała oddaleniu. Trafnie podniesiono w kasacji, że według art. 89 ust 2. pkt 1 oraz ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, orzeczenie skazujące powinno zawierać m.in. dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu oraz jego kwalifikację prawną, zaś w uzasadnieniu należy wskazać podstawę prawną orzeczenia. Innymi słowy – przepis ten oznacza, że w sentencji orzeczenia sądu dyscyplinarnego powinno zostać opisane zachowanie, które wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Jak stanowi art. 53 w/w ustawy – członkowie izb lekarskich podlegają odpowiedzialności zawodowej za naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza, zwane dalej „przewinieniem zawodowym”. Z treści tego przepisu wynika, iż zachowania, które wypełniają znamiona deliktu dyscyplinarnego, zostały wskazane ogólnie jako przewinienie zawodowe mogące polegać na naruszeniu „zasad etyki lekarskiej” lub naruszeniu „przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza”, względnie łącznym naruszeniu tych zasad oraz przepisów. W kontekście art. 89 ust 2. pkt 1 ustawy, takie dwupostaciowe określenie deliktu dyscyplinarnego wymaga przeprowadzenia przez sąd dyscyplinarny w procesie orzekania dwóch sformalizowanych czynności procesowych. Pierwsza dotyczy określenia rodzaju deliktu dyscyplinarnego, zaś druga polega na skonkretyzowaniu znamion przewinienia dyscyplinarnego poprzez poczynienie ustaleń faktycznych wskazujących na ich realizację. Inaczej mówiąc, chodzi w tym przypadku o dokonanie oceny zachowania osoby obwinionej właśnie pod kątem przesłanek ustawowych określających podstawy i zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Należy oczywiście zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez autora kasacji, że kwalifikacja prawna czynu winna wskazywać ustawową normę, która przewiduje odpowiedzialność za dany czyn lub zawierającą odniesienie do normy zawartej w innych przepisach. Jednakże w przedmiotowej sprawie opis przypisanego obwinionemu Z.



deliktu dyscyplinarnego, w tym również w części związanej z jego kwalifikacją prawną, w zupełności spełnia te wymogi. Obwiniony został bowiem uznany za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ze wskazaniem, że było to „przewinienie zawodowe” w ujęciu art. 59 zdanie pierwsze Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 14 grudnia 1991 r. (ze zmianami z dnia 14 grudnia 1993 r. oraz z dnia 20 września 2003 r.) A zatem, sentencja orzeczenia zawiera wyraźne ustalenie, że przewinienie to naruszało jedną z form deliktu dyscyplinarnego określonego w art. 53 ustawy o izbach lekarskich, wobec naruszenia „zasad etyki lekarskiej”, co stanowiło „przewinienie zawodowe”. I chociaż w sentencji nie wymieniono wprost art. 53 tej ustawy, to jednak wskazano wszystkie znamiona czynu w niej określone. Wypada też odnotować, że w uzasadnieniu orzeczenia Sąd I instancji stwierdził wprost, odwołując się do treści art. 8 pkt 2 i 3 ustawy o izbach lekarskich, że obwinieni mieli obowiązek przestrzegania przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza, a także stosowania się do uchwał organów izb lekarskich. Trudno nie zgodzić się z takim stanowiskiem Sądu, które w tym przypadku wskazuje na drugą postać „przewinienia zawodowego” określonego w art. 53 ustawy, jaką jest „naruszenie przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza”. Dodatkowo trzeba też zwrócić uwagę, że według art. 8 pkt 1 w/w ustawy, członkowie izb lekarskich mają obowiązek przestrzegać zasad etyki lekarskiej.

Art. 59 zdanie pierwsze Kodeksu Etyki Lekarskiej stanowi, że lekarze powinni solidarnie wspierać działalność swego samorządu, którego zadaniem jest zapewnienie lekarzom należytej pozycji w społeczeństwie. Trzeba stwierdzić, iż zachowanie, które polega na naruszeniu przez lekarza przepisów Kodeksu Etyki Lekarskiej może być kwalifikowane jako „przewinienie zawodowe” w rozumieniu art. 53 ustawy o izbach lekarskich. Dotyczy to również odpowiedzialności z tytułu zawinionego niepłacenia składek na rzecz samorządu lekarskiego. W konsekwencji więc brak wskazania artykułu 53 ustawy o izbach lekarskich w sentencji orzeczenia, stanowi jedynie uchybienie formalne, wadę redakcyjną orzeczenia, które to uchybienie nie miało żadnego wpływu na jego treść.

Za chybiony należało uznać kolejny zarzut kasacji, jakoby w ogóle brak było podstaw prawnych do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego wobec lekarzy, którzy w sposób zawiniony nie uiszczali składek członkowskich na rzecz samorządu lekarskiego.



W pierwszej kolejności wypada przypomnieć, że problem prawnego charakteru norm Kodeksu Etyki Lekarskiej był przedmiotem wykładni Trybunału Konstytucyjnego (por. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: uchwała z dnia 17 marca 1993 r., sygn. akt W 16/92, OTK 1993/Nr 1, poz. 16; postanowienie z dnia 7 października 1992 r., sygn. akt U 1/92, OTK 1992/Nr 2, poz. 38). W orzeczeniach tych Trybunał przesądził jednoznacznie, że chociaż Kodeks Etyki Lekarskiej nie jest źródłem prawa w rozumieniu Konstytucji RP, a jego normy mają charakter norm deontologicznych, to mogą dookreślać treść norm prawnych zawartych w ustawie o izbach lekarskich. Innymi słowy – normy etyczne mogą być przez akt prawny inkorporowane do systemu obowiązującego prawa, przy czym ustawa o izbach lekarskich dokonała takiej właśnie inkorporacji norm Kodeksu Etyki Lekarskiej. Jak dalej stwierdził Trybunał – „Upoważnienie zawarte w ustawie o izbach lekarskich do uchwalenia przez zjazd lekarzy norm deontologicznych jest jedynie ustawowym potwierdzeniem powszechnie uznawanego prawa korporacji lekarskiej (także i innych korporacji zawodowych) do określania zasad deontologicznych w zgodzie z uznawanym przez te korporacje systemem wartości”. Trzeba podkreślić, że chociaż powyższe orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zostały wydane na gruncie przepisów poprzednio obowiązującej ustawy o izbach lekarskich – z dnia 17 maja 1989 r., to ich argumentacja zachowuje aktualność również obecnie, odnośnie do ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r.

Kodeks Etyki Lekarskiej został uchwalony przez Nadzwyczajny II Krajowy Zjazd Lekarzy na podstawie przepisów art. 33 pkt 1 w zw. z art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich, które to przepisy upoważniały samorząd lekarzy do ustanowienia dla wszystkich lekarzy zasad etyki i deontologii zawodowej (odpowiednio – art. 38 pkt 1 w zw. z art. 5 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich). Na podstawie art. 8 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, na członkach samorządu lekarzy ciąży obowiązek przestrzegania zasad etyki lekarskiej, przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza oraz stosowania się do uchwał organów izb lekarskich. Z kolei przepisy tej ustawy nakładają na władze samorządu lekarskiego obowiązek dbałości o przestrzeganie zasad etyki (art. 5 pkt 1 *in fine* w zw. z art. 25 pkt 2 i art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy). Wreszcie, przestrzeganie zasad Kodeksu Etyki Lekarskiej gwarantowane jest przepisami w/w ustawy, które stanowią o odpowiedzialności lekarzy



przed sądami dyscyplinarnymi za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lekarskiej i deontologii lekarskiej. W tym przypadku wypada zwrócić uwagę, że odpowiedzialność zawodowa za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i deontologii zawodowej potraktowana została w powyższej ustawie na równi z odpowiedzialnością za naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza (art. 53 ustawy).

Pomimo tego, iż w przepisach ustawy o izbach lekarskich nie został wprost wyrażony obowiązek płacenia przez lekarza składek na rzecz samorządu, nie oznacza to bynajmniej, że obowiązek taki nie wynika z przepisów ustawy. Trzeba bowiem mieć na uwadze fakt, że przynależność lekarza do samorządu lekarskiego jest obowiązkowa, co wynika wprost z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, stanowiącego, iż przyznanie lekarzowi przez okręgową radę lekarską prawa do wykonywania zawodu, oznacza automatyczne wpisanie go na listę członków tej izby lekarskiej. W tej sytuacji obowiązek płacenia przez lekarza składki członkowskiej na rzecz samorządu wynika – co prawda pośrednio – z obligatoryjnej przynależności do samorządu. W konsekwencji więc, płacenie składek członkowskich jest ustawowym obowiązkiem lekarza wobec samorządu lekarzy. Należy też zwrócić uwagę, że jedno z podstawowych źródeł finansowania działalności samorządu lekarskiego stanowią składki członkowskie (art. 114 ust. 2 pkt 1 ustawy). Jest też rzeczą oczywistą, że aby samorząd mógł wykonywać swoje ustawowe zadania, musi dysponować odpowiednimi środkami finansowymi.

W przedmiotowej sprawie wysokość składki członkowskiej została ustalona przez uchwałę Nr 8/08/V Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 4 kwietnia 2008 r. w sprawie wysokości składki członkowskiej, która to uchwała została wydana na podstawie art. 35 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich. Obecnie uprawnienie do określania wysokości składki członkowskiej przez Naczelną Radę Lekarską wynika z treści art. 39 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich. Jak już wspomniano wcześniej, członkowie izb lekarskich są obowiązani stosować się do uchwał organów izb lekarskich. Zgodnie z art. 5 Kodeksu Etyki Lekarskiej, jednym z obowiązków Izby Lekarskiej jest m.in. czuwanie nad przestrzeganiem zasad etyki i deontologii lekarskiej przez wszystkich członków samorządu, zaś wymieniony wcześniej



art. 59 zd. 1 tego Kodeksu nakazuje lekarzom solidarne wspieranie działalności swego samorządu.

Skoro zatem uchwała Nr 8/08/V Naczelnej Rady Lekarskiej została podjęta w ramach upoważnienia ustawowego i dotyczy spraw samorządu lekarskiego, to zwinione zaniechanie przez lekarza – członka izby lekarskiej – płacenia składek członkowskich na rzecz tego samorządu, stanowi czyn sprzeczny z zasadami etyki lekarskiej, co w konsekwencji wypełnia znamiona „przewinienia zawodowego” w ujęciu art. 53 ustawy o izbach lekarskich.

Reasumując trzeba stwierdzić, co następuje: Kodeks Etyki Lekarskiej jest aktem wydanym w określonym przez ustawę trybie i przez organ ustawowo upoważniony, a zatem posiada odpowiedni status prawny w ramach organizacji samorządu lekarskiego. W tej sytuacji fakt związania jego normami lekarzy oraz fakt odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie tych norm na podstawie art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, nie może budzić wątpliwości. Dotyczy to również przepisów regulujących kwestię płacenia przez lekarzy składek na rzecz samorządu lekarskiego, określonych przez Naczelną Radę Lekarską na mocy ustawowego upoważnienia.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej. Kara ta jest adekwatna do charakteru popełnionego czynu, stopnia zwinienia oraz – jak ujął to Okręgowy Sąd Lekarski – nagannej postawy obwinionego. Z całą pewnością nie można zarzucić jej rażącej surowości i niesprawiedliwości. Art. 83 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich przewiduje siedem rodzajów kar dyscyplinarnych, zaś kara pieniężna jest trzecią w kolejności. Nie sposób w tym miejscu prowadzić szerszej polemiki z argumentami kasacji podniesionymi w kontekście ewentualnych zabiegów obwinionego o ponowne uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu lekarza, skoro obwinionemu nie wymierzono kary pozbawienia prawa wykonywania tego zawodu, zaś przewidywania co do kierunku jego przyszłych zawodowych zamierzeń, nie mogą być przedmiotem niniejszego postępowania.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację, a kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążono obwinionego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 4 i art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich.



72

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 MARCA 2016 R.

SDI 76/15

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Zbigniew Puzkarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego P. W., ukaranego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 marca 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę ukaranego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 maja 2015 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 15 kwietnia 2014 r.,

1/ o d d a l i ł kasację,

2/ o b c i ą ż y ł ukaranego kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt [...], uznał radcę prawnego P. W. za winnego tego, że w dniu 14 sierpnia 2012 r. w [...] kierował na drodze publicznej samochodem marki Citroen o nr rej. [...], znajdując się w stanie nietrzeźwości, czym wyczerpał dyspozycję art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. W oparciu o przepis art. 65 ust. 1 pkt 3a powołanej ustawy o radcach prawnych Sąd I instancji wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną w postaci kary pieniężnej w wysokości 4 000 zł.



Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył Minister Sprawiedliwości zarzucając rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionemu w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia winy radcy prawnego P. W.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu kary zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres pięciu lat oraz kary dodatkowej zakazu wykonywania patronatu na okres dziesięciu lat.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt [...], zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji w części dotyczącej wymiaru kary ten sposób, że orzekł wobec P. W. karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres roku oraz „dodatkowo” karę zakazu wykonywania patronatu na okres pięciu lat. W pozostałym zakresie utrzymano w mocy orzeczenie Sądu I instancji.

To ostatnie rozstrzygnięcie – w części dotyczącej orzeczenia o karze – zaskarżył kasacją obrońca obwinionego, który zarzucił rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionemu w stosunku do jego winy i okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, postawy obwinionego w toku dochodzenia, jak i postępowania dyscyplinarnego przed sądami obu instancji, stopnia nadużycia zaufania społecznego potrzebnego do wykonywania zawodu radcy prawnego, a także brak uwzględnienia w należyty sposób celów, jakie kara dyscyplinarna powinna spełniać w odniesieniu do środowiska zawodowego. Zdaniem skarżącego, kara wymierzona obwinionemu charakteryzuje się zbyt surową dolegliwością z uwagi na jej aspekt okresowej eliminacji zawodowej.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Stosownie do dyspozycji przepisu art. 62 2 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. 2016, poz. 233. j.t., od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego stronom i innym wymienionym tam podmiotom – przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego. Zakres zaskarżenia orzeczenia tym nadzwyczajnym środkiem jest



w tym wypadku szerszy niż ma to miejsce w postępowaniu karnym, bowiem kasację w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych można wnieść zarówno z powodu rażącego naruszenia prawa, jak i rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej (art. 62 § 3 – ustawy). Właśnie w tym ostatnim zakresie zostało zaskarżone prawomocne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, jakie zapadło wobec radcy prawnego P. W.

Analiza zarzutu i wywodów zaprezentowanych przez obrońcę ukaranego radcy prawnego P. W. przekonuje, że kasację wniesioną w tej sprawie należało ocenić jako całkowicie niezasadną. W świetle okoliczności podniesionych przez sąd odwoławczy trzeba uznać, że jego decyzja o zmianie rodzaju kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionemu, była słuszna. Podzielenie tego poglądu sprawia, że zawarte w kasacji argumenty mające uzasadnić tezę skarżącego o rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej orzeczonej przez sąd odwoławczy – nie zasługiwały na uwzględnienie.

W świetle ugruntowanego orzecznictwa sądowego za represję rażąco niewspółmierną uznaje się taką karę, która – pomijając dyrektywy wymiaru kary – w sposób istotny lub wręcz drastyczny odbiega od tej, jaką należałoby wymierzyć przy uwzględnieniu okoliczności przedmiotowych charakteryzujących czyn przypisany sprawcy deliktu oraz podmiotowych – związanych z jego osobą. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną można byłoby określić – również w odbiorze zewnętrznym – jako rażąco niewspółmierną, tzn. niewspółmierną w stopniu nie pozwalającym na jej akceptację.

Zastosowanie tego kryterium w realiach niniejszej sprawy prowadzi do przekonania, że kara orzeczonej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt [...] – wobec P. W. – nie wykazuje cech rażącej surowości. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku tego rozstrzygnięcia nastąpiło zdecydowane zwiększenie realnej dolegliwości wynikającej ze zmiany rodzaju kary dyscyplinarnej. Okresowe zawieszenie prawa wykonywania zawodu radcy prawnego i zakaz wykonywania patronatu jest niewątpliwie bardziej odczuwalne niż jednorazowa kara finansowa. Jednak zgodzić się trzeba z sądem odwoławczym, że za takim zwiększeniem stopnia represji przemawiały istotne argumenty. Zupełnie zasadnicze znaczenie ma w tym zakresie waga czynu przypisanego obwinionemu. Wykazuje on



bowiem nie tylko cechy deliktu dyscyplinarnego, ale również – a może nawet przede wszystkim – wyczerpuje znamiona przestępstwa i to przestępstwa umyślnego. Odnotować trzeba, że przypisanie zachowania tego rodzaju w procesie karnym niemal automatycznie wyklucza możliwość ubiegania się i zajmowania całego szeregu stanowisk o charakterze publicznym, a przecież zawód radcy prawnego także związany jest z zaufaniem publicznym. Ta okoliczność obliguje w szczególny sposób do zachowywania podwyższonych standardów postępowania zarówno w związku z wykonywaniem zawodu radcy prawnego, jak i w innych sferach życia oraz do przestrzegania zasad etyki i troszczenia się o godność tego zawodu.

Tymczasem, kolejne skazania za przestępstwa popełniane przez radcę prawnego P. W., tę godność drastycznie naruszają. Oceniając stopień represji zastosowanej w odniesieniu do radcy prawnego P. W., nie sposób nie uwzględnić wagi argumentu powołującego się na popełnienie przez niego w nieodległej przeszłości czynu tego samego rodzaju. Wyrokiem Sądu Rejonowego. z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt [...], P. W. został skazany za przestępstwo z art. 178a k.k. popełnione w dniu 25 maja 2011 r. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania na okres 2 lat próby; orzeczono też karę grzywny i środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat oraz świadczenie pieniężne na cel społeczny. Jeśli się zważy, że czyn będący przedmiotem niniejszego postępowania został popełniony w dniu 14 sierpnia 2012 r., to jest oczywiste, że nastąpiło to w okresie, kiedy toczyło się już postępowanie karne dotyczące poprzedniego przestępstwa tego samego rodzaju, popełnionego dnia 25 maja 2011 r. Czyn objęty niniejszym postępowaniem dyscyplinarnym nie jest zatem wyjątkowym zachowaniem incydentalnym, związanym z krótkookresowym stresem, jak twierdził sam obwiniony, jakiego doświadczał w związku ze swoją sytuacją, lecz kolejnym deliktem, który powtórzył się w pewnym przedziale czasu. Takie powtarzające się zachowanie, polegające na naruszaniu obowiązku zachowania trzeźwości przy kierowaniu pojazdami mechanicznymi, nie tylko świadczy o rażącym lekceważeniu jednej z podstawowych norm mających decydujące znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale jest również jednoznacznym wyrazem braku jakiegokolwiek refleksji nad własnym postępowaniem. Okres zawieszenia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego i prawa wykonywania patronatu, powinien to



dobitnie uświadomić obwinionemu. Trafnie bowiem zauważono w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji, który to argument podzielił sąd odwoławczy, że zachowanie przypisane obwinionemu należy do najcięższych przewinień dyscyplinarnych z uwagi na to, iż wyczerpuje znamiona przestępstwa umyślnego. Tym samym nie ma żadnych racji przemawiających za tym, aby reakcja dyscyplinarna ograniczała się do stosunkowo łagodnych środków represji. O ile bowiem w wypadku pierwszego skazania za czyn popełniony w dniu 25 maja 2011 r. w [...] orzeczono w postępowaniu dyscyplinarnym karę nagany z ostrzeżeniem, o tyle kolejny delikt dyscyplinarny tego samego rodzaju przypisany P. W., słusznie spotkał się z surowszą oceną sądu odwoławczego. Natomiast, decydując się na wymierzenie kary rodzajowo bardziej dolegliwej, orzeczono ją w wysokości odpowiadającej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Podkreślić jednocześnie trzeba, że przedmiotem uwagi sądu zaostrzającego rozmiar dolegliwości dyscyplinarnej były też okoliczności łagodzące, które jednak – w tej sprawie – nie miały takiej wagi, aby mogły wpłynąć na wybór kary dyscyplinarnej innego rodzaju.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności orzeczono, jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

73

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

SDI 6/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Michał Laskowski (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego Marka Woźniaka, w sprawie prokuratora A. S., obwinionej z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r. kasacji wniesionych przez obwinioną i jej obrońców od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 września 2015 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 24 kwietnia 2014 r.,



1/ o d d a l i ł kasacje,

2/ kosztami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 2014 r., uznał prokuratora Prokuratury [...] A. S. za winną tego, że w dniu 20 września 2012 r., występując w charakterze oskarżyciela publicznego na rozprawie przed Sądem [...] w sprawie o sygn. [...] przeciwko D.M. oskarżonemu o czyn z art. 258 § 2 k.k. i in., w trakcie wygłaszania mowy końcowej przez obrońcę oskarżonego – adw. E. O. ostentacyjnie wyjęła książkę i czytała ją, a na zwróconą uwagę przez przewodniczącą składu sędziowskiego odpowiedziała, że „nie będzie słuchała jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”, naruszając swoim zachowaniem powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, to jest za winną przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołania od tego orzeczenia wnieśli obwiniona i jej obrońcy.

Prokurator A. S., zaskarżając orzeczenie w całości zarzuciła mu:

□ obrazę przepisu postępowania – art. 7 k.p.k. – poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną, wybiórczą, błędną interpretację dowodów skutkującą przyjęciem, iż naruszyła swoim zachowaniem powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, czego wyrazem jest uzasadnienie orzeczenia zawierające stwierdzenia niezgodne ze stanem faktycznym, w którym to uzasadnieniu przypisano świadkom [...] kategoryczność wypowiedzi w miejsce wątpliwości i domniemań oraz uznano ich zeznania za zbieżne w sytuacji licznych rozbieżności co do okoliczności istotnych dla ustalenia przebiegu zdarzenia, w szczególności w zakresie zachowania obwinionej,

□ obrazę przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak wskazania, na jakich w rzeczywistości Sąd oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, brak jakiegokolwiek interpretacji zgromadzonych dowodów, które to braki miały wpływ na treść orzeczenia,



□ obrazę przepisu postępowania – art. 5 § 2 k.p.k. – poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu, w szczególności zachowania obwinionej, sposobu siedzenia, trzymania książki, jej charakteru, treści, brzmienia wypowiedzi obwinionej, stanowiącej reakcję na wypowiedź Sądu, na niekorzyść obwinionej.

Podnosząc powyższe zarzuty obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie jej od zarzucanego deliktu dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionej – prokurator R. S. zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia – art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze – poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną i wybiórczą ich interpretację i niedostrzeżenie sprzeczności między dowodami. W odwołaniu tym sformułowano także zarzut obrazy przepisu postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia – art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze poprzez błędne uznanie, że przesłuchanie w charakterze świadków [...] jest nieprzydatne dla toczącego się postępowania. W odwołaniu obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie A. S. od zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego.

Drugi z obrońców obwinionej – adwokat W. D. zarzucił zaskarżonemu w całości orzeczeniu liczne błędy w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania, to jest art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. oraz naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. Także ten obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu odwołań złożonych przez obwinioną i jej obrońców Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 28 września 2015 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że z opisu zarzucanego i przypisanego obwinionej czynu wyeliminował słowa: „naruszające swoim zachowaniem powagę sądu”. W pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymane zostało w mocy.

Kasacje od tego orzeczenia wnieśli obwiniona i jej obrońcy.



W kasacji obwinionej zarzucono orzeczeniu:

- rażące naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, skutkujące utrzymaniem w mocy zaskarżonego orzeczenia, uznającego obwinioną za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionej niedających się usunąć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu, w szczególności zachowania obwinionej – sposobu siedzenia, trzymania książki, jej charakteru, treści, brzmienia wypowiedzi obwinionej stanowiącej reakcję na wypowiedź sądu,
- rażące naruszenie art. 7 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, skutkujące utrzymaniem w mocy zaskarżonego orzeczenia, uznającego obwinioną za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną wybiórczą, błędną interpretację dowodów skutkującą przyjęciem, że obwiniona uchybiła godności urzędu, czego wyrazem jest uzasadnienie orzeczenia zawierające stwierdzenia niezgodne ze stanem faktycznym, w którym to uzasadnieniu przypisano świadkom [...] kategoryczność wypowiedzi w miejsce wątpliwości i domniemań oraz uznano ich zeznania za zbieżne w sytuacji licznych rozbieżności co do okoliczności istotnych dla ustalenia przebiegu zdarzenia, w szczególności w zakresie zachowania obwinionej,
- rażące naruszenie art. 1 k.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, skutkujące utrzymaniem w mocy zaskarżonego orzeczenia, uznającego obwinioną za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego poprzez zastosowanie przepisu nieobowiązującego w momencie zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu – § 11 ust. 6 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów,
- rażące naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego poprzez brak wskazania, na jakich w rzeczywistości Sąd ten oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, brak jakiegokolwiek interpretacji zgromadzonych dowodów, co utrudnia ocenę prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Podnosząc powyższe zarzuty obwiniona wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie jej od zarzucanego jej czynu.



Obrońca obwinionej prokurator R. S. zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu „rażące naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez rozpoznanie w stopniu nieodpowiadającym wymaganiom ustawowym zarzutów sformułowanych w odwołaniach obwinionej i jej obrońców, ogólnikowe i ograniczające się do stereotypowych sformułowań, nie zawierające własnej argumentacji uzasadnienie tego orzeczenia co doprowadziło w konsekwencji do utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego podczas gdy prawidłowa ocena zarzutów i wniosków odwołania w realiach niniejszej sprawy mogła skutkować ich uwzględnieniem i w konsekwencji uniewinnieniem obwinionej”. Autor kasacji wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej.

Drugi z obrońców obwinionej adwokat W. D. zarzucił orzeczeniu Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym rażącą i mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę prawa materialnego, tj.:

- naruszenie art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze polegające na niezasadnym uznaniu, że objęte zarzutem dyscyplinarnym zachowanie prokurator A. S. wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu, w sytuacji gdy całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności zeznania świadków obecnych na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. oraz sposób zachowania obwinionej nie pozwalają na przyjęcie, iż szkodliwość społeczna zachowania obwinionej była wyższa niż znikoma;
- naruszenie art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w związku z § 11 ust. 6 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów stanowiącego załącznik do uchwały Nr 468/2012 Krajowej Rady Prokuratorów z dnia 19 września 2012 r., polegające na niezasadnym uznaniu, że objęte zarzutem dyscyplinarnym zachowanie obwinionej wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu, w sytuacji gdy standardy zachowania określone w § 11 ust. 6 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów, których naruszenia dopatruje się Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny na s. 8 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, nie obowiązywały w dniu zdarzenia, to jest w dniu 20 września 2012 r., a na podstawie § 27 pkt 2 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów wykluczone jest stosowanie przepisów Zbioru zasad do przewinień sprzed



daty wejścia w życie tego Zbioru i w związku z powyższym, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny w sposób nieprawidłowy ustalił, że zachowanie obwinionej prokurator A. S. charakteryzuje się stopniem szkodliwości wyższym niż znikomy i wyczerpuje znamiona art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

W kasacji tego obrońcy sformułowano ponadto zarzut rażącej i mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy prawa procesowego, tj.:

□ art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez brak jego zastosowania i dowolne a nie swobodne przyjęcie, iż w niniejszej sprawie nie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości dotyczące sprawstwa obwinionej, takie jak: sposób siedzenia na Sali rozpraw, sposób trzymania książki, rodzaj i treść książki oraz wypowiedzi obwinionej stanowiącej odpowiedź na wypowiedź sędzi A. W., w sytuacji, w której zeznania świadków budzą uzasadnione wątpliwości co do wymienionych okoliczności i powinny zostać rozstrzygnięte na korzyść obwinionej, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, że zachowanie obwinionej wypełniło znamiona czynu z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze,

□ art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak spełnienia wymogów formalnych uzasadnienia orzeczenia reformatoryjnego, brak wszechstronnego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy dotyczących strony podmiotowej czynu zarzucanego obwinionej A. S. oraz brak wskazania, które i z jakich powodów dowody Sąd uznał za wiarygodne, jak i brak wskazania, z jakich powodów Sąd nie uwzględnił dowodów korzystnych dla obwinionej i niedających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionej, co utrudnia ocenę prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Obrońca obwinionej adwokat W. D. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przez Prokuratorze Generalnym.

Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł w toku rozprawy o oddalenie wszystkich kasacji jako oczywiście bezzasadnych.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wszystkie wniesione kasacje nie są zasadne. Sformułowane w nich zarzuty dotyczą czterech zasadniczych obszarów.

Po pierwsze, postępowania przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji i prawidłowości dokonanych przez ten sąd ustaleń faktycznych (zarzuty naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. zawarte w kasacjach obwinionej i jej obrońcy adwokata W. D.).

Po drugie, jakości przeprowadzonej kontroli odwoławczej przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji, w tym jakości uzasadnienia orzeczenia tego sądu (zarzuty naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. zawarte we wszystkich trzech kasacjach).

Po trzecie, oceny zachowania obwinionej, które w ocenie autora kasacji nie naruszało godności urzędu, a szkodliwość tego zachowania nie była wyższa niż znikoma (zarzut kasacji adwokata W. D.).

Po czwarte, naruszenia prawa materialnego poprzez zastosowanie nieobowiązującego przepisu tj. § 11 ust. 6 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów (zarzuty kasacji obwinionej i adwokata W. D.).

Na wstępie stwierdzić trzeba, że przebieg zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania dyscyplinarnego nie budzi istotnych wątpliwości, zwłaszcza zaś wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Ustalony został na podstawie dowodów, które razem tworzą w zasadzie spójny obraz zdarzenia. Zachowanie obwinionej miało miejsce w trakcie rozprawy i istota tego zachowania odebrana była w ten sam sposób nie tylko przez przemawiającą obrońcę oskarżonego, ale także przez protokolantkę, oskarżonego i wreszcie sędzię prowadzącą rozprawę. Zachowanie to stało się podstawą do zwrócenia uwagi obwinionej. Reakcją na tę uwagę były słowa, których sens znowu zrozumiany został jasno i bez większego znaczenia ma fakt, czy każde z wypowiedzianych słów dokładnie odnotowano. Wypowiedź obwinionej wskazywała także na to, że wyjęcie i czytanie książki odnosiło się do okazania nastawienia obwinionej do treści przemówienia obrońcy. Przebieg zdarzenia odnotowany został w protokole rozprawy. W kontekście jego treści i treści zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia jego przebieg nie budzi wątpliwości i nie można uznać za zasadne zarzutów kasacji, które dotyczą ustaleń faktycznych, to jest sposobu siedzenia obwinionej, trzymania książki, jej



charakteru i treści brzmienia wypowiedzi obwinionej stanowiącej reakcję na wypowiedź sądu. Zaznaczyć nadto należy, że z zeznań świadków wynika, że w trakcie rozprawy obwiniona po uwadze przewodniczącej przeprosiła i schowała książkę. W tej sytuacji obszernie wywody skarżących na temat tego, że była to książka fachowa, a sąd nie ustalił jej tytułu uznać trzeba za chybione. Za naturalne uznać także trzeba występujące w zeznaniach świadków niewielkie rozbieżności, którym skarżący nadają nadmierną wagę. Rozbieżności te związane są z procesem zapamiętywania, w dodatku zapamiętywania okoliczności, które nie dla wszystkich świadków miały pierwszoplanowe znaczenia. Już na marginesie tylko dodać wypada, że zarzuty te dotyczą właściwie ustaleń faktycznych i to dokonanych przez sąd pierwszej instancji, co w toku postępowania kasacyjnego nie może w zasadzie być skuteczne.

Za nietrafne uznać należy także zarzuty dotyczące kontroli odwoławczej dokonanej przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji. Lektura uzasadnienia orzeczenia wydanego przez ten sąd prowadzi do wniosku, że dokonał on oceny wszystkich zgłoszonych w odwołaniach zarzutów i że ocena ta spełnia standardy prawidłowej kontroli odwoławczej, choć zrozumieć można brak aprobaty obwinionej i jej obrońców w odniesieniu do wniosków sądu, które stały się podstawą orzeczenia zaskarżonego kasacją. Sąd dyscyplinarny dość ogólnikowo odniósł się do rozbudowanych zarzutów odwołań dotyczących poszczególnych elementów stanu faktycznego, ale trudno było szczegółowo ustosunkować się do kwestii tytułu książki czytanej przez obwinioną, czy sposobu jej siedzenia albo uznać za znaczącą w tej sprawie kwestię okoliczności zgłoszenia o zdarzeniu przełożonym obwinionej, co zresztą stało się podstawą uzupełniania postępowania dowodowego.

O ile zarzuty dotyczące obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. nie mogły być uznane za zasadne, to zastanawiać się można nad odpowiednią jakością argumentacji sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, przemawiającą za zmianą opisu czynu przypisanego obwinionej i wyeliminowania z tego opisu stwierdzenia o naruszeniu powagi sądu. Tyle tylko, że zmiana ta, dokonana przez odwoławczy sąd dyscyplinarny, odebrana być musi jako zmiana na korzyść obwinionej. Wobec tego uznać trzeba, że zmiana ta nie naruszyła praw obwinionej, ani nie szkodzi jej interesom, a więc obwiniona



i występujący w jej imieniu obrońcy nie mogli skarżyć tego rozstrzygnięcia. W postępowaniu kasacyjnym odpowiednie zastosowanie znajduje bowiem art. 425 § 3 k.p.k.

Odnosząc się do tego, czy zachowanie przypisane obwinionej naruszało godność urzędu prokuratora, a ściśle, czy wnioski sądów dyscyplinarnych obu instancji w tej kwestii nie stanowią rażącego naruszenia prawa (zarzut kasacji adwokata W. D.) zastanowić się na wstępie wypada, czym jest godność urzędu prokuratorskiego, o której mowa w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i której uchybienie stanowi jedną z materialnych podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Podjęwszy próbę określenia znaczenia terminu „godność urzędu” zauważyć należy w pierwszej kolejności, że godność ta odnosi się do ograniczonego kręgu podmiotów, osób pełniących wysokie funkcje publiczne i jest ściśle związana z rolą społeczną wypełnianą przez te osoby. Godność urzędu nawiązuje do znaczenia godności w tradycyjnym, klasycznym znaczeniu, jako do swego rodzaju dostojności (*dignitas*). Godność urzędu jest atrybutem wynikającym z przepisów prawa, nabywanym w chwili objęcia tego urzędu. Godność tę można naruszyć – uchybić jej, a nawet ją utracić. Pojęcie godności urzędu jest związane z pojęciem godności osobowościowej, a więc tym rodzajem godności, którą każdy, bez względu na wykonywany zawód czy pełniony urząd, może nabyć i może utracić, która łączy się z dobrym imieniem, dobrą sławą, szacunkiem, honorem, gotowością obrony uznawanych wartości i gotowością do poświęcania się. Godność urzędu, tak jak godność o charakterze osobowościowym, związana jest także z poczuciem własnej wartości i oczekiwaniem szacunku ze strony innych osób oraz z poczuciem dumy z przynależności do grupy osób urząd ten sprawujących.

Można powiedzieć, że godność osób pełniących funkcje publiczne nie jest jedynie pochodną ich godności jako jednostek, ale atrybutem wynikającym z dążenia ustawodawcy do zapewnienia rzetelności działania instytucji publicznych. To jednak czy godność urzędu jest zachowana, czy nie dochodzi do jej naruszenia, zależne jest od godności osobowościowej jednostek sprawujących dany urząd. W tym znaczeniu godność urzędu i godność osobowościowa osoby, która urząd ten objęła i go sprawuje pozostają ze sobą w ścisłym związku.

Sprawowanie urzędu z godnością oznacza sprawowanie go zgodnie z pewnym standardem zachowania, standardem wynikającym z zawartych w różnych przepisach



zakazów i nakazów, które dla innych osób nie są obowiązujące, ale również z nieskodyfikowanych reguł, obyczajów, które łącznie formułują w odniesieniu do osoby pełniącej daną funkcję publiczną, czy sprawującej urząd, wymagania wyższe aniżeli wymagania stawiane przeciętnemu obywatelowi i tworzące rodzaj wzorca postępowania, wzorca, którym kierować się powinna konkretna osoba pełniąca funkcję publiczną i który ma być podstawą autorytetu reprezentowanej przez tę osobę instytucji.

Pojęcie godności urzędu nie jest zdefiniowane w konstytucji, ani w innych ustawach, choć jest pojęciem normatywnym, prawnym. Brak definicji, niesprecyzowanie tego pojęcia uznać należy za celowe i konieczne wobec niemożliwych do skodyfikowania wszystkich wymogów stawianych osobie pełniącej urząd, między innymi urząd prokuratora. Wymogi te wynikają przecież nie tylko ze specyficznych uregulowań ustawowych i z zasad etyki zawodowej prokuratorów, ale również z norm etycznych o charakterze ogólnym, z odniesienia sposobu pełnienia urzędu do wymogów wynikających z pojęć o charakterze niedookreślonym i niedefiniowalnym, jak przyzwoitość, honor czy uczciwość. Co więcej wymogi te mają charakter dynamiczny, czasami zmieniają się wraz innymi normami moralnymi i powinny być oceniane na tle konkretnych okoliczności.

Godność urzędu prokuratorskiego rozumiana być zatem powinna jako pewien standard zachowania w różnych służbowych i pozasłużbowych okolicznościach, standard formułujący wobec prokuratorów podwyższone wymagania powodujące, że powinni oni stanowić rodzaj wzorca dla innych osób uczestniczących w czynnościach służbowych. Wiąże się to również z różnymi ograniczeniami, czy zakazami dotyczącymi prokuratora w porównaniu z innymi osobami. Zauważyć zatem należy, że godność urzędu, a właściwie powinność sprawowania urzędu z godnością, stanowić może źródło różnego rodzaju ograniczeń i zakazów dotyczących zarówno działań prokuratora podejmowanych na sali sądowej, jak i poza tą salą, także w sferze prywatnej.

Nie podejmując próby kompletnego definiowania pojęcia „godności urzędu prokuratorskiego” można jednak skonstatować, że stanowi ona pewien abstrakcyjny wzorzec mający na celu wzbudzenie szacunku społecznego dla prokuratorów. Wzorzec ten zawiera w sobie zespół podwyższonych wymagań, które stanowić mają podstawę autorytetu danej osoby, konkretnego prokuratora, ale jednocześnie wzbudzać mają szacunek dla reprezentowanej przez niego instytucji. Realizowanie tego wzorca ma



powodować akceptację społeczną działań konkretnego prokuratora, prokuratury jako organu ochrony prawa, a wreszcie władzy publicznej w ogóle. Godność urzędu prokuratorskiego jest zatem ściśle związana ze społecznym wizerunkiem prokuratury, a szerzej wymiaru sprawiedliwości. Rozważania powyższe dotyczą odpowiednio godności urzędu sędziego i godności innych zawodów prawniczych.

Przechodząc do oceny zachowania obwinionej w kontekście tak rozumianej godności urzędu prokuratorskiego nie sposób uznać, że sądy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie rażąco naruszyły prawo, przyjmując, że zachowanie to uchybiło godności urzędu. Ostentacyjne lekceważenie wypowiedzi innego uczestnika postępowania nie mieści się we wzorcach stosownych zachowań obowiązujących nie tylko prokuratorów, ale także adwokatów i radców prawnych. Istnieją zresztą, na co trafnie zwróciły uwagę sądy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie, środki, które stanowią reakcję na niestosowne treści wystąpienia. Nawet zatem gdyby treść wystąpienia obrońcy naruszała dobra prokuratora lub dobre imię prokuratury, nie można by było usprawiedliwić tego typu manifestacji.

To, jaki jest stopień szkodliwości podobnych zachowań należy do sfery ocen, które mogą być różne. Można, jak czyni to obrońca obwinionej, wykazywać, że zachowanie to nie charakteryzuje się stopniem szkodliwości wyższym niż znikomy. Przypomnieć zresztą wypada, że początkowo reakcją na działanie obwinionej stanowiło upomnienie udzielone przez Prokuratora Apelacyjnego i dopiero po sprzeciwie obwinionej kontynuowane było postępowanie dyscyplinarne. Sąd Najwyższy uznał, że oceny sądów dyscyplinarnych obu instancji w tym zakresie, oceny poparte przedstawioną w uzasadnieniach orzeczeń argumentacją, nie mogą być odrzucone, a zwłaszcza uznane za rażąco naruszające przepisy prawa.

Kolejnymi zarzutami kasacji wymagającymi rozważenia były zgłoszone w kasacjach obwinionej i jej obrońcy adwokata W. D. zarzuty naruszenia prawa materialnego poprzez zastosowanie nieobowiązującego przepisu tj. § 11 ust. 6 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów, zwłaszcza w kontekście treści § 27 pkt 2 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów, w myśl którego, jak podkreślono w kasacji adwokata W. D. „wykluczone jest stosowanie przepisów Zbioru zasad do przewinień sprzed daty wejścia w życie tego Zbioru”. Zauważyć przy tym trzeba, że § 27 pkt 1



Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów stanowi, że na zasady etyki zawodowej określone w Zbiorze można powołać się w postępowaniu dyscyplinarnym o uchybienie godności urzędu prokuratora bez względu na czas popełnienia przewinienia, zaś z § 27 ust. 2 wynika, że „postanowienia Zbioru nie mogą jednak rozstrzygać o odpowiedzialności prokuratora za przewinienie dyscyplinarne popełnione przed wejściem w życie Zbioru”. Istotnie uchwała Krajowej Rady Prokuratury w sprawie uchwalenia Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów weszła w życie z dniem 21 września 2012 r., a więc po zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania dyscyplinarnego przeciwko prokuratorowi A. S. Oznacza to, że norma etyczna zawarta w Zbiorze nie mogła być powołana w treści orzeczenia jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej. Skoro jednak § 27 pkt 1 Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów pozwala na powołanie się zasady etyki zawodowej bez względu na czas popełnienia przewinienia, to uznać trzeba, że odwołanie się do treści normy etycznej w uzasadnieniu orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego nie stanowiło naruszenia prawa. Podkreślić trzeba, że konkretna norma etyczna nie znalazła się w kwalifikacji przypisanego obwinionej deliktu dyscyplinarnego, a w uzasadnieniu Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów rozważania na temat treści § 11 ust. 6 Zbioru miały charakter pomocniczy w ocenie zasadności przypisania obwinionej działania w postaci uchybienia godności urzędu.

Zauważyć nadto trzeba, że normy etyki zawodowej obowiązywały i obowiązują bez względu na to, czy są spisane, czy też spisane nie są. Wniosek przeciwny oznaczałby, że przed podjęciem i wejściem w życie wskazanej uchwały Krajowej Rady Prokuratorów nie obowiązywały prokuratorów żadne normy etyki zawodowej, w tym, że dopuszczalne było „niecierpliwe” i niegrzeczne zachowanie prokuratora w odniesieniu do osób uczestniczących w postępowaniu, zachowanie sprzeczne z pojęciem „godnej postawy”, o której mowa w Zbiorze (zob. § 11 ust. 6 *a contrario*). Wniosek taki byłby absurdalny. Po pierwsze, w ustawie o prokuraturze od dawna występuje omawiane wcześniej ustawowe pojęcie godności urzędu prokuratora, do zachowania której zobowiązuje się każdy prokurator i której uchybienie generować może pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Po drugie zaś, nie wszystkie normy etyki zawodowej są i mogą być spisane. Próba spisania ich wszystkich byłaby daremna, a w razie jej podjęcia zbiory zasad etyki zawodowej, tzw. kodeksy etyczne byłyby rozbudowanymi aktami



zawierającymi liczne normy o kazuistycznym charakterze. Stąd z reguły w zbiorach umieszczane są normy o dość wysokim poziomie ogólności, zaś same zbiory mają charakter otwarty. Ich twórcy celowo odwołują się przy tym do pojęć niedookreślonych typu: godność, przyzwoitość, grzeczność, i in., których nie sposób zdefiniować. Dopiero zatem ocena konkretnego zachowania, ocena, której dokonuje sąd dyscyplinarny, odwołując się do spisanych i niespisanych norm etyki zawodowej oraz do norm etyki ogólnej, a nawet do przyjętych zasad etykiety – zasad stosownego zachowania się w określonych okolicznościach – pozwala na ustalenie, czy doszło do uchybienia godności urzędu. Normy Zbioru zasad etyki zawodowej prokuratorów mają dla odpowiedzialności dyscyplinarnej charakter pomocniczy, pomocniczy dla oceny czy doszło do uchybienia godności urzędu, to uchybienie godności urzędu bowiem zgodnie z ustawą stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej. W tym stanie rzeczy odwołanie się do normy etyki wpisanej do Zbioru, który nie wszedł w życie w dniu zdarzenia stanowiącego przedmiot rozpoznania, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia i nie może być uznane za naruszenie prawa, które mogłoby być podstawą do uwzględnienia kasacji.

W tym stanie rzeczy, wobec uznania wszystkich zarzutów kasacji za bezzasadne, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji wniesionych w tej sprawie.

[Powrót](#)

74

WYROK Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R.

SDI 7/16

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych K. Bojarczuka, w sprawie radcy prawnego J. D., obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i in. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 15 września 2015 r., zmieniającego w części orzeczenie



Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 24 marca 2014 r.,

1/ u c h y l i ł orzeczenie w zaskarżonej części i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. z zw. z art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych postępowanie w sprawie u m o r z y ł ,

2/ z a s ą d z i ł od Krajowej Izby Radców Prawnych na rzecz obwinionego kwotę 1 200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony świadczonej w postępowaniu kasacyjnym,

3/ o b c i ą z y ł Krajową Izbę Radców Prawnych zryczałtowanymi kosztami postępowania w sprawie, w tym wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny J. D. stanął pod zarzutem popełnienia:

I – przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że działając w okresie co najmniej od stycznia 2009 r. do 25 listopada 2010 r. w [...] umyślnie w sposób rażący naruszył zasady etyki radcy prawnego, w tym uchybił godności zawodowej oraz sprzeniewierzył się podstawowym zasadom uczciwości zawodowej, zaufania do zawodu radcy prawnego oraz unikania kolizji interesów w związku z wykonywaniem czynności zawodowych i świadczenia usług prawnych w ten sposób, że działając jako radca prawny w ramach kancelarii prawnej M. [...] bezpośrednio po rozwiązaniu umowy współpracy i świadczeniu usług prawnych na rzecz P. [...], podjął jako radca prawny czynności i działania w ramach obsługi prawnej i reprezentacji procesowej jako pełnomocnik innych osób przeciwko poprzedniemu klientowi lub z jego udziałem przy czym w ramach tych czynności i działań dopuścił się do kolizji interesów w sytuacji gdy poprzednio świadczył usługi prawne na rzecz poprzedniego klienta tj. P. [...]i pozostawał z przedstawicielami tego klienta w bliskich stosunkach oraz miał obowiązek powstrzymania się od czynności, które uwłaczałyby godności zawodu lub podważały do niego zaufanie, w tym poprzez udział w tych czynnościach i działaniach podważył zaufanie do zawodu radcy prawnego dając podstawy do stawiania przez przedstawicieli poprzedniego klienta i osób trzecich



zarzutów naruszenia tajemnicy zawodowej oraz naruszania zobowiązania do poufności wobec poprzedniego klienta, przy czym czynności te i działania miały miejsce w związku z reprezentacją przez radcę prawnego w następujących sprawach:

- 1) zastępstwa procesowego M. F. w sprawie o ustanowienie kuratora przed Sądem Rejonowym [...] i instancję odwoławczą;
 - 2) zastępstwa procesowego M. G. interwenienta ubocznego w sprawie przed Sądem Okręgowym i Sądem Apelacyjnym odpowiednio prowadzonymi pod sygn. [...];
 - 3) zastępstwa procesowego M. G. wnioskodawcy w sprawie przed Sądem Rejonowym [...];
 - 4) zastępstwa procesowego M. G. powoda przed Sądem Okręgowym [...];
 - 5) zastępstwa procesowego W. G. jako uczestnika przed Sądem Okręgowym [...];
 - 6) zastępstwa procesowego W. G. jako zainteresowanego w sprawie przed Sądem Rejonowym [...];
 - 7) zastępstwa procesowego W. G. jako powoda przed Sądem Rejonowym [...];
 - 8) zastępstwa procesowego W. G. jako powoda przed Sądem Rejonowym [...];
- czym naruszył art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2, art. 8. art. 19, art. 22 ust. 1 lit. d Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

II – przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że działając w okresie co najmniej od stycznia 2009 r. do 21 maja 2010 r. w [...] i innych miejscach umyślnie, w sposób rażący, naruszył zasady etyki radcy prawnego, w tym uchybił godności zawodowej oraz sprzeniewierzył się podstawowym zasadom uczciwości zawodowej, zaufania do zawodu radcy prawnego oraz unikania kolizji interesów w związku z wykonywaniem czynności zawodowych i świadczenia usług prawnych w ten sposób, że działając jako radca prawny w ramach kancelarii prawnej M. [...] bezpośrednio po zaprzestaniu świadczenia usług prawnych na rzecz S. sp. z o.o. podjął jako radca prawny czynności i działania w ramach obsługi prawnej i reprezentacji procesowej jako pełnomocnik innych osób przeciwko poprzedniemu klientowi, tj. S. sp. z o.o. lub z jego udziałem, przy czym w ramach tych działań i czynności zawodowych dopuścił się kolizji interesów w sytuacji, gdy poprzednio świadczył usługi prawne na rzecz poprzedniego klienta, tj. S. sp. z o.o. i pozostawał z przedstawicielami tego klienta w bliskich stosunkach oraz miał obowiązek powstrzymania się od czynności, które uwłaczałyby



godności zawodu lub podważały do niego zaufanie, w tym poprzez udział w tych czynnościach podważył zaufanie do zawodu radcy prawnego dając podstawy do stawiania przez przedstawicieli poprzedniego klienta zarzutów naruszenia tajemnicy zawodowej oraz naruszania zobowiązania do poufności wobec poprzedniego klienta, przy czym czynności te i działania miały miejsce w związku z reprezentacją przez radcę prawnego w następujących sprawach:

- 1) zastępstwa procesowego M. G. interwenienta ubocznego w sprawie przed Sądem Okręgowymi i Sądem Apelacyjnym odpowiednio prowadzonymi w sprawach [...],
- 2) zastępstwa procesowego W. G. jako pozwanego w sprawie przed Sądem Okręgowym [...],
- 3) zastępstwa procesowego W. G. jako powoda przed Sądem Rejonowy [...],
- 4) zastępstwa procesowego W. G. jako powoda przed Sądem Rejonowym [...],
- 5) zastępstwa procesowego W. G. jako pozwanego w sprawie [...],
- 6) zastępstwa procesowego E. S.A. jako pozwanego w sprawie przed Sądem Okręgowym [...] oraz w sprawie z wniosku E. o ogłoszenie,
- 7) zastępstwa procesowego M.[...], jako wnioskodawcy o ogłoszenie upadłości S. sp. z.o.o. prowadzonym ostatnio przed Sądem Rejonowym Poznań [...];

czym naruszył art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2, art. 8, art. 19, art. 22 ust. 1 lit. d Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, III – w okresie od 25 lutego 2009 r. do 3 marca 2009 r. w P[...] naruszył zasady etyki radcy prawnego przez to, że działając w imieniu i na rzecz P. dysponując pełnomocnictwem procesowym w sprawie prowadzonej przed Sądem Okręgowym [...] z powództwa K. o zapłatę prowadzonej pod sygn. [...] uchybił godności zawodowej poprzez niezachowanie rzeczowości i należytej staranności zawodowej w zakresie właściwego toku prowadzenia sprawy w ten sposób, że składając zawiadomienie o zmianie pełnomocnictwa zaniechał i zaniedbał dokonania czynności w zakresie należytego reprezentowania interesów pozwanej spółki P., czym doprowadził do zwrotu odpowiedzi na pozew złożonej przez poprzedniego pełnomocnika prawnego Radcę Prawnego P. W. oraz nie złożył odpowiedzi na pozew doręczony P. [...] w dniu 19 lutego 2009 roku, w następstwie czego doszło do wydania na rzecz K. Spółka Akcyjna przez wymieniony wyżej Sąd Okręgowy w dniu 23 marca 2009 r. wyroku zaocznego



zasądającego od P. kwoty 9.025.339,18 PLN wraz z należnymi odsetkami oraz kosztami procesu wraz z nadaniem temu wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, w następstwie którego to rażącego zaniedbania wdrożone zostało niezwłocznie postępowanie egzekucyjne przeciwko pozwanej spółce, przez co działał bezpośrednio na szkodę pokrzywdzonych P. [...],

tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 24 marca 2014r. J. D. uznano za winnego popełnienia pierwszego z zarzuconych mu czynów i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a i ust. 2b ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wymierzono mu karę pieniężną w kwocie 9 000 zł oraz dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na okres trzech lat. J. D. uznano również winnym popełnienia drugiego z zarzuconych czynów, za co na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 i ust. 2b ustawy o radcach prawnych wymierzono mu karę nagany oraz dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na okres trzech lat. Postępowanie o trzeci z zarzuconych czynów umorzono na podstawie art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 414§1 i art. 17§1 pkt 6 k.p.k.

Orzeczenie to zaskarżone zostało odwołaniem obrońcy obwinionego, w którym podniesiono zarzuty:

- 1) obraży przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 74§1 i art. 175 k.p.k. poprzez uznanie za okoliczność obciążającą faktu nieprzyznania się obwinionego do popełnienia zarzucanych mu czynów, co miało wpływ na treść orzeczenia, gdyż rzutowało na wymiar kary;
- 2) obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4 i 5 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, naruszenie zasady domniemania niewinności oraz zasady *in dubio pro reo*, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,
- 3) obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 6 k.p.k. co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez naruszenie prawa obwinionego do obrony, a w szczególności poprzez oddalenie znacznej części wniosków dowodowych obwinionego,



których przeprowadzenie miało istotne znaczenie dla potwierdzenia wyjaśnień obwinionego,

4) obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza poprzez oparcie swojego orzeczenia na zeznaniach świadków [...], a uznanie jedynie częściowej wiarygodności zeznań świadków [...],

5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony swoim zachowaniem dopuścił się naruszenia przepisów Kodeksu Etyki Radców Prawnych, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na co innego,

6) błąd w ustaleniach przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony znajduje się w dobrej sytuacji finansowej, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na co innego,

7) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawy rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że Z. M. był większościowym udziałowcem S. sp. z o.o., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na co innego,

8) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony przyznał, że ma dostęp do dokumentów w sprawach, które prowadził, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał co innego,

9) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony był powszechnie kojarzony z tzw. wrogim przejęciem i działaniami na korzyść różnych, sprzecznych ze sobą interesów, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał co innego;

10) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony przez wiele lat pozostawał w bardzo bliskich kontaktach z Z. M., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał co innego,

11) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawy rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony prowadził obsługę prawną na rzecz S. sp. z o.o., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał co innego,



12) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony prowadzi bezpośrednią wielopłaszczyznową współpracę z Z. M., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał co innego,

13) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że w obu spółkach, tj. w spółce S. sp. z o.o. oraz P. S.A. występowały powiązania i przetasowania osobowo – kapitałowe oraz sprzeczność interesów osób powiązanych ze spółkami, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na co innego,

14) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że obwiniony dał podstawy do stawiania przez przedstawicieli poprzedniego klienta i osób trzecich zarzutów naruszenia tajemnicy zawodowej oraz naruszania zobowiązania do poufności wobec poprzedniego klienta, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na co innego,

15) rażącą niewspółmierność kary wynikającą z nieuwzględnienia przy jej orzekaniu okoliczności łagodzących tj. faktu pogodzenia się pokrzywdzonych z obwinionym, które zgodnie z art. 53§2 K.k., winny zostać uwzględnione przy wymierzaniu kary.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od wszystkich zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego celem ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 15 września 2015r. uchylił zaskarżone orzeczenie w odniesieniu do drugiego z przypisanych czynów i w tym zakresie postępowanie umorzył, a w pozostałym zakresie utrzymał to orzeczenie w mocy.

To z kolei orzeczenie zaskarżone zostało kasacją obrońcy obwinionego, w której podniesiono następujące zarzuty naruszenia prawa procesowego:

1. art. 439§1 pkt. 5 k.p.k. poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej nieznaną ustawie, polegające na skazaniu obwinionego na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych na karę, która w dacie orzekania przez Sąd II instancji, z uwagi na zmianę przepisów ustawy o radcach prawnych, została wykreślona oraz powołanie się na art. 65 ust. 2 b mówiący o karze zawieszenia prawa do wykonywania



zawodu radcy prawnego, w sytuacji braku zastosowania przedmiotowego przepisu do niniejszej sprawy.

2. art. 433§2 k.p.k. oraz art. 457§3 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu zawartego w odwołaniu obrońcy obwinionego zarzutu naruszenia prawa procesowego, a to art. 4, 5, 6 i 7 k.p.k., a w konsekwencji braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku, dlaczego powyższe zarzuty uznane zostały przez Sąd Odwoławczy za niezasadne, w sposób wymagany dyspozycją art. 424 k.p.k.

3. art. 4, 5 i 9 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 i 5 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, iż Sąd I instancji prawidłowo oddalił wnioski dowodowe obwinionego, w sytuacji, gdy przeprowadzenie wniosków miało bardzo istotne znaczenie dla potwierdzenia wyjaśnień obwinionego, ustalenia prawdy obiektywnej, a co za tym idzie miało istotne znaczenie dla uznania obwinionego za niewinnego zarzucanego mu czynu,

4. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej poprzez nieuzasadnione wymierzenie zakazu wykonywania patronatu na okres 3 lat oraz kary pieniężnej w wysokości 9 000 zł, wymierzonych nieadekwatnie do stopnia ewentualnego zawinienia i nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.

Podnosząc powyższe, obrona wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego celem ponownego rozpoznania.

Zasądzenie od Krajowej Izby Radców Prawnych na rzecz obwinionego zwrotu kosztów niniejszego postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w kasacji należy ocenić jako częściowo zasadne.

W oczywisty sposób nie można mówić w niniejszej sprawie o wystąpieniu bezwzględnej przesłanki odwoławczej opisanej w art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., a więc, wymierzeniu obwinionemu kary nieznannej ustawie. Obwinionemu wymierzono bowiem karę pieniężną – tym samym, karę znaną ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych zarówno w brzmieniu obowiązującym przed dniem 25 grudnia 2014 r., jak i po tej dacie. Wraz z wejściem w życie, we wskazanym dniu, znowelizowanego brzmienia tej



ustawy, zmienił się jedynie sposób obliczania tej kary. Nie oznacza to, że kara ta przestała istnieć, a pojawiła się w jej miejsce nowa, nieznaną wcześniej ustawie o radcach prawnych.

Ustawą z dnia 7 listopada 2014r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778) w miejsce art. 65 ust.1 pkt 3a wprowadzono art. 65 ust.1 pkt 3 oraz art. 65 ust.2 pkt 2ba. W znowelizowanych przepisach przyjęto, że karę pieniężną wymierza się w granicach od półtorakrotności do dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w dacie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Uprzednio przepis stanowił, że kara ta nie może być niższa od połowy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego i ani wyższa od pięciokrotności tego wynagrodzenia. Znowelizowany przepis wszedł w życie w dniu 25 grudnia 2014 r. Tak więc, Wyższy Sąd Dyscyplinarny wydając orzeczenie w dniu 15 września 2015 r. orzekał już „pod rządami” nowych przepisów. Winien zatem – zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k., mającego zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko radcom prawnym na podstawie art. 741 pkt 2 ustawy o radcach prawnych – zastosować ustawę nową, chyba że stara ustawa była względniejsza dla sprawcy. Skoro zatem, zgodnie z Komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 11 sierpnia 2015 r. przeciętne wynagrodzenie w drugim kwartale 2015 r. wyniosło 3 854,88 zł (M.P. z 2015 r., poz. 720) to kara pieniężna orzekana na podstawie art. 65 ust.1 pkt 3a „dawnej” ustawy o radcach prawnych wymierzona mogła być w granicach od 1 927,44 zł do 19 274, 40 zł. Natomiast, zgodnie z Obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 lipca 2009 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2010 r., wysokość tego wynagrodzenia wynosiła 1 317 zł (M. P. z 2009 r., Nr 48, poz. 709). Kara pieniężna orzekana na podstawie 65 ust.1 pkt 3 w związku z art. 65 ust. 2 pkt 2ba „nowej” ustawy o radcach prawnych wymierzona może być w tej sytuacji, w granicach od 1 975,50 zł do 15 804 zł. Jak widać z powyższego zestawienia, „dawne” przepisy ocenić należy jako minimalnie, ale względniejsze dla sprawcy. Stąd, choć nic nie wskazuje na to, aby kwestię tę Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozważał, prawidłowo rozstrzygnął on o utrzymaniu w mocy kary pieniężnej wymierzonej na podstawie art. 65 ust.1 pkt 3a „dawnej” ustawy o radcach prawnych.



Podobnie ocenić trzeba wymierzenie kary zakazu wykonywania patronatu. Również nie jest to kara nowa i znana była ustawie o radcach prawnych przez cały okres od zaistnienia zarzuczonego czynu do jego prawomocnego osądzenia.

Odmienne jednak już należy ocenić drugi z podniesionych w kasacji zarzutów – obrazy art. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457§3 k.p.k.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny sporządził uzasadnienie, które jest bardzo lakoniczne w części poświęconej zarzutom przedstawionym w odwołaniu. W istocie sprowadza się ono do kilku ogólnikowych twierdzeń wskazujących, że w ocenie tego Sądu prawidłowo ustalono w sprawie stan faktyczny i zacytowania dwóch orzeczeń Sądu Najwyższego.

Tymczasem, WSD wobec długotrwałego rozpoznawania sprawy w kolejnych instancjach, znalazł się w sytuacji, kiedy kolejne zarzuty ulegały przedawnieniu. W następstwie tego, szczególnego znaczenia nabierało prawidłowe ustalenie granic czasowych popełnienia pierwszego z przypisanych czynów. Kwestia ta była zresztą podnoszona w środkach zaskarżenia na różnych etapach sprawy. Wskazywał na nią też i potrzebę dokonania prawidłowych ustaleń w tym zakresie, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylając pierwszy wyrok OSD i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

Jak wynika z treści opisu przypisanego obwinionemu czynu (pkt I –orzeczenia z 24 marca 2014 r.), miałby on zostać popełniony w okresie od stycznia 2009 r. do 25 listopada 2010 r. Jednocześnie Sąd ten, ustalając ostatnią czynność jakiej dokonał obwiniony (w ramach zarzutu z pkt I), wskazuje na pismo z dnia 25 lutego 2009 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w [...] – pismem tym J. D. zawiadomił Sąd o zmianie pełnomocnika spółki P. S.A. Jednocześnie brak w uzasadnieniu orzeczenia jakichkolwiek dalszych rozważań, dlaczego nie przyjęto, jako daty końcowej popełnienia przypisanego czynu, podanej wyżej daty, lecz tę, którą wskazano w zarzucie.

Zauważyć zatem należy, że omawiany termin graniczny, ostatecznie wynika jedynie ze stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, który w uzasadnieniu wniosku z dnia 14 września 2011 r. o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (k. 387), wskazał, że jako datę końcową okresu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt I zarzutu: „przyjęto datę 25 listopada 2010 r. – a więc datę postanowienia Sądu Najwyższego odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej złożonej w sprawie [...] przez radcę prawnego J. D.”



Takie oznaczenie tej daty niewątpliwie nie jest przekonywujące, bowiem nie jest to data działania obwinionego, lecz decyzji Sądu Najwyższego (sygn. akt II PK 179/10) – a więc zdarzenia, na zaistnienie którego, w określonym terminie, obwiniony nie miał jakiegokolwiek wpływu.

Ustalając zatem omawianą datę graniczną, trzeba ustalić czas, w którym J. D. podjął ostatnie własne działania w sprawie będącej przedmiotem zarzutu.

Skarga kasacyjna od wyroku Sądu Okręgowego w sprawie VI Pa .../10 wpłynęła do tego Sądu w dniu 14 maja 2010r. (k.150, tom XI), później zaś obwiniony dołączył do niej trzy pisma z dnia 27 maja 2010 r. (k. 160 – 164, tom XI), z 21 lipca 2010 r. (k. 170 – 171, tom XI) oraz z 5 sierpnia 2010 r. (k. 173 – 174, tom XI).

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że brak podstaw do przyjęcia, że oskarżyciel przedstawił dowody, które potwierdzałyby działanie obwinionego, w ramach czynu zarzuconego mu w pkt I, w dacie późniejszej, niż dzień 5 sierpnia 2010 r.

Tak więc Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych wydając orzeczenie w dniu 15 września 2015r. procedowałby już w sytuacji, gdy karalność wszystkich czynów zarzuconych obwinionemu uległa przedawnieniu.

Równie istotną okolicznością, której wyjaśnienie nakazał Wyższy Sąd Dyscyplinarny w wytycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania było to, że od dnia 2 lutego 2009 r. osobą upoważnioną do reprezentowania spółki P. został ponownie W. G., który udzielił pełnomocnictwa obwinionemu. Wyjaśnienia zatem wymagało, czy po tej dacie, obwiniony reprezentując W. G., mógł jednocześnie dopuszczać się działań pozostających w kolizji z interesem P.

Sąd Dyscyplinarny I instancji żadnej czynności zmierzającej do wykonania zaleceń wynikających z omówionych wytycznych Sądu Odwoławczego zawartych w orzeczeniu z dnia 26 lutego 2013 r. nie wykonał.

W sposób oczywisty prawidłowe ustalenie daty końcowej popełnienia czynu przypisanego obwinionemu ma fundamentalne znaczenie dla oceny, czy w sprawie nie doszło do przedawnienia karalności zarzuconego czynu i to jeszcze na etapie orzekania przez Sąd Dyscyplinarny I – instancji.



Skoro zaś takiego precyzyjnego ustalenia brak, zaskarżone orzeczenie należało uchylić.

Jednocześnie jednak, nie ma możliwości po uchyleniu tego orzeczenia skierowania sprawy do ponownego rozpoznania (o co wносиła obrona). Jak wynika bowiem z dyspozycji art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat. W chwili obecnej, nie ma możliwości dokonania jakichkolwiek nowych ustaleń w sprawie, skoro obwinionemu postawiono zarzut działania, które miałyby zakończyć się w dniu 25 listopada 2010 r. Karalność zatem tego deliktu dyscyplinarnego ustała najpóźniej z dniem 25 listopada 2015 r.

Mając na uwadze powyższe, przy zastosowaniu art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 233) i art. 537 § 2 k.p.k. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, postępowanie w sprawie należało umorzyć.

Na podst. art. 706 ust. 3 ustawy o radcach prawnych oraz art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zryczałtowanymi kosztami postępowania w sprawie oraz kosztami zastępstwa procesowego świadczonego obwinionemu, obciążono Krajową Izbę Radców Prawnych.

[Powrót](#)

75

WYROK Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R.

SDI 8/16

Sąd nie ma obowiązku upewniania się przed przystąpieniem do czynności procesowej, czy nie zaszły powody usprawiedliwiające niestawiennictwo strony, a obowiązek usprawiedliwienia niestawiennictwa obciąża wzywanych, bez potrzeby jakichkolwiek dodatkowych wezwań ze strony organu procesowego.

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.



Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Krzysztofa Bojarczuka, w sprawie radcy prawnego D. N., obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 i art. 28 ust. 5 i 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie, w dniu 5 kwietnia 2016 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, z dnia 15 czerwca 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], z dnia 16 kwietnia 2014 r.,

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Radca prawny D.N. został obwiniony o to, że:

- I. w okresie od 29 listopada 2011 r. do 26 marca 2013 r. w Kancelarii Radcy Prawnego [...] nie informował klienta V. o przebiegu sprawy sądowej przeciwko O. A. i jej wyniku, w szczególności o otrzymaniu kwoty 13 434,00 zł z Sądu Okręgowego w [...] tytułem zwrotu 3/4 opłaty sądowej od pozwu i następnie nie przekazał tej kwoty klientowi, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tj. Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 28 ust. 5 kodeksu Etyki Radcy Prawnego – (tj. Uchwała nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r.),
- II. w okresie od 5 października 2011 r. do 2 kwietnia 2013 r. w Kancelarii Radcy Prawnego [...] nie informował klienta V. V. o przebiegu sprawy i jej wyniku, w szczególności o cofnięciu pozwu, umorzeniu postępowania i otrzymaniu kwoty 32 940.00 zł z Sądu Okręgowego w [...] tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu i następnie nie przekazał tej kwoty klientowi, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tj. Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 28 ust.5 kodeksu Etyki Radcy



Prawnego – (tj. Uchwała nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r.).

Orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 2014 r., Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzekł w następujący sposób:

I. uznał obwinionego radcę prawnego D. N. za winnego tego, że w okresie od 29 listopada 2011 r. do 26 marca 2013 r. w Kancelarii Radcy Prawnego [...] nie informował klienta V. o przebiegu sprawy sądowej przeciwko O. A. i jej wyniku w szczególności o otrzymaniu kwoty 13 434,00 zł z Sądu Okręgowego tytułem zwrotu 3/4 opłaty sądowej od pozwu i następnie nie przekazał tej kwoty klientowi, z tym że zmienił kwalifikację prawną czynu opisanego w pkt I wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego na art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 i art. 28 ust. 5 i 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi Załącznik do uchwały Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 ze zm.) wymierzył mu karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego;

II. uznał obwinionego radcę prawnego D. N. za winnego tego, że w okresie od 5 października 2011 r. do 2 kwietnia 2013 r. w Kancelarii Radcy Prawnego [...] nie informował klienta V. V. o przebiegu sprawy przeciwko I. sp. z o.o. i jej wyniku, w szczególności o cofnięciu pozwu, umorzeniu postępowania i otrzymaniu kwoty 32 940,00 zł z Sądu Okręgowego tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu i następnie nie przekazał tej kwoty klientowi, z tym że zmienił kwalifikację prawną czynów opisanych w pkt II wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego na art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 i art. 28 ust. 5 i 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi Załącznik do uchwały Nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 ze zm.) wymierzył mu karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego;



III. obciążył obwinionego radcę prawnego D. N. kosztami postępowania na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] w kwocie 2 457,34 zł (słownie: dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt siedem złotych, 34/100 zł).

Odwołanie od ww. orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w [...] wniósł obwiniony radca prawny D. N., zarzucając:

- 1) rażące naruszenie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a więc naruszenie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych;
- 3) rażące naruszenie art. 480 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. i art. 6 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych i art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;
- 4) rażące naruszenie art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i art. 5 § 1 k.p.k. oraz art. 11 ust. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 2 i art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i art. 5 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust. 1 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych i art. 67 ustawy o radcach prawnych;
- 5) rażące naruszenie art. 68 ust. 2 i art. 681 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz art. 70 ust. 1 w związku z art. 11 ust. 2 tej ustawy oraz art. 68 ust. 4 tej ustawy;
- 6) naruszenie art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 337 § 1 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych i art. 681 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

W konkluzji obwiniony radca prawny D. N. wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzutów stawianych obwinionemu w punkcie I zaskarżonego wyroku i uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach II i III i w tym zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania OSD w [...], ewentualnie:
- 2) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania OSD w [...].



Obwiniony radca prawny D. N. złożył także w odwołaniu wnioski o przeprowadzenie następujących dowodów:

1. z przesłuchania świadka H. N. zamieszkałej w [...] na okoliczność relacji pomiędzy stronami w okresie od sierpnia 2009 r. do lutego 2013 r., w tym na okoliczność telefonów poszkodowanego do obwinionego, wyzwisk w tych telefonach pokrzywdzonego pod adresem obwinionego, gróźb, informowania pokrzywdzonego przez obwinionego o przebiegu spraw, zawarciu w sierpniu 2009 r. przez obwinionego z pokrzywdzonym umowy przelewu wierzytelności na kwotę 200 000 zł, z czego 70 000,00 zł miała być zapłacona po uzyskaniu nakazu zapłaty w sprawie o zapłatę kwoty 358 220,50 zł, zaś pozostałe 130 000,00 zł po wyegzekwowaniu tej kwoty,
2. bilansu B. sp. z o.o. za rok 1998, z informacji dodatkowej do bilansu za rok obrachunkowy 1998, z listy wspólników na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników spółki w dniu 24 maja 1999 r. zatwierdzającym bilans za rok 1998, bilansu B. sp. z o.o. za rok 1999, z listy wspólników na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników spółki w dniu 11 czerwca 2000 r. zatwierdzającym bilans za rok 1999, bilansu B. sp. z o.o. za rok 2000, z listy wspólników na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników spółki zatwierdzającym bilans za rok 2000, bilansu B. sp. z o.o. za rok 2001 z rachunkiem wyników za rok 2001, z listy wspólników na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników spółki w dniu 28 czerwca 2002 r. zatwierdzającym bilans za rok 2001 w celu wykazania, że w dokumentacji finansowej spółki nie zarejestrowano faktu pożyczki w wysokości 688.000,00 zł, wpłaconej rzekomo przez pokrzywdzonego Spółce do dnia 25 października 1998 r., która winna być ujawniona w bilansie jako pożyczka krótkoterminowa,
3. z umowy pożyczki, z której wynika obowiązek przekazania spółce kwoty pożyczki w wysokości 200.000 USD w terminie do trzech miesięcy od daty zawarcia umowy w celu wykazania, że pożyczka ta winna być zaksięgowana w bilansie najpóźniej za rok 1999,
4. o przesłuchanie pokrzywdzonego po ujawnieniu wyżej powołanych dowodów celem ustalenia prawdziwych ustaleń faktycznych.

Także w piśmie z dnia 15 grudnia 2014 r., skierowanym do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony wniósł o przeprowadzenie w toku postępowania odwoławczego dowodów z protokołów przesłuchań poszkodowanego i obwinionego, w



tym z protokołu konfrontacji sporządzonych w toku postępowania wyjaśniającego, prowadzonego przez Policję w [...] pod nadzorem Prokuratury Rejonowej; z przesłuchania świadka H. N.; z dokumentów zebranych w toku postępowania prowadzonego przez Policję [...] pod nadzorem Prokuratury Rejonowej [...]. Obwiniony wskazał przy tym, że te wnioski dowodowe składa przed wyznaczonym na dzień 16 grudnia 2014 r. terminem rozprawy odwoławczej, albowiem dopiero w grudniu 2014 r. przeprowadzono w toku postępowania przygotowawczego przesłuchania i konfrontacje oraz zebrano maile i pisma, co do których składa wnioski dowodowe, a to pozwala na jego uwolnienie od stawianych jemu zarzutów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 15 czerwca 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego oraz zasądził od obwinionego koszty postępowania odwoławczego przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w kwocie 1 116 zł płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Kasację od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wniósł obrońca obwinionego radcy prawnego D. N., zarzucając:

- 1) rażące naruszenie art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych oraz rażące naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;
- 2) rażące naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k. i art. 741 ustawy o radcach prawnych oraz rażące naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;
- 3) rażące naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k. i art. 741 ustawy o radcach prawnych i art. 74 § 3 k.c., art. 509 k.c., art. 510 k.c. i art. 519 k.c. oraz rażące naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;
- 4) rażące naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych oraz rażące naruszenie art. 4 ust. 3 ustawy o rachunkowości, art. 77 pkt 2 ustawy o rachunkowości i art. 219 § 3 k.s.h., art. 228 k.s.h. oraz art. 13 § 1 k.k. w związku z art.



286 § 1 k.k. w związku z art. 294 k.k. w zb. z art. 272 k.k. w zb. z art. 273 k.k., a także art. 304 § 2 k.p.k. oraz rażące naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności;

5) rażące naruszenie art. 439 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych oraz art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i art. 5 § 1 k.p.k. oraz art. 11 ust. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 2 i art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i art. 5 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust. 1 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych i art. 67 i art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych;

6) rażące naruszenie § 1 pkt 1 umowy zlecenia z dnia 28 lipca 2011 r. oraz art. 60 i 61 k.c., a także art. 4971 k.p.c. do art. 505 k.p.c., art. 782 k.p.c., art. 7951 k.p.c. do art. 7955 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 6, § 10 pkt 13, § 10 pkt 3 i § 10 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych;

7) rażące naruszenie art. 509 k.c., art. 510 k.c. i art. 519 k.c.;

8) rażące naruszenie art. 74 § 3 k.c. oraz art. 9 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 52 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych;

9) rażące naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 458 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych;

10) rażące pogwałcenie prawa do rzetelnego procesu sądowego, a więc naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez pozbawienie prawa do obrony obwinionego wynikającego z art. 6 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych, oraz rażące naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 458 k.p.k. i art. 741 ustawy o radcach prawnych.

W konkluzji obrońca obwinionego radcy prawnego D. N. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu.



Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego radcy prawnego D. N. okazała się zasadna o tyle, że skutkowałą uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazaniem sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do najpoważniejszego zarzutu – z pkt 1 kasacji obrońcy obwinionego, w którym skarżący wskazał na zaistnienie w przedmiotowej sprawie – w fazie postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Radców Prawnych – bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Zarzut naruszenia art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. obrońca obwinionego zbędnie „obudował” zarzutami obrazy szeregu przepisów procedury karnej, w tym i ogólnych zasad procesu, a także naruszenia wyrażonego w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności prawa do rzetelnego procesu sądowego. Zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postępowaniu przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Radców Prawnych obrońca upatrywał w uznaniu, że niestawiennictwo obwinionego radcy prawnego D. N. na rozprawie przed Sądem I instancji było nieusprawiedliwione, kiedy ta nieobecność – w jego ocenie – była usprawiedliwiona. Zarzut ten nie jest zasadny, przy czym zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej obszerne, ale i niestosowne wywody obrońcy, dotyczące chociażby ilości osób zrzeszonych w korporacji radców prawnych, wynagrodzenia za udział w rozprawie dyscyplinarnej, czy też „egoizmu” członków sądów dyscyplinarnych, należy pozostawić bez komentarza. Obwiniony radca prawny D. N. został prawidłowo wezwany na rozprawy przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], które odbyły się w dniach 2 kwietnia 2014 r. (obwiniony odebrał wezwanie w dniu 27 lutego 2014 r., k. 79) oraz 16 kwietnia 2014 r. (obwiniony odebrał wezwanie w dniu 7 kwietnia 2014 r., k. 137). Na żadną z tych rozpraw obwiniony się nie stawił, przy czym – jak wynika z protokołu rozprawy – na niespełną godzinę przed rozpoczęciem rozprawy w dniu 16 kwietnia 2014 r. nadesłał faksem informację o kolizji terminów w tym dniu z inną sprawą. W tych warunkach Sąd I instancji prawidłowo uznał, że usprawiedliwienie nie spełnia wymogu należytego usprawiedliwienia wymaganego art. 117 § 2 k.p.k., po czym postanowił prowadzić rozprawę pod nieobecność obwinionego



(art. 377 § 3 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych). Zgodnie bowiem z treścią art. 683 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, czego skarżący zdaje się nie dostrzegać, niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawę, posiedzenie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy lub przeprowadzenia czynności, chyba że należycie usprawiedliwią oni swoją nieobecność, jednocześnie wnosząc o odroczenie lub przerwanie rozprawy lub posiedzenia lub o nieprzeprowadzanie czynności przed rzecznikiem, albo sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny z ważnych przyczyn uzna ich obecność za konieczną. W realiach niniejszej sprawy obwiniony nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2014 r., a tym samym – skoro sąd dyscyplinarny nie uznał jego obecności za konieczną – to przeprowadzenie rozprawy w tym dniu było jak najbardziej słuszne i o zaistnieniu przesłanki o jakiej mowa w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. („sprawę rozpoznano podczas nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa”), mowy być nie może. Trudno także przychylić się do stanowiska obrońcy, wyrażonego w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, jakoby sąd dyscyplinarny mógł zweryfikować okoliczności podawane przez obwinionego w piśmie nadesłanym tuż przed rozprawą w dniu 16 kwietnia 2014 r. Dla odparcia tego argumentu wystarczające jest przypomnienie prezentowanego w orzecznictwie stanowiska, że sąd nie ma obowiązku upewniania się przed przystąpieniem do czynności procesowej, czy nie zaszły powody usprawiedliwiające niestawiennictwo strony, lecz obowiązek usprawiedliwienia niestawiennictwa obciąża wzywanoego bez potrzeby jakichkolwiek dodatkowych wezwań ze strony organu procesowego (zob. np. postanowienia SA w Krakowie: z dnia 24 stycznia 2001 r., II AKz 28/01, KZS 2001, z. 1, poz. 28; z dnia 9 listopada 2006 r., II AKz 423/06, KZS 2006, z. 11, poz. 34).

Wbrew temu, co podnosi obrońca obwinionego w kasacji, w sprawie nie zaistniała ponadto bezwzględna przesłanka odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 3 k.p.k. Sąd I instancji nie stwierdził bowiem, że obwiniony popełnił przestępstwo przywłaszczenia; na fakt popełnienia przestępstwa przez obwinionego radcę prawnego D. N. nie wskazuje opis przypisanych obwinionego zachowań w orzeczeniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 16 kwietnia 2014 roku. Zarzut ten był



także podnoszony w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji, a argumentację na jego odparcie, zawartą w uzasadnieniu Sądu II instancji, należy uznać za wystarczającą.

O uchyleniu zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazaniu sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym zadecydowały jednak inne względy. Jak wskazano już wyżej obwiniony D. N. złożył w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji wnioski o przeprowadzenie następujących dowodów[...] celem ustalenia prawdziwych ustaleń faktycznych.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie wydał postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych i nie przeprowadził żądanych dowodów. Dopiero w pisemnych motywach swojego orzeczenia Sąd odwoławczy wskazał, że „oddalił wszystkie wnioski dowodowe obwinionego zgłoszone w odwołaniu” oraz że „nie odniósł się do wniosków dowodowych złożonych w piśmie z dnia 15 grudnia 2014 r., gdyż wnioski te zostały złożone już po upływie terminu do złożenia odwołania”. Tego rodzaju postąpienie należy ocenić jako oczywiście nieprawidłowe i w efekcie skutkujące koniecznością wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Odnosząc się bowiem w pierwszej kolejności do kwestii nieodniesienia się do wniosków dowodowych złożonych w piśmie obwinionego z dnia 15 grudnia 2014 r. wskazać należy, iż takie postąpienie Sądu odwoławczego jest o tyle zaskakujące, że w następnym zdaniu uzasadnienia Sąd ten przyznaje, iż w postępowaniu dyscyplinarnym nie ma przeszkód, aby strona zgłosiła wniosek dowodowy dopiero w postępowaniu odwoławczym. To zaś czyni koniecznym przypomnienie, że na przeszkodzie złożeniu wniosku dowodowego w postępowaniu odwoławczym nie stoi żaden termin prekluzyjny. Wniosek dowodowy nie można więc zignorować na tej tylko podstawie, że zgłoszono go dopiero w postępowaniu przed drugą instancją. Wprawdzie sąd odwoławczy nie przeprowadza postępowania dowodowego co do istoty sprawy (art. 452 § 1 k.p.k. w brzmieniu do dnia 1 lipca 2015 r.), jednak może przeprowadzić dowód na rozprawie, jeśli nie jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości lub w znacznej części (art. 452 § 2 k.p.k. w brzmieniu do dnia 1 lipca 2015 r.). Jeśli zatem strona zgłasza dowód w apelacji, w innym piśmie procesowym złożonym w toku postępowania międzyinstancyjnego lub nawet dopiero na rozprawie odwoławczej, to sąd drugiej instancji powinien – jeśli nie dostrzeże potrzeby jego uwzględnienia – oddalić ten dowód



według podobnych zasad, co sąd *meriti*, a więc tylko w wypadkach wskazanych w art. 170 § 1 k.p.k. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2010 r., LEX nr 610173; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 2009 r., V KK 231/08, LEX nr 486539; z dnia 11 maja 2006 r., III KK 452/05, LEX nr 183004), albo też uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, jeśli uzna, że on sam nie może przeprowadzić postępowania dowodowego co do istoty sprawy. W czasie orzekania bowiem przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny – co już podniesiono wyżej – nie obowiązywały uregulowania przyjęte w treści obecnie obowiązujących przepisów art. 427 § 3 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k.

Co do „oddalenia” wniosków dowodowych zgłoszonych w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji, to wskazać należy, że uzasadnienie orzeczenia nie jest właściwym miejscem na wskazywanie powodów oddalenia wniosków dowodowych. Samo zresztą pisemne uzasadnienie orzeczenia jest sporządzane – co oczywiste – po wydaniu orzeczenia, a przecież, co równie oczywiste, ewentualne oddalenie wniosków dowodowych winno nastąpić przed wydaniem samego orzeczenia. Skoro więc Sąd odwoławczy uznał, że należy oddalić złożone w odwołaniu wnioski dowodowe, to winien wydać postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych, co mogło nastąpić zarówno przed rozprawą apelacyjną na posiedzeniu, a także na rozprawie apelacyjnej (art. 368 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.). Postanowienie takie powinno zawierać, zgodnie z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k., uzasadnienie wskazujące podstawę oddalenia wniosków, a także argumenty przemawiające za takim rozstrzygnięciem (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r., III KK 65/02, LEX nr 78833).

Procedując natomiast w powyższy sposób Wyższy Sąd Dyscyplinarny rażąco naruszył przepisy prawa procesowego, a w szczególności art. 170 § 3 k.p.k., który bezwzględnie obligował Sąd odwoławczy do wydania postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych. O ile naruszenie tego przepisu nie zostało wprost podniesione w kasacji, to mankament ten nie może przesądzać o dyskwalifikacji tego zarzutu, skoro nie stanowi przekroczenia granic zarzutu rozpoznanie tego samego uchybienia, które podnosi i kontestuje autor kasacji, tyle tylko, że wskazując mniej adekwatny dla oceny tego uchybienia przepis prawa (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2010 r., LEX nr 610173). obrońca obwinionego radcy prawnego D. N. podniósł natomiast



zasadnie w kasacji, że polska procedura karna nie zna zawitych terminów do składania wniosków dowodowych, wskazał także na nieprawidłowe „oddalenie” wniosków dowodowych obwinionego.

Niewątpliwie wyżej opisane uchybienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego miało charakter rażący i mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia, gdyż powodowało ograniczenie prawa obwinionego do obrony i mogło prowadzić do naruszenia zasady rzetelnego procesu, uregulowanej w art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, skoro pozbawiało obwinionego zarówno możliwości przeprowadzenia dowodów, jak i poznania przesłanek stanowiska sądu odwoławczego w tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2006 r., III KK 440/05, LEX nr 193014).

Wyżej stwierdzone uchybienia są wystarczające do wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Jednocześnie odnoszenie się do pozostałych zarzutów i argumentów kasacji obrońcy obwinionego należy uznać za przedwczesne, skoro stanowią one konsekwencję nieodniesienia się do złożonych przez obwinionego wniosków dowodowych.

W toku ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym Wyższy Sąd Dyscyplinarny związany będzie przedstawionymi zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem co do dalszego procedowania. W pierwszym rzędzie Sąd ten winien wydać postanowienie w przedmiocie złożonych przez obwinionego wniosków dowodowych i w wypadku odmowy ich dopuszczenia wyczerpująco uzasadnić swoje stanowisko w tej kwestii wraz ze wskazaniem podstawy prawnej tej decyzji. W przypadku natomiast, gdyby Wyższy Sąd Dyscyplinarny zdecydował o dopuszczeniu wnioskowanych dowodów, to winien dowody te ocenić w ścisłym związku z dotychczas przeprowadzonymi dowodami.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



76

WYROK Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R.

SDI 9/16

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Krzysztofa Bojarczuka, w sprawie radcy prawnego M. Ś., obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2015 r. ze zm.) w zw. z art. 22 ust. 1 lit. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 maja 2015 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 19 lutego 2014 r.,

uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], orzeczeniem z dnia 19 lutego 2014 r., uznał obwinioną radcę prawną M. Ś. za winną zarzucanych jej trzech przewinień dyscyplinarnych, polegających na tym, że w okresie od dnia 14 kwietnia 2011 r. do dnia 1 października 2011 r. w [...], jako pełnomocnik z wyboru pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej [...] podjęła się jej reprezentowania w sprawach przed Sądem Okręgowym w warunkach konfliktu interesów z powodami: małżonkami [...], którym wcześniej udzieliła pomocy prawnej w tych sprawach sporządzając projekt pozwu przeciwko tej Spółdzielni, tj. czynów z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z



art. 22 ust. 1 lit. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za każdy z tych czynów wymierzył jej karę upomnienia oraz obciążył ją kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia wniosła obwiniona. Zaskarżyła je w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego i procesowego domagała się jego uchylecia lub zmiany poprzez uniewinnienie obwinionej albo umorzenia postępowania.

Po rozpoznaniu odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 r., utrzymał w mocy pkt 1, 2 i 3 zaskarżonego orzeczenia oraz uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania zawarte w pkt 4 rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej. Zarzucił orzeczeniu rażące naruszenie prawa materialnego art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 22 ust. 1 lit. a KERP i art. 9 § 1 i 2 k.k. oraz przepisów prawa procesowego, tj. art. 5, 7, 116, 384 i 433 § 2 k.p.k. Ponadto podniósł zarzut naruszenia prawa obwinionej do obrony, poprzez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod jej nieobecność, pomimo iż usprawiedliwiła ona swoje niestawiennictwo zaświadczeniem lekarskim od lekarza sądowego.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanych jej czynów, ewentualnie o umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja w zakresie, w jakim zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie prawa do obrony, zasługuje na uwzględnienie. Wprawdzie kasacja również w tej części została opracowana w sposób nie w pełni profesjonalny, gdyż w ogóle nie wskazuje naruszonych przepisów prawa oraz niezbyt poprawnie odczytuje zaistniałe uchybienie, lecz nie ulega wątpliwości, że intencją skarżącego było zarzucenie sądowi odwoławczemu obrazy art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k., poprzez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność obwinionej, chociaż jej niestawiennictwo zostało usprawiedliwione i zgłoszono wniosek o odroczenie rozprawy. Tak rozumiany zarzut jest zasadny, gdyż Wyższy Sąd Dyscyplinarny procedując w tej sprawie na rozprawie w dniu 11 maja 2015 r. istotnie rażąco naruszył prawo do obrony obwinionej.



Z akt sprawy wynika, że obwiniona nie stawiła się na rozprawie odwoławczej w dniu 11 maja 2015 r. W tym dniu o godz. 7.45 faksem z jej kancelarii nadesłano do sądu zaświadczenie lekarskie z dnia 8 maja 2015 r. lekarza sądowego stwierdzające, że nie może ona w tym dniu stawić się w sądzie z powodu choroby. W piśmie przewodnim (na którym odnotowano, że fax nadano o godz. 8.45 – „nie przestawiona godzina”) zawarty został wniosek o odroczenie rozprawy. Owe pismo i zaświadczenie lekarskie (oryginały), nadane w dniu 11 maja 2015 r. w urzędzie pocztowym, dotarły do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 18 maja 2015 r. W protokole rozprawy – wywołanej 11 maja 2015 r. o godz. 10.00 – zapisano, że „nikt się nie stawił, strony prawidłowo powiadomione o terminie” (k. 398). Nie odnotowano zaś nadesłanego w tym dniu, przed rozprawą, wniosku obwinionej o usprawiedliwienie niestawiennictwa i odroczenie rozprawy. Następnie rozpoznano sprawę i wydano zaskarżone orzeczenie.

Tymczasem, zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k. (znajdującym w niniejszym postępowaniu odpowiednie zastosowanie w związku z treścią art. 741 ustawy o radcach prawnych) czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiła się, ale należycie usprawiedliwiła swoje niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzanie czynności bez jej obecności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że przepis art. 117 § 2 k.p.k. w pełni obowiązuje w postępowaniu odwoławczym, w odniesieniu do udziału oskarżonego (obwinionego) w rozprawie. Zgodnie przyjmuje się bowiem, że przepis art. 450 § 3 k.p.k. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 117 § 2 k.p.k. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 marca 2006 r., II KK 204/05, R-OSNKW z 2006 r., poz. 498; z dnia 30 lipca 2009 r., II KK 37/09, R-OSNKW z 2009 r., poz. 1644; z dnia 25 kwietnia 2013 r., III KK 360/12, OSNKW z 2013 r., z. 9, poz. 78; z dnia 13 listopada 2013 r., SDI 36/13, LEX Nr 1391593).

W świetle powyższego wówczas, gdy niestawiennictwo oskarżonego jest należycie usprawiedliwione i gdy jednocześnie wnosi on o nieprzeprowadzanie rozprawy bez jego obecności, należy rozprawę taką przerwać lub odroczyć, umożliwiając oskarżonemu uczestnictwo w niej i osobistą realizację przez niego prawa do obrony. W granicach tego, określonego w art. 6 k.p.k., prawa mieści się bowiem między innymi uprawnienie do osobistego popierania zarzutów zawartych w środku odwoławczym i wykazywania nietrafności zarzutów oskarżenia. Prowadzenie rozprawy w takiej sytuacji pod



nieobecność oskarżonego (obwinionego) stanowi uchybienie rażące i mające istotny wpływ na treść wydanego w takich okolicznościach orzeczenia.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy ocenił jako zasadny omawiany zarzut kasacji i w konsekwencji uchylił zaskarżone orzeczenie oraz przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Odwoławczemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Uznając, że rozważenie zasadności powyższego zarzutu było wystarczające do zdecydowania o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, Sąd Najwyższy działając na podstawie art. 518 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k. uznał, że rozpoznanie pozostałych zarzutów kasacji jest bezprzedmiotowe.

Ponownie rozpoznając sprawę obwinionej Sąd dyscyplinarny drugiej instancji respektować będzie wyrażone powyżej zapatrywania prawne, co do obowiązywania art. 117 § 2 k. p. k. w postępowaniu odwoławczym.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

77

WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2016 R.

SDI 11/16

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzcyk (sprawozdawca), Jacek Sobczak.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk w sprawie radcy prawnego P. W. ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 637 z późn. zm.) w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778) w zw. z art. 6, 25 pkt a, c i d oraz art. 26 ust. 1 i 2 i art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 czerwca 2016 r., kasacji wniesionej przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 15 września 2015 r.,



zmieniającego, ale tylko w zakresie kwalifikacji prawnej czynu, orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 21 listopada 2014 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych oraz art. 741 pkt 1 tej ustawy, u m o r z y ł postępowanie dyscyplinarne w sprawie P. W., a stosownie do art. 706 ust. 2 zd. 2 powyższej ustawy, kosztami tego postępowania o b c i ą ż y ł organy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie.

U Z A S A D N I E N I E

Radcy prawnemu P. W. Rzecznik Dyscyplinarny OIRP w [...] zarzucił – we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, wniesionym w październiku 2013 r. – że: w okresie od 9 marca 2010 r. do 22 września 2010 r. pozyskiwał klienta w sposób niezgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową przez wysłanie ze skrzynki pocztowej [...] do nieograniczonego kręgu osób z wykorzystaniem opcji wysyłania do tzw. odbiorców ukrytych, wiadomość e-mail zatytułowaną „windykacja opłat pobieranych przez T., C., R., L., A., S., O., K.” wraz z załącznikami, która to wiadomość była rozsyłana bez uzyskania uprzedniej zgody odbiorców, z użyciem sformułowań mogących naruszać dobra osobiste wskazanych w niej odbiorców, a nadto sformułowanej w sposób nierzetelny i sprzeczny z dobrymi obyczajami, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (tj. Dz.U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6, art. 25 pkt a), c) i d), art. 26 ust. 1 i 2, art. 29 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem z dnia 21 listopada 2014 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP, uznał obwinionego winnym zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, przyjmując, że dopuścił się go w dniu: 9 marca 2010 r., 18 maja 2010 r. i 22 września 2010 r. pozyskując klienta w sposób niezgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową przez wysłanie ze skrzynki pocztowej [...] do V. (w dniu 9 marca 2010 r. i dniu 18 maja 2010



r.) oraz do T. S.A. (w dniu 22 września 2010 r.) z wykorzystaniem opcji wysyłania do tzw. odbiorców ukrytych, wiadomość e-mail zatytułowaną „windykacja opłat pobieranych przez T., C., R., L., A., S., O., K.” wraz z załącznikami, która to wiadomość była rozsyłana bez uzyskania uprzedniej zgody odbiorców, z użyciem sformułowań mogących naruszać dobra osobiste wskazanych w niej odbiorców, a nadto sformułowanej w sposób nierzetelny i sprzeczny z dobrymi obyczajami, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (Dz. U. z 2014 r., poz. 637 z późn. zm.) w zw. z art. 6, art. 25 pkt a), c) i d), art. 26 ust. 1 i 2, art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, wymierzając mu, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, karę upomnienia i obciążając kosztami postępowania.

Od orzeczenia tego z odwołaniem wystąpił, poprzez swego obrońcę, obwiniony. W środku tym podniesiono zarzuty obrazy, w różnych aspektach, przepisów prawa procesowego, a to art. 6, 7, 167, 170, 391 i 424 k.p.k. w zw. z art. 701 u.r.p., a także zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w związku z podanymi w wyroku przepisami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez błędną wykładnię niektórych znamion przypisywanego czynu, jak i strony podmiotowej niezbędnej do jego przypisania. Wywodząc w ten sposób skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej zarzutów popełnienia deliktów, których karalność ustała już po wydaniu skarżonego orzeczenia oraz zmianę tego orzeczenia w pozostałym zakresie przez uniewinnienie obwinionego. Po rozpoznaniu tego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny KIRP zmienił to orzeczenie, ale tylko w zakresie przyjętej tam kwalifikacji prawnej przez eliminację z niej art. 25 d i art. 27 ust. 6 KERP, a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy, przyjmując m.in., że w ocenie tego Sądu działanie obwinionego było czynem ciągłym, którego pierwszą czynnością było przesłanie wiadomości w dniu 9 marca 2010 r., a ostatnią w dniu 22 września 2010 r., a w związku z tym karalność całego tego czynu w dniu wydawania orzeczenia w drugiej instancji bynajmniej nie ustała.

W kasacji wywiezionej przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Sądu odwoławczego podniesiono zarzuty obrazy: a) art. 4 § 1 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 741 pkt 2 u.r.p. przez uznanie, że zarzucane ukaranemu jednostkowe przewinienia stanowią



czyn ciągły oraz b) art. 434 § 1 k.p.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 741 pkt 2 u.r.p. również przez przyjęcie, wbrew orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, że jednostkowe przewinienia dyscyplinarne, co do których uznano ukaranego winnym stanowią czyn ciągły, co jest równoznaczne z orzeczeniem przez Sąd odwoławczy na niekorzyść ukaranego, mimo że brak było środka odwoławczego wywiezionego na jego niekorzyść, jak i c) art. 433 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 i art. 70 § 2 u.r.p., przez nieumorzenie postępowania w zakresie przewinień dyscyplinarnych, które miały mieć miejsce w dniach 9 marca i 18 maja 2010 r., mimo że na dzień orzekania przez Sąd odwoławczy istniała negatywna przesłanka procesowa w postaci przedawnienia ich karalności, a wreszcie d) art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 741 pkt 2 u.r.p. przez bezzasadne uznanie, że przypisane ukaranego przewinienia dyscyplinarne są szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy. Wywodząc w ten sposób skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania odnośnie do przewinień dyscyplinarnych popełnionych w dniach 9 marca i 18 maja 2010 r., a w pozostałym zakresie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

W odpowiedzi na tę kasację pełnomocnik pokrzywdzonego T. sp. z o.o. wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej i zasądzenie na rzecz spółki od obwinionego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przypisanych. W odpowiedzi tej podniesiono, że w ocenie pokrzywdzonej spółki, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie przypisał bynajmniej obwinionemu popełnienia deliktu w ramach czynu ciągłego lecz popełnienie jednego przestępstwa rozciągniętego w czasie, a Sąd odwoławczy podzielił to stanowisko posługując się sformułowaniem „działanie obwinionego było czynem ciągłym” – jak to wskazano – „w rozumieniu kolokwialnym, a nie w rozumieniu art. 12 k.k.”, dlatego też nie uzupełniono bynajmniej kwalifikacji prawnej przypisanego zachowania o art. 12 k.k. Przywołano w związku z tym szereg judykatów, w których Sąd Najwyższy jako Sąd Dyscyplinarny wskazywał na możliwość przyjmowania w orzecznictwie dyscyplinarnym konstrukcji jednego przewinienia obejmującego wiele zachowań. Odpowiadając z kolei na to oświadczenie pokrzywdzonego obrońca ukaranego wskazał, że uzasadnienie orzeczenia stanowi jednak „tekst prawniczy, co w konsekwencji prowadzi do konieczności nadawania pojęciom w nim użytym takiego znaczenia, jakie posiadają one na gruncie prawnym”. Podniesiono tu



nadto, że w związku ze zmianą z dniem 25 grudnia 2014 r. przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych i wskazaniem tam na odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu karnego, rozważenia wymaga, czy wobec takiej zmiany możliwym i dopuszczalnym było przed jej wprowadzeniem stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym tych radców przepisów prawa karnego. W związku z powyższym obrońca podtrzymał w całości zarzuty podniesione w samej kasacji.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o oddalenie tej skargi jako oczywiście bezzasadnej. Podobne stanowisko zaprezentował pełnomocnik pokrzywdzonego, a obrońca ukaranego poparł wniesioną kasację i zawarte w niej wnioski.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja ta okazała się tylko częściowo zasadna, ale w stopniu nakazującym jednak uchylene zaskarżonego orzeczenia.

Przede wszystkim już na wstępie należy jednak podnieść, że nie ma racji obrońca ukaranego, kiedy w swej odpowiedzi na pismo złożone przez pełnomocnika pokrzywdzonej w tej sprawie spółki wskazuje na potrzebę rozważenia, czy – w związku z nowelizacją dokonaną wspomnianą już ustawą z dnia 7 listopada 2014 r., która w zmienionym art. 741 wprowadziła w pkt 2 tego przepisu nakaz stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych rozdziałów I – III k.k. – dopuszczalne było stosowanie tych przepisów przed wejściem zmian w życie. Rzecz bowiem w tym, że w sprawach dyscyplinarnych od dawna wskazywano, iż z uwagi na represyjny charakter tych postępowań, mimo wyraźnego braku odesłania do zasad odpowiedzialności karnej przewidzianych w k.k., należy jednak – w drodze analogii – ze względów gwarancyjnych, uwzględniać je tu także, w tym i przy odpowiednim stosowaniu konstrukcji prawa karnego materialnego pozwalających traktować wielość zachowań jako jedno przestępstwo, odnosząc to do przewinień dyscyplinarnych. To zaś oznaczało, że możliwe jest tu stosowanie konstrukcji jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wielu zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, LEX nr 472091, z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, LEX nr 568963, z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08,



LEX nr 1288874, z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44, LEX nr 575812 czy z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, LEX nr 1650302). Odnoszono to przy tym wyraźnie również do wszystkich zawodów prawniczych, w tym i do radców prawnych, czy notariuszy (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 5/11, LEX nr 1619484, z dnia 15 listopada 2012 r., SDI 31/12, LEX nr 1515153 i SDI 32/12, LEX nr 1231613, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2014 r., SDI 35/14, LEX nr 1560209).

Tak więc zmiana, o której jest mowa w piśmie obrońcy, w istocie swej sprowadza się do tego, że sądy dyscyplinarne orzekające w sprawach przewinień radców prawnych winny po wejściu w życie wskazanej wyżej zmiany powoływać się w swych orzeczeniach wyraźnie na określone przepisy z pierwszych trzech rozdziałów kodeksu karnego, orzekając w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej tych podmiotów.

Trzeba też jednak już w tym miejscu wskazać, że nie można podzielić twierdzenia pełnomocnika pokrzywdzonej spółki, jakoby Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie przypisał w tej sprawie obwinionemu popełnienia deliktu w ramach czynu ciągłego lecz jedynie jednego przestępstwa rozciągniętego w czasie, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny, stwierdzając, że działanie obwinionego było czynem ciągłym użył tego sformułowania w „rozumieniu kolokwialnym”, a nie w rozumieniu art. 12 k.k. Rzecz bowiem w tym, że pojęcie „przestępstwa rozciągniętego w czasie” nie jest bynajmniej pojęciem prawnym, a jedynie prawniczym. Natomiast w orzeczeniach wydawanych przez sądy używać należy języka prawnego, tym bardziej, że owo „przestępstwo rozciągnięte w czasie” obejmuje różne konstrukcje, a więc np. przestępstwo trwałe, czy wieloczynowe, jak i przestępstwo ciągle.

Przechodząc zaś do analizy zarzutów kasacyjnych należy zauważyć, że w sprawie niniejszej – jak już wskazano na wstępie tych uwag – Sąd pierwszej instancji zmodyfikował opis czynu przypisanego w stosunku do czynu zarzucanego obwinionemu. Nie przyjął bowiem, że chodziło o jego działanie w okresie od dnia 9 marca do dnia 22 września 2010 r., lecz w trzech odrębnie określonych datach, z dokładnym przy tym wskazaniem, w których z tych dat i w stosunku do jakich adresatów, kierował pisma wskazujące na pozyskiwanie klienta w sposób niezgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową radcy prawnego. Sąd ten przyjął wprawdzie, że uznaje



obwinionego winnym zarzucanego mu „przewinienia dyscyplinarnego”, a więc jednego przewinienia, i wymierzył zań jedną karę, jednakże nie wypowiedział się w żaden sposób, jaką w związku z tym przyjmuje konstrukcję, uznającą te zachowania za jedno przewinienie.

Należy zaś mieć na uwadze, że art. 741 u.r.p. także przed nowelizacją z 2014 r. odsyłał do odpowiedniego stosowania w kwestiach nieuregulowanych do przepisów k.p.k., co dotyczyło także zarówno treści samego orzeczenia wydanego w sprawach dyscyplinarnych, jak i jego uzasadnienia. Uzasadnienie takie stanowi bowiem dokument sprawozdawczy i powinno zawierać uporządkowaną relację oraz wynik rozumowania sądu, a sam wyrok dokładne ustalenia odnośnie do przypisanych czynów (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 marca 2003 r., SNO 11/03, LEX nr 470260, z dnia 20 stycznia 2005 r., SNO 56/04, LEX nr 569018, czy z dnia 24 maja 2011 r., SNO 19/11, LEX nr 1288809).

Podnoszono przy tym w orzecznictwie dyscyplinarnym, że przy przyjmowaniu koncepcji jedności czynów, która może mieć postać podobną do ciągu przestępstw z art. 91 k.k., bądź też czynu ciągłego z art. 12 k.k., niezbędne jest występowanie wspólnego elementu podmiotowego, czyli z góry powziętego zamiaru dla zastosowania instytucji czynu ciągłego lub przedmiotowej więzi czasowo – sytuacyjnej albo choćby wspólnego *modus operandi*, gdyż tylko to pozwalałoby uznać szereg zachowań za jedno *sui generis* złożone przewinienie dyscyplinarne na wzór art. 91 k.k. (zob. np. wskazany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., SNO 56/14, LEX nr 1650303). Jednocześnie wszak wskazywano także, że różne zachowania polegające na odmiennych sposobach działania lub zaniechania czy w innym czasie lub miejscu powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia, z orzeczeniem odrębnych kar dyscyplinarnych za każde z nich (zob. np. przywołany wcześniej wyrok SN z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 5/11). W tym miejscu należy jednak podnieść, iż przywoływana wcześniej nowelizacja u.r.p. z 2014 r. ograniczyła recepcję przepisów prawa karnego w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych do trzech pierwszych rozdziałów k.k. To zaś oznacza, że w sprawach tych od wejścia jej w życie nieaktualne staje się stosowanie per analogiam konstrukcji na wzór



ciągu przestępstw z art. 91 k.k., jako że nie obejmują go recypowane przepisy kodeksu karnego.

Należy przy tym przyznać, że w orzeczeniach dyscyplinarnych, i to także w sprawach radców prawnych, gdy przyjmowano konstrukcję czynu ciągłego, *expressis verbis* wskazywano w opisie czynu na te elementy, które pozwalają uznać wielość zachowań za taki właśnie jeden czyn, czyli wyraźnie przyjmowano np., iż miało in *concreto* miejsce działanie „w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru” (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2014 r., SDI 18/14, LEX nr 1477460).

Niestety – jak już wcześniej była o tym mowa – takich wskazań w orzeczeniu Sądu *meriti* wydanym w tej sprawie ani w jego uzasadnieniu nie było. Co więcej, w uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano jednocześnie wyraźnie, że wymierzana kara jest karą za „przypisane delikty dyscyplinarne”, choć jednocześnie stwierdzono, iż jest to kara „za przewinienie zawodowe” obwinionego. Niejasnym zatem pozostawało, jak Sąd dyscyplinarny traktuje owe delikty, a więc, czy jest to czyn ciągły obejmujący trzy zachowania, czy rozwiązanie na wzór art. 91 k.k., z uwagi na więź czasową, a który to przepis wówczas mógł być jeszcze *per analogiam* stosowany.

W związku z powyższym niezrozumiałe jest w tej sprawie stwierdzenie Sądu odwoławczego, który odnosząc się do zarzutu zawartego w środku odwoławczym, podnoszącym przedawnienie karalności pierwszego z przypisanych zachowań stwierdził, iż działanie obwinionego było czynem ciągłym, co wyklucza możliwość przyjęcia przedawnienia zarówno do zachowania, o jakim mowa była w skardze odwoławczej, jak i drugiego z przypisanych obwinionemu zachowań. Po pierwszego dlatego, że – jak wspomniano już wcześniej – Sąd ten wyraźnie wskazał, iż to „w ocenie WSD” działanie owo miało taki właśnie charakter, a więc, że to Wyższy Sąd Dyscyplinarny tak uznaje. Nie przywołano przy tym żadnej argumentacji, ani własnej, z której pogląd taki miałby wynikać, ani nawiązującej do ustaleń i wywodów Sądu pierwszej instancji. To ostatnie jest zrozumiałe, jako że – o czym też była już mowa – ani w orzeczeniu ani w uzasadnieniu Sądu *meriti* takich wypowiedzi w ogóle nie było. Nie wiadomo zaś, dlaczego Sąd odwoławczy nie podał jakiegokolwiek własnego argumentu na wsparcie przyjętego stanowiska.



Należy przy tym mieć na uwadze, że mamy w tej sprawie do czynienia z Sądami dyscyplinarnymi orzekającymi w sprawach dotyczących jednego z zawodów prawniczych. Od takiego zaś Sądu należy wymagać dostosowania się do nakazów płynących z odpowiedniego stosowania w tej procedurze przepisów k.p.k., zarówno przy tym w aspekcie czysto procesowym, jak i wtedy, gdy korzysta się z instytucji materialnoprawnych. Tym wymogom także Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie sprostał.

Mając na uwadze przedstawioną wyżej sytuację procesową, jaka zaistniała w tej sprawie, trzeba stwierdzić, że zarzuty wniesionej kasacji są częściowo zasadne.

Jeżeli chodzi o pierwszy z zarzutów, w którym autor tej skargi podnosi obrazę art. 4 § 1 oraz art. 12 k.k. w zw. z art. 741 pkt 2 u.r.p. przez przyjęcie, że jednostkowe przewinienia dyscyplinarne przypisane obwinionemu stanowią czyn ciągły i niezastosowanie w takiej sytuacji regulacji poprzednio obowiązującej a względniejszej dla ukaranego, to jest on zasadny jedynie w tym aspekcie, w jakim Sąd odwoławczy zdecydowanie przyjął, iż mamy do czynienia w tym procesie z czynem ciągłym, nie wskazując na jakiegokolwiek argumenty w tej materii, a nie wynikało to także z orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Nie jest ów zarzut natomiast trafny, gdy powołuje się na naruszenie w związku z tym art. 4 § 1 k.k. Wskazano już bowiem wcześniej, że fakt, iż dopiero w wyniku nowelizacji z dnia 7 listopada 2014 r. w ustawie o radcach prawnych pojawił się wyraźny nakaz stosowania trzech pierwszych rozdziałów k.k., nie oznacza bynajmniej, iżby niemożliwe było przed wejściem w życie tej noweli stosowanie w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych konstrukcji materialnego prawa karnego stosowanego tu per analogiam z uwagi na gwarancyjny ich charakter. Tym samym jednak Sąd odwoławczy, który orzekał już po wejściu w życie tej noweli – a zastrzegła ona, że do postępowań wszczętych przed dniem wejścia jej w życie i do tego czasu niezakończonych, dotychczasowe przepisy stosuje się jedynie do ich zakończenia w danej instancji (art. 6 tej ustawy) – nie był zobligowany do stosowania przepisów poprzednio obowiązujących, skoro były one już wcześniej stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym. Inną zaś rzeczą jest, które z rozwiązań, jakie mogły być wówczas stosowane, w sprawie tej de facto zastosowano.

Natomiast, gdy chodzi o zarzut obrazy art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 741 pkt 1 i 2 u.r.p., to też uznać go należy jedynie za częściowo zasadny, a to w tym



względnie, w jakim Sąd odwoławczy przyjął, iż w sprawie tej chodzi o przypisanie ukaranemu czynu ciągłego, choć – jak wyżej wskazano – nie wynikało to bynajmniej z orzeczenia Sądu pierwszej instancji, ale jednocześnie wykluczało możliwość uznania każdego z zachowań obwinionego za odrębny delikt odnośnie do którego działały jednak też odrębnie przepisy o przedawnieniu karalności każdego z tych zachowań. Trzeba zaś w tym miejscu zauważyć, że rzeczywiście poza zachowaniem, jakie miało miejsce w dniu 22 września 2010 r., w stosunku do dwóch pierwszych zachowań – a Sąd pierwszej instancji, jak już wskazano, traktował każde z nich jako odrębny delikt – upłynął już termin przedawnienia karalności. Tym samym więc tylko przyjęcie, z niejasnych przy tym powodów, ciągłego charakteru przypisanych zachowań, umożliwiło utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia w zakresie wszystkich z nich.

Trudno natomiast podzielić podnoszony w kasacji zarzut obraży art. 433 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 i art. 70 § 2 u.r.p., jako że Sąd odwoławczy wypowiedział się ogólnie w tej materii, ale tylko dlatego, że przyjmując charakter ciągły przewinienia, które przypisano obwinionemu wszelkie kwestie związane z przedawnieniem karalności dwóch pierwszych zachowań przestały być aktualne. Jedynie bowiem wówczas, gdyby uznano jednak, że nie wchodzi tu w grę czyn ciągły Sąd ten byłby zobligowany do umorzenia postępowania w zakresie dwóch pierwszych zachowań obwinionego i takie nieumorzenie postępowania byłoby obrażą przewidzianą w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 u.r.p. Tym samym i tu istota wadliwego procedowania w sprawie sprowadza się do nieprawidłowości związanych z decyzją Sądu odwoławczego odnośnie do charakteru przewinienia przypisanego ukaranemu.

Ostatni z zarzutów tej skargi podnoszący obrazę art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 741 pkt 2 u.r.p. przez jakoby niezasadne uznanie, że przypisane obwinionemu przewinienia są szkodliwe społecznie w stopniu wyższym niż znikomy autor skargi wiąże z faktem, iż z uwagi na orzekanie już po wspomianej nowelizacji z 2014 r. Sąd odwoławczy powinien się w tej materii wypowiedzieć, jako że orzekał już po nowelizacji z 2014 r., a ta nakazywała wyraźnie stosowanie trzech pierwszych rozdziałów k.k. Trzeba jednak zauważyć, że w kwestii szkodliwości tych zachowań, choć tylko w aspekcie stopnia naruszenia dobra pokrzywdzonego jako nieznacznego, wypowiedział się Sąd *meriti*, a problem ten nie był podnoszony w samym środku odwoławczym. I tu zatem Sąd



odwoławczy byłby zobligowany do wypowiedzenia się w tej materii tylko wtedy, gdyby nie przyjął ciągłego charakteru zachowań składających się na przypisane ukaranemu przewinienie dyscyplinarne. Zatem kwestia niewypowiedzenia się w tej materii także wiąże się z niejasnym powodem przyjęcia takiego właśnie charakteru przewinienia, o którym tu mowa.

W istocie zatem zarzuty tej skargi są zasadne jedynie w niewielkim stopniu, ale jednak słusznie podniesiono w różnych aspektach problematyczną kwestię konsekwencji potraktowania trzech zachowań przypisanych skazanemu bez wyjaśnienia powodów takiego postąpienia, jak i charakteru prawnomaterialnego przyjętej konstrukcji. Spowodowało to w realiach tej sprawy, że kontrola kasacyjna samego przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż chodzi o czyn ciągły, stała się de facto utrudniona. Konsekwencją tego winno być zatem uchylene zaskarżonego orzeczenia Sądu odwoławczego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Rzecz jednak w tym, że wszystkie z zachowań przypisanych ukaranemu uległy już – stosownie do art. 70 ust. 2 u.r.p. – przedawnieniu. Karalność bowiem takich przewinień dyscyplinarnych ustaje z upływem 3 lat od ich popełnienia (ust. 1 art. 70 u.r.p.), a w razie wszczęcia w tym okresie postępowania dyscyplinarnego – z upływem lat 5 od momentu jego popełnienia. Zatem bez względu na przyjętą w tej sprawie konstrukcję połączenia przypisanych zachowań w jedno przewinienie, ponowne postępowanie w tej sprawie nie może się już toczyć.

Dlatego też Sąd Najwyższy, uchylając orzeczenie Sądu odwoławczego, jak i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, które to uchylene ze wskazanych wyżej względów było niezbędne, umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec P. W. w oparciu o przepisy wskazane w sentencji tego wyroku. Orzekając w ten sposób jednocześnie, stosownie do art. 706 ust. 2 u.r.p., obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego oba Sądy orzekające w tej sprawie, jako że każdy z tych Sądów ponosi takie koszty, jeżeli tylko nie doszło do ukarania obwinionego.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.



78

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R.

SDI 13/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie Sn: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Krzysztofa Bojarczuka, w sprawie radcy prawnego J. P., obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 2 w zbiegu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 oraz w związku z art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 r. kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionej – od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 27 października 2015 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 stycznia 2015 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze łącznej (punkt 2) i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], orzeczeniem z dnia 12 stycznia 2015 r., sygn. [...], uznał radcę prawnego J. P. za winną trzech przewinień dyscyplinarnych z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 2 w zbiegu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za pierwsze z nich wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 3.781 zł, za drugie karę nagany z ostrzeżeniem, a za trzecie karę upomnienia.



Po rozpoznaniu odwołania obwinionej, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w [...], orzeczeniem z dnia 27 października 2015 r. zmienił orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary nagany z ostrzeżeniem orzekł karę nagany i wymierzył karę łączną w postaci kary pieniężnej w wysokości 3 781 zł. W pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymane zostało w mocy.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył w niej orzeczenie na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze łącznej i zarzucił rażące naruszenie prawa przez obrazę przepisu prawa materialnego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na połączeniu kary pieniężnej z karami nagany i upomnienia i orzeczeniu kary łącznej w postaci kary pieniężnej, wbrew zakazowi wyrażonemu *expressis verbis* w przepisie art. 65¹ ust. 2 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, w sytuacji gdy orzeczeniu o karze łącznej mogły podlegać jedynie rozstrzygnięcia o karze nagany i karze upomnienia.

Minister Sprawiedliwości wniósł w kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej orzeczenia kary łącznej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości jest oczywiście zasadna. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, korygując zaskarżone orzeczenie zmienił zgodnie z brzmieniem ustawy o radcach prawnych jedną z kar wymierzonych obwinionej, to jest karę nagany z ostrzeżeniem na karę nagany, co było w pełni uzasadnione; nie dostrzegł natomiast orzekając karę łączną, że w treści art. 65¹ ust. 2 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, wyraźnie zakazano łączenia kar dyscyplinarnych upomnienia i nagany z karą pieniężną. Tym samym, do wymierzenia w zaskarżonym wyroku kary łącznej w postaci kary pieniężnej w wysokości 3 781,00 zł (punkt 2 orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych) doszło z rażącym naruszeniem przepisu prawa materialnego, to jest art. 65¹ ust. 2 pkt 2 ustawy o radcach prawnych.



W tej sytuacji konieczne stało się uwzględnienie wniosku kasacji i uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej orzeczenia o karze łącznej i przekazanie w tym zakresie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania, w trakcie którego Sąd ten rozważy możliwości orzeczenia kary łącznej zgodnej z regułami określonymi w art. 65¹ ustawy o radcach prawnych.

[Powrót](#)

79

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R.

SDI 15/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Józef Dolhy.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej Diany Walczanow, w sprawie adwokata T. L., obwinionego z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2, § 4, § 13, §14, §16, § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 maja 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 listopada 2015 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 1 grudnia 2014 r.,

1/ o d d a l i ł kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,

2/ zryczałtowanymi kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych o b c i ą ż y ł obwinionego.

UZASADNIENIE

Obwinionemu – adwokatowi T. L. – postawiono zarzuty tego, że:

1. w nieustalonym czasie w 2012 r., jednak nie później niż 29 sierpnia 2012 r. nie zachował zasad rzeczowości, umiaru i oględności w ten sposób, że w sieci Internet, w



grupie dyskusyjnej [...] zamieścił informację: „Kto zna firmę [...]? Zbieram informacje na temat ww. firmy w związku ze sprawą sądową o sfuszerowanie wykonania [...]. Jeśli ktoś coś o nich wie i może się podzielić – będę wdzięczny za info. Pozdrawiam, T. L.”

– czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 13 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

2. w dniu 17 stycznia 2013 r. w piśmie skierowanym do W. R. groził W. R. ściganiem karnym z art. 286 § 1 k.k. i art. 238 k.k. na wypadek gdyby W. R. skierował przeciwko niemu pozew, akt oskarżenia, skargę na jego postępowanie do Okręgowej Rady Adwokackiej w [...],

– czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 14 i § 16 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu

3. w dniu 17 stycznia 2013 r. w piśmie skierowanym do W. R. poderwał zaufanie do zawodu adwokata w ten sposób, że groził W. R. nagłośnieniem m.in. w miesięczniku [...] działań W. R. w postaci skierowania pozwu, aktu oskarżenia, skargi do Okręgowej Rady Adwokackiej wobec niego w razie nieodstąpienia przez W. R. od ich podejmowania

– czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i § 14 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Orzeczeniem z dnia 1 grudnia 2014 r. Sąd Izby Adwokackiej w [...] uznał obwinionego winnym popełnienia wszystkich zarzuconych mu czynów, za pierwszy z nich wymierzył karę upomnienia, a za dwa pozostałe nagany i orzekł karę łączną nagany.

Orzeczenie to zostało zaskarżone apelacjami obwinionego, jego obrońcy oraz pełnomocnika pokrzywdzonego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 21 listopada 2015 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że za wszystkie przypisane czyny wymierzył kary upomnienia i orzekł karę łączną upomnienia.

Orzeczenie to zaskarżone zostało kasacją obrońcy obwinionego. W skardze podniesiono zarzuty obrazy:

1. art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2, § 13, § 14, § 16 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Zaniechanie dokonania precyzyjnego opisu czynów uznanych za delikty dyscyplinarne, nie wskazania które z podstaw odpowiedzialności



dyscyplinarnej mają zastosowanie w sprawie oraz nie wskazanie w orzeczeniach kwalifikacji prawnej każdego z zarzuconych czynów. Naruszenie § 43 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, poprzez nie zastosowanie tego przepisu do stanu faktycznego sprawy, pomimo iż obwiniony umieszczając zapytanie w internecie działał w obronie interesów swojego klienta na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa;

2. art. 54 ust 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, oraz art.10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr. 61, poz. 284) oraz art. 8 pkt. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, gwarantujących obwinionemu prawo wyrażania swoich poglądów pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, wobec nie zastosowania tych przepisów do stanu faktycznego sprawy;

3. art. 404 § 2 k.p.k. i art. 458 k.p.k. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości, ciągłości i koncentracji materiału dowodowego na skutek prowadzenie w dniu 21 listopada 2015 r. przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny odroczonej rozprawy w dalszym ciągu, pomimo iż skład Sądu uległ zmianie w wyniku nie stawienia się na rozprawę sędziego sprawozdawcy oraz upływu około dwóch miesięcy od poprzedniej rozprawy;

4. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie ustosunkowania się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w motywach orzeczenia do większości zarzutów i wniosków zawartych w odwołaniu obrońcy obwinionego. Nie ustosunkowanie się do zarzutów obrońcy wskazujących na naruszenie przez Sąd I Instancji przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 172 k.p.k., art. 193 k.p.k., art.410 k.p.k., art.413 § 1 pkt 4 i 6 k.p.k., art.413 § 2 pkt 1 k.p.k., art.424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 443 k.p.k. w zw. z art. 95 ustawy Prawo o adwokaturze, co miało niewątpliwy wpływ na treść orzeczenia;

5. art.89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze, oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 95 ustawy Prawo o adwokaturze, poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, oparcie ustaleń jedynie na fragmentach materiału dowodowego, całkowite pominięcie dowodów korzystnych dla obwinionego, a zwłaszcza opinii biegłej dr J. P. z zakresu językoznawstwa, orzekanie na zasadzie całkowitej dowolności w zakresie oceny zebranych w sprawie dowodów;



6. art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., polegającej na zaniechaniu uchylenia zaskarżonego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, pomimo uchybień procesowych uniemożliwiających kontrolę odwoławczą orzeczenia;

7. art. 455 i art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 95 ustawy Prawo adwokaturze, poprzez utrzymanie w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji w punkcie pierwszym, gdzie wymierzono obwinionemu karę upomnienia na podstawie art. 80 ust. 1 pkt 1 ustawy, pomimo iż przepis ten kary upomnienia, jak też żadnej innej kary dyscyplinarnej nie przewiduje;

8. art. 455 i art. 437 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie zmiany zaskarżonego orzeczenia w punkcie drugim i trzecim jedynie w przedmiocie kar, zaniechanie poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej w obu punktach, pomimo iż obie kary zostały oparte na podstawie art. 80 ust. 1 pkt 2 ustawy, a przepis ten takich kar nie przewiduje. Uznanie w motywach orzeczenia, że przyjęta kwalifikacja prawna czynu jest błędna. Zaniechanie na podstawie art. 455 k.p.k. poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej czynów.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i orzeczenia Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Ewentualnie o uniewinnienie obwinionego od stawianych mu zarzutów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja uznana została za oczywiście bezzasadną, co zgodnie z dyspozycją art. 535 § 3 k.p.k. zwalniało Sąd Najwyższy od obowiązku sporządzenia uzasadnienia w niniejszej sprawie.

W tej sytuacji, jedynie w najdalej idącym skrócie, wskazać można, że w najmniejszym stopniu nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty odwołujące się do naruszenia konstytucyjnej zasady wolności słowa i wypowiedzi, a także do naruszenia Konwencji Praw Człowieka i Obywatela. Problemem w niniejszej sprawie – ujętym w postaci prawidłowo postawionego i opisanego zarzutu nie był bowiem zakres swobody wypowiedzania się, której adwokat nie może przecież być pozbawiony, ale jej forma. To właśnie do podwyższonych w tym zakresie standardów, dla przedstawicieli tej korporacji, odwołują się skodyfikowane Zasady Etyki, wskazując na potrzebę zachowania



rzeczowości, umiaru i oględności. Odnosząc zaś rzecz całą do tych standardów nie ma istotniejszego znaczenie samo posłużenie się słowem „sfuszerować”, ale przede wszystkim – „fakt, że wpis o tej treści w ogóle został na tym forum zamieszczony” (k.4 uzasadnienia Sądu I instancji). Taki sam – słuszny – pogląd wyraził również Sąd Odwoławczy i skarżący nie przedstawił w tym zakresie żadnej istotniejszej argumentacji, która podważałaby to stanowisko.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że orzeczenia obu Sądów Dyscyplinarnych nie zawierają prawidłowego wskazania kwalifikacji przypisanych czynów, a uzasadnienia, przedstawienia okoliczności, które legły u podstaw zapadłych rozstrzygnięć oraz omówienia zarzutów postawionych w środku odwoławczym. Ma rację natomiast obrona, że błędnie w tych orzeczeniach wskazana została podstawa wymiaru kary, gdyż winien być tu przywołany art. 81 ust.1 pkt 1 i 2 Prawa o Adwokaturze, a nie art. 80 ust. 1 pkt 1 i 2 Prawa o Adwokaturze. Omyłka ta ma jednak charakter z jednej strony oczywisty, a z drugiej czysto pisarski. Wymaga sprostowania w odpowiednim trybie, lecz jednocześnie nie miała jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia.

Podobnie, Sąd Odwoławczy, z oczywistych względów nie mógł naruszyć art. 437§1 k.p.k., oraz art. 95 ustawy Prawo adwokaturze nie dokonując uchylenia zaskarżonego orzeczenia, czy też utrzymując je częściowo w mocy, skoro uznał, że właściwym rodzajem rozstrzygnięcia będzie orzeczenie o jego zmianie, wszak przepisy te przewidują dla sądu odwoławczego taką formę i rodzaj rozstrzygnięcia.

Wskazać trzeba również, że nie było poprawnym wskazanie na naruszenie art. 404 § 2 k.p.k. w sytuacji, gdy zmiana składu orzekającego może wywołać daleko dalej idące reperkusje procesowe, niż tylko zaistnienie uchybienia o charakterze względnym, które zresztą wymagałoby wykazania jego wpływu na treść orzeczenia, czego skarżący w swej kasacji nie uczynił.

Ta właśnie kwestia powodowała konieczność sporządzenia uzasadnienia postanowienia Sądu Kasacyjnego, gdyż wiązała się z koniecznością dokonania rozważań, które Sąd Najwyższy poczynił z urzędu.

Bezsprzecznie bowiem skład Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozpoznającego niniejszą sprawę w dniu 26 września 2015 r. i w dniu 21 listopada 2015 r. różnił się. Na



pierwszej z tych rozpraw w składzie Sądu zasiadał adw. L. G., a na kolejnej, w jego miejsce wstąpiła adw. M. T. Niewątpliwie, zgodnie z dyspozycją art. 404 § 2 k.p.k. wymagało to poprowadzenia sprawy odwoławczej od początku. Co istotniejsze jednak, nieobecność któregośkolwiek z członków sądu na całej rozprawie, stanowi bezwzględną przesłankę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Przeanalizowania zatem z urzędu wymagała kwestia, czy przy rozpoznawaniu sprawy dyscyplinarnej adwokata T. L. doszło do opisanego uchybienia, co winno skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia bez względu na to, czy wada ta miała wpływ na treść wydanego orzeczenia.

W ocenie Sądu Najwyższego do tego typu uchybienia w tej sprawie nie doszło. Wynika to z tego, że rozprawa w dniu 26 września 2015 r. w istocie była „pustym” terminem. Nie przeprowadzono na niej, poza złożeniem sprawozdania, żadnej innej czynności, która miałaby jakiegokolwiek znaczenie dla dalszego biegu procesu.

Na tym terminie obrona złożyła co prawda również opinię prywatną z zakresu językoznawstwa i Sąd postanowił ją dopuścić jako dowód w sprawie, lecz z akt sprawy nie wynika, aby z opinią tą Sąd się zapoznawał, a z powodu nieobecności pokrzywdzonego i jego pełnomocnika rozprawę natychmiast odroczone, aby umożliwić im zapoznanie się z treścią tego dowodu.

Na kolejnym terminie rozprawy – 21 listopada 2015 r., nadal procedowano nad tą opinią – pokrzywdzony oświadczył, że zapoznał się z jej treścią i nie zgłasza żadnych uwag.

Nie wydano co prawda ponownie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłej z zakresu językoznawstwa, ale czynność ta, zgodnie z art. 368 k.p.k., w ogóle nie wymagała takiej formy orzeczenia w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie sprzeciwiał się dopuszczaniu tego dowodu.

Wszystkie inne czynności postępowania odwoławczego przeprowadzono w tym dniu i zamknięto sądowy przewód odwoławczy. Z naruszeniem art. 453 § 1 k.p.k. rozprawy tej nie rozpoczęto od wygłoszenia ustnego sprawozdania (a przynajmniej brak o tym wzmianki w protokole rozprawy). Brak ten jednak jest uchybieniem o charakterze względnym i nie miał żadnego wpływu na treść wydanego orzeczenia.



W tej sytuacji nie można przyjąć, że doszło przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy do uchybienia o charakterze bezwzględny, gdyż całość rozprawy odwoławczej została przeprowadzona przez ten sam skład Sądu Odwoławczego i miało to miejsce wyłącznie w dniu 21 listopada 2015 r.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

Powrót

80

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R.

SDI 16/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej Krzysztofa Młynarskiego, w sprawie notariusza G. W., uniewinnionego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 r. kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść notariusza G. W., od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w [...] z dnia 7 grudnia 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z dnia 18 sierpnia 2015 r.,

1. o d d a l i ł kasację,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Na podstawie wniosku Ministra Sprawiedliwości, notariusz G. W. obwiniony został o to, że dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa polegającej na tym, że w P. w okresie od dnia 16 grudnia 2013 r. do dnia 24 lipca 2014 r. nie dopełnił obowiązku



wynikającego z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i przesłał ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisy następujących aktów notarialnych:

- z dnia 9 grudnia 2013 r., Rep. A nr .../2013,
- z dnia 24 stycznia 2014 r., Rep. A nr .../2014,
- z dnia 9 lipca 2014 r., Rep. A nr .../2014,
- z dnia 9 lipca 2014 r., Rep. A nr .../2014,
- z dnia 17 lipca 2014 r., Rep. A nr .../2014,

z uchybieniem 7 dniowego terminu, tj. o czyn z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 sierpnia 2015 r., obwinionego notariusza G. W. uniewinniono od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Odwołanie od powyższego orzeczenia wniósł Minister Sprawiedliwości, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu obrazę art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców poprzez błędne przyjęcie, że przesłanie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wymienionych wypisów aktów notarialnych z uchybieniem 7 dniowego terminu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, nie stanowiło rażącej obrazy przepisów prawa, a tym samym nie wyczerpało znamion deliktu dyscyplinarnego.

Minister Sprawiedliwości wniósł w odwołaniu o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej w [...] do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tego odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 7 grudnia 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Minister Sprawiedliwości wniósł kasację od tego orzeczenia zarzucając rażące naruszenie art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędne przyjęcie, że przesłanie



ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wymienionych 5 wypisów aktów notarialnych z uchybieniem 7 dniowego terminu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, nie stanowiło rażącej obrazy przepisów prawa, a tym samym nie wyczerpało znamion deliktu dyscyplinarnego, a w konsekwencji spowodowało utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 sierpnia 2015 r.

Podnosząc ten zarzut Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 grudnia 2015 r., i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o oddalenie kasacji Ministra Sprawiedliwości jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości nie jest zasadna. Przepis art. 50 ustawy o notariacie, jako jedną z materialnych podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy wskazuje oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawnych. Innymi słowy notariusz odpowiada za przewinienie zawodowe wtedy, gdy wykonując swoje obowiązki dopuści się oczywistej i rażącej obrazy przepisów. Ustawodawca przyjął, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest zatem każde naruszenie przepisów prawa, każda ich obraza, a jedynie taka, która jest jednocześnie oczywista i rażąca.

Oczywistość naruszenia przepisu zachodzi wtedy, gdy jest łatwa do stwierdzenia, gdy bez głębszej wiedzy prawniczej można prawidłowo zastosować dany przepis, a jego rozumienie nie budzi wątpliwości. Wymóg, aby obraza była nadto rażąca odnosi się natomiast do stopnia, do skali naruszenia. „Rażący” to w języku ogólnym: rzucający się w oczy, jaskrawy, wyraźny, bardzo duży. Obraza rażąca zatem to obraza o takim charakterze, o charakterze drastycznym, bardzo dużym. Tak przymiotnik „rażąca” interpretuje się także w odniesieniu do języka prawnego. Na gruncie postępowania karnego przymiotników „rażąca” i „rażące” ustawodawca używa w odniesieniu do np. niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.) lub do naruszenia prawa jako podstawy kasacyjnej (art. 523 § 1 k.p.k.) Nie każda zatem niewspółmierność kary może stanowić



podstawę uwzględnienia apelacji i nie każde naruszenie prawa może być skuteczną podstawą wskazaną w kasacji.

Rażąca obraza przepisów prawa odnosi się przy tym nie tylko do stopnia w jakim naruszono prawo, ale także do skutków tego naruszenia. Naruszenie, aby stało się podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej powinno mieć dużą wagę, wynikającą z istotnych konsekwencji dla stron albo stanowiącą poważne zagrożenie dla pewności czynności notarialnych. Uznać trzeba, że pociąganie notariusza do odpowiedzialności dyscyplinarnej w każdym wypadku naruszenia przepisów prawa nie byłoby zasadne. Ustawodawca celowo zatem ograniczył podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej wymagając, aby naruszenie miało jednocześnie charakter oczywisty i rażący. Opowiedzieć się należy za ścisłą i zawężającą interpretacją obu tych pojęć.

Odnosząc powyższe rozważania do, w istocie bezspornych, ustaleń faktycznych dotyczących notariusza G. W. podkreślić trzeba, że naruszenie wskazanego w zarzucie przepisu ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców miało niewątpliwie oczywisty charakter i przyznały to sądy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie w obu instancjach. Sąd Najwyższy, rozpatrując kasację Ministra Sprawiedliwości był zobowiązany rozważyć, czy sądy dyscyplinarne przyjmując, że naruszenie to nie było rażące dopuściły się z kolei rażącego naruszenia prawa, to bowiem stanowi podstawę kasacji.

Dokonując raz jeszcze oceny stopnia naruszenia prawa zauważyć trzeba, że opóźnienia w wysłaniu ministrowi wypisów aktów notarialnych dotyczyły pięciu aktów i nie przekraczały 3 miesięcy, w trzech przypadkach wynosiły nieco ponad miesiąc. Uznać zatem można, że nie były to opóźnienia rażąco długie. Spowodowane zostały zaniedbaniami pracownika kancelarii. Po wykryciu tego zaniedbania wypisy niezwłocznie przesłano, a pracownik poniósł konsekwencje. Opóźnienie w przesłaniu wypisów aktów notarialnych nie spowodowało utraty uprawnień Ministra Spraw Wewnętrznych w odniesieniu do poszczególnych umów. Skutkiem naruszenia prawa była zatem jedynie czasowa nieaktualność rejestru prowadzonego przez tego Ministra. Zauważyć przy tym trzeba, że poza ewentualnie jedną umową nie mogło mieć to wpływu na treść sprawozdania, które wymieniony Minister za dany rok kalendarzowy składa Sejmowi, a



nie bez znaczenia jest fakt, że po przesłaniu wypisu Minister ma dokonać wpisu umowy do rejestru w terminie 1 miesiąca.

Wszystkie te okoliczności rozpatrywane łącznie prowadzą do wniosku, że sądy dyscyplinarne orzekające w tej sprawie mogły uznać, że naruszenie prawa, do którego doszło miało wprowadzić charakter oczywisty, ale nie było rażące. Nie oznacza to, że tego typu naruszenia nie mogą stanowić podstawy przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej. Każdorazowo jednak konieczna jest zindywidualizowana ocena okoliczności faktycznych.

Z powyższych względów kasacja Ministra Sprawiedliwości została oddalona.

[Powrót](#)

81

WYROK Z DNIA 9 CZERWCA 2016 R.

SDI 17/16

Pokrzywdzonym bezpośrednio czynem radcy prawnego, polegającym na naruszeniu obowiązków zawodowych przy świadczeniu pomocy prawnej, może być jedynie jego klient, a dobro prawne osoby reprezentującej klienta może być naruszone takim czynem jedynie pośrednio (art. 68 ust. 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. z 2016 r., poz. 233).

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak, Jacek Sobczak.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego J. H., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 2 w zbiegu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 czerwca 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w W. z dnia 27 października 2015 r., zmieniającego orzeczenie



Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 13 października 2014 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i p r z e k a z a ł sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny J. H. został obwiniony o to, że w okresie od 14 stycznia 2013 r. do 8 maja 2013 r. w [...] jako pełnomocnik z wyboru M. B., będącego pokrzywdzonym w sprawie karnej z oskarżenia publicznego przeciwko J. M. i W. S., zawisłej przed Sądem Rejonowym w S., nie złożył: wniosku o nałożenie na oskarżonych obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego, oświadczenia, że pokrzywdzony będzie działał w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego oraz wniosku o zasądzenie od oskarżonych wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego w postaci kosztów zastępstwa radcowskiego, co skutkowało tym, że Sąd w wyroku z dnia 09 maja 2013 r. nie nałożył na oskarżonych obowiązku przeproszenia M. B. i nie zasądził od nich wydatków na rzecz M. B. w postaci kosztów zastępstwa radcowskiego, a nadto M. B. utracił możliwość uzyskania pisemnego uzasadnienia ww. wyroku i złożenia od niego apelacji, czym dopuścił się naruszenia ustawowego obowiązku wykonywania zawodu radcy prawnego ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej oraz zasad etyki radcy prawnego i etycznego obowiązku wykonywania czynności zawodowych zgodnie z prawem, uczciwie, rzeczowo i z należytą starannością, tj. o czyn z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 2 w zbiegu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 w związku z art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik do uchwały nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w S., orzeczeniem z dnia 13 października 2014 r., uznał obwinionego radcę prawnego J. H. za winnego popełnienia zarzuczonego mu przewinienia dyscyplinarnego tj. czynu z art. 64



ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 2 w zbiegu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 w związku z art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik do uchwały nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i wymierzył mu za ten czyn karę nagany z ostrzeżeniem, a także obciążył obwinionego kosztami postępowania w kwocie 1 928,10 zł na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Obwiniony, we wniesionym osobiście odwołaniu, zaskarżył powyższe orzeczenie w całości zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia – polegający na pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego ustaleń dokonanych przez obwinionego z pokrzywdzonym M. B. dotyczących strategii postępowania Kancelarii w jego sprawie, tj. określeniu jako priorytetowego celu uzyskania jak najwyższego zadośćuczynienia, jako celu drugorzędnego uzyskanie przeprosin od sprawców, jednakże wyłącznie przeprosin spontanicznych, jako mających wymierną dla niego wartość, określenie, że udział ww. w postępowaniu karnym jest jedynie narzędziem dla uzyskania celu priorytetowego i ewentualnie celu drugorzędnego (uzyskanie przeprosin spontanicznych), obustronne ustalenie, że nie zostanie złożone oświadczenie o udziale w postępowaniu karnym ww. jako oskarżyciela posiłkowego; a także pominięciu przy ustaleniu, że skarga inicjująca postępowanie dyscyplinarne została wniesiona wyłącznie w celu zmuszenia obwinionego do zwrotu należnie pobranego wynagrodzenia w związku z decyzją o powierzeniu dalszego prowadzenia sprawy innemu pełnomocnikowi, tj. byłemu pracownikowi obwinionego, który w zbliżonej dacie wypowiedzenia pełnomocnictwa otworzył własną kancelarię adwokacką i w celu uzyskania środków finansowych dla tego pełnomocnika,
2. naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 2 § 1 pkt 1, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 169 § 1, art. 170, art. 187 oraz 190 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, a polegające na:
 - a. bezzasadnej odmowie dopuszczenia dowodu z zeznań [...] oraz dokumentów wymienionych w punkcie 1 – 5 wniosku dowodowego z dnia 2 października 2004 r. oraz dokumentów wskazanych we wniosku dowodowym z dnia 6 października 2004 r. w sytuacji, gdy dowody te służyły do oceny dowodu z zeznań „pokrzywdzonych” i



wskazywały, że M. B. w swoich zeznaniach podał nieprawdę co do stroju i wyposażenia obwinionego na rozprawie w dniu 9 maja 2013 r. oraz podawanego przezeń celu oddalenia się z gmachu sądu oraz służyły wykazaniu prawdziwości twierdzeń obwinionego co do przyjętej w prowadzonej przezeń Kancelarii strategii postępowania przy reprezentowaniu pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, tj. występowania o status oskarżyciela posiłkowego tylko wtedy, gdy było to uzasadnione interesem klienta oraz, że prowadzona przez obwinionego Kancelaria faktycznie podejmowała działania w celu uzyskania spontanicznych przeprosin od sprawców przestępstwa na szkodę klienta i były one skuteczne pomimo nieskładania wyraźnego wniosku o zobowiązanie do tychże przeprosin;

b. umożliwieniu pokrzywdzonym złożenia zeznań poprzez odczytanie ich treści z pisemnego zapisu (notatek);

c. prowadzenia postępowania wyłącznie w celu wykazania winy obwinionego, czemu służyło bezzasadne przyznanie E. S.-B. statusu pokrzywdzonego (aby umożliwić jej i M. B. kontrolowanie wzajemnie składanych zeznań), zezwolenie pokrzywdzonym na składanie zeznań poprzez ich odczytanie z wcześniej przygotowanych notatek, skrupulatne zapisywanie tychże zeznań w protokole i bardzo wybiórcze wręcz oszczędne zapisanie wyjaśnień obwinionego, oddalenie wniosków dowodowych powołanych do obrony obwinionego, uchylenie pytań obwinionego zmierzających do ustalenia komu pokrzywdzeni powierzyli dalsze prowadzenie sprawy oraz nieuzasadniona ingerencja w treść zeznań M. B. polegająca na sugerowaniu mu, aby odpowiedział że nie pamięta okoliczności, o które pytał go obwiniony w sytuacji, gdy początkowo zeznawał, że je pamięta i zrelacjonował je zgodnie z twierdzeniami obwinionego;

d. dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i bez uwzględnienia zasady *in dubio pro reo* – nieuwzględnienie faktu, że pokrzywdzeni skłámali co do okoliczności niewystawienia im faktury 151/2012, pokrzywdzony przyznał, że obwiniony rozmawiał z nim na temat tego, że przeprosiny sprawców mogą spowodować zasądzenie mniejszego zadośćuczynienia (dopóki nie został pouczony przez Sąd, że może nie pamiętać tej okoliczności), a nadto, że pokrzywdzeni w swych zeznaniach wykazali wyjątkowo wybiórczą pamięć, tj. pamiętali wyłącznie okoliczności potwierdzające zasadność zarzutów postawionych obwinionemu, a nie



pamiętali okoliczności mogących potwierdzić jego obronę, tj. wystawienia faktury 151/2012, ustalenia wysokości zadośćuczynienia w pozwie wniesionym w imieniu pokrzywdzonego, samego faktu wniesienia pozwu, jak też tego, że część twierdzeń pokrzywdzonych nie da się pogodzić z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, tj. że obwiniony miałby zgodzić się na darmową pomoc prawną polegającą na pomocy w uzyskaniu znaczącej kwoty zadośćuczynienia od ubezpieczyciela w fazie przedprocesowej (miałby osobom nie znajdującym się w niedostatku, nie będącym uprzednio jego klientami i znanymi mu osobami pomóc za darmo – ponosząc znaczące koszty prowadzenia obfitej korespondencji z ubezpieczycielem wymagającej analizy znaczącej ilości dokumentów i formułowaniu wielu pism – uzyskując znaczący efekt w postaci przysporzenia na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 18 000 zł) oraz, że „pokrzywdzony” nie ustalał z obwinionym strategii postępowania w jego sprawie cedując wszelkie decyzje dotyczące jego osoby na swoją żonę, udzielając jej pełnomocnictwa, które co do zasady nawet w razie faktycznego jego udzielenia nie pozbawiało go prawa do podejmowania decyzji we własnej sprawie – który to fakt udzielenia tegoż pełnomocnictwa usiłowano wykazać przedkładając pismo nazwane oświadczeniem woli sformułowane w sposób wskazujący na uczestnictwo w jego sporządzeniu osoby mającej wykształcenie prawnicze, którego kopia nie została potwierdzona jako przyjęta przez pracowników Kancelarii uprawnionych do przyjmowania korespondencji i w sytuacji, gdy obwiniony wykazał, że w rzekomej dacie jego przyjęcia nie zostało ono ujęte w książce korespondencji przychodzącej;

e. przeprowadzenie dowodu ze zeznań świadków bez odebrania od nich przyrzeczenia i bez uprzedzenia ich o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań;

f. oddalenie wniosków dowodowych obwinionego mających znaczenie dla oceny jego wyjaśnień oraz oceny wersji zaprezentowanej obrony, a zatem wbrew dyspozycji art. 170 k.p.k.

3. naruszenie art. 68 ust. 4 ustawy z dnia 06 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez bezzasadne przyznanie statusu osoby pokrzywdzonej Pani E. S.-B., pomimo, że nawet przy przyjęciu zasadności zarzutu żadne jej dobro nie mogło być naruszone bezpośrednio opisanym w zarzucie zachowaniem obwinionego;



4. naruszenie art. 64 ust. 1 cytowanej ustawy o radcach prawnych – poprzez uznanie za przewinienie dyscyplinarne postępowania, które stanowiło realizację ustalonej z M. B. strategii postępowania mającej na celu uzyskanie jak największego zadośćuczynienia od ubezpieczyciela sprawców szkody i w sytuacji, gdy brak działania pokrzywdzonego w postępowaniu karnym w charakterze oskarżyciela posiłkowego nie spowodował naruszenia jego interesów, niewystąpienie o nakazanie przeprosin od sprawców szkody było ustalone z pokrzywdzonym, zaś pokrzywdzony nie uiścił na rzecz obwinionego osobnych kosztów z tytułu reprezentacji go w postępowaniu karnym (co było konsekwencją przyjęcia strategii, iż reprezentacja ta jest jedynie środkiem do uzyskania celu priorytetowego), zatem niezłożenie wniosku o ich zasądzenie od sprawców przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego nie stanowiło działania na szkodę pokrzywdzonego (powyższym działaniom – zaniechaniom obwinionego nie sposób zatem przypisać cechy nierzetelności bądź nieuczciwości czy niestaranności),

5. naruszenie art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego – poprzez przypisanie obwinionemu złamania zasady określonej w tym przepisie w sytuacji, gdy opis czynu zarzucanego i przypisanego następnie przez Sąd nie stanowi naruszenia dyspozycji tego przepisu.

W konkluzji odwołania, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie go „od postawionego mu zarzutu” ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy OIRP w [...].

Orzeczeniem z dnia 27 października 2015 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny w W:

– w punkcie 1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał obwinionego za winnego tego, że w okresie od dnia 14 stycznia 2013 r. do dnia 8 maja 2013 r., jako pełnomocnik z wyboru M. B., będącego pokrzywdzonym w sprawie karnej z oskarżenia publicznego przeciwko J. M. i W. S., zawisłej przed Sądem Rejonowym w [...], sygn. akt V KK .../12, nie złożył wniosku o nałożenie na oskarżonych obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego, co skutkowało tym, że Sąd w wyroku z dnia 09 maja 2013 r. nie nałożył na oskarżonych obowiązku przeproszenia M. B., czym dopuścił się naruszenia ustawowego obowiązku wykonywania zawodu radcy prawnego ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej oraz zasad etyki radcy prawnego i etycznego obowiązku



wykonywania czynności zawodowych zgodnie z prawem, uczciwie, rzeczowo i z należytą starannością, to jest o czyn z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 2 w zbiegu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 06 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 5/VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r.;

- w punkcie 2. zmienił wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary nagany z ostrzeżeniem wymierzył karę nagany;
- w punkcie 3. „w pozostałej części” utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy;
- w punkcie 4. kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1 500 (tysiąc pięćset) zł obciążył obwinionego.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasację wywiódł jedynie obrońca obwinionego, który zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości, zarzucił mu:

1. naruszenie art. 68 ust. 4 ustawy z dnia 06 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez bezzasadne przyznanie statusu osoby pokrzywdzonej Pani E. S.-B., nie będącej klientem obwinionego, której żadne dobro prawne nie mogło zostać naruszone bezpośrednio, nawet przy przyjęciu zasadności postawionego zarzutu;
2. naruszenie art. 187 § 2 i art. 190 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez przesłuchanie świadków w szczególności M. B. i E. S.-B. – bez uprzedniego pouczenia ich o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań i bez odebrania przyrzeczenia;
3. naruszenie art. 169 § 2 i art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych obwinionego z zeznań [...], jak też dokumentów wymienionych w pkt 1 – 5 wniosku dowodowego z dnia 2 października 2014 r. pomimo braku istnienia negatywnych przesłanek dopuszczenia wnioskowanego dowodu, jak też w sytuacji, gdy dowody te zmierzały do oceny wiarygodności dowodu z zeznań M. B. i E. S.-B., na co wprost i wyraźnie zezwalają podstawowe zasady postępowania dowodowego w postępowaniu karnym;
4. naruszenie art. 170 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych poprzez uznanie za prawidłowe oddalenia wniosków dowodowych obwinionego wskazanych w pkt 3 z uwagi na to, że w myśl oceny dokonanej przez sąd



dyscyplinarny II instancji już sam fakt niezgłoszenia przez obwinionego uczestnictwa w postępowaniu karnym M. B. w charakterze oskarżyciela posiłkowego świadczy o zasadności postawionego mu zarzutu – w sytuacji, gdy obwiniony dowodził, że powyższy fakt był konsekwencją przyjętej przez obwinionego w porozumieniu z M. B. strategii postępowania w prowadzonej sprawie cywilnej, która dla stron miała priorytet i która została zainicjowana jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego w sprawie karnej przeciwko sprawcom wypadku z udziałem M. B. jako pokrzywdzonego, zaś udział w tym postępowaniu miał spowodować albo uzyskanie określonej kwoty zadośćuczynienia bezpośrednio od sprawców wypadku albo też przyczynić się do uzyskania większej kwoty zadośćuczynienia z powołaniem się na fakt, że sprawcy mieli możliwość przeproszenia M. B., ale tego nie uczynili (co zwiększyło poziom krzywdy M. B.) albo też do uzyskania spontanicznych przeprosin;

5. naruszenie art. 174 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez umożliwienie złożenia zeznań przez M. B. i E. S.-B. poprzez odczytanie ich treści z przygotowanych uprzednio pisemnych notatek;

6. naruszenie art. 64 ust. 1 cyt. ustawy o radcach prawnych – poprzez uznanie za przewinienie dyscyplinarne postępowania bez jakiegokolwiek refleksji co do tego, czy miało ono cechy nierzetelności, niestaranności bądź nieuczciwości – a zatem czy można im przypisać cechy nieetycznego postępowania,

uznanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (pominięte w opisie czynu przypisanego obwinionemu), że niezgłoszenie reprezentowanego klienta jako oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu karnym jest bez żadnego wyjątku w tym zakresie czynem nieetycznym, mimo że w niniejszej sprawie nie mogło i nie wpłynęło w żadnym stopniu na naruszenie jego uzasadnionych interesów, niezgłoszenie żądania nakazania przez sąd przeproszenia M. B. było wynikiem ustalonej z nim strategii postępowania i miało na celu uzyskanie wyższego zadośćuczynienia bądź uzyskanie spontanicznych a nie wymuszonych przeprosin zaś zarzucone wyłącznie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (pominięte w opisie czynu przypisanego obwinionemu) niezgłoszenie wniosku o zasądzenie kosztów procesu w sytuacji, gdy M. B. takowych nie poniósł nie było czynem nieetycznym – za nieetyczne można byłoby uznać wręcz złożenie takowego wniosku i uzyskanie orzeczenia zasądającego zwrot od oskarżonych faktycznie nieponiesionych kosztów;



a. naruszenie art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. – nieuwzględnienie przy ocenie dowodu z twierdzeń M. B. i E. S. B. faktu, że osoby te skłamały co do okoliczności niewystawienia im faktury 151/2012. M. B. przyznał, że obwiniony rozmawiał z nimi na temat tego, że przeprosiny sprawców mogą spowodować zasądzenie mniejszego zadośćuczynienia (dopóki nie został pouczony przez Sąd, że może nie pamiętać tej okoliczności), a nadto, że wymienieni w swych zeznaniach wykazali wyjątkowo wybiórczą pamięć, tj. pamiętali wyłącznie okoliczności potwierdzające zasadność zarzutów postawionych obwinionemu, a nie pamiętali okoliczności mogących potwierdzić jego obronę, tj. wystawienia faktury 151/2012, ustalenia wysokości zadośćuczynienia w pozwie wniesionym w imieniu M. B., samego faktu wniesienia pozwu, jak też tego, że część twierdzeń pokrzywdzonych nie da się pogodzić z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, tj. że obwiniony miałby zgodzić się na darmową pomoc prawną polegającą na pomocy w uzyskaniu znaczącej kwoty zadośćuczynienia od ubezpieczyciela w fazie przedprocesowej (miałby osobom nie znajdującym się w niedostatku, nie będącym uprzednio jego klientami i znanymi mu osobami pomóc za darmo – ponosząc znaczące koszty prowadzenia obfitej korespondencji z ubezpieczycielem wymagającej analizy znaczącej ilości dokumentów i formułowaniu wielu pism – uzyskując znaczący efekt w postaci przysporzenia na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 18 000 zł) oraz, że M. B. zlecił mu prowadzenie sprawy cywilnej i karnej, ale przedtem nie ustalał z obwinionym strategii postępowania w jego sprawie cedując wszelkie decyzje dotyczące jego osoby na swoją żonę, udzielając jej pełnomocnictwa, które – co do zasady nawet w razie faktycznego jego udzielenia nie pozbawiało go prawa do podejmowania decyzji we własnej sprawie – który to fakt udzielenia tegoż pełnomocnictwa usiłowano wykazać przedkładając pismo nazwane oświadczeniem woli sformułowane w sposób wskazujący na uczestnictwo w jego sporządzeniu osoby mającej wykształcenie prawnicze, którego kopia nie została potwierdzona jako przyjęta przez pracowników Kancelarii uprawnionych do przyjmowania korespondencji i w sytuacji, gdy obwiniony wykazał, że w rzekomej dacie jego przyjęcia nie zostało ono ujęte w książce korespondencji przychodzącej.



W konkluzji kasacji obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z zastrzeżeniem, że ponowne rozpoznanie sprawy przez ów Sąd może dotyczyć wyłącznie czynu polegającego na niezgłoszeniu – w postępowaniu karnym opisanym w zarzucie – wniosku o nałożenie na oskarżonych obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego M. B.

Podczas rozprawy kasacyjnej obwiniony poparł kasację sporządzoną i podpisaną przez obrońcę, a Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wywiedziony przez obrońcę obwinionego nadzwyczajny środek zaskarżenia okazał się częściowo zasadny i doprowadził do uchylenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Dla oczyszczenia przedpola do dalszych rozważań należy wskazać, że choć w toku postępowania sądy dyscyplinarne obu instancji dopuściły się szeregu uchybień, większości z nich nie będzie można jednak konwalidować. Orzeczenie zostało bowiem zaskarżone wyłącznie na korzyść obwinionego i wiele błędów nie zostało objętych zarzutami skargi kasacyjnej. Z faktu wydania przez Sąd Najwyższy wyroku kasatoryjnego nie można również wywodzić całkowitej aprobaty dla stanowiska wyrażonego w środku zaskarżenia. Za zasadne zostały bowiem uznane tylko niektóre z podniesionych w nim zarzutów.

Przed przystąpieniem do ich szczegółowego omawiania, należy podkreślić, że kasacja w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych, w myśl art. 623 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 233 – dalej u.r.p.) może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Choć wyznaczony przez wymieniony przepis zakres kontroli kasacyjnej jest znacznie szerszy niż w wypadku kasacji w sprawach karnych, nie budzi wątpliwości, że przy interpretacji użytych w jego treści pojęć należy odpowiednio stosować dorobek orzecznictwa kasacyjnego ukształtowany na gruncie Kodeksu postępowania karnego (zob. pogłębione wywody na ten temat zawarte w uzasadnieniu



wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 czerwca 2012 r., K 9/10, LEX nr 1168109 i powołane tam judykaty Sądu Najwyższego). Tym samym za naruszenie prawa, o którym mowa w art. 623 u.r.p., należy uznać zarówno naruszenie przepisów prawa materialnego, jak i przepisów prawa procesowego, w tym również przeprowadzenie postępowania dowodowego z naruszeniem przepisów postępowania. Naruszenie prawa ma natomiast charakter rażący wówczas, gdy sposób procedowania sądu lub przyjęta przez sąd interpretacja przepisu prawa bądź sposób jego zastosowania są w sposób oczywisty wadliwe i mają poważny charakter.

Wskazać także należy, iż zgodnie z art. 741 pkt 1 u.r.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, a tym samym i art. 536 k.p.k., w myśl którego Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Przyznana Sądowi Najwyższemu kompetencja do rozpoznania kasacji w granicach podniesionych zarzutów nie ogranicza się jednak jedynie do zarzutów podniesionych w petitum kasacji. Rozpoznaniu podlega także zarzut sformułowany w uzasadnieniu kasacji, choćby nawet nie wskazano przepisu, który zdaniem wnoszącego kasację został w postępowaniu rażąco naruszony (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2002 r., II KKN 448/99, Legalis nr 304242). Dekodując zarzuty kasacyjne należy również mieć na uwadze przepisy art. 118 § 1 i 2 k.p.k., w myśl których znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia, a niewłaściwe oznaczenie czynności procesowej, a zwłaszcza środka zaskarżenia, nie pozbawia czynności znaczenia prawnego. Przepisy te, co potwierdza również utrwalona linia orzecznicza Sądu Najwyższego, mają zastosowanie także do czynności procesowych dokonywanych przez podmioty fachowe (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2001 r., III KKN 596/00, LEX nr 51948 oraz w wyroku z dnia 11 września 2002r., V KKN 9/01, LEX nr 55873).

W świetle powyższego, nie było formalnych przeszkód, aby wadliwie sformułowany zarzut podniesiony w punkcie 6 kasacji, który Autor określił jako „naruszenie art. 64 ust. 1 cyt. ustawy o radcach prawnych” (k. 3 verte kasacji; k. 320 akt postępowania dyscyplinarnego), a następnie – jeszcze w petitum kasacji – rozwijał w kierunku błędnych



ustaleń faktycznych, choć już w tym miejscu zwracał uwagę na nieodpowiadające opisowi przypisanego obwinionemu czynu treści uzasadnienia orzeczenia (k. 3 verte – 4 kasacji; k. 320 – 321 akt postępowania dyscyplinarnego) ostatecznie – po lekturze całości środka zaskarżenia – zdekodować jako zarzut rażącej sprzeczności między punktem 1. tenoru orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego a jego uzasadnieniem (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.).

Taką interpretację nakazywały następujące, zawarte w uzasadnieniu kasacji, stwierdzenia:

- w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia stwierdzono, iż odwołanie od orzeczenia sądu dyscyplinarnego było niezasadne i podlegało uwzględnieniu jedynie w zakresie korekty kwalifikacji prawnej, co nie przystawało do dokonanej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmiany opisu czynu, która polegała na wyeliminowaniu z przypisanego obwinionemu czynu dwóch zachowań przypisanych mu przez sąd pierwszej instancji, tj. niezłożenia wniosku o udziale pokrzywdzonego w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego i wniosku o zasądzenie od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego zwrotu poniesionych przez niego wydatków (k. 6 kasacji; k. 324 akt postępowania dyscyplinarnego);
- uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie przedstawia prawdziwych motywów tego orzeczenia (k. 6 kasacji; k. 324 akt postępowania dyscyplinarnego);
- z uwagi na brak gravamen skarżący nie kwestionuje dokonanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmian w opisie czynu przypisanego obwinionemu czynu, natomiast przysługuje mu wyłącznie prawo kwestionowania przypisania obwinionemu tych zachowań w uzasadnieniu (k. 6 – 7 kasacji; k. 324 – 325 akt postępowania dyscyplinarnego),
- w razie sprzeczności między treścią rozstrzygnięcia, a uzasadnieniem prymat należy przypisać rozstrzygnięciu (k. 7 kasacji; k. 325 akt postępowania dyscyplinarnego).

Zarówno tak zdekodowany zarzut, jak i przywołaną wyżej, wspierającą go, argumentację przedstawioną w kasacji, należy uznać za zasadne.

Merytoryczne rozważania części motywacyjnej orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozpoczynają się bowiem od stwierdzenia: „Odwołanie nie jest zasadne a podlega uwzględnieniu jedynie w zakresie korekty kwalifikacji prawnej popełnionego



czynu” (k. 4 uzasadnienia; k. 304 akt postępowania dyscyplinarnego), a dalsze wywody są zasadniczo zgodne z tak wyrażonym stanowiskiem, o czym świadczą np. następujące sformułowania (uwaga – podkreślenia dokonane zostały przez SN): „Mając zatem na uwadze niezmiennosc wniosku o wszczęcie postępowania (aktu oskarżenia) Wyższy Sąd Dyscyplinarny również ogranicza swoją kontrolę co do poprawności postępowania pierwszoinstancyjnego oraz zastosowanych przepisów prawa materialnego w ramach postawionego obwinionemu zarzutu. Brak jest w ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego podstaw do zmiany opisu czynu” (k. 4 uzasadnienia; k. 304 akt postępowania dyscyplinarnego) oraz „W rozpatrywanej sprawie Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że obwiniony jako pełnomocnik procesowy w postępowaniu karnym nade wszystko nie złożył w imieniu pokrzywdzonego M. B. wniosku o przystąpieniu do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego oraz wniosku o nałożenie na oskarżonych obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego, a nadto nie złożył wniosku o zasądzenie od oskarżonych wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego w postaci kosztów zastępstwa radcowskiego” (k. 4 uzasadnienia; k. 304 akt postępowania dyscyplinarnego). We fragmencie uzasadnienia, w którym Wyższy Sąd Dyscyplinarny tłumaczy zmianę orzeczenia sądu pierwszej instancji (w zakresie odnoszącym się do przypisanego obwinionemu czynu) wskazano zaś jedynie na to, że: „Natomiast zasadnie skarżący podniósł, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny błędnie zastosował przepis art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radców Prawnych. Czyn objęty tym przepisem nie został objęty opisem we wniosku rzecznika. W tej sytuacji Okręgowy Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny opisanego czynu wychodząc poza granice oskarżenia. Sąd I instancji wyszedł poza granice oskarżenia bowiem w ten sposób przypisał obwinionemu czyn, który faktycznie nie został objęty wnioskiem, mimo, że na podstawie ustalonego stanu faktycznego taki zarzut mógł być postawiony. Zasadnie zatem w swym odwołaniu skarżący zarzuca błąd Sądu I instancji w tym zakresie. Uznając słuszność tego zarzutu Wyższy Sąd Dyscyplinarny dokonał zmiany orzeczenia w tym zakresie” (k. 7 – 8 uzasadnienia; k. 307 – 308 akt postępowania dyscyplinarnego).

Z powołanych fragmentów uzasadnienia aż nadto wyraźnie wynika, że jest ono rażąco sprzeczne z treścią punktu 1. orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, w którym zmieniono opis przypisanego obwinionemu przez sąd pierwszej instancji czynu w



ten sposób, że w miejsce trzech przypisanych przez ten sąd obwinionemu zachowań polegających na niezłożeniu:

- wniosku o nałożenie na oskarżonych obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego,
 - oświadczenia, że pokrzywdzony będzie działał w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego
 - wniosku o zasądzenie od oskarżonych wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego w postaci kosztów zastępstwa radcowskiego,
- przypisano obwinionemu tylko jedno zachowanie, polegające na niezłożeniu wniosku o nałożenie na oskarżonych obowiązku przeproszenia M. B.

Wskazać w tym miejscu należy, że zasadniczo wymogi co do treści uzasadnienia sądu odwoławczego wyznacza przepis art. 457 § 3 k.p.k. w myśl którego w uzasadnieniu należy podać, czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Pamiętać jednak trzeba, że jeśli sąd odwoławczy, w jakiejś części orzeka reformatoryjnie, a taki charakter ma w jego pkt 1. i 2. orzeczenie wydane w niniejszej sprawie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, wówczas uzasadnienie w zmienianej części musi odpowiadać dyrektywom zawartym w art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. (zob. np. P. Hofmański, S. Zabłocki, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach w karnych, Warszawa 2011 r., s. 331; tak też Sąd Najwyższy wyroku z dnia 2 października 2013 r., II KK 78/13, LEX nr 1375168). Niewątpliwie uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie spełnia tych ostatnich wymogów. Nie tylko bowiem nie wyjaśnia, czym kierował się organ odwoławczy dokonując modyfikacji orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, ale i pozostaje w jaskrawej sprzeczności w stosunku do najważniejszego z zawartych w nim (w pkt 1.) rozstrzygnięć.

Drastyczna rozbieżność pomiędzy treścią pkt 1. części dyspozytywnej orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego a wywodami zawartymi w uzasadnieniu tego orzeczenia nasuwa nawet uzasadnione podejrzenie, że Sąd ten popełnił nie odpowiadającą jego intencjom omyłkę (czy to przy redagowaniu tzw. tenoru orzeczenia, czy też wadliwie rozumiejąc, do jakich to części orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji może być odniesione sformułowanie z pkt 3. części dyspozytywnej orzeczenia WSD co do utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia „w pozostałej części”), którą dostrzegł dopiero po przystąpieniu do sporządzania motywów pisemnych i którą chciał „odwrócić”



(„naprawić”) w sposób nieudolny, albowiem wywody prowadzone w kierunku „podtrzymania” ustaleń, do wyeliminowania których doszło w treści części dyspozytywnej, nie mogły odnieść skutku procesowego, wobec jasnej – nigdy niekwestionowanej w orzecznictwie i w piśmiennictwie – zasady, iż w wypadku sprzeczności między treścią rozstrzygnięcia a uzasadnieniem decyduje treść rozstrzygnięcia, zawartego w części dyspozytywnej orzeczenia. Jeśli zasadne jest przedstawione wyżej domniemanie, wskazać należy, że w zaistniałej konfiguracji procesowej zdecydowanie bardziej prawidłowe byłoby przyznanie się do błędu w części motywacyjnej orzeczenia, gdyż taki krok mógłby zwrócić uwagę podmiotów uprawnionych do wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia i skłonić je do złożenia takiego środka z zachowaniem terminów ustawowych. W tym kontekście Sąd Najwyższy zauważa, że bardzo krytycznie należy odnieść się do zaniechania, jakie nastąpiło po stronie Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, który – jak to wynika z protokołu rozprawy odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Krajowej Izby Radców Prawnych (k. 298 akt postępowania dyscyplinarnego) – najpierw wnosił o utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji, a następnie był obecny podczas ogłoszenia przez Sąd *ad quem* orzeczenia, a także podczas wygłaszania ustnych motywów tego rozstrzygnięcia. W zależności od treści tych motywów w zestawieniu z treścią ogłoszonego orzeczenia już na tym etapie postępowania powinien on zasygnalizować podmiotom uprawnionym do wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia zaskakującą rozbieżność pomiędzy podjętym rozstrzygnięciem a jego uzasadnieniem. Poza wszelkim sporem tę drastyczną rozbieżność powinny dostrzec podmioty fachowe, którym doręczono odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem pisemnym (zob. k. 316 – 318 akt postępowania dyscyplinarnego) i które powinny mieć nie tylko świadomość potrzeby sanacji tak fundamentalnego uchybienia, ale także i świadomość tego, że jeśli orzeczenie to nie zostanie zaskarżone nadzwyczajnym środkiem na niekorzyść, to w wypadku wniesienia takiego środka na korzyść przez obrońcę obwinionego, w całym dalszym toku postępowania działać będzie zarówno tzw. bezpośredni jak i pośredni zakaz *reformationis in peius*. Świadomości takiej mógł natomiast nie posiadać pokrzywdzony M. B., który nie był obecny na rozprawie odwoławczej, a po doręczeniu mu odpisu orzeczenia, którego rozstrzygnięcie



pozostawało w sprzeczności z uzasadnieniem, mógł – jako osoba niefachowa – czuć się zmylony treściami zawartymi w uzasadnieniu. Oczywista na tle akt sprawy okoliczność, że pokrzywdzony działał w niniejszej sprawie dyscyplinarnej bez fachowej pomocy prawnej, powinna tym bardziej uczulić osoby uprawnione do wnoszenia nadzwyczajnych środków zaskarżenia do dbałości o interes pokrzywdzonego. Niestety, na obecnym etapie postępowania nie da się już naprawić skutków inercji tych organów, bowiem uniemożliwiają to instytucje gwarancyjne związane z kierunkiem wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Na marginesie wypada dodać, że wobec charakteru omawianego uchybienia niezrozumiałe jest także niedostrzeżenie go przez Zastępcę Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, występującego na rozprawie kasacyjnej, który wnosił o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Opisany wyżej stan rzeczy pozwala na stwierdzenie, że jeden z podstawowych celów postępowania, jakim jest osiągnięcie stanu sprawiedliwości proceduralnej, w toku postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym nie został osiągnięty, a samo postępowanie nie spełniało standardów rzetelnego procesu. Tym mianem może być bowiem określony wyłącznie proces, w którym sąd w sposób czytelny ujawnia motywy swojego rozstrzygnięcia umożliwiając weryfikację przyjętego przez siebie sposobu myślenia. Trafnie wskazał Sąd Najwyższy, że wynikający z treści art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. – zwanej dalej Konwencją) standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze, a jednym z wyznaczników tego standardu jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy rozstrzygnięcia, a więc takie odniesienie się do argumentacji stron, które gwarantuje stronie możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji. Zrealizowanie obowiązku ujętego w treści art. 6 ust. 1 Konwencji wymaga odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego – na tle konkretnej sprawy – argumentu, a zatem brak odniesienia do takiej argumentacji (np. zupełne przemilczenie istotnej kwestii) stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego procesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2007 r., V KK 328/06, LEX nr 444490).

Błędne byłoby przy tym przyjęcie, że skoro w uzasadnieniu zabrakło uwag na temat tego, dlaczego Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmodyfikował orzeczenie na korzyść



obwinionego, to związane z tym niekorzystne, godzące w prawo do rzetelnego procesu, skutki dotyczą wyłącznie oskarżyciela i pokrzywdzonego. Ten stan rzeczy istotnie godzi bowiem również w przysługujące obwinionemu prawo do obrony. Dwukrotnie już wyżej przypomniana, niekwestionowana w doktrynie i judykaturze zasada, że w razie sprzeczności między orzeczeniem a uzasadnieniem rozstrzygające znaczenie mają treści zawarte w orzeczeniu, nie jest w stanie zrekompensować obwinionemu tego, że na skutek opisanej sprzeczności nie wie on, jaka była wola sądu i co zdecydowało, że wydał takie a nie inne rozstrzygnięcie. W szczególności nie wie, z jakich przyczyn sąd odwoławczy, eliminując z opisu czynu dwa z przypisanych mu przez sąd pierwszej instancji zachowań, tylko jedno zdecydował się pozostawić. Niewątpliwie niewiedza ta zdecydowanie ogranicza możliwość merytorycznego kwestionowania wskazanego rozstrzygnięcia. Proces myślowy, który doprowadził Wyższy Sąd Dyscyplinarny do wydania rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1. zaskarżonego orzeczenia aktualnie pozostaje zaś poza zasięgiem jakiegokolwiek poznania. Skarżący ma też prawo do zgłoszenia żądania, aby wobec treści części dyspozytywnej orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, dostosowane zostały doń wywody zawarte w jego części motywacyjnej.

W tym stanie rzeczy, jedyną decyzją, jaką mógł podjąć Sąd Najwyższy, by umożliwić osiągnięcie stanu sprawiedliwości proceduralnej w toczącym się przeciwko obwinionemu postępowaniu dyscyplinarnym, było uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Należy podkreślić, że cel ten będzie mógł zostać osiągnięty nawet jeśli możliwość zmiany orzeczenia, z uwagi na wiążący ów sąd zakaz *reformationis in peius*, okaże się wyłączona. Poprzez ponowne wnikliwe zbadanie sprawy i sporządzenie uzasadnienia wyjaśniającego powody wydania takiego a nie innego orzeczenia strony będą mogły przynajmniej zrozumieć jego treść, a sąd będzie mógł uwolnić się od podejrzeń, że działał dowolnie i arbitralnie. Nawet bowiem przyznanie się do pomyłki jest lepsze niż stan drastycznej wewnętrznej sprzeczności, a przez to niezrozumiałości, orzeczenia.

Za uchyleniem orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przemawiały także – choć już nie z taką siłą – dwa inne podniesione w kasacji zarzuty.



Należy zgodzić się ze skarżącym, gdy twierdzi, że sąd odwoławczy dopuścił się obrazy art. 68 ust. 4 u.r.p. (a właściwie – w związku ze zmianą ustawy – art. 68 ust. 5 u.r.p.) poprzez bezzasadne przyznanie statusu pokrzywdzonej E. S. – B.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, odnosząc się do podniesionego w odwołaniu zarzutu naruszenia przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny art. 68 ust. 4 u.r.p. „poprzez bezzasadne przyznanie statusu osoby pokrzywdzonej Pani E. S. B., pomimo, że nawet przy przyjęciu zasadności zarzutu żadne jej dobro nie mogło być naruszone bezpośrednio opisanym w zarzucie zachowaniem obwinionego”, w pełni podzielił bowiem stanowisko organu a quo. Sąd odwoławczy wskazał, że choć klientem obwinionego był M. B., to jego żona E. S. – B. odgrywała szczególną rolę w kontaktach z obwinionym. Występowała w tych relacjach jako pełnomocnik męża, a Kodeks Etyki Radcy Prawnego w art. 28 ust. 3 przywiązuje znaczenie nie tylko do relacji z klientem ale i z osobą, która go reprezentuje w zakresie ustalenia zakresu świadczenia pomocy prawnej. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zaś wątpliwości, że E. S.-B. pozostawała aktywnie w kontaktach z kancelarią obwinionego w zakresie pomocy prawnej. Wobec takich ustaleń Wyższy Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że Okręgowy Sąd Dyscyplinarny trafnie stwierdził, że choć zachowanie obwinionego bezpośrednio nie wywołało skutku prawnego dla pani E. S.-B., to jednak naruszyło bezpośrednio jej dobro prawne jako pełnomocnika. Na skutek zaniechania przystąpienia do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego i zgłoszenia się radcy prawnego jako jego pełnomocnika została ona bowiem pozbawiona możliwości podejmowania decyzji procesowych w interesie swojego małżonka, co stanowiło bezpośrednie naruszenie jej dóbr w rozumieniu art. 68 ust. 4 u.p.r. (k. 18, k. 307 akt postępowania dyscyplinarnego).

Argumentacji tej nie sposób podzielić. Pani E. S.-B. rzeczywiście w imieniu małżonka kontaktowała się z obwinionym i pracownikami prowadzonej przez niego kancelarii oraz prosiła o informacje na temat tego, co dzieje się w sprawie karnej (k. 154, 157 akt postępowania dyscyplinarnego), ale nie była przedstawicielem procesowym M. B. w toku postępowania karnego. Z uwagi na to, zachowanie obwinionego w toku procesu karnego nie mogło wpłynąć na możliwość realizacji przez ww. jej uprawnień w tym procesie (takowych Pani E. S.-B. po prostu nie posiadała), a ponadto zapadły w sprawie karnej wyrok nie naruszył bezpośrednio żadnego z jej dóbr prawnych. Jeśli nawet uznać



za zasadne twierdzenie, że na skutek nieprzystąpienia do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego M. B. utracił możliwość wpływu na bieg postępowania karnego i jego wynik, co naruszyło dobro prawne E. S.-B. w postaci możliwości działania w imieniu męża w kontaktach z obwinionym, to owo naruszenie mogłoby zostać uznane jedynie za pośredni, a nie bezpośredni, skutek zachowań opisanych w stawianym obwinionemu zarzucie. W omawianym tu kontekście należy także podkreślić, że Rzecznik Dyscyplinarny nigdy nie zarzucił obwinionemu naruszenia reguły deontologicznej wyrażonej w art. 28 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Przepis art. 68 ust. 5 u.r.p. (a przed zmianą dokonaną na mocy ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw /Dz. U. z 2014 r., poz. 1778/, która weszła w życie w dniu 25 grudnia 2014 r. – art. 68 ust. 4 u.r.p.) wyraźnie wskazuje, że w postępowaniu dyscyplinarnym pokrzywdzonym jest osoba, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone postępowaniem radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego określonym w art. 64. Interpretując przytoczoną regulację należy odwołać się do dorobku doktryny i judykatury powstałego na gruncie art. 49 § 1 k.p.k., zawierającego niemal identycznie brzmiącą definicję pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. W myśl ostatnio powołanego przepisu pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Zgodnie zaś z utrwalonym w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądem warunkiem przyznania, zgodnie z art. 49 § 1 k.p.k., statusu pokrzywdzonego danej osobie jest to, by jej dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone w sposób bezpośredni, a więc taki, w którym pomiędzy czynem zawierającym znamiona przestępstwa a naruszonym lub zagrożonym dobrem danego podmiotu nie ma ogniw pośrednich (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 września 2013 r., IV KK 209/13, LEX nr 1375230). Trafnie również wskazuje się w doktrynie, że „wymóg bezpośredniości naruszenia odróżnia karnoprosesowe pojęcie pokrzywdzonego od cywilnoprawnego pojęcia poszkodowanego, gdzie warunek ten nie istnieje. Jest zatem poszkodowanym współmałżonek osoby pobitej, która w wyniku przestępstwa doznała uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 lub 157 k.k., a który wespół z ofiarą poniósł z majątku wspólnego koszty leczenia, nie jest on jednak pokrzywdzonym, gdyż przestępstwo nie dotknęło go bezpośrednio” (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania



karnego. Tom I. Artykuły 1 – 467. Komentarz, Komentarz do art. 49, teza 2). Tym samym, choć art. 28 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego obowiązującego do dnia 30 czerwca 2015 r. nakładał na radcę prawnego obowiązek ustalenia z klientem lub osobą go reprezentującą zakresu świadczonej pomocy prawnej i zasady wynagrodzenia, to brak jest podstaw do uznania, że niedopełnienie tego obowiązku albo dokonanie czynności wbrew uzgodnieniom poczynionym z reprezentującą klienta osobą, godzi bezpośrednio w dobra tej osoby. Bezpośrednio pokrzywdzonym czynem radcy prawnego, polegającym na naruszeniu obowiązków zawodowych przy świadczeniu pomocy prawnej, może być zatem jedynie jego klient, a dobro prawne osoby reprezentującej klienta może być naruszone takim czynem jedynie pośrednio. Nie oznacza to, że osoba reprezentująca klienta nie może być bezpośrednio pokrzywdzona czynem radcy prawnego o innym charakterze, np. wówczas gdy podczas kontaktów z reprezentantem klienta radca zachowa się niestosownie (np. obrażając go) właśnie wobec tego reprezentanta. Takie zachowanie stanowi jednak zupełnie odrębny czyn, niezależny od wadliwości kroków prawnych podejmowanych przez radcę prawnego w toku świadczenia przezeń klientowi pomocy prawnej. W konsekwencji, aby osoba reprezentująca klienta mogła uzyskać w toku postępowania przed organami dyscyplinarnymi status pokrzywdzonego, właśnie to zachowanie musiałoby zostać objęte, w formie odrębnego zarzutu, wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jako zasadny Sąd Najwyższy ocenił również podniesiony w kasacji, aczkolwiek nieco wadliwie sformułowany, zarzut „naruszenia art. 187 § 2 i art. 190 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez przesłuchanie świadków w szczególności M. B. i E. S. B. – bez uprzedniego pouczenia ich o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań i bez odebrania przyrzeczenia”. Pamiętać bowiem trzeba, że zgodnie z art. 62 2 ust. 1 u.r.p. kasacja przysługuje od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji, a to wskazuje, że wobec tego tylko orzeczenia powinny być kierowane zarzuty. Stwierdzenie to nie oznacza jednak, że „zamieszczenie w kasacji zarzutu, który wcześniej był przedmiotem kontroli apelacyjnej, jest wykluczone. Może bowiem zaistnieć tzw. efekt przeniesienia, w następstwie niedostrzeżenia przez sąd odwoławczy uchybienia podniesionego w zwykłym środku odwoławczym i wydania orzeczenia w drugiej



instancji nadal obarczonego tymże uchybieniem” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007 r., V KK 205/06, LEX nr 260639). W takiej jednak sytuacji skarżący powinien w kasacji postawić zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w powiązaniu z zarzutami i argumentacją zawartą w apelacji (D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Komentarz do art. 523, teza 14, Warszawa 2015).

Należy stwierdzić, że choć w kasacji do art. 433 § 2 k.p.k. skarżący się nie odwołał, a w petitum środka zaskarżenia nie podniósł zarzutu wadliwego rozpoznania przez sąd odwoławczy zarzutów podniesionych w odwołaniu, to jednak w uzasadnieniu zakwestionował prawidłowość rozpoznania przez sąd odwoławczy zarzutu dotyczącego przesłuchania świadków bez przyrzeczenia i bez uprzedzenia o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań (k. 5 v., 7, k. 324, 327 akt postępowania dyscyplinarnego). Pozwala to na ocenę, że zarzut sformułowany w punkcie 3. kasacji skarżący skutecznie skierował przeciwko orzeczeniu organu *ad quem*.

Przystępując do jego omówienia należy wskazać, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny odnosząc się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podał: „niezasadny jest zarzut dotyczący przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków bez odebrania od nich przyrzeczenia i bez uprzedzenia ich o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Należy podkreślić, że na mocy art. 741 ustawy o radcach prawnych w sprawach nieuregulowanych ustawą w zakresie postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Brak jest zatem obowiązku odbierania przez sąd dyscyplinarny przyrzeczenia od świadków. Natomiast samo pouczenie w myśl art. 190 § 1 k.p.k. ma znaczenie dla odpowiedzialności świadka za zeznanie nieprawdy oraz oceny wiarygodności jego zeznań. Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego za popełnienie zarzucanych mu czynów zeznania świadków nie miały znaczenia. Gdyby nawet zatem uznać zarzut tych uchybień to nie miały one w ocenie Sądu II instancji znaczenia dla poprawności wydanego orzeczenia” (k. 6 uzasadnienia; k. 306 akt postępowania dyscyplinarnego).

Z przywołanego fragmentu uzasadnienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wynika, że sąd *ad quem* – wychodząc z całkowicie błędnego założenia – w istocie w ogóle nie rozpoznał zarzutu obrazy prawa procesowego polegającego na przesłuchaniu świadków



bez odebrania od nich przyrzeczenia i pouczenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Nie zbadał bowiem, czy do tych naruszeń doszło, a jeśli tak, czy i jaki był ich ewentualny wpływ na treść wyroku. Założenie, że dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego za popełnienie zarzucanych mu czynów zeznania świadków nie miały w niniejszej sprawie znaczenia było jaskrawie bezpodstawne, skoro przyjęta przez obwinionego linia obrony opierała się właśnie na twierdzeniu, że wszystkie z zarzuconych mu zachowań były efektem realizacji uzgodnionej z M. B. strategii prowadzenia sprawy. Tymczasem tylko w oparciu o zeznania św. M. B. i św. E. S.-B. taka linia obrony może być podważona. Zeznania tych dwóch świadków mają zatem wręcz zasadnicze znaczenie dla ustaleń faktycznych dokonywanych w sprawie.

Nie budzi również wątpliwości, że obraza art. 190 § 1 k.p.k. może być uznana za mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1979 r., III KR 129/79, LEX nr 19559). Fakt niepouczenia o odpowiedzialności karnej należy bowiem bezwzględnie brać pod uwagę przy ocenie wiarygodności zeznań świadka. Wynikająca z braku pouczenia bezkarność za składanie fałszywych zeznań może wszak skłaniać do świadomego mijania się z prawdą lub choćby tylko „rozluźniać” dyscyplinę myślową i dyscyplinę słowa podczas składania przez świadka zeznań.

Przedstawione uwagi, na gruncie przedmiotowej sprawy, nie mają bynajmniej charakteru teoretycznego. Protokoły dokumentujące przebieg rozprawy przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym wyraźnie wskazują, że organ ten nie pouczał świadków o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań (k. 197, 202, 236 akt postępowania dyscyplinarnego). Nie odbierał również od świadków przyrzeczenia, choć akurat to zaniechanie – wobec braku sprzeciwu stron (art. 187 § 3 k.p.k.) – za błąd uważane być nie może. I tylko w tym wąskim zakresie zarzut podniesiony w punkcie 2 kasacji okazał się niezasadny.

Jako bezzasadne w całości zostały natomiast uznane pozostałe podniesione w kasacji zarzuty.

Skarżący nie ma bowiem racji, gdy podnosi, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił się obrazy art. 170 § 2 k.p.k. w związku z art. 741 u.r.p. uznając za trafne postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, na mocy którego oddalone zostały wnioski dowodowe zgłoszone przez obwinionego w piśmie z dnia 2 października 2014 r. w



zakresie przeprowadzenia dowodu z zeznań [...] oraz dokumentów wymienionych w punkcie 1 – 5 tego wniosku (k. 210 – 211, 235 – 236 akt postępowania dyscyplinarnego).

Wskazane wnioski dowodowe dotyczyły bowiem okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Kwestie tego, jak obwiniony był ubrany na rozprawie przed sądem karnym w dniu 9 maja 2013 r., dokąd się po niej udał oraz czy wystawił pokrzywdzonemu fakturę po uiszczeniu przez niego zapłaty za świadczone usługi prawne nie pozostają bowiem – z uwagi na treść zarzutów zawartych we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego – w żadnym związku z przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Słusznie zatem Wyższy Sąd Dyscyplinarny postanowienie oddalające owe wnioski dowodowe uznał za trafne. Ocena ta była w pełni zgodna z treścią art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. i niewątpliwie nie naruszała art. 170 § 2 k.p.k.

Z przytoczonych wyżej względów, Sąd Najwyższy nie będzie się również odnosił do polemicznych, a dotyczących wskazanych kwestii, uwag zawartych w zarzucie 6 lit. a kasacji.

Jako bezzasadny Sąd Najwyższy ocenił również zarzut naruszenia art. 174 k.p.k. w związku z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez umożliwienie złożenia zeznań przez M. B. i E. S. – B. poprzez odczytanie ich treści z przygotowanych uprzednio pisemnych notatek. Oczywiście zarzut ten odnosi się bezpośrednio do orzeczenia sądu pierwszej instancji. W kasacji został podniesiony dlatego, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uznał go za zasadny, gdy został podniesiony odwołaniu (k. 6 uzasadnienia; k. 306 akt postępowania dyscyplinarnego).

Aczkolwiek uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sadu Dyscyplinarnego jest i co do tej kwestii nader lakoniczne, niemniej jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – w tym wypadku sąd *ad quem* dokonał trafnej oceny postępowania przed sądem pierwszej instancji. Przede wszystkim bowiem z protokołu rozprawy z dnia 29 września 2014 r., na której byli przesłuchiwani M. B. i E. S. – B. nie wynika, by świadkowie ci odczytywali swoje zeznania z notatek, a co więcej by obwiniony przeciwko temu protestował (k. 196 – 208 akt postępowania dyscyplinarnego). Obwiniony złożył co prawda wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 29 września 2014 r., w którym wnosił m.in. o dopisanie do tego protokołu po słowach „Pokrzywdzony M. B. zeznaje:” stwierdzenia „pokrzywdzony odczytuje swe zeznania z kartki” a po słowach „Pokrzywdzona E. S. B.



zeznaje” wyrazów „pokrzywdzona korzysta z pisemnych notatek” (k. 279 akt postępowania dyscyplinarnego), ale wniosek ten został przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, po wysłuchaniu protokolanta, rozpatrzony negatywnie (k. 268 – 269, 272 akt postępowania dyscyplinarnego). Oceniając tę sytuację, w kontekście analizowanego zarzutu kasacyjnego, nie można nie zauważyć, że wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy obwiniony złożył dopiero w dniu 1 grudnia 2014 r. (k. 280 akt postępowania dyscyplinarnego), a zatem po upływie dwóch miesięcy od daty rozprawy i już po wydaniu orzeczenia przez sąd pierwszej instancji, co może sugerować, że zabieg ten miał charakter instrumentalny i miał służyć „podbudowaniu” planowanego środka odwoławczego. Poza wszystkim jednak należy zauważyć, że w polskiej procedurze karnej nie istnieje zakaz posługiwania się przez świadka podczas przesłuchania notatkami. Trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Krakowie, że zakaz zastępowania zeznań świadka notatkami nie jest tożsamy z zakazem korzystania przez świadka z notatek przy składaniu zeznań, bądź posługiwania się przezeń szkicami i wyliczeniami. Tak bywa, gdy świadek ma trudności w wypowiedaniu się, ale i kiedy jego zeznania dotyczą wielu zdarzeń i osób, a także wtedy gdy zdarzenia są odległe w czasie, gdy dotyczą złożonej, skomplikowanej problematyki itd. Nie narusza to zasady ustności zeznań (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 maja 2009 r., II AKa 169/08, LEX nr 533944). Oznacza to, że jedynie w zupełnie wyjątkowych wypadkach fakt posługiwania się przez świadka podczas przesłuchania pisemnymi zapiskami będzie można uznać za wystarczającą podstawę do zakwestionowania wiarygodności jego wypowiedzi.

Konkludując wszystkie powyższe wywody należy stwierdzić, że mimo tego, iż nie wszystkie podniesione w kasacji zarzuty okazały się zasadne, to jednak te z nich, które Sąd Najwyższy podzielił, z uwagi na swój „ciężar gatunkowy” musiały skutkować uchynieniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy zdecydował o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi *ad quem*, albowiem dla naprawienia błędów zdiagnozowanych w sferze przeprowadzania dowodów nie jest konieczne ponowne przeprowadzenie przewodu sądowego ani w całości, ani nawet w znacznej części. Wystarczające będzie w tej mierze przeprowadzenie przed Sądem *ad quem* dowodu z zeznań świadków M. B. i E. S.-B., po uprzednim uprzedzeniu ich o odpowiedzialności



karnej za fałszywe zeznania. Przeprowadzeniu tego dowodu na forum Sądu odwoławczego nie sprzeciwiają się przepisy o postępowaniu odwoławczym, mające odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie. Posunięcie takie przyczyni się zaś do zdynamizowania postępowania i zapobiegnie jego ewentualnej przewlekłości, która mogłaby prowadzić do upływu okresu przedawnienia.

W toku dalszego postępowania Wyższy Sąd Dyscyplinarny przeprowadzi zatem rzetelną kontrolę odwoławczą zaskarżonego orzeczenia sądu pierwszej instancji, a następnie wyda orzeczenie i uzasadni je zgodnie z wymogami art. 457 § 3 k.p.k., a w razie potrzeby także art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., pamiętając o wiążącym go zakazie *reformationis in peius* (art. 443 w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 u.r.p.), powstałym na skutek niezaskarżenia na niekorzyść obwinionego uchylonego orzeczenia Sądu *ad quem*. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny winien zwrócić także uwagę na fakt, iż niekwestionowaną w doktrynie i orzecznictwie zasadą jest, że nie jest dopuszczalne zastosowanie do tego samego czynu elementów dawnej i nowej ustawy, tworzenie swoistego „zestawienia” obu lub kilku ustaw. Wydając bowiem uchylone orzeczenie sąd *ad quem* niewątpliwie postąpił wbrew tej regule. Wymierzając karę na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778), która weszła w życie w dniu 25 grudnia 2014 r., w kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu czynu powołał bowiem przepisy art. 64 w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną powołaną wyżej ustawą. Niczego nie przesądzając, Sąd Najwyższy zwraca też uwagę Wyższego Sądu Dyscyplinarnego na to, że aczkolwiek w sferze zakresu elementów uwzględnianych w tzw. opisie czynu przypisanego niewątpliwie konieczne będzie – ze względu na uwarunkowania opisane we wcześniejszych partiach uzasadnienia niniejszego wyroku – kierowanie się gwarancjami wynikającymi z instytucji tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, o tyle już gwarancja ta nie znajduje automatycznego przełożenia na część orzeczenia o karze w tym sensie, że kara musi być odpowiednio zredukowana. W tej sferze gwarancja płynąca z treści art. 443 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 741 pkt 1 u.r.p. obejmuje bowiem jedynie bezwzględny zakaz wymierzenia kary surowszej od tej, która wymierzona była w uchylonym orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 października 2015 r.



W nieco odmienniej konfiguracji procesowej, na gruncie sprawy dyscyplinarnej toczącej się przeciwko sędziemu (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 grudnia 2015 r., SNO 74/15, skierowany do publikacji w Roczniku Orzecznictwa Sądu Najwyższego w Sprawach Dyscyplinarnych za 2015 r.) wyrażono zapatrywanie, że gdy chodzi o moderowanie wymiaru kary w związku z redukcją zakresu czynu przypisywanego obwinionemu w sytuacji, gdy orzeczenie było zaskarżone wyłącznie na jego korzyść, modyfikacja taka może okazać się w realiach konkretnej sprawy niekonieczna. Odmienność od reguł dość powszechnie przyjętych w tej mierze na gruncie postępowania karnego można zaś uzasadnić z jednej strony tym, że przepisy Kodeksu postępowania karnego mają do postępowania dyscyplinarnego jedynie „odpowiednie” zastosowanie, z drugiej strony tym, że katalog kar dyscyplinarnych jest stosunkowo niewielki, a przede wszystkim nie ma tak szerokiej możliwości ich „ilościowej” dywersyfikacji, jak na gruncie systemu sankcji z Kodeksu karnego. Argumenty te pozostają aktualne na tle przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym wobec radców prawnych, ze względu na treść art. 741 pkt 1 u.r.p. oraz art. 65 ust. 1 pkt 1 – 5 u.r.p. (z wyjątkiem pkt 4, który pozwala na różnicowanie czasowe, a więc „ilościowe” wymiaru kary oraz art. 65 ust. 2ba, który umożliwia różnicowanie kwotowe wymierzanej kary pieniężnej, o której mowa w ust. 1 pkt 3).

Na zakończenie trzeba dodać, że uwzględniając treść sentencji wyroku Sądu Najwyższego, nie było podstaw do zamieszczania w tym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Tego rodzaju rozstrzygnięcie zamieszcza się jedynie w wyroku kończącym postępowanie (art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 u.r.p.). Takiej cechy nie ma wyrok Sądu Najwyższego uchylający zaskarżone orzeczenie i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania, także jeśli przekazanie to następuje do sądu korporacyjnego.

Z wszystkich wyżej omówionych powodów, Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.



82

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

SDI 18/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego E. C., obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 grudnia 2014 r. (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.), po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 25 marca 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 9 września 2013 r.,

1. o d d a l i ł kasację;
2. o b c i ą ż y ł obwinioną E. C. wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 9 września 2013 r., uznał radcę prawnego E. C. za winną popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od marca 2010 r. do maja 2010 r. nie poinformowała klienta o wyniku sprawy i nie uzyskała jego zgody na zaniechanie wniesienia środka zmierzającego do wzruszenia orzeczenia sądowego w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w B. z dnia 29 marca 2010 r., zapadłego w sprawie o sygnaturze akt [...], który stanowił przewinienie dyscyplinarne jako czyn sprzeczny z zasadami wyrażonymi w art. 28 pkt 5 i 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten,



na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a u.r.p., wymierzył jej karę pieniężną w kwocie 4 000 zł oraz orzekł dodatkowo – na podstawie art. 65 ust. 2a u.r.p. – zakaz wykonywania patronatu na czas 3 lat.

Od tego orzeczenia, odwołanie złożył obrońca obwinionej, podnosząc szereg zarzutów obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów odwołujący się wniósł o umorzenie postępowania dyscyplinarnego lub uniewinnienie obwinionej, ewentualnie obniżenie wymiaru kary co do czynu polegającego na niepoinformowaniu klienta o wyniku sprawy i nieuzyskaniu jego zgody na zaniechanie wniesienia środka odwoławczego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 25 marca 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Obrońca obwinionej w kasacji podniósł tylko zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, tj. orzeczenia kary dyscyplinarnej rażąco surowej skoro obwinionej przypisano działanie z winy nieumyślnej, obwiniona przyznała się do zarzucanego jej czynu, usiłowała naprawić swój błąd i nie można było zarzucić jej wielokrotności naruszania zasad etyki radcy prawnego. Wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 2015 r. oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 września 2013 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym nie każda wadliwość rozstrzygnięcia o wymiarze kary może stanowić usprawiedliwioną podstawę odwoławczą, lecz jedynie jej kwalifikowana postać, wyrażająca się orzeczeniem kary „rażąco” niewspółmiernej. Przez rażąco niewspółmierność kary rozumieć należy różnicę między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary. Chodzi tu o różnicę tak oczywistą, że prowadzącą do niedającej się zaakceptować nieproporcjonalności kary orzeczonej w stosunku do kary sprawiedliwej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2006 r., SNO 28/06, LEX nr 568924).



Nadto, nie można zapominać o specyfice odpowiedzialności dyscyplinarnej, realizowanej przez organy korporacyjne, którym, na mocy art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, powierzono sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodów zaufania publicznego. To właśnie odpowiednie organy quasi-sądowe samorządu zawodowego kształtują poziom sankcji za określone przewinienia dyscyplinarne, zaś kontrolna funkcja Sądu Najwyższego w trybie postępowania kasacyjnego nie powinna polegać na zbyt daleko idącej interwencji w to uprawnienie samorządu. W kontekście zarzutu rażącej niewspółmierności kary, jego uwzględnienie ograniczać się musi zatem do skrajnych wypadków, w których występuje drastyczna różnica między karą wymierzoną przez sąd korporacyjny, a karą, którą w świetle dyrektyw jej wymiaru należałoby orzec.

W tej sprawie taka dysproporcja nie występuje. Wymierzona obwinionej kara pieniężna w wysokości 4 000 zł oraz inny środek reakcji dyscyplinarnej – zakaz wykonywania patronatu – nie mogą być uznane za niewspółmiernie surowe, tym bardziej w stopniu rażącym. Kara pieniężna stanowi umiarkowany pod względem dolegliwości rodzaj sankcji, zajmując trzecią spośród pięciu pozycji w określonym w art. 65 ust. 1 u.r.p. katalogu kar, uporządkowanym pod względem ich dolegliwości. Trzeba też zauważyć, że sama wysokość kary wymierzonej obwinionej na poziomie 4 000 zł nie jawi się jako szczególnie surowa, zarówno w kontekście przypisanego przewinienia, jak też na tle ustawowych granic wymiaru sankcji określonych w art. 65 ust. 1 pkt 3a u.r.p. w brzmieniu obowiązującym przed 25 grudnia 2014 r. („od połowy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego i nie wyższa od pięciokrotności tego wynagrodzenia”), tj. od 800 do 8 000 zł przy ustaleniu minimalnego wynagrodzenia w 2013 r. na poziomie 1 600 zł (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2012 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 r., Dz. U. z 2012 r., poz. 1026).

Wprawdzie rzeczywiście wina obwinionej (nieumyślna) nie jest znaczna, jednak w kontekście dyrektyw ogólnych wymiaru kary wina pełni jedynie funkcję limitacyjną wyrażającą się w tym, że dolegliwość kary nie może przekraczać stopnia winy. W rozpoznawanej sprawie sądy dyscyplinarne nie naruszyły tego standardu gwarancyjnego. Nie można natomiast zgodzić się z zarzutem, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy (s. 2 in princ. kasacji) z uwagi na wagę naruszonych przez obwinioną



obowiązków względem pokrzywdzonego. Brak poinformowania klienta o wyniku sprawy i o możliwości wniesienia środka odwoławczego oraz niezyskanie zgody na takie zaniechanie stanowi istotne uchybienie w realizacji zastępstwa procesowego przez radcę prawnego, niezależnie od tego, czy doprowadziło ono do szkody w majątku reprezentowanego klienta. Oceny tej nie może istotnie odmienić sposób zachowania obwinionej po popełnieniu przewinienia (przyznanie się do winy, oferowanie pokrzywdzonemu przygotowania alternatywnych środków prawnych do tego, którego zastosowanie zostało z jej winy zaniechane). Chociaż nie jest on bez znaczenia, to jednak nie może być uznany za bardziej istotny, niż same cechy czynu, stanowiące kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości. Zachowanie obwinionej po popełnieniu przewinienia zasługuje na aprobatę, jednak w kontekście szczególnej funkcji i wymagań moralnych, jakie stawia się osobom wykonującym zawód radcy prawnego, taka postawa musi być uznana za standard powinnego zachowania się i nie może umniejszać wagi dokonanego przewinienia.

Na marginesie, albowiem nie było to przedmiotem zarzutu kasacyjnego, trzeba zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny I instancji dokonał błędnej subsumcji stanu faktycznego do kwalifikacji prawnej czynu. Sąd ten wskazał tylko na art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w poprzednim brzmieniu („czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim lub z zasadami etyki radcy prawnego”), a nie dodał w ramach kwalifikacji kumulatywnej art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p. („za zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego”), podczas gdy delikt obwinionej polegał konkretnie na zawinionym, nienależytym wykonywaniu zawodu (niepoinformowanie klienta o wyniku sprawy i niezyskanie zgody na wniesienie środka zaskarżenia). Trzeba też zauważyć, że w opisie czynu przypisanego w orzeczeniu Sądu a quo brak jest w ogóle wskazania ustawowej podstawy odpowiedzialności. Dopiero w uzasadnieniu jest wskazany art. 64 ust. 1, ale tylko pkt 2 u.r.p. (s. 2 uzasadnienia). Z uwagi jednak na to, że powyższe uchybienia nie były objęte zarzutami kasacyjnymi, a nie stanowiły okoliczności które Sąd Najwyższy miałby wziąć pod uwagę z urzędu, nie mogły prowadzić do uchylenia zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



83

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 CZERWCA 2016 R.

SDI 21/16

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak, Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Grzegorza Wrony, w sprawie lekarzy A. J., M. N., F. P., obwinionych z art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2011 r., Nr 277, poz. 1634) w zw. z § 27 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przechowywania (Dz. U. z 2010 r., Nr 252, poz. 1697), po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 czerwca 2016 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 19 czerwca 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] z dnia 16 stycznia 2015 r.,

1/ o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną,

2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych o b c i ą ż y ł pokrzywdzoną C. K.

UZASADNIENIE

Lekarz F. P. został obwiniony o to, że: w dniach 18 maja 2013 r. i 19 maja 2013 r. nie dopełnił obowiązku podania pisemnej informacji przyczyny odmowy przyjęcia do szpitala pacjentki J. K. oraz w dniu 19 maja 2013 r. nie wpisał swojej konsultacji w księdze odmów przyjęć i porad ambulatoryjnych izby przyjęć tej pacjentki, tj. o czyn z art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634) w zw. z § 27 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21



grudnia 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przechowywania (Dz. U. z 2010 r. Nr 252, poz. 1697).

Lekarz M. N. została obwiniona o to, że: w dniu 19 maja 2013 r. nie dopełniła obowiązku podania pisemnej informacji przyczyny odmowy przyjęcia do szpitala pacjentki J. K., tj. o czyn z art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634) w zw. z § 27 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przechowywania (Dz. U. z 2010 r. Nr 252, poz. 1697).

Lekarz A. J. została obwiniona o to, że: w dniu 19 maja 2013 r. nie dopełniła obowiązku podania pisemnej informacji przyczyny odmowy przyjęcia do szpitala pacjentki J.K., tj. o czyn z art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2011 Nr 277, poz. 1634) w zw. z § 27 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przechowywania (Dz. U. z 2010 r. Nr 252, poz. 1697).

Okręgowy Sąd Lekarski w [...] orzeczeniem z dnia 16 stycznia 2015 r., uznał obwinioną A. J. winną zarzucanego jej przewinienia zawodowego, tj. art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634) w zw. z § 27 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przechowywania (Dz. U. z 2010 r. Nr 252, poz. 1697) i wymierzył jej karę upomnienia oraz obciążył kosztami postępowania. W stosunku do obwinionego lekarza F. P. i lekarz M. N., na podstawie art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708), postępowanie umorzył, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Od tego orzeczenia odwołanie wywiodła oskarżycielka posiłkowa C. K. Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 19 czerwca 2015 r., zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji utrzymał w mocy, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Od orzeczenia Sądu II instancji wywiedziona została kasacja przez radcę prawnego C. K., w której zarzucono obrazę przepisów postępowania „polegających na nie przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych dowodów mających wpływ na treść orzeczenia, rażące błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na treść orzeczenia, polegających na błędach logicznych w



rozumowaniu zlekceważeniu bardzo istotnych dowodów znajdujących się w aktach przedmiotowej sprawy, danie wiary dowodom nieprzekonującym, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych, nie rozpatrzenie wniosku pokrzywdzonej w zakresie przekazania sprawy w celu uzupełnienia postępowania wyjaśniającego dotyczącego złego leczenia mamy przez obwinionych lekarzy, które miało wpływ na wydanie orzeczenie, bezprawne umorzenie postępowania wobec obwinionych lek. F. P. i lek. M. N., rażące uchybienia postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej, które miały wpływ na wydane orzeczenia, pominięcie wniosków dowodowych pokrzywdzonej dot. przesłuchania świadków: A. K., ponownie lek. B. H., na skutek złożenia przez nią nieprawdziwych zeznań, wysokie prawdopodobieństwo, że zastępca rzecznika odpowiedzialności zawodowej B. S. był zatrudniony w szpitalu w W. i w związku z tym nie wyłączył się z postępowania, nie przedstawił w protokole z rozprawy w dniu 19 czerwca 2015 r. wielu danych podniesionych przez pokrzywdzoną, zastępcę naczelnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej, które niewątpliwie miały wpływ na wynik orzeczenia. Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wniósł m. in. o sprostowanie protokołu z rozprawy z dnia 19 czerwca 2015 r. w zakresie werbalnej weryfikacji w przesłuchaniach, przesłuchanie A. K., dr A. M., jej wniosek został przez NSL bezzasadnie oddalony, nieuwzględniony. Także wniosek pokrzywdzonej dot. sprostowania protokołu rozprawy z dnia 19 czerwca 2015 r. został bezzasadnie przez NSL oddalony, nieuwzględniony. Ww. wnioski pokrzywdzonej, Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej dot. sprostowania protokołu z rozprawy z dnia 19 czerwca 2015 r. niewątpliwie miały wpływ na wydane orzeczenie”.

Skarżąca w konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Nacelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

W dniu 14 stycznia 2016 r. wpłynęło do Sądu Najwyższego uzupełnienie kasacji, w którym podniesiono, m. in. dokonanie błędnej wykładni art. 31 ust. 1 pkt 2 ustawy o Izbach lekarskich i bezzasadne przyjęcie, że pokrzywdzona nie ma uprawnienia do występowania w charakterze oskarżyciela przed sądami lekarskimi i w konsekwencji uznanie, że podnoszone zarzuty o niewłaściwym postępowaniu diagnostyczno-terapeutycznym, tj. błędu diagnostyczno-terapeutycznego są bezprzedmiotowe i jako



takie nie były przedmiotem rozważań sądu. Nadto, zarzucono nierozważenie wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu, także nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. K., z ponownego przesłuchania lekarzy: B. H., F. P., M. N. na istotne w sprawie okoliczności podniesione na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 r., które bezpodstawnie NSL w ślad za OSL uznał za nie mające znaczenia w sprawie, przyjmując sprzecznie z zebraniem materiałem sprawy w postaci dokumentacji lekarskiej, że dotyczyły tylko niewłaściwego prowadzenia dokumentacji lekarskiej, a nie właściwego leczenia. Skarżąca wywiodła zarzut dotyczący wyprowadzenia z zebranego materiału sprawy błędnych wniosków, że zaniedbania lekarzy F. P. i M. N. są błędami mniejszej wagi w rozumieniu art. 82 ust. 2 ustawy o Izbach lekarskich i dają podstawę do umorzenia postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika pokrzywdzonej okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Sformułowane w skardze zarzuty nie miały rangi zarzutów kasacyjnych. Skarżąca poza lakonicznym stwierdzeniem o zaistniałej w sprawie obrazie przepisów postępowania, nie podała konkretnych norm, których naruszenia – jej zdaniem – miał się dopuścić Sąd II instancji. W zaprezentowanej argumentacji skargi został obnażony rzeczywisty cel wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, którym okazała się chęć ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione w sprawie i tym samym wywołania ich ponownej kontroli.

Dostrzec należy, iż wnosząca kasację nie akceptuje rozstrzygnięć Sądu I i II instancji, w szczególności zaś rozstrzygnięć wydanych wobec obwinionych F. P. i M. N. Ignoruje przy tym zakreślone wnioskiem o ukaranie (k. 170) ramy przedmiotowego postępowania, forsując własną teorię – najogólniej rzecz ujmując – o istnieniu podstaw dowodowych do skutecznego przypisania wymienionym obwinionym nie tyle zarzutów związanych z niewłaściwym prowadzeniem dokumentacji medycznej, ale w rzeczy samej związanych z niewłaściwym leczeniem J. K. C. K. w celu uzasadnienia lansowanej przez siebie tezy zarzuciła, m. in. „nie rozpoznanie wniosku pokrzywdzonej w zakresie przekazania sprawy w celu uzupełnienia postępowania wyjaśniającego dot. złego leczenia



mamy przez obwinionych lekarzy, które miało wpływ na wydanie orzeczenia, bezprawne umorzenie postępowania wobec obwinionych lekarzy F. P., M. N.”.

Rzecz jednak w tym, że wyartykułowany zarzut przez skarżącą jest po pierwsze nieprawdziwy, gdyż zarzut ten faktycznie rozpoznano, ale nie po myśli skarżącej, po wtóre wydana przez Sąd decyzja o umorzeniu postępowania w oparciu o przepis art. 82 ust. 2 ustawy o Izbach lekarskich nie nosi cech bezprawia.

Jak wynika z akt przedmiotowej sprawy C. K. nadesłała do Okręgowego Sądu Lekarskiego pismo zatytułowane „Stanowisko pokrzywdzonej w sprawie Postanowienia o przedstawieniu zarzutów z dnia 30 lipca 2014 r. wraz z wnioskiem o 1/ uzupełnienie postępowania wyjaśniającego, 2/ zmianę zastępcy rzecznika odpowiedzialności zawodowej” z dnia 6 grudnia 2014 r. (k. 183, 193, i k. 202, 207). Na najbliższym terminie rozprawy w dniu 11 grudnia 2014 r. (k. 211) rzeczony wniosek został rozpoznany w ten sposób, że oddalono wniosek o zmianę rzecznika i uzupełnienie postępowania wyjaśniającego. Na kolejnym terminie rozprawy w dniu 16 stycznia 2015 r. (k. 219), C. K. ponownie domagała się rozpoznania złożonego przez nią uprzednio wniosku. Przewodnicząca wyjaśniła wówczas, że Sąd zajął już stanowisko w sprawie wniosku z dnia 6 grudnia 2014 r. na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 r. Z tego wynika, że wniosek C. K., wbrew jej twierdzeniom, został rozpoznany przez Sąd, jednakże podjęta decyzja nie była zgodna z żądaniem wnioskodawczyni. To jednakże nie czyniło skutecznym doniesień o potknięciach w procedowaniu, szczególnie w sytuacji braku racjonalnych i rzeczowych argumentów.

Zgodnie z art. 67 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2016 r., poz. 522, t.j.) – rzecznik odpowiedzialności zawodowej niezwłocznie po otrzymaniu informacji wskazującej na możliwość popełnienia przewinienia zawodowego jest obowiązany wydać postanowienie o wszczęciu bądź o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Jeżeli zachodzi potrzeba rzecznik odpowiedzialności zawodowej może zażądać uzupełnienia w określonym terminie danych zawartych w informacji lub dokonać sprawdzenia faktów w tym zakresie (ust. 2). Zaznaczyć wypada, że do oceny rzecznika należy, czy informacje, którymi dysponuje, są wystarczające do wszczęcia postępowania, czy należy żądać ich uzupełnienia. Co więcej, rzecznik samodzielnie i autonomicznie dokonuje sprawdzenia faktów w zakresie powziętej informacji o przewinieniu.



C. K. wniosła o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (wnioski kolejno z dnia 2 września 2013 r – k.1, 26 sierpnia 2013 r. – k.14, 2 września 2013 r. – k.24) wobec lekarzy A. J., F. P. i M. N. w związku z popełnieniem przez nich czynów niezgodnych z przyrzeczeniem lekarskim, zasadami etyki lekarskiej zawartymi w Kodeksie Etyki Lekarskiej, tj. art. 2, art. 7 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki społecznej i art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Zakres tego zawiadomienia dotyczył nieprawidłowego postępowania medycznego polegającego na nieudzieleniu właściwej pomocy medycznej jej matce J. K. Wszczęte zaś w sprawie postępowanie wyjaśniające doprowadziło ostatecznie do przedstawienia zarzutów wymienionym lekarzom związanych z nieprawidłowym prowadzeniem dokumentacji medycznej.

Jak skonstatował Naczelny Sąd Lekarski, Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów szeroko i wyczerpująco odniósł się do podniesionych przez skarżącą zarzutów zawartych w jej skardze. Zebrany materiał dowodowy skłonił OROZ do uznania, iż działanie diagnostyczno-terapeutyczne lekarzy było prawidłowe i nie daje podstaw do formułowania w tym zakresie wobec nich zarzutów.

Na podstawie tego samego materiału dowodowego OROZ doszedł jednak do wniosku, iż w postępowaniu lekarzy dopatrzyć się można nieprawidłowości związanych jedynie z niepełnym ewidencjonowaniem w prowadzonej dokumentacji medycznej pacjentki.

Mając na uwadze powyższe, trudno odmówić słuszności kolejnym decyzjom Sądu I instancji oddalającym poszczególne wnioski C. K., które w żadnym razie nie wnosząby nowej wartości dowodowej, podważającej dokonane w sprawie ustalenia mające znaczenie dla odpowiedzialności dyscyplinarnej wymienionych lekarzy, w zakresie określonym w przedstawionych zarzutach.

Z dotychczasowego brzmienia stosowanego tu odpowiednio art. 345 k.p.k. wynikało, iż przekazanie sprawy prokuratorowi do uzupełnienia następuje wówczas, gdy postępowanie wykazuje istotne braki, których usunięcie przez sąd powodowałoby znaczne trudności bądź gdy wadliwie dokonywano określonych czynności procesowych, konwalidacja których w toku postępowania sądowego nie jest możliwa. Ustawodawcy



chodziło o takie istotne braki postępowania, których usunięcie przez sąd jest nie tylko znacznie utrudnione, ale czasem wręcz niemożliwe do zrealizowania. Przyjmując to za punkt wyjścia, należy podkreślić, że braki postępowania przygotowawczego (wyjaśniającego), uzasadniające zwrot sprawy w tym trybie, to braki tej samej co najmniej rangi, co potrzeba poszukiwania dowodów (zob. szerzej L. Paprzycki, Komentarz do art. 345 k.p.k., Lex 2015).

Z treści art. 345 k.p.k. wynika także, że Sąd przekazuje sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania śledztwa lub dochodzenia, co bezspornie oznacza, że stanowisko stron w tym zakresie stanowi jedynie inicjatywę przekazania, zaś autonomiczna decyzja zastrzeżona jest dla sądu. Skoro zatem Okręgowy Sąd Lekarski oddalił wniosek C. K. o zwrot sprawy celem uzupełnienia postępowania to tym samym wyraził pogląd o braku podstaw wymaganych przez art. 345 k.p.k. Czynności tego Sądu zostały ocenione w toku kontroli instancyjnej przez Naczelny Sąd Lekarski, jak również oddalono żądanie wymienionej o przesłuchanie świadków A. K. i ponowne przesłuchanie lekarz B. H., której w kasacji zarzucono złożenie „nieprawdziwych zeznań”. W tym miejscu zwrócić należy uwagę skarżącej, że w aktach sprawy nie doszukano się informacji świadczącej o prawomocnym skazaniu świadka za składanie fałszywych zeznań (art. 233 k.k.), a zatem argument tej treści ocenić należało, jako iluzoryczny. Ocena zaś wiarygodności i wartości zeznań poszczególnych świadków należy do sądu *meriti*, o czym C. K. przede wszystkim z racji wykonywanego zawodu powinna wiedzieć.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu kasacji stwierdzić wypada, że skarżąca nie dowiodła rzeczowymi argumentami, aby zastosowanie przez Sąd I instancji fakultatywnego umorzenia postępowania w oparciu o przepis art. 82 ustawy o izbach lekarskich wobec lekarzy F. P. i M. N., było bezprawne. C. K., co już zostało wykazane, nie akceptuje objętego zarzutami zakresu wniosku o ukaranie, co do wymienionych, stąd też nie zgadza się z rozstrzygnięciem wydanym w I i II instancji. Rzecz jednak w tym, iż nie wskazuje i nie uzasadnia, z czym konkretnie i merytorycznie miałyby się wiązać utrzymywane przez nią bezprawne działania sądu. Jako równie bezzasadny należało ocenić zarzut sformułowany pod adresem zastępcy rzecznika odpowiedzialności zawodowej B. S. Autorka kasacji nie wykazała w dostateczny sposób dowodzonych



twierdzeń o konieczności wyłączenia się wymienionego od udziału w przedmiotowym postępowaniu.

Jeśli zaś idzie o zarzut dotyczący oddalenia przez Naczelny Sąd Lekarski, postanowieniem z dnia 24 września 2015 r. wniosku C. K. z dnia 8 lipca 2015 r. (k. 286) oraz Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 13 sierpnia 2015 r. (k. 294) o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 19 czerwca 2015 r. przed sądem odwoławczym to zauważyć należy, iż po pierwsze art. 153 k.p.k. wskazuje na możliwość sprostowania protokołów sporządzonych przez Sąd I instancji lub tych, które co prawda sporządzono w trakcie trwania postępowania odwoławczego, lecz wniosek o sprostowanie protokołu został złożony przed prawomocnym zakończeniem procesu. Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują procedury sprostowania nieścisłości oraz opuszczeń w protokołach rozprawy po uprawomocnieniu się wyroku (zob. postanowienie SN z dnia 9 czerwca 2009 r., II KZ 32/09, Lex 511565). Po wtóre, Sąd kasacyjny nie jest uprawniony do weryfikacji prawidłowości orzeczenia w przedmiocie wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy, albowiem orzeczenia te nie podlegają zaskarżeniu.

C. K. złożyła do akt sprawy oświadczenie z dnia 8 grudnia 2014 r. o działaniu w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego (k. 182, 192). Z protokołów rozprawy przed Sądem I instancji wynika, że wymieniona występowała w charakterze oskarżyciela posiłkowego (k. 211, 219). Jak wynika z akt sprawy C. K. korzystała z uprawnień wynikających z pełnionej funkcji w procesie. Skutecznie wywiodła odwołanie od orzeczenia Sądu I instancji (k. 226).

Pokrzywdzony, zgodnie z treścią art. 54 § 1 k.p.k., nabywa uprawnienia strony w postępowaniu przed sądem przez fakt złożenia oświadczenia, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Już samo oświadczenie pokrzywdzonego, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego, kreuje go oskarżycielem posiłkowym, bez potrzeby uzyskania orzeczenia o dopuszczeniu go do procesu. Oświadczenie to ma charakter konstytutywny i jeśli nie wystąpią przeszkody formalne, uniemożliwiające jego przyjęcie, od momentu jego złożenia pokrzywdzony staje się stroną czynną postępowania jurysdykcyjnego. Pokrzywdzony – także w postępowaniu dyscyplinarnym – który w trakcie postępowania sądowego staje się stroną postępowania,



jako oskarżyciel posiłkowy, ma prawo do składania wniosków dowodowych, aktywnego brania udziału w czynnościach dowodowych przeprowadzanych w trakcie przewodu sądowego, a także wnoszenia środków zaskarżenia. To prawo trwa do momentu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie.

Oczywistym jest także, iż zgodnie z art. 56 ustawy o izbach lekarskich na etapie postępowania przygotowawczego stronami są pokrzywdzony i lekarz, którego dotyczy postępowanie. Po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub skierowania przeciwko lekarzowi do sądu lekarskiego wniosku o ukaranie stronami postępowania są pokrzywdzony i obwiniony lekarz. Na etapie postępowania sądowego stroną jest również rzecznik odpowiedzialności zawodowej lub jego zastępca (zob. J. Berezowski, P. Malinowski, Komentarz do art. 56 ustawy o izbach lekarskich, Lex 2013). Zgodnie zaś z art. 31 ustawy o izbach lekarskich okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej sprawuje funkcję oskarżyciela przed sądami lekarskimi.

Mylił się jednak Sąd II instancji dowodząc, iż w związku z powyższymi uregulowaniami zastosowania w przedmiotowym postępowaniu w odniesieniu do córki pokrzywdzonej C. K. nie znajdował przepis art. 54 k.p.k., a to właśnie wobec treści art. 112 cyt. ustawy o izbach lekarskich oraz art. 52 k.p.k. zgodnie, z którym w razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać, m. in. osoby najbliższe. Zgodnie zaś z przepisem art. 112 ustawy o izbach lekarskich: w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej stosuje się odpowiednio przepisy:

- 1) ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego; nie stosuje się przepisów o oskarżycielu prywatnym, powodzie cywilnym, przedstawicielu społecznym, o postępowaniu przygotowawczym oraz środkach przymusu, z wyjątkiem przepisów o karze pieniężnej;
- 2) rozdziałów I – III i art. 53 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.

To ewidentne „potknięcie” Naczelnego Sądu Lekarskiego w ocenie sytuacji procesowej C. K., nie wywarło znaczącego wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, skoro wymieniona realizowała przysługujące jej uprawnienia procesowe. W kasacji nie wykazała natomiast, aby w związku z tym błędnym stanowiskiem ograniczono jej uprawnienia – oskarżyciela posiłkowego. Zauważyć przy tych



rozważaniach należy, że owo stanowisko Sądu II instancji zostało wywołane wnioskiem C. K. złożonym na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r. (k. 275). Jak wykazano powyżej, oświadczenie o występowaniu w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego złożone pierwotnie przez wyżej wymienioną zachowało swą aktualność także w postępowaniu odwoławczym, bez konieczności akceptacji Naczelnego Sądu Lekarskiego i to wyrażonej w formie postanowienia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

84

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R.

SDI 22/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Krzysztofa Bojarczuka, w sprawie radcy prawnego P. B., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 Ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1, art. 28 ust. 1 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 1 grudnia 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 20 maja 2015 r.,

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i p r z e k a z u j e s p r a w ę W y ż s z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u K r a j o w e j I z b y R a d c ó w P r a w n y c h w [...] d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .



UZASADNIENIE

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 20 maja 2015 r., radca prawny P. B. uznany został za winnego przewinień dyscyplinarnych z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1, art. 28 ust. 1 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które wymierzono mu karę nagany z ostrzeżeniem.

Po rozpoznaniu odwołania obwinionego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 1 grudnia 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...].

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniosła obrońca obwinionego. Zaskarżyła orzeczenie w całości i zarzuciła:

□ rażącą obrazę prawa materialnego, to jest art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 6 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w wyniku którego orzeczono wobec obwinionego P. B. karę nagany z ostrzeżeniem, która to kara była nieznana ustawie o radcach prawnych w chwili orzekania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny bowiem została zastąpiona na mocy ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw karą nagany. Wobec orzeczenia kary nieznanej ustawie powyższe naruszenie stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., przez co stanowi rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 62³ ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r.,

□ rażącą obrazę prawa materialnego, to jest art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. w zw. z art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. poprzez jego niezastosowanie i orzeczenie wobec obwinionego P. B. kary nagany z ostrzeżeniem w sytuacji gdy w niniejszej sprawie należało zastosować ustawę o radcach prawnych w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw jako ustawy



nowej, co stanowi rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 62³ ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r.

Obrońca obwinionego wniosła w kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy radcy prawnego P. B. jest zasadna. Ustawa o radcach prawnych została m. in. znowelizowana ustawą z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r. poz. 1778). Ustawa ta w art. 65 ust. 1 w miejsce kary dyscyplinarnej nagany z ostrzeżeniem wprowadziła karę nagany. Przepis ten obowiązuje od grudnia 2014 r., a więc kara nagany z ostrzeżeniem nie była znana ustawie o radcach prawnych już w czasie orzekania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Izby Radców Prawnych, to jest sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w sprawie P. B.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych na skutek odwołania obwinionego rozpoznawał sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Zgodnie jednak z art. 433 § 1 k.p.k., który na podstawie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych znajdował w toku tego postępowania odpowiednie zastosowanie, sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w zakresie szerszym aniżeli wynikający z granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów między innymi w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. Przepis ten zawiera katalog bezwzględnych przesłanek odwoławczych. Każdy sąd odwoławczy zobowiązany jest do sprawdzenia, czy w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi taka przesłanka. W razie stwierdzenia jej zaistnienia sąd odwoławczy, bez badania wpływu uchybienia na treść orzeczenia, zobowiązany jest do uchylenia zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Jedną z bezwzględnych przesłanek odwoławczych jest orzeczenie kary nieznannej ustawie – art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k.

Uznać trzeba, że orzeczenie kary dyscyplinarnej nagany z ostrzeżeniem w czasie, w którym kara ta nie była przewidziana w ustawie o radcach prawnych i została zastąpiona karą nagany, stanowiło właśnie orzeczenie kary nieznannej ustawie, a tym samym



spełniona została bezwzględna przesłanka odwoławcza, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych powinien dostrzec to z urzędu, czego nie uczynił. Zaistniała sytuacja powoduje, że pierwszy zarzut kasacji obrońcy obwinionego jest zasadny i już na tej podstawie konieczne stało się uwzględnienie kasacji, uchylenie zaskarżonego nią orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Dodać trzeba, że także drugi zarzut kasacji jest trafny, co jednak nie ma większego znaczenia wobec uznania zasadności zarzutu pierwszego. Podczas ponownego rozpoznania sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych rozważyć powinien możliwości skorygowania zaistniałego uchybienia.

[Powrót](#)

85

WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R.

SDI 25/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Krzysztofa Bojarczuka, w sprawie obwinionej radcy prawnego M. Ś., obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 28 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 czerwca 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 27 stycznia 2016 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 25 lutego 2015 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części utrzymującej w mocy orzeczenie o kosztach postępowania Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 25 lutego 2015 r., i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.



UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 25 lutego 2015 r., uznał radcę M. Ś. za winną tego, że działając w imieniu Spółdzielni Mieszkaniowej w [...] w dniu 14 maja 2010 r. wniosła bez zlecenia pozew w sprawie przeciwko A. D. o kwotę 4.527,51 zł, tj. czynu z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 28 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i wymierzył obwinionej karę nagany z ostrzeżeniem. Kosztami postępowania w kwocie 2 060 zł na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych Sąd I instancji obciążył obwinioną.

Tym samym orzeczeniem – na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. – umorzono postępowanie przeciwko obwinionej w części dotyczącej pozostałych zarzuconych jej czynów polegających na tym, że:

1. w dniu 3 lutego 2010 r. działając w imieniu Spółdzielni Mieszkaniowej w [...] wniosła bez zlecenia pozwu w sprawach przeciwko: A. D. o zapłatę kwoty 2 373,85 zł wraz z ustawowymi odsetkami, M. S., H. S. i P. G. o zapłatę kwoty 3 021,32 wraz z ustawowymi odsetkami, R. L. i E. L. o zapłatę kwoty 2 814,10 wraz z ustawowymi odsetkami;
2. w okresie od dnia 8 stycznia 2010 r. do dnia 26 stycznia 2011 r. zaniechała wydania Spółdzielni Mieszkaniowej w [...] dokumentów uzyskanych w związku z prowadzeniem spraw sądowych z powództwa tej Spółdzielni po zakończeniu stosunku prawnego na podstawie, którego prowadziła te sprawy.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżyła obwiniona radca M. Ś. zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego w postaci art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 28 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, które miało polegać na bezzasadnym uznaniu, że przypisane jej zachowanie wyczerpało znamiona deliktu dyscyplinarnego. Ponadto, skarżąca zarzuciła naruszenie dyrektywy wynikającej z treści art. 5 § 2 k.p.k. oraz ograniczenie jej prawa do obrony, do czego miało dojść w



wyniku nieuwzględnienia zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych, a także dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w odniesieniu do szkody poniesionej przez spółdzielnię.

W odwołaniu obwinionej zakwestionowano także wymiar kary orzeczonej przez Sąd I instancji i wysokość kosztów postępowania, którymi ją obciążono. W tym ostatnim zakresie, skarżąca wniosła o szczegółowe sprecyzowanie i uzasadnienie wydatków, które złożyły się na zszadzoną od niej kwotę.

W konkluzji środka odwoławczego skarżąca wniosła alternatywnie o uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego czynu, umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności czynu, ewentualnie uznanie czynu za znikomo szkodliwy społecznie i umorzenie postępowania na podstawie art. 1 § 2 k.k.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 27 stycznia 2016 r., uchylił pkt 2 orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i umorzył postępowanie co do czynu przypisanego tym rozstrzygnięciem z powodu przedawnienia karalności, a w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy. Kosztami postępowania odwoławczego obciążono Krajową Izbę Radców Prawnych.

To ostatnie rozstrzygnięcie zostało zaskarżone kasacją wniesioną w imieniu obwinionej w części utrzymującej orzeczenie Sądu I instancji o obciążeniu obwinionej kosztami postępowania. W nadzwyczajnym środku zaskarżenia podniesiono zarzut naruszenia art. 706 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych, które miało polegać na utrzymaniu w mocy orzeczenia Sądu I instancji w części dotyczącej obciążenia obwinionej kosztami postępowania na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], pomimo umorzenia – z powodu przedawnienia – postępowania o czyn przypisany tym orzeczeniem. W myśl bowiem powołanego przepisu – obwiniony ponosi koszty postępowania jedynie w razie ukarania.

Jako drugi zarzut powołano rażące naruszenie prawa materialnego przez „brak w uzasadnieniu orzeczenia przyczyn i motywów utrzymania w mocy orzeczenia Sądu I instancji”.



W konkluzji kasacji, jej autor wniósł o zmianę orzeczenia sądu odwoławczego w zaskarżonej części przez uchylenie punktu III orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionej M. Ś. okazała o tyle skuteczna, że doprowadziła do uchylenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 27 stycznia 2016 r., w zaskarżonej części, tj. w odniesieniu do rozstrzygnięcia o utrzymaniu w mocy orzeczenia Sądu I instancji dotyczącego obciążenia obwinionej M. Ś. kosztami postępowania w kwocie 2 060 zł na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych. W tym bowiem zakresie zarzuty zamieszczone w kasacji są – co do zasady – słuszne. Inaczej należało natomiast ocenić wniosek skarżącego co do tzw. orzeczenia następczego – o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W sprawach z oskarżenia publicznego, jeżeli nie dojdzie do skazania oskarżonego lub warunkowego umorzenia postępowania – koszty całego procesu ponosi co do zasady Skarb Państwa (art. 627 k.p.k., art. 629 k.p.k., art. 630 k.p.k.). Natomiast w sprawach dyscyplinarnych dotyczących przedstawicieli zawodów prawniczych zagadnienie obowiązku ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego jest regulowane w poszczególnych ustawach ustrojowych. W ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 233 – dalej powoływana, jako u.r.p.) w art. 706 – w ust. 1 ustawodawca przesądził, że koszty postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w odniesieniu do radców prawnych mają charakter zryczałtowany. Natomiast w ust. 2 tego przepisu regulującym zasady ponoszenia tych kosztów ukształtowano reguły odmienne niż te, które obowiązują na gruncie kodeksu postępowania karnego, co – w odniesieniu do tej kwestii – nadaje im status unormowania szczególnego. W zdaniu pierwszym omawianej jednostki redakcyjnej zawarto jako regułę obowiązek ponoszenie przez obwinionego kosztów postępowania dyscyplinarnego zakończonego jego ukaraniem. Natomiast sposób rozstrzygnięcia o kosztach postępowania dyscyplinarnego we wszystkich „pozostałych przypadkach”, a zatem, gdy nie dochodzi do ukarania obwinionego radcy prawnego – określa zdanie drugie w/w przepisu. Obowiązek ponoszenia tych kosztów został rozdzielony w ten sposób, że koszty dochodzenia i koszty postępowania przed



sądem I instancji pokrywa właściwa okręgowa izba radców prawnych, a koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym – Krajowa Izba Radców Prawnych.

Odnosząc się do samej istoty skargi kasacyjnej wniesionej w tej sprawie przypomnieć trzeba, że Sąd I instancji skazał obwinioną radcę M.Ś. za jeden spośród kilku zarzucanych jej czynów. Zatem, obciążenie jej kosztami postępowania – na tym etapie procesu dyscyplinarnego – pozostawało w bezpośredniej relacji z tym właśnie rozstrzygnięciem. Sąd odwoławczy z kolei uchylił orzeczenie o skazaniu obwinionej, co – w świetle dyspozycji art. 706 ust. 2 u.r.p. – pozbawiło orzeczenie Sądu I instancji o kosztach postępowania zakotwiczenia zarówno w rozstrzygnięciu o winie, jak i w obowiązujących regulacjach prawnych. Stosownie bowiem do dyrektywy zawartej w powołanym wyżej przepisie obwiniony jest zobowiązany do ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego jedynie w razie ukarania. Zatem, tylko w wypadku przypisania obwinionemu radcy prawnemu winy i wymierzenia kary powstaje prawna możliwość obciążenia go kosztami postępowania dyscyplinarnego. Taka właśnie sytuacja zaistniała na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, kiedy to Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych wydawał swoje rozstrzygnięcie. Jednak uchylenie orzeczenia skazującego radcę M. Ś. i umorzenie przez sąd odwoławczy postępowania z powodu przedawnienia również w tej części, zmieniło sytuację także w części dotyczącej obowiązku ponoszenia kosztów postępowania. Odnosnie kosztów za drugą instancję Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych trafnie uznał, że ponosi je Krajowa Izba Radców Prawnych. Korporacyjne postępowanie dyscyplinarne zakończyło się bowiem umorzeniem na etapie drugoinstancyjnym z powodu wystąpienia ujemnej przesłanki procesowej, ale doszło do tego w wyniku uwzględnienia jednego z zarzutów sformułowanych w odwołaniu wniesionym przez obwinioną. W wyniku orzeczenia Sądu II instancji radca M. Ś. przestała już być osobą ukaraną, wobec czego nie może ponosić kosztów postępowania dyscyplinarnego. W zakresie uregulowań dotyczących ponoszenia ciężaru kosztów postępowania odwoławczego ustawodawcy znane są tylko dwa warianty, tj. kiedy środek odwoławczy nie został uwzględniony, a więc doszło do prawomocnego ukarania obwinionego oraz „pozostałe przypadki” – w rozumieniu art. 706 ust. 2 zd. drugie u.r.p. Ten ostatni przepis



wyraźnie reguluje kwestię ponoszenia kosztów poszczególnych etapów postępowania dyscyplinarnego toczącego się wobec radcy prawnego. We wszystkich innych niż ukaranie obwinionego wypadkach zakończenia postępowania dyscyplinarnego następuje podział kosztów tego postępowania pomiędzy instytucje samorządu radcowskiego. W konsekwencji, nadal aktualny pozostaje pogląd, że w wypadku umorzenia postępowania z powodu przedawnienia karalności czynu orzeczenie o kosztach zamieszczone w wyroku sądu odwoławczego powinno obejmować nie tylko koszty postępowania odwoławczego, ale wszystkie koszty procesu, niezależnie od rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w wyroku sądu I instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r. V KK 272/11).

W niniejszej sprawie, sąd odwoławczy nie zrealizował tej części dyrektywy, która zawarta jest w art. 706 ust. 2 zd. drugie u.r.p. Z jednej strony uchylił orzeczenie Sądu I instancji co do czynu przypisanego obwinionej i umorzył z powodu przedawnienia postępowanie o ten czyn, za który obwiniona została ukarana przez Sąd I instancji, a z drugiej utrzymał w mocy orzeczenie tegoż sądu w zakresie obciążenia obwinionej kosztami postępowania dyscyplinarnego związanego z czynem, co do którego orzeczenie pierwszoinstancyjne zostało uchylone a postępowanie zostało umorzone.

Trafnie zatem w skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie przepisu art. 706 ust. 1 i 2 powołanej ustawy, do czego miało dojść w wyniku utrzymania w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] w części dotyczącej obciążenia radcy M. Ś. kosztami postępowania za pierwszą instancję.

Zasadny okazał się również drugi z zarzutów zawartych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Wprawdzie jego autor błędnie określił naruszeniem prawa materialnego podnoszone w skardze uchybienie w postaci braku podania przyczyn i motywów utrzymania w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i nie wskazał żadnego przepisu, który miałby zostać w ten sposób obrażony, ale ta nieporadność w formułowaniu kasacji nie może przysłonić realnie istniejącej sytuacji procesowej. Samo bowiem uchybienie zostało – przynajmniej formalnie – prawidłowo zidentyfikowane i wskazane w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Zauważyć przy tym trzeba, że przepis art. 623 u.r.p. określający podstawy kasacyjne, nie zawiera obowiązku wykazania istotnego wpływu zarzucanego uchybienia



na treść rozstrzygnięcia. Przyznać zatem należy, że doszło do rażącego naruszenia prawa procesowego, kształtującego wymagania obowiązujące w odniesieniu do reguł kontroli odwoławczej (art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.), gdyż w rzeczywistości sąd odwoławczy nie ustosunkował się w żaden sposób do zarzutu postawionego przez obwinioną w odwołaniu, w którym wprost podniosła kwestię obciążenia jej kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego i kwestionowała ich wysokość oraz zarzucała brak wykazania i uzasadnienia poniesionych wydatków. Niezależnie zatem od tego, że obecnie przepis art. 706 ust. 1 u.r.p. deklaruje, iż koszty postępowania dyscyplinarnego mają charakter zryczałtowany (zostały określone w uchwale Krajowej Rady Radców Prawnych nr 86/IX/2015 z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego), stosownie do dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., sąd odwoławczy ma obowiązek ustosunkować się do wszystkich zarzutów zamieszczonych w odwołaniu, a zgodnie z regułą wynikającą z art. 457 § 3 k.p.k., powinien przedstawić argumenty, które zdecydowały o tym, że poszczególne zarzuty zostały uznane za zasadne lub bezzasadne. W realiach procesowych tej sprawy zagadnienie powyższe ma tym większe znaczenie, że na etapie postępowania przed Sądem I instancji obowiązywała jeszcze poprzednia treść art. 706 ust. 1, zgodnie z którą wysokość kosztów postępowania dyscyplinarnego nie była określona ryczałtowo (art. 6 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. z 2014 r., poz. 1778). Tym bardziej więc brak jakiejkolwiek wypowiedzi Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w sytuacji, gdy obwiniona kontestowała wysokość i sposób ustalenia tych kosztów, w sposób oczywisty i rażąco naruszał dyrektywy wynikające z powołanych wyżej przepisów. Prawidłowe rozpoznanie zarzutu postawionego w tym względzie mogło realnie spowodować orzeczenie sądu odwoławczego o innej treści.

Nawet przy takiej ocenie zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, nie było jednak podstaw do uwzględnienia w całości wniosku zamieszczonego w skardze kasacyjnej, postulującego zmianę orzeczenia w zaskarżonym zakresie, polegającą na uchyleniu punktu III orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] w części dotyczącej obciążenia radcy M.Ś. kosztami postępowania za pierwszą instancję. Stosownie bowiem



do dyspozycji przepisu art. 537 §1 k.p.k., wyznaczającego zakres orzekania przez Sąd kasacyjny, w wyniku uwzględnienia kasacji następuje uchylenie zaskarżonego nią orzeczenia w całości lub w części. Natomiast zgodnie z § 2 tego przepisu – po uchyleniu orzeczenia Sąd Najwyższy przekazuje sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania albo umarza postępowanie, a jeżeli skazanie było oczywiście niesłuszne – uniewinnia oskarżonego. Krąg orzeczeń następczych sądu kasacyjnego jest zatem wyraźnie zakreślony. W tej sprawie przedmiotem postępowania jest już wprawdzie jedynie kwestia rozstrzygnięcia co do obowiązku ponoszenia kosztów postępowania, ale do wydania orzeczenia w tym względzie obliguje przepis art. 626 § 1 k.p.k. Stąd też nie jest wystarczające samo uchylenie zaskarżonej części orzeczenia sądu odwoławczego dotyczącego tej materii, a potencjalnie nawet orzeczenia Sądu I instancji – bez wydania tzw. orzeczenia następczego. Niezbędne jest bowiem pozytywne rozstrzygnięcie w tej materii przez wydanie orzeczenia określającego kto ponosi koszty postępowania dyscyplinarnego w części w jakiej dotychczas nie określono adresata tego obowiązku.

Nie wchodzi zatem w grę umorzenie postępowania w tym zakresie, a wobec braku rozpoznania zarzutu odwoławczego dotyczącego tej materii – obowiązkiem sądu odwoławczego będzie zajęcie stanowiska w tej kwestii.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

[Powrót](#)

86

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 26/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysława Rosatiego, w sprawie adwokata M. W., obwinionego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 26 i 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu



Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 28 listopada 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 9 czerwca 2015 r.,

1. o d d a l i ł kasację,
2. o b c i ą ż y ł obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 9 czerwca 2015 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...] uznał obwinionego adwokata M. W. za winnego tego, że w okresie od stycznia 2011 r. do września 2012 r. dopuścił się powstania zaległości z tytułu składki na obowiązkowe ubezpieczenie OC adwokatów na kwotę 1236 zł, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w związku z § 26 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za przewinienie to wymierzył mu karę nagany.

Tym samym orzeczeniem uznał obwinionego za winnego tego, że w okresie od lipca 2011 r. do września 2012 r. nie odbierał korespondencji z Działu Finansowego Okręgowej Rady Adwokackiej wysyłanej na adres Kancelarii Adwokackiej, to jest za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w związku z § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za przewinienie to wymierzył mu karę upomnienia.

Na podstawie art. 84 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę łączną nagany.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego, który zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 26 i § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poprzez ich niezasadne zastosowanie w sytuacji, gdy przy prawidłowej analizie całokształtu materiału dowodowego, w szczególności postawy obwinionego, wskazane było uniewinnienie obwinionego od postawionych mu zarzutów.

Obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie adwokata M. W. od zarzucanych mu przewinień albo o uchylenie



zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 28 listopada 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, uznając odwołanie za oczywiście bezzasadne.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca adwokata M. W. Zaskarżył w niej orzeczenie w całości i zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 26 i § 61 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poprzez ich błędne zastosowanie pomimo braku do tego podstaw, co skutkowało niesłusznym utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej. Obrońca zarzucił nadto orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionemu za zarzucane mu przewinienia dyscyplinarne.

Autor kasacji wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie adwokata M. W. od postawionych mu zarzutów względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania. Obrońca wniósł nadto o zwolnienie obwinionego od ponoszenia kosztów w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego nie jest zasadna. Osoba ubiegająca się o wpis na listę adwokatów zdawać sobie musi sprawę z obowiązków wynikających z ustawy Prawo o adwokaturze. Zawód zaufania publicznego, jakim jest zawód adwokata wykonywać można wyłącznie w sposób przewidziany w tej ustawie. Konieczne jest przy tym wykonanie obowiązków wynikających z ustawy, między innymi obowiązek posiadania siedziby – kancelarii adwokackiej i obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, związanej z wykonywaniem zawodu. Obowiązek posiadania kancelarii adwokackiej uzasadniony jest potrzebą możliwości nawiązania kontaktu z adwokatem i to zarówno przez organy samorządu, jak i każdego zainteresowanego. Obowiązek opłacenia składek ubezpieczenia OC wiąże się z kolei z potencjalnymi możliwościami wyrządzenia szkody przez adwokata wykonującego swoje obowiązki zawodowe.

Omawiane regulacje obowiązują od dłuższego czasu i brak podstaw do podważania ich zgodności z Konstytucją. Wobec ustaleń faktycznych dokonanych w tej sprawie przez



Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznać trzeba, że obwiniony swoimi zaniechaniami wyczerpał znamiona ustawowe przypisanych mu przewinień. Nie można akceptować sytuacji, w której adwokat, członek samorządu zawodowego, dowolnie ustalać będzie sposób przekazywania doń korespondencji, przy czym sposób wskazany przez obwinionego był nieskuteczny. Obowiązkiem adwokata jest także niezwłoczne zawiadomienie Rady Adwokackiej o zmianie adresu Kancelarii Adwokackiej.

Zrozumieć wprawdzie można, że zła sytuacja finansowa utrudniać może terminowe opłacenie składek, niemniej za nieuprawnione uznać trzeba zaniechanie opłacania składek bez żadnych prób porozumienia się z Radą, ubiegania się o odroczenie płatności czy rozłożenia jej na raty. Z punktu widzenia odpowiedzialności zawodowej nie można zaakceptować postępowania obwinionego, które polegało na ponad rocznym zerwaniu kontaktu z samorządem. Za chybiony uznać w tej sytuacji trzeba zarzut naruszenia prawa materialnego.

Nie sposób także uznać, że wymierzone obwinionemu kary dyscyplinarne, w tym kara łączna rażą swą surowością. Są to najłagodniejsze kary z katalogu kar dyscyplinarnych przewidzianego ustawą, a biorąc pod uwagę stosunkowo długi okres przypisanych obwinionemu zaniechań nie można w ocenie Sądu Najwyższego przyjąć, że są to kary niewspółmiernie surowe i to w stopniu rażącym. Tylko bowiem stwierdzenie rażącej, a więc bardzo dużej, widocznej na pierwszy rzut oka, dysproporcji pomiędzy karą adekwatną a wymierzoną stanowić może podstawę do uwzględnienia kasacji. Także ten zarzut kasacji nie jest zatem zasadny.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy obwinionego.

[Powrót](#)

87

WYROK Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

SDI 28/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Michał Laskowski (sprawozdawca), Dariusz Świecki.



Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, w sprawie adwokata M. W., obwinionego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 6, 8, 49 i 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 listopada 2015 r. utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 30 maja 2015 r.,

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 listopada 2015 r. i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 30 maja 2015 r. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze umorzył postępowanie,
2. z a s ą d z i ł od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. R. kwotę 1 476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych) za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz za udział w postępowaniu przed Sądem Najwyższym,
3. wydatkami postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 30 maja 2015 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...], sygn. akt SD .../13, uznał adwokata M. W. za winnego tego, że w okresie od 25 sierpnia 2009 r. do dnia 30 grudnia 2010 r. nienależycie reprezentował klienta Z. D. poprzez nieinformowanie klienta o stanie sprawy, nienależytą reprezentację interesów klienta przed sądem oraz niezłożenie środka odwoławczego od wyroku wbrew woli klienta, to jest za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 6, 8 i 49 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za przewinienie to wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść poprzez niezasadne przyjęcie, że obwiniony nienależycie reprezentował interesy klienta przed sądem i w związku z tym nie informował go o stanie



sprawy oraz nie złożył środka odwoławczego wbrew woli klienta. W odwołaniu sformułowany został nadto zarzut obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosków obrońcy oraz obwinionego o wezwanie i bezpośrednie przesłuchanie Z. D. na rozprawie dyscyplinarnej, mimo istnienia powodów do uwzględnienia tego wniosku, związanych ze skargą złożoną przez Z. D. na rzekome nieinformowanie go o stanie sprawy.

W konkluzji odwołania obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie adwokata M. W. od zarzucanego mu czynu, bądź o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 21 listopada 2015 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...].

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wniósł obrońca obwinionego. Zarzucił w niej naruszenie prawa materialnego – art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 6, 8, 49 i 64 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu poprzez ich błędne zastosowanie, pomimo braku do tego podstaw, co skutkowało niesłusznym utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...]. Ponadto w kasacji zarzucono zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosków obrońcy oraz obwinionego o wezwanie i bezpośrednie przesłuchanie Z. D. na rozprawie dyscyplinarnej, mimo istnienia powodów do uwzględnienia tego wniosku, związanych ze skargą złożoną przez Z. D. na rzekome nieinformowanie go o stanie sprawy, a także nieuwzględnienie okoliczności korzystnych dla obwinionego wynikających z zeznań świadka adwokat E. P.

Obrońca M. W. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury, ewentualnie Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej w [...]. W toku rozprawy kasacyjnej obrońca zmodyfikował swój wniosek, wnosząc o uchylenie zaskarżonego



orzeczenia oraz orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] i umorzenie postępowania. Rzecznik dyscyplinarny przyłączył się do tego wniosku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy adwokata M. W. okazała się zasadna. Na wstępie przypomnieć wypada przebieg postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie. Zostało ono zainicjowane skargą Z. D., który odbywając karę pozbawienia wolności występował o zadośćuczynienie w związku z warunkami odbywania kary. Adwokat M. W. wyznaczony został w tej sprawie pełnomocnikiem z urzędu Z. D. Skarga dotyczyła zaniechań, których miał się dopuścić jako pełnomocnik. Jeszcze przed skierowaniem do sądu dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego doszło do przesłuchania świadka Z. D. w Zakładzie Karnym (protokół przesłuchania k. 96 – 97 akt).

W trakcie postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Adwokackiej w [...], po złożeniu wyjaśnień przez M. W. i zeznań świadków – byłych aplikantek obwinionego K. M. i E. P., zarówno obwiniony, jak i jego obrońca wniesli o bezpośrednie przesłuchanie przed sądem Z. D. (k. 200 akt). Wniosek ten, jako zmierzający do przedłużenia postępowania, został oddalony.

Obrońca obwinionego ponowił wniosek o przesłuchanie Z. D. w toku kolejnego terminu rozprawy (k. 204), ale wniosek ten także oddalono. Kwestia ta stała się przedmiotem zarzutu sformułowanego w odwołaniu obrońcy obwinionego. Sąd odwoławczy uznał, że oddalenie wniosku o bezpośrednie przesłuchanie Z. D. na rozprawie dyscyplinarnej nie miało żadnego wpływu na rozstrzygnięcie, wobec ewidentnego faktu niezłożenia przez obwinionego środka zaskarżenia w postępowaniu, w którym był pełnomocnikiem z urzędu Z. D.

Podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem o charakterze represyjnym, zbliżonym do postępowania karnego i ustawodawca uznał, że powinny w jego toku obowiązywać standardy i gwarancje podobne lub identyczne z funkcjonującymi w postępowaniach karnych. Oznacza to między innymi, że obwiniony korzysta z rozwiązań procesowych zapewniających mu



realizację prawa do obrony, a w samym postępowaniu obowiązuje zasada bezpośredniości. W postępowaniu przeciwko adwokatowi M. W. podstawowym dowodem świadczącym o zasadności zarzutu były zeznania Z. D. Osoba ta była wprawdzie przesłuchana w toku postępowania dyscyplinarnego, ale stało się to jeszcze przed stadium postępowania sądowego. Dopiero po tym przesłuchaniu wyjaśnienia złożył obwiniony i przesłuchani zostali świadkowie, o których przesłuchanie wniósł obrońca obwinionego. Z wyjaśnień obwinionego wynikało, że prowadził on korespondencję ze Z. D., a zeznania świadków zdają się to potwierdzać. W tym stanie rzeczy odmowa uwzględnienia wniosku o przesłuchanie Z. D. jawi się jako naruszenie prawa do obrony i naruszenie zasady bezpośredniości. Nie można było też kategorycznie uznać, że ewentualne przesłuchanie Z. D. nie wniesie nic nowego, choć było to zapewne prawdopodobne. Nie można także tłumaczyć odmowy uwzględnienia wniosków obwinionego i jego obrońcy zbliżającym się terminem przedawnienia lub problemami o charakterze technicznym, zgodnie z art. 95e ust. 3 możliwe bowiem było sprowadzenie świadka na rozprawę dyscyplinarną, także z zakładu karnego. Zarzut kasacji obrońcy obwinionego, dotyczący tej kwestii, zwłaszcza odczytany przez pryzmat treści samego zarzutu i uzasadnienia kasacji oraz w kontekście art. 118 k.p.k., uznany został za trafny.

Konsekwencją tego uznania było uchylenie zaskarżonego kasacją wyroku. Zgodnie z art. 88 ust. 2 ustawy o adwokaturze, w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem trzech lat od czasu popełnienia przewinienia, karalność tego przewinienia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat. Zaniechania, które stanowiły istotę zarzutu postawionego adwokatowi M. W. miały mieć miejsce w okresie od 25 sierpnia 2009 r. do dnia 30 grudnia 2010 r. W tym stanie rzeczy upłynął już termin przedawnienia i konieczne stało się uchylenie także orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji i umorzenie postępowania dyscyplinarnego. Zauważyć przy tym należy, że oba wydane w tej sprawie orzeczenia sądów dyscyplinarnych zapadły przed upływem terminu przedawnienia.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury prawomocnie zakończyło postępowania dyscyplinarne w sprawie adwokata M. W., a wniesiona przez jego obrońcę kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia przysługujący od orzeczeń odwoławczych sądów dyscyplinarnych kończących postępowanie. Skoro ustawodawca nakazał



odpowiednie stosowanie Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym wobec adwokatów, skoro zarówno w tym kodeksie, jak i w przepisach dotyczących postępowania dyscyplinarnego w ustawie Prawo o adwokaturze środkiem zaskarżenia przysługującym od orzeczeń wydanych przez sądy odwoławcze jest kasacja, to uznać trzeba, że mamy do czynienia z tym samym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, stosowanym w postępowaniu dyscyplinarnym z modyfikacjami wynikającymi z ustawy Prawo o adwokaturze. Oznacza to jednocześnie, że w kwestiach dotyczących kasacji, które nie zostały swoiście uregulowane w ustawie Prawo o adwokaturze, odpowiednio stosuje się przepisy k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 r., sygn. akt VI KZ 2/14).

Tym samym zasadny jest wniosek, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydane w głównym nurcie postępowania dyscyplinarnego na skutek rozpoznania odwołania jest orzeczeniem prawomocnym, o ile nie uchyla zaskarżonego orzeczenia i nie przekazuje sprawy do ponownego rozpoznania. Od takiego właśnie orzeczenia, zgodnie z odpowiednio stosowanym art. 519 k.p.k. podmiotom wskazanym w art. 91a ust. 1 ustawy o adwokaturze przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego, który w ten sposób sprawuje nadzór nad sądownictwem dyscyplinarnym. Ustalenie daty prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego ma znaczenie dla uznania, kiedy nastąpiło przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego. Uznanie, że kasacja to rodzaj środka zaskarżenia przysługującego od orzeczeń, które nie kończą prawomocnie postępowania dyscyplinarnego oznaczałoby w sprawie adwokata M. W., że termin przedawnienia upłynął przed terminem rozprawy kasacyjnej, co czyniłoby bez mała bezprzedmiotowym rozpoznaniem zasadności zarzutów kasacji.

Wobec uznania, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego prawomocnie zakończyło postępowania dyscyplinarne, Sąd Najwyższy dopiero po uchyleniu tego orzeczenia oraz orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji orzekł o umorzeniu postępowania wobec upływu terminu przedawnienia.



88

WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

SDI 29/16

Przepis art. 91a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U z 2016 r., poz. 1999), w myśl którego od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej kasacja do Sądu Najwyższego, swoim zakresem obejmuje również zawarte w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dariusz Kala (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysława Rosatiego, w sprawie adwokata A. Z., obwinionego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2, § 6 i § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 października 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 19 grudnia 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 14 lutego 2015 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej obciążenia obwinionego kosztami postępowania odwoławczego i w tym zakresie p r z e k a z u j e sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.



UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 14 lutego 2015 r. w sprawie SD .../14, obwiniony adwokat A. Z. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że będąc pełnomocnikiem z urzędu pozwanej H. K. w sprawie przed Sądem Rejonowym w [...] o sygn. akt II C .../09 w okresie od dnia 16 lutego 2011 r. co najmniej do dnia 16 maja 2011 r. nie powiadomił klientki o terminach rozpraw w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym w [...], V Wydział Cywilny Odwoławczy o sygn. akt V Ca .../11 oraz nie zawiadomił klientki o treści wyroku tegoż Sądu z dnia 16 maja 2011 r., czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2, § 6 i § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. W związku z uznaniem opisanego wyżej przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 95d ustawy Prawo o adwokaturze, postępowanie dyscyplinarne wobec adw. A.Z. zostało umorzone.

Na podstawie § 14 pkt 2 ppkt 1 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzone na rzecz adw. K. J. kwotę 504 zł powiększoną o podatek od towarów i usług w kwocie 115,92 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu na rzecz pokrzywdzonej H. K. Na podstawie art. 95l ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze, kosztami postępowania obciążono Izbę Adwokacką w [...].

Od powyższego orzeczenia odwołanie wywiódł obwiniony, który zaskarżając je w całości, w oparciu o przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił mu obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

- „art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez brak szczegółowego wskazania, na jakich dowodach sąd oparł się w zakresie ustaleń faktycznych oraz brak szczegółowej analizy poszczególnych dowodów w tym analizy różnic pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego a zeznaniami pokrzywdzonej;
- art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w



szczegółności dotyczących twierdzeń pokrzywdzonej, że nie oczekuje od pełnomocnika zaskarżania wyroku Sądu Rejonowego, że nie zamierza opłacać apelacji, twierdząc jednocześnie, że nie była zainteresowana przebiegiem rozprawy apelacyjnej;

– art. 89 ust. 2 – Prawo o adwokaturze, poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, pominięcie dowodów korzystnych dla obwinionego ukazujących niewiarygodność pokrzywdzonej w szczególności w zakresie przekazywania przez nią okoliczności, co do których zostało umorzono postępowanie przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w [...]”.

W konkluzji odwołania skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie go od zarzuczonego mu czynu, oraz alternatywnie o:
- 2) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 19 grudnia 2015 r. w sprawie WSD .../15, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, na podstawie art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z art. 437 § 1 k.p.k.:

- 1) zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy,
- 2) obciążył obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1000,00 zł (jeden tysiąc złotych),
- 3) na podstawie art. 14 ust. 2 ppkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądził na rzecz adwokata K. J. kwotę 420,00 zł powiększoną o podatek od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu na rzecz pokrzywdzonej H. K.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w dniu 21 marca 2016 r. obwiniony wniósł odwołanie, w którym zaskarżył wspomniane orzeczenie w zakresie kosztów postępowania, zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na jego treść, a to:

– art. 95l ust. 1 i 2 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 95 d ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i obciążenie kosztami postępowania drugoinstancyjnego obwinionego pomimo braku jego skazania,



– art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez odstąpienie od zwolnienia obwinionego od zapłaty kosztów postępowania mimo względów słuszności wynikających z okoliczności przedmiotowej sprawy i sytuacji bytowej obwinionego.

W konkluzji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez nieobciążanie kosztami postępowania drugoinstancyjnego obwinionego lub zwolnienie go od tych kosztów.

W dniu 15 kwietnia 2016 r. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego została wywiedziona również kasacja, w której obrońca obwinionego zaskarżając wskazane orzeczenie w zakresie kosztów postępowania zarzucił mu rażące naruszenie prawa, a to „art. 95 pkt 1 i 2 (w istocie art. 95 ust. 1 i 2 – przyp. SN) ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 95d ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez jego obrazę i obciążenie kosztami postępowania drugoinstancyjnego obwinionego pomimo braku jego skazania. W konsekwencji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez nieobciążanie obwinionego kosztami postępowania”.

W dniu 19 kwietnia 2016 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydał zarządzenie, o następującej treści: „wobec złożonej kasacji obrońcy obwinionego adw. A.Z. odwołanie z dnia 16 marca 2016 r. pozostawić w aktach sprawy”.

Na rozprawie kasacyjnej obwiniony poparł kasację swego obrońcy i wnioski w niej zawarte.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uwzględnienie kasacji, uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wywiedziona przez obrońcę obwinionego musiała, z przyczyn niżej wskazanych, skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej obciążenia obwinionego kosztami postępowania odwoławczego i w tym zakresie konieczne było przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Przed przystąpieniem do wskazania przyczyn uwzględnienia kasacji należy odnieść się do kwestii jej dopuszczalności w zakresie dotyczącym wyłącznie zawartego w



orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnemu Adwokatury rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaakcentować już w tym miejscu trzeba, że dopuszczalność wniesienia kasacji jedynie od rozstrzygnięcia obejmującego koszty procesu jawi się jako wątpliwa na gruncie przepisów k.p.k. i wątpliwości tych nie rozwiął znowelizowany art. 426 § 2 k.p.k., który przyznał prawo do wniesienia zażalenia do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego na postanowienie sądu odwoławczego w przedmiocie kosztów procesu, o których sąd ten orzekał po raz pierwszy (Dz. U. z 2015 r., poz. 1185). Powyższa uwaga ma o tyle istotne znaczenie, że zgodnie z art. 95n pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego.

Odniesienie się do kwestii dopuszczalności kasacji nie musiało być w zaistniałym układzie faktycznym i prawnym poprzedzone szczegółowym wnikaniem w istotę sporu ogniskującego się wokół dopuszczalności zaskarżenia kasacją orzeczeń o kosztach procesu zapadłych w postępowaniu karnym. Nie było też potrzeby prowadzenia pogłębionych rozważań na temat tego, czy i w jaki sposób na prezentowane w analizowanej materii w doktrynie procesu karnego i judykaturze stanowiska, wpływa zmienione brzmienie przepisu art. 426 § 2 k.p.k. Wystarczy jedynie stwierdzić, że wyrażane w powyższym przedmiocie zróżnicowane poglądy są przede wszystkim konsekwencją odmiennych ocen charakteru orzeczenia o kosztach procesu zawartego w wyroku. Na ich ostateczny kształt wpływa również wyznaczany przez art. 519, 521 i 523 k.p.k. katalog orzeczeń zaskarżalnych kasacją. W judykatach opartych na założeniu, że rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu – także wówczas, gdy zawarto je w wyroku – jest postanowieniem, stwierdzano bowiem, że kasacja od tego orzeczenia stronom nie przysługuje, a mogą ją wywieść jedynie podmioty kwalifikowane wskazane w art. 521 k.p.k. (tak Sąd Najwyższy w: postanowieniu z dnia 20 lutego 2014 r., V KK 379/13, LEX nr 1441480; postanowieniu z dnia 4 lutego 2015 r., V KK 342/14, LEX nr 1661945). Natomiast w orzeczeniach, gdzie za punkt wyjścia przyjęto tezę, że zawarte w wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu nie ma charakteru postanowienia wskazywano, że wniesiona przez stronę kasacja może opierać się na zarzucie odwołującym się do tego rozstrzygnięcia, o ile dotyczy wyroku sądu odwoławczego, do którego zaskarżenia w drodze kasacji strona ta jest w konkretnym układzie sytuacyjnym



uprawniona (tak Sąd Najwyższy w: postanowieniu z dnia 9 marca 2007 r., II KZ 2/07, LEX nr 258724; wyroku z dnia 8 kwietnia 2015 r., IV KK 358/14, LEX nr 1710385).

W postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się zasadniczo (z posiłkowym jedynie zastosowaniem przepisów k.p.k.), w oparciu o przepisy ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.), zarysowany wyżej spór istniejący na gruncie k.p.k. nie ma racji bytu. Zgodnie bowiem z art. 95 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze, rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego zapadają w formie orzeczeń lub postanowień. Orzeczenie może być wydane jedynie na rozprawie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Z powyższego wynika, że każde z rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniu ma charakter orzeczenia (zapadło wszak w tej formie), a każde z rozstrzygnięć zawartych w postanowieniu, przyjmuje formę postanowienia. W świetle powołanej regulacji, zamieszczenie w orzeczeniu rozstrzygnięcia w postaci postanowienia, nie jest *lege artis* możliwe. Forma decyzji procesowej wyznacza bowiem charakter wszystkich zawartych w niej rozstrzygnięć. Podkreślić tutaj trzeba, że na gruncie kodeksu postępowania karnego brak jest regulacji odpowiadającej treścią art. 95 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze. Przepis art. 93 § 1 k.p.k. stanowi bowiem jedynie, że jeżeli ustawa nie wymaga wydania wyroku, sąd wydaje postanowienie. Przepis ten nie przesądza jednak wyraźnie formy poszczególnych rozstrzygnięć zawartych we wskazanych orzeczeniach.

W świetle powyższego wyводу, bazującego na odmiennym uregulowaniu interesującej nas materii w k.p.k. i w ustawie – Prawo o adwokaturze, należy stwierdzić, że zawarte w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania jest orzeczeniem, a nie postanowieniem. Słuszność tej tezy potwierdza również brzmienie przepisu art. 95¹ ust. 1b ustawy – Prawo o adwokaturze, zgodnie z którym, prawomocne orzeczenie w zakresie kary pieniężnej oraz kosztów postępowania stanowi tytuł egzekucyjny w rozumieniu art. 777 Kodeksu postępowania cywilnego i po nadaniu mu klauzuli wykonalności przez sąd rejonowy właściwy ze względu na siedzibę sądu dyscyplinarnego, który wydał to orzeczenie, podlega wykonaniu w drodze egzekucji prowadzonej w trybie tej ustawy.

Pamiętać przy tym należy, że na gruncie ustawy – Prawo o adwokaturze, w przeciwieństwie do kodeksu postępowania karnego, ustawodawca nie posługuje się



pojęciem orzeczenia jako zbiorczej nazwy obejmującej swym zakresem znaczeniowym wszystkie rodzaje wydawanych przez sąd decyzji procesowych. Trafność tej tezy potwierdził również Sąd Najwyższy wskazując, iż „błędny jest pogląd skarżącego, że postanowienia są rodzajem orzeczeń. Treść przepisu art. 95 ust. 2 ustawy jednoznacznie wskazuje, że orzeczenia i postanowienia są różnymi kategoriami rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych. Użyte w ustawie – Prawo o adwokaturze słowo „orzeczenia” nie stanowi zbiorczego określenia wszelkich rozstrzygnięć jakie podejmują sądy dyscyplinarne, a określa formę rozstrzygnięć jakie podejmują sądy dyscyplinarne po przeprowadzeniu rozprawy” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., SDI 20/10, LEX nr 1615629).

Z powyższego wynika zatem, że przepis art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, w myśl którego, od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej kasacja do Sądu Najwyższego, swoim zakresem obejmuje również zawarte w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. W związku zaś z tym, że w przeciwieństwie do kodeksu postępowania karnego, ustawa Prawo o adwokaturze nie wprowadza dodatkowych, uzależnionych od treści orzeczenia, podmiotowo – przedmiotowych ograniczeń w zakresie dopuszczalności wniesienia kasacji, należy skonstatować, że prawo do wniesienia kasacji opartej na zarzucie dotyczącym wyłącznie rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydanym w drugiej instancji, przysługuje stronie niezależnie od treści pozostałych zawartych w tym orzeczeniu rozstrzygnięć. Ważne jest jedynie to, by zaskarżone rozstrzygnięcie naruszało jej prawa lub szkodziło jej interesom (art. 425 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze), a nadzwyczajny środek zaskarżenia został oparty na zarzucie rażącego naruszenia prawa (art. 91b ustawy Prawo o adwokaturze). Słuszność tej konstatacji potwierdza dotychczasowy dorobek orzeczniczy Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych, wśród którego znajdziemy wyroki wydane po rozpoznaniu kasacji opartej na zarzucie dotyczącym rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., SDI 25/16, LEX nr 2076396; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2013 r., SDI



18/13, LEX nr 1339236; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2013 r., SDI 24/13, LEX nr 1375240).

W tym stanie rzeczy, odwołując się do językowych i systemowych (wewnętrznych) dyrektyw wykładni, należało uznać, że wywiedziona w przedmiotowej sprawie kasacja, oparta na zarzucie naruszenia prawa procesowego tj. art. 95 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z art. 95d ustawy – Prawo o adwokaturze, „poprzez jego obrazę i obciążenie obwinionego kosztami postępowania drugoinstancyjnego pomimo braku jego skazania”, jest kasacją dopuszczalną.

Trafność powyższego stanowiska wspierają także racje zakotwiczone w dyrektywie takiego wykładania danej regulacji prawnej, aby uzyskać stan spójności zewnętrznej (systemowej) w obszarze prawa. W tym wypadku chodzi o sferę spójności wertykalnej, w relacji Konstytucja – przepisy ustawy Prawo o adwokaturze. Prowadzone zasadniczo na podstawie przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze postępowanie dyscyplinarne (jak wcześniej wskazano, w tym postępowaniu jedynie subsydiarnie stosuje się przepisy k.p.k.) lokować należy w ramach wyodrębnianej na gruncie konstytucyjnym grupy postępowań przewidujących odpowiedzialność typu represyjnego (zob. uzasadnienie wyroków Trybunału Konstytucyjnego z: 6 listopada 2012 r., K 21/11; 19 marca 2007 r., K 47/05; 11 września 2001 r., SK 17/00; 8 grudnia 1998 r., K 41/97). Skoro tak, w postępowaniu dyscyplinarnym, należało stronom, choćby w wąskich granicach określonych w art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, zagwarantować możliwość realizacji prawa do sądu. Stanowisko to ma swoje umocowanie w treści art. 77 ust. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny analizując w uzasadnieniu wyroku z 14 marca 2005 r. (K 35/04) relacje obu przepisów wskazał, że ustanawiają one konstytucyjne gwarancje prawa do sądu, przy czym art. 77 ust. 2 Konstytucji należy rozumieć jako szczegółowe rozwinięcie art. 45 ust. 1 Konstytucji, zaś między postanowieniami art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 istnieje organiczna więź, a treść tego ostatniego przepisu stanowi dopełnienie konstytucyjnego prawa do sądu wynikającego wprost z art. 45 ust. 1 Ustawy zasadniczej. Skoro więc rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zawarte w orzeczeniu stanowi jego integralną część, a ponadto pozostaje w funkcjonalnym związku z wynikającą z tego orzeczenia treścią rozstrzygnięcia w



przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej, to nie byłoby trafne na gruncie ustawy – Prawo o adwokaturze wyłączenie w tym zakresie możliwości wniesienia kasacji.

Merytorycznemu rozpoznaniu kasacji w przedmiotowej sprawie nie stał na przeszkodzie fakt, że obwiniony „równolegle” zaskarżył odwołaniem zawarte w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego. W związku z tym, że rozstrzygnięcie co do kwestionowanych kosztów przybrało formę orzeczenia, a nie postanowienia, nie przysługiwał od niego, na podstawie art. 426 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, zwykły środek odwoławczy. Tym samym, zgodnie z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, środek ten należało pozostawić bez rozpoznania, co też Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury de facto uczynił, choć treść wydanego zarządzenia nie konweniuje ściśle z brzmieniem wskazanego wyżej przepisu art. 429 § 1 k.p.k.

Przechodząc teraz do oceny zasadności kasacji trzeba stwierdzić, że przepis art. 95l ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze wyraźnie stanowi, że koszty postępowania ponosi obwiniony w razie skazania, a w pozostałych wypadkach izba adwokacka. W przedmiotowej sprawie zaś obwiniony został obciążony kosztami postępowania odwoławczego mimo, że postępowanie w stosunku do niego zostało umorzone. Nie ma przy tym znaczenia, że umorzenie postępowania było następstwem uznania przypisanego obwinionemu czynu za wypadek mniejszej wagi. Pamiętać bowiem należy, że wyrokiem skazującym jest jedynie wyrok, na mocy którego sąd uznaje oskarżonego za winnego i wymierza mu karę lub inny środek karnoprawnej reakcji, względnie skazuje oskarżonego i odstępuje od wymierzenia kary. Uwagi te są w pełni aktualne również na gruncie postępowania dyscyplinarnego. Podkreślenia wymaga również to, że w wyroku, a tym samym i orzeczeniu umarzającym postępowanie, niezależnie od przyczyn umorzenia, nie powinno się zawierać stwierdzenia o uznaniu oskarżonego (obwinionego) za winnego (zob. szerzej A. Kryże [w:] A. Kryże, P. Niedzielak, K. Petryna, T.E. Wirzman, Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecnictwem Warszawa 2001, s. 722). W powyższym kontekście nadmienić trzeba, że reguła ta na gruncie przedmiotowej sprawy została przez sąd pierwszej instancji „złamana”. Z uwagi jednak na specyfikę postępowania kasacyjnego i zakres zaskarżenia określony samą kasacją, Sąd Najwyższy



musi w tym miejscu jedynie ograniczyć się do stwierdzenia tego faktu, nie mając możliwości orzeczniczego ingerowania w tę sferę.

Rażące naruszenie prawa aktualizuje się wówczas, gdy jest ono niewątpliwe i oczywiste, przy czym chodzi tutaj nie tyle o łatwość stwierdzenia danego uchybienia, ile o jego rangę i natężenie stopnia nieprawidłowości (por. SN w uzasadnieniu wyroku z 29 maja 2012 r., II KK 106/12, OSNKW 2012/10/107; W. Grzeszczyk, *Kasacja w sprawach karnych*, Warszawa 2001, s. 128 i n.). Skoro z treści art. 95l ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze wynika jednoznacznie, że koszty postępowania ponosi obwiniony w razie skazania, a w pozostałych wypadkach izba adwokacka, zaś co do obwinionego nie zapadło orzeczenie skazujące, to naruszenie prawa procesowego, którego dopuścił się sąd odwoławczy, należało uznać za rażące.

Uwzględnienie kasacji za zasadną skutkowało koniecznością uchylenia zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej obciążenia obwinionego kosztami postępowania odwoławczego i w tym zakresie przekazano sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy nie mógł bowiem, tak jak o to wnosił skarżący, „zmienić zaskarżonego orzeczenia przez nieobciążanie obwinionego kosztami postępowania”. W niniejszej sprawie, z uwagi na jednoznaczną treść art. 537 § 2 k.p.k. zw. z art. 95n pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, musiało zostać wydane orzeczenie kasatoryjne oraz rozstrzygnięcie następcze przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania.

Ponowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego, w wyznaczonym wyrokiem Sądu Najwyższego zakresie, będzie więc obowiązkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Rozstrzygając w powyższej kwestii orzeczeniem, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury powinien uczynić to respektując poczynione wyżej wskazania Sądu Najwyższego.



89

WYROK Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

SDI 30/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Andrzeja Podoleckiego, w sprawie lekarza D. D., obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry z 1996 r., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 25 czerwca 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] z dnia 17 marca 2015 r.,

1. uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] i na podstawie art. 63 pkt 4 w zw. z art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich z 2009 r., postępowanie w sprawie umarza, a jego kosztami obciążył Skarb Państwa,
2. nakazał zwrot D. D. uiszczonej przez niego opłaty od kasacji w kwocie 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych).

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 marca 2015 r., D. D. został uznany winnym tego, że: „w dniu 26 lipca 2010 r. w NZOZ [...] przeprowadzając zabieg operacyjny uwolnienia zrostów po liposukcji nie dopełnił należytej staranności w diagnostyce i leczeniu pacjentki K. J., co skutkowało powikłaniem w postaci olbrzymiego krwiaka powłok jamy brzusznej”, tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zb. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry z 1996 r., za co wymierzono mu karę nagany. Tym samym orzeczeniem uniewinniono tego



obwinionego od popełnienia czynu zakwalifikowanego jako przewinienie zawodowe z art. 25 pkt 3 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, a polegające na tym, że w miejscu i czasie jak wyżej prowadził on „dokumentację medyczną wbrew stosownym przepisom (brak świadomej zgody pacjentki, brak protokołu operacyjnego”, obciążając go ponadto kosztami postępowania.

Od orzeczenia tego odwołania wnieśli pełnomocnik pokrzywdzonej i obrońca obwinionego. Po ich rozpoznaniu, Naczelny Sąd Lekarski, orzeczeniem z dnia 25 czerwca 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...].

Od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego kasację wniósł obrońca ukaranego w zakresie czynu z pkt 1. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażąco obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

I. art. 450 § 3 k.p.k. w zw. z art. art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej pod nieobecność obrońcy, który nie był o jej terminie poinformowany, pomimo posiadania przez skład orzekający informacji, iż obrońca o jej terminie nie został zawiadomiony, co uniemożliwiło obrońcy wzięcie w niej udziału i popieranie własnej apelacji, w efekcie czego doszło do naruszenia prawa obwinionego do obrony;

II. art. 450 § 3 k.p.k. w zw. z art. art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 353 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej pod nieobecność obwinionego, w sytuacji, gdy jak wynika z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy obwiniony złożył wniosek o odroczenie rozprawy z uwagi na odebranie zawiadomienia przez jego żonę w dzień poprzedzający rozprawę, która przekazała mu informację o rozprawie bezpośrednio przed jej rozpoczęciem, a tym samym nie miał on możliwości wzięcia w niej udziału, co w konsekwencji doprowadziło do uniemożliwienia oskarżonemu realizacji przysługującego mu prawa do obrony;

III. art. 89 ust. 5 Ustawy o izbach lekarskich w zw. z art. 90 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na niedoręczeniu przez Naczelny Sąd Lekarski obwinionemu D. D. orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z uwagi na niewykonanie tego obowiązku przez Okręgowy Sąd



Lekarski, co skutkowało uniemożliwieniem wniesienia mu odwołania od orzeczenia i w efekcie czego naruszyło jego prawo do obrony;

IV. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na niezastosowaniu się przez Okręgowy Sąd Lekarski do wskazań Naczelnego Sądu Lekarskiego co do dalszego postępowania w sprawie, wyrażonych w orzeczeniu Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 17 kwietnia 2013 r., wydanym na skutek odwołania od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 5 lipca 2012 r. oraz niedostrzeżenie tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II instancji uchybień polegających na:

1. niedokonaniu korekty opisu czynu w taki sposób, aby można było ustalić za popełnienie jakich konkretnie czynów został ukarany (uzasadnienie, k. 179);
2. niezadanie biegłemu szczegółowych pytań dotyczących prawidłowości postępowania obwinionego, w szczególności „czy działanie obwinionego w dniu 27 lipca 2010 r., już po stwierdzeniu powikłania w postaci krwiaka, było akceptowalne w świetle dobrej praktyki medycznej, czy bezwzględnie należało dokonać już wtedy szerokiej rewizji rany” (k. 179, str. 2 uzasadnienia orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego);
3. nieustalenie w trakcie postępowania, a także nieodniesienie się w uzasadnieniu orzeczenia do kwestii „czy nie doszło do ingerencji w ranę operacyjną w okresie pomiędzy rewizją rany dokonaną przez obwinionego w dniu 27 lipca, a interwencją operacyjną w Instytucie Onkologii w dniu 28 lipca” w sytuacji, gdy z zeznań obwinionego wynika, że rana została powtórnie zszyta i założono sączek, natomiast dr hab. n. med. J. O. zeznał, że pacjentka nie posiadała sączka, ani szwów skórnych, co w świetle odpowiedzi pokrzywdzonej udzielonej na pytanie zadane na rozprawie przemawia za stwierdzeniem, że ingerowała ona w sposób zabezpieczenia rany (Sąd: A czy zmieniała Pani po tej ewakuacji krwiaka ten zewnętrzny opatrunek, czy Pani go nie ruszała? K. J.: Nie, dokładałam coś. — str. 22 protokołu z rozprawy z dnia 5 marca 2015 r.);
4. niezwrócenie się do Prokuratury o udostępnienie oryginałów dokumentacji medycznej, ewentualnie jej odpisów lub kopii, które zgodnie z oświadczeniami stron znajdują się w posiadaniu Prokuratury (k. 179, str. 2 uzasadnienia orzeczenia Naczelnego



Sądu Lekarskiego), które to zarzuty zostały podniesione w apelacji obrońcy, a okoliczności te mają istotne znaczenie dla oceny zebranego materiału dowodowego;

V. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 398 § 1 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich poprzez dokonanie faktycznej modyfikacji opisu czynu w uzasadnieniu orzeczenia poprzez ustalenie, że obwiniony zarzucanego czynu dopuścił się w dniach 26 i 27 lipca 2010 r., w sytuacji, gdy zarzut obejmował jedynie dzień 26 lipca 2010 r., a także ustalenie, iż jego zachowanie miało polegać na zlekceważeniu powikłań, a więc niewłaściwej opiece pooperacyjnej, w sytuacji, gdy zarzucany mu czyn miał polegać na niedopełnieniu należytej staranności w diagnostyce i leczeniu pacjentki podczas przeprowadzania zabiegu uwolnienia zrostów po liposukcji, co miało skutkować powikłaniem w postaci krwiaka powłoki jamy brzusznej, które to modyfikacje skutkowały przypisaniem obwinionemu czynu niezarzucanego mu we wniosku o ukaranie, a to skutkowało wyjściem poza granice oskarżenia, naruszeniem zasady skargowości oraz naruszeniem prawa do obrony, które to uchybienia zostały niedostrzeżone przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem tych uchybień do wyroku Sądu II instancji;

VI. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd Odwoławczy podniesionych w apelacji zarzutów oraz niedostrzeżeniu zaistniałych w wyroku I instancji uchybień, co skutkowało przeniknięciem tych uchybień do wyroku Sądu II instancji, w wyniku czego utrzymano w mocy orzeczenie skazujące, które było obarczone sprzecznością pomiędzy jego sentencją, a uzasadnieniem, z którego wynika, iż Sąd ustalił, że powikłanie w postaci krwawienia mogło się zdarzyć i nie jest to wina obwinionego (str. 4 uzasadnienia), co powinno skutkować ustaleniem w sentencji, iż nie można mu przypisać odpowiedzialności za czyn zarzucany we wniosku o ukaranie, tj. „iż przeprowadzając zabieg uwolnienia zrostów po liposukcji nie dopełnił należytej staranności w diagnostyce i leczeniu pacjentki, co skutkowało powikłaniem w postaci krwiaka powłoki jamy brzusznej”;

VII. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na uznaniu przez Sąd



I instancji oraz niedostrzeżenie tego uchybienia przez Sąd odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II instancji uchybień polegających na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, a przede wszystkim przyjęciu jako własnych ustaleń i ocen dowodów poczynionych przez Sąd I instancji, mimo że ustalenia te były błędne albowiem sprzeczne z dowodami zgromadzonymi w sprawie i oparte na ich dowolnej ocenie, dokonane przy tym z naruszeniem zasady *in dubio pro reo*, jak również nieopartej na całokształcie dowodów, przy uwzględnieniu wyłącznie okoliczności niekorzystnych dla skazanego i niewzięciu pod uwagę tych, które świadczą na jego korzyść

VIII. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd odwoławczy podniesionych w apelacji zarzutów oraz niedostrzeżeniu zaistniałych w wyroku I instancji uchybień, co skutkowało przeniknięciem tych uchybień do wyroku Sądu II instancji, do czego doszło poprzez uznanie za prawidłowe oddalenia wniosku dowodowego obrońcy o wezwanie biegłych celem ich przesłuchania na rozprawie, gdyż według Sądu II instancji, „jest mało prawdopodobne, by biegły z tego stanowiska w trakcie rozprawy wycofał się” w sytuacji, gdy opinie biegłych były niejasne, niepełne, nieudzielające odpowiedzi na podstawowe pytania, które zgodnie z wiążącymi wytycznymi Naczelnego Sądu Lekarskiego w orzeczeniu z dnia 17 kwietnia 2013 r. miały zostać zadane biegłemu i nie zostały mu zadane, a ponadto pozostawały ze sobą sprzeczne;

IX. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na pominięciu podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu oraz niedostrzeżeniu zaistniałych w wyroku I instancji uchybień, co skutkowało przeniknięciem tych uchybień do wyroku Sądu II instancji, które to uchybienie polegało na dokonaniu przez Sąd I instancji samodzielnych ustaleń dotyczących obowiązujących procedur medycznych oraz „prawidłowego leczenia” w sytuacji, gdy wymagało to wiadomości specjalnych, a tym samym wymagało dokonania tych ustaleń w oparciu o opinie właściwego biegłego, co w niniejszej sytuacji nie miało miejsca, czego szczególnym wyrazem było ustalenie:

– że obwiniony „jedynie dokonał punkcji krwiaka, nie zlecając wykonania badań dodatkowych chociażby czynników krzepnięcia krwi” (str. 4 uzasadnienia wyroku), w



sytuacji gdy takiego zalecenia nie zawiera opinia biegłego dr M. T., którą to opinię podzielił Okręgowy Sąd Lekarski (str. 3 uzasadnienia wyroku);

– że „nie zostały zachowane jakiegokolwiek zasady zachowania sterylności podczas opatrunku w okresie pooperacyjnym” podczas konsultacji w NZOZ [...] (str. 4 uzasadnienia wyroku), w sytuacji gdy ta kwestia nie jest zupełnie rozważana w opinii biegłego dr M. T., którą to opinię podzielił Okręgowy Sąd Lekarski (str. 3 uzasadnienia wyroku);

– ustalenie m.in. w oparciu o zeznania świadka J. O., że nie było możliwe prawidłowe skontrolowanie rany pooperacyjnej przez 1 – 2 cm cięcie pierwotne (str. 4 uzasadnienia wyroku), w sytuacji gdy takiego zalecenia nie zawiera opinia biegłego dr M. T., którą to opinię podzielił Okręgowy Sąd Lekarski (str. 3 uzasadnienia wyroku), a czynienie ustaleń wymagających wiadomości specjalnych w oparciu o zeznanie świadków jest niedopuszczalne;

X. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 112 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd odwoławczy podniesionych w apelacji zarzutów oraz niedostrzeżeniu zaistniałych w wyroku I instancji uchybień, co skutkowało przeniknięciem tych uchybień do wyroku Sądu II instancji, do czego doszło w wyniku uznania za nieistotne zaniechania dokładnego określenia przypisanego obwinionemu czynu, poprzez niewskazanie sposobu i okoliczności popełnionego przewinienia, w sytuacji gdy opis czynu nie zawiera wszystkich znamion przypisanego typu przewinienia, przez co treść orzeczenia pozostaje w istotnej sprzeczności z wymogiem wskazanej normy prawa procesowego, a przeprowadzone postępowanie naruszyło w istotny sposób prawo obwinionego do obrony;

XI. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd odwoławczy podniesionych w apelacji zarzutów oraz niedostrzeżeniu zaistniałych w wyroku I instancji uchybień, co skutkowało przeniknięciem tych uchybień do wyroku Sądu II instancji, do czego doszło poprzez uznanie za prawidłowe niepodjęcia inicjatywy dowodowej w celu uzupełnienia postępowania wyjaśniającego, w sytuacji oddalenia wniosku dowodowego o



przeprowadzenie oględzin miejsca w siedzibie E.[...] i uznaniu, że wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania oraz dowód jest nieprzydatny do ustalenia, czy doszło do popełnienia przewinienia zawodowego przez obwinionego, podczas gdy celem przeprowadzenia oględzin miejsca było ustalenie, w jakim pomieszczeniu był przeprowadzany zabieg K. J., a także kontrola rany w dniu 27 lipca 2010 r., jakie jest jego wyposażenie i czy spełnia ono wymagania i warunki, jakie powinien spełniać gabinet, w którym wykonywane są zabiegi chirurgiczne w znieczuleniu miejscowym, a okoliczności te mają istotne znaczenie przy ocenie prawidłowości postępowania obwinionego;

XII. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 Ustawy o izbach lekarskich, polegającą na sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia w sposób lakoniczny, nieuwzględniający ustawowych wymagań, nieodniesieniu się do wszystkich postawionych zarzutów oraz całości materiału zgromadzonego w sprawie, co przekonuje o jego dowolności i narusza w istotny sposób prawo do obrony.

Jednocześnie obrońca wniósł o zaliczenie w poczet materiału dowodowego notatki służbowej pracownika jego kancelarii z dnia 25 czerwca 2016 r., w której stwierdzono, że odebrał on przesyłkę zawierającą zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej w powyższej dacie o godz. 17.00. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł ponadto o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] oraz umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja ta jest zasadna. Trafne okazały się bowiem jej zarzuty opisane w pkt I. i II., od których – z uwagi na ich rangę, a mianowicie wskazywane tam naruszenia prawa do obrony obwinionego – Sąd Najwyższy rozpoczął rozpoznanie omawianej skargi.

Rozważania w przedmiocie zasadności zarzutów kasacji poprzedzać musi odwołanie do materiałów sprawy. Jak wynika bowiem z notatki urzędowej z dnia 25 czerwca 2015 r., w tej właśnie dacie, która stanowiła jednocześnie termin rozprawy apelacyjnej, z kancelarią Naczelnego Sądu Lekarskiego telefonicznie skontaktował się obwiniony i



podał, iż w dniu poprzedzającym – tj. 24 czerwca 2015 r. – jego żona odebrała korespondencję zawierającą skierowane do niego zawiadomienie o terminie powyższej rozprawy oraz stwierdził, że jego obrońca przebywa aktualnie poza granicami kraju i w związku z tym nie odebrał zawiadomienia o terminie tego forum. Ponadto, w notatce tej wskazano również, że obwiniony w trakcie rozmowy „powziął informację, iż sugestia o chęci jego uczestnictwa w rozprawie zostanie przekazana Składowi Orzekającemu, który podejmie decyzję o ewentualnym odroczeniu rozprawy”. Zapis protokołu rozprawy odwoławczej dowodzi przy tym, że ani obwiniony ani jego obrońca nie stawili się na to forum, a Naczelny Sąd Lekarski, dysponując informacjami płynącymi z powyższej notatki, wskazał, że obecność stron na rozprawie apelacyjnej nie jest obligatoryjna i „mając na względzie bliski upływ przedawnienia w przedmiotowej sprawie” postanowił rozprawę w tym terminie przeprowadzić.

Przytoczone tu okoliczności świadczą o trafności zarzutu pierwszego kasacji. W realiach tej sprawy nie może bowiem budzić wątpliwości, że Naczelny Sąd Lekarski, dysponując informacją podaną przez obwinionego, że jego obrońca nie został powiadomiony o terminie rozprawy i przebywa za granicą, nie mógł prowadzić tego forum pod jego nieobecność.

Zasadą jest, że udział stron i ich pełnomocników procesowych w rozprawie odwoławczej nie jest obowiązkowy, na co wskazuje brzmienie art. 450 § 2 w zw. z § 1 k.p.k. Stosownie zaś do § 3 art. 450 k.p.k. dopiero niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy stron, obrońców lub pełnomocników, nie tamuje rozpoznania sprawy. Zauważyć również trzeba, że kategorię jest charakter normy płynącej z treści art. 117 § 2 k.p.k., w którym wyraźnie wskazano, że czynności procesowej (co ma zastosowanie również do rozprawy odwoławczej – uwaga SN) nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiła się, a brak jest dowodu, że została o niej powiadomiona. Z treści art. 450 § 3 w powiązaniu z normą płynącą z art. 117 § 2 k.p.k. w sposób jednoznaczny wynika zatem, iż tylko niestawiennictwo należycie zawiadomionego uczestnika procesu o terminie rozprawy odwoławczej nie tamuje rozpoznania sprawy (tak też np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2013 r., V KK 109/13, LEX nr 1331389). Przywołane tu przepisy, wobec braku jakiegokolwiek regulacji w ustawie z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (zwanej dalej u.i.l.) w



kwestiach, które one normują, zgodnie z jej art. 112 pkt 1, będą odpowiednio stosowane do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej.

To zaś oznacza, że Naczelny Sąd Lekarski, będąc poinformowany o treści przywołanej na wstępie notatki urzędowej z dnia 25 czerwca 2015 r. i nie dysponując zwrotnym potwierdzeniem odbioru przez obrońcę zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej, nie mógł procedować na tym forum we wskazanej dacie. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że – jak wynika z dołączonej do akt sprawy notatki służbowej sporządzonej przez pracownika kancelarii obrońcy – odebrał on zawiadomienie o terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 25 czerwca 2015 r. dopiero o godz. 17.00, choć samo to forum rozpoczęło się o godz. 14.30, na co wskazuje sporządzony jego protokół. Treść owej notatki służbowej znajduje przy tym potwierdzenie w poczynionych przez Sąd Najwyższy za pośrednictwem strony internetowej www.emonitoring.poczta-polska.pl ustaleniach, z których wynika, że omawiane tu zawiadomienie zostało odebrane we wskazanej dacie o godz. 16.56. Tym samym uznać trzeba, że na moment wywołania sprawy na rozprawie odwoławczej obrońca, mając na względzie przedstawione tu okoliczności, nie został powiadomiony o terminie tego forum. Wprawdzie z protokołu rozprawy przed Naczelnym Sądem Lekarskim nie wynika, kiedy się ona zakończyła, to niezależnie od tego przyjąć trzeba, że obrońca nie mógł się więc na nią stawić.

Wskazane tu realia sprawy przemawiają za tym, że rację ma obrońca, iż doszło do obrazu przez Naczelny Sąd Lekarski powołanych w zarzucie pierwszym kasacji przepisów. Takie procedowanie oznacza również, że w rażący sposób naruszono prawo do obrony obwinionego (art. 6 k.p.k.), o którym można mówić również na gruncie postępowania prowadzonego na podstawie regulacji u.i.l., skoro jego przedstawiciel procesowy nie mógł popierać swego odwołania przed organem drugiej instancji i dowodzić trafności swych twierdzeń w nim zawartych. Obwiniony jest przecież uprawniony do korzystania w toku postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej z fachowej pomocy obrońcy, które w przedstawionych tu okolicznościach stało się w stadium apelacyjnym całkowicie iluzoryczne. Taka praktyka nie może zostać przez Sąd Najwyższy zaakceptowana, jako jaskrawo naruszająca standardy rzetelnego procesu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej.



W tym kontekście powołanie się przez Naczelny Sąd Lekarski na konieczność procedowania we wskazanej dacie z uwagi na ryzyko przedawnienia karalności również jest chybione. Wprawdzie rzeczywiście organy postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej powinny wykazać szczególną troskę o to, aby procedować w sposób zapewniający uniknięcie przedawnienia, czego o Sądach orzekających w przedmiotowym postępowaniu powiedzieć nie sposób, to jednak nie oznacza to jeszcze, iż efekt ten można uzyskiwać kosztem pogwałcenia prawa do obrony. Inaczej rzecz ujmując, nie jest prawidłowe takie procedowanie, które przez wzgląd na potrzebę uniknięcia przedawnienia karalności unicestwia prawo do obrony, co de facto nastąpiło w niniejszej sprawie. Jest to o tyle niezrozumiałe, że przedawnienie karalności – o czym będzie dalej mowa – następowało z dniem 26 lipca 2015 r., a więc Naczelny Sąd Dyscyplinarny miał jeszcze możliwość wyznaczenia rozprawy odwoławczej. W tej sytuacji należało odroczyć rozprawę i wyznaczyć kolejny jej termin przed dniem 26 lipca 2015 r., aby umożliwić obrońcy należyte wykonywanie przez niego nałożonych nań zadań, bowiem jedynie wówczas taka obrona może zostać określona jako realna i rzeczywista, a nie pozorna.

Na koniec rozważań w tej części pisemnych motywów dostrzec trzeba, że mogłoby dojść ewentualnie do konwalidacji braku prawidłowego zawiadomienia obrońcy o terminie rozprawy odwoławczej, gdyby to sam oskarżony, skoro nie zachodzą przesłanki obrony obligatoryjnej, zgodziłby się prowadzić rozprawę pod nieobecność swego obrońcy. Takiej treści oświadczenia nie złożył jednak obwiniony, którego przy tym – jak już podnoszono – nie było na rozprawie odwoławczej. Jak zasadnie wskazuje się bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jeżeli udział przedstawiciela procesowego strony w czynności procesowej nie jest obowiązkowy, to brak zawiadomienia go o tej czynności może być konwalidowany przez wolne od wad oświadczenie strony, że wyraża zgodę na jej przeprowadzenie pod nieobecność tego przedstawiciela (zob. np. wyrok SN z dnia 8 lutego 2006 r., III KK 221/05, LEX nr 175539). Konkludując, wszystkie te okoliczności potwierdzają, że zarzut z pkt I. kasacji jest zasadny.

Przechodząc następnie do analizy zarzutu z pkt II. kasacji zauważyć trzeba, że powoływana już wcześniej notatka urzędowa z dnia 25 czerwca 2015 r. wskazuje, o czym już była mowa, iż obwiniony telefonicznie skontaktował się z kancelarią Naczelnego



Sądu Lekarskiego, informując, że w dniu 24 czerwca 2015 r. jego żona odebrała zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej, która to okoliczność potwierdzona została złożonym przez nią podpisem na zwrotnym potwierdzeniu odbioru zalegającym w aktach sprawy. I w tym miejscu rozważań odwołać się zatem należy do treści stosowanego odpowiednio na gruncie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej art. 117 § 2 k.p.k., który wyraźnie stanowi, że czynności nie przeprowadza się również, jeżeli osoba uprawniona usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności. Wprawdzie z notatki urzędowej nie wynika, aby obwiniony – jako uprawniony w rozumieniu powyższego przepisu – *expressis verbis* wskazał, że nie może stawić się na rozprawę odwoławczą i jaki jest tego powód oraz wreszcie, aby złożył wniosek o nieprzeprowadzenie tego forum pod jego nieobecność. Trzeba jednak zauważyć, że notatka ta jest nieprecyzyjna, a jej wydźwięk i fakt skontaktowania się przez obwinionego z Sądem drugiej instancji wskazuje, że nie mógł on stawić się na rozprawę, za czym przemawiać ma odebranie korespondencji przez żonę w dniu poprzednim. Przywołane już wcześniej sformułowanie zawarte w tej notatce, że obwiniony powziął informację, iż „sugestia o chęci jego uczestnictwa w rozprawie zostanie przekazana Składowi Orzekającemu, który podejmie decyzję o ewentualnym odroczeniu rozprawy”, wskazuje, że w istocie wniosek o odroczenie przedmiotowej rozprawy został jednak przez tego uczestnika procesu sformułowany.

Nie bez znaczenia w omawianej tu sferze rozważań jest również treść art. 353 § 1 i 2 k.p.k. Z regulacji tej wynika bowiem, że pomiędzy doręczeniem zawiadomienia a terminem rozprawy głównej powinno upłynąć co najmniej 7 dni (§ 1), zaś w razie niezachowania tego terminu w stosunku do oskarżonego lub jego obrońcy, rozprawa na ich wniosek, zgłoszony przed rozpoczęciem przewodu sądowego, ulega odroczeniu (§ 2). Jak już wskazano wcześniej, obwiniony złożył w istocie wniosek o odroczenie rozprawy przed rozpoczęciem przewodu sądowego, a wobec niedochowania omawianego tu terminu 7-dniowego między doręczeniem zawiadomienia a terminem rozprawy, przesłanki do zastosowania art. 353 § 2 k.p.k. zostały spełnione. Nie może być przy tym wątpliwości, że przepis art. 353 § 1 i 2 k.p.k. znajduje również odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do rozprawy odwoławczej (art. 458 k.p.k.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się zasadnie, że między terminem powiadomienia oskarżonego o



terminie rozprawy odwoławczej a samą rozprawą należy zachować odstęp co najmniej równy temu, o jakim mowa jest w art. 353 § 1 k.p.k. (zob. np. wyrok SN z dnia 14 lutego 2001 r., V KKN 395/98, LEX nr 52027). Omawiane tu przepisy, stosownie do art. 112 pkt 1 u.i.l., znajdują odpowiednie zastosowanie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej wobec braku odmiennych uregulowań w tej kwestii.

Wskazane wcześniej uwagi dowodzą, że rację ma skarżący, że w postępowaniu przed Naczelnym Sądem Lekarskim doszło do rażącego uchybienia wskazanym w zarzucie z pkt. II kasacji przepisom. Również i w tym przypadku można mówić o rażącym naruszeniu prawa obwinionego do obrony. Procedowanie Naczelnego Sądu Lekarskiego spowodowało, że nie mógł on uczestniczyć w rozprawie odwoławczej, co musi zostać tym bardziej krytycznie ocenione, że nie brał w tym forum udziału również jego obrońca. W tym układzie procesowym obrona w jej materialnym ujęciu przed Sądem odwoławczym w istocie w ogóle nie była realizowana. Na marginesie rozważań dostrzec trzeba, że w materiałach sprawy brak jest dowodu doręczenia obwinionemu odpisu orzeczenia Sądu pierwszej instancji z uzasadnieniem, co również narusza jego prawa do obrony.

W tej sytuacji, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l., postanowił ograniczyć rozpoznanie niniejszej kasacji do omówionych tu dwóch pierwszych jej zarzutów, albowiem rozpoznanie tej skargi w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia. Ranga stwierdzonych przez Sąd Najwyższy naruszeń prawa, o których wcześniej była mowa, w szczególności zasady prawa do obrony z art. 6 k.p.k., jest tego rodzaju, że musi skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, jak i poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. W realiach sprawy nie jest bowiem dopuszczalne wydanie rozstrzygnięcia następczego w postaci przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, jako że doszło już do przedawnienia karalności czynu obwinionego, o którym mowa w pkt 1. orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. Obwiniony dopuścił się wskazanego tam przewinienia zawodowego w dniu 26 lipca 2010 r. Stosownie więc do treści art. 64 ust. 3 u.i.l. jego karalność ustała z dniem 26 lipca 2015 r. To zaś oznacza, że nie jest dopuszczalne dalsze prowadzenie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Dlatego też Sąd Najwyższy, stosownie do



art. 63 pkt 4 w zw. z art. 64 ust. 3 u.i.l., umorzył postępowanie. Orzeczenie o kosztach postępowania oparto na podstawie art. 89 ust. 4 u.i.l.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

90

WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 31/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza J. M., obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego Izby Lekarskiej we W. z dnia 14 stycznia 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i w tym zakresie sprawę p r z e k a z a ł Nacelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 14 stycznia 2015 r., sygn. akt [...] Okręgowy Sąd Lekarski Izby Lekarskiej we W. uznał obwinionego lekarza J. M. za winnego tego, że: jako lekarz specjalista chirurg wykonujący zabieg operacyjny apendektomii u pacjenta J. S. w dniu 19 sierpnia 2011 r. w ZOZ w Z., nie dochował należytej staranności w trakcie otwierania jamy otrzewnej co skutkowało uszkodzeniem tętnicy biodrowej zewnętrznej prawej, prawego moczowodu, prawego powrózka nasiennego z następową martwicą jądra prawego i tym samym naraził pacjenta na dalsze operacje naprawcze i znaczny



uszczerbek na zdrowiu, tj. czynu z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (dalej zwaną: ustawa o izbach lekarskich) wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres jednego roku i kosztami postępowania obciążył obwinionego.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego.

Zaskarżył to orzeczenie tylko w części dotyczącej kary, a mimo to zarzucił:

1. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionemu w stosunku do popełnionego przez niego czynu, a to naruszenie przepisów § 43 ust. 1 i ust. 6 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów lekarskich, art. 53 k.k. oraz § 37 i § 38 wspomnianego Regulaminu w zw. z art. 397, art. 398 i art. 399 k.p.k. polegającą na nieuwzględnieniu w ogóle w miarkowaniu wysokości kary wymierzonej obwinionemu – okoliczności łagodzących tj.: stopnia jego winy, motywacji i sposobu jego zachowania, szczególnie po popełnieniu przewinienia, dotychczasowego nienagannego przebiegu kariery zawodowej, dotychczasowej niekaralności karami dyscyplinarnymi, naprawienia szkody i zadośćuczynienia pokrzywdzonemu, nadto zasadnym jest również zarzucenie skarżonemu orzeczeniu wyjście Sądu I instancji poza granice wniosku o ukaranie polegające na uwzględnieniu w wymiarze kary okoliczności, które nie były objęte wnioskiem o ukaranie – bez zmiany kwalifikacji prawnej czynu, oraz nieusunięcie braków formalnych postępowania przygotowawczego w tym zakresie;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała zasadniczy wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to art. 4 w zw. z art. 7, 9, 92 i 167 *in fine* w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. – w zw. z art. 33 ust. 3, § 35 ust. 3 Regulaminu w zw. z art. 196 i art. 201 k.p.k. polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego – powodującą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału – wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez:

a) mało pogłębioną analizę opinii biegłego do oceny stopnia zawinienia obwinionego, a w szczególności oceny rodzaju komplikacji zaistniałych podczas zabiegu i możliwości ich skutecznego usunięcia;

b) brak krytycznych zeznań świadka A. O. w zakresie kompletności oceny zadań operatora oraz zaniechania przesłuchania świadka R. T. bezpośrednio na rozprawie, czym



pozbawiono się możliwości oceny złożoności i trudności zaistniałych podczas zabiegu operacyjnego.

Odwołanie to rozpoznał Naczelny Sąd Lekarski w dniu 18 września 2015 r., który wydanym w tym dniu orzeczeniem, sygn. akt [...], zmienił zaskarżone orzeczenie i wymierzył wobec obwinionego – przy dwóch głosach przeciwnych członków składu orzekającego – karę nagany i obciążył go kosztami postępowania.

Kasację od tego orzeczenia Sądu Odwoławczego wniósł na niekorzyść obwinionego Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej (wpłynęła ona do Sądu Najwyższego w dniu 14 marca 2016 r.).

Rzecznik zaskarżył wspomniane orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze na niekorzyść obwinionego i zarzucił mu, na podstawie art. 96 ust. 1 zd. drugiej ustawy o izbach lekarskich, rażącą niewspółmierność kary wyrażającą się w wymierzeniu obwinionemu kary nadmiernie łagodnej w stosunku do przypisanego mu przewinienia zawodowego i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy w tym zakresie Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

Orzeczona przez Naczelny Sąd Lekarski wobec ukaranego kara jest niewspółmiernie rażąco łagodna. Ta ocena implikowała konieczność uwzględnienia kasacji, która słusznie wytknęła taki właśnie charakter tej kary.

Wprawdzie rację ma Naczelny Sąd Lekarski, iż Sąd I instancji, w tej części uzasadnienia swojego orzeczenia, które odnosiło się do kary orzeczonej wobec ukaranego, nie wyartykułował wprost tych okoliczności, które były dla ukaranego łagodzące, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że takie też ustalił (s. 2, 7 i 12).

Równocześnie analiza uzasadnienia orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego świadczy o tym, że Sąd ten swoje rozstrzygnięcie o zmianie orzeczonej wobec ukaranego kary wytłumaczył w sposób tyleż lakoniczny, co niekompletny, z punktu widzenia ujawnionych w postępowaniu okoliczności przedmiotowych, mających pierwszorzędne znaczenie dla oceny trafności tej decyzji. Sąd Odwoławczy wskazując okoliczności, które



bezsprene należy uwzględnić na korzyść ukaranego przy rozstrzyganiu o karze, która winna mu być wymierzona za przypisane przewinienie służbowe, całkowicie pominął w swoich rozważaniach te zaszcłości, którymi Sąd I instancji uzasadniał rodzaj i wymiar orzeczonej przez siebie wobec obwinionego kary. Ich doniosłość jest tym czasem oczywista. Nie sposób zatem bez rozważenia tych kwestii i dokonania prawidłowej analizy ich wpływu na rodzaj i wymiar kary dyscyplinarnej, która winna być wobec obwinionego orzeczone za przypisane mu przewinienie, ocenić orzeczonej w toku kontroli instancyjnej kary jako zasadnej i sprawiedliwej. Przeciwnie, kara ta w świetle tych przywołanych słusznie przez Sąd I instancji, a całkowicie nie dostrzeżonych przez Sąd Odwoławczy, zaszcłości razi wręcz swoją niewspółmiernością (tj. łagodnością). Sąd II instancji decydując się na tak radykalną zmianę wymierzonej wobec obwinionego kary nie odniósł się bowiem w żaden sposób do znaczenia, przy jej prawidłowym kształtowaniu, takich ustalonych odnośnie przypisanego obwinionemu czynu okoliczności jak:

- brak należytej jego reakcji na zaistniałe w toku operacji pokrzywdzonego krwawienie (to wykonywanie przez niego czynności chirurgicznych „po omacku”, bez właściwego wglądu w pole operacyjne, które spowodowało powstanie tak licznych i poważnych uszkodzeń narządów i naczyń);
- nierzetelne ocenianie przez obwinionego stanu zdrowia pokrzywdzonego po operacji i w czasie wypisywania go do domu, pomimo zgłaszanych przez jego rodziców sygnałów o niepokojących objawach;
- zaniechanie dokładnego opisanie przebiegu zabiegu operacyjnego przez obwinionego niezwłocznie po jego ukończeniu, co mogłoby zwiększyć szansę na podjęcie w krótkim czasie odpowiednich czynności diagnostyczno-terapeutycznych nakierowanych na rozpoznanie i wdrożenie odpowiedniego leczenia uszkodzonych u chłopca narządów i naczyń, a przez to przyczyniło by się do odroczenia postawienia prawidłowego rozpoznania i wdrożenia właściwego leczenia pokrzywdzonego;
- poważne i długotrwałe skutki, które te podjęte w czasie operacji przez ukaranego czynności spowodowały dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. Niezależnie od tego, że musiał się on poddać wielokrotnym zabiegom naprawczym, także operacyjnym, to opisane działania obwinionego spowodowały skutki stanowiące – w ujęciu prawa karnego



– ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Zostały więc uznane za przestępstwo z art. 160 § 3 k.k. w zw. z art. 160 § 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k., za które to obwiniony został skazany przez Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt [...] na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby trzech lat.

Wszystkie przytoczone względy – nie umniejszając przy tym znaczenia okoliczności łagodzących, zasadnie dostrzeżonych przez Sąd Odwoławczy – powodują, że zaistniała oczywista i jednoznaczna dysproporcja pomiędzy tym, co obwinionemu przypisano jako przewinienie zawodowe, a karą dyscyplinarną, którą za to przewinienie orzekł wobec niego Sąd Odwoławczy. Tym większa w sytuacji w której ten Sąd – o czym już wspomniano – zaniechał w ogóle oceny znaczenia dla wymiaru kary tych okoliczności przedmiotowych czynu, które określają jego rzeczywista rangę i charakter.

Ponownie rozpoznając sprawę w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o karze Naczelny Sąd Lekarski będzie miał na względzie powyższe uwagi i spostrzeżenia. Oczywiście otwartą kwestią pozostaje rodzaj kary, którą należy wymierzyć obwinionemu za przypisane mu przewinienie zawodowe. Kolejność w jakiej ustawodawca wymienia w art. 83 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich kary przewidziane jako sankcje orzekane w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy nie jest przypadkowa. Kary te bowiem zostały w tym przepisie wymienione w kolejności od najłagodniejszej do najsurowszej. W świetle tej regulacji istnieje rażąca rozbieżność odnośnie surowości kar wymierzonych obwinionemu przez sądy obu instancji za przypisane mu przewinienie. Sąd I instancji wymierzył bowiem przedostatnią (pod względem surowości) z przewidzianych w przywołanym przepisie siedmiu rodzajów kar, Sąd II instancji natomiast wymierzył karę drugą w kolejności pod względem łagodności. Kara nagany ma przede wszystkim wymiar moralny i nie wiąże się praktycznie z żadną innego rodzaju dolegliwością wymierzoną lekarzowi, natomiast kara zawieszenia wykonywania zawodu nie tylko pozbawia go terminowo możliwości wykonywania zawodu, ale także niesie za sobą inne poważne konsekwencje (por. art. 14 ust. 4 pkt 1 i ust. 5 pkt 4; art. 15 ust. 1 pkt 5 ; art. 108 ust. 1 i ust. 3 ustawy o izbach lekarskich). Stąd też nie ulega wątpliwości potrzeba także rozważenia wszystkich tych okoliczności



związanych z przedmiotową regulacją, po to by wymierzona obwinionemu kara była sprawiedliwa. Taką natomiast będzie tylko wtedy, gdy przy jej wymierzeniu uwzględnione zostaną wszystkie te okoliczności przedmiotowe i podmiotowe, które jako nieobojętne dla rodzaju i wymiaru tej kary powinny ją określać.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.

[Powrót](#)

91

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

SDI 32/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Michał Laskowski (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego J. M., obwinionego z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 17 lutego 2016 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 15 czerwca 2015 r.,

1. o d d a l i ł kasację,
2. wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych o b c i ą ż y ł obwinionego.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], orzeczeniem z dnia 15 czerwca 2015 r., uznał radcę prawnego J. M. za winnego tego, że złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne datowane na dzień 24 lutego 2008 r., to jest za winnego przewinienia dyscyplinarnego sprzecznego z zasadami wyrażonymi w



art.6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten na podstawie art. 64 ust.1 i art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas 5 lat oraz na podstawie art. 65 ust. 2b ustawy o radcach prawnych orzekł zakaz wykonywania patronatu na czas 5 lat. Ponadto zasądzone od obwinionego na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych kwotę 3 000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony radca prawny. Zarzucił orzeczeniu:

□ „rażącą niewspółmierność wymierzonej kary w stosunku do stopnia zawinienia i negatywnych skutków zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, jak i niewspółmiernych, wobec treści § 1 ust. 2 uchwały Nr 86/IX/2015 KRRP z dnia 20 marca 2015 r. – kosztów postępowania,

□ rażące naruszenie prawa materialnego – art. 70 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych poprzez wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego po upływie trzech lat od daty popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego oraz przeprowadzenie postępowania w I instancji zakończonego wydaniem orzeczenia o ukaraniu obwinionego, pomimo upływu okresu przedawnienia ścigania oraz karalności przewinienia dyscyplinarnego.”

Obwiniony wniósł w odwołaniu o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania oraz o obciążenie kosztami postępowania Okręgową Izbę Radców Prawnych w [...].

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 17 lutego 2016 r., po rozpoznaniu odwołania J. M. zmienił zaskarżone orzeczenie w odniesieniu do kosztów postępowania dyscyplinarnego, zasądając od obwinionego kwotę 1 500 zł. W pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymane zostało w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniosła obrońca obwinionego. Zaskarżyła orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w całości i zarzuciła mu „rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 70 ust. 1 i 3a ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do 24 grudnia 2014 r. i art. 70 ust. 1 i 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do 24 grudnia 2014 r. w zw. z art. 6 ustawy z 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o



adwokaturze oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 21f ust. 1 i 2 zdanie drugie ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów, poprzez uznanie, iż w niniejszej sprawie nie wystąpiło przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 70 ustawy o radcach prawnych (pomimo, iż od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego doszło po upływie trzech lat od daty popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego oraz przeprowadzenia postępowania zakończonego wydaniem orzeczenia o ukaraniu, pomimo upływu okresu przedawnienia ścigania oraz karalności przewinienia dyscyplinarnego), i zastosowanie znajduje art. art. 21f ust. 2 zdanie drugie ustawy lustracyjnej, mimo iż wyrokiem z 19 kwietnia 2011 r. Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt K 19/08, uznał za niekonstytucyjny art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze, co w konsekwencji doprowadziło do utraty sensu prawnego pozostałego zdania drugiego tej normy prawnej, co jednocześnie doprowadziło do wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych, niedostrzeżonej przez Sąd II instancji, sprowadzającej się do wydania wyroku przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny oraz poprzedzającego go wyroku Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, pomimo wystąpienia okoliczności wyłączającej postępowanie, w postaci nastąpienia przedawnienia karalności, o którym mowa w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.”

Obrońca obwinionego wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i umorzenie postępowania, z jednoczesnym obciążeniem kosztami postępowania dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych za postępowanie przed sądem dyscyplinarnym drugiej instancji, a Okręgowej Izby Radców Prawnych za postępowanie przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji, a w zakresie postępowania przed Sądem Najwyższym – Skarbu Państwa. Obrońca wniosła także o przyznanie na rzecz obwinionego zwrotu kosztów wyłożonych tytułem wynagrodzenia obrońcy.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut kasacji sprowadza się do kwestii przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 70 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, jeżeli od czasu popełnienia przewinienia upłynęły trzy lata. W razie zaś wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat. Odmienne regulacje dotyczą przewinień polegających na nadużyciu wolności słowa i pisma (art. 11 ust. 2 tejże ustawy).

Jest oczywiste, że karalność przewinienia przypisanego obwinionemu, do którego miało dojść 24 lutego 2008 r., byłaby w myśl tych przepisów przedawniona. Tyle tylko, że zgodnie z art. 21f ust. 1 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tzw. ustawa lustracyjna), radcowie prawni w zakresie dotyczącym złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego podlegają sądownictwu dyscyplinarnemu. Przepis art. 21f ust. 2 zdanie drugie ustawy lustracyjnej stanowi, że przepisów o przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się. Przepis ten w zdaniu pierwszym stanowił, że w razie złożenia, między innymi przez radcę prawnego, niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, co stwierdzone zostało prawomocnym orzeczeniem sądu, sąd dyscyplinarny orzeka karę złożenia z urzędu lub inną skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej.

Przepis art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej uznany został przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej – zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 kwietnia 2011 r., sygn.. K 19/08. Z treści wyroku i jego uzasadnienia wynika, że przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego było wyłącznie zdanie pierwsze art. 21f ust. 2 ustawy i to w zakresie ograniczenia swobody sądów lustracyjnych w razie prawomocnego stwierdzenia kłamstwa lustracyjnego. Ograniczenia te dotyczyły konieczności – obowiązku ukarania osoby, która złożyła nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne i to bez możliwości dostosowania kary do stopnia zawinienia takiej osoby, kary polegającej na faktycznie bezterminowym uniemożliwieniu wykonywania, w tym wypadku zawodu radcy prawnego. Lektura uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego dowodzi, że kwestia



wyłaczenia przepisów o przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym, a więc zdanie drugie art. 21 f ust. 2 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów w ogóle nie była przedmiotem rozważań Trybunału.

W tej sytuacji nie można podzielić wyrażonego w kasacji poglądu, że skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest utrata mocy całego art. 21f ust. 2 ustawy lustracyjnej. Przepis ten zawiera w sobie więcej niż jedną normę. Zdanie drugie dotyczące wyłączenia przepisów o przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym to norma niezależna od regulacji dotyczącej obowiązku ukarania dyscyplinarnego tzw. kłamcy lustracyjnego i to na określony rodzaj kary dyscyplinarnej – kary najsurowszej. Sądy dyscyplinarne orzekające w przedmiotowej sprawie trafnie dokonały wykładni art. 21f ust. 2 ustawy lustracyjnej po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, orzekając w efekcie karę dyscyplinarną zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas 5 lat oraz zakaz wykonywania patronatu na ten sam okres. Wyższy Sąd Dyscyplinarny prawidłowo także uznał, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 kwietnia 2011 r. nie uchylił zdania drugiego art. 21f ust. 2 ustawy lustracyjnej, dotyczącego przedawnień przewidzianych w postępowaniu dyscyplinarnym. Uznać przy tym trzeba, że ustawodawca w odniesieniu do tak specyficznego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, co stwierdzone zostało prawomocnym orzeczeniem sądu, w ogóle nie przewidział przedawnienia w postępowaniu dyscyplinarnym. Jest to jak się wydaje uzasadnione specyfiką postępowań lustracyjnych i dyscyplinarnych, w których dopiero prawomocne stwierdzenie kłamstwa lustracyjnego stanowi podstawę postępowania dyscyplinarnego.

Rozwiązanie ustawowe wyłączające stosowanie przepisów o przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym nie było badane przez Trybunał Konstytucyjny pod kątem zgodności z Konstytucją. Zachodzi zatem w stosunku do niego domniemanie konstytucyjności. Przepis art. 21f ust. 2 ustawy lustracyjnej nie utracił przy tym sensu po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, skutkiem wyroku jest bowiem jedynie uchylenie ograniczenia w zakresie wyboru przez sąd dyscyplinarny sposobu ukarania osoby, która złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne (zob. W. Koziół, *Orzecznictwo*).



Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, Warszawa 2016, s. 46).

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Najwyższy uznał zarzut kasacji za niezasadny i orzekł o oddaleniu kasacji obrońcy obwinionego.

[Powrót](#)

92

WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 37/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej Krzysztofa Młynarskiego, w sprawie notariusza R. M., obwinionego z art. 50 w zw. z art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 64 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r. kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 7 marca 2016 r., sygn. akt WSD .../2016, utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w W. z dnia 7 grudnia 2015 r., sygn. akt SD/.../2015,

u c h y l i ł orzeczenia Sądów Dyscyplinarnych obu instancji i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej w W. do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 7 grudnia 2015 r., sygn. akt SD .../2015 Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w W. po rozpoznaniu sprawy notariusza R. M. obwinionego o to, że: wykonując zawód notariusza w K., poza siedzibą kancelarii notarialnej, a mianowicie w siedzibie biura firmy B. N. sp. z o.o. w K., przy ulicy S. nr [...], w okresie od 24 czerwca 2014 r. do 11 lipca 2014 r., sporządził akty notarialne:



1. w dniu 26 czerwca 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014 (dep.),
2. w dniu 30 czerwca 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014, .../2014 (dep.),
3. w dniu 3 lipca 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014 (dep.), .../2014, .../2014 (dep.), .../2014, .../2014 (dep.),
4. w dniu 16 lipca 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014 (dep.), .../2014, .../2014(dep.),
5. w dniu 17 lipca 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014(dep.), .../2014,
6. w dniu 18 lipca 2014 r. – Rep. A Nr : .../2014, .../2014(dep.),
7. w dniu 6 sierpnia 23014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014(dep.),
8. w dniu 7 sierpnia 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014 (dep.), .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014 (dep.), .../2014, .../2014(dep.),
9. w dniu 8 sierpnia 2014 r. – Rep. A Nr: .../2014, .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014(dep.), .../2014, .../2014 (dep.), .../2014(dep.), .../2014, .../2014(dep.), tj. przewinienie zawodowe z art. 50 w zw. z art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie (tj. Dz. U. z 2014 r., poz. 64 ze zm.) polegające na uchybieniu powadze i godności zawodu notariusza, w ten sposób, że prowadząc swoją Kancelarię Notarialną w K., sporządził w/w akty notarialne poza siedzibą Kancelarii, przy czym nie przemawiał za tym charakter czynności, ani szczególne okoliczności, uznał, że obwiniony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu oraz, że stopień jego zawinienia i społeczna szkodliwość tego czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienie nie budzą wątpliwości na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. w zw. z art. 69 ustawy Prawo o notariacie warunkowo umorzył postępowanie przeciwko obwinionemu na okres próby wynoszący 1 rok, pouczył obwinionego o treści art. 444 § 1 k.p.k. i obciążył go kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Minister Sprawiedliwości, który zarzucił mu obrazę przepisów prawa materialnego:

1. art. 69 – ustawy – Prawo o notariacie poprzez błędne zastosowanie art. 66 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. mimo, że przepis art. 69 ustawy – Prawo o notariacie nie



przewiduje możliwości odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu karnego, w tym instytucji warunkowego umorzenia postępowania,

2. art. 51 § 1 ustawy – Prawo o notariacie poprzez niezastosowanie tego przepisu i niewymierzenie Rafałowi Michalskiemu kary dyscyplinarnej mimo ustalenia, że czyn zarzucany obwinionemu wyczerpał przesłanki określone w art. 50 w zw. z art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie.

Odwołanie to rozpoznał Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. w dniu 7 marca 2016 r. Wydanym w tym dniu orzeczeniem zaskarżone tym odwołaniem orzeczenie utrzymał w mocy, zasądził od Ministra Sprawiedliwości na rzecz Krajowej Rady Notarialnej koszty postępowania odwoławczego w kwocie 936,13 zł.

Kasację od tego orzeczenia Sądu Odwoławczego wniósł Minister Sprawiedliwości, który zaskarżył je w całości i zarzucił mu:

1. rażące naruszenie prawa tj. art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędne zastosowanie art. 66 § 1 i 2 w zw. z art. 67 § 1 k.k., mimo, że przepis art. 69 ustawy – Prawo o notariacie nie przewiduje możliwości odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji warunkowego umorzenia postępowania,

2. rażące naruszenie przepisu, tj. art. 51 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez niezastosowanie tego przepisu i niewymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej, mimo ustalenia, że czyn zarzucany obwinionemu wyczerpał przesłanki określone w art. 50 w zw. z art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej uwzględnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.



Zaskarżony nią wyrok wydano z rażąco obrażając przywołanych w obydwu zarzutach kasacji przepisów prawa materialnego.

Zarzuty te były już podnoszone w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Sądu I instancji, ale nie zostały w sposób prawidłowy rozpoznane w toku kontroli instancyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że przepisy ustawy – Prawo o notariacie określając reguły ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej przez notariuszy i tryb prowadzonego w związku z tym postępowania, odsyłają wyłącznie do odpowiedniego stosowania w tym postępowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 69) i nie stanowią o możliwości (nawet też tylko odpowiedniego) stosowania przepisów zawartych w Kodeksie karnym. Oznacza to, iż korzystanie w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy z instytucji prawa karnego materialnego nie jest normatywnie uregulowane. Stąd też początkowo konsekwentnie przyjmowano w orzecznictwie dyscyplinarnym zakaz stosowania przepisów prawa karnego materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 1998 r., III RN 67/98, *Palestra* 1999, nr 5 – 6, s. 203). Jednakże już od wielu lat (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 2003 r., SNO 667/03, *Lex* nr 471880, a także wyroki z dnia: 17 kwietnia 2008 nr., SNO 24/08, OSNSD 2008, poz. 9; 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNSD 2009, poz.10) utrwaliło się odmienne stanowisko przyjmujące, że w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać na zasadzie analogii *iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku z 5 listopada 2003 r. podkreślił, że odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów zawartych w Kodeksie karnym związane jest z realizacją zasady procesowej wskazanej w przepisie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., który ma przecież w tym postępowaniu odpowiednie zastosowanie. Skoro tak, to nie ulega wątpliwości, iż zrealizowanie, wyrażonej w tej normie, zasady procesowej trafnej reakcji wymaga respektowania w tym postępowaniu naczelnych reguł i instytucji prawa karnego materialnego, takich jak: zasada winy, zasada określenia czasu popełnienia czynu zabronionego, normy dotyczące formy popełnienia danego czynu, czy też określające warunki wyłączenia odpowiedzialności sprawcy. Już w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy z całą mocą podkreślił, iż – co do zasady – przepisy prawa karnego materialnego w postępowaniu dyscyplinarnym mogą być jednak stosowane tylko odpowiednio i przy



zachowaniu szczególnej ostrożności i rozwagi. To odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów prawa karnego materialnego polega na: stosowaniu ich wprost, stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami, czy odmowie ich zastosowania ze względu na określone różnice, przy zachowaniu wspomnianej szczególnej ostrożności.

Wszystkie te przywołane orzeczenia Sądu Najwyższego wprawdzie dotyczą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, jednak w istocie odnoszą się i do odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy, bowiem art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) jest tożsamy w swoim brzmieniu z przywołanym art. 69 ustawy – Prawo o notariacie. Stąd też istnieją warunki do przyjęcia, iż przywołany pogląd będzie miał także zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko notariuszom.

To odpowiednie i ograniczone, do wspomnianych podstawowych instytucji prawa karnego materialnego, stosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu karnego oznacza – co niewątpliwe – że nie wszystkimi regulacjami w nim zawartymi będzie można się posłużyć w tym to postępowaniu dyscyplinarnym. Zważyć bowiem należy na specyficzny, autonomiczny charakter tego postępowania. Wprawdzie w orzecznictwie (także Trybunału Konstytucyjnego por. m.in. wyrok 29 czerwca 2010 r., P 28/09, OTK 2010, nr 5, poz. 52) zauważa się, że postępowanie dyscyplinarne należy do grupy tzw. represyjnych, czyli takich, które zmierzają do ukarania za czyn uznany za przewinienie dyscyplinarne i będący przedmiotem oceny w tym postępowaniu, sprawcę tego czynu – członka określonej korporacji, to jednak poza sporem jest, iż nie jest ono postępowaniem karnym, a to bezsporne wyodrębnienie procedur odpowiedzialności dyscyplinarnej i nadanie im pozasądowego charakteru jest uzasadnione specyfiką poszczególnych grup zawodowych oraz ochroną ich autonomii i samorządności. Taki też „odrębny” charakter posiada postępowanie dyscyplinarne prowadzone wobec notariuszy. Ustawa Prawo o notariacie w sposób autonomiczny określa rodzaje kar możliwych do wymierzenia wobec obwinionych notariuszy, jak też wskazuje sposób wykonania tych orzeczonych kar. W swoich zapisach nie przewiduje – co bezsporne – możliwości zastosowania wobec sprawcy-notariusza środków probacyjnych. Zważywszy na to i równoczesny brak warunków do odpowiedniego zastosowania regulujących tego rodzaju instytucje prawa



karnego materialnego przepisów kodeksu karnego uznać należy, iż jedna z nich, tj. warunkowe umorzenie postępowania nie będzie miała zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Ta zauważona niemożność odpowiedniego zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania w postępowaniu dyscyplinarnym jest przede wszystkim uwarunkowana owym probacyjnym charakterem tej instytucji. Nie ulega jednak wątpliwości, iż stanowi ona (obok m.in. warunkowego zawieszenia kary, co do którego brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym ze względu na to, że odnosi się ona wprost do kar przewidzianych w kodeksie karnym, nieznanym jako sankcje w postępowaniu dyscyplinarnym) jeden z przewidzianych w przepisach rozdziału VIII Kodeksu karnego środków probacyjnych związanych z rozstrzygnięciem sądu o zaniechaniu orzeczenia wobec sprawcy danego przestępstwa określonej – wskazanej w przepisach tego Kodeksu – kary i poddaniu go próbie.

Zauważyć przy tym należy, iż wspólną cechą wszystkich określonych w rozdziale VIII środków związanych z poddaniem sprawcy próbie jest potrzeba oddziaływania na sprawcę przestępstwa poprzez poddanie go próbie i uzależnienie jego dalszych losów od wyniku tej próby. Warunkowe umorzenie postępowania ewidentnie dotyczy zatem sprawcy przestępstwa, co do którego, z uwagi na cele kary, nie ma potrzeby jej wymierzania, tak ze względu na stopień szkodliwości tego czynu, jego ustawowe zagrożenie, jak i osobę sprawcy. Przepisy normujące tę instytucję określają równocześnie środki, których zastosowanie ma zwiększyć intensywność oddziaływania na poddanego próbie sprawcę przestępstwa. (por. art. 67 § 2 i 3 k.k.). Przy czym owe nakładane na sprawcę obowiązki nie mają na pewno charakteru kar, lecz mają, zgodnie z funkcją okresu próby, pełnić zadanie wychowawcze w stosunku do poddanego próbie i weryfikujące postawioną prognozę kryminologiczną. Równocześnie w art. 68 k.k. określone są przesłanki (obligatoryjne i fakultatywne) podjęcia warunkowo umorzonego postępowania. Odnoszą się one do rażącego naruszenia przez sprawcę porządku prawnego, m.in. poprzez popełnienie w okresie próby przestępstwa umyślnego. W razie podjęcia postępowania warunkowo umorzonego sprawa toczy się na nowo na zasadach ogólnych (art. 551 k.p.k.). Przywołanie w tym miejscu tych podstawowych regulacji omawianej instytucji probacyjnej jest potrzebne dla wykazania ich bezpośredniego



powiązania z przestępstwem i karą – w rozumieniu prawa karnego materialnego. Z woli ustawodawcy warunkowe umorzenie postępowania stwarza przecież szansę dla sprawcy przestępstwa uniknięcia przewidzianej za ten czyn, którego się on dopuścił – na określonych, wskazanych w ustawie karnej materialnej, warunkach – kary. Tego rodzaju możliwości oddziaływania na sprawcę przewinienia dyscyplinarnego nie przewiduje na pewno ustawa – Prawo o notariacie. Pozwala o tym wnioskować – dostrzeżony już wyżej – charakter tego postępowania. W szczególności to, że przepisy ustawy – Prawo o notariacie w sposób autonomiczny, samodzielny, a przez to i kompletny, określają jedynie możliwe do wymierzenia w tym postępowaniu kary dyscyplinarne (art. 51), a także zasady ich wykonania (art. 65), jak i to, że nie zawierają takich regulacji, które pozwalałyby weryfikować zasadność postawionej wobec sprawcy prognozy pozytywnego przebiegu próby i tym samym nie określają – w żaden sposób – procedury podjęcia warunkowo umorzonego postępowania, w tym także organu procesowego, który byłby do tego uprawniony. Tymczasem owa możliwość procesowej weryfikacji słuszności pozytywnej prognozy i odstąpienia – w oparciu o nią – od ukarania sprawcy za dany czyn, warunkuje w ogóle sens i cel stosowania warunkowego umorzenia postępowania.

Przedstawione powyżej względy pozwalają uznać, iż orzekające w sprawie obwinionego notariusza Sądy Dyscyplinarne obydwu instancji błędnie, z rażącą obrazą art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, zastosowały wobec obwinionego instytucję warunkowego umorzenia postępowania, określoną w art. 66 i następnych kodeksu karnego. W konsekwencji zaistniały niewątpliwe przesłanki, by uznać oczywistą zasadność pierwszego zarzutu kasacji. Do oceny tego też zarzutu – stosownie do treści art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie – należało ograniczyć rozpoznanie kasacji. Jest to bowiem wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie kolejnego zarzutu tej kasacji jest bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania. Kategoryczna niemożność warunkowego umorzenia postępowania w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym notariuszy dezaktualizuje bowiem potrzebę dokonywania rozważań objętych treścią drugiego zarzutu kasacji.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w W. będzie miał na względzie powyższe uwagi i spostrzeżenia.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak wyżej.



Niewspółmierność kary w rozumieniu art. 96 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2016 r., poz. 522, j.t.) ma miejsce, gdy między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, jaką należałoby orzec w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, zachodzi rażąca dysproporcja.

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza J. J., obwinionej z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 10 grudnia 2015 r. utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego Izby Lekarskiej we W. z dnia 29 kwietnia 2015 r.,

I. o d d a l i ł kasację;

II. o b c i ą ż y ł obwinioną kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski Izby Lekarskiej we W., orzeczeniem z 29 kwietnia 2015 r., uznał lek. J. J. za winną tego, że „w okresie od stycznia 2009 r. do lutego 2011 r. poświadczyła nieprawdę na wypisywanych przez siebie receptach na leki Tramadol i Poltram, wystawianych na pacjenta [...] H. G., których pacjent nie otrzymał, a które zostały zrealizowane przez inną osobę, czym doprowadziła Narodowy Fundusz Zdrowia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem stanowiącym refundację za wyżej



wymienione leki”, to jest przewinienia zawodowego z art. 4 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarz i lekarza dentysty i art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej, i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (dalej: u.i.l.) wymierzył jej karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres roku. Naczelny Sąd Lekarski, po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015 r. odwołania obrońcy, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego co do kary złożył obrońca. Zarzucił w niej: 1) rażąco niewspółmierność kary, będącą następstwem naruszenia – a) art. 53 § 1 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 u.i.l. przez utrzymanie w mocy kary przekraczającej stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu, b) art. 53 § 2 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 u.i.l. przez nieuwzględnienie warunków osobistych obwinionej, c) art. 92 ust. 1 u.i.l. w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 6 u.i.l. przez niezastosowanie wobec obwinionej kary łagodniejszej, takiej jak nagana bądź kara pieniężna; 2) naruszenie art. 89 ust. 3 pkt 3 u.i.l. przez brak wskazania w uzasadnieniu w sposób dostateczny okoliczności przemawiających za utrzymaniem w mocy pierwszoinstancyjnego orzeczenia w zakresie kary. W konsekwencji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu w zaskarżonym zakresie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu zbliżonym do oczywistego.

Tytułem wprowadzenia warto przypomnieć, że kasacja co do zasady jest rozpoznawana w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.). Wprawdzie autor kasacji odnotował na jej wstępie, że zaskarża drugoinstancyjne orzeczenie „w całości”, ale zarówno wszystkie podniesione w niej zarzuty, jak i treść motywacyjnej części odnosiły się wyłącznie do kary. Tym samym należało przyjąć, że kasacja obrońcy skierowana została przeciwko rozstrzygnięciu o karze.

W związku z takim zakresem zaskarżenia niezbędne stało się dokonanie wykładni art. 96 ust. 1 zd. 2 u.i.l., który stanowi, że kasacja może być wniesiona również z powodu niewspółmierności kary. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że dla uwzględnienia



kasacji podważającej karę nie jest niezbędne ustalenie jej niewspółmierności w stopniu rażącym, a więc nienadającym się w żadnym razie do zaakceptowania. Takie podejście, odmienne od regulacji wyrażonych w art. 91 Prawa o adwokaturze, art. 63b Prawa o notariacie, art. 623 ustawy o radcach prawnych czy art. 163 § 1 Prawa o prokuraturze, według których podstawę kasacyjną stanowi tylko rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej, oznaczałoby – stosując regułę wykładni językowej nazwaną zakazem stosowania interpretacji synonimicznej (różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenia) – że do wzruszenia w postępowaniu kasacyjnym kary orzeczonej przez sąd lekarski wystarczające jest uznanie jej za niewspółmierną, a nie rażąco niewspółmierną. Zdaniem Sądu Najwyższego, przedstawiony wariant interpretacyjny nie wytrzymuje krytyki, gdyż prowadzi do niedorzecznych konsekwencji: w ramach zwykłego postępowania odwoławczego Naczelny Sąd Lekarski byłby uprawniony do korygowania kary wyłącznie w razie uznania jej za rażąco surową albo łagodną (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.), natomiast unicestwienie orzeczenia o karze w postępowaniu kasacyjnym byłoby niezbędne już w wypadku oceny kary jako niewspółmiernej w stopniu „zwykłym”. Z tych racji uzasadnione jest następujące zapatrywanie prawne: Niewspółmierność kary w rozumieniu art. 96 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2016 r., poz. 522, j.t.) ma miejsce, gdy między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, jaką należałoby orzec w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, zachodzi rażąca dysproporcja.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba dobitnie powiedzieć, że wymierzona obwinionej kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres roku pozostaje w należytej proporcji do stopnia szkodliwości społecznej (korporacyjnej) czynu oraz że tylko ten rodzaj kary jest w stanie zrealizować cele kary w zakresie jej oddziaływania zarówno na ogół społeczeństwa, jak i środowisko medyczne, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do osoby ukaranej. Warto podkreślić, że przypisane obwinionej przewinienie zawodowe stanowiło jednocześnie surowo zagrożone przestępstwo. Obwiniona dopuściła się procederu wystawiania fałszywych recept na przestrzeń przeszło 2 lat, a chodziło tu o silnie działające leki narkotyczne z grupy opioidów. Jak zostały rozdysponowane owe leki – Tramadol i Poltram – nie zdołano ustalić ani w toku procesu karnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu



Apelacyjnego z 5 listopada 2015 r., którym zobowiązano obwinioną do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłacenie na rzecz NFZ kwoty ponad 451 tys. zł, ani w postępowaniu dyscyplinarnym.

Sąd Najwyższy zaakceptował w całej rozciągłości przedstawioną w zaskarżonym orzeczeniu argumentację odnoszącą się do wymiaru kary. Nie zachodzi potrzeba jej pogłębiania czy poszerzania. Powtarzanie natomiast wywodów Sądu *ad quem* byłoby postąpieniem zbyt technicznym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w dyspozytywnej części postanowienia: kasację oddalił (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.), a kosztami postępowania kasacyjnego obciążył obwinioną (art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 4 zd. 2 u.i.l. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.).

[Powrót](#)

94

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 40/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Sądej, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych radcy prawnego Konrada Mazura, w sprawie radcy prawnego K. S., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 233 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 września 2016 r. kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 17 lutego 2016 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 31 marca 2015 r.,

1. o d d a l i ł kasację;



2. o b c i ą ż y ł pokrzywdzoną A. M. wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny K. S. orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 31 marca 2015 roku, został uznany za winnego tego, że w złożonym przez siebie w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w [...] w dniu 25 września 2012 r. odwołaniu z dnia 19 września 2012 r. od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 10 lipca 2012 r. o sygn. akt [...] wydanego w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu dyscyplinarnym, napisał o pokrzywdzonej (zarówno w tamtej jak i niniejszej sprawie): „ (...) a już i tak nie mogłem radzić drugiej stronie Pani A. M., zresztą nie udzielam porad, jak oszukiwać pracowników i Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego, a takich właśnie czynów w mojej ocenie dopuszczała się Pani A. M. w tej sprawie”, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 637 ze zm.; dalej: u.r.p.) w związku z art. 6 ust. 2 i 30 zd. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które wymierzono mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony podnosząc zarzuty:

- obraży art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości w sprawie na niekorzyść obwinionego;
- błędu w ustaleniach faktycznych;
- naruszenia przepisów procedury karnej, w postaci nieuwzględnienia dowodu z zeznań A. B. oraz K. P. – pracowników pokrzywdzonej, podczas gdy okoliczności te mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i stanowiły podstawę dla ponownego zbadania i oceny podejmowanych przez pokrzywdzoną działań i na tej podstawie użytych przez obwinionego określeń;
- naruszenie przepisu art. 6 w zw. z art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Na podstawie tych zarzutów wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawych orzeczeniem z dnia 17 lutego 2016 r., uchylił zaskarżone orzeczenie i na podstawie art. 70 ust. 2 u.r.p. umorzył postępowanie.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją przez pełnomocnika pokrzywdzonej, który podniósł następujące zarzuty obrazy przepisów prawa:

- rażącego naruszenia art. 11 ust. 2 u.r.p. oraz art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 64 ust. 1 u.r.p. poprzez błędną kwalifikację prawną czynu przypisanego obwinionemu i nieprzyjęciu, że czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.
- rażącego naruszenia art. 70 ust. 2 u.r.p. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na umorzeniu postępowania w sytuacji, gdy okoliczności sprawy nie pozwalały na przyjęcie, iż nastąpiło przedawnienie karalności przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego;
- rażącego naruszenia art. 70 ust. 3 u.r.p. w zw. z art. 101 § 2 k.k. i art. 102 k.k. poprzez ich niezastosowanie i nieprawidłowe przyjęcie, iż doszło do przedawnienia karalności przypisanego obwinionemu czynu, skutkujące niezasadnym umorzeniem postępowania i w konsekwencji obrazy art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p. poprzez umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Przedstawiona w niej argumentacja opiera się na twierdzeniu, że orzekające w sprawie sądy naruszyły przepisy prawa materialnego przez uznanie czynu obwinionego za delikt dyscyplinarny, który nie wyczerpywał znamion przestępstwa zniesławienia, co skutkowało przyjęciem 3-letniego upływu terminu przedawnienia dyscyplinarnego, określonego w art. 70 ust. 2 u.r.p., zamiast terminu przedawnienia właściwego dla przestępstwa zniesławienia, określanego na podstawie art. 101 § 2 k.k. i art. 102 k.k. Stanowisko to jest wadliwe.



Należy zauważyć, że stwierdzenie, iż czyn zarzucany obwinionemu w postępowaniu karnym wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa wymaga stwierdzenia tego faktu przez prawomocny wyrok sądu karnego, co wynika z konstytucyjnej zasady domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP). Tylko zatem sąd powszechny w postępowaniu karnym może stwierdzić, że czyn zabroniony, zarzucany obwinionemu, nosi cechy przestępstwa. Trzeba przy tym podkreślić, że sformułowanie: „znamiona przestępstwa”, zawarte w art. 70 ust. 2 u.r.p., wskazuje, iż dla zastosowania tego przepisu niezbędne jest nie tylko stwierdzenie wyczerpania przez obwinionego znamion danego czynu zabronionego określonego w ustawie karnej, ale także spełnienie wszystkich pozostałych przesłanek przestępności czynu (zob. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006/10/87). Wobec niewniesienia przez pokrzywdzoną prywatnego aktu oskarżenia o zniesławienie oraz niewniesienia skargi w tym zakresie przez prokuratora nie jest już obecnie – z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności czynu – możliwe wszczęcie postępowania karnego o zniesławienie przeciwko obwinionemu, a zatem brak jest możliwości stwierdzenia przestępności jego czynu.

Błędnie także wywodzono w kasacji, że złożenie wniosku o ukaranie w trybie dyscyplinarno-prawnym powoduje na płaszczyźnie zastosowania art. 102 k.k. takie same konsekwencje jak wniesienie aktu oskarżenia, co miałyby prowadzić do przyjęcia przedłużenia terminu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego o 5 lat. Takie stanowisko pozostaje w oczywistej sprzeczności z charakterem postępowania dyscyplinarnego, jego ustrojową odrębnością i odmiennymi od postępowania karnego funkcjami, a także jest bezpodstawne z uwagi na brak normatywnych podstaw do modyfikacji treści art. 102 k.k. na potrzeby postępowania dyscyplinarnego, co zresztą w ujęciu, jakie proponuje skarżący wypaczałoby sens tej regulacji, w której przesłanka wszczęcia postępowania może być rozumiana tylko i wyłącznie jako wszczęcie postępowania karnego.

Wobec powyższego warto tylko na marginesie zauważyć, że termin przedawnienia występku zniesławienia, jako przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego określony w art. 101 § 2 k.k. nie jest dłuższy, niż termin przedawnienia deliktu dyscyplinarnego (art. 70 ust. 2 u.r.p.).



W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

95

WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 44/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego J. H., obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 28 ust. 10 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r. kasacji wniesionych przez obrońcę obwinionego oraz Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 15 marca 2016 r., zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. z dnia 27 lipca 2015 r.,

uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W. do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Radca prawny J. H. obwiniony został o dokonanie siedmiu przewinień dyscyplinarnych z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i norm Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, w związku z zaniechaniami jakich miał się dopuścić jako pełnomocnik z wyboru A. P.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. orzeczeniem z dnia 27 lipca 2015 r., sygn. akt .../2014, uniewinnił J. H. od sześciu zarzutów i uznał go za winnego jednego przewinienia służbowego polegającego na tym, że działając jako pełnomocnik z wyboru A. P. w S. w dniach od 10 kwietnia 2013 r. do dnia 24 kwietnia



2013 r. nie wniósł apelacji od wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 14 marca 2013 r., sygn. akt I C .../11, to jest za winnego przewinienia służbowego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 28 ust. 5 i 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za przewinienie to wymierzył mu karę nagany z ostrzeżeniem.

Odwołania od tego orzeczenia wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w S. i obwiniony.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył orzeczenie w części obejmującej uniewinnienie obwinionego od przewinień dyscyplinarnych zarzucanych mu w punktach 1 i 2. Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie obwinionego za winnego czynów z punktów 1 i 2 i wymierzenie mu kar zgodnych z wcześniejszym wnioskiem rzecznika.

Obwiniony zaskarżył z kolei orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. w części obejmującej punkty 6 i 8 części dyspozytywnej, to jest w zakresie uznania go za winnego przewinienia dyscyplinarnego i rozstrzygnięcia o kosztach. Obwiniony sformułował w odwołaniu szereg zarzutów obrazy przepisów prawa materialnego, obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych i wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych w S.

Po rozpoznaniu obu odwołań, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w W. orzeczeniem z dnia 15 marca 2016 r., sygn. akt .../2015, zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i wymierzył mu za nie karę nagany i karę dodatkową zakazu wykonywania patronatu przez okres roku oraz uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie 2 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i wymierzył mu za nie karę nagany. W pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymane zostało w mocy.

Kasacje od tego orzeczenia wnieśli Minister Sprawiedliwości i obrońca obwinionego.



Minister Sprawiedliwości zaskarżył orzeczenie na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej punktów 1 i 2 tego orzeczenia, to jest w części, w której uznano J. H. za winnego dwóch przewinień dyscyplinarnych. Minister Sprawiedliwości zarzucił orzeczeniu rażące naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na jego treść, to jest art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych poprzez skazanie obwinionego radcy prawnego w postępowaniu odwoławczym za czyny opisane w punktach 1 i 2 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, podczas gdy Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w S. orzeczeniem z dnia 27 lipca 2015 r. uniewinnił go w pierwszej instancji od ich popełnienia.

Minister Sprawiedliwości wniósł w kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W. do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego zaskarżył w kasacji orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. w całości i zarzucił:

1. naruszenie art. 117 § 2 i 2a k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez nieodroczenie rozprawy poprzedzającej wydanie zaskarżonego orzeczenia, pomimo wniosku obwinionego o jej odroczenie, który należycie usprawiedliwił niemożność stawiennictwa przedkładając zaświadczenie lekarza sądowego o niemożności uczestnictwa w rozprawach sądowych w dniach poprzedzającym i następującym po dniu wyznaczonej rozprawy,
2. naruszenie art. 454 § 1 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez skazanie obwinionego przez sąd odwoławczy za czyny wskazane w punktach 1 i 2 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, od popełnienia których sąd dyscyplinarny pierwszej instancji go uniewinnił (czyli wbrew wyraźnemu zakazowi przewidzianemu przez cytowany przepis procedury karnej),
3. naruszenie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez nieumorzenie postępowania dyscyplinarnego co do czynu opisanego w pkt 6 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, pomimo że czyn tam opisany nie wyczerpuje znamion przewinienia dyscyplinarnego,



4. naruszenie art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez skazanie obwinionego za czyn nie stanowiący przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w powołanym przepisie,
5. naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia dowodów na jakich oparł się Wyższy Sąd Dyscyplinarny,
6. naruszenie art. 424 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez niezawarcie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności, jakie Wyższy Sąd Dyscyplinarny miał na względzie przy ferowaniu kary orzeczonej za czyny opisane w punktach 1 i 2 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego,
7. naruszenie art. 4, art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. w związku z art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k.

Obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego kasacja orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W.

W toku rozprawy kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. wniosła o uwzględnienie obu kasacji.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zarzuty zawarte w obu kasacjach okazały się zasadne i konieczne stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W.

Postępowanie dyscyplinarne to postępowanie o charakterze represyjnym, a odpowiedzialność za przewinienia dyscyplinarne zbliżona jest do odpowiedzialności karnej. Z tego powodu w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych stosuje się poza specyficznymi regulacjami, które ich dotyczą, także przepisy procesowe zawarte w Kodeksie postępowania karnego. Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w art. 74¹ stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego



(k.p.k.). Ta decyzja ustawodawcy podyktowana jest w dużej mierze potrzebą zapewnienia obwinionym w toku postępowań dyscyplinarnych możliwości korzystania z zawartych w k.p.k. regulacji o charakterze gwarancyjnym. Jedną z nich jest reguła *ne peius* z art. 454 § 1 k.p.k. Przepis ten, znajdujący niewątpliwie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, stanowi, że sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Rozwiązanie to zapewniać ma oskarżonym, czy jak w postępowaniach dyscyplinarnych obwinionym, możliwość skorzystania z możliwości poddania wyroku skazującego kontroli odwoławczej. Wiąże się to z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności.

Kiedy zatem sąd odwoławczy rozpoznający wniesiony na niekorzyść oskarżonego środek odwoławczy dojdzie do wniosku, że uniewinnienie oskarżonego przez sąd pierwszej instancji było niezasadne, może jedynie uchylić zaskarżone orzeczenie i skierować sprawę do sądu a quo do ponownego rozpoznania. W polskiej procedurze karnej wykluczone jest bowiem na podstawie art. 454 § 1 k.p.k. skazanie przez sąd odwoławczy oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. W przedmiotowej sprawie zakaz ten został złamany przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w W. W tym stanie rzeczy zarzut kasacji Ministra Sprawiedliwości i odpowiedni zarzut kasacji obrońcy obwinionego są zasadne i konieczne było uchylenie tej części zaskarżonego orzeczenia.

Zasadny jest nadto zarzut pierwszy kasacji obrońcy obwinionego, dotyczący nieodroczenia rozprawy poprzedzającej wydanie zaskarżonego orzeczenia. Sytuacja w dniach przed tą rozprawą wyglądała następująco. Po wyznaczeniu terminu rozprawy odwoławczej na dzień 15 marca 2016 r. i zawiadomieniu o terminie obwinionego, ten wniósł o odroczenie terminu rozprawy ze względu na chorobę. Pismo w tej sprawie skierował do odwoławczego sądu dyscyplinarnego w dniu 11 marca 2016 r., a więc cztery dni przed wyznaczonym terminem (zob. k. 273 akt). Do pisma załączył dwa zaświadczenia lekarskie wystawione wprawdzie na potrzeby innych postępowań, z których jednak wynikało, że J. H. nie jest zdolny ze względu na chorobę, aby stawić się w sądzie w dniach 14 marca 2016 r. i 16 marca 2016 r. Z zaświadczeń tych wynikało nadto, że przewidywany termin zdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie to 19 marca 2016 r.



Z protokołu rozprawy w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym w dniu 15 marca 2016 r. wynika, że Sąd zapoznał się z wnioskiem obwinionego i zaświadczeniami lekarskimi i uznał nieobecność obwinionego za nieusprawiedliwioną „z uwagi na niewykazanie niemożności stawienia się w dniu rozprawy, tj. w dniu 15 marca 2015 r.”

Udział stron w rozprawie odwoławczej nie jest obowiązkowy i niestawiennictwo należycie zawiadomionej o terminie rozprawy strony nie tamuje rozpoznania sprawy pod warunkiem jednak, że strona nie korzysta ze swego prawa do udziału w rozprawie. Wtedy gdy chce z tego prawa skorzystać, a obiektywne powody uniemożliwiają udział konieczne jest odroczenie rozprawy po to, aby umożliwić stronie osobiste uczestnictwo w rozprawie. Kwestie te reguluje przepis art. 68³ ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, podobnie zresztą jak art. 117 k.p.k. Obwiniony wyraził wolę osobistego uczestnictwa w rozprawie odwoławczej i przedstawił usprawiedliwienie swojej nieobecności. Wprawdzie rzeczywiście usprawiedliwienie to nie dotyczyło konkretnie dnia 15 marca, ale skoro zgodnie z wymogami z art. 117 § 2a k.p.k. obwiniony wykazał, że choroba uniemożliwia mu stawiennictwo w sądach w dniach 14 i 16 marca i dalej aż do 19 marca 2016 r., to wniosek sądu o braku stosownego usprawiedliwienia na dzień 15 marca ma charakter wysoce formalistyczny i nie sposób go zaakceptować. Nie odraczając rozprawy naruszono procesowe uprawnienie obwinionego i zarzut kasacji obrońcy obwinionego dotyczący tej kwestii uznać trzeba za zasadny. Obwiniony ma prawo do osobistego uczestniczenia w rozprawie i przedstawiania argumentów przemawiających za uwzględnieniem jego odwołania i zwalczających wywody zawarte w środku odwoławczym wniesionym na jego niekorzyść. Na tym polega realizacja prawa do osobistej obrony. Obwiniony nie korzystał zresztą z pomocy obrońcy, a orzeczenie w efekcie zmieniono na jego niekorzyść. Naruszenie prawa ma w tej sytuacji charakter rażący i w sposób oczywisty wpłynęło na treść orzeczenia.

Biorąc pod uwagę zasadność omówionych dotąd zarzutów kasacji i konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości, zbędne jest ustosunkowanie się do dalszych zarzutów kasacji obrońcy obwinionego. Podczas ponownego rozpoznania sprawy odwoławczy sąd dyscyplinarny powinien mieć na uwadze granice zaskarżenia określone w odwołaniach i kasacjach. Wydaje się, że dalsze procedowanie w sprawie radcy prawnego J. H. ograniczone będzie do czynów opisanych w punktach 1, 2 i 6 wniosku o



wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, co powinno stanowić przedmiot rozważań sądów dyscyplinarnych nad zakresem prawomocności dotychczasowych orzeczeń w tej sprawie.

[Powrót](#)

96

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 45/16

Notariusz sporządzający akt notarialny obejmujący umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie obowiązany jest określić wartość przewłaszczonej nieruchomości; wymaga tego art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie.

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej Krzysztofa Młynarskiego, w sprawie notariusza D. G. obwinionej z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w Warszawie z dnia 18 stycznia 2016 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 17 marca 2015 r.,

I. o d d a l i ł kasację;

II. o b c i ą ż y ł obwinioną wydatkami za postępowanie kasacyjne w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

UZASADNIENIE

W postępowaniu dyscyplinarnym zakończonym prawomocnym orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z 18 stycznia 2016 r.



– które zapadło po rozpoznaniu odwołań obrońcy, Ministra Sprawiedliwości (domagał się zastosowania najsurowszej kary dyscyplinarnej) i Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] (też żądał zaostreżenia reakcji dyscyplinarnej) od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z 17 marca 2015 r. – przypisano prowadzącej Kancelarię Notarialną notariusz D. G. popełnienie w dniach 19 lutego i 10 maja 2013 r. dwóch dyscyplinarnych przewinień zawodowych związanych ze sporządzeniem aktów notarialnych obejmujących umowy pożyczki, umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenia o poddaniu się egzekucji, zakwalifikowano te czyny, odpowiednio, z art. 50 w zw. z art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie (dalej: Pr. not.) w zw. z art. 3851 § 1 k.c. oraz z art. 50 Pr. not. w zw. z art. 50 ust. 1 i 4 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim i wymierzono obwinionej dwie kary pieniężne po 3000 zł; w pozostałym zakresie, to jest dotyczącym 5 innych wcześniej popełnionych czynów, postępowanie dyscyplinarne umorzono z powodu upływu terminu przedawnienia.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego w części przypisującej obwinionej winę wniósł obrońca. Zarzucił w niej rażącą i mającą istotny wpływ na treści orzeczenia obrazę prawa procesowego, a mianowicie: 1) art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (w zw. z art. 69 Pr. not.), co doprowadziło do zaabsorbowania w toku kontroli instancyjnej obrazy prawa materialnego, to jest art. 50 w zw. z art. 80 § 2 Pr. not., której dopuścił się Sąd pierwszej instancji; 2) art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not. przez powołanie w kwalifikacji prawnej jednego z czynów przepisu art. 3851 k.c.; 3) art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz w zw. z art. 69 Pr. not. przez nieuwzględnienie w procesie orzekania wskazań Sądu Najwyższego. W konsekwencji autor kasacji zażądał uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się bezzasadna, mimo że skarżący swoją argumentację zaprezentował w sposób juretycznie atrakcyjny. Okoliczność ta jednak nie wystarczyła, aby zdyskredytować drugoinstancyjne orzeczenie.

Zarówno Wyższy Sąd Dyscyplinarny, jak i skarżący zbyt wiele miejsca poświęcili zagadnieniu poprawnego redagowania środka odwoławczego, a dokładniej podniesionych w nim zarzutów. Powołali się na cały szereg judykatów, co mogło u postronnych i mniej zorientowanych obserwatorów postępowania dyscyplinarnego wywołać mylne wrażenie, że wzajemne relacje między zarzutami, o których mowa w art. 438 pkt 1 – 3 k.p.k., stanowiły w niniejszej sprawie kluczową kwestię. Nie angażując się w ten spór (miejscami niepotrzebnie nadmiernie emocjonalny), bo jego rozstrzygnięcie dla wyniku sprawy było w gruncie rzeczy obojętne, Sąd Najwyższy dostrzegł co najwyżej celowość zasygnalizowania (co zresztą odnotował skarżący), że łączenie zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa materialnego jest prawidłowe, o ile ten ostatni zarzut za punkt wyjścia przyjmuje to, co sąd a quo ustalił, a nie to, co powinien był ustalić; chodzi tu o sytuację, gdy zarzuty te nie wykluczają się wzajemnie.

Przed przystąpieniem do oceny poszczególnych zarzutów kasacyjnych trzeba przypomnieć, że Sąd Najwyższy kasację obrońcy obwinionej notariusz rozpoznał w granicach zakreślonych przez art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not., a więc według treści podniesionych w niej zarzutów.

Pierwszy zarzut kasacyjny, ujmując rzecz skrótowo, sprowadzał się do tezy, że Sąd odwoławczy niesłusznie zaakceptował błędną wykładnię art. 80 § 2 Pr. not., uznając, że przepis ten obligował obwinioną notariusz do podania w aktach notarialnych wartości przewłaszczonej nieruchomości.

Odniesienie się do stanowiska skarżącego wypada rozpocząć od ogólnej uwagi, że zasady techniki legislacyjnej nakazują redagowanie aktów normatywnych w sposób zwięzły i syntetyczny, a tym samym zobowiązują do unikania nadmiernej szczegółowości (kazuistyki). Nie może zatem dziwić konstrukcja art. 80 § 2 Pr. not., który stanowi, że przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest zobligowany „czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron”. Zawarte w tym uregulowaniu dyrektywy mają wprawdzie charakter ocenny i nieostry, ale w żadnym



razie nie daje to podstaw do twierdzenia, że w oparciu o nie sposób wykreować wobec notariusza konkretnych obowiązków przy sporządzaniu w formie aktu notarialnego umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, w szczególności obowiązku określenia wartości przedmiotu umowy. Zatem oczekiwanie, że dla przyjęcia istnienia takiej powinności konieczne jest odszukanie jakiegoś szczegółowego przepisu, który definiowałby wprost niezbędność zamieszczenia w tego rodzaju umowie wartości nieruchomości, nie wytrzymuje krytyki.

Z samej istoty umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie wynika, że pożądane jest precyzowanie w niej zarówno sposobu, jak i warunków zaspokajania się wierzyciela z nieruchomości. Jeśli jednak strony nie umówią się co do tego, jak owo zaspokajanie się ma wyglądać, to i tak dłużnik dysponować będzie prawem żądania wydania mu nadwyżki kwoty uzyskanej z przewłaszczonej rzeczy nad kwotą pokrywającą dług zabezpieczony prawem jej własności; podstawą tego roszczenia będzie art. 405 k.c. (zob. uch. SN z 5 maja 1993 r., III CZP 64/93, OSNC 1993, z. 12, poz. 219; wyr. SN z 13 maja 2011 r., V CSK 360/10). Obowiązek rozliczenia się stron staje się zwłaszcza istotny, gdy wartość przedmiotu przewłaszczonego przewyższa wysokość długu. Takie ukształtowanie umowy przewłaszczenia, prowadzące do wystąpienia nadmiernego zabezpieczenia i w efekcie do nadmiernego zaspokojenia wierzyciela, któremu dłużnik nie jest w stanie zapobiec, zaś wierzyciel nie ma określonego w umowie prawnego obowiązku zwrotu nadpłaty, może prowadzić nawet do nieważności umowy – art. 58 § 2 k.c. i art. 3531 k.c. (zob. wyr. SN z 12 października 2011 r., II CSK 690/10).

Mając na względzie przedstawione racje, wolno stwierdzić: skoro sposób i warunki zaspokajania się wierzyciela z przewłaszczonej nieruchomości podlegają ocenie w perspektywie art. 58 § 2 k.c., według którego nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, to – w przekonaniu Sądu Najwyższego – w celu co najmniej zapobieżenia powstaniu stanu nadzabezpieczenia pożyczki i narażenia stron na ryzyko nierzadko kosztownego i długotrwałego sporu sądowego i w konsekwencji zapadnięcia orzeczenia o nieważności umowy notariusz sporządzający akt notarialny obejmujący umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie obowiązany jest określić wartość przewłaszczonej nieruchomości; wymaga tego art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie.



Zasadnie zatem w kwalifikacji prawnej przewinienia zawodowego popełnionego 19 lutego 2013 r. powołano art. 80 § 2 Pr. not. Trudno jednak odmówić racji skarżącemu, gdy wytknął Sądowi drugiej instancji niekonsekwencję polegającą na wyeliminowaniu tego przepisu z kwalifikacji prawnej czynu dokonanego w dniu 10 maja 2013 r. w sytuacji pozostawienia w jego opisie ustalenia o zaniechaniu przez obwinioną notariusz określenia wartości nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego o powierzchni blisko 60 m² położonego w [...]. Uchybienie to nie mogło prowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia, jako że z jednej strony nie sposób było ocenić je jako rażące i mogące wyrzucić istotny wpływ na treść orzeczenia, a z drugiej stał temu na przeszkodzie kierunek kasacji.

Słuszna była uwaga skarżącego, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do zarzutu odwoławczego w części podważającej zamieszczenie w opisach czynów oświadczeń o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. Co prawda Sąd Najwyższy w poprzednim wyroku o charakterze kasatoryjnym nie wytknął tego zaniedbania Sądowi *ad quem*, ale przecież nie zwalniało go to od ustosunkowania się do tych kwestii, które były podniesione w środku odwoławczym obrońcy i – co ważne – zostały rzeczowo uargumentowane. Szczególny ciężar gatunkowy posiadała konstatacja, że pożyczkobiorcy byli przez cały czas posiadaczami samoistnymi nieruchomości. O ile jednak teza o poważnej obrazie reguł procedowania odwoławczego zasługiwała na aprobatę, o tyle żadną miarą nie mogła się ostać sugestia, że wskazane naruszenie prawa mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Chodzi o to, że usunięcie tych fragmentów z opisu czynów nie mogło prowadzić do pozbawienia tych czynów cech przewinień zawodowych i do uwolnienia obwinionej od winy czy choćby do zmniejszenia stopnia społecznej (korporacyjnej) ich szkodliwości na tyle, aby skutkowało to koniecznością złagodzenia kar dyscyplinarnych.

Kończąc rozważania dotyczące pierwszego zarzutu kasacyjnego, trzeba odnotować, że przypisanie obwinionej notariusz przewinień zawodowych opierało się również na ustaleniu jeszcze innych zaniechań. Zagadnienia te jednak nie zostały ujęte w zarzutach.

Drugi zarzut kasacyjny – sprowadzający się do pretensji o brak zaznaczenia w dyspozytywnej części zaskarżonego orzeczenia, który z paragrafów art. 3851 k.k. stanowił podstawę przypisania obwinionej odpowiedzialności dyscyplinarnej – wiązał się,



wolno to stwierdzić, z popełnieniem przez Sąd odwoławczy oczywistej omyłki pisarskiej. Zarówno z części dyspozytywnej i motywacyjnej pierwszoinstancyjnego orzeczenia, jak i – co szczególnie znamienne – z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jasno i w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości wynika, że obwiniona dopuściła do zamieszczenia w umowie sporządzonej w formie aktu notarialnego klauzul niedozwolonych (na ich oznaczenie w piśmiennictwie i orzecznictwie pojawia się termin „klauzule abuzywne”), a one przecież unormowane są w § 1 art. 3851 k.c.

Trzeci zarzut kasacyjny, mówiący o niezbadaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny „akceptowalności nadzabezpieczenia w przypadku umów przewłaszczenia na zabezpieczenie, a także ustalenia, czy in concreto nadzabezpieczenie prowadziło do nieważności czynności prawnej”, pozostawał w jaskrawej sprzeczności z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Zagadnienia te nie tylko nie uszły uwagi Sądu odwoławczego, ale zostały poddane wnikliwej analizie. Skarżący mógł uznać ją za nieprzekonującą, ale nie powinien stwierdzać, że Sąd *ad quem* tych kwestii nie rozważał. Tylko na marginesie warto zauważyć, że Sąd odwołany wcale nie ustalił, iż nadzabezpieczenie skutkowało nieważnością czynności prawnej; stwierdził jedynie – a to zupełnie co innego – że taka sytuacja narażała strony na takie niebezpieczeństwo.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not.). O kosztach postępowania dyscyplinarnego za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not. I art. 67 § 2 Pr. not.

[Powrót](#)

97

WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

SDI 50/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, w sprawie lekarza L. S., obwinionego z art. 8 o izbach lekarskich, art. 4



ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, art. 1 i 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt [...], utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego Okręgowej Izby Lekarskiej w S. z dnia 7 maja 2015 r., sygn. akt [...],

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem z dnia 31 marca 2015 r., sygn. akt OSL.../2014 Okręgowy Sąd Lekarski Okręgowej Izby Lekarskiej w S. uznał lekarza L. S. za winnego tego, że w okresie od 10 stycznia 2012 r. do nadal jako Kierownik NZOZ D. nie udostępnił dokumentacji medycznej pacjenta T. Ł. Okręgowemu Rzecznikowi Odpowiedzialności Zawodowej na potrzeby przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, co stanowiło naruszenie art.8 ustawy o izbach lekarskich, art. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej, art. 26 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w zw. z art. 41 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr. 219, poz. 1708 – zwaną dalej ustawą o izbach lekarskich) wymierzył mu karę pieniężną w wysokości 5 000 zł na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo „T.” w S., a także obciążył go kosztami postępowania wyjaśniającego w kwocie 60,50 zł.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony i zarzucił mu błędy w ustaleniach stanu faktycznego, a mianowicie całkowicie bezpodstawne i nie udowodnione twierdzenie, że nie miał woli udostępnienia dokumentacji medycznej pacjenta.

Odwołanie to rozpoznał Naczelny Sąd Lekarski, który orzeczeniem z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt NSL .../15 utrzymał je w mocy, obciążając obwinionego kosztami postępowania.

Od tego orzeczenia Sądu Odwoławczego kasację wniosła obrońca obwinionego, która zarzuciła temu orzeczeniu:



1. rażąco naruszenie prawa procesowego tj. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 i 2a k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez całkowicie bezzasadne nie uwzględnienie przez Sąd Odwoławczy wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy wyznaczonej w dniu 18 września 2015 r., pomimo przedsięwzięcia przez obwinionego w tym celu czynności, tj. zawiadomienia Sądu drogą mailową i podania przyczyny niestawiennictwa, wyrażającego niewątpliwie wolę uczestnictwa w wyznaczonej rozprawie, co ograniczyło jego prawa do obrony;
2. rażąco naruszenie prawa procesowego tj. art. 381 k.p.k. w zw. z art. 112 ust.1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez dopuszczenie się przez Sąd Odwoławczy uchybienia polegającego na nie dostrzeżeniu przeszkód do rozpoznania sprawy zarówno przed sądem I instancji jak i Sądem Odwoławczym, pomimo złożenia przez obwinionego wniosku o odroczenie rozprawy, co spowodowało, że uchybienie procesowe przeniknęło do postępowania odwoławczego;
3. rażąco naruszenie prawa procesowego tj. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 443 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie uwzględnienie przez Sąd Odwoławczy treści art. 440 k.p.k. w odniesieniu do przepisu art. 443 k.p.k. i nie dostrzeżenie przez Sąd Odwoławczy, iż Sąd I instancji naruszył zakaz orzekania na niekorzyść obwinionego i orzekł karę surowszą w postępowaniu ponownym, pomimo braku zaskarżenia orzeczenia przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności zawodowej na niekorzyść obwinionego co skutkowało orzeczeniem wobec obwinionego rażąco niesprawiedliwej kary;
4. rażąco naruszenie prawa procesowego, tj. art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez dokonanie oceny zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów wbrew zasadom wyrażonym w tych przepisach;
5. rażąco naruszenie prawa tj. art. 8 ustawy o izbach lekarskich, art. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej, art. 26 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Pacjenta w zw. z art. 41 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wynikające z ich całkowicie bezzasadnego zastosowania, w sytuacji gdy



obwiniony wskazywał Rzecznikowi Praw Pacjenta jakich potrzebuje danych osobowych, by udostępnić dokumentację medyczną i nigdy nie uchylał się od obowiązku jej udostępnienia i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Sądu I instancji i przekazanie sprawy temuż Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i orzeczenia Sądu I instancji oraz uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego jest zasadna.

Zaskarżone nią orzeczenie zapadło z rażąco obrazą wskazanych w podstawie prawnej trzeciego zarzutu kasacji przepisów prawa procesowego, które to uchybienie – z racji charakteru i spowodowanych następstw – nie tylko mogło, ale wręcz miało, istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Nie ulega wątpliwości, iż w niniejszej sprawie obydwie Sądy Dyscyplinarne orzekały dwukrotnie.

Po pierwszym rozpoznaniu sprawy Okręgowy Sąd Lekarski w S. orzeczeniem z dnia 16 maja 2013 r., sygn. akt OSL.../2012 uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu przewinienia zawodowego i wymierzył mu karę upomnienia (k. 27). To orzeczenie zaskarżył tylko obwiniony; nie było więc ono skarżone na jego niekorzyść, i po rozpoznaniu tego odwołania obwinionego Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt NSL ... /13 uchylił to zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji i sprawę przekazał Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu w S. do ponownego rozpoznania (k. 47). Sąd ten po ponownym rozpoznaniu sprawy – jak to już wskazano powyżej – skazał obwinionego za przedmiotowe przewinienie zawodowe na karę pieniężną w wysokości 5 000 zł, którą miał on uiścić na stosowny (wskazany powyżej) cel społeczny. To orzeczenie Sądu I instancji zostało zaskarżone przez obwinionego, ale Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 18 września 2015 r. utrzymał je w mocy. To ostatnie orzeczenie Sądu Odwoławczego jest przedmiotem zaskarżenia kasacji rozpoznawanej w niniejszym postępowaniu.

Poza sporem – w świetle przytoczonych faktów – jest, iż wymierzona wobec obwinionego w ponownym postępowaniu kara pieniężna jest karą surowszą, aniżeli



wymierzona w toku pierwszego postępowania, za to samo przewinienie zawodowe, kara upomnienia. Świadczy o tym nie tylko sam charakter obydwu tych kar samoistnie pozwalający o tym wnioskować (kara pieniężna – co wynika z jej istoty – jest realną dolegliwością finansową dla sprawcy; kara upomnienia takich skutków nie powoduje i stanowi przez swój li tylko „upominający” status dolegliwość moralną, pozbawioną aspektów uszczuplania mienia sprawcy i praktycznie nie wiążącą się z żadną innego rodzaju dolegliwością wymierzoną lekarzowi), ale przede wszystkim treść art. 83 ustawy o izbach lekarskich. Przepis ten wskazuje kary, które są możliwe do orzeczenia w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec lekarzy. Kolejność w jakiej są one w tym przepisie wymienione jako sankcje orzekane w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej nie jest przypadkowa. Zostały one bowiem wymienione w kolejności od najłagodniejszej do najsurowszej.

Stwierdzenie powyższych zaszczości skutkuje koniecznością uznania zasadności trzeciego zarzutu kasacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż stosownie do wyrażonego w art. 443 k.p.k., mającego w związku z treścią art. 112 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich in concreto zastosowanie, tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* wydanie „orzeczenia surowszego” po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania jest dopuszczalne w dalszym postępowaniu tylko wówczas, gdy uchylenie to nastąpiło na skutek uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego i to jedynie w granicach zaskarżenia na niekorzyść lub gdy uchylenie nastąpiło z mocy samej ustawy, niezależnie od granic zaskarżenia (art. 439 § 1 i 2 k.p.k., art. 440 k.p.k.).

W rozpoznawanej sprawie tego zakazu nie respektowano.

Sąd I instancji wymierzył obwinionemu karę surowszą od tej orzeczonej wobec niego przy pierwszym rozpoznaniu sprawy i nie zaskarżonej na jego niekorzyść, Sąd II instancji nie dostrzegł tego uchybienia rozpatrując odwołanie obwinionego od orzeczenia, które zapadło przy ponownym rozpoznaniu sprawy i było dla obwinionego surowsze. Wprawdzie w tym odwołaniu od ponownego orzeczenia Sądu I instancji zarzut obrazy art. 443 k.p.k. nie był podniesiony, niemniej jednak oczywiste jest to, iż Sąd Odwoławczy dostrzegając to uchybienie skutkujące rażąco niesprawiedliwością orzeczenia, w



rozumieniu art. 440 k.p.k., był zobowiązany rozpoznać to odwołanie w zakresie szerszym, stosownie do wskazań art. 433 § 1 *in fine* k.p.k.

W tej sytuacji zasadny jest zarzut kasacji wytykający Sądowi Odwoławczemu rażącą obrazę przywołanych w podstawie prawnej trzeciego zarzutu kasacji przepisów. Miała ona istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, skoro w jej następstwie doszło do wymierzenia obwinionemu surowszej, niedopuszczalnej – w powstałym układzie procesowym – kary.

Wobec możliwości przewidzianej w art. 436 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich rozpoznanie kasacji obrońcy ukaranego należało ograniczyć tylko do wskazanego zarzutu, bo było to wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych zarzutów byłoby przedwczesne.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Naczelny Sąd Lekarski uwzględni powyższe wnioski i spostrzeżenia dokonując kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu I instancji w związku z wniesionym przez obwinionego odwołaniem

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

98

WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R.
SDI 52/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dariusz Kala.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Przemysława Rosatiego w sprawie adw. A. D. obwinionej z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 października 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 19 marca 2016 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 29 sierpnia 2015 r., sygn. akt SD .../15



u ch y li ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Adwokat A. D. orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 29 sierpnia 2015 r., sygn. akt SD ../15, została uznana za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (dalej: u.p.a.) w zw. z § 1 ust. 2, § 49 i § 56 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (tekst jednolity ogłoszony na podstawie uchwały nr 52/2011 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 listopada 2011 r.), polegającego na tym, że będąc pełnomocnikiem z urzędu powoda W. M. w postępowaniu apelacyjnym przez Sądem Apelacyjnym w [...] (sygn. akt VI ACa ../12), nie poinformowała mocodawcy o zaplanowanym terminie rozprawy apelacyjnej, zapadłym orzeczeniu oraz nie wniosła o sporządzenie i doręczenie jego pisemnego uzasadnienia. Za to przewinienie została jej wymierzona kara nagany oraz dodatkowo orzeczono zakaz wykonywania patronatu przez okres 2 lat.

To orzeczenie zostało zaskarżone przez rzecznika dyscyplinarnego oraz obwinioną. W odwołaniu wniesionym na korzyść obwinionej, rzecznik dyscyplinarny zarzucił mające wpływ na rozstrzygnięcie naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 2 u.p.a. przez pominięcie przy ustalaniu stopnia zawinienia faktu, że ukaranie obwinionej w innej sprawie dyscyplinarnej uległo zatarciu, w konsekwencji czego, w chwili wydania orzeczenia była osobą niekaraną. Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionej łagodniejszej kary.

Obwiniona zaskarżyła orzeczenie w całości, wskazując, że orzeczenie zostało wydane w oparciu o wadliwe ustalenia faktyczne i wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 19 marca 2016 r., sygn. akt WSD ../15, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.



Od orzeczenia Sądu drugiej instancji kasację wniósł obrońca obwinionej, podnosząc zarzuty rażącego naruszenia przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

– art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez prowadzenie rozprawy odwoławczej w dniu 19 marca 2016 r. pod nieobecność obwinionej, w sytuacji gdy w dacie tej nie była ona zawiadomiona o terminie rozprawy, albowiem, jak wynika z notatki służbowej z dnia 1 kwietnia 2016 r., przesyłka kierowana do obwinionej została przekazana do doręczenia w Urzędzie Pocztowym W. 76 dopiero w dniu 31 marca 2016 r., tj. po dacie rozprawy odwoławczej, a nadto w aktach sprawy brak było dowodu doręczenia zawiadomienia obwinionej, w konsekwencji czego doszło do przeprowadzenia rozprawy odwoławczej z naruszeniem prawa do obrony;

– art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak właściwego rozważenia zarzutu odnoszącego się do dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego W. M., przyjęcie za własne stanowiska Sądu *meriti* w tym zakresie oraz niedokonanie samodzielnej oceny zeznań pokrzywdzonego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest częściowo zasadna.

Zgodnie z art. 117 § 2 stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów (w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a.), czynności procesowej nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiła się, a brak dowodu, że została o niej powiadomiona.

W rozpoznawanej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury na rozprawie w dniu 19 marca 2016 r. błędnie uznał, że obwiniona została prawidłowo zawiadomiona o terminie tej rozprawy. Ustalenie takie nastąpiło z powodu pomyłki podczas sprawdzania statusu doręczenia wezwania obwinionej, polegającej na wpisaniu nieprawidłowego numeru listu poleconego w pole wyszukiwarki przesyłek rejestrowych na stronie internetowej Poczty Polskiej (zob. k. 9b i 20). W rzeczywistości obwiniona otrzymała



zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej w dniu 1 kwietnia 2016 r. (zob. notatka służbowa na k. 17), a zatem już po terminie rozprawy.

W sprawie doszło zatem rzeczywiście do rażącego naruszenia art. 117 § 2 k.p.k., gdyż przepis art. 450 § 3 k.p.k., w takiej sytuacji, nie dawał podstawy do prowadzenia postępowania odwoławczego pod nieobecność obwinionej, a jeżeli je prowadzono to z oczywistym naruszeniem prawa do realizacji osobistej obrony na rozprawie odwoławczej. Implikuje to potrzebę uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 95n pkt 1 u.p.a., ograniczył rozpoznanie kasacji do powyższego uchybienia, albowiem było to wystarczające do wydania orzeczenia, czyniąc przedwczesnym zarzut wadliwej kontroli instancyjnej w zakresie weryfikacji ustaleń faktycznych i oceny zeznań pokrzywdzonego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

99

WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R.

SDI 53/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Piotr Mirek, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego D. N., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 grudnia 2014 r., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 grudnia 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 16 września 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt (...),



u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt (...), radca prawny D. N. został uznany za winnego tego, że w zażaleniu (ostatnim akapicie uzasadnienia) skierowanym do Sądu Rejonowego w [...] I Wydziału Cywilnego, datowanym na dzień 29 kwietnia 2013 r. od postanowienia tegoż to Sądu w sprawie o sygn. akt I C (...) w przedmiocie nieobciążania pozwanego, którym było TUiR (...) S.A. kosztami postępowania, ewidentnie i rażąco przekroczył granicę wolności słowa radcy prawnego i nie było to uzasadnione rzeczową potrzebą, czym naruszył powagę sądu i godność SSR K. W., w ten sposób, że zarzucił, iż SSR K. W. kolejny raz orzeka w sprawach korporacji ubezpieczeniowych, które obwiniony prowadzi na przestrzeni ostatnich lat w Sądzie Rejonowym w [...], co w ocenie obwinionego należy postrzegać jako nieprzestrzeganie zasady przydziału spraw poszczególnym sędziom oraz zarzucił, iż SSR K. W. wykazuje się wyjątkową przychylnością i łaskawością w stosunku do stron postępowania, którymi są korporacje ubezpieczeniowe, w sprawach w których orzeka, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do 24 grudnia 2014 r. i w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które wymierzono mu karę nagany z ostrzeżeniem.

Od tego orzeczenia odwołane wniósł obwiniony, podnosząc zarzuty naruszenia art. 53 k.k. i 63 k.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p. w brzmieniu obowiązującym do 24 grudnia 2014 r., art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 168 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p. w brzmieniu obowiązującym do 24 grudnia 2014 r. oraz art. 64 w zw. z art. 11 ust. 1 u.r.p. w brzmieniu obowiązującym do 24 grudnia 2014 r. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.



Na podstawie tych zarzutów wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od zarzucanego mu przewinienia lub o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 16 września 2015 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją przez obrońcę obwinionego, w której podniesiono następujące zarzuty:

1) rażące naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k. i art. 74¹ u.r.p. oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, mające istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez odmowę przeprowadzenia następujących dowodów zawnioskowanych przez obwinionego:

– zażądanie od Prezesa Sądu Rejonowego w [...] wykazu wszystkich spraw prowadzonych w ciągu ostatnich pięciu lat w Wydziale Cywilny tego sądu z udziałem korporacji ubezpieczeniowych, z precyzyjnym wyszczególnieniem: daty wpływu sprawy do sądu, sędziego, któremu powierzono rozpoznanie sprawy w pierwszej instancji, orzeczenia o kosztach, jakie zapadło w danej sprawie, informacji o postępowaniu odwoławczym, w tym czy orzeczenie w całości lub w części rozstrzygającej o kosztach zostało uchylone albo zmienione, z podaniem radców prawnych, którzy występowali w tych sprawach po stronie korporacji ubezpieczeniowych,

– umożliwienie obwinionemu dostępu do tych akt spraw celem pozyskania materiału dowodowego, aktów przydziału sprawy, treści rozstrzygnięć, w tym treści rozstrzygnięć o kosztach w sprawach z udziałem korporacji ubezpieczeniowych wydawanych przez SSR K. W.,

– przesłuchanie SSR K. W. w charakterze poszkodowanej na okoliczność stosunku osobistego do obwinionego i przyczyn tego stosunku oraz relacji SSR K. W. z korporacjami ubezpieczeniowymi.

2) rażące naruszenie art. 102 k.p.c., art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 457 § 3 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w związku z art. 74 ustawy o radcach prawnych oraz art. 64 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 11 ust 1 ustawy o radcach prawnych i art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 30 Kodeksu Etyki Radcy



Prawnego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez zaniechanie oceny orzeczenia Sądu Rejonowego w [...] w sprawie I C (...) pod kątem jego zgodności z prawem, tj. z art. 102 k.p.c.;

3) rażąco naruszenie art. 6 i 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Na podstawie tych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia karalności czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Niezależnie od kwestii zasadności zarzutów kasacyjnych w sprawie wystąpiło uchybienie o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, którego stwierdzenie prowadzi do konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Ustawą z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778) znowelizowany został art. 65 ust. 1 u.r.p., co nastąpiło w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej nagany z ostrzeżeniem wprowadzono karę nagany. Niniejsza zmiana weszła w życie w dniu 25 grudnia 2014 r. Porównanie tej daty z chwilą wyrokowania przez Sąd drugiej instancji (16 września 2015 r.) prowadzi do wniosku, że w momencie orzekania przez ten Sąd kara nagany z ostrzeżeniem, wymierzona przez Sąd pierwszej instancji, nie była znana ustawie, albowiem stanowiła rodzajowo inną sankcję, niż „zwykła” kara nagany. Zaaprobowanie rozstrzygnięcia o karze, która na etapie wyrokowania przez Sąd *ad quem* nie była przewidziana w obowiązującej ustawie, prowadzi do wniosku, że Sąd drugiej instancji dopuścił się uchybienia o randze bezwzględnej przesłanki odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. Trzeba przy tym podkreślić, że nowy rodzaj kary cechuje się mniejszą dolegliwością, a zatem mógł zostać orzeczony podczas rozpoznawania odwołania obwinionego, niezależnie od treści zarzutów podniesionych w tym środku odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, oprócz płaszczyzny wymiaru kary przedmiotem rozważań Wyższego Sądu Dyscyplinarnego będzie także dyscyplinarno-



prawna ocena czynu zarzucanego obwinionemu w kontekście instytucji wypadku mniejszej wagi. W tym celu Sąd ten dokona ponownej weryfikacji oceny poziomu przekroczenia wolności słowa przez obwinionego, a także będzie miał na uwadze jego motywację oraz okoliczności popełnienia czynu.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

Powrót

100
POSTANOWIENIE Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R.
SDI 56/16

Jeśli wziąć pod uwagę funkcję przepisu art. 93b ust. 5 u.p.a. tj. zapobieganie obstrukcji procesowej ze strony uczestników postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza osób obwinionych, a przede wszystkim mając na względzie potrzebę zapewnienia jednakowych standardów we wszystkich rodzajach postępowań w zawodach prawniczych, w których w większości (poza art. 683 u.r.p.) brak jest unormowań na wzór art. 93b ust. 5 u.p.a. (zob. art. 59 § 3 u.p.n., art. 115 § 3 u.s.p., art. 135 § 13 u.prok.), systemowo i funkcjonalnie uzasadnione jest uznanie obowiązującego przepisu art. 117 § 2a k.p.k. także na gruncie ustawy Prawo o adwokaturze. Nie można unormowania tego uznawać za regulację zupełną, czyniącą bezpodstawnym odpowiednio (w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a.) zastosowanie art. 117 § 2a k.p.k. lecz należy postrzegać ten ostatni przepis jako dopełniający normę art. 93b ust. 5 u.p.a. w ten sposób, że doprecyzowuje on formę zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w przepisie ustawy korporacyjnej.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej Diany Walczanow, w sprawie adw. M. J., obwinionej z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i 3, § 4 i § 52 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 listopada 2016



r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 12 marca 2016 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego [...] Izby Adwokackiej w [...] z dnia 28 maja 2015 r., sygn. akt SD .../2015,

1. o d d a l i ł kasację;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w kwocie 20 (dwudziestu) złotych, o b c i ą ż y ł obwinioną adw. M. J.

U Z A S A D N I E N I E

Adwokat M. J. orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego [...] Izby Adwokackiej w [...] z dnia 28 maja 2015 r., sygn. akt SD .../2015, została uznana za winną tego, że w lipcu 2010 zaciągnęła u swojej klientki J. C. pożyczkę pieniężną w kwocie 10.000 zł, wprowadzając ją w błąd co do celu pożyczki oraz terminu zwrotu i nie zwróciła zaciągniętej pożyczki do dnia orzekania, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 Prawa o adwokaturze (dalej: u.p.a.) w zw. z § 1 ust. 2 i 3, § 4 i § 52 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie w dniu 10 października 1998 r. z późn. zm. i za to wymierzono jej karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas 8 miesięcy oraz orzeczono zakaz wykonywania patronatu na okres 3 lat.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obrońca obwinionej, podnosząc zarzut obrazy art. 88 § 1 u.p.a. oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 12 marca 2016 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją przez obrońcę obwinionej, w której podniesiono następujące zarzuty:

1. rażące naruszenie art. 93b pkt 2 u.p.a. oraz art. 93b pkt 5 u.p.a. w zw. z art. 95n u.p.a. poprzez przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionej i wydanie orzeczenia,



pomimo należytego usprawiedliwienia nieobecności obwinionej oraz złożenia wniosku o odroczenie rozprawy;

2. rażąco niewspółmierność kary zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 8 miesięcy.

Na podstawie tych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Zgodnie z art. 117 § 2a k.p.k. usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby oskarżonych, świadków, obrońców, pełnomocników i innych uczestników postępowania, których obecność była obowiązkowa lub którzy wnosili o dopuszczenie do czynności, będąc uprawnionymi do wzięcia w niej udziału, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego. Natomiast w myśl art. 93b u.p.a. należyte usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego wymaga wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, zaś w przypadku choroby – przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie.

Trzeba przyznać, że zestawienie obu tych przepisów tj. art. 93b ust. 5 u.p.a. i art. 117 § 2a k.p.k. może skłaniać do następującego rozumienia art. 93b ust. 5 u.p.a., odnośnie do warunków skutecznego usprawiedliwienia nieobecności uczestników postępowania dyscyplinarnego; unormowanie to stanowi regulację zupełną, czyniąc bezpodstawnym odpowiednie (w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a.) zastosowanie art. 117 § 2a k.p.k. i tym samym pozwala w postępowaniu dyscyplinarnym adwokackim, odmiennie niż w sądowym procesie karnym, skutecznie usprawiedliwić nieobecność, np. obwinionego na rozprawie dyscyplinarnej, poprzez złożenie zaświadczenia każdego, dowolnie wybranego, lekarza, byle tylko potwierdzało ono niemożność stawienia się na tę rozprawę.



Jednak, jeśli wziąć pod uwagę funkcję przepisu art. 93b ust. 5 u.p.a. tj. zapobieganie obstrukcji procesowej ze strony uczestników postępowania dyscyplinarnego, zwłaszcza osób obwinionych, a przede wszystkim mając na względzie potrzebę zapewnienia jednakowych standardów we wszystkich rodzajach postępowań w zawodach prawniczych, w których w większości (poza art. 683 u.r.p.) brak jest unormowań na wzór art. 93b ust. 5 u.p.a. (zob. art. 59 § 3 u.p.n., art. 115 § 3 u.s.p., art. 135 § 13 u.prok.), systemowo i funkcjonalnie uzasadnione jest uznanie obowiązywania przepisu art. 117 § 2a k.p.k. także na gruncie ustawy Prawo o adwokaturze. Nie można unormowania tego uznawać za regulację zupełną, czyniącą bezpodstawnym odpowiednie (w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a.) zastosowanie art. 117 § 2a k.p.k. lecz należy postrzegać ten ostatni przepis jako dopełniający normę art. 93b ust. 5 u.p.a. w ten sposób, że doprecyzowuje on formę zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w przepisie ustawy korporacyjnej. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. (Dz.U. z 2014 r., poz. 1778), gdzie wskazuje się, że celem proponowanych zmian, a zatem także ratio legis ustanowienia art. 93b u.p.a. oraz art. 683 u.r.p.), było wzmocnienie pozycji organów dyscyplinarnych i usprawnienie postępowania dyscyplinarnego dla zwiększenia efektywności nadzoru samorządu zawodowego nad należyтым wykonywaniem zawodu adwokata i radcy prawnego. Tym bardziej więc, nie wolno, jako zmierzających w kierunku sprzecznym z intencją ustawodawcy, wprowadzonych zmian interpretować jako rozluźniających wymogi usprawiedliwiania nieobecności uczestników postępowania, określone w Kodeksie postępowania karnego.

Mając powyższe na względzie, trzeba przyjąć, że trafnie Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał nieobecność obwinionej na rozprawie w dniu 12 marca 2016 r. za nieusprawiedliwioną, co na marginesie zauważając, jest obiektywnie sprawiedliwe, gdy zważyć na postawę obwinionej w toku całego postępowania dyscyplinarnego i niewielki stopień intensywności z jakim korzystała ona ze swego prawa do obrony.

Nietrafny jest także zarzut rażącej niewspółmierności kary. Skarżący nie wykazał, dlaczego orzeczona kara zawieszenia w czynnościach zawodowych miałaby jawić się jako rażąco surowa. Konieczność spłaty pożyczki przez obwinioną sama w sobie nie może oczywiście kreować okoliczności łagodzącej, jako nie związana z czynem obwinionej. Ponadto, orzekające w sprawie sądy dyscyplinarne, wymierzając obwinionej



karę, nie naruszyły w sposób, a tym bardziej w sposób rażący, dyrektyw wymiaru kary, jak też nie przekroczyły granic swobodnego uznania w sferze jej wymiaru, jeśli chodzi o ocenę stopnia szkodliwości korporacyjnej przewinienia przypisanego obwinionej, która musi przecież uwzględniać także ochronę dobrego imienia korporacji adwokackiej. Trzeba tu pamiętać, że obwiniona dopuściła się czynu, który w sposób rażący podważał zaufanie do zawodu adwokata, a to właśnie wskazuje na wysoki stopień szkodliwości korporacyjnej jej czynu. Zresztą, dotychczasowa postawa obwinionej, która nie wywiązywała się z zawartego w maju 2011 r. z pokrzywdzoną porozumienia, dotyczącego ratalnej spłaty pożyczki, nie spłaciła pożyczki pomimo wydania przez Sąd Rejonowy w [...] nakazu zapłaty w dniu 24 maja 2013 r., ani nie uregulowała zobowiązań po wszczęciu postępowania przez rzecznika dyscyplinarnego, tym bardziej nie przekonuje o zasadności zarzutu wymierzenia obwinionej kary niewspółmiernie surowej.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

101

WYROK Z DNIA 2 LISTOPADA 2016 R.

SDI 57/16

Zasada intertemporalna sformułowana w art. 4 § 1 k.k. znajduje, na mocy art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r., poz. 177), odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do kwestii przedawnienia przewinień dyscyplinarnych prokuratorów (art. 68 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.; art. 141 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze).

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Dariusz Kala (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Pierwszego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, w sprawie prokuratora, obwinionego z art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z



2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z art. 62a ustawy o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.), po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 października 2016 r. kasacji wniesionej przez obwinionego oraz kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na korzyść obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 maja 2016 r., sygn. akt PK I OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt PG VII SD (...),

1. na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k., art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 i 3 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599) w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 171 pkt 1 i 2 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 177), **u c h y l a** zaskarżone orzeczenie w części, w której utrzymano nim w mocy pkt II orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 października 2015 r. oraz **u c h y l a** pkt II orzeczenia tego Sądu i postępowanie dyscyplinarne w tym zakresie umarza, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego w tej części obciąża Skarb Państwa;

2. w pozostałej części **o d d a l a** wniesione kasacje jako oczywiście bezzasadne i kosztami postępowania kasacyjnego w tym zakresie **o b c i ą ż a** Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Niniejsze uzasadnienie, z uwagi na treść pkt. 2 wyroku Sądu Najwyższego z 2 listopada 2016 r. (tym punktem wyroku w pozostałej części oddalono obie kasacje jako oczywiście bezzasadne) oraz uwzględniając brzmienie art. 535 § 3 zd. pierwsze k.p.k., sporządzono jedynie w odniesieniu do pkt. 1 tego wyroku.

Ówczesny prokurator Prokuratury [...] w stanie spoczynku – został obwiniony o to, że w dniu 11 maja 2011 r. w B. na terenie stacji obsługi pojazdów [...] sp. z o.o. bezpodstawnie odmówił uiszczenia zapłaty za prawidłowo wykonaną usługę przeglądu technicznego należącego do niego samochodu marki (...), używał obraźliwych dla



pracowników serwisu określić oraz bez uzasadnionego powodu powoływał się przy tym na stanowisko prokuratora okazując pracownikom serwisu swoją legitymację służbową tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z art. 62a ustawy o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.).

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym, orzeczeniem z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt PG VII SD (...) uznał obwinionego za winnego popełnienia powyższego deliktu dyscyplinarnego przyjmując, że zachowanie obwinionego uchybiło godności urzędu prokuratorskiego i za to na podstawie art. 67 ust. 1 ustawy o prokuraturze wymierzył mu karę upomnienia i rozstrzygnął o kosztach postępowania obciążając nimi Skarb Państwa (pkt. II i III orzeczenia).

Od powyższego orzeczenia środki odwoławcze wnieśli obwiniony oraz jego obrońca. W środkach tych podważano trafność wydanego wyroku powołując się na naruszenia przepisów prawa procesowego (w apelacji obrońcy podważano także ustalenia stanu faktycznego oraz wskazywano na niezbędnosć przeprowadzenia dalszych dowodów). Zdaniem autorów środków odwoławczym powyższe naruszenia (odpowiednio błędy w ustaleniach faktycznych) mogły mieć wpływ na treść orzeczenia. W apelacjach domagano się uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym, po rozpoznaniu obu odwołań, orzeczeniem z dnia 13 maja 2016 r., sygn. akt PK I OSD (...) utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie w pkt. II i III.

Od powyższego orzeczenia kasację wywiódł obwiniony „zarzucając mu rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego tj. art. 433 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k. polegające na nienależytej kontroli odwoławczej i utrzymaniu w mocy zaskarżonego na korzyść obwinionego orzeczenia sądu dyscyplinarnego wydanego z rażącym i mającym wpływ na treść wyroku naruszeniem art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy dotyczących zachowania obwinionego, a ponadto wadliwą kontrolę odwoławczą poprzez nienależyte rozpoznanie apelacji i błędne uznanie, że prokurator dopuścił się zarzucanych mu deliktów”.



W konkluzji kasacji obwiniony wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie do ponownego rozpoznania”. W uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia obwiniony wskazał m.in. na bezzasadne odstępianie przez sądy „od przesłuchania świadków, którzy są mechanikami samochodowymi i oględzinowali samochód po wykonanym przeglądzie”.

Na rozprawie kasacyjnej obwiniony i obrońca wnieśli o stwierdzenie, iż w dniu orzekania w instancji odwoławczej doszło do przedawnienia karalności czynu opisanego w pkt. II – przy zastosowaniu poprzednio obowiązujących przepisów ustawy o prokuraturze o przedawnieniu – na podstawie art. 4 k.k. i wobec powyższego domagali się umorzenia postępowania w tym zakresie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionego okazała się zasadna w tym sensie, że doprowadziła do skontrolowania, niezależnie od granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów, orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 maja 2016 r. i stwierdzenia, że sąd ten wydał orzeczenie utrzymujące w mocy orzeczenie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w pkt. II, w sytuacji, gdy w dacie orzekania Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego aktualizowała się przeszkoda w postaci przedawnienia dyscyplinarnego, uniemożliwiająca wydanie orzeczenia merytorycznego. Kwestię istnienia przedawnienia dyscyplinarnego z urzędu musiał badać Sąd Najwyższy, a to z uwagi na treść art. 536 k.p.k., mającego na gruncie niniejszego postępowania zastosowanie na mocy art. 171 pkt 1 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r., poz. 177).

Jak wynika z wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z 9 stycznia 2013 r., uruchamiającego postępowanie przez Sądem Dyscyplinarnym dla Prokuratorów, czynu opisanego w pkt. II owego wniosku obwiniony miał się dopuścić 11 maja 2011 r. Poprawność wskazania powyższej daty nie budzi wątpliwości w świetle materiału aktowego. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów wydał orzeczenie, na skutek środków zaskarżenia wniesionych przez obwinionego i jego obrońcę, w dniu 13 maja 2016 r. Zgodnie z art. 68 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn. Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 ze zm.), po upływie trzech lat od chwili czynu



nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu. Natomiast art. 68 ust. 3 tej ustawy stanowił, że w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem terminu, o którym mowa w ust. 1, przedawnienie następuje z upływem pięciu lat od chwili popełnienia czynu. Tak więc, według przepisów ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów utrzymał w mocy pkt II orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (w tym punkcie przypisano obwinionemu odpowiedzialność za popełnienie deliktu dyscyplinarnego w dniu 11 maja 2011 r.), w sytuacji, gdy upłynął już pięcioletni termin przedawnienia o jakim stanowił art. 68 ust. 3 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze. Jednocześnie trzeba zauważyć, że w dniu orzekania Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów obowiązywały co do zasady (z wyjątkami wynikającymi z ustawy z 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze, Dz. U. z 2016 r., poz. 178) przepisy ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze. Ta ostatnia ustawa weszła bowiem w życie 4 marca 2016 r. Zawiera ona w swej treści regulację art. 141, odnoszącą się do problematyki przedawnienia dyscyplinarnego, o następującym brzmieniu: Po upływie 5 lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie nieuprawnionego wszczęcia podlega ono umorzeniu (§ 1). W razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem terminu, o którym mowa w § 1, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem 8 lat od chwili czynu. Pomimo przedawnienia, o którym mowa w zdaniu poprzednim, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, albo uniewinnia obwinionego prokuratora (§ 2).

Nie może budzić wątpliwości, że regulacje odnoszące się do przedawnienia dyscyplinarnego deliktów prokuratorów zawarte w ustawie o prokuraturze z 20 czerwca 1985 r. były względniejsze dla obwinionego niż te zawarte w ustawie z 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (ustawa „stara” – 3 lata, a w sytuacji wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, 5 lat od popełnienia czynu; ustawa „nowa” – 5 lat, a w sytuacji wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, 8 lat od popełnienia czynu).



Zasadnicze pytanie jakie wyłania się w tej sprawie sprowadza się do tego, czy Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny w dniu wydawania orzeczenia powinien brać pod uwagę przepis ustawy „nowej”, czy też „starej” (obowiązującej w czasie, w którym miał zostać popełniony delikt dyscyplinarny) jako względniejszej dla sprawcy? W uzasadnieniu orzeczenia tego sądu brak wyводу odnoszącego się do tej kwestii. Nie sposób więc stwierdzić, czy Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzekł merytorycznie (utrzymując w mocy pkt II orzeczenia sądu pierwszej instancji) ponieważ przeoczył, że na gruncie ustawy „starej” nastąpiło przedawnienie dyscyplinarne, czy też dostrzegł upływ terminu przedawnienia na gruncie tej ustawy, jednak uznał, że zobowiązany jest stosować się do regulacji ustawy „nowej”. Już w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że unormowania ustawy z 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze, jak też przepisy ustawy z 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, nie zawierają regulacji szczególnej wprost odnoszącej się do interesującej nas kwestii tj. skutków wejścia w życie art. 141 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, określającego dłuższy termin przedawnienia dyscyplinarnego deliktów prokuratorów, w stosunku do poprzedniego terminu wynikającego z art. 68 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze.

Warto w tym miejscu odnotować, że powyższą kwestię w odniesieniu do sędziów uregulowano wprost w przekazanej w trybie art. 52 regulaminu Sejmu, do dalszych prac Senatowi, uchwalonej 4 listopada 2016 r. ustawie m.in. zmieniającej ustawę z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (nr druku 851). Ustawa nowelizacyjna wydłuża uregulowany w art. 108 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych termin przedawnienia dyscyplinarnego deliktów sędziowskich. We wskazanej wyżej noweli u.s.p. zamieszczono art. 10 mający następujące brzmienie: Do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął.

Odpowiedź na pytanie, czy w niniejszej sprawie wobec obwinionego należało zastosować jako względniejszą regulację art. 68 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, czy też art. 141 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, zależeć będzie od przesądzenia kilku poniższych kwestii.



Pierwsza i zasadnicza sprowadza się do określenia charakteru prawnej regulacji o przedawnieniu dyscyplinarnym. Należy ustalić, czy mamy tutaj do czynienia z normami o charakterze materialnoprawnym lub choćby mieszanym (materialno-procesowym), czy też z regulacjami stricte procesowymi. Gdyby uznać za trafne to drugie stanowisko należałoby – w braku odmiennej regulacji szczególnej w ustawie z 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze – stanąć na gruncie bezpośredniego stosowania przepisów ustawy nowej (tzw. reguła „chwytania w locie”). Ta reguła jest w odniesieniu do przepisów procesowych swego rodzaju metazasadą intertemporalną i nawet wtedy, gdy nie została wprost zapisana w ustawie należy domniemywać jej obowiązywanie (zob. też uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 listopada 2016 r., I KZP 10/16; H. Paluszkiewicz, *Studia z zakresu problematyki intertemporalnej w prawie karnym procesowym*, Warszawa 2016, s. 3, 15, 19). Tę ogólną zasadę prawa intertemporalnego tłumaczy się domniemaniem (zakotwiczonym w umocowanej konstytucyjnie zasadzie demokratycznego państwa prawa – obecnie art. 2 Konstytucji), że ustawa nowa jest lepszym, a przynajmniej powinna być lepszym odbiciem aktualnych stosunków prawnych, bardziej dostosowanym do bieżącego stanu prawnego. Jest ona bowiem wyrazem woli ustawodawcy, która została powzięta później aniżeli wola ustawodawcy, mocą której wydano poprzedni akt normatywny. Aby więc można było mówić o przedłużonym działaniu ustawy dawnej, muszą za tym przemawiać wyraźnie określone względy znajdujące wyraz w poddanych wykładni przepisach (por. uzasadnienie uchwały Trybunału Konstytucyjnego z 16 czerwca 1993 r., W 4/93, OTK 1993/2/45 oraz uzasadnienie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 1996 r., K 9/95, OTK 1996/1/2).

Kontynuując powyższy wątek trzeba wskazać, że ustawa z 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze zawiera art. 171 pkt 1 o treści: W sprawach nieuregulowanych w niniejszej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego oraz części ogólnej ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego. Przepis ten wszedł w życie 4 marca 2016 r., a więc obowiązywał w dacie orzekania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny. Skoro tak, wyłania się pytanie, czy w niniejszej sprawie znaleźć powinien



odpowiednie zastosowanie art. 4 § 1 k.k. stanowiący: Jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy? Przepis ten obejmowałby sferę przedawnienia dyscyplinarnego przy założeniu, że regulacje art. 68 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i art. 141 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze mają materialnoprawny lub przynajmniej mieszany (materialnoprawno – procesowy) charakter. Brzmienie art. 68 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu) i jego odpowiednika na gruncie ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze tj. art. 141 § 1 (Po upływie 5 lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie nieuprawnionego wszczęcia podlega ono umorzeniu) mogłoby skłaniać do stanowiska, iż mamy tutaj do czynienia z regulacjami stricte procesowymi, zakazującymi po pewnym czasie od daty czynu wszczynania postępowania, a jeśli zostało ono wszczęto nakazującymi jego umorzenie (przeszkoda procesowa). Znamienne jest, że w treści tych przepisów w ogóle nie pojawia się zwrot „przedawnienie”. Już jednak analiza dalszej części wskazanych przepisów (odpowiednio art. 68 ust. 3 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze; art. 141 § 2 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze) wskazuje, że ustawodawca odwołuje się tam do pojęcia „przedawnienie”, choć konsekwentnie nie posługuje się w treści tych przepisów zwrotem „karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje”.

W powyższym kontekście oczywiste jest to, że warstwa literalna danej regulacji nie może być przesądzająca z punktu widzenia odkodowania charakteru prawnego wyrażonej tą regulacją normy. Wspierając trafność powyższego stanowiska należy odwołać się do poglądów wyrażanych na gruncie rozwiązań karnomaterialnych, które to poglądy mogą być w niniejszej sprawie przydatne z punktu widzenia dalszych rozważanych kwestii, skoro sfera odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej przynależy do tej samej, szerszej grupy wyodrębnianej na gruncie konstytucyjnym, jaką jest odpowiedzialność o charakterze represyjnym (zob. uzasadnienie wyroków Trybunału Konstytucyjnego z: 6 listopada 2012 r., K 21/11; 19 marca 2007 r., K 47/05; 11 września 2001 r., SK 17/00; 8 grudnia 1998 r., K 41/97; Danuta Tarnowska, Dorota Kaczorkiewicz, Marta Brzezińska,



Niesprawcza odpowiedzialności karna o charakterze represyjnym (karnym) w świetle Konstytucji RP, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2013, z. 4, s. 91 i n.).

Już w piśmiennictwie odnoszącym się do rozwiązań k.k. z 1932 r. wskazywano, że choć ustawodawca posługuje się na gruncie art. 86 i art. 87 tego kodeksu zwrotami „nie można wszcząć postępowania” oraz „nie można wydać wyroku skazującego”, nie zaś „karalność przestępstwa ustaje”, to uregulowana powyższymi przepisami instytucja ma przede wszystkim charakter materialnoprawny, skutkując „zgaśnięciem prawa karania”. Słusznie też zauważano, że w konsekwencji stan przedawnienia prowadzi do tego, że proces staje się niedopuszczalny, w czym wyraża się również „pierwiastek natury procesowej” (S. Śliwiński, Polskie prawo karne materialne. Część ogólna, Warszawa 1946, s. 526; zob. też J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem [redakcja naukowa A. Grześkowiak, K. Wiak], Lublin 2012, s. 276). Do wskazanych wyżej rozwiązań art. 86 i art. 87 k.k. z 1932 r., mimo ich semantycznie procesowego ujęcia, konsekwentnie odnoszono dyspozycję art. 2 § 1 k.k. z 1932 r., który to przepis stanowił odpowiednik obecnego art. 4 § 1 k.k. (zob. S. Śliwiński, Polskie prawo..., s. 45; S. Glaser, A. Mogilnicki, Kodeks karny. Komentarz, Kraków 1934, s. 21; J. Makarewicz, Kodeks karny..., s. 57).

Także we współczesnym piśmiennictwie wskazuje się, że nie można przy ustalaniu charakteru prawnego instytucji przedawnienia przywiązywać decydującego znaczenia do tego, czy na jej określenie użyto zwrotu karalność przestępstwa ustaje czy też określenia nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza (R. Grupiński, Zmiana przepisów o przedawnieniu karalności w świetle zasady *lex retro non agit* [w:] Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka pod red. A. Szwarca, Poznań 1999, s. 123). Obrazowo i dobitnie powyższy autor odwołał się do następującej, przykładowej formuły: „Norma Konsumpcja A ustaje po upływie czasu t znaczy tyle co: Nie spożywa się A po upływie czasu t” (op. cit., s. 123). Trudno nie zgodzić się z takim ujęciem zagadnienia.

Mając na uwadze przytoczone wyżej argumenty trzeba zauważyć, że ustalenie charakteru prawnego regulacji odnoszących się do przedawnienia musi nastąpić poprzez zbadanie istoty tej instytucji. Wnikając w tę istotę należy stwierdzić, że zaistnienie przedawnienia skutkuje zerwaniem związku między przestępstwem (odpowiednio



deliktem dyscyplinarnym) a karą. Szukając wsparcia dla tego poglądu trzeba wskazać, że wraz z upływem określonego czasu odpadają racje związane z potrzebą karania określonej osoby z punktu widzenia wymogów prewencji ogólnej (oddziaływania na społeczeństwo, w tym środowisko zawodowe sprawcy) i szczególnej (zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę). Nie powinno budzić wątpliwości, że tego rodzaju oddziaływanie ogólnoprewencyjne i szczególnoprewencyjne może być skutecznie urzeczywistnione jedynie w sytuacji, gdy dojdzie do wydania orzeczenia skazującego w określonym, dostosowanym do wagi czynu zabronionego, czasie (zob. też K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 50 i n.). Z upływem czasu nie zmienia się co prawda obiektywna ocena naganności czynu, jednak zarówno po stronie osoby podsądnej, jak też w ocenie społecznej, dochodzi do swoistego „przeniesienia popełnionego czynu w przeszłość”. W odczuciu społecznym czyn taki przestaje być źródłem konfliktu, który domaga się rozwiązania poprzez wymierzenie kary. Także w odniesieniu do oskarżonego (obwinionego), stosowanie kary po upływie długiego okresu od popełnienia czynu, może okazać się niecelowe, gdyż osoba ta nie będzie odbierać orzeczonej kary w kategoriach sprawiedliwej odpłaty, lecz jako „przypadek” lub „zrządzenie losu” (W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Zakamycze 2003, s. 526).

Przedawnienie w prawie karnym jest więc instytucją przede wszystkim materialnoprawną (K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 88; K. Buchała, Z. Cwiąkowski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego*, wyd. II, Warszawa 1994, s. 484; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2000, III KKN 429/98, OSNKW 2001/3-4/20). Stanowisko to pozostaje w pełni aktualne także w odniesieniu do sfery przedawnienia dyscyplinarnego (zob. W. Koziół, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy*, Warszawa 2016, s. 59). Oczywiście nie można tracić z pola widzenia i tego, że przedawnienie stanowi również przeszkodę procesową, skutkującą odmową wszczęcia lub umorzeniem postępowania dyscyplinarnego (zob. jednak szczególne uregulowanie art. 141 § 2 *in fine* ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze). Przeszkoda ta nie ma jednak charakteru pierwotnego, lecz cechuje ją wtórność w stosunku do tego, co



jest istotą instytucji przedawnienia. Jest nią zaś uchylenie karalności przewinienia dyscyplinarnego.

Przedawnienie w prawie karnym (odpowiednio dyscyplinarnym) nie jest chronione gwarancyjną regulacją art. 42 ust. 1 Konstytucji („odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”), który to przepis statuuje zasadę *nullum crimen sine lege*. Zasadę tę należy postrzegać jako pewien aspekt (szczególne ujęcie) szerszej zasady *lex retro non agit*. Z zasady *nullum crimen sine lege* wyprowadzić należy następujące gwarancje: czyn zagrożony karą oraz sama kara muszą być wyznaczone bezpośrednio przez ustawę; nie jest dopuszczalne, by ustawa upoważniała do unormowania tych spraw aktem niższej rangi, a tym bardziej, by akt tego rodzaju unormował je samoistnie; ustawa musi obowiązywać w momencie popełnienia czynu, a sam czyn zakazany powinien zostać określony przez ustawodawcę w sposób dostatecznie precyzyjny. Jak wynika z powyższego wyliczenia, przedawnienie – rozumiane jako stan – który ma nastąpić w przyszłości, nie wchodzi w zakres dyspozycji art. 42 ust. 1 Konstytucji. W świetle art. 42 ust. 1 ustawy zasadniczej nie można mówić o „konstytucyjnym prawie do przedawnienia” lub choćby ekspektatywie takiego prawa (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lipca 2002 r., II KK 143/02, LEX nr 55526; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 2004 r., SK 44/03; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 października 2009 r., P 4/08; W. Wróbel, *Zmiana normatywna...*, s. 534; idem, *Komentarz do art. 15 przepisów wprowadzających kodeks karny z 1997 r.*, Lex el., teza 4). Fakt nierozciągania się dyspozycji art. 42 ust. 1 Konstytucji na instytucję przedawnienia nie oznacza jednak, że instytucja ta nie podlega oddziaływaniu art. 4 § 1 k.k. Przedawnienie, co oczywiste, wiąże się przecież z orzekaniem o przestępstwie (odpowiednio delikcie dyscyplinarnym) i sankcją za jego popełnienie, warunkując przypisanie winy i wymierzenie kary. W tym sensie instytucja przedawnienia stanowi element ustawy karnej objętej zakresem zastosowania art. 4 § 1 k.k.

Jak wskazuje się w orzecznictwie konstytucyjnym i piśmiennictwie prawniczym odnoszącym się do sfery prawa karnego materialnego (zob. powołany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 2004 r., SK 44/03; W. Wróbel, *Zmiana normatywna...*, s. 546) ustawodawca posiada znaczną swobodę w określaniu czasowego



zakresu zastosowania nowych okresów przedawnienia. Zastosowanie nowych (dłuższych) terminów także do przestępstw popełnionych przed zmianą ustawy nie stanowi naruszenia konstytucyjnych zasad gwarancyjnych. Ustawodawca władny jest więc ograniczyć w takim wypadku nakaz stosowania ustawy względniejszej i przyjąć wyłączność stosowania ustawy nowej. Uczynić to może jednak tylko na mocy ustawy. W przeciwnym razie obowiązywać będzie domniemanie rozstrzygnięcia kolizji ustaw w myśl zasady wyrażonej w art. 4 § 1 kodeksu karnego (zob. też A. Zoll (red.), Kodeks karny – część ogólna. Komentarz, tom I, teza 27a do art. 4). Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela powyższe zapatrywanie Trybunału Konstytucyjnego i doktryny jako mające oparcie w standardach demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji).

Jak już wcześniej wskazano, w ustawie z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze oraz w ustawie z 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze, nie zamieszczono unormowania będącego odpowiednikiem art. 15 przepisów wprowadzających kodeks karny z 1997 r. (Do czynów popełnionych przed wejściem w życie Kodeksu karnego stosuje się przepisy tego kodeksu o przedawnieniu [...], chyba że termin przedawnienia już upłynął), czy też odpowiednikiem art. 10 uchwalonej 4 listopada 2016 r. przez Sejm i skierowanej do Senatu ustawy zmieniającej m.in. ustawę z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął). Nie ma także racji, aby wyłączać w niniejszej sprawie odpowiednie zastosowanie art. 4 § 1 k.k. z uwagi na „odrębności wynikające z charakteru postępowania dyscyplinarnego” (*vide* art. 171 pkt 1 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze). Jak już wcześniej wspomniano, odpowiedzialność dyscyplinarną i tym samym przepisy do niej się odnoszące, lokować należy w sferze prawa represyjnego. Odpowiedzialność dyscyplinarna oraz procedowanie w jej przedmiocie różni się od odpowiedzialności stricte karnej oraz postępowania karnego jedynie naturą czynów nagannych kwalifikowanych jako delikty dyscyplinarne oraz tym, że postępowanie dyscyplinarne nie jest wymiarem sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 ustawy zasadniczej. Wobec tego szeroko (odpowiednio) stosować należy w obszarze odpowiedzialności dyscyplinarnej te gwarancje (konstytucyjne, ustawowe), które



charakterystyczne są dla prawa i postępowania karnego. Trafnie więc ustawodawca w art. 171 pkt 1 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze przewidział odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym nie tylko regulacji k.p.k. (o tym stanowiła także ustawa z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – art. 89 pkt 1), ale także części ogólnej kodeksu karnego.

Podsumowując powyższy wywód należy wyrazić następujące stanowisko. Zasada intertemporalna sformułowana w art. 4 § 1 kodeksu karnego znajduje, na mocy art. 171 pkt 1 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r., poz. 177), odpowiednie zastosowanie w odniesieniu do kwestii przedawnienia przewinień dyscyplinarnych prokuratorów (art. 68 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – tekst jedn. Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 ze zm.; art. 141 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze).

Analogiczny do powyższego pogląd (choć bez szerszego uzasadnienia), co do konieczności odpowiedniego stosowania art. 4 § 1 k.k. w odniesieniu do przedawnienia przewinień dyscyplinarnych prokuratorów, w ramach relacji ustawa „nowa” i ustawa obowiązująca poprzednio, wyrażono także w piśmiennictwie (zob. A. Herzog, Zmiany w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów w Prawie o prokuraturze, *Prokuratura i Prawo* 2016, nr 7 – 8, s. 200).

Tak więc Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny powinien w niniejszej sprawie uwzględnić fakt, że w dniu, w którym wydawał wyrok (13 maja 2016 r.) aktualizował się stan przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego zarzuconego obwinionemu w pkt. II wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (nastąpił upływ 5-letniego terminu, o którym stanowił art. 68 ust. 3 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, skoro jako datę zaistnienia tego przewinienia wskazano 11 maja 2011 r. i sądy dyscyplinarne obu instancji datę tę uznały za prawidłowo ustaloną). Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny zamiast uchylić orzeczenie sądu pierwszej instancji w pkt. II i umorzyć w tym zakresie postępowanie, orzekł merytorycznie utrzymując w mocy pkt II wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. W ten sposób spowodował zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z 28



stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze), które to naruszenie prawa Sąd Najwyższy zobowiązany był wziąć pod uwagę z urzędu (art. 536 k.p.k.).

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k., art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 i 3 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 171 pkt 1 i 2 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze, uchylił zaskarżone orzeczenie w części, w której utrzymano nim w mocy pkt II orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym z dnia 28 października 2015 r. oraz uchylił pkt II orzeczenia tego Sądu. Po wydaniu kasatoryjnego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy nie powstała możliwość – uwzględniając aktualny stan zgromadzonych w toku postępowania dyscyplinarnego dowodów – uniewinnienia obwinionego od popełnienia deliktu zarzuconego mu w pkt. II wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. W apelacjach i kasacji powoływano się zresztą m.in. na to, że w sprawie konieczne byłoby przeprowadzenie dalszych dowodów w celu weryfikacji zasadności przypisania obwinionemu sprawstwa w powyższym zakresie. W konsekwencji, jak wskazano w treści pkt. 1 wyroku Sądu Najwyższego, konieczne stało się umorzenie postępowania dyscyplinarnego (o co wnosili także w toku rozprawy kasacyjnej obwiniony i jego obrońca), wobec prawnej niedopuszczalności dalszego procedowania z uwagi na przedawnienie dyscyplinarne.

W związku z powyższym rozstrzygnięciem kosztami postępowania dyscyplinarnego Sąd Najwyższy obciążył Skarb Państwa (art. 166 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze).

[Powrót](#)

102

WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R.

SDI 58/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Barbara Skoczowska.



Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie adw. M. W. obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 listopada 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 12 marca 2016 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 września 2015 r., sygn. akt SD (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 17 września 2015 r., sygn. akt SD (...), adwokat M. W. został uznany za winnego tego, że:

1. od dnia 3 sierpnia 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r. w [...] prowadząc sprawę karną zleconą mu przez J. C., nie zachował szczególnej skrupulatności w sprawach finansowych i przyjął od J. C. na konto oraz osobiście łączną kwotę 3 000 zł (trzy tysiące złotych) nie ustalając jasno tytułów płatności i sposobu wyliczenia honorarium oraz nie wydając pokwitowań, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (dalej: u.p.a.), za które wymierzono mu karę nagany;
2. od dnia 9 września 2011 r. do dnia 17 kwietnia 2012 r. w [...] prowadząc czynności wstępne w sprawie cywilnej zleconej mu przez N. I. nie zachował szczególnej skrupulatności w sprawach finansowych i przyjął w dniu 9 września 2011 r. od N. I. na konto kwotę 1 000 zł (jeden tysiąc złotych) nie ustalając jasno tytułu płatności i sposobu wyliczenia honorarium, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 u.p.a., za które wymierzono mu karę nagany;

Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 84 ust. 1 u.p.a. połączył orzeczone wobec obwinionego kary i wymierzył mu karę łączną nagany.



Od tego orzeczenia odwołanie wnieśli pokrzywdzeni: N. I. i J. C. oraz obwiniony, który podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 12 marca 2016 r. sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Orzeczenie to zostało zaskarżone kasacją przez obrońcę obwinionego, w której podniesiono zarzut obrazy art. 450 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a., polegającej na niezawiadomieniu obrońcy obwinionego o terminie rozprawy odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, wyznaczonej na dzień 12 marca 2016 r., co skutkowało pozbawieniem obwinionego prawa do obrony i prawa do korzystania z pomocy obrońcy w postępowaniu odwoławczym. Na podstawie tego zarzutu skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

Obrońca obwinionego adw. A. K. został umocowany do obrony jeszcze podczas pierwszego rozpoznania sprawy przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji i występował także podczas ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem *a quo*. Zauważyć należy, że pełnomocnictwo nie zostało cofnięte i obejmowało całe postępowanie przed sądem dyscyplinarnym, zatem obrońca reprezentował obwinionego do prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

Oczywistością jest, że obrońca ma prawo wziąć udział w rozprawie odwoławczej, a zatem zgodnie z art. 117 § 1 k.p.k. powinien być on zostać powiadomiony o jej terminie. Tymczasem w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym na dzień 12 marca 2016 r. nie wymieniono obrońcy obwinionego jako osoby, którą należy powiadomić o terminie rozpoznania odwołania. W świetle art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a. brak takiego zawiadomienia czynił niedopuszczalnym procedowanie Sądu odwoławczego na rozprawie w dniu 12 marca 2016 r.

Pomimo tego Wyższy Sąd Dyscyplinarny przeprowadził rozprawę w tym dniu i wydał orzeczenie, co stanowiło naruszenie art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 2



k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a. i w konsekwencji obrazę art. 6 k.p.k. w zw. z art. 95n u.p.a. Wprawdzie obrońca sformułował zarzut wadliwie, wskazując na art. 450 § 3 k.p.k., jednak z treści uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia da się wyczytać istotę zarzutu, która odpowiada wskazanym powyżej naruszeniom prawa, skutkującym naruszeniem prawa do obrony. Pomimo tego, że obwinionym jest adwokat, waga uchybienia w świetle standardów gwarancyjnych postępowania dyscyplinarnego wskazuje na potrzebę uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w celu sprawnego, ponownego rozpoznania sprawy, i co jest szczególnie ważne, przed upływem zbliżającego się terminu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, co nastąpi w dniu 18 kwietnia 2017 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

103

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 GRUDNIA 2016 R.

SDI 60/16

Analiza całokształtu unormowań dotyczących wykonywania zawodu adwokata musi prowadzić do wniosku, że uchylenie się adwokata od realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego, w sposób określony przez właściwy organ samorządu zawodowego może stanowić przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze i mogło je stanowić również w stanie prawnym obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2015 r. poz. 1255).

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Ryński.

Sędziowie SN: Piotr Mirek (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysława Rosatiego, w sprawie adwokata B.S., obwinionego z § 8, § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz § 18 Obwieszczenia



Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 października 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu „O doskonaleniu zawodowym adwokatów” w zw. z § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 grudnia 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 maja 2016 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt SD .../15,

1. o d d a l i ł kasację,
2. zryczałtowanymi kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych o b c i ą ż y ł obwinionego.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w [...], orzeczeniem z dnia 27 maja 2015 r., SD .../15, uznał adwokata B.S. za winnego przewinienia dyscyplinarnego z § 8 oraz § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz § 18 Obwieszczenia Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 października 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu „O doskonaleniu zawodowym adwokatów” w zw. z § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 prawa o adwokaturze, polegającego na tym, że wbrew ciążącemu na nim obowiązкови, nie zrealizował wymaganego szkolenia zawodowego w 2013 r. oraz w przewidzianym terminie do końca lutego 2014 r. nie złożył sprawozdania z wykonania tego obowiązku i za to na podstawie art. 81 ust 1 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę upomnienia, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony. Zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, przez uznanie, iż może on stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez pominięcie tego przepisu jako podstawy kwalifikacji prawnej zarzucanego obwinionemu czynu, co



skutkowało błędną kwalifikacją prawną i brakiem oparcia odpowiedzialności represyjnej względem obwinionego o przepis rangi ustawowej, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie go od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 21 maja 2016 r., WSD .../15, zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy, obciążając obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł obrońca obwinionego zarzucając mu rażące naruszenie przepisów prawa, a to:

- art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 oraz § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz § 18 Obwieszczenia Prezydium NRA z dnia 29 października 2013 r. w zw. z § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż uregulowania zawarte w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz uchwały Prezydium NRA stanowią samoistną materialnoprawną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym, w sytuacji gdy w żadnym przepisie ustawy – Prawo o adwokaturze nie nałożono na adwokata obowiązku uczestnictwa w szkoleniach zawodowych, którego naruszenie rodziłoby odpowiedzialność dyscyplinarną,
- art. 3 ust 4, art. 44 ust 1, art. 58 pkt 12 lit. m prawa o adwokaturze w zw. z art. 31 ust 3 Konstytucji RP poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż organy adwokatury mogą w drodze uchwał, bez podstawy ustawowej, nakładać na adwokata obowiązki, których naruszenie rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną, w sytuacji gdy przepisy Konstytucji RP zakazują zmuszania kogokolwiek do zachowań, których ustawa, jako najważniejsze po Konstytucji źródło powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 87 ust 1 Konstytucji), mu nie nakazuje,
- art. 80 w zw. z art. 44 oraz art. 58 pkt 12 lit. m prawa o adwokaturze w poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż ogólne uprawnienie organów adwokatury do uchwalania zasad etyki adwokata oraz upoważnienie dla NRA do koordynowania doskonalenia zawodowego adwokatów należy uznać za źródła normy kompetencyjnej, z której wynika prawo nakładania na adwokatów przez organy samorządowe obowiązków obwarowanych odpowiedzialnością dyscyplinarną, w sytuacji gdy Zbiór Zasad Etyki i Godności Zawodu



oraz uchwały NRA o doskonaleniu zawodowym adwokatów należy postrzegać jako ewidentne, pozbawione podstawy ustawowej rozszerzenie katalogu powinności ciążących na adwokatach, natomiast art. 80 prawa o adwokaturze, stanowiący podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej ma charakter blankietowy, a więc samodzielnie nie pozwala na ustalenie, czy określone zachowanie wypełnia ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego jest bezzasadna. Nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że wykonywanie wszystkich zawodów prawniczych, w tym również zawodu adwokata musi łączyć się ze stałym uzupełnianiem wiedzy. Już tylko sama dynamika zmian przepisów, wprowadzanie nowych regulacji i instytucji prawnych nie pozwala osobie chcącej prawidłowo wykonywać swój zawód na zaprzestanie doskonalenia zawodowego i zwłokę w aktualizowaniu znajomości przepisów prawa, orzecznictwa, literatury przedmiotu. Problem, który należy rozstrzygnąć rozpoznając kasację obrońcy obwinionego wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy adwokatura może obligować swoich członków do doskonalenia zawodowego w sposób określony przez jej organy samorządowe pod groźbą odpowiedzialności dyscyplinarnej. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco.

Przechodząc do meritum, zwrócić trzeba na wstępie uwagę na dwie kwestie, które należało mieć w polu widzenia przy orzekaniu w niniejszej sprawie.

Pierwsza z nich to stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 października 2014 r., SDI 32/14., będącym punktem odniesienia dla obwinionego. Zgodnie z zapatrywaniem wyrażonym w tym orzeczeniu, przepisy ustawy o radcach prawnych nie dawały podstaw organom ich samorządu zawodowego do nakładania na radcę prawnego obowiązku szkolenia zawodowego, obwarowanego sankcją dyscyplinarną. Orzeczenie to nie może determinować rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, gdyż z jednej strony nie zostało oparte na przepisach regulujących wykonywanie zawodu adwokata, z drugiej zaś, trudno w pełni podzielić wszystkie wyrażone w nim



poglądy. Zauważyć też trzeba, że pomimo znaczących podobieństw unormowań zawartych w ustawie o radcach prawnych i ustawie – Prawo o adwokaturze, przed wejściem w życie ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r. poz. 1778), a więc na chwilę orzekania przez Sąd Najwyższy w sprawie SDI 32/14, ustawy te różniły się w istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej aspekcie, a mianowicie inaczej definiowały pojęcie przewinienia dyscyplinarnego. Zgodnie z brzmieniem art. 64 ustawy o radcach prawnych, radca prawny podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej za zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu oraz czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim lub z zasadami etyki radcy prawnego. Adwokat natomiast w myśl art. 80 prawa o adwokaturze odpowiadał za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych. Bez wątpienia naruszenie obowiązków zawodowych nie jest pojęciem tożsamym znaczeniowo z nienależytym wykonywaniem zawodu.

Druga wymagająca dostrzeżenia kwestia to zmiany normatywne w obszarze dotyczącym przedmiotu skargi kasacyjnej. Ustawodawca – starając się niejako zniwelować skutki wymienionego wcześniej wyroku Sądu Najwyższego – ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2015 r. poz. 1255) znowelizował zarówno ustawę o radcach prawnych, jak i prawo o adwokaturze, wymieniając w zakresach działania Krajowej Rady Radców Prawnych (art. 60 pkt 8 lit. h) i Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 58 pkt 12 lit. m) możliwość uchwalania regulaminów dotyczących dopełnienia obowiązku zawodowego radców prawnych/adwokatów w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku przez członków obu grup zawodowych. Wbrew dowolnie postawionej w kasacji tezie, że treści znowelizowanego przepisu art. 58 pkt 12 lit. m nie można uznać za źródło normy kompetencyjnej, z której wynika prawo do nakładania na adwokatów przez organy samorządowe obowiązków obwarowanych odpowiedzialnością dyscyplinarną, wydaje się, iż obecne brzmienie przepisów prawa o adwokaturze nie powinno budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do istnienia takiego obowiązku. Z uwagi na czas popełnienia przewinienia przypisanego obwinionemu, rozstrzygnięcie sprawy wymaga



również ustalenia, czy przed wejściem w życie wymienionej wyżej ustawy, prawo o adwokaturze nakładało na adwokatów obowiązek doskonalenia zawodowego pod groźbą sankcji dyscyplinarnych i uprawniało samorząd adwokacki do regulowania tej materii – inaczej mówiąc, czy nowelizacja z 2015 r. dała organom samorządu uprawnienia, których wcześniej nie posiadały, czy też nie zmieniła niczego w dotychczasowym stanie prawnym, a charakter użytego przez ustawodawcę sformułowania „dopełnienie obowiązku” dowodzi dwóch rzeczy, a mianowicie tego, że obowiązek doskonalenia zawodowego ciążył wcześniej na adwokatach, i że doskonalenie zawodowe należało do obowiązku zawodowego adwokata.

Analiza całokształtu unormowań dotyczących wykonywania zawodu adwokata musi prowadzić do wniosku, że uchylenie się adwokata od realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego, w sposób określony przez właściwy organ samorządu zawodowego może stanowić przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i mogło je stanowić również w stanie prawnym obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2015 r. poz. 1255).

Nie ulega wątpliwości, że oceniając zarzucane obwinionemu zachowanie na poziomie prawa wewnętrznego – samorządowego adwokatury, trzeba stwierdzić, iż adwokat B. S. nie zrealizował obowiązku nałożonego na niego przez naczelny organ samorządu zawodowego. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w Kodeks Etyki Adwokackiej do obowiązków adwokata należy min. stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i dążenie do utrzymania wysokiej sprawności zawodowej (§ 8), stosowanie się do obowiązujących uchwał i innych decyzji władz adwokatury (§ 63), udzielanie władzom adwokatury żądanych wyjaśnień w określonym terminie (§ 64). W myśl natomiast uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej nr 57/2011 z dnia 19 listopada 2011 r. „O doskonaleniu zawodowym adwokatów” (w brzmieniu obowiązującym w czasie przewinienia dyscyplinarnego) adwokat powinien spełniać obowiązek doskonalenia zawodowego poprzez uczestnictwo w szkoleniach zawodowych organizowanych przez samorząd zawodowy adwokatury, udział w szkoleniach, seminariach, konferencjach lub wykładach organizowanych przez inne instytucje, niż samorząd zawodowy adwokatury, samokształcenie, które wyraża się bądź w przygotowaniu i publikacji opracowania o



charakterze naukowym oraz publicystyczno-prawnym, bądź w przygotowaniu i przeprowadzeniu wystąpienia w ramach wymienionych wcześniej form szkolenia (§ 4), a także do końca lutego każdego roku, złożyć sprawozdanie o wykonaniu obowiązku doskonalenia w poprzednim roku kalendarzowym (§ 18).

Ma oczywiście rację skarżący, podnosząc, że wskazane wyżej przepisy regulacji korporacyjnych nie mogą stanowić samodzielnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż ta musi mieć oparcie w przepisie rangi ustawowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., SDI 12/10, OSNKW 2011/3/15). Rzecz jednak w tym, że obowiązek doskonalenia zawodowego adwokata jest obowiązkiem ustawowym. Określanie przez organy samorządu adwokackiego sposobu realizacji i egzekwowania tego obowiązku ma umocowanie ustawowe, a zatem wbrew twierdzeniom skarżącego w niczym nie narusza konstytucyjnych praw obwinionego.

Prawdą jest, że w ustawie – Prawo o adwokaturze brak przepisu, zawierającego adresowany bezpośrednio do adwokata nakaz stałego podnoszenia kwalifikacji, w tym udziału w szkoleniach, a więc rozwiązania znanego z szeregu innych ustaw, określających obowiązki osób wykonujących niektóre zawody (np. sędziów – art. 82a prawa o ustroju sądów powszechnych, prokuratorów – art. 98 prawa o prokuraturze, lekarzy – art. 18 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, notariuszy – art. 17 prawa o notariacie, komorników – art. 16 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, doradców podatkowych – art. 36 ustawy o doradztwie podatkowym, psychologów – art. 17 ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów). Nie oznacza to jednak, że ustawodawca – celowo lub przez przeoczenie – zwolnił adwokatów z takiego obowiązku. Przeciwnie, przepisy prawa o adwokaturze nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że ustawodawca zobligował ich do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. Co więcej nakazał im realizować ten obowiązek zawodowy w formie i na zasadach określonych przez organy ich samorządu zawodowego. Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 pkt 4 prawa o adwokaturze jednym z zadań samorządu zawodowego adwokatury jest doskonalenie zawodowe adwokatów.

Odczytując znaczenie tego unormowania, nie można pominąć ani specyfiki pojęcia, którym posłużył się ustawodawca, określając wymienione wyżej zadanie adwokatury, ani znaczenia zawodu adwokata, ani charakteru konstytucyjnej i ustawowej roli samorządu



zawodowego adwokatury, o czym skarżący, powołując się na sprzeczność prawa korporacyjnego z konstytucyjną zasadą wolności i zasadami jej ograniczania (art. 31 Konstytucji RP), zdaje się zapominać.

Podkreślić zatem trzeba, że zawód adwokata jest zawodem zaufania publicznego, powołanym do świadczenia profesjonalnej pomocy prawnej ludziom, którzy jej potrzebują w najróżniejszych sytuacjach życiowych. Z uwagi na charakter materii, której dotyczy pomoc świadczona przez adwokatów, ważne jest, aby przygotowanie adwokatów do świadczonych przez nich usług było stale utrzymywane na odpowiednim poziomie. Oczywistym jest przecież, że działania adwokata, który udziela porady prawnej, reprezentuje stronę procesu, broni oskarżonego, sporządza pismo procesowe, mają przemożny wpływ na sytuację majątkową i osobistą osób korzystających z jego usług, a niedostatki warsztatowe adwokata mogą powodować dla nich negatywne i czasami wyjątkowo dotkliwe skutki. Stąd też trudno sobie wyobrazić, aby racjonalny ustawodawca pozostawił wyłącznie mechanizmom rynkowym wymuszanie na adwokatach doskonalenia zawodowego i eliminowania z ich zawodu tych, którzy sami nie będą chcieli podnosić swoich kwalifikacji. Nie postąpił tak też polski ustawodawca, o czym przekonują zapisy prawa o adwokaturze. Znamiennym jest, że tworząc samorząd zawodowy adwokatów i przekazując mu sprawowanie pieczy nad należyтым wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (art. 17 ust 1 Konstytucji RP), ustawodawca nie nałożył obowiązku zapewnienia obywatelom możliwości korzystania z pomocy prawnej na adwokatów, lecz na powołaną w tym celu adwokaturę (art. 1 ust 1 prawa o adwokaturze) i to ją zobowiązał do tworzenia warunków do realizacji tego zadania, sprawowania nadzoru na przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu adwokata, doskonalenia zawodowego adwokatów, ustalania i krzewienia zasad etyki zawodowej oraz dbałości o ich przestrzeganie (art. 3 prawa o adwokaturze). Nie do przyjęcia byłoby założenie, że realizacja zadań nakładanych na samorząd zawodowy nie rodzi po stronie jego członków odpowiednich obowiązków. Brak takiego powiązania pozbawiałby adwokaturę konstytucyjnych cech samorządu zawodowego, gdyż sprawowanie przez nią pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu adwokata w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony czyniłby iluzorycznym.



W tym kontekście ustawodawca nie bez przyczyny nie nakładał bezpośrednio na adwokatów obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych, pozostawiając w ich gestii jego wykonanie, lecz posłużył się pojęciem doskonalenia zawodowego, które ze swej istoty ma charakter zorganizowany. Nie może być inaczej, skoro realizuje go samorząd zawodowy. Będąc odpowiedzialnym za doskonalenie zawodowe swoich członków, musi mu nadać formę na tyle zorganizowaną i sformalizowaną, aby dało się kontrolować realizację tego obowiązku. W tej sytuacji, zupełnie nieuprawnionym byłoby dowodzenie, iż wyartykułowanie w Kodeksie Etyki Adwokackiej powinności stałego podnoszenia przez adwokata kwalifikacji zawodowych, a także skonkretyzowanie w Uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej nr 57/2011 z dnia 19 listopada 2011 r. sposobu realizacji przez adwokatów obowiązku doskonalenia zawodowego i jego rozliczania nie ma oparcia ustawowego. Zauważyć przy tym trzeba, że dopełnienie przez adwokata – ciążącego na nim z racji przynależności do adwokatury – obowiązku doskonalenia zawodowego, nie może uchodzić za nadmiernie obciążenie, tym bardziej że regulacje samorządowe pozwalają realizować go nawet poprzez dające zweryfikować aktywność adwokata formy samokształcenia.

Wszystko to prowadzi do wniosku, iż słusznie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zaaprobował przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny, że przypisane obwinionemu zachowanie wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w przepisie art. 80 prawa o adwokaturze, który przewiduje odpowiedzialność adwokata min. za postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godnością zawodu oraz naruszenie obowiązków zawodowych. Brak udziału obwinionego w realizacji nałożonego na adwokatów ustawowego obowiązku doskonalenia zawodowego adwokatów stanowi naruszenie jego obowiązków zawodowych i jednocześnie pozostaje w sprzeczności z zasadami etyki jego zawodu. Ujęty w § 8 Kodeksu Etyki Adwokackiej obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowej wyraża jedną z podstawowych zasad deontologii adwokackiej i jak to wyżej wykazano ma ustawowe umocowanie.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.



104

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

SDI 61/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jerzy Grubba (sprawozdawca), Dariusz Kala.

Sąd Najwyższy w sprawie kasacji obwinionego notariusza K. W. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 października 2016 r. kwestii dopuszczalności kasacji obwinionego od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 9 maja 2016r., sygn. akt WSD .../2016, utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w W. z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt SD .../2015, na podstawie art. 531§1 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2014 r., poz.164 j.t.)

postanowił:

- 1) pozostawić kasację bez rozpoznania,
- 2) obciążyć Izbę Notarialną w W. kosztami postępowania kasacyjnego w sprawie dyscyplinarnej notariusza K. W., w kwocie 20 zł (dwudziestu złotych).

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w W. z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt SD .../2015 notariusz K. W. został uznany winnym popełnienia zarzuconego mu przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 15§1 i art. 17 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z § 6 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, za które wymierzono mu karę zakazu prowadzenia kancelarii.

Obwiniony w dniu 15 września 2015 r. złożył odwołanie od w/w orzeczenia i jednocześnie wniosek o przywrócenie mu terminu do złożenia tego odwołania.

Postanowieniem z dnia 5 listopada 2016 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w W. oddalił wniosek obwinionego o przywrócenie terminu.



W dniu 8 grudnia 2015r. obwiniony złożył zażalenie na to postanowienie.

Postanowieniem z dnia 9 maja 2016r. w sprawie sygn. akt WSD .../2016 Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Obwiniony w dniu 22 czerwca 2016 r. wniósł kasację od tego postanowienia, która została przyjęta i w dniu 2 sierpnia przesłana do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z dyspozycją art. 63a § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2014 r., poz.164 j.t.) od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przysługuje obwinionemu oraz innym podmiotom wskazanym w tym przepisie, kasacja do Sądu Najwyższego.

Brak zatem jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, że taki środek zaskarżenia przysługuje również od postanowień. Podobnie, brak podstaw do interpretowania tego przepisu w sposób rozszerzający.

Analogicznie w Kodeksie postępowania karnego uregulowano w art. 519, że kasacja przysługuje od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (a także od postanowień o umorzeniu postępowania). Kasacja zatem, jako z istoty swojej nadzwyczajny środek zaskarżenia, co do zasady, przysługuje stronom, jedynie od orzeczeń kończących postępowanie i rozstrzygających sprawę co do istoty. W tym znaczeniu, wyrokom rozstrzygającym sprawę karną, odpowiadają orzeczenia zapadające w postępowaniach dyscyplinarnych.

Kasacja, nie przysługuje natomiast od postanowień o charakterze incydentalnym wydawanym przez sądy odwoławcze prowadzące postępowania karne.

Tę samą zasadę należy odnieść do postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec notariuszy.

Tak też kwestia ta została ukształtowana w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych wobec adwokatów (od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom (...) kasacja do Sądu Najwyższego – art. 91a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. ustawy – Prawo o adwokaturze – Dz. U. z 2015 r., poz. 615 j.t.), czy prokuratorów (od orzeczenia wydanego



przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny stronom (...) przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego – art. 163 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze – Dz. U. z 2016 r., poz.177). Na gruncie tych postępowań ugruntowany jest pogląd, że zwrot „orzeczenie” należy rozumieć ściśle i nie odnosi się on do postanowień wydawanych w sprawach dyscyplinarnych.

Warto też przypomnieć, że stanowisko w omawianym przedmiocie, choć na tle ustawy o adwokaturze – która, jak wskazano wyżej posługuje się analogicznym sformułowaniem dla uregulowania takiej samej kwestii, zajmował już wielokrotnie Sąd Najwyższy. Już w postanowieniu z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie SDI 28/06, jednoznacznie wskazano, że: „przepis art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) wyraźnie wyodrębnia dwa rodzaje rozstrzygnięć sądu dyscyplinarnego, jakie zapadają w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec adwokatów. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu, mają one formę postanowień lub orzeczeń. Tylko rozstrzygnięcia tej drugiej grupy, tj. orzeczenia wydane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, mogą zostać zaskarżone kasacją wniesioną na podstawie art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze” (LEX nr 471779).

Skoro zatem w sprawie niniejszej Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie wydał orzeczenia, lecz zgodnie z obowiązującymi przepisami rozpoznał zażalenie na decyzję o odmowie przywrócenia terminu do złożenia odwołania postanowieniem, brak podstaw do przyjęcia, że postanowienie to mogło być dalej skarżone kasacją.

W tej sytuacji, zgodnie z dyspozycją art. 531 k.p.k. Sąd Najwyższy pozostawił przyjęta kasację obwinionego bez rozpoznania.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 67 § 1 ustawy Prawo o notariacie.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



105

WYROK Z DNIA 9 LISTOPADA 2016 R.

SDI 62/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk w sprawie radcy prawnego K. B., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych i art. 12 i 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na rozprawie w dniu 3 listopada 2016 r., kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...], z dnia 14 marca 2016 r., sygn. akt WO-.../2015, zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt D .../2015,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary i sprawę w tym zakresie p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny K.B. został obwiniony o nienależyte wykonywanie czynności zawodowych poprzez skierowanie w dniu 6 marca 2014 r. pisma do Generalnego Dyrektora Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w którym odnosi się do sytuacji finansowej jedyne go udziałowca Skarżącej oraz do faktu, że Skarżąca występowała jako wykonawca drogi startowej na lotnisku [...], stwierdzając, że Skarżąca wadliwie wykonała prace, co spowodowało zamknięcie lotniska, oraz podnosi, że koszty naprawy i odszkodowań przewyższą kwotę kilkudziesięciu milionów złotych, w sytuacji gdy wcześniej świadczył pomoc prawną na rzecz Skarżącej w zakresie objętym



niezakończonym dotąd sporem sądowym dotyczącym odpowiedzialności kontraktowej z tytułu wykonania pasa startowego na lotnisku [...],

tj. w sprawie dotyczącej czynu naruszającego podstawowe wartości i zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, określone w art. 12 i 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, ogłoszonego uchwałą nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r. w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 roku, sygn. akt D .../2015, uznał radcę prawnego K. B., winnym zarzucanego wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego czynu, który to czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne jako czyn sprzeczny z zasadami wyrażonymi w art. 12 i 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 i art 65 ust. 1 pkt 4 ustawy wymierzył karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas 6 miesięcy oraz dodatkowo na podstawie art 65 ust. 2b ustawy orzekł zakaz patronatu na czas 5 (pięciu) lat.

Odwołanie od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] złożył obwiniony radca prawny K. B., zarzucając rażące naruszenie art. 12 i art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. W konkluzji obwiniony radca prawny K. B. wniósł o uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 14 marca 2016 r., zmienił zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 11 maja 2015 roku, sygn. D .../2015, w ten sposób, że uznał radcę prawnego K. B. za winnego naruszenia art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz art. 12 i art. 22 ust. 1 lit. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy o radcach prawnych wymierzył karę pieniężną w kwocie 3 000 zł oraz dodatkowo, na podstawie art. 65 ust. 2a ustawy o radcach prawnych, orzekł zakaz wykonywania patronatu na okres 3 lat.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] wniósł Minister Sprawiedliwości, który zaskarżając ww. orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionego radcy prawnego K. B. zarzucił rażące naruszenie prawa karnego procesowego, to jest art. 413 § 1 pkt 5 i 6 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 2



k.p.k., stosowanych odpowiednio na mocy art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, polegające na wskazaniu w podstawie prawnej skazania art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy dotyczącego kary nagany oraz art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy dotyczącego kary pieniężnej, gdy w tenorze orzeczenia wymieniono jedynie karę pieniężną, przez co zachodzi sprzeczność w treści skarżonego orzeczenia, uniemożliwiająca jego wykonanie, stanowiąca bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k.

W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości jest zasadna o tyle, że spowodowała uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej kary i przekazanie sprawy w tym zakresie Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Na wstępie wskazać należy, że w realiach przedmiotowej sprawy nie znalazł potwierdzenia zarzut naruszenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] przepisu art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Zgodnie bowiem z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. sąd uchyła zaskarżone orzeczenie, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, jeżeli zachodzi sprzeczność w treści orzeczenia, uniemożliwiająca jego wykonanie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sprzeczność stanowiąca bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., musi dotyczyć dyspozytywnej części orzeczenia. Nie stanowi jej sprzeczność między treścią samego orzeczenia a jego uzasadnieniem, a tym bardziej sprzeczność w treści samego uzasadnienia orzeczenia. Ponadto chodzi tu o sprzeczność na tyle zasadniczą, że uniemożliwia ona wykonanie orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2008 r., II KK 309/08, R-OSNKW 2008, poz. 2557). Za określone w pkt 7 § 1 art. 439 k.p.k. uchybienie uznaje się jedynie sprzeczność w treści orzeczenia uniemożliwiająca jego wykonanie. Musi to być zatem, gdy chodzi o wyrok, sprzeczność między poszczególnymi jego rozstrzygnięciami i to nie każda, lecz tylko taka, która powoduje, że niemożliwe staje się



jego wykonanie. Przepis ten nie obejmuje więc sytuacji, gdy sprzeczność w treści wyroku utrudnia jedynie, ale nie uniemożliwia jego wykonania, ani też sytuacji, gdy sprzeczność zachodzi między samym wyrokiem, tj. jego treścią (częścią dyspozytywną), a jego uzasadnieniem, jako że uzasadnienie to nie stanowi integralnego elementu treści wyroku. W tym pierwszym przypadku, stosownie do treści art. 13 § 1 k.k.w., możliwe jest wystąpienie do sądu, który wydał orzeczenie, o rozstrzygnięcie wątpliwości, co do jego wykonania, a w drugim mamy do czynienia z rażącą obrazą prawa materialnego lub procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1 lub 2 k.p.k., lecz nie z uchybieniem, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 2010 r., II KK 42/10, OSNKW 2010, nr 11, poz. 101; z dnia 19 października 2010 r., III KK 108/10, LEX nr 653680).

Mając powyższe na uwadze uznać należało, że w treści zaskarżonego kasacją orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] nie zachodzi sprzeczność uniemożliwiająca jego wykonanie. Przypomnieć bowiem należy, że w pkt 1 zaskarżonego kasacją orzeczenia wymierzono obwinionemu radcy prawnemu K. B. karę pieniężną w kwocie 3000 zł, przy czym jako podstawę prawną tego rodzaju orzeczenia powołano art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych i art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy (dotyczący kary nagany) oraz art. 65 ust. 1 pkt 3 (dotyczący kary pieniężnej). Nadto na podstawie art. 65 ust. 2a ustawy o radcach prawnych orzeczono zakaz wykonywania patronatu na okres 3 lat. Nie może zatem budzić wątpliwości, że obwinionemu wymierzona została kara pieniężna w kwocie 3 000 zł i nie zachodzi jakakolwiek przeszkoda w wykonaniu tego orzeczenia. Samo natomiast powołanie w podstawie wymiaru kary dyscyplinarnej, oprócz prawidłowo wskazanego art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych, także art. 65 ust. 1 pkt 2 tejże ustawy, w niczym nie uniemożliwia wykonania omawianego orzeczenia.

Prawdą jest natomiast, że w uzasadnieniu swojego orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w [...], uzasadniając rozstrzygnięcie co do kary, wskazał że „adekwatna będzie kara nagany wraz z karą pieniężną”. O ile na gruncie obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych nie jest w ogóle możliwe łączenie kary nagany z karą pieniężną (art. 651 ustawy o radcach prawnych), to



opisana sprzeczność nie oznacza jednak uchybienia, o jakim mowa w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Jest to bowiem sprzeczność między treścią orzeczenia i jego uzasadnieniem, a nie sprzeczność w treści samego orzeczenia, jak tego wymaga wskazany przepis. Tego rodzaju uchybienie uznać należało za rażącą obrazę przepisu prawa procesowego tj. art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść wyroku w zakresie wymierzonej obwinionemu radcy prawnemu K. B. kary. O ile prawdą jest, że w razie istniejącej między wyrokiem a uzasadnieniem sprzeczności, decydujące znaczenie ma treść ogłoszonego rozstrzygnięcia, to jednak umotywowanie innej kary niż wymierzona w orzeczeniu powoduje niepewność co do tego, czy do błędu doszło przy sporządzaniu uzasadnienia, czy też na etapie orzekania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., V KKN 531/99, LEX nr 50936).

Tym samym, o ile w realiach przedmiotowej sprawy nie stwierdzono zaistnienia uchybienia, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., to jednak wniesienie kasacji przez podmiot wymieniony w art. 521 k.p.k. w powiązaniu z kierunkiem i treścią kasacji, a także stwierdzonym naruszeniem art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. powoduje, że możliwe stało się uwzględnienie kasacji, a w następstwie tego uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej kary i przekazanie sprawy w tym zakresie Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

[Powrót](#)

106

WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R.

SDI 64/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Grzegorza Wrony w sprawie lek. A. W. obwinionego z art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 522) po rozpoznaniu w



Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 listopada 2016 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej na niekorzyść obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 3 grudnia 2015 r., NSL Rep. (...) zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] z dnia 2 lipca 2015 r., sygn. akt (...)

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;
2. z a r z ą d z i ł z w r o t na rzecz pokrzywdzonej J. W. uiszczonej o p ł a t y od kasacji w kwocie 750 (siedmiuset pięćdziesięciu) złotych.

U Z A S A D N I E N I E

Lekarz A. W. został obwiniony o to, że:

1. w dniu 4 czerwca 2013 r. w [...] dopuścił się wobec pacjentki J. W. nieprawidłowego postępowania etycznego poprzez opieszałe, a jednocześnie aroganckie i niekulturalne zachowanie, czym naruszył art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej
2. W tym samym miejscu i czasie nierzetelnie sporządził dokumentację medyczną, dotyczącą świadczeń medycznych udzielonych pacjentce co polegało na podjęciu działań, których w rzeczywistości nie wykonał, czym naruszył art. 24 ust. 1 w zw. z art. 25 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz art. 41 Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 2 lipca 2015 r., sygn. akt (...), na podstawie art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 522; dalej: u.i.l.), umorzył postępowanie przeciwko obwinionemu.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej podnosząc zarzut obrazy art. 82 ust. 2 u.i.l., polegający na przyjęciu, że w sprawie zachodzi wypadek mniejszej wagi, uzasadniający umorzenie postępowania. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi *a quo*.



Orzeczenie Sądu pierwszej instancji zostało również zaskarżone przez pełnomocnika pokrzywdzonej, który podniósł zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obraży postępowania – art. 82 ust. 2 u.i.l., art. 59 ust. 1 u.i.l., art. 89 ust. 3 pkt 1 i 1 u.i.l., art. 148 § 1 pkt 1, 2 i 4 k.p.k. oraz art. 148 § 2 k.p.k., art. 171 § 1, 4 i 6 k.p.k., art. 201 k.p.k. i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi *meriti*.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 3 grudnia 2015 r., (...), zmienił zaskarżone orzeczenie i uniewinnił obwinionego lekarza od zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych.

Orzeczenie to zostało zaskarżone kasacją przez pełnomocnika pokrzywdzonej, w której podniesiono następujące zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego:

1. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 112 u.pi.l. poprzez uznanie przez Naczelny Sąd Lekarski za zasadny zarzutu apelacji pokrzywdzonej dotyczącego rażącego naruszenia przez Okręgowy Sąd Lekarski art. 82 pkt 2 u.i.l. poprzez stwierdzenie rażącej niesprawiedliwości orzeczenia oraz uniewinnienie obwinionego w sytuacji istnienia sprzecznych dowodów i nie podania przekonujących przesłanek takiego rozstrzygnięcia,
2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i art. 112 u.i.l. poprzez:
 - a. zaaprobowanie przez Naczelny Sąd Lekarski w trakcie kontroli instancyjnej niedokonania przez Okręgowy Sąd Lekarski kontroli i oceny opinii biegłego i oparcia na niej ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia, pomimo licznych wątpliwości i zastrzeżeń co rzetelności opinii, jej jasności, pełności i braku sprzeczności,
 - b. niedokonanie kontroli opinii biegłego przez Naczelny Sąd Lekarski i arbitralne oraz bezkrytyczne dokonanie oceny i zaakceptowanie opinii biegłego pomimo jej oczywistej nierzetelności, niepełności, licznych wewnętrznych sprzeczności i oparcie na niej orzeczenia,
3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 i art. 59 ust. 1 i 2 u.i.l. poprzez:
 - a. milczące zaakceptowanie przez Naczelny Sąd Lekarski dorozumianego oddalenia przez Okręgowy Sąd Lekarski wniosku dowodowego o przesłuchanie biegłego,
 - b. oddalenie przez Naczelny Sąd Lekarski wniosku dowodowego pokrzywdzonej o powołanie biegłego lekarza specjalisty z medycyny ratunkowej celem ustalenia stanu, w



jakim znajdowała się pokrzywdzona w dniu 4 czerwca 2013 r. oraz prawidłowości przebiegu akcji ratunkowej i powikłań, które wystąpiły na skutek działania obwinionego,

c. oddalenie przez Naczelny Sąd Lekarski wniosku dowodowego pokrzywdzonej o powołanie biegłego lekarza psychiatry lub psychologa klinicznego na okoliczność występowania u pokrzywdzonej zaburzeń lękowych spowodowanych traumatycznymi wydarzeniami z dnia 4 czerwca 2013 r. pomimo przedstawienia przez pokrzywdzoną fragmentów dokumentacji medycznej, potwierdzającej fakt występowania u niej takich zaburzeń i stwierdzenie, że biegły już w tym zakresie opiniował co nie znajduje odzwierciedlenia w materiale dowodowym,

4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. i w zw. z art 112 u.i.l., polegającego na braku prawidłowej i szczegółowej analizy zebranych w sprawie faktów i dowodów, dokonanie dowolnej oceny tych faktów oraz zaniechanie dokonania analizy dotyczącej wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów, koncentrując się na wersji obwinionego i nadając walor wiarygodności wyłącznie dowodom mającym świadczyć o niewinności obwinionego a także aprobując takie działanie Sądu I instancji, ponadto ograniczając się do dokonania fragmentarycznej analizy i oceny zeznań świadka D. K., zeznań „członków zespołu karetki pogotowia” z postępowania przygotowawczego oraz wyjaśnień obwinionego z rozprawy z dnia 3 grudnia 2015 r.,

5. art. 89 pkt 3 ust. 1 w zw. z art. 112 u.i.l. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., w ten sposób, że orzekając odmiennie co do istoty sprawy Naczelny Sąd Lekarski nie podał wyczerpujących przesłanek swojego orzeczenia poprzez wskazanie, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, nie wskazał także błędów w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów obydwu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście zasadna.



Na wstępie należy zauważyć, że z uwagi na fakt, iż w sprawie wniesiono środki odwoławcze tylko na niekorzyść obwinionego, Naczelny Sąd Lekarski mógł wydać wyrok reformatoryjny i uniewinnić A. W. wyłącznie przy zaistnieniu warunków określonych w art. 440 k.p.k., nie zaś jedynie na podstawie art. 92 ust. 1 u.i.l., który to przepis Sąd odwoławczy wskazał w uzasadnieniu jako podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Należy podkreślić, że zastosowanie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. wymagało szczególnie skrupulatnego przedstawienia motywów podjętego rozstrzygnięcia, zarówno jeśli chodzi o sferę oceny dowodów i ustaleń faktycznych, jak i w zakresie analizy prawnej. Obowiązek ten jawił się wyraźnie, biorąc pod uwagę treść wniesionych odwołań przez Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz pełnomocnika pokrzywdzonej, w których kwestionowano uznanie czynów obwinionego za wypadek mniejszej wagi na podstawie art. 82 ust. 2 u.i.l. Dlatego Naczelny Sąd Lekarski powinien był odnieść się wyjątkowo wnikliwie do wszystkich zarzutów wniesionych w środkach odwoławczych, wskazując, dlaczego uznał je za nietrafne.

Tymczasem lektura uzasadnienia orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego wskazuje, że Sąd ten nie wywiązał się należycie z obowiązku rzetelnej kontroli instancyjnej. Rozważania Sądu odwoławczego już *prima vista* jawią się jako zbyt lakoniczne, wręcz skrótowe. Przedstawienie argumentacji Sądu drugiej instancji na nieco ponad jednej stronie uzasadnienia wobec wniesienia dwóch odwołań i wydania orzeczenia reformatoryjnego przeciwnego do kierunku wniesionych środków odwoławczych uznać trzeba za zdecydowanie niewystarczające, co jest szczególnie widoczne wobec braku jakichkolwiek rozważań co do drugiego z zarzucanych czynów, dotyczących nierzetelnego sporządzenia dokumentacji medycznej.

Jeśli zaś chodzi o pierwszy z zarzucanych obwinionemu czynów, to Sąd odwoławczy wyraził przekonanie o braku winy obwinionego, nie wskazując jednocześnie, na jakiej podstawie doszedł do takiego wniosku. Stanowisko to jawi się jako tym bardziej wątpliwe, jeśli zważy się na fakt, że w opinii biegłego, którą Sąd ten uznał za rzetelną i spójną, wyraźnie wskazuje się na „ponad wszelką wątpliwość nieprofesjonalizm” w zakresie kontaktów obwinionego z pacjentką i jej rodziną, co podważa zasadność uchylenia odpowiedzialności na płaszczyźnie winy, zaś kieruje tok rozumowania co najwyżej na płaszczyznę materialnej treści przewinienia



dyscyplinarnego. Jest to wynik pewnego niedostatku w rozumieniu istoty wypadku mniejszej wagi, określonego w art. 82 ust. 2 u.i.l. Naczelny Sąd Lekarski na s. 3 uzasadnienia wskazał, że Sąd *meriti*, umarżając postępowanie na podstawie tego przepisu nie stwierdził winy obwinionego. Tymczasem przyjęcie wypadku mniejszej wagi – tak jak się go rozumie na gruncie prawa karnego – a zatem stanowiącego typ uprzywilejowany przewinienia, następuje pomimo przypisania winy oraz pewnego (większego niż znikomy) stopnia społecznej (korporacyjnej) szkodliwości czynu, zaś wymierzenie łagodniejszej kary, czy – jak na podstawie art. 82 ust. 2 u.i.l. umorzenie postępowania – jest podyktowane względami polityczno-kryminalnymi z uwagi na łagodzące elementy przedmiotowo-podmiotowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997/3-4/27).

Trzeba też zauważyć, że sentencja orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego budzi wątpliwości co do jej zgodności z przedmiotem postępowania. Mowa jest tam o uniewinnieniu od zarzutu postawionego we wniosku o ukaranie, podczas gdy wniosek o ukaranie zawierał zarzuty popełnienia dwóch czynów, dwóch przewinień dyscyplinarnych co oznacza, przyjmując że sformułowanie „od zarzutu” jest omyłką pisarską, iż uniewinnienie nastąpiło w odniesieniu do obydwu zarzucanych obwinionemu przewinień, zaś motywów dla których ono nastąpiło, gdy idzie o czyn mający polegać na nierzetelnym sporządzeniu dokumentacji medycznej, dotyczącej świadczeń medycznych udzielonych pokrzywdzonej, w uzasadnieniu orzeczenia Sądu odwoławczego brak.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że kontrola odwoławcza, przeprowadzona przez Sąd drugiej instancji, cechuje się daleko posuniętą niestarannością, niezupełnością oraz dowolnością wynikłą m.in. z błędu w zakresie wykładni i zastosowania art. 82 ust. 2 u.i.l., co prowadzić musi do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym w celu wnikliwego rozpoznania wniesionych odwołań, w szczególności w kontekście istoty i charakteru prawnego instytucji określonej w art. 82 ust. 2 u.i.l., której zastosowanie przez Sąd *meriti* zakwestionowano w obu środkach odwoławczych.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



107

WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R.

SDI 65/16

To właśnie merytoryczne aspekty danej sprawy objęte są tajemnicą adwokacką. Jak się wydaje, nie chodzi tu o sam związek między działalnością zawodową adwokata a pozyskaniem danej informacji, ale o powiązanie między pozyskaniem informacji a udzieleniem pomocy prawnej jako istoty wykonywania zawodu adwokata. Chodzi więc o to, aby informacja miała bezpośredni związek ze świadczoną pomocą prawną. Przekazanie przez klienta szerszych informacji powinno być dokonywane ze świadomością, że w pozostałym zakresie tajemnica zawodowa adwokata nie obowiązuje, lecz pozostaje pod ochroną pozostałych norm deontologicznych.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Piotr Mirek, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysława Rosatiego, w sprawie adwokata M. C., obwinionego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 grudnia 2016 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 16 kwietnia 2016 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. z dnia 20 maja 2015 r., sygn. akt SD .../14,

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.



UZASADNIENIE

Adwokat M.C., orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w [...] z dnia 20 maja 2015 r., sygn. akt SD .../14, został uznany za winnego tego, że w [...], w dniu 28 stycznia 2013 r., ujawnił Prokuraturze Rejonowej [...] informacje o kliencie uzyskane w związku z udzieleniem pomocy prawnej – T.D. i spółce A. Sp. z o.o., tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 u.p.a. w brzmieniu obowiązującym przed 25 grudnia 2014 r. w zw. z § 1, 2 6 i 19 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej: Kodeks Etyki Adwokackiej – k.e.a.) i za to, na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 3 i 4 u.p.a. w brzmieniu obowiązującym przed 25 grudnia 2014 r., została mu wymierzona kara zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres roku i 6 miesięcy oraz zakaz wykonywania patronatu na okres 5 lat.

Od tego orzeczenia odwołanie złożył obwiniony, podnosząc zarzut mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia błędu w ustaleniach faktycznych. Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od zarzucanego mu przewinienia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 2016 r., sygn. akt WSD .../15, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji kasację wniósł obrońca obwinionego, podnosząc następujące zarzuty:

- rażące naruszenie prawa materialnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia – art. 80 u.p.a. w brzmieniu obowiązującym przed 25 grudnia 2014 w zw. z § 1, 2, 6 i 19 ust. 1 k.e.a. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zarzucany obwinionemu czyn wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego naruszenia tajemnicy adwokackiej, podczas gdy ujawnione Prokuraturze informacje o nieskładaniu sprawozdań finansowych przez zarząd spółki – T. D. i spółkę A. Sp. z o.o. uzyskane zostały z Krajowego Rejestru Sądowego i nie pozostawały w związku z udzielaniem wcześniej pomocy prawnej T.D. przez obwinionego i wykonywaniem obowiązków zawodowych adwokata, tym samym nie stanowiły naruszenia tajemnicy adwokackiej;
- rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej;



– rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia – art. 304 § 1 k.p.k. przez przyjęcie, że przepis ten nie ma zastosowania w niniejszej sprawie w stosunku do obwinionego, gdyż informacje zawarte w zawiadomieniu o przestępstwie stanowiły tajemnicę adwokacką, podczas gdy informacje te były jawne i publiczne, wynikały z Krajowego Rejestru Sądowego i stamtąd zostały uzyskane, nie były zaś uzyskane w związku z udzieleniem dwa lata wcześniej pomocy prawnej T.D.

Na podstawie tych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, albowiem trafnie wskazuje się w kasacji na wątpliwości odnośnie do wykładni art. 80 u.p.a. w kontekście zakresu obowiązku wynikającego z art. 6 ust. 1 u.p.a.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 u.p.a., adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej. W nieco inny sposób zakres tajemnicy adwokackiej określony został w Kodeksie Etyki Adwokackiej. Według § 19 ust. 1 k.e.a. jest nią objęte wszystko, o czym adwokat dowiedział się w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych. Udzielanie pomocy prawnej jest pojęciem węższym, zawierającym się w pojęciu wykonywania obowiązków zawodowych, do których zaliczyć można jeszcze np. obowiązek podnoszenia kwalifikacji, obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej czy obowiązek przestrzegania norm etycznych. Trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, w której adwokat, wykonując inne obowiązki, niż świadczenie pomocy prawnej, uzyskał informację objętą tajemnicą zawodową. Udzielanie pomocy prawnej jest treścią zawodu adwokata, zaś tajemnica adwokacka stanowi jedną z podstawowych gwarancji należytego wykonywania tego zawodu.

Z tych względów należy uznać, że zakres tajemnicy adwokackiej wyznaczany przez porównywane unormowania jest w istocie jednakowy. Niezależnie od tego i tak należy



zauważyć, że skoro definicję tajemnicy adwokackiej ujęto w przepisie rangi ustawowej, który tym samym wyznacza zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej za jej naruszenie, to norma deontologiczna nie może prowadzić do poszerzenia odpowiedzialności za tego rodzaju czyny. Opierając się zatem na treści art. 6 ust. 1 u.p.a., z którym de facto koresponduje treść art. 19 ust. 1 k.e.a. można stwierdzić, że zakres tajemnicy wyznacza przede wszystkim związek pozyskania informacji przez adwokata z wykonywaniem merytorycznych czynności zawodowych.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie, dla ustalenia zakresu przedmiotowego tajemnicy zawodowej, odnośnie powiązania między wykonywaniem zawodu a uzyskaniem informacji należy przeprowadzić test *conditio sine qua non*, polegający na odpowiedzi na pytanie, czy gdyby nie wykonywanie czynności stanowiących treść danego zawodu, jego przedstawiciel uzyskałby daną wiadomość? Odpowiedź negatywna wskazywałaby na istnienie związku między wykonywanym zawodem, a uzyskaną informacją, a co za tym idzie, za zakwalifikowaniem jej jako tajemnicy zawodowej (zob. M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Warszawa 2007, s. 55).

Skoro sądy dyscyplinarne uznały, że o fakcie niesporządzania sprawozdań finansowych obwiniony dowiedział się już po zakończeniu wykonywania usług prawniczych, przy okazji ustalania danych klienta w celu dochodzenia wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną, to wydaje się, iż uzyskane w tym zakresie informacje, choć związane były z wykonywaniem zawodu, to jednak nie zostały pozyskane w związku z udzielaniem pomocy prawnej. W świetle art. 6 ust. 1 u.p.a. może prowadzić to do wniosku, że sądy dyscyplinarne zbyt szeroko zakreśliły obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej, rozciągając go na czynności o charakterze formalnym, niezwiązane treściowo ze sprawą, w ramach której udzielana była pomoc prawna. Tymczasem to właśnie merytoryczne aspekty danej sprawy objęte są tajemnicą adwokacką. Jak się wydaje, nie chodzi tu – jak to zdaje się przyjmować Sąd odwoławczy – o sam związek między działalnością zawodową adwokata a pozyskaniem danej informacji, ale o powiązanie między pozyskaniem informacji a udzieleniem pomocy prawnej jako istoty wykonywania zawodu adwokata. Chodzi więc o to, aby informacja miała bezpośredni związek ze świadczoną pomocą prawną. Przekazanie przez klienta szerszych informacji powinno być dokonywane ze świadomością, że w pozostałym zakresie tajemnica



zawodowa adwokata nie obowiązuje, lecz pozostaje pod ochroną pozostałych norm deontologicznych.

Jeżeli czyn obwinionego nie stanowił naruszenia tajemnicy adwokackiej, to jednak naruszał godność zawodu adwokackiego i podrywał zaufanie do tego zawodu (§ 1 ust. 2 i 3 k.e.a.). Należy pamiętać, że to właśnie na zaufaniu oparty jest stosunek klienta do adwokata (§ 51 k.e.a.) i stanowi ono wartość bardziej ogólną, a przy tym szerszą, niż tajemnica zawodowa, będąca jego szczególnym aspektem.

Z tego względu należało uchylić zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazać Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, który ponownie rozpoznając sprawę rozważy, czy możliwe jest przyjęcie innej kwalifikacji prawnej zarzucanego obwinionemu czynu, nie wykraczając poza zdarzenie historyczne objęte wnioskiem o ukaranie, a także mając na względzie unormowanie zawarte w art. 443 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a. Ogólne sformułowanie istoty zarzucanego czynu: „(...) ujawnił w Prokuraturze (...) informacje o kliencie pozyskane w związku z udzielaniem pomocy prawnej (...)”, zdaje się uprawniać do dokonania innej, niż w kontekście art. 6 ust. 1 u.p.a. i art. 19 ust. 1 k.e.a., oceny dyscyplinarno-prawnej czynu, którego miał się dopuścić adwokat M. C.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

108

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R.
SDI 66/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Mirek (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego Marka Woźniaka, w sprawie prokuratora, obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tj. Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.), po rozważeniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 grudnia 2016 r. kasacji wniesionej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego – na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla



Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 1 czerwca 2016 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 29 grudnia 2015 r., sygn. (...),

na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w związku z art. 529 k.p.k. p o z o s t a w i ł kasację b e z r o z p o z n a n i a .

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 29 grudnia 2015 r., (...), uznał prokuratora za winnego popełnienia w dniu 3 listopada 2011 r. deliktu dyscyplinarnego, określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, polegającego na uchybieniu godności urzędu prokuratorskiego, przez to, że złożył przed Sądem Okręgowym w W., na rozprawie w sprawie o sygn. akt XXV C (...) nieprawdziwe oświadczenie co do ilości wydanych we wrześniu 2007 r. postanowień o wyłączeniu materiałów z akt śledztwa o sygn. akt Ap II (...), poprzednio objętego sygn. akt Ap II Ds. (...) Prokuratury Apelacyjnej, twierdząc, że śledztwo to we wskazanym miesiącu zostało podzielone na kilkaset wątków, co wykluczało sprawne prowadzenie tego śledztwa, bezpodstawnie sugerując w dalszej części oświadczenia, że w związku z negatywnym wpływem takiego zabiegu na sprawność postępowania miało to służyć określonym grupom politycznym, która to wypowiedź ze względu na swoją treść i wydźwięk zarzucała D. B., R. T. oraz M. W. dyskredytujące tych prokuratorów naruszenie zasad bezstronności i rzetelności zawodowej i za to na podstawie art. 67 ust 1 ustawy o prokuraturze wymierzył mu karę upomnienia.

Orzeczenie to zaskarżone zostało przez obwinionego oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 1 czerwca 2016 r., (...), zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla lubelskiego okręgu regionalnego. Zaskarżając orzeczenie na



niekorzyść obwinionego w części dotyczącej kary, zarzucił mu rażące i mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej, nienależytym rozważeniu zarówno podniesionego w odwołaniu zarzutu, jak i wspierającej go argumentacji, ogólnikowym ustosunkowaniu się do zarzutu odwoławczego Rzecznika Dyscyplinarnego, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy oczywiście niezasadnego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w zakresie wymierzonej obwinionemu rażąco niewspółmiernej kary dyscyplinarnej.

W konkluzji kasacji Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy prokuratora do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Obecny na rozprawie kasacyjnej Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o pozostawienie kasacji bez rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obwiniony, wskazując na wystąpienie w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., wniósł w pierwszej kolejności o uchylenie orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności zarzucanego mu czynu. Na wypadek nie podzielenia tego zapatrywania, wniósł o umorzenie postępowania kasacyjnego ze względu na upływ okresu przedawnienia lub oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zaistniała w realiach niniejszej sprawy sytuacja procesowa uniemożliwiła rozpoznanie kasacji, co w konsekwencji musiało skutkować pozostawieniem jej bez rozpoznania.

Zauważyć na wstępie trzeba, że tym co determinuje sposób rozstrzygnięcia sprawy obwinionego jest przyjęcie, że mimo wprowadzenia przez obowiązującą obecnie ustawę z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r., poz. 177) nowych zasad przedawnienia dyscyplinarnego, kwestia przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego



przypisanego obwinionemu powinna być oceniana według reguł określonych w przepisach obowiązujących w chwili jego popełnienia. Powinność ta wynika z dyspozycji art. 171 pkt 1 powołanej ustawy, która obliguje do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, w sprawach w niej nieuregulowanych, części ogólnej ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego. Stąd też sformułowana w art. 4 § 1 Kodeksu karnego zasada intertemporalna musi być odpowiednio stosowana w odniesieniu do kwestii przedawnienia przewinień dyscyplinarnych prokuratorów. Stanowisko takie zostało wyrażone już orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 2 listopada 2016 r., SDI 57/16) i Sąd Najwyższy, orzekając w niniejszej sprawie, podziela je.

Nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że zawarte w art. 68 ustawy o prokuraturze z 20 czerwca 1985 r. unormowanie dotyczące przedawnienia dyscyplinarnego (3 lata od chwili czynu, a w sytuacji wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, 5 lat od popełnienia czynu) jest dla obwinionego względniejsze niż to zawarte w art. 141 obowiązującej obecnie ustawy Prawo o prokuraturze (5 lat od chwili czynu, a w sytuacji wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, 8 lat od popełnienia czynu).

Choć zatem, kwestia przedawnienia deliktu dyscyplinarnego przypisanego prokuratorowi, oceniana na gruncie przepisów ustawy o prokuraturze z 20 czerwca 1985 r., nie sprzeciwiała się ani prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego ani wniesieniu kasacji, to jednak stanęła na przeszkodzie rozpoznaniu tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W myśl przepisu art. 529 k.p.k., odczytywanego *a contrario*, niedopuszczalne jest rozpoznanie kasacji na niekorzyść obwinionego w wypadku zaistnienia okoliczności wyłączającej ściganie; a taką jest przedawnienie.

Odnosząc się do wniosków formułowanych przez obwinionego, stwierdzić trzeba, iż w realiach niniejszej sprawy nie zachodzi żadna z przyczyn wymienionych w art. 439 k.p.k., co obligowałoby Sąd Najwyższy do orzekania poza granicami zaskarżenia. Przyczyny takiej nie stanowi w szczególności fakt prowadzenia rozprawy przez Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w dniu 17 grudnia 2015 r. pod nieobecność obwinionego. Zgodnie z przepisem art. 78 ust. 3 ustawy o



prokuraturze z 20 czerwca 1985 r., który regulował tok prowadzonego przeciwko obwinionemu w pierwszej instancji postępowania dyscyplinarnego, nieusprawiedliwione niestawiennictwo rzecznika dyscyplinarnego, obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymywało rozpoznania sprawy. Nieobecność obwinionego na rozprawie motywowana wolą spędzenia urlopu wypoczynkowego poza granicami kraju nie mogła uchodzić za usprawiedliwioną.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak w sentencji.

[Powrót](#)

109

WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R.

SDI 67/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN Kazimierz Klugiewicz, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego J. O., obwinionej z art. 64 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 listopada 2016 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 31 marca 2016 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 29 stycznia 2014 r.,

u ch y li ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.



UZASADNIENIE

Aplikantce radcowskiej J. O. zarzucono popełnienie trzech czynów polegających na tym, że:

1. w dniu 16 marca 2011 r. w [...] na dokumencie w postaci dowodu dokonania przelewu kwoty 160,00 zł na rzecz Z. M. użyła słów powszechnie uznanych za obelżywe wskazując w szczególności, iż pokrzywdzona „jest tchórzem i chowa nieślubnego bachora”, czym naruszyła obowiązek dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności w życiu prywatnym, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksy Etyki Radcy Prawnego;

2. w dniu 10 lipca 2012 r. w [...] sporządziła pismo skierowane do Rzecznika Dyscyplinarnego w niniejszej sprawie, w którym użyła słów powszechnie uznanych za obraźliwe oraz znieważyła pokrzywdzoną, wskazując w szczególności, iż Z. M. jest kobietą chorobliwie zazdrosną, zawistną i zachłanną, że razem z córką wygoniła z mieszkania S. C. – ojca jej wnuka oraz że śmierć swojego syna wykorzystywała do swoich niecznych celów, czym naruszyła obowiązek dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności w życiu prywatnym, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksy Etyki Radcy Prawnego;

3. w dniu 9 sierpnia 2012 r. w [...] sporządzając apelację od wyroku Sądu Rejonowego w [...] w sprawie z własnego oskarżenia prywatnego przeciwko Z. M., toczącej się przed Sądem Rejonowym sygn. akt II K .../11 użyła słów powszechnie uznanych za obraźliwe oraz znieważyła pokrzywdzoną, wskazując w szczególności, iż Z. M. ma obsesję na punkcie rodziny obwinionej, że po śmierci syna podjęła działanie mające na celu odebranie majątku synowej i wnukom, że nie zrobiła w swoim życiu niczego dobrego, jest nieobliczalna, spędza noce i dni wszystkich podsłuchując, żyje nienawiścią zwłaszcza do obwinionej oraz upozorowała próbę samobójczą – czym naruszyła obowiązek dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności w życiu prywatnym, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksy Etyki Radcy Prawnego.



Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych [...] orzeczeniem z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt OSD .../13, na podstawie art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. umorzył postępowanie co do czynu opisanego w pkt 1, uznając jednocześnie aplikantkę radcowską J. O. za winną popełnienia pozostałych dwóch przewinień dyscyplinarnych i za czyn opisany w pkt 2 wymierzył jej karę upomnienia, a za czyn opisany w pkt 3 karę nagany z ostrzeżeniem. Obciążono również obwinioną kosztami postępowania w kwocie 1 217,40 zł.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 31 marca 2016 r., sygn. akt WO-.../14, po rozpoznaniu odwołania obrońcy J. O., utrzymał w mocy orzeczenie Sądu I instancji oraz obciążył obwinioną kosztami postępowania odwoławczego.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł obrońca obwinionej zarzucając:

I. „rażące naruszenia prawa, które miały istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

a) prawa materialnego:

1. art. 6 ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778; dalej jako: ustawa zmieniająca) poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie w drugiej instancji na podstawie przepisów dotychczasowych, a tym samym orzeczenie dwóch kar, w tym jednej nieznannej ustawie (tj. nagany z ostrzeżeniem), zamiast kary łącznej;

2. art. 64 ust. 2 w zw. z art. 6 ustawy o radcach prawnych oraz art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego przez błędne przyjęcie, że obwiniona naruszyła powołane wyżej przepisy i nie zadbała o godność zawodu przy „wykonywaniu czynności w życiu prywatnym”;

3. art. 64 ust. 2 w zw. z art. 6 ustawy o radcach prawnych oraz art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego przez wyciągnięcie wobec obwinionej negatywnych konsekwencji korzystania z prawa do obrony, zapewniającego m. in. swobodę wypowiedzi co do zarzucanych czynów i chroniącego przed poniesieniem odpowiedzialności z powodu jej treści;

4. art. 64 ust. 2 w zw. z art. 6 ustawy o radcach prawnych oraz art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego przez przyjęcie, że zwroty i wyrażenia zawarte przez obwinioną w apelacji z dnia 9 sierpnia 2012 r. od wyroku Sądu Rejonowego w [...] uniewinniającego



Z. M. od popełnienia czynów z art. 212 § 2 k.k. (sygn. akt II K .../11), tj. w sprawie z własnego oskarżenia prywatnego, stanowiły przewinienie dyscyplinarne naruszenia obowiązku dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności w życiu prywatnym;

b) przepisów postępowania:

1. art. 2 w zw. z art. 7 k.p.k. i wyrażonej w nim zasady prawdy materialnej przez przyjęcie do podstawy rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych nieprawdziwych i nieudowodnionych (jakoby użyte przez obwinioną w wyjaśnieniach i apelacji słowa były słowami powszechnie uznawanymi za obraźliwe i znieważały Z. M.), a ponadto przez oddalenie dowodów przeciwnych;

2. art. 4 k.p.k. przez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej, tj. konfliktu eskalowanego tylko i wyłącznie przez bezprawne i naruszające dobra osobiste obwinionej działania Z. M.;

3. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości natury faktycznej i prawnej z naruszeniem zasady *in dubio pro reo* zwłaszcza, że dowody przeciwnie zostały oddalone;

4. art. 6 k.p.k. i zakresu prawa do obrony w sensie materialnym przez wyciągnięcie negatywnych konsekwencji z treści złożonych w toku postępowania wyjaśnień, a także prawa do obrony formalnej przez postawienie – po zwrocie wniosku o ukaranie Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem uzupełnienia w ściśle określonym zakresie – zupełnie nowych zarzutów, oderwanych od treści złożonej przez Z. M. skargi, bez możliwości złożenia wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k. i art. 176 k.p.k.), wniosków dowodowych (art. 167, art. 315, art. 321 § 5 i art. 338 § 1 k.p.k.) czy wypowiedzenia się co do każdego dowodu (art. 175 § 2 k.p.k.);

5. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych, art. 6 ust. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez przyjęcie, że obwiniona składając w postępowaniu dyscyplinarnym pismo z dnia 10 lipca 2012 r. z wyjaśnieniami kierowanymi do Rzecznika Dyscyplinarnego nie korzystała z przysługującego jej prawa do obrony, a użyte w tym piśmie przez zwroty i wyrażenia mogą aktualizować odpowiedzialność dyscyplinarną;



6. rażąco pogwałcenie prawa do rzetelnego procesu sądowego, a więc naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez całkowite zaniechanie rozważenia linii obrony obwinionej w świetle materiału sprawy i przyjęcie wyłącznie założeń obciążających obwinioną, jak również pominięcie znajdujących się w aktach sprawy dowodów wskazujących na nieustanne zniesławianie i znieważanie obwinionej i jej najbliższych przez Z. M., a tym samym bezprawne naruszanie dóbr osobistych przez Z. M., mimo dysponowania tymi dowodami i niezamieszczenie w uzasadnieniu orzeczenia poddającej się weryfikacji w trybie odwoławczym argumentacji odnoszącej się do przyjętej przez obwinioną linii obrony z powołaniem podstawy faktycznej i prawnej, co stanowi także naruszenie art. 2 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych;

7. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 167 § 1 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 741 ustawy o radcach prawnych przez pominięcie złożonych przez obwinioną dowodów (prywatnych i urzędowych) oraz brak przeprowadzenia dowodów z wnioskowanych przez nią świadków, tj. [...];

8. art. 7 k.p.k., art. 92 i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych przez przyjęcie, że: 1) zwroty i wyrażenia zawarte w piśmie obwinionej z dnia 10 lipca 2012 r. z wyjaśnieniami kierowanymi do Rzecznika Dyscyplinarnego, były słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe i stanowiły znieważenie pokrzywdzonej Z. M., czym miała naruszyć obowiązek dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności w życiu prywatnym, popełniając przewinienie dyscyplinarne określone w przepisie art. 64 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, a ponadto, że: 2) działając w sprawie z własnego oskarżenia prywatnego przeciwko Z.M. w apelacji z dnia 9 sierpnia 2012 r. od wyroku Sądu Rejonowego w [...] zawarła zwroty i wyrażenia, które są słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe i stanowiły znieważenie pokrzywdzonej Z. M., czym miała naruszyć obowiązek dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności w życiu prywatnym, popełniając przewinienie dyscyplinarne określone w przepisie art. 64 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w sytuacji, gdy brak jest wykazania i udowodnienia



jakiegokolwiek związku łączącego użycie wskazanych wyrażeń z przypisanym skutkiem w postaci naruszenia obowiązku dbałości o godność zawodu w życiu prywatnym;

9. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 741 ustawy o radcach prawnych przez poczynienie ustaleń faktycznych w oderwaniu od zasad logiki i doświadczenia życiowego, oddalenie wniosków dowodowych – przeciwnych – jako niemających żadnego związku ani znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a następnie przyjęcie, że obwiniona uchybiła godności zawodu radcy prawnego przy wykonywaniu czynności w życiu zawodowym i prywatnym;

10. art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 741 ustawy o radcach prawnych przez ustalenie stanu faktycznego w oderwaniu od zgromadzonych dowodów, w szczególności zrealizowanych z łącza internetowego zarejestrowanego na Z. M. wpisów na forach internetowych i maili do krajowych i zagranicznych instytucji kościelnych, wyroków i orzeczeń sądów powszechnych, w tym zawartej z Z. M. ugody, a także treści składanych przez Z. M. skarg, pism i zeznań, godzących w dobra osobiste obwinionej i jej najbliższych;

11. art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych przez niewyjaśnienie (względnie wyjaśnienie w sposób niewystarczający, a tym samym uniemożliwiający kontrolę instancyjną), jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz nie wyjaśnił podstawy prawnej orzeczenia w odniesieniu do zarzutów stawianych obwinionej;

12. art. 433 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych przez nierozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym i sporządzenie uzasadnienia wewnętrznie sprzecznego, a ponadto niespełniającego wymogów, w szczególności w zakresie wskazania, czym kierował się Sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski odwołania uznał za niezasadne;

13. art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych przez utrzymanie w mocy wadliwego rozstrzygnięcia w zakresie pierwszego z zarzucanych obwinionej czynów, tj. umorzenie w tym zakresie postępowania dyscyplinarnego po rozpoczęciu przewodu sądowego w sytuacji, gdy



ujawnienie się ujemnej przesłanki procesowej w tym stadium postępowania skutkować powinno uniewinnieniem obwinionej, a nie umorzeniem postępowania;

14. art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k., art. 631 k.p.k., art. 632 k.p.k. i art. 741 ustawy o radcach prawnych przez utrzymanie w mocy orzeczenia wadliwego w zakresie obciążenia obwinionej całością kosztów postępowania w sytuacji umorzenia postępowania co do czynu zarzucanego w pkt 1 orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy OIRP w [...];

nadto skarżący podniósł:

II. rażąco niewspółmierność orzeczonych kar dyscyplinarnych w odniesieniu do zarzucanych obwinionej czynów”.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy KIRP w [...] oraz poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy OIRP w [...] i uniewinnienie obwinionej od przypisanych jej czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy KIRP, jako sądowi odwoławczemu, do ponownego rozpoznania.

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, na rozprawie kasacyjnej, wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionej J. O. jest zasadna, gdyż orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych zostało wydane z obrazą art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 233, j.t.), a tym samym w sprawie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k.

Jak słusznie zauważono w kasacji, w toku postępowania międzyinstancyjnego, ustawą z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 1778) została znowelizowana ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 233, j.t.), w tym zmieniono art. 65 stanowiący katalog kar, które mogą być orzekane w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych przeciwko radcom prawnym oraz aplikantom radcowskim. Sąd I instancji orzekając w



dniu 29 stycznia 2014 r. wymierzył obwinionej za czyn przypisany jej w punkcie 3 karę nagany z ostrzeżeniem, co było zgodne z wówczas obowiązującymi przepisami. Jednakże wyżej wskazana ustawa z dnia 7 listopada 2014 r. przepisem art. 2 ust. 18a wprowadziła w miejsce kary „nagany z ostrzeżeniem” karę „nagany”. Zmiana ta weszła w życie w dniu 25 grudnia 2014 r., a więc przed wydaniem w dniu 31 marca 2016 r. orzeczenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. W takiej sytuacji obowiązkiem tego Sądu, wobec zmiany ustawodawstwa, było dokonanie z urzędu zmiany orzeczenia Sądu I instancji zgodnie z obowiązującymi w chwili orzekania przepisami. Brak takiej zmiany doprowadził, że wobec obwinionej została orzeczona kara nie znajdująca podstawy prawnej, gdyż nieznana ustawie. Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego orzeczenie kary, środka karnego lub środka zapobiegawczego niemieszczącego się w katalogu kar lub środków zamieszczonym w ustawie będącej podstawą orzekania lub w ustawie, która przy uwzględnieniu art. 4 k.k. powinna być podstawą orzekania, oznacza orzeczenie kary lub środka nieznanego ustawie, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. (wyroki: z dnia 29 sierpnia 2013 r., IV KK 399/12, Lex 1377926 i z dnia 8 lipca 2014 r., III KK 187/14, Lex 1483368).

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie przekazując sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Wobec stwierdzenia, że w sprawie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza, zbędne jest obecnie odnoszenie się do zarzutów kasacji obrońcy obwinionej. Należy jednak wskazać, iż przy ponownym rozpoznaniu sprawy konieczne będzie szczegółowe odniesienie się do wszystkich zarzutów odwołania obrońcy, szczególnie dotyczących korzystania przez obwinioną z prawa do obrony.

Nadto należy zauważyć, że został wprowadzony nowy przepis ustawy o radcach prawnych, tj. art. 651 ust. 1, który nakazuje sądowi dyscyplinarnemu, w razie jednoczesnego ukarania za kilka przewinień dyscyplinarnych, wymierzenie kary za poszczególne przewinienia, a następnie kary łącznej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.



Powrót

110

WYROK Z DNIA 3 LISTOPADA 2016 R.

SDI 71/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Anny Kończyk, w sprawie radcy prawnego L. O., obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 29 ust. 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 listopada 2016 r. kasacji wniesionych przez obrońcę obwinionego oraz Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 7 kwietnia 2016 r., sygn. akt WO-.../15, zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 6 marca 2015 r., sygn. akt D-.../14,

u ch y li ł zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Radca prawny L. O. został obwiniony o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że: „w umowie zlecenia z dnia 5 kwietnia 2012 r. zawartej z p. L. W. o prowadzenie sprawy w przedmiocie zniesienia współwłasności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Z., dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą KW [...] ustalił wynagrodzenie w wysokości 17% wartości przysługującego Zleceniodawcy udziału w prawie własności przedmiotowej nieruchomości określając to jako wynagrodzenie za sukces, a w innym miejscu umowy wpisał, że rezygnuje z wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, tj. czynu określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z



dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 29 ust. 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (stanowiącego załącznik do uchwały nr 8 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 r.)”.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 6 marca 2015 r., sygn. akt D-.../14, uniewinnił radcę prawnego L. O. od zarzucanego mu czynu.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] i zarzucając, między innymi, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uznanie obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzenie kary zawieszenia w prawie wykonywania zawodu przez okres lat dwóch oraz obciążenie go kosztami postępowania za obie instancje.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 7 kwietnia 2016 r., sygn. akt WO – .../15, zmienił orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 6 marca 2015 r. i uznał radcę prawnego L.O. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 29 ust. 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, a na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych wymierzył obwinionemu karę pieniężną w wysokości 9 000 zł. Nadto zasądził od obwinionego na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] koszty postępowania odwoławczego w zryczałtowanej wysokości 2 000 zł.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wywiedli Minister Sprawiedliwości oraz obrońca obwinionego.

Minister Sprawiedliwości w kasacji wniesionej na niekorzyść obwinionego, zarzucił „rażące naruszenie prawa, to jest obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez skazanie obwinionego radcy prawnego L. O. w postępowaniu odwoławczym za delikt dyscyplinarny z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 29 ust. 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, podczas gdy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 6 marca 2015 r. uniewinnił go w I instancji



od jego popełnienia”. Skarżący w konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w [...] do ponownego rozpoznania.

Obrońca L. O. zarzuciła w kasacji „rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez niedopuszczalną zmianę wyroku uniewinniającego obwinionego radcę prawnego wydanego przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 6 marca 2015 r., sygn. akt D-.../14 poprzez skazanie obwinionego oraz wymierzenie mu kary dyscyplinarnej i obciążenie kosztami postępowania odwoławczego;
- art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez oparcie orzeczenia jedynie na części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. wyłącznie na pisemnej treści umowy i całkowite pominięcie zeznań złożonych przez świadków w niniejszej sprawie, a przede wszystkim przez pokrzywdzoną L. W. oraz wyjaśnień obwinionego”.

Podnosząc te zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych, alternatywnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacje Ministra Sprawiedliwości oraz obrońcy obwinionego w zakresie postawionego w nich zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych są zasadne i dlatego też Sąd Najwyższy wydał orzeczenia kasatoryjne, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Mają rację skarżący, gdy wskazują, że skoro Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego uniewinniające L. O. od zarzucanego mu czynu i skazał wymienionego, to tym samym postąpił wbrew regułom określonym w art. 454 § 1 k.p.k. rażąco naruszając regułę *ne peius*, co niewątpliwie miało



wpływ na treść orzeczenia. Przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 454 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. W przepisie tym zawarto, w sytuacjach tam wskazanych, ograniczenie o charakterze bezwzględnym reformatoryjnego orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), nawet w przypadku wniesienia zasadnego środka odwoławczego.

Jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sytuacjach, w których przedmiotem zaskarżenia jest wyrok uniewinniający, umarzający postępowanie lub umarzający je warunkowo, reguła *ne peius*, wyrażona w art. 454 § 1 k.p.k., w sposób istotny modyfikuje zasady orzekania na niekorzyść oskarżonego przewidziane w treści art. 434 §1 k.p.k. W odniesieniu do tych trzech kategorii rozstrzygnięć sąd odwoławczy nie może dokonać zmiany polegającej na skazaniu oskarżonego (obwinionego). Bezpośrednie skazanie przez sąd odwoławczy, zwłaszcza osób uniewinnionych przez Sąd I instancji, stanowi złamanie konstytucyjnej zasady dwuinstancyjnego orzekania o winie i odpowiedzialności karnej (zob. wyrok z dnia 18 marca 2010 r, III KK 26/10, LEX nr 575273). W przypadku złożenia zasadnej apelacji na niekorzyść oskarżonego (obwinionego), od jednego z przywołanych wyżej orzeczeń, sąd odwoławczy może jedynie uchylić zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Reguła *ne peius* nie wyłącza w ogóle i automatycznie możliwości skazania obwinionego w sytuacji, gdy wydano wobec niego jedno ze wskazanych orzeczeń, a jedynie przetrzuca możliwość wydania niekorzystnego orzeczenia na Sąd I instancji.

Zaszła więc konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, który w sposób prawidłowy rozpozna zarzuty zawarte w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, a w przypadku uznania ich za zasadne, uchyli orzeczenie Sądu I instancji i sprawę przekaże temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Zauważyć należy, że w związku z kierunkiem kasacji Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego, w przypadku ponownego rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji, nie jest wykluczone wydanie wyroku skazującego.



Sąd Najwyższy ograniczył rozpoznanie kasacji obrońcy obwinionego do zarzutu naruszenia art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, gdyż jest to wystarczające do wydania orzeczenia, a co jest zgodne z art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

Powrót

111
WYROK Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R.
SDI 74/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Piotr Mirek, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego Marka Woźniaka, w sprawie prokuratora w stanie spoczynku B.K., uniewinnionego od popełnienia deliktu dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 grudnia 2016 r. kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego – na niekorzyść B.K., od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 27 kwietnia 2016 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 grudnia 2015 r.,

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i p r z e k a z a ł s p r a w ę O d w o ł a w c z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u d l a P r o k u r a t o r ó w p r z y P r o k u r a t o r z e G e n e r a l n y m d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a w p o s t ę p o w a n i u o d w o ł a w c z y m .

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 2 grudnia 2015 r., po kolejnym (trzecim) rozpoznaniu sprawy, uniewinnił B.K. –



prokuratora Prokuratury Rejonowej w [...] w stanie spoczynku od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od 6 lipca 2012 r. do 18 września 2012 r., pełniąc funkcję Zastępcy Prokuratora Rejonowego w [...], nienależycie wypełniał obowiązki służbowe wynikające ze sprawowania wewnętrznego nadzoru służbowego oraz kierowania jednostką organizacyjną prokuratury w związku z prowadzonym postępowaniem Ds. [...] w sprawie śmierci 3 letniego K. E., bowiem mimo istnienia okoliczności wskazujących na istnienie przemocy w rodzinie A. i W.C., śledztwo do nadzorowania przydzielił asesorowi M. G., a nie prokuratorowi o odpowiednim doświadczeniu zawodowym, a nadto po otrzymaniu 6 lipca 2012 r. wniosku Komendy Powiatowej Policji w [...] o powiadomienie Sądu Rodzinnego i Nieletnich o ustaleniach wskazujących na występowanie przemocy w wymienionej rodzinie i konieczność podjęcia działań zmierzających do przeniesienia rodzeństwa E. do rodziny zastępczej oraz o przesłuchanie małoletnich oraz K.C., nie zlecił referentowi sprawy podjęcia działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom oraz przeprowadzenia istotnych dla sprawy dowodów, a nadto znając treść opinii biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej [...] Uniwersytetu Medycznego, wskazującej na to, że obrażenia ciała jakich doznał małoletni K. E., skutkujące jego zgonem mogły powstać zarówno podczas upadku ze schodów, jak i na skutek urazu zadanego pięścią lub nogą nie uwzględnił wpływających z niej wniosków i nie polecił przekazania zebranych w śledztwie materiałów biegłemu celem wydania uzupełniającej opinii, nie nadał prawidłowego kierunku postępowaniu, nie określił prawidłowo jego zakresu podmiotowego i przedmiotowego, w wyniku czego nie uwzględniono prawnie chronionych interesów wszystkich małoletnich pokrzywdzonych, pozostających w rodzinie A. i W.C., czym oczywiście i rażąco naruszył przepisy prawa określone w art. 8a ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.), § 74 ust. 1 i 2 oraz § 75 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2010 r. Nr 49, poz. 296 ze zm.) oraz art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z pkt 5, 10, 11, 13, 18 i 25 wytycznych Prokuratora Generalnego z dnia 21 grudnia 2011 r. dotyczących zasad



postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej w [...]. Zaskarżył je w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na nietrafnym przyjęciu, że B. K. nie dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa wskazanych we wniosku rzecznika dyscyplinarnego z 20 listopada 2012 r., w sytuacji gdy właściwa ocena pozyskanego materiału dowodzi, że obwiniony nienależycie wypełniał obowiązki służbowe wynikające z sprawowania wewnętrznego nadzoru służbowego oraz kierowania jednostką organizacyjną prokuratury w związku z prowadzonym postępowaniem Ds .../12 Prokuratury Rejonowej w [...], czym dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

W oparciu o powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 27 kwietnia 2016 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia kasację złożył Prokurator Generalny. Zaskarżył je w całości na niekorzyść obwinionego. Zarzucił orzeczeniu rażące i mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz na nienależycym, gdyż pobieżnym i lakonicznym, rozważeniu i ustosunkowaniu się w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia zarówno do podniesionego w odwołaniu zarzutu, jak i wspierającej go argumentacji, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z naruszeniem art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., opartego na dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, orzeczenia sądu pierwszej instancji uniewinniającego B.K. od dokonania zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Nie sposób bowiem odmówić trafności podniesionego w niej zarzutu rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez zaniechanie dokonania prawidłowej kontroli odwoławczej i w konsekwencji nienależyte rozważenie zarzutów podniesionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej w [...].

Stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy ma obowiązek rozważyć wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Nakaz zawarty w tym przepisie ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich zarzutów i wniosków apelacji (odwołania). W korelacji z tym obowiązkiem pozostaje, wynikający z treści art. 457 § 3 k.p.k., wymóg wskazania przez sąd odwoławczy w uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji (odwołania) uznał za zasadne albo niezasadne. W orzecznictwie przyjmuje się, że właściwe zrealizowanie obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga od sądu odwoławczego nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty odwołania za trafne, bądź też bezzasadne (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 października 2006 r., IV KK 247/06, R-OSNKW 2006, poz. 1961; z dnia 8 czerwca 2011 r., V KK 24/11, R-OSNKW 2011 CD, poz. 1120; z dnia 15 grudnia 2011 r., II KK 192/11, LEX nr 1108459). Rzetelność ta, w aspekcie wymogu płynącego z art. 457 § 3 k.p.k. oznacza, że sąd odwoławczy nie może odnieść się do zarzutu jedynie ogólnikowym stwierdzeniem, iż jest on zasadny lub że jest niesłuszny, lecz powinien wykazać, jakiego rodzaju rozumowanie doprowadziło do stwierdzenia, że zarzut i podane przez skarżącego na jego poparcie argumenty są trafne lub nietrafne, co uczynić można tylko przez stosowną, merytoryczną argumentację.

Rację ma skarżący, że Odwoławczy Sąd dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym tym obowiązkom w niniejszej sprawie nie sprostał, gdyż nie odniósł się należycie do wszystkich zarzutów oraz istotnych argumentów zawartych w odwołaniu.



Skarżący w śródku odwoławczym podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wskazując szczegółowo i precyzyjnie, na czym polegały zarzucane uchybienia. W takiej sytuacji Sąd odwoławczy nie mógł poprzestać w uzasadnieniu orzeczenia na lakonicznej aprobacie orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Taki sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej budzi wątpliwości co do tego, czy została ona rzeczywiście dokonana w sposób wymagany przez art. 433 § 2 k.p.k., skoro w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – dokumencie mającym odzwierciedlać przebieg kontroli apelacyjnej – brak jest rozważań na temat zasadności poszczególnych zarzutów odwoławczych. Uzasadnienie ogranicza się bowiem do ogólnikowych i stereotypowych sformułowań; nie zawiera własnej argumentacji lecz odsyła Autora odwołania do uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Odnosi się to w szczególności do kwestii nieuwzględnienia wniosku Komendy Powiatowej Policji w [...] z dnia 6 lipca 2012 r. i w konsekwencji braku zawiadomienia Sądu Rodzinnego i Nieletnich o ustaleniach wskazujących na występowanie przemocy w rodzinie zastępczej C., braku podjęcia działań zamierzających do zapewnienia bezpieczeństwa małoletnim przebywającym w tej rodzinie, nieprzesłuchania w początkowej fazie śledztwa małoletnich rodzeństwa E. i K. C. w charakterze świadków oraz nieprzeprowadzenia innych istotnych dowodów.

Przypomnieć trzeba, że w ocenie Sądu pierwszej instancji zarzucane obwinionemu zaniechanie, polegające na tym, iż nie zlecił referentowi sprawy podjęcia działań zamierzających do zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom oraz przeprowadzenia określonych dowodów nie stanowiło oczywistej obrazy stosownych przepisów prawa z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego że w początkowym okresie śledztwa brak było ustaleń jednoznacznie świadczących o tym, że K. E. został pobity, a w rodzinie zastępczej miały miejsce akty przemocy. Po drugie, dlatego że przepisy prawa nie precyzują terminu, do upływu którego należy zawiadomić sąd rodzinny o przestępstwie popełnionym na szkodę małoletniego. Wobec tego warunek ten będzie, zdaniem tego Sądu, spełniony w przypadku stosownej sygnalizacji przed zakończeniem śledztwa. Po trzecie, przesłuchanie małoletnich w trybie art. 185a i b k.p.k. powinno mieć miejsce po wyczerpaniu inicjatywy dowodowej, tak „by tej czynności następnie w obecności podejrzanego i jego obrońcy nie powtarzać” (s. 33 – 34 uzasadnienia).



Spotkało się to ze zdecydowaną krytyką skarżącego, który utrzymywał, że prokurator powinien niezwłocznie powiadomić sąd rodzinny o prowadzonym postępowaniu i poczynionych w sprawie ustaleniach, w tym ustaleniach wynikających wprost z oględzin miejsca zdarzenia (betonowe, niezabezpieczone schody prowadzące na piętro, gdzie znajdowały się pokoje małoletnich, brak barierki wzdłuż schodów zabezpieczających dzieci przed wypadnięciem). Nie zwalniało go od tego nawet przyjęcie na początku postępowania wersji o zaistnieniu wypadku. Bezwzględnie powinny zostać też przekazane sądowi rodzinnemu kolejne zeznania, uzyskiwane w toku prowadzonego śledztwa, w świetle których wersja ta nie mogła być uznana za wiodącą. Zdaniem skarżącego, obowiązek informowania sądu wymagał niezwłocznej realizacji „bowiem tylko taka daje gwarancję ochrony interesu małoletnich, nadto wymaga przedstawienia sądowi pełnych danych uzyskanych w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego, a nie przefiltrowanych danych” (s. 5 – 6 odwołania). W odniesieniu do kwestii przesłuchania małoletnich wskazał, że jakkolwiek wymagało to zastosowania szczególnych trybów procedury karnej, jednak było w pełni zasadne i możliwe nawet bez zgromadzenia obszerniejszego materiału dowodowego. Przesuwanie w czasie przesłuchania małoletnich, jedynych świadków zdarzenia groziło bowiem utratą dowodu (s. 7 odwołania).

Sąd odwoławczy w odpowiedzi na ten zarzut uznał go za „nieskuteczny” (s. 7 uzasadnienia). Przedstawił następnie, jakie w tym zakresie stanowisko zajął Sąd pierwszej instancji, by niejako w konkluzji stwierdzić, że podziela oceny wyrażone przez ten Sąd „i uzasadniające je argumenty” (s. 8). Na koniec wytknął skarżącemu, że nie odniósł się on wprost do tychże ocen, zawarł zaś „szereg innych stwierdzeń polemicznych z ustaleniami sądu”.

Jest oczywiste, że kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia przez pryzmat tego zarzutu miała charakter czysto formalny a nie merytoryczny. Nie można bowiem uznać, że obowiązek prawidłowego rozważenia zarzutu podniesionego w środku odwoławczym zostanie zrealizowany przez odesłanie jego autora do krytykowanej przezeń argumentacji zawartej w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia, bez ustosunkowania się do poszczególnych, w tym do przywołanych powyżej, zastrzeżeń skarżącego. W takiej sytuacji skarżący ma pełne prawo utrzymywać, że nie otrzymał



odpowiedzi na swoje zarzuty podniesione w środку odwoławczym. W dalszym ciągu może więc twierdzić, że nie wie dlaczego ustalone zachowanie obwinionego nie stanowiło jednak oczywistego i rażącego naruszenia wytycznych Prokuratora Generalnego z dnia 21 grudnia 2011 r. dotyczących zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania pomocy rodzinie oraz art. 23 k.p.k. Dlatego sformułowany w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do sposobu rozważenia omawianego zarzutu jest zasadny.

Nie są pozbawione słuszności również inne argumenty skarżącego, w tym odnoszące się do sposobu rozpoznania przez Sąd odwoławczy zarzutu błędnego ustalenia, iż obwiniony nie naruszył przepisów § 75 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury (Dz. U. z 2010 r., Nr 49, poz. 296 ze zm.). W kasacji wskazano, że rozważania Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego w odniesieniu do tego zarzutu „nie do końca są zrozumiałe”, w szczególności nie jest wiadomo, jak ten Sąd określa ramy wewnętrznego „szerszego” nadzoru służbowego, który ciążył na obwinionym oraz jaki z tego wyciąga wniosek w kontekście jego odpowiedzialności za zarzucany mu delikt dyscyplinarny.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia (s. 6) pozwala na jeszcze dalej idące stwierdzenie, a mianowicie, że w istocie brak jest jednoznacznej oceny tego zarzutu. Nie jest więc jasne czy uznano go za zasadny, czy też – co zdaje się wynikać z treści końcowego rozstrzygnięcia – za niezasadny, a jeśli tak, to dlaczego. Podobnie jak w przypadku omówionego powyżej zarzutu, tu również skarżącego odesłano do orzeczenia Sądu pierwszej instancji, wskazując przy tym na pominięcie przezeń treści zarządzenia z dnia 8 października 2010 r. Prokuratora Rejonowego w [...]. Nie wyczerpuje to jednak, co oczywiste, całości problematyki, gdyż jak trafnie podnosi się w kasacji, dalej nie wiadomo, jak Sąd odwoławczy określa ramy wewnętrznego nadzoru służbowego w „pełnym zakresie”, a więc jakie obowiązki z zakresu tego nadzoru ciążyły na obwinionym w czasie nieobecności Prokuratora Rejonowego oraz czy zostały one zrealizowane. W związku z tym, bazując na uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, nie można odrzucić stanowiska skarżącego, że skoro podejmowane w toku postępowania przygotowawczego



w sprawie sygn. akt Ds. .../12 czynności były błędne, a obwiniony w ramach sprawowanego wewnętrznego nadzoru służbowego miał obowiązek podjąć przewidziane w przepisach regulaminu decyzje zmierzające do ich skorygowania, to nie podejmując takich decyzji, choć systematycznie odbierał od referenta sprawy relacje o wynikach przeprowadzanych czynności procesowych oraz planowaniu kolejnych, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów § 75 ust. 1 (także § 74 ust. 1 i 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury.

Krytycznie ocenić należy także sposób wywiązywania się Sądu odwoławczego z obowiązków kontrolnych określonych w art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do dwóch kolejnych zarzutów odwołania. Po pierwsze, zarzutu dotyczącego oceny wyjaśnień obwinionego, że nie było jednoznacznych i obiektywnie uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, iż do zgonu małoletniego K. E. doszło w wyniku działania lub zaniechania osoby trzeciej oraz że w rodzinie C. dochodziło do aktów przemocy lub znęcania się nad dziećmi (s. 6). Po drugie, zarzutu odnoszącego się do braku przekazania biegłej z zakresu medycyny sądowej, na jej żądanie, akt sprawy w celu wydania opinii uzupełniającej co do „bardziej jednoznacznego ustalenia warunków i okoliczności powstania uszkodzeń w obrębie brzucha”, a więc mechanizmu powstania uszkodzeń ciała małoletniego K. E. (s. 8). Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny wprost do tej problematyki w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia się nie odniósł, co uprawnia do wniosku, że zarzuty te zostały pominięte, a więc że i w tym zakresie doszło do rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k.

Zaniechanie należytego ustosunkowania się do wskazanych powyżej zarzutów i argumentacji zawartej w odwołaniu (pominięcie dwóch innych) skutkowało rażącym naruszeniem przepisów postępowania, powołanych w zarzucie kasacji. Biorąc pod uwagę charakter i zakres stwierdzonego naruszenia przepisów prawa procesowego nie sposób obecnie zanegować możliwości istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia. Prawidłowe rozpoznanie środka odwoławczego mogło bowiem prowadzić do innego rozstrzygnięcia.



W tej sytuacji należało uwzględnić wniosek kasacji, uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd ten podda jeszcze raz kontroli zaskarżone orzeczenie i ustosunkuje się do zarzutów odwołania w sposób zgodny z treścią art. 433 § 2 k.p.k. Sporządzając uzasadnienie orzeczenia zastosuje się do wymagań określonych w art. 457 § 3 k.p.k. i poda, dlaczego zarzuty i wnioski zawarte w środku odwoławczym uznał za zasadne albo też niezasadne.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

112

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R.

SDI 91/16

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Mirek.

Sąd Najwyższy w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej obwinionej z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 2016 r. kasacji wniesionej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 sierpnia 2016 r., sygn. akt PK I OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 lutego 2016 r., sygn. akt PG VII SD (...) na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

p o z o s t a w i ć kasację b e z r o z p o z n a n i a .



UZASADNIENIE

W dniu 7 października 2016 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego złożył w Odwoławczym Sądzie Dyscyplinarnym dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym kasację od orzeczenia tego sądu z dnia 2 sierpnia 2016 r., sygn. akt PK I OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym z dnia 22 lutego 2016 r., sygn. akt PG VII SD (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasację należało pozostawić bez rozpoznania, jako złożoną po upływie terminu zawitego określonego w art. 163 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 177).

Ze znajdującego się w aktach sprawy wykazu korespondencji doręczonej Prokuraturze Regionalnej, będącej jednostką urzędowania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, wynika jednoznacznie, że odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem w sprawie PK I OSD (...) doręczony został do tej jednostki w dniu 5 września 2016 r. W tej sytuacji kasację wniesioną w dniu 7 października 2016 r., a więc po upływie terminu zawitego określonego w przywołanym wyżej przepisie należało pozostawić bez rozpoznania.

[Powrót](#)

113

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 STYCZNIA 2016 R.

KSP 15/15

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.

Sędziowie SN: Rafał Malarski (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 28 stycznia 2016 r., skargi A. Z. na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego w K. o sygn. akt II AKo .../14



p o s t a n o w i ł :

na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ust. 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) p o z o s t a w i ć skargę b e z r o z p o z n a n i a .

U Z A S A D N I E N I E

Postępowanie w sprawie o wznowienie procesu, oznaczone sygn. akt II AKo .../15, zostało zakończone prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 18 lutego 2015 r., którego odpis doręczono wnioskodawcy 24 lutego 2015 r. Wobec złożenia skargi w dniu 9 grudnia 2015 r. nie został spełniony wymóg formalny określony w art. 5 ust. 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r., zgodnie z którym skargę wnosi się „w toku postępowania w sprawie.” W konsekwencji skargę należało pozostawić bez rozpoznania.

[Powrót](#)

114

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R.

KSP 1/16

Przewodniczący: sędzia SN: Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi skazanego J. S. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie [...] na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 2016 r., na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r., Nr 179, poz. 1843 ze zm.) i art. 624 § 1 k.p.k.



p o s t a n o w i ł :

1. z w o l n i ć skazanego o d uiszczenia o p ł a t y od skargi,
2. n i e u w z g l ę d n i ć w n i o s k u skazanego o ustanowienie obrońcy z urzędu,
3. o d d a l i ć skargę.

U Z A S A D N I E N I E

Pismem z dnia 28 stycznia 2016 r. skazany J. S. złożył skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie [...]. W uzasadnieniu skargi wskazał, że pomimo złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia, do chwili złożenia przedmiotowej skargi, Sąd Apelacyjny nie wyznaczył terminu posiedzenia, na którym miałyby zostać rozpoznane to zażalenie. Zdaniem skarżącego jest to przewlekłe rozpoznanie sprawy. Ponadto wniósł o ustanowienie obrońcy z urzędu oraz o zwolnienie od kosztów (k. 4 – 11 akt SN).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga jest bezzasadna, podobnie jak zawarty w niej wniosek o wyznaczenie skazanemu obrońcy z urzędu. Zasługuje zaś na uwzględnienie wniosek o zwolnienie skazanego od opłaty.

Przed wykazaniem powodów powyższej oceny na wstępie należy zauważyć, że skarga J. S. spełnia wymagania formalne określone w art. 5 ust. 1 i 2 oraz w art. 6 ust. 1 i 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Respektuje bowiem ogólne wymagania przewidziane dla pisma procesowego, zawiera żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania oraz przytacza okoliczności uzasadniające żądanie. Została też, co istotne, wniesiona w toku postępowania w sprawie. Dlatego podlega merytorycznej ocenie.

Przed przedstawieniem tejże stwierdzić jednak trzeba, że uiszczenie przez skarżącego opłaty w kwocie 100 zł (art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość),



byłoby dlań zbyt uciążliwe, biorąc pod uwagę jego sytuację rodzinną i majątkową. Dlatego wniosek w tym zakresie podlegał uwzględnieniu.

Nie jest natomiast zasadny wniosek skarżącego o wyznaczenie obrońcy z urzędu. Wniosek ten w istocie odwołuje się do podstawy prawnej z art. 78 § 1 k.p.k. Tymczasem przepis ten w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. w związku z nowelizacją z dnia 27 września 2013 r. ogranicza działanie tej regulacji jedynie do podejrzanego, a więc i do postępowania przygotowawczego. Stąd też nie może mieć w ogóle zastosowania w postępowaniu wszczętym skargą na przewlekłość postępowania.

Przechodząc do analizy terminowości i celowości czynności dokonywanych przez sądy w sprawie w przedmiocie warunkowego zwolnienia skazanego stwierdzić należy, że nie daje ona podstaw do uznania, iżby postępowanie to toczyło się przewlekłe w rozumieniu art. 2 ust. 2 przywołanej ustawy. Świadczy o tym wynikający z akt sprawy przebieg tego postępowania, w którym podejmowano następujące czynności. I tak skarżący wniosek złożył w dniu 1 lipca 2015 r. Został on zarejestrowany przez Sąd Okręgowy w K. pod sygnaturą [...].

Zarządzeniem z dnia 7 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w K. zwrócił się do dyrektora Aresztu Śledczego w K. o nadesłanie opinii o skazanym.

Po uzyskaniu przedmiotowej opinii, zarządzeniem z dnia 22 lipca 2015 r. wyznaczono termin posiedzenia na dzień 19 sierpnia 2015 r.

Postanowienie z dnia 19 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w K. umorzył postępowanie w przedmiocie warunkowego zwolnienia J. S., bowiem nie zostały spełnione warunki formalne do jego udzielenia określone w art. 78 § 2 k.k.

Na powyższe postanowienie w dniu 20 sierpnia 2015 r. osobiste zażalenie złożył J. S. (zażalenie to wpłynęło do Sądu Okręgowego w dniu 24 sierpnia 2015 r.) oraz w dniu 26 sierpnia 2015 r. obrońca z urzędu skazanego (data wpływu do Sądu – 3 września 2015 r.).

Zarządzeniami z dnia 24 sierpnia 2015 r. oraz z dnia 7 września 2015 r. oba zażalenia zostały przyjęte i przekazane wraz z aktami sprawy do Sądu Apelacyjnego – data ekspedycji akt odpowiednio: 1 i 16 września 2015 r.

Zarządzeniem z dnia 22 września 2015 r., sygn. akt [...], Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego wyznaczył termin posiedzenia na dzień 1 października 2015 r.



W związku z informacją przesłaną przez skazanego w dniu 17 września 2015 r. (data wpływu do Sądu – 21 września 2015 r.) Sąd Apelacyjny zwrócił się do Aresztu Śledczego w K. o nadesłanie nowego obliczenia kary w związku z uprawomocnieniem się wyroku łącznego Sądu Rejonowego w W. z dnia 9 września 2015 r., sygn. akt [...].

Zarządzeniem z dnia 8 października 2015 r. wyznaczono termin kolejnego posiedzenia na dzień 12 listopada 2015 r.

Na posiedzeniu w dniu 12 listopada 2015 r. Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. Akta sprawy wpłynęły do Sądu Okręgowego w K. w dniu 13 listopada 2015 r.

Zarządzeniem z dnia 20 listopada 2015 r., sygn. akt [...], Sąd Okręgowy w K. zwrócił się do dyrektora Aresztu Śledczego w K. o nadesłanie kolejnej opinii o skazanym.

Zarządzeniem z dnia 4 grudnia 2015 r. termin posiedzenia wyznaczono na dzień 13 stycznia 2016 r.

Na posiedzeniu w tym dniu Sąd Okręgowy w K. odmówił warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego J. S. z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

Na powyższe postanowienie w dniu 13 stycznia 2016 r. osobiste zażalenie złożył J. S. (zażalenie to wpłynęło do Sądu Okręgowego w dniu 18 stycznia 2016 r.) oraz w dniu 18 stycznia 2016 r. obrońca z urzędu skazanego.

Zarządzeniem z dnia 20 stycznia 2016 r. zażalenia zostały przyjęte i przekazane wraz z aktami sprawy do Sądu Apelacyjnego – data ekspedycji akt: 26 luty 2016 r.

Zarządzeniem z dnia 26 lutego 2016 r., sygn. akt [...], Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego wyznaczył termin posiedzenia na dzień 4 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 4 marca 2016 r., sygn. akt [...] uchylił zaskarżone postanowienie i umorzył postępowanie wykonawcze w przedmiocie udzielenia skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Powyższe zestawienie terminów i podejmowanych czynności oraz decyzji procesowych (z uwzględnieniem wykorzystywanej procedury odwoławczej oraz czasu niezbędnego dla przekazywania związanej z tym korespondencji i doręczeń) przekonuje, że działania te, choć rzeczywiście nie „z dnia na dzień”, podejmowane jednak były bez nieuzasadnionej zwłoki.



Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy oddalił skargę.

[Powrót](#)

115

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 CZERWCA 2016 R.

KSP 2/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie skargi T. S. na przewlekłość postępowań przed Sądem Apelacyjnym w P. sygn. akt II AKa .../15 oraz II AKz .../15 i II AKz .../16 po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 21 czerwca 2016 r.

postanowił:

pozostawić skargę bez rozpoznania bez wzywania do uiszczenia opłaty od skargi

albowskiem

postępowanie przed Sądem Apelacyjnym w P., w sprawie głównej o sygn. akt II AKa .../15, zostało zakończone prawomocnym wyrokiem z dnia 19 lutego 2015 r., zaś postępowania incydentalne, dotyczące kosztów procesu, zakończyły się wydaniem przez Sąd Apelacyjny w P. postanowień z dnia 16 czerwca 2015 r. (II AKz .../15) i 28 kwietnia 2016 r. (II AKz .../16), a zatem nie został spełniony warunek określony w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), zgodnie z którym skargę na przewlekłość wnosi się w toku postępowania, którego dotyczy skarga.



116
POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2016 R.
KSP 3/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie skargi G. P. na przewlekłość postępowania przed Sądem Rejonowym w Ch., sygn. akt II W .../15 po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2016 r. wniosku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt S .../16 o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. postanowieniem z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt IV S .../16, zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy w przedmiocie skargi G. P. na przewlekłość postępowania Sądu Rejonowego w Ch., sygn. akt II W .../15, do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Argumentując swój wniosek Sąd ten wskazał, że obwinionym w postępowaniu, którego dotyczy skarga na przewlekłość jest ojciec sędzi, orzekającej w ramach delegacji (od 2002 r.) w IV Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w K., co może rodzić wątpliwości w zakresie bezstronnego rozpoznania skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Inicjatywa Sądu Okręgowego w K. zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym przekazanie sprawy na podstawie art. 37 k.p.k. może nastąpić, gdy występują realnie



okoliczności mogące tworzyć przekonanie o braku warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy w danym sądzie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2014 r., WO 4/14, LEX nr 1487003; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2014 r., III KO 11/14, LEX nr 1466519, Prok.i Pr.-wkł. 2014/6/11, KZS 2014/6/38; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r., IV KO 82/13, LEX nr 1388525).

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Rozpoznanie, zgodnie z właściwością miejscową, skargi na przewlekłość postępowania w sprawie o wykroczenie przez sędziów IV Wydziału Karnego – Odwoławczego Sądu Okręgowego w K., w którym od wielu lat orzeka córka obwinionego niewątpliwie stanowi okoliczność, która może budzić uzasadnione wątpliwości co do obiektywnego rozpoznania sprawy. Wprawdzie samo postępowanie w przedmiocie skargi na przewlekłość ma charakter incydentalny i nie dotyczy kwestii odpowiedzialności za wykroczenie osoby najbliższej dla sędzi, to jednak z uwagi na to, że autorem skargi jest oskarżyciel posiłkowy, a więc strona postępowania głównego popierająca wniosek o ukaranie, istnieje potrzeba wyeliminowania stanu, który mógłby rodzić podejrzenia o brak obiektywizmu w rozpoznaniu także i postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

117

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

KSP 4/16

Przekonanie o niedopuszczalności wznowienia z urzędu postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania warunkują też przy tym następujące względy:

- 1. Charakter i specyfika postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania.**
- 2. Przywołany – normatywny cel ustawy regulującej rozpoznanie skargi na przewlekłość postępowania.**



3. Dominujące w orzecznictwie i w piśmiennictwie przekonanie o jednoinstancyjnym charakterze postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania.

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy w sprawie Z. K. w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 23 września 2016 r. z urzędu kwestii wszczęcia z urzędu postępowania w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie skargi na przewlekłość postępowania w sprawach III Ko .../10 oraz III Ko .../13 Sądu Okręgowego w Kx., zakończonego prawomocnie postanowieniem Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 8 czerwca 2016 r., sygn. akt II S .../16

postanowił:

pozostawić bez rozpoznania kwestię wznowienia z urzędu postępowania w powyżej wskazanej sprawie.

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 25 lipca 2016 r. nazwanym „wnioskiem o wszczęcie z urzędu postępowania w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie II S .../16 Sądu Apelacyjnego w K.” Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Kx. zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości wznowienia z urzędu postępowania w sprawie II S .../16 Sądu Apelacyjnego w K.

Autor pisma podniósł, że postanowieniem z dnia 4 grudnia 2013 r., sygn. akt II S .../13 Sąd Apelacyjny w Kx. stwierdził przewlekłość postępowania w sprawie III Ko .../13 (poprzednia sygn. III Ko 1.../10) Sądu Okręgowego w Kx. i przyznał w związku z tym wnioskodawcy Z.K. sumę pieniężną w kwocie 4 000 zł, w pozostałej części wniosek ten oddalił.

Następnie podczas rozprawy wyznaczonej przed Sądem Okręgowym w Kx. w sprawie III Ko .../13 wnioskodawca Z. K. złożył wniosek o przekazanie sprawy do



rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2014 r. Sąd Apelacyjny w Kx., na podstawie art. 36 k.p.k., przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. Tam ta sprawa była rozpoznawana najpierw pod sygnaturą XVI Ko .../14, a następnie XXI Ko .../15.

W dniu 8 czerwca 2016 r., sygn. akt II S .../16 Sąd Apelacyjny w K., rozpoznając kolejną skargę Z. K. na przewlekłość postępowania w w/w sprawie, częściowo ją uwzględnił i stwierdził, że w postępowaniu sądowym prowadzonym w tej sprawie przed Sądem Okręgowym w Kx. o sygn. akt III Ko .../10 oraz o sygn. akt III Ko .../13 nastąpiła przewlekłość i przyznał, z tego tytułu, wnioskodawcy kwotę 4 000 zł. Tym samym doszło do tego, że odąd w obrocie prawnym funkcjonują dwa sprzeczne rozstrzygnięcia co do stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie III Ko .. /10 Sądu Okręgowego w Kx. oraz dwukrotne stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie III Ko .../13 Sądu Okręgowego w Kx. Stąd też nie ulega wątpliwości, że w sprawie II S .../16 Sądu Apelacyjnego w K. doszło do naruszenia art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., bowiem w przedmiocie stwierdzenia przewlekłości postępowania zostało już wcześniej prawomocnie zakończone przez Sąd Apelacyjny w Kx. postępowanie w sprawie II S .../13.

Z tych to względów Autor pisma zwrócił się o rozważenie „możliwości wystąpienia z urzędu z wnioskiem o wznowienie postępowania w sprawie II S .../16 Sądu Apelacyjnego w K”.

Zarządzeniem z dnia 25 sierpnia 2016 r. Przewodniczącego Wydziału VI Sądu Najwyższego powyżej omówione pismo zostało skierowane na posiedzenie w celu rozpoznania jako „wniosku o wszczęcie z urzędu postępowania w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie II S .../16 Sądu Apelacyjnego w K”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie negując zdarzeń procesowych, które w powyżej wskazanych sprawach zaistniały, ani ich procesowych konsekwencji, już na wstępie zauważyć należy, iż nie ulega wątpliwości, że wznowienie postępowania z urzędu (*ex officio*) rzeczywiście następuje (i to tylko) w razie ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., przy czym wznowienie postępowania wyłącznie z powodów określonych w pkt. 9 – 11 może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego (art. 542 § 3 k.p.k.). Wznowienie



postępowania z uwagi na tzw. bezwzględne podstawy odwoławcze jest jednak jedynie możliwe (podobnie jak wznowienie postępowania na wniosek strony) w odniesieniu do określonego przez ustawę rodzaju tego postępowania, a zatem i nie dotyczy wszelkich orzeczeń wydawanych przez sądy. W świetle wykładni językowej przepisu art. 540 k.p.k. nie ulega wątpliwości, iż przepisy regulujące instytucję wznowienia postępowania stosuje się przede wszystkim do postępowań sądowych, które dotyczą głównego, zasadniczego przedmiotu procesu karnego i są zakończone prawomocnym orzeczeniem rozstrzygającym o odpowiedzialności karnej. Odnośnie orzeczeń wydawanych w postępowaniach ubocznych w stosunku do zasadniczego nurtu procesu, możliwość wznowienia postępowania nie jest aż tak dalece jednoznaczna. W piśmiennictwie i w orzecznictwie przyjmuje się, iż przepisy art. 540 k.p.k. i art. 542 § 3 k.p.k. dotyczą obok postępowań sądowych w przedmiocie procesu tj. dotyczących odpowiedzialności prawnej oskarżonego, w tym dopuszczalności procedowania w tej materii, także postępowań sądowych w przedmiocie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego pozbawienia wolności. Natomiast odnośnie innych postępowań ubocznych, które nie są związane z zasadniczym nurtem procesu, czasami dopuszcza się możliwość wznowienia postępowania w odniesieniu do orzeczeń kończących postępowanie o charakterze autonomicznym względem głównego nurtu (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2015 r., III KO 95/14, LEX nr 1604648 i 9 lipca 2013 r., II KZ 23/13, LEX nr 1331283; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 45 – 46; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom III. Komentarz, Warszawa 2007, s. 299).

Dotychczas Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał przekonanie o tym, że przepisów o wznowieniu postępowania nie stosuje się do postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania w sprawach zarówno karnych, jak i cywilnych, prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – Dz. U. Nr. 179, poz. 1843 (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., III SPZP 1/05, OSNP 2005, z. 19, poz. 321; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 7 maja 2007 r., V KZ 24/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 53 ; 26 marca 2010 r., VI KZ



21/10, niepubl.; 9 lipca 2013 r., II KZ 23/13, LEX nr 1331283; 22 grudnia 2014 r., III KZ 103/14, OSNKW 2015, z. 6, poz. 48).

Ten pogląd jako trafny należy w pełni podzielić. Przy czym ocena ta odnosi się zarówno do postępowania wznowieniowego inicjowanego z urzędu, jak i wszczętego na wniosek. Brak jest bowiem racji normatywnych do tego, by wprowadzać w tym względzie różnice co do możliwości wszczynania postępowania wznowieniowego odnośnie postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania. Przepisy art. 540 k.p.k. i art. 542 k.p.k., jako zawarte w rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego dotyczą bowiem, jednej i tej samej instytucji procesu karnego, tj. wznowienia postępowania, a pozostałe przepisy tego rozdziału nie wprowadzają różnic w zakresie dopuszczalnego przedmiotu obydwu tych form postępowania wznowieniowego. Nadto skoro, stosownie do treści art. 540 § 3 k.p.k., postępowanie wznowia się z urzędu tylko w przypadku ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., a przepis ten samodzielnie nie wskazuje inaczej przedmiotu tegoż postępowania wznowieniowego, to oczywiste jest, że względy systemowe, pozwalają uznać, że przedmiot ten jest tożsamy, bez względu na postać tego postępowania wznowieniowego (z urzędu, czy na wniosek).

Przekonanie o niedopuszczalności wznowienia z urzędu postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania warunkują też przy tym następujące względy:

1. Charakter i specyfika postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania. Poza sporem jest, iż postępowanie to ma charakter incydentalny (wypadkowy) i nie jest samodzielnym postępowaniem. Zawsze dotyczy, i jest następstwem, określonego postępowania zasadniczego, w ramach którego się toczy. Jest z nim wprost związane, także i poprzez to, że efektywna skarga na przewlekłość jest możliwa tylko w toku tegoż postępowania, którego ona dotyczy (por. art. 5 ust. 1 ustawy o skardze). Niemożność wznowienia postępowania nadto implikuje charakter owego orzeczenia wydawanego w przedmiocie skargi na przewlekłość. Nie kończy ono wszak postępowania „w sprawie”, ale rozstrzyga jedynie kwestie uboczną; tymczasem bezsporne jest, że możliwość wznowienia postępowania (w ujęciu karnej ustawy procesowej) aktualizuje się dopiero wobec definitywnego i ostatecznego (tj.



prawomocnego i wykonalnego) rozstrzygnięcia sprawy. Słusznie w piśmiennictwie zwraca się uwagę na to, że przyjęcie innej możliwości prowadziłoby do możliwości wznowienia postępowania nawet po kilku latach od wydania rozstrzygnięcia, co pozostawałoby w sprzeczności z funkcją i celem skargi na przewlekłość (por. T. Zembrzuski, *Niezaskarżalność orzeczeń w przedmiocie skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki*, *Palestra*, 2006, z. 9 – 10, s. 27).

2. Przywołany – normatywny cel ustawy regulującej rozpoznanie skargi na przewlekłość postępowania. Tym celem jest niewątpliwie przeciwdziałanie przewlekłości postępowania w trakcie jego trwania i ewentualne przyznanie „odpowiedniej sumy pieniężnej” jako wstępnej rekompensaty (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 16 listopada 2004 r., III SPP 113/04, OSNP 2005, nr. 9, poz. 134). Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że publicznoprawnym celem omawianej ustawy jest stworzenie realnego i skutecznego środka zapobiegającego przewlekłości postępowania, czyli takiego środka, którego funkcją jest przede wszystkim wymuszenie nadania sprawie odpowiedniego, sprawnego biegu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 maja 2005 r., III SPP 76/05, OSNP 2005, nr 21, poz. 345) .Jest oczywiste, że osiągnięcie wskazanych celów skargi nie jest możliwe w stosunku do już zakończonego postępowania. Dopuszczenie możliwości wznowienia takiego postępowania skargowego w stosunku do spraw jeszcze niezakończonych realizację tych zakładanych celów, też o ile by w ogóle nie udaremniało, to na pewno, co najmniej, czyniło mało realnym. Tym bardziej, gdy – w przypadku nie zakończenia postępowania głównego – zważy się na same konsekwencje wniesienia skargi (art. 7 ustawy o skardze) i konieczność podejmowania (w toku owego ewentualnego postępowania wznowieniowego) względem niej wymaganych ustawą działań procesowych, które niweczyły by, bądź ograniczały, skuteczność tego mechanizmu prawnego wymuszającego sprawne rozpoznanie sprawy przez sąd.

3. Dominujące w orzecznictwie i w piśmiennictwie przekonanie o jednoinstancyjnym charakterze postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania (por. W. Jasiński, *Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 stycznia 2009 r.*, II AKz 181/08 – Lex /el. 2010 i wskazane w jej przypisach orzeczenia oraz opracowania doktryny).Taki też charakter tego postępowania zakładał ustawodawca,



który w uzasadnieniu do projektu ustawy wskazał, iż jej założeniem było, aby postępowanie w jej przedmiocie miało charakter incydentalny oraz jednoinstancyjny (por. uzasadnienie, druk sejmowy nr 2256, s. 10). Równocześnie ustawodawca ten nie zdecydował się unormować w tej ustawie kompleksowo instytucji skargi na przewlekłość postępowania, bowiem, w zakresie w niej nieuregulowanym, odesłał, na mocy art. 8 ust. 2 tej ustawy, do przepisów o postępowaniu zażaleniowym obowiązujących w postępowaniu, którego skarga dotyczy. W sprawach karnych to odesłanie dotyczy więc tych przepisów kodeksu postępowania karnego, które normują postępowania zażaleniowe (tj. zawartych w rozdziałach 48 i 50 tego Kodeksu) oraz wprowadzie także innych przepisów tego Kodeksu, ale jednocześnie tylko takich, które w tym postępowaniu zażaleniowym będą miały zastosowanie. Nie ulega zatem wątpliwości, że to odesłanie ustawowe nie dotyczy przepisów rozdziału 56 Kodeksu postępowania karnego w zakresie regulującym podstawy wznowienia postępowania, będącego jednym z nadzwyczajnych środków zaskarżenia (odnoszących się wszak do prawomocnych orzeczeń) tj. wznowienie postępowania i przez to nie podlegającym rozszerzającej wykładni.

Uwzględniając te wszystkie okoliczności należało uznać niedopuszczalność wznowienia z urzędu postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania.

Tym samym, w oparciu o regulację art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 430 § 1 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. przedmiotową kwestię pozostawić bez rozpoznania.

Na koniec zaważyć należy, że otwartą kwestią, podlegającą potrzebie rozważenia pozostaje dopuszczalność zaskarżenia dotkniętego bezwzględnym powodem odwoławczym (art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.) postanowienia Sądu Apelacyjnego w K. wydanego w sprawie II S .../16, drugim z nadzwyczajnych środków odwoławczych, tj. kasacją (wniesioną w trybie art. 521 § 1 k.p.k. przez wskazane w tym przepisie uprawnione podmioty).

Z tych wszystkich względów postanowiono jak wyżej.



118

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2016 R.

KSP 5/16

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 23 września 2016 r., skargi A. G. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w [...] w sprawie o sygn. akt II AKo .../16 o wznowienie postępowania,

postanowił:

1. zwołnić A. G. od uiszczenia opłaty od skargi;
2. oddalić skargę.

UZASADNIENIE

W dniu 11 kwietnia 2016 r. wpłynął do Sądu Apelacyjnego wniosek skazanego A. G. o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w G. z 16 lipca 2015 r., w którym jako podstawę wznowieniową wskazano art. 540 § 1 pkt 2b k.p.k. oraz poinformowano o wystąpieniu uchybienia z art. 439 k.p.k.; skazany do wniosku o wznowienie dołączył pisemne żądania wyznaczenia obrońcy z urzędu i wstrzymania wykonania orzeczenia.

W dniu 13 kwietnia 2016 r. wyznaczono skazanemu obrońcę z urzędu w osobie adw. Z. N.; tenże w dniu 25 kwietnia 2016 r. udzielił pełnomocnictwa substytucyjnego adw. D. G., która trzy dni później wystąpiła o umożliwienie jej wykonania fotokopii określonych kart z akt sprawy. Zgodę na to uzyskała jeszcze tego samego dnia. O pojawienie się w sprawie adw. D. G. i o sposobie skontaktowania się z nią skazany został poinformowany telefonicznie 9 maja 2016 r. Do połowy czerwca 2016 r. adw. D. G. nie wykonała ciążących na niej powinności. Gdy w piśmie z 15 czerwca 2016 r. zawiadomiła właściwy Sąd o poważnej chorobie adw. Z. N., natychmiast wyznaczono skazanemu



nowego obrońcę z urzędu w osobie adw. J. P., który 29 czerwca 2016 r. zapoznał się z aktami i wykonał niezbędne fotokopie.

W dniu 21 lipca 2016 r. wpłynęła do Sądu Apelacyjnego skarga skazanego, w której domagał się szybszego rozpoznania wniosku o wznowienie postępowania. Obszernym pismem z 28 lipca 2016 r. wyjaśniono skazanemu powody opóźnienia.

Opatrzona datą 4 sierpnia 2016 r. skarga skazanego na przewlekłość postępowania dotarła do Sądu Najwyższego w dniu 19 sierpnia 2016 r.

Sąd Najwyższy uzyskał po tej dacie: 1) zarządzenie upoważnionego sędziego właściwego Sądu z 24 sierpnia 2016 r. o niedostrzeżeniu w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej i tym samym o niemożności wznowienia procesu z urzędu; 2) informację adw. J. P. z 29 lipca 2016 r. o braku podstaw do wniesienia wniosku o wznowienie postępowania; 3) zarządzenie z 5 września 2016 r. o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania wobec nieuzupełnienia w terminie braku formalnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga okazała się bezzasadna; co więcej – znalazła się na granicy dopuszczalności, bowiem jej autor nie tyle skupił się na przytoczeniu okoliczności uzasadniających żądanie, jak tego wymaga art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – Dz. U. 2016. 1259 j.t. (dalej; „ustawa o skardze na przewlekłość postępowania” lub „u.s.p.p.”), co raczej – a w gruncie rzeczy przede wszystkim – na wykazywaniu błędności zaskarżonego wnioskiem o wznowienie postępowania wyroku łącznego.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 u.s.p.p., strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie trwa dłużej niż jest to konieczne dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei, stosownie do treści art. 2 ust. 2 u.s.p.p., dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia



co do istoty, uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawichości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania.

Ustawa o skardze na przewlekłość postępowania nie zawiera żadnych wskazówek co do długości określonych czynności czy stadiów postępowania i dlatego przyjmuje się, że należy tu odwołać się do wiedzy wynikającej z praktyki, orzecznictwa sądów lub przeciętnej długości postępowania w podobnych sprawach (zob. post. SN z 29 maja 2013 r., KSP 3/13). Rzecz jasna ani w piśmiennictwie, ani w judykaturze nie wypracowano przybliżonego, a zarazem i pożądanego terminu trwania postępowania wznowieniowego, zwłaszcza takiego, w którym ustanowiony obrońca z urzędu informuje właściwy sąd o braku podstaw do złożenia wniosku o wznowienie postępowania i w którym – wobec nieuzupełnienia braku formalnego poprzez sporządzenie kasacji przez obrońcę z wyboru – dochodzi do odmowy przyjęcia takiego wniosku. Niemniej trzeba uznać, że w tym ostatnim wypadku wolno mówić o przewlekłości postępowania tylko wówczas, gdy zwłoka w czynnościach sądowych jest nadmierna (rażąca) i nie znajduje uzasadnienia w obiektywnych okolicznościach sprawy (zob. post. NSA z 22 sierpnia 2014 r., I OPP 100/14).

Warto w tym miejscu wskazać, że „przewlekłość postępowania” jest pojęciem ocennym i podlegającym stopniowaniu. Można zatem powiedzieć – posługując się posiłkowo terminologią zaczerpniętą z ustawodawstwa karnego – że opóźnienie w procedowaniu jest znaczne, że nie jest znaczne czy że jest znikome. Gdzie przebiega granica między przewlekłością, o której mowa w art. 2 ust. 1 u.s.p.p., a sytuacją, która za taką nie może być uznana, należy ustalać, biorąc pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy był zdania, że upływ ponad trzech miesięcy od wyznaczenia pierwszego obrońcy z urzędu (13 kwietnia 2016 r.) do złożenia przez drugiego obrońcę z urzędu informacji o braku podstaw do wniesienia wniosku o wznowienie postępowania (29 lipca 2016 r.) nie dawał podstaw do stwierdzenia przewlekłości postępowania wznowieniowego przed Sądem Apelacyjnym, tym bardziej że opisana sytuacja spowodowana została zaniechaniem adwokata, który



występował w roli substytutu pierwszego obrońcy z urzędu; trzeba odnotować, że podejmowane przez właściwy Sąd interwencje telefoniczne (4 i 9 maja, 10 czerwca 2016 r.) tylko w ograniczonym zakresie przyniosły oczekiwany skutek. Konkludując: ustalony okres oczekiwania na informację obrońcy z urzędu nie przekroczył rażąco „rozsądnego terminu”, o którym mowa w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.

Dalszym czynnościami właściwego Sądu po uzyskaniu od drugiego obrońcy z urzędu informacji o braku podstaw do złożenia wniosku o wznowienie procesu zakończono prawomocnym wyrokiem łącznym nie sposób przypisać znamion przewlekłości. Zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania, będące następstwem niezuzupełnienia w zakreślonym terminie braku formalnego, zapadło w dniu 5 września 2016 r.

Dlatego Sąd Najwyższy, zwalniając skazanego od uiszczenia opłaty od skargi przewidzianej w art. 17 ust. 1 u.s.p.p. z uwagi na jego pobyt w zakładzie penitencjarnym oraz brak majątku i dochodów, oddalił skargę, jako że postępowanie wznowieniowe nie było dotknięte przewlekłością w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.s.p.p.

[Powrót](#)

119

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

KSP 6/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie skargi N. B. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w W., sygn. akt II AKzw .../16 po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 27 października 2016 r.

postanowił:

1. nie uwzględnić wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu;
2. pozostawić skargę bez rozpoznania, bez wzywania do uiszczenia opłaty od skargi.



UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1259), skargę na przewlekłość wnosi się w toku postępowania, którego ona dotyczy. W przeciwnym wypadku wniesienie skargi jest niedopuszczalne z mocy ustawy.

Taka sytuacja zaistniała w odniesieniu do przedmiotowej skargi, albowiem postępowanie zainicjowane zażaleniem na postanowienie Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 maja 2016 r., VIII Kow .../16, którego przewlekłość zarzucał skarżący, zostało zakończone wydaniem prawomocnego postanowienia przez Sąd Apelacyjny w W. w dniu 5 lipca 2016 r., sygn. akt II AKzw .../16 (k. 52). Tymczasem wniesienie skargi na przewlekłość nastąpiło w dniu 22 sierpnia 2016 r. (k. 9 akt SN), a zatem już po zakończeniu postępowania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy pozostawił skargę bez rozpoznania, bez wzywania do uiszczenia opłaty od skargi, co czyni bezprzedmiotowym wniosek skarżącego o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

[Powrót](#)

120

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

KSP 7/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie skargi C. T. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w S., sygn. akt II AKz .../14 po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 27 października 2016 r.

postanowił:

pozostawić skargę bez rozpoznania.



UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1259), skargę na przewlekłość wnosi się w toku postępowania, którego ona dotyczy. W przeciwnym wypadku wniesienie skargi jest niedopuszczalne z mocy ustawy.

Taka sytuacja zaistniała w odniesieniu do przedmiotowej skargi, albowiem postępowanie zainicjowane zażaleniem na postanowienie Sądu Okręgowego w S. z dnia 8 października 2014 r., sygn. akt III Ko .../14, którego przewlekłość zarzucał skarżący, zostało zakończone wydaniem prawomocnego postanowienia z dnia 12 listopada 2014 r., sygn. akt II AKz .../14 (k. 66), zaś skarga na przewlekłość została wniesiona w dniu 26 sierpnia 2016 r. (k. 184).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

121

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 KWIETNIA 2016 R.

VI KZ 1/16

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sąd Najwyższy w sprawie obwinionego adwokata M. P. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu, w dniu 5 kwietnia 2016r. zażalenia obrońcy obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 31 grudnia 2015r., sygn. akt WSD .../15 w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 4 lipca 2015 r. w sprawie WSD .../15 zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w P. z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie SD .../14 na podstawie art. 437 k.p.k.

postanowił:

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.



UZASADNIENIE

W dniu 20 listopada 2015 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wpłynęła kasacja obwinionego adw. M. P. od wyroku WSD z 4 lipca 2015r. w sprawie WSD .../15. Na pierwszej stronie tego pisma wskazano w sposób jednoznaczny, że kasacja ta jest wniesiona „imieniem własnym” (k. 40 akt WSD).

Zarządzeniem z dnia 24 listopada 2015 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wezwał obwinionego do złożenia kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem albo radcą prawnym (k. 54).

W dniu 21 grudnia 2015 r. do WSD wpłynęła kasacja wniesiona przez adw. K. D., do której dołączono pełnomocnictwo do obrony obwinionego z dnia 14 grudnia 2015 r. (k. 60 – 71).

Zarządzeniem z dnia 31 grudnia 2015 r. Prezes WSD odmówił przyjęcia tej kasacji uznając, że nie została ona sporządzona zgodnie z dyspozycją art. 526§2 k.p.k. (k. 73).

Zażalenie na to postanowienie złożył obrońca obwinionego, podnosząc w nim zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie, w jakim ustalono, że kasację nie sporządził obrońca obwinionego będący adwokatem oraz zarzut obrazy prawa procesowego – art. 7 k.p.k. – poprzez dokonanie w sposób dowolny wskazanego wyżej błędnego ustalenia faktycznego.

Zażalenie obrońcy obwinionego jest w sposób oczywisty bezzasadne.

Nawet bardzo pobieżna analiza kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego pozwala na dokonanie oceny, że jest ona identyczna z kasacją sporządzoną i wniesioną „imieniem własnym” przez obwinionego. Doprawdy trudno tu dopatrzeć się jakichkolwiek różnic w treści zarzutów zawartych w obu pismach i ich uzasadnieniu. Tożsame są one zarówno w treści, jak i układzie graficznym z charakterystycznymi odstępami pomiędzy akapitami, czy nawet w zakresie potknięć w użyciu interpunkcji. Jedyne różnice stanowią – rezygnacja z podkreśleń w tekście kasacji oraz wskazanie, że skarga nie jest wniesiona „imieniem własnym”, lecz przez obrońcę obwinionego. Różnice te jednak w najmniejszy stopniu nie pozwalają na przyjęcie, że drugie z pism zostało samodzielnie sporządzone przez obrońcę obwinionego, a nie, jedynie podpisane przez niego.



Ustosunkowując się bezpośrednio do uzasadnienia zarzutów obrony wypada stwierdzić, że w kasacji z dnia 20 listopada 2015 r. wskazano w sposób jednoznaczny, że jest ona wniesiona „imieniem własnym” obwiniony także podpisał ją. Nie ma jakichkolwiek powodów, aby kwestionować wiarygodność powyższych stwierdzeń obwinionego. Obrona też powodów takich nie wskazuje.

Nie można uznać za wiarygodną również deklarację obrońcy, w zakresie, w jakim wskazuje, że to ona jest faktyczną autorką kasacji z dnia 20 listopada 2015 r. Przede wszystkim wynika to z tego, że brak jakichkolwiek racjonalnych powodów dla takiego zachowania – sporządza pismo adwokat, a podpisuje się pod nim obwiniony.

Jako zaś nie mniej istotny argument, trzeba wskazać okoliczność, że jak wynika z pełnomocnictwa udzielonego adw. K. D. zostało ono udzielone w dniu 14 grudnia 2015 r., a zatem w czasie wniesienia „pierwszej kasacji” – a więc w dniu 20 listopada 2015 r. – nie była ona jeszcze obrońcą obwinionego i nie miała żadnych uprawnień do skutecznego sporządzania pism w jego imieniu.

W tej sytuacji, zaskarżone zarządzenie ocenić należy jako w pełni prawidłowe i wydane w zgodzie z obowiązującymi przepisami. W pełni prawidłowo przyjęto w nim, że należy odmówić przyjęcia kasacji, która została wniesiona z naruszeniem art. 526 § 2 k.p.k., a więc, nie została samodzielnie sporządzona przez obrońcę obwinionego.

Mając na uwadze omówione względy, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

122

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R.

VI KZ 2/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie radcy prawnego G. S. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 5 maja 2016 r. zażalenia obwinionego na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 7 stycznia 2016 r., sygn. akt WO .../2014 o odmowie przywrócenia terminu do uzupełnienia braku formalnego kasacji



p o s t a n o w i ł :

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone postanowienie.

U Z A S A D N I E N I E

Zarządzeniem Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 6 sierpnia 2015 r. G. S. został wezwany do uzupełnienia braku formalnego kasacji, polegającego na jej podpisaniu przez adwokata lub radcę prawnego. Wezwanie, zaadresowane na ówczesny adres kancelarii obwinionego, odebrał jego ojciec – W. S. Po bezskutecznym upływie terminu do uzupełnienia braku, zarządzeniem z dnia 21 października 2015 r., Przewodniczący WSD odmówił przyjęcia kasacji. Zarządzenie to zostało zaadresowane na ten sam adres, co wcześniejsze wezwanie do uzupełnienia braków kasacji i odebrane w dniu 26 listopada 2015 r. przez pracownika kancelarii obwinionego. W dniu 2 listopada 2015 r. obwiniony złożył wniosek o przywrócenie terminu do uzupełnienia braków formalnych kasacji podnosząc, że zarządzenie z dnia 21 października 2015 r. nie zostało mu skutecznie doręczone. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie postanowieniem z dnia 7 stycznia 2016 r. nie uwzględnił wniosku obwinionego. Postanowienie to zostało zaskarżone przez G. S., który podniósł w zażaleniu zarzut obrazy art. 126 § 1 k.p.k. przez bezzasadne uznanie, że obwiniony nie dotrzymał terminu do wniesienia kasacji ze swojej winy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie

Nie jest zasadna argumentacja wskazująca na obowiązek doręczenia wezwania do uzupełnienia braku formalnego kasacji radcy prawnemu M. K., wskazanemu w piśmie zatytułowanym: „kasacja” jako jego autora. Wprawdzie zgodnie z art. 120 § 1 k.p.k. wezwanie powinno być kierowane do osoby, od której pismo zawierające braki pochodzi. Tyle tylko, że w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy brak jest podstaw do uznania, iż ww. pismo zostało rzeczywiście sporządzone przez radcę prawnego M. K., albowiem nie zostało przez niego podpisane. Trafne było zatem postępowanie



Przewodniczącego WSD, który wezwaniu do uzupełnienia braku formalnego „kasacji” skierował jedynie do G. S.

Nie można się zgodzić z obwinionym w zakresie kwestionowania prawidłowości doręczenia wezwania do uzupełnienia braków kasacji jemu samemu. To, że korespondencję skierowano pod adres, w którym G. S. przebywa jedynie sporadycznie a który sam podał organom dyscyplinarnym, stanowi okoliczność działającą na niekorzyść obwinionego. Zgodnie bowiem z art. 75 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym (w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p.), obowiązkiem obwinionego jest informowanie organów dyscyplinarnym o każdej zmianie miejsca swego zamieszkania lub pobytu trwającego dłużej niż 7 dni. Zgodnie zaś z art. 139 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p., jeżeli strona, nie podając nowego adresu, zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone. Biorąc pod uwagę to, że to na obwinionym ciążył obowiązek dbania o to, aby Wyższy Sąd Dyscyplinarny dysponował jego aktualnym adresem zamieszkania lub pobytu, wysłanie korespondencji pod adres nieaktualny uzasadniało przyjęcie fikcji doręczenia, której konsekwencje były zawinione przez G. S., a nie wynikały z przyczyn niezależnych od niego. Brak było zatem podstaw do przywrócenia G. S. terminu do uzupełnienia braku formalnego kasacji.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

Powrót

123

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R.

VI KZ 3/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie radcy prawnego D. N. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 5 maja 2016 r. zażalenia obwinionego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców



Prawnych z dnia 7 stycznia 2016 r., odmawiającego przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 15 listopada 2015 r.

p o s t a n o w i ł :

u c h y l i ć zaskarżone zarządzenie i sprawę p r z e k a z a ć do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 27 listopada 2015 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych wpłynęło pismo zatytułowane: „kasacja” od orzeczenia tego Sądu z dnia 15 listopada 2015 r., sygn. akt WO .../15, którego autorem miał być rzekomo obrońca obwinionego – radca prawny A. B. Z uwagi na braki formalne kasacji tj. jej niepodpisanie oraz brak upoważnienia do obrony dla A. B., Przewodniczący WSD wydał zarządzenie z dnia 4 grudnia 2015 r., w którym wezwał go do uzupełnienia ww. braków kasacji w trybie przewidzianym w art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 526 § 2 k.p.k. i art. 741 pkt 1 u.r.p. Odpis zarządzenia doręczono jedynie rzekomemu obrońcy obwinionego, a nie samemu obwinionemu. Pismem z dnia 17 grudnia 2015 r. (k. 134) radca prawny A. B. poinformował Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że nie uzyskał pełnomocnictwa do reprezentowania w niniejszej sprawie D. N. i poprosił o kierowanie wszelkiej korespondencji na adres obwinionego. W dniu 7 stycznia 2016 r. Przewodniczący WSD wydał zarządzenie o odmowie przyjęcia „kasacji”, które zostało doręczone również wyłącznie radcy prawnemu A. B. Swoją decyzję z niezrozumiałych względów powtórzył w dniu 27 stycznia 2016 r. z tym, że wówczas odpis tego zarządzenia doręczono zarówno radcy prawnemu A. B., jak i samemu obwinionemu – D. N.

Od zarządzenia Przewodniczącego WSD z dnia 7 stycznia 2016 r. D. N. wniósł zażalenie, w którym podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania tj. art. 128 § 2 k.p.k. art. 132 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 § 1 pkt 1 u.r.p. i art. 83 § 1 k.p.k., art. 84 § 1 k.p.k. w zw. z art. 83 § 2 k.p.k. w zw. z art. 741 § 1 pkt 1 u.r.p. oraz art. 530 § 2 k.p.k. i art. 429 § 1 k.p.k., art. 120 § 2 k.p.k. w zw. z art. 741 § 1 pkt 1 u.r.p., mającej istotny wpływ na treść



zaskarżonego zarządzenia. W przekonaniu skarżącego polegała ona na wadliwym doręczeniu stronie odpisu zarządzenia wzywającego do uzupełnienia braków formalnych kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 120 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym wobec radców prawnych (art. 74¹ pkt 1 u.r.p.), jeżeli pismo nie odpowiada wymogom formalnym, przewidzianym w art. 119 k.p.k. lub w przepisach szczególnych, a brak jest tego rodzaju, że pismo nie może otrzymać biegu, albo brak polega na niezłożeniu upoważnienia do podjęcia czynności procesowej, wzywa się osobę, od której pismo pochodzi, do usunięcia braku w terminie 7 dni. Wobec tego, że pismo zatytułowane: „kasacja” nie zostało podpisane przez wskazywanego w nim obrońcę obwinionego, nie było podstaw, aby wezwanie do uzupełnienia braków kierować do wskazanego w tym piśmie radcy prawnego. Wobec takiego braku uwadze Przewodniczącego WSD nie powinno umknąć to, że korespondencję z „kasacją” wysłano z B., gdzie zawód radcy prawnego wykonuje obwiniony, a nie z K., gdzie kancelarię prowadzi wskazywany we wspomnianym piśmie radca prawny A. B. (zob. k. 130).

Wszystko to prowadzi do uznania, że wezwanie do uzupełnienia braku formalnego nadzwyczajnego środka zaskarżenia powinno zostać doręczone obwinionemu. Ewidentnym potwierdzeniem prawidłowości tego stanowiska było pismo od radcy prawnego A. B. z dnia 17 grudnia 2015 r. (k. 134), w którym informuje on, że nie uzyskał pełnomocnictwa do reprezentowania w sprawie obwinionego D. N. i prosi o kierowanie wszelkiej korespondencji na adres obwinionego. Pismo to wpłynęło do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 21 grudnia 2015 r., a zatem Przewodniczący WSD, podejmując decyzję w kwestii przyjęcia kasacji w dniu 7 stycznia 2016 r., powinien był oraz mógł mieć je na względzie i wezwać w trybie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p. obwinionego D. N. do uzupełnienia braku formalnego wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Zaniechanie takiej czynności i wydanie przedwczesnej decyzji o odmowie przyjęcia kasacji stanowiło rażące naruszenie art. 120 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ pkt 1 u.r.p., co implikowało potrzebę jego uchylenia. Przy ponownym rozpoznaniu



sprawy należy zatem wezwać obwinionego do uzupełnienia braku formalnego kasacji i w zależności od postawy D. N. w tym zakresie rozstrzygnąć o przyjęciu tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Na koniec należy jeszcze zauważyć, że wobec wydania przez Przewodniczącego WSD zarządzenia z dnia 7 stycznia 2016 r. o odmowie przyjęcia kasacji, późniejsze zarządzenie z dnia 27 stycznia 2016 r. o tej samej treści należało uznać za akt nieistniejący jako odnoszący się do kwestii już rozstrzygniętej, a wobec tego zażalenie na to zarządzenie potraktowano jak uzupełnienie zażalenia na zarządzenie z dnia 7 stycznia 2016 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

124

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2016 R.

VI KZ 4/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy w sprawie adw. M. G. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 5 maja 2016 r. zażalenia obwinionej na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w W. z dnia 24 marca 2016 r., sygn. akt WSD .../15, odmawiającego przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w W. z dnia 12 grudnia 2015 r.

postanowił:

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2015 r., sygn. akt WSD .../15, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w W. (dalej: WSD) utrzymał w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w W. z dnia 29 września 2015 r., DZ .../15, na mocy



którego obwiniona adw. M. G. została tymczasowo zawieszona w czynnościach zawodowych. Orzeczenie Sądu drugiej instancji próbował zaskarżyć obrońca obwinionej, wnosząc pismo z dnia 6 marca 2016 r., zatytułowane: „kasacja”. Zarządzeniem z dnia 24 marca 2016 r. Wiceprezes WSD odmówił przyjęcia kasacji wskazując, że jest ona niedopuszczalna, albowiem kasacja może być wniesiona jedynie od orzeczenia wydanego przez WSD w drugiej instancji, zaś zaskarżona decyzja procesowa ma formę postanowienia, które nie kończy postępowania w sprawie.

Zarządzenie to zostało zaskarżone przez obrońcę obwinionej, który podniósł zarzut naruszenia art. 519 k.p.k. i wniósł o jego uchylenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych niejednokrotnie już podkreślano, że kasacja przysługuje jedynie od prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a nie od postanowienia, co wynika z tego, że na gruncie ustaw korporacyjnych pojęcie „orzeczenie” posiada znaczenie swoiste, odpowiadające wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom. Ta terminologiczna zmiana uzasadniona jest tym, że ustawodawca nie mógł określić decyzji rozstrzygających merytorycznie w przedmiocie postępowania dyscyplinarnego mianem „wyroku”, albowiem zgodnie z art. 174 Konstytucji RP, taka forma rozstrzygnięcia została zarezerwowana jedynie dla organów władzy sądowniczej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2014 r., VI KZ 8/14; z dnia 25 lipca 2013 r., VI KZ 3/13; z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02, OSNP 2003/16/392, OSNP-wkł. 2003/5/8; z dnia 28 kwietnia 2011 r., SDI 6/11, OSNwSD 1011/74/257, z dnia 15 listopada 2012 r., SDI 34/12).

Ze stanowiskiem tym koresponduje treść przepisu art. 91a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.; dalej: u.p.a.), z którego *expressis verbis* wynika, że kasacja służy od orzeczenia wydanego przez WSD, nie zaś od postanowienia. Warto zauważyć, że odmiennie kwestię zaskarżenia reguluje art. 88 ust. 4 u.p.a., ustanawiający możliwość wniesienia odwołania zarówno od orzeczeń, jak i postanowień. Porównanie treści obu przepisów wyraźnie wskazuje, że kasacja w sprawach dyscyplinarnych adwokatów przysługuje wyłącznie od orzeczeń wydanych



przez WSD. Trzeba też zaznaczyć, że wbrew temu, co podnosi skarżący postanowienie o zawieszeniu adwokata w czynnościach zawodowych nie kończy postępowania w sprawie, ani tym bardziej nie rozstrzyga o przedmiocie procesu, lecz jest rozstrzygnięciem o charakterze incydentalnym, którego możliwość zaskarżenia – zgodnie z ogólnymi zasadami wynikającymi z art. 459 § 2 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 95n pkt 1 u.p.a. – musi być wyraźnie wskazana w ustawie, co znalazło swoje odzwierciedlenie w treści art. 95j ust. 2 u.p.a.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

125

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

VI KZ 5/16

Przewodniczący: sędzia SN: Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy w sprawie sędziego J. C. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 lipca 2016 r. zażalenia świadka E. S. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 8 kwietnia 2016 r., o uznaniu za bezskuteczny wniosku o zwrot kosztów podróży oraz utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem w sądzie w charakterze świadka

postanowił:

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

UZASADNIENIE

E. S. w dniu 4 marca 2016 r. była przesłuchiwana w charakterze świadka na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w [...] w sprawie o sygn. akt ASD .../16. Pismem datowanym na dzień 7 marca 2016 r. świadek zwróciła się o



zwrot na jej rzecz kosztów podróży oraz utraconego zarobku, poniesionych w związku ze stawiennictwem na rozprawę.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2016 r. na podstawie art. 122 § 1 k.p.k. w zw. z art. 618k § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. uznał wniosek świadka za bezskuteczny. Stwierdził, że data stempla pocztowego na kopercie z wnioskiem wskazywała na dzień 8 marca, a zatem dzień po terminie, w którym wniosek mógłby zostać rozpoznany.

Od tego postanowienia zażalenie wniosła E. S. argumentując, że wniosek o zwrot kosztów podróży i utraconego zarobku złożyła w placówce operatora pocztowego w dniu 7 marca 2016 r., a zatem przed upływem 3-dniowego terminu, określonego w art. 618k § 2 k.p.k. Na dowód tego skarżąca dołączyła do zażalenia kserokopię potwierdzenia nadania korespondencji z wnioskiem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił ustalenie co do daty złożenia wniosku przez E. S. jedynie na podstawie daty stempla pocztowego umieszczonego na kopercie z wnioskiem o zwrot kosztów dojazdu oraz utraconego zarobku. Tymczasem jak wynika z informacji zawartych na stronie Poczty Polskiej, umożliwiającej śledzenie przesyłek rejestrowych (<http://emonitoring.poczta-polska.pl/>), wniosek został wprawdzie złożony w dniu 8 marca 2016 r., ale o godzinie 6.46, a zatem przed godziną otwarcia Agencji Pocztovej w S., w której świadek złożyła wniosek (przesyłka polecona nr [...]). Fakt ten wspiera twierdzenie skarżącej co do tego, że ów wniosek został złożony u operatora pocztowego w ostatnim dniu ustawowego terminu, tj. w dniu 7 marca 2016 r., zaś formalnie został on zarejestrowany dopiero w dniu następnym.

Z tego względu konieczne stało się uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, który ponownie zbada kwestię terminowości złożenia wniosku o zwrot kosztów podróży oraz utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem w sądzie w charakterze świadka. W tym celu rozważy potrzebę uzyskania od Agencji Pocztovej w S. listy przesyłek rejestrowych nadanych w dniach 7 – 8 marca 2016 r. oraz okazania przez świadka E. S. oryginału



potwierdzenia nadania korespondencji wobec tego, że na kserokopii tego dokumentu data stempla pocztowego nie jest czytelna.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

126
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 CZERWCA 2016 R.
VI KZ 6/16

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie T. J. po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 czerwca 2016 r., zażalenia wnioskodawcy na zarządzenie Zastępcy Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 22 kwietnia 2016 r. o odmowie przyjęcia kasacji od postanowienia Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 7 kwietnia 2016 r., sygn. akt II S .../16, o oddaleniu skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone zarządzenie.

U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zarządzeniem z dnia 22 kwietnia 2016 r. na podstawie art. 93 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 530 § 2 k.p.k., odmówiła przyjęcia kasacji wniesionej przez T. J. od postanowienia Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 7 kwietnia 2016 r., sygn. akt II S .../16, o oddaleniu jego skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, wobec stwierdzenia, że jest ona niedopuszczalna z mocy ustawy.

Zażalenie na to zarządzenie złożył T. J. Zaskarżył je w całości i zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:



- „1. art. 435 k.p.k. wskutek dokonania niedopuszczalnej w świetle poczynionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych i opisu czynów, dokonywanych przez Sąd Rejonowy oraz Sąd Okręgowy,
2. art. 455 k.p.k. wskutek zaniechania przez Sąd Apelacyjny uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu skutkujące uniemożliwieniem wypowiedzenia się skarżącego w tej kwestii,
3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. wskutek pominięcia przez Sąd Apelacyjny w swoich rozważaniach części zarzutów zawartych w środku odwoławczym skarżącego, dokonania analizy w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, jak również pominięcia wniosków skarżącego,
4. art. 439 k.p.k. wskutek czego zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza”.

Wskazując na powyższe wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest oczywiście bezzasadne.

Podstawą zaskarżonego zarządzenia jest ustalenie, że wniesiona w tej sprawie kasacja jest niedopuszczalna z mocy ustawy i wobec tego nie może zostać przyjęta. Jest to ustalenie prawidłowe, gdyż istotnie stronie kasacja nie przysługuje od innych orzeczeń niż wymienione w art. 519 k.p.k., a więc od prawomocnych wyroków sądu odwoławczego kończących postępowanie oraz od prawomocnych postanowień o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a k.k. Strona nie może zatem skutecznie wnieść kasacji od innych orzeczeń, w tym od orzeczeń wydanych na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

Skoro tak, to kasacja wniesiona przez skarżącego od postanowienia o oddaleniu skargi na przewlekłość postępowania, jako niedopuszczalna z mocy ustawy (art. 429 § 1 k.p.k.), nie mogła zostać przyjęta. W takim przypadku właściwy organ sądu, do którego wniesiono kasację ma, wynikający z art. 530 § 2 k.p.k., obowiązek wydania zarządzenia o odmowie jej przyjęcia.



Tak też w tej sprawie postąpiła Zastępca Przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w W., czego skarżący nie podważa. Podniesione w zażaleniu zarzuty i przytoczone argumenty w istocie w ogóle nie odnoszą się do sposobu procedowania tego organu sądu w omawianej kwestii oraz prawidłowości wydanego zarządzenia.

W tej sytuacji zaskarżone zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji jako prawidłowe i słuszne nie podlega wzruszeniu.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.

Powrót

127

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2016 R.

VI KZ 7/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy w sprawie adwokata A. S. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 lipca 2016 r. zażalenia obrońcy obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w W. z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt WSD .../15

postanowił:

uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w W. do ponownego rozpoznania w przedmiocie przyjęcia środka odwoławczego

UZASADNIENIE

W dniu 4 maja 2016 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w W. wpłynęło pismo zatytułowane: „kasacja”, podpisane przez obwinionego – adwokata A. S. Zarządzeniem z dnia 5 maja 2016 r. wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wezwał obwinionego w trybie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 526 § 2



k.p.k. i art. u.p.a. do złożenia kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. W dniu 24 maja 2016 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wpłynęła kasacja podpisana przez obrońcę obwinionego – radcę prawnego J.C. Zarządzeniem z dnia 24 maja 2016 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji, wskazując, że pismo sporządzone i podpisane przez obrońcę obwinionego cechuje się tożsamością wywodów prawnych.

Zażalenie na to zarządzenie złożył obrońca obwinionego, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz zarzut obrazy przepisu art. 526 § 1 k.p.k. i wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji procesowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Niezależnie od kwestii podobieństwa kasacji obrońcy obwinionego do kasacji, sporządzonej osobiście przez adwokata A. S. należy stwierdzić, że w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 2016 r., SK 2/15, stwierdzono, iż przepis art. 526 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim wyłącza możliwość sporządzenia i podpisania kasacji we własnej sprawie przez adwokata bądź radcę prawnego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Podając ustne motywy orzeczenia Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że obowiązywanie przymusu adwokacko-radcowskiego podczas wnoszenia kasacji przez stronę wykonującą zawód adwokata lub radcy prawnego stanowi nadmierne ograniczenie procedury sądowej, stanowiące wyraz nieuzasadnionego formalizmu.

W tej sytuacji należało uznać, że już w odniesieniu do pierwszej, osobistej kasacji obwinionego spełniony został warunek, o którym mowa w art. 526 § 2 k.p.k., albowiem obecnie straciła na aktualności taka wykładnia tego przepisu, która nie dopuszczała możliwości sporządzenia i podpisania kasacji przez stronę, będącą adwokatem lub radcą prawnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 r., VI KZ 4/14, LEX nr 1444637).

Sąd Najwyższy tym samym przyjął, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego uchyla domniemanie zgodności przepisu z Konstytucją RP.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



128

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LISTOPADA 2016 R.

VI KZ 8/16

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrzkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Rejonowego R. G., po rozpoznaniu z urzędu kwestii właściwości Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego i dopuszczalności zażalenia

postanowił:

pozostawić zażalenie bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2016 r. Rzecznik Dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych po rozpoznaniu wniosku sędziego Sądu Rejonowego w [...] R. G. o wyłączenie Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...] SSO M. B. od prowadzenia dotyczących go czynności dyscyplinarnych zarejestrowanych pod sygn. SD .../16, na podstawie art. 41 § 1 w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej u.s.p.) – wniosku nie uwzględnił.

Na powyższe postanowienie zażalenie do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego złożył SSR R. G., który zaskarżył orzeczenie w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę poprzez wyłącznie Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego od prowadzenia sprawy.

Skarżący przesłał zażalenie do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pomimo, że pismem z dnia 15 września 2016 r. Rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych poinformował go, iż decyzja zawarta w postanowieniu z dnia 22 czerwca



2016 r. jest niezaskarżalna i brak jest podstawy prawnej do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia zażalenia.

Sąd Najwyższy, pozostawiając zażalenie bez rozpoznania, zważył, co następuje:

Stosownie do treści art. 128 u.s.p. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. i art. 459 § 1 k.p.k. na postanowienie w przedmiocie wyłączenia Rzecznika dyscyplinarnego sądów powszechnych oraz jego Zastępcy zażalenie nie przysługuje. Wniesienie środka odwoławczego od niezaskarżalnego orzeczenia i zarządzenia nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zwłaszcza nie obliguje sądu, czy oskarżyciela do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że wniesienie niedopuszczalnego środka odwoławczego, nie wywołuje w istocie żadnych skutków procesowych, a w każdym razie nie obliguje do wydawania zaskarżalnego zarządzenia w trybie art. 429 § 1 k.p.k. W takiej sytuacji za wystarczające uznać należy poprzestanie na zarządzeniu administracyjno – porządkowym i załączeniu pisma do akt z poinformowaniem adresata, co uczynił Rzecznik, lub zwrócenie pisma (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 22 marca 2000 r., V KZ 23/2000, OSNKW 5 – 6/2000, poz. 52; z dnia 19 lipca 1994 r., II KO 52/94, OSNKW 9 – 10/1994, poz. 62).

W końcu nie wiadomo jak skarżący rozumie pojęcie „postępowania sądowego”, jednakże powinien wiedzieć, że zgodnie z treścią art. 78 Konstytucji RP wyjątki od zasady dwuinstancyjności postępowania określa ustawa, w omawianej sprawie Kodeksu postępowania karnego.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pozostawił zażalenie bez rozpoznania.

[Powrót](#)

129

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

VI KZ 9/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.



Sąd Najwyższy w sprawie A. P. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 października 2016 r. zażalenia obwinionej na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 26 lipca 2016 r., sygn. akt WO .../2015 o odmowie przyjęcia osobistej kasacji obwinionej

postanowił:

uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania w tzw. postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W.

UZASADNIENIE

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 2016 r., sygn. SK 2/15 (OTK-A 2016/45, Dz.U. 2016, poz. 1243), art. 526 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim wyłącza możliwość sporządzenia i podpisania kasacji we własnej sprawie przez adwokata bądź radcę prawnego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego oraz powszechnie obowiązującą moc jego orzeczeń (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), należy uznać, że obowiązujący dotąd nakaz sporządzenia i wniesienia kasacji przez adwokata lub radcę prawnego nie będącego stroną w sprawie stracił moc prawną, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego zarządzenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w tzw. postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

130

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 LISTOPADA 2016 R.

VI KZ 10/16

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.



Sąd Najwyższy w sprawie A. K. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 9 listopada 2016 r. zażalenia obwinionego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 25 sierpnia 2016 r., o odmowie przyjęcia osobistej kasacji obwinionego

postanowił:

u ch y li ć zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych w W. do ponownego rozpoznania w tzw. postępowaniu okołokasacyjnym.

UZASADNIENIE

W związku z wnioskiem obrońcy obwinionego Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. w dniu 25 maja 2016 r. (k. 346), zarządził doręczenie obwinionemu i jego obrońcy orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 maja 2016 r., sygn. akt WO .../16. Obwiniony radca prawny A. K. odebrał korespondencję zawierającą orzeczenie z uzasadnieniem w dniu 7 czerwca 2016 r. (k. 347). W dniu 29 czerwca br. obwiniony nadał za pośrednictwem Poczty Polskiej przesyłkę ze sporządzoną osobiście kasacją, która jednak została zaadresowana na niewłaściwy adres i dopiero w wyniku interwencji obwinionego dotarła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (k. 365 – 388 i k. 413). Ponadto A. K. w dniu 8 lipca br. nadał ponownie przesyłkę z drugim egzemplarzem kasacji (k. 389 – 412 i k. 414 – 416). Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. zarządzeniem z dnia 25 sierpnia br. odmówił przyjęcia osobistej kasacji obwinionego A. K., wskazując, że została ona wniesiona w dniu 8 lipca br., a zatem po upływie 30-dniowego terminu. Jednocześnie podkreślił, że dla skuteczności złożenia kasacji nie może mieć znaczenia fakt jej nadania w terminie, jednak na niewłaściwy, nieistniejący adres Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (k. 457).

Zarządzenie to zostało zaskarżone przez obwinionego, który w zażaleniu podniósł zarzuty obrazy art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 124 i art. 125 k.p.k. oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania zarządzenia, polegającego na



przyjęciu, że obwiniony wniósł kasację po terminie i na podstawie tych zarzutów wniósł o zmianę zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne w zakresie, w którym A.K. wskazał na brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia do kwestii terminowości wniesienia pierwszego egzemplarza kasacji, nadanego w dniu 29 czerwca 2016 r. w oddziale Poczty Polskiej w C. Zaniechanie to wskazuje na nieprzeprowadzenie przez Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego pełnej, formalnej kontroli dopuszczalności kasacji, implikując konieczność uchylenia zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji z dnia 25 sierpnia 2016 r.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zbada, czy w świetle przesłanek i charakteru instytucji określonej w art. 124 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p., pierwsza próba wniesienia osobistej kasacji przez obwinionego nastąpiła w terminie. Przedmiotem uwagi Wyższego Sądu Dyscyplinarnego będzie natomiast wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji, który A. K. sformułował w piśmie z dnia 8 lipca 2016 r. (k. 360), a który nie został dotychczas rozpoznany.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

131

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 GRUDNIA 2016 R.

VI KZ 11/16

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Mirek.

Sąd Najwyższy w sprawie A. T. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 2016 r., w związku z zażaleniem na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 5 października 2016 r., sygn. akt II S (...), oddalające skargę na przewlekłość postępowania, w przedmiocie dopuszczalności zażalenia, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 §1 k.p.k.



postanowił

zażalenie pozostawić bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

A. T. złożył zażalenie na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 9 października 2016 r., sygn. akt II S (...) oddalające jego skargę na przewlekłość postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie na postanowienie o oddaleniu skargi na przewlekłość postępowania karnego jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznawania takiej skargi. Innymi słowy, przepisy tej ustawy, autonomicznie regulując zasady i tryb jej rozpoznawania, nie przyznają stronie prawa do odwołania się od postanowienia sądu właściwego do jej rozpoznania na podstawie art. 4 tej ustawy (zob. postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2005 r., sygn. akt I KZP 44/05, OSNKW 2006/1/6).

W tej sytuacji Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2016

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
B	
BRAKI FORMALNE	121 , 122 , 123 , 127 , 129
C	
CZYN CIĄGŁY	46
CZYNNOŚCI DYSCYPLINARNE	28
CZYNNOŚCI PROCESOWE	98
D	
DOBRO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI	116
DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE	48
DORĘCZENIE	98 , 122 , 123
DOWODY	20 , 26 , 28 , 45
G	
GWARANCJE PROCESOWE	1 , 6 , 11 , 16 , 20 , 41 , 60 , 61 , 63
I	
IMMUNITET	65
K	
KARA – WYMIAR KARY	8 , 11 , 14 , 17 , 20 , 26 , 32 , 43 , 44 , 51 , 55 , 56 , 72 , 82 , 86 , 90 , 93

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KARA – CELE KARY	43 , 55
KARA OGÓLNE	84 , 105 , 109
KARA ŁĄCZNA	78
KASACJA BADANIE WSTĘPNE	121 , 122 , 123 , 127 , 129 , 130
KASACJA DOPUSZCZALNOŚĆ	104 , 112 , 124 , 126
KASACJA GRANICE	88
KASACJA OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	79
KASACJA OGÓLNE	69 , 99
KASACJA PODSTAWY MATERIALNE POZYTYWNE	93
KOSZTY PROCESU	85 , 88
N	
NIEPOCZYTALNOŚĆ	3
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	29 , 31 , 35
O	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	30 , 39
OBROŃCA	87
OBROŃCA Z URZĘDU	33
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE KPK	48
ODWOŁANIE	33
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	51
OPINIA BIEGŁEGO – PSYCHIATRYCZNA, PSYCHOLOGICZNA	67
P	
PODRABIANIE DOKUMENTÓW	1
POKRZYWDZONY	81 , 83

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	86 , 87 , 88 , 98 , 100 , 102 , 103 , 107
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – LEKARZ	66 , 70 , 71 , 83 , 89 , 90 , 93 , 97 , 106
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	80 , 92 , 96 , 104
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	68 , 73 , 101 , 111 , 112
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	64 , 65 , 67 , 69 , 72 , 74 , 76 , 77 , 78 , 81 , 82 , 84 , 85 , 91 , 94 , 95 , 99 , 105 , 109 , 110
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	3
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – WSZCZĘCIE	41
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZONE	62
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	75
PRAWO DO OBRONY	67 , 75 , 76 , 87 , 89 , 95 , 98 , 102
PRZEDAJNIENIE	6 , 64 , 74 , 91 , 94 , 101
PRZESTĘPSTWO CIĄGŁE	77
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	4 , 19 , 22 , 30 , 39 , 59
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	7 , 10 , 13 , 16 , 24 , 29 , 31 , 60
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE – SĘDZIA W STANIE SPOCZYNKU	1 , 44
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	21 , 40 , 42 , 57
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	6 , 10 , 12 , 13 , 15 , 20 , 25 , 31 , 37 , 41 , 50 , 57
R	
REGUŁA <i>NE PEIUS</i>	95 , 110

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
ROZPRAWA W SPRAWIE DYSCYPLINARNEJ	1
S	
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	114 , 118
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNIE	117 , 126 , 131
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	113 , 115 , 119 , 120
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCIWOŚCI	116
SKŁAD SĄDU DYSCYPLINARNEGO	31
SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ	73
STOSUNEK SŁUŻBOWY SĘDZIEGO	52
T	
TAJEMNICA	107
TERMINY – PRZYWRÓCENIE	122 , 125
TERMINY – ZAWITE	112 , 125 , 130
U	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	34 , 45 , 49 , 60
USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI	8
UZASADNIENIE ORZECZENIA	65 , 67 , 70 , 73 , 74 , 81 , 90 , 106 , 111
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	10 , 13 , 34
W	
WARUNKOWE UMORZENIE	92
WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA	66

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	38 , 61 , 63
WNIOSEK DOWODOWY	75
WYŁĄCZENIE (OKREŚLONEGO PODMIOTU)	128
WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW	2
WYPADEK MNIEJSZEJ WAGI	106
WYROK	7 , 26
Z	
ZAKAZ <i>REFORMATIONIS IN PEIUS</i>	97
ZAMIAR	52
ZARZĄDZENIE	15
ZATARCIE SKAZANIA	40 , 49
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	19
ZAŻALENIE – OGÓLNE	128 , 131
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ	22 , 23 , 35 , 53
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	4 , 5 , 9 , 18 , 27 , 36 , 38 , 39 , 47 , 54 , 58 , 59
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	17